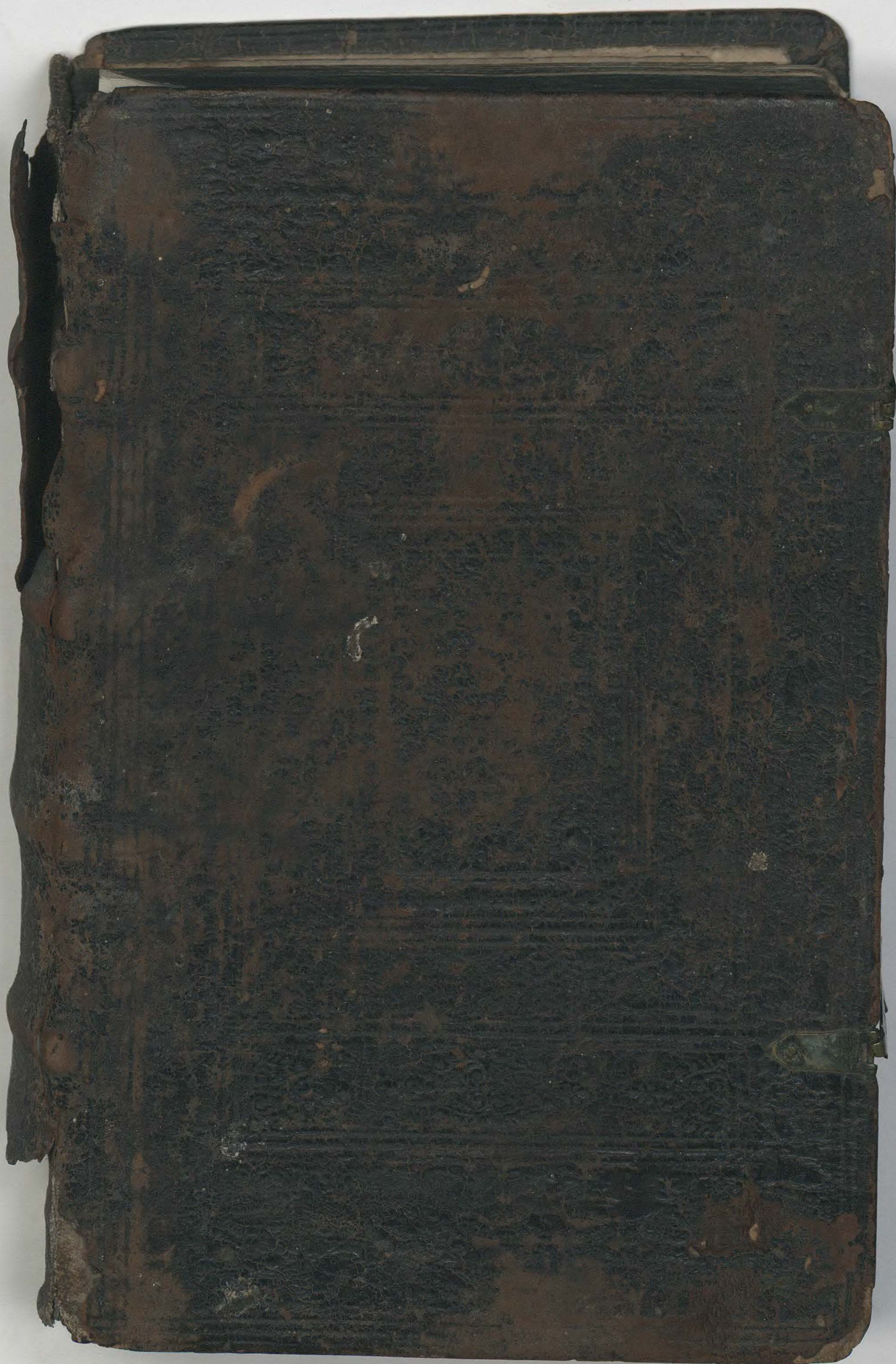




1902.

[illegible]
[illegible]
[illegible] 1556.

Kazanie na Niedziele Pierwſſa w Adwent.

EVVANGELIA SVVIETA · KTORA NAPISAL MATHEVS SVVIETY W CAPITVLVM XXI.

TEXT EWANGELIEI SVVIETEI·



dy iuż ku Jeruza
lem przichodzili / Prziſſli do
Betphage ku Gorze oliwnei /
Tedy pan Jeſus poſlał dwu
z Vcżniow ſwoich mowiąc im.
Idzcie do Miaſtecżka ktore tu macie przed ſo=
bą / Atam wnet naydziecie Oslice vwiązaną /
i oſlię ſnią / odwiążcież a prziwiedzcie domnie.
A ieſli by wam co kto rzekł / powiedzcie / jż ich pan
potrzebuie / a wnet przepuſcj ony wolno. A to
ſie wſſytko działo / aby ſie wypelniło pjſmo pro=
rockye / ktore tak mowij / Powiedzcie Corce
Sion / Oto Krol twoy jdzie doczciebie / cichy / a
pokorny / ſiedząc na Oslicy / y na oſlięcziu / ktore
ieſt Syn robotnei abo obieżdżonei oſlice. Szed
ſſy tedy Zwolennicy vczynili tak jako jm roſka=
zał był pan Jeſus. Prziwiedli Oslice / i oslię /

i nakladli nanie ssat swoich/a jego na wierzch po
sadzili. Tam wielka rzessa ssaty swoie na dro=
ge slali. A drudzy rozgy rabali zdrzewa/ a slali
po drodze/ A rzesse ktore przednim i zanim ssli
wolali mowiąc/ Possttzescy prosymy Synowi
Dawidowemu/ Bogoslawiony ktory przyssedl
wyjmie panskie/ Zbaw panie na wysokostzy.

Wyklad na Ewangelia

Wtey Ewangeliej Swietei Czterzy
rzeczy bedziem baczycz.

I Czemu stakową pompą Pan Christus Krol do Jeruzalem
w iechal.
II Jake iest Krolestwo Krola tego.
III Jako maią sludzy przistawać na sluzbe do Krolestwa jego.
IIII Obaczimy wtei Pompie Stan/i wssystek sposob Kosciola
Bozego.

Pierwssa.

Czemu stakową pompą pan Christus Krol do
Jerusalem wiechal.

DLa tego/iż Pan Christus byl Krolem zwieku obiecanym wsse
mu narodowi ludskiemu/ale zwlassca ludowi s pokolenia Jako
bowego/s plemienia Abraamowego/ktory miał wieczne państ
wo zacząć w Krolewstwie swoim nad grzechem/a tak potrzeć y po
razyć wcieleniem swoim wssystke moc Ssatańską na tym swiecie/y
wieczną Smierć. Dla tego tedy potrzebowal takowei Pompy/kto
ra by przistoina byla Krolowi/ktory na on čas jechal na koronacią
aby Pompa ona iasnym i jawnym znakiem byla/a pospolitemu czlo
wieku pewne swiadectwo dawala/o tym/że to ten iuż byl prawym
Panē/prawym Krolem/prawym Mesyiassem/z wieku obiecanym
Abowiem Bog Ociec nas miłościwy/vćwierdzaiąc serca ludzū po
božnych/y mysli oczekawaiace laskawego wyzwolenia w Narodzie
Israelskym. Niechcąc też złym a niepoboznym Sercom niwczym
winien zostać. Dla tego tedy okazowal jasnie wssystkym Ludziom
wielka/a wielkimi swiadectwy one obietnicę swoię/że sie iuż s yssczila
wnet skoro sie narodzila ta obietnica/poslal swiadky Angioly swię
te/ktorzy pasterzom powiadali wesele wielke/że sie narodzil Swia
ta

ta/zbawiciel Christus Mesyiaš/Krol w miescie Bethleem zwieku
obiecany. Potym Pastuchowie otym też w glos powiadali/Elżbie
ta/i Zacharias święty iesscze przed narodzeniem poczeli to zezniawać
iż pan Bog nawiedzić raczyl lud swoy wedle obietnice. Jan też
Krzciciel palcem vkazowal Baranka/ktory gladzy grzechy wssego
świata. Symeon święty starzec/powiadal przed wssemi/iż ogla
daly Oczy moie zbawienie i świątlość/ktorą bog sgotowal przed
oblicznością wssystkich Narodow. Anna Prorokyni wdowa ona
święta. Toż też onim powiadala wssystkym tym ludziom/ ktorzy
wyglądaiąc czekali z radością wyzwolenia laskawego w narodzie J
zraelskym. Nad to wssystko/slowa z Nieba brzmialy glośne/ Iż
to ten byl syn Boski Bogu namilssy/a tego mieli wssyscy ludzie slu
chać. A na koniec sam wosobie swei cuda wielikie a niezwykle czesto
kroć czynil. A tak Ewangelia/to iest/obiecana laska milego Boga
przes syna Bożego/wssystkiemu światu nie iest taiemna. Abowiem
bącz też to że ty rzeczy nie są tak okazale w oczach ludskych wedle
świata żywiących/iako są sprawy Alexandra Krola Macedunskie
go/abo Juliussa Cesarza Rzymskiego. A wssakże świadestwa Bo
skie w sercach ludzi poboznych nierowno są ważnieisse aniż wssystki
sprawy naokazalsse panow świeckych/ Abowiem sprawy Boskie
dziwnieisse są a niewymyślone w rozumie czlowieczym.

Wtora Czesc.

Jakie iest Krolestwo Krola tego.

JAkie to państwo miało być syna Bożego Mattheuš S. opi
suie slowy Zachariassa Proroka v ktoreº tak napisano Cap. 9.
Iż oto Krol twoi Jeruzalēsky iedzie dociebie/ sprawiedliwy/zbawi
ciel/vbogi/naoslici i na oślęciu synie oślice/wozniki i konie wygubi
luki zatraci/ pokoi każdemu narodowi bedzie wskazowal. A moc ieº
zastąpi od Morza do morza/od Granic do granic/od Rzeki do rzeki
aż na koniec świata. Stych slow Zachariassa Proroka iawnie sie
to nam znaczy iż państwo Krola teº obiecanego niemiało być docze
sne/ Jako było Saulowo / Dawidowo/ Salomonowo. Ale
krolestwo duchowne/ktore on tu zaczyna wciele i wsercu każdego
slowem swoim/wskazuiąc pokoj każdemu zosobna wiernemu/ a do
kończy sie to krolestwo po zmartwywstaniu nassym/tam won czas
iaśnieisse i okazalsse bedzie to krolestwo. Abowiē to wssystko pisanie
Zachariassa s. ściąga sie na to teras mieisce. Państwo wludziach
wiernych zaczete/i na potomne państwo ono/ktore sie dokona w
dzień Sądny. I stoj tam że niżei napisano iakim sposobem nas
miał wybawić slugi swoie krol ten wieczny tymi slowy. Ty Me
syiassu krwią Testamentu a slubu swego wywiedzieš s ciemnice

więźnie

wieznie/to iest/śmierćią swoią zmarłe sługy swe wyzwoliś zniewo lei śmierći i grzechu/a ślub swoi gdzie im żywot obiecuieś vćwier dziś gardłem swoim/ Bo ty swoich niebedzieś dobywał iako pan/ ale iako vbogi okupiś swe wierne/niemaiąc nic inego na świećie bar zo droga krwią swoią. A czym? Gardłem. A pożyteczna to i po trzebna każde[v] człowiekowi Krześćiańskiemu vmieć ty słowa pro rockie o Mesyiassu abo tym podobne/ Nietylko dla Zydow/ktorzy czekaią Mesyiassa/iakiego pana sławnego na świećie. Ale dla po krytych niektorych Krześćianow Zydom podobnych. Ktorzy mniemaią aby ten lepiei bogu służył kto sie tu na świećie lepiei ma/ a onoo dobrota a sczodrobliwość Boska/wkym wssystka zależi/ gdy kto temu wiare zupełną da / iż syn Boży śmierć wiekuistą i grzech nas znas otarł/wten czas gdy sie offiarą stał za nas/a niewdobrim mieniu na tym świećie. A takowa vprzeimość komu ią pan Bog da/zaczyna sie iego państwo tu wnas na świećie/ a dokończeniu o no/gdy te śmiertelność vmorzemy / wnadzieie dosyć vczynienia pańskiego przez śmierć świętą iego/ przyimuiąc tu na sie krzyż y każdą sprawe/ktorą nam poda ku vmartwieniu ćiała nassego.
A tak iest niepospolity ale osobliwy vpominek/ i osobliwa łaska od Boga wssechmogące° wietsse to sczesćie niż każde dobre mienie/za wsse być wymiosłego a wesołego serca/ wolnei mysli pod krzyżem/ niesczesćiu sie nigdy niepochylać/hardzie/Sczartem/sPiekłem s śmierćią/na każde niebespieczeństwo/wnadzieie łaski bożei walczyć/ i wnadzieie pewnego wyzwolenia miłego Boga/wiedząc otym że śmierć i żadne niesszesćie/ nigdy nas dokonać niemoże za obroną pana nassego/krola nassego pana Christusa syna Bożego.

Trzecia Częsc.

Jako maią sludzy przystawać na służbe do Krolestwa ie°.

GDy smy iuż poznali krola swego/ gdy też wiemy iakie iest kro lestwo ie°/abowiem duchowne. Przystoina to zaśie nam be dzie wiedzieć/ a potrzeba nam te° abysmy znali posługi ty ktore ma my wyrzedzać panu swemu kiedy mu chcemy służyć/ abysmy so bie gniewu nieziednali/ chcąc sobie zasłużyć łaske/abowiem sie to tak czesto trafia/ Iż służąc tak temu/ komu służyć nieumiaeś/ albo gdzie niewdzieczen bedzieś sposługami swymi/ Tedy dwoiako so bie głupie poczniesz. Naprzod wtym/iż sobie prozną pracą zadaś/ a potym onemu komu służyś vprzykrzyś sie sposługami swemi.
A przetoś iesli chceś aby wdzieczne posługi twoie były panu twe mu/Jesli chceś abyś ty prozno nierobił. Stąd masz począć po sługi swe/a tymi trzema sposoby mas sie przykazać na dwor pana swego.
I Napierwei abyś o prawde wsercu swym postanowił a vprzei

mie temu i dostatecznie wiare dał. Iż ten iest sam iediny prawdzi wy zbawićiel twoi/ktory sie ofiarował dobrowolnie na śmierć okru tną za grzechy twoie. O tym Jan s. cap. 3. pisse. Każdy kto iuż dufa synowi/ma iuż żywot wiekuisty.
II Potym znaiąc to ie° dobrodzieistwo/ktorego sam vżywaś przez pana Christusa/maś też przed wssemi wyznawać y wysławiać pań ską te dobrote. Tak iako tu na tym prowadzeniu widziś czynić lu dzi pobożne/ Ktorzy vznawssy zbawićiela swe°/wnet zarazem przy taczali nań s. pisma prorockie o wiencowaniu i błogosławieństwu/ Wyznawaiąc ie° być panem a prawym Mesyiassem / mowiąc tak/ Błogosławiony a fortunny to pan bedzie/ ktory przyssedł wymie Boże/ Jakoby tak rzec mieli/ Jest to on Krol od Boga zesłany/ my temu wierzemy/ktory był znieba obiecan Jest błogosławiony/ to iest/bedzie sczesćia vżywał wielkiego za państwa swego. Abo wiem to znamy stych cudow ktore czynił iż go Bog miłuie/ Bog iemu zawsse pomaga i pomocen będzie/wiele sławnych rzeczy nas nabawi/wyzwoli lud swoi zwiekuistei niewolei. Ozanna synowi Dawidowemu to iest/ Boże wssechmogący racz że to temu synowi Dawidowemu dać zdrowie/ sczesćie/aby sie mu na wssem fortun nie sancowało/racz być przy wssystkich sprawach ie°/sprawui wal ki iego przećiw nieprzyiaćielum nassym.
III Jest iesscze sposob posług/ ktore bywaią panu temu wdziecz ne/iakowe też ta rzessa czyniła/Szaty s siebie zwłoczyli/ na ziemie kłali. A stąd sie to iawnie okazuie iż maietność swoie wssystkę i ży wot swoi ważyli vtraćić przy wyznawaniu prawego Mesyiassa sy na Bożego/Abowiem Szata każdego zosobna znaczna/wssystki po iednemu wydać Licemiernikom mogła/ ktorzy zezwalali na onego pana aby go mieli za krola/a ktorzy też niezezwailali. Jescze też nie litowali i vtraty i maietnośći swoich/ Abowiem zwłoczyli s siebie odzienie swe/a po drogach śćieląc/miotali/ Czego też po nas chce pan ten/abowiem chce aby ludzie maietnośćiami swymi wspoma gali a podpierali ssafarstwo słowa Bożego i świątośći iego wko śćiele s. Palmy i oliwe panu Christusowi rzessa ona offiarowała/ Przyznawaiąc sie ktemu żego sobie za pana obierali że nie niechćie li czynić co by sie przećiwiło woli iego/ale owssem obiecowali tymi znaki pełnić wolą ie° a sprzećiwić sie Diabłu za pomocą pana swe°. Tak że i my odstawssy iuż od Czarta ktory nas wniewoli trzymał/ y od ćiała swego/przystać mamy ku panu temu by też nam na ko niec przisszło gardła i szaty swe/To iest/ ostateczne maietnośći swe przy nim zostawić. A mamy prośić aby nas tak stateczne czynić raczył przy sobie/że by nam też niebyło trudno wssystkiego opuśćić tak iako tei rzessei dla tego samego pana/ktory nas zbawić raczył.

Cżwarta Cżeſc.

Obaczym wtei Pompie ſtan/i wſſyſtek ſpoſob Kośćiola Bożego.

TA pompa ktorą prowadzon byl pan Chriſtus do Jeruſalem na kroleſtwo wypiſuie nąm a prawie maluie wſſyſtke ſprawe kośćiola S. przes wſſyſtek czas żywota tego. Abowiem zawſſe wkośćiele s. ty cztery oſoby zwlaſſcza baczone być maią/Chriſtus/ iego Apoſtolowie/Sluchaće /i Przećiwnici.

I Pana Chriſtuſa/ zawſſe mamy mieć nawyſſą a przednieiſſą oſſobą/to ieſt/Glową/Krolem i zbawićielem naſſym. Ten ośiadl oślice i oślie/to ieſt lud zakonny Zydowſki/i drugi ieſſcze nieobrzezany narod Pogańſki /ktory bez zakonu żyl.

II Prawi ſludzy iego/ſą Prorocy świeći i Apoſtolowie i wſſyſci świeći a pobożni nauczyćiele wkośćiele S. ktorzy zroſkazania pańſkiego przywodzą ſluchaće powolne iako oſly ku panu ſwemu/ A potym wſadzaią na nie ſamego pana Chriſtuſa niekogo inſſego.

III Zaśie ludzie pobożni a ſluchacze pilni ſlowa Bożego śpiewaią chwale panu Chriſtuſowi/ wyznawaiąc iego być panem i zwyćięſcą nad grzechem ich/i nad śmiercią. Potym dziekuią też za laſkawe wyzwolenie. A na koniec Sſaty ſwe/i Odzienia ſwe śćielą po drogach pod nogy iego/nieliutuiąc nic żadnego koſſtu/offiaruią też y miecą Palmy panu ſwemu/ obiecuiąc śie nieproznować ale też potykać śie wnadzieie zwyćieſce tego za pomocą a za laſkawym ratuńkiem iego. Offiaruią mu też ieſſcze oliwne rozgi/to ieſt/proſſą odniego pokoiu a wyznawaią to iż przezeń iuż wieczny pokoi maią/iuż ſą poiednani z Bogiem Oicem/a iuż tam v niego przezeń laſke maią. Abowiem ta ſprawa byla zawſſe przykażdei koronacyiei krolewſkiei vſtarych ludzi/iż kto krolowi nowemu offiarowal wręku trzymaiąc Palmową rozge/tedy takowy przywlaſſczal zwićięſtwo krolowi nowemu. A kto zoliwną rozgą ſſedl do niego takowy to znaczyl/iż wieżień twoi pokoiu panie v ćiebie proſi. Pomnimyż my na to/a ſtaraimy śie abyſmy mogli być miedzy tymi ſluchaczmi pana Chriſtuſowymi. Chćieimy podobne poſlugi wyrządzać panu ſwemu/Zwloczmy s śiebie ſſaty ſwe/a pomagaimy bliżnim ſwoim kedy a iako możemy ku panu Chriſtuſowi. Rozwiezuimy zwiazane ſumnienia a wiedżmy yako do pana ſwego Osly. A przywiodwſſy/nielitui odzienia ſwego/ dai chwaly nikemu Bogu wyznawaiąc laſkawego pana iedinego pana Chriſtuſa. A zaſtawiaimy śie dla bliżniego ſwego przy wyznawaniu prawdy pańſkiei a Bog wſſechmogący da nam Palme zwyćieſtwa/ i pokoi wieczny zrozgą oliwną iż śie potym obedziemy wpokoiu wiekuiſtym przi panu ſwoim/ gdy śie niepuśćiemy a otrzymamy przy ſobie nauke pań

ſką wktorei pan nas zoſtawil pokoi kośćiolowi ſwoiemu.

IIII Czwarty rozdzial oſſob przy tym prowadzeniu/byli przećiwnicy wſſyſcy pana Chriſtuſowi/ Annas/ Kaiphas/ Phariżeuſſowie/Saduceuſſe/Eſſowie/ ktorzy gniew ſwoi waśniwy okazuiąc przećiw panu Chriſtuſowi zakazowali i bronili te°/aby tak pan Chriſtus miał byl być wyslawian za krola i zaiednacza wiecznego. Wtei mierze też ſą wſſyſci ludzie dziśia pokryći/ktorzy pychy ſwei pelni będąc a pilnuiąc pożytkow ſwoich nienawidzą chwaly Boſkiei ale śie owſſem ſprzećiwią Ewangeliei. Takowi ludzie zawſſe śie przećiwią prawdziwei chwale Boſſkiei naukami wymyſſlonemi ſwemi/i śiodlaią też ſobie lud/ale konie nie osly/ſobie mowie nie panu/abowiem nieroſkazanie pańſkie ale wymysly ſwe nanie nakladaią. Tam że też oni hardzi ludzie ofiaruią Pralatom ſwoim oliwe i palmy/to ieſt/ pochlebuią im/obiecuią im zwyćieſtwo i pokoi/ a potym zroſkazania ich kamieniem ćiſkaią na pana Chriſtuſa vimuiąc iemu wſſechmocności/vimuiąc tęći mocy świetei ie°. Takowe przyklady i podobieńſtwa niewadzi nąm czeſto przed oczy ſwe klaść i owſſem tego ieſt wielki pożytek/abyſmy vmieli rozdzial czynić miedzy kośćiolem Boſſkiem a miedzy Sſatańſkim. A potym poznawſſy laſke ktorei wſſyſcy wierni vżywaią przes pana Chriſtuſa/to ieſt/iżeſmy przyſſli ku prawemu rozumieniu woliei Boſkiei/Syna Bożego i nauki iego winien każdy znas prawdziwe poslugi wzbudzać wſobie ku panu ſwoiemu. A bacz też to żeby kto możnośćią ſwą abo powagą abo rozumem człowiek zacny iaki mnie abo ćiebie odpieral od pana tego chcąc nas oderwać od nauki ie°/ tedy mamy ſtalie przedśie trwać przećiw takowemu zgorſſeniu a prośić olaſkawy ratunek i olaſkawe wybawienie zmocy przećiwnikow naſſych/a Bog wſſechmogący Oćiec Syn i Duch S. wſſyſtko nąm raczy dać tak iako to obiecal za proſbami naſſymi/ Amen.

Kazanie na Niedziele Wtora w Adwent.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKASZ SVVIETY w CAPITVLVM XXI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

Będą

BEda znaky na Słońcu/na Mieſiącu i na Gwiaździach/ a miedzy ludźmi na ziemi ſciſnienie dla roſpaczy/gdy Burza wſtanie i nawalne plagi morskie/Tak że martwiec będą ludzie/zboiaźni i wyglądaiąc tych rzeczy wſſyſtkich ktore przyſc maią na wſſyſtek ſwiat. Abowiem wſſyſtko ſtworzenie niebieskie s ſwego ſtanu przyrodzonego wyſtąpi. A wten czas oglądaią ſyna człowieczego wobłoku idącego zmocą i ſchwałą wielką. A gdy ſie to pocznie dziac obaczcie ſie patrzcie wzgore/a podnieſcie głowy ſwe/ abowiem przybliża ſię odkupienie waſſe. Ydał im to znac iaſniei przes podobienſtwo. Patrzcie na Figę i na inne drzewa/ gdy ſie iuż rozwiiaią ſpąkowia / to widząc ſami s ſiebie znacie iż iuż niedaleko lato. Także i wy gdy virzycie iż ſie ty rzeczy będą dziac/ wiecćie o tym iż iuż przybliża ſie Kroleſtwo Boskie. Zaprawde powiadā wam/ Ten wiek nieprzeminie aż ſie ty wſſyſtki rzeczy wypełnią. Niebo i Ziemia zmienią ſie/ ale słowa moie ſie nieżmienią. A przetoſs ſie zawſſe ſtrzeſcie / aby ſerca waſſe niebyły kiedy obciążone obżarſtwem i opilſtwem abo i ſtaranim o rzeczy czeſne teo żywota/ Żeby na was dzien on nagle nieprzyſſedł. Abowiem iako ſidło tak zachwaci wſſyſtki ktorzy ſiedzą na wſſem

wſſem okręgu wſſyſtkiego ſwiata. A przetoż na każdy czas czuicie oſobie/ modlcie ſie odpraſſaiąc/abyſcie mogli vjic tych wſſyſtkych gniewow/ co przyſc maią/a oſtac ſie przed ſynem Boskym.

Wykład na Ewangelią

Wtei świętei Ewangeliej Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I. Sąd Boży oſtateczny a przedniem znaki niebieſkie i vciśnienia ludzkie.
II Co tego zapotrzeba była że pan Chriſtus przepowiedział ty znaki przed ſądem ſwoiem.
III Czemu też ćięſſkośći a biedy ludzkie przyſſłe przepowiadział.
IIII Nauka Chriſtuſowa iako śie przećiwko takowem rzeczam ſprawować mamy.

Pierwſſa Część.

Sąd Boży oſtateczny a przedniem znaki niebieſkie i vciśnienia ludzkie.

WTei Pierwſſei częśći Ewangeliei opowiada nam pan Chriſtus ſąd ſwoi przed ktorem będą/ Na przod znaki wielkie /i zburzenie Jeruſalem/ Potym wſſyſtkym ludziom opowiada wielkie nędze/a ćięſkie vdręczenia na tei to oſtatniei Toni/a prawie iuż na zgońce świata tego/ A zwłaſſcza ſwoim wiernem. Abowiem przed dniem Sądnem muſſą być wielkie morderſtwa przećiw wyznawaczom Ewangeliei świętei. Dla tego aby śie światu okazało/iż niewiele wiernych duš na świećie. Aby tak byli dośw➝iatczeni ktorzy iuż ſą przebrani. Będą wielkie roſterki/wielkie nieſworności w nauce/ Bałwochwalſtwa w kośćiele świętem / odmiany w Pańſtwach/ częſte vpadki Kroleſtw/ nakażenia Planet niebieſkich/Potym ſbytki/Pycha/Nienawiść/ Łakomſtwo/Nieuſtawiczność/Nierząd wſprawach Swieckych i Duchownych/w poſpolitych i wdomowych.

Przećiw takowym wſſyſtkim niewczaſom ćieſſy pan Chriſtus ludzi ſwoie/to ieſt wierne a pobożne duſſe/ i każe im być trzeżwiemi

mi i ćieſſy i roſkázuie/ Pilnie á poprawdźie śie ſtáráiąc oto áby po-
bożnośći od śiebie nieutráćili. Roſkázuie też to ſwoim żeby śie
modlili záwſſe áby złych przyſſłych przygod vſſły.

A przytych ſłowiech iáśnie to okázuie pan Chriſtus/ iż żadna
modlitwá s ſercá wiernego proſná niebywa. Abowiem ieſli nie-
przyſtrzygnie do końcá tedy pewnie vkroći káżdei przygody przy-
tomnei ábo przyſſłei/ ná ktorą záwyſtępki ſwemi winni bywamy.
Ale to przytym pomnieć mamy co pan w przod powiedział o trze-
źwośći/ Abowiem zle nietrzeźwie niepobożne ſumnienie/ Bogá
wſſechmogącego nigdy prośić áni chce / áni vmie / áni może / áni
prośi. A przetoż potrzebuiemy vpokorzenia w złośćiách á w-
nierządźie ſwoim naprzod. A potem dobre ſumnienie ſwe ku pá-
nu Bogu mamy ſtánowić ná vprzeimośći obiecánei łáſki Boſkiei
wnádźieie poſłuſſeńſtwá ſyná iego námilſſego páná náſſe°/ chcemy
li áby nas nieprzyćiſnęły iáko nagle á nieobácznie wielkie iákie vći-
ſki wtym oſtátnem wieku/ A zwłaſſcza gdy iuż tego doſyć ná o-
ko widzimy iáko częſte zgorſſenia biorą ludźie ſczeſtych á ćięſkych
przygod/ ktore przypádáią ná ludźi duchowne i świeckie.

Wtora Cżeſc.

Co tego zápotrzebá byłá/ że pan Chriſtus przepowiedział ty znáki przed Sądem ſwoim.

CO też tego zá potrzebá byłá czemu pan Chriſtus nietylko Sąd
ſwoi przepowiedźieć raczył/ Ale też i biedy ná tym świećie ko-
śćiołá ſwoiego. Sąd ſwoi dla tego przepowiedział abyſmy śie
niedopuſſczáli vwodźić rozumowi ſwoięmu/ Ktory przes ślepotę
ſwoię ták otym poſpolićie ſądźi i trzyma iákoby ten wſſyſtek po-
tok ábo bieg rzeczy doczeſnych ślepem ſſcześim był ſpráwowan/
ſtráfunku á niezoſobnego bacżenia Bożego/ A ſtąd że śie páná
Bogá áni boi/ i niechce być poſłuſſen miłemu Bogu. A to mnie-
mánie rozumne ſtąd w człowiecze rośćie/ gdy widźi iż złęmu kará-
nie/ dobręmu odpłátá ná zwlokę idźie/ i zoſtánie ták nátym rozum
nasz/ iáko by iuż złym karánia żadnego/ á dobrym zápłáty niebyło.
Ale my Bogu wſſechmogącemu ná wſſyſtkiem wiárę zupełną dai-
my i powieśćiam wſſyſtkim ſyná iego/ Ták to v śiebie zá pewną wu
myśle ſwoim ſtánowiąc. Iż Bog wſſechmogący dla ſwoich wier
nych ma wſſyſtki rzeczy ná pieczy ſwoiei ták złe iáko i dobre. A ſtá-
wamy śie poſłuſznemi boiąc śie przygrozek i czekáiąc pewnych o-
bietnic. Zoſobnei ći to on łáſki á miłośći wielkiei tákowe przeſtrze
gánia czyni przećiw wſſyſtkim ludźiom od początku świátá. A-
bowiem on narod ludzki/ niebrakuiąc oſobámi ták wobec wſſyſtek
miłuie záwſſe. Iáko i Káimowi przepowiedał przygodę iego/ od-
wodząc

wodząc grożbámi vmyſł iego. Gene. 4. Cap. Aby ſkutecznie nie-
doſſedł/ Tymi ſłowy czemu śie gniewaſz? czemuż ći ták twarz z-
quáśniáłá? Wſſák pocznieſſli ſobie dobrze będźieć lżei. Ieſli też
więc niedobrze grzech twoi vſnieć doczáſu/ áż potym ożywie. Iá-
ko to ták powiedźieć raczył/ odwleczeć śie kaźń do czáſu/ ále potym
odkryie śie dźiwnie gniew Boſki przećiw grzechowi twemu. A
przetoż gdy widźiemy iż tu ná świećie Bog wſſechmogący nierá-
czy iáwnie karáć iáwnych grzechow/ otym wiedzmy iż to on zoſo-
bnei á niedomyślnei wolei ſwei czynić raczy/ ábowiem ieſt i będźie
ten czas przyſſły wdźień Sądny/ ktorego zápłátá káżdemu záwłá-
ſne vczynki iego będźie. Iudas Apoſtoł w liśćie ſwoim nápiſał
w Oſtátecznem Cap. Iż Enoch święty Pátryarchá ty ſło-
wá powiádał o przyſſłei kaźni ludźi niepobożnych. Przyidźie pan
zwielą Tyśięci świętych ſwoich czynić Sąd ze wſſyſtkimi/ i karáć
wſſyſtki niepobożne ludźi zá ich ſpráwy niepobożne/ ktore czynili nie
pobożnie/ i zewſſyſtkich twárdych/ to ieſt/ przykrytych á ſurowych
ſłow ktore mowili przećiwko pánu grzeſſni/ niepobożni źli ludźie/
á ći ſą ktorzy márkocą záwſſe/ i záwſſe vſkárżáią śie/ á wedle pożą-
dliwośći ſwoich chodzą/ A vſtá ich mowią wyſokie rzeczy/ dźiwuią
śie oſobąm á zacnym dla Pychy. Izáiaſz święty w Oſtátnim Cap.
także piſſe oprzyśćiu páńſkim ná Sąd. Przydźie káżdy człowiek
áby padł przed oblicznośćią moią (mowi Bog wſſechmogący) wy
nidą á zoglądáią wielkość Trupow ludźi i tych ktorzy przeſtępuiąc
wyſtępni byli przećiw mnie/ Robak ich nigdy niezdechnie/ Ogień
ich niezgáśnie/ Ták będą áż śie obrzydną káżdęmu ſtworzęniu.

Wiec my ſłucháiąc ták łáſkáwego przeſtrzegánia páná ſwoiego/
niechái nam nigdy niewychodźi zmyśli náſſei on członek wiáry ś.
w ktorem wyznawamy/ iż pan ma przyść ſędźić/ ták żywe (á ſnadź
nas záſtáć) może iáko i martwe/ A tákowem rozmyślániem wzbu
dzaimy w ſobie ſrogie karánie zá nieposłuſſeńſtwo. Wzbudzaimy
też ſercá i myśli ſwe ku vprzeimośći Boſkiego miłośierdźia / á ták
wiedząc otym iż nas dla tego pan przeſtrzega abyſmy śie kaźniei bá
li/ á ſſukáli łáſki.

Wſſák to mamy ſprzyrodzęnia wſſyſcy i bárzo rádźi przyſſłe rze
czy wiemy i łákomie ich/ ſłuchamy / ktore nam człowiek powiá-
dá. A wżdyć to byłá przyſtoinieiſſa nierowno/ ochotnie śie
ktemu mieć/ częſto otym ſłucháć i wiedźieć/ co nam powiáda nieczło
wiek ále ſam pan Bog á zwłaſſczá o ták rzeczách nam potrzebnych
ktore przyść máią/ ktory też tego ponas ieſſcze chce abyſmy ſo-
bie wczas przeglądáli przyſſłe przypadki/ myśli ſwoie ktemu wo-
dząc abyſmy przyſſłych rzeczy wiádomość pewną/ z Bożego ſłowá
wźięli. Abowiem pewnie wten obyczái nam ták potrzebne á po-
ważne rzeczy przepowiedźieć raczył. Ale to złe á nieposłuſſnie Bo
gu

gu wſſechmogącemu przyrodzenie naſſe nigdziei vpornieiſſe niebywa/nigdziei nieposluſſeńſtwa więtſſego nieokaże/iáko przećiw ſlowu a roſkazániu pańſkiemu/ Abowiem iż przyrodzenie naſſe ieſt ſámo wſobie nieprawe/przeto też nieprawdy podzieciach ſwych ſobie ſſuka. Zawſſe rozumowi naſſemu prawda ſprzyrodzenia bywa przykra/iáko ſie to na oko okazać może/iż porzućiwſſy Boſkie nowiny prawdziwe a ſtateczne lęda ſie oczym pytamy.

Trzecia Część.

Czemu też ćięſſkośći a biedy ludzkie przyſſłe przepowiadział.

TVſmy iuż ſłyſſeli czemu Sąd pan przepowiedział w Ewangeliei świętei/ Słuchaimy dalei przyczyn za trzećią naukę/ prze ktore pan Chriſtus przepowiedział też przed ſądem biedy przyſſłe Kośćiołowi świętemu. Dla Czterzech przyczyn pan Chriſtus takowe ćięſſkośći ludziom przepowiedzieć raczył.

I Iż wſſyſtki rzeczy pan Bog ſam na świećie ſprawuie i wie o wſſyſtkim tym co ſie kolwiek tu dzieie. A tak wſſyſtki przygody w pańſtwach poſpolite/ i wdomiech właſne/ nieśliepem ſſczęśćiem przychodzą na ludzi święte/ale zoſobnei dobrei wolei miłego Boga przećiwko Kośćiołowi ie°. Wie Bog wſſechmogący o nanmnieiſſym niewczaśie abo vćiſku ludzi pobożnych. A ta ieſt pierwſſa przyczyna przepowiedzianych trudnośći od pana naſſego w Kośćiele świętym.

II Jeſt ta abyſmy nie niewątpili wtym/iż lud ten ktory vćiſnienie ćierpi i krzywdy iawne tu na świećie/przywyznawaniu prawdy Boſkiei/a ſprawiedliwośći/ieſt prawym ludem miłego Boga i prawym Kośćiołem iego/ktory on miłuie/a oſobne kochanie ſwe między takowym ludem miewa. Abowiem ſpowieśći pańſkiei wiemy otym/iż ſmętek ten a Płacze naſſe/ktore na nas przychodzą z iawne° gniewu ludzi niepobożnych/ przewrocą a przemienią ſie na wielkie/a wiekuiſte weſele/won czas gdy przidzie pan naś/a Sędzia naś pan Jeſus Chriſtus. do Rzymianow 3. Cap.

III Przyczyna potrzebna nam było otym wiedzieć w Kośćiele świętym iż miały naſtać błędy barzo omylne namieiſcu świętym ktore zwodzić miały wiele ludzi też i przebranych Bożych. Dla tego tedy abyſmy wtym oſtrożni byli. Aby nas Sſatańſka ſprawa niepodkała miaſto Bożei: dla tego przepowiedział pan Chriſtus przyſſłe niewczaſy ſwoim vcz niom.

IIII Przyczyna wielka ieſt poćiecha świętem ludziom takowe oſtrzeganie pańſkie/ Abowiem takowe wſſyſtki nedze prętki koniec wezmą/dla tego tedy pan trudnośći przepowiadał/ abyſmy ſobie nierozpaczali

nierozpaczali wćieſſkośćiach ſwoich / ktorych tu niedługo ćierpieć będziemy.

V Przyczyna ieſt/abyſmy niewątpili o nauce Boſkiei/Ze oná ieſt prawdziwa/ktora przyſſłymi rzeczami nic niepochybia/ Abowiem nam częſte odmiany Kroleſtw i Pańſtw opowiedziała dawno/co teras widziemy.

VI Przyczyna/ abyſmy wiedzieli o bliſkim dniu przyſſłym/ktorego wezmą zli/i dobrzy zapłatę ſwoie/widząc i znaiąc przes cuda przepowiedziane/dla czego nadobne podobieńſtwo przytoczył o Lećie/ktoremu ſie raduiemy. I pewne znaki bliſkiego liata ſobie bierzemy/z Drzewa z Figi/abo z Jabłoniei. &c. Ktore gdy ſie rozwiiaią a gdy kwitną iuż nieomelnie Lato/ktorego zradośćią czekamy/będzie.

Amy obaczaiąc ty przyczyny przeſtrzegania pańſkiego vćwierdzaimy myſli ſwe wnadziei świętei. A przećiwiać ſie niepobożnei nauce/i wymyſłom Sſatańſkim/ćierpmy a trwaimy dla prawdy/i dla ſprawiedliwośći Boſkiei świętei/ ćierpiąc wſſyſtko co na nas Bog dopuśći/a bądźmy pewni łaſkawego wyzwolenia/ ktore iż iuż niedaleko ieſt/okazuią to nam częſte odmiany Panow Duchownych i pańſtw ich. Częſte odmiany Krolow/i kroleſtw ich. Oczym też Daniel święty powiedział. 12. Cap. Iż gdy Czwarte pańſtwo zniſſczeie wten czas Meſſyiaſſow ſąd przydzie. Ezechiel święty też wſpomina 38. Cap. Iż by miał Kośćioł święty borzyć Gog z Magotem / to ieſt Tatarſki narod przed dniem ſądnym. A iuż ſie to dziś dzieie przes narod Tatarſki Turki/ktorych to prętkie a wielkie ſſczęśćie abo ſancowanie wrozmnożeniu pańſtwa/bliſki dzień oſtatni nieomelnie znaczy. A nad to wſſyſtko mało ſie też iuż niewypełnia czas on o ktorym Prorok Eliaś powiadał wſſkole ſwei vczniom ſwoim mowiąc. Iż świat Sſeść telko Tyśięcy ſtać ma/Dwa Tyśiąca bez Zakonu/ Dwa Tyśiąca z Zakonem/a Dwa Tyśiąca z Meſyiaſſem. Potym koniec.

Aprzetoż iáko pan Chriſtus Wioſne bliſką zwolennikom ſwym vkazuie ſpąkowia Figowego. Obyczaiem podobnym i my ſtoſuimy ſobie proroctwa wypełnione/a pewnie wyglądaimy na każdy czas dnia oſtatniego pańſkiego. Abowiem takowe myślenie o ſądzie Bożym/i o przyſſłych biedach pożytek nam niemały przynośi/ Abowiem tak gotować ſerca ſwe i ciała ſwe na przyſſłe przygody będziemy/ktore ieſli znas ktorego miną to ſobie za oſobliwy dar od Boga wſſechmogącego poczytać mamy. A przytym dźiękować winni będziemy za łaſkę.

Czwarta Czesc.

Nauka Christusowa/ Jako sie przećiwko takowem rzeczam sprawować mamy.

ZOstawił nam pan Christus w Ewangeliei świętei dźiśieiſſei dwoie roſkazanie barzo potrzebne.

I Jedno ieſt abyſmy serca ſwoie wolne mieli od ſtarania o dobrem mieniu/ pożytku abo żywnośći na tym świećie. Abowiem rozumiał o tym i wiedział o tym pan Christus/ iż tego czaſu oſtatniego wieku miały panować zbytki Vtraty/ Stroie/ Pycha/ Okazałość/ i łakomſtwo/ co to iuż na oko widźimy iż tak ieſt. A przetoż vpomina nas mowiąc ſtrzeźćie śie aby serca waſſe niebyły obćiążone obżarſtwem/ opilſtwem/ i ſtaraniem o żywność.

II Przykazanie ieſt w Ewangeliei dźiśieiſſei/ abyſmy modłitwami vſtawicznemi vprzeimość i wiarę wſobie ćwierdźili A ieſt to nadobna poćiecha boiąc śie ſkarania i winnei kaźni za wyſtępnośći ſwe nadźiewać śie pewnie vśmierzenia przygod i kłopotow wſſyſtkich.

A przetoż prośmy i teraz Boga Oica wſſechmogącego/ Oica pana naſſego Jeſuſa Christuſa aby nas dopuſſczać nieraczył na nieſnośne pokuſy/ ale żeby nas zbawił wſſyſtkiego złego wedle woliei ſwoiei świętei. A co wedle woliei iego świętei przypadnie to też iako winni a grzeſſni posłuſſnie z dobrą wolą ćierpieć mamy/ a prosząc o odpuſſczenie grzechow będziemy dźiękowáć za łaſkawe ſkaranie. Co to nam ziednać raczy wſſyſtko pan naś/ ktory z Oicem i z Duchem wiecznie krolnie iediny w Boſtwie/ mowmy wſſyſcy/ Amen.

Kazanie na Niedźiele Trzećią w Adwent.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

Gdy

GDy Vſſłyſſał Jan Krźćiciel vczynki pana Christuſowe w więźieniu będąc/ Poſłał do niego dwu Zwolennikow/ ſtym poſelſtwem. Tyżeś to on/ ktoryś miał przyść/ czy ieſſcze inego czekać mamy/ pan Jeſus odprawuiąc ie/ rzekł im/ Idźcie a powiedzcie Janowi to coſcie ſłyſſeli/ i widźieli. Slepi widzą/ Chromi proſto chodzą/ Trędowaci bywaią oczyſcieni/ Głuſſy ſłuch biorą/ Vmarli zmartwy wſtaią/ Vbodzy weſołą nowinę poſelſtwa przyimuią/ A fortunny ten/ ktory ſię niepogorſſy zemnie.

A gdy odchodźili począł pan Jeſus o Janie mowić do rzeſſei/ Czegożeſcie wy napuſtynię wyſſły oględowac/ czy Trzćinę ktorą wiatr koły ſſe? Pocoſcie wyſsły dziwowac ſię? Czyſcie mniemali abyſcie oględac mieli człowieka miekkiem odźieniem odźianego? Oto ktorzy miekkie Szaty noſſą wdomiech Krolewſkich ſą. Ale tzemuſcie ſię wyſsli dziwowac? Czy Prorokowi? Zaprawdę powiadam wam iż to ieſt zacnieiſſy nad Proroki. Abowiem to on ten ieſt o ktorym napiſano/ Oto ia ſślię poſła ſwego przed/ obliczym twoim/ ktory Drogę twoię będźie tobie gotował przed tobą. Zaprawdę powiadam wam niepowſtał miedzy Syny Niewieſcimi więczſſy nad Jana Krzćiciela. A wſſakże ten

ktory ieſt mnieiſſy wopanowaniu niebieskiem -
wietſſy ieſt nizli on. A o dedni Jana Krżci-
ciela aż do teo czaſu Kroleſtwo niebieskie gwalt
cierpi/a gwaltownicy gwaltem bierżą ie. Abo
wiem wſſyſcy Proroci/i żakon/ aż do Jana
prorokowali. Achcecieli to prżyiąc/toc iuż ieſt
on Heliaſs ktory miał prżyſc/ kto vſſy ma ku ſłu
chaniu niechai ſłucha.

Ale komu bych miał narod ten prżyrownac?
Podobien ieſt Dżieciom/ ktore ſiedżą na rynku
wołaiąc na drugie towarżyſtwo ſwe/a mowiąc
knim. Piſkaliſmy wam a niechcieliſcie tanco-
wac/Spiewaliſmy żas żalobne pioſnki/a niech
cieliſcie płakac. Abowiem Jan prżyſſedł nicie
dżac/niepiiac a mowia onim/ Iż Diabelſtwo
ma/ Prżyſſedł Syn Boży ktory ije i pije/a
oni mowia onim/ Otoż macie człowieka/ob-
żerce/opilce/ prżyiaciela mytnikow y grżeſſni-
kow/ I vſprawiedliwiona ieſt madroſc od ſy-
now ſwoich.

Wyklad na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Swietei Czterzy
rzeczy będziemy baczyć.

I Iż cuda ſą świadectwo o panie Chriſtuśie/iż on ieſt
Meſyaš prawdziwy.
II Jako śie świat zgorſſy ſpana Chriſtuſa
i od zebrania iego.
III O zwierzchnoſci Jana świętego.
IIII Rożnoſc ſtarego zakonu od Nowego.

Pierwſſa Cżeſc.

Iż cuda ſą świadectwo o panie Chriſtuśie/iż on ieſt
Meſyaš prawdziwy

JAn święty/ieſſcze wżywoćie Matki ſwei znaiąc Meſyaſſa zba
wićiela/ ſweo/ nawiętſſe a pierwſſe ſtaranie ſwoie zawſſe otym
miał/aby mogł wſſyſtki ludzi przyćiągnąć ku temu pokoiowi/ku o-
nei świątośći/ktorą iuż był ſam obdarzon z łaſki miłego Boga/o-
glądaiąc śie aby kto niebył za nim kto by miał nazad oſtać od łaſki
Bożei. Więc dla teo Zwolenniki ſwe poſłał ku panu Chriſtuſowi
o ktorym on ſam zawſſe kazania ſwe czynił/ opowiadaiąc śie być
niegodnym aby miał temu/ ktory po mnie naſtanie Meſyaſſowi
Bot znogi ſyimować. Aby Zwolennicy iego patrząc na cuda kto
re pan czynił/iuż nieomelnie wiarę dawali wewſſem panu/A tak a-
by znali doſtatecznie zbawićiela ſwego/bo im ſtąd zbawienie miało
przyść/ a nie ſkąd z inąd. Abowiem cuda bądż też to/iż ty Bog
Czartu czynić dopuſſcza miedzy Pogańſtwem/ czaſem też barzo
dziwne/i niezwykłych Bałwochwalſtw doſyć. A wſſak że nigdy
Sſatan zmarłych nie krześił. Nad to też Sſatańſkie cuda obie-
cne nigdy niebywaią/niewſſyſtkiem ſkodzą/niewſſyſtkim pomaga-
ią/iedno tam gdzie Bog wſſechmogący dopuśći Sſatanowi nie-
wierną abo niepobożną duſſe zwieść.

Ale Boſkie cuda miary na wſſyſtkim niemaią/ obiecne bywaią/
wſſyſtkim wiernym pomagaią/wſſyſtki niewierne karzą. Noego
czaſu/wſſyſtek świat niewierny wytopił Bog. Ośm duš wier-
nych w Kośćiele ſwoim dziwnie zachował. Pharaona ze wſſyſt
kim woiſkiem vtopił Iſraelſkiego ludu kilka Tyśiąc tyśięcy przes
wodę vwiodł/Tak znacznych/tak obecnych cudow pan Bog Sſa
tanowi nigdy czynić niedopuſſcza. Wielki też to cud/a iawny na
wſſyſtki czaſy wſſyſtkiemu światu/iedno iż go świat niechce baczyć
iako Bog wſſechmogący od początku świata aż podziś/chowa ſo-
bie tu na świećie zebranie ſwoie właſne/ ſtadko maluczkie/ miedzy
tak śilnymi Burzanmi świeckimi/ ktore Sſatan dla teo vſtawicznie
wzbudza/ Aby mogł przes roſterki świeckie wygubić ludzi święte/
przy ktorych ieſt nauka o miłym Bogu/ A wżdy go wygubić nie-
(może.

Pan Chriſtus wten obyczai cudy odprawił vcznie Ja-
na świętego/iakoby to raczył mowić cuda ty ktore czynie zapewne
was ſprawić mogą/iżem ia ieſt nieinſſy/iedno ten/ktory był zwieku
obiecan zbawićiel wſſyſtkiego świata. A wſſak wam otym Proro
cy doſyć doſtatecznie piſali/ Tak iż wam namnieiſſego kęſa nietrzeba
wątpić o mnie widząc ty cuda ktore czynie.

Mowi tak pan Bog przes Ezaiaſſa. 35. 61. Cap. Mowćie
tym Głupim a boiazliwym ludziom niechai śie nieboią/owo ia do-

nich

nich ide pan ich/i Bog ich/ ktory ſie pomſſcze krzywdy ich/i wyzwoli wſſyſtki. A wten czas Oczy ſliepym/Vſſy Gluchym bedą ſie otwierać/ Chromy ſkoczy iako Jeleń/ a Niemego iezyk bedzie wyznawać/i chwalić pana ſwego.

Wtora Cześć.

Jako ſie świat zgorſſył ſpana Chriſtuſa i od zebrania iego.

JAkoſie świat gorſſy i od wraca od pana/gdzie pan mowi/fortunny to każdy/ktory ſie odemnie niezgorſſy. J otym mowić raczył donich Chriſtus/Jać temu wybornie rozumiem/iż mędrzy ludzie niemogą być te° mniemania omnie/abym ia miał kogo wybawić zniewolei. Abowie i ſami żydowie/aczkolwiek maią proroctwa iaſne o moim vboſtwie. A wſſakże czekaią oſoby ozdobnieiſſei/ ſławnieiſſei/mocnieiſſei/ do wyzwolenia ſwego z mocy Sſatańſkiei/ A iż oni ſą zbłaźnieni rozumem ſwym/bo ſie piſmem nieſprawuią. A przetoż by to moia rada była/abyście ſie wy nieodrażali o demnie dla niſkiego ſtanu mego/chcecieli ſie przybłogoſławieńſtwie oſtać/ktore ieſt wſſyſtkiemu światu obiecane/z dobroci a z miłoſierdzia Boga Oica mego. A przeciwiaicie ſie mnimaniu omelnemu ſwemu/ktore ieſt zmatane Sſatańſką potuchą/tymi ſłowy i tymi cudy/ktore w Proroctwie ſą zdawna o mnie napiſane. A nietylko ſie niemacie obrażać niſką oſobą moią/ ale też niſkością Kościoła Boże°/abo ludu boże°/niema wam nic zawadzać ku poznaniu wólei miłego Boga/Abowiem ci ludzie przyktorych ieſt wola Boża/zawſſe nędzni/byli/miſernie/roſproſſeni/tu na tym świecie niko° nigdy nieśilni/iako o to to teras naoko widzicie/ iż vbodzy Ewangelią to ieſt/łaſkawą obietnicę/dobrą nowinę/ o łaſce miłe° Boga przymuią. A mieicie to ſobie za oſobny cud do pewnego poznania Meſyaſſa/Jżem ia iuż ieſt ten/ktorym był zwieku obiecany.

Abowiem wſſyſcy Prorocy/wſſyſcy Oicowie święci/tak otym powiadali zdawna/Jż Meſyaś możne ludzi znizać miał/a niſkie ſerca wywyſſać. O czym też panna Maria będąc oſobną Prorokinią miedzy inſſymi Proroki nauczona ſpiſma proroctkiego przes Ducha świętego tak prorokowała. Abowiem iściec to ieſt cud niemały/iedno iż go świat baczyć niechce/ że oto Bog wſſechmogący wſſyſtkiei mocy i śile Sſatańſkiei/ wſſyſtkim członkom Sſatańſkim zaſtawia maluczkie zebranie ſwoie/niewielką rotę ſwoich założnych podłych/a niſkich/ale wiernych ludzi/A Bog wſſechmocą/i obroną ſwą/dziwnie wyſławia i wielbi ſwoie wierne/przes wielkie a zacne ſprawy/ktore ſie dzieią na świecie przy ludziach wiernych iak otym Dawid piekmie powiedział. Pſalm, 4.

Dziwnie pan Bog/ ſwego świętego Kościoła ſtrzeże/i dziwnie gi ſprawuie/ A pod tym czaſem mocarze iawne nieprzyiaciele Kościoła Bożego gyną.

A tak zawſſe ta ſprawa w Kościele Bożym idzie/iż gdy ſie wierni odſtraſſyć niedopuſſczą morderzom/a mocarzom te° świata/tedy pewnie przydzie ſpłacu wſſyſtkiei śile świeckiei vciekać/ choć też maią Sſatana doſyć mocne Kxiążę tego świata ku ſwei wielkości poſobie.

Abowiem Bog wſſechmogący zoſobne° miłośierdzia ſwe° / a znie wymownei dobroci ſwei nigdy ſwoich wiernych nieodſtępuie/nigdy ſie Oczy iego nieſtrzymaią nad tą troſką wiernych ſwoich/ ktore on ſławi dziwnymi cnotami/dziwnym męſtwem/przeciw śile Sſatańſkiei/głoſu ich wołania/ ſłucha/wtrudnościach roſpaczaiące pośila/a potym nawolności weſołe czyni. A ta ieſt rzecz ſſatanowi tak ciężka/ cięzſſa nierowno/niż ona/gdy go ſam pan Chriſtus wośobie ſwei poraził. Jż vnas wtym ciele krewkim tak tego Skarbu obiecanei łaſki/ przes pana Chriſtuſa/ iakoby/ z mocnego parkanu żadnym obyczaiem/ żadną śiłą/ członkow ſwoich/ dobyć niemoże. Abowiem wierni wſſyſcy/gdy ſie name kto oborzy/wnet iako do ktore° pewnego Zamku bieżą/do piſma/do obietnic/ Vcieką ku Hetmanowi ſwemu w krzywdach ſwoich / bo to ieſt Zamek mocny ſłowo Boże vcieka donie° ſprawiedliwy a będzie obronion/ Wierzą i rozumieią temu / iż wnet ſkoro za pierwſſym żądanim ſwoim/ zawſſe bywaią wyſłuchani/zawſſe biorą pośilenie gdy bog złaſki ſwei/oglądnieſie nanie łaſkawym Okiem ſwoim/ dla Syna ſwego. A tak potym wnet iakoby zmarłych ożywą/A tak nadzieia wprośbie ſtąd wnich rośćie/iż wiedzą że nie wſwe imię proſſą a le wpaństwie/ cze° inſſy ludzie niepobożni i narodowie Pogańſcy nie maią/ani pewni być mogą/a przetoż też śiłami ſie bronią nie proſbą ſwą/a do Miecza ſie świeckiego vciekaią/ nie do duchownego kiedy chcą nieprawdę ſwoie na mieiſcu prawdy poſtanowić.

Trzecia Cześć.

O zwierzchności Jana Swiętego.

VSłyſſawſſy zwolenniki Janowe piſmem Proroctkim i cudy o oſobie ſwei/iż on był prawy Meſyaś zwieku obiecany ku naprawieniu vpadku ludzſkiego/wnet począł przed nimi i przed wſſemi ludzmi/ktorzy tam na ten czas byli/wyſławiać ſtałość i ſtateczność Jana świętego/Vkazuiąc im to/iż Jan święty nigdy niebył podobien płochei a pochylnei myśli takiei/iakowei ſie zawadza barzo wiele przy dworze wpochlebnych Doctorach dworſkich Abowiem mędrkowe ci dworſcy/co to chcą Bogu ſłużyć/a Diabła nie

gniewać barzo się łacwie zawsse pochilaią/iako Trzćina na tę stro-
nę skąd wiatr/skąd ssczeście powienie. A niebył żaden wiek odpo
czątku świata tak forutnny/wktorym by dworstwo nabożeństwa
pomyśli swei sprawowáć niechciało dla pożytku swego. Abowiem
siła takowych myśli lekkich znaiduięmy/ktore dla vczasu swego/dla
Brzucha swego/panom kwoli folguiąc/pismo ochylwssy pozwala
ią na żadliwości ich. I vpomina tu pan Christus wssystki Do-
ctory/wssystki nauczyciele/aby sobie brali na przykład Jana świę-
tego w Kościele świętym wstateczney powieści prawdy/i wolei
miłego Boga. Jessczе też potym pan Christus wysławiał Jana
z vrzędu iego/powiadaiąc to onim/ iż więtssy na deń na świat nie-
powstał. Abowiem inssy wssyscy Prorocy aczkolwie bywali wiel
kiemi sprawcami w rzeczy pospolitei/i wielkie rzeczy pospolite przes
nie były sprawowane. A nad to wssystko vczyli wolei Boskiei lud
Boży/powiadali im Ewangelią świętą co też to są rzeczy niemałe/
A wssakże żaden znich z Janem w vrzędzie nieporownał/ktory nad
to wssystko co drudzy czynili/nową Sprawę/nowy Zakon/ nowe
Cerimonie zaczął/Krzćić począł/Palcem oblicznie i oczywiście z-
bawiciela vkazał/każdemu ktoby się iedno wierzyć nielenił/zbawię-
nie wssystkim ziawiał/ też i ludziom Pogańskim/ żadną osobą nie-
brakuiąc/czego inssy żaden s Prorokow nieczynił.
A to co też zaś pan Christus powiedźieć raczył/ Iż ten ktory iest
mnieissy wkrolestwie niebieskim/więtssy iest niżli Jan. Widzimi
się iż to pan Christus o swei osobie powiedźieć raczył/ktory się po-
prawdzie mnieissym zwać może. Abowiem vkładnym sercem swo
im a pokorą swą przechodźi/nietylko ludzi święte/ ale też wssystki
święte Angioły. Abowiem on będąc świadomssy/i dostateczniei
znaiąc wssechmocność niezmierną/ niezmierną dobrotę/niezmier-
ną mądrość wssystkiego przyrodzenia Boskiego/ doskonalssą też
cześć Bogu Oicu wyrządza/i niżei się Bogu potula i korzy/niż kto
ry człowiek święty/abo też Angioł/Lepiei za dobrodzieistwa dziękuie
Bogu Oicu/więcei waży i ssanuie Boga Oica/ niż ktore insse stwo
rzenie. A mniemam że prze tę iego niedomyślną/i nie wymow-
nie powolną pokorę/Pyssnemu/Angiołowi ze wssystkim towarzy
stwem iego/wzgardzenie syna Bożego kmyśli przypadło/a potym
takowym grzechem przyprawili się o wielką niełaskę/i potym znie
ba straceni/wiecznie są potępieni/i wiecznei nie łaski Bożei vżywa-
ią. Tak pan Christus w krolestwie niebieskym był niskym/a ma
łym. Zaś na tym świecie tym że obyczaiem vniżenie/a małość ie-
go/ wnet skoro od porodzenia/przes wssystek żywot iego/ i komu
nieświadoma? iście wiele ludzi obrazyła/i podziś obraża/ A snać
tak wiele iako wniebie Angiołow. Przy śmierci swei wssechmogą-
cy będąc/tak był zdrobniały/ tak wzgardzony/i napośledniejssy v
wssech

wssech ludzi/iż się zdał miedzy wssemi ludźmi ludziom świeckym
podleissy/Prosto iako robak a nie człowiek/czego też Prorocy prze
powiadać nieomiesskali. Izaiasz. 53. Psalm. 21.
Słussnie tedy mamy; Krześciańskim ludziom przypominać i w-
sercа ich wpoić/takową pokorę/i miłość pana swoiego/abysmy się
vczyli/i sposobili tłumić wsobie Pychę swoię/ Niekochaimy się sa
mi wsobie/boć nas to często zawodźi daleko od pana Boga/gdy się
sobie podobamy sami. Niedufaimy sami sobie/ vpokorzaimy
się przed Bogiem wssechmogącym. Jego wielebność/wssechmo
cność/wyznawaiąc/ ktorei gdy kto wsobie nakażdy dzień/na każ
dy czas nieznawia pilnym/a osobnym myssleniem/owssechmocno-
ści iego/takowy hardego serca bywa. A Bog wssechmogący mo
cą swą niesskończoną wynioslé/ a harde myśli zniża/i zawsse tłu-
mi. Tym że obyczaiem zaśię na drugą stronę / ym kto więcei
wssechmocność Boską wsercu mnoży/i rossczytawa/tym że więt-
ssego dufania będzie o Bogu wssechmogącym/ i więtssei pokory
przed miłym Bogiem. Zawsse sobie takowy sam niebędzie dufać/ale
rospaczać wswei śile/ opatrzność ie° będzie troskliwa w niedostat-
kach swych/a potym stąd chutliwa prosba vrośćie wpotrzebach ku
miłemu Bogu. A Bog wssechmogący zonei swoiei wssechmożno
ści/ktorei sobie tak troskliwy człowiek na ratunk będzie wzywał/ra
tuie i wyzwoli smętne serce czasu przygody. Aż go potym do sie-
bie oblicznie przyimie.
Jessczе też takowy człowiek ktory pana wpokorze naśladuie/a mi-
łego Boga wssechmocność przed oczyma ma/ takowy nigdy niebę
dźie gardźić bliźnym swoim/siła wyćierpi/lutości osobnei będzie ku
bliźnemu/i miłosierdzia prawego/ wssystki złe chući wsobie vmo-
rzy/a to iuż nie on/ale wssechmocność Boska/ ktorei się wopiekę
podaie. Takiei pokory vczy nas pan Christus v Mattheussa świe
tego. 11. Cap. gdzie mowi ty słowa/ Vczćie się odemnie ia-
kom ia skromny/a pokornego serca/to iest/ wssechmocność i wssy-
stko przyrodzenie Boskie/ wyrozumieićie i mnoście vsiebie wser-
cach wassych. A tak tym sposobem łatwie na wssem złożyćie.
Zowie się też pan Christus więtssym niżly był Jan będąc wniebie
mnieissym. A to prze ty dwie przyczynie / zosoby swei/i z vrzę-
du swego/ Bo nietilko iest pan Christus dostateczniejssym Docto
rem niżli Jan wvrzędzie swoim/ ale też był i iest odkupićielem/ i z-
bawićielem nassym/ktory nas slepe oświeca/grzessne/i zmarłe krze
si/i ożywia. Ktoremu my gdy dufamy/ przimuięmy zawsse Du
cha świętego/i zawsse bierzem grzechom odpussczenie. A to też
onim sam Jan święty powiadał. Iż ia was na ten czas krzce wo
dą/to iest iako zroskazania a spoleconego vrzędu swego/ ktore° się
mnie pan na czas zwierzył. Ale ten co pomnie nastanie / będzie
was

was krzcił Duchem świętym/to iest/da wam ducha świętego kto-
ry duch święty będzie was vgiściać na każdy czas o grzechom od-
pusſczeniu/i żywocie wiecznym.

Cżwarta Cżeść.

Rozność ſtarego Zakonu od nowego.

TAm gdzie mowi pan Chriſtus/ Iż zakon i wſſyſcy Prorocy
trwaią aż do Jana/to ieſt/wſſyſtki porządki Moiżeſſowe w-
świeckych ſprawach/ i wſſyſtki Ceremonie w ſprawach Kościel-
nych/iuż ſtanęły na Janie świętym.

Ktore ſłowa mamy mieć na dobrei pamięći/a dźierżeć śie ich ia-
ko członkow wiary świętei Krześćiańſkiei. Abowiem ty ſłowa
pſuią wſſyſtki vſtawy/i wſſyſtki poſługi ſtarego Zakonu/ ktore v-
ſtawy/vſtały od Jana świętego. A nato mieiſce naſtały iuż poſłu-
gi duchowne/ktore nam święta Ewangelia roſkazuie/ktorych Jan
święty był Miſtrzem przednieiſſym. Abowiem Jan święty w-
przod począł Ewangelią ſſafowáć iawnie/ i wſſyſtkimi Ceremoni-
ami nowego Zakonu. Abowiem Jan obwiniwſſy wſſyſtki ludźi/
vkazawſſy na oko/iż wſſyſcy ſą winnymi i grzeſſnemi/ wnet zara-
zem grzechom wſſyſtkim/ odpuſſczenie za śie vkazuie na panie Chri
ſtuśie/powiadaiąc iże on ieſt Baranek ofiarny prawy/ktory zgładza
z grzeſſnych ludźi grzechy wſſego świata/ktorego Baranki ofiarne
wſtarem zakonie ofiarowane znaczyły

A więc by śie tu zaśię kto wyrwał/a zwłaſſcza niedouczony czło-
wiek/ktory by tak wedle myſli ſwei przećiwko tym ſłowom ſwo-
wolnie mowił.

Ponieważ iedno do Jana świętego Zakon trwał/a iuż na Janie ſta-
nął zakon/Czemuż nam ieſſcze przykazaniem Boſkim abo piſmem
ſtarego Zakonu grożyż? Abowiem czeſto kroć to od ćiebie ſłycha-
my iż nam każeż pełnić przykazanie Boże. Czemuż nam grożyż
Zakonem Bożym/powiadaiąc iż was Bog karać będźie/ ieſli niebę-
dźiećie ſłuchać Zakonu Bożego/ ieſli niebędźiećie chowac święto-
ści abo wſſyſtkich Ceremoniy iego/ tak iako Saula ſkarał okrutnie
prze nieposłuſſeńſtwo/ Jako Dawida długo karał za cudzołoſtwa/
Jako Sodomie za zbytki ich Ogniem śiarczaſtym wygubił. Tak
iako potopem świat wyniſſczył. Tak że też i was będźie karał prze
nieposłuſſeńſtwo Zakonowi/ abo ſłowu Bożemu.

O tym 1. Samuelis 15. 2. Samuelis 11. Gene. 19. et 7.

Słuchai miły braćie a wypraw śie ſtego błędu twoiego a naucz
śie pilnie tego. Iż vſtały na Janie świętym ty vſtawy Zakonne
ćieleſne w ſprawach świeckich/ale nieuſtały duchowne/ Abowiem
Zakon nieprzeſtanie vrzędu ſwoiego nigdy/ Zawſſe Zakon przes
wſſyſtki

wſſyſtki dni/przes wſſyſtki czaſy świata tego/aż do onego wieczne-
go żywota/z vrzędu ſwego będźie grzech vkazował ſłowem Bo-
żym/będźie grożyć zawſſe/zawſſe karać ſrogo przeſtępne ludźi/ to
ieſt ty ktorzy ſcałei duſſe zupełnei myſli ſwei / ze wſſyſtkiego ſerca
ſwoiego niemiłuią pana Boga ſwego/ktorzy bliżnego nieſſanuią ia-
ko ſami śiebie.

Toć Zakon zawſſe roſkazuie i roſkazować będźie nawieki/Dla te-
go aby każdy był obwinion/aby żaden niebył praw przed miłym
Bogiem/A tego ſtrachu/ ktory wſercu naſſym zawſſe rośćie zroſka-
zania Zakonnego/niemożemy inaczei zbyć/o proc w nadźieię Baran-
ka tego/ktory z nas zeimuie a naśie przyimuie i wkłada grzechy w-
ſſyſtkich ludźi/iemu dufaiących/Dufaiących mowię/ale jaćie niele-
niwych/Abowiemeśćie ſłyſſeli ſłowa pańſkie/Iż kroleſtwo niebie-
ſkie gwałt ćierpi od dni Jana świętego/a gwałtownicy oni chwy-
taią i biorą/to ieſt ktorzy nieuſtępuią grośbom i ſtrachom Sſa-
tańſkim/abo też niedopuſſczą śie zwodźić pochlebſtwu iego. Abo-
wiem to za pewne każdy wiedźieć maż/Iż pokąd ieſſcze na ſobie nie
czuieſz żadnych trudności właſnych ſwych/Zadnych doległośći po-
ſpolitych duchownych/abo świeckich/tedyś ieſſcze daleko od Kro-
leſtwa Bożego. Potrzeba tu Krześćiańſkiemu człowiekowi (kto-
ry śie odzywa być członkiem Cerkwie Krześćiańſkiei) vſtawiczną
woinę wieść na tym świećie/ Młodzi ludźie zawſſe maią walczyć
ſpożądliwośćiami ſwymi/ walczyć/ſwą wolą/aby wſobie mogli v-
kroćić lubośći ſwe ćieleſne za pomocą miłego Boga/ktorego oto pil-
nie wſtawſſy i kładąc śie prośić będą przes pana Chriſtuſa. A ta-
kowa walka ieſt ofiara Bogu wſſechmogącemu wielce przyiemna.
Tym że obyczaiem ſtarſſy maią walczyć ſprzećiwniki Ewangeliei
świętei/z niedowiarſtwem ſwoim/zleniwośćią a ſtaraniem śie o zbawie-
nie ſwoie/i o zbawienie potomkom ſwoim/ktorym winni ſą zoſta-
wić naukę świętą prawą/przy ktorei ſtać maią/i opierać śie/nietyl-
ko do vtracenia maiętnośći ſwoich przećiw przećiwnikom i ſka-
ſcom nauki świętei/ale też do vtracenia gardł ſwoich.

Tak iako to Jan święty vczynił/ Jako Zachariaſz Oćiec iego/
Jako pan Chriſtus/Apoſtoli/i inſſy ludźie wſſyſcy święći/ktorzy
wiernymi boiowniki zoſtali przy każdym gryźieniu Sſatańſkim/
ktorym tu przeſladuie plemię Boże/ a my mamy przećiw takowe-
mu gryźieniu walczyć/odpierać/wniwczym nieuſtępuiąc/ tak dłu-
go aż śie tak gwałtownie doprzemy kroleſtwa Bożego/za łaſkawą
pomocą pana Chriſtuſa/Krola/a Hetmana ſwoiego/ktorego o to
prośimy a on to nam raczy dać/iż będźiemy tak ſtatecznymi/ i nie-
odmiennemi/iako ſtatecznego/i ſtałego vczynić raczył wtym tu do-
cześnym boiu Jana świętego aż do ſkonania/ten ktory kroluie zoi-
cem i Duchem świętym Bog wtroicy iediny. Amen.

Kazanie na Niedziele Cżwartą w Adwent.

EVVANGELIA SVVIETA · KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM. I.

TEX EVVANGELIEI SVVIETEI·

TO ieſt Swiadecſtwo Janowo/kiedy Zydowie poſlali Kaplany i Lewity/aby go pytali/ Ty ktos ieſt? A Jan wyznał/i nie zaprzał ſie/i wyznał to mowiąc/ Nieieſtem ia Chriſtus. J pytali go dalei / ktozes tedy? Heliaſſes ty / A on powiedział/Nieieſtem/ Prorokes tedy/odpowiedział/ Nie/ J mowili mu/Ktozes wżdy/abyſmy vmieli ſprawić ty ktorzy nas poſlali/Co wżdy o ſobie powiadaſz? Powiedział im/ Jam ieſt głos wołaiący na Puſtini/ Naprawiaicie droge panu iako powiedział Prorok Jzaiaſz. A ci ktorzy byli poſlani/byli z Phariżeuſſow. J pytali go dalei mowiąc. Czemuż ty śmieſz krzcić niebędąc Meſyaſſem/ani Heliaſſem/ani Prorokiem? Odpowiedział im Jan mowiąc/ Ja teras krzcę wodą a le miedzy wami naſtal/ktorego wy nieznacie ten ci ieſt

ci/ieſt ktory po mnie przyſſedl/ktory ieſt pierwei nizli ia/Ktoregom ia niegodzien rozwiązać rzemyka v Botu. A to wſſyſtko działo ſie w Betabarże za Jordanem gdzie Jan krzcil.

¶ Wyklad na Ewangelia

¶ Wtei Swiętei Ewangeliei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I O nieſmiernym miłośierdziu Boſkim/ ktory zbawiciela ſyna ſwego zwielką pilnośćią światu vkazuie.

II Potym możeli kto vczyć nauki Boſkiei niebędąc z ramięnia abo z vrzędu na to obrany.

III Wczym rozność ieſt krztu pańſkiego od krztu Janowego.

Pierwſſa Cżeſc.

O nieſmiernym miłośierdziu Boſkim/ ktory zbawiciela ſyna ſwego zwielką pilnośćią światu vkazuie.

SWiadecſtwa Bog wſſechmogący o ſynu ſwoim czeſke czynił/ i miał tu na świećie miedzy ludźmi zo ſobnei łaſki ſwei ku vpadłemu/a ślepęmu narodowi człowieczeu/Lutość/ato iż prześlepote przyrodzoną rozumu naſſego niemożemy ſami ſobie pomoc/niemożemy ktemu przyść/abyſmy pana Boga znali i chwalili tak iako był nas pan Bog na to ſtworzył. Obiecał pan Bog ieſſcze w Raiu zbawićiela Jadamowi przes ktorego miał być wſtawion w pierworodną łaſkę/i w pierwſſą ſprawiedliwość. A gdy obietnice ſwoie ſpełnił Bog wſſechmogący/aby ona obietnica wſſyſtkim iawna była/aby nikt niewątpil/że ten ktorego poſłał był prawdziwy ſyn Boży/i prawy Meſyaſz zwieku obiecany/Dla tego tedy wnet przy poczećiu tego Angioł Pannie zwiaſtował powiadaiąc/ Jż poczmieſz i porodziſz ſyna ktory będzie ſynem Bożym/ i zbawi lud od grzechow ich. Potym panna Jozephowi/Elżbiećie/Zachariaſſowi rc. Te rzecz obiawiła/Tak że przy porodzeniu Angeli Paſtuchom świadczyli/iż śie wam narodził zbawićiel Meſyaſz w Mieśćie Betleem. Potym ći wſſyſcy weſpołek s Symeonem/z Anną Prorokinią/ przy obrzazaniu powiadali onim/iż to był prawy zbawićiel i świeca poſłana z łaſki a zmiłośierdzia Bożego ku oświeceniu ludu Pogańſkiego. Potym przy krzćie Jana świętego i ia-

ſny głos znieba świadczył to onim iż on był Baranek/ktory gładzi grzechy wſſego świata/iż był ſynem namileiſſym Bożym przes ktorego gniew ſrogi miłego Boga był doſtatecznie vbłagan/ Tak że i cuda ktorych wſſedzie doſyć czynił pewne świadecſtwa były wſſyſtkiemu światu/ ktoremi mogli być pozwani wſſyſcy ku prawei wierze o miłem Bogu/i ku vprzeimośći wielkiei o miłośierdziu iego przećiw ſtworzeniu ſwemu przećiw nędznemu a vpadłemu narodowi ludzſkiemu.

Ale niemiewa tego ſſcześćia na świećie Bog wſſechmogacy Oćiec naś miłośćiwy do ſtworzenia ſwoie° aby miało być ſtworzyćielowi przychylne abo wolei iego poſłuſſne/ abo dobrodzieiſtw ie° wdzieczne/przedzei ſprzyrodzenia ſwego komu inſſemu wierzy/to ieſt Sſatanowi i ludziom nieprawdziwym członkom a naczyniu Sſatańſkiemu. Abowiem iż przyrodzenie naſſe zawſſe ieſt panu Bogu winne a przetoż śie pana Boga boj aby go niekarał. A gdy śie pana Boga boj / tedy go też ma wnienawyśći a zły Duch ſwei rzeczy pilnuiac/w ſliepotę zawodzi/aby przyrodzenie naſſe ktore iuż ieſt Sſatanowi wprzyrodzeniu podobne/od Boga odwiodł i od wolei iego. A tak aby ie ſobie vczynił powolne/ Jako śie to tu okazało w Ewangeliei na vpornei ſlepoćie duchownych/ i Phariżeuſſow/ktorzy maiac świadecſtwa Daniel 9. i Deut. 18. O przyſſłem Meſyaſſu i przyſſłym Proroku ktorego mieli ſłuchać/a wżdy tak zaśliepieni i zwiedzieni byli przes złego ducha/ iż ani Janowi/ani świadkom wyſſei namienionym/i cudom/ktore czynił pan Chriſtus/wiary dać niechćieli/ Aby pan Chriſtus był ſynem Bożym aby to była ona obietnica zbawienia zwieku obiecana vpadłemu wſſyſtkiemu światu. A ieſſcze ſnać zgniewem śie tak rozeſſły z Janem/iż chośia był zacnego człowieka ſyn i oſobnego żywota człowiek/a wżdy im wzgardzili / dla te° świadecſtwa/ktore czynił o ſynu Bożym. Abowiem iż Jan święty iaśnie wyznawał ſynem Bożym pana Jeſuſa/ktory od wieku ieſſcze przed tym niż przyiał na śie człowieczeńſtwo/był niebieſkim odkupićielem i zbawićielem świata wſſego.

Wyznawał też onim iż iuż na on czas miał vćierpieć za wyſtępki ludzi iemu dufaiacych/a weń wierzacych. Abowiem go zwał Jan święty/ Barankiem/ktory znośi grzechy wſſego świata/ a przyimuie ie na śie/ to ieſt/iż on pan Chriſtus był takowa ofiara przed miłym Bogiem/ktora ſobie Bog wſſechmogacy polubił/a zwieku wſſyſtkiemu światu przes ſłowo ſwoie przed oczyma poſtawił/aby on ſam gładził grzechy świata tego. Dla tego tedy i dla takowego świadecſtwa muśieli śie gniewać duchowni na Jana świętego Abowiem gdy im tak pana Chriſtuſa wykładał Jan święty/wnet im popſował wſſyſtki offiary zakonne/i wſſyſtki ich dochody i pożytki

żytki ktore ofiary aczkolwiek były od pana Boga roſkazane/ znaki tylko były/abo pamiatka/ale nikogo ſprawiedliwym czynić niemogły/ani zgładzać grzechow/ tak iako duchowni vczyli/ dla pożytkow ſwoich.

Tak ći zawſſe prawda gniew wezłych ludzioch vczyni i mnoży/ a gdźie ieſt gniew i waśń zboiaźnia vtraći/abo dochodow iakich złaczona a ſtowarzyſſona /v takowych ludzi błąd omelny/wietſſei ieſt wagy a niż naiaśnieiſſa prawda/ Ale przedśie prawda zapomoca Boſka czaſu ſwego mieiſce znaidźie/gdźie śie falſſowi Sſatańſkiemu oprze.

Wtora Cżeſc.

Potym możeli kto vczyć nauki Boſkiei/niebędac zramienia abo zvrzędu na to obrany.

MOżeli też kto vczyć nauki świętei/ abo wolei Boſkiei/gdy go na to niepozowie zwierzchność abo nie obierze/ abo vrząd duchowny.

Abowiem otym zawſſe gadkę miewali ſproroki świętymi vrząd duchowny Zydowſki zwielkiem ſporem/ A czaſem też moca abo gwałtem przełożeni duchowni bronili vrzędow ſwych/ Niedopuſſczali vczyć Zakonu Boże°/ani wykładać Cerymonij od pana Boga vſtawionych żadnemu s Prorokow świętych/kiedy Bog ktorego nieurzędnię poſłał iakoby oſſobliwie/to ieſt nieczekaiac tego/aby go vrząd duchowny obrał abo poſłał/ roſkazuiac to przy tym prorokom ſwoim/ Aby oni przełożone na vrzędźie karali/z ich nierzadu/to ieſt złakomſtwa/ a z Bałwochwalſtwa/ Jako oto z Janem Phariżeuſſowie ſwarzyli śie / ktory im ludzi odwodził od ſłużby Bożei/ iako ia oni zwali/od Sſafarſtwa vrzędnego/od zwykłych Cerimonij/Nowe vſtawy nowa nauke (bo śie im tak zdało) zaczynać/Pogani wkośćioł przywodził/przyimował nowa Cerimonia/ to ieſt Krzeſt wymyſlił/i vſtawił. A to wſſyſtko czynił niemaiac dozwolenia od na wyſſego Biſkupa/niepolećił mu był tego Annaś ani Caiphaś. Ale Jan miał za ſoba roſkazanie wyſſego Biſkupa/ Boga zwyſſego vrzędu Kapłana pana Chriſtuſa/ktore° wolei każdy winnieiſſy poſłuſſny być/a niż wymyſłow abo vſtaw ludzſkich/ gdźie/na to/iż był od Boga poſłan/ dał ſłuſſny dowod a piſmem tego podparł Jſaiaſſa Proroka 40. Cap. powiadaiac im/ iżem ia ieſt głos wołaiacy na Puſſczy naprawiaićie drogę panu.

A ten vrząd Jana świętego polećił był Bog wſſechmogacy/ nietylko ſamemu Janowi/iako śie to tam wpiśmie Jſaiaſſa okazuie/ ale polecon był ten vrząd wſſyſtkim przełożonem / aby opowiadali ludowi poſpolitemu/iż śie iuż czas wypełnia ktore° Bog wſſechmogacy

chmogący obiawiwſſy łaſkę ſwoie wſſyſtkiemu światu/ muśi po-
tym wſſyſtki niewdzięczne karać/ ktorzy ſłowo iego potwarzaią i
gardzą iem. Abowiem tam ony ſłowa v Eſaiaſſa nie do ſamego
Jana rzeczony ſą/ale do wſſego ludu Bożego. J każe tam wołać
Bog wſſechmogący vrzędowi duchownemu/i ludowi ſwemu do
niewdzięcznych Jeruzalczykow/ ktorzy zapamiętali/i nieuczyli
śie obietnic Bożych tymi ſłowy. Jż każde ćiało/to ieſt każdy
człowieczy żywot na świećie ieſt niewieczny/ale iako trawa iako zie-
le/a każda chwała abo cześć docześna iako kwiat polny.

A przetoż śie niemaćie wczym kochać na świećie/abowiem tra-
wa vſchnie/kwiat zniego zgynie i opadnie. Ale ſłowo Boże trwa
nawieki/ Jakoby tak rzekł im/ Zabawiliśćieśie wy około docześ-
nych maiętnośći/około ſtolcow/i około doſtoinośći/ A to ſtaranie
waſſe ſłowo Boże wam i obietnice Boże w rzeczach waſſych zagaś-
śiło Ale ty rzeczy iako niewieczne na zad miały oſtać/ Pierwſſe
mieiſce miało mieć v was ſłowo Boże/ Ktore iako wam może do-
ſtoinośći/maiętnośći waſſe iednać/i zachować na długie czaſy.

Tak że też zaśie ieſli śie wedle iego niebędźiećie ſprawować/tedy
vtraćićie i ty maiętnośći docześne ſwoie/i ſtolice ſpańſtwa waſſego
wygyną. A nad to wſſyſtko przy tym też łaſki Bożei wiecznie nie-
będźiećie mieć. Meſyaſſa niepoznaćie kiedy przyidźie/ i niewyrozu-
miećie dobrodźieiſtwa/ktore ziednał ſyn Boży.

Gdy tedy tei ſtatecznośći niebyło wvrzędźie duchownym ani w
świeckych przełożonych/aby wolei Boſkiei pilnieiſſy byli/ i ſłowa
Bożego ktore wiecznie trwa iuż ſwych pożytkow abo doſtoieńſtwa
ſwego/a ktore iako kwiat prętko gynie. Tedy ſtworzył i wzbudził
pan Bog Jana świętego/Ktory Jan święty nieczekaiąc powoła-
nia abo polecenia nierządnego vrzędu duchownego/ muśiał wołać
na ich nierząd/to ieſt nałakomſtwo i na Bałwochwalſtwo/muśiał
opowiadać wolą miłe° Boga. Tymże obyczaiem dźiśieiſſy Kazno-
dźieie winni ſą ſtrofować/ganić/i pſować każdą naukę niepobożną/
choćia by na to niezezwalali przełożeni vrzędni/ Choćia by też to
Phariżeuſſom przećiwna była. Abowiem piſmo maią za ſobą kto-
re powiada/iż więcei muśimy być poſłuſſni Bogu niż ludźiom.
A tak ſtąd naukę i przykład mamy/iż mamy odſtępować od mocy
i od porządku vrzędowego z roſkazania Bożego/ dla tego abyſmy
nieprzyzwalali na ich nie pobożne nauki/ abo na Cerimonie ktore
nie ſą od Boga vſtawione.

Dał tu do te° Jan święty każdemu iaſny wzor a przykład/śmia-
łego a ſtatecznego zeznania/ nieſtraſſny mu był Annas Caiphaš/
ſwoie powołanie od naſe° Boga głośnie wyznał/co za vrząd miał
czym był/powiedźiał/wyſławiał wiekuiſte obietnice Boſkie/ świat-
czył o panie Chriſtuśie iż on był prawym ſynem Bożym. ieſſcze
won

won czas przed tym niż przyiął na śie człowieczeńſtwo/ powiada-
iąc/iż ten pan ieſt pierwſſym niż ia/ ktory ieſt miedzy wami/ ale go
wy nieznaćie/ Ktory od wieku będąc zawſſe iako Baranek prawy
iediny/ ofiarny/ ktory był gotow zawſſe/ i ieſt nas wſſyſtki wyba-
wić śmierći wiekuiſtei/ ſpiekła/ a darować żywotem wiecznym a
Kroleſtwem niebieſkim.

Trzecia Częſc.

Wczym rozność ieſt Krztu pańſkiego/ od Krztu Janowego.

KRzeſt Janow od pańſkiego nie był rozny vſtawą.
Abowiem świętość Krztu ktory Jan pierwſſy zroſkaza-
nia pańſkiego do Kośćioła wniosł/ iednaka zawſſe była. Skutek
też zarowno iednaki był krztu Janowego i pańſkiego. Abowiem
wiary tak do krztu pańſkiego iako i Janowego zawſſe potrzeba/
ktoż kolwiek Krzći/ bądź to Jan/bądź też to ktory inſſy z Apoſto-
łow pańſkich/Tedy Krzeſt tak Janow won czas Naprzodku iako
i potym Apoſtolſki iednakim ſpoſobem był pożyteczny i pomoc-
ny każdemu wierzącemu za pomocą Baranka/ pana Chriſtu-
ſa. A tak nic rozny niebył ten Krzeſt Janow od Krztu pań-
ſkiego/abo zwierzchnim Zakonem/to ieſt Cerimonią/abo święto-
śćią Krztu święte°/Ale oſoby rozne nierowno były. Abowiem
Jan i inſſy wſſyſcy ſłudzy Boży krzczą wodą/to ieſt Sſafuią ſło-
wem Bożym i świątośćiami Krztu świętego/Tak iako im pan ro-
ſkazał. J powiadaią nam grzechom odpuſſczenie przes onę świą-
tość/i ſpołeczność z Bogiem Oicem wieczną/przes ſyna ie° nami-
leiſſego/błogoſławieńſtwo/przes wſſyſtek czas żywota naſſego w-
każdei ſprawie/powiadaią nam też i Ducha święte°/i śmiałe wyzna-
nie wiary naſſei o panie Bodze przes pana Chriſtuſa/Ale pan Chri-
ſtus/nie wodą/ale ogniem Krzći/to ieſt daie Ducha świętego każ-
demu/Ktory Duch święty wnet ſumnienie winne oſądzi każdego
człowieka/i ſkazuie na śmierć wieczną/grzech człowiekowi vkaże.
A potym gdy tak przeſtraſſy człowieka/ i boiaźliwego vczyni/ſku-
tecznie tedy wnet potym poćieſſy. Nowy wnim żywot zacznie/
światłość wieczną vkaże/rozum roświeći za ſprawą Jeſu Chriſta
ſyna Bożego/ktory nam zawſſe łaſkę iedna v Oica ſwoiego/iedno
tego potrzeba nam abyſmy gi znali Barankiem zwieku obiecanym
a iuż pewnymi świadecſtwy światu okazanym/ od ktorych ża-
dnei zwierzchnośći odſtraſſyć śie niedopuſſzaimy/ naśladuiąc w-
tym ſtałośći Jana świętego/będąc tego iśći/iż Duch święty iego/
nas wkażdei trudnośći ożywi/i ożywiać będźie/ tak aż doſkonania
naſſego/aż przyidźiemy pośmierći do oiczyzny wiekuiſtei/ ktorei

nas

nas domieśćić raczy Bog Oćiec w troicy iedyny za prośbami sy-
na swoiego/ pana i zbawićiela miłośćiwego. Amen.

Kazanie na Boże Naro-
dzenie.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM II.



TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

I stało

I Stało sie onych dni/
wyszedł od Cesarza Augusta/ mā-
dat/ abo roskazanie/ aby wszystek
swiat był spysan/ Ten popis
pierwszy czynił Cyreniusz Starosta Syrski/ i
szli wszyscy spisać sie/ każdy do swego Miasta
powiatnego. Tedy i Jozeph też szedł z Gali
leiskiego Miasta Nazaret/ do Judaiskiego/
miasta Dawidowe°/ ktore zwano Betleem/ bo
był z domu i z narodu Dawida Krola/ aby sie
tam spisał/ i s panną Marią spoślubioną iemu
Zoną/ A ona iuż ciężka była. J przytrafi-
ło sie/ Gdy sie iuż były wypełniły dni iei poro-
dzenia/ i porodziła syna swoiego Pierworod-
nego/ a w pieluchy i vwinęła/ i położyła we Zło-
bie/ przeto iż mieisca niemiała w Gospodzie.
A Pasterze wonei że dziedzinie byli/ ktorzy na
polu niespiąc strzegli straż nocną/ nad Trzo-
dą swoią. A tedy Angioł Boski stanął przy
nich/ a iasnosć Boska wszystki oswieciła wkrąg
A oni przelękli sie wielkim strachem. J rzekł im
Angioł/ Nieboicie sie. Abowiem oto wam zia
wiam wesele wielkie/ ktore wszystkim społeczne
będzie narodom. Abowiem sie wam narodził
dzisia zbawiciel/ Ktory iest Christus pan/ A
ten tego wam pewny znak będzie/ znaidziecie
dzieciątko powite/ położone w Złobie w mieście
Dawidowym. A tam natychmiast przy An-

 gele

gele ſtanela wielka wielkoſc niebieſkiego Rycerſtwa/ktorzy chwalili Boga i mowili.(Chwala Bogu na wyſokoſci/ A na Ziemi pokoi/ Ludziom dobra wola).

Potym gdy od Paſterzow Angeli na Niebo odeſzli/ Tedy oni ludzie Paſterze mowili ſami kſobie. Podzmy tak aż do Betleem/ A ogladaimy te rzecż/ktora nam pan obiawil/i ſzli ſkwapliwoſcia/ i znaleźli Marya panne/ i Jozepha/i Dziecie polożone w Zlobie. A ogladawſzy opowiadali poſelſtwo Boskie/ktore ſlyſzeli o onym to dzieciatku. A wſzyſcy ludzie ſlyſzac te nowine/ zdziwili ſie wſzyſtkiemu temu/ co im paſterze powiadali. A panna Marjia wſzyſtki ony ſlowa v ſiebie chowala/rozważaiac ie w ſercu ſwym. J wrocili ſie paſterze chwalac i wielbiac Boga ſtego wſzyſtkiego co ſlyſzeli/ i widzieli tak/iako im powiedziano.

¶ Wyklad na Ewangelia

¶ Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Dowod z Hiſtoryi/i Prorokow o panie Chriſtuśie/że on ieſt Meſyaš prawdziwy zwieku obiecany/ znarodu Dawidowego dla zbawienia ludzſkiego narodzony.

II Zaden człowiek znatury ſwei niemogł wyrozumieć co ieſt Bog/i miłośierdzie ſyna iego /aż nam Bog ziawił /i przes Angioły ſwe.

III Pieśń Angelſka o Narodzeniu Bożym.

IIII Jako Angeli opowiadali Paſterzom znak pewny/ przes ktory mieli naleść/i poznać pana Chriſtuſa w Betleiem narodzonego.

Nie bez

Pierwſza Czeſc.

Dowod z Hiſtoryi/i Prorokow o panie Chriſtuśie/ że on ieſt Meſſiaš prawdziwy/ zwieku obiecany/znarodu Dawidowe°/dla zbawięnia ludzſkie° narodzony.

NJe bez przyczyny Ewangeliſta Lukaš święty/ wypiſuiąc Hiſtoria o Narodzeniu Meſyaſſa naſſe° pana Chriſtuſa/ Wſpomina Auguſtuſa Ceſarza/i Staroſte iego/i popiſowania/abo i ſſacunki nie bez przyczyn wſpomina/Powiat wktorym śie narodził/ i Miaſto.

Abowiem przeto/Jż Meſyaš pan naš Jeſus Chriſtus z wieku obiecany zbawiciel wſſego świata/miał śie był narodzić w Czwartym państwie wedle Prorokow/A zwłaſſcza wedle proroctwa Daniela świętego. w 9. Cap. Hageuſſa w 3. Cap. i Micheaſſa w 5. Cap. A ieſſcze Kośćioł powtore zbudowany Jeruzalſki miał był Meſyaſſa doczekać i państwo Dawidowo miało trwać aż do Narodzenia pańſkiego. A przetoż Ewangeliſta święty ſpominaiąc Ceſarza Auguſtuſa/dotyka tego/a to znaczy iż śie pan a zbawiciel naš narodził/za państwa Rzymſkiego/ktore państwo było czwarte po Medzſkim/Perſkim/i Greckim państwie. A gdy ſſacunki ſpomina tym daie znać iż iuż wniewoli był narod Jſraelſki/i Dom Dawidow. Ale Jakob święty on Patryarcha otym prorokował. Gene 49. Jż Sceptrum/to ieſt/ Regimen a ſprawa niemiała z domu Dawidowe° zgynąć/i ſprawca ſpliemięnia iego niemiała ſtać aż wten czas gdy przyidzie z wieku obiecany zbawiciel/ ktore° oczekawaią wſſyſcy narodowie. Gdzie też miaſto ſpomina Ewangeliſta święty/ i Dom Dawidow/ tym daie znać/iż ieſſcze ſprawa ona państwa Dawidowego/ieſſcze była niedokońca wygaſła Aby każdy czcząc tę ſprawę pańſką/nic otym niewątpił iż śie iuż won czas na ten świat narodził z wieku od Boga obiecany/i od wſſego świata oczekawany / Meſyaš zbawiciel naš Chriſtus Jeſus. Jż śie iuż obietnice ony wieczne onego czaſu wſſyſtki wypełniły/i dokonały. J dla tego też aby śie Zydowin niewierny ſromał za niewiernośc ſwoie/maiąc tak pewne dowody i proroctwa spiſma ſwoiego/ktoremu on niechce wierzyć/ ktore ieſt iaſne świadectwo Boſkie/ktorym ſyna ſwe° zbawiciela świata wſſego wſſyſtkim okazuie.

A przytym nauczmy śie tu tego abyſmy na obietnicy Boſkiei przy ſłowie Bożym mocne ſtali/ A obietnice śie trzymaiąc ſłowa Bożego nieodſtępowali. Bądź też to więc/iż by śie trafiła przygoda taka/ abo zawada/ ktora śie wedle rozumu naſſego zda być przeciwna obietnicy Boſkiei. Abowiem obiecał był Bog wſſechmogący Meſyaſſa Judaiſkiemu narodowi ſpokolęnia Abrahamowego

wego/Jakobowego/Dawidowego/ktorzy byli Pany wielkiemi za
wieku ſwego. A obiecuiąc im to namienil czas i mieiſce ktorego/
a gdźie śie miał Narodźić. J wiedźieli wſſyſcy otym iż śie miał na
rodźić w Betleem/iako o tym Doctorowie ich/trzem Krolom po-
wiadali. Matt. 2. Miche. 5. Jedno iż im zawadźiło vboſtwo
Jozephowo/niſſkość/a pokorność panny Mariei/ więc obietnicy
Boſkiei niedali wiary/i odſtąpili iei. Abo ono zawadzało/Jż tam
Jozeph w Betleiem Gośćiem był żadnei ośiadłośći tam w Betle-
iem niemiał. A oni śie ſpodźiewali Meſyaſſa Mieſſczanina/ abo
Sliachćica iakiego Bogatego człowieka domu wielkiego/ ktory by
mogł mieć około śiebie wielkie zachowanie/i wiele ludu Rycerzſkie-
go ku wyzwoleniu Judaiſkiego państwa ſpoſluſſeńſkwa a zmocy
Rzymſkiego Ceſarza.

Tak zawſſe Bog wſſechmogący przećiwną rzecz wiedźie naſſe-
mu rozumowi wobietnicach ſwoich/A przetoż nieodſtępuimy obie
tnic Boſkich nigdy. Patrzmy gdy nam żywot obiecuie/ tedy w-
przod znacznym iakim vpadkiem wtrącaiąc do Piekła/duſz naſſych/
vmorzy/ A to dla tego abyſmy pilnieiſſy byli wproźbach ſwoich
wprzygodźie/i wdźięcznieiſſemi śie ſtali/kiedy nas wyzwoli a wyba
wi/bądź też to iż śie obietnica prze grzechy naſſe vmyka i długo śie
wlecze.

Baczmy iedno iako śie wliokła Jakobowi źiemia obiecana Ka-
naneiſka/kilka Set Lat/ a ieſſcze ktemu wniewoli czekał obietnice/
a wżdy ſynowie wierni czekali od Boga Oicowſkiei obietnice/i do-
czekali śie iei.

Abowiem pan Bog ieſt wierny wewſſyſtkich obietnicach ſwo-
ich. Pſalm. 145. i ſtateczny wkażdei ſprawie ſwoiei etc.

A iż by ten vbogi Młodźieniec Jozeph święty/i ona vboga
panna/ Maria święta/ byli tego Krolewſkiego narodu zdomu Da-
widowego. Abo iż też niedawno przyſſedł był Dom Dawidow
wniewolą/toć ieſt nieomylna/i dochodziemy tego po Hiſtoriach.
Abowiem Matatiaſſa Dadza Jozephow przadźiad/na imię Jan/
ktorego Krol Syrſki Antiochus był poraźił/niedawno przed na-
rodzeniem Meſyaſſowym/ ieſſcze Sceptrum w Domu Dawido-
wym trzymał/podobno/ Sto Lat a ſſeść Dźieśiąt liat/przed tym
niż śie pan Chriſtus narodźił/ A przetoż śiła ſtarcow mogło być
na on czas/gdy śie pan Chriſtus narodźił/ktorzy znali onego Ja-
na. A tak ſtarzy ludźie podawali młodſſym ludziom otem/ że Jo-
zeph był pewnie/i ſpanną Maria z domu Dawidowego. Abowiem
Bog wſſechmogący pamięći Potomſtwa wonym domu Dawida
Krola zagubić i zagaśić nieraczył/ dokąd śie obietnicy Boſkiei do-
ſyć niestało/ ale owſſem chował ono Potomſtwo aż do czaſu wy-
pełnionei obietnice wiecznei.

Nauczmyś śie my ſtąd tego/a pomnimy na to/iako to Bog wſſe-
chmogący/zawſſe ſwoich ſtrzeże/iako pilnie chowa ony ktorzy nie-
odſtępuią ślubu iego. A iako śie ſtara wſſędy ogoſpode ludowi
ſwemu/aby niewygynęli wedla obietnice/ ktora obiecuie być miło-
śćiwym tym ktorzy ſtrzegą ſłowa iego. Exodi. 22.

A przetoż gdy śie iuż nietylko mieiſce zgadza/ ale też i czas wedle
proroctwa Daniela świętego Micheaſſa/ i Aggeuſſa Prorokow
świętych. A nad to też ktemu ieſſcze przed narodzenim poczeli
świadczyć o poczęciu Meſyaſſa pewni świadkowie. Elżbieta/Za
chariaſz/ panna Maria/ Jozeph/ potym przy porodzeniu Angeli
święći/Paſterze/i wiele inych wiernych świadkow było. Tak że
potym ponarodzeniu/ Simeon święty/ Anna Prorokini / Trzei
Krolowie/ i inſſych barzo wiele / tak iż nietrzeba nam nic wątpić/
Ale ty świadki i świadecſtwa prorockie na pamięć przywodząc/
mamy wſobie wątłą wiarę ćwierdźić/żeſmy iuż narodzonego Me-
ſyaſſa pewnie poznali. Abowiem to też cudy dźiwnymi potym za
wſſe okazował. A nad to też głos znieba był ſłyſſan przy Janie
świętym v krztu iego przy Jordanie/ ktory głos to onim powia-
dał/ iż to był ſyn Boga żywego zwieku obiecany Meſyaſz zbawi-
ćiel naſz.

Wtora Cześć.

Zaden człowiek z natury ſwei niemogł wyrozumieć co
ieſt Bog/i miłośierdźie ſyna iego/aż nam Bog zia
wił/ i przez Angioły ſwoie.

Zwiaſtuie wam weſele/ ſktorego kożdy człowiek będźie poćieſſon.
Abowiem śie wam narodźił zbawićiel.

Zadne żywe ſtworzenie poczawſſy od Angiołow świętych/aż
do medrſſych ludzi ktorzy na świećie byli/niemoże myślią ſwoią
doiić przyczyn dźiwnego a niewymownego miłośierdzia Bożego/
ktore vkazał wtym/ iż śie ſyn Boży na świat narodźił dla ludźi.
Abowiem rozum człowieczy ſłyſſąc/ iż Bog wſſechmogący/ ſyna
ſwego namileiſſego na świat zeſłał/na to/i dla tego. Aby tu był
vćierpiał za nas/wnet myśląc o tym zdretwieie/ani temu wiary da
Jako otym Prorok napiſał. Jzaie. 53. Słowom wierzyć żaden
rozum nieraczył/Ale rozum wſobie vmorzywſſy ſwoi/ ponieważ
wiemy otym ſprzyrodzenia naſſego/i ſpiſma Bożego/iż Bog wſſe-
chmogący narod człowieczy ſtworzył/ dla tego aby był od nas znan
Bogiem takim/iaki ieſt wprzyrodzeniu ſwoim/ to ieſt / abyſmy go
znali i chwalili. Pewnie też wto wierzyć mamy/ iż śie nam dał
przez iaki pewny głos/ przez pewne iakie ſłowa opowiadać/znać i
wyrozumieć. Abowiem śie na to wſſyſcy Prorocy zgadzali/po-

dawaiąc ſobie piſma tego/abo ſłow Boſkich od ſtworzenia świata/Jż śie miał dla nas narodźić ſyn Boży/ ktoryby nas nauczył co ieſt Bog/a iakowy ieſt? coſmy my panu Bogu powinni. A wtym ſłowie/Wam śie Narodźił/tainość ona Boſka/ktorei zrozumieć nikt niemogł przes Angioły święte ziawiła śie nam o ſynu Boſkim. Gdźie też tego świadecſtwa ſwego/o ſynu Bożym pro rocy święći cudy dźiwnie niezwykłymi poćwierdzali/J ſam ſyn Boży chwałą ſwoią ktorą przy zmartwywſtaniu/ okazał vgyśćił o tym ſerce każde wierne. A nakoniec Apoſtoły po ſobie zoſtawił aby o tei tainośći Boſkiei światu powiadali i świadczyli. A tak iuż niema nic nikt co by mogł abo śmiał mowić/ przećiw ſłowu temu ktore Angieli mowili/ Jż wam śie narodźił zbawićiel.

Potym myślyć przyſłuſſe każdemu człowieku/gdy iuż tak na ſwei myśli poſtanowi zapewne. **Jż ſie nam narodźił ſyn Boży.** Co za przyczyny do tego były/ Jż ten Decret wyſſedł ſtainośći Troice świętei/ Aby śie ſyn Boży dla nas narodźił? A do tego Trzy przyczyny ſłuſſnie mogą być dane.

I Jedna ieſt ſtrony naſſei.
II Druga/Strony Boga wſſechmogącego.
III Trzećia/Strony ſyna Bożego.

Pierwſſa Przyczyna czemu śie ſyn Boży narodźił dla nas.

Jeſt gniew niezmierny Boſki na narod człowieczy/ktore° gniewu my prze ſlepote ſwoie/ ani znamy/ ani śie też o to/ abyſmy ten gniew znali/ſtarać możemy. Gdyż każdemu człowieku Krześćiańſkiemu/przyſtoina rzecz ieſt/ aby zbudzał ſerce ſwe/ ku wyrozumieniu rzeczy tak wielkich. Angeli święći (wielkość grzechu naſſe°/ a niewymownie/ſrogi a zapalczywy gniew Boſki przećiw grzechom naſſym/i okrutność mąk/ ktore ſą zgotowane potępionym ludźiom prze grzech) ſnać by wyrozumieli ſtąd więcei/ iż śie ſyn Boży człowiekiem ſtać muśiał/dla nas/ a niż zwiecznych mąk tych ktore Sſatanowie ćierpią.

A gyśćie ſerce pobożne myśląc o tak gniewliwym gniewie Boga wſſechmogącego przećiw ſobie/iż śie muśiał ſtać dla nas człowiekiem ſyn Boży/aby on gniew Boży vbłagał/ nieras śie wzdrygaiąc roſkwieli na każdy dźien/Niepobożni ludźie ſwowolni/lekce to v śiebie ważą. Czemu? Jż niebaczą ſproſnego grzechu/iſproſne° przyrodzenia ſwoiego/przećiw Bogu wſſemogącemu.

Abowiem Bog wſſechmogący ſtworzywſſy człowieka/ſtworzył ći go był/na śilną zacność/to ieſt/aby był obrazem zawſſe boſkim to ieſt/Aby zawſſe świećiła wiadomość przyrodzenia Boſkiego iaſnie wrozumie iego. Aby zawſſe znał niezmierną wſſechmocność/ niezmierną mądrość/ niezmierną ſprawiedliwość i dobrotę pana Boga wſſechmogącego. A tak miał Bog wſſechmogący zawſſe wnim mieſſkać/kochaiąc śie tak ſam ſobie wczłowieku. A ludźie też won czas mogliby byli chwalić doſtatecznie pana Boga ſwego/oneż to godność ſwoię kochanek Boga wſſechmogącego/ vtraćiwſſy prętko/wyſtępkiem ſwoim przećiw Bogu wſſechmogące°/ nic inſſego zaſłużył był nieposłuſſeńſtwem ſwoim za gniewu ſrogiego Boże°/Jedno zdanie na męki wiekuiſte/ze wſſemi Diabły.

Abowiem niż tam zonąd miaſto chwały zupełnei Boga wſſechmogące° każdy znas wſobie czuie/krnąbrną/a niedbałą myſl/o miłym Bogu/Na mieiſcu miłośći Bożei/gniew wſobie czuiemy/ gdźie byſmy śie mieli bać Boga/tu Bogiem gardzimy/ i pogroſkami iego/ ſwowolnie śie dopuſſczaiąc dźiwnych grzechow/nad święte zakazanie iego. Nieduſſamy mu/gdy nam co obiecuie/ Wpotrzebach nieuprzeimnie prośiemy/abo nic nieprośimy. Niedźiękuiemy za dobrote ie°/ſktorei nas ſtworzyć raczył/ku chwale ſwei świętei/J potym dla tegoż nas odkupił. Vpornie śie ſprzećiwiamy ſłowom ie° świętem/ Stworzenie v nas ieſt rownei/ abo wieczſſei wagy/ niż Bog wſſechmogący/Vſſczypliwie wſſechmocnośći/i mądrośći iego nieogarnionei/iemu vimuiemy/ Za tak ćięſſkie wyſtepki naſſe/ktore od pięći albo od ſſeśći Tyśiecy Lat/zawſſe naśie gromadźimy/tak pilnie/aż też czaſem muśiał śie wynorzyć tu na świećie iawny gniew Boſki/oczym Potop/ Sodoma/zburzenia Jeruſalem świadczy/ A co za okup miał być podobny? Zatakowymi wielce śilnymi wyſtępki naſſymi? Niełżać było nic inego/iedno/ za pierwſſą ſkargą Sſatańſką won czas gniewliwy/a ſrogy wyrok vczynić na wſſyſtek narod naſz do wiekuiſtych mąk/ ktore iako ſkończenia niemaią tak też ſrogośći ich rozum człowieczy domyſlić śie niemoże.

Wtora Przyczyna/ s ſtrony Bożei/ Czemu śie ſyn Boży nam muśiał narodźić.

Jeſt ći miłośierdźie Boſkie/Abowiem woneiże to tainośći Troice świętei/Niezmierne miłośierdźie Boga Oica naſſego/ vżaliwſſy śie ſtworzenia ſwoiego/ktore był ſobie na to ſtworzył/ aby był wnym oſobne kochanie ſwoie miał/. A nie na to aby wiecznie był karan wiecznymi mękami Sſatańſkiemi/Miłośierdźie tedy Boſke zabieżało te° nieſſcześćiu naſſemu śmierząc ten tak ſrogy gniew ſwoi wſobie. A wtym też ſyna ſwego na świat dla nas zeſłać obiecał/ ktory ſyn Boży tam wnet woneiże to tainośći począł śie zaſtawiać za człowieka. J niemogł Bog Oćiec ſyna ſwego/ przeprawuiące° wyſtępki naſſe/od śiebie (przed miłośierdźieńſtwem wrodzonym/ ktore przećiw ſynowi ma) odćiſnąć/ a tamże wnet ten Decret śie ſtał/iż miał Bog wſſechmogący ſyna ſwego zeſłać na świat/Nam/

Gdźie więc iuż teras łaſka Boża wiernęmu człowieku grzech nas on okrutny przewyſſą/ dla ſyna Bożeº iako święty Paweł piſſe do Rzymianow. w 5. Cap.

Trzecia Przyczyna ſtrony ſyna Bożeº/ prze ktorą śie ſyn Boży na świat nam muśiał narodźić.

Jeſt ći miłość ſynowſka. Obaczćież iako to ieſt niezmierna/ niewymowna miłość pana Chriſtuſa pana naſſego/ gdy tamże ieſſcze wnet zarazem na początku gniewu Bożego począł śie zaſtawiać za nas/ przepraſſaiąc gniew okrutny za wyſtępki naſſe. A potym też okazała śie miłość iego gdy on tu dla nas/ i za nas męki dźiwnie ſrogie a wielkie ćierpiał. A nad to i dźiśia okazuie też miłość/ iż on za wſſe ſtoi przed Bogiem Oicem vbłagaiąc gniew iego/ prze grzechy naſſe. Zawſſe ieſt poczta/ i offiara do Boga wſſechmogącego/ ktorą gniewy Boſkie za złośći naſſe bywaią vbłagane wiecznie.

Ty wſſyſtki przyczyny tei tainośći i rady Boſkiei byłyby więcſſei powagy v nas gdybyśmy my im doſtatecznie wyrozumieć mogli. Abowiem gdźieby kto ſproſność wielką grzechow ſwych niezliczonych wſobie obeirzał/ muśiałby wſtrachu nielekkim być/ boiąc śie ſrogiego gniewu/ a ſkazania Boſkiego. A za to nie ieſt ćięſſka na każdego człowieka/ Iże śie wgniewie rodźimy/ na wieczne potępienie. Iże nie niedbamy/ o pana Boga ſtworzyćiela ſwoieº.

A ſnadź śie ieſſcze nań gniewamy częſtokroć/ iże nas ſtworzył/ Iż ſobie niemożemy obiecać na potym cnotliwſſego żywota/ nad ten/ ktoryſmy iuż przebyli/ Angeli święći ktorzy ſą świadomſſy/ wielkiei/ a długiei ćieſſkośći gniewu Boſkiego/ i mąk potępionych ludźi/ Nowiną do Paſterzow/ zwiaſtuięmy wam weſelę wielkie. Iż Angiołowie rozumieli iako to dobrodźieiſtwo Boſkie wielkie weſele vczynić miało pannie Mariei/ Iozephowi/ Zachariaſſowi/ Symeonowi/ i wſſyſtkim inym ludźiom pobożnym/ ktorzy śie boią miłego Boga/ i okrutnego gniewu iego. Wielkie tedy weſele ieſt ludźiom pobożnym/ ktorzy śie potępienia boią/ za grzechy ſwe znarodzenia Bożego/ a wierzą że śie dla nich nam narodźił.

Abowiem świat ieſly śie ſmući/ tedy ma ſwego ſmętku przyczyny ſkąd zinąd/ nieſmęći śie prze gniew Boſki/ Ieſli też weſoł ma ſwe oſobne wczaſy/ prze ktore weſoł bywa/ iśćie niepomni przy weſelu ſwoim miłośierdźia Boſkiego/ abo dobroty niezmiernei ſyna Bożego pana naſſego. Nigdy świat żywota wiecznego wſwym ſtaraniu niemiewa/ rzadko to ziednanie z Bogiem Oicem wpamięći vnieº bywa. Abowiem iż śie zgrzechow niezliczonych ſwoich/ zgniewu niezmiernego Boſkiego/ zokrutnei kaźni za grzechy nigdy śie ludźie świetſſczi nieſmucą/ prze to też niemogą żadnei poćiechy brać zmiłośierdźia Bożego/ i znarodzenia pańſkieº. Pobożne tedy

ſerce

ſerce na to ſłowo [Wam śie narodźił] dobrze wlepić wſerce ſwoie/ vprzeimie temu wierząc/ Iż śie nam narodźił zbawićiel ſyn Boży/ to ieſt/ Iż śie ſtał nam/ poczta/ i offiarą/ ku przeiednaniu gniewu Boga oica wſſechmogącego/ ktorym nas na wieczne potępienie zdać miał. Wierząc też temu iż ſyn Boży narodźiwſſy śie na ten świat/ każdego wiernego daruie za wieczną śmierć/ wiecznym żywotem.

Trzecia Cżęść.

Pieśń Angelſka o Narodzeniu Bożym.

Chwała na wyſokośći Bogu/ Na ziemi pokoi/ Ludźiom dobra wola.

WSſyſcy Prorocy święći/ kiedy co powiadaią/ o chwale pana Chriſtuſowei/ tedy/ zawſſe powieśći ſwe o chwale pańſkiei śćiągaią/ na ſtan przyſſłeº żywota po zmartwywſtaniu/ wktorym żywoćie też my wzmartwywſtali/ mamy vżywać dopiero doſtatecznei chwały s panem Chriſtuſem. A tymże ſpoſobem ta pioſńka Angelſka o chwale wiecznei ma być rozumiana: Abowiem Angeli zgadzaiąc śie s Proroki świętemi/ ku onęmu ſtanowi wprzyſſłym żywoćie po zmartwewſtaniu/ pioſnkę ſwą obracali i rozumieli/ Abowiem tam dopiero wten czas/ doſtatecznie chwalić będźiemy gdy na oko zoglądamy Boga wſſechmogącego/ iako ieſt panem wſſechmogącym/ iako ieſt panem mądrym/ panem dobrym/ a miłośiernym/ tam prawie chwalić będźiemy bez przeſtanku doſtatecznie miłego Boga. Abowiem wten czas doſtatecznie wyrozumięmy śylną mądrość iego/ ktorą człowieka ſtworzył/ i wſſyſtki inſſe rzeczy ktore iemu pod moc poddał/ tam poznamy wſſechmocność i gniew ſrogi przećiw grzechowi naſſemu zonei wſſechmocnośći/ gdy śie znaidźięmy nieprawymi Bogu wſſechmogącemu. Tam wten czas doſtatecznie będźiemy wyznawać/ i wyſławiać/ niezmierną dobrotę/ poznawſſy/ dźiwne złączenie/ a prawie ſtowarzyſſenie przyrodzenia Boſkiego/ znarodem człowieka mizernego. Tam wyrozumięmy iako tu na świećie zawſſe przy ſwoich był/ a nigdźiei ich nieodſtępował. Iako ſwoie dźiwnie zwielkich trudnośći/ zawſſe wyzwalał. Tam poznamy iako ſyn Boży zaſtawiał śie gniewowi Boga wſſechmogącego wnet po wyſtępku Iadamowym/ I iako gi vbłagał/ tam na oko virzymy iako wpotop ſwoie wyzwolił. Iako przes morze wierne ſwoie prowadźił/ tam na oko zoglądamy/ iako tu vſtawiczną walkę wiedźie/ przećiw Szatanowi/ broniąc/ i ſtrzegąc ſwoich aby żaden niezginął. Abowiem tam won czas aczkolwie będźiemy wtymże ćiele ſtymże rozumem/ Ale iuż nie tak grubym/

bym/

bym/i ako teras ieſt. A ktemu też iuż won czas żadne ſtaranie/żadne namiętnośći rozumowi/ani ćiału naſſemu/niebędą ſkodźić/ ani zawadzać do tego / aby niemiał doſtatecznie wyrozumieć/ co ieſt Gniew/Waśn/Zyczliwość/ Miłość/ Zadza/ Boiaśn/Nadźieia/ Roſpacz/Lubośći/Boleśći/ani żaden niedoſtatek niebędźie przeſſkadzał na on czas/ku doſtatecznęmu chwaleniu miłego Boga/ gdźie tego tu dźiśia wkażdym członku vkażdego człowieka pełno.

Prawda iż i dźiśia zawadza śie pokęſu wludźioch pobożnych chwały Boſkiei. Ale wżdy doſtateczna być niwkym niemoże/prze ty przyczyny wyſſei namienione. A wſſakże nieco człowiek pobożny chwali miłego Boga/wnadźieie pomocy/przes pana Chriſta. Abowiem Turka śie boiąc pobożny człowiek/boiąc śie Czarta/grzechu abo nieſſczęśćia/bądź też to iż śie tak ſro° ſtawi nieſſczęśćie/ledać ſkąd przypadłe woczach ie°/ że też Boga obrońce ſwego pod czas przebaczywa. A wſſak że przed śie/pobożna myśl/mocnie ſtoi przy wiernym vmyśle. A tak panu Bogu chwałę daie/ Myſląc to tak v śiebie/ Wſſak śie pan Chriſtus nam narodźił/ wſſak nam vmarł/i wſtał zmartwe / wſſak nam śiedźi naprawicy Bożei/i iedna nam tam łaſkę/ wſſak ieſt prawym ſynem Bożym/zbawićielem/i panem moim/Ja wierzę/iż zaproſbami vſtawicznymi iego/mnie też Bog wſſechmogący nieopuśći / i owſſem ſtarać śie będźie omię/ A wyzwoli mie łaſkawie od przećiwnikow moich/ od przypadłego nieſſczęśćia mego/ktore ia teras ſprawiedliwie ćierpię za grzechy/i za wyſtępki moie. A tak pobożny człowiek chwałę panu Bogu daie/Aczkolwiek ieſſcze niedoſtateczna/gdy wierzy temu/iż śie Bog wſſechmogący/dla ſyna ſwoie° ſtara on/iż go przyimie kſobie i wybawi/bądź też to/iż mu na ten czas nędzą doczeſną zewſſąd do kucza prze wyſtępki iego.

Niewierny człowiek zaśie ſprzećiwnym obyczaiem/ ktory ſobie boga tak zawſſe rozumie wvmyſlie ſwoim/iakoby tam gdźieś na niebie daleko(nic nierobiąc)śiedźiał/ktory śie tu iedno dźiwuie tym biegiem doczeſnym/takowy człowiek chwalić Boga nigdy niemoże.

Tymże obyczaiem człowiek niepobożny/też pana Boga niechwali. Abowiem Saul Krol aczkolwiek to on o Bogu rozumiał / iż pan Bog każdei ſprawy dogląda i każdą ſprawuie. A wſſakże znaiąc śie być winnym Saul/czuie naśie gniew Boſki/i niemogł pewnie poſtanowić na ſercu ſwym tego/aby mu miał Bog grzechy darem odpuśćić. A takowa ſprawa ieſt wkażdym niepobożnym ſercu/Abowiem ani rozum człowieczy/ani Zakon napiſany/darem łaſki okazać niemoże/niemoże ſerca człowiecze° ſpokoinym vczynić/pokąd człowiek nievwierzy/ pokąd nieprzyimie abo nieotrzyma przy ſobie/tei poczeſnei nowiny/Iż śie tobie narodźił zbawićiel ktory ćiebie

bie żywotem darmie vmarłego/ ktory ćię vzdrawia chorego i grzechy twoie wſſyſtki zawſſe odpuſſcza.

A przetoż ani rozumni ludźie/ani ći/ktorzy w Zakonie żywią pana Boga chwalić nigdy niemogą. Sami tylko pobożni tu na tym świećie poczynaią chwalić / a tam na onym świećie doſtatecznie nieprzeſtaią pana Boga ſtworzyćiela ſwoiego.

Na Ziemi pokoi. To ieſt/ Natym świećie iuż ieſt pokoi miedzy panem Bogiem i miedzy kośćiołem Bożym. Abowiem ludźie wierni a pobożni wiedząc iuż o tym iż maią przeiednany gniew v Boga Oica wſſechmogącego. Wiedząc iż pan Bog łaſkaw na nie dla ſyna ſwoiego miłego niechronią śię pana Boga ale owſſem wpotrzebie wkażdei ſwei śmiele idą do nie°/iako do Oica łaſkawego/i proſſą go beſpiecznie o pewną pomoc. A to ieſt pokoi wielki na ziemi/być beſpiecznego ſerca ku miłęmu Bogu wkażdei potrzebie.

Ale i to też niemnieiſſa częśc ieſt wielkiego pokoiu tu na ziemi ludźiom wiernym a pobożnym/ iż oni maią zawſſe ſtróża pewne° na prawici Boga Oica śiedzącego/ktory Sſatanowi i naczyniu Sſatańſkiemu vſtawicznie odpiera tak / iż iuż nieprzyiaciele Kośćioła Bożego żadnei ſrogośći ſwei nigdy wykonać na wiernych ludźioch pewnie niemogą. Abowiē każdemu Hetman naś pan Jeſus Chriſtus łatwie odeprze ſproſtą i odſuka. Danielis 12. J niemogą więcei ſkodźić zli ludźie Kośćiołowi pańſkiemu/iedno tyle ile dopuśći pan Chriſtus. A onas to ſſkoda zawſſe zich wielkym pożytkiem bywa. Tak to też powiedźieć raczył ſam v Matteuſſa świętego w 5. Cap. Ze i włoſy waſſe ſą w Regeſtra ſpiſane żaden znich nieſpadnie nad wolą Boga Oica mego/ktory ieſt wniebie.

A o to co to tu śmierći ćiała ſwoiego czekamy na każdą godźinę i tych przygod doczeſnych poſpolitych na tym świećie ktore zarowno przychodzą ſpołecznie tak na złe iako i nadobre ludźi / iakowe ſą Mory/Głody rc. I to też iż Sſatan nigdy nieprzeſtaie burzyć falſſywą nauką ſtraſſyć walkami morderſtwem Kośćioła Bożego. Widźiśie nam iż ieſſcze niedoſkonałe° pokoiu vżywamy. A wſſak że o tym zapewne wiedzą wierni/że pan ich pan Jeſus Chriſtus hamuie nieprzyiaćioła duſſnego/i wſſyſtki członki iego. A niechce ich/do końca porażyć i wygubić/boby to mocen był zarazem vczynić/dla ćwiczenia vſtawicznego naſſego na tym świećie. Po zmartwywſtaniu/tedy całego a doſkonałe° pokoiu vżywięmy won czas kiedy nas Bog wſſechmogący chwałą ſwą poczći i vraczy.

Myſl dobra ludźiom/ Wſſyſcy ludźie na świećie poſpolićie miewaią ieden ſtan wvmyśle ſwoim/ wktorym ſobie pokładaią

doſtatecznie

doſtateczne ſſczeście/na ktorym przeſtaia a bywaia iuż wnym my-
ſli dobrei. Jako to/ Lakomi gdy ſkarbu pieniędzy przyczyni ſo-
bie/ma ſobie za to/ iż doſkonałe° ſſczęścia doſtał/ i bywa wten czas
myśli dobrei. A kiedy mu vbędzie pieniędzy/troſſcze śie barzo oto.
Tymże obyczaiem człowiek boiowny bywa myſli dobrei gdy mu
śie ſtanie bitwa zwićięſtwem ieſlić więc przegra bitwy/ a ludźi po-
traći/tedy wonym ſtanie bywa ſmęcon / i niemoże mieć myſli do-
brei. Ale w kośćiele świętym miedzy ludźmi Krześćiańſkimi ſtan
myſli dobrei ieſt nierowno doſkonalſſy niżli wſſyſtki fortuny docze
ſne. Abowiem kiedy kto ſtanu tego doſtąpi/iż myśl wſſyſtka iego
doſtatecznie ſtanie wprawym poznaniu Boga wſſechmogącego i
odkupićiela ſwego pana Chriſtuſa/tam więc wtakowym człowieku
myśl dobra vrośćie tak wielka ktora przewyſſa wſſyſtki ſmyſły czło
wiecze/Takowei myśli dobrei doſtąpił był na tym świećie Jeremi
aś święty i Paweł Apoſtoł zc. J inſſy wſſyſcy święći ći wiedząc
iż mieli Boga ſobie panē miłośćiwym wiedząc iż im był ſtrożem pe
wnym na każdym mieiſcu/z dobrą wolą/z wielkim weſelim / s śiłną
ochotą na wſſyſtko iemu poſłuſſni byli. A tak myſli dobrei będąc
wpanie Bodze nic im grożna niebyła śmierć/ niebyli im ſtraſſlywe
niebeſpieczności/niebali śie vtracęnia maiętności ſwych vtracenia
powieśći dobrei miedzy ludźmi oſobie/ vtracenia zdrowia ſwoiego
czym poſpolićie Szatan ſtraſſy kośćioł Boży chcąc ogrożić od
prawdy miłego Boga.
Wawrzyniec święty na Rośćie roſpalonym leżąc przed śie był
myſli dobrei/nievtraćił myſli dobrei ktora przeſtawała na poznaniu
miłego Boga/Jako na nawyſſym ſſczęśćiu. Dawid Krol tak mo-
wił Pſalm. Oćiec i Matka od ſtąpili mię/ Ale mnie moi pan
przyiął do śiebie. A toć ieſt prawie doſkonała myśl dobra na
świećie/poznać łaſkę miłego Boga. Ale takowei myśli żaden
mieć niemoże/kto pana Chriſtuſa niezna/ Abowiem takowy czło-
wiek ieſſcze śie będzie bał/Jeſſcze będzie ſtronił przed gniewem ſro-
gym Boſkim ieſſcze tego być pewien niemoże aby śie wtei krewko-
śći naſſei ta iakaż kolwiek powolność naſſa miała panu Bogu podo
bać/A tak myśli dobrei być nigdy niemoże.

¶ Trzy rzeczy ſą Pioſnki tei.

Pierwſſa tedy część Pioſnki Angielſkiei opiſuie nam to co ieſt
Bog a iaki ieſt wmiłośierdziu ſwoim przećiw narodowi naſſemu.
A chce tego ponas abyſmy pana Boga znali iaki ieſt wprzyro-
dzeniu ſwoim.
Wtora część tei Pioſnki opiſuie to iż śie my panu Bogu zwie
rzamy duſſe i ćiała ſwego ſktorym tu na świećie ieſteſmy po iedna-
ni przes pana Chriſtuſa/ A chce tego po nas abyſmy wierzyli i
duſali.
Trzećia część tei Pioſnki opiſuie nam to iż my bywamy do-

brei myſli gdy dobrodzieiſtwa Boſkie wyrozumiemy. A chce te
go po nas abyſmy pana Boga miłowali. A ty trzy rzeczy/znać pa
na Boga/duſać mu i miłować go ſą doſtateczny / i doſkonały ży-
wot on wieczny ktorego ieſſcze czekamy.
Stei Pioſnki Angielſkiei tego śie nauczmy. Jż kto zna chwa-
łę Boſką ten też będzie wnet mieć ſerce vſpokoione/wiedząc otym
Jż go pan ſtrzeże i broni wkażdei trudnośći. A zonego pokoiu v-
rodźi śie potym śilne weſele i dobra myśl wſercu człowieka wier-
nego.
Zamknymyż tedy a ſkończmy iuż tę Pioſnkę Angelſką a wiedz-
my otym i pamiętaimy to/ iż Angieli święći ſpiewanim ſwoiem o
piſali nam to troie dobrodzieiſtwo ktore mamy s pana Chriſtuſa
znamy doſtatecznie przyrodzenie miłośierne Boga wſſechmogą-
cego/i vmiemy go chwalić/Jż wiemy wczyie Jmię możemy pew-
nie panu Bogu duſać i doſtawamy pokoiu na ziemi iż znamy za co
ma być miłowan i doſtawamy dobrei myśli. A ty trzy rzeczy po
czynaią śie tu na tym świećie wnas a ſkończemy ie wkroleſtwie
niebieſkim.
Paſterze ludu Boże° wkośćiele świętym Krześćiańſkim/Stych
Kantorow niebieſkich maią ſobie brać wzor / aby podobnym oby
czaiem ſpiewali ludowi Bożemu/wiodąc owcze ſwoie trzodę ktorą
im pan Bog poruczył.
A naprzod ktemu żeby każdy człowiek proſty mogł znać miłego
Boga i miłośierne przyrodzenie Boſkie to ieſt/ znać imię święte
iego.
Potym maią śie o to ſtarać aby każdy człowiek mogł mieć ſpo-
koine ſumnienie ku Bogu wſſechmogącemu/ na tym świećie przes
ſyna Bożego. Nieczyniąc rozerwania. Jako tego dźiśia doſyć
poſpolićie w kośćiele świętȳ/miedźi ludźmi proſtymi ſwowolnymi
wymyſły ludzſkimi/Ale śie więcei o pokoi ſtarać wedla ſtare° zwy
czaiu świętego/to ieſt/wedle Ewangeliei i wedle członkow wiary
święty Krześćiańſkiei.
Nakoniec maią też myśl dobrą obdźierżeć przy ſobie. Abowiem
zakrwawione ſumnienie prośić Boga nieumie.
Abowiem dźiśia śiła v nas takowych paſterzow ludu ſwego kto
rzy fałeſſną ſwą nauką naprzod chwały panu Bogu vſſczerbuią i
vimuią. Potym onim vimowanim chwały Bożei czynią nie-
zgodę wkośćiele świętym/Gdy ieden tak drugi inaczei wedle my-
śly ſwei powiada. A nakoniec gdy tak myśli rozerwane nieſpo-
koine ſobie/ J drugim ſſczynią/ nigdy niemogą być myśly dobrei
panu Bogu. Chytrić ieſt iem Szatan wſprawach ſwoich.
Paſterzowi tedy dobremu przyſtoi/ aby lud Boży pana Boga
ſwego znał panem miłośćiwem według prawego ſłowa Bożego.

 Potym

Potym aby spokoine sumnienie swe mial ku panu Bogu przes pana Christusa.

A nakoniec aby myśli dobrei był sam i zowieczkami swoimi. Abowiem Dawid gdy wziął Vrijassowi żone skaził serce wprośbach ku Bogu wssechmogacemu zgorssenim swoim nietilko sam sobie/ Ale i wssystkim inssym ktorzy byli okolo niego. 2. Reg. 12.

Czwarta Czesc.

Jako Angieli opowiadali Pasterzom znak pewny/ przes ktory mieli naleść/ i poznać pana Christusa w Betleiem narodzonego.

Angiol Pastuchom powiedział znak pewny przes ktory mieli poznać nieomylnie pana Christusa w Betleiem narodzonego. Angiol święty powiedział Pasterzom pewne znaki/ aby śie na inym dzieciątku nieomylili. Powiadaiąc iż dzieciątko znaidziecie w złobie powite i z Maria matką iego a to dla tego/ Abowiem pan Bog chciał vkazać światu syna swoiego ktory iest/ gdzie iest i ktora matka iego była aby pewną rzecz mieli ludzie miedzy sobą o synu Bożym. A pastuchowie sprawuiąc śie cudem niezwyklei Jasności/ widzienim Angelskim vćwierdzeni possli i znalezli dzieciątko pana Christusa poznakoch od Angiola powiedzianych i s panną Marija matką iego/ ktora też ony powieści pastusse zewsseini rzeczami ktore śię przed tym działy przed Narodzenim stosuiąc wpamięci swei chowała/ A tym wiarę swą mocniła wsobie. Bez pochyby też Jozeph święty powiadał pastuchom cuda ktore śie przed tym działy przy onym dzieciątku iako śie Duchem świętym to dziecie poczęło a nie w łożu iego iako Zachariassowi ta rzecz była zwiastowana/ aby wnich mocniei wiara ich stanęła/ Aby tę rzecz zapewną a nieomelną mieli v śiebie iż to dziecie był prawy Mesyas zwieku obiecany. Podobnym obyczaiem i my miedzy sobą mamy ieden drugiego wiarę jśćić o zbawięniu swoim przes pana Christusa/ pismem prorockim/ powieśćią głosu niebieskie°/ cudy i vczynki pańskimi/ nauką Apostolską Piosinkami nabożnymi etc. Aby śie wnas mocniei wiara stanowiła o zbawieniu nassym.

Pamiętaimyż że wielka przyczyna do tego była aby ten Decret wyssedł na syna Boże° stainośći Troice świętei/ Aby przyiął nasie przyrodzenie człowiecze i narodził śie na ten świat ktore przyczyny żadnym sposobem człowieczy rozum dośiąc niemoże. Abowiem naprzod sroga a gniewliwa groza Boska przeciw występnemu narodowi ludzskiemu. A potym druga niewymowne miłośierdzie Boga Oica wssechmogącego ktory stworzenia swego narodu ludzskiego zagubić niechciał/ Abowiem na to był człowieka stworzył

stworzył/ aby sobie śie wnym sam kochał. A trzecia/ niewymowna lutość syna Boże°/ przeciw krewkienu przyrodzęniu ludzkiemu. A przetoż my znaiąc te chuć Boską ku sobie / ku krewkości nassei za takową dobrą wolą/ vstawicznie wssyscy dziękuimy miłemu Bogu/ oblapiaimy syna iego/ aby śie kiedy niezagniewał pan/ Aby nas prawą drogą niezagubił/ Abowiem otym wiedzcie iż miłemu Bogu to iest wdzięczna posługa kiedy go prośimy wpotrzebach swoich/ abo kiedy dziękuięmy zadobrodzieistwa iego wymie syna iego pana nassego Jesu Christusa. A stakowych prośb/ stakowego dziękowania vrośćie potym wnas spokoina myśl i wesoła. A tak śie iuż wtych członkach trzech żywot on wieczny przyssły w nas tu na świećie za czyna/ iako też to sam powiedzieć raczył tymi słowy v Jana święgo. Iż iest żywot wieczny/ aby znali żeś ty iest Bog prawy/ a Jesus ktoregoż zesłał/ prawy Mesyas. Co to nam racz Oicze miłośćiwy/ przes iedinego syna swego/ ktoregoż pod tym czasem na ten świat zesłać raczył/ Nabożnie zuprzeimośćią mowcie wssyscy/ Amen.

Kazanie na Niedziele Pierwssą po Bozym Narodzeniu.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKASZ SVVIETY W CAPITVLVM II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Dzywowali sie/ Ociec i matka onei powiesci/ ktora onim była/ J błogosławił im Simeon/ mowiąc do Marijei matki iego. Oto ten położon na vpad/ i na powstanie wielu ludzi w Israel:

el: Y na znak ktoremu sie sprzećiwić maią. A twoie dusse panno przerazi Miecz/ aby sie odkryły mysly zwielu serc.

Y była też na ten czas w Kośćiele Anna prorokini cora Phanuela/ s pokolenia Asser/ ta iuż była zassła na wiele dni/ bo z małżonkiem swym żyła Lat Siedm od panieństwa swego/ A wdową była Osm dźiesiąt Lat i Cztery/ ktora od Kosćioła nieodstępowała/ Posty modlitwami/ służąc wdnie i wnocy/ Taż to Pani oneyże godźiny (na wywodźinach panienskych) przyssedwssy dźiekowała panu/ i powiadała onim wssystkim/ ktorzy odkupienia w Ieruzalem oczekawali. Tam iuż wssystko wypełniwssy wedle Zakonu Boże°/ wrocili sie do Galileiskiei Ziemie/ do Miasta swego Nazaret/ a dźieciątko rosło i mocniło sie Duchem: Pełne mądrośći/ a łaska Boska była przynim.

Wykład na Ewangelią

Wtei Ewangeliei Swiętei Dwie rzeczy mamy barzyć.

I. Jedna iest/ co ludźie swięći o panie Christusie zawsse myslą rozumieią/ abo mowią.

II. Druga ta rzecz będźie/ nauka od pana Christusa iż każdego znas Krześćianskiego człowieka ma przyrastać w nauce o miłym Bogu/ i winych cnotach/ tak iako lat przyrasta.

Pierwssa Częsc.

Co ludźie swięći o panie Christusie zawsse myślą/ rozumieią/ abo mowią.

Gdy

GDy śie były dni spełniły oczyśćienia panny Mariei/ Jozeph s panną nieśli dźiećiątko do Kośćioła do Jeruzalem wedle zwyczaiu zakonnego/ Tam won czas Symeon święty starzec ktoremu to był Bog ziawić raczył/ iż niemiał vmrzeć/ Aż by był oczywiśćie zoglądał zbawićiela swoiego. Woneyże to obietnicy gdy czekał wybawienia Israelskie° / i o to zawsse miłego Boga prośił/ Trafiło śie iż przyssedł do Kośćioła i poznał Mesyassa zwieku obiecanego zbawićiela zginęłego rodzaiu ludzskiego. :

A poznawssy Mesyassa wnet dał świadecstwo wssystkim ludźiom o nim/ powiadaiąc iż oczy moie oglądały zbawićiela swego/ oglądały świecę ktora oświećić ma Pogany/ oglądały chwałę wieczną ludu Israelskiego.

Ale co dalei powiedźiał o nim żałosnego słuchai. O to ten położon na vpadek wielu ludźi. Eza. 8.

A ta żałość i ten vpadek nie iestći strony zbawićiela nassego/ Ale śie dźieie strony ludu niewiernego. Abowiem rozumiał temu Symeon święty/ iż świat zwiedźiony a zmamiony chytrośćią Ssatańską niemiał go przyiąć za zbawićiela/ A to śie tym sposobem dźieie/ Że ludźie nierozumieiąc wssechmocnośći pańskiei/ abo też (iako Paweł mowi) staranie swe maiąc o służbie/ o chwale Boskiei nie wedle nauki Boskiei/ sprawiedliwośći Boskiei/ nierozumieiąc/ gdy śie chcą postawić sprawiedliwośćią swoią / sprawiedliwośći Boskiei posłussni nigdy być niemogą.

A pan Bog chce tego po nas/ abyśmy wprzod sprawiedliwośći Boskiei ssukali i wyrozumieli/ a potym wssystko dać obiecuie Mat. 6

A tak ktorzy to opakuią iż nazad sprawiedliwośći Boskiei chcą ssukać/ takowym będźie pan Christus na vpadek. Abowiem takowi ludźie oczyma widząc/ vssyma słyssąc/ sprawiedliwośći iego sercem swym wyrozumieć niebędą mogli/ A przetoż niebędą zbawieni. Oczym napisał Isaiaš Capi. 6. i Paweł święty Acto. vlti.

Mowił też Symeon święty o panie Christuśie to powiadaiąc iż pan Christus postawion iest na powstanie wiele ludźiom/ Abowiem/ ktorzy ludźie czuią sprawiedliwość Boską za złośći własne/ i pospolite nad sobą/ takowi wrospacz przyssedwssy o swei pomocy gdy niemogą/ znikąd z inąd dobrei nadźieie mieć o zbawieniu swoim/ vćiekaią śie pod chorągiew do Hetmana/ ktory niewinnośćią i posłusseństwem swym Ssatana/ Grzech/ i Smierć/ poraził. Act. 4. Joel. 2. A tak od nie° pomocy prossą wnadźieie obiecanei łaski/ wnadźieie miłośierdźia Boskiego/ temu śie wopiekę daią/ iako prawemu zbawićielowi/ ktory nietylko może ale też i chce/ i vmie zbawić każdego sobie dufaiącego/ s śmierći grzechu/ i wiekuistych mąk piekielnych. O tym mało nie tyš słowa/ ktore Symeon święty po-

ty powiadał o panie Chriſtuſie Eſaias Prorok napiſał. Iſa. 28. Cap. Matt. 21.

A pan Chriſtus ie potym też przypomina. Iż kto padnie na ten Kamien obrazi ſie/ A na kogo też ten Kamien vpadnie każdego zetrze. Ale iż Kościoł święty Krześciański za rowno ieſt zawſſe s panem Chriſtuſem iako ciało przy Głowie ſwei/ Symeon tedy święty powiadał dalei co ludzie Święci cierpieć mieli/ przy panie Chriſtuſie. A to tam gdy pannie Mariei winſſował powiadaiąc pannie/ iż Miecz ſerce twoie panieńſkie przerazy/ A to wten czas/ gdy ziawia myśli ludzi (na pozor święty) pokrytych/ ktore panienka święta niewdzięczne znaiąc łaſki miłe° Boga muſiała tego zwielkim żalem vżywać/ iż dobrodzieiſtwo Boga wſſechmogącego/ tak lekce ſobie pokładali/ iż możności iego zrozumieć niechcieli ani mądrości niedomyſlnei iego/ wonei ſprawie ktorą zwieku obiecał. A to wſſyſtko ſtąd roście wludziech pokrytych iż ſie boią/ aby na ſwei świątości nievtracili. Ano przyſtoi każdemu od ſtąpiwſſy pożytkow ſwoich/ znaiąc wielką niewolą i wiekuiſtą/ ktora nad nimi wiſi/ zwyroku Boſkiego/ za wyſtępki własne/ i poſpolite/ przyſtało było dziękować Bogu wſſechmogącemu za to miłośierdzie/ ktore vczynił zgynęłym narodom ludzſkim/ iż przes ſyna ſwo iego/ przes poſłuſſeńſtwo iego zbawić raczył wſſyſtek świat/ Kto kolwiek temu iego miłośierdziu dufa/ Ale mało takowych ludzi było won czas w Kościele Jeruzalſkim liedwie ſie obrała iedna pani Anna ona święta małżonka Proroka iednego ktora oczekawaiąc obietnice zbawiciela modliła ſie vſtawicznie i pościła Lat bliſko ſta abo dalei przykościele świętym. A tam poznawſſy go dziękowała też Bogu wſſechmogącemu/ przed wſſyſtkimi ludzmi i wyznawała iż ſie iuż na onym dzieciątku ſpełniły proroctwa wſſyſtki/ iż iuż zniebá zeſłał Bog zbawiciela wſſyſtkim wierzącym a oczekawaiącym odkupienia Iſraelſkiego.

Ale i ta święta pani niepomału też wielkiei załości vżywała z Jozephem s panną i zinſſymi wſſyſtkimi w Kościele świętym/ widząc niewiernych ludzi ślepe ſerce niewdzięczne tak obfitei łaſki a miłośierdzia miłego Boga Kraiało ſie iei też ſerce z załości/ Abowiem ſpowieści ſwei o panie Chriſtuſie/ ktorego wyznawała zbawicielem i odkupicielem zwieku obiecanym pewnie to w zyſku odnioſła iż była wnienawiści od wſſyſtkich ludzi niewiernych.

Abowiem to ſſczeście maią ludzie święci w Kościele świętym do ludzi niewiernych/ iż gdy im zbawienia życzą/ gdy im drogę do zbawienia vkazuią/ tedy oni wten czas za to ludzi święte morduią i gardła/ i maiętności im biorą iako też to Dawid święty oſobie napiſał. Gdyżem im powiadał o zbawieniu/ tedy oni na mię iechali bez przyczyny. A to ieſſcze ieſt niepomału wielki bol o ktorym Sy

meon święty pannie Marjiei powiadał i nam wſſyſtkim w kościele świętym. Iż Miecz duſſe twoię panno przerazy/ wten czas gdy ſie odkryią myśli zwielu s ſerc.

Stei paniei świętei przyſtoina wzor brać pannam/ i paniam/ i wdowam/ aby przy pościech ſwych modlitwy zawſſe oſobne czynili za Kościoł święty Krześciański/ proſſąc iż by ſie imie święte miłego Boga i zbawiciela naſſego pana Chriſtuſa/ wſſędy ſſerzyło/ prośić też maią aby Bog wſſechmogący raczył z łaſki ſwei/ krocić/ a vimowiać ſerca ſlepe/ a vporne/ ludzi niepobożnych. Przy tym prośić też maią aby ſwoi żywot cnotliwy święty wieść mogli/ na tym świecie/ Abowiemci to wſſyſtko wręku ieſt v miłego Boga/ a niemogą te° ludzie ſami s ſiebie mieć. A to dla tego maią częſtokroć czynić/ aby potym miały za co panu Bogu dziękować gdy ſie znaiduią i baczą być przedniemi cnotliwſſe. Abowiem by był Bog wſſechmogący ciebie wpodobną pokuſe dopuścił/ a złaſki ſwei nieratował krewkości twoiei na gorſſą by ſie była podobna ſtała.

A tak prośić maią Boga wſſechmogącego przykładem tei świętei wdowy/ aby Bog ciemne ſerce oświeciwſſy światłością ſwą panem Chriſtuſem/ aby raczył cnote każdei ſprawować / Duchem ſwym świętym/ bośmy wſſyſcy iednei ziemie glina. A to ieſt święte wyznawanie płci białei panny/ paniei/ i wdow/ znaiąc krewkość ſwą prośić ocnotę.

Wtora Częſc.

Druga ta rzecz będzie/ nauka od pana Chriſtuſa iż każdego znas Krześciańſkiego człowieka ma przyraſtać w nauce o miłym Bogu/ i winych cnotach/ tak iako lat przyraſta.

PO świadecſtwie ktore vczynił Symeon święty o panie Chriſtuśie/ i Anna prorokini/ Ewangelia święta powiada iż ſyn Boży będąc Bogiem wziął na ſie ciało wedle przyrodzenia człowieczego s panny Mariei/ i ſtał ſie człowiekiem. I rosł iako inſſy ludzie roſtą/ na wzroście/ na ſile/ i narozumie i na łaſce Boſkiei/ z laty przybywało mu rozumu/ przybywało i Ducha świętego wedle człowieczeńſtwa w duſſy ſtworzonei. Abowiem wſſechmocność Boſka i mądrość iego niezmierna tać ſie nigdy niemięniła.

Gdzie my ſie ſtąd nauczyć tego mamy/ abyſmy ſie mnożyli wnauce a wrozumieniu o Bogu wſſechmogącym / i wewſſyſtkich inych cnotach. A nietylko my ale i dziatki ſwoie winniſmy wieść vczyć/ aby pana Boga znali i cnotliwe zachowanie miedzy ludzmi aby doſtatecznie vmiały/ przy ſobie chowali. A my iako gorze/ biadaś nam też będzie nietylko odzieci nic niedbamy abyſmy ie wycho

wali wpobożnośći i wmiłośći bliżnego/ ale też my ſami Boga nieznamy i niedowiaduiemy śie o woli iego świętei/ iako mu ſłużyć mamy/iako go prośić wpotrzebach naſſych/A iako mu mamy dziękować za dobrodzieiſtwa ktore on nam raczy dawać/iż on nas ſtworzył na obras ſwoi/ſtworzywſſy odkupił vpadłe dla tego abyſmy go znali i chwalili. Takeſmy śie puśćili wſamopas i zdziatkami ſwoimi/nieſtaramy śie oto iakoby wnas przyraſtać miało Ducha świętego/iakoby śie wnas niecnoty niemnożyły/ A przetoż też ani prośić/ani dziękować możemy miłemu Bogu/bo nieumiemy/ a kto nieprośi pewnie zbawion być niemoże/ani też wiemy obyczaiu tego ktorymbyſmy śie mieli zachować bliźnemu ſwoiemu wedle wolei miłego Boga.

Baczćie o Panie Chriſtuśie powiada Ewangelia Swięta/ (Rosł w madrosci). Amy zdziećmi ſwoimi rośćiemy wgłuposći a wſſaleńſtwie. Panu Chriſtuſowi cnot ieſſcze zdziecińſtwa przyraſtało/A nam znaſſymi dziatkami na każdą godzinę złośći przyraſta/ Przyczyna tego żadna inſſa nieieſt iedno iż przodkowie naſſy wnas dobre° gruntu niezałożyli/iż nas zmłodu wdziecińſtwie nic opanu Bogu/nic o cnoćie nieuczono. Abowiem Oicowie naſſy mało wiedzieli o grzechu/ nieuczyli śie pańſkie° ſrogiego przykazania/w wielu ſprawach zwali cnotę niecnota/grzech gdźie grzechu niebyło/ drogę prawą gdźie i śćieżki niebyło/nieznaią Boga i bliżnego/żyli natym świećie mało niewſſyſcy/ A przetoż też łaſka Boſka wnich rość niemogła/ani prawa miłość bliżnego ſwoiego. Prośmyż my Boga wſſechmogące° abyſmy tak fortunni byli iako święty Simeon. Jako ta pani święta Anna prorokini/ ktorzy w ſtarośći ſwei doczekali zoglądać zbawićiela ſwoie°/świece onei ktora ośwśiecila każdego człowieka na tym świećie/ chwały tei naſſei i wſſyſtkich wiernych ludźi. A kiedy śie nam to trafi iże° doczekamy chćiemyż go znać/a prawde onim mowmy przed wſſyſtkimi. Wſſyſcy wolą iego wyznawaimy/tedy nam za tym wſſyſtko ſnadnie poidźie/abowiē ten ſam ieſt iedina droga światłość prawda/kto po tei światłośći chodźi nigdy niezachodźi wćiemnośći/ ale będźie przeprowadzon zwiecznei śmierci do żywota wieczne°. A gdy za tym panem i za nauką ie° poidźiemy/tedy nam ſamym/i dziatkom naſſym pobożnei myśli/i wſſyſtkich cnot Krześćiańſkiemu człowiekowi przyſtoinych zawſſe przyraſtać będźie/ abowiem obiecuie każdemu vprzeimie wierzącemu/ a ſłowo iego nigdy nieminie co to nam racz dać Boże Oicze przes Syna ſwoiego pana a iedinego zbawićiela naſſego pana Chriſtuſa/ktory z Duchem świętym kroluie Bog w Troicy iediny/mowmy wſſycy wiernym ſercem.

Amen.

Kazanie

Kazanie na Nowe Lato

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKASZ SVVIETY W CAPITVLVM II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Potym gdy ſie Osm Dni ſpełniło/aby dźiecie było Obrżezane/nazwano imie iego Jesus/ tak iako go nazwał Angioł przed tym niżli ſie wżywocie począł.

Wyklad na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Iż każda Cerimonia abo ſłużba Boża/ ktora ieſt bez ſłowa Bożego/ bez wolei Bożei/nie ieſt ku chwale Boſkiei/ale owſſem gniewaią ludźie pana Boga takowymi poſługami.

II Co znamięnuią Cerimonie. A czemu na członku plemiennym pan Bog zoſtawił ludźiom wiernym znak łaſki ſwoiei.

III Dla czego pan Chriſtus będąc ſynem Bożym/raczył śie obrzezować.

Pierwſſa Część.

Iż każda Cerimonia abo ſłużba Boża/ ktora ieſt bez ſłowa Bożego/bez wolei Bożei/nie ieſt ku chwale Boſkiei/ale owſſem gniewaią ludźie pana Boga takowymi poſługami.

Gdy chcemy ſłużyć Bogu/vſtaw Pogańſkich wſſedźie nam piſmo Krześćiańſkim ludźiom broni/abyſmy wedla nich śie nie

ſprawo-

sprawowali czyniąc co ku częci ku chwale panu Bogu. A my też ich sprzyrodzenia nienawidźimy/abowiem też niemasz wczym kochać/zwłasszcza gdy podćiwośći żadnei niestrzegą/ Jako miła cześć nago biegać ku częci ku chwale panu Bogu. Ależ i obrzezanie zakonne też ći to mało podćiwośći niosło/ Abowiem każdy cnotliwy a wstydliwy człowiek/ktory podćiwość zna i miłuie/ nietylko nieokazuie/ale też i mianować niebędźie plugawych członkow przyrodzenia swoiego. A snadź by niebyło w Kośćiele świętym roskazania Bożego przy tei vstawie/przy tei Cerimoniei obrzezowania. Pewnieby byli ludźie wszyscy od pana Boga za to iż śie obrzezowali srodze karani tak iako za iedno Balwochwalstwo. Abowiem przykażdei posłudze/przykażdym posłuszeństwie ktore panu Bogu chcemy/Abo mienimy czynić ku częci i ku chwale/zawsze śie słowem pańskim sprawować mamy/i roskazania iego strzec/a o noż to słowo Boże nam vkaże i osądźi to iesli to iest wola Boska abo nie/ iesli iest posługa iemu to co czynimy abo nie/ieslize chcemy niebładźić w posługach Boskich. A nietylko roskazania Boże° przy vstawach przy Cerimoniach/ przy sprawach Krześćiańskich strzedz mamy/ Ale też potrzeba nam przy onym że roskazaniu/przy onei Cerimoniei pilnować tego co przes one Cerimonie nam pan Bog podaie abo obiecuie/abowiem Bog wszystko dla nas/ dla naszei potrzeby a nie dla śiebie roskazuie/cożkolwiek vstawia/a roskazuie w Kośćiele świętym. A tak przykażdei vstawie/przy każdym vczynku/ przy każdei sprawie w Kośćiele świętym ogladać śie mamy na ty dwie rzeczy. Naprzod/Jesli nam to pan Bog vstawił a roskazał. A Druga co nam przes onę vstawe podaie a obiecuie/iesli że chcemy aby były posługi nasze miłe panu Bogu/Obrzezaiąc śie i podźiś Żydowie/Turcy/w Egipćie ludźie/ale iż roskazania niemaią Boskie°/ gniewaią sobie posługami swymi pana Boga/i niczemne ich są posługi. Abowiem on vczynek iuż wyszedł zroskazania/ iuż dźiś obrzezanie Kośćielną świątośćią nie iest/ tak iako won czas było znakiem obiecanego poiednania z Bogiem Oicem/ i pewną świątość obiecanei łaski Boskiei/nieinaczei iedno iako dźiś vnas Krześćiańska...

iest świątośćią/iest znak omyćia wieczne° zgrzechow przes śmierć pańską/nieinaczei iedno iako ćiała vżywanie świątośći ćiała i krwie pańskiei/iest znak społeczności syna Bożego śćiałem i zekrwią ludźi wiernych. A on że to vczynek/ ona vstawa/ abo Ceremonia iest posługą panu Bogu przyiemna/ przeto a stei przyczyny iż zroskazania Bożego idźie/J dla te° też iż iest znak pewnei łaski Boga wszechmogące°/ ktorą obiecał przes syna swoiego namileiszego każdemu wiernemu człowiekowi.

Bog wszechmogący obiecał był Abrahamowi być Bogiem iego i wszystkich potomkow iego. A ona to obietnica iuż była łaska i

przeiednanie

przeiednanie gniewu Boskiego/sktorego świat iawnie karał potopem za Noego/i ogniem w Sodomie na co Abram oczyma swyma patrzał. Obiecał mu iessze i drugą rzecz/ Jż wplemięniu Abrahamowym wszystki narody Pogańskie miały wieczne błogosławieństwo obdźierżeć/a wtei obietnicy vkazał/kto Abrahamowi i potomkom iego miał iednać łaskę v Boga wszechmogące°. Abowiem plemię zwieku obiecane splemięnia a z domu iego narodzone. Wiec iż by tych obietnic był ist/iż by łaski onei i plemięnia tego obiecane° nigdy nieprzepominał spotomstwem swym/dla tego tedy zostawił im był znak onei obietnice na członku plemiennym/ aby te° pewniei iśći być mogli/aby nieprzepominali łaskawego wyzwolenia obiecanego.

Obiecował też pan Bog przy onei obietnicy łaski i plemięnia/ ktore łaskę iednać miało/rzeczy doczesne/iakowe są/Ziemię Chananeiską/obiecował krolestwo/iż Regimen niemiał vstać w domu Jakobowym/aż by śie narodźiło ono plemię obiecane/ale ony wszystki obietnice doczesne/nie dla tego czynił pan Bog aby tu pany być na świećie mieli ludźie spokolenia Abrahamowego. Ale obietnice doczesne czynił/pełnił dla plemięnia obiecanego/ przes ktore miała być ziednana łaska wszystkim wierzącym/aby tak zawsze znaczny lud był ten na świećie/sktorego śie miało plemię narodźić / zbawićiel wszystkiego świata. Oicowie tedy święći ktorzy pamiętali obietnice/ktorym iessze była zmysli niewypadła/ onym roskazaniem/ona vstawą/abo Ceremonią/ktora była na obrzezowaniu plemiennego członku/vpewniali śie o łasce obiecanei Abrahamowi i potomkom iego/czekaiąc pewnie obiecanego plemienia/ktore plemie miało im łaskę Bożą ziednać a zgniewu i każniei wybawić. O czym Zachariasz święty Symeon panna Maria wswoim wyznawaniu dostatecznie mowili/i wpiśmie nam to na wieczną pamiątkę zostawili. Takową wiarą Oicowie święći śie panu Bogu podobali/ a ta iest sama zbawione niełaski Bożei vczyniła. Wte nadźieie modlitwy ich panu Bogu były przyienme i wszystki insze vstawy Ceremoniy/ abo posług ich od Boga roskazane bacz też to/iż takowe posługy widźiały śie być rozumowi człowieczemu rzeczy niczemne a lekkie przed Bogiem wszechmogącym.

Wtora Częsc.

Co znamionuią Cerimonie. A czemu na członku plemiennym pan Bog zostawił ludźiom wiernym znak łaski swoiei.

Wszystki Cerimonie/ to iest/ wszystki świątośći od Boga roskazane w Kośćiele świętym są nietylko znaki obiecanei łaski

Boſkiei. Ale też vpominki nieiakowe niektorych ſpraw ſkrytych/
ktore każdy człowiek winien zawſſe przed oczyma mieć/ Jako to/
świątość Krztu świętego/ nietylko nam znaczy obiecaną łaſke o-
biecane pewne poiednanie z Bogiem Oicem przes ſyna Bożeᵒ kto-
ry ſie gniewał na nas prze grzechy naſſe / ale też Cerimonia ona
przy świątości Krztu świętego/ vpomina nas ponarzanim wodę
i wynarzanim z wody/ iż grzechy naſſe przes śmierć pana Chriſtu-
ſowę będą wſſyſtki zmyte znas. A my też wnorzywſſy ſie w
śmierć pana ſwego/ mamy przy nim ochotnie a z dobrą wolą cier-
pieć cożkolwiek na nas przypadnie przy wyznaniu imięnia ieᵒ wną
dzięię wyzwolenia i ratunku pańſkiego/ ktory ratuiąc woła/ Nieboi
cie ſie ia ciem ſ wami aż doſ konania/ dufaiciezmi wſſakem ia iuż po-
raził świat/ nieboicie ſie wnawiętſſei burzy ia was nigdziei niezoſtaie
ale zawſſe przy was ieſtem oblicznie/ nieboicie ſie wynurzycie ſie za
mną za głową ſwoią iako prawi członkowie wciele moim/ chociaś-
byście też niewiem iako głęboko ponorzeni byli/ i tonęli wniebeſpie
cznościach ot tego świata i wprzenaſladowaniu iego. Także też
druga świątość ciała i krwie pańſkiei / nietylko znamienuie zakład
pewnego przymierza z Bogiem Oicem człowiekowi grzeſſnemu a
przeto winnemu i potępionemu/ ale też Cerimonia ona wchlebie i
winie one łaſkę podawać raczy pan Chriſtus nieiednei oſobie ale
wſſyſtkim/ vpomina nas przes to żeſmy ſie my ſtali ſpołecznymi
członki s panem Chriſtuſem z głową naſſą/ vpomina też przy tym
iż miedzy Krześciany ma być zobopolna miłość/ wielka vkładność
takową iakową być widzimy miedzy członki iedneᵒ ciała/ iż mamy
odpuſſczać iako ręka ręce odpuſſcza/ mamy miłować/ lutuiąc żało-
wać ſprzyiazliwymi być ieden drugiemu. Abowiem wino i chleb
nie ieſt iedna iagoda/ ani iedno ziarno/ ale ſpołeczność w wielu ia-
god a zobopolny ratunk iagod wino czyni/ Tym że ſpoſobem o
chlebie a o ziarniech rozumiei. A iako w chlebie tak że też w
winie iednei iagody iednego ziarna oſobliwie wyłomić ani ſka-
zić niemożeś bez ſſkody poſpolitei wſſyſtkych ziarn/ i wſſyſtkych
iagod/ A tak Ceremonia ona pod oſobą chleba pod oſobą wina v-
pomina nas o oſobliwei ſpołecznei miłości. Tym że też obycza-
iem obrzezowanie w ſtarỹ Zakonie nietylko znaczyło obiecane poie-
dnanie z Bogiem Oicem potomkom Abrahamowym/ Jako to był
powiedzieć raczył/ Jż ia Bog będę Bogiem plemieniu twemu. Ale
też Cerimonia przy onym obrzezowaniu vpominała o wiele rzeczy
Abrahama i potomki iego. Abowiem członek plemienny na kto-
rym miało być obrzezanie od Boga roſkazane vpominało wierne
ludzi o przyſſłym plemieniu obiecanym/ ktore plemię miało przy-
nieść błogoſławieńſtwo wieczne wſſyſtkim ludziom każdeᵒ narodu/
Zaſie ſkorka oderzniona ſſczłonku plemiennego/ ktorą precz odmia-

tano/ vpominek był iż przyrodzenie człowiecze wnet zarazem przy
poczeciu matki ſwei ieſt vpadłe i ieſt godne a winne wiekuiſtego po-
tępienia. A tę przywarę iakoby nieiakową przyroſłą ſkorkę po-
trzeba było odſtrzygnąć każdemu człowieku ktory gniewliwei kaźni
wieczney od Boga wſſechmogącego vnić chciał/ Więc też tego od
ſtrzygnienia a ſtarcia przywary onei/ żaden niemiał ſto mocy vczy
nić/ iedno ono ſamo plemię z wieku obiecane/ Abowiem to ſamo plu
gawości prozne było iako to ktore ſie duchem świętym poczęte
narodziło s panny. Abowiem plugawy plugawego myiąc abo
ſam ſiebie więcei zmaże niżli ochędoży. Onoś to plemię czyſte pocze
ciim i narodzenim ſwoim miało w ludzioch wiernych zacząć nowy
żywot chędogye poczęcie/ cnotliwe przyrodzenie tu na tym świe-
cie/ A potym wniebie dokonać/ Ty wſſyſtki vpominki Oicowie
oni święci widzieli i wiedzieli w Cerimoniach przy świątości ob-
rzezowania nieginącei iako w zwierciedle/ A tak przy każdei świą-
tości od Boga przykazanei w Kościele świętym mamy ty dwie
rzeczy pilnie baczyć. Naprzod/ Znak obiecanei łaſki/ A potym co
za vpominki Cerimonia trzyma. A przy tym ſie tego nauczmy/
iż ponieważ Bog wſſechmogący na tym mieiſcu plemiennym tak
znaczne vpominki tak wielkie rzeczy zoſtawić raczył/ tedy też zaiſte
chce mieć w wielkiei podciwości członki ty naſſe. Zaiſte tego chce
po nas aby były w świątości zachowane małżeńſtwem świętym
poświęcone/ O czym tak ſtoi napiſano do Zydow 13. Cap. Jż
Małżeńſtwo święte ieſt miedzy inſſemi wſſyſtkimi ſtany ſtan vra-
czony/ podciwy i łoże nieſpyſkłone/ Abowiem nieczyſte i cudzołoż-
niki ſrogo Bog karać będzie. Aczkolwiek tego świat niebaczy a-
bo niechce baczyć/ abowiem waży ſie pyſkłać nikiernie członkow
ſwoich/ dopuſſcza rod kazić/ nieurzędnie rodzaiu ludzſkiego vżywa/
o co Bog wſſechmogący karał karze i karać będzie/ Przyſtało by te
dy panom na vrzędziech aby tego doirzeli/ aby nikomu mieſſkać w-
pańſtwach ſwoich niedopuſſczali przeciw ſumnieniu/ aby też niedo
puſſczali pętać ſumnienia ludzi niepowczeſſnych/ Abowiē Bog wſſe
chmogący iako mnożyć obiecał takowe Kroleſtwa i Domy/ ktorą
przyczynę wzłościach obaczywſſy ſkąd ſię ktora rodzi przyczyny
przyſtrzegaią tak też nieposłuſſne pańſtwa i domy bez pochyby o-
krutnie karać przyśiągł/ i będzie.

Trzecia Część.

Dla czego pan Chriſtus będąc ſynem Bożym/ raczył ſie obrzezować.

PAn Chriſtus ſynem Bożym będąc był miłym Bogu bez ob-
rzezowania/ Abowiem niebył obwiązan na przeklęctwo ono

ktore napiſano na nieobrzezańce wſſyſtki/ czemuż śie tedy obrzezował? Tak chćiał pan Chriſtus wſſędzie Zakonowi na wſſyſtkim powolnym być nie ſtrony ſwoiei/ Lecz dla tego aby iaśnieiſſa ta rzecz była wſſyſtkim iż śie on narodził ſpotomſtwa Abrahamowe° miedzy onym narodem/ktoremu obrzezowanie roſkazane było/ ktore^v był obiecan. A ſtąd był prawy też ieden członek onego zboru na ktory Bog obiecał był łaſkaw być. A wſſak że tego obrzezania pańſkie° przyczyna przednieiſſa była o to ta/aby on (wośobie onei ktora nić nikomu winna niebyła ſwą powolnośćią/ a dobrowolnym poddawaniem pod Zakon ktore° niebył winien) na nas obrocił powolnośćią oną ſwą wſſyſtki dobrodźieiſtwa ſwoie/wſſyſtky zaſługi ſwoie ktore tu on ſobie iednak dla nas nie dla śiebie. Abowiem śie pan naś nietylko w zakonne powinnośći/ ale też y we wſſyſtki przeklęcſtwa/wewſſyſtki karania ktoreśmy my byli winni ćierpieć dobrowolnie wdawał/ tak barzo iż śie raczył ſtać nakoniec offiarą za nas dawſſy śie okrutnie vmorzyć/ktora offiara Boga Oica gniewliwego vſtawicznie vbłaga na każdy czas/a nas s przeklęcſtwa Zakonnego wybawiła. A tak tym ſpoſobem ono obrzezanie pańſkie/ktorego pan niebył winien/znacznie to okazało iż śie pan dobrowolnie Zakonowi winnym ſtał/ Aby nas niewinne ſſczynił przed ſądem Bożkim/śmierći śie dla tego obwiąza za nas/ aby nas nieśmiertelne ſſczynił.

Ty wſſyſtki dobrodźieiſtwa ſyna Bożego pana i Krola naſſego winniśmy znać a pamiętać. A wyrozumiawſſy przyczyny prze ktore to/co czynić dla naś raczył mamy zawſſe v śiebie w pamięći mieć i przed wſſyſtkimi ludźmi wyznawać dobroty ie° miłośćiwe/to ieſt iż on nas ſprzeklęcſtwa wykupić raczył/ktore na wſſyſtki ludźi w Zakonie Bożym ſtoi wiecznie napiſane/ to ieſt/od gniewu wiekuiſtego Bożkiego/a od ſrogyego ſkazania iego/od ktorego nas wolne vczynił ſyn Boży pan naś gdy śie Zakonowi tak poddał. iakoby ſam winien był. A ſtą ochotą/i ſtakowym ſercem prośmy Boga wſſechmogącego o każdą potrzebę/a bądźmy iemu poſłuſſni wroſkazowaniu pomniąc dobrodźieiſtwo/to iż przyrodzenie ono ſtare vpadłe iuż ieſt przyſtrzyżone a prawie od nas odćięte wnadźieie łaſki ſyna Bożego. A na to mieiſce ieſt nam obiecano Nowe wiekuiſte przyrodzenie/i żywot wieczny. Do ktorego racz nas dochowąć wniewinnośći Oice s Synem/ i z Duchem świętym Bożewtroicy iediny. Amen.

Każanie

Każanie na Dźień obiawienia pańskiego/ktory żową Trżech Krolow.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM. II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

Gdy ſie narodził pan Jeſus w Betleiem w Miaſtecżku powiatu Judaiskiego / ża Krola Heroda. Atedy wten cżas medrcy że wſchodu pryiechali do Jerużalem/mowiąc tak/ Gdżie ten ieſt ktory sie narodżił Krol Zydowski? Abowiemeſmy Gwiażdę iego widżieli na wſchod Słońca/i pryſſliſmy ie^v chwałę dac. Vſłyſſawſſy to Krol Herod żaſmucił ſie/i wſſyſtko Jerużalem ſnim/ A żebrawſſy wſſyſtki pryłożone duchowne/ i wpiſmie vcżone ludżi ſwieckie/dowiadował ſie od nich gdżie ſie miał Meſyaſs narodżic. A oni mu powiedżieli iż w Betleiem w Miaſtecżku powiatu Judaiskiego/Bo tak napiſano prżes Proroka. Ty Betleiem Ziemio Judaiska / nieieſtes podleiſſa miedży prżednimi miaſty Judaiskimi. Abowiem ſciebie wynidżie Wodż moi / ktory bedżie

dźie ſprawowal lud moj Iſraelski.

Potym Herod tak milczkiem ſcycha medrcow onych przyzwawſſy k ſobie/ pilnie od nich pytal czaſu Gwiazdy ktora ſie im byla vkazala. A odſylaiąc ie do Betleiem rzekl/ Idźcie a pilnie ſie dowiaduicie otym dźiecieciu. A gdy ie znaidźiecie/ obiawcie mi abych ia potym przyiechawſſy iemu też chwałe dal. Oni vſlyſſawſſy Krola odiechali. A wten czas Gwiazda ktora widźieli na wſchodu Słońca/ ſzla przed nimi/ aż potym przyſſedwſſy/ ſtanęla gdźie Dźiecie bylo nad onym mieiſcem. Oni virzawſſy Gwiazdę vradowali ſie weſelem barzo wielkim. A wſſedwſſy w dom znaleźli Dźiecie z Maria matka iego/ a padwſſy dali mu chwałe. Potym otworzywſſy Skarby ſwoie przynieſli mu dary/ Zloto/ Kadźidlo/ i Mirre/ Potym ſprawą Boſką przes ſen vpominani byli aby ſie do Heroda nie zwracali i na zad inſſą drogą zwrocili ſie do pańſtwa ſwoiego.

Wyklad na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Iż Bog iaſne świadecſtwa czynił z laſki ſwei wſſyſtkiemu świątu o Meſyaſſu o panie naſſym.

II Co to za ludźie byli/ ktore Krolmi Kośćioł wedla ſtarego zwyczaiu zowie/ a ſkąd przyſſli ktemu iż poznali przyſſlego Meſyaſſa ſyna Bożego.

III O wielkiei laſce Boſkiei/ ktorzy zmiłośierdźia ſwego Pogańſkie ludźi dźiwnie pozywa do żywota wiecznego.

A czwarta

IIII A czwarta nauka będźie przypowieść ſkryta co znamienuie w Kośćiele świętym zloto/ Kadzidlo/ i Mirra.

Pierwſſa Czeſc.

Iż Bog iaſne świadecſtwa czynił z laſki ſwei wſſemu świątu o Meſyaſſu o panie naſſym.

Zadne pańſtwo doczesne/ żadne Kroleſtwo ziemſkie nigdy tak liche niebylo/ aby o nim nieſlychali ieſli niewſſyſtek świat tedy iednak wiele ludźi/ Abowię każde pańſtwo/ każde kroleſtwo znaczne bywa świątu zwyćięſtwy/ bogacſtwy ludźmi vczonymi/ walecznymi/ ſprawnemi/ mocnym Rycerzſtwem ꝛc. Ale pańſtwo pana Chriſtuſowo iż bylo vbogye na tym świećie niebylo tak okazale świątu tym ſpoſobem. A wſſakże iednak Bog wſſechmogący chćial też o pańſtwie ſyna ſwoiego ktore rożne bylo od pańſtw tych ziemſkich zwieść a mieć pewne świadecſtwa dla teᵒ aby był znan od ludźi niektorych krol on niebieſki w vboſtwie narodzony przes niektore pewne ludźi/ bądź też to iż niechćial temu świat wierzyc aby ten wtak vbogym ſtanie narodzony miał być Meſyaſſem onym ktorego Bog zwieku obiecżal Krola wſſyſtkiemu świątu i nie iednemu pańſtwu/ Krola wiecznego a nienakilka dźieśiąt lat. Abowiem był tego kroleſtwa świadek panna Maria ktora wiedźiala o tym iż panna będąc poczęla/ i powiadala otym poczęćiu ſwym niezwyklym nieiednemu człowieku/ Jozeph święty od Angiola ſlyſſal o tym Krolu i o tym kroleſtwie iego/ możemy temu wierzyć iż też o nim powiadal przed ludźmi/ Paſtuchom Angeli powiadali iż śie narodźił Meſyaſz zbawićiel wſſyſtkiego świątá. Gwiazda zaśie medrce ony święte ktore Krolmi zowięmy wiodla do krola nowonarodzonego/ A ćyż to panowie ſſukaiąc Krola nowonarodzonego roſlawiali iż widźieli Gwiazdę na wſchodu Słońca Meſyaſſá a pana zwieku obiecanego. Abowiem ona Gwiazda niebyla zwieku ale nowo ſtworzona/ abo iako święty Chriſoſtom chce rozumieć byla ona Gwiazda Angiol święty.

Nam tedy to przyſluſſe i wielki pożytek vczyni kiedy takowe świadecſtwa i wſſyſtki inſſe cuda ktore śie dźialy wpańſtwie ſyna Bożego w myſli ſwei czeſtokroć miewać będźiemy/ abowiem śie tak ćwierdźić będźie wiara naſſa wnas o tym iż śie iuż pan Bog wſſechmogący wobietnicach ſwoich wiecznych ziśćil/ iż iuż Meſyaſſa zbawićiela wiecznego od początku obiecanego na ten świat zeſlać raczyl/ Abowiem gdy otym wiedźieć będźiemy a wiarę temu pewną damy że to ten pan wedle świątá vbogi ieſt zbawićiel naſz wſſechmogący a miłośćiwy/ tedy to wſſyſtko vczyni co nam obiecać raczyl/ wyſlucha nas gdy doniego wolać będźiemy/ obroni/ ratuie/

wſpomoże

wſpomoże/wybawi/oczyśći/łaſkę nam v Oica ziedna/Ducha świętego zeſſlie/a potym na koniec dziedzicmi ſſczyni Kroleſtwa ſwego wżywocie wiekuiſtym.

Wtora Cześc.

Co to za ludźie byli ktore Krolmi Kośćioł wedle ſtarego zwyczaiu zowie/a ſkąd przyſſli ku temu iż poznali przyſſłego Meſyaſſa ſyna Bożego.

CO Kośćioł zowie trzemi Krolmi/ tedy ty pany Ewangeliſta święty nazwał/i napiſał iezykiem/i słowem Perſkim Magi. W kośćiele wykładaiąc słowa te° Perſkie°/iż ie Krolmi zowie/ muśiał śie ſprawowáć onym piſmem w Pſalmie 71. Gdźie tak tam ſtoi/iż Arabſcy/Tarſcy/Sabſcy/Krolowie dary nioſą i offiary/Abo onym piſmem wyſſei mało napiſanym w Pſalmie 67. Iż Krolowie tobie dary offiaruią/ abo też tym/ Iż dwa Bráćia na imię Magi po śmierći Cambiſeſſa Krola Perſkiego ſyna Ciruſowego przywłaſſczyli byli ſobie Kroleſtwo Perſkie przes zdradę/i byli tam krolmi na krotki czas.

A wſſakże to słowo Magi ktorym Ewangeliſta święty mianuie i piſſe ty swięte pany/ właſſczywie znaczy nie Krole/ abowiem trzei krolowie wiednym kroleſtwie trudno by śie mieli zgodźić/ ale znaczy Kapłany Perſkie/ ludźy vczone/i madre/ktorzy śie zawſſe ćwyczyli wtym/ Aby przyſſłe rzeczy ludźiom świeckim pewnie ziawiać mogli/a ſtakowych ludźi Perſowie poſpolićie ſobie Krole obierali/iako o tym Strabo Hiſtoryk napiſał. Więc iż Daniel święty kiedy był w Perſkim pańſtwie więźniem/ tedy wten czas Ciruſowi Krolowi Perſkiemu wiele rzeczy przyſſłych ſpiſma świętego powiadał. Piſmo Eſaiaſſa proroka barzo był wielce zalećył Krolowi Ciruſowi/ktory Iſaiaš prorok o Ciruśie przyſſłym pierwſſym Krolu Perſkim/wiele dobrego/i wiele ſſczęśćia był popiſał przed tym niż śie Cirus był narodźił/ więcei niż dwieśćie lat/i napiſał go był Iſaiaš iego właſnym imięniem/ Iż nań Bog wſſechmogący oſobnie łaſkaw być miał/o czym ſtoi v Eſai. 44. 45 cap. Podobieńſtwo tedy wielkie/iż Iſaiaſſa piſmo/i Daniela świętego nauka i inſſych prorokow świętich zoſtali tam byli w Perſyiei miedzy ludźmi vczonymi/abo miedzy ſtanem duchownym/aż do one° czaſu kiedy śie pan Chriſtus narodźił/ Abowiem gdy by oni mędrcy/ niemieli byli iakiei ſprawy przed tym/o Gwiazdźie iakiei niezwykłei/abo o onei Gwiazdźie ktora wynisć miała zdomu Iakobowego/o ktorei Balaal prorokował Nume. 24. Abo gdy by byli nie wiedźieli inſſych ſpraw Prorockich/i Patriarchow świętych: A ſkąd by oni byli mogli wiedźieć o Krolu nowonarodzonym w Iudaiſkich

daiſkim powiećie miedzy ludem zniewolonym: Iakoby śie oni byli mogli pytać o Krolu ktorego Gwiazdę widźieli doma na wſchodźie słońca: A zwłaſſcza iż wiedźieli że on lud i ona źiemia wniewoli była v Ceſarza Rzymſkiego/iż ona źiemia była barzo vboga/zaiſte tedy ći to mędrcy panowie/ktorzy Sperſyiei przyiechali do Ieruſalem ſſukaiąc pana Chriſtuſa/muśieli być potomkowie abo oſtatki nieiakowe onego ieſſcze Kośćioła święte°/ onego zboru świętego w Perſkim Kroleſtwie/ktory Kośćioł Daniel święty zebrał był słowem świętym/a zwłaſſcza iż tam był wonym pańſtwie Daniel wielkim ſprawcą/wielkim panem za łaſką Krola Ciruſa/ a to śie wſſyſtko dźiało przed Bożym narodzenim/mało co więcei niż pięć ſet Lat. O niż to święći panowie ktorzy pana Chriſtuſa ſſukali w Ieruſalem od przodkow ſwych nauczeni o przyſſłym zbawićielu/żywiąc miedzy Pogańſtwem/tak że też czekali obiecanego od wieku plemięnia. I tak też Boga wſſechmogące° prośili wnadźieie obietnic Boſkich/przes przyſſłe plemię przes pana Chriſtuſa/Iako i inſſy ludźie wierni znarodu Iſraelſkiego/bącz też to/iż wonei Ziemi miedzy Pogańſtwem żywiąc/Cerimonij niepełnili/ ktore Zydom roſkazane były.

A tak tedy nieomelnie od Daniela świętego wiedząc porządek przyſſłych rzeczy/i naukę pewną maiąc opanie Chriſtuśie/Abowie Daniel święty vczył tego/i wpiśmie to zoſtawił w 9. Cap. Że śie pod onym czaſem narodźić miał zbawićiel zwieku obiecany. A bog wſſechmogący (ktore° miłośierdźieńſtwo ieſt każdemu gotowe) onym to ludźiom wiernym ktorzy łaſki prośili/i wybawięnia obiecanego czekali/ Ieſſcze nad to co Daniel święty napiſać raczył według piſma Prorockiego. Nume. 24 złaſki ſwei Gwiazdę niezwykłą poſłał mędrcom onym/Przes ktorą Gwiazdę ſprawięni wnet nieleniwie poczęli ſſukać Krola zwieku obiecanego w plemięniu Iudaſſa ſyna Iakobowego.

Nadobny to tedy ieſt wzor i doſtateczne świadectwo/ iż Bog wſſechmogący nas narodu Pogańſkiego nieraczy tak pomiatać/ acz by to byli dobrze przodkowie naſſy/i my ſnimi przes złośći ſwoie zaſłużyli.

I druga też przy tym ieſt nauka/iż Bog wſſechmogący nie przepełnienie Cerimoniei abo offiar łaſkę ſwą zwykł darować/ ale zmiłośierdźia ſwoiego dla plemięnia obiecanego pana a zbawićiela naſſego/pana Ieſu Chriſta.

Trzecia Cześc.

O wielkiei łaſce Boſkiei/ktory zmiłośierdźia ſwego Pogańſkie ludźi dźiwnie pozywa do żywota wiecznego.

G Przyiechawſſy

Przyiechawſſy do Jeruſalem pytali ſie miedzy ludem Zydowſkim o Krolu/ ktory był obiecany ſplemięnia Judaiſkie°/ powiadaiąc to żeby ſie iuż miał narodzić na ten czas/ Abowiemeſmy Gwiazdę iego iuż widzieli wziemi ſwoiei. Tedy wten czas panowie Jeruſolimſcy dali wpiśmie ludzi vczone/ tak świeckie iako i Duchowne mędrcom onym Perſkim/ Ktorzy ſſukaiąc w Kięgach Prorockych/ Naleśli w Proroſtwie v Micheaſſa Proroka/ iż ſie Meſyaš w Betleiem miał narodźić. Abowiem tak Micheaš prorok napiſał. Ty Betleiem podnioſſ ſie/ niewielkie/ miedzy tyśiącem Miaſt Judaiſkiei ziemie/ bo ściebie wodz wynidźie ktory będźie panem w Jſrael/ a początek iego przed początkiem świata od wiekuiſtych czaſow. Słyſſąc to piſmo prorockie panowie oni Perſcy od Kapłanow i od vczonych Jeruſalimſkich/ niepomału im ſerca przyroſło ku więtſſei wierze o Krolu/ ktorego ſſukali/ a zwłaſſcza/ gdy im powiedziano pewne mieiſce gdźie mieli znaleść te° pana ktorego zwielkim pragnięnim ſſukali/ maiąc pewną nadźieię/ iż tam mieli naleść żądanie ſwoie/ a zwłaſſcza/ iż ſie czas zgadzał na wſſyſtkim od Daniela świętego o Meſyaſſu narodzonym.

O dziwna a niedomyſlna mądrości Boga wſſechmogącego/ komu raczyš prawe vznanie/ a vprzyime ſerce daieš/ ślepego kogo chceš zoſtawiš/ abowiem ty nieprawości żadnei wſobie niemaiąc po miłośierdziu a po prawdźie chodźiš/ wſſyſtki ludzie dobrze tworzyš/ ſprawiedliwie ſtanowiš/ żadnego niewinnie nieſkazuieš/ ſpowinności też nikogo niewyzwalaš/ abowiem kiedy znać kogo ſkazuieš/ za winy naſſe nas karzeš/ a kiedy kogo vſprawiedliwiš/ ſwoiei to dobroty czyniš/ tak iż każdemu gęba muśi być zatulona/ niemoże ſie potępiony ſprawiedliwie na ćie ſkarżyć/ mowiąc aby niebył winien tak ſrogiego karania/ Nieśmie ſie też i święty prawie przed tobą poſtawić powiadaiąc/ aby ſobie zaſłużył łaſkę. A ſkąd ſie nam okazuie iako Bog wſſechmogący ſkrytym Sądem ſwoim ale ſprawiedliwym/ iaśnie a prawie na oko okazuie/ co komu złaſki ſwei dawać raczy/ a cobyſmy byli winni zoſtali ćierpieć przez grzechy/ zawiny przeſtępnego przyrodzenia naſſego. A to bacząc pomni ſie każdy iako to ieſt wielki grzech/ łaſce a miłośierdźieńſtwu iego co vimować/ abo też wniebeſpieczeńſtwo ſie niedbalſtwem lenością ſwą wdawać/ przeſtępuiąc przykazanie.

Micheaš Prorok święty ſłowy wyſſei namienionymi dwoiakie przyrodzenie w panie Chriſtuśie wypiſał. Abowiem tam gdźie mowi iż mi ſie ściebie narodźi pan ſprawca ludu Jſraelſkie°/ o człowieczeńſtwie pana Chriſtuſowym prorokuie ktore człowieczeńſtwo/ wiemy iż wziął poczęli duchem świętym ſpanny Mariei.

Zaśie tam gdźie powiada prorok iż początek iego od wiekuiſtych czaſow

czaſow ty ſłowa nieomelne Bogu ſamemu przyſłuſſa. Abowiem ſyn Boży rodźi ſie z Boga Oica wiecznie/ przed ſtworzenim wſſyſtkiego świata.

A tak pan Chriſtus był panem/ i ſprawcą niedoczeſnym/ ale wiecznym/ nie świeckim też/ ale duchownym panem był/ ktory wyzwolił wſſyſtki ſwoie wierne zwiekuiſtych niewczaſow/ to ieſt/ od grzechu/ od Szatana/ od Zakonu/ od gniewu Bożego/ i od śmierći wiekuiſtei. A na to mieiſce darował wierne ſwoie vſprawiedliwienim/ łaſkami Oica ſwoiego/ żywotem wiecznym i duchem świętym/ ktory duch święty ſerca wierne zawſſe czyni beſpieczne/ i weſołe. A ty wſſyſtki dary nas pan Jeſus Chriſtus oſtawił wiernym ſwoim/ w ſłowie ſwoim świętym/ i w Kośćielnych świętośćiach/ iako Krol duchowny wieczny/ nie w Zamkach/ nie we zbroiach/ nie w Bogactwach/ iako czynią panowie świetſcy docześni. Abowiem on ieſt Krolem na Gorze Sion poſtawiony/ każąc roſkazanie Boga Oica ſwego a wolą świętą iego.

Cżwarta Cżeſc.

A czwarta nauka będźie przypowieść ſkryta co znamięnuie w Kośćiele Swiętym złoto/ Kadźidło/ i Mirra.

Skryta przypowieść o darzech/ co znamionuie Kadźidło/ Złoto/ i Mirra. Aczkolwiek Bog wſſechmogący dobrodźieiſtwy a hoinośćią onych to panow Perſkich raczył opatrzyć vboſtwo ſyna ſwoiego/ Panieńſkie/ i Jozephowo/ Gotuiąc żywność przes ich Jałmużnę Pannie/ i Dźieciątku / miedzy nielutośćiwemi Phariżeuſmi. Abowiem Bog wſſechmogący tak poſpolićie zwykł hoinośćią panow świeckich/ Kośćioł ſwoi vbogy/ Sſkołę ſwoie vbogą/ wſpomagać/ i potpierać. J roſkazuie to panom Bogatym przes Proroka Eſaiaſſa/ aby żywili ſługy ſłowa Bożego a wolei świętei iego. A iż by takowe Jałmużny ſſczodrobliwe były panu Bogu przyiemne/ ktore panowie czynią nad vboſtwem/ ktore pana Chriſtuſa wyznawa/ Sam pan Chriſtus tak o tym świadſſył/ Jż takowe dary wielkiei wagy ſą v niego tymi ſłowy. Matt. 25. Coż kolwiek iednęmu namnieiſſemu ſtych moich (ktorzy mnie wierzą) vczynićie/ to śćie wſſyſtko mnie vczynili. J zaśie także/ gdy kto da komu czaſſę wody wymie moie zapłaty ſwei nietraći. Tym że ſpoſobem Paweł święty / dźiękuie Philemenowi wpiſaniu ſwoim do niego/ Jż przyimował k ſobie vbogie Krześciany/ ſpomagaiąc niedoſtateczne ſługi ſłowa Boże°/ powiadaiąc mu to tak/ Jż ty Philemonie tym obyczaiem potrzeźwiaš żołądki świętych Bożych.

Aczkolwiek tedy ty dary od onych panow właściwie maią tak
być rozumiane/iż były na potrzebe vbogiei Panience z dzieciątkiem
darowane/a wſſakże też ſkryta przypowieść wonych darzech pie-
kne znaczenie wſobie ma/co ſobą przynośić maią/nie tylko panowie
ale każdy wierny wyznawca do pana Chriſtuſa na tym świećie.
I Złoto tedy na przod znaczy prawą naukę wiary Krześćianſkiei
o Bogu wſſechmogącym/ iako w Pſalmie napiſano ſtoi. Zakon
twoi panie ieſt mi iako lite złoto.
II Potym Kadźidło znaczy modlitwy/prośby wpotrzebach/ dzię-
ki za wyſłuchanie i wyznawanie dobrodzieiſtwa miłego Boga/kto-
re nam okazał przy iedinym ſynu ſwoim.
III Trzećie Mirra znaczy krzyż ktory każdemu każe pan brać a
nieść za ſobą/to ieſt/nie złoty na łancuſſku/nie ſpłatka na reweren-
dźie abo na Kapicy/ale krzyż/trudny/i trudnośći/ ktore muśi ćier-
pieć każdy ten ktory wyznawa a niemilczy miłośćiwego zlutowa-
nia Boga wſſechmogącego/iż on nas z łaſki ſwei darem przes pa-
na Chriſtuſa bez wſſech zaſług naſſych do żywota wiecznego przyi-
muie.
Tym tedy darom podobne dary winien znas każdy offiarować
panu Chriſtuſowi.
I Naprzod navczyć śie mamy vprzeimośći a wiary o Bogu
wſſechmogącym.
II Potym też mamy prośić wpotrzebach i dziękować. Abo-
wiem on niechce brać niczego od nas/niechce abyśmy mu co dawa-
li/ Ale tego chce ponas/abyśmy od niego brali a prośili każdei rze-
czy nam potrzebnei wymie ſyna ie° ſtą vprzyimośćią i wte nadzie-
ie/iż przes tego pośrzednika pewnie bywamy wkażdei prośbie wy-
ſłuchani.
III Jeſſcze też ieſt trzećia offiara ktorą mamy offiarować panu ſwe-
mu/Ta/ Iż przypadnieli na nas trudność iakowa abo krzyż/tedy
wten czas ćierp a dziękui za łaſkawe karanie/A potym proś łaſki a-
by śie nieco vlżyć mogło pokus/ćieleſnych/świeckich abo Sſatań-
ſkich/wedle wolei świętei iego. Abowiem Bog wſſechmogący tak
zawſſe chce ſwoie wierne mieć wvſtawicznym boiu/ a to ieſt ie° wo-
la/Dla tego aby mieli ludźie wierni przyczyne prośby do Boga Oi-
ca/aby mieli vſtawiczne ćwiczenie vprzeimośći ſwei ku panu Bogu
wprośbach ſwoich.
Tego wſſyſtkie° nadobny wzor ieſt w Ewangeliei. Abowiem
ſkoro śie iedno pan Chriſtus narodźił wnet Sſatan nieomieſſkał
burzyć Heroda Krola/i Licemiernikow ſtanu duchowne°/ ći wſſy-
ſcy boiąc śie odochody ſwoie/zapamiętawſſy wolei Boſkiei/ſtara-
li śie o pana Chriſtuſa i chćieli go zabić. A to ieſſcze gorſſa ktemu
iż nieiawnie chćieli go zabić/bo ſrom woczy kolie przećiwić iawnie
Bogu

Bogu/ ale podpokrywką nabożeńſtwa powiadaiąc tak/ Iż my też
poiedźiemy a damy chwałę ie°. Jśćie tam wten czas wniemałym
ſtrachu byli wſſyſcy/ ktorzy znali pana Chriſtuſa. Jako Jozeph
panna Maria/i oni też panowie Perſcy. Ale Bog wſſechmogący
bacząc wniebeſpiecznośći ſwoie wierne/obronić ie raczył Sſatano-
wi/i chytrym członkom iego/ Abowiem Jozepha s panną prze-
ſtrzegł przes Angioła/aby do Egiptu vćiekli/a panom onym Per-
ſkim Angioł roſkazał/aby śie niewracali do Biſkupow żydowſkich
ani do Heroda Krola/ktorzy byli ſkryći przećiwnicy Boſcy/ iawni
ſłużkowie Sſatańſcy/i ſynowie iego/ bądź też to/iż śie Biſkupi oni
Boże° Kośćioła/Biſkupy nazwali. Ale Bog niebył bogiem Mę-
żobońcom/ iedno zawſſe Sſatan/ a tak wedle vczynkow nie Boże°/
ale Sſatańſkiego Kośćioła Biſkupi byli.
Prośmyż Boga wſſechmogącego abyśmy mogli wprawym v-
znaniu ſyna ie°/ tak wytrwać pod krzyżem/ aż do onei obrony obli-
cznei/iako to ći panowie offiaruiąc mu złoto. Pytaimyż śie pilnie
o nauce ie°. Kadźidłem kurząc/ prośmy o ratunk łaſkawy wpo-
trzebach. Gdy nam Mirre pić każe/o mężne a ſtateczne wytrwa-
nie. A on nas pewnie obronić raczy tak/iako też zawſſe broni od
nieprzyiaćioł ſwoich i naſſych/przes ſyna ſwoiego pana a zbawićie-
la naſſego/nabożnie wſſyſcy rzeczmy. Amen.

Kazanie na Niedziele Pier-wſſa po trzech Krolach.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

CHodzili rodzicy iego
na każdy rok do Jeruſalē/naddzień
świety Wielkonocny/ Abo dzień
przeſcia: A gdy było panu Jeſuſo

wi dwanaście Lat/gdy ſzli do Jeruſalem we-
dle zwyczaiu świętego. Potym wytrzymawſzy
dni święte/ gdy ſie oni zwrocili zoſtało było dzie
ciątko Jeſus w Jeruzalem/ a nieobaczyli tego
rodzicy ie°. A mniemaiąc go być wtowarzyſ-
twie. Uſzedwſzy drogę iednego dnia/ſſukali go
miedzy przyrodzonymi ſwymi/ i miedzy znaio-
memi/ a nienalazwſzy zwrocili ſie do Jeruſa-
lem ſſukaiąc go. Potym po trzech dniach zna
leźli gij w Kościele ſiedzącego miedzy Doctory
ſłuchaiąc ich / a częścią też pytał ich. Zdu-
mieli ſie wſzyſcy/ktorzy go ſſukali wyrozumie-
niu i wodpowiedziach iego. A patrząiąc nań
zdziwiliſie. I rzekła Matka iego do niego/Sy
nu coś to nam tak to vczynił. Oto Ociec twoi
i ia z żalem ſilnym ſſukaliſmycie. I rzekł im/
Czemuście mie ſſukali? Czy niewiedzieliſcie
o tym / iż muſſę być wtych ſprawach ktore Oi-
ca mego ſą. A oni Doctorowie niezrozumieli
ſłowa ktore ſnimi mowił. Potym ſſedł ſni-
mi i przyſſedł do Nazaret a był im poddany.
A Matka iego chowała wſzyſtki ſłowa ony w-
ſercu ſwoim. A pan Jeſus rosł w mądrości i
wleciech i w łaſce v pana i v ludzi.

Wykład na Ewangelia

W tei Ewangeliei Swiętei Pięć
rzeczy mamy baczyć.

I Po co do Kościoła ludzie święci chodzą.
II Co tam w Kościele za rozmowy miał pan Chriſtus z Doctormi.
III Co Syn Oicu/poddany panu ſwemu zapoſłuſſeńſtwo winien.
IIII Czego nas vczy żal Panieńſki.
V Jako w ludziach łaſki Bożei przybywa/abo vbywa.

Pierwſſa Część.

Po co do Kościoła ludzie święci chodzą.

NA przod tedy mamy wtym tčcieniu Ewangeliei świętei przykład s panny Mariei/s Jozepha/i s pana Chriſtuſa/abyſmy świątości roſkazane od Boga wſſechmogącego zwielką pilnością obchodzili. Abowiem ci bądź też to/iż byli ſprawiedliwi/a wſſakże ten trud podyimowali/ iż na Wielkenoc chodzili do Kościoła do Jeruſalem z Nazaret/nietak wiele dla oſob ſwoich iako dla bliżnego ſwoiego/zoſtawuiąc to nam wpominku/abyſmy my też ich przykładem nielenowaliśie świątości Kościelnych od Boga vſtawionych i przykazanych przyimować i obchodzić. Abowiem ſtąd ten pożytek nam na potym vrośćie/że przes ono przyimowanie świątości w Kościele świętym/nietylko sie ſami/ w gorącą a w vprzeimą wiarę ku panu Bogu wſſechmogącemu wprawuiemy/ Ale też drugiem ludziem pobudkę przykładem ſwym vczynimy / przywodząc ony ku czynieniu wolei Boſkiei/a świętego roſkazania iego.

Wtora Część.

Co tam w Kościele za rozmowy miał pan Chriſtus z Doctormi.

PAn Chriſtus zoſtawſſy w Kościele/nad wolą Oica i Matki ſwoiei/bez wſſego wątpięnia z vczonymi ludźmi w piśmie iednakie rozmowy miał wmłodych lećiech ſwoich/ takie iakowe zawſſe miewał/potym gdy mu trzydzieiśći Lat minęło/to ieſt. O pańſtwie Meſyaſſowym gadał ſnimi ktore pańſtwo iż oni chćieli mieć tu na tym świećie świeckie/nieduchowne/tedy pan chćiał im to zawſſe wyrazić zoſobne° mniemania a zgłupiego rozumu ich/i v kazował im to że pańſtwo Meſyaſſowo miało być wieczne niedoczeſne/ Duchowne nie ćieleſne/pańſtwo niewidome/iako to ktore ma ſprzećiwnika a nieprzyiaćiela ſwego pana świeckiego niewidome°. Jako to Krole walki i zwyćięſtwa ma wſobie niewidome. A podobieńſtwo też wielkie iż przy tym wykładaniu pańſtwa Meſyaſſowego pſował im mnimanie a dumę one ktorą mieli ſpoſług/ktore Bogu

re Bogu czynili przy Cerimoniach Kośćielnych gdy ſobie wnich
pokładali świątość i ſprawiedliwość przed miłym Bogiem wieku
ſta a ktemu ieſſcze powinowatą.

Trzecia Cżeſc.

Co Syn Oicu/poddany panu ſwemu zapoſłuſſeńſtwo winien.

A Przytym śie też mamy zarazem ſprawić i nauczyć/co śie godźi ſynowi/abo ktoremu kolwiek bądź człowieku inſſego/ſtanu
czynić/ nad wolą ſtarſſego/abo nad wolą Oica ſwoiego? A przetoż tak otym wiedzmy/iż wola Boſka/a roſkazanie święte ie° wſſędzie przodek mieć ma przed wolą/i przed roſkazanim ſtarſſych naſſych/abowiem iako pan Bog wſſyſtki wobec ſtworzył/i wſſyſtkim
ieſt Oicem/tak Oicom/iako i Synom/ tak też zaśie roſkazania ie°
i wolei świętei iego winni ſą Oicowie ſłuchać iako dźieći/ tak panowie iako i poddani. A iako Oicowie niemaią nic ſynom ſwoim
(nad wolą Boga Oica ſwe° ſtarſſego) roſkazować/tak też ſynowie
niewinni dalei ſłuchać wolei Oica ſwego/iedno po ty/pokąd śie roſkazanie ich zgadza zwolą a zroſkazanim Bożym. Oczym pan
Chriſtus tak mowi/Iż ieſli by kto miłował Oica/ abo Matkę/więcei niżli mnie/tedy takowy nie ieſt mnie godźien. A przetoż gdźieć
by Oćiec/abo ſtarſſy twoj/bronił tego vczyć śie nauki prawei o ſynu Bożym/abo być bronił wyznawania wiary świętei a imienia
iego świętego/ abo vżywania świątośći Kośćielnych / abo vrzędnego małżeńſtwa tam wten czas wtakowym zakazowaniu wolą
rodźicow przeſtąpić bez wſſego grzechu/ bywa odpuſt wielki/a poſługa miłemu Bogu barzo miła. Ale mimo tę ſprawę/każde inſſe
roſkazanie/zwłaſſcza ktore śie nieprzećiwi wolei Boſkiei/każdy winien ſwoie° ſtarſſego pełnić/winien każdy poſłuſſeńſtwo ſtarſſemu
ſwemu zroſkazania Boſkiego/ i ſprzykładu ſyna iego namileiſſego
iako to tu czytamy w Ewangeliei dźiśieiſſei/iż pan Chriſtus dokonawſſy a ſprawiwſſy wolą/a roſkazanie Oica ſwoiego/wrocił śie
zrodźicmi ſwymi/do domu do Nazaret/i był im wewſſyſtkim posłuſſen.

Cżwarta Cżeſc.

Czego nas vczy żal Panieńſki.

Widzymy to dobrze na oko i ſami to wybornie rozumiemy po
ſobie/czuiemy a prawie to wſobie macamy wſſyſcy/iż wſſyſcy
ludźie na świećie ſą tego mniemania/aby krewkość naſſa a nieuſtawiczność przyrodzenia naſſe°/tą ieſt niedbalſtwo wchowaniu przykazania

kazania Boſkiego niedowiarſtwo obietnicom świętym iego aby to
niebył grzech? przećiwko temu mniemaniu była panna Maria ktora rozumiała temu dobrze iako to ieſt ćięſſka złość i ta wnętrzna krewkość a nieuſtawiczność naſſa. I dała to znać panna żalem ſwym
każdemu iż Bog wſſechmogący częſto kroć znacznie karze niedbałośći naſſe wczynieniu roſkazania iego/i niedowiarſtwo wobietnicach
świętych iego ktorych niemożemy zbyć prze krewkość złego przyrodzenia naſſego/bądź też to iż my onei krewkośći vśiebie za grzech
niemamy. A pewnie wielkość ona fraſunkow i trudnośći tych ktore zawſſe miewaią ludźie święći gdy myſlią o ſſkodach i o przygodach w rzeczy poſpolitei abo też wſwei właſnei. Gdy rzecz poſpolita niedźie ſtanem prawym/a temu ludźie święći rady dać niemogą/acz by też vmieli/Ono częſte a ćięſſkie do Boga wſſechmogące°
wzdychanie/on kłopot/a lament w prośbach ludźi świętych/ ktore śie im wedle obietnice Boſkiei zarazem niepełnią/ iśćie ty rzeczy
wſſyſtki znacznie tobie okazuią/ iż ieſſcze na ſobie ludźie święći ćięſſkie grzechy maią a nieſą nągy prawi Bogu wſſechmogącemu.
Abowiem gdźie by na ſobie nienośili grzechow tych ktore ſą wnas
prze krewkość przyrodzenia naſſego/ iakowe ſą beſpieczeńſtwo wprzygodach Boſkich. Niedbałość wroſkazaniu świętym iego/
niedowiarſtwo obietnicom świętym iego/ roſpacz wprośbach/
pewnie by żaden trudnośći ludźie święći iuż tu na świećie niećierpieli/a wſſyſtko by im ſſło po wolei ich A przetoż gdy śie nam obietnice pańſkie zarazem niepełnią wprośbach naſſych/tedy zawſſe
ſobie wſpominaymy złośći ſwoie/ ktore wnas zawſſe ſą przekrewkość przyrodzenia naſſe°/ ktorych my do śiebie niebaczymy. Abowiem ono odkładanie niedźiele śie ſtrony łaſky miłego Boga/ale
przewrodzona krewkość naſſe/ktora pan Bog wnas każi doczeſnymi fraſunki. Dawid święty on Krol/ widźimieśie iż otakowych
grzechow odpuſſczenie prośił w Pſalmie 18. Tymi ſłowy Boże
wſſechmogący/a kto może błędy a wyſtępki ſwe zrozumieć/A przetoż ćie proſſe oczyść mie od ſkrytych a niedomyſlnych grzechow
moich. Także też panna Maria bez pochyby przeczytała ſobie
niedbałość wielką wroſkazaniu Boſkim/ myſląc to tak oſobie/ Iż
mi to Bog wſſechmogący roſkazał abych pilnie ſtaranie ſwoie czyniła/ſtrzegąc tego ſyna Otożem ſnadź wtym przebaczyła roſkazanei od Boga powinowatośći ſwei. Jewa przed tym wſſyſtek rodzai ludzſki zatraćiła/przes niepilność roſkazania iego Już śie podobnie porowna teras z Jewą/ Ktora ieſli vtrace ſyna tego / tedy
zbawićiela rodzaiu ludzſkiego pewnie też vtrace. Abowiem cuda
wſſyſtki ktoremi ia była wzbudzona ku pilnośći około ſyna niego
pewniemi to vkazowali/iż to iuż był zbawićiel zwieku obiecany ktoremu Sſatan i ſſczłonkami ſwoimi/ to ieſt ſprzełożonemi świeckimi

kimi i z duchownymi ſtal za razem o gardlo ſkoro ſie iedno narodzil. Ja tedy pewnie winna wtym zoſtanę/ieſli że mi tu teras ten ſyn zginie. O takowym niedbalſtwie myſląc około ſiebie/ktore osna panna święta poczytała ſobie za wielki grzech przećiw ſtworzyćielowi wſſechmogącemu/ muſiałać być wten czas w wielkim żalu/ muſiałać boleśći żałośćiwych vżywać przes całe ony trzy dni. Ktorych boleśći/i ktorego żalu iako ćięſſki pannie był świętei/ żaden na tym świećie zrozumieć niemoże/ Ale to won czas po zmartwywſtaniu wprzyſſłym żywoćie/na oko wſſyſcy zoglądamy.

Vczmyż ſie tedy s panny Mariei / iako ſie to winnymi zawſſe dawaią ludzie święći wſſechmocnośći miłego Boga. Nic nielża grzechow ſwoich/nielża wyſtępkow ktore pochodzą zNieuſtawicznego/a ſkrewkiego przyrodzenia ich/to ieſt/abo zniedbałośći wroſkazaniu/abo zniedowiarſtwa wobietnicach Bożych/ i wprośbach ſwoich. Ale ty wſſyſtki niedoſtatki ſwoie/poczytaią ſobie za pewne a za wielkie grzechy / a v nas to wſſyſtko za nic. Ano ćięſſkie a czeſte niewczaſy/przygody/i niedoſtatki wielkie/ wielki nierząd iawnie to nam okazuią na ludziach świętych/ iż każdy na świętſſy człowiek według zawołania ſwego właſnego/znaiduie wſobie właſne ſwe niedbalſtwo/prze ktore iedna ſobie zawſſe ſłuſſne karanie na tym świećie Job. święty w 2. Tak iż nigdy praw być żaden człowiek na świętſſy panu Bogu niemoże.

Piąta Częſc.

Jako w ludziach łaſki Bożei przybywa/ abo vbywa.

Jako też to pan Chriſtus mnożył ſie właſce Boſkiei będąc ſynem Bożym.

Tego nas przypowieść ona ktorą powiadał o grzywnach vczy v świętego Mattheuſſa w 25. Cap. Gdzie iedni grzywną vrabiali i otrzymali łaſkę pańſką/A ieden grzywnę ktorą był wziął ſchował ią był aż do przyśćia pańſkiego/ niechcąc robić grzywną oną darowną. J okazuie nam to iaśnie ta przypowieść. Jż iako lieniwość wſſyſtki dary w człowiecze gaśi/ wątli/ a na koniec niśći i pſuie niedbalſtwem ſwoim. Tak zaśie czuiność/ gdy ſie człowiek wierny a święty vſtawicznie wtym obiera/a ćwiczy/co iemu pan Bog wprzyrodzenię iego dał/tedy dar on Boſki świetnieiſſy/i gotowſſy bywa do każdei ſprawy. A ſtąd że święty Pawel piſſąc Timoſſowi 1. Timo. 4. Radźi/aby dar od Boga dany ſam wſobie wzbudzał a mnożył. Apoſtołowie święći acz kolwiek mieli dar roznych ięzykow/przes ſprawę ducha świętego/ A wſſakże iednak przed ſie nieleżeli wtym, ale ſie vczyli ćwicząc wſobie ony dary vſtawicznem czytanim. A my

A my tymi przykłady/ i naukami ſprawieni/ a zwłaſſcza maiąc wzor s pana Chriſtuſa/ ktory nigdy nieproznował / pilnie ſie o to ſtarać mamy/abyſmy oſobne wſobie ćwiczenie mieli/ wſſyſtkich darow duchownych/to ieſt/ćwicząc ſie wvſtawicznei a wprawei bojaźni przykazania pańſkiego/i ſrogych przygrozek iego/ćwycząc ſie wpilnym pełnieniu roſkazania iego/ćwycząc ſie w vprzeimei wierze obietnic wiecznych za łaſką/ktorą nam ziednał ſyn Boży/ćwycząc ſie też wtym abyſmy ſie ſtrzegli wſſyſtkich pożądliwośći niedobrych/ktoreby nam miały ſerce niedobre / a złe mniemanie przećiw miłemu Bogu czynić/abo przećiw bliźnemu naſſemu. A tak by w nas duch święty zgynąć muśiał/ktory wezłei myśli a wprzećiwnei/ſumnieniu dobremu nigdy nieośiada. Przyſtoina nam tedy prośić miłego Boga/o ty cnoty ktore ſą iemu miłe/to ieſt abyſmy ſie mogli bać groźnego roſkazania iego/opuśćiwſſy beſpiecżenſtwo/abyſmy ſie pilnymi mogli ſtać/leniwość zagubiwſſy/aby vprzeimość naſſa w nas roſpacz zwyćiężyła/za prośbami ſyna Bożego iemu namileiſſe. A to iuż nam dał Oćiec/Syn/ Duch święty Bog w Troicy iedyny /wſſyſtkim/ ktorzy te pragniemy/ mowćies wſſyſcy Amen/ a pewnieśćie otrzymali.

Kazanie na Niedziele Wtora po trzech Krolach.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Potym Dnia Trzeciego / było Weſele w Chanie Galileiſkiei / A była tam Matka pana Jeſuſowa. J wez-

I wezwano też tam na ono weſele pana Jeſu=
ſa/i Zwolennikow iego. A gdy im wina nie=
ſtało/rzekła Matka Jeſuſowa do niego/ Wi=
na niemaią/Rzekł iei pan Jeſus/Co mnie i to
bie do tego Niewiaſto / ieſſcze nieprzyſzła Go=
dzina moia. Rzekła Matka ie° ſługom/ Coż
kolwie wam roskaże czyńcie. A było tam Ka=
miennego naczynia ſſeść poſtawione°/dla oby=
czaiu omywania Zydowskiego/W ktore ſie wle=
wało wkażde zoſobna/ dwie Wiedrze/ abo trzy.
Rzekł im pan Jeſus: Naleicie w naczynie wo
dy/I napełnili ie aż do wierzchu. I rzekł im:
Nalewaicie teras/ a nieſcie Staroſcie/ A oni
ponieſli. A gdy skoſſtował Staroſta wody/
ktora ſie wwino przemieniła/a niewiedział ſkąd
ono wino było. Ale słudzy ktorzy czerpali wo=
de/wiedzieli. Przyzwał ku ſobie Nowożenie=
go/i rzekł mu. Każdy człowiek na przod dobre
wino ſtawia/A gdy ſobie potpiją/potym to kto
re ieſt podleiſſe. A tys chował dobre wino aż
do te° czaſu. Ten początek cudow okazał pan
Jeſus w Chanie Galileiskiego powiatu/i o=
ſławił chwałe ſwoię/ a vwierzyli weń Zwolen=
nicy iego.

Wykład na Ewangelią

Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

Iż wskażonym

I Iż wſkażonym przyrodzeniu po Jadamowym przeſtępku vżywanie rodzaiu ludzſkiego/ iako ieſt grzech przes vſtawy miłe° Boga/ tak zaśie ieſt miłemu Bogu poſługa przyiemna/kto według vſtawy ie° vrzędnie wmałżeńſtwie mieſſkaiąc/rodzaiu vżywa.

II Będziemy baczyć trudnośći ktore od wodza ludzy od małżeńſtwa/i pociechę przećiw onym trudnośćiam.

III O prozbie ktora nam na zwłokę idzie.

IIII A na końcu ſkryty domyſł duchowny z Ewangeliei S.

Pierwſſa Czeſc.

Iż wſkażonym przyrodzeniu po Jadamowym przeſtępku vżywanie rodzaiu ludzſkiego/ iako ieſt grzech przes vſtawy miłego Boga / tak zaśie ieſt miłemu Bogu poſługa przyiemna/ kto według vſtawy ie° vrzędnie wmałżeńſtwie mieſſkaiąc/rodzaiu vżywa.

Przyrodzona to ieſt rzecz każdemu ſtworzeniu/ktorez kolwiek ieſt na świećie wywieść ſobie rzecz podobną/ iako nieiakowe° potomka na świat/dla tego aby mogło narodowi ſobie podobne=mu wczym pomocne być. A to przyrodzenie począwſſy od rozu=mnego żywego ſtworzenia śćiąga śie aż do naniſſego ziołka Abowiem/i ziele każde wrodzaiu ſwym/(o procz te° żeby martwe było) z ziarnka ſwego podobny rodzai po ſobie oſtawia i wywodzi. A to wſſyſtko pan Bog ſprawuie ktorego przyrodzenim zowiemy/ Ale iżeſmy my wſſyſcy w Jadamie pana Boga wſſechmogącego/ tak barzo rozgniewali iż go żaden człowiek aż podźiś vbłagać nie=mogł/aby nas niemiał karać za on grzech ſktorym śie rodzimy. Wſſyſtka tedy ona rzecz/ ktora nam s przyrodzenia dawa/dobra a bogu wſſechmogące° miła była/obroćiła śie nā wielką ſromotę/a w wielką hańbę. Na śilny nam to gniew Boſki wyſſło/wczym ſo=bie pan Bog oſobne kochanie ſwoie chćiał mieć. Abowiem rodzai ludzſki tak był na on czas przed grzechem rzecz podćiwa ſktorego potomek/ obraz Boſki na świat wychodził/ nierowno podćiwſſa niż dźiśia wgniewie Boſkim iedzienie abo pićie. Ale iako ćień za człowiekiem wſſedzie chodzi/tak też za grzechem wſtyd a ſrom wſſę=dzie śie obraca/ktory grzech iż ieſt wprzyrodzeniu naſſym/ſumnie=nie to naſſe iawnie okazuie ſamo/ktore śie rodzaiu ſwego ſroma/cho=ćia by też żadnego piſma Boże° otym niebyło/ktore głośnie grzech człowieczy/a gniew Boży iaśnie powiada. Dawid tak napiſał du=chem świętym. O to ia panie wniecnotach śie począł/ a wgrze=chu mie poczęła matka moia. A przetoż wtym nic nietrzeba wąt=

pić iż

pić iż ſprawa ona rodzaiu ludzſkiego/ ktora była przed grzechem Jadamowym/ Naprzednieyſſa ta ieſt dziſia po grzechu abo wyſtępku Jadamowym rzecz zbytnie ſſkaradna przed ludźmi/ a daleko nierzieńſſa przed miłym Bogiem.

A gdy by był ſamże Bog wſſechmogacy Jadamowi z Jewą nie obiecał wybawienia wplemięniu a wrodzaiu ich/pewnie by śie byli oto nigdy niekuśili po przeſtąpieniu ſwoim/aby byli mieli przyczyniać ſobie gniewu Boſkiego / abo przyczyniać potomſtwa rodzaiem ſwoim na wiekuiſte karanie s Szatanem.

Potym gdy iuż ludzi na świecie przybywało/iże ze złego ſſczepu dobry owoc nievrośćie/przymnażało śie złośći miedzy ludźmi/tak iako to i podźiś widzimy zawſſe na świecie/ A każde myſſlienie człowiecze kremu śie ściągało co rzecz nagorſſa była/tedy poczęli ludzie vżywać rodzaiu ſwoiego/nie dla potomſtwa ktorego/ale dla wypełnienia ſwoiei złei przyrodzonei złośći a plugaſtwa/ niewſtydali śie złośći ſwoiei wzbudzaiąc na śie gniew ſrogi Boſki/ vżalił śie tego Bog wſſechmogacy/iż kiedy ſtworzył na świat człowieka. A zonego gniewu nieznmiernego ſwoiego prze lubieżne plugaſtwa/muśiał potym pan Bog wſſyſtek on lud ktorego śie było niemało pewinę namnożyło za dwa Tyśiąca Lat/weſpołek tak i zbydłem i ze zwierzęty wytopił iedno tylko ośm duš w Korabiu zoſtało/ Toć iśćie gniew niepomało groźny był Boga wſſechmogacego/ ktorego my rozumem dośiąc niemożemy/przes oſobnego daru Ducha świętego. A iż śie to Bog won czas o ſwowolne vżywanie rodzaiu ludzſkiego/o ſwowolne luboſći gniewać raczył: Poprawił tego potym wkilka Set Lat/ gdy Sodome Gomore i wſſyſtki ine Miaſta wokolicy dżdżem ogniſtym Siarczanym wyżegł prze tę przyczynę. Tak że zaś potym Moiżeſſowi gdy wyſſli zniewolei z Egiptu Zydowie/kazał Bog wieſsić oczyma w ſłońce pany przed nieſſe Zydowſkie/ktorzy z Madiańſkiemi paniami ſwowolnie/a nierządnie mieſſkali / i zgubiono na on czas oną kaźnią dwadźieśćia i Czterzy Tyśiące ludzi ſwowolnych. A wten że czas Zambri pan ieden wielki ſprawca wſſyſtkiego pokolenia Symeonowego gdy go zaſtano ziedną Księżną na imie Kosby od Pinhaſſa weſpołek i s panią na vczynku był przekłoty/ A Bog wſſechmogacy ktory zabijać zakazał/ ono ie° mężoboiſtwo pochwalił/ powiadaiąc iż ono przekłoćie iego gniew Boſki vśmierzyło. Nume. 25. Tak że potym dom Beniaminow ktory też powiat ſwoi miał barzo niemały w Zydowſtwie mało niewſſyſtek zniſſczył Bog wſſechmogacy przes gwałcenie Zony iednego Kapłana. Judi. 19.

Potym Dawida dośyć ćięſſko pan Bog karał o cudzołoſtwo/ Naprzod ſyn mu vmarł wktorym śie barzo kochał/Potym drugy ſyn iego z Kroleſtwa wygnał.

Tak

Tak wielkiego gniewu Boſkiego w ſwowolnym vżywaniu plugaſtwa niemilczeli też Apoſtołowie święći/ktorzy nietylko doczeſne/ ale też i wieczne/ nietylko ćieleſne ale też i duſſne kaźni opowiadaią na ty ktorzy nievrzędnie rodzaiu ludzſkiego vżywaią/ tczi ſobie Pawła świętego 1. Corin. 6. ad Ephe. 5. Tam znaidźieš iż wſſyſcy nieczyśći ludźie/wſſyſcy cudzołożnicy niebędą dziedźiczyć z Bogiem w kroleſtwie świętym iego/ A do Zydow piſſąc powiada 12 Cap. Jż krom czyſtoty żaden Boga nieogląda/J dalei Porubniki/ Fryierze/a Cudzołożne ludzi pan Bog ſrogo ſądźyć będźie. A do Epheſu piſſąc powiada 4. Cap. Jż ſlepota/myśl ſſalona/ a nieuſtawiczna/ wielkie vbeſpieczenie za tym grzechem chodźi/tymi ſłowy powiadam wam/a świadcze Bogiem/że tak ieſt a inaczei śie nieznaidźie/Nieſprawuicie śie płonnym a obłędnym rozumem ſwoim/iako ini narodowie ktorzy maią zaſłoniony/i zaſlieplony rozum ſwoi/iako ći ktorzy iuż ſą widźieleni od żywota wiecznego/a to prze nieumiętność/ktora ieſt wnich/a przeſlepotę ſerca ich/ ktorzy gdy iuż kre° przyſſli/iuż oboleli/iż żadnei grozy boſkiei nieczuią wydali śie wluboſći płodźić nieczyſtość zwielkim doſtatkiem. Ale wy nietak/ ale maćie przyoblec na śie nowego człowieka przes prawy ſtatek. A toż też Oſeas Prorok przed tym napiſał tymi ſłowy/ iż Fryierſtwo/opilſtwo ſerce człowieku odeymuie. 1. et 2. Cap.

Tedy Bog wſſechmogacy ktory ſwoie wierne miłuie ktorą miłość iaśnie okazała przes ſyna ſwoie°/ aby człowiek vnić mogł tak ſrogiego gniewu okrutnych onych kaźni wiekuiſtych i doczeſnych ktore ſpiſma ſłyſſemy i drugich na oko widzimy dośyć / że Bog nikomu wtym ſwowoleńſtwie nikomu nieprzepuſſcza/karząc Franca potem Angielſkim/hańbą świecką rc. A na potym wiekuiſte męki zoſtawił.

Dla tego tedy aby tego nieſſczęśćia doczeſnego i wieczne° wierni ludźie vnić mogli dał na on wrodzony niedoſtatek małżeńſtwo święte/ iakoby nieiakowe lekarſtwo/ ktore my mamy ſobie wielce ważyć a miłować ono/dla te° iż ieſt vſtawa a dar od miłego Boga/ i dla tego też abyſmy śie oſtrzegali przyczyny przyrodzonei nieczyſtośći/i wſſyſtkich kaźni ktore za nią chodzą. A nietylko ſłowy ten ſtan święty/pan Bog wyſłowił/ ale też oſobą ſwą ſyn Boży pan nas Jeſus Chriſtus i przytomnośćią ſwą poświęćić raczył ten ſtan święty. Dla tego aby iuż każdemu iaſna rzecz była/ że vżywanie rodzaiu w małżeńſtwie świętym/ieſt rzecz święta/poczeſna miedzy wſſyſtkimi ſtany. Heb. 13. Cap.

Wſſechmogacy miły panie racz to włożyć wſerca panom wielkim/na ktorych rząd zależy w rzeczy poſpolitei/aby zbytkow bronili a pieczętowanemu ſumnieniu ſwowolnego żyćia niedopuśćili/ ktorzy dla tego zakazuią małżeńſtwa aby ſwei wolei wolniei vżywać

mogli

mogli. Prze ktorą ty miły panie karałeś i Pogany/i podźiś karześ/
aczkolwiek iuż są nietwoi. Abowiem czytamy o Troii iż iest ono
państwo zburzono prze cudzołoſtwo/ktore° był Krol dopuśćył/w
Rzymie ſtolec i imię krolewſkie zginęło prze zgwałcenie Lucreciei/
Strzeż że nas miły panie/boć śie kte[v] barzo nachyliło/a mało pa
now takowych/ktory by ſwowoleńſtwa iawnie bronić śmiał Anti
chriſtowi i członkom iego/ A to iśćie niedobry znak niewiele pa-
now v nas/ktorzy by śie ſtarali aby porządek iaki vczyniono dla
tych ludźi ktorzy wpańſtwie wobżerſtwie żywą/ktorego porządku
iem dalei / tym więcei potrzeba będźie. Abowiem ku dniowi Są-
dnemu iuż śie wſſyſtko przyrodzenie więcei kaźi / iuż ieſt ſłabſſa
natura człowiecza/niż przed tym była/ Weirzyćie dla miłośierdźia
Bożego/w Miaſta/ we Wśi / Mniſſe/abo Kaplańſkie/tam dźi-
śia nieznać gdźie czyi Oćiec ieſt/gdźie czyie dźiećie.

A przetoż dla miłego Boga rozmiłuimy śie ſtanu tego od Bo-
ga zoſtawionego/ktory ieſt dan na lekarzſtwo przećiw grzechowi
przyrodzonemu. A ſtrzeż my śie porubſtwa/ktore ieſt przyczyną
wſſyſtkich plugawośći/prze ktorą gniew ſrogy / okrutna kaźń Bo
ża prawie iuż nad nami wiśi.

Wtora Część.

Będźiemy baczyć trudnośći ktore odwodzą ludźi od mał
żeńſtwa/i poćiechy przećiw onym trudnośćiam.

WIemy to wſſyſcy dobrze co odwodźi wiele ludźi od tego ſtanu
małżeńſtwa święte°/a na ſwowolność zawodźi / a zwłaſſcza
myśli pokryte. Jaćie nie nauka Ewągeliei ś. czyni dźiś wałachy kto
re chwali pan Chriſtus Mat. 19. Ale leniwość/a ſwowolny żywot
natym świećie i roſkoſſy ćielesne. Abowię rozum zawſſe ku końco
wi na pożytki patrzy/nieogląda śie na roſkazanie i na vſtawy Bo-
ſkie: myśląc tak ſobie/Jż to ieſt wielkie brzemię każde[v] człowiekowi
Zona/i dźiatki. Doſyć Kata na męża/a zwłaſſcza na vbogiego żo
na/a dźieći: myśli ſobie onędzy i o zabawkach ktore bywaią w mał-
żeńſtwie/ Abowiem żywić/ karmić/ przyodźiewać/ leczyć/vczyć/
ſtrzec/tak dźieći/iako i żony i bronić ɛc. Niemała to praca na czło
wieka: A zaś nielepiei tak wolnośći abo ſwowoleńſtwa vżywać po-
ki poty. Przećiw temu złośliwemu Szatańſkiemu myſſleniu
człowiek Krześćiańſki/ma ſobie porządek Boſki przekładać / przed
wſſyſtki nawietſſe trudnośći. A dźiękuiąc miłemu bogu za tak łaſką
we karanie na ſwowolne ćiało za małżeńſtwo ś. Boiąc śie też ka
źni ſrogych za przygroſkami Bożymi/ma być poſłuſſen roſkazaniu
i vſtawie Boſkiei/ prze ktorą vſtawę ſwoię/każe pan Bog/ Mat
kę / i Oica opuśćiwſſy ku żenie przyſtać/ A to dla tych dwu
przyczyn

przyczyn. 1. Dla vſtrzeżenia ćielesnośći. 2. A dla przymnożenia ro
dzaiu człowiecze°. Zaś trudnośći ony ktorych śie zaprawdę wmał
żeńſtwie barzo wiele zawadza/wſſyſtki tak ma ſobie vważyć i rozu-
mieć/iż ony trudnośći są w małżeńſtwie świętym/kaźnią doſyć ła
ſkawą/za on pierworodny grzech/i za ty grzechy oſobne naſſe kto-
rych śie tu poſpolićie barzo wiele około nas zawadza/ktorych kaźni
żaden tu na świećie poſpolićie vnić niemoże/nikt śie ich vwiarować
niemoże naświętſſy i namędrſſy człowiek/ Abowiem Diabeł ſwei
ſrogośći a morderſtwa ſwego chce nad każdym vżyć/ a zwłaſſcza
nad świętymi Boſkimi/ tak iż ieſli by tą niebyła / ktora zmałżeń-
ſtwa świętego idźie/tedy ćię podka druga. A zwłaſſcza ieſliże ćię
chce Bog ſobie mieć/ Tedy ktemu my poſłuſſeńſtwo winnieiſſy bo
gu wſſechmogącemu/dla tego aby wnas vmierał ſtary człowiek/a
nowy ożył na każdy czas. Abowiem śie na to wſſyſcy na ten
świat rodźimy/abyśmy ćiało ſwe tu na tym świećie morzyli nieſſu
kaimyż tedy ſobie inſſych obyczaiow ku vmorzeniu ćiała naſſe° nad
ten ktory nam ſam pan Bog zoſtawił i do ktorego nas roſkazanim
ſwoim wiedźie. 3. Trzećie trudnośći wſſyſtki ktore Bog wſſech-
mogący na ſwoie święte dopuſſcza/a zwłaſſcza w małżeńſtwie są o
ſobną ſſkołą i oſobne ćwiczenie vprzeimei wiary ku Bogu wſſech-
mogącemu. Abowiem w małżeńſtwie muśi być wielka boiaźń mi
łego Boga/aby człowieka niekarał z żonką i s potomki ktore iemu
raczył dać/muśi tam być wielkie poſłuſſeńſtwo w roſkazaniu pań-
ſkim/muśi być oſobna vprzeimość ku Bogu wſſechmogącemu/ w
prośbach potrzebnych/muſſą małżonkowie oſobnie bliznego ſwe°
miłować dla dźieći ſwoich i wſſiſtkę rzecz poſpolitą/ſtaraiąc śie oto
aby potomkom ſwoim pokoi/zgodę/obronę radę/ przyiaźń/ życzly
wość miedzy ludźmi/prawą naukę Krześćiańſką/oſtawili. Czego
oni prożni są ktorzy ſwowolnie żywiąc potomſtwa żadne° nieznaią/wſſyſcy bez żenni ludźie o przerzeczone rzeczy żadnego ſtarania
mieć niebędą/o proc by byli oſobnie na to od Boga ſtworzeni iako
pan Chriſtus/ Eliaš/abo Paweł święty / ale o takiego człowieka
snadź trudniei niż obiałego kruka.

A tak tedy małżeńſtwo święte ku wielom a wielkim cnotam ieſt
nadobna pobudka. J ieſt to dar oſobny od miłego Boga/komu i
pan Bog da/ wyrozumieć iż pan Bog przes małżeńſtwo święte
przyiaźń/ a ſtowarzyſſenie miedzy ludźmi tak z obopolną miło-
śćią powiązać raczył/dla tego aby mieli ludźie z małżeńſtwa świę-
tego przyczynę miłośći/przyiaźni/i ſtarania ieden o drugiego/ſkto-
rego ſtarania rośćie potym vprzeima wiara ku panu Bogu wproś
bach za powinowate ſwoie/ i mnoży śie miłość miedzy ludźmi dla
potomſtwa. Małżeńſtwo tedy święte iż ie pan Bog poſtano-
wić raczył/tedy go też bronić będźie od ſrogośći Szatańſkiei a nie-
dopuśći

dopuśći nigdy Bog wſſechmogacy porzadku ſwoiego zagubyć tru
dnośćiami/ktore na ludzi przychodza by śie też Sſatan ſam roſpukł
i ſpadał ſſczłonki ſwoimi ktorzy śie oto ſtaraia/abowiem iaśnie wy
dzimy opatrznosć/i przytomnosć Boſka. Wtym zakonie świętym
ktory on vſtawił gdy on dziwna ſprawa ſwoia poczawſſy w żywo
ćie żywi dziatki maluczkie kxtłatu człowiecze° wyobrażenia/tworzy
madrośćia niedomyſlna/a zoſobnei dobroty ſwei. Potym gdy śie
vrodzi dziwnie wiedzie rodzai naš człowieczy/ daie rozum/ daie
baczenie na wſſyſtko/ daie nauke/ dowćip/ pamieć/ ſprawe/ wo⸗
dziecznosć/ daie śiłe wćiało/ raczosć/ czerzſtwosć/daie panſtwo/
fortune/porade/ meſtwo rc. Tyć wſſyſtki rzeczy ſa da⸗
ry od miłego Boga/a pewne znaki przytomnośći Boſkiei wtym
zakonie w małżenſtwie świętym / ktora przytomnosć obaczać
ieſt rzecz panu Bogu miła / abowiem tak każde dobrodzieiſtwo
Boſkie poznać i dziekować mu za to winien zoſtanie. Okazał to pan
Christus w Ewangelij dziśieiſſei/iż Bog przytomnośćia ſwa nie⸗
chce omieżkać wſſyſtkich niedoſtatkow małżenſkich/abowie nowo⸗
żeniego pośieſſył/wina mu naſporzył / daiac przes to znać iż chce
być pomocen przes wſſyſtek czas małżenſki tym/ktorzy ſtrzega śie
mazać łoża ſwego ſwowolnym plugaſtwem nad wola i nad vſta⸗
we miłego Boga. Chce Diabłu odpierać/ ktory tych wſſyſtkich
nadz w małżenſtwie poſpolićie przyczynia i przy ſparza/ dla tego a
by i temu vprzykrzył i drugiemu/ ſmierzył ſtan święty i Zakon od
Boga poſtawiony/aby przes ſwowolne vżywanie łacwiei wro⸗
ſpacz przywieść mogł ludzi/ gdy pare ſobie złacza wſtadło ſwe po
woli ſwoiei przećiw ſumnieniu ich/to ieſt przećiw vſtawie Bożei.
A przetoż ty przyczyny pomniac iż tu na świećie każdy człowiek
muśi nieco trudnośći vćierpieć/pomniac też iż Bog roſkazał i vſta
wił ten ſtan i zakon małżenſki/ pomniac iż grozi ſwowolne karać/
pomniac iż też małżenſtwo święte pobudka ku każdei cnoćie około
zachowania przećiw Bogu i bliźniemu naſſemu i rzeczy poſpolitei/
pomniac też iż obiecuie poćieche pan Bog wprzypadłych trudno⸗
śćiach w małżenſtwie świętym/i obrone pewna od ſſatana. Nie⸗
dopuſſcziamy śie żadnemu rozumowi głupiemu człowieczemu ſpra
wować/ale raczei po woli Boſkiei żywmy/a pan Bog tu nas na
świećie mnożyć będzie/a tam żywotem wiecznym darnie. Zbyt⸗
kow też miedzy ſoba ſwowolnych niećierpmy chcemyli śie wpo
koiu a własce Boſkiei ośiedzieć.

Trzecia Czeſc.

O prośbie ktora nam na zwłoke idzie.

POſpolita to ſprawa wprośbach naſſych v Boga wſſechmo⸗

gacego/Iż ratunku zarazem niedaie niezarazem bywaia wyſłucha⸗
ne prośby naſſe/ale wyſłuchanie prośby naſſei na zwłoke nam idzie.
Kiedy śie naco chćiwie wżadaniu ſwoim naſadziemy/a ona zwłoka
tak długa bywa czaſem/ Iż śie nam widzi iakoby nas miał pan bog
abo przepomnieć/abo porzućić/iakoby nic na prośby naſſe niemiał
dbać ani prośb naſſych ſłuchać. Wtakowych ſkuśliwych zwło⸗
kach żadania naſſe° mamy trwać wvprzeimośći przed miłym Bo⸗
giem proſſac go a nieuſtawaiac wmodlitwach. Badź też to/iż nieby
wamy zarazem wyſłuchani wten czas ktoregobyſmy chćieli. Abo
wiem nie naſſa rzecz ieſt panu Bogu czaſy rozdawać abo zapiſować
Takowei vprzeimośći i vſtawiczne° modlenia raczył nam ſam przy
kład dać powiadaiac o iednei wdowie/ktora vprzeimośćia ſwa ſpra
wiedliwośći śie doprośiła v iednego ſedziego/ktory acz śie Boga
niebał acz też wſtydu żadne° przed ludźmi niemiał. A wſſakże za v
ſtawicznymi prośbami i ſkargami onei wdowy muśiał śie mśćić
iei krzywdy/muśiał iei ſprawiedliwosć vczynić ziei przećiwniki.
Takowei prośby ktora nam pan Bog odkłada i niezarazem wyſłu⸗
chawa dla tego aby nam łaſka iego znacznieiſſa była/aby śie vprzei
mosć w nas ku panu Bogu mnożyła. Ieſt wdziśieiſſei Ewągeliei/
nadobny wzor panna Maria ktora zoſoby ſwei iako matka prośiła
ſyna o wino/ A on iei prośby i żadania iei odmowił/ Okazuiac iei
też to przytym/że takowe roſkazowania matce niebyły przyſtoine/
abowiem pan Iesus nieprzyſſedł vrzedu ſwego ſprawować wedle
namietnośći przyrodzonei abo wedle żadzei ludzſkiei/Ale wedle nie
domyślnei wolei a madrośći Boſkiei/ A wſſakże po onei odmowie
vczynił wſſyſtko to co prośiła czaſu ſwoiego. A przetoż my ma⸗
my śie ſprawować ta nauka i przykłady /a przyſłuſſe nam nigdy
nievſtawać wprośbach naſſych tak w ſwoich właſnych iako i wpo
ſpolitych/nigdy nievſtawać gdy nam pan Bog wſſechmogacy od⸗
kłada ratunk na dalſſy czas pewnymi poſtepki/według wolei ſwei
świetei/ Ale mamy zawſſe pewnei obietnice wygladać i pewnego
wyſłuchania od miłe° Boga czekać. Abowie Bog wſſechmogacy
chce ty dwie rzeczy po nas mieć i prośby/i poſłuſſenſtwo/Chce a⸗
byſmy prośby naſſe na wola iego dawali/Abowiem my niewiemy
kiedy a co nam pożytek przynieść ma/ Iako święty Paweł wſpo⸗
mina. do Rzym. 8. Cap.

Cżwarta Czeſc.

A na końcu ſkryty domyſł duchowny z Ewangeliei świetei.

SKryte domyſły moga też być przytym weſelu/ niewedle rozu
mu wymyślonego ale podług nauki święte° Pawła Ephe. 5.

Kośćioł świety gdy vczy Ewangeliei świetei zawſſe iakoby nie-iakie weſele czym na nieiakowei ſwadźbie. A gdy przy wyznawaniu Ewangeliei świetei częſte trudnośći przychodzą na ludźi świete/tam wten czas wpotrzebnych prośbach ludźi świetych o wybawienie ſtrudnośći ktore czynią zli ludźie wiernym Bożym. Zda śie nam tak iakoby pan Chriſtus opuśćić miał Kośćioł ſwoi/iakoby onych trudnośći ludźi świetych niewiedźiał abo niewidźiał/iakoby też wyſłuchać wtrudnośćiach prośby Kośćioła ſwego niechćiał/ iakoby oblubienice ſwoiei zaniedbał. Ale na koniec zawſſe wyſłuchawa a czyſtego wina nabawia wierne ſwoie kiedy śie przy obietnicy oſtoią/a niedadzą śie odſtraſſyć żadnym trudnośćiam od woli nuſego Boga i od łaſkawych obietnic ie°. Miłuimyż tedy ſtan małżeńſki/a boimy śie kaźni ktorymi Bog wſſechmogący grozi karać wyſtepne ludźi ty ktorzy tei cnotliwei pobudki małżeńſtwa świetego zaniedbawaią dla ſwowoleńſtwa ſwoie°/a niechcą być ani Bogu/ani ludźiom powinowaći. A przytym prośmy aby Bog wſſechmogący w nas to zle mnimanie od mienić raczył o zakonie małżeńſkim/ażeby nas na wolei ſwei wſſyſtki raczył ſtanowić. Jeſli vſtawiczni będźiemy w pilnei prośbie /wyſłuchać nas/a nieodmowi nam niczego dla pana Chriſtuſa ſyna ſwoiego/ pana naſſego/mowcie nabożnie mocnie temu wierząc/ Amen.

Kazanie na Niedźiele Trzecia po trzech Krolach.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM VIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

A Gdy z gory ſchodził ſſly za nim tłuſſcze wielkie/tedy tredowaty przyſſedwſſy padł przed nim

nim mowiąc/ panie ieſli chceſz możeſz mie oczyſcyc. A wyciągnąwſſy reke pan Jeſus / tknął ſie go mowiąc/ Chce/ bądź czyſt/ A wnet trąd zniego opadł/ J rzekł mu potym pan Jeſus/ Patrz abys tego przed nikim niepowiadał ale idź a okaż ſie Kapłanom/ A offiarui dar ktory roskazał Moizeſz/na ſwiadecſtwo im: Potym gdy wſſedł pan Jeſus do Capernaum przyſſedł do niego Rotmiſtrz ieden/ proſſąc go i mowiąc/panie ſługa moj leży w domu powietrzym zarażony/a cieſſką chorobe cierpi: J odpowiedźiał pan Jeſus/ia przyide a vzdrowię go. Odpowiedźiał Rotmiſtrz mowiąc/ Panie nieieſtem te° godźien abys miał wniść pod dach moj: Ale tylko ſłowem roskaż/a ſługa moj zdrow bedźie. Abowiem ia też ieſtem człowiek pod mocą jnego poſtawiony/ A mam też pod ſwą mocą żołnierze. Gdy roskaże iednemu idź/ idźie/ Drugiemu/ chodź ſam/ przyidźie/ Abo ſłudze ſwemu/ Vczyń to / vczyni. Ty ſłowa vſłyſſąc pan Jeſus zdźiwił ſie/a tym ktorzy za nim chodźili rzekł/ Zaprawde powiadam wam: Jżem tak wielkiei wiary a vprzyimoſci nienaſſedł w ludu Jſraelſkim. J powiadam wam iż wiele ludźi ze wſchodu i zachodu przyidźie. A ſiedą z Abrahamem/z Jſaakiem/z Jakobem w kroleſtwie niebieſkiem. A ſynowie Kroleſtwa będą precz wyrzuceni wciemnoſci wnetrzne. A

tam

tam będzie płacż i zgrzytanie żąb. I rżekł pan Iesus Rotmistrżowi/ Idż iuż/ a tak iakos vwierżył niech ci sie stanie/ I wżiał żdrowie sługa iego oneiże godżiny.

Wykład na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Cuda pańskie czego nas vczą/a wczym nam poćieche daią.
II O prosbach/ktore prosby maią być dawane na wolą Boską/a ktore za razem bierzemy.
III Iż Cerimonie starego zakonu vstępuią miłośći bliżnego naszego a czemu do Kapłanow zofiarami chodżić ludżie maią.
IIII Pociecha zrotmistrza pańskiego wielka nam Poganom/ktorego wiarę przełożył pan/przed wiarą pokrytych offiarnikow.

Pierwsza Częsc.

Cuda pańskie czeº nas vczą/ a wczym nam poćieche daią.

Dwa cudy pana Christusowe ktoresmy słyszeli w czytaniu Ewangeliei świętei tak iako wszystky insze iego cuda/to nam okazuią a tego nas vczą.
1. Naprzod iż pan Christus był prawym Doctorem od Boga Oica na świat posłanym/nad ktorego żaden mędrszy/ żaden pewnieiszy być niemoże. Dla tegoż pan Bog w kośćiele świętym osobne cuda zostawić raczył przes syna swoiego/iakowe są zmarłych krzeszenie/niemych mowienie/ ślepych ludżi wzrok obliczny zarazem/trądu oczyśćienie/abysmy nic niewątpili wtym iż ona iego nauka iest prawdżiwa/a dostateczna wola samego pana Boga/ A przetoż tymi y podobnymi świadecstwy vpewniaimy wsobie wiarę swą/a nic wtym niebądżmy wątpliwi/iż śie ta nauka w niebie s pana Boga vrodżiła/a nieskąd z inąd. 2. Potym cuda pańskie tei drugiei rzeczy nas vczą. Abowiem bierzemy sobie snych wzor pewny/pewnego spełnienia obietnic iego/Abowiem iako won czas pan Christus był pomocen każdemu kto go prośił o wspomożenie/ tak żeć i dżyś iest gotowy ku ratunku każdemu wzywaiącemu człowieku wkażdei potrzebie/Abowiem pan Christus ten że dżiś iest iaki i wczora

ki i wczora

ki i wczora/ ktory zawsze przynas iest na każdy czas/ a zwłaszcza gdy go sobie prośimy na pomoc z wiarą iże nas wysłuchać raczy.
Zawsze tedy przy cudach pańskich rosczytawaimy sobie one naukę. Iż syn Boży na to śie tu na świat okazał/ aby wszystki sprawy Szatańskie psował/to iest/aby znas grzech ośierał/ aby grzech nas zagubił i wszystki skutki grzechu naszego/to iest/śmierć wiekuistą/i insze nędze doczesne/iakowe/są choroby dżiwne/mory gwałtowne/głody/ niepokoie vstawiczne/ i walki / bo ty wszystki rzeczy są każni za grzechy nasze/ktorych gdy by syn Boży niekroćił/ abo niepsował dla wiernych a dla przebranych swoich. Matt. 24. Ca.
Tedyby niezostał żywy człowiek ieden na świećie przed morderzstwem Szatańskim. Ale iako pan Christus gdy tu na świećie ćielesnie mieszkał/niezarowno ćiału swemu wczasy miewał/ Abowiem były iedny ćięższe czasy niż drugie/a na schodżie przy śmierći iego srożei śie mu wszystko stawiło. Tymże sposobem Kośćioł święty iego ktory iest ćiało ieº własne/ a przyrosłe do onei głowy do pana Christusa/ czasem więcei/ czasem też mniei wczasow i niewczasow na tym świećie vżywa. Teras iuż gdy iest iakoby skończenie świtatu temu Kośćioł pana Christusow niewczasow nawiętszych vżywać muśi/na trudnieisze teras czasy na kośćioł święty przychodzą/ A wszakże wżdy ludżie święći tych czasow ćięskich tym śie ćieszą w Kośćiele świętym/ iż maią tam zawsze pana przy sobie ktory stoi przy ludu swoim/a nigdżiei go nieodstąpi iako pewny Hetman ludu swego. Dan. 9.
A przetoż maiąc tak łaskawego pana przy sobie/ tak mocnego Hetmana/a wobietnicach swych pewnego/nieleńmy śie prośić wzywaiąc na ratunk ku każdei potrzebie/pomocy miłośćiwei tego/A ząd potym wiara w nas będżie śie mnożyła kiedy zoglądamy wysłuchanie prosby swoiei przy sobie.

Wtora Częsc.

O prosbach/ ktore prosby maią być dawane na wolą Boską/a ktore za razem bierzemy.

Wkażdym żądaniu naszym/wkażdei modlitwie ku panu Bogu/ potrzeba nam pomnieć na obietnice obiecną/ ktora śie śćiąga pospolićie na wszystki ludżi o odpuszczeniu grzechow/ i potrzeba też pomnieć iż prosby nasze są panu Bogu miłe/ A nigdy niebywaią prozne przed Bogiem wszechmogącym/ Ale za pewne bywaią wysłuchane dla pana Christusa/ktorym każdą modlitwe pan Bog wysłucha dla syna swoiego/ ale niekażdei prosby mamy śie zarazem napierać/Abowiem doczesne prosby na wolą iego daiemy i przes ktorego zawsze śie modlimy Bogu Oicu a nigdy nie sami/A to dla

tego

tegoſ pamiętáć mamy/i dla teᵒ ſobie przywodźić na pámięć/ iż wát
pienie wobietnicy ieſt grzech przed panem Bogiem ćięſſki przećiw-
ny káżdemu przykazániu ktore ſą na pierwſſei Tablicy napiſáne.
Ale gdy miánowićie o niektore rzeczy páná Bogá prośimy/ tedy
roźnicá ma być czyniona miedzy prośbámi/ Abowiem kiedy o łáſkę
prośić mamy abo grzechom odpuſſczenie/ abo o żywot wieczny/
tedy nam to pan Bog przykazuie/ abyſmy nieomylnie wierzyli/że
záráżem prośbę bierzemy/kiedy miánowićie prośimy o łáſkę ták iá
ko Páweł święty do Rzymiánow piſſe w 4. Cap. Iż wiernęmu
vprzeimość wiáry iego bywa poczytána zá vſpráwiedliwięnie/
Abowiem pan Bog wſſechmogący o vproſſeniu łáſki ſwei raczył
wolą ſwoię iáśnie obiáwić/ I zá pierwſſym rázem záwſſe obietnice
bierzemy/ A nád to ieſſcze roſkazał prośić áby káżdy mocniei wie
rzyć mogł temu/ Iż obietnice bierze záráżem gdy prośi o łáſkę.
Iedno też tego chce po nas/abyſmy byli poſłuſſni wolei iego świę
tei/to ieſt/abyſmy prośili zá roſkazániem iego o łáſkę a grzechom
odpuſſczenie/wierząc temu iż bywamy wyſłuchani.

Ale gdy prośyć mamy o rzeczy docześne/tám zinſſá ſprawá pro
śby naſſe będą/Abowiem tám nietylko potrzebá będźie poſłuſſeń-
ſtwá ktore wſſyſtky rzeczy ná wolą Boſką przepuſſcza i dáie/ieſliże
by nas chćiał ieſſcze ták pan Bog mieć á podźierżeć wtym to kárá-
niu/bo my ſámi nieznamy czego nam potrzebá bywa. Ale o tym
wiedźieć mamy/też chce tego po nas pan Bog abyſmy wierzyli te-
mu iż to ieſt iego wolá miánowićie prośić o niektore rzeczy docześ
ne/o rozmnożenie kośćiołá Krześćiáńſkieᵒ/o dobre vczyćiele wko-
śćiele świętym/o pány mądre/o Krole ſprawne/ o Hetmány męż
ne i fortunne/o ſpráwce miłośćiwe á ſpráwiedliwe. A to dla tego
abyſmy to ználi i wiedźieli iż to wſſyſtko ſam pan Bog dáie/ I ſtá-
rá śię pilnie o páńſtwo/o domy/ktorzy záwſſe máią przed oczymá
wolą iego świętą. I dla tego też iż zá wybáczowániem tákowych
dárow rośćie wnas wiárá gdy znamy/ iż záratunkiem/ zá obroną/
zá ſpráwą Boſką/ nigdy prozne niebywáią prośby i modlitwy
naſſe. A ták gdy my będźiemy poſłuſſni roſkazániu Chriſtuſá/
ktory nam każe prośić wpotrzebách naſſych páná Bogá/tedy nam
niepotrzebá námniei wtym wątpić/áby nas Bog wyſłuchać nie-
miał/ták iáko to ná tym Rotmiſtrzu w Ewángeliei ieſt rzecz doſyć
iáſna ktorego prośb zá ſłużebnikiem iego pan Chriſtus nieopuśćył
ále oto o co był proſſon miłośćiwie raczył wyſłucháć.

A przetoż i my gdy prośimy o ty rzeczy docześne iáko o poſtá-
nowienie rzeczy poſpolitei duchownei/ abo świeckiei w Kośćiele
świętym/nietylko mamy vgiſſczáć ſumnienie ſwe o odpuſſczeniu
grzechow/ ále też ſtą wiárą mamy żądáć iż śie on chce ſtárać/i ſtá-
rá o Kośćioł święty/o páńſtwá/o domy/ á chce tego po nas áby-
ſmy go

ſmy go o poſtánowienie Kośćiołá świętego/páńſtw abo domow
vſtáwicznie prośili. Ale iże niewyráżył wolei ſwoiei/ áni też ob-
iáwił nam czáſu iáko/á kiedy nam ty rzeczy docześne dáć ma/ Tedy
wedle wolei świętei iego/ o tákowe rzeczy wkáżdym vćiſku ktory
przypádnie ná nas/záwſſe prośić mamy ták iáko też i Dáwid pro-
śił. 2. Regum 16. Ieſli żechce pan Bog moj obeirzy śie łáſká-
wie ná trudnośći moie/á nágrodźi mi to.

A ták żadne prośby naſſe nigdy dáremne tym ſpoſobem być nie-
mogą/áczkolwie śie też záráżem / Zwłaſſczá ty docześne widome
prośby naſſe/podczás niepełnią/ ále poſłuſſnemu ſercu to ná wolą
Boſką przypuſſczáć godźi śie dla tego áby śie wolá Boſka ná wſſy
ſtkim pełniłá/á niewolá naſſá/ Prawdá ieſt że dwie rzeczy człowie-
ku od prośby i od modlenia ku pánu Bogu poſpolićie odwodzą.
1. Iedná ieſt niegodność człowiecza/ gdy ták ſobie rozum naś
myſli/iż grzeſſnych ludźi Bog niewyſłuchawa. Tę niegodność
człowiek Krześćiáńſki winowat znáć do śiebie/dla tego áby záw-
ſſe był wpokućie. A wſſákże podpárwſſy niegodnośći onei ſwoiei
dobrotą á łáſką miłego Bogá/Prośić mamy wnádźieie łáſky ſyná
Bożego/przeto iż nam to Bog roſkazuie/á pewnie będźiemy wy-
ſłuchani. Znał też tę Rotmiſtrz niegodność ſwoię/ Abowiem
mowił ták/Pánie nieieſtem godźien abyś wſſedł pod dach moj/
A wſſák że prośił áby według ſłowá Bożego był zdrow ſługá ie-
go/á był wyſłuchan.
2. Drugá też rzecz ieſt ktora przeſſkadza modlitwy naſſe/ gdy nie-
baczymy obyczáiu ktorym by miał Bog wſſechmogący nas wpo-
trzebách naſſych rátowáć/ abo ktorego czáſu wyzwolić/ tákowá
myśl wątpliwa gdy przypádnie/ á pocznie śie mnożyć/ tedy ſło-
wem wątpienia ſwoiego podpárwſſy vmárzáimy wſobie ono / á
pánu Bogu obyczái/i czás wyzwolenia poruczáimy/iáko ten Rot-
miſtrz czynił/ktory záwárwſſy wſſyſtki myſli/ i ſmyſły ſwoie / ták
zgołá ſłowu vprzeimą wiárę dawał/ że też w ſłowie i wſſechmoc-
nośći Boſkiei niezámilczał/ gdy rzekł (Pánie rzecz ſłowo á będźie
zbáwion ſługá moj). A ſtąd śie to nam znáczy że on Rotmiſtrz
poznał też był Meſyáſſá zwieku obiecánego/i wyznał go być Bo-
giem/abowiem wſſechmocność ktora ſámęmu Bogu przyſłuſſe
śmiał przyczytáć wſłowie pánu Chriſtuſowi. Zá co gdy go też
pan Chriſtus wyſłowił/wielką nam pobudkę do tego dáie/abyſmy
podobnym obyczáiem vprzeimość ſwoię wſobie ćwiczyli vſtáwicz-
nymi ni odlitwámi/ żądáiąc rátunku wpotrzebách naſſych przećiw
niepodobnym rzeczom/ Abowiem to ieſt prawa poſługá Bogu
wſſechmogącemu przyiemna i przyſtoina wrzeczách niepodobnych
prośby ludzſkie wyſłucháć/proś mię czáſu ſmętnego á ia ćiebie wy
drę ſkłopotow/á ty mnie będźieś zá to dźiękowáł. Pſalmo. 36.

Trzecia Czeſc.

Iż Cerimonie ſtarego zakonu vſtępuią miłośći bliżnego naſſego/a czemu do Kaplanow zofiarami chodźić ludźie maią.

W zakonie opiſano to ſtoj/iż ktoby śie dotknął Trędowatego/tedy by śie iuż taki pomazał/ ale pan Chriſtus pomniąc na ono prawo iż miłośierdźie przyiemnieiſſe ieſt panu Bogu niż ofiary/ nic tego piſma zakonnego niebacząc na on czas wnet zarazem chorego vzdrowił. A ſtąd nam nauka ieſt iż mamy miłość bliżnego ſwoiego/prawą/to ieſt ktora śie zgadza z zakonem Bożym przekładać przed wſſyſtkimi vſtawami/ choćia też będą od Boga vſtawione/ Jako ludźie Machabeiſcy w Sabat śie bronili nieprzyiaćielowi/ a wżdy święto tym zgwałczone niebyło.

A ono zaś co pan Chriſtus Trędowatęmu kazał do Kapłanow iść. Tym roſkazanim zalećił ſſafarzſtwo/ i ſłuchanie ſłowa Bożego/ Abowiem kogo on oczyśći temu też to zarazem roſkazuie aby ſłuchał i vczył śie ſłowa Bożego w Ewangeliei świętei. A przytym niekaże iść zgołyma rękoma do Sſafarzow ſłowa ſwoiego/ale zofiarą. Abowiem to ieſt wola iego/aby zobopolnymi ofiarami a ſpołecznymi dary miſtrzowie ſłowa Bożego bywali częſtokroć podymowani i opatrzeni/Abowiem za takowymi vpominki ſłuchacze Krześćiańſcy/nietylko iż chuć ſwą okażą ku ſłowu Bożemu/ale też i na potym Miſtrze ſłowa Boże° ochotnieiſſe i chćiwſſe ku nauce vczynią. J dołożył te° pan Chriſtus(vkaż śie Kapłanom)mowiąc tak iako Moiześ roſkazał na świadecſtwo im. Leui. 13. cap. zroſkazania boże°. Tak Moiześ prawo to vſtawił. Abowie Zydowſki ięzyk ſłowa tego świadecſtwo poſpolićie wmowie ſwei vżywa za prawo abo za vſtawę. A ſtąd śie tego vczymy iże dla zachowania ſłowa i nauki Boſkiei w Kośćiele Krześćiańſkim winni zawſſe ſłuchacze Krześćiańſcy nauczyćielom i Miſtrzom Krześćiańſkim nieiakowe podatki a ſpołeczne ſkładania według roſkazania miłego Boga i ſyna iego pana Chriſtuſa dawać.

Wykładaią też to świadecſtwo drudzy oto tak/Aby Kapłani w Kośćiele Salomonowym zonego cudu ktory pan Chriſtus vczynił mieli o tym świadſſyć że to on był Meſyaſſem prawym zwieku obiecanym/co też to nieieſt przećiwna wierze/Ale widźimiśie że nie tak tego pan Chriſtus rozumieć raczył/abowiem ſtoi w Ewangelij/Jż o ſobie nikomu powiadać niekaże.

Czwarta Czeſc.

Poćiecha zrotmiſtrza pańſkiego wielka nam Poganum/ ktorego wiarę przełożył pan/przed wiarą pokrytych offiarnikow.

Wielka śie nam ludźiom pogańſkim łaſka miłego Boga natym okazała gdy pan Chriſtus Rotmiſtrza onego iako człowieka Rycerzſkiego raczył zoſtawić przy właſnym zawołaniu iego/to ieſt gdy go nieodzywał od poſługi abo od ſpraw rycerzſkych tak iako Zydowina do Kapłanow odeſłać raczył. Abowiem tak tym ſpoſobem porownał z Zydy ktorzy Cerimonie wſſyſtki ſtroili i chowali ſpogańſkiem narodem ktorzy ſame tylko vprzeimą wiarę ſerdeczną do nie° nośili/ i owſſem Rotmiſtrzowe vprzyimość przekładał przed wſſyſtkimi Zydy ktorzy byli Jſraelſkiego narodu. Aczkolwie oni ochotnieiſſy mogli być pełniąc roſkazane offiarij/abo wiedząc wolą Boſką aniż kiedy Rotmiſtrz ktorego barzo mały poſłuch zaſſedł o panie Chriſtuśie. A na koniec groży offiarnikom ſwoim ciemnośćią zgrzytywą ktorzy gardzą Ewangelią świętą tego prze pokrytość ſwoię (abowiem ſłowo każdego odkrywa iako świeca) a to wſſyſtko czynią dla tego iż śie ſpuſſczaią na zakonne vczynki ſwoie/ i dla tego iż śie chlubili tytułem tym iako by oni byli ludem prawym Bożym.

Trzeba śie tedy ſtrzec każdemu znas podobnego karania i omyłki/abyſmy pod pokrywką Kośćioła Bożego ktorym zawſſe alegniemy niebyli Kośćiołem Sſatańſkim/abyſmy niegardźili i nieprzećiwyli śie Ewãgeliei świętei/abowiem pewnie by nas kaźń wiekuiſta nienſſła/bo ieſlić wrodzonỹ roſſczkam nieſfolgował gdy śie tytułem ludu Bożego chlubili a Bogu śie wewſſyſtkim przećiwili/coż rozumieś co by było o nas ktorzy ieſteſmy wſſczepięni?

Prośmyż tedy o łaſkę pewną ſyna Bożego aby nas niedopuśćił wypaść z łaſki tei ktorą nam obiecać raczył Bog Oćiec przezeń/a modlenie naſſe za pewne ieſt wyſłuchane i vprośimy to/ abowiem on gotow każdego wyſłuchać tak iako Trędowatego i Rotmiſtrza na pierwſſe proſſenie wyſłuchać raczył.

Kazanie na Niedźiele Cżwarta po trźech Krolach.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM VIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

GDy pan Christus w Lodź wstępował / poszli zanim Zwolennicy iego. A tedy burza silna wstała na Morzu takowa / iż woda Lodzia zagrażała / A on naten czas zasnął. Potym Zwolennicy przystąpiwszy / budzili go mowiąc / Panie ratui nas zginiemci / i rzekł im / Czemu sie boicie małei wiary ludzie. Potym wstawszy złaiał Morze y Wiatry / a wnet pokoi sie stał wielki. A ludzie sie zdziwili mowiąc / Co to zaczłowiek / iż y Morze / y Wiatry są mu posłuszne.

Wykład na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Jako pan Bog sprawuie i chowa Kościoł swoi święty w trudnościach / ktore nań przepuszcza / dla dwu przyczyn.
II Iż modlenie wątplywe gniewa pana Boga barzo / a zwłaszcza kiedy o wieczne rzeczy prośby swe czynimy.
III O krewkości Apostolskiei / i inych ludzi świętych.

Pierwsza Częsc.

Jako pan Bog sprawuie i chowa Kościoł swoi święty wtrudnościach / ktore nań przepuszcza dla dwu przyczyn.

MIedzy wiela dziwnych spraw Boga wszechmogące° iest to wielki a dziwny cud / iako to pan Bog sprawuie Kościoł swoi i chowa / poczawszy tam iescze odpoczątku świata stworzonego / aż do te° czasu / a zwłaszcza wtak małym poczcie ludu Boże° / gdy narod Caimow wielkością i możnością tysiąc kroć więtszy był / iest / i będzie

dzie niżli Kościoł Boży / od ktorego narodu Caimowego Kościoł święty Krześciański zawsze wielkie niewczasy / dziwne przenasladowania i krzywdy niesprawiedliwie cierpi. Rozum człowieczy za to usiebie ma / aby tam Kościoł Boży był / gdzie wieczsze szczęście panuie / gdzie strona iest świetnieisza w państwie / wbogactwach / w zacności / wmożności / wiec sie ludzie rozumy wszyscy pospolicie garną ku stronie możnieiszei / a ktora iest okazalsza / a ubogi on nisky zbor a lud Boski bywa od wszystkich pomiatan / iako to dostatecznie słychamy częstokroć sprzykładow pisma świętego.

Za pana Christa Kościoła Bożego odstąpili byli przednieiszy ludzie tak świeccy iako i duchowny i pospolity człowiek wszystek / iedno trocha prostych rybytwow przy nim została była. Tam wten czas oni s strony Caimowei abo Szatańskiei byli zawsze nierowno więtszy pocztem i możnością / niż Kościoł Boży / A nad to iescze ku onei sile swoiei mieli dosyć mocnego pomocnika Szatana przeciw kościołowi Bożemu ktory wygubić chcieli. A wszak że iednak Bog wszechmogący Kościoła swoiego broniąc dziwnie / pamiątkę wszystke Heroda Krola / Annasza i Caiphasza Biskupy i fałszywą nauke Licemiernicą wyniścił / a nauka Kościoła Bożego została / chocia sie wszystkim ludziom rozumnym niezdała być za nauke Boską. Tak zawsze Bog wszechmogący iako Paweł święty mowi małe rzeczy sobie obiera ktorymi siłe wielmożnych ludzi sromocąc hańbi. A stąd że też pan Christus Oicu swemu dziękuie / iż ty rzeczy niebieskie skrył przed mądrymi / a raczył ie ziawić maluczkim ludziom. Joan. 17.

Ale szukaimy przyczyn prze ktore pan Bog wszechmogący Kościoł swoj święty (wktorym sobie uliubił a przyimuie za sprawiedliwy dla syna swoigo) dopuszcza tak dziwnie trapić abo frasować Szatanowi abo członkom iego? Dwie zwłaszcza przyczynie do tego mogą być dane spisma świętego wedle obiawienia wolei Boskiei.

Jedna iest aby grzeszni święci ludzie za takowymi frasunki swymi Boga wszechmogącego / wszechmogącym być znali / a w sobie grzech swoi wciele swoim śmierzyli / cierpiąc niewczasy nieiakowe od Boga dopuszczone i winne za występki swemi / to też tak święty Paweł rozumiał / ktory mowił. Rom. 8. Iż ciało mrze dla grzechu / ale duch ożywia zawsze sprawiedliwością Christusową.

Abowiem gdy szczęścia używamy / gdy zniskąd frasunkow na sie niemamy / tedy pospolicie niebaczymy grzechow swoich do siebie ani gniewu Boskiego ktory nad nami wiśi za grzechy nasze. A tak wnet myśli nasze stępieią i niechcą nic dbać o Boga wszechmogącego / dla tegoż tedy Bog wszechmogący abyśmy ustawicznie znali gniew iego nad sobą / poczet ten swoi mały a barzo sobie miły /

Kośćioła ſwoiego dopuſſcza wdziwne a w wielkie trudnośći/ abyſmy za takowymi pobudkami znaiąc winy ſwoie do śiebie/ ochotniei prośili Boga Oica na ratunk o wybawięnie/ przećiwko przypadłymi trudnośćiam abo fraſunkom.

Przeklętych ludźi ſprawa o ktore iuż nic Bog niechce dbać inſſa poſpolićie bywa/ bacżcie grzech Caimow do czaſu miał milczeć/ iako piſmo powiada/ a potym zaś miał ożyć. Tym żeć obyczaiem w tych ludziach ktorych iuż Bog wſſechmogacy ſłowem ſwoim niepozywa/ wielkie śie vbeſpieczeńſtwo vmnoży/ prze ktore nieznaią grzechow ſwoich do śiebie ani gniewu Bożego/ ani ſrogiego ſkazania wiecznego teras nieczuią/ ale to wſſyſtko do czaſu/ Abowiem przydźie ten czas ktorego woko zoka ogladaią wſſyſtko czego teras niebożęta niechcą/ a też ſnać niemogą wierzyć ani wiedźieć. Ale w Kośćiele świętym na ktory Bog wſſechmogacy ieſt łaſkaw nigdy grzech nieproznuie nigdy śie nievſpokoi/ lecz zawſſe na każdy czas w ſercach ludzſkich wzbudza ſtrach gniewu i ſądu Bożeᵒ/ ktory vprzyimośćią wiary ſynowi Boſkiemu my śmierzyć w ſercach ſwoich mamy/ bądź też to/ iż fraſunki a biedy naſſe częſte nas iuż przed oczyma niepomały ſtraſſyć będą.

2. Wtora przyczyna dla ktorei Bog wſſechmogacy Kośćioł ſwoj święty zawſſe abo częſto przes niewczaſy docześne poſpolićie trybuie ieſt ta.

Iż chce pan Bog/ wſſechmocność ſyna ſwoiego vczynić ſławnieiſſą tą ſprawą/ Gdy my krewkość ſwoie znaiąc do śiebie/ a iednak ſpieramy Sſatanowi światu/ ćiału ſwemu vſtawicznie wnadźieie łaſki i pomocy ſyna Bożego pana i zbawićiela ſwoiego. Abowiem choćia Sſatan/ świat/ ćiało naſſe tak zawſſe pałaią wvſtawicznei nienawiśćy ſyna Bożego/ i vſtawiczną walkę wiodą/ ze wſſyſtkimi tymi ktorzy śie ozywaią być ſpocztu Ieſu Chriſta ſyna Bożego/ A wſſak że ſyn Boſki wtei naſſei krewkośći Sſatana/ i ſpomocniki iego wſſędźie znacznie poraża/ gdy ſwoich vpadkow ratuie

A wie to Sſatan dobrze że nic nigdy niewygra/ walkę wiodąc świętymi Bożymi/ bo tam święći nie ſwoi/ ani ſprawą/ nie ſwą śiłą bowią/ ale ſą tylko iakoby drabi/ abo żołnierze dobrze niechutliwi ku bitwie/ przeto iż śie śilnieiſſego boią/ a pewnie to wiedzą iż bitwy przegraią/ ieſli przy ſobie na ratunku Hetmana pana Chriſtuſa nie będą mieć. A wſſak że kuśi śię Sſatan o święte w Kośćiele ś. iuż nie dla teᵒ aby ſtraſſąc okrutnie/ niektorego s świętych od Kośćioła świętego i od pana Chriſtuſa (iakoby zniewiaściego woiſka pod ſprawą Hetmana pewnego) ſobie wyłączyć mogł.

Tak Iadama ſyn Boży plennie ono zwieku obiecane płći niewieśćiei barzo vpadłego/ śilnym vczynił przećiw Sſatanowi. Tak

Noego czaſu potopu niepomału ſtraſſył/ Ale i po potopie wiele pokus miał/ Abraama tak że/ Iſaaka/ Iacoba/ Dawida i wſſyſtki ine święte chćiał wyłęczyć Sſatan ſpocztu pana Chriſtuſowego/ mieli doſyć trudnośći przes wſſyſtek czas żywota ſwoiego/ a wſſak że byli zachowani w Kośćiele świętym/ i wygrawali bitwy za pomocą pana Chriſtuſową/ A przetoż my wkażdei trudnośći ſwei przywodźmy ſobie na pamięć ty przyczyny/ i pamiętaimy to żeſmy panu Bogu poſłuſſeńſtwo winni ktory Kośćioł ſwoi święty niebez przyczyny podaie wpodobne fraſunki duſſne i ćieleſne. Ale dla teᵒ aby nam ſpamięći nigdy niewychodźiła groza iego. Pomnimy też na to wprzygodach/ iż grzech naś nigdy śie na tym świećie vſpokoić niechce/ ale tak vſtawicznie morzy ćiało naſſe wnas.

A tego nam wielka potrzeba dla tego aby nowy człowiek w nas na każdy dźień ożywiał/ Bądź też to iż świat grzechu nieczuie/ bowiem wludziach świeczkych a niepobożnych/ grzech śie vſpokoił/ niekarze ich tu Bog na świećie ani ſądźi/ dla teᵒ aby śie niebaczyli/ aby tak zbawieni niebyli. Amy też wtym boiu na tym świećie przes krewkość ſwoie ktorą do śiebie znamy/ wyſławiamy wſſechmocność ſyna Boſkiego kiedy bitwy wygrawamy.

O tei wtorei ſprawie piſma wſſędźie pełno 1. Petr. 5. Ian tak święty napiſał/ Korzćie śie pod wſſechmocnośćią ręki Boſkiei/ aby was wyſławił czaſu pokuſy przes ſmętek waś wſſyſtko ſtaranie ſwoie wkładaićie na pana/ Abowiem śie on owas ſtara. Także Dawid mowi Pſalmo 36. Bogu bądź poſłuſſen wtrudnośćiach ſwoich/ a oczekawai od niego ratunku.

Tych przyczyn niewczaſow a fraſunkow docześnych w Kośćiele świętym/ ani mądrość Pogańſka ani Zakonni ludźie/ ni żaden rozum wyrozumieć niemoże/ ſama tylko nauka Ewangeliei świętei nam otym powiada dla czego pan Bog ludźi vſprawiedliwione/ i właſcę ſwą przyięte na tym świećie fraſuie. I to też iż pan Bog wyſłuchawa prośb ludźi świętych. Pſalmo. 46. Vzdrawia ſerca ſkruſſone a widźi ſkruchy ich. Iż iemu ieſt ſerce ſmętne ofiara przyięmna. Pſalmo. 50. A na ten bol lekarzſtwo vkazuie ſama tylko Ewangelia/ prośić łaſky a dźiękować zakaźń. Pſalmo. 49.

Pomniż kożdy o przyſſłych przygodach ktore ćie podkać maią iako ſkoro wſtąpiś w Łodkę do pana Chriſtuſa/ Abowiem na tę Łodkę Sſatan burzą vczyniwſſy śilne plagi/ wały zawſſe fałeſſnego a omelnego ludzſkieᵒ mniemania o miłym Bogu/ i morderze ktorzy fałſſu bronią wzbudza/ dla tego aby mogł iako fałſſem ſwoim zatopić Kośćioł pana Chriſtuſow. Ale ty wierny Krześćianinie wiedz otym że ćie ten obroni ſtego niewczaſu wywiedźie ktory to na ćie przepuſſcza zoſobnego baczenia ſwoiego/ A przetoż mocnie ſtoj przy ſłowie iego/ niedai śie vwodźić rozumnemu mniemaniu/

ktore nniema/ aby to było wielkie nieſſcześćie na świećie gdy pan Bog morzy wnas ſtarego człowieka przes fraſunki docześne/ aby nowy ożył/ Bądź poſłuſſen wolei iego/ a proś opewny ratunk wnadżieie łaſky ſyna Bożego/ a będżieś pewnie poćieſſon i wybawion.

Wtora Cżeſć.

Iż modlenie wątpliwe gniewa pana Boga barzo/ a zwłaſſczą kiedy o wieczne rzeczy proſby ſwe czynimy.

LVdżie ktorzy śie rozumem ſprawuią ſwoim niewedług piſma/ to ieſt mędrcy świecczy. Takież i ludżie zakonni za grzech nie maią/ gdy przyrodzenie naſſe wątpliwe bywa ku panu Bogu/ a zwłaſſcza wtrudnośćiach ſwoich ktore tu na świećie częſte przychodzą na ludżi/ Starali śie też Bog oto gdy na nas co przypadnie przećiwnego/ abo/ Mali też on wolą nas wyzwolić ſtrudnośći/ abo/ wyſłuchali też naſſe prośby ktore do niego czynimy wtrudnośćiach ſwoich. Takowe obłędne mnieniamie rozumu naſſego/ ſktorym śie wſſyſcy rodżimy wyłęmowač przyſtoina rzecz ieſt z myſli ſwoich nam w Kośćiele świętym będącym. Abowiem mamy przykazanie wiekuiſte nieodmienne/ iż mamy wierzyć i dufać ſynowi Bożemu/ wktorego imie nam Bog Oćiec obiecał naſſe wſſyſtki wyſtępky przeglądać/ obiecał nas władkę ſwoie zawſſe przyimować i ſtarać śie onas/ obiecał wkażdei potrzebie wymie iego proſſące wyſłuchać. A takowa wiara dżieli nas od ludżi Pogańſkich (kto temu niewierzy taki Joan. 3. iuż ieſt potępion) wiernemu zbawienie pewne obiecano A przetoż nam każe śie modlić bez przeſtanku zwielką vprzeimośćią.

1. Abowiem przy każdym wątpliwym modlieniu/ a zwłaſſcza w przygodżie bywa wczłowieczym przyrodzeniu gniew a waśń przećiw Bogu wſſechmogącemu. 2. Druga wątpliwe modlenie vinuie wſſechmocnośći miłemu Bogu/ iakoby on niechćiał pomoc nędżemu wprzygodżie / abo nieumiał/ a to ſą śilne dwa grzechy przećiw miłemu Bogu/ gniewać śie na dobrodżieia ſwego / abo vwłaczać niewiernośćią ſwą niezmiernei dobroći iego.

Swięći tedy ludżie zawſſe walczą przećiw wątpliwei proſbie vprzeimie dufaiąc temu/ iż proſby ludżi Krześćiańſkich dla pana Chriſtuſa nigdy proſne niebywaią przed miłym Bogiem. Ale ie pan Bog zawſſe wyſłuchawa/ A tak ludżi świętych wątpienie rozumne ſktorym śie na świat narodżili tak iako ini ludżie nigdy niezwyćiężą. Ale niepobożne ludżi mędrky świeckie/ abo zakonne ſktorych modlitwy zawſſe wątpliwe bywaią/ on o ich wątpienie zwyćiężą

ćiężą

ćiężą ſerca ich/ a nakoniec wroſpacz przywodżi.

Dla tegoż tedy ludżie święći przy każdym modleniu ſwoim wyznawaią ten przyrodzony niedoſtatek ſwoi/ i mowią wproſbach ſwoich Panie wierzec ia/ ale ty przyczyń a rozmnoś wiarą prawą niedowiarſtwa mego/ wſſak śie żaden niemy lij miły panie kto tobie dufa/ wſſak ty miły panie zſukałeś Apoſtoły/ iż śie bali będąc przy tobie włodżi. A gdyż tobie ieſt wdżięczna a miła takowa vprzeimość/ ia wierze iż ty mnie wyſłuchaś/ nie dla ktorei godnośći moiei/ ale dla iedinego ſyna twego/ choćiaś ta wiara moia o tobie ieſt przećiwna/ nadżieij moiei przyrodzonei.

Prawdać ieſt/ a zwielką pilnośćią tego śie nauczyć i pamiętać mamy/ iż wprzygodach doczeſnych. Bacz że to iż śie tam na on czas Bog wſſechmogący ſtara o nas/ i chce nas wyſłuchać/ i chce też tego ponas / abyſmy go o ratunk wrzeczach doczeſnych prośili/ aby wżdy wiedżiał człowiek za co dżiękować ma miłemu Bogu Ale iżeſmy winni poſłuſſeńſtwo ſtworzyćielowi ſwoiemu za ſtworzenie/ iżeſmy też winni kaśni / vprzeimie tedy niemamy śie napierać proſby ſwoiei/ wrzeczach doczeſnych od niego/ ale mamy na wolą ie° czas/ wyſłuchania i wyzwolenią przepuſſczać wproſbach naſſych/ a on za proſbami naſſymi/ abo vkorzy/ abo przyſtrzygnie wſſyſtki niewczaſy naſſe. Ale wmodlitwach o rzeczy wieczne iż ie nam zarazem Bog obiecuie/ tam inſſa ſprawa ma być wproſbach naſſych. Abowiem gdy prośimy o obietnice wiekuiſtego miłe° Boga/ iakowe ſą/ aby Bog wſſechmogący dla ſyna ſwoiego człowieka grzeſſnego raczył władkę ſwą przyiąć / aby raczył grzechy odpuśćić/ a potym na koniec żywotem wiecznym darować/ tam wtakowych modlitwach kto śie nie napiera proſby abo wyſłuchania ſwego od pana Boga za każdym modleniem ſwoim/ abo poſpolitym/ tedy ono wątpienie ieſt grzech wielki/ dla te° iż wieczny Decret Boſki na świat wyſſedł/ ktory nigdy niemieni ſłowa ſwego/ tymi ſłowy. Ktore° kolwiek czaſu grzeſſny człowiek ku mnie weſtchnie/ ia Bog żywy niechce pamiętać więcei grzechow ie°/ Ale ie przepuſſcze za śie/ a ponorze ony iako Kamień wgłębokośći Morzſkie/ I dla te° też kazał Bog ſłuchać ſyna ſwoiego. A ten że ſyn to świa tu oſobie powiedżiał/ iż kto dufa ſynowi zbawion będżie/ a kto niedufa nad tym gniew Boſki wiśi. Joan. 3.

Takowąć ſprawę Dawid on Krol święty wmodleniu ſwoim około śiebie miał/ ten gdy był wygnan z kroleſtwa znał grzech ſwoj do śiebie/ prze ktory go Bog karać raczył. Prośił potym Boga wſſechmogącego o odpuſſczenie grzechu ſwego/ a wierzył temu pewnie/ iż iemu Bog wſſechmogący grzech odpuśćić raczy za każdą proſbą iego/ i miał mu żywot wieczny pewnie dać/ wwonym modlieniu ſwoim/ napierał śie proſby wiecznei/ napierał śie obietnice

Boſkiei

Boſkiei mowiąc tak/ Smiłuy ſie nademną panie według niewymownego miłoſierdzia ſwe°. Proſſe ćie miły panie wymaż z nas nieprawośći moie z Regeſtru ſwego / a omywai mię iem dalei tym więcei od nieprawośći moich/ ktore ia mam zawſſe przed oczyma ſwyma. Dla czego? Dla tego abyś mi ſie vſprawiedliwił w ſłowiech a wobietnicach twoich/ abyś zwyćiężył nieprawe ſumnienie moie ktore ćiebie poſądza iakoby ſie ty niemiał ſmiłowáć nademną/ iakobyś niemiał mnie grzechow odpuśćić/ ani mnie łáſkę ſwoię przyiąć. Ale gdy mu przyſſło prośić aby zaś był poſtawion na Kroleſtwo/ ſktorego był przes ſyna wygnan/ iż to ieſt rzecz docześna nienapierał ſie proſby/ ale to wſſyſtko przypuſſczał na wolą miłego Boga/ niewymował ſie ſpoſłuſſeńſtwa i ſkázniei winnei za grzech ſwoi/ A wſſak że prośił o łaſkawe wyzwolenie. Ty ſłowa tego były wmodleniu iego o Kroleſtwo: a ſą napiſane. 2. Reg. 16. Będźieli pan Bog raczył tedy mie wroći na pańſtwo moie/ a niebędźieli chćiał/ niechaiże ſie dźieie pańſka wola

Tak zawſſe Bog wſſechmogący/ ćwicząc wiarę świętych ſwoich wtych tu doczeſnych przećiwnośćiach nad domyſł człowieczy/ wſſyſtkim ſprawam ſwoim dźiwny koniec czyni. A nie daie żadnemu człowieku znać przed czaſem onych trudnośći ktore nas przyść maią/ Dla tego aby ſobie nieroſpaczał/ nieobiawia też ſſczęśćia przed czaſem doczeſnego/ Dla tego aby ſie myſlą ſwą wbezpieczeńſtwo abo na ſwą wolą niewwiodł. Baczćie. Moiżeſſowi gdy Bog vwieść lud z Egiptu od Krola Pharaona zniewolei roſkazał/ a prowadźić do ziemie obiecanei (to ieſt wktorei pan Bog obietnice ſwe wypełnić obiecał) niepowiadaiąc tego Moiżeſſowi aby przes tak długi czas/ przes Czterdźieśći Lat miał prowadźić a ſprawowáć tak wiele ludu barzo niepowolnego/ A ktemu też na puſzczach. Roſtyrki ony/ ony burze wielkie przećiw Moiżeſſowi/ Gdy ſie napierali na zad do Egiptu iako niewdźięczni dobrodźieiſtwa Boſkie°/ ony Bałwochwalſtwa/ ony roſpuſtnośći lubieſſne/ ſſemranie markotliwe/ przećiw panu Bogu/ nieposłuſſeńſtwo. Takowe rzeczy dwoilić mysl Moiżeſſa pana onego świętego iż ſtei rzeczy nie niemiało być aby mieli wniść do ziemie obiecanei. A wſſakże iednak Bog wſſechmogący doſyć czyniąc obietnicy ſwoiei prowadźił on lud krnąbrny do ziemie ktorą był obiecał przodkom ich dźiwnym obyczaiem/ ktorego ſie Moiżeſz domyſlić niemogł. Tak że też Jeremiaſz święty w 29. Cap. tym ſpoſobem iako i Moiżeſz wtrudnośćiach doczeſnych wolei Boſkiei był poſłuſſen/ wten czas gdy radźił dobrowolne ſść ie wniewolą do Babiloniei Jſraelczykom nieposłuſſnym ſłowu Bożemu/ obiecuiąc im za śiedm dźieśiąt Lat wyśćie zniewolei Babilonſkiei/ a ſprawy otym wyśćiu ża dnei/ abo kto ie miał wybawić zwięźienia/ niebaczył ani wiedźiał.

A przetoż

A przetoż tak my wſſyſcy ſtymi ludźmi świętymi/ ten Potok rzeczy doczeſnych wſſczęśćiu i niewſſczęśćiu miłemu Bogu poruczaimy. A przed ſie vprzyimość ſwoie wſobie ku panu Bogu mnożmy/ a prośić miłoſierdzia iego nieprzeſtaimy/ Aby Bog wſſechmogący raczył naſſe wſſyſtki ſprawy rządźić tak poſpolite iako i włáſne/ a złych przygod doczeſnych naſſych aby nam raczył/ abo vlżyć abo vkroćić abo raczei wſſyſtki za raz iuż ſkończyć. A gdy virzymy poćieche i ſprawę Boſką około śiebie/ tedy będźiemy mieć vſtawicznie przyczyne dźiękowáć panu Bogu za dobrodźieiſtwa.

Trzecia Częſc.

O krewkośći Apoſtolſkiei kiedy o wieczne rzeczy proſby ſwe czyniemy.

JAwne tu ieſt świadecſtwo w Ewágeliei świętei/ iż wludźiach świętych/ i w Apoſtolech grzech ieſſcze zoſtaie/ choćia ſą świętymi i przyiętymi łáſkę Boſką/ a to prze niedoſtateczną wiare ich/ A toć ſie nam vkazuie wdźiśieiſſym Textćie Ewangeliei ś. Iż Apoſtołowie znali zawołanie ſwoie/ przes ktore łaſki Boſkiei pewni byli/ a wżdy ieſſcze wątpliwi byli o zdrowiu ſwoim / i ozdrowiu pańſkim wprzygodźie. A takowe wątpienie wielką przyczyne daie wſſyſtkim złośćiam naſſym. Abowiem ſtąd rośćie aby pewna roſpacz o obronie Boſkiei/ iako dźiśia zroſpaczy ſſukaią obrony nauce Boſkiei przes ludźi/ abo ſwowolne bezpieczeńſtwo/ a ſtymi dwiema wſſyſtki niecnoty tak duſſne iako i ćieleſne poſpolićie chodzą. A wſſak że onei wątpliwei proſby Apoſtolſkiei pan Chriſtus nieraczył wzgardźić/ ale ich modlenie wyſłuchał ku oſobnei poćieſſe naſſei. My tedy ſtych przykładow Apoſtolſkich/ znaiąc też wſobie niedoſtateczną wiare o miłym Bogu/ nauczmy ſie tego/ abyſmy prośić nieprzeſtawali pana boga oto/ aby naſſei wiary niedoſtatnei ratowáć raczył. Marci. 9. Abowiem tak ćwyczyć wiarę ſwoie będźiemy/ I będźiemy wdźięcznie przyimowáć wſſyſtki niewczaſy naſſe/ tak duſſne iako i ćieleſne od Boga wſſechmogącego/ ktorymi on wſſeteczność naſſego ćiała wnas morzy/ i kroći/ a tak nas kſobie niechutliwe poćiſka/ wſſechmocność ſyna ſwoiego na krewkośći naſſei tym ſpoſobem okazuie/ A ku modlitwie w potrzebnych proſbach nas przywodźi. Czego nas nieoddalai miłośćiwy panie/ wſſyſtkich proſſących/ przes imie Syna twego. Amen.

Kazanie

Kazanie na Niedziele Piąta po trzech Krolach.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM XIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Druga potym przypowieśc powiedźiał/ mowiąc/ Podobne iest Krolestwo Niebieskie człowiekowi/ Ktory nasienie dobre siał na Roli swoiei. A gdy ludźie zesnęli/ przyszedł nieprzyiaciel iego/ i nasiał Kąkolu miedzy Pssenice/ i odszedł precz: Tam gdy iuż ziele poczęło kwitnąc a owoc czynic/ okazał sie i Kąkol: Potym przyszedwszy sludzy Gospodarscy mowili mu: Panie wszakes ty dobre nasienie siał na Roli swoiei? Skąd że sie wziął Kąkol? A on im rzekł/ Nieprzyiaciel człowiek to uczynił. Tedy iemu sludzy rzekli: A chceszli panie poidźiemy my a wybierzemy Kąkol. Rzekł pan/ Niechaicie/ byscie plewiąc Kąkol niewykorzenili wespołek z nym i Pssenicie/ niechai tak oboie roscie aż do Zniwa: Tak kiedy Zniwo przyidźie żeńcom roskażę: Wyrwicie na przod Kąkol/ a zwiążcie w Snopie aby spalion był/ a Pssenice zwiescie do Gumna moiego. Potym opuściwszy rzessą pan Jesus od siebie/ przyszedł do domu/ i przystąpili do niego Zwolennicy iego mowiąc mu: Wyłoż nam te przypowieśc o Kąkolu polnym: Na to odpowiadaiąc rzekł im: Ten człowiek ktory sieie nasienię dobre/ iest ci syn człowieczy. A rola iest swiat: Dobre nasienię są synowie Krolestwa Niebieskiego: A Kąkol znaczy syny onego złego: Nieprzyiaciel ktory sieie Kąkol/ iest Diabeł/ a zniwo skończenię wieku: Zeńce są Angeli: A przetoż iako Kąkol wybieraią a ogniem palą: tak też będźie na skończeniu wieku tego/ Pośle syn człowieczy Angioly swoie/ ktorzy spaństwa iego wybiorą wszystki zawady i ty ktorzy złośc czynią/ i wrzuci ony w Konin ognysty/ tam będźie Płacz i Zgrzytanię Zęb. A wten czas usprawiedliwieni będą sie swiecic iako Słońce w Krolestwie Oica swego/ kto uszy ma na sluchanie niechai slucha.

Wyklad na Ewangelią

Wtei Ewangeliei Swiętei Dwie rzeczy mamy baczyć.

I Naprzod/ iż Kąkol są ci co falssu uczą/ i zlie żywą/ i ci co ich falssu sluchaia.

II Potym komu sie godzi Kąkol miedzy Pssenicą wyrywać.

Pierwssa Częsc.

Naprzod/ iż Kąkol są i ci co falssu uczą/ i zlie żywą/ i ci co ich falssu sluchaią.

DO ſtatecznie ſam pan Chriſtus Ewangelia świętą Apoſto-
łom ſwoim i nam też wyłożył. Przy ktorei nauce to pomnieć
mamy/ iż Kąkol ieſt w Pſſenicy barzo podobny poki niedoſtoi.
Ale gdy vroście oboie/ tedy po owocu może być dobrze rozeznan/
Kąkol od Pſſenice/ ktory było trudno przed tym poznać/ poki w-
trawie oboie było.
A nam ſłuchaczom nauki każdei przyſtoi ſie tego ſtrzec aby w-
nas Kąkol miaſto Pſſenice nieroſł/ Co to więc wten czas bywa/
gdy co inego abo ſłuchamy/ abo działamy ku czći/ ku chwale iako-
by Bogu nad roſkazanie ſyna iego/ z roſkazania ludzſkiego/ roſkaza-
ne rzeczy od pana Boga przeſtępuiąc. Takowych rzeczy Paweł
święty niemało wypiſał. 1. Timot. 2. 3. et 4. 2 Petr. 3. I ini
Apoſtołowie barzo wiele. Judaſa świętē° ty ſą słowa 1. Cap.
Bracia namileſſy pamiętaićie na to co wam zwolennicy pana na-
ſſego Jeſu Chriſta powiadali/ Iż mieli naſtać na ſkończeniu świa-
ta zwodnicy takowi ktorzy chodzą wedle ſwoiei żądzei niepoboż-
nie/ A zwodzą ludzi cieleſne Ducha świętego niemaiąc/ Ale wy na-
naświętſſei wierze ſwei budućie ſie/ modląc ſie/ i proſſąc przes du-
cha świętego/ chowaićie ſie wſpołeczne miłości aż do żywota wie-
cznego/ oczekawaiąc miłośierdzia pana naſſe° Jeſuſa Chriſtuſa.

Wtora Cżeſc.

Potym komu ſie godzi Kąkol miedzy Pſſenicą wyrywać.

POtym to za wtorą a oſtateczną naukę pomnićie/ ſpczynił li by
kto Pytanie takowe.
Jeſly że Apoſtołowie abo namieſnycy dziśieiſſy Apoſtolſcy mo-
gą mieczem abo mocą nieposłuſſne ludzi iakowi ſą (Bałwochwal-
ce/ Cudzołożni/ Nieczyśći/ Mężoboice/ Łakomi) ſkośćioła świętē°
wygubić / Abo nie?
Pan Chriſtus dopuśćił Kąkolowi rość z vrzędu ſwe° duchow-
nego/ przeto iż vrząd duchowny/ niemieczem ale słowem/ ma być
boiowny/ nie Ceſarzſkymi vſtawami/ ale prawem Boſkim/ vrząd
duchowny ma burzyć ludźie złe/ a nieposłuſſne panu Bogu ſwe°/
Abowiem Kroleſtwo pana Chriſtuſowo duchowne ieſt/ a nie cie-
leſne/ ktore poddane ſwoie rządzi i karze/ a niemieczem ale słowem
Bożym/ mieczem duchownym/ a to niemieczem cieleſnym/ A ſnać
by zaś kto tak rzekł/ Gdyż pana Chriſtuſowo kroleſtwo ieſt ducho-
wne/ ponieważ mieczem ani wieżą niekarze nieposłuſſnych podda-
nych ſwoich/ tedy miedzy Krześciany w Kośćiele świętym niego-
dzi ſie gubić ani karać Cudzołożnikow/ Mężoboic zc. abo złodziei.
A zwłaſſcza iż pan powiedział Apoſtołom ſwoim ktorzy chćieli

Kąkol

Kąkol wyrywać miedzy Pſſenicą/ aby Kąkolu niegubili miedzy
Pſſenicą/ ale kazał dopuśćić obiema ſpołu rość aże do żniwa. Ką-
kol ſą Cudzołożnicy/ Mężoboice/ Nieczyśći miedzy ludźmi poboż-
nymi/ A przetoż im dać mamy pokoi/ i niekarać ich/ ani gubić aż do
Dnia Sądnego?
Prawda wſſyſtka ieſt wtei powieśći iż ſie tak zachować maią
przeciw złym ludziam ſſafarze słowa Boże°. Ci niemaią tego ro-
ſkazania od Boga aby Bałwochwalce/ ludzi Cudzołożne zc. gubili
tylko iedno ſamym słowem Boſkim maią ie oſądzić nawiekuiſte po-
tępienie. A tak ta powieść o niekaraniu złych ludzi w Kośćiele
świętym śćiąga ſie tylko na Apoſtoły / na ſſafarze słowa Boże°.
Ale co ſie dotycze vrzędu świeckie°/ tedy takową powieść abo wy-
mowka złych ludzi a niepobożnych w Kośćiele świętym niewyma-
wia. Abowiem Bog dał miecz vrzędowi świecſkiemu/ i dopuśćił
mu te° aby karał przeſtępne ludźi zakonu ſwoie° / i iawne złoczyń-
ce ktorzy ſie iawnie niezachowaią według przykazania tak na pier-
wſſei iako i nawtorei tablicy napiſanego/ Tak Moiſeſſowi z Madi-
ańſkimi paniami ſwowolnie mieſſkaiące pany wieśić kazał. Nu. 25.
Tak oni karani byli co około Cielca ſkakali/ gdy wedle myſli a rozu-
mu ſwe° Bogu służyć chćieli Bałwochwalſtwo płodzili. Exo. 23.
A przetoż panowie/ cżeſni/ Książęta/ Krole i Ceſarze kiedy śie
gdźie Kąkol okaże winni ſą karać/ i bronić Bałwochwalſtwa/ ſwo-
wolnego żywota/ i złodzieiſtwa/ Abowiem Paweł święty Ro. 15.
tak napiſał/ iż miecz prze tę przyczyne noſſą za pany aby ſie zły czło-
wiek kaźni z vrzędu bał/ A dobry aby był z vrzędu obrony pewien.
Abowiem prze ty Trzy przyczyny zwłaſſcza karani maią być
wyſtępni miedzy dobrymi.
1. Jedna ieſt/ Iż panowie świedſſcy ktoremi tu pan Bog ſwe bo-
ſkie mieiſca za ſadził/ aby rząd czynili na ziemi/ winni to ſą czynić/
złe karać aby ſie krzywdy Boſkiei pomśćili. Matt. 25.
2. Druga przyczyna prze ktorą maią być karani źli ludźie/ Dla te-
go iż za kaźnią za ſkaranim iednego złego człowieka hamuią ſie dru-
dzy źli a ſwowolni ludźie patrząc na ono co drugi ćierpi.
3. Trzećia przyczyna/ Dla tego złe potrzeba karać/ aby ſie wpo-
koiu ośiedzieli przed złymi ludźmi wſſyſcy ludźie ſpokoini/ tak do-
mowi koronni/ iako i poſtronni wſąśiedztwie.
Tedy nietylko złoczyńce ćieleſne ale też i duchowne złoczyńce ia-
kowi ſą odſſczepieńcy wiary Krześćiańſkiei / i faſſywi nauczyćiele
panowie świedſſcy winni też karać. A to dla tego iż oni ſą od Bo-
ga wſſechmogącego zoſtawieni doſtateczni ſtroże zakonu Bożego/
Aby przykazania Boſkiego zupełnie a cale ſtrzegli/ I pilni byli ka-
rać wyſtępne ludźi/ tak wiele na przećiw miłemu Bogu iako też prze-
ćiw bliźnemu ſwoiemu/ O odſſczepieńcu wiary świętei Krześći-

ańſkiei

ańskiei/nie na ich tylko osobach zależy/ ale na wssystkim zupełnym Kościele świętym/ ktorego panowie świedssczy są część iedna. A druga część są duchowni/i ludzie vczeni. Tam zobopolnei porady naradziwssy sie spisma Boskie°/ maią rzecz pewną sądzić nie płonne powieści/ Dla tego by więc morderstwa niebyło przy onei sprawiedliwości.

A przetoż aby sie te° vwiarować mogli panowie docześni maią sie radi vczonych wssystkich mężom i cnotliwych dokładać/nie dwu ani trzech vpornych zakonnikow/wten czas kiedy maią czynić Herretiki/abo odssczepieńce w Kościele świętym karać. Tak Cesarz Constāti tym sie sposobem sprawował/ktory Biskupy Rzymskie/i vczone ludzi zebrawssy odssczepieńce na imie Donatysty (ktorzy Kościoł Boży zwodzili vcząc aby świątości Kościelne (ktore Kapłan złego żywota człowiek ssafuie i vrzędnie rozdaie) były niczemne/ktorzy Kościoł stanowili i stawili na tym świecie tak S. aby niemiało być w Kościele nigdy wniwczym występnych ludzi/ Takowe tedy bałamuty zrosądkow wssystkich cnotliwych vczonych ludzi Rzymskich/skazał Cesarz za odssczepieńce. A gdy niechcieli przestawać na wyroku Cesarzskim/tedy na to sśiem obecny Krześciański vczynił w Arelacie/na ktory sam swą osobą iechał i vczynił wyrok przeciw Donatistom sprzyzwolenia wssystkich cnotliwych ludzi vczonych. A iże by oni Donatiste iako nieposłussni a sporliwi kaźń iakąż kolwiek za vpor swoi mieli. Pobrał ich Kościelne maiętności/a obrocił ie na dochody prawym sługam i nauczycielom w Kościele świętym.

A przetoż nam zawsse zależy prośić a modlić sie miłemu Bogu za pany świeckie aby fortuny wsprawach swoich vżywali/aby nas wpokoiu zachowali rządząc i sprawuiąc nas nie powoli swei/ Ale według roskazania Boskiego/Prośić też mamy miłego Boga oto aby sie duchowni niewmiatali vkwapliwie na kaźni im nieprzystoine. Abowiem nie tylko/pan Christus/ale też i Paweł święty niedopussczą duchownym nic więcei iedno fukać/łaiać/ z ramienia Boskiego ludzi występne przeciw wolei a roskazaniu miłego Boga / a występni winni ich będą zawsse słuchać/ Na koniec strzeżmy sie Kąkolu miasto Pssenice przes łaskę tę ktorą Syn Boży pan nasz Jesus Christus sam ma i nam otrzyma v Oica swoiego wieczne°. Amen.

Kazanie na Stary Mięsopust.

Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM. XX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI



Podobne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi/ ktory skoro Rano wyssedł robotniky naimowac do winnice swoiei. A gdy zmowę vczyniwssy z robotniky/ z grossa na dzień/posłał ie do winnice swoiei: Potym o trzeciei godzinie wyssedł/ y virzał drugie stoiące na Rynku prożnuiące/ y rzekł im / Idzcie y wy do winnice moiei/ a to co będzie sprawiedliwie zapłace wam/a oni też szli: Potym tak że około ssostei y dziewiatei godziny wyssedł/a takiesz zmowił zdrugymi: Potym o iedenastei godzinie wyssedwssy znalasł ine prosno stoiące/ Y rzekł im: Czemu tu tak stoicie cały dzień prożno: Powiedzieli przyczyne iż nas nikt niezgiednał: rzekł y onym: Idzcie y wy do winice moiej/A co będzie sprawiedliwego weźmiecie. A gdy był wieczor rzekł pan sprawcy swoiemu wzow robotnikow y zapłac im za robote począwssy / od poslednych aż do pierwssych: A gdy przyszli oni ktore wgodzine wostateczną zmowiono:

no: Dano ſnych każdemu zoſobna po Groſſu ſrzebnym. Oni pierwſſy przyſſedwſſy mniemali aby im wiecci miano dac/ wzięli też takieſż po ſrzebnym Groſſu/ A wziąwſſy ſſemrali przeciw Goſpodarzowi mowiac. Ci oſtatni iędnęż godzinę ſnami robili a zrownałes ie ſnami wpłacy/ ktorzyſmy cały dzień robili pałac ſie na Słońcu: Na to goſpodarz odpowiadaiąc iednemu ſnych rzekł/ Przyiacielu niecżynie ia tobie krzywdy/ A zas ſie nie za ieden groſz ſrzebrny v mnie na dzień viednał: Weżmi ſwę cos za robiła idz: Abowiem to wola ieſt moia/ Aby ten co nierychło przyſſedł wziął tak wiele iako y ty: Czy niemogę iuż ia wrzeczach maietnoſcy mei vczynic iako chcę: Czy oko twoie prze to ieſt złe iżem ia dobry: Tak zęc też będą w kroleſtwie niebieskym oſtatnij pierwſſymi/ a przedni oſtatnymi: Bo wiele ieſt wezwanych a mało wybranych.

Wykład na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pogroſſka przećiw tym ludźiam ktorzy łaſki Boſkiei niepilni y niewdzięczni.
II Potym iż Bog Oćiec złaſki do winnice wzywa/ złaſki w winnicy przy robocie trzyma/ złaſki robotę płaći.
III Jako ty ſłowa pańſkie (wiele wezwanych a mało wybranych) iedny ludźie wroſpacz a wgniew przećiw Bogu przywodzą/ a drugie pilnę czynią.

Pierwſſa

Pierwſſa Cżęść.

Pogroſſka przećiw tym ludźiam ktorzy łaſki Bożei niepilni i niewdzięczni.

JEſt wtei przypowieśći pogroſſka na wſſyſtki ludźi niewdzięczne i ſwowolne/ ktorzy wedle myſli ſwei żywiąc odżywaią śie być ludem Boga wſſechmogącego powiadaią iż przy nich ieſt ſłowo Boże i Ewangelią/ powiadaią/ iże oni ſą Kośćiołem Bożem. A gdy ſwei wolei doſyć czynią wten czas śie im widźi iakoby wprawym ſtanie Kośćioła świętego byli/ Ale to vboga zanic/ omelimy śie barzo na tym/ Jeſli nam Bog wſſechmogący ſwolei ſwei świętei niedopomoże/ abyſmy ią pełnić mogli/ a według niei śie ſprawować/ Pewnie nieiaki narod inſſy z zachodu abo zewſchodu vbieży nas do kroleſtwa Bożego. Matt. 8. Ktory barzo rad będźie chodźił po woli iego świętei/ poznawſſy łaſkę a miłośierdźie nad ſobą. A my iako niewdźięczni łaſki z niewdźięcznymi Zydy na zad zoſtaniemy/ Abowiem ſłyſſemy co za odprawę niewdźięczny wziął/ kazano mu precz wziawſſy mu i to co mu dano za robotę.

Zydowie doſyc łaſki miłego Boga znali ktorym obiecował dać/ i wieczny żywot przes ſyna ſwego/ i docześne opatrzenie i obronę. Ale iż nie byli wdźięczni tego co im tu pan Bog na świećie dawał fortuny vżywać/ i nad nieprzyiaćielem wbitwach i wprzyczynianiu źiemie gdy pośiedli cudze pańſtwa/ Jż też niewdźięczni byli obietnice wieczmei/ Abowiem obiecano było przodkom ich wpotomſtwie a wekrwi ich Meſyaſſa ſyna Boſkiego ktory żywot wiekuiſty zjednać wſſyſtkim v Boga Oica miał. Dla tego tedy za onę niewdźięczność ich Bog wſſechmogący porzućił Zydy/ a nas Pogańſki narod (na to mieiſce ku onei łaſce/ ku onym obietnicam tak wiecznym iako i docześnym Zydowſkim) przyſtawić raczył. Gdźie też tego niewdźięczni będźiemy/ a nierozmiłuiemy śie Boga wſſechmogącego za takowymi dobroćiami/ ktore zmiłośierdźia ie° pochodzą/ tedy ieſſcze na koniec i ſkamenia ſobie mocen na tworzyć ſynow Matt. 3. niejedno z Turkow abo Tatarow/ ktorzy będą wolą iego czynić/ i będą go miłować poſnawſſy niegodnośći ſwe w przyrodzeniu ſwoim/ a wielką dobroć Boga Oica wſſechmogące° ktorą przes ſyna okazuie każdemu.

Bog wſſechmogący goſpodarz wſſyſtkiego dał był Patryiarchom świętym w ſwoiei winnicy ſrzebny groś za to iż vſłuchali roſkazania iego/ to ieſt/ Ewangelią świętą/ Abowiem obiecał im był pliemię w ich potomſtwie ktore wiecznie wyzwolić miało od wiekuiſtych mąk ſſatańſkich każdego człowieka wiernego ich narodu/ więc potomkowie Patryiarchowie święći/ abo też inſſy ludźie ktorzy niebyli ſpotomſtwa Patryiarchow gdy obietnicy niewierzyli

rzyli

rzyli Boſkiei niechćieli być wdźięczni tego bo im obiecano (abowiē wdźięczny człowiek ktory łáſkę zna niepodobieńſtwo by miłowáć nie miał abo przykazania nieczynić! Odepchnął tedy potomki niewdźięczne Bog wſſechmogący/ choćia przy ſobie Groš/ to ieſt obietnicę máią ale onego groſſá nievżywáią/ a na to mieiſce Poganow iáko to nas nabrano ktorzyby łáſki Bożei wdźięczni byli obietnicam Boſkim wierzyli/ i ſtáli śie ludem Boſkim w kośćiele świętym/ ták iuż my Pogani niebędźiemy vpoſledzeni wſſczeſćiu wiecznym i doczeſnym/ ieſliże wdźięczni będźiemy obiecanei łáſki w ktorei bierzemy żywot wieczny za wiekuiſtą śmierć/ ktorą śmierćią ćiáła niewdźięcznych záwſſe bez końcá mrą/ a nigdy nievmrą/ a duſſe wielkiei niełáſki Boſkiei na wieki vżywáią.

A tak ta przypowieść w Ewangeliei świętei/ za rowno groży nam teras na ten czas iáko i won czas Zydom groźyła ieſli że śie wniedbalſtwo przećiw panu Bogu podamy ktoregoſmy ſnadź barzo niepilni a prawie oſobą ie°/ naukami i vſtawami gardźimy/ Robacza ſtrawa pomiata ſtworzyćiela wſſyſtkiego świata a dobrodźieiſtwo iego.

Ale gdy by kto przed oczy ſwoie ſtawił a brał vſtawicznie/ ſrogą kaźń/ ktorą niewdźięcznym groży ſłowo Boſkie tak doczeſną iáko i wieczną. Pomniąc też ieſſcze na to że złe ſumnienie każdego człowieka pana Boga ſwego wpotrzebach ſwoich prośić nieśmie/ ani może prośić przeto iż śie iuż Diabłu oddaie/ kto przećiw wolei Bożei żywie. Ty rzeczy kto by ſobie rozmyſſlał a vważył/ hamował by śie na niewdźięcznym niedbalſtwie przećiw miłemu Bogu/ a chwyćił by śie wnet zarazem pilniei nauki o bogu wſſechmogącym a Bog wſſechmogący ſmiłośierdźia wielkiego ſwego takowego człowieka ktory śie zakonu iego chwyći/ ktory nieśiada pod kazalnicą zaraźliwei nauki. Pſalmo. 1. Nietylko chce tu na tym świećie vſſcześćić/ ale też i po śmierći żywotem wiecznym darnie.

A przetoż podobne obietnice Boſkie i przygroſki iego okrutne i przykłady ty niewdźięcznośći Zydowſkie niechai ruſſą każdego z nas a wzbudzą ku prawei boiaźni miłego Boga/ i ku wolei świętei iego/ abowiem on nam obiecał przy ſynu namileiſſym ſwoim wſſyſtko darem dawáć/ a tam że też zapłata śie ſtanie pilnośći naſſei ktorą Bog dźiwnie baczy/ ieſli śie kto przy niei oſtoi. Ale też oto abyſmy śie przy pilnośći oſtáli prośić pana Boga potrzeba/ poniewaš i tego v śiebie niemamy wmocy ſwei.

Wtora Częſc.

Potym iż Bog Oćiec złaſki do winnice wzywa/ złaſki w winnicy przy robocie trzyma/ złaſki robotę płáći.

Gdy

Gdy goſpodarz ten zarowno wſſyſtkim robotnikom płaćył/ winnicy ſwoiei tak pierwſſym iáko ſrzednim iáko i poſlednim. wtym nam pan Chriſtus dźiwne a niedomyſlne miłośierdźie Oyca ſwoiego okazuie/ ktory złaſki pozywa do winnice ſwoiei kogo raczy. I záśie złaſki płáci wedle wolei dobrotliwei ſwoiei/ iáko a wiele komu raczy/ Oczym Paweł święty do Rzymian w 9. Cap. dobrze ſſeroko piſſe. Tak iż kogo chce zatwardźiałym wprzyrodzeniu ie° zoſtawi/ a ſmiłuie śie też nad kim raczy/ Ambrożego święte° nadobne o tym ſą ſłowa w Kięgach o zawołaniu Pogańſkim napiſane/ ktore aczkolwiek ſą iuż wdźień trzech Krolow przed tym napiſane/ a wſſakże iż tu mieiſce też máią niewadźi ie powtorzyć máło nieco odmienionymi ſłowy / na rytmy/ a zwłaſſcza dla te° iż ſą godne aby ie każdy pamiętał/ a rytmu też łacwiei śie człowiek na długą pamięć nauczy/ niż tei proſtei rozwiązanei rzeczy/ Ty ſą ſłowa Ambrożego świętego na mieiſcu namienionym o miłośierdźiu niedomyſlnym Boſkim.

Dźiwna niedomyślna mądrość ieſt Boga wſſechmogącego/
Komu raczy da vznanie przyrodzenia ſwoiego.
Daie wſercu prawie poznać i vprzeime dufanie/
Możność/ mądrość i dobrotę Boſtwa/ ſwe przyrodzenie.
Kogo chce ślepym zoſtawi aby nieprzeirzał wiecznie/
Nieprawośći wſobie niema wſſyſtko czyni beſpiecznie.
Wſſyſtki ludźi dobrze tworzy/ ſprawiedliwie ſtanowi/
Jeſli kto winnym zoſtanie Bogu/ ten śie ſam łowi.
Sprawiedliwie wſſyſtki zdawa gdy zawiny ſkazuie.
Swei dobroty to vczyni gdy łáſkę okazuie.
Potępiony ſkarżyć nieśmie/ nieprawe mam karanie/
Nieprawie też święty powie/ zaſłużyłem zbawienie.
Skryty to ſąd rozumowi ktorym Bog ſprawiedliwy/
Okazuiąc coſmy krzywi by niebył miłośćiwy.
Ciężky tedy ieſt grzech łáſce abo miłośierdźieńſtwu/
Co vimowáć a niedbalſtwem podać śie beſpieczeńſtwu.
Miłośierdźie przes boiaśń/ gnuſność w ſercu vrodźi/
Pańſki zakon łáſkę milcząc wroſpacz człowieka zawodźi.

A tak poznanie prawe miłego Boga i łáſka iego/ Boiaśń i miłość/ vprzeime proſby wpotrzebach i dźiękowania za dobrodźieiſtwa miłemu Bogu/ i wſſyſtki inſſe cnoty nierodzą śie ſamy wnas/ ſpilnośći abo ſprzyczyny naſſei. Ale duch święty ktore° na krzćie przyimuiemy ten ty rzeczy przerzeczone w ſercu człowieczym ſprawuie/ gdy omywa złośći naſſe/ i okazuie iuż tu na tym świećie / komu krzeſt święty pożyteczen bywa/ abo będźie/ przes cnotliwe ſprawy człowieka wierne°/ przes ktore bywa vpewnione ſerce człowieka

każdego

każdego/Ale komu krzeſt święty nie ieſt omyćiem złośći ie° iedno tylko pśią kąpielią/tam wtakowym człowieku wſſyſtko po ſtaremu idźie/nieodnawia śie tam człowiek w panie Chriſtuśie ale na każdy dźień idźie ziednei niecnoty w drugą/aczkolwiek on tego do śiebie niebaczy. Boiaśni Boſkiei niema/ten ktoremu krzeſt nieieſt pożyteczen/ale na to mieiſce będźie wnim/gniew a waśń przećiw miłemu Bogu/będźie wtakowym na mieiſcu rozumienia o miłym Bodze/niedbalſtwo wielkie o Bogu/ będźie vbeſpieczenie wczynieniu złośći śilne/będźie niedowiarſtwo wprośbach abo roſpacz/i wielka nievſtawiczność i nieſtateczne wyznawanie pana Chriſtuſa ſyna bożego / a przecz śie będźie odzywać mianować człowiekiem Krześćiańſkim i człowiekiem zboru a Kośćioła Bożego/ prośić tedy przyſtoina ieſt a potrzebna rzecz barzo miłe° Boga o miłośierdźie ktore vkazać raczył przes ſyna ſwoie° wſſyſtkim ſwoim wiernym.

Trzecia Czeſc.

Jako ty ſłowa pańſkie (wiele wezwanych a mało wybranych) iedni ludźie wroſpacz a wgniew przećiw Bogu przywodzą/a drugie pilne czynią.

PAn Chriſtus zamykaiąc przypowieść o miłośierdźiu Boſkim a oniewdźięcznym przyrodzeniu ludzſkim tak powiedźieć raczył/ Jż wiele ieſt ludźi od Boga pozwanych/ ale mało wybranych/mało tych ktorzy ſłowu Bożemu wiarę daią wobietnicach iego/nie iżeby pan Bog oſoby ſobie wybierać miał ktorymi on niebrakuie/ale iż ludźie nievcząc śie abo niemyſląc o dobrodźieiſtwach Bożych miłośierdźiem iego gardzą. A tak iako wſſyſtki pozywać na wſſyſtki wołać aby do miłośierdźia ſſli/ieſt rzecz Boſka/ tak zaśie człowiekowi przyſtoi aby śie ſtał wybranym/ aby śie ſtarał żeby był wliczbie miedzy wybranymi/Abowiem Bog wſſechmogący ſłowem ſwoim pozywa wſſyſtki ony ludźi na ktore łaſkaw wten czas gdy ſlie na wſſyſtek świat Apoſtoły ſwoie ludźi wſłowie świętym iego vczone/ſtym roſkazaniem aby łaſkę iego ktorą przes ſyna ſwoiego okazać raczył wſſyſtkim narodum opowiadali. A kto takowemu pozywaniu wiarę da/a będźie śie krzćić na śmierć ſpanem Chriſtuſem Rom. 6. przes wſſyſtek czas żywota ſwego ten śie iuż ſtawa wybranym/takowy zbawion będźie. Ale kto obiecanei łaſki niewdźięczen a niechce śie też krzćić na śmierć ſpanem Chriſtuſem nad takowym wieczny gniew pańſki wiśi.

O toż tedy komu Bog powiadacza nieposle w ſłowie ſwoim vczonego abo kto ſłow iego nieieſt poſłuſſen /takowy śie ſam czyni niewybranym iuż pewnie takowy potępion. Abowiem bez zako=

nu żywiąc bez zakonu też zgynie/ Abowiem ći ktorzy ſłuchaią ſłowa Bożego anieſą go poſłuſſni prze to iż namiętność ich ćieleſna naćiąga ony na ſwą ſtronę/więcei niż duch święty ktorego oni wſłowie Boſkim poſłuſſni być niechcą/takowi tedy pozwanymi będąc przes miłego Boga wybranymi być ſami przes śie niechcą ani mogą/bo owocu ieſſcze niedaią/ prze to iż ziarno dobre nie na dobrą rolią padło. Ale kogo Bog wſſechmogący pozowie a on vſłuchawſſy wiernie zawołania Boſkie° ſtanie śie prawie wybraný miłego Boga/takowy iuż nigdy zginąć niemoże/Abowiem napiſał Paweł święty do Rzyman w 8. Cap. O wiernośći miłego Boga/Jż kogo on przeirzeć raczy te° też zarazem natchnę/ A kogo natchnie te° vſtawicznie ſłowem ſwoim pozywa / A kogo iuż pozywa/(wierz temu) żeć tego też pewnie ſprawiedliwym czyni/ A potym na koniec wielbi przes ſyna ſwego pana Jeſuſa Chriſtuſa pana naſſego. O tym też tak pan Chriſtus ſam powiedźiał /iż owce ty ktore mnie Oćiec moi dał/tych tak pilno ſtrzegę że onych ſmoich ręku mnie nikt niewydrze. Piſmo święte w Dźieiach Apoſtolſkich tak powiada/iż kiedy Paweł święty w Antiochiei kazał wten czas v wierzyli wſſyſcy co ich narządzonych było do żywota wiecznego powieśći Boſkiei przes Apoſtoła święte°/ A ſtąd śie to nam iawnie okazuie iż to rzecz ieſt barzo ſtrażliwa doſyć/gdźie ieſſcze człowiek nie ieſt poſłuſſen ſłowa Bożego/gdźie niepowoli miłego Boga ſprawuie śie przećiw Bogu i bliźnemu ſwoiemu/ Abowiem takowe znaki to iaśnie okazuią/żeby człowiek takowy niemiał być miedzy wybranymi Boſkimi chociaś ieſt pozwanym od miłe° Boga. A nie trzeba by nam ſobie pochlebować tymi ſłowy oglądaiąc śie na wietſſą ſtronę/ Jż gdy by to tak miało być aby ludźie o krzczeni ſłowem Bożym pozwani mieli prze to być potępieni iż śie nieſprawuią wedle ſłowa Bożego/tedyć by tym ſpoſobem barzo wiele potępionych było a barzoby było mało wybranych Bożych!

Omylneć to ieſt poblazanie takowe rozumem/ ktore śie na wielkość ogląda/ Abowiem ten błąd iaśnie śie okazał czaſu potopu za Noego/gdźie won czas wtak wielkim mnoſtwie ludźi/ktorzy potonęli po wſſyſtkim świećie/prze to iż niechćieli być poſłuſſni ſłowu Bożemu/iedno tylko ośmioro ludźi pan Bog był w Korabiu zachował poſłuſſnymi Gen. 7. Cap. Jśćieć to nie inych iawnie śie tam wielkość gniewu Boga wſſechmogącego nad nieposłuſſnemi okazał prze ich nieposłuſſeńſtwo ſłowu Bożemu/Niepomagała im ta wielkość iż więcei nieposłuſſnych było niż poſłuſſnych/ patrzaiże zaśie na Sodome gdźie podobnym obyczaiem w Sodomſkim pańſtwie wſſyſtki ony Bog wygubił dżdżem Siarczyſtym/ktorzy niechćieli być poſłuſſni ſłowu iego oglądaiąc śie na wielkość/ a nie wyſſedł tam zonego zatracenia iedno Lot doſyć wmałym poczćie

domowie

domowei czeladki swoiei. A stei ktora wyszła żona iego własna w drodze mu zginęła/ przeto iż sie do Sodomy ogladała Gen. 19. Abowiem sie Bog niekocha w wielkośći Lotrow/ abo nie nieposłusznych roskazaniu swoiemu przes ktorych sie wybornie obyidzie/ zwłaszcza kiedy łaski iego bywaią niewdżieczni. A tak woli zawsze przy małei trosze posłusznych swoich mieszkać/ J tak mowić raczy dosłwych/ Jam swann aż doskonania maluśka trzodo moia/ Boć to wola Oica waszego dać wam Krolestwo. Lu. 12. Cap.

Wiem dobrze że takowe powieśći o tym wybraniu do chwały krolestwa Bożeᵒ niekażdemu smakuią. Abowiem ći ktorzy słowu pańskiemu posłuszni być niechcą/ prze to iż im iesscze ty wczasy doczesne/ a lubośći ćielesne barzo smakuią/ pospolićie sie rozumiem chcą sprawować chcą Bogu posługi i bliznemu swoiemu wedle myśli swei sprawiać/ Słysząc tedy o tym wybraniu abo o tym braku do chwały niebieskiei wnet pospolićie Bogiem gardzą/ i będą sie iessce na Boga gniewać myśląc abo mowiąc podobne słowa/ Poniewaś Bog kogo chce pozywa do chwały swoiei/ i kogo chce tego zbawi/ A ia tego vśiebie wmocy niemam/ poniewaś mu wolno czynić zemną co on chce tedyć sie mnie prozno starać o to abych też miał być miedzy wybranymi/ Niechaiże mię też zbawi iesli że chce. Ale iesli niechce abych miał być miedzy wybranymi iego a coś sie mam sprzećiwić wolei iego/ tak pospolićie serce nieposłuszne słowu Bożemu/ abo myśli/ abo mowi.

Ale zaśie kiedy kto słucha a vczy sie słowa i wolei miłego Boga/ abo ktore ludźi iuż Bog wszechmogący przeirzał/ cy słysząc iż Bog wszechmogący zmiłośierdźia swoiego przeirzane a natchnione ludźi pewnie zbawić ma/ tedy sami wsobie niwczym niedufaiąc niemowią nic zrospaczy przećiw panu Bogu/ Ale vkorzywszy sie przed wielmożnośćią Boga wszechmogącego o miłośierdźie prosszą/ aby też nad nimi miłośćiw być raczył/ tak iako i nad inszymi świętymi/ dla syna swoiego/ przy ktorym obiecuie łaskę rodzaiowi ludzkiemu/ każdemu kto kolwie pilnie wszystkimi śiłami swymi ku iego śie roskazaniu i ku vstawam iego garnie. A pan Bog miłuie wnich takową one sprawe i vpokorzenie/ i przyimuie to odnich za prawą chwałe swoię. Potym nad to daie mu tę sprawę w serca takowych pokornych ludźi iż on wkażdei skusliwei myśli abo wpożądliwośći swoiei/ ktora by im szkodźić miała a od wolei Boskiei odćiskać. Da im tedy tę myśl wserca ich iż wkażdei trudnośći swei o ratunk śie vćiekaią do pana Boga swego/ aby ony w trudnośćiach poćieszyć raczył/ ażeby ie od Szatańskiei wolei/ od ćiała ich/ abo od myśli ich niedobrych zachował.

Ale iż widźimy na oko że takowych ludźi słowu Bożemu posłusznych iest barzo mało/ więcei zawsze na świećie spraw ćielesnych niż

niż ducha świętego. A przetoż iako pan Christus powiedźiał śiła iest ludźi wezwanych a mało wybranych/ a gdźie wezwanych mało ktorzy by słowa Bożego słuchali i ono miłowali/ tedy tam przebranych nierowno mniei muśi być/ ktorzy by według słowa Bożego służyć Bogu i bliznemu chćieli/ Abowiem iże z tych ktorzy są pozwani niekażdy iest pilen wolei Bożei/ muśi pan Bog czynić miedzy nimi brak ktore chce mieć wybrane do chwały swoiei a ktore nie: Potrzeba by nam tedy pilnie pana Boga wszechmogącego prośić aby nas domieśćił słuchania słowa sweᵒ abyśmy mogli być wdzięcznymi łaski iego a niewdźięcznośći śie vchronić/ aby nas natchnąwszy iuż duchem świętym swoim zawsze vpsczać raczył o tym iże my iesteśmy przebranymi zrobotnikow ktorzy są pozwani do winnice iego/ przes Jesusa Christusa syna Bożego pana a zbawićiela naszego. Amen.

Na dzien Oczysczenia Panny Mariey ktory zowią

Kazanie Wdzień Gromnyce

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY

vpolozenie W CAPITVLVM. II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

GDy sie iuż Dni spełniły Oczyscienia ich podług prawa/ ktore Moiseż napisał/ Nieśli go do Jerusalem aby go stawili panu Bogu/ Jako o tym prawo Boskie napisane Exod. xiij. stoi/ iż każda płeć męska ktora żywot Matki swoiei otwarża/ święta pańska będźie zwana. J dla tego też nieśli aby offiare dali

w Xięgach ... 14 po...

re dali w Zakonie Boskim opisaną/to iest/ pare Synogardliczek abo dwoie Golabiąt.

A tego czasu był człowiek ieden w Jerusalem imieniem Simeon człowiek sprawiedliwy/y bogoboiny/ ktory też zawsse oczekawał pociesszenia Israelskiego ludu/a duch swiety był wnim. Ten sprawe te miał od ducha swietego ze niemiał vmrzec aż by oglądał Christusa pańskiego/Ten sszedł w duchu do kosciola. A tam gdy iuż wwodzili rodzice w kosciol Dzieciatko pana Jesusa/ aby spełnili zań wssystko według zwyczaiu Zakonnego. A tedy on Symeon swiety wziawssy go na rece swe dziekował miłemu Bogu mowiąc ty słowa.

Teras iuż odpuść sługę swego panie/według słowa swoiego wpokoiu. Abowiem oczy moie oglądały zbawienie twoie/ Ktores ty sprawił przed obliczem wssystkiego narodu. Swiatłosc ku o swieceniu Pogańskiemu/y chwale ludu twego Israelskiego.

Y dziwili sie Ociec z Matka powieści o onym Dzieciatku/a Symeon swiety Błogosławił im mowiąc do Mariei Matki iego. Oto to Dzieciatko postawione iest na vpadek/i na powstanie wiele ludu Israelskiego/ y na znak ktoremu sie sprzeciwic beda/ Ale i Dusse twoie przerazi Miecz/ aby myśli zwielu serc obiawione były.

Wyklad

Wykład na Ewangelią

W tei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

- I O dwoiakiei Zakonnei ofiarze ktore obiedwie Ewangelia wspomina.
- II Czemu panna Maria niebędąc i s synem offiary winna tak za się iako i za syna offiare wypełniła.
- III Swiadectwo iuż o narodzonym Mesyassu.
- IIII Co o Mesyassu trzymali ludzie starzy święci i o krolestwie iego.

Pierwssa Częsc.

O dwoiakiei zakonnei offiarze ktore obiedwie Ewangelia wspomina.

Dwoie prawo/Dwie vstawie Moisessowe Ewangelista święty wdzisieissei Ewangelii sponuna. Jedno iest o Oczyścieniu abo o wywodzinach sposogu Pań brzemiennych po porodzeniu. Drugie prawo wsponuna iż pierworodni synowie byli offiarowani panu Bogu ze wssystkiego pokolenia Israelskiego.

Pierwssa vstawa o Oczyścieniu abo o wywodzinach/ ściągała się na ony panie ktore splennięnia Męskiego poczynali i rodzili/takowym paniam roskazał był pan Bog przes Moisessa aby się oczyściali abo wywodzili dnia 33. po porodzeniu kiedy ktora syna vrodziła. Ale iesli panne porodziła tedy niegodziło się wywodzić aże dnia 66. pozłęzeniu. A to prawo dla tego był Moises zostawił miedzy narodem Israelskim z roskazania Bożego.

Naprzod dla tego aby ludzee wiedzieli o tym/iże się w grzechu poczynaią/iże się snimi grzech rodzi/i przyczynia się grzechu wludziach tak/iako wieku/iako lat na każdy dzień przyrasta. A przetoż przyrodzenie ludzskie nigdy żadnym obyczaiem prawe być niemoże przed Bogiem wssechmogącym. Stąd że potym ludzie pobożni przy onych obchodziech takowych vstaw Boskich rozmyslali sobie rozmawiali miedzy soba o niedomyślnei ciężskości grzechow swoich/a bali się wielkiei srogości gniewu Boskiego za grzech i każdei przygody złei abo srogiego skarania Boskiego za grzechy sprawiedliwym sądem Bożym. Tam że też przy onym obchodzie modlitwy czynili ku Bogu wssechmogącamu ciessąc się obietnicami/ pańskiei łaski prosili/ aby słussnego gniewu rościęgać nieraczył nanie samy/i na potomstwo ich/i na ony dziateczki ktore się znich na ten czas rodzili/A ty prośby i modlitwy czynili ludzie starzy święci wnie

ći wnadzieie plemięnia obiecanego pana Jeſuſa Chriſtuſa.

Druga przyczyna prze ktorą był Moiżeſz zoſtawił tę vſtawę na panie aby ſie wywodzili a oczyſciali po porodzeniu czaſu pewnégo/to ieſt/we 33. abo w 66. dni/Dla tego ta vſtawa była/iż on obyczai o oczyśćieniu abo ono zachowanie o wywodzinach barzo służyło/nie tylko ćiału/ale i podćiwośći małżeńſkiei/ Abowiem tym ſpoſobem abo tą vſtawą nievrzędnę lubośći ćieleſnę do czaſu pewnego małżonkom odyimowane były/ Abowiem ſłużyła takowa ſprawa poſtanowieniu a zbolących członkow przyrodzenia żeńſkiego w pierwſſą klobe/bo prze boleść wielką ktorą Matki ćierpią przy rodzeniu dziateczek wſſyſtki członki zemdlonie występuią z ſtawu ſwego przyrodzonego/Dla tego tedy aby małżonkowie przyrodzeniu ſwemu gwałtu nieczynili Bog wſſechmogący ſłowem ſwym roſkazać raczył aby po porodzeniu ta vſtawa i ten obyczai był zachowan/aby ſie tak przyrodzeniu człowieczemu mogło odpoczywać.

A kto by ſie ważył tego jnaczei czynić abo vſtawe przeſtępować gardłem karano oboię płeć za takowy przeſtępek.

A nietylko tý czaſý po porodzeniu Bog wſſechmogący przes Moiżeſſa wolne wmałżeńſtwie vczynił/ ale też i opławy mieśieczne roſkazaniem ſwoim oſtrzec raczył i obwarować dla tego aby podćiwość małżeńſka z małżeńſtwa nigdy niewychodziła/ Dziśieiſſych czaſow aczkolwiek zakonnych offiar ieſteſmy prozni wſſyſcy wyzwoleni przes pana Chriſtuſa od Jarzma zakonego. A wſſak że iż rodzai ludzſki takową ſprawe ma iako i won czas i tenże potok ieſt dziśia wprzyrodzeniu/ tedy obyczaine zachowanie/ a zwłaſſcza ktore podćiwośći ſtrzegą i zdrowia ćiała naſſego z roſkazania Bożego winni będziemy chować/a o tym wiedzmy że Bog wſſechmogący zachowania obyczaine°/ zachowania przyrodzenia naſſe° według onegoż roſkazania napiera ſie po nas/ dla tego iż tak dziśia iako i na on czas iednaka ſprawa ieſt wprzyrodzeniu naſſym i wrodzaiu narodu człowieczego. A o przyczynach iuż na ten czas doſyć.

Co ſie tycze offiar iakie czynili Sześćiniedziałki przy onych wywodzinach o tym tak wiedzcie/iż panie bogate ofiarowały Baranka w dzień oczyśćienia ſwe° do kośćioła Za ſie vboſtwo parę Gołąbiąt abo Synogardliczek. Ale ony offiary grzechow żadnych/niegładziły iako to ſobie byli potý za to wzięli ludzie/ći ktorzy ſie wiary nie vczyli/iedno tylko były ofiary takowe oświatſſone przed ludzmi na mieiſcu poſpolitym chowane° zakonu A przes ony ofiarowania/ przyczynę ſobie czynili ludzie kapłanom/aby ſie tam cze° około wiary ſwei nauczyli roſſczytaiąc ſobie vſtawy ktore im kapłani ich z Bijbliei powiadali i wykładali. Ofiary ony kſiężei ſie doſtawały i przy nich

nich ſie zoſtawali ludzie/ Abowiem pan Bog roſkazał to ludowi Iſraelſkiemu aby żaden do Kośćioła zgołyma rękoma bez ofiary niechodził. Exod. 34. Dla tego aby ludzie wdzięczność ſwoie okazowali i chuć przećiw nauce świętei/ A ofiarami też onymi ochotnieiſſe czynili vczyćiele nauki świętei ku vczeniu ludzi i ku nauce ich. Ofiara każda żywa ſkryćie znaczyła przyſſłą ofiarę za grzechy pana naſſego/pana Jeſuſa Chriſtuſa.

Wczytaniu dziśieiſſym Ewangeliei świętei drugą vſtawę ktorą Ewangeliſta wſpomina/tę mamy o offiarowaniu pierworodnego ſyna miłemu Bogu/do domu Lewitowego a to prawo nietylko ras/ale trzy kroć doſyć pilnie wſtarym zakonie od Boga ieſt roſkazane. Przyczynę tei vſtawy tam że pan Bog powiedział na mieiſcach przerzeczonych. Iżem (mowi) pobił wſſyſtki pierworodnośći Egipſkie/ chce te° ponas abyśćie wy mnie ſwoie pierworodne dzieći offiarowali. A wtym ſie nam okazuie iż ludzie Krześćiańſcy rodzą ſie na ten świat/nie tak więc iako inſſy Pogańſcy ludzie/ ale dla tego aby pana Boga znali i iego chwalili/i iemu ſłużyli/ Abowiem ofiarowanie pierworodnośći roſkazane od miłe° Boga/ ktore pan Bog roſkazał ludowi ſwoiemu/ świadczyło o tym iako by pewną nieiakową danią od Boga naznaczoną i roſkazaną/ iż ſie znali ku panu ſwoiemu/ a tego ſamego poddanemi być ſie wyznawali/ktoremu dań dawali z dziatek ſwoich/ſktorych on też przebrane ſobie obierał i kośćioł święty czynił/a oſobnie ony miłował.

Naſſych czaſow Ceſarz Turecky bierze ſobie ſpoddanych ſwoich ktore ſobie podbił pod moc ſwoie dzieśięćine z dzieći wniewolą. Ale Bog wſſechmogący pierworodne ony dziateczki roſkazał ſobie ofiarować na wieczne panowanie w Kroleſtwie ſwoim s ſobą. Dla tego aby pomnieli na to miłośierdzie/iż wſſyſtki dzieći Egipſkie i inych narodow wſſyſtkich nic niemaią do żywota wiecznego abowiem ſą wſſyſcy na ſtronę od chwały Boſkiei odrzuczeni iako ći ktorzy niewedle ſłowa Bożego ſie ſprawuią. Aby pomnieli iż niechce być pan Bog nikomu panem łaſkawym/ o procz tych ludzy ktorzy ślubu a ſłowa iego ſą pilni/ Tych proſby obiecał przypuſſczać przed oblicznośc ſwoię/ty ſamy obiecał zbawić wiecznego więzienia.

A tak ſtąd mamy na to pomnieć iż my wſſyſcy ktorzy ſie odzywamy być pod zakonem Bożym winniſmy ſie też vczyć ſłowa Bożego i vmieć wſſyſtki prawa a roſkazania iego/ winniſmy też poſłuſſeńſtwo roſkazaniu Bożemu/mamy dziatki ſwe offiarować nietylko pierworodne ale wſſyſtki/miłemu Bogu aby znali wolą ie° aby tak wſſyſtki ſie pierworodnymi/ a panu Bogu miłemi ſtali/ Namy zdrowie i ćiała dziateczek ſwoich że wſſyſtką pracą abo maiętnośćią ſwoią na to obracząć/a ktemu mieć aby dziatki naſſe na po

tym

tym potomkom ſwoim dobra ſprawe o woli miłego Boga zoſta-
wić mogli. Tegoć chce Bog wſſechmogący po nas wtei vſtawie
gdźie żydom powiedźiał. Nume. 8. Wmniśćie mi pierworodne
ſyny ſwoie a obierã ſobie dom leui w ktorym mnie ſłużyć będą pier
worodni ſynowie waſſy gdźie śie mei nauki vczyć będą/ aby gdźie
niewygaſła Pomnićieś to dobrze iż offiara roſkazana z dźieci pier-
worodnych miłemu Bogu/ tego chce ponas a o to nas napomina/
abyſmy wiedźieli o panu ſwoim ktory nas chce iako włáſne podda-
ne ſwoie zwiecznego wyzwolić więzienia.

A my pana Boga winniſmy wyſławiać/ dźiatki ſwoie wymie ie
go krźćić/ Dźiatki ſwoie tam gdźie nauka prawa o miłem Bogu ſły
nie/ na naukę offiarować/ Nieprzepominaiąc przy tym pierworo-
dnego ſyna panieńſkie°/ dla ktorego my tę łaſke mamy wktorei dźi-
śia ſtoimy i zdźiatkami ſwoimi.

A ty dwie vſtawie ponieważ ſą Bogu miłe a przyiemne/ tedy
każą a pſują wſſyſtki ony powieśći abo myſli niepobożne ludźi nie-
ktorych/ ktorzy też wſſyſtki vſtawy a poſługy iakieś kolwie ſą tak
wobec chwalą. Abo wſſyſtki ganią/ Ano ſrzodek a miara/ zwła-
ſſcza ktora śie zgadza zwolą miłego Boga na wſſyſtkim dobra by-
wa/ potrzeba nam wiedźieć ktore vſtawy ganić/ a ktore chwalić ma
my/ Abowiem to wſſyſtko czego Bog nienawidźi ganić mamy/ a
to co miłuie chwalić/ A o tym też pewnie wiemy iż nierad tego pan
Bog widźi czego nieroſkazuie/ a to wſſyſtko miłuie co czynić każe/
Abowiem gniewa śie pan Bog na ty ludźi i karze ie ſro° ktorzy prze
wymyſły ſwoie Boſkiego roſkazania odſtępuią/ a tak kaźń na śie
przywodzą/ Jako to Bog wſſechmogący Egipſkiego pierworo-
dźieńſtwa nielubił/ kazał wſſyſtki iednei nocy Angiołowi podawić/
A ludu ſwoie° pierworodne dźiateczki roſkazuie ſobie offiarować/ A
bowiem vſtawy ſwoie za wdźięczne przymuie/ Luckich niemiłuie w
każdym porządku każdego ſtanu. Tak że też przy obrzezaniu ia-
ſne ſłowa te° ſą/ Ja tych ktorzy śie obrzezować będą chce być Bo-
giem/ to ieſt/ ktorzy mnie dla obiecane° plemięnia prośić będą kto-
rem ia obiecał w domu Abrahamowym/ A na znak obietnice tei ro
ſkazałem wtỹ domu obrzezowanie członku plemienne°/ tedy wſſyſt
ki takowe właſkę przymę/ wyſłucham ich proźby wkażdei potrze-
bie/ obronię ony i zachowam. A nad to wſſyſtko dań ſobie wino-
watą roſkazuie wtym domu ſpierworodnych dźiatek ich/ aby tego
giśći byli że wſſyſcy takowi ſą pod obroną moią/ A ia śie być Bo-
giem odzywam i panem domowi temu i inym wſſyſtkim ktorzy ſłu
chaią ſłowa mego ktorem ia zoſtawił w domu Abrahamowym J
ſaakowym Jacobowym.

A tak iako źle wſſyſtki vſtawy wobec ganić/ tak też niedobrze
chwalić

chwalić/ Abowiem nie wſſyſtki ſą miłe Bogu wſſechmogącemu
niewſſyſtkich też nienawidźi Bog vſtaw abo Cerimonij w Kośćie
le ſwoim.

Wtora Cżeſć.

Czemu panna Maria niebędąc i ſ ſynem offiary winna tak za śie iako i za ſyna offiarę wypełniła.

Vſtawę tę o Oczyśćieniu Pań/ a kogo wywodźinach po po-
rodzeniu vſtawił był Bog wſſechmogący na panie/ ktore ro-
dźiły począwſſy ſplemienia Męſkiego dźiatki ſwoie/ Skrytie daiąc
znać przes to/ iż miała być iedna Matka ktora przes plemięnia Mę
ſkie° porodźić miała w domu Abrahamowym/ ktora była oczyśćie
nia tego niewinna czynić czyſtą panieńka będąc.

A czemuś śie tedy ta panná wywodźiła i oczyśćiała obyczaiem
pań inych ſplemięnia rodzących? Jśćieć pan Bog niechćiał te° po
tei pannie aby ſobie abo raczei Bogu te ſromotę czynić miała/ iako-
by ona zmęſkie° plemięnia począwſſy miała porodźić? Dla ktorich
że tedy przyczyn ta śie panna wywodźiła/ abowiem iśćie panna o-
na łaſki Bożei pełna nie bez przyczyn słuſſnych to czyniła.

I Dla te° naprzod/ Jż panna naświętſſa doſtatecznie otym
wiedźiała/ Jż pan Chriſtus przyiąwſſy na śie człowieczeńſtwo z
wolei Boga Oica ſwoie° wſſyſtkiemu zakonowi za wſſyſtki ludźi
winnym śie ſtać raczył/ wiedząc otym iż wſſyſtki kaźni naſſe za grze
chy naſſe nam winne miał na śie przyiąć ten ſyn/ ktore° porodźiła/
A przetoż ſtei przyczyny zarazem i ſ ſynaczkiem ſwem kładła śie
miedzy lud Boſki/ Zakonowi na wſſyſtkim i ſ ſynem ſwoim poſłu
ſſną śie czyniąc.

II Druga przyczyna/ Jż pan Chriſtus obiecan był z Abraha
mowe° plemięnia i tedy muśiał śię też chować miedzy tym ludem
ktoremu był obiecany. Dla te° tedy muśiały też wſſyſtki obycza-
ie te° pokolęnia Abrahamowe° być na nim wypełnione aby tak ia-
śnieiſſa rzecz była iż to iuż ten ieſt zwieku obiecany Meſyaś.

III Trzećia przyczyna prze ktorą panna ſ ſynem ſwoim do Ko
śćioła śie offiarowała niebędąc te° winna/ Jż muśiał pomagać
pan Chriſtus towarzyſtwa Kośćiołowi Boże^y a nieodłączać śie
od Kośćioła Boże°/ aby zrozumieli wſſyſcy to onim iż on był pra-
wym towarzyſſem ludźi z Abrahamowe° pokolęnia przes ktorego
wſſyſcy pierworodni ſynowie mieli śie byli podobać Bogu wſſech-
mogącemu zonego narodu Abrahamowe° oczym panna Maria
wiedźiała/ a przetoż chćiała okazać wſſyſtkim pierworodnego ſyna
ſwoie°/ przy ktorem wſſyſcy im pierworodni do piero śie panu Bo
gu polubić mieli/ Dla te° tedy ſſła do Kośćioła na wywodźiny.

IIII Czwarta przyczyna/ Dla te° ty wywodźiny były aby śie o nim więtſſe świadectwo ſtało przes pełnienie Kośćielnych vſtaw przed wſſyſtkimi ludźmi iawnie na iawnym mieiſcu. Tak iako śie to też przytoczyło gdy Symeon święty ſprawą ducha świętego przyſſedł do Kośćioła i Anna prorokini i świadczyli to o onym dźiećiątku na onych wywodźinach wyznawaiąc przed wſſyſtkimi ludźmi iawnie/iż doczekali a oczywiśćie oglądali świątłość z wieku obiecaną Pogańſką i zbawićiela/a wieczną chwałę ludu Iſraelſkie°. A tam powolnośćią ſwoią pan Chriſtus i rodźiczy iego daią nam przykład i vpominaią nas abyſmy vſtawy Boſkie w kośćiele świętem ſpilnośćią chowali i obchodźili/dla te° aby nas poſłuſſne roſkazaniu Bożemu/inſſy ludźie znali/Aby tak wſſyſtkim iawna rzecz była żeſmy my członkowie prawi/żywi a niemartwi w kośćiele świętem a wćiele pana Chriſtuſowym/I dla te° też vſtawy Boſkie winniſmy obchodźić aby obyczai on święty ſſafowania świątośći w Kośćiele świętem przes naſſe leniwość abo niedbalſtwo niegynął/ ale że by tak przes ochoty naſſe vſtaw pańſkich ſſafarſtwo świątośći/w Kośćiele świętem mnożyło śie/i było zachowane zupełnie na potomki naſſe. A przy onych obchodźiech vſtaw Boſkich wiernemu każdemu człowiekowi duch święty pewnie bywa dany.

Nauczmyż śie tedy ſtąd te° a odnieśmy to wſercach ſwoich/ iż iako duch święty Simeona i Anne prorokinią nadchnienim ſwoim zbudźił/aby ſſli na on czas do kośćioła i przywiodł ony ludźi święte na takowe obchody. Tak też zawſſe przy ſſafowaniu świątośći ſwoich Bog wſſechmogący bywa/a ieſt iemu ta rzecz miła kiedy kto przyczyną ſwoią pomaga zachowania w Kośćiele świętem ſtare° obyczaiu abo vſtawy ie° świętei. A bywa Bog wſſechmogący ſkuteczny przes ono ſſafowanie świątośći w każdym żywym członku Kośćioła ſwoie° a ćiała pana Chriſtuſowego/ Jako o tym pan Chriſtus powiedźieć raczył tymi ſłowy kto was ſłucha/mnie ſłucha.

Trzecia Częſć.

Swiadectwo iuż o narodzonym Meſyaſſu.

ABy Kośćioł Krześćiańſki na on czas i zawſſe niwczym wątpliw niebył o narodzeniu Meſyaſſa zwieku obiecane°/ Była tedy to wola Boſka aby iaśnie ſławne było narodzenie ſyna Boże° zbawićiela wſſyſtkie° świata/bo aczkolwiek ſprawy Krola te° wiecznego nie tak okazale były woczach ludzſkich iako ſprawy Alexandra Macedońſkie° Krola/abo Cyruſa Krola Perſkie°/ A wſſak że Bog wſſechmogący ślub ſwoi i ſłowo ſwoie wypełnione ktore był obiecał zborowi ſwemu pewnymi świadectwy i pewnymi świadki o świadczyć raczył/ niezakrywał obietnice ſwoiei/Paſtuchowie/Angieli/Perſcy oni panowie/panna Maria/ Joseph / Zachariaſz/Elżbieta/Simeon/i Anna prorokini ćy wſſyſcy powiadali o narodzonym zbawićielu s Krolewſkiego rodzaiu z domu Dawidowe° według obietnice. A pewnie Anny prorokiniei i Simeona świętego świadectwo poważne na on czas v każdego człowieka muśiało być/ Abowiem to dwoie ludźi będąc tak ſtarzy znali święte ony ludźi/ktorzy za Machabeiczykow opierali śie ieſſcze wpańſtwie Dawida Krola/i pomnieli walki Machabeiſkych o kroleſtwo Dawidowo/Bo Judas Machabeiſki według Hiſtoriei nieuprzedźił był narodzenia pańſkiego iedno ſto ſſeść dźieśiąd lat i Rok Simeon tedy święty zoną prorokinią świętą ktorym iuż było wyſſło przes ſto lat/ wielkie podobienſtwo ieſt iż wmłodych lećiech ſwoich święte ony Oice ſtare/wieku pierwſſe° wiedźieli / ktorzy też oczekawali świątłośći tei i odkupićiela ſwoiego pana Jeſuſa Chriſtuſa/pod onym czaſſem/Abowiem iuż lata wychodźiły naznaczone przes Daniela świętego o czaśie ktorego śie miał ſyn Boży narodźić.

Tak zawſſe Bog wſſechmogący przes dźiwną ſprawę ſwoie pewnym porządkiem prawą wiarę w Kośćiele świętym i śluby ſwoie miedzy ludem ſwoim chował/bądź też to iż w małym poczćie ludu ſwoiego wierne°. My tedy zbieraiąc ſobie świadki podobne i ty namienione mamy wſobie wiare a vprzeimość ſwoię ćwierdźić o narodzonym zbawićielu ktore° był Bog zwieku obiecał dla vpadłe° rodzaiu ludzſkie° aby był zaśie przes niewinność iego i przes zaſługy iego do oiczyzny ktorą vtraćił Jadam przywrocony. A pomnimy zawſſe na to iako barzo mały był poczet a nędzny ludu Kośćioła święte°/ Jakoby był wzgardzony opuſſczony i vćiśniony od Krola Heroda/ od Annaſſa i od Kaiphaſſa i od Biſkupow/ A wſſakże śie oſtał Kośćioł choćia w małym poczćie ſwoim/ wiedźieli ludźie onim i był ſławny na on czas i podźiś ieſſcze ſłuſſnie i będźie ſłynał wiecznie za dźiwnym ratunkiem i za opatrzeniem ſyna Boſkiego. A Sſatan iako won czas ſwymi pomocniki gynął/tak że i podźiś gynie i potym zgynie wiecznie wdźień oſtatni kiedy pan nas przyidźie ſędźić żywe i martwe.

Czwarta Częſć.

Co o Moiſeſſu trzymali ludźie ſtarzy święći i Krolεſtwie iego.

SŁyſſeliśćie iuż przyczyne vſtaw Meſyaſſowych/ ktorych pan Chriſtus ſpanną niebyli winni/i świadectwo o Meſyaſſu iuż narodzonym/ſłuchaićież dalei ſłow a wyznawania święte° Simeona

ona o panie Chriſtuśie/i winczowanie te° ktore pannie Mariei czynił i s ſynem iei s panem Chriſtuſem/gdy przyſſedł Simeon pod onym czaſem kiedy śie panna wywodźiła do Kośćioła tam ſkoro virzał pana Jeſuſa ſtaruſſek on święty wnet powiadał iż niemiał żyć ſtego świata ſpokoinie a zbeſpeczną myſlą gdy iuż poznał i doczekał obiecanego onego niewymownego miłośierdźa Bożego/ i dźiękował miłemu Bogu za takową łaſkę / abowiem rozumiał temu on ſtarzec miły/ Iż ten to pan malucki a dźiećiąteczko ono śmierć wieczną naſſę i grzechy naſſe zagubić miało/ a wieczny żywot naprawić i zacząć Kośćiołowi ſwoiemu/ Rozumiał też temu iż teſſ ſam ieden iemu miał grzechom odpuſſczenie pewne ziednać/ A tak zonei radośći dźiękował miłemu Bogu za przywrocenie do żywota wieczne° vpadłego rodzaiu wſſyſtkie° ludzſkiego/ I nazwał pana Chriſtuſa świecą a Gromnicą Pogańſką ktora gromi Szatana i ſpomocniki iego na tym świećie/a oświeca każdego/ktora wiedźie nieinaczei iedno iako iaſna pochodnia powieśćią ſwoią ludźi ślepe ku prawemu poznaniu miłego Boga/i niewyſłowionego miłośierdźia iego/ktory chce ſmiłośierdźia ſwoie° właskę ſwą przyiąć i zbawić każdego narodu człowieka/przes iedyne° ſyna ſwoiego łaſkę/i przes zaſługy a doſyć vczynienie iego.

Potym powiedźiał przeſtrzegaiąc panne co za radośći miała doczekać na tym świećie po ſynu ſwoim/ Iż mieli vpadek popaść spana Chriſtuſa wiele ludźi/i oſob zacnych/ Iż śie ich wiele przećiwić miało panu Chriſtuſowi/ Iż rozerwanie wielkie miało naſtać dla niego na świećie/Bo bez tego Kośćioł Boſki a zbor pana Chriſtuſow nigdy ſtać niemoże/ Abowiem gdy ludźi wielkie/ ludźi mądre/abo rozumne gani Ewangelia święta/to ieſt łaſka Boſka okazana na panie Chriſtuśie / a zwłaſſcza ty ktorzy niedbaią o ſłowo Boże/a beſpiecznei myſli ſą/tedy wnet śie przećiwić panu Chriſtuſowi muſſą/broniąc rozumu ſwe°/broniąc vſtaw a zwyczaiu ſtarego/Ale iż mądrzy ludzie ćieleśni miłuią pokoi a zgodę/ tedy bywaią nieprzyiaćioły nauce świętei/Przeto iż wadźi ludźy na świećie ganiąc mądrych ludźi vſtawy / ktorych ſobie pobożni ludzie za nic maią/przeſtawaiąc na ſamei woli Boſkiei ktora światu obiawił przes iedinego ſyna ſwoie°. Zaśie powiedźiał też Simeon powſtanie niektorym ludźiom przes ſyna Bożego iedno iż z wielką trudnośćią z wielkim vćiśnienim na tym świećie/Abowiem iż śie ku temu znakowi iakoby ku nieiakowei chorągwi garnie każdy nieprzyiaćiel Boży Diabeł/świat/i ćiało naſſe ze wſſyſtkimi członki Szatańſkimi/tedy muſſą wielkych trudnośći vżyć wſſyſcy ktorzy pod tą chorągwią ſtoią/bądź też to iż nigdy bitwy Szatan ſwoimi pomocniki z rotą ktora ieſt pod tą chorągwią niewygra/ O czym ſam Szatan dobrze wie. A wſſakże iednak każdy z tych nieprzyiaćioł

pańſkich kuśi śie o to aby mogł odſtraſſyć ſerca pobożne niektore od onei chorągwie/ ktore wonei roćie przy onym Hetmanie ſtoią.

Tego wſſyſtkie° wzor czyſty ieſt panna Maria s panem Chriſtuſem ktorei Simeon święty powiedźiał iż duſſe iei miał miecz przerażyć/iż miała wiele trudnośći na świećie vżyć i s ſynem ſwoim/ aż do ſamei śmierći/a to tym ſpoſobē powiedźiał Simeon mowiąc/ gdy będą odkryte myſli z wielu niepobożnych ſerc/ ktore śie przed tym faleſſnymi nabożeńſtwiem/abo rozumną ſprawiedliwośćią ſwoią zakrywali/Abowiem iśćie wielki dźiw i żal/ ludźie święći ſtego ćierpią i maią kiedy widzą braćią ſwoie ludźi ze krzczone/a oni ſą wolei Boſkiei nieposłuſſni/a iawnie do piekła mierzą/ kiedy widzą a oni beſpieczni na wſſyſtkim ſą/to ieſt niewierzą grozom boſkim barzo ſrogim/mniemaią iż śie im to wniwecz obroći co pan Bog groży/A to dla tego iż na zwłokę kaśń Boſka na nieposłuſſne idźie/niewdźieczni ſą/tak że też/obietnic łaſkawych Boſkich prze to iż zarażeni radośći żywota wieczne° niewidzą/bluźnią imię święte pańſkie/Swowolnych miedzy ſobą niekarzą/ i owſſem ony ćierpią/Takowe ſprawy/ktorych tu pełno na świećie widzą ludźie pobożni miedzi krzczonymi ludźmi/iśćie niepomału kraią a rzeżą ſerca ludźi świętych/ktorych ludźi świętych panna Maria prawym obrazem tu na świećie była.

My tedy widząc ty wſſyſtki trudnośći ktore nieomelnie potykaią ludźie Krześćiańſkie na tym świećie/wiedząc też o tym iż łaſkawe° Boga Oica mamy na śie dla pana Chriſtuſa/ Prośmy nieźmiernei wſſechmocnośći ie°/aby moc ſwą złaſki ſwei okazać raczył przed oczyma naſſymi nad nimi/ Tak iako raczył też moc okazać/ przed oczyma ich nad nami/ żebyſmy śie tak ſpołu posłuſſni ſtali wolei świętei iego/ Co nam racz dać Oicze wſſechmogący przes Jeſuſa Chriſtuſa ſyna ſwoiego pana a zbawićiela naſſego/ Amen.

Kazanie na Niedźiele Wtora wſtary Mięſopuſt.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKASZ SVVIETY W CAPITVLVM VIII.

Text

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI·



Gdy ſie do pana Jeſuſa Tluſſcża wielka ſchodżiła: A żmiaſt i że wſi żbiegali ſie do niego/ a tam że/ Mowil prżes podobieńſtwo do nich. Wyſſedl ten ktory wſiewa/ ſiac naſienie ſwoie/ A gdy ſial/ iedno padlo przydrodże a ſtlocżono ie/ i ptacy powietrżni poiedli ie: A drugie padlo na ſkale a wſſedwſſy vſchlo/ bo niemialo wilgotnoſcy. Drugie tez padlo miedży ciernie a ſnim wſſedwſſy ża ras vduſilo ono. Drugie tez padlo na dobra Ziemie/ a wſſedwſſy vczyniło owoc ſtokrotny. To powiadaiac wielkim gloſem wolal: kto vſſy ma ku ſluchaniu niechai ſlucha: J pytali go potym Zwolennicy iego mowiac/ co by to żaprżypowieſc byla. A on im rżekl: Wam dano taiemnoſci Kroleſtwa Bożeº żnac/ Ale drugim iedno prżes prżypowieſci/ aby wiedżac niewiedżieli/ a ſluchaiac by nierożumieli Prżypowieſc ta tak ſie rożumie.

Naſienie ieſt ſlowo Boże/ ktore podle drogy padlo cy ſa ktorży ſluchaia/ potym prżyſſedwſſy Diabel bierże im ſlowo s ſerca/ aby żbawieni niebyli wierżac: A to ktore na ſkale padlo/ żnacża ſie ci ktorży ſlyſſac żweſeliem prżyimuia ſlowo/ a korżenia niemaiac do cżaſu wierża/ a cżaſu

cżaſu pokuſy odſtepuia: A ono ktore miedży ciernie vpadlo: ci ſa ktorży ſluchaia/ ale prżed ſtaraniem a bogactwy y prżed roskoſſa żywota/ odſſedwſſy bywaia żaduſſone/ y niecżynia owocu: A ono ktore na dobra żiemie padlo: Ci ſa ktorży cnotliwym ſercem a dobrym ſluchaiac ſlowa Bożeº dżierża ie/ a owoc/ y pożytek prżes cierpliwoſc cżynia.

Wyklad na Ewangelia

W tei Ewangeliei Swietei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pociecha wielka/ Iż na tym świecie ſa zawſſe ludzie święci ktorzy według ſłowa Bożego żywia.

II Przyczyny czemu nie wſſyſcy wezwani/ bywaia wybrani.

III Pogroſſka przeciw rozumnym ludziom vpornym ſłowu Bożemu.

Pierwſſa Cżeſc.

Pociecha wielka/ Iż na tym świecie ſa zawſſe ludzie święci/ ktorzy według ſłowa Bożego żywia.

Ewangelia święta dżiśieiſſa cieſſy myſli rozdwoione a wątpliwe/ i vpewnia ony iż zawſſe ieſt na tym świecie Kościoł święty Krześciańſki/ aczkolwiek zawſſe barzo wmałym poczcie/ a to tam gdżie ſłowa świętei Ewangeliei vcza/ i według niego śie niektorzy ſprawuia. Abowiem aczkolwiek niewſſyſcy żywia według ſłowa nauki Boſkiei ktorzy onei ſłuchaia/ vcza śie iei. A wſſakże ſłowo miłeº Boga nigdżiei prozne niebywa/ ale tako śnieg a deſſcz ktory znieba ſpada na zad śie na niebo niewraca/ ale żiemię tu na dole napaia aby rodziła/ tak ſłowo moie mowi Bog wſſechmogacy przez Iſaiaſſa proroka Cap. 55. nigdy prozne niebędżie ale peſſcżeści śie mu i ſprawi to wſſyſtko pocom ia ...no poſłał. A prze... niedobre ſa niektorych ludzi niepobożnych myſlenia abo ... ści ktore mniemaia i tak to vśiebie myſli[...] ſtoicie na świecie niebyło/ Abowiem podobny

śie vwłacza niezmiernei wſſechmocnośći i niezmiernei dobroći i mą-
drośći miłego Boga przes takowe ludźi. J owſſem gdźieś kolwiek
słowo Boſkie bywa powiadano tam nieomylnie ſą niektorzy człon-
ki pana Chriſtuſowy/aczkolwiek też niewſſyſcy. Tam wtym kośćie-
le pan Bog daie to o co proſſą ſłuchacze i obietnice ſwoie zawſſe im
pełni/i zna śie knim iako ku ziemi dobrei ktora nieodſtawa słowa
Bożego/a bywa oſobnego baczenia pan Bog na ludźi takowe.

A przetoż nic wtym namniei wątpić niemamy aby tu na świe-
ćie niemieli być ludźie przebrani Boſcy/bacz też to że ledwie czwar-
ta część ſtych ktorzy ſłuchaią słowa Bożego zoſtawa miedzy prze-
branymi Boſkimi/A trzy częśći pozwanych w Kośćiele świętym
giną według przepowieśći pańſkiei. A oni ktorzy pozwania nie-
miewaią/ktorzy ieſſcze słowa Bożeº nieſłuchaią/abo ktorzy śie sło-
wu Bożemu przećiwią i bronią faleſſnego mniemania a zwiedźie-
nia Antichriſtowego/Tym śie prozno zbawienia ſpodźiewać/abo-
wiem iuż takowi ſą oſądzeni prze to/iż przes Zakon żywiąc bez Za-
konu też giną/może to ieſſcze tknąć każdego a wzbudźić ſerca oſpa-
łe/Jż nieſłuchacze iuż ſą oſądzeni/ a miedzy tymi ktorzy ſłuchaią
słowa liedwie czwarta część ziemią śie dobrą ſtawa.

Wtora Część.

Przyczyny czemu niewſſyſcy pozwani/bywaią przebrani.

POwiada pan Chriſtus Trzy przyczyny prze ktore niewſſyſcy
pozwani słowem Boſkim ſtawaią śie przebranymi iego.

Pierwſſa powiada/Jż Sſatan iakoby ptak nieiaki ziarno w zie-
mi w śiane/to ieſt słowa Zakonu pańſkiego abo Ewangeliei świę-
tei s ſerca człowieczego wymie/ A to dla tego Sſatan czyni aby
wierzący człowiek niebył zbawion. A ta przyczyna pierwſſa ktorą
zbawienie ſłuchacze słowa Bożego poſpolićie ſobie tracymy/ ieſt
ſtych trzech/naſkrytſſa/namocnieiſſa i napoſpolitſſa/ kiedy Sſatan
ſwemi obłudnie wymyſlonymi zdradami słowo Boże człowiekowi
wyraży zmyſli/a na to mieiſce wraży lieda zmyſł rozumny niepra-
wy/ale prawdźie podobny za ktorą radą Sſatańſką rozumny czło-
wiek będźie śie ſądził na słowie i na ſtworzeniu nieiakowym Bo-
ſkim/przes vſtawy i prz[illegible]s roſkazania Bożego. J będźie mniemał
człowiek on obłudnośćumi Sſatańſkimi zwiedźiony/ aby/ to ta/
też/rzecz była święta on[illegible] od Boga ſtworzona a zwłaſſcza iż słowo
Boſkie przy ſtworzeniu vſpominaią/abo wiążą/ A gruntu niebę-
[illegible] baczył tak zwiedźiony człowiek to ieſt/ iż tam roſkazania Bo-
[illegible] wola słowa onego Bożego/ ktore przy rze-
[illegible]ią/namniei niebędźie. Tak ći był Jana

Sſatan obłudnie wymyſloną zdradą prawdźie barzo podobną o-
melił/gdy iei słowem Bożym rozwodźił/ aby to vczyniła czego iei
Bog nieroſkazował. Abowiem tego iei był Bog nieroſkazował
aby śie była miała ſtać Bogynią. A Jewa roſkazania pańſkiego
niepomniąc/dała śie zwieść Sſatanowi vczynkiem przy ktorym
roſkazania Boſkieº niebyło/to ieſt/ iedzenim z Drzewa/ i zdało śie
iei iakoby tym niemiała nic grzeſſyć/Abowiem iedzenie ono nie zła-
komośćią było bo przed grzechem żadnego niedoſtatku w człowie-
ku niebyło/nie ſpragnienia ale ſproſtoty ſwei a zmniemania omel-
nego/iakoby tym ſobie pana Boga niemiała naruſſyć. Chytry
Sſatan zamilczawſſy to iż roſkazania Boſkieº o tym żadnego nie-
było/słowem Bożem ktemu Jawe wiodł/aby śie świętą a Bogy-
nią ſtała ta/ktora była ſtworzona na obras Boſki/ żeć to (radźił)
będźie ku ćći a ku chwale miłemu Bogu. A tego iei nieprzypomi-
nał ieſli iei to Bog roſkazał abo nie. Podobnym obyczaiem dźi-
śieiſſych czaſow wiele ludźi pozwanych myſli wywraca Sſatan
falſſywym mniemanim/iakoby to co czynią ku ćći a ku chwale Bo-
żei być miało przes roſkazania Bożeº/wktorym vczynku ſwoim ko-
chaiąc śie/gdy śie iuż tak vmotaią ludźie/ Sſatan ie potym poima
a na koniec ſumnienie takowych ludźi na roſpacz przywodźi przy
ſkonaniu ich/A potym wiecznie ćiało i duſſe katować będźie.

Stei tedy przyczyny takową Sſatańſką chytrą zdrade (ktora
słowem Bożem mnoży chwałę/ iakoby Boża bez roſkazania bez v-
ſtawy Boſkiei) zowie Paweł ś. ognistą ſtrzelbą: do Epheſſow w
6. Cap. A naucza tam święty Paweł iako śie mamy bronić tako-
wym mataninam Sſatańſkim. Abyſmy mogli oſtać śie przy
prawdźie przećiw zwodom iego/powiadaiąc tak/Bracia namileiſſy
vmocniaićie śie w panie ſwoim i wśile mocy iego / oblecźćie na śie
Kyrzyś/to ieſt/zupełną zbroię Bożą abyśćie mogli mocnie ſtać
przećiwko zwodom Sſatańſkim. Abowiem nie ieſt nam walka
przećiw krwi a ćiału/Ale przećiw mocarzom/a panom tego świa-
ta/ktorzyſą ſprawce ćiemnośći wieku tego: przećiw Duchownym
złośćiam i chytrośćiam wniebieſkich ſprawach. A przetoż bierz-
ćie na śie Kyrys Boży/ iakom przed tym namienił/ abyśćie śie
mogly ſprzećiwić i oprzeć won dźień zły/ a wſſyſtko ſprawy-
wſſy na placu śie oſtać.

Tu święty Paweł (vkazawſſy chytrośći Sſatańſkie wſprawach
niebieſkich ktorych mu pomagaią ſprawce tego świata i ſprawce
ćiemnośći a obłudnei nauki świata teº)napomina abyſmy śie zapar-
li przy prawdźie. J vczy dalei obyczaiu ktorym śie przy prawdźie
mamy oſtać tymi słowy. A przetoż ſtoićie obwiązawſſy Biodr[illegible]
ſwoie prawdą/a obłokwſſy śie wpleśki ſprawiedliwośći Bo[illegible]
obuwſſy nogy ſwoie nagotowość Ewan[illegible]liei pokoiu [illegible]

nia/A potym nad to wszystko bierzcie Tarcz wiary świętei ktorą moglibyście wszystki strzały onego złoczyńca chytrego ogniste vgaśić/ A na głowe też Przylbice zbawienia/weśćie i Miecz ducha ś. ktory iest słowo Boże. A nad to wszystko wprośbach i wmodlitwach modlcie śie na każdy czas w duchu świętym/ niedopuszczaiąc zwielką pilnośćią/i z odprassanim złych rzeczy za wszystkimi świętemi i za mie.

O tei a takowei chytrośći Sszatańskiei Piotr też święty powiada radząc tak że/abyśmy niespali/ ale/osobie czuini byli prosząc miłego Boga vstawicznie w duchu świętem/aby nam vczyćiele dawać raczył/ ktorzy by nam mogli i vmieli odkrywać skryte chytrośći Sszatańskie. Abowiem powiada Piotr święty. Przećiwnik waś prawie iako okrutny Lew vstawicznie wednie i wnocy krąży około was szukaiąc a rycząc ktorego by zwas pożrzeć mogł/ ktoremu śie wy sprzećiwiaićie mocni w wierze.

Już tu każdy sam śiebie spytai/a poradz śie nie tylko wsprawach duchownych/abo w Cerimoniach Kośćielnych / ale też wdocześnych rzeczach/ tak pospolitych iako i własnych/iesli że powolei a po vstawie Boskiei stan swoi wiedźieś duchowny abo świecki małżeński abo panieński/Stan prozny abo pracowity/ Abowiem iesli że niemaś roskazania Boże° abo vstawy iego przy zawołaniu swoim przy wszystkich sprawach swoich/tak duchownych iako i świeckich pewnie iescze nie na dobrą źiemie Ziarno pada/choćiaś słuchaś/ że zwalaś na słowo Boże/i na wszystki roskazania iego/ pewnie Sszatan tobie s serca twoie° przedniessą część słowa Bożego/to iest roskazanie i obietnice iego kradnie/dla tego aby zbawion niebył czego panie Christe racz zachować każdego.

Ostatnie owy dwie przyczynie ktore zbawienie tracą słuchacom słowa Bożego nie tak są skryte i nietak chytre. Jako ona wtora/ ktorą pan Christus znaczy przes ziarno na skałę padaiące/ ktore korzenia niemaiąc do czasu trwa/ a czasu pokusy odstępuie/ to iest/ gdy kogo odstrassa Sszatan bićiem od wyznawania prawei nauki miłe° Boga/abo śmierćią/abo tez od sądzenim/abo z źiemie wywołaniem/abo vtraceniem maiętnośći/Tak że też trzećia ona gdy ziarno vpadnie miedzy ćiernie/to iest/gdy zbytnie o dobre mienie/staranie o godność/abo ozwierzchność odćiska od słowa Bożego/ Abo też o postanowienie żywota własnego/gdy człowiek drogi niebaczy ku postanowieniu swemu/ ani końca ku ktoremu przyść ma abo ktorego czasu. Ty tedy rzeczy aczkolwiek też są człowieku ćielesnemu trudne a wszak że iż nie tak chytre/ nietak skryte iako ona pierwsza/ [illegible]

miłego Boga/ Abowiem to iest Krzyś pod ktorem nas chce chodźić/ktory nam roskazuie nośić pan naś za sobą wszystko przypuszczać na wolą miłe° Boga. Co śie dotycze rzeczy docześnych/ abyśmy mogli być pilnieiszy tym sposobem opanowania Boskie°/ i vsprawiedliwienia iego świętego.

A gdy śie tego nauczemy na czym zależy Krolestwo niebieskie i sprawiedliwość nassa przed miłem Bogiem/tedy ty wszystki insse rzeczy/zdrowie/żywot/cześć nassa/godność/zwierzchność / dobre mienie/żywota nassego postanowienie barzo nam snadnie przypadną/za wolą i zwolią Boga Oica wszechmogącego ktory śie o nas stara na każdą godzine/dla iedinego syna swoiego nierowno daleko więcei i pilniei nizli my sami o śie.

Trzecia Część.

Pogroska przećiw rozumnym ludźiom vpornym słowu Bożemu.

SA w Ewangeliei dźiśieissei pogrosski niemałe przećiw onym ludźiom ktorzy gardzą słowem Bożem a prawie niedbaią aby znali i vmieli wolą miłego Boga. A snadź drudzy iescze wyznawacze prawego słowa Bożego/prawei wolei świętei ie° przesladuią/waśnią/słowy/więzięnim/mieczem i ogniem. A iest to rzecz barzo godna wielkie° podźiwowania/iż śie tak iasnei a iawnei prawdźie przećiwić śmieią/abo mogą.

A przytym vporze ich pan Bog iaśnie swoie wierne vpomina i ostrzega abyśmy śie niedali zwodźić ich krnabrnemu a vpornemu rosądkowi/przy ktorym tak mocnie stoią i rozumy swymi fałś przećiw prawdźie Bożei barzo ozdobnie ćwierdzą. Abowiem pan Bog wszechmogący przes proroki święte swoie / a na koniec przes syna swoie° namilszego raczył to tak wiernym swoim opowiedźieć iż takowi przenasladowcy Kośćioła Bożego mieli nastać / ktorzy widząc iasną prawdę a wszakże vporem swym wolą śliepemi być przy rozumnem mniemaniu swym niż przeirzeć przy słowie Bożym opuśćiwszy rozum.

A przeto potrzeba śie nam strzec tak vpornych nieprzyiaćioł Boskich/słowa i wolei Bożei i Ewangeliei świetei iego/ A myśli swoie mamy podnośić i podpierać tym słowem pańskim (wam dano taiemnośći Krolestwa Boże° znać/ale drugiem tilko przes przypowieśći aby widząc niewidźieli/ a słuchaiąc niewyrozumieli/) A słuchać onei rady Salomonowei Ecclesiastici 4. Cap. Gdźie radźi abyśmy śie przyłączali sprawego serca do zgromadzenia mądrych ludźi/i do mądrośći ich v ktorych częste powieśći bywaią o miłym Bogu/abyśmy tak słowo Boże wćierpliwośći zachować

mogli/a dobrą ziemią ſie ſtali ktora by czyniła owoc wkażdym we
dla zawołania własnego.

Boimyż ſie tedy przygroſſki tei ktora poſtawił pan Chriſtus
przećiw niedbałym o ſłowo Boże i o zbawienie ſwoie/gdy powia-
da/iż drugim ludźiom wprzypowieśćiach tylko dana taiemność
wolei miłego Boga o zbawieniu świata przes ſyna/ aby iei nigdy
nieznali ani rozumieli/ani zogladali. A wiedząc o tym iż ieſſcze i
podźiś ma święte ſwoie Bog wſſechmogacy tak iako zawſſe miał
na świećie. Zgromadzaimy ſie wſſyſtką siłą/ i wſſyſtką pilnośćią
ſwą ku tym ludzioni ktorzy ſłuchaią ſłowa i wolei miłego Boga.
A ſnimi ſpołu prośmy aby ona Szatańſka obłudność nam nieza-
wadziła nigdy ku wyrozumieniu vſtaw Boga wſſechmogace°/aby-
ſmy tak ſtarania zbytnego przeſtać mogli/a ſprawiedliwośći Bożei
ktorą nam na ſynu namiłſſym ſwoim okazać raczył/ pilnie ſſukali/
co nam racz dać Oicze miłośćiwy przes Jeſu Chriſta ſyna twoie°
pana i Krola naſſego miłośćiwego ktory z Oicem i z duchem świę
tem kroluie pan wieczny. Amen.

Kazanie na Niedziele Mieſopuſtna.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
VV CAPITVLVM XVIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Wziawſſy z ſobą Pan Jeſus dwunaśćie/rźekł im: Oto idźiemy do Jeruſalem a ſpełniſie to wſſyſtko co napiſali prorocy o ſynu cżłowiecźym: Abowiem wydan bedźie Poganom i bedźie nagrawan/y dźiwne źelżywośći bedą mu wyrźądźać/y vpluią go/ A vbićżowawſſy źabiją go/ A potym dnia trźeciego wſtanie źmartwy/a oni tych powieśći iego nic nierozumieli/i było im to słowo ſkryte/i nierozumieli temu co im powiadał: Potym trafiło ſie przychodźąc do Jerycho: Slepy iedeń ſiedźiał przy drodźe żebrźąc/ten ſłyſſąc iż mimo oń ſzła wielka rźeſſa/pytał co by to było/y powiedźiano mu iż Jeſus Nazarański: Tedy pocżął wołać mowiąc/Jeſu ſynu Dawidow ſmiłuy ſie nademną: Ci co wprźod ſzli łaiali mu aby milcźał/a on tym wiecei ieſſcźe wołał/Synu Dawidow ſmiłuy ſie nademna/Pan Jeſus źaſtanowywſſy ſie kazał go do ſiebie przywieſc/a gdy iuż blisko był pytał go tymi słowy/Cżegoż chceſz abymći vcżynił? A on mu rźekł panie abych prźeirźał: Pan Jeſus potym kniemu rźekł/prźeirźy/wiara twoia ciebie vzdrowiła/A on wnet prźeirźał y ſſedł za panem Jeſuſem wysławiaiąc miłego Boga/A wſſyſcy ludźie widźąc ten cud chwalili Boga.

Wykład na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy
rzeczy mamy baczyć.

I Wielką ślepotę przyrodzoną rozumu ktorą iż niezna nieprawośći ſwei/Iżby też niechćiała nic ćierpieć/prze to źle trzyma o Chriſtuśie i o Kośćiele iego wnedzy.

II Jako Apoſtoli tak też Kościoł święty na świecie nigdy nie może być doſkonały.

III Slepego człowieka vprzeimna wiara ieſt chwała miłemu Bogu barzo przyiemna.

Pierwſſa Czeſc.

Wielka ślepotę przyrodzoną rozumna ktorą iż nieznał nieprawości ſwei/ Iż by też niechciała nic ćierpieć/ prze to źle trzyma o Chriſtuśie i o Kośćiele iego wnędzy.

Zawſſe ślepota narodu ludzſkie° [z p]rzyrodzenia ſwoiego vchodźi z kłopotow/ ſtei przyczyny / iż wiele o ſwei świątości trzyma/ wiele o ſwei ſprawiedliwośći przed miłem Bogiem rozumie/ Iż też nierozumie temu/że ten ſtary człowiek/to ieſt/to wſſyſtko grzeſſne przyrodzenie naſſe/niemoże być inaczei vkaran/ani inaczei vmorzon iedno chorobami/ kłopoty/ fraſunki/ czego my ſprzyrodzenia ślepi przes nauki Ducha święte° rozumieć niemożemy. A przetoż gdy rozum naś wierzy a przyrodzenie to naſſe iż co kto ćierpi tedy poſpolićie za przeklętego ſobie takowego człowieka rozumie/ chociaś ona przygoda nie prze iego złe vczynki abo niecnotliwe zachowanie nań będźie/ale prze wyznawanie prawdy a wolei miłe° Boga/Ano Bog wſſechmogący zawſſe od ſwych ſądźić i karać poczyna/aby śie źli ludźie karali i vpamiętali. Stei ſlepoty Apoſtołowie i wſſyſcy Judaiſcy panowie chćieli Meſyaſſa ſyna Bożego takowego pana mieć na świećie ktoryby ony był s poſłuſſeńſtwa Rzymſkiego wyiął/ktoryby im był ſtaroſtwa rozdawał i pany na tym świećie ſſczynił/nietakiego żeby ſam miał co ćierpieć na świećie/abo ſługy ſwoie wnędze zaprawować a ćierpliwośći ich vczyć abo żeby im przyſparzać miał trudow na tym świećie. A tak że i podźiś ſtei że ślepoty przyrodzonei ludźie świedczy/ ćieleſny/ rozumni niemogą za to v śiebie mieć/ani temu wiary dać aby to był kośćioł święty co ie wſadzaią/tćći odſadzaią/palą/ śćinaią/ Aby ten Zbor vbogy/nędzny a malucki miał być Bogu wſſechmogącemu mił/abo na oſobnei pieczy Boſkiei był. Ano muſſą śie zawſſe rownać Krześćiani wſſyſcy iako prawi a żywy członkowie głowy ſwóiei s ſynem Bożym w śmierći/dla tego aby wſtali ſnim zmartwe tak iako to przyśięgaią panu Bogu na krzćie/ktory ſyn Boży tu na tym świećie roſkoſſy ćieleſnei bydliecei nievżywał. Ale wiele i wielkich trudnośći było około niego ktore ćierpiał od Krola Heroda ktore ćierpiał od duchownych panow Annaſſa/ i Kaiphaſſa. Tak zawſſe od początku od ſtworzania świata / iednaki świat ieſt/iednaki Bog/iednaki Diabeł/oſoby śie tylko odmieniaią Ale

Ale ſprawa niwczym niemieni. Zawſſe Abel ma Caima/ zawſſe Iſaak ma Iſmaela/zawſſe Jacub ma ſwego Eſau/ zawſſe Jozeph ieſt wnienawiśći vbraćiei/Eſaiaś/Jeremiaś/Daniel/prorocy święcy/Jozeph/ panna Maria mieli ſwoie przenaſladowniki członki ſzatańſkie ktorzy ie morzyli s panem Chriſtuſem. Abowiem iako powiedźiano w Raiu ten że ieſſcze i podźiś Decret trwa/ nieprzeſtanie nigdy vrzędu ſwego/ i złośći onei wrodzonei ſwei/ on wąś aby wpięte ſſczypać niemiał na tym świećie ſplemięnia niewieśćiego zagrzech. A przetoż i my ktorzy też ieſſcze na ſobie grzechy nośimy w ćiele ſwoim tu na tym świećie (acz też nam ten iuż ieſt odpuſſczon dla ſyna Boże°)/ wiele dźiwnych przygod vćierpieć muśiemy/ktore Bog wſſechmogący przepuſſcza na nas według niedomyſlnei mądrośći ſwoiei/kiedy chce/ a iako raczy a to wſſyſtko dla vmorzenia członkow naſſych śmiertelnych na nas przepuſſcza/amyſmy winni poſłuſſeńſtwo miłemu Bogu/ prze to że ieſteſmy krzywi/ a choćiabyſmy też byli prawi miłemu Bogu/ co śie ſtać nigdy niemoże/tedy ieſſcze za ſtworzenie winien każdi dawać wſſyſtki ſprawy ſwoie na wolą miłemu Bogu/ a zwłaſſcza wrzeczach doczeſnych/a nienapierać śie ich od miłego Boga/abyſmy niechodźili po naſſei woli. Abowiem naś pan Bog ſobie prze to ſtworzył/ aby znami czynił wedle wolei ſwei świętei coby raczył.

A przetoż gdy bywamy karani iakowymi niewczaſy na tym świećie niemamy ſobie tezknić/ ani roſpaczać myſliąc ſobie/iakoby to nas Bog tak miał iuż opuśćić/abo porzućić/ abo zniełaſki karać/ Ale owſſem pomnieć na to mamy że nas tu tak Bog chce mieć wtei nędzy a wvſtawicznem docześnem karaniu / dla tego abyſmy zawſſe znali grzechy ſwoie do śiebie/ A obaczywſſy niedoſtatki ſwoie w ſobie/abyſmy ſſukali pomocnika a zbawićiela ſwoiego/ktory by nas wybawił ſtych naſſych trudnośći. O czym święty Paweł do Rzymianow napiſał w 3. Cap. Iż Bog wſſechmogący wſſyſtki pod grzech zawarł/ dla tego aby śie nad wſſyſtkimi ſmiłował. A pan Chriſtus poćieche vkazuie mowiąc/ Podźćie do mnie wſſyſcy ktorym ćięſſko a ia was pośile. Izaś przes Ezechiela mowi/ Duch święty. 18. Cap. Zywym ia Bog ktory niechce śmierći grzeſnego/ani śie wtym kocham aby miał vmrzeć wolał bych aby śie nawroćił a ożył.

Wtora Czeſc.

Jako Apoſtoli tak też kośćioł święty na świećie nigdy niemoże być doſkonały.

żemu domowi Abrahamowemu takie okrutne męki ćierpieć o ktorych im pan Chriſtus powiadał. A przetoż też niemogli temu wiary dać aby miał pan Chriſtus takowe rzeczy ćierpieć tak nieſłuſſne/ zwłaſſcza Krol nieba i żiemie iż przyczyny nierozumieli/to ieſt grzechu ſwoiego/i ſrogiego gniewu Bożego za grzech za ktory on miał doſyć vczynić/A tak gniew Boga Oica wſſechmogącego niezmierny miał vbłagać. A tu śie ſtąd vczemy i iaśnie to na oko widźimy/iże przebrani Boży na ſobie krewkość noſſą na tym świećie będąc aż do śmierći/a wątłei wiary bywaią częſtokroć i czaſem śie obłądzą. Skąd nam ta poćiecha wſercach naſſych rośćie/ iż gdy Bog wſſechmogący prze krewkość ſwoich Apoſtołow nieporzućił/tedy i nas też przyiąć raczy właskę ſwoie ieſli ſporliwi nie będźiemy/a damy śie ſłowu Boſkiemu ſprawowáć i vczyć. Tedy każdego Bog krewkość chce podiąć i przebaczyć/ Oczym święty Paweł napiſał powiadaiąc. Iż krewkie a mdłei wiary ludźi pan Bog przyimuie. Roma. 14. Cap.

Trzecia Część.

Slepego człowieka vprzeima wiara ieſt chwała miłemu Bogu barzo przyiemna.

O Całei wierze tego ſlepego/za ktorą wzrok otrzymał/ bądź też to iż go fukano/i roſkazowali mu ludźie milczenie. Ten wzor i wiele inych podobnych obrazow vczą nas tego iako to ieſt miłośćiwy zbawićiel pan nasz Jeſus Chriſtus ktory śie nikomu nigdy niewymowił/a żaden śie nigdy nieomylił/ kto iemu iedno wczym dufał/ kto mu wiarę dawał wżądaniu ſwoim. Tak Cananeiſką onę panią/tak Rotmiſtrza ktoremu ſługa niemogł wdomu/ Tak Tredowatego ktory mowił modląc śie/ Panie ieſly raczyż możesz mie oczyśćić/Tak panią onę ktora opławy ćierpiała przes dwanaśćie lat/Tak Kapłana przełożonego wbożnicy ktoremu Corka niemogła z łaſki ſwoiei nie prze ktore godności ich wyſłuchał/ i ratował wprośbach ich gdy mu vprzeimie wierzyli.

Tegoć rozum żaden niedośięże/abyſmy tak mieli pana Boga ſobie ziednać vprzeimym dufaniem/a wiarą łaſce iego/ktora śie świa tu dla ſyna Bożego okazała. Tylko w Ewangeliei podobne wzory/podobne obrazy przed oczyma częſto miewamy/ A dla tego nam ſą wpiśmie zoſtawione abyſmy my też tym ſpoſobem wpotrzebach ſwoich modląc śie miłemu Bogu/wiarę ſwoie zawſſe wſobie ćwyczyli a wyſławiali wſſechmocną dobrotę iego/ wołaiąc/ Jeſu Synu D... bądź nam miłośćiw/ A ſmiłui śie ... nami/wkażd... ...ności ſwoiei/niegodności ſwei/ miłośierdźiu Boſkiemu ...e/ abyſmy pewnego wſpomożenia i poćiechy wyglądali

prośbie według czaſu potrzebnei/ polećiwſſy panu Bogu obyczai wyzwolenia i czas ratunku tego świetego/a zwłaſſcza wrzeczach doczesnych/ Abowiem tego pan Bog chce ponas abyſmy prośby ſwe o rzeczy doczesne na iego wolą dawali/ a nigdy śie ich wmodlitwach ſwoich niezapierali.

Takowe modlitwy a prawie walki ſumnienia naſſego zniegodnośćią naſſą Bog wſſechmogący od świętych ſwoich wdźiecznie przyimuie/A ktemu śie śćiąga piſma barzo wiele/ a zwłaſſcza ono gdźie mowi. Pſalm. 49. Proś mie czaſu przygody a czaſu ſmętku ſwoiego a ia ćiebie wydre ſtrudnośći i zniedoſtatku twoiego/ a ty mnie za to będźiesz dźiękował i wyſławiał. A Paweł święty piſząc do Rzymianow w 10. Cap. ty ſłowa mowi/Ktoż kolwiek będźie imienia pańſkiego na ratunk prośił/ ten zbawion będźie. J vkazuie dalei obyczai kto prośi a kto nieprośi tymi ſłowy/ Ale niepodobna rzecz aby mieli prośić gdy panu Bogu niewierzą abo niedufaią. A wierzyć iako mu maćie gdy onim nic niechcećie ſłuchać? Ale i ſłuchać trudno o Bogu gdy powiadacza niemasz/ Powiadacza też niedoſtaniesz aliż ćy go ſam Bog ześlie/ A przetoż wiara ieſt s ſłuchania ſłowa Bożego/a kto niewierzy ten nieprośi etc.

Miał ten ſlepy powiadacza dał mu go był pan Bog/ Abowiem pana Chriſtuſa ſynem Dawidowem nazywał/ to ieſt Meſyaſſem onym ktorego pan Bog Dawidowi był obiecał. J prośił on ſlepy pana Chriſtuſa o wzrok/Abowiem rozumiał temu że żaden Liekarz iemu wzroku vczynić niemogł/ o procz wſſechmogącego pana ktory przyrodzenie wſſyſtko v śiebie wgarśći ſwoiei ma. J nieodmowił mu prośby iego pan Chriſtus/A nad to wſſyſtko dał mu wolne ſumnienie i ſpokoine/vczynił go wolnym od boiaźni grzechowei i od śmiertelnei/wolnym od prawych a wiecznych onych niewczaſow i od mąk wiekuiſtych/ gdy mu rzec tak raczył ty ſłowa/ Wiara twoia ćiebie zbawiła.

Takowe przykłady gdźie zarazem zdrowie niedoſtateczni ludźie brali za prośbami ſwemi zroſkazania pańſkiego iaśnie to nam vkazuią iż pan Chriſtus był takowy Liekarz ktorego wſſyſtko przyrodzenie ſłucha/A nad to też ieſſcze ma wręku ſwoich śmierć i grzech nasz/A tak ten ſam nas może zbawić od wiecznego nieſſczęśćia i chce byſmy tylko miłośćiwą łaſką iego niegardźili/ a wdźięczni dobrodźieiſtwa byli iako nam święty Paweł roſkazuie. Collo. 3. Vczćie śie i napominaićie śie zobopolnie przes Pioſnki/przes chwalenie i przes Duchowne śpiewanie/wdźięcznie dźiękuiąc panu Bogu s ſerca prawego/ a co kolwie poczniećie mowić/ abo czynić/to wſſyſtko wymie pana Jeſuſa.

My tedy k...kość grzeſſną ſwoie znaiąc wiarę ſwą wpotrzebach ... ustawicznie doleiaią/ a zwłaſſcza tych cza-

ſow wołaimy do niego Jeſu Synu Dawidow ſmiłuiśie nad nami/A on zarazem iuż teras prawie wołaiącego każdego wyſłuchał. Amen.

Kazanie na Niedźiele Pierwſſa w poſt.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM. IIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI·



Otym pan Jeſus źawiedźion był na Puſſczą ſprawą Ducha świętego/aby był kuſſon od Diabła: Tam gdy nic niciadł Cżterdźieſci dni/y cżterdźieſci nocy/ potym iał łaknąc. A prźyſſedwſſy Kuſiciel rźekł mu/ Jeſlys ty ſyn Boży/Roskaż aby to Kamienie chlebem było. On odpowiadaiąc rźekł/ Napiſano ieſt/ Jż nie ſamym tylko chlebem żyw cźłowiek/Ale słowem każdym ktore wychodźi ż uſt Bożych: Wźiałgo potym Diabeł/y źaniosł do Miaſta świętego/i poſtawił go na ſamym wierźchu Koſcielnym/i rźekł mu/Jeſlis

ſyn Boży puſc ſie na doł/Bo tak piſano. Jż Angiołom ſwoim roskaźał o tobie/ a będą cię noſic narękach ſwoich/ abys gdźie nogi nieobraźił. Odpowiedźiał pan Jeſus/Zaſię ieſt napiſano/Niebędźiesz kuſył pana Boga twego. Potym go źaniosł Diabeł na gorę wyſoką dźiwnie/y vkaźał mu wſſyſtki Kroleſtwa tego świata/y chwałe onych pańſtw mowiąc mu/Dam ci to wſſyſtko ieſli padnieſz a będźieſz mię chwalił/ Tedy mu rźekł pan Jeſus/Jdź precż Szatanie/bo tak napiſano/ Jż pana Boga twe° będźiesz chwalił a iemu ſamemu służył/ tam od ſtąpił go Diabeł/a Angeli prźyſtąpiwſſy służyli iemu.

¶ Wykład na Ewangelią

¶ Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I. O zdradliwym i vſtawicznym okrutnym morderſtwie ſſatańſkim nad ludzmi ktore° nas zbawić niemoże iedno ſam ſyn Boży ale nam potrzeba przy nim mocnie iako przy ſwoim Hetmanie trwać pod chorągwią iego.

II. O dwoiakim Poście.

III. Pokuſy pana Chriſtuſowe ſą przykład wſſyſtkych Pokus Krześciańſkich w Kościele świętym.

Pierwſſa Cżęſc.

O zdradliwym i vſtawicznym okrutnym morderſtwie Sſatańſkim nad ludzmi ktorego nas zbawić nie może iedno ſam ſyn Boży ale nam potrzeba przy nim mocnie iako przy ſwoim Hetmanie trwać pod chorągwią iego.

LVkaſz święty wypiſuiąc dziſieiſſą Ewángelią wſpomina to iż
pan Christus przez wſſyſtke czterdzieſci dni był kuſſon od Sſa
taná/ á powiada tam Lukaſz święty dokonawſſy ſwego ſkuſſenia/
Sſatan na czas od pana Jeſuſa odſſedł/ ſktorych słow nam ſie to
znaczy/ iż nietylko wten czas gdy pan Christus poſcił/ miał na ſie
pokuſy Sſatańſkie ale też potym/ i po Poſcie i przed Poſtem/ kto-
rego pokuſy Sſatańſkie wſſyſtki Sſatan ktemu á dla tego na pana
Jeſuſa nawodził/ aby go wto mniemanie mogł wprawić iakoby on
niebył prawem ſynem Bożym powiadaiąc mu to tak. Pan Bog
ſtara ſie o dzieci ſwoie o ſtworzenie ſwoie á ty ſie mniemaſz być ſy-
nem Bożym/ á Bog ociec nic niedba. A przetoż ty nieieſteś ſyn
Boży bo żadnego ſtarania Boże° o tobie ia niewidzę/ Abowiem
gdy by ty był ſynem Bożym nigdy by cie ty niewczaſy niegryzły/
nigdyby cie ty doległości niecisnęły ktorych widzę około ciebie do-
ſyć/ ktore też ty i ſam znaſz i baczyſz/ á według piſma prorockie° kie-
dy by ty był ſynem Bożym/ kiedy by ſie Bog ocie ſtarał/ kiedy by
na cie Bog był łaſkaw/ tedy by ty miał przyſobie Angioły ku ſłuż-
bam potrzebnym ſwoim/ niecierpiał byś i głodu/ i inſſych niewcza-
ſow/ Abowiem ten ktorego ty ſobie Oycem być mieniſz/ ten o kto-
rego łaſce przeciw ſobie wiele trzymaſz słowem niebo i ziemię ſtwo-
rzył słowem by też i ty s Kamienia te° chleba ſobie natworzył kie-
dy by był ſynem iego/ Niewiem komu duffaſz? chceſz znowu świat
ſtworzyć? przeciwyſz ſie ludziam i vſtawam ich? vciekaſz przed ni-
mi na Puſſczą? byś ſie o to zludzmi zgadzał/ á będzieſz miał i przy-
iaźń miedzy ludźmi i dobre opatrzenie na tym świecie/ Obacz chy-
trość Sſatańſką ktory ſie pilnie zawſſe o to ſtara aby porządek bo-
ſki i słowo święte zdradliwie wyſpoczył á wykręcił/ aby wola Bo-
ża zagaſił na świecie miedzy wſſyſtkiemi ludźmi/ Abowiem ponie-
waſz ſie kuſił tak pilnie o ſyna Boże° aby go ſprawei wiadomości
był wfaleſſne mniemanie zawiodł? Coſ rozumieſz o ſobie/ coſ ro-
zumieſz o wſſyſtkich ludziach na świecie aby miał wczym s folgo-
wać komu? Wierzmi iż dziſieiſſe Bałwochwalſtá tak ſproſne/ wkto-
rych Sacramentow ludzie zle vżywaią/ i ony morderſtwa dziw-
ne na ludzi święte ktorzy prawdę Boſką światu zawiaią/ i walki ty
niepobożne Krześciańſkie/ tak częſte państwo odmiany abo wyſie-
czenie/ mory okrutne/ głody nieſłychane/ ſpalenia miaſt i zamkow/
ſwowolne luboſci cieleſne/ nievrzędne vżywanie małżeńſtwa świę-
te°/ wſſyſtki inſſe tym podobne trudności á doległości na świecie ia-
śnie to nam okazuią gdy byſmy tylko to ſami chcieli baczyć iż ieſt
morderz cięſki na narod człowieczy/ ieden ſktore° ty wſſyſtki tru-
dności wielki fraſunk ludziom świętym czynią. A wżdy ludzi nie-
kowało więtſſa część ieſt miedzy Krześciany tak[illegible] ktorzy nie-
chcą

chcą baczyć przyczyny tych nierządow á doległości poſpolitych i
własnych ſwoich zwiedzieni zaſlepionym rozumiem ſwoim na ktory
ſie vbezpieczaią/ bądź też to że im Ewangelia święta iaśnie doſyć
powiada/ ſkąd ſie ty wſſyſtki niewczaſy na świat miedzy ludzi ro-
dzą/ á ſkąd ſie wczynaią/ Abowiem Ewangelia święta iawnie ſſa-
tana meżoboicą zowie/ potwarcą/ á wielkim mataczem/ ktore° my
prozni być niemożemy prze wielkość grzechow ſwoich/ ani te° ma-
taczſtwa iego żadnym inſſym obyczaiem zbyć / o procz tym iż by-
ſmy ſie gdzie przyłączyli pod ſkrzydła abo pod chorągiew Hetma-
na ſwoie° pana á zbawiciela naſſego pana Jeſuſa Christuſa/ á zwła-
ſſcza poznawſſy trudności i potrzeby ſwoie/ ktory pan Christus w-
ſtawſſy zmartwe iako przed tym tak i dziś zawſſe ſtym Katem na-
ſſym walczyć nieprzeſtanie/ ale zawſſe iako Kokoſz z Kanią pracuie
ſie broniąc nas kurczątek ſwoich byſmy iedno pod ſkrzydły iego
chcieli oſtawać/ o tei vſtawiczne1 pracy ſyna Boże° Jan święty tak
piſſe. 1. Joa 3. Iż ſyn Boży dla tego na świat przyſſedł/ dla tego
ſie światu vkazał aby pſował wſſyſtkę rotę ſſatańſką/ to ieſt łeſz á
meżoboiſtwo iego.

A przetoż pamiętaiąc na to iż ſie pilnie ſtara Sſatan o to/ aby
nam wola Boża zaſłonił i ſtaranie pilne ſyna Boże° o nas/ á tak na
nas gniew Boży przywodził/ Ponieważeſmy też winni ty wſſyſtki
ſſatańſkie niewczaſy á morderzſtwa ie° cierpieć ktore na nas nawo-
dzi prze nieposłuſſeńſtwo słowu Bożemu/ á na koniec też ſnim wie-
czne1 nie łaſki i wiecznych mąk vżywać/ dla miłosierdzia Boże°. V-
ciekaimy ſie wczas do ſyna Bożego á zdawaimy ſie pod obronę ie-
go/ ktory ſam chce/ vmie/ i może temu morderzowi/ temu katowi o-
bronić/ temu Lwowi okrutnemu ſpaſſczęki iego wydrzeć/ ktoremu
ſie nigdy niepochylał wnamnieiſſym i wnaliſſym członku ſwoim
ten ktory przynim ſtał á wiernie iemu dufał pewnego ratunku od
niego oczekawaiąc.

Wſſak wiemy dobrze iako chytrością ſwoią Jadama z Jewą
vłowił. Naprzod słowo Boże ſpotwarzał/ potym na śmierc wie-
kuiſtą od słowa i od wolei vwiodwſſy wprawił/ abowiem iż ſie ſſa-
tan gniewa na pana Boga/ tedy nieradby aby kto Bożą łaſkę kiedy
znał.

Tymże ſkrychem tąż chytrością na pana Jeſuſa zachodził/ Tym
że ſpoſobem chytrości wrodzonei ſwoiei każdego ktory iedno ſtoi
przy panie Christuſie chce vłowić. Chcieimy iedno żywot ſwoi o-
baczyć/ pewnie każdy znas zaidzie znaczną nieiakową ranę w ſercu
ſwoim ktora on wſobie kryie odchylaiąc prawdę Boſką na ſtronę
aby cie mogł roſpaczą ſobie vłowić/ á to na ten czas gdy cię zawo-
dzi abo wiąki grzech i czynić bezpieczną myśl/ Dla te° aby cie w grze-
chu vłowił/ abo też na ten czas kiedy cię wiąką ſkodę wprawuie

bez

bez słowa Bożego/ Abowiem rospacz abo zgrzechu abo s szkody pochodzi.

Takowe samołowki Ssatańskie obaczawaimy a pilnie sie pisma świętego vczmy/abyśmy mogli wiedzieć wolą Boską a znać chytrości Ssatańskie. A o tym też wiedzmy iż wssystki pokusy s silnego Ssatańskiego baczenia na nas zwiedzione bywaią/ktory chce wykonać nad nami morderstwo swoie/ i chce nas o wieczną śmierć przyprawić swoim mataczstwem a wymyssły swoimi. A stych szkod nas i ste° morderzstwa nikt wybawić niemoże ani obronić o procz syna Bożego/Abowiem pan Christus poraziwssy Ssatana w przod osobą swoią otuche czyni każdemu wiernemu powiadaiąc wssystkim swoim/Aby serca dobrego byli/a dufaiąc pomocy i pewnemu ratunkowi pana swoiego aby odpierali wssystkim zdradliwem załogom i chćiwei walce Ssatańskiei/ Abowiem pan naś iakośmy słysseli w Ewangeliei dziśieissei/Jako żadnei Ssatańskiei pokuśie won czas nievstąpił tak i podziś bitwy każdei sam przes nas ludzi wygrawa za zagarconem parkanem ciała nassego.

Wtora Cżęść.

O dwoiakim Pośćie.

TRoiaki rodzai pokus pańskich nie bez przyczyny iest napisany od Ewangelistow/gdy miał wiele inych pokus na śie ktore nieszą napisane iedno ty trzy/Abowiem ty trzy nawiecei zawsse gabaią i podziś Kośćioł Boży/to iest pana Christusa wczłonkach ie°/ O pierwssei pokuśie chytrei wssędzie pełno iż prorocy/ Patryiarchowie święći/ Apostołowie i inssy Męczenicy a wyznawacze woléi miłego Boga/nietylko imięnie i maiętności swe traćili/ ale też i z żywotem swoim/zgardłem swoim nigdy bezpieczni niebyli kiedy powiadali wolą Bożą/a wyznawali naukę syna Boże°/Jako też to i podziświdziemy/iż wyznawacze nauki syna Boże° niebywaią bezpieczni/ale tracą maiętności/podćiwości swoie/prze wyznawanie/ a nakoniec i zgardły swoimi iako złoczyńce vchodzą/ a drugiem ie biorą. Wtakowei pokuśie pospolićie ssatan zurąganim i znagrawanim vsczypliwie drażni serca ludzskie/podobne słowa za vchem abo myśli wsercu przywodząc/Jesliżeśćie wy synowie Bosćy a Bogu służyć chcećie/muśićie wielkie vbostwo/nędze/ i głod ćierpieć/ a nakoniec przyidzie wam Kamięnie gryść. Abowiem waś nigdziei na świećie ćierpieć niebędą stą niezwyczainą nauką wassą ktora śie wssystkiemu światu przećiwićie/ Ale na skusy Ssatańskie mamy osobne poćiechy od miłego Boga/ ktoremi mamy Ssatanowi odpierać.

1. Naprzod słowo boże/pamiętaiąc na to/iż ssatan ze wssystką radą piekielną/ ze wssystkimi członki swymi i znaśieniem swoim kośćioła Boże°/nigdy niewywroći ani zwalczy.

2. Potym ćiessyć śie też mamy/Jż tych ktorzy pana Christusa w potrzebach na ratunk wzywaią/każde° pan bog znich prośb wysłuchać obiecał/i pomoc obiecał wkażdem vćisku/ i obiecował popsować wssystki myśli a rady/i sprawy Ssatańskie.

3. Trzećia poćiecha/ Jż nietylko chlebem/nietilko widomie ale też niedomysłnymi obyczaimi Kośćioł Boży pewną obrone i pomoc miewa przećiw Ssatanowi i naśieniu iego/kiedy śie od słowa Boże° pokusami odstrassyć niedopuśći. O tym Dawid święty tak napisał Psalmo. 4. Wiećcie otym iż dziwnie Bog wssechmogący wybawia święte° swoiego/pan moi mnie zawsse wysłucha kiedy kuiemu zawołam. A przetoż nic śie iessćze namniei nielękaimy Ssatana kiedy nam grozi Turkiem abo pany tymi ktorzy pomagaią kacerzstwa Ssatańskie°/Abowiem znaidzie pan Bog iessćze obyczai ktorym nas obroni/kiedy zostaniemy przy słowie Bożem/ a kiedy będziemy prośić Boga Oyca o pomoc wymie iedinego syna iego zosoby swei.

I Tym obyczaiem każdy znas ie° stosuimy śie a przykładaimy śie ku pokuśie tei pierwssei pańskiei wniedostatku abo wniebezpieczeństwie własnym swoim/pamiętaiąc na to iż ani radą swą/ani pomocą ludzską żaden znas nieobronimy stanu abo zawołania własnego swoiego iesli opomoc przećiw skussom Ssatańskiem miłego Boga vprzeimie prośić niebędziemy. Abowiem wssyscy ći ludzie ktorzy pomocy od ludzi ssukaią/ktorzy przyiaćielom abo państwom dufaią/a pewny ratunk swoi w przygodach przy słowie Bożem pod oczyma swyma chcą mieć/tedy nietylko będą omyleni/ale też tę szkode stąd popadną niedufaiąc panu Bogu samemu/iż śie staią naśmiewce obietnice i nauki pańskiei/ktory to obiecał swoim iż wssystki ine rzeczy łatwie im przypaść maią kiedy śie wprzod starać będą o krolestwo Boskie i o sprawiedliwość iego świętą.

II Druga pokusa/Po onei ćielesnei skuśie pańskiei/ wnet nastała była druga pokusa duchowna/ a to wten czas kiedy go Ssatan zaniosł na Kośćioł/Abowiem ssatan ten obyczai ma/ iż kiedy gdzie ćielesną pokusą/tedy tam duchowną pospolićie narabia/ to iest kiedy niemoże niewczasy a doległośćiami ćielesnemi odstrassyć od słowa Bożego/tedy śie rzući do nauki i stara śie oto aby przywiodł a wniosł do Kośćioła święte° dziwnie wymyślone a chytre vstawy vstawam Boskim podobne/ale przes roskazania Boże°. Jako otym światssą ony czasy kiedy odsszczepieńcow było dosyć Samosatenus Arius i ini ktorzy rozumowi swemu dufaiąc przećiwni byli Bogu niechcąc śie sprawować słowem świętem iego/ panie Christe dai to aby i podziś takowi niebyli przes ktore ssatan pana Chri-

ſkuſa kuſi. A ieſli że ſą panie Chriſte racz ie wczas vkazać wiernim
ſwoim. Ale widzimy ſie i podźiś też ſſatan ſyna Bożeº przes ſwo=
ie naśienie barzo kuśić nieprzeſtaie/to ieſt/ſprzećiwi śie ſłowu Bo=
żeº/ ſprzećiwy śie porządkowi i vſtawie Bożei i wolei świętei iego/
Abowiem dźiśia na śienie ſſatańſkie mądrośći ſwei/i ſprawiedliwo
śći ſwei/i śile ſwoiei/ wiele dufaiąc/a zgardźiwſſy boga i niezmierną
mądrość iego/to co śie im podoba czynią. A za to nieſprzećiwna
wolei miłego Boga małżeńſtwa świętéº w Kośćiele świętem bro
nić/a iawne porubſtwo/ iawne Cudzołoſtwo ćierpieć? Przewodźy
wtei pokuśie v nas ſſatan zaprawdę/kuśiemy Boga wtei mierze pa
na wſſechmogąceº/ przećiwiać śie świętei vſtawie iego wymyſſy
ſwemy rozumnymi. A za dźiś duchowni nieokrutnie kuſſą miłego
Boga faleſſnemi naukami ſwemi/A za śie nieprzećiwiaią miłemu
Bogu ſtym ſſafowanim a nievrzędnem vżywaniem świątośći Ko
śćielnych od Boga vſtawionych? A za ći niekuſſą miłeº Boga? A
za ći nieſą naśienie ono ktoreº nieprzyiaćiel Boży miedzy Pſſeni=
ce naśiał/ktorzy nauki Boſkiei ſami nievmieią/A drugym śie iei v=
czyć niedopuſſczą/ ktorzy praweº wzywania i prawych modlitw
ku miłemu Bogu w Kośćiele świętem bronią/a na to mieiſce fałe=
ſſne ludzſkie vſtawy do Kośćioła przywodzą/Zaiſte ty wſſyſtki rze
czy iawnie śie przećiwią miłemu Bogu/a ſą pokuſy ſſatańſkie/kto=
remi pana Chriſtuſa przenaſladuią w członkach świętych ieº/ Cze=
go śie panie Boże pożał na przełożone/duchowne/naſſe w przod po
tym też i naświeckie pany. Ponieważ ie pan Bog namieiſcu ſwoim
na świećie poſtawił i przed wſſyſtkimi maietnośćią i mocnośćią o=
patrzył/tak świeckie pany/iako i duchowne aby rząd czynili na zie=
mi/tedyć zaiſte tym ſamym przyſtało zramięnia Bożeº ktory ie na
pańſtwa poſtawił mśćyć śie krzywdy Bożei/a niemilczeć iawnych
wyſtępkow przećiwnych ſłowu miłeº Boga i vſtawie świętei ieº.

III Trzecia pokuſa pańſka/ Nakoniec gdy iuż ſſatan ani ćiała
niedoſtatki abo głodem vſtraſſyć niemogł/ ani duſſe pańſkiei fałe=
ſſnem piſmem zwieść niemogł/ tedy bez piſma ſtarał śie wnet o to
ſſatan/aby mu pomogł Bałwochwalſtwa na świećie ſtanowić i
bronić/obiecuiąc mu wielkie pańſtwa i wiele pańſtw kiedy by chćiał
na to zezwolić aby ſſatanowi cześć wyrządzał/a przed nim śie kła=
niał abo i klękał a ieº chwalył. A gdy mu tak wſſyſtki pańſtwa teº
świata dawał aby mu pomogł Bałwochwalſtwa w kośćiele mno=
żyć pan Chriſtus nauką ſwoią: kiedy pan Chriſtus niechćiał onych
pańſtw na tym świećie przyiąć. Patrzaimyż kto ty pańſtwa wſſyſt
kieº świata dźiśia ma a trzyma/tedy śie łatwie domyſliemy kto ſſa=
tana chwali kto Bałwochwalſtwo w Kośćiele świętem mnoży
kto ieſt Antichriſtem. Ponieważ pan Chiſtus pańſtw na tym
świećie niewźiął a vbogiem śie ſtał i z członki ſwoimi/tedy ten ſſa=

tana/i fałeſſnei nauki ieº na świećie mnożyć niewinien. A gdyż
kto inſſy pańſtwa teº świata trzyma/tedy kto dalei bierze ten panu
ſwemu ſłużyć muśi/Niechćiał pan Chriſtus od ſſatana wziąć pań
ſtwa na tym świećie/wźieli ći co śie odzywaią pany duchownymi
być/á przetoż muſſą ſſatanowi ſłużyć/i muſſą chwały iego ſtrzec/i
ſtrzegą pilnie/dla tego aby im pańſtwa na tym świećie niepobrano.

Wczym też my oſtrożni być mamy wſſyſcy/ ktore iuż za łaſką
miłeº Boga i ducha świętéº przes ſłowo ſyna Bożeº oświećić ra=
czył abyſmy też nigdy dla dobrego mienia niezezwalili na chwałę i
na cześć ſſatańſką. A przetoż pilnie a wiernie vczmyśie ſłowa miłe
go Boga/abyſmy mogli mocnie odpierać piſmem świętem/ każdei
pokuśie ſſatańſkiei kiedy nas abo myſli naſſe będźie chćiał zawodźić
na Bałwochwalſtwo/tak iako pan Chriſtus piſmo przećiw ſſatano
wi przywiodł. Deut. 6. Ktore ſamemu panu Bogu naſſemu ka
że śie kłaniać/ſłużyć i chwalić/niektoremu inſſemu ſtworzeniu. A
iego ſamego cześć mnożyć/i chwalić/teº ſameº każe śie piſmo świę
te bać/temu ſamemu dufać temu śie modlić/ temu ſamemu dźięko=
wać. Abowiem kto inſſą rzecz śmie zaczynać/takowy przećiwien
będźie panu Chriſtuſowi/takowy na pana Boga walczy ſſatanem
iako s panem ſwoim/ale widźimiśie że nic wſſyſcy niewygraią tako
wi przećiwnicy Boży. Ponieważ piſmo powiada iż Angeli po o
nych pokuſach przyſtąpili do pana Chriſtuſa i ſłużyli iemu/ A ſſa=
tan muśiał milczeć/i muśiał idź precz/ i przeſtał kuśić paná kiedy
mu niedopuſſczono/Tak że śie też znami na świećie wkażdei poku=
śie dźieie.

Trzecia Cześć.

Pokuſy pana Chriſtuſowe ſą przykład wſſyſt kych pokus Krześćiańſkich w Kośćiele świętem.

Ewangelia święta ſpomina iż pan Chriſtus pośćił 40 dni/a
przetoż potrzebá nam wiedźieć co to ieſt pośćić/abo co ieſt poſt
o czym tę ſprawę weźmiećie/Iż wpiśmie świętem naiduiemy i ććci
my dwoiaki poſt. Jeden ieſt vmyſlny a ten wten czas bywa/kiedy
kto ćiało ſwe krocząc /a Pokus ćieleſnych zbywaiąc ćiało ſwe
ſtraſſy a wgrożie chowa/ aby tak tym ſpoſobem mogł przywieść
ćiało bezpieczne ſwoie ku więtſſemu poznaniu ſtraſſliwego gniewu
Boſkieº i wiekuiſteº ſkarania za grzechy niezliczone i niedomyſlne
ſwoie. Tak iako ono Niniwycy pośćili kiedy im Jonas Prorok
od pana Boga gniew wielki i bliſke ſkaranie za grzechy ziawił Jo=
ne. 3. Tedy wten czas Krol i spany ſwoimi roſkazał poddanym
ſwoim wſſyſtkim do trzećiego dnia pośćić/to ieſt/żadnei żywei du=

ſſy niedać ieść ani pjić/ktorem poſtem okazował to Krol i ſpodda-
nymi ſwymi/że tak barzo wielce wyſtąpił przećiw miłemu Bogu i
winnym śie dawał przed Bogiem wſſechmogącym/tak barzo win
nym/ktory prze złośći ſwoie niegodźień był mierzkąc dobrotliwei ła
ſki miłe° Boga ale też godnymi śie naidował takowe° karania zazło
śći ſwoie zarazem/iż by był ani chleba niegodźień ieść na on czas/
ani wody pjić/ani tei źięmie/ani tego wiatru vżywać ktore° ieſſcze
vżywali/ale ſnadź godnieiſſym śie naidował przed panem Bogiem
ze wſſyſtkim ludem ſwoim tak okrutnego za razem ſkarania aby gło
dem zmorzeni byli/a na potym ſkazaniem ſprawiedliwem Boſkim
wiekuiſte karanie s ſſatanem w piekle ćierpieli. Wtakowym oba-
czowaniu złośći ſwych i godnego ſkarania prętkie° zagniewem mi-
łego Boga/wtakowem obćiążeniu ſumnienia ſwoiego rosła w lu-
dźioch śilna dźiwnie vprzeimość ku miłemu Bogu wmodlitwach/
aby znarodem ſwym zarazem niewygynęli na tym świećie/ A po-
tym aby wiecznie mąk okrutnych niećierpieli. A Bog wſſechmo-
gący onym wſſyſtkim tak przeſtraſſonym/ a zwłaſſcza ktorzy śie
ſpierali miłośierdźiu Bożemu ktore był obieczał przyplemięniu Da
widowym gotow był miłośierdźie ſwoie vkazać a ſkruſſone ſerca
miłośćiwe wyſłuchać i gniew ſwoi oddalić.

Jedno iż takowy vmyſlny poſt ma być znaczny miłośierdźiem
nad bliżnem ſwoim/znaczny prawym ſądem vboſtwa/ śierot vbo-
gych/wybaczowaniu trudnośći w rzeczy poſpolitei/tak ſtanu świec
kiego iako i duchownego. Ma też być znaczny tym aby myſli lu-
dźi tym ſpoſobem poſſczących nic przećiw ſumnieniu ſwemu/ to
ieſt/nic przećiwnego duchowi świętemu niezaczynali ani myſlili/
ma też ieſſce być znaczny poſt takowy rozwiezowaniu węzłow nie-
pobożnych iako o tym Jſaiaš Zachariaš Prorocy ſſeroko napiſali.
Jſa 58. Cap. Zacha. 7. Cap.

Drugy obyczai poſtu wpiśmie świętem ieſt takowy iakim pan
Chriſtus na Puſſczy pośćił/a ten poſt bywa nievmyſlny ale zamu
ſſeniem ktore° ſobie ſam człowiek nievſtawia/iedno że gi winien po
śćić kiedy gi pan Bog na człowieka włoży/Abowiem pan Chriſtus
nie ſwą wolą na puſſczą ſſedł/ ale był zawiedźion na puſſczą przes
ducha świętego/ iako Ewangeliſta wſpomina/tam napuſſczy nie-
miał rozlycznych potraw aby nimi brakował/ ale owſſem niebyło
tam nic ieść a trudno barzo było doſtać kęſa pożywienia abo ſtra-
wy/owa rozumem myſląc nielza było iedno tamże na Puſſczy gło-
dem vmrzec. A wtym tak trudnym węźlie/wonei roſpaczy rozu-
mnei/wnet Angieli święći przyſſli i ſłużyli panu.

Podobny obyczai poſtu pan Bog przepuſſcza na każdego czło-
wieka Krześćiańſkiego/kiedy owa kto ieſt w vboſtwie takowym iż
niema ani baczy z nikąd ratunku na przyſſłe przygody/ abo kiedy

pan Bog głod iaki wielki na świat przepuśći/ wten czas więc ſſa-
tan wonych trudnośćiach ktore na człowieka przychodzą / a zwła-
ſſcza na tego ktory śie opiera przy panie Chriſtuśie a rad by śie
przy ſłowie iego oſtał/wten czas takowemu na myſl przywodźi ſſa
tan/cześć/wielkie raczenie/ſſczeſne a ſpokoine vżywanie/ pańſtwa/
kiedy by chćiał przeſtać pobożnei tei nędze na świećie/a kiedy by śie
ſmiłował ſam nad ſobą.

Takowy poſt ſpomina Paweł święty 2. do Corin. 6. J pro
śi aby wſſyſcy wierni trwali wtakowym pośćie iako prawi ſłudzy
pana ſwoiego/i wboliu/i wſmętkach i wkażdei potrzebie/wvćiſkach
ćierpiąc bićie pod czas/więźienie/prace/roſterki/niewyſpanie/niedo
iadanie/ zbieraiąc tu ſobie czyſtość/nauke/myſl nieſkwapliwą/ ży
czlywość ducha świętego/miłość nieobłudną/ ſłowo prawdźiwe/
moc Boſką/i ſprawiedliwość ie° tak wſſcześćiu iako niewſſcześćiu.
Pan Chriſtus takowy poſt zowie ſmutkiem i zamutkiem: tak pod
iednym tym ſłowem pan Chriſtus wſſyſtki niedoſtatki naſſe duſſne
i ćieleſne zamyka/ Gdy go pytano czemu my i Licemiernicy po-
śćimy/a twoi zwolennicy nie poſſczą? Na to pan Chriſtus od
powiedźiał mowiąc/Przeto iż niemogą ſynowie ſwadźiebni płakać
ani śie ſmęćić poky ſnimi Nowożenia śiedźi/ Ale kiedy od nych o-
dyidźie/wten czas dopiero będą pośćić/Tam wten czas będą ſmę-
tni gdy śie onie toż też oprze po śmierći moiei/co mie teras od was
potyka za wyznawanim prawdy i wolei Boga Oica me°. O czym
v świętego Mattheuſſa ſtoi w 9. Cap.

A tak vmyſlne° poſta obyczai pamiętaićie/ktory bez miłośći bli-
żnego/i bez wſſyſtkich pobożnych a Krześćiańſkich cnot ſkuteczny
niebywa/Pamiętaićie też i ten poſt przymuſſony/ktory pan Chri-
ſtus ſmętkiem nazywa/Niedopuſſczaićie śie ſłowem pańſkiem ſſa-
tanowi zwodźić poſługami iakoby Bożemi ktore roſkazania i obie-
tnice niemaią/Niedopuſſczaićie śie też żadną rzeczą vnośić od pa-
na Chriſtuſa ani ſſcześćiem ieſli wam będźie chćiał pochlebować na
Prawo/ani nieſſcześćiem ieſli wam będźie groźił na Lewo/ co nam
racz dać Oicze miłośćiwy przes Jeſuſa Chriſtuſa ſyna twoie°
pana i Krola iedinego naſſego. Amen.

Kazanie na Niedźiele Wtora w Poſt.

Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM. XV.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Wyssedwssy zonad pan Jesus/ obrocyl sie ku granicam Tyru i Sidonu: A tedy niewiasta Cananeiska od Granic onych wysedwssy wolala za nim mowiac. Smiluisie na demna synu Dawidow/ Core moie barzo niedobrze Diabel gaba/ A on iei na ony slowa nieodpowiedzial. A zwolennicy ie° przystapiwssy kuiemu/ prosili go mowiac/ odpraw ia bo o to wola za nami. A on odpowiadaiac rzekl: Niciestem poslan iedno do Owiec ktore zgynely z domu Jsraelskiego. Tedy ona przyssedwy padla przeo nim mowiac/ panie ratuimie: A on odpowiadaiac rzekl: Niedobra to iest rzecz brac chleb Synom/ a miotac [illegible]om: A ona rzekla/ Prawda panie/ ale iednak sscenieta tez iadaia odrobiny/ ktore spadaia s stolu panow ich. A odpowiadaiac pan Jesus rzekl iei/ O niewiasto/ wielka iest wiara twoia/ niech ci sie stanie iako chcesz/ J vzdrowiona byla Cora iei od onei godziny.

Wyklad na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Swietei Dwie rzeczy mamy baczyc.

I. Czego nas vcza cuda panskie ktore na swiecie czynil.
II. Jz modlitwie nassei dwie rzeczy przekazaia / abo myslienie o niegodnosci/ abo o wybraniu.

Pierwssa Czesc.

Czego nas vcza cuda panskie ktore na swiecie czynil.

Wssystki cuda ktore czynil pan Christus na tym swiecie tego nas zwlassecza vcza. 1. Naprzod iz pan Christus iest znaku swa prawdziwie posslany od milego Boga. 2. Potym/ Jz ten doctor iest pan i zbawiciel on z wieku obiecany/ takim iakim sie byc sam powiadal/ to iest/ ktory psuie wssystki sprawy ssatanskie ktore ty sa/ grzech/ smierc/ i ty morderzstwa ktore ssatan wykonac chce nad ludzmi swietemi na tym swiecie/ O tym sserzei sobie przeciey na Niedziele 12. i na 14. i po trzech Krolach w niedziele 3.

Wtora Czesc.

Jz modlitwie nassei dwie rzeczy przekazaia/ abo myslienie o niegodnosci/ abo o wybraniu.

Ta stateczna pani Cananeiska moze byc nam osobnie wobrazy stawiana przy modlitwach nassych/ Abowiem ta pani iest osobnym obrazem tego/ Jz pan Christus nigdy nieodnmata od siebie/ nigdy nieprzepomina modlitwy abo prosby czlowieka nagrzessnieissego/ a zwlasscza onych prosb ktore prawdziwie zalosne° serca wychodza. Gdyz tei paniei Christus powiedzial dwie rzeczy ktore mialy przeszkadzac modlitwie iei. 1. Naprzod iz ona niebyla domu Jsraelskiego/ ktory dom Bog wssechmogacy / ten sam ieden byl sobie obral wdziedzictwo niebieskie/ za sposobione syny swoie. 2. Powiedzial iei druga rzecz sskodliwa modlitwie iei. Jz ona byla tego niegodna aby iei prosby mialy byc wysluchane iako Poganska niewiasta ktora nietylko iz nigdy nic nieczynila ku czci i ku chwale Bogu wssechmogacemu/ Ale tez ani wiedziala czym/ a iako sie miala Bogu zachowac/ A takowe ty dwie rzeczy nieiednemu wiare skaza wmodlitwie. A wssak ze ona swieta pani wybila sie z onych pokus/ tak trudnych vprzeimoscia wiary swei/ vprzeimoscia serca swoiego/ ktora miala o milosierdziu Bozym/ i syna iego pana nassego pana Christusa/ i vprosila to wiara vprzeima swoia czego iei napilnieissa potrzeba na ten czas byla/ to iest zdrowie Corke swoiei.

Skąd tu nam nauka wſſyſtkim roście/iż ſerca naſſe kiedy bywaią podobnym obyczaiem ſkuſſone od ſſatana/abo podobnymi niegodnościami; od modlitwy odciſkane/tedy śie wten czas mamy odpierać mocno niepuſſczaiąc śie vprzeimości a wiary ku panu Bogu wſſechmogącemu/Ale owſſem wpodobnych przygodach abo wpokuſach śilić a ſtanowić wiarę ſwą w ſobie mamy. Abowiem wmodlitwach naſſych niemaś na człowieka ćięſſych pokus nad ty dwie. Naprzod gdy myślimy ſobie iż niemaś wnas żadnei godności przez ktorą by miały być wyſłuchany proſby naſſe. Potym iż w ſobie tak myśliemy/ Aczkolwiek ieſteſmy pozwani/ ale ktoś to wie abo wiedźieć może/ieſli żeſmy ſą miedzy przebranymi Bożymi. A takowe myślienia w ſerca naſſe ſſatan nawodźi/ dla tego abyſmy śie niemodlili abo niedbalie modlili/abo nie zwiarą modlili.

1. Pierwſſa rzecz/to ieſt niegodność naſſa a ta ſprzykazania Bożego w ſercach naſſych rośćie/ a częſto nas groźbami zakonnymi od proſby odwodźi/ abo proſbę przeſkadza/ Abowiem w ſercach ſwoich tak ſobie poſpolićie ſumnienie czyniemy podobnym myślieniem/ Iż Bog wſſechmogący gotowći on ieſt wyſłuchać proſby każdego/i zbawić trudności tak iako obiecał/Ale godnych ludźi ktorzy tego doſtoini ſą/a zaſłużyli to ſobie poſłuſſeńſtwem ſwoim/ alem ia grzeſſny i niedoſtoiny tego aby mię miał wyſłuchać wproſbach moich pan Bog/bom ia Zakonowi i przykazaniu iego niedoſyć czynił nieieſtem praw miłemu Bogu żyłem tak na świećie iako beſtia bez boiaźni i bez miłości miłego Boga. A przetoż ninie prozno wpotrzebach moich teras pana Boga prośić. Przećiw takowei pokuśie ſſatańſkiei ta święta pani Cananeiſka ieſt piekny obras ſkuſſonemu ſercu przy ktorym obrazie piſma też doſyć prorockiego i Apoſtolſkiego mamy/ktore nam to powiada iż Bog wſſechmogący za każdą proſbą grzeſſne ludźi wyſłuchawa nie z żadnei ſprawy naſſei/ale ſſczerei łaſki Boſkiei. Paweł święty do Rzymianow piſſąc powiada. Vſprawiedliwieni bywamy Darem za vprzeimą wiarą naſſą. Pſalmo. 30. Dawid on Krol święty w Pſalmie ony ludźi fortunne ſamy tylko nazywa / ktorym grzechy ſą odpuſſczone/a ktorych złość ieſt nakryta miłośierdźiem miłego Boga/Wtakowei pokuśie grzeſſny człowiek grzech ſwoi zaſtawić ma niezmierną łaſką miłego Boga pamiętaiąc ono piſmo ktore Paweł w 6. Cap. do Rzymianow napiſał/ Iż łaſka Boża przewyſſa grzech iż ieſt więtſſa nierowno niż grzech naś/więtſſei poważności przed miłem Bogiem ieſt ſyn Boży na krzyżu ofiarowany/ niſli wſſyſtki grzechy wſſyſtkiego świata/ z ktorych on nas wyzwolił/ niewinnośćią i poſłuſſenſtwem ſwoim/ dla teº/ abyſmy ſwobodni będąc mogli iego roſkazaniu powolniei poſłuſſni być i ſłużyć iemu wświętośći a wſprawiedliwośći przez wſſyſtki czaſy żywota naſſeº.

Tymi

Tymi tedy dwiema obyczaimi przećiw pokuśie o niedoſtoinośći naſſei wmodlitwach ſwoich zawſſe odpieraimy. Naprzod iż Bog wſſechmogący z łaſki ſwoiei i wyſłuchawa i vſprawiedliwia/potym że łaſka Boża nierowno przechodźi i ważnieiſſa ieſt niż grzech/ktora śie okazała na tym gdy iediny ſyn Boſki za grzech naś vmorzyć śie dopuśćił/zwolei miłośćiweº Boga Oica ſwoiego.

2. Druga pokuſa ktora nas wmodlitwach naſſych/ku panu Bogu zuprzeimei wiary ſpycha/ieſt ći ta/przeirzenie Boſkie o ludźiach wybranych. Abowiem myśli naſſe roſſczytaiąc ſobie tak wiele krześćiańſkich ludźi dobrych i dobreº zachowania/ktorzy ſą porzuceni przed oblicznośćią Boſką/iako ini pſy/ Wſpominaiąc Iudaſſa na ktoreº pan Bog był łaſkaw/Wſpominaiąc Auguſta Ceſarza Rzymſkiego dobreº człowieka/ Cicerona też niegorſſego/ ktorzy ſą opuſſczeni/a nie ſą miedzy wybranymi Bożemi. Zaśie patrząc na Marią Magdalene na wſſeteczną białą głowę. Patrząc też na Liotra oneº przy krzyżu/wnet wtakowem myślieniu ſtych abo podobnych przykładow myśli naſſe rozważać a rozumować ſobie poczynaią wyroki o to temu podobne. Iż Bog wſſechmogący muśi mieć od wieku iakoby namieiakim ſpiſku pewny poczet ſpiſina przebranych ludźi ſwoich ktore on iakoby z Regeſtra meiakoweº zbawione czyni ty ktore ſobie przeirzeć raczył. A o drugie zaśie tak iako i o ine beſtie/abo pſy/kęſa namnieiſſeº nic dbać niechce. A tak kogo przeirzał ten rad nierad zbawion być muśi/ A kogo też nieprzeirzał ku zbawieniu temu iuż i mydło (iako więc mowią) nic niepomoże. Takowe ſſatańſkie myślenie ieſt doſyć okrutna pokuſa na ludzſkie ſerca/barzo ćięſſka i ſſkodliwa/ktora panu Bogu wnet naprzod nieſprawiedliwość wielką przypyſſe/A potym miaſto miłośćiweº pana okrutnem katem Boga wſſechmogąceº na ſercu ſwoim poſtawi. A na koniec potym vpadnie wroſpacz/ſktorei roſpaczy rodźi śie poſpolićie gniewliwa waśń przećiwko miłemu Bogu/ Abowiem iuż takowy człowiek to o ſobie rozumie i myśli/ iżem ia na to ieſt ſtworzony od Boga/Aby Bog na mnie gniew ſwoi okazował/ a ſrogość ſwoie wielką przed inſſymi ludźmi. Abo ieſli wroſpacz nievpadnie tedy takowy człowiek przychodźi w wielkie bezpieczeńſtwo/ ſktorego śie rodźi pewna niedbałość o przykazanie Boże/ a o wolę naświętſſą iego/A zonei niedbałośći pochodźi ſwowolny żywot na świećie czynić to co śie ćiału podoba/ A zonei ſwowolnei na koniec potym pewna ſlepota vroście/oktorei śie człowiek nigdy nieobaczy aż tak potym zgynie.

Przećiw tei tak okrutnei a ſſkodliwei pokuśie ſſatańſkiei/co śie tycze przeirzenia wybranych Boſkich na gotowanych ku zbawieniu. Potrzeba każdemu człowiekowi zawſſe pogotowiu mieć.

Naprzod piſmo na ſſatana wdobrei pamięći/ a zwłaſſcza ono ktore

obiecnie

obiecuie wſſyſtkim ludziam wobec pewne zbawienie niebrakuiąc ża-
dnymi oſobami/ Abowiem pan Chriſtus tak ſam powiedzieć raczył
o obecznei łaſce i miłości miłego Boga v Jana święte° tymi ſłowy
Cap. 3. Tak Bog wſſechmogący vmiłował ten wſſyſtek świat
iż iedinego ſyna ſwoie° wydał na odkupienie/ i na doſyć vczynienie
za świat/ Aby tak żaden niezgynał ktoż kolwiek dufa ſynowi Bo-
żemu/ ale żeby otrzymał żywot wieczny. Abowiem pan Bog nie-
poſłał ſyna ſwe° na ten świat/ aby świat prze zeń potępił/ ale racz-
ſſei aby wſſyſtek świat był prze zeń i przes zaſługi iego zbawion.
A tak kto iemu dufa żaden niebędzie potępion/ a zaś kto niedufa/
ten sie iuż ſam ſkazuie. Tym że ſpoſpobem na wſſyſtki ony zawo-
łać raczył/ aby do niego ſſli ktorzy ciężkościami grzechow ſą obcią
żeni/ Mowiąc. Podźcie do mnie wſſyſcy ktorzy sie pracuiecie a ie-
ſteście obciążeni a ia was posile. O tym v święte° Mattheuſſa na
piſano jeſt w 11. Cap. Paweł święty do Rzymianow piſſąc tak
powiada 10. Cap. Iż Bog wſſechmogący ieſt każdemu zarowno
zmiłosierdziem ſwoim gotow ktoś kolwiek o to prosi a wzywa go.
2. Potym przeciw takowei pokusie ſſatańſkiei pamiętac mamy
Mandat a roſkazanie nieodmienne Boga Oica wſſechmogącego/
ktorym roſkazać raczył wſſyſtkim ludziom wobec niebrakuiąc ża-
dną oſobą aby ſyna ie° namileiſſe° wſſyſcy ſłuchali/ aby iemu wſſy-
ſcy poſłuſſni byli/ aby wſſyſcy ſynowi dufali iako o tym głos znie-
ba był ſłyſſan. I ſam pan Chriſtus v Jana święte° wtrzecim to
wyſłowił mowiąc/ iż kto kolwie ſynowi Bożemu dufa ten zbawion
będzie i vidzie gniewu ſrogiego. A zasie kto niedufa ten żywota
wieczne° nieoglada ale gniew Boży nad nim wisi.

A przetoż podobnymi pociechami ſpiſma święte° i roſkazanim
tym Boſkim/ ktore roſkazuie bez wſſego braku ſynowi Bożemu du
fać/ mamy sie zawſſe przeciwić ſſatańſkim pokuſam oniegodności
naſſei/ abo o przeirzeniu Boſkim/ Abowiem takowe pokuſy wkaż-
dei modlitwie naſſei pſuią nam ſerce i myſl dobrą ku panu Bogu
kiedy żadnei godności wſobie nienaiduiemy prze ktorą by miał
Bog wſſechmogący wyſłuchać prosby naſſe. Abo kiedy myſle-
my ſobie iż Bog wſſechmogący ma pewny poczet przeirzanych od
wieku ludzi abo wybranych/ na ktore on bywa łaſkaw/ mnie abo cie
bie wyſłuchał by też wmodlitwie kiedy byś był wtym pocie prze
branych Bożych/ ale iżeś nie ieſt miedzy świętemi ie° iż cie porzu-
cił/ iż ocie nic niedba/ a przetoż niechce wyſłuchać. Abo zasie nieie
ſteś tak godnym iako Abram/ Eliaß/ Elizeuß/ Daniel/ Dawid/ Za-
chariaß pāna Maria/ iako Piotr Paweł i inſſy święci/ nieieſteś tak
zaſłużony iako oni/ i niemaß takich darow od Boga iakowe oni mie
li/ Wtakowym rozmiſlaniu wtakowych pokuſach poniechawſſy
modlitwy a porzuciwſſy prosby o rzeczy ſobie potrzebne przycho-
dzimy

dzimy abo wroſpacz abo w wielkie niedbalſtwo o pana Boga.
Abyś tedy pokasił takowe złe myſlenie wſobie tam wnet przypom
ni ſobie wten czas przykazanie Boſkie ktoreć każe prosić wpotrze-
bie a obiecuie wyſłuchać prosby. Pſalmo. 49. 1. Teſſa. 5.

Pamiętaiąc na te Cananeiſką panią ktora niegodność ſwoię i
poczet przebranych Boſkich obietnicami Boſkimi zmyſli ſwei wy
rzuciła/ a tak że tą wiarą ku panu Bogu i ku miłosierdziu iego zna-
lazła miłościwym panem Boga wſſechmogące°/ tak Poganom ia-
ko też i Iſraelſkiemu narodowi ktory tylko Iſraelſkie ludzi przes
ſyna ſwoiego ſyny ſwoimi nazwał/ a wſſyſtki ine narody pſy być
powiedział. Ale ona święta pani vsiebie wielką niegodność ſwoie/
poznawſſy zbawiciela wſſyſtkie° świata vprzeimie prosiła o wſpo-
możenie a ona iei vprzeima wiara/ była oſobną poſługą wktorei sie
pan Bog barzo kochał/ i vprosiła to oco prosiła/ Abowiem pan
Chriſtus po onym doświadſſaniu wielkiei wiary tei paniei Cana-
neiſkiei ty ſłowa do niei rzekł/ O niewiaſto wielka ieſt wiara twoia
niechai sie ſtanie iako chceß. Tak że i my prośmy wninieiſſych po
trzebach ſwoich/ a pewnie weźmiemy i otrzymamy prosby ſwoie
tak iako nam obiecał pan Chriſtus.

Vczmyż sie tedy tym ſpoſobem roſpącz łomić wſercach ſwoich
a wierną modlitwę wſobie mnożyć/ wſſak wiemy wſſyſcy że nie-
nnieiſſe przyczyny mamy na prosbę miłemu Bogu i potrzeby/
wſſak wiemy że każdego znas tak wiele a tak bārzo dolega iako tę pa
nią dolegało wpotrzebach/ byſmy iedno chcieli ty potrzeby do sie-
bie baczyć/ paniei tei o Corę właſną ſſło/ a nam o właſne naſſe nie-
doſtatki i o poſpolite/ Do czego nam pomoc racz miłościwy panie
Jeſu Chriſte ktory z Oicem i z Duchem świętym kroluieß
na wieki. Amen.

Kazanie na Niedziele Trze-cia w Poſt.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM. XI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Wyganiał Pan Jezus Diabelstwo a ono było nieme. A gdy Diabelstwo wygnał przemowił niemy/ y zdziwiła sie temu rzessa: A drudzy miedzy nimi mowili: Przez Belzebuba Krziąże Diabelskie/ Diabelstwo wygania. A drudzy kussąc go/ z nieba znaku od niego żądali. A on myśli ich vznawssy rzekł im/ wsselkie Krolestwo samo wsobie rozdwoione/ spustosseie: A dom na dom vpada: A tak iesli Ssatan sam w sobie rozdwoion iest/ iako może stac krolestwo iego? Abowiem powiadacie iż ia Belzebubem Diably wymiatam: A iesli ia Belzebubem wymiatam Diabelstwo/ synowie wassy czym wymiatają/ A przetoż oni wassy sedziowie będą: A poniewaz mocą Boską wymiatam Diably zaprawde Krolestwo Boskie przyszło miedzy was.
J dał im to iasniei znac przez podobieństwo.

Gdy mocny Rycerz vbrany wezbroie strzeże pałacu swoiego/ wssystka dzierzawa iego wpokoiu będzie/ Ale gdy mocnieissy przyidzie nań a porazi go/ wssystke one zbroie iego odeimie mu ktorei dufał/ y łupy iego rozda. Kto zemną nie iest przeciw mnie będzie/ a zemną kto niezbiera rosprassa: Nieczysty Duch wyssedwssy od człowieka chodzi po mieiscach suchych ssukaiąc odpo

czynku/ a nienalazwssy mowi/ zwrocę sie ia do domu mego zkoregom wyssedł: Tam gdy przyidzie znaidzie dom omieciony miotłami ochedożony: Tedy idzie y weźmie z soba siedm inych duchow gorssych niż sam/ Wssedwssy mieszkaią tam/ A tak ostatnie ony rzeczy gorsse będą wonym człowieku niż pierwsse. J trafiło sie gdy to tak snimi mowił/ podnioswssy głos iedna pani zonei rzessei rzekła kniemu: Błogosławiony żywot ten ktory ciebie nosił/ i piersy ktoryches pożywał/ A on iei rzekł. J owssem to są Bogosławieni ktorzy słuchaią słowa Bożego a strzegą go.

¶ Wykład na Ewangelia

¶ Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Czym rozne są Boskie cuda od Ssatańskich.
II Ktory grzech iest przećiwny Duchowi świętemu/ ktory nie bywa na tym świećie i na onym odpusscżon.
III A za trzećią będziemy mieć napominanie pańskie/ abysmy bezpiecznie według ciała nieżyli poznawssy Ewangelią S.

Pierwssa Cżesc.

Czym rozne są Boskie cuda od Ssatańskich.

Zawsse od pocżątku świata cuda wielkie bywaią/ nietylko miedzy ludźmi wiernymi/ ale też i miedzy Pogaństwem v ktorych obrazy ryte mawiali/ i przysse rzeczy spowieśći wiesscżkow swoich ludźie wiedźieli/ Jako pisse Lactancius lib. 2. Capi. 8.
A przetoż by kto mogł pytanie takie vczynić możeli też człowiek prawdźiwą naukę abo fałssywą poznać a osądźić z cudow ktore śie dźieią abo nie? Abo czym rozne są cuda Boskie od ssatańskich.
Tu śie tego navczmy a pamiętaimy to/ iż przy wssystkich cudach

kiedy śie chcemy dowiedzieć ieſli że ony prawdziwe abo fałſſywe/ ieſli że ſą od Boga abo od Sſatana/ tedy dwie rzeczy baczyć mamy/ Abowiem dwa znaki ſą pewne prawdziwych cudow Boſkich.

1. Jeden ieſt niepodobieńſtwo a vſtawicznoſć. 2. Drugi: ku ktoremu końcu cuda śie ony ściągaią/ Jeſli że wolą Bożą vćwierdzaią abo wymyſł iakowy Sſatański.

I Abowiem ſą iedny cuda rozumowi niepodobne/ vczynki właſne Boga wſſechmogące° w kościele świętem Krześciańſkiem ktorych Diabeł czynić niemoże ćwierdząc ſwe Bałwochwalſtwa. Jakowe ſą Słońcu i Mieśiącowi ſtanąć roſkazać/ co był Joſue Kriąże święte vczynił/ Co też Jſaiaš Ezechiaſſowi vprośił iż śie nazad wrociło Słońce. 4. Regum. 20. Abo niepłodnei paniei/ abo ſtarei dziatki dać/ Takowych wielkych cudow Diabeł nigdy czynić nievmie i niemoże. Ale w Kościele świętem Bog wſſechmogący ty cuda czynił dla te° aby ludzie święći pewnieiſſy być mogli o nauce ktorą oni ludzie mnożyli przy ktorych śie cuda działy/ że ta nauka nieieſt zmyſł człowieczy/ ale prawa a prawdziwa wola Boſka wktorei śie on barzo kocha/ a ieſt poſługa panu Bogu miła.

Prawda ieſt iż Sſatan igraiąc ludźmi a zwodząc niewierne i niepobożne ſerca na czas też vſtępuie i wychodzi od człowieka opętane° przes zaklinanie Czarnokriężſkie/ abo przes modlitwy odſſczepieńca i falſſerza wnauce świętei/ ale to Sſatan z dobrą wolą czyni iż wychodzi. Pan Christus i Apoſtołowie poniewolne° Sſatana wypadzali/ Abowiem Sſatan wołał na pana Christuſa iż mi śie gwałt przed czaſem dzieie/ A przetoż pan Christus tym te° dowodził iż Sſatana wypadzał nie Sſatańſką mocą ale Boſką/ Abowiem go ia (mowi) wypędze/ co śie nietrafi Czarnokriężnikom/ odſſczepieńcom abo falſſerzom waſſym. A wypądzam go acz by nierad wyſſedł/ a falſſerzom nauki Boſkiei po dobrei woli vſtępuie ſſatan a nie z żadnego przymuſſenia.

A tak ten ieden znak pewny cudow Boſkich będziemy pamiętać/ Jż pan Bog niepodobne cuda czyni/ a czyni ie zawſſe kiedy raczy/ wypądza ſſatana chocia by nierad wyſſedł.

II Drugi znak pewny prawych cudow Boſkich ieſt koniec ku ktoremu śie cuda ony ściągaią Abowiem ſſatan dla te° i ku temu końcowi cuda czyni przes falſſerze i przes odſſczepieńce aby zwiodł od prawdy niewierne duſſe/ ażeby ie tak przes ony cuda wbłedzie mocniei poſtawił/ a ſobie vpewnił/ Ale Apoſtołowie i wſſyſcy prawi nauczyciele wzebraniu świętem dla te° cuda czynili aby chwałe Boſką mnożyli/ a ſerca wątpliwe vpewniali o wolei miłe° Boga. A przetoż iako cuda kacerzſkie i falſſerzow nauki świętei zawſſe ſą przećiwne ſłowu Bożemu/ tak zaśie cuda prawdziwych Doctorow zawſſe śie zgadzaią ſpańſkim ſłowem i ſpiſmem Apoſtolſkim/ ponie-

waż

waż żadna śie rzecz przećiwna wolei Boſkiei niedzieie przy prawych cudach ani bywa roſkazowana. Niekazali Apoſtołowie przy cudach ſwoich ani te° vczyli aby pan Bog miał być więcei na iednym mieiſcu niż na drugim chwalon/ A iako v pana Boga wczora dziś i iutro wſſyſtko ieden czas/ przeto iż panu Bogu Słońce niezachodzi/ tym że obyczaiem też wſſyſtek świat/ Niebo i Ziemia Bogu wſſechmogącemu iedno mieiſce ieſt/ Bo on wſſechmocnośćią ſwoią niezmierną ſam wſſyſtki rzeczy ogarnął i napełnił/ A tak Apoſtołowie przes cuda ſwoie wſſechmocności Boſkiei nic nievimowali zarowno na każdym mieiſcu Boſką pomoc ludziom powiadali/ co falſſerze przes cuda ſwoie panu Bogu odiemuią przećiw człokowi pierwſſemu wiary świętei Krześciańſkiei. A przetoż wſſyſtki cuda chocia by śie też gdzie na pewnym mieiſcu przes pewne oſoby działy a przećiwną rzecz ſłowu Bożemu abo wierze naſſei Krześciańſkiei ćwierdzili/ tedy takowym cudom niema być wiara dana. Abowiem śie niedzieią ſprawą Boſką ale ſſatańſką. Jakowe dziś bywaią przy grobiech ludzi zmarłych ktorym śie ludzie niewierni miłośierdziu Bożemu i wſſechmocności ie° ofiaruią/ i ktorych ſobie na pomoc wzywaią przećiw piſmu ktore pan Christus v Matheuſſa święte° przywodzi mowiąc Cap. 4. Panu Bogu twemu chwałę dać maš/ a iemu ſamemu będzieš ſłużył

Pamiętaiże tu każdy pilnie ty rożnice wcudach ktore ſam pan Bog czyni przes święte a prawdziwe wyznawace ſłowa ſwoie°/ czym ſą rożne od zdradliwe° ſgarzſtwa ſſatańſkiego czarnokriężnikow i falſſerzow prawei nauki Boſkiei/ Gdyż ſſatan może barzo wiele cudow czynić aby błędnych myſli wnaſſych ſercach namnożył/ Abowiem dla te° aby łatwiei od Boga wſſechmogące° vwieść ludzi niedowierzaiące mogł/ tedy zawſſe od początku świata błędy a wymyſły ſwoie i niepobożną chwałę iakoby Boſką dziwnymi cudy/ dziwnymi trafunki na świećie ćwierdził.

A przetoż pewnymi świadectwy i mocnymi potrzebá oſtrzec każdemu wiernemu człowiekowi myſl ſwoie aby śie niedopuśćył zwieść/ Abowiem iako Moiſeš Czarnokriężniki Krola Pharaona Egipſkie° i ſſatańſką naukę dwoiakim obyczáiem przechodził/ tak że też prawe zebranie Krześciańſkie falſſerze dziśieſſe nauki świętei dwoiakim obyczáiem przechodzą. 1. Naprzod iż ſſatań przes odſſczepieńce/ przes czarnokriężniki ſwoie niemoże te° wſſyſtkie° czynić co święći czynili/ i niezawſſe ſwoie cuda czyni nie na każdym mieiſcu i nie przykażdei oſobie. 2. Potym iż ſſatan cudy ktore czyni/ ćwierdzi leda co przećiwne° w wierze Krześćiańſkiei/ abo woli Bożei. Ale Kośćioł Boży prawą naukę Boſką i wolą ie° świętą przes cuda poćwierdza. Tak iako pan Christus przes cuda ſwoie ktore czynił tu na tym świećie będąc ćwierdził to/ iż on był pra-

wym

wym Mesyassem od wieku obiecanem/ i to też iż iego wssystki powieści niebyły zmyslone rzeczy/ ale prawą wolą Boga wssechmogącego.

Wtora Część.

Ktory grzech iest przeciwny Duchowi świętemu ktory niebywa na tym świecie i na onym odpusscon.

MAttheus święty wypisuiąc dzisieissą Ewągelią tam po onych słowiech pańskich (kto nieiest zemną przeciw mnie iest/ a kto zemną niezbiera ten rosypuie) Tam że wnet dokłada ty słowa pańskie/ a przetoż wam powiadam/ iż każdy grzech i każde bluznienie będzie odpusscone ludziom/ ale bluznienie przeciw Duchowi niebędzie odpusscone ludziom. A ktoś kolwie rzecze słowo przeciwko synowi człowieczemu będzie mu odpusscono/ ale kto rzecze przeciw duchowi święte° temu niebędzie odpusscono ani na tym świecie ani wprzyssłym wieku. A my o tym często słychamy iż nam Bog wssechmogący każe i roskazuie to słowem swoim abysmy wierzyli wto/ iż za prośbami nassymi przes syna Boże° kiedy grzech własny swoi poznamy/ tedy nam zawsse bywaią odpusscone grzechy nasse i niechce ich więcei Bog Oćiec pamiętać. A ktemu też Paweł święty pissąc do Rzymianow 6. Ca. tak powiedział duchem świętem/ Iż miłośierdzie á łaska miłe° Boga nierowno wssystki grzechy przechodzi i przeważa. Nad to też tak napisano jest 1. Ioan. 2. Ca. Iż syn Boży iest dostateczna pocztą/ dostateczna ofiara za grzechy nasse/ A nietylko za samy nasse grzechy/ ale za grzechy wssystkie° świata. Coś tedy to za grzech iest takowy ktory niema być odpusscon ani na tym ani na onym świećie/ ktory pan Christus nazywa przećiwnym Duchowi świętemu?

Tak to sobie rozumieć mamy iż żadnego grzechu niebywa tak ćiesskie° na człowieka/ ktorego by przenadrossą krew/ męką/ i śmierć i posłusseństwo pana Christusowo niezgładziło/ abo za ktoryby nie dosyć vczyniło. Zadnego takiego grzechu niemaś na świećie ktorego by pan Bog grzessnemu prossącemu dla syna abo wymie syna odpuśćić niechćiał. A przetoż to co pan powiedźieć raczył o tym grzechu przećiw Duchowi świętemu Iż (niebędźie odpusscon ani na tym ani na onym swiecie) ty słowa tak mamy rozumieć. Iż śie to nieodpusscenie a zatrzymanie grzechu niedzieie strony miłośierdzia Boże° / ktorym on iest

gotow

gotow każdemu grzessnemu kto iedno prośi o łaskę wymię zasług syna iego pana nassego/ pana Christusa. Ale śie to dźieie s strony krnabrnei złei wolei a zapamiętałei ludzi niektorych/ Abowiem są (iako to widzimy na oko) ludźie niektorzy/ ktorzy abo iawnie gardzą panem Christusem i vstawami ie°/ i dufaią tak wiele rozumowi swemu iako nauce pańskiei/ abo iessce snadź więcei/ i chcą iawnie poprawiać a odmieniać vstawy ie°. Abo śie też gniewaią na powieśći pańskie/ badź też to iż widzą że to iest przećiw sumnieniu ich/ bo ich sumnienie vstawicznie im to okazuie że Bog sro° śie gniewa na złośći/ A oni przedśie przećiw sumnieniu swemu nieprawdą swą prawdę Boską gassą/ tak sobie pochlebuią. Gdy by nam to pan Bog miał mieć za złę co czyniemy według przyrodzenia swe° wdobry obyczai. By nam to miał pan Bog za grzech poczytać co my wdobry obyczai/ a dobrym vmysłem czyniemy chocia też przećiw pismu iawnemu/ złowił ći by nas tak wssystki by ptaki na lepie/ Takowi tedy ludźie ktorzy vstawami pańskimi gardzą/ abo też ktorzy śie na powieśći ie° gniewaią niechcą przyiąć od pana Boga darenme° grzechom odpusscenia ani pańskiemu słowu wierzyć. Ale pyssnie bezpieczni/ śmieią śie z Boga wssechmogące° z vstaw i z słowa iego święte°/ Niedbaią nic na roskazanie pańskie / swowolnie żywią/ aż tak na koniec potym obolawssy wslepoćie zostawaią/ A potym wrospacz przychodzą i gniewaią śie na pana Boga i na powieśći abo na sprawy ie°. Takowi tedy wssyscy przerzeconą tą sprawą swoią sami śiebie wydawaią/ iż maią grzech przećiwny Duchowi świętemu/ ktory ani tu ani tam na onym świećie niemoże im być odpusscon. Abowiem wonym gardzeniu nauki pańskiei/ abo wonei wasni na słowa i na vstawy pańskie leżąc vstawicznie tak trwaią a wdaią śie wokrutny wiecznie gniew Boski/ sktore° wyniść ani powstać niemogą/ poky słowu pańskiemu/ poky wolei boskiei i Duchowi świętemu przyganiaiąc nieprzestaną / Saul/ Iudaś mieli łaskę Bożą/ i był nanie pan Bog barzo łaskaw tak iako na Dawida/ iako na Piotra poky roskazaniu Bożemu dostatecznie a do końca wierzyli. Zaśie kiedy poczęli łżyć słowo wsobie a roskazanie pańskie/ co to też czynili nie wezły obyczai i nie złą wolą aby sobie mieli pana Boga gniewać/ ale mniemali aby to pana Boga niemiało obrążić/ z dobrem vmysłem swoim przestępowali roskazanie pańskie/ Abowiem Saul tak sobie myślił/ A co to panu Bogu zawadzi gdy ia nie wssystkich nieprzyiaćioł wygubię i dobytka ich/ wiem dobrze żeć mi to tak Bog roskazuie/ ale to też będźie ku ććći miłemu Bogu i ku chwale ie° kiedy ia nie wssystko wygubiwssy zostatka iemu ofiary będę czynił. Iż tedy niedał wiary słowu Bożemu i roskazania ie° święte° Saul krol dostatecznie/ iako Dawid/ Ale wdobry obyczai ważył śie czynić nieco przećiw słowu Bożemu

o ktorym

o ktorym wiedział/ przeto grzeſſył przećiw Duchowi świętemu/ a ten grzech iemu niebył odpuſſczon ani tu ani na onym świećie/ Nie iż by mu go był pan Bog niechćiał odpuśćić/ kiedy by śie był chćiał wtym obaczyć/ iedno iż on zonei dumy dobre° vmyſłu ſwego abo zonei rozumnei poſługi ſwoiei niechćiał śie dać zeprzeć żadnemu człowiekowi ktory mu to rozwodźili ſłowem Bożem iż to był grzech wielki przećiw Bogu mieſſkać a trwać wonym dobrym vmyſle ſwoim/ A gdy go potym pan Bog za on dobry vmyſł rozumny ie° karał rozmaitymi przygodami i nieſſcześćim przyſſedł zonego grzechu w drugi/ vdał śie w Czarnokrięźniki/ wierzył falſſerzom od ſłowa Bożego/ i dowiadował śie prawdy a wolei nowei Boſkiei od vmarłych. A gdy mu też i tam zły duch nieprzepuśćił/ przywiodł go w gniew przećiw miłemu Bogu/ aż potym na koniec wroſpacz. Tam wonei roſpaczy potym lud Boży gubił Dawida wiernego przenaſładował/ A tak zawſſe ſłowu Bożemu i Duchowi świętemu nieprzeſtał przyganiać/ a on grzech iemu nieieſt odpuſſczon ani wtym ani wonym wieku.

Tak ći zawſſe pan Bog karze złe ludźi ktorzy niechca doſtatecznie być poſłuſſni roſkazaniu świętemu ie°/ iż gyna wten czas nawięcei kiedy mniemaia aby dobrze czynili/ a tak on grzech niebywa im nigdy odpuſſczon dla te° iż nigdy niechca przeſtać na ſłowie Bożym zwiedźieni ſwoim właſnym wymyſłonem dobrym vmyſłem/ i dobrym obyczaiem/ ktory dobry obyczai Paweł święty madrośćia ćieleſna zowie/ ktora śie nigdy niepodaie Duchowi świętemu/ abo śie poddać niemoże. Ale i rozum ich właſny ſam to im vkazuie iż tak grzeſſa tym dobrym vmyſłem ſwoim przećiw miłemu bogu/ abowiem kto niewierzy roſkazaniu abo obietnicom pańſkim/ ten madrośći Bożei przygania/ i czyni śie medrſſym i lepſſym nizli ieſt Bog/ przeto iż ſobie lepiei poradźić i poſłużyc może/ niż iemu roſkazuie abo obiecuie Bog.

Jeſſcze też wten poczet ida i owi medrkowie ktorzy wſſyſtki vſtawy w Kośćiele świętem ſromoca i gania a żadnei dźierżeć niechca/ przeto iż ſa niektore niepotrzebne/ A no środek wkażdei cnoćie trzymać śie godźi/ niepotrzebne porzućiwſſy Cerimonie potrzebnych niegan zwłaſſcza ktore ſam pan Bog zoſtawił ieſli chce niegrzeſſyć przećiw Duchowi świętemu.

Jeſſcze też takowi grzeſſa przećiw Duchowi świętemu ktorzy ſobie zmyſłaia nabożeńſtwa i zakony wedle myſli ſwoiei/ abo śie ich dźierża wedle vſtawy ludźſkiei. Abowiem to ſami znaia iż każdy ſługa gniew ſobie iedna v pana ſwoie° ktory chce panu ſłużyć po ſwei woli a poſwei myſli a nie tak iako iemu pan iego roſkazuie.

O takowych wſſyſtkich pan Chriſtus wdźiśieiſſei Ewągeliei powiada ty ſłowa. Kto zemna nie ieſt ten przećiw mnie będźie/ a kto

zemna

zemna niezbiera ten rozmiata. Panie Boże racz to nam dać aby w Kośćiele twoim świętem takowych ludźi mało było/ ktorzy ſobie te° za nic niemaia grzeſſyć przećiwko Duchowi święte°/ ktorzy po ſwei myſli iako śie im podoba tak roſkazania twoie° naćiagaia/ nietak iako śie tobie podoba/ ktorzy też poſwei myſli gdźie śie im co niepodoba odmiataia i niechca te° baczyć iż on ich dobry vmyſł ktory idźie niewedług ſłowa Bożé°/ nabożnei a pobożnei ich myſli/ niewymownie wadźi/ a oni wćięſſy grzech i w więtſſa ślepote prowadźi.

Trzecia Cżeſc.

A za trzećia będźiemy mieć napominanie pańſkie/ abyſmy bezpiecznie według ćiała nieżyli poznawſſy Ewangelia święta.

PAn naś Jeſus Chriſtus powiedźiawſſy dowodnie przećiwnikom ſwoim/ iż ſſatana moca Boſka wypadzał/ abowiem go ia wypadza niekiedy on chce ale zawſſe na każdym mieiſcu nieprzy pewnem obrażie/ przy każdei oſobie/ czego Czarnokrięźnik żaden nievczyni/ ani żaden Bałwochwalca/ nauczmy śie też przećiwniki o grzechu przećiwnem duchowi świętemu/ iż niema być odpuſſczon nigdy/ a to śie dźieie nie ſtrony miłośierdźia Boże°/ ſktorym ieſt gotow każdemu/ ale ſtrony ich złei wolei a vmyſłu obłedne° ktorym oni dobrym obyczaiem zowa. Vczynił potym na końcu rzecz i napominanie do zebrania święte°/ o boiaźni Boſkiei dla te° aby zawſſe pod ſtrachem ludźie wierni żyli a nigdy bezpiecznie/ mowiac do nich ty ſłowa kiedy Duch nieczyſty wynidźie s człowieka przechadza śie po mieiſcach ſuchych ſſukaiac ſobie odpoczynienia/ a gdy nie naiduie odpoczynienia/ tedy tak mowi wroce śie ia do domu mego ſkadem wyſſedł. A potym przyſſedwſſy naidźie on dom prozniacy vmiećiony/ i vchedożony/ tedy poidźie i weźmie s ſoba śiedm inſſych duchow gorſſych niſſli ſam/ a wſſedwſſy mieſſkaia tam i bywaia oſtatnie rzeczy człowieka one° gorſſe niż pierwſſe. Jako tak mowił rzeſſam pan Chriſtus/ Wy przegrubość grzechu waſſe° ſktorymeśćie śie zrodźili/ ktory też was ſlepe czyni niemożećie baczyć mocy ſſatańſkiei/ ktora on teras zakrywa przed wami dla te° abyśćie śie go nieſtrzegli/ abyśćie śie go niebali/ Niebaczyćie też ſrogie° gniewu Boże° przećiw takowym ludźiom ktorzy ſobie lekce waża ſłowo boże. A ſſatan temu barzo rad iż nierozumiećie chytrośći ie° pilnośći i mocy onei ſſatańſkiei/ ktora was śidli/ wypędźiliśćie go byli precz wierzac roſkazaniu i obietnicom Boſkim/ ale prętko w was zgynęły ty wolnośći/ Abowiem kiedy niewierzyćie ſrogim pogroſkam Bożym/ vdawaćie śie wbezpiecznie ſwowoleńſtwo/ abo za śie

kiedy

kiedy niewierzycie obietnicom miłościwym ie° zboiaźni wroſpacz przychodźicie a wgniew przećiw miłemu Bogu/ A tak tymi obiema ſpoſoby ſſatan śie do was wraca. A to tak pewnie poznacie/iż śie do was wrocił/kiedy ku myſli ſwei ſłow Boſkich (a nie myſli waſſych ku ſłowu Bożemu) bedźiecie naćiagali/kiedy o ſłowo ie° mało abo nic niebędźiecie dbali. S ktorego niedbalſtwa o ſłowo Boże mnożą śie w człowieku wſſyſtki pożądliwośći niepobożne/ O czym ś. Paweł tak piſſe. 1. Cor. 10. Spominaiąc bezpieczeńſtwo ludu Iſraelſkie°. Siadł lud ieść a pić/ a náiadwſſy śie wpokoiu bez boiaźni wſtali potym grać wſtali około ćielca tańcować. Sodomę co inſſego ſkaziło iedno proznowanie / doſtatek a bezpieczeńſtwo/Abowiem wdoſtatku ktore° człowiek vżywa bez roſkazania Bożego poſpolićie śie rodźi i mnoży niemiłośierdźie/ ale ſrogie morderzſtwo/Abowiem to dawna/ iż ſyty łacznemu niechce rozumieć. Ten ktore° vpadek rzeczy poſpolitei duchownei abo świeckiei niedolega tako we° nigdy zła ſprawa nieruſſy/ A ſtąd niebędźie chćiał wyrozumieć onemu człowiekowi ktory te° pragnie aby wſſyſtki ſtany po woli miłe° Boga każdy wſwei właſnei kłobie ſtawiał/ a tak zone° bezpieczeńſtwa niebędźie miał miłośierdźia nad bliźnim/ a ſnadz wdoſtatku ktore° vżywa waży śie nad łacznym vżyć iakowego morderzſtwa/Tym ći ſpoſobem Sodomſczy zgyneli po onym ſſcześciu. Gen. 14 Ktore° był Bog vżyczył Abrahamowi nad Poganinem : vdali śie wroſpuſte iż wpokoiu byli kiedy kaźni Boſkich za grzechy ſobie nierozważali. O czym też Ezechiaś 16. Cap. napiſał ty ſłowa/ Iż ta była złość a nieſprawiedliwość Sodomy śioſtry naſſei/ proznowanie/doſtatek/a niedoſtatecznemu a potrzebnemu ręki ſwei niepodali/ a też na potym ſkarani byli od Boga dźiwną ſrogośćią.

A przetoż my każdą bezpieczną myſl wſobie morzmy/ abowiem ten poſpolićie ginie kto bezpieczen bywa/ a biorąc ſobie przed oczy ſwoie wzory znarodu Iſraelſkie° ktory ſam miał barzo łaſkawego Boga/bezpieczną myſl wſobie częſto kroć pſuimy częſtym roſſczytanim roſkazania Boże° i karania onego ſrogie° ktorym karze i karał wſſyſtki ty ktorzy żywiąc bezpiecznie lekce ſobie ważą ſłowa ie° i vſtawi świętei iego/chcemyli aby nas miaſto łaſki wgniewie ſrogim nienawiedźił czego nas racz zachować Oicze miłośćiwy przes Ieſuſa Chriſtuſa ſyna twoiego pana i Krola naſſego iedinego.

Amen.

Kazanie na Niedźiele Czwarta w Poſt.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM VI.

TEXT. EVVANGELIEI SVVIETEI.



Otym zaſſedł pan Ieſus za Morze Galileiſkie ktore zową Tyberiadys/ a za nim ſzła wielka tłuſſcza/ iż widźieli cuda ktore czinił nadchorymi. A tedy pan Ieſus na gore wſſedwſſy/ ſiadł tam zwolenniki ſwoimi/ A niedaleko była wielkanoc/ dźień świety Zydowski. Tam podniowſſy oczy ſwoie virzał wielkość ludu a oni ſzli kuniemu/ rzekł do Philipa/ Gdźie mamy nakupic chleba aby ſie ci naiedli: a to mowił kuſſąc go bo on ſam wiedźiał co miał vczynic/ y Philip na to odpowiedźiał iż za dwie ſcie groſſy chleba ledwie by im doſtało/ aby każdy znich mało co wźiał/ rzekł potym ieden z Zwolennikow iego/ Andrzei brat Symona Piotra ieſt ci tu ieden chłopiec ktory ma pieciorо chleba

Jecżmienne° i dwie Rybce/ Ale co to iest miedzy tak wielki lud/ J rzekł pan Jesus/ każcie ludziom sieść/ A było tam trawy wiele na onym mieiscu/ i siadło Mężow wliczbie iako piec tysiecy. Tam pan Jesus wziąwszy chleb modlił sie panu Bogu/ A potym podawaiąc rozdawał miedzy Zwolenniki/ Zwolennicy siedzącym rozdawali/ Tak że i Rybek ile kto chciał/ Tam gdy sie naiedli rzekł zwolennikom swoim. Zbierzcie obłomki ty ktore zbyły aby co niezgynęło: J zebrawszy nasypali dwanaście Koszow obłomkow s pieciorga chleba Jecżmienne° / ktore zbyły tym ktorzy iedli. Ludzie oni widząc ten cud ktory pan Christus vczynił mowili/ Jż to iest prawdziwy on Prorok ktory miał przyść na ten Swiat.

¶ Wykład na Ewangelia

¶ Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Jest pociecha wyznawaczom syna Bożego i prawdy iego na pokusę i na staranie o obronę i o niedostatki natym świecie.

II Jż pan Bog hoiność pobożną tak świecką iako duchowną s sowito oddaie.

III Jż wtych słowiech/ Zbieraićie obłomki aby co niezgynęło pan Bog vtraty niepotrzebne swoim zakazuie.

Pierwsza Część.

Jest pociecha wyznawaczom syna Bożego i prawdy iego/ na pokuse i na staranie o obrone i o niedostatki natym świecie.

Dwie lećie iuż pan Christus przed tym vczył i kazał na świećie niż Jana święte° Herod dał śćiąć. A potym po śmierći Janowei starał śie Krol Herod też o pana Jesusa aby go takież straćił i zgładził ste° świata gwoli Kapłanom Zydowskim. Matt. 14. Tam won czas vstępuiąc srogośći a morderzstwu Herodowemu pan Christus szedł był zamorze na stronę na czas. Co rozumiesz one° czasu iesli niebyli w strachu Zwolennicy ie° tak wdrodze snim idąc iako też przy panie za morzem/ choćiasz na stronie będąc? Abowiem bali śie mąk iako przy nim / bali śie też i głodu / a na koniec bali śie te° aby gardł swoich dla nie° nievtraćili. Wtakowym wielkiem smetku pan Christus Apostołow swoich nieostał i nieostawił/ ale tak smętne serca ich raczył dziwnie ćieszyć czyniąc dobrą myśl troskliwym Zwolennikom swoim/ iże niemieli zginąć ste° świata nad wolą Oica niebieskie°/ i nad wolą świętą iego. A dla tegoż aby temu wierniejszy byli wnet tam na puszczy okazować raczył przed Zwolenniki swymi niezmierną wszechmocność swoie/ przez ktorą oni pewnie mogli być zawsze obronieni/ gdy by śie tylko nie dali zwodzić a odstraszać Szatanowi od wiary od vprzeimośći od wyznawania syna Boskie°/ ktorą wszechmocność swoie niezmierną na tym okazać raczył przed Zwolenniki swymi gdy nakarmił rzeszą ktora śie za nim garnęła barzo niemałą dziwną sprawą wszechmocnośći swoiei.

Nauka tedy dziśieiszei Ewangeliei te° chce po nas abysmy śie przod starali aby to przednie staranie nasze było na tym świećie o Krolestwie niebieskim/ to iest o nauce miłe° Boga/ abysmy posłuszni byli wolei Boga wszechmogące°/ a vstawicznie vprzeime prośby wpotrzebach swoich/ iako do wszechmogące° pana czynili/ tedy ty ine wszystki rzeczy doczesne iakowe są/ żywność/ i obrona bez frasunku naszego za rownym staraniem/ darem nam od pana Boga przypadną. O tym też Dawid napisał ty słowa Psalmo. 36. Kto śie pana Boga boi nigdy wdobrych rzeczach żadnego niedostatku ćierpieć niebędźie. J zaśie/ czasu głodu vsprawiedliwieni Boży będą mieć dostatek a nigdy potomek ich chleba żebrać niebędźie: poćieszny to iest tam ten wszystek Psalm. A tak pan Christus zebranie święte swoie zawsze i podźiś na wielkiei pieczy ma bądź też to iż Kośćioł święty ie° musi tu nieco ćierpieć za swe grzechy/ aby po śmierći wiecznie snim iako członkowie wżywoćie wiecznym Krolowali. A wszak że niedopuszcza te° aby tak kiedy z gruntu zginąć miało stadko ie° maluczkie tu na tym świećie/ aczkolwie miedzy morderzmi wpośrodku Caimow/ iako miedzy wilki chodźi. Abowiem on sam broni i strzeże ćiał owieczek swoich żywnośći im daie/ daie też i schowanie nieiakowe/ daie sprawę i obronę/ a dźiwnie swoich

wiernych ratuie wten czas zwłaſſcza kiedy ich ludźie odſtępuią/ kie-
dy im nágorzei wſſyſcy tuſſą. Takowe pilnie ſtaranie ſyná Boże°
o wiernych ſwoich iaśnie śie okazało ná Abramie/ na Iſaaku/ na Ja
kobie/ na Jozephie/ ná Moizeſſu/ na Dawidźie/ i na wielu inych
świętych Patryiarchách/ Prorokach / i Apoſtołach wiernych ie°.
Ale i dźiśieiſſy wzor Ewangeliei świętei nadobnie tei pilności Bo
ſkiei o ſwoich potpiera/ktory znas każde° wtym vpominá abyſmy
śie wkażdei trudności ſwoiei ćieſſyli pewnymi obietnicami i pew-
nym wſpomożeniem przes niedomyſlną wſſechmocność ſyna Bo-
że°. A przetoż kiedy śie Sſatan ze wſſyſtkimi morderzmi te° świa
ta nawięcei na to vprze i naſtroi/ aby mogł zborzyć zebranie święte
ſyna Boże°/ abo od wyznawania wolei świętei ie° odſtraſſyć / tedy
wten czas badźmy posłuſſni panu Chriſtuſowi ktory nam to roſka
zuie abyſmy pewnei pomocy zawſſe czekali ſpewną nadźieią wyzwo
lenia z rąk nieprzyiaćioł Bożych/ Abowiem pewnie ſyn Boży dźiw
nym obyczaiem/ rozumowi naſſemu niedomyſlnym/ obroni ty oſtat
ki Kośćioła święte°/ Bo to tak obiecał iż tu ma być zawſſe znami
aż do ſkończenia te° świata. Jedno iż nas tak chce tu naświećie
ćwyczyć częſtymi niebezpiecznośćiami/ dla te° aby ſtáłość wnas
mnożył/ i vprzeime a vſtawiczne prośby przes ducha ſwego święte
go wtych potrzebach doczeſnych a wniebezpiecznośćiach naſſych.

Wtora Cżeſc.

Iż pan Bog hoiność pobożną świecką/ iako i duchowną ſ ſowito oddaie.

HIſtoria świętei Ewangeliei powiada iż kiedy iuż pan ony tłu-
ſſcze nakarmił tedy po nakarmieniu ludu onego ze złego prze
wielki trud na puſſczy/ ieſſcze i ſtrawy doſyć zoſtało. Tym to Bog
wſſechmogący (v ktore° nic bez przyczyny niebywa) naznaczyć ra-
czył iż wmiłośiernym wprawym vczynku człowiekowi miłośier-
nemu Jałmużną/ maietnośći nievimuie ale przyczyni zawſſe dźi-
wną ſprawą Boſką. Abowiem to wſſyſtko coś kolwiek bliźnemu
naſſemu czynimy /a zwłaſſcza wiernemu Bożemu/ obiecał nam to
ſyn Boży ſtokrotno płaćić/ a potym żywotem wiecznym darować.
Mat. 10. Dawaićie (mowi) a będźie wam oddano/ byś dał trochę wo
dy żymnei/ tedy zapłaty ſwei nieſtraćiś tak mowi ſam pan Chriſt9
Matt. 7. Cap. Ale iż owa niezarazem ći śie więc oddaie hoiność
twoia przećiw bliźniemu twoiemu tak iakoś śie ty tego ſpodźiewał/
iakoć też to Bog był obiecać raczył/ niemyśl i niemniemai aby zo-
bietnice Boſkiei niemiało nic być/ abo żeby ſłowo pańſkie prozne
miało być panie Boże tego zachowai/ Ale więc iż Bog wſſechmogą
cy niezarazem obietnice pełniąc onym ſwoim odkładaniem/ te° chce
po tobie

po tobie abyś vſtawyczny był oczekawaiąc pewnego wſpomożenia
wewſſyſtkich prosbach ſwoich/ a przes onę vſtawiczną nadźieię w-
ſpomożenia od miłe° Boga wiara śie wtobie wiecżſſa vmnoży/ kie-
dyć ſpan Bog nierychło obietnice ſpełni/ Niezarazem ći ſtokrotną
odpłatę wdowa ona pani święta wźięła/ ktora Eliaſſa proroka ś.
won wielki głod gdy puł czwarta lata dżdża niebyło/ nakarmiła/ a
wſſakże potroſſe biorąc oliwą ona i ona trocha mąki ſktorei Eliaſſa
karmiła/ nievſtała iei/ ani iei przebrała aż do vrodzaiu. Chce tedy
po nas Bog wſſechmogący te° abyſmy wſobie wiarę i nadźieię i
miłość mnożyli posługami/ vdźielanim maiętnośći/ Jałmużnami/
obroną/ i zachowanim wpotrzebach ludźi a zwłaſſcza pobożnych.
Tym co Apoſtołom ſwoim pan Chriſtus tłuſſczei onei ktora ſłu-
chała ſłowa Boże° posadźiwſſy ony ſtrawę rozdawać kazał/ vpomi
na Bog wſſechmogący wſſyſtki ſprawce tak świeckie iako i ducho-
wne abo pany na tym świećie docześnie / aby też mieli vſtawiczne
ſtáranie ſwoie v śiebie wmyſli ſwoiei o ludźiach niedoſtatecznych i
o vboſtwie. Ale iż rosła ona ſtrawa wrękach Apoſtolſkich toć śie
też tym nieomelnie znaczy/ iż rzeczy ony ktorych śie ludźie święći
imuią fortunnie poſpolićie rady bywaią/ i ſſczeſliwie wychodzą/ abo
wiem prze oſoby święte wiele pan Bog wielkie° ſſczęśćia ludźiom
vżyczać raczył. A Egipt przes Jozepha od głodu był zachowan
ktory przes śiedmi lat mało niepowſſyſtkim świećie ludźie ćierpieli.
Tak że przy Abramie/ przy Dawidźie wielkie° ſſczęśćia weſołe° zwy
ćięſtwa ludźie wſſyſcy onego czaſu vżywali wktorą śie kolwie ſtro-
nę obroćili. Jaśnie to Abimelech o Abramie powiadał/ Iż mu pan
Bog dla niego wiele ſſczęśćia vżyczał i błogosławić raczył. A tak
dobrze tedy zachować przy ſobie i trzymać ludźi prawe pobożne/ i
dobrze ſnimi towarzyſtwo miewać/ a ta rzecz panu Bogu bywa
przyiemna.

Może też tym rozdawanim duchowne rozdawanie nauki świę-
tei wybornie być rozumiano/ Abowiem i nauka święta rośćie kę-
dy one dobrze przed śie biorą i wdobry obyczai ludźie święći/ a na-
hoiniei temu nauki przybywa kto oną wiernie ſſafuie. Ale wprzod
Miſtrz nauki świętei muśi ſam od Boga wſſechmogące° wźiąć toż
potym oświecony nauką świętą drugim podawać będźie/ O tym
ś. Paweł nadobne podobieńſtwo piſſąc do Timoteuſſa powiedźiał
2. Timo. 2. Iż każdy oracz niż śiać wźiemie będźie muśi zboża od
Boga nabrać/ Oſtanki ony wkoś Apoſtołowie pochowali zroſka-
zania pańſkie°/ tym ſpoſobem nauka ktora zbyła abo zoſtała była po
onym karmieniu pańſkim przes tak długie czaſy dawno by była zgy
nęła/ by był Bog wſſechmogący piſma przed tym na świećie ludźi
nienauczył. Abo gdy by był ſſkoł niezachował/ a niebronił tych
zwłaſſcza wktorych ieſt zachowanie piſma tego? Nic by nam było

kęſa

kęſa namnieyſſe° na tym oſtatku pamiątki ſtarei piſma prorockiego świętei tei karmiei pańſkiei niezoſtawił zły duch ktory ſie oto ſtara i ſſczłonki ſwoimi zawſſe/aby wſſyſtki piſma i nauki weſpołek i z Doctormi ich ſtego świata wygubił/Dobrze tedy przyſtało przełożonym panom pobożnym świeckim ieſli ſie o to duchowni nieſtaraią koſſe takowe/to ieſt/ſſkoły pobożne łatać gdzie ſie podarły / a gdzie całe ſą tedy onych bronić i ſſafować/ieſli ſobie życzymy ſtrawy a karmiei onei pańſkiei więcei niż ſſatańſkiei/ieſli ſobie życzymy potutecznym trudzie otrzeźwienia wiekuiſte° przed ſądem miłe° Boga wżywoćie wiecznym.

Trzecia Czeſc.

Iż wtych ſłowiech/zbieraićie obłomki aby co niezgynęło pan Bog vtraty niepotrzebne ſwoim zakazuie.

BOg wſſechmogący iako hoinośc potrzebna ktora ieſt nie ono pyſſne poſpolite/ale oſobne pobożne vdzielanie bliźniemu maietnośći naſſych/iako tedy takową hoinośc ſłowem pochwalił y ſkutkiem zawſſe oddawał/tak zaś ſprzećiwa niepotrzebne a zbytne vtraty raczy ganić i broni onych aby niebyły miedzy ludźmi pobożnymi/abowiem kazał pan Chriſtus oſtanki zbierać Apoſtołom aby ſie co zbytnie abo źle nieobroćiło.

Nauczyć ſie tedy ſtąd te° mamy iż wſſyſtki nakłady i koſſe prożne ſą wielki grzech/ a ſą przećiwne ſſoſtęmu r oſkazaniu Bożemu gdzie mowi niezabijai/ ſiodnemu przykazaniu gdzie mowi/niekradni. Abowiem kiedy my niepotrzebnie co gdzie vtracamy/ abo obracamy tedy za pewne wtym ſkradamy bliźniego ſwoie°/ ktoremu byś mogł wczas vczynić wpotrzebie ie° wtym co bez potrzeby vtraćiś/niepotrzebnie kupuiąc iedząc/pijąc/karmiąc buduiąc/a wten czas bliźni twoi nago leży/abo głod mrze cze° ty baczyć niechceś. Chce tedy po nas Bog wſſechmogący te° abyſmy za chćiwośćią wboiazni Boſkiei darow tych ktore od niego mamy vżywali i ony ſſafowali/znaiąc to iż ty wſſyſtki rzeczy widome ſą dary od miłego Boga/ktore on nam tu na świećie daie/abyſmy ku temu końcowi dary Boſkie wſſyſtki obracali dla cze° ie Bog wſſechmogący tworzy i daie/abowiem kiedy my po ſwei wolei (rzeczy od Boga ſtworzonych nam do czaſu vdzielonych) śmiemy inaczei vżywać nie ku temu końcowi ku ktoremu ie pan Bog obroćić raczył/tedy ſie wten czas ſpana Boga śmieiemy/i dary ie° ſromoćiemy/A to ieſt grzech barzo ćięſſki przećiwny przykazaniu na pierwſſei tablicy napiſanemu/za co bez omylki ſrogiei kaźni vnić niemożemy. Powiada Paweł święty. 1. Timo. 4. Iż każde ſtworzenie Boſkie ieſt i bywa człowieku

człowieku dobre/ale mowi tam że kto go zboiaźnią pożywa a zdziękowanim miłemu Bogu. A zaś do Corintow piſſąc 1. Corin. 7. tak vczy. Swiatá tak vżywaićie abyśćie° źlie nievżywali. A do Rzymianow piſſąc ty ſłowa ie° ſą 13. Cap. Staraićie ſie o ćiała ale ſie nie tak ſtaraćie aby ono ſtaranie waſſe było według pożądliwośći waſſei/to ieſt/vżywaćie na potrzeby nie na ſwą wolą rzeczy od Boga wſſechmogące° ſtworzonych i danych/ Abowiem pan Bog po nas tegó chce abyſmy ſſanowali tak zdrowia ſwoie° i maiętnośći ſwoich/nietylko ſami dla ſiebie ale też dla bliźnego naſſe° potrzeby/ Brzydźi ſie tedy pan Bog zbytkiem i vtratami i nienawidźi wnas/ ale zaśie ſprzećiwia miłuie miernośc naſſe/i roſkazuie ią nam przez ſyna ſwoie° mowiąc. Lu. 21. Strzeżśćie ſie aby ſerca waſſe niebyły obćiążone obżarſtwem ani też opilſtwem ani ſtaraniem docześnim te° świata/Ponieważ nam tedy Bog wſſechmogący obiecuie zawſſe pomocen być a nieraczy nas wżadnym ſmętku opuśćić/ nieboimy ſie ſſatana i członkow ie° kiedy nas ſtraſſy od wyznawania prawdy pańſkiei. A ſſafuiąc hoinie dary Boſkie/ſtrzeſſmy ſie niepotrzebnych vtrat/ a Bog Oćiec nam raczy do tego pomoc ktorego możnośc na wſſyſtkim zawſſe iaſna była za prośbami ſyna iego pana Jeſu Chriſta pana naſſego. Amen.

Kazanie na Niedziele Piątą w Poſt.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM. VIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

KTo zwas grzech ktamnie okaże? A ponieważ wam prawde mowię czemu mi niewierzyćie? Kto z Boga ieſt słow Bożych słu-

 cha

cha: Wy przeto niesluchacie zescie nie z Boga: Odpowiedzieli mu Zydowie mowiac: Coz? Za my niedobrze powiadamy zes ty Samaritan/ a Diabla masz: Odpowiedzial pan Jesus iz Diabla niemam/ ale Oica swoiego tcie/ a wyscie mnie nieuczcili: Jac swoiei chwaly nieszukam/ iest ten ktory szuka i sadzi. Zaprawde Zaprawde powiadam wam/ kiedy kto chowa slowo moie a strzeze go/ smierci nawieki niezoglada: Powiedzieli nato Zydowie: Dopierosmy poznali ze ty Diabla masz. Abraham zmarl y prorocy/ a ty powiadasz iesli kto slowa mego strzec bedzie/ smierci na wieki nieukusi/ Zazes ty wieczszy niz Ociec nasz Abraham ktory zmarl? i prorocy ktorzy pomarli. Czymze sie wzdy czynisz? Odpowiedzial pan Jesus. Gdy bych ia sam siebie slawil/ slawa moia bylaby niczemna: Ale iest Ociec moj ktory mie slawi: ktorego wy mienicie Bogiem swoim/ a nieznacie go: Ale ia go znam. A ieslibych mowil/ abych go znac niemial: byl bych podobny klamca wam: Ale znam go y slowa iego strzege: Ociec wasz Abraham radby byl dzien moj zogladal: widzial gi/ y byl ste° pociesson: Zydowie tak tam rzekli do niego: Piedzidziesiat lat niemasz/ a Abrahamas widzial? Odpowiedzial im pan Jesus zaprawde zaprawde powiadam wam/ iesscze Abram niebyl/ a iam iuz iest/ Tedy pochwycili

chwycili Kamienie aby go kamionowali/ a pan Jesus zoczywszy sie im wyszedl z Kosciola.

Wyklad na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Swietei Czterzy rzeczy mamy baczyc.

I Odpor panski przeciw nieprzyiacielom chwaly Bozei/ i przeciw falsserzom slowa iego.

II Iz dwie rzeczy czynia nie posluszne panu Bogu serca ludzskie/ to iest/ Grzech a Szatan.

III Pan Christus na swiat przyniosl nauke nie insza/ od Moisessowei ale rozna.

IIII Iz Patryiarchowie i Prorocy wszyscy sa przes pana Christusa zbawieni.

Pierwsza Czesc.

Odpor panski przeciw nieprzyiacielom chwaly Bozei/ i przeciw falsserzom slowa iego.

Sam pan Christus bedac dostatecznie posluszen na wszystkim Bogu Oicu swemu niebyl winien grzechu zadne° swoiei osoby/ Abowiem za nas stal sie wielkim grzesznikiem/ A przetoz tu omawia nietak wielce grzech/ iako to iz on niebyl zaden zwodnik iz niebyl falsserz nauki Boskiei/ A przetoz iemu nikt niemogl falszu okazac abo nieprawdy zadawac wnauce wolei mile° Boga. Skad nauke iest Mistrom wszystkim pisma Bozego/ Iz sie maia wtym upewniac/ a maia otym dostatecznie wiedziec/ nie zposluchu iako by od ludzi/ ale na oko znac i wiedziec ze niezdradliwie ale prawie prawdziwa Boska powiesc powiadaia na stolcach swoich/ a nieomylnych rzeczy ucza/ bedac na urzedzie swoim/ do czego ie tez swiety Piotr wiedzie napominaiac ie tymi slowy. 1. Petr. 4. Kiedy kto co zwas powiada niechaize tak powiada iako szczera powiesc a prawe wyroki Boga wszechmogace°/ Potym/ maia sie tez strzec Doctorowie slowa Bozego aby prawdziwei nadobnei nauki panskiei nieospacili swym rospustnem abo niepoboznem zywotem.

Zasie tam gdzie pan Christus zmilczal tei iednei potwarzy kiedy go Samarytanczykiem zwano/ tedy sie im te° niesprawowal/ ale o druga potwarz mowil/ aby on mial byc opetanym/ obsudna rzecz mowil/ iakoby szalony a nieprawe° rozumu czlowiek znaprawy i znatchnienia szatanskiego/ te wtora potwarz pan Christus omawial

wiał a niemilczał iei/przeto iż ſie takowa potwarz chwały a nauki Boſkiei dotycze/daiąc ten przykład o ſobie Doctorom ſłowa bożeº i wſſyſtkim ludziom pobożnym/ Iż kiedy nam co około vrody przyganiaią/a zwłaſſcza Doctorom ſłowa Bożego/tedy takową przygane opuſcić/ Abowiem wſſyſtki dary duſſne i cieleſne/naukę/pamięć/pretki dowćip/vrodę/i dom ſam pan Bog iako chce rozdaie/ a naoſtatek i ſcnotą ſie woczach nigdy nierodzi. Ale kiedy by kto przy oſobie twei wtwoim wyznawaniu ruſſył chwały Boſkiei tedyż ty będąc Doctorem/abo ieſli ſie mieniż być Krześciańſkim człowiekiem winieneś o to mowić ſpieraiąc nieprawdzie ſſatańſkiei prawdą miłego Boga/niemaſ ſie przeć imienia świętego iego/a takowy ſpor ieſt cześć i poſługa panu Bogu barzo miła/ kiedy kto wyznawa imie święte pańſke przed światem.

Wtora Czeſc.

Iż dwie rzeczy czynią nieposłuſſne panu Bogu ſercá ludzſkie/ to ieſt/ Grzech a Sſatan.

CO czyni ſporne i zatwardziałe ſerca przećiw ſłowu Bożemu w ludziach niepobożnych/ a czemu tak twardei ſſyie/ iż ſie niedadzą nigdziei powieść ſłowu Bożemu ku prawdzie Bożei od wymyſłow ludzſkich?

Napierwſſa ieſt przyczyna teº ſporu ludzſkieº grzech ktory zaſlepy poſpolicie myſl onę ktorą iuż Boga opuſſcza. A druga przyczyna tei vporności ieſt ſſatan/ktory iuż tam wonei myſli ſwei ſprawuie i wiedzie ktemu każdego aby chwalili rozumy i wymyſły ſwe abo ludzſkie/porzućiwſſy Boſką vſtawę/ Takowe myſli grzechem zaſlepione i od ſſatana zwiedzione poſpolicie ſſukaią ſobie zarazem wymowki ſſczytu abo zaſſłony iako by waśń onę ſwoie ktorą ſprzyrodzenia przećiw Bogu maią/zakryli i zaſſłonili/ ale tam trudno będzie. Patrz iednó Zydowſkiei wymowki a pochlebſtwa wielkiego właſneº / wktorym ſobie wbłędziech ſwoich pobłazali/tyć myſli wnich były/wſſak nam zakon niemoże ſie zmienić ten ktory Moiſeſ zoſtawił/wſſak nam też ſam Bog vſtawy naſſe i rząd ten kościelny i świecki ſtatuty ſwymi vćwierdził ktorych nam niegodzi ſie pſować/Wſſak Bog obiecał pańſtwo wiekuiſte/i Krola wiecznego narodowi temu naſſemu/wſſak mamy ſwoie Kapłany/prawa też Bożeº ſnich ſłuchamy/dobrze też nam tuſſą prorocy od wieku. Smaczneć to pobłazania na on czas były miedzy ludem Iſraelſkim a nadobne pochlebſtwo na ſwą wolą/ktorymi wſobie zakrywali gniew potććiwie przećiw panu Bogu/a ſą opiſane ty ich pochlebſtwa v ś. Ieremiaſ w 18. Cap. Ale im one myſl pſowali prorocy pan Chriſtus i Apoſtoli/Paweł święty do Rzymianow piſſąc tak powiada.

Iż nie-

Iż niewſſyſcy to ſynowie boſcy ſą ktorzy ſie z Abrahama narodzili ale iedno ći ſynmi Bożymi ſtawaią ſie/ ktorzy z Abrahama poſſli nie przes Iſmaela ktory ſie wedle ciała narodził/ ale przes Iſaaka ktory ſie narodził wedle obietnice/podobna ſprawa iednaki potok/ i dziśia też wnaſſei rzeczy Krześciańſkiei ſie okazuie/ wnet każdy przes grzech zaſlepioni a przes ſſatana zwiedziony człowiek ſſuka ſobie dziury ktorą by mogł z zakonu Bożeº wyleść a pochlebuiemy ſobie/a wymawiamy ſie tak ſtać przy wymyſłach ludzſkich a chwałąc ony przećiw iawnei vſtawie Boſkiei/i przećiw wolei ieº świętei tym ſpoſobem? Co to (chocia przećiwna rzecz wolei Bożei) poſtawili/niemamy vſtaw ich ruſſać/ ani tych ich porządkow ktore od nich mamy chcemyli ſie zanimi doſtać. Ale panie Boże wſſechmogący racz zachować takowei ſlepoty każdeº Krześciańſkieº człowieka/Abowiem niewiemy komu ći ſłużyli ktorzy vſtawy Boże łamali/przes wymyſły ſwoie/Niewiemy też komu a dokąd ſie doſtali/pan Chriſtus powiada/Kto z Boga ieſt ſłowa Bożego ſłucha/ Kto z Boga ieſt niegniewa ſie kiedy obłudne mniemanie człowiecze ſłowem Boſkim dowodnie popſuiemy.

A przetoż pilnui każdy ſwego a ſtrzeż ſie abyć diabeł wſerce mniemania faleſſnego nienapiſał miaſto prawdy/ ſkąd być potym waśń mogła vrość przećiw prawdziwemu ſłowu Bożemu/ Abowiem gdzie my ſłowa Bożego niebędziemy miłować/ tedy pewnie ſlepota a zatwardziałość nas naſladuie/a potym chodzi ſſpetne ono ſkaranie Pharaonowo abo Iudaſſowo o ktorym tak Ewangeliſta napiſał/ Iż ſſatan weń wſtąpił a opętał go. Kto tedy z Boga nieieſt ſłowa Bożeº nieſłucha/a kogo Bog opuśći/a nieopuſſcza za dnego iedno przes bluźnienie ſłowa Bożeº wolei świętei ieº ten kte mu przyść nigdy niemoże/ aby wolą Boſką poznał abo czynił. Abowiem owi co ſłowem Bożym niegardzą a niepokładaią go ſobie lekce ieſſcze pod nadzieią ſą iż przyidą ku vznaniu.

Trzecia Czeſc.

Pan Chriſtus na świat przyniosł naukę nie inſſą od Moiſeſſowei ale rozną.

WJelka ieſt roznyca powieśći Moiſeſſowei od nauki pana Chriſtuſowei/Abowiem Moiſeſ powiadał/ Iż kto wypełni to co wam od Boga powiadam/ tedy żywot wieczny będzie miał. A pan Chriſtus zaśie tak vczy/ Kto będzie ſtrzegł powieśći moiei śmierći na wieki niezoglądą. A tymże ſie Zydowie barzo byli obrazili/Abowiem ſłyſſąc pańſki głos rozny od powieśći Moiſeſſowei/ktorym pan vczył/iż by wiecznei śmierći niemiał zoględać ten ktoby nauki ieº ſtrzegł. Dziwno ſie im to zdało a niecżłowieczego

rozumu

rozumu nauka ktora żywot wieczny obiecuie/ a ktemu iesscze nie wypełnienie zakonu/ale zgoła/Kto będźie strzegł a wierzył powieśći pańskiei/a wierzył obietnicom i miłośierdźiu miłego Boga ktore światu obiawił przes syna swoie° pana nassego. Abowiem by był pan Christus iesscze tak powiedźiał/ kto będźie naukę abo powieść Moisessowe chował/ten wieczney śmierći nieoglada/iesscze by im ona rzecz nietak przykra była/ bo Licemiernicy mniemali to tak v śiebie/iż Mesyiaś mieniał inssei nauki nad powieść Moisessowe do pańśtwa Dawidowe° przywodźić abo vczyć/ ale to nietak było iako oni sobie rozumieli/ lecz tak muśiało być iako Bog Oćiec od wieku przeirzał a przes Patryiarchy i przes Proroki święte słowem swoim światu powiedźiał. A przetoż pan Christus wedle onei wolei Boskiei nową powieść/nową naukę powiadał/rozną od powieśći Moisessowei i od mniemania ludzskie°/powiadał to o sobie że był posłan od Boga Oica na ten świat/ aby był offiarą za grzechy ludzskie przed Bogiem Oicem aby poiednał z Bogiem Oicem narod ludzski występny a niepowolny przećiw stworzyćielowi swemu/ Na ktory narod Bog iest barzo niełaskaw/ a to ziednanie stać śie miało nie przes ten Zakon/nie przes ono pełnienie obchodow Krześćiańskich ktore wam Moisesz napisał/ ale wnadźieie łaski ktorą wam v Oica ziedna syn Boży/ powiadał im też iż wtęż nadźieie łaski ktorą ia wam syn Boski v Oica iednam/maćie śie modlić Bogu Oicu/prośić i dźiękować zawsse ieslize chcećie być zawsse wysłuchani/Abowiem mnie oćiec moi dał opanować wniebie i na ziemi każdemu stworzeniu/a pańśtwo moie iest niedocześnie abym tu miał walki wieść/woiska zwodźić/Abowiem takowe pańśtwo żadnemu Krolowi wiekuiste niebyło/ale iest pańśtwo moie duchowne/Duchem świętym a słowem swoim opanować mam zebraniu swemu świętemu/ktore tu na świećie smętne niebędźie a zawsse barzo wmałym poczćie i w wielkim vćisku od panow od rzańcow tego świata/ale ia zawsse przy tym zebraniu swoim będę a nie ostane go pokąd świat stoi/aczkolwiek ony trudnośći a smętkow tu vżywać będą/Ale święty to ich płacz i smętek będźie ktore° koniec wiekuiste wesele. Tu śie wniczym niezgadzało mniemanie Licemiernice o przysłym Mesyassu s takową nauką pańską/ktorzy śie spodźiewali Mesyassa Krola zacne° na tym świećie/ ktorzy mniemanim swym zwiedźieni bez słowa Boże° bronili powieśći i vstaw Moisessa człowieka a zaprawdę święte°/Ale v Boga świątość ludzska nic płatna nie iest/potrzeba im było wyssei wstąpić/a dowiadować śie wolei onego ktory świętego Moisessa rządził/ Abowiem nie świętych ale swei powieśći pan Bog pilnować roskazał. A też Moisesz ani żaden święty niekazali swei myśli / abo swei wolei pełnić ale zawsse Boską.

Czwarta

Czwarta Częśc.

Iż Patryiarchowie i Prorocy wssyscy są przes pana Christusa zbawićiela.

Zydowcy oni medrkowie spierali panu Christusowi / Czym by on miał być lepssy niż Patryiarchowie/niż prorocy ktorzy wssyscy zmarli/ A ty powiadasz kto będźie strzegł powieśći moiei ten śmierći na wieki nieoglada. Abowiem niebożęta grzechem zaślepieni chwytaiąc śie nauk ludzskich/ głosow Doctorow swoich przes ktore byli od słowa Bożego ostąpili/ Przeto niemogli ktei nauce przydź/aby mieli wssyscy inssy przodkowie ich święći i potomkowie zokwitei łaski ktorą miał Mesyasz v Boga Oica swe° łaskę onę wyczerpnąć cze° ich Moisesz vczył/a Jan święty też o tym powiedźiał. Joan. 1. Niewiedźieli niebożęta i niedovczyli śie te° byli abo niedoglądali od przodkow swoich ktorą sprawą ludźie wssyscy na świećie świętemi śie stawali iesscze od początku świata/ A przetoż Mesyassa z Oicy swoimi wiednym rządźie abo snadź niżei stawili/ A Oicowie ich starzy nietak o Mesyassu rozumieli/ Abowiem Jasdam święty Abraham/ Moisesz/ Dawid/ Jeremiasz i wssyscy ini święći nie swei własnei świątośći dufali ale łasce miłe° Boga/ abowiem będąc a znaczac śie być winnymi/prośili o łaskę w nadźieie miłośierdźia obicane° wprzysłym plemieniu od wieku obiecanym/ przes ktore plemię Bog wssechmogący zmiłośierdźia swoie° wssystkim ludźiom obiecał był grzechy odpuśćić/ a tą sprawą Oicowie święći dopiero śie mieli panu Bogu podobać/tak śie świętemi mieli stać/tym sposobem Boga wssechmogące° prosząc/ mieli go sobie vbłagać. A przetoż też to im tu przypominiał pan Christus onę sprawę Oicow ich ktorei oni prawei wiadomośći niemieli iedno mniemanie powiadaiąc. Iż Abram Oćiec wasz radował śie aby był dźień moj zoglądał i prośił pana Boga oto zawsse/ widźiał dźień moj Abram a był ste° barzo poćiesson/to iest/ wiedźiał Abram o obietnicy wiekuistei wraiu wplemieniu niewieśćim/ zakuśił był Abram Oćiec wasz łaski od wieku obiecanei/ A stąd mu przyssło grzechom odpusscżenie i nową światłość i świątość/Stąd zaczął Abram tu świećie żywot wiekuisty/ to iest/ wesele a dobrą myśl y spokoine sumnienie.

Takowe powieśći pańskie o Abrahamie dźiwne śie zdały Licemiernikom ktorym śie ani sniło o żywoćie wiecznym/abo o spokoinym sumnieniu przed miłem Bogiem iako ludźiom ćielesnym/mniemanie swe o Mesyiassu insse nierowno mieli nie to ktore Abram/ ktore im tu pan Christus na pamięć przywodźił/ Abowiem zabawili śie byli około ofiar od Moisessa vstawionych/ około tych rzeczy

zwierzsiych

zwierzſnych/ktore nic nieſą przes rozumienia duchowne° i mniemali aby to ony ofiary ſprawiedliwe ie ſſczynić miały/ kęſa o tym niemyſlili/czego duch święty przes ony ofiary ludźi wierne nauczał/ A przetoż pana ſwe° Meſyaſſa ofiary onei iedinei a doſkonalei za nic ſobie niemieli/czekali inſſe° Meſyiaſſa/i podźiś ieſſcze czekaią/ktory by im pańſtwo doczeſne zaczął/ Staroſtwa abo Biſkupſtwa rozdał/A przetoż kiedy im pan wolą Boſką powiadał/tedy pana o pętanym zwali. Tak ći to więc poſpolićie bywa kto niedbale powieśći pańſkich ſłucha abo vczy/ten niemoże wſſyſtkiei wolei pańſkiei wiedźieć i wyrozumieć/A przetoż wiaruimi śie zgorſſenia znąvki miłego Boga/ale raczei vpewniaimy myſli ſwoie nauką Boga wſſechmogącego/a odpieraimy fałſſywemu mniemaniu ludzſkiemu ſłowem Bożym przy wyznawaniu ſyna Bożego chcemyli aby nas kiedy grzech niezaſlepił/a nie odwiodł od wolei świętei ie°/bo pewniebyſmy tak niepoznali pana Jeſuſa ſyna Bożego pana a zbawićiela ſwoiego/czego nas racz zachować Oice miłośćiwy przes tegoż to ſyna ſwoiego pana Jeſuſa Chriſtuſa pana naſſego. Amen.

Kazanie na Niedźiele Kwietną/ gdyż ta ieſt Ewangelia ktora była w pierwſſą Niedźiele w Adwent tam ią naidźieſz i zwykładem.

Kazanie na Wielky Czwartek.

✣ tek. ✣

EPISTOLA SVVIETEGO PAVVLA KTORA PISAL DO CORINT. W PIERVVSSEI W XI. CAPITVLVM

TEXT EPISTOŁY PAVVŁA S.

IAm Wział od Pana com też wam dał/ Iż pan Ieſus tei nocy/ ktorei był wydan/ wźiął Chleb dźiękował/łamał/i dawał/ mowiąc/Bierzćie/iedźcie/to ieſt ciało moie ktore za was będźie wydane/To czyńcie napamiątkę moie. Tak że też odwieczerzawſſy/ wźiął Kielich/i mowił/ Ten Kielich nowy Teſtamēt ieſt wmoiej Krwi/ To czyńcie ile kroc będźiecie pjic napamiątkę moie/Ilekolwiek kroc będźiecie pożywac Chleba tego/a s Kielicha będźiecie pjic/śmierc pańską będźiecie opowiadac aż przidźie. A tak ktoby pożywał Chleba tego/a s Kielicha pjił niegodnie/ winien będźie Ciała y Krwie pańſkiei. Niechaiże śię ſam człowiek doświadczy/kiedy te° Chleba będźie pożywał a s Kielicha pjił/Bo kto niegodnie pożywa i pjie/ ſądu ſobie pożywa/ y pjie / rożnoſcy nieczyniąc ciała pańſkiego.

Wyklad na Epiſtole.

¶ Wtei Swiętei Epiſtole Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Co ieſt Wieczerza pańſka/á iakie imiona ma ſpiſma świętego.
II Kto ią vſtáwił a iakiem ſpoſobem iei mamy pożywać.
III Co za pożytek abo niepożytek czyni tym ktorzy iei godnie abo niegodnie pożywaią/abo iei też omieſſkawaią.

IIII Krotka nauka wſſyſtkiego/i napominanie.

Pierwſſa Czeſc.

Co ieſt Wieczerza pańſka/a iakie imiona ma ſpiſma świętego.

WJeczerza pańſka ieſt Sacramēt abo świątość od pana Chri-
ſtuſa vſtawiona/ Iż ći ktorzy wierzą tym ſłowam a przyi-
muią. (Zawas dano y wylano na odpu-
ſſczenie grzechow waſſych) Ci bierzą grzechow ſwoich
wſſyſtkich odpuſſczenie/ Ták aby też oni bliżnym ſwoim odpuſſcza-
li a dobrze im czynili/ przykładem pana Chriſtuſa. Jako otym ia-
śnie trzei Ewangeliśći Matt. w 20. Mar. w 14. Lu. 22. Cap.
napiſali. Toż też i święty Paweł wdźieśieiſſei Epiſtole powiada/
Iż tę naukę i vſtawę od ſamego pana Chriſtuſa wziął ktorą nam
zoſtawił o przyimowaniu Ciała i Krwie pana Chriſtuſa na odpu-
ſſczenie grzechow naſſych nam / i od nas bliżnem naſſem w 1. do
Corint. 10 Cap. Auguſtin święty zowie znak ziednoczenia a mi-
łośći s panem Bogiem i z bliżnem naſſym : ſuper Joan. 10. Cap.
Ten że Sacrament rożne imiona ma ſpiſma świetego/zowiem gi
Wieczerzą pańſka/ dla te° że gi ſam pan naš Jeſus Chriſtus naoſta
tecznei wieczerzy przed męką ſwą i śmierćią ſwoią vſtawić raczył
y pożywać roſkazał tymy ſłowy (Jedźcie pjicie to ieſt
ciało y krew moia/to czyńcie napamiątkę moię)
Zową gi też Comonionem/to ieſt ſpol... źcią dla te° iż nas wſſyſt-
ki wierne ſpolne członki czyni a ſpaia ku iednei głowie pana naſſego
Jeſu Chriſtuſa/bo on ſam ieſt głową a my członky iego. 1. Corin.
10. Zową gi też Teſtamentem dla te°/ Iż pan naš Jeſus Chriſtus
naoſtatecznei wieczerzy przed śmierćią ſwoią czynił ten Teſtament
Apoſtołom/y wſſyſtkim wiernym przyiaćielom ſwoim.
A iako wſſelky Oćiec a pobożny człowiek/Jdąc ſte° świata a chcąc
vczynić ſpokoine ſumnienie ſwoie/y pokoi a miłość miedzy dźiećmi
a przyiaćielmi ſwemi/tedy Teſtament czyni wolą ſwoię oſtateczną
opowiada wiarę ſwoię przed ludźmi/wyznawa i na to vmiera/i ten
Teſtament tak bywa mocny że go nikt zgwałćić a przełomić niemo
że/gdy ſłuſſnem obyczaiem przyſłuſſnych perſonach nato wezwa-
nych bywa vczynion/a śmierćią vtwierdzon.
Tak ći vczynił pan naš Jeſus Chriſtus gdy iuż miał zyć ſtego
świata/vczyniwſſy doſyć za grzechy naſſe/ wezwał ſwoich miłych
przyiaćioł naoſtateczną przed śmierćią ſwoią wieczerzą/ tam mile
ſnimi iako łaſkawy pan rozmawiał/oznaimiaiąc iem wolą ſwoię a
dawaiąc

wierząc doſtatecznie że iem pan Bog grzechy odpuśćił/ a oni też
odpuſſczaią gniew/ złą wolą/ i wyſtępki bliżnemu ſwemu / niem-
ſſcząc śie nadniem krzywdy abo ſnąć więcei vporu ſwoie° gdy pro-
śy. 4. Że zniesprawiedliwego czyni go ſobie pan Bog ſprawie
dliwego/a on co nieſprawiedliwie wziął abo vczynił bliżnemu ſwe
mu tćći iego vrągał/oſławiał/ potwarzał/ſromoćił/łżył/ inſſe podu
ſſczał/naprawiał/to zdobrą wolą ma pierwei płaćić/wroćić/nagra
dzać/oddawać/y przepraſſaiąc. 5. Ma też poprzyięćiu te° Sa-
cramentu zdobrei ſwei ſchući iako ſyn Boży abo corka dobry o-
woc/a dobre vczynki dobrei prawei wiary czynić panu Bogu/ i za-
ty dobrodźieiſtwa iego dźiękować/żemu zniewymownei łaſki ſwo-
iei grzechy iego odpuśćił zezłego dobrego aſprawiedliwego przed
ſobą vczynił/Że go zmocy Sſatańſkiei/i śmierći wiecznei wyrwał
v Boga Oicą gniew przeiednał/i żywot wieczny (przes grzech ro
dźicow naſſych vtracony) przywroćił/a nam złaſki darował.
Ma śie też vſtawicznie panu Bogu modlić/iemu ſamęmu dufać/
weń mocnie wierzyć i zewſſyſtkiego ſerca iako Oica nałaſkawſſego
ze wſſyſtkiei duſſe ſwoiei nad wſſyſtki ine rzeczy miłować.
Tak że też ziednawſſy śie zbliżnem ſwoiem/a odpuśćiwſſy mu s ſer
ca prawdźiwie wſſyſtki wyſtępki iego/ mago miłować/a iemu wſſe
go dobrego iako ſam ſobie życzyć. A krotko mowiąc/ wświątobli-
wośći a wſprawiedliwośći przed panem Bogiem i przed światem
ma żyć wſſyſtkich czaſow i dni żywota ſwego.

Ktorży niegodnie przyimuią.

Niegodnie ći tego Sacramentu pożywaią/ktorzy ſami śiebie
przod naſumnieniu ſwoiem nieſprobuią á niedoświatſſą według
nauky ś. Pawła wtei Epiſtole dźiśieiſſei opiſanei. Ci niegodnie
przyimuią a ſądu wiecznego ſobie pożywaią ktorzy aby było Ciało
i Krew pana Chriſtuſowo pod oſſobą Chleba i Wina/i od proſte-
go Chleba być rożnem nierozeznawaią. Ktorzy tym ſłowam
Teſtamentu pana Chriſtuſowego (To ieſt Ciało moie
za was dano y wylano na odpuſſczenie grze-
chow waſſych) Nie wierzą.
Ktorzy niegodnośći ſwoiei na śie niewyznawaią/wgodnośći
pana Chriſtuſa nadźieię i zupełnei wiary niemaią. Ale śie ſami ſwe
mi niczemnemi zaſługi abo czyiemi inemi ſłowu (Bożemu przećiw
nemi) godnemi czynią. Ktorzy bliżnemu ſwemu rzeczy iego nie-
wracaią nieodpuſſczaią/ nieprzepraſſaią/ ani ſſkod ich nagradzaią/
gniew/ośierdźie/i pomſtę naſercu ſwoim przećiw iemu zachowywa
ią/i potym śie nadniemi mſſczą/mocą/a nieprawę ſprawiedliwośći
ſobie doćiągaiąc/tacy śie ſami ſądzą gdy tę modlitwę pańſką mo-
wią.

wią. Odpuść nam winy naſſe/iako imy odpuſſczamy winowai=
com naſſym. I ći niegodnie przyimuią ktorzy poprzyięćiu Sa
cramentu/nieſkrewkośći nierozumnei/ ale prawie vmyſlnie maią
wolą zaśie (iako świnia do błota ſktorego wyleźie) wroćić śie
wty abo ſnać więtſſe grzechy.
I ći ktorzy śie grzeſſnymi być wyznawaią ale ſkruchy zanie niema=
ią/ani wierzą aby ie im pan Chriſtus odpuśćić raczył/ a dla tegoż
ten Sacrament odrzucaią/a nigdy go dla niegodnośći ſwoiei niev=
żywaią. Abo dla inych doczeſnych rzeczy (tei wieczerzei pańſkiei
choć ſą nanie wezwani)omieſſkawaią abo śie czym i inym wyma=
wiaią/tacy według wyroku ſamego pana Chriſtuſa Lu. 14. Cap.
wieczerzei onei wniebie wiekuiſtei nigdy nieukuſſą.
Cy też niegodnie pożywaią/ktorzy tę wieczerzą pańſką ku czemu i
nemu a nię ku temu /ku czemu ią ſam pan Chriſtus vſtawił przy=
właſſczaią abo obracaią/abo iei nieſpotrzeby/ to ieſt nie dla odpu=
ſſczenia grzechow/nie dla odnowięnia a vmocnienia wſobie wiary/
niedla pamiętki dobrodzieiſtwa pana Chriſtuſowego/ani też dla po
lepſſenia żywota ſwego/ale dla pięniedzy a znaimu tei wieczerzei po
żywaią/ I tei świątośći część odeimuią a pańſki ten Teſtament
gwałcą/śmiercią Chriſtuſową vmocniony a poćwierdzony/ tacy
ſądu a potępienia wiecznego nieuidą iesli śie nieuznaią.

Cżwarta Cżeſc.

Suma krotka wſſyſtkigo Kazania/ y krotkie napominanie.

W Tych trzech częśćiach wyſſei opiſanych ſłyſſeliśćie moi mili
Krześćiani/bráćia wpanie Chriſtuśie. Naprzod otym Co
ieſt wieczerza pańſka/abo Teſtament nowy/od pana Chriſtuſa vſta
wiony. Iż nic i nego nieieſt iedno ćiało i krew pana Jeſu Chriſtu=
ſa pod oſſobą chleba i wina/wſſyſtkiem wiernym ku pożywaniu zo
ſtawiony naodpuſſczenie grzechow naſſych ꝛc.
Słyſſeliśćie też że ma rozne imiona ſpiſma świętego zową ią po
ſpolitowaniem/abo ſpołecznośćią/że nas ſpolne czyni/ a złączone/i
przyłączone członki/ku iednei głowie ku panu Chriſtuſowi 1. Cor.
10. Cap.
Zową ią Teſtamentem pańſkiem dla teº iż iako na Teſtamenćie li=
ſty a pieczęći przyłożone czynią pewnego a ſpokoinego tego ktore=
mu ony dobra ſą o piſane. Tak żeć też od pana Chriſtuſa ten Teſta=
ment nam ieſt vczynion/ i nam ieſt dan/i zoſtawion ćiało i też krew
pana naſſego Jeſu Chriſtuſa ku pożywaniu/abyſmy byli pewni wie
kuiſtei oiczyżny ktorą on ſam nam z łaſki dał/a przes grzech rodzi=
cow naſſych vtraconą przywroćił/i nas temi liſty tymi pieczęćiami
vpewnił

vpewnył ćiałem i krwią ſwoią przenadroſſą iż nam wieczny żywot
przywroćił/ a tymi śie bronili wſſelkiei pokuśie naſſei/a wćięſſko=
śćiach naſſych ćieſſyli.
Zową ią wieczerzą pańſką abo ſłowem Bożym bo ią ſam pan
Jeſus Chriſtus naoſtateczniei wieczerzy przed śmierćią ſwoią przy
ſtole vſtawił i nam ku pożywaniu (anie ku czemu inemu) zoſtawił
a my iei mamy vżywać a kiedy chcemy/pożywać.
A nieuſtawyłoć tei wieczerzei żadne ine ſtworzenie iedno ſam pan
naſz Jeſus Chriſtus prawdziwy Bog i prawdziwy człowiek/nie dla
czego inego iedno ku pożywaniu/ a wćięſſkośćiach ku poćieſſeniu
ſwoim wiernym. I przykazał aby iei wſſyſcy pożywali mo=
wiąc/Bierzćie toć ieſt ćiało moie/iedzćie/pijćie ſtego wſſyſcy/ wſſy
ſtkiem mowi nieiednemu/i to zawas (za was mowi) będźie dano
i wylano niezaiednego ani zakogo inego.
Dla czeº ten nam Sacrament pan Chriſtus vſtawił i zoſtawił/
tośćie też otym wyſſei ſłyſſeli/ że ſam pan Chriſtus roſkazuie i dla
czego mamy pożywać. Czyńćież to napamiątkę moię/ Jako by
tak/ rzekł. Pamiętaićież żeć ia wam dawam a zoſtawiam ten Te=
ſtament abyśćie pamiętali żemći wam przywroćił oiczyżnę waſſę
żywot wieczny/ktory był waſz Oćiec Jadam przes grzech / a zna=
mowi Sſatanſkiei vtraćił/ v ktoregośćie byli wniewoli wſſyſcy/
wykupiłem was ſtei Sſatańſkiei niewolei niezłotem ani ſrzebrem
ale gardłem moiem/Ciałem i Krwią moią. Przywroćiłem wam
oiczyżnę waſſę wieczny żywot. Pamiętaićież nato pożywaićież te
go ćiała i tei krwie napamiątkę moie i naodpuſſczenie grzechow wa
ſſych/ że ie wam odpuſſczamy daremnie złaſki moiei/a ile kroć będźie
ćie pożywać to będźiećie czynić napamiątkę dobrodzieiſtwa mego.
A iakoż mamy pożywać pytał by kto? wſſakeśćie ſłyſſeli naukę
świętego Pawła w Epiſtole wyſſei opiſanei/ktory roſkazuie/ aby
człowiek pierwei śie ſam ſprobował a vczynił ſam roſądek w ſum=
nieniu ſwoiem / ſwoie złośći na śię znał/znych śie panu winien da
wał/naiego śie miłośierdźie zdawał/grzeſſyć przeſtał/ a odpuſſcze=
nia żądał/a tak godnie będźie przyſtępował a dobrodzieiſtwa Chri=
ſtuſowe pamiętał.
Ktorzy zaśie niegodnie przyſtępuią/ćy potępienie ſąd a wie=
czną śmierć ſobie zaſługuią/ I to też święty Paweł opiſał mowiąc
iż kto niegodnie gie i pije ten wieczny ſąd gie i pije/ nierozeznawa=
iąc ćiała pańſkiego od chleba proſtego/czego panie Chriſte racz v=
chować/a dai byſmy godnie pożywali a wgrzechy śie więcei niewra
cali. Amen.

Napominanie.

NApominam was z vrzędu mego moi mily bráćia i śioſtry wpa=
nie

vie Christusie/ abyscie nato dobrodzieistwo pana nassego Jesusa Christusa pamiętali/ ktore nam grzessnem okazać raczył/ ktory dla nas i zbawięnia a wiecnego żywota/ przes grzech rodzicow pierwsstych nasstych vtracone°/ iż on sam siebie zmiło ści ktora ma zawsse ku nam/ sam siebie nielutował/ będac Bogiem stał sie dla nas człowiekiem/ asco był nas Oćiec wczłowieczeństwie vtraćił to on nam wczłowieczeństwie a wćiele nassym przywroćił/ J napamiątkę swei ku nam miłośći i dobrodzieistwa Ciało i Krew swoię pod ossoba Chleba i Wina nam ku pożywaniu zostawił/ abyśćie tu ta świątośćią niegardzili a nieomiesskawali/ ale z wiara dobra tegó Sacramentu pożywali/ A naty dobrodzieistwa pana nassego Christusa pamiętali/ a potym wieczny żywot otrzymali/ do ktorego mnie i was racz do mieśćić panie Boże wtroicy iediny. Amen.

To Kazanie ktore tu natym mieiscu było/ zrada niektorych vczonych ludzi/ i dla wielu przyczyn odłożylismy ie/ ktore będzie osobliwie wydrukowane.

Kazanie na Wielky Piatek/ a rozmyslanie o męce pana nassego Jesu Christa.

KIedy Chrzescianski człowiek chce prawie/ a prawdźiwie rozmyslać sobie mękę syna Bożе°/ tedy to Troiakim sposobem zawsse ma być czyniono.

I Naprzod sie ma nauczyć i myslenie swoie wpismo Prorockie tak wprawować żeby mogł wiedzieć spisma Prorockiego i nauczyć sie tego/ Jesliże to wola Boska była aby syn iego ie° namileissy tak sprosną a haniebną śmierć miał vcierpieć.

II Stegoż pisma vpewnić mysl swoie ma ten ktory chce rozmyslać mękę pańską za kogo a dla kogo miał syn Boży cierpieć.

III Stegoż pisma Prorockiego i Apostolskiego ma obaczyć to iako barzo iest vpadłe przyrodzenie człowiecze. A iako prze grzech przeniepossłusseństwo w wielką okrutnie niewolą iest podane. Wtym że pismie ma sie iessсze tego nauczyć iesly żeby mogł sam syn Boży za tak grożną wine dosyć vczynić gniewowi Boskiemu possłusseństwem swoim a niewinną męką swoią.

Pierwssa Część.

Naprzod sie ma nauczyć i myslenie swoie wpismo Prorockie tak wprawować żeby mogł wiedzieć spisma Prorockiego i nauczył sie tego. Jesliże to wola Boska była aby syn iego iemu namilei ssy tak sprosną a haniebną śmierć miał vcierpiec.

TEn sposob pierwssy rozmyslania męki pańskiei ktory bywa przyczytaniu pisma Prorockiego i Apostolskie° sktore° sie vczymy przednich i zadnich przyczyn męki syna Boże°/ to iest/ Czy ia to wola była aby ta śmierćią na tym świećie vmarł/ J dla kogo vmarł/ wielki pożytek czyni człowiekowi Krześciańskiemu/ Abowiem stakowego rozmyslania wpobożnem sercu wiara sie mnoży i ćwierdzy sie nadzieia potei doczesnei nędzy o żywoćie wiecznym/ o ktorym pożytku te° pierwssego sposobu rozmyslania męki pańskiei Augustyn święty tak powiedział pissąc na 5. Cap. v święte° Jana. Jż więcei to iest pomocno zbawieniu nassemu dowiadować sie co pan czynił dla ludzi/ niżli mysl otym co czynił miedzy ludźmi.

Abowiem wrozmyslaniu męki pańskiei są niektorzy ludzie ktorzy sie gniewaią na Zydy/ panna Maria też Zydowka była/ Prorocy Apostoli i sam pan Christus. Drudzy też Judassa przeklinaią przyrozmyslaniu męki syna Boże°/ Jże on zdradził pana Christusa. Ale takowi nierozmyslaiąc to sobie męki pańskiei gdy sie przyczyn niewywiadaią skąd vrosła skąd sie wsczęła a dla kogo sie stała tak okrutna śmierć nad niem/ Ale takowi rozmyslaią sobie niecnotę złych a niepobożnych ludzi. A stąd nic inego nierośćie wsercu takowym iedno waśń a pycha. Jakobysmy my niepomogli byli won czas/ abo i podźiś tegoż częstokroć niepomagamy teiże zdrady nad panem Christusem nad synem Bożym Zydom z Judassem gdy tymże sposobem v nas prawda Boża prze ktorą syn Boży y wssyscy ini tu na świećie są mordowani: Abo mieisca niema: abo nic kęsa namnieisse° nie iest ważną tak iako i won czas v Zydow nieważną była. Wiec tak osobie wiele trzymaiąc na Zydy na Judassa sie gniewaiąc/ prawy a skuteczny pożytek męki pańskiei zły Duch nam s serca nassego wydrze/ Jż grzechu swoiego ktorym snadź Judassa przechodziemy do siebie niemożemy baczyć/ i laski Bożei kto-

ka nam na namilſſym ſynu ſwoim okazał niewznamy. A potym poſtaremu wſlepoćie oſtawſſy ſwe° pożytku pewnego i doczeſne° ſſcześćia nabyć ſobie chcemy na tym świećie przes rozmyſlanie abo przes roſſczytanie Hiſtoriei o męcę Bożei/ Ano ſnadź rozmyſlanie męki iego niewczy nas tego abyſmy mieli vchodźić nieſſcześćia przypadłego przywyznawaniu pańſkim/ Ale owſſem chce tego po nas ono rozmyſlanie męki iego/abyſmy gotowi byli zawſſe na podobne trudy przy głowie ſwoiei iako prawi a żywi członkowie wćieleni w pana Chriſtuſa/O czym nam tak święty Paweł każe i naucza piſſac do Ephezu w 5. Cap. tymi słowy/ Braćia namileiſſy bądźcie naſladowniki miłego Boga iako ſynowie namileiſſy iego a obchodźćie śie wtakowei miłośći iako pan Chriſtus vmiłował nas i wydał ſamego śiebie za nas obiatę i ofiarę pánu Bogu na kadzęnie wdźięcznei wonnośći/ ſktorych słow Pawła święte° tam nam też nauka rośćie. Iż przy rozmyſlaniu męki pańſkiei prozno śie mamy na Zydy gniewac ſktorymi wezłośći i wkrnabrnośći przećiw wolei miłego Boga zrownamy/ale raczei mamy iako prawi ſynowie Boży pana Boga wewſſyſtkim naſladowac miłuiąc tak bliżne° ſwego ktoremu życzymy aby przyſſedł ku vznaniu wolei miłe° Boga/izbyſmy dla tego gotowi śie ſtali na śmierć ćiała ſwoie wydać/ tak iako pan Chriſtus ſamego śiebie dał vmorzyć dla nas.

Też i owo płakanie przyrozmyſlaniu męki pańſkiei kiedy niektorzy płaczą niewinnośći ſyna Boże°/abo żałuią morderzſtwa ktorym śie nad nim paſtwili z roſkazania prałatow duchownych/i zdopuſſczenia panow świeckich katowi/ widźimi śie ten płacz mały pożytek abo żadne° nieuczyni/Abowiem ſam pan Chriſtus panie ony Ieruſalimſkie ktore za nim ſſły płacząc vpominać raczył aby raczei opłakawały ſyny ſwoie a nie mękę iego ktorą pan zdobrą wolą rad ćierpiał/dla te° iż barzo pragnął zbawięnia naſſego zonei niewolei wktoreieſmy byli v Sſatana prze nieposłuſſeńſtwo pierwſſe roſkazaniu Bożemu Iadama Oica pierwſſego naſſe°. A przetoż roźwłoczyć Hiſtorią o męce pańſkiei niepotrzebnie a przyczyniać ſpania ludźiom/ powiadaiąc iako śie s panną Maria w Betaniei żegnał czego żaden Ewangeliſta niepiſał/powiadaiąc iako tam płakali na tym roſtaniu wſſyſcy/niebacze aby takowe rozmyſlanie miało vczynić prawe ſkruſſone ſerce człowiekowi abo iaki pożytek zbawieniu naſſemu/abowiem takowy płacz pochodźi zgniewu na katy ktorzy go bili/na prałaty duchowne ktorzy go wydali/ na przełożone świeckie ktory te° dopuśćili/A tak płacz on nierośćie zroſſczytania grzechow naſſych ktore ſyna Boże° na śmierć przyprawiły/ a potym nam żadnei ſkruchy nieczyni. Niepotrzeba tedy nam płakać śmierći ani męki pańſkiei gdy pan Chriſtus zwielką ochotą ſſedł na one śmierć/ ktory wiedźiał wolą Boga Oica ſwoiego i barzo ią rad

ią rad czynił/ ktory też barzo pragnął zbawienia naſſe°/ niepłakała też panna Maria tym ſpoſobem iako my płakać chcemy męki ſyna Boże° i niepodobna aby go płaczem bawić miała idące° na śmierć/ Abowiem ona łaſki Bożei zawſſe pełna była a Duch święty zawſſe nad nią ku każdei potrzebie wſſcześćiu i wnieſſcześćiu zawſſe bywał/ta tedy panna Ducha święte° pełna wiedźiała wolą Boga Oica wſſechmogące° ſpiſma Prorockie° i ſpowieśći pańſkiei/ wiedźiała iż ſyn Boży pan naś Ieſus Chriſtus z dobrą wolą Oicu ſwoiemu był wewſſyſtkiem posłuſſen a tak niepłakała.

A to iuż będźie ten pierwſſy ſpoſob każdemu człowieku Krześćiańſkiemu rozmyſlania męki pańſkiei vczyć śie ſpiſma ieſli że to wola Boża była aby ſyn Boży ćierpiał za ćię i za wſſyſtki wierne ſwoie. I nauczmy śie też te° czemu Bog wſſechmogący raczył zeſłać ſyna ſwoiego ktory śie podał na śmierć tę doczeſną/Abowiem dla tego abyſmy my wiecznie nie marli/ abyſmy gniew vſkromniony Boga oica wſſechmogące° i łaſkę wieczną mieli przes śmiałośći naświętſſe iego. Eſaie. 53. Abyſmy też łaſke iego znali doczeſną w vſtawicznem vlżywaniu trudow/ ktore na nas na tym świećie przypadaią/ktore on ſam ſnami ćierpieć raczy. I łaſkę wieczną w wzywaniu ſpołecznem pańſtwa ſyna Bożego/ ktore on nam przes mękę ſwoie wysłużył/a nas wysługi ſwei vczeſniki zmiłośći ſwei przyrodzonei ktorąm ma przećiwko nam vczynić raczył.

Wtora Cżeſc.

Stegoż piſma vpewnić myſl ſwoię ma ten ktory chce rozmyſlac mękę pańſką za kogo/a dla kogo miał ſyn Boży ćierpieć.

Wtory ſpoſob rozmyſlania męki pańſkiei ieſt ći duchowny/ to ieſt/Gdy śie ſyn Boży muśiał ſtać ofiarą /a gdy tego inaczei niechćiał Bog Oćiec mieć myſlić ſobie i poznać wielkość gniewu Boże° przećiw grzechowi i bać śie zaprawde onego gniewu. Iza śie myſlić i poznać miłośierdźie niezmierne Boże a tam że weſprzeć śie wiarą/pośilić i ożywić zonego rozmyſlania i vmorzenia grzechowego/pamiętaiąc iż ta offiara ſyn Boży ieſt zacnieiſſa niż wſſyſtki grzechy naſſe / pamiętaiąc iż darem bywamy vſprawiedliwieni przes odkupienie ſyna Bożego ktorego Bog Oćiec poſtawił i vczynił poiednanim przes wiarę aby vkazał ſprawiedliwość ſwoie na ſynu ſwoim. Rom. 3. Cap. A tak iuż ſyn Boży i męka ie° ieſt pewny zakład na to iż nas Bog Oćiec miłuie i chce nas zbawić/ To tedy ieſt oſobne i zbawienne rozmyſlanie męki ſyna Bożego i przywłaſſczanie dobrodźieiſtwa Boże° na nas/kiedy wczłowieczym ſercu by-

cu bywaią prawe anie obłudne oto ty w zruſſeniu patrząc na ſyna
Bożego/ſtrach i pociecha/boiaśń i miłość miłe° Boga/ gniew Bo
ży i ożywienie przes wiarę. My ludzie wtei cielesności ktorei
zbyć na tym świecie niemożem gdy co ſobie o panu Bogu rozmy-
ſlamy przes ſlepotę one ktorą zgrzechu cierpiemy poſpolicie ſobie
lekce pokładamy pana Boga/ Abowiem rozum naš nigdy na to
prawie śie obeirzeć niemoże/nigdy śie myſl naſſa ktemu nieprzypa-
trzy iako śie Bog wſſechmogący ſrodze gniewa na wſſyſtki wyſtęp
ki naſſe/i nabezpieczne to życie naſſe prze ktore ſobie lekce pokłada-
my obłudne życie ſwoie przeciwne wolei świętei iego. Ano to ieſt
wola Boſka i chce te° pan Bog po nas abyſmy wſobie tak ſſaloną
myſl ſwoie naprawiali a bezpieczeńſtwo to ſwoie wſobie kazili prze
ktore niniemamy aby pan Bog na baczności niemiał bezpiecznego
te° przeſtępowania wolei świętei ie° i roſkazania święte° iego. Abo
wiem by śię Bog wſſechmogący niegniewał na nas za wyſtępki
naſſymi/nigdy by nas nienalegały tak częſte a cięſſkie niedoſtatki i
gradotłucze docześne/iakowych barzo wiele około śiebie na oko za-
wſſe widziemy/ zborzenie pańſtw/ wyścynanie miaſt od nieprzyia
ciela/domowe roſtyrki/niezgody/walki/dziwne nieſłychane choro-
by/częſte głody/wielkie mory/rozum głupi/niedomyſł/ nierząd w-
rzeczy poſpolitei i doma:iściec to pewni ſą świadkowie ſrogie° gnie
wu Boże° za wyſtepki naſſe a zwłaſſcza zabezpieczne życie naſſe kto-
re śie niezgadza zwolą miłe° Boga. Ale i śmierć właſna każdego
człowieka vpomina nas o gniewie Bożem i o złości naſſe ktorych
my do śiebie baczyć niechcemy. Abowiem gdybyſmy niewinni by
li przed panem Bogiem/a dla czego by nas miał śmiercią okrutną
karać/i tymi inſſemi niewczaſy ten pan zwłaſſcza ktory ieſt oſobny
miłośnik narodu ludzſkie°. A małoli na tych mamy ktore tu teras
zawſſe widzimy/patrzaimy na przeſſłe karanie kiedy pan Bog wſſy
ſtek świat wytopył/ iściec to tam był znak wielki gniewu Boże° na
złości ludzſkie. Potym kiedy Sodomſkie pańſtwo z Gomorz-
ſkim przes śiarciſty deſſcz dziwnie okrutnie zginęło/potym częſta v
trata i odmiana panowania Iſraelſkie°/iaśnie te° na nas dowodzą
iż śie Bog wſſechmogący o prawdę a niepomału gniewa na wſſyſt
ki przeſtępne wolei świętei ſwoiei/Ale wprzyſſłym wieku wiekuiſte
karanie przes ſrogie a niedomyſlne męki oczywiście i ſkutecznie to
vkaże po śmierci każdemu iako śie barzo Bog wſſechmogący gnie-
wa na ty ktorzy ſlubem abo wolą iego gardzą. Na koniec chcei-
my śie obaczyć z męki ſyna namileiſſe° Bożego iako ieſt niezmierny
a nievbłagany gniew Boży na wſſyſtek narod ludzſki iż niemogł
być przenalezion żadną inſſą rzeczą wgniewie ſwoim aż męką nami
leiſſego iedinego ſyna ſwoiego ktory teiże możności był ſnim teiże
niezmiernei mądrości/Abowiem niemogła gniewu Boże° Ablowa
śmierć

śmierć vbłagać aczkolwiek też niewinna/ nic go wtym nieruſſyli ku
miłośierdzieńſtwu niewinni śmierci i okrutne męki Prorockie mu-
śiał za grzechy naſſe vmrzeć a gniew Boży vbłagać tak możny/ tak
mądry/tak dobry/ iakowy ieſt ten ktoregoſmy grzechy ſwoimi o-
brażili ſyn iediny Boży/ktory grzechu żadnego nieznaiąc przeto iż
miał przyrodzenie a człowieczeńſtwo ſwe ſprawiedliwe bez grzechu
pierworodne°/ſam za nas właściwie śie bał śmierci okrutnei ktorą
za wſſyſtki vmierał/Abowiem tei boiaśni gniewu Bożego za grze-
chy naſſe były znaki pewne przed śmiercią krwawe ony krople kto-
re wytryſkały przes naświętſſe ciało iego.

Myſlmyż o tym ſobie iako wiele ludzi ieſt naświecie takowych
ktorzy by mogli abo ktorzybyśie oto ſtarali wyrozumieć tę tak ſro-
gą i cięſſką wielkość gniewu Boga wſſechmogące° za tę bezpiecz-
ność naſſe/a pan Bog tego po nas chce abyſmy śie bali karania za
grzechy ſwoie/Abowiem dla tego nam położył przed oczy karanie
i mękę ſyna ſwoigo namileiſſe°/ prawe tedy a prawdziwe to będzie
duchowne rozmyſlanie męki ſyna Boże° cięſſkość grzechow i wła
ſnego nieposłuſſeńſtwa obaczyć/prze ktorą ſyn iediny Bogu wſſech
mogący namilſſy/gardło ſwe/żywot ſwoi położyć muśiał/A kiedy
to tak obaczyš lękaiśie grzechu właſnego częſtem roſſczytaniem v-
ſtawicznych złości ſwoich/ wielkie° bezpieczeńſtwa ſwoiego / lękai
śie tak barzo aż do roſpaczy żywota wiekuiſtego ieſli chceš rozmy-
ſlać nabożnie a prawie mękę ſyna Boże°/ A takowa boiaśń ſtąd ci
ma vrość gdy będzieš rozważał ſobie vſtawicznie a ſtatecznie on
gniew Boży i ſrogość wielką przeciw grzeſſnemu człowieku iż to
on grzeſſnych ludzi nieraczył wolnych ſſczynić niechciał ich z gnie-
wu ſwego wypuścić/ani właſke ſwą przyiąć za prośbą zá przyczy-
ną ſyna ſwoie° namileiſſe° aże muśiał ſyn iego śmiercią ſwoią nas
zonei winy okupić a doſyć vczynić za grzechy naſſe.

Domyſlaiże śie moi namilſſy bracie co ſtobą abo zemną grze-
ſſnem będzie ktorzy vſtawicznie pana Boga gniewamy patrząc na
to iż śie tak ſrodze s ſynem iedinem niewinnym ſwoim obchodzić
raczył? Jeſſcze niewymownie nieznośni gniew Boży a ſrogi śie
okazuie ſtateczny i vſtawiczny za tę niedbałość ludzſką naſſe/ktore-
mu śie muśiała zaſtawić tak zacna/ a tak można oſoba ſyn iediny
Bozy aby vbłagał/a przeprawił gniew ten tak ſrogi/a nieledaš iako
ale męką okrutnie ſrogą przod / A potym barzo ſtraſliwą a grośną
śmiercią/Zadrzy iście każde ſerce ktore to rozważać ſobie będzie /a
będzie ſprawiedliwie przypuſſczać ku myſli ſwoiei iż na wiecznei mą
drości Boſkiei na ſynu namileiſſym ie° tak cięſſka męka tak okrutną
śmierć muśiała śie wykonać za nieposłuſſeńſtwo/ a za niepowol-
ność tę naſſe ktorei tu s śiebie zbyć na tym świecie niemożemy.
A nietrzebać ſobie nam by kęs pochlebować/możemy śie ſte° wſſy-
ſcy nie-

ſcy niewykłamowáć/ abyſmy niemieli być wpoczćie katow onych/
onych prałatow duchownych i przełożonych świeckich/ ktorzy tak
ſtworzyćiela naſſe° i odkupićielá ſwoiego dziwne° dobrodzieia ſwo-
iego katowali/ Abowiem grzechy naſſe a niecnoty naſſe pana te° v-
morzyły/ Jako Eſaiaſ napiſał. 53. Cap. Ano i Piotr święty
Actum. 3. Gdy Zydom po zmartwywſtaniu kazał tedy im po-
wiedział iżeśćie wy go vkrzyżowali/a toć nie oni ale ſłudzy Piłato-
wi pana krzyżowali/ Ktore ſłowa Piotra świętego tak były ſerca
przeraziły i zaſtraſſyły onych ſłuchacow/ iż trzytyśiace ludzi prze-
ſtraſſonych nawroćiło śie pytaiac co by czynić mieli/ a iako gniewo
wi Bożemu zabiegać. Tam wten czas Piotr święty radził im
aby pokutowali/a iżeby śie bali. Krotko śie wtym ſprawuiac ie-
ſteſmy my winni śmierći pańſkiei i mordu ktory śie nad nim wyko
nał podobnym obyczaiem iako kiedy by kto naprawił zabiiacza na
nieiakowe° Krolewica aby gi zabył/ potym zabiiacz on poimany
na mękach ſwych przy śmierći nas iuż powołał/ powiadaiac na
nas iżeſmy my winni śmierći ſyna Krolewſkie°/ Abowiem znaſſei
naprawy ieſt zabit/ A przetoż nieczymeſmy rozny od katow/ od pra
łatow od przełożonych onych Zydowſkich ktorzy iuż ſwa zapłatę
wzięli/i podźiś biora i na potym wezma przes wiekuiſta śmierć ro
zumowi niedomyſlna/ Abowie znaſſei naprawy oni katowali ſtwo
rzyćiela naſſe° wiecznego a niewymownego dobrodzieia wſſyſtkich
ludzi ktoremu panu my i podźiś ieſteſmy głownymi nieprzyiaćiel-
mi/ A panie Boże racz to dać nam aby i podźiś zbawićiel nas niebył
katowan w członkach ſwoich a ſnadź ćiężei a ſrodzei a niżli wonczas
kiedy ſam na ſwym ćiele męki ćierpiał/ abowiem to wiemy iż śie za-
wſſe głowa o właſne ſwe członki żałośliwie fraſuie/ O czym tak po-
wiedzieć raczył v Mattheuſſa świętego coś kolwiek tym vczynio-
no będźie/toć mnie wſſyſtko vczyniono.

Poniewaś tedy Bog wſſechmogacy ſynowi ſwoiemu namilei-
ſſemu niefolgował/ale okrutne męki nań przepuśćił za grzechy na-
ſſe/tedy też zapewne ći wſſyſcy ktorzy potępieni ſa/ a mękę pańſka
lekce v śiebie waża nierowno wietſſe męki bez odpoczynku będa ćier
pieć na onym świećie winnymi będac niżli ty ktore ſyn Boży nie-
winny za nas vćierpiał/ Abowiem zaiſte wzor ten gniewu Bożego
ktory na iedinym ſynu ſwoim niewinnym wſſyſtkiemu świątu oka-
zać raczył/ żadne° za grzechy naſſe nieminie / a możeś śie wtym ła-
twie ſprawić gdyć tak ſyna karał iedinego niewinnego ſwego za lu-
dzie ktore zaſtępował/ Coś rozumiesz aby miano winnemu ktoremu
człowiekowi/a ieſſcze ktemu niewdźięcznemu łaſki Bożei ktora na
ſynu okazuie folgować? Widźimiśie iż i takowe męki takie ſyn Bo-
ży ćierpiał i co ieſſcze ktemu więtſſe° każdego znas niewdźięcznego a
niewierne° podka. A dla tegoż tedy pan Chriſtus będac oſobnym
miłoſni

miłoſnikiem rodzaiu ludzſkie° idac iuż na śmierć vpominał ony pa-
nie ktore płakały lutuiac ſrogiei męki iego/ mowiac do nich tymi ſło
wy/ Miłe corki Jeruſolimſkie niepłaczćie wy na demna ale radſſei
płaczćie nad ſyny ſwoimi/ J powiedział im tam zarázem przyczynę
mowiac/ Abowiem gdyć śie tak dźieie zemna zdrzewem świeżym a-
nigdźiei nieſprochniałym/ Rozumieićieś a domyſlaićieśie/ co śie po
tym vſchłemu a ſprochniałemu ſtać muśi/ Jako by to raczył nam
powiedźieć Chriſtus. Możećie wy teras namnie wzor wybierać i
navczyć śie te° zemnie iakowy maćie być karani wiecznie będac tak
złymi a nievżytecznymi ludźmi/ leżac w grzechach ſwoich od pocze-
ćia ſwego vſtawicznie/ patrzac ná mie iakom ia to niewinnym bę-
dac tak ſrodze z wolei Oica mego przed oczyma waſſymi ieſt ſkato-
wany? O proc tego żebyśćie śie ieſſcze obaczywſſy vpokorzyli.

Obaczmyś tu iako to Sſczęniatko bjia niewinne przed ſtárem
winnem Lwem. A wżdy śie niewdźięczne a oſpałe ſerce waſſe tego
nieleka ani boi/ Do takowei boiaśni Kośćioł święty śpiewaniem
ſwoim wiedźie nas vpominaiac. Trenorum 3. Cap. Memo-
ria memor ero & tabeſcet in me Anima mea. Ja będę ſobie zwiel-
ka pamięćia wſpominał/ tak barzo aże wemnie Duſſa moia ſpro-
chnieie.

A przetoż wtakowym rozmyſlaniu okrutnem mak pańſkich kto
re ſa przykład a wzor przyſſłych mak nierowno ſroſſych naſſych ma
śie pobożne ſerce ćwyczyć/ abowiem wtym zależy prawy pożytek
męki pańſkiei kiedy człowiek obáczywſſy winnośći ſwe patrzac ſam
w ſumnienie ſwe ktore znaiduie niezmiernie winne Bogu wſſechmo
gacemu i bliżnemu ſwoiemu wzdryga śie boiac śie karania wieczne
go/ Ale ieſli więc kto ktemu nieprzyidźie iż śie niebędźie bał zokrut-
nei męki pańſkiei wieczne° karania ſwoiego/ tedy takowemu nic po-
żytku nieprzynieśie męka pana naſſe°/ Abowiem męka pańſka ma
nas porownać s panem naſſem/ to ieſt/ iako pan Chriſtus na duſſy
i na ćiele dźiwnie śie dręczył prze winy a prze niewdźięczność naſſę
o czym Jeremiaś tak powiadał/ Chcieićieś wſſyſcy baczyć a wyro-
zumieć możeli być boleść podobna tei żałośći moiei/ Tym że ſpoſo-
bem ma każdy dręczyć a karać ſerce ſwoie rozmyſlanim nieznoś-
nych wyſtępkow ſwoich/ i rozmyſlanim kaźni onei ktora pan Bog
zgotował z gniewu ſwoiego okrutnie barzo ſroga wſſyſtkim niedba
łym a oſpałym ludźiam/ A niemniemai abyś tego ſłowki miał od-
być/ Potrzebać tu będźie pilnego a ſkuteczne° myſlenia wſercu two
im o wielkośći grzechu prze ktory ſyn Boży iediny muśiał gardło
ſwe ofiarować/ A tak ſmętkiem prawym a prawa żałośćia ſerdecz-
na muśi śie porownać s panem Chriſtuſem ieſli chceś abyć wſſete-
czne było męki pańſkiei rozmyſlanie nieodprawiś tego ſłowy.

Więc by mi tak kto mogł na to powiedźieć. A coś ty mnie o ta
 kowym

kowym rozmyſlaniu/męki pańſkiei każeš/ powiadaiąc iż śie muſſę
zrownać s panem Chriſtuſem ſynem Bożym w męce a wżałości
abo tu na tym świećie za grzechy ſwoie/abo czego racz panie Chri-
ſte zachować na onym świećie w piekle/ Powiadaż mi iż śie muſſę
bać gniewu ſprawiedliwego za złości moie wſſechmogące° Boga i
muſſę śie też bać kaźni podobnei abo ſnać ſroſſei a niż ta była ktorą
ćierpiał tu na świećie niewinny ſyn Boży/ Ano ia mam tak ſkamia
łe/tak twarde ſerce a ſnadź twardſſe niż kamień ktore śie nieſtrachu-
ie męką niewinnego ſyna Boże°/ani chce w złośćiach ſwoich oba-
czyć zanię ſobie kaźni Boſkich nieważy/ wſſyſtko mniema aby ſtei
grośby Bożei nigdy nic niemiało być/ O procz że by mi ieſſcze z-
miękczało kiedy won czas przy ſkonaniu moim tu na tym świećie
przez prawą a prawdziwą żałość grzechow moich/ Alec by śie to
muśiało ſtać zwielką niebezpiecznośćią moią. A tak tedy ia nie-
wiem co s ſobą mam począć/Niewiem iako ktemu przyść mam a-
bych śie mogł ſtać żałośćiwym za grzechy ſwoie wczas a porow-
nać śie s ſynem Bożem w boleśći i wżałośći iego/ abowiem bych
wolał wczas teras dla bezpiecznośći niźli won czas przyſkonaniu
moim/ abo czego panie Chriſte iediny ſynu Boży zachowai po
śmierći moiei na onym świećie abych tam miał boleśći i żałośći pa
na Chriſtuſowe wiecznie na ſobie nośić?

A coż mniemaš abyś w ſercu ſwoim miał vczynić podobną ża-
łość za grzechy ſwoie abo boiaźń podobną wiekuiſtych mąk przez
oſobnego wſpomożenia Boże°? Iśćieć nie vmnie to ani vćiebie w-
mocy ieſt/abyć żal abo boleść miała przypaść ku ſercu twoiemu z-
męki a zrozmyſlania boleśći pańſkich abyś śie bał wiekuiſte° kara-
nia wten czas kiedyż by ty zachćiał abo iako by chćiał/ Abowiem
potrzeba pilnie prośić Boga wſſechmogącego o takową ſprawę w
ſercu naſſym/abyſmy ten żal takowy/i takową boleść wſobie nośić
mogli za żywota ſwoiego za łaſkawym ratunkiem i za pomocą Du
cha święte°/a niezaſprawą ſwoią/ Abowiem ktoby śie tu ſądził na
ſprawie ſwoiei iakoby miał pilnośćią ſwoią abo przyczyną ſwoią
przyść ku boleśći a ku żałośći podobnei takowy człowiek obłądzi
śie mniemaniu ſwoim barzo prętko iakoby wnietakowym iakim
leśie/i wpadnie potym wdziwne mniemanie o ſobie/ abo w pychę/
abo wroſpacz tako śie będzie ſam przyczyniał o podobną żałość a-
bo boleść nieproſſąc o to Boga wſſechmogące°/ aby go wtym ſpra
wić raczył/abowiem błąd z błędu zawſſe rośćie nigdy pożytek.

Ale wprawym rozmyſlaniu męki pańſkiei i zrozmyſlania grze-
chu ćięſſkiego ſwoie° wielki śie pożytek człowiekowi mnoży/ Abo-
wiem śie tak wnet odmieni a prawie śie znowu narodzi ſerce iego/
Bo pilne tako myſlenie o mękach pańſkich i o grzechoch twoich v
morzy wtobie ſtarego człowieka (a ieſt to wieczny krzeſt a vſtawi-
czny

czny przez wſſyſtek żywot naš) vmorzy i wſſyſtki pożądliwośći ie
go/abyſmy wſtawſſy zmartwe wodnowionem żywoćie przez zmar
twy wſtanie pańſkie chodzili/abowiem będziemyli śie my ſſczepić w
pana ſwoie° przez podobieńſtwo śmierći iego: tedy też i zmarwty
wſtania iego vcześniki śie ſnim ſtaniemy. Rom. 6. Cap.

Ieſſcze też i ten drugi pożytek ſtakowego rozmyſlania duchow-
nego niewinnei męki pana naſſe° i ſrogiego gniewu Boże° za grze-
chy naſſe ten śie wnas vrodzi/iż iuż więcei żadnei nadzieie wżadnem
człowieku pokładać ſobie niebędziemy/ani wżadnem ſtworzeniu/ o
procz ſyna Boże°/Abowiem obaczemy to iż śie nikt niemogł zaſta
wić inſſy gniewowi Bożemu/ a tak potym vidziemy przeklęſtwa
wieczne° o ktorym Ieremiaš napiſał. 17 Cap.

Wiec by ieſſcze i ktemu mogł mowić tak / iż ia iuż proſſę tak iako
mię vczyš ſpiſma dawno oto miłe° Boga aby mi raczył zeſłać Du-
cha ſwe° święte° ktory by zmiękczył ſerce to moie kamienne/ aby mię
też męka pańſka dolegała i ten okrutnie gniewliwy ſąd Boży prze-
ćiw grzechom moim ktory śie okazał na ſynu Bożym/ A barzo to
iuż ſerce moie ſtraſſy i trapi myſl moię iż do te° czaſu nic mię to nie
dolega aż też ſnadź iuż ſobie tak roſpaczam/i omierzłem ſam ſobie.

Wiec że o tym moj namilſſy braćie iż pan Bog takowe vprzeime
modlitwy twe (ktore ku niemu czyniš proſſąc o ducha święte° aby
niedbałe ſerce twoie przeſtraſſone było grzechy i mękami przyſſłe-
mi) zawſſe wyſłuchawa a nigdy proſne niebywaią. Iedno iżeſmy
winni poſłuſſeńſtwo miłemu Bogu/ A dla tegoż niegodźi śie nam
czaſu ſkładać miłemu Bogu ku wyſłuchaniu. A ty przedśie nie-
wątpiąc właſce i wmiłośierdziu ie°/zawſſe modlitwy czyń przez ſy
na Boże° proſſąc/aby ćię też porownać raczył w żalu a w męce s ſy
nem namileiſſym ſwoim/a pewnie weźmieš łaſkawą odprawę. A
wſſak to ieſt dobrotliwy pan ktory niedopuſſcza nikogo więcei ſka-
źić Szatanowi iedno to co kto wytrwać będźie mogł. A ſnadź iuż
on takowy fraſunek twoi ktory iuż v śiebie na myſly ſwoiei maš
ieſt ſprawą ſamei męki pańſkiei/Abowiem śie to częſtokroć trafia iż
ten co mękę pańſką dobrze wie i vmie / nieprzychodźi ku prawemu
poznaniu niecnotliwe° przyrodzenia ſwe°/a tak niewdźięcnym zoſta
nie/A drugie mu zaśie opak. I miewa ieden człowiek pożytek tyl
ko męki pańſkiei ſkryćie/A drugi bez pożytku tylko ſam kſtałt.
Ale wieš to miły Bog dali też nam kiedy takowe° Ducha abyſmy
zamyſlili kiedy też prośić o takowe rozmyſlanie męki pańſkiei abo
niewdźięcnośći ſwoiei/Abowiem i to dar ieſt ktory pochodźi od ſa-
mego Boga.

Vchowai miły panie takowei niewdźięcnośći ſtym niedbalſtwem
o gniew Boży przećiw grzechom naſſym ktory śie ſrogi okazał na
ſynu Bożym/o to ćię prośimy przez iedine° ſyna ſwoie°/ a my śie
też kte-

też ktemu zmyſła ſwoią i zwolą ſwoią przychylmy/zbywaimy s ſie-
bie tei ſlepoty przes częſte rozmyſlanie wſłowie miłego Boga aby-
ſmy mogli to ſwoie bezpieczeńſtwo prze ſtrachy s ſiebie wypędźić
a pohamować. Kiedy iuż tak przyidźiemy ku takowemu przeſtra-
chu za pomocą Ducha świętе°/kiedy iuż ſobie złości i grzechy ſwo-
ie dobrze poczuiemy i boimy śie ich iako okrutne° kata/kiedy śie iuż
ſerca naſſe przeleknią gniewu Boſkie° okrutnie śilne° za złośći naſſe
ktory okazać raczył na mękach i na śmierći ſyna ſwoie° namileiſſe-
go/tedy zaśie oſtrożnie śie trzeba mieć i ſprawowac wtakowym
przeleknieniu/aby zaś ſerca i myſli naſſe zonych przeſtrachow ſpo-
duſſczenia Sſatańſkie° na drugą ſtronę wroſpacz niebyli zawiedźio-
ne/A przetoż wielkość miłośierdźia Boże° zonei roſpaczy a prawie
iakoby s piekła ma ćiebie podnieść/ Abowiem iako gniew ſwoi za
grzechy naſſe na namiłſſym ſynu ſwoim ſtaremu człowiekowi naſſe-
mu okazać raczył/tak zaś na tym że ſynu ſwoim niewymowne mi-
łośierdźie ſwoie odnowionemu człowiekowi okaſuie / ktoremu dla
nas ni wczym nieſfolgował/ale zmiłośći onei ktorą nas miłuie na-
mileiſſego ſyna ſwego za nas grzeſſne na ten świat zeſłać raczył.

A przetoż tczcząc a rozmyſlaiąc ſobie mękę pańſką obaczawai to
a pomni pilnie na to iż to była wola Boſka aby tak tym ſpoſobem
ſyn ie° namileiſſy za nas vćierpiał/ aby męką ſwą włąſną za grze-
chy naſſe doſyć vczynił gdy nikt inſſy temu ſproſtać niemogł/ aby
nam tak przes mękę ſwoie Boga Oica vbłagał grzechy naſſe prze-
prośił/a nas ſnim wiecznie poiednał i ſyny ſpoſobionymi zalećiw-
ſſy nas właſkę Oica ſwego na wieki ſſczynił. A tak iuż od te° cza-
ſu Bog Oćiec wſſechmogący przyimuie nás za ſyny ſwoie właſne
przy namiłſſym ſwoim/iuż od onego czaſu zawſſe śie chce ſtarać o
nas iako o właſne dźieći ſwoie kiedy śie tak przelękamy grzechow
ſwoich/A potym obaczywſſy śie vćiekamy śie kniemu wnadźieię ła-
ſki ſyna iego namileiſſe°. O takowei ſprawie nadobne podobień-
ſtwo pan Chriſtus powiedźiał na ſynu ktory był vtraćił wſſyſtkę
maietność ſwoię ktorą był wźiął od Oica ſwoiego/ A potym vtra-
ćiwſſy na loterzſtwie wſſyſtko ono co był od Oica wźiął przyſſedł
był ku takowei nędzy iż śie mu młota przy świniach ktore paſł nie
zawſſe doſtawało/tam wonym niedoſtatku na fraſowawſſy śie v-
ćiekł śie właſkę Oicowſką wyznawaiąc to przed wſſyſtkimi iż nie-
był tego nigdy godźien aby miał być za ſyna ie° przyięty/ ale za ie-
dnego zniewolonego chłopa prośił aby był wdomu Oica ſwoie°/
Abowiemem/powiadał tak/wyſtąpił przećiw miłemu Bogu ſwo-
iemu/A tak był potym dźiwnie właſkę przyięt do Oica ſwoie°.

Jeſſcze i drugie podobieńſtwo o takowei ſprawie pan Chriſtus
na Samarytańczyku przeleękłemu ſercu vkazuie/ abowiem kiedy ie-
dnego czaſu rozbojnicy na drodze z Jeruſalem do Jericho iednego
nędzne°

nedznego człowieka obrali/i vbili tedy won czas onemu tak obrane-
mu i zbitemu człowieku żaden Kapłan/żaden Lewita ani śmiał/ani
chćiał/niemogł i nievmiał porady i ratunku dać wſſyſcy go mijali
iedno ſam Sſamarytáńczyk ten namiłſſy naś pan Jeſus Chriſtus
ſyn Boga żywego/ten wźiął onego zbite°/i odartego człowieka na
Oſła ſwoiego/A potym go tak opatrzyć raczył i wyleczyć kazał.
O tym też zawſſe Kośćioł święty z Janem świętem Krzćyćielem
głośnie ſpiewa wyznawaiąc iż ten naś miły pan ieſt Baranek on o-
fiarny ktory znas przeimuie na śie i zewſſyſtkiego świata wſſyſtki
grzechy naſſe/ a chce być panem miłośćiwym wſſyſtkim ludźiom
tym ktorzy wielką ćięſſkość grzechow ſwoich i gniew okrutny Bo-
ży obaczawamy i miarkuięmy ſobie przes rozmyſlanie okrutnei mę-
ki ſyna niewinnego Boże°/A potym tak zonymi grzechy kładźięmy
śie na ręmiona naświętſſe ie°/ Abowiem poniewaś rany wſſyſtki
naświętſſe ie° mękę i śmierć okrutną iego grzechy a niecnoty naſſe
ſynowi Bożemu ſprawiły. A gdyż też pan ten miłośćiwy z wiel-
ką ochotą a dobrowolnie raczył na śie przyiąć grzechy naſſe i dobro-
wolnie zanie vćierpiał/tedy zaiſte i nieomelnie też iako wſſechmogą-
cy pan za nie doſyć vczynił. O tym Jſaiaś święty świadczy mo-
wiąc/iż Bog nań vłożył wſſyſtki nieprawośći naſſe/ O tym też i
Piotr święty powiedźiał/Jż on wſſyſtki grzechy naſſe na ćiele ſwo-
im odćierpiał wyſſąc na drzewie.

Tu ſłyſſyś łaſkę niezmierną Boga Oica wſſechmogące° prze-
ćiw grzeſſnemu przyrodzeniu ſwoiemu o ktorei łaſce ſam że ſyn bo-
ży Prorocy i Apoſtołowie śwіęći doſtatecznie napiſali powiadaiąc
iż śie doſyć ſtało gniewowi okrutnemu Boſkiemu na męce i na do-
ſyć vczynieniu pana Chriſtuſowem/A przetoż niepuſſczai śie iako-
by wlas/abo w pole od te° prawe° gośćińca/ abowiemći ieſt barzo
wiele falſſerzow i będą zawſſe do dnia ſądne° / ktorzy po ſwym w-
łaſnem vmięniu zawodzą ludźi od vmeczenia pańſkie°/a tak niechcą
tym ſpoſobem niwczym winni zoſtać miłemu Bogu/i nielękaią śie
grzechow ſwoich ani gniewu Boże° ktory śie okazał na męce ſyna
niewinne° iego/i nielękaią śie też mąk wiekuiſtych przyſſłych/ Abo-
wiem hardźie każą na doſyć vczynienie ſwoie za grzechy ſwoie wła-
ſne przed obliczym Boga wſſechmogące°/ A wſſak ći iednak tako-
wą nauką ſwą nigdy nikomu dobrego i ſpokoinego ſerca vczynić
nie mogą/navczaiąc tak o doſyć vczynieniu za grzechy ſwoie/ abo-
wiem zawſſe pod wątpieniem zoſtawiaią myſli ſwoie i ludzſkie. A
tym obyczaiem vcząc i zawodząc ludźi/wſſechmocnośći pańſkiei i
doſtateczniei iego męce świętei vwłoczyć i vimować chcą/ale śie im
dali Bog nieposáńcuie v wiernych Krześćiańſkich ludźi/ abowiem
wierni ludźie wſſyſcy wierzą z Kośćiołem świętem i wyznawaią
to przed wſſyſtkimi iż dla nas i dla zbawienia naſſe° znieba ſtąpił na
ten

ten świat iedyny ſyn Boga żywe°/dla nas też ieſt vmęczon za Sta
roſtwa Piłata Pońſkie°/ A przetoż znikąd jnąd niemożemy mieć
grzechom naſſym odpuſſczenia ani doſtąpić łaſki Bożei/ ani wniść
do żywota wieczne°/o procz przes tę ſame a iedyną ofiarę przes te-
go nawdzięcznieiſſego Baranka ktory ſie za nas na krzyżu offiaro-
wał/a nie przes żadne inſſe ktore doſyć vczynienie. O tym tak
święci Prorocy i Apoſtołowie zawſſe rozumieli/Abowiem Iſaiaš
tak piſſe Cap. 53 Iż zranion ieſt przenieprawości naſſe i ſtart
ieſt prze złości naſſe/ Skaranie naſſe na nim oſtało abyſmy my z
Bogiem Oicem pokoi mieli/Paweł święty do Rzymianow piſſe
ty ſłowa w 3. Cap. Iż bywamy darem vſprawiedliwieni przes ła
ſke iego/ktora nam zaſłużył v Boga Oica przes odkupienie ktore
ſie ſtało w panie Chriſtuſie/ ktorego poſtawił Bog Ociec vbłaga-
nim naſſym przes wiarę te° w naświętſſei krwi na okazanie ſprawie
dliwości ſwoiei dla odpuſſczenia przeſſłych grzechow wćierpliwo-
ści Boſkiei dla vkazania ſprawiedliwości ſwoiei wtym ninieiſſym
czaſie na tym świecie dla tego aby Bog był ſprawiedliwy i vſpra-
wiedliwiaiący każdego ktory ieſt z wiary pana Chriſtuſowei/ A do
Corintow piſſe tak w 5 Cap. Tego ktory nigdy nic winien niebył
Bog wſſechmogący winnym vczynił dla te° abyſmy byli prawi
Bogu wſſechmogącemu prze zeń.

A przetoż ſłyſſąc okrutną mękę pańſką i doſtateczne doſyć vczy
nienie iego trzymaimy ſie rozumienia Prorockie° i Apoſtolſkie° a
ſtrzeżmyſie te° aby nam niebyła prozno wylana nadroſſa krew ie°
święta chcemyli mieć czaſu potrzeby/a zwłaſſcza przy ſkonaniu na-
ſſym pewną obronę przećiw Sſatanowi vmęczenia pańſkiego.
Abowiem ieſliże ſie na ſile ſwą abo na zaſługę ludzką ſumnienie
naſſe ſpuſſczać będzie tedy pewnie won czas przyſkonaniu gdźie iuż
tam więc ogląda duſſa naſſa ſproſność i ćięſſkość grzechow iaki ieſt
grzech ſam wſobie iście wroſpaczy zoſtanie/ale zaśie kiedy ſumnie-
nie człowiecze obaczy to nauczy ſie te° i zapewną rzecz wſercu ſwo-
im poſtawi iż wſſyſtki grzechy wſſyſtkich ludzi i wſſyſtki nieprawo-
ści na ſamem panie Chriſtuſie zoſtały a nań na ſamego znas ſą
przełożone/kiedy ſie też vpewni ktemu ſerce człowiecze iż pan Chri
ſtus śmiercią a zmartwywſtanim ſwoim wſſyſtki złości wſſyſtkie°
świata przezwyćiężył/tedy tam wnet otrzeźwieie i obaczy to iż ani
Sſatan ani grzech/ani śmierć wieczna żadnei mocy nad człowie-
kiem mieć niemogą/ abowiem to zapewne wiemy iż iuż pan Chri-
ſtus żadnei dźiśia bolącei rany niećierpi/ A przetoż też i grzech naš
ktory był pana Chriſtuſa o rany i oboleści przyprawił żadnei wła-
dzei niema ale wſſyſtki grzechy iako dym zgładzone bywaią przes
doſtateczne doſyć vczynienie ſyna Boże°/ Abowiem by był ieſſcze
grzech miał co przeſkadzać zbawieniu naſſemu tedy by był pewnie
pan

pan Chriſtus ieſſcze aż dotychmiaſt ćierpieć nieprzeſtał za grzechy
naſſe. O tym też tak święty Paweł zawſſe rozumiał iż pan Chri-
ſtus doſtatecznie iedną offiarą za wſſyſtki grzechy doſyć vczynił pi
ſſąc do Zydow/A do Rzymianow ty ſłowa piſſe. Rom. 4. Cap.
Pan Chriſtus vmarł prze grzechy naſſe i wſtał zmartwe dla vſpra
wiedliwienia naſſe°/to ieſt znami to na okrutnei męce ſyna Bożego
iż grzech naš dźiwnie gniewa Boga oica wſſechmogące°/ktory nie-
mogł być vśmierzon żadną iną śmierćią ani żadną inſſą rzeczą ie-
dno męką namilſſego ſyna ſwoie° okrutną śmierćią iego/ ale zaśie
znami nazmartwywſtaniu iego zeſmy iuż wſſyſtkich grzechow pro
zni/Abowiem iuż pan Chriſtus pan naš za grzechy naſſe więcei nie
vmiera abowiem iuż zmartwywſtał a śmierć iemu powtore pano-
wać niemoże/ A gdy byto tak było aby nam grzech naš miał co
przeſkadzać ku zbawieniu naſſemu ieſſcze by był vmierać nieprzeſta-
wał aby nas wolne od śmierći vczynił tak barzo on człowieczy na-
rod miłuie z wolei Boga Oica ſwoie°. Ale iż też takowa vprzei-
mość w męce i wdoſyć vczynieniu pańſkim łaſki miłego Boga nie
ieſt też v nas wnaſſei mocy/tak iako i ſkruſſenie ono a przeſtraſſenie
ſerdeczne/o ktorym wprzod było/potrzeba nam naprzod tei oſo-
bnei a vſtawicznei modlitwy o to do pana boga/ abyſmy mogli być
ſerca bezpiecznego wnadźieie łaſki tei ktorą nam ziednał ſyn Boży v
niego na każdy czas potrzeby naſſei. A przytem chcąc łaſkawei v-
przeimości doſtąpić a ſtraſſywego gniewu i kaźniei Boſkiei vnidź/
pamiętaimy na to iako pan Chriſtus był i ieſt życzlywem a miło-
śćiwym panem każdemu człowieku ktory tak wielce nas vmiłował
że nietylko grzechy naſſe znas na ſie przyiął ale też i ſumnienie złe
naſſe ſobie przywłaſſcza.

Trzećie potrzeba nam pomnieć też na to iako to Bog Oćiec nas
miłośćiwy zniewymowne° miłośierdźia a s ſilnei dobroty ſwoiei
od wieku ten był wyrok vczynić raczył na namilſſe° ſyna ſwe° aby
zań doſyć vczynił przes niewinną mękę ſwoie a to dla tego aby tak
człowiek znaiąc ſie wyſtępnem ſprzyrodzenia ſwoiego mogł mieć
więtſſą otuchę ku Bogu Oicu ſwemu i więtſſą wiarę przes niewin
ną mękę ſyna Boże° że by tak patrząc na mękę ſyna Boże° i na do-
ſyć vczynienie iego więcei temu człowiek wierzyć mogł/ że Bog O
ćiec zaprawdę chce nam być panem miłośćiwem a łaſkawem Oi-
cem ktory tak vmiłował ten świat iż iedine° ſyna ſwoie° dał aby ża-
den niezgynął kto iemu dufa/ale iżeby miał żywot wieczny/ Abo-
wiem zaiſte nie nato Bog Oćiec ſyna ſwe° na ten świat zeſłał aby
miał tu świat zdawać abo potępiać/ale na to aby świat przezeń był
zachowan Takowe tedy rozmyſlanie duchowne męki pańſkiei ieſt
prawdźiwa chwała ktorei chce po nas Bog wſſechmogący to du-
chowne rozmyſlanie ieſt prawy krzeſt Krześćianſki w ktorym ſie
zawſſe ponarzamy i wynarzamy to ieſt kiedy ſie zdrygamy zwiel-
S kiei

kiei boiaźn i przed gniewem ſprawiedliwym za złości naſſe pana Boga wſſechmogące° patrząc na tak okrutną mękę niewinne° ſyna Boże° ktora męka ieſt właſna naſſa abowięmeſmy my winni nie ſyn Boży/ ktora męka ieſt pewny wzor i ſtego karania naſſego za złości naſſe A to tym ſpoſobem bywaią ponorzeni/ i wynorzamy śie zaśie wten czas kiedy potakowem przeſtrachu poznawamy miłośierdźie wielkie miłe° Boga przećiwko ſobie na tym że to ſynie Boſkim/ i mnożymy w ſobie wielką vprzeimość i wiarę oſaſce miłego Boga przy namilſſem ſynu ie°/ ktory ieſt panem i zbawićielem i braćiſkiem naſſym/ a potym dźiękuiemy za wielce niezmierną dobrotę Bogu Oicu ſwemu. A ma takowe duchowne rozmyſlanie i ten krzeſt vſtawiczny to ponarzanie i wynurzanie ma tak wnas trwać na tym świećie aże do śmierći ieſliże ſobie życzemy odrodzenia onego o ktorym pan Chriſtus powiadał Nikodemowi powiadaiąc mu iż przez te° odrodzenia żaden niemoże wniść do żywota wiekuiſte°.

Myſlmyż zaśie ſobie otym/ wieleli nas też ieſt takowych miedzy krzczonemi ludźmi abyſmy śie oto pilnie ſtarali tak tą ſprawą chwalić miłe° Boga? Ale boieśie iż więcei takowych znaidźiemy ktorzy ſobie więcei ważą pożądliwości ſwe ktorych śie chwycili/ a niż mękę/ abo niewinną krew niewinnie rozlaną ſyna Bożego/ częśćiei v nas wmyſli bywa żądanie naſſe docześne niż rozmyſlnaie męki pańſkiei/ Abowiem wiele nas takowych ktorzy wtym wątpimy ieſliby to też rzecz naſſa była/ ieſlibyſmy też winni byli czynić takowe rozmyſlania śmierći ſyna Boże°. Poſpolićie więc te rzecz Krzężei a Mnichom polecamy iako ludźiam nabożnym a duchownem/ a my iako świeccy przy świeckich myſlach zoſtać więc chcemy ano każdemu wiernemu człowiekowi przyſtoi śie ſprawować ſłowem pańſkim/ ktore nam powiada tak/ muśićie śie znowu rodźić/ ieſliże chcećie wniść do żywota wiekuiſte°. A przetoż wątpienie to barzo obłudne i omylne wyſamuimy s śiebie a ćwyczmy myſli ſwoie wrozmyſlaniu męki pańſkiei i złości okrutnie ćięſſkich ſwoich i wrozmyſlaniu niewymowne° miłośierdźia Boże° ktore śie nam też okazuie na męce pańſkiei. A przytym takowem rozmyſlaniu ćwiczmy myſli ſwoie wvſtawicznych modlitwach ktore nam ſą do takowe° rozmyſlania barzo potrzebne/ Abowiem rozmyſlanie męki pańſkiei ſerca naſſego ſkamiałego nie tknie gdźie Ducha świętego ratunku niebędźie.

Trzecia Częſc.

Stegoż piſmá Prorockie° i Apoſtolſkie° ma obaczyć to iako barzo ieſt vpadłe przyrodzenie człowiecze. A iako grzech prze nieposłuſſeńſtwo w wielką okrutnie niewolą ieſt poddane. etc.

Trzeci

TRzeći ſpoſob rozmyſlania męki pańſkiei zowiemy wzorzyſty to ieſt gdy ſobie wzor bierzemy s pana ſwoiego ſłuchaiąc abo tczcząc trudy pańſkię ktorym obyczaiem mamy na tym świećie żyć a iako ten wiek ſwoi przebyć na tym świećie mamy. Abowiem to ieſt prawo wiekuiſte a właſne Krześćiańſkim ludźiam aby śie rownali s panem ſwoim ſłudzy/ a zgłową ſwoią członky/ Poniewaś pán ćierpiał/ czemuś by też tym ſpoſobem wſſyſtkie° tego co Bog wſſechmogący dopuśći niemieli tak że ćierpieć komornicy ie°.

To rozmyſlanie trzećie nadroſſei męki pańſkiei tym ieſt rozne od onego wtore° ktore duchownym zowiemy/ J duchowne rozmyſlanie męki ſyna Boże° ktore śie rowna świątości krztu/ ktory ſam Duch święty wnas ſprawuie kiedy a iako chce/ a zwłaſſcza gdy śie na wolą Bożą zewſſyſtkim całem daiemy. Ale wtym rozmyſlaniu wzorzyſtem aczkolwie nam też potrzeba bywa łaſki a pomocy Ducha świte°/ a wſſakże iuż nieco tam ieſt płatna przyczyna naſſa i wola naſſa na każdy czas/ a duchowne° rozmyſlania ſami ſobie przyczynić/ iakoſmy ſłyſſeli/ niemożemy.

Wielka to ieſt poćiecha wkażdem ſmętku naſſym śilny to rozum ieſt/ a oſobny zebraniu świętemu Krześćiańſkie° ktore° żadna mądrość ludzſka niedochodzi wyrozumieć przyczyny rozmaitych trudności i przypatkow narodu ludzſkie°/ abowię mądrzy ludźie aczkolwiek śie ſtarali o to aby byli mogli znaleść przyczyne tych doczesnych trudności ktorych zawſſe pełno było od początku świata na przednieiſſym a na namilſſym ſtworzeniu Boſkim/ a ſnadź ieſſcze nalepſſy i naświętſſy ludźie naſmętnieiſſe przygody i gryźienia doczesne zawſſe ćiśnęły/ Wiec oni mądrzy ludźie iedni czaſowi ony trudności przyczytali/ drudzy zaśie na mieiſce wkładali przyczynę vpadku abo przygody nieiakowei człowieczei A wſſak że żaden wto vgodźić niemogł przez ſłowa/ przez nauki Boſkiei aby prawie zgadł a powiedźiał przyczyne przygody człowieczei. Paweł święty widzenie ſwe około te° (ſkąd przygody na człowieka przychodzą) powiedźiał ale ſpiſma a znauki Bozei a ten trafił piſząc do Rzymianow ty ſłowa/ śmierć na wſſyſtki ludźi zachodźy prze grzech a prze wyſtępki naſſe/ A owy wſſyſtki vtrapienia i nędze ktore przed śmierćią ludźie ćierpią za żywota ſwoie°/ ſkad zgīnąd pochodzą?
Tak że śie zgrzechu rodzą iako i śmierć/ Abowiem iżeſmy śie my winnemi ſtali i zrodźili prze nieposłuſſeńſtwo pierworodne panu Bogu/ dla tego tedy Szatan nigdy nieprzeſtanie ſwei zwierzchności nad nami vżywać w ktorą śie iemu dobrowolnie podaiemy i nieprzeſtaie vrzędu ſwoie° według przeklęctwa pierwſſego włocząc śie po ziemi zawſſe kąſſa/ ſczypie wpięte/ plemię człowiecze.

Nauczmyż śie tedy od ludźi świętych znauki miłe° Boga przyczyny

czyny

czyny wssystkich zlych przygod ktore Bog wssechmogacy na na-
rod czlowieczy przepusscza a zwlassczа na swięte swoie/ A pomni
każdy (ku osobnei pociesse wkażdem krzyżu swoim ktory niesieś za
panem swoim ktoryć pan narzadzil wedla wolei swoiei świętei) ty
przyczyny/ iż przygod nassych a wsselkich doległości tylko iedna
iest przyczyna powodna abo przednia/ to iest grzech naś własny
wktory nas wprawuie Ssatan gryząc od wieku każdego człowieka
na sumnieniu te° iakoby wpięte/ Niebądź grzessnym/tedy cie to nie
podka na tym świecie/tedy wiatr zly a przykry nigdy nacie niepo-
wienie/żadnać sie przygoda niestanie/ nieumrześ/ani sie ciebie Ssa-
tan tknie.

Przyczyn skutecznych żadnych prze ktore pan Bog zosobnego
baczenia swego trudności na zebranie dopusscza tych iest dokylka
sktorych

1. Pierwssa iest Aby ludzie święci znali to do siebie że oni są
zawsse grzessnymi poko krew tę nossą na sobie na tym świecie.

2. Druga iest ta/ Iż przes frasunki/przes trudności/przes smet
ki Bog wssechmogacy swoie wierne a mile slugi chce przywieść ku
pokucie a ku prośbie o miłosierdzie ono obiecane.

3. Trzecia iż przygodami nassymi mnoży wnas Bog wssech-
mogacy wiarę nassę gdy sie krzepiąc opieramy przy slubie Bożem
a przy synu namileisszym iego.

4. Czwarta iż iaśnieissy bywa ustawiczny ratunek Boski i usta
wiczna iego pomoc przy nas kiedy my wychodzimy z dziwnei nie-
iakowei trudności/a zwlassczа stakowei gdzie iuż są w sobie czlowiek
rospacza/ A tak znaiąc obecną pomoc Boską przysobie gubimy w-
sobie wssystkę nadzieie wpomocy ludzskiei/ ale pomoc wssystkę sa-
memu panu Bogu przyczytamy.

5. Piąta iż w przygodach tych nassych Bog wssechmogacy
mocność swoię okazuie na tei krewkości nassei/abowiem my wssyst
ką tą siłą co iei podziś iest co iei przed nami była i co iei iessczе po
nas będzie gdy bysmy ią skupili a zebrali wiedno/tedy tchnąć o swei
mocy niemożemy/nietylko żebysmy Ssatanowi obronić mieli.

6. Ssosta przyczyna przygod nassych iest ta/ Iż nas pan Bog
chce porownać s synem swoim tak w nędzy doczesnei iako i wo-
nym dziedzicnym opanowaniu iego.

7. Siodma przyczyna/ Ta nassa nędza doczesna iest te° pew-
ny świadek/ iże my mamy mieć odpocznienie wżywocie wiekuistem
s panem swoim. Ssłysselismy tu iż każdei przygody i każde° krzyża
ktory na człowieka pan Bog na tym świecie dopusscza iest powo-
dna a gruntowna przyczyna grzech naś/ pan Christus nigdy grze-
ssnym niebył/ dla czegoż tedy krzyż cięsski nie raz na tym świecie
podyimował? Abo dla czego tak hańiebną śmiercią tu umarł?

Dla tego iż śmierć zawsse za grzechem chodzi iako Hecel za psem/
pan Christus tedy Baranek on zwieku obiecany offiarny i przyiął
na sie znaś wssystkich grzechow nassych winę/to iest/śmierć/ a dla
tegoż iż za wssystki ludzi sam raczył umierać na nikogo cięsse trudno
ści przy śmierci niebywali/ na nikogo więtsse prze strachy iako na
pana nassego/ Abowiem iaśnie widział i znał wielką srogość śmier
ci za żywota swego ktorei my kęsa namnieisszego niewidzimy prze to
iżesmy są grzechem zaslepieni. A przetoż też iż zawssystki sam u-
mierał iż wssystki śmierci wssystkich ludzi na pana Christusa sie o-
baliły i słożyły wielką srogość widząc śmierci swoiei krwawe kro-
ple przes ciało iego naświętsse iakoby krwie siadłei nań potym wy-
stępowały/aż potym zonego strachu Boga Oica prosił aby go ten
trank ktorego barzo pragnął iesli by sie to stać mogło/minął/ Ale
iż Bog wssechmogacy zebranie swoie święte chce porownać glo-
wie panu Christusowi/a przetoż też zawsse na przednieisse członki ie
go zabitą a srogą śmierć przepusszczał. Abowiem Abel zabit/ Isa-
iassą/Proroki/Apostoły i insse święte Męczenniki dziwnemi męka
mi pobito/aby też przes onę śmierć swoię ludzie oni święci zawsse
w sobie znali grzech pospolity i swoi własny o co ludzie niepobożni
nigdy sie nic niestaraią ani chcą znać występkow swoich wsobie dla
tego aby grzech wnich wolniei wpokoiu ulężał a tego niebaczą iż
grzech do czasu milczy. Gene. 4. Cap.

Jest tedy wielka pociecha że wssystkich przygod zebraniu Boskie
mu iż Bog wssechmogacy nie przeto na nas dopusscza przygody
aby nas zagubił/ale dla tego aby zbawił. Jako otym Moiseś na-
pisał. Exo. 20. Cap. Nieboicie sie/ mowiąc/ abowiem was tak
pan Bog doświatssa aby strach iego/a groza ie° zawsse była w ser-
cach wassych/ażebyście nie grzessyli/ale żeby was ku prawemu po-
znaniu wassych własnych złości przywiodł/i ku prośbie o miłosier
dzie/a tak abyście byli zbawieni.

Tei wolei Boskiei takowei pociechy w smutku i w nędzy nassei
żaden rozum człowieczy niedosięże/ abowiem ludzie wprzeciwno-
ściach swoich tak pospolicie mniemaią aby Bog miał tego człowie
ka zarazem porzucić ktore° każniami swemi nawiedza. A zasie kto w
ssczęściu kwitnie/kto sie mnoży wmożności wdobrei powieści ko-
mu ssczęście barzo służy tam pospolicie laskę Bożą obracaią/ Ale
to są wielkie omyłki/takowe mniemanie/ przeciw ktorym stawiai-
my sobie wobrazy pana Christusa pana swoiego/ ktory żadne° do-
czesnego ssczęścia nieużywał żadnych wczasow na świecie niemiał
a wżdy laskę Bożą miał nietylko sam sobie/ale i wssystkim inssym
przy sobie laskę u Boga Oica iednał. I chce mieć wssystki swoie
wpodobnei sprawie ucząc ich tak tego/ Kto chce za mną przyść nie
chai że własny krzyż swoi na sie weźmie a niechai za mną poidzie

wstopy moie. Toż powiada Piotr święty / Krożcie śie pod mocną ręką Boską / to iest ktorą mocnie pochyliwszy mocnie was wyzwoli / abyśćie byli czasu przygody wyzwoleni. Tak że Dawid ś. wiele iest / powiada smętkow ludźi sprawiedliwych ale stych wszystkich pan ony wyzwoli / Wiedząc tedy powiedaią a przedaią przyczyne wszystkich napaśći swoich / to iest / Grzech i Szatana ktory nas na grzech podusscza i ine przestawa nas łowić / aż by wpięte vkaził. Tedy gdy przypadnie na ćie choroba abo bol iaki / proś łaski v miłego Boga a dźiękui iż raczył vżyć kaźni / Abowiem niekowno więtszy bol pan Christus ćierpiał gdy mu Korone ćiernową na głowę ćiśniono / abo kiedy go na krzyżu rośćiągano. Dźiękuiże tedy iż ćiebie Bog Oćiec rowną bolesćią s synem swoim porownać raczy / dla te° abyś prośił łaski poznawszy złośći swe do śiebie / prze ktore ćie pan Bog tak nawiedzać raczy. Pamiętai iż syn Boży nic niebył winien iedno tak dla ćiebie ćierpiał sobie mąk vżywaiąc.

Tak zaśie gdy ćie vnośi myśl żądna nieczystei plugawośći abyś śie spyskłać miał / i sumnienie swoie / wspomniż sobie zarazem iż te° grzechu powod iest Szatan ktory podżega ćiało aby ćie mogł wyłaczyć złaski Bożei / Ale ty chćiei śie porownać synowi Bożemu ktore° ćiało dźiwnie bićie ćierpiało / spierai wnadźieie pomocy syna Boże° pożądliwośći swoiei ktory do nas mowi / dufaićie wemnie / abowiemem ia przewyćiężył świat. Pamiętai iż to iest wola Boża abyś śie porownał s synem Bożem wćierpliwośćiach a przed śie proś o ratunk / Abowiem krewkość twoia bez pomocy ducha świętego niewytrwa / A tak potym za prośbą kiedy obaczyś ratunek Boży przy sobie wnet śie wtobie będźie mocniła wiara twoia.

Tym że też sposobem pysse odeprześ wspomienieś sobie na grzech swoi / prze ktory pan Christus dźiwne nagrawania ćierpiał i wielkie vsscżypliwośći miedzy Łotrostwem sobie nierownym. A tak tą sprawą niebędźież ćiessko odpuśćić gniewu przećiw sobie nierownemu wiedząc że to iest wola Boża abyś śie porownał wtym synowi Bożemu iż byś s synem iego prośił zawinowaiće swoie a dosyć to iest łaskawe skaranie za grzechy twoie.

Także śie sprawui wkażdei przygodźie / tak wduchownei iako i ćielesnei kiedyć śie co trafi opusscżać abo czynić to co by śie tobie i widzeniu twoiemu niepodobało / tam przy onym takowem opusscżaniu abo przyczynieniu wspominaiąc sobie mękę pańską pokładai to v śiebie za rowne i załaskawe skaranie złośći a grzechow twoich a nie czyń te° co śie wolei twoiei podoba ale co pan Bog roskazuie a tym sposobem powodnei tei a przednei przyczynie / to iest Czartowi zgrzechem (ktorzy ćie wprawuie wsprawy przećiwne wolei Bożei) odpierać będźież / wspominaiąc sobie że odkupićiel twoi a pan twoi pan Jesus Christus nierowno ćięsse trudnośći ćierpiał na ćiele swoim

/ s ktorego krwawy pot wypływał / a to wszystko dla tego aby tobie ty wszystki trudy ktore ćierpiż walcząc z niepowolną żądzą swoią lżeisse podać mogł a wolnieisse tobie czynił / Abowiem gdy być był pan tych trudnośći ktore tu na człowieka przypadaią na śie przyiawszy wprzod nieosłowył / nietrzeba by nam iuż było żadnego piekła więtsse° nad ten świat / A zwłasscza gdźie by był ssatan mocą swoią mogł wolnie skodźić tak iako rozumie / iako chce / i tako może człowiekowi Krześćiańskiemu / ale dla przebranych swoich syn Boga żywe° nawątlił śili tak grzechowi iako i ssatanowi / wten czas kiedy przes niewinne ćiało swoie / przez niewinną śmierć swoie / śmierć wieczną / i grzech nasz wrodzony porażić raczył. Tei śiły Ssatańskiei i grzechowi na ten czas my prześlepotę przyrodzoną nasse / nierozumiemy / aż won czas kiedy przyidźie syn Boży z Angioły swoimi przebierać Psenicę i przeplewać z kąkolu / ktory też do czasu z dopusscżenia Boskie° rośćie / tam dopiero śiłę zupełną Ssatańską i grzechu nassego poznamy i wyrozumiemy / Abowiem tam won czas Ssatan i grzech śiłę zupełną zaśie swoię wezmą onę iaką przed tym mieli ktorą śile będą okazować nad niewiernemi ćiały i nad dussami ich przed oblicznośćią Boską i wszystkich świętych nad Kozły / nie nad Owieczkami / abowiem Owieczki iessczе tu na tym świećie poczynaią śie vczyć i znać głosu Pasterza swoiego. Joan. 10. za cudzym niechodzą.

Toć są prawe rozmyslania męki pańskiei / człowieku Krześćiańskiemu przystoine dowiadować śie przyczyny s pisma iesli że to wola Boska była aby syn iego za grzechy nasse vćierpiał / i rozmyślał sobie ćięski gniew miłego Boga przećiw grzechowi / za ktory syn Boży muśiał dosyć vczynić. A potym na koniec mieć tę dobrą wolą abysmy śie porownali s panem Christusem na tym świećie w męcze ie° / według wolei i według dopusscżenia miłe° Boga / Z takowego rozmyslania vrosta wielkie pożytki Krześćiańskiemu człowiekowi / abowiem przes takowe rozmyslanie wiara śie wczłowieku mnoży i nadźieia żywota wiecznego i społecznośći onei s synem Bożem rośćie.

Ci tylko są sami Krześćiani prawi ktorzy żywot Krześćiański swoi s panem Christusem s prawei myśli że wszystkiei dusse swoiei zawsse chcą porownać a nie owi ktorzy wrozmyslaniu męki stworzyćiela i odkupićiela swoiego łatki graią abo śie policzkuią ꝛc.

Przećiw roskazaniu ssostemu wktorym kiedy pan Bog bliźniego bić niekaże kiedy też własnego ćiała katować zakazuie. O takowym rozmyslaniu Paweł święty napisał do Galla. 5. Cap. mowiąc / Ci ktorzy są pana Christusowi ćiało swe i pożądliwośći swoie iako pan Christus na krzyżu powieśili. O tym też Piotr święty pisse ty słowa. 1. Petr. 4. Rozmyslaićie sobie to ponieważ pan Christus

ſtus za nas čierpiał wčiele abo według čiała/tedy i wy maćie ſie vbierać i gotować wedle takowego rozmyſłu/ Abowiem on čierpiąc wčiele przeſtał grzechu dla tego abyſmy my też kiedy wedle pożądliwošci ludzſkiei tego oſtatniego ſwoͤ wieku nievtraćili/ ale według wolei Boſkiei/Zaſie o tym że rozmyſlaniu święty Paweł do Zydow Hebre. 12. Cap. piſſe ty ſłowa. Maiąc tedy tak wielką wielkość świątkow/brzemie złożywſſy każde/i przywrzały grzech s ſiebie/čierpiąc bieſmy ten żałoſny nam cel o glądaiąc ſie na teͦ wiary naſſei wodzą i na ſprawce na pana Jeſu Chriſtuſa/ ktory za vmyſlione ſwoie weſele nošił krzyż o hanbe nic niedbaiąc i ſiadł na prawicy Maieſtatu Bożego.

Rozmyſlaičież tedy ſobie iaką ten a iakową przečiwnošč čierpiał od grzeſſnych aby wam kiedy duſſe waſſe nievſtały. Tak či nas święči Apoſtołowie vczą rozmyſlania męki pańſkiei/ to ieſt/ abyſmy żyli nie powoli własnei ſwoiei/ale po woli miłego Boga/ale to v nas wſſyſtko dawnošcią zwyczaiu wyſſło/ zoſtawiliſmy na to mieiſce niepotrzebne na Zydy narzekanie/ abo waśniwy gniew na Judaſſa/przeſtaniemy na tym a zda ſie nam abyſmy doſtatecznie rozmyſlali męke pańſką wten czas gdy tylko wielki Piątek ras w Rok ſłuchamy Hiſtoriei o męce pańſkiei drzemiąc i to też wie bog iako/Abowiem raduiemy ſie kiedy zbędziemy wielkiego Piątku/ gdy prawemu Krześčiańſkiemu człowiekowi prawy wielki Piątek bywa wielka Noc/A prawa wielkanoc wielkiym piątkiem/ Abowię zawſſe ſie weſeli Krześčiańſki człowiek zwyčięſtwa pańſkieͦ/a zawſſe też ſmęčien bywa iże ſie ſtał przyczyną tak okrutnei męki pańſkiei/a zaſłużył nierowno więtſſe i ſroſſe karanie i męki ieſliże łaſki a miłośierdźia Bożego niebędzie.

Prośmyż tedy Boga Oica miłośčiwego przes pana i dla pana Chriſtuſa/aby leniwość ſkamiałego ſerca naſſego na każdy czas im dalei tym więcei przes Ducha ſwoiego świętego wyłamować raczył/aby nas raczył odnowić a ſerce naſſe poſłuſſne vczynić abo łaſkawymi vpominki a ponetami miłośčiwemi ſwymi/ abo ieſli że tak to ſkamiałe naſſe ſerce niebędźie chčieć/ tedy łaſkawym iakiem karaniem poſłuſſne wolei ſwoiei vczynić.

Prośmy też i odkupičiela a zbawičiela ſwoieͦ pana Jeſuſą Chriſtuſa/aby nas pociągał wſſechmocnošcią ſwoią ku ſobie/ iżebyſmy za pomocą Ducha świętego zawſſe ſobie rozmyſlali ſrodze okrutną śmierć iego/abyſmy ſobie omierźieć mogli ſwoi własny grzech boiaźliwym gniewem Boga Oica wſſechmogącego/ A potym wſpieraiąc roſpaczy myſli ſwoiei przes doſtateczne doſyć vczynienie iego abyſmy ſie ſtać mogli żywemi członki tu wtym nimieiſſem żywočie przy głowie ſwoiei przy panie Jeſuśie Chriſtuśie czego nas
racz

racz domieśčić Oicze miłośčiwy przes mękę okrutną ſyna twego namilſſego wſſak żadna prośba v čiebie wto imię prożna niebywa Amen.

Potym zmowiwſſy Credo i pačierz będźie tččienie Paſſyiei tak iako brzmi ſłowo od ſłowa.



Męka Pana naſſego Jeſuſa Chriſtuſa popiſana przes świętego Łukaſſa.

CAPITVLVM XXII.



Rzybliżało ſie świeto praſnikow ktore zową wielkanoc/ J ſſukali prałąči duchowni i wpiśmie vczeni/iakoby Jeſuſa zgładźili/ale ſie bali poſpolitego ludu, Wſtąpił tedy Szatan w Judaſſa ktory był przezywan Jſkariotes/ ktory był ſpocztu dwunaśčie zwolennikow J odſſedwſſy zmowił ſie ſpralaty duchownemi i ſprzełożonemi świeckimi

zwieckiemi o to/iakoby go wydał im/ I byli temu radzi/ i smowili snim dać temu pieniadze/i przysiągł/ i ssukał czasu słusnego iakoby go im wydał bez tłusczei.

Potym przyssedł dzień przasnikow wktory potrzeba było offiarować wielkę noc. I posłał Piotra i Jana mowiąc/ ssedwssy/ nagotuićie nam wielkę nociż bysmy iedli. A oni rzekli iemu/ Gdźie chceš abysmy zgotowali? A on rzekł do nich/ O to kiedy wy będźiećie wchodźić do Miasta podka śie swami człowiek zban wody niosąc/ Idźćie za nim do domu wktory wnidźie/ A rzeczećie gospodarzowi tego domu. Tać ći tobie kazał powiedźieć Mistrz/ kędy iest ten pokoi gdźie tę wielkę noc ze zwolenniki swoimi będę iadł? A on wam vkaże wieczernik wielki vsłany tam że zgotuiećie.

Odssedwssy tedy naleźli iako rzekł im/i zgotowali wielkę noc. A gdy przyssła godźina vśiadł i dwanaśćie zwolennikow iego przy nim/ I rzekł do nich/ Zwielką żądzą żądałem tę to wielkę noc ieść swami przed tym niźli vćierpię. Abowiem powiadam wam/ iż od tychmiast niebędę iadł onei/ aż kiedy śie wypełni w Krolestwie Bożym. A wźiawssy kielych podźiękowawssy i rzekł do nich. Bierzćie to i dźielćie miedzy soba. Abowiem powiadam wam iż niebędę pił stego rodzaiu tei maćice/ aż kiedy Krolestwo Boże przyidźie. / A wźiawssy Chleb podźiękowawssy łamał/ i dawał im mowiąc/ Toć iest ćiało moie ktore za was będźie wydane/ to czyńćie na moię pamiatkę. Takież i kielych po wieczerzy/ mowiąc/ Ten ći to kielych nowy Testament wekrwi moiei ktora za was będźie wylana/ A wssakoš o to ręka ktory mie wyda semna iest na stole/ A syn człowieczy iako to naznamionowano o nim idźie. Wssak biada człowiekowi onemu przes ktorego będźie wydan. A oni poczęli ssukać miedzy soba ktoryby zaprawdę był snych ktory by to miał vczynić/ I stał śie spor miedzy nimi kto by był więtssym/ A on im odpowiedźiał na to. Krolowie Pogańscy panuią nad pogany/ ćy ktorzy moc maią nad nimi dobrodźieimi nazywaią/ ale wy zaś nie tak/ ale ktory by był miedzy wami więtssy niechai będźie iako młodssy/ A ktory miedzy wami będźie sprawcą niechai będźie iako służący. I kto iest więtssy ten ktory śiedźi abo ten co iest służący? Iza nie ten ktory śiedźi? O tożem ia iest wposrzodku miedzy wami iako służący. A wy iesteśćie ći ktorzyśćie miesskali zemną wpokusach moich/ A ia wam narządzę iako też mnie narządźił Oćiec moi Krolestwo abyśćie iedli i pili na stole [redacted] w Krolestwie moim/ abyśćie śiedźieli na maiestaćie sądząc dwanaśćie pokolenia Israelskiego.

Potym rzekł pan/ Simon Simonie to on Ssatan [redacted] was prześiewać iako pssenice/ alem śie modlił za tobą aby nievstała wiara twoia/ a ty zaś czasu swego nawroćiwssy śie vmacniai braćią swoie. Tedy Piotr odpowiedźiał iemu/ Panie stobąm iest gotow

tow iść nietylko do więźienia/ ale też na śmierć/ A on odpowiadaiąc iemu/ Powiadam tobie Pietrze/ niezaśpiewa Kur dźiśia tedy śie by mnie trzy kroć zaprzyž iże mię nieznaż.

Potym rzekł do nich kiedym was syłał bez miesska/ przes kalety/ i przes botow a za wam czego niedostawało? Tedy oni odpowiedźieli/ Niczego/ I rzekł potym do nich/ ale teras kto ma miesse/ wieźmi gos sobą/ takież i kaletę/ a ten ktory niema niechai przeda ssatę swoię a niechai kupi miecz/ Abowiem wam powiadam/ iż teras ono pismo muśi śie wypełnić na mnie / I zniepráwymi wpoczet iest poczytan/ Abowiem wssystki rzeczy o mnie teras koniec wesmą. Tedy oni rzekli/ Panie o to tu dwa miecza? A on rzekł do nich/ dosyć będźie.

I wyssedwssy zonąd ssedł według zwyczaiu na Gore Oliwną/ ssli też zanim i zwolennicy/ A gdy iuż byli namieyscu / tedy rzekł do nich/ Modlćie śie abyśćie nieprzyssli wpokusę. A potym sam odssedł od nich iakoby kamieniem ćisnął/ A kleknawssy na Kolana modlił śie mowiąc/ Oicze iesli raczyż/ oddal ten kielych odemnie/ A wssakże niemoia wola ale twoia niech śie sstanie/ I vkazał śie mu Angioł znieba pośilaiąc iego/ A kiedy go zyimował wielki strach/ tedy śie dłużei modlił/ i był pot iego iakoby kroplie krwawe ktore śćiekały aż na źiemię. Potym wstawssy od modlitwy przyssedł do zwolennikow swoich/ i nalazł ony spiące od smutku. I rzekł do nich/ Czemu spićie/ wstawssy modlćie śie/ abyśćie nieprzyssli wpokusę. Iessczę ledwie to wymawiał/ ali tłusscza i on ktorego zwano Iudaš ieden ze dwunaśćie ssedł przed nimi A przystąpiwssy do Iesusa/ całował iego/ A pan Iesus rzekł iemu. Iuda całowanim syna człowieczego wydaieš/ Tedy oni ktorzy przy nim byli widząc co śie stać miało rzekli k niemu/ Panie/ iesli bić mamy mieczem/ I vderzył ieden niektory znich sługę prałata duchownego/ I odćiął iemu vcho prawe. Potym odpowiadaiąc pan Iesus/ powiedźiał/ przestańćie aże poty. A dotknąwssy vcha iego/ vzdrowił go. I rzekł pan Iesu do tych ktorzy nań przyssli do przełożonich duchownych/ i do vrzędownikow kośćielnych i do starssych/ Iakoby na łotra wyssliśćie zmieczmi i skyimi? Na każdy dźień bywałem w Kośćiele/ niewyćiągneliśćie rąk swoich na mie/ Aleć to ta wassa iest godźina i moc ćiemnośći/ Potym poimawssy go wiedli/ i przywiedli go do domu Biskupiego. A Piotr ssedł za nim zdaleka/ A gdy vczynili ogień wposrzodku dworu/ i s śiedli śie Siadł też Piotr miedzy nimi. I virzawssy go dźieweczka śiedzącego przy ogniu/ A przypatrzaiąc śie iemu rzekła/ Też i ten snim wiec bywał/ A on zaprzał śie go mowiąc/ Niewiasto nieznałem ia tego. A pokrotkiem czaśie/ Druga virzawssy go rzekła/ O to też ten z onei to bursy iest. A Piotr od powiedźiał/ Człowiecze/ nieiestem ia. Potym przewłokła śie

kła sie iakoby godzina iedna. Drugy niektory począł twierdzić/ mowiąc/ Zaprawdę i o to ten snim był: Abowiem też i Galileczyk iest: Odpowiedział Piotr/ Człowiecze/ ia niewiem co mowiż. A natychmiast iesscze gdy do mawiał Kur zapiał/ Potym obrociwssy sie pan/ poirzał na Piotra. J wspamiętał sobie Piotr na słowo ono pańskie/ kiedy mowił iemu/ iż przed tym niż Kur zaspiewa zaprzyś sie mnie trzy kroć/ Potym wyssedwssy precz Piotr/ płakał gorzsko.

Potym oni mężowie ktorzy trzymali pana Jesusa vragali mu bijąc iego. A zasłoniwssy go bijli oblicze iego i pytali go mowiąc/ Prorokui kto iest kto cie bjie/ J inssych wiele rzeczy bluźniąc mowili przeciw niemu.

Potym gdy iuż był dzień/ zessła sie ławica starssych świeckich/ Prałaci duchowni i w piśmie vczeni/ i odwiedli go do gromady swoiei mowiąc/ Jesliś ty iest Christus: Powiedz to nam: Odpowiedział onym. Jesli wam powiem żadnym obyczaiem nievwierzycie/ A iesli tez spytam żadnym sposobem nieodpowiecie mi ani wypuścicie. Od tego teraśnieisszego czasu będzie syn człowieczy siedzący na prawicy mocy Boskiei. Tedy rzekli wssyscy/ Wieceś ty iest syn Boży: A on do nich rzekł/ Wy mowicie iżem ia iest. Potym oni rzekli. Co iessze potrzebuiemy świadecstwa abowiem sami słysseliśmy to z vst iego. Ca. 23.

Potym powstawssy wssystko zgromadzenie ono/ wiedli go do Pilata/ J poczęli skarżyć nań powiadaiąc/ Tegośmy naleśli zwodzącego Pogany: J zakazuiące Cesarzowi dani dawać. A nad to powiada o sobie aby on był pomazanem Krolem. Potym Piłat spytał mowiąc. Tyś iest Krol Zydowski. A pan odpowiedaiąc iemu powiedział. Ty mowyś. Potym Piłat rzekł do prałatow duchownych i do tłusszei/ Ja żadnei nienaiduię przyczyny wtym to człowiecze. A oni zmocnili sie powiadaiąc/ iż burzy lud vcząc po wssystkiem Zydowstwie poczawssy od Galileiei aże do tąd. Tedy Pylat vsłyssawssy Galileia/ pytał go iesli by człowiek Galileiski był. A dowiedziawssy sie iż zdzierżawy Herodowei był/ posłał go do Heroda ktory też był w Jerusalem na one to iste dni. Potym Herod virzawssy Jesusa/ rad mu był barzo/ abowię chciał od dawnego czasu poznać go/ dla te° iż słyssał wiele onim/ J nadziewał sie iaky cud ogladać/ ktoryby przed nim vczynił/ J pytał go wrozmaitych rzeczach/ ale on nic nieodpowiedział iemu. A stali tam prałaci duchowny i wpiśmie vczeni srodze skarżąc na niego. Potym zgardził go Herod wespołek i zdworzany swymi/ a naśmiawssy sie zne°/ obleklgo w ssatę białą i odesłał go zasie Piłatowi. Potym sie stali sie sobie przyiacioły tak Piłat iako i Herod

onego

onego dnia miedzy sobą/ Abowiem przed tym wnieprzyiaźni byli przeciw sobie.

Potym Piłat zezwawssy k sobie prałatow duchownych i przełożonych świeckich/ i pospolstwa rzekł do nich/ przywiedliście mi tego to człowieka iakoby miał zwodzić lud/ gdy oto ia przed obliczym wassym pytaiąc ieg żadnei nienaiduię wtym to człowiecze przyczyny o ktorą skarżycie przeciw iemu/ Ale ani Herod. Abowiem słałem was do niego. A o to nic godnego śmierci nievczynił/ a przetoż skarawssy go wypusscze ieg. Abowiem potrzeba była wypuścić im na święto więźnia iedne°. Tedy zawołała wssystka rzessa/ mowiąc/ Zagub tego a wypuść nam Barabassa. A ten Barabaś był dla rosterkow/ ktory był vczynił wonym mieiście/ i dla mężoboistwa wsadzony do więzienia. Tedy po wtore Piłat vczynił rzecz do nich chcąc im wypuścić Jesusa. A oni wielkim głosem zawołali mowiąc. Vkrzyżui te°. Potym potrzecie rzekł do nich/ Ale coż złego vczynił ten: Ja żadnei przyczyny śmierci nienaiduie wnim. A przetoż skarawssy go potym wypusscze. A oni dobywali głosow wielkich/ żadaiąc aby był vkrzyżowan/ i zmacniali sie głosy ich/ i wssystkich prałatow duchownych. Tedy potym Piłat skazał aby sie stało żadanie ich. J wypuścił one° łotra prze rosterki/ prze mężoboistwo wsadzone° w więzienie ktore° żadali/ a Jesusa wydał na ich wolą. Potym gdy go na śmierć wiedli/ poimawssy Simona niektore° Cyreneiczyka ktory ssedł na ten czas zrolei/ i włożyli nań krzyż aby niosł za Jesusem.

Wten czas tedy ssła za panem Jesusem wielka wielkość ludu i niewiast ktore płakały i żałowali iego. Tedy obrociwssy sie do nich Jesus powiedział/ Corki Jerusoliemskie niepłaczcie wy na demną/ ale raczei sami na sie płaczcie i na syny wasse. Abowiem oto iuż idą dni ktorych rzeką/ Błogosławione niepłodne i żywoty ktore nierodziły i pierśi ktore niekarmiły. Wten czas poczną mowić Goram padaicie na nas także też Pagorkom zakrywaicie nas/ Abowiem poniewaz na zdrowym drzewie takowe rzeczy czynią. na suchem co będzie:

Wiedziono też wten czas i drugie dwa złoczyńce snim na zgubienie. Potym gdy przyssły na mieisce/ ktore zwano łysiną/ tamże vkrzyżowali iego i ony złoczyńce/ iednego na prawicy/ a drugiego na lewicy. Potym pan Jesus rzekł/ Oicze odpuść im abowiem niewiedzą co czynią.

Potym rozdzieliwssy ssaty iego miotali łossy/ a ludzie stali dziwuiąc sie. J naśmiewali sie wespołek snimi przełożeni mowiąc/ Jnsse zbawia niech zbawi siebie. Jeslić to iest on mesyaś on Boży wybrany. Vrągali mu też potym i Rycerze przystępuiąc k niemu/

 A octu

A octu podawaiąc iemu/i mowiąc/ Jesliś ty ieſt on Krol żydowſki zbaw ſam siebie.

J był też napis napiſany nad nim piſmem Greckiem i Łacińſkim i żydowſkim. To ieſt on Krol żydowſki. Potym ieden vkrzyżowany złoczyńca bluźnył iego mowiąc/ Jesliś ty ieſt on Meſyaſz zbaw ſam siebie i nas. J odpowiadaiąc iemu drugy kaiał iemu mowiąc. Ani sie ty boiż Boga iżeś ieſt na tym że ſądzie. A my zaprawdę ſprawiedliwie/abowiem ſłuſſne karania za ty rzeczy ktoreſmy czynili bierzemy. Ale ten nic nieſłuſſnego nieuczynił. Potym rzekł do Jeſuſa pamiętai na mie panie kiedy przyidzieſz do Kroleſtwa twego. J rzekł do niego Jeſus/Zaprawdę mowię tobie. Dziśia ſem na będzieſz w Raiu. A była godzina na ten czas iakoby ſſoſta/ i ciemnośći ſtały sie po wſſyſtkiei ziemy aże do godziny dziewiątei. J zaćmiło śie Słońce/J rozerwała sie zaſłona Kośćielna na poły. Potym wołał głoſem wielkim Jeſus mowiąc. Oicze wręce twoie podawam Ducha mego. A to mowiąc ſkonał.

Potym widząc Rotmiſtrz to co śie działo chwalił pana Boga mowiąc/Zaprawdę ten to człowiek ſprawiedliwy był. A wſſyſtki tłuſſcze ty ktore były przyſſły na ono dziwowanie widząc to co sie działo/bijąc wſwoie pierśi nawracali śie. Stali też wſſyſcy znaiomi iego zdaleka/i panie ktore chodziły zanim od Galileiei/ patrzaiące na to. Potȳ mąż ieden imięniem Jozeph pan radny będąc mężem dobrym i ſprawiedliwym ktory niebył śiedzący przy radzie i przy vczynkach ich z Arimatyiei miaſta powiatu Judaiſkie°/ ktory też oczekawał i on Kroleſtwa Bożeº/ten przyſſedwſſy do Piłata vprośił ciało Jeſuſowo A ſpuśćiwſſy ono vwinął ie wprześćieradło i położył ono w Grobie wkamieniu wyćioſanym/wktorym nie był ieſſcze nikt leżący. A dzień był gotowania i Sabbat iuż naſtawał. J ſſły też zanim ony panie ktore były przyſſły zanim z Galileiei oglądały on Grob i iako było położone ćiało iego. Potym wroćiwſſy śie nagotowały Apteki i też maśći/ ale w Sabbat dały pokoi według przykazania.

Kazanie na Wielka Noc.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MAREK SVVIETY W CAPITVLVM XVI.

Text



TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Dy Przeminęła ſobota / Maria Magdalena y Maria Jakobi y Salome nakupiły maſci aby ſſedwſſy pomazały iego. Tedy barzo rano pierwſſego dnia po Sobocie/przyſſły do Grobu kiedy Słońce wſchodziło: A wdrodze tak ſobie mowiły: Kto nam ten Kamień tam odwali od drzwi Grobowych: A weirzawſſy virzały odłożony Kamień/bo był barzo wielki. A wſſedwſſy w Grob virzały młodzieńca siedzącego poprawicy/vbranego w Białe Sſaty y przelękły ſie: A on do nich rzekł nieboicie ſie: Jeſuſa Nazarańſkiego ſſukacie vkrzyżowanego: Wſtał zmartwy/tuc go niemaſz/ Toc ieſt mieiſce gdzie go pochowano. Ale idźcie po-

 wiedźcie

wiedzcie to Zwolennikom i Piotrowi/iż vprze-
dzi was do Galileiei/tam go ogladacie iako wā
powiadał: A ony wysszedwszy prętko vciekły od
Grobu/Abowiem strach na nie przyszedł i zdu-
miene/ A nikomu nic niepowiadały/ Abowiem
sie baly.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy
mamy baczyć.

I O dobrodzieistwach ktore bierzemy wszyscy wierni zmar-
twy wstania pana Christusowego.

II Iż ludzie święci doskonałości zadnei na tym świecie niedo
stępuia ale zawsse wkrewkości żywia.

III Baczenie to będzie pociecha z krewkości Apostolskiei ktorei
pan Bog nieporzucił.

Pierwssa Częsc.

O dobrodzieistwach ktore bierzemy wszyscy wierni
zmartwywstania pana Christusowego.

HIstoria dzisieisszei Ewangeliei iest dosyć iasna á nietrudnego ro
zumienia o zmartwywstaniu pana nasse° pana Christusa / A-
bowiem to iest on członek wiary świętei Krześciańskiei/w ktorym
wyznawamy iż pan Christus moc Bostwa swoie° wtym iawnie
okazał kiedy trzeciego dnia posmierci swoiei z Grobu zapieczęto-
wane° zmartwy wstać raczył. Ktore° członku pożytki a dobro-
dzieistwá osobne Paweł święty wypisał do Rzymianow. 4. Cap.
tymi słowy. Iż nasz pan Christus wydał sie dla nieprawości na
szych/ a wstał zmartwe dla vsprawiedliwienia naszego/ Abo-
wiem ten pan miłościwy i zastapił nas śmiercia swoia/abysmy sie
śmierci niebali i zapłacił wszystki winy nasse. Potym aby żaden
niewatpił wnim i wpomocy iego/abysmy sie ochotnieisszy stali w-
potrzebach swoich vciekać sie do tak wssechmocne° pomocnika/ dla
tego tedy niezostał w Grobie/ale wstał zmartwe zaraz/abysmy iuż
o tym wiedzieli/iż mamy wiekuistego Krola i wiecznego Kapłana
swoiego/ktory doskonała i zupełna moca swoia może dostatecznie
wszystki zbawić/ty ktorzy prze zeń szukaia przystępu do Boga Oica

iako prawy Krol. Za sie strony wieczne° Kapłaństwa swe°/przy
czynia sie zawsse zá nami wkażdei modlitwie nassei czasu wsseliakiei
potrzeby nassei. Dla tegoż tedy wstał zmartwe pan nasz zarazem
abysmy iuż wiedzieli otym i s Pawłem świętem toż wyznawali/Iż
pan Christus śmiercia swoia zapłacił wszystko to cosmy byli winni
zostali Bogu wssechmogacemu prze wielkie niecnoty krewkości na
ssei. Abowiem gdy by był niezarazem zmartwywstał pan Chri-
stus/tedy by był krolestwa nieodzierżał one° wiekuiste°/tedy by nie
był Krolem wiecznym tak iako mu to winssowali wszyscy proro-
cy od wieku/a tak niemogł by nam sługom swoim (ktorzy zezwala-
my na te° Krola ktorzy sie odzywamy być w Krolestwie ie°) ża-
dnym obyczaiem być pożytecznym panem/ Abowiem iakoby nas
mogł światu abo Szatanowi bronić leżac zumarłemi w Grobie?
Ale teras iuż wstawssy zmartwe siedzac na prawicy v Boga Oica
wssechmogace°/to iest będac mocy tei i wdzięcności tei przed mi-
łem Bogiem/iż wszystki rzeczy od Oica i do Oica prze zen przy-
chodza. Iuż nas wyzwala na każda godzine od grzechu ktory każ-
de° znas zosobna łowi wyzwala od trudności docześnych od dzi-
wnych przygod cielesnych od Szatańskich załowek i od wiekuistei
śmierci. A przetoż zmartwywstania ie° ten pożytek bierzemy iż
on będac panem a ktemu iesscze wiekuistym panem nas wierne swo
ie przed Bogiem oicem zniesprawiedliwych zawsse sprawiedliwymi
czyni/i ducha święte° swoim daie/posyła i wlewa/ktory duch świę
ty stanowi/a stateczne czyni serca wierne i prawda Boska o świeca
wszystki. Ten że Duch święty ktore° nam syn Boży zmartwy-
wstały/ślie/broni nas od Szatańskiei złei wolei zawsse kiedy nas sza
tan dobywa/nad to wolne nas czyni od boiaznei wieczne śmierci/
zaczyna wnas nowy żywot/znowu nas krzesi/ krewkość przyro-
dzenia nassego wnas stanowi/daie nam nowa światłość/nowy ro
zum/nowa sprawiedliwość i żywot nowy / A gdzie by był zmar-
twe niewstał vmarwssy pan Christus? Tedybysmy byli stych wssy
stkich rzeczy namieissei niemieli ni żadnego pożytku/ani ratunku od
Krola swoie°/abowiem vmarły a co komu pomoc może.

O takowych dobrodzieistwach zmartwewstałego syna Bożego
często nam przes pisma swoie prorocy święci powiadaia. Iako o-
no v Oseassa w 13. Cap. stoi. Ia Krol wieczny wydre swoie słu
gi z garzści v śmierci/i okupię swoie od śmierci/ Smierci ia stane
sie tobie śmiercia. Piekło ia sie nagryze ciebie/wktorych słowiech
Oseassa święte° niemowić o docześnym państwie iako Zydowie
Mesyassa chcieli mieć doczesnim panem/Ale o państwie wiecznym
abowiē o zborzeniu śmierci grzechu/a o naprawieniu żywota wiecz
nego/Abowiem powiadá iż śmierci i s piekłem Krol ten wieczny
zagryść miał/a przywrocić wiernem swoim żywot i vsprawiedli-
wienie wiekuiste.

A przetoż po zmartwywſtaniu ſwoim pan Chriſtus nieprożnuie iako vmarły/iakowym go rozumie niepobożne ſerce /ale iako żywi zawſſe ſie vſtawicznie zaſtawia za nas do Boga Oica wſſechmogące°/przyczynami ſwoimi aby on nas raczył dla zaſlug i dla powolności ie° do ſiebie właſke przyiąć/i ſprawiedliwemi vczynić. Nad to też s Sſatanem vſtawieczną walkę za nami wiedzie iako prawy pan a żywy pan. Ducha S ſwem wiernem daie/ zmarłe ſerca vſtawicznie krzeſi i zaczyna/wnas nowy żywot/w ktorym pana Boga znać i chwalić będziemy.

A przetoż my ktorzy ſie odzywamy być wpańſtwie Krola tego niebieſkie°/Krola wieczne° winniſmy proſić vſtawicznemi modlitwami ſwemi pana ſwoie°/o takowe dobrodzieiſtwa ſktoremi on ieſt gotow na każdy czas każdemu wiernemu ſwoiemu ſludze/modląc ſie a vciekaiąc ſie do nie° aby nas ratował wkażdei przygodzie tak wdomowei iako i wpoſpolitei. A pan ten iako prawy Krol ktory iuż z grobu wſtał ktoremu iuż śmierć panować więcei niemoże/ nas od wſſego złe° wyzwoli a da nam wſſyſtko to o co proſić będziemy byſmy iedno ſobie tak onie niemyſlili według ſlepe° mniemania ſwoie°/Aby on iako vmarły nic nigdy nieczynił ktory bezprzeſtanku zawſſe s Sſatanem walczy/ Abowiem niemogą być przyiemnieiſſe offiary/ ani poſługi Krolowi temu wiecznemu naſſemu nad ty kiedy my wyrozumiemy iż na to ſyn Boży człowieczeńſtwo na ſie przyiął/aby ſſatan zawſſe kuſił/ A potym kiedy do niego iako do prawe° Hetmana będziemy ſie wpotrzebach ſwoich vciekać żadaiąc od niego pomocy/a on nas wyzwoli ze wſſyſtkiego ſkądeſmy niemogli żadną inſſą inſſe° ſtworzenia pomocą wyniść/ Abowiem nielza nam było iedno tak wgrzechu zoſtać/wniezmiernem gniewie Boſkim i wvſtawicznem gryzieniu ſſatanſkim.

Stei ći przyczyny Bog wſſechmogący piſma Prorockie nam zoſtawić raczył o ſynu ſwoim i o Kroleſtwie iego wiecznym aby mocnieiſſa wiara wnas była/ Abyſmy zacność odkupiciela ſwoiego zawſſe przed oczyma mieli/a o wſpomożenie pewnie wołali i proſili/ Abowiem ta poſługa Bogu wſſechmogącemu ieſt dziwnie miła kiedy nam ſmakować będą dobrodzieiſtwa zmartwewſtałego ſyna Bożego Krola wieczne° naſſe°/A kiedy proſić ratunku v niego będziemy wnawiętſſei potrzebie każdei ſwoiei. A zaſie kto tei ſprawy wſobie niema iż niezna ſyna Boże°/i ſpraw tych dobrotliwych iego ani ſie vcieka wpotrzebach do niego/takowy człowiek gniewa ſobie okrutnie Boga Oica prze to iż ſie niedbałym ſtaie i niewdzięcznym daremnego dobrodzieiſtwa/ktore mamy przes ſyna Bożego/ czego zachowai nas panie Chriſte abyſmy niemieli mieć oſobnego myſlenia o ſprawach twoich wiecznych i oſobnego ćwiczenia wprośbach ſwoich ku tobie tak łaſkawemu panu/abowiem i to wſſyſtko od ciebie miewamy.

Wtora

Wtora Częſć.

Iż ludzie święci doſkonałości żadnei na tym świećie nie doſtępuią/ale zawſſe wkrewkości czynią.

BAczenie nie ieſt o wielkiei krewkości na świećie ludzi świętich/ abowiem naświętſſy ludzie nigdy tu na świećie niemogą być tei doſkonałości aby mieli bezpiecznie kazać na doſtateczną wiarę ſwą / iakoby iuż mieli być doſkonałemi w wierze ſwoiei przećiw miłemu Bogu prze krewkość przyrodzoną ſwoię. Co ſie to nam iawnie okazuie na Apoſtolech i na paniach tych ktore przy panie Chriſtuśie i przy wyznawaniu nauki iego trwali/ Abowiem aczkolwiek ony pan Chriſtus przed śmiercią ſwoią przeſtrzegał i zwielką pilnością napominał aby ſobie wtym nieteſknili kiedy go virzą zabite°/ powiadaiąc im iż was trzećiego dnia w Galileiei zoglądaią przes zmartwywſtanie ſwoie. A wſſakże oni zapamiętawſſy ſłow iego/ ktorym niedoſtatecznie wierzyli ſprawuiąc ſwym ſlepem rozumem chćieli go mazać iakoby tego ktory iuż zginemi ſmarłemy ludźmi zgnić miał/zapamiętali te° co im o zmartwym wſtaniu powiadał abo też niedoſtatecznie wierzyli powieśćiom iego.

Nauczmyż ſie tu tego a pamiętai to znas każdy iż to ſą rzeczy barzo ſtraſſliwe vbezpieczać ſie w wierze/ A nievznawać w ſobie częſtem ſłuchaniem ſłowa miłego Boga aczkonku wiary zmartwywſtania pańſkie° i zmartwywſtania ćiał naſſych/ Abowiem ta rzecz niezależy tylko na wyznawaniu ſłownem gdy vſty mowimy wierze/ Ale więcei na oſobnei ſprawie Ducha świętego/ktory Duch święty przypada na ſerca ſłuchaiące ſłowa miłe° Boga i obietnic świętych iego/ A nie na ras tylko ale na każdy czas przes wſſyſtek wiek żywota twego potrzeba ſłuchać i vczyć ſię ſłowa Bożego/a przymnażać w ſobie Ducha święte°. Abowiem ſłuchalić Apoſtołowie i ony panie/ſamego pana Chriſtuſa przes pułczwarta lata na każdy dzień/A wſſak że czáſu kuſſenia wątpliwemi byli. A my ledwie ras wrok na to ſie zbierzemy/ Iż o zmartwywſtaniu vſłyſſemy co złe tećie kſiędza/ i chcemy iuż być bezpieczni a powiadamy to o ſobie iż wierzymy. Boimy ſie dla miłego Boga ſtakowei bezpieczności vpadku wielkiego/ Swięty Paweł tak oſobie piſſe mowiąc/ Ja nietak o ſobie dzierżę iakom bych iuż doſięgł/ale tak iż mię doſiężono. I vpomina Rzymiany mowiąc/ Kto tego o ſobie ieſt mniemania aby ſtał potrzeba mu ſie ſtrzec tego aby ſie nieobalił.

Stego niedoſtatku iednego Apoſtolſkiego domyſlamy ſie iże ludzie święci miewali wſobie won czas i podziś miewaią częſte ine namiętności/żywiąc tu na świećie wkrewkim ćiele ſwoim. I baczyli do ſiebie niedoſtatki ſwoie/ iakowe ſą niedoſtateczne wyrozumienie przyrodzenia miłego Boga /wątpliwa myſl o obiecanych

dobro-

dobrodźieistwach abo o pogrożkach pewnego skarania za grzechy/ niewali też święći myśl bezpieczna i myśl rospaczna i pożadliwa i dalei. Tak iako Dawid on Krol święty to osobie wyznawał/ mowiąc/Panie a kto złości zrozumieć swoie może? A przetoż zniewiadomych i niewidomych moich prośb ćię omyimie. Czego też każdy wybornie sam doidźie i dośieże myśląc sam sobie o wieczności onei naszei ktorą nam pan Christus przywroćił/abo myśląc o zmartwewstaniu ciał zmarłych iako śie nam to widzą rzeczy być barzo niepodobne wrozumie i wmyśleniu naszym/ aczkolwiek ie nam pan Bog za pewne obiecuie i na namilszym synu swoim wzor obietnice vkazać raczył. Nuż dalei podźmy. Znaiduimy też wsobie śilne bezpieczeństwo w swowolnym żyćiu. Znaiduimy śiła błędow ktore wnas rostą zrospaczy o łasce a o obecnei obronie miłego Boga abo zaśie z dufania ćielesne°/to iest/gdy pomocy abo opatrzności swei i ludzskiei wiele przypisuiemy. A przetoż stych przykładow stego wyznawania ludźi świętych i zdoświadczenia własnego rozumieć to możemy że tak won czas iako i podźiś wszyscy ludźie święći doskonałości przećiw miłemu Bogu wsobie niemieli i potrzebowali won czas iako i dźiś wszyscy ludźie święći vstawicznego żalu vstawicznei pokuty i kaiania za złości swoie. Druga rzecz ktorei stąd śie vczemy ta iest iżeśie żaden człowiek świętym stać niemoże przez pełnienie zakonu Bożego/Abowiem żaden człowiek roskazaniu pańskiemu dosyć czynić/ani vmie/ani może/A wszak że ći wszyscy ktorzy znaią złośći swoie do śiebie/a kaią śie tego i żałuią iż maią tak przestępne przyrodzenie swoie/ tedy takowy dostępuią grzechom odpuszczenia i podobaią śie miłemu Bogu/i stawaią śie świętymi przy świętem synu iego przy panie swoim. A wszak że rozność potrzeba mieć miedzy grzechy tymi ktore skrewkośći przyrodzonei na człowieka przypadaią od onych grzechow ktore są zuporu a zezłośći/a bywaią przećiwne Duchowi świętemu/ Abowiem takowe niemogą być odpuszczone nigdy/ani na tym świećie ani wprzyszłym wieku. A tracą za ras i łaskę Boską i Ducha święte° i wiarę święta o ktorych przeczytai sobie baczenie wtore na trzećią Niedźiele wpost.

Trzecia Częśc.

Będźie poćiecha skrewkośći Apostolskiei ktorei pan Bog nieporzućił.

Ty wzory Apostolskich tych krewkośći są poćiecha barzo pożyteczną każdemu wiernemu/ Abowiem są pewnemi świadki te° ze nas Bog wszechmogący prze krewkość nasze zapamiętać nieraczy/ale własnie przyimuie i odpuszcza nam ten przyrodzony niedostatek

dostatek abo niedołężność nasze/ byśmy iedno niedali śie odstraszać od gruntu/to iest/od sprawy członkow wiary świetei Krześciańskiei a przytym gdy będźiemy powolni wnauce świętei Boskiei. Abowiem i Paweł święty to w Kośćiele roskazuie Rom. 14. Cap. Aby niedołężności przyrodzone ieden drugiemu przeglądał/mowiąc tak/ludźi mdłe w wierze a krewkie przyimuię k sobie a zwłaszcza gdy takowe też sam pan Bog przyiąć raczył. A wszakże krewkośći tei przyrodzonei roznica zawsze być ma od onei krewkośći ktora iest wludźiach pokrytych/wludźiach pyszných słowu Bożemu niepowolnych i vpornych/ Abowiem ludźie mdli sprzyrodzenia swego w wierze przećiw miłemu Bogu ći pospolićie krewkość swoie do śiebie znaią rozumowi swemu niedufaią/ dopuszczaią śie nauczyć kiedy kto co lepiei powie niż on sobie rozumiał/ a kremu wszystki powieśći swoie i ludzskie ku członkom wiary Krześćiańskiei formuią. Jeszcze też ludźie krewcy a mdłei wiary kiedy ktorego członku dostatecznie nierozumieią/ radzą śie pospolićie vczeńszego prosząc/aby mu tego pismem dowodnie potparł/wczym wątpią aby myślenie ich wyprawił zwątpliwego widzenia/niesprzecząiąśie /niebronią spornie własnego swego mniemania abo żądzei własnei abo maiętnośći swoich/abo hardei myśli/i owszem boią śie wszędźie by sobie nenaćiągali pisma pomyśli swoiei pod pokrywką nabożeństwa.

Zaśie sprzećiwna myśl pokryta a krewkość ona przećiwna Duchowi świętemu wnadźieię własnego swe° rozumu/i hardźie i głupie i niekczemnie i niebacznie sprzećiwią śie wżywe oczy prawdźie/A dla vtwierdzenia mniemania swoiego abo też dla pożytku takiego abo też iż tak chce mieć/Jaśnie śie będźie przećiwić i proć rzecz prawdźiwą iawne słowo Boże/a iasnę członki wiary świętei Krześćiańskiei. Takowych tedy tak krewkych ludźi Bog wszechmogący ani Kośćioł święty ku sobie nieprzyimuie/ Jako Paweł święty pisze o przyrodzonei krewkośći ale owszem ony odćiska od śiebie a ślepe wślepoćie ich własnei zostawia aby widząc niewidźieli /słysząc niesłyszeli/aby sercem niezrozumieli aby śie nienawroćili/aże by zbawieni niebyli. Actuum vltimo.

Takowei krewkośći pan Bog niemiłuie/ takowych niemamy zwać krewkimi/ale vpornemi/a prawemi nieprzyiaćioły Ewangeliei świętei. Bądźmyż wdźięczni od pana zmartwywstałego wielkich a zacnych pożytkow. A niebądźmy wkrewkośći swei bezpieczny mi/znaimy do śiebie wielkie grzechy swoie/kiedy wątpliwie rozumiemy i trzymamy o niezmiernei możnośći Boga wszechmogące°/i o niezmiernei dobroćie iego. A prośmy aby ten pan zmartwywstały wszechmocnośćią swoią nam to sprawić raczył/aby wnas i miedzy nami vporne myśli słowu Bożemu niebyły ale poczesne ku prawdźie

prawdźie świętei/abowiem by nas tak od śiebie odćiſnąć muśiał a zmartwywſtanie iego nicby nam niebyło vżyteczne/ ani ten dźień tak ſławny ktory on nam niepomału w ſławił wten czas kiedy śmierćią ſwoią naſſe śmierć zgładźił/ i żywot wieczny vtracony nam naprawił. Do ktore° racz nas domieśćić panie a zbawićielu nas złaſkawe° miłośierdźia ſwoie° przes wielebne zmartwywſtanie twoie święte. Amen.

Kazanie na Niedźiele Pierwſſą po Wielkiei Nocy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL IAN SVVIETY

W CAPITVLVM. XX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

GDy Już Wieczor był dnia onegoż pierwſſego po Sobbocie (po śmierci pana Chriſtuſowei) a drźwi były zamknione tam gdźie ſie byli Zwolennicy zebrali/boiąc ſie narodu Zydowskiego. Przyſſedł pan Jeſus y stanął miedzy nimi/y rzekł im: Pokoi wam: To wyrzekwſſy/ vkazał im Rece y Bok ſwoi. J pocieſſeni byli ſtego Zwolennicy/gdy pana widźieli: J rzekł im pan Jeſus po wtore: Pokoi wam. Jako mnie Ociec moi posłał tak ia tez was ſlie: To gdy powiedźiał tchnął/

nął/y rzekł im: Bierzcie Ducha ſwietego ktorym grzechy odpuſcicie tym ſą odpuſſczone: ktorym zadźierżycie zatrzymane ſą. Tomaſz ieden zedwunaſcie co ſie wykłada na polskie Bliźniak/ niebył na ten czas ſnimi kiedy przyſſedł Jeſus. J powiadali mu drudzy Zwolennicy widźieliſmy pana. A on gim rzekł: Poki ia nie virzę wręku iego przebicia goźdźi/a niewłożę palcow ſwoich na mieiſce goźdźiow: Abo ręky wbok iego. Potym woſmy dźień od onego: Zas Zwolennicy byli ſpołem wzamknieniu/a y Tomaſz był ſnimi. Wſſedł pan Jeſus drzwiami zamknionymi/y ſtanął wpoſrzodku ich y rzekł. Pokoi wam. Powiedźiał potym ku Tomaſſowi/wznies ſam palec ſwoi a ogladai ręce moie: Wznies rękę ſwą a włoż wbok moi/a niebądź niedowiarkiem ale wiernym. Odpowiadaiąc Tomaſz rzekł kniemu/ Pan moi y Bog moi. Rzekł mu pan Jeſ°/ Jżes mie Tomaſſu ogladał/v wierzyłes: Bogosławieni ktorzy niewidźieli/a v wierzyli. Wiele tez ieſſcze i inych cudow czynił pan Jeſus przed Zwolenniky ſwymi. Ktorych niepiſano wtych Kxięgach: A to wten obyczai wam napiſano abyſcie wierzyli. Ze pan Jeſus ieſt Meſyaſz prawy ſyn Bozy: A wierząc abyſcie żywot wiekuiſty mieli wjimie iego.

Wykład

Wyklad na Ewangilia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Pięć rzeczy mamy baczyć.

I Swiadecstwa o zmartwy wstaniu Krola niebieskiego.
II Sposob ktorym Apostoli sa na świat posłani.
III Jako grzechy zatrzymane bywaia/a iako odpusszczone.
IIII Swiadecstwa o trzech postaciach abo osobach wiednei istności Bostwa.
V Pociecha wielka wsystkim wiernym wpotomstwie Apostolskim ktorzy pana Christusa ani widzieli/ ani słysseli.

Pierwssa Czesc.

Swiadecstwa o zmartwywstaniu Krola niebieskiego.

PRzes wsystkę czterdzieści dni od Zmartwywstania aż do wNiebo wstapienia pańskiego/dziwnymi a osobnymi sposoby pan Christus osławił światu i Apostołom swoim swe zmartwywstanie chodzac wdrogę snimi/iadaiac snimi/ A iako Jan święty pisse i Ryby snimi łowił po zmartwywstaniu swoim/ vczył ie też tak iako i przed śmiercia swa o państwie wiecznym swoim a iakie być miało na tym świecie państwo iego/ A na koniec słał ony na świat stas moca z iaka był od Oica na świat posłan. A ty wsystki sprawy prze to sie działy aby nic watpliwi niebyli/ tak oni iako i my po nich o zmartwywstaniu iego. A to wsystko dla osobnego pożytku nassego/Abowiem co by nam była pomocna śmierć pana nassego/gdy by był niewstał zmartwy? Musielibysmy byli zawsse watpliwymi być wprośbach swoich do Boga Oica/ale dziśia wiedzac o tym i wierzac temu ze przed Magestatem Boskim zawsse iest pan nas ktory nam wsystko sprawuie v Oica o cożkolwiek prosimy wymie iego tedy nas nigdy zła godzina na tym świecie zaść nie może/ Abowiem mamy zmartwywstałego Krola ktory nas zawsse broni/i sprawce swego ktory tam przed Bogiem Oicem każde rzecz sprawuie wsystkich ktorzy iedno dowierności swei kniemu niestracieni.

A dla pewnieissego iesscze świadecstwa zmartwywstania pana nassego/zmartwywstało było snim ciał inych świętych niemało iako Mattheus pisse. Matt. 27. Ktorzy z Apostoły w Jerusalem miesskali aż do Wniebowstapienia/a snadź też prze to aby ten Krol miał świadecstwo iadac na ono wieczne państwo swoie do Krolestwa niebieskiego. Aby też miał przy sobie poczet nieiakowy ludzi świętych ktorzy by iuż snim tak zarazem ogladali i vczesniki byli

onei czci chwalebnei/onei wielebności niebieskiei ktorei był zakusił Piotr święty won czas gdy panu mowił/panie dobrzeć tu tak nam miesskać ktorei też czci na tym świecie Moises i Elias świadom był/co za święci zmartwewstali byli s panem Christusem Ewangelista żaden imianowicie nienapisał. Podoba wieka że zacni Oicowie święci/Krolowie sławni/abo Prorocy znamienicy/abo też panie niektore święte.

A przetoż każde serce pobożne takowe świadecstwa pilno będzie pamiętać dla vpominania mysli swoiei o Zmartwewstaniu pańskim ktory nam przykład dał że my też mamy zmartwewstać a wiecznie z Bogiem krołować/Abowiem czasu pokusy abo przy śmierci nassei potrzeba nam być ostrożnem abysmy niewatpili iako Tomas watpił/bo wiara zaprawdę nie na słowiech zależy/ ale wsercu pobożnem ktore sam pan Bog sprawuie o co też potrzeba pilnie prosić. Paweł święty Corintom pissac o zmartwewstaniu pańskim powiada. Iż go naprzod święty Piotr widział w iego własnem ciele. Powtore widzieli go wsyscy Apostołowie. Potym nie ktorzy z braciei ktorych było więcei niż pieć seth. Potym widział go Jakub święty. Jesscze powtore widzieli wsyscy Apostołowie/ A na koneci i iam go widział będac wyrodkiem miedzy Apostołmi.

A Bog wssechmogacy za Apostolskimi cudy ktore im czynić dopuścił/świadczy to o nich że oni nieomylni świadkowie byli zmartwewstania wiernego pańskiego dla tego aby wtym nic wierni niewatpili o zmartwewstaniu pana Christusowem. J dla tego też abysmy temu wierzyli że oni byli od Boga prawie posłani i byli prawi świadkowie i prawi mistrzowie wolei Boga wssechmogacego o panie nassym panie Christusie.

A tak iuż Tomassem niebadź dla miłosierdzia Bożego / a Boga Oica proś abyś iednostainie wytrwał w prawei wierze a woprzeimości przeciw synowi Bożemu zmartwywstałemu Krolowi nassemu.

Wtora Czesc.

Sposob ktorym Apostoli sa na świat posłani.

Jako mie Ociec posłał tak ia tez was ślie.

WTych słowiech widzi sie nam iakobysie Apostoli Boży rownali sprawami swoimi panu Christusowi. Gdyż wielka roznośc iest spraw pańskich od spraw Apostolskich na tym świecie wktorych sie rownac panu niemoga/Abowiem pan Christus posłan był od Boga Oica na ten świat dla tego aby sie stał offiara za wsystki grzessne/aby był pośrzednikiem sprawca i iednaczem/przed

oblicznośćia Boga Oica wſſyſtim grzeſſnem iemu dufaiacym/ aby moc ſwą na śmierći okazał/ Aby żywot wiekuiſty dawał zwolei i zroſkazania Boga Oica ſwe° komu by iedno raczył/ Oczym v Jana święte° tak napiſano. Jż iako Oćiec krześi zmarłe i ożywia/ tym że ſpoſobem i ſyn kogo raczy ożywi.

Apoſtołowie święći nie wtych ſprawach porownali ſpanem Chriſtuſem poſługami ſwymi na tym świećie/ ale tylko nauką. Abowiem iako pan Chriſtus powiadał światu to oſobie/że on był obiecany zwieku on prawy Meſyaś/toż też Apoſtołowie ćwierdźili o panie Chriſtuśie świadſſąc to o nim co niętylko zvſt ie° ſłyſſeli ale też i na oko widźieli wprzemienieniu ie°. Potym i wzmartwewſtaniu iż on był zwieku obiecany Meſyaś ſyn Boga żywe° prawdźiwy Bog i prawdźiwy człowiek. A ty świadecſtwa ſwoie ćwierdźili przes cuda ktore czynili wimię Oica i Syna i Ducha święte°. J obiecowali wymie pańſkie każdemu wiernemu wſſykych grzechow odpuſſczenie. A Duch święty zarazem też oczywiśćie przypadał naſłuchacze ktorzy wierzyli świadecſtwu Apoſtolſkiemu o panie Chriſtuśie. Wtych telko ſprawach porownali Apoſtołowie s panem Chriſtuſem/wtych ſprawach pan Chriſtus ie poſłał na świat tak iako pana Chriſtuſa Bog Oćiec był poſłał. Skąd śie te° nauczyć mamy iż wielka ma moc Ewangelia święta na tym świećie/ktora pan Bog przes ſyna ſwoiego i przes ine Apoſtoły ſwoie poſyła/Abowiem ieſt tak ſkuteczna rzecz Ewangelia święta ktora zvſt pana Chriſtuſa abo zuſt Bożych powiadana/ tak ieſt zbawienne ſłowo Boże każdemu człowieku wierzacemu/ktore Paweł święty zowie mocą Boską ku zbawieniu.

A przetoż ſtrzeżmyśie dla miłe° Boga niedbalſtwa przyſłuchaniu abo przyczytaniu ſłowa pańſkie°/ponieważ ieſt tak śilne/chcemyli vnić kaźni prze wielką niewdźieczność ſwoię/a dźiękuimy Bogu wſſechmogącemu za tak wielkie a za oſobne dary ie° ktore nam tu zoſtawić raczył złaſki a zmiłośierdźia ſwe° ſługi ſwoie i Ewangelią świętą przy nich. A nad to wſſyſtko obiecał ſam obecnośćią ſwoią zawſſe być przy powiadacach wolei ſwoiei. O czym święty Paweł tak powiedźiał piſſąc do Corintu 2. Corin. 3. Jż doſtatek naś abo ta naſſa godność tać wſſyſtka nie ieſt znas ale ſpana Boga ktory nas vczynił godnymi ſſafarzmi nowego Teſtamentu/ſſafarzmi mowie nie ſame° piſma zgoła/ale też Ducha świętego. A do Ephezu piſſe w czwartei Capitule ty ſłowa. Zczynił tu na świećie iedny Apoſtoły/drugie Proroki/Paſterze/ Miſtrze aby śie zebranie Boże budowało/aby niepływał Kośćioł ie° ludarſtwy omylnemi / iakoby wiatrem wieżiony bez wioſła po Morzu przes złość ćieleſnei a ludzſkiei nauki/przes chytrość ku zawiedźieniu wbłąd/ale abyſmy byli prawdą narabiaiacy abyſmy zawſſe wnim w miłośći

miłośći rośli ktory ieſt głowa naſſa Jeſus Chriſtus. Abowiem opiekunem a pomocnikiem ſłowu ſwoiemu ſamże śie być obiecnie v Mattheuſſa świętę° w 18. Cap. mowiąc. Gdźie śie dwa abo trzei zyidą wymie moie/tam ia trzeći abo czwarty będę miedzy nimi. J zaśie iam ieſt ſwami aż doſkonania/A przetoż bądź też to że ludźie niepobożni poſpolićie gardzą ſłowem pańſkiem/a lekce ſobie ono ważą na wielką ſſkodę ſwoię/Abowiem tak żywotem wiecznym dobrowolnie gardzą ktory ſłowo Boże każdemu wiernemu podaie. Tedy my ſobie niepokładamy nigdy lekce tak zacnego daru Boże°/ale zawſſe z vcztćiwośćią ſłuchaimy ſſafarzſtwa te°/abowiem ſam pan Bog wſſyſtko to mowi co kolwiek na ten czas mowi/gdy Ewangelią świętą powiadaią.

Apoſtołowie święći po śmierći pańſkiei ſpodźiewali śie tego aby mieli być opatrzeni pańſtwy iakiemi na tym świećie/aby śie mieli dźielić pańſtwem docześnym wpokoleniu Dawidowem po zmartwewſtaniu ie°/tak iako Alexendrowi Rycerze a ſprawce czaſu pańſtwa iego źiemie/Zamki miedzy śie rozebrali byli/ale ony wroſſka omyliła/Abowiem pan Chriſtus na odprawie tak im powiedźiał. O to ia was poſyłam tak iako też mnie moi Oćiec poſłał/ to ieſt/ niebędźiećie śie tu zabawiać pańſtwy/ dworem/ walkami/a goſpodarſtwy/ale śie vczyć darem/daremnei łaſki Boſkiei Ewangeliei świętei/a wolei Boga Oica mego przećiw narodowi ludzſkiemu. A przi onym takowym wyznawaniu; wolei Boſkiei przyćierpićie też tak iako i ia/a wſſakże śie ćieżćie tym/iż przy wſſyſtkich ſprawach waſſych ia/i Bog/Oćiec/i Duch święty będźiemy.

Nauczmyż śie tu a obaczmy prałaty duchowne ktorzy śie nie dla nauki święcą/nie dla te° aby byli takowemi poſły na świećie iakowym był pan Chriſtus od Oica/ ale śie święcą aby pańſtwa dźierżeli/obaczmyż iako przećiwna rzecz poſelſtwu a ſłowu Bożemu muſſą wieść i prowadźić/i muſſą bronić Bałwochwalſtwa w Kośćiele świętem/i wſſyſtkich ſpraw niepobożnych/a to dla tego iż w Kośćile świętem mieiſca Apoſtolſkie zaſtępuią nie prze to aby na świat poſły takowemi iakowy był pan Chriſtus/ to ieſt/ aby wolą Bożą ziawiali a przy niei trudy ćierpieli/ Ale prze to aby w pańſtwiech a w Jałmużnie vbogiego Kośćioła Bożego ſwą wolą pełnili.

Pobożni też nauczyćiele niechai śie tym ćieſſą kiedy śie moc doczesna przećiwi Ewangeliei grosbami i trudnośćiami ktore świętym Bożem zadawaią/abo kiedy ſſatan ſkuſliwemi namiętnośćiami przeſkadza naukę Ewangeliei świętei/pamiętaiąc na to iż Bog wſſechmogący wſſyſtki wierne ſwoie tak tu na ten świat poſyła iako ſyna ſwe° poſłał ktory niechce odſtępować maluczkiei roty ſwoiei/A niechai śie też tym ćieſſą iż Bog ieſt panem wſſechmogącem/

ktore° po ſobie maią ktory pewnie wſſyſtki ſwoie przećiwniki przewyćięży/a wierne ſwoie obroni. A ſłuchacze zaśie pobożni niechai ſobie ſłowo Boże wielce ważą/niechai ſłowo Boże pobożnemu baiką niebędźie/ ale żywem głoſeni niezmiernei dobroty Boga wſſechmogące° przes ktory Bog zlaſki ſwei daie grzechom odpuſſczenie/daie bezpieczną a weſołą myſl ku ſądowi pańſkiemu/ daie i żywot wiekuiſty/abowiem to ieſt wola niezmiernei dobroty Boga wſſechmogące° aby takowemmi dary Kośćioł ſwoi ſobie zbierał aby nas takowemi dary ſobie ſpoſobił/a ochotnieiſſe ſſczynił ku miłośći ſyna ſwoiego.

Trzecia Częſc.

Jako grzechy zatrzymane bywaią/ a iako odpuſſczone.

Komu grzechy odpuſcicie ſą odpuſſczone/ Komu zatrzymacie ſą zatrzymane.

Wjele ludzi ieſt takowych na świećie ktorzy tcząc Ewangelią świętą/abo ſłuchaiąc ſłowa Boże° za rowno ſobie ważą ſłowa z Ewangeliei świętei iako ſłowa ludzi rozumnych Pogańſkich abo iako ſłowa Statutow Seimowych. A ſnadź drudzy radſſei rozumienia ludzkie abo Statuty czytaią i ſłuchaią niż Ewangeliei Jana święte° abo Pawła ś. piſanie do Rzymianow. Abowiem ſłowa Ducha święte° widzą śie im przećiwne nie tylko rozumowi ich/ale też ſami wſobie tak śie im zda iakoby śie niezgadzały/ a ono wſſyſtka niechuć ku ſłowu Bożemu ſtąd rośćie iż ieſſcze żadne° ćwiczenia nicznią ani maią na ſwym ſumnienu/nieznaią co panu Bogu ſą winni/a co załaſkę dobrowolnie światu okazuie/wſſyſtko śie im zda iakoby wnocy do domu iezdźili/a nigdy za dnia nieroſſczytawaią ſobie przeſſłych dni ſwoich żywota ſwe° ani też kczemu na potym przyść maią. A ſtądże wolą czytać mniemania abo ſądy ludźi mądrych/abo wyroki ich i wolą ich ſłuchać a niż ſłowa pańſkiego/wktorych żadne° śie ſmaku doieść niemogą i nieumieią podle ſądu rozumnego ſwego.

Takową niechętną myſl każdemu wiernemu przyſtoi wykłamować z śiebie/a ſłowo pańſkie dźiwnie miłować i roznice czynić ſłowa boże° od piſma ludzi mądrych/abowiem piſma ludzi mądrych powod a przodek ſwoi ſktore° śie rodzą/ ten ma/ Rozumną duſſę ktora iako to ſprzyrodzenia ſwe° zna wktorem ćie pan Bog zlaſki ſwei zoſtawić raczył pozgrzeſſeniu. J więcei ieſt trzy niż dwa/ Tak też to zna ſprzyrodzenia ſwe° ieſli zawady iakiei niebędźie co ieſt rzecz cnotliwa a co niecnotliwa rozumie iż cnota ieſt miłować i ſſanować Oica ſwe°/a ktoby te° nieczynił tedy by bezecnym był/i rozumie wſſyſtkę wtorą tablice do końca Moiſeſſowe. Ste° tedy przyrodzenia rozumnei duſſe wſſyſtki piſma ludzi mądrych powſtaią/a ſtąd śie urodziły. Ale ſłowo Boże wyſſei wſtąpiło nie ſſczłowieczei myſli początek ſwoi ma/ale z umyſłu ſamego Boga wſſechmogące° i zwolei świętei ie°/ Abowiem ſłowo Ewangeliei świętei ieſt umyſlna wola ktora pochodźi s ſerca Boga wſſechmogącego ktorą nam tu ziawił na świećie przes iedine° ſyna ſwoie°/Jż on nas chce ſprzyrodzęnia i z żywota naſſe° grzeſſne/ tak darem właſkę ſwoię przyiąć i chce grzechy wſſyſtki odpuśćić dla iedine° ſyna ſwoiego ktory nam poſłuſſeńſtwem ſwoim ziednał moc/nad grzechem każdym i myſl weſołą zawſſe i wolny przyſtęp wkażdei potrzebie do Boga Oica wſſechmogącego o pewny ratunk. A na koniec żywot wieczny w chwale kroleſtwa ſwe°/O tym ludźie rozumni/ mądrzy ony ludźie wprawie uczeni nic powiedźieć niemogą ani umieią/ A ſnadź ſobie wnet wżart obrocą ſłowa ty ktore Bog wſſechmogący przes ſyna ſwe° Kośćiołowi zoſtawił/ Ktorem grzechy odpuśćićie ſą odpuſſczone/ktorym zatrzymaćie ſą zatrzymane/Mowiąc tak/ A coż to ma być? Ten Kxiądz ma mie związać abo rozwiązać? Niebacząc o ſoby Boſkiei ktora ten wyrok wyſłowić raczyła/ktore° ſłowu trudniei śie zmięnić aniż niebu abo źiemi ktory wzebraniu ſwoim grzechom odpuſt zoſtawił wſſyſtkim onym ludźiom ktorzy znaiąc upadek ſwoi/poſłuſſni ſą Ewangeliei świętei. A ten wyrok i wniebie nigdy niezmieni/Nieposłuſſnych gniew ſrogi czeka zwiekuiſtem karanim/Abowiem to nieieſt żaden zmyſł ludzki/ale ieſt wola ſame° Bogá Oicá/aby żaden człowiek niezginął/kto ſynowi dufa.

Tę wolą ſwoię Bog wſſechmogący ſprzyrodzone° miłośierdźia ſwoie°/i zmiłośći ktorą ma przećiw narodowi ludzkie^v tam wnet odpoczętku świata ziawić raczył/dla te° aby wolą ſwoię obiawił y ukazał/iż on wſſyſtki zbawić a niko° niechce zagubić/Abowiem Jadam zaprzeſtępnośćią ſwoią/kiedy gniew Boży i kaźń wiekuiſtei śmierći wnet zarazem po grzechu ſwoim zoglądał tedy te° poſtanowić w ſercu ſwoim niemogł aby miał kiedy ku łaſce przyść abo ku żywotowi onęmu pierwſſemu ktory prze nieposłuſſeńſtwo ſłowu Bożemu/utraćił. Smierć wiekuiſta a barzo ſroga wielkim katom była a uſtawicznem na ſumnieniu ie°/i wſſyſtki inſſe doległośći ktore przed ſobą widźiał ktore ćierpieć miał i ſpotomſtwem ſwoim. Ty wſſyſtki rzeczy tak barzo ſumnienie iego męczą iż nigdy dobrei wolei niemogł być ku miłemu Bogu/Tak zaśie długo poky obietnice nieuſłyſſał przes ktorą mu Bog wſſechmogący obiecał i ſlubił łaſkawym panem być nietylko iemu ſamemu/ ale wſſyſtkiemu narodowi ludzkiemu dla plemięnia niewieśćie°/ ktore naſtać miało i złamać miało głowę wężowi i przywroćić zaśie żywot wiekuiſti wſſyſtkim tym ktorzy wynie iego prośić będą łaſki.

 Tez

Też obietnice potym Bog wssechmogacy przes Oice święte znawiał/otei że obietnicy Protoci pisali zawsse Dawid święty/ Isaias/Daniel/Zacharias ꝛc. Potym na skończeniu świata iasnie a dostatecznie Bog wssechmogacy o tym powiedzieć raczył przes iedine° syna swoie°/że to iuż ono plemię na świat pewnie nastało ktore było zwieku obiecane. J toż potym powiadać kazał Apostołom swoim/też wolą swoię światu ziawiać roskazał/ że prze ono plemię iuż iest zgładzone państwo ssatańskie iż to plemie iuż grzech i śmierć zgładziło/a naprawiło żywot wieczny każdei wiernei dussy obietnica iego.

A przetoż nietylko teras po zmartwewstaniu to ssafarzstwo grzechy odpussczać posłussnym słowu pańskiemu władzą swoię ma/ale też wnet zarazem w Raiu po występku Jadamowym. Tam zarazem Bog wssechmogacy Kościoł swoi postawiwsy na tym gruncie na plemięniu niewieścim. Tam że też zarazem zebraniu swoiemu ssafowanie polecił/to aby miał każdy grzechom odpust/ten komu będzie zebranie święte ie° grzechy odpussczać/ to iest/komu odkryie pismem świętem wielkość sroga grzechow i niesnośni gniew Boga wssechmogace°/prze ktore dwie rzeczy musiał był dziwne męki cierpieć sam iediny syn Boży/Dla te° aby sie dosyć stało gniewowi srogiemu Boskiemu za grzechy nasse. A odkrywssy taki gniew Boży po onym przestrachu komu łaskę przy synu Bożym kościoł święty odkryie/temu grzechy nigdy niebędą zatrzymane/ani tu na ziemi/ani tam wniebie/ale poidzie takowy po śmierci do wiekuistego żywota.

Słyssąc tedy tak wielką zacność słowa Boże° ktore iest vmyślna wola serca Boże°/Słyssąc też ie° takową moc/iż grzechy odpussczą i zatrzymawą/strzeżmy sie tedy ludzi zrozumu mądrych ktorzy sie ste° śmieią aby ludzie grzechy mieli na tym świecie odpussczać abo zatrzymawać według słowa Boże°/ a boimy sie barzo te° tak okrutnego Piorunu tei kliatwy grzechom zatrzymania/ Abowiem Bog wssechmodacy grozi karać niedbałe a niewierne dusse o słowo Boże/ktory niechciał zamilczeć te° gniewu swoie°/ ale powiedział gi przes syna swoie°/J chce grzechy zadzierżeć niedbałemu o słowo ie°/abo temu ktory gardzi powieściam ie°/ a lekce sobie waży głos pański/co to potym nawiecznych mękach okaże sie/i wyrok ten niezmierny/Ale i tu ná świecie iawnię sie to iuż okazowało/Abowiem Piotr święty słowem Ananiassa zabił. Actuum 2. Tak że Achaba Krola i zmałżonką ie°. (3. Regum. 17.) Pan Bog przes Eliassa skarał/przeto iż słowem Bożym gardzili/abowiem puł czwarta lata desscz niepostał wpaństwie Jsraelskim i wyzdychali panowie i s poddanymi głodem prze nieposłusseństwo słowu Bożemu/ A to wssystko Bog wssechmogacy tym doczesnem karanim okazować

raczy gniew swoi i ony przyszłe męki. Jako srożei nierowno będą karani na onym świecie wssyscy sporni przeciwnicy abo też nieposłussni ludzie i niemiłośnicy słowa Boże°.

Cżwarta Częsc.

Swiadecstwa o trzech postaciach abo osobach wiednei istności Bostwa.

TRzy postaci abo osoby Bostwá Ewangelia święta dzisieissa mianuie co to pilnie baczyć wpiśmie potrzebna rzecz każdemu dla wyrozumienia Troice świętei. A to tam gdzie mowi pan Christus (Jako mnie Ociec posłał) wktorych słowiech dwie postaci a dwie osobie są wyrazone/to iest/postać Boga Oica i Syna. Potym tchnawssy na nie kazał im przyimować Ducha święte°. A wtych słowiech trzecia postać iednei istności Bostwa iest mianowa-

Tak że też ono v Łukassa święte° w trzecim nadobny obraz (na. Troice świętei iest wymalowany przy krzcie świętem pańskim/Abowiem tam won czas Oicowski głos znieba był słyssan że pan Christus syn iest Boży Bogu/namilssy ktore° kazał Ociec słuchać A tam że Duch święty wosobie Gołębicze wten że czas cielesnie był widzian nad panem Christusem. Tedy ludzie pobożni maią być podobnych świadecstw spisma święte° o Troicy świętei spilni/A maią sobie nabożnie rozmyslać o trzech osobach a o iednei istności Bostwa według słowa Boże°/ A nad słowo Boże niepotrzeba nam nic zbytnie o Troici świętei myslyć/ A to dla tego abysmy sie vmieli lepiei modlić Bogu Oicu wssechmogacemu a temu a nie inęmu ktory s synem i z Duchem świętem wssystko dobre stworzył i podziś iessce tworzy/a wolą swoię nam przes syna swoiego spowiedział iż on niechce być inaczei chwalon ani vbłagan iedno przes iednego postrzednika/przes syna swoiego pana nassego pana Christusa/ktory tak tę wolą Oica swe° tymi słowy światu spowiedział mowiąc/Jż żaden przystępu mieć niemoże ku Oicu moiemu iedno przes mie.

Piąta Częsc.

Pociecha wielka wssystkim wiernym wpotomstwie Apostolskim/ktorzy pana Christusa/ani widzieli ani słysseli.

FOrtunni to są ktorzy niewidzieli a vwierzyli / Tymi słowy każdy wierny ciessyć sie má kiedy wiarę daie powieści Apostolskiei o panie Christusie/ Abowiem ty słowa wyświadczaią to o nas iżesmy też wzebraniu a wowczarni pana Christusowei/bądz to

żeſmy pana Chriſta na oko niewidźieli. Ku ktorym ſłowam ma-
my drugą pociechę napiſaną v Jana święte° w Cap. 17. Gdźie
pan Chriſtus mowi/do Boga Oica/czyni modlitwę tymi ſłowy.
Oicze święty proſſę ćie nietylko zatymi ktoreś mi na ten czas dał
ale też i za ty ktorzy vwierzą przes ſłowo ich/przes powieśći ich w
mię aby wſſyſcy za iedne ras byli·tak iakoś ty wemnie a ia wtobie a
by też i oni w nas za iedne rzecz byli

A przetoż my powieśći Apoſtolſkiei doſtatecznie wiarę dawai-
my/a nowego ziawienia znieba ani zmorza ani z ziemie nieſſukaimy
ku vpewnieniu wiary naſſei o wolei miłego Boga. A niemniemai
abyś i to mogł ſąm przewieść na ſobie bez oſobnei a łaſkawei pomo
cy Boſkiei iże byś mogł zawſſe wierzyć temu czego niewie dźiś/ A
bowiem śiła ludźi częſtokroć odpada od pana Boga a wiele ich w
roſpacz przywodźi kiedy ſſukaią nowego świadectwa o łaſce Bo-
ſkiei przećiwko ſobie i o dobrei wolei iego nad pierwſſą obietnice kto
rą nam na ſynu ſwoim okazał/ Abowiem ludźie tei łaſki obiecanei
chćieli by vſtawiczne znaki pewne wiedźieć na rzeczach i na ſpra-
wach doczeſnych ſwoich. ano śie częſto kroć ſnami opak wodźi
prze grzechy naſſe ktorych kiedy ludźie do śiebie niebaczą/ a doległo
śći częſte miewaią przychodzą wroſpacz i niniemaią aby łaſkę Bo-
żą one pierwſſą wprzod obiecaną iuż vtraćili przeto iż żadne° ſſcze-
śćia wſprawach ſwoich około śiebie niebaczą. Saul Krol prze
to iż nam Bog niepoſſcześćił wzwyćięſtwie nad nieprzyiaćielem ie
go tak ſobie myſlył aby go to iuż tak miał Bog opuśćiwſſy porzu-
ćić/przeto iż bitwy przegrał/ten Krol miał obietnice Boſką wpi-
ſmie ktorą mu Prorocy przypominali/to ieſt/iżmu Bog chćiał być
panem miłośćiwym zawſſe/ale iż tego na oko wſprawach ſwoich
około śiebie niewidźiał porażony przez nieprzyiaćiele począł wątpić
o miłośierdźiu Boſkim wprzod przed tym obiecanym i odpadł od
pana Boga. Ano przyſtało było przy panu Bogu i przyſłowie ie°
tak do końca aże do vpatku trwać a nieporzucać obietnice ie° onei
pierwſſei bądź też to iż iei na oko niewidźiał wſprawach ſwoich/ o
ktorei obietnicy on częſto kroć ſłychawał/ to ieſt/łaſka Boża i ży-
wot wieczny każdemu wiernemu był obiecany przy plemieniu Abra
hamowym/Abowiem Kośćioł święty niczym inſſym niezmaga
wprzećiwnośćiach ſwoich/ iedno tą obietnycą/ a ta iedna ſama ze-
branie boſkie dźieli od ludźi rozumnych pokrytych abo od ſwowol-
nych kiedy obietnicy Bożei doſtatecznie wierzy/a cudow nieczeka
ktorych nieſſukaią iedno ſami Bałwochwalcy. Mat. 12. ktore pan
Chriſtus zowie ſyny niedobrego łoża. Ćięſſać była doległość przy
ſła na Dawida święte° niż na Saula/ Abowiem Dawid wſſyſtko
pańſtwo był vtraćił/ſtolec mu Krolewſki wźięto/ z domu go wy-
gnano/a to wſſyſtko ćierpiał od właſnego ſyna/a ſprawiedliwie ćier
piał

piał prze grzech ſwoi. A wżdy przed śie Dawid święty znaiąc śie
być wynnym panu Bogu nieodſtał od pana Boga/ale wſpominał
ſobie obietnycę Boſką pierwſſą niezadawał nigdy panu Bogu nie-
prawdy wobietnicach ie°/ zawſſe śie łaſki nadźiewał bądź też to iż ła
ſki oczywiśćie nieznał ale wielką kaźn a ſrogi gniew Boży około śie
bie za grzechy ſwoie przed śie on wdoległośćiach onych ſwoich w
ſpierał śie łaſką obiecaną Boſką/ſktorei pan Bog każdemu obiecuie
grzechom odpuſt i żywot wieczny ktoż kolwie śie do niego pozna-
wſſy grzechy ſwoie vćieka w łaſkę. Muśiał dobrze Dawid wpa-
mięći mieć to przed tym/co nam potym pan Chriſtus powiedźiał
iż fortuni to ſą ktorzy niewidząc wierzą. Zaprawdę dźiwną wal-
kę zmyſłą ſwoią Dawid święty na ten czas wiodł/kiedy był ſkrole-
ſtwa wygnany/abowiem zgardłem vćiekał/ſyn iego właſny żony
mu pobrał i pogwałćił/woiſko zebrawſſy ten że ſyn na oica iezdźył
chćiał mu gardło wźiąć zaiſteć to było ſkaranie wielkie miłe° Boga
a wielki znak gniewu Bożego/prze grzech ktory on znał dośiebie/a
wżdy tak znikąd pomocy niewidząc ani łaſki boſkiei vprzeimie przy
obietnicy trwał/ w ktorei Bog grzechom odpuſt obiecać raczył a w
onei ſtałośći ſwoiei łaſkawe° karania prośił od miłe° Boga za grze-
chy ſwoie wnadźieię onei obietnice pierwſſei mowiąc. Panie pro-
ſſę ſmiłui śie na demną/ panie zgładź grzechy moie/panie oczyść
mię od nieprawośći moiei/dla te° abyſmy śie vſprawiedliwił wſło-
wie ſwoim abyś ty zwyćiężył: bądź też to iż inaczei ſumnienie moie
i myſl moia tobie ſądźi. Zaprawdęć to dźiwna walka te° pana świe
te°/a godne oſobnei pamięći i częſte° wſpominania/ale żeby kto za-
śie ſwowolnym będąc wnadźieię łaſki Bożei łotrem chćiał być a
wniecnotach ſwoich trwać grzeſſąc vſtawicznie i ſprzećiwiać śie
wolei miłe° Boga nieboiąc śie gniewu Boże° i okrutnych mąk/ta-
kowemu zmieni widźimy śie wyrok obiecanei łaſki Bożei/ Abowię
Bog wſſechmogący aczkolwie obiecuie daremne grzechom odpu-
ſſczenie nie przes zaſługi iakie/ale tak zgoła za tą łaſką ktorą nam o
kazał na ſynu ſwoim/a wſſakże tei łaſki łotrom vſtawicznie ſwowol
nym nieobiecuie/lecz tym ktorzy znaią ćięſkość ikrewkośći ſwoiei i
wielkość grzechow ſwoich ktorych by oni radźi prośni byli by to
mogło być teras ieſſcze za żywota/a proſſą o odpuſt vſtawicznie.

A przydźieli na nie ſtrach ze złego a zgrzeſſne° ſumnienia ich ktore
prze krewkość ſwoię ćierpią/tedy wtakowym ſtrachu zawſſe ſtawią
ofiare pana Chriſtuſa ktorym śie zaſtawiaią i ſſczycą przećiw wiel
kośći grzechow ſwoich. A przy takowei vſtawicznośći biorą po-
moc Ducha święte° przes ktore° ſpieraią / złośćiam ſwoim/roſpa-
czy/Abowiem tak na potym nielzą wgrzechow ſwoich ale przes po
moc ducha święte° poczną śie ſtawać poſłuſſnemi bogu wſſechmo
gącemu przy roſkazaniu iego/ A otakowei ſprawie Paweł świę
ty do

ty do Galatow napisal w trzeciei Cap. tymi slowy/ pan Christus nas wykupil s przeklecstwa zakonowego stawssy sie za nas przekletym/dla tego aby na pogany blogoslawienstwo Abrahamowi przysslo w panie Christusie: a tak potym abysmy obietnice Ducha swiete° wzieli przes wiarę/A ono takowe zaczęcie wsercach wiernych ktore chcą byc powolne milemu Bogu/ Bog wssechmogacy dla syna swe° przymuie za doskonale wypelnienie zakonu/ Jako sie Daniel swiety modlil mowiąc/Panie niewnadzieię sprawiedliwości nasszych kladziemy modlitwy swoie przed oblicznością twoią ale wnadzieię milosierdzia twe° wielkiego i wnadzieię obiecanego pana nasszego.

A przetoz my wiedząc pewnie o zmartwewstalym panie swoim przed oblicznością Boga wssechmogące°/vpewniwssy też sumnienie swoie o odpusszczeniu grzechow nasszych slowem Bozem ktore Bog zostawil w kosciele swoim. Prosmy Boga Oica wssechmogącego abysmy mogli miec pilne sluchanie slowa Boze° ktorem sfafarze iego zatrzymawaią grzechy/i odpusszczaią/ a taka sprawą nigdy nieodpadniemy od obiecanei laski Bozei za pomocą Ducha swięte°/bądz też to iż onei laski na oko zaden iesscze niewidzi znas/ A to nam wssystko ziednac raczy pan nas zmartwewstaly ktory z Oicem/i z Duchem swiętem kroluie Bog iediny wieczny. Amen.

Kazanie na Niedziele Wtorą po Wielkiei Nocy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL IAN SVVIETY CAPITVLVM X.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Jam iest Pasterz dobry/Dobry Pasterz gardlo swoie daie za Owce swoie: Ale naiemnik Pasterzem

Pasterzem niebędąc/ktorego Owce nieszą wlasne/widzi Wilka idące° i opusci Owce i vcieka/ a Wylk/ drapi i rosprassa Owce / A naiemnik vcieka/ iż naiemnikiem iest/a nienalezą mu Owce. Jam iest Pasterz dobry/y znam swoie/a znaią mie też moie : Jako mnie zna Ociec/ y ia znam Oica. J zywot swoi klade za Owce: Mam też i drugie Owce ktore nie są stei Owczarniei/y ony musse przywiesc/a będą sluchac glosu mego/y stanie sie iedna Owczarnia a ieden Pasterz.

Wyklad na Ewangilią.

Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyc.

- I Roznica przelozonych tak swieckych iako i duchownych tak slug iako i poddanych Pasterzom.
- II Wczem iest pan Christus rozny Pasterz od inych Pasterzow.
- III Wczem iest rozny stary zakon od nowego zakonu.
- IIII Co iest Kosciol Bozy a lud Bozy.

Pierwssa Częsc.

Roznica przelozonych tak swieckych iako i duchownych/ tak slug iako i poddanych Pasterzom.

Pan Christus wspomina w Ewangeliei dzisieisszei Pasterze/spomina zlodzieie i naiemniki/a tak tymi slowy rozdzial vczynic raczyl miedzy przelozonemi/ iż bywaią iedni dobrzy Pasterze/ drudzy zli/zlodzieie/a trzeci leniwi naiemnicy w kosciele swiętem/ Abowiem iako wsprawie swieckiei Bog wssechmogący daie sprawce iedny dobre Pasterze/ iakowy byl Jozias Krol Zydowski/abo Augustus Cesarz Rzymski: Drudzy też bywaią na vrzędziech morderze/zlodzieie/Jakowy byl Achas Krol Israelski/abo Nero Cesarz Rzymski. Bywa też trzeci rodzai wsprawach swieckich przelozonych

łożonych panow leniwy/iakoby naiemnicy ktorzy czaſu pokoiu bywaią niernymi i nikomu nic niebiorą/ktorzy ſprawę pańſtwa ſwe° nie ktemu końcowi wiodą/aby mieli niewczaſow abo fraſunkow iakich vżywać/ czyniąc rząd dobry miedzy poddanemi na świećie tak wſprawie świeckiei iako i w duchowney/abo niewczaſow vżyć ſwoich od nieprzyiaciela broniąc abo mſſcząc śie krzywdy poddanych ſwoich. Ale ktemu końcowi zwierzſchność ſwoię wywodzą/ iżeby pożytek s poddanych mieli/iżeby ſkarby ſobie znich zbierali/a ſwemu brzuchowi i ſwoim wczaſſom ſłużyli. Takowy był Honorius Ceſarz. Pan Chriſtus tedy dobre przełożone Paſterzmi zowie/złe morderzmi/złodzieimi/drapieżniki/ a leniwe/ naiemniki.

Tym ſpoſobem przełożeni w Kośćiele świętem duchowni na świećie idą/Jedni ſą dobrzy Paſterze/Jakowy był Jeremiaſ/Iſaiaſ/Paweł. Drudzy ſą złodzieie/ſkodnicy/drapieżni iako Wilcy/ i zabiiacze. Takowi ſą wſſyſcy odſſczepieńcy od ſłowa Bożeº i od Kośćioła świętego Krześćiańſkie°/i od członkow wiary świętei Krześćiańſkiei/ktorzy bronią ludźiom świętemi drogami miłego Boga chodźić/ktoremi ſami niechodzą/ktorzy bronią ſwei niepobożnei nauki/pieniądzmi/zachowaniem/i przyiaćiołmi. Trzeći ſą leniwi naiemnicy/ktorzy znaiąc prawdą Boſką i wolą świętą ie°/zboiazni iaśnie nieśmieią mowić przećiw błędom iawnim / dla dobre° mienia/boiąc śie waśni ludzſkiei abo niełaſki iakiei/abo więźienia/abo z ziemie wywołania/abo vtracenia dochodow ſwoich/ a tak nieśmieią tego co rozumieią iawnie wgłos powiadać.

Tymże też ſpoſobem dworzanie i ſłudzy wſſyſcy na świećie roznice ſwoie mogą mieć/Jedny ſą dobrzy iakowy był Jonatas na dworze Oica ſwe° Krola Saula. Jakowy też był Daniel na dworze Cyruſa Krola Perſkie°/Jozeph w Egipćie ꝛc. Drudzy ſą zły a morderze Jakowy był Doeg abo Nobe v Krolą Saula. Trzeće° rodzaiu łotrow leniwych naiemnikow (ktorzy tylko ſłużą s pożytku ſwoie°) poczet ieſt wielce niezlyczony/ktorzy ſtrzegąc śie niełaſki pańſkiei prawdę śmiele zamylczą. Morderzſtwa pańſkiego niehamuią/ktorzy w niedbałość/wopilſtwo/w frigerzſtwo/ wwtrate pana ſwego przywodzą/ A zwłaſſcza gdy by mogli czas mieć i mieiſce po temu.

Tymże ſpoſobem śie dzieie miedzy poddanymi. 1. Jedni ſą Paſterze wierni ſprzyiaſliwi panu ſwoiemu ktoremu nietylko śie oddawaią wiernie a ochotnie s poddatki abo ſpoſługami wynowatęmi ale też pana Boga za pany ſwoie proſſą. 2. Drudzy ſą złodźieie krnabrni/ktorzy ſłużą panu iakoby wniewoli byli i nieznaią co zadobrodźieiſtwa maią ſpana ſwoiego ktory ie rządźi/ſprawuie/i broni/i ſtara śie onie aby ſłuſſnie pożywienie mieli wpańſtwie iego. 3. Trzeći ſą naiemnicy ktorzy na oko ſłużą/i pilnuią i do-

brymi

brymi bywaią/ale gdźie rozumie iż śie to zakryie tam barzo radźi naſtępuią na złe przyrodzenie złodźieiſkie ſwoie.

A ieſt tego wielki pożytek w Kośćiele świętem Krześćiańſkiem roznice takową ſnadź miedzy ludźmi przełożonemi.

1. Naprzod dla tego/iż tym ſpoſobem obaczawaiąc s prawce dobre ſwoie świeckie abo duchowne ludźie pobożne iako za oſobny dar od miłe° Boga/będą za nie panu Bogu dźiękować. A złych oſtrzegaiąc śie będą prośić aby ich zbyć mogli ieſli że iuż ſą/abo ieſliże by niebyli ą mieli by za złośćiami naſſymi na nas przypaść/będą prośić aby ich vnidź mogli.

2. Drugy pożytek ieſt ten iż każdy przełożony na mieiſcu ſwoim ſłyſſąc nie cudne Tytuły/ktore ſyn Boży rozdaie złym przełożenni/a ſłuſſąc też kaźni ktoremi zły bywaią karani/ tedy śie będźie ſtarał oto z vrzędu ſwoie° wedla przemożenia ſwoie° aby dobrych przełożonych naſladował wſprawach ich/dla te° aby śie prawym Paſterzem przed miłem Bogiem ſtać mogli. A przetoż według możności ſwoiei będźie śie ku kaźni miłe° Boga wzbudzał/ i ſtanie śie na potym pilnym w vrzędźie ſwoim za pomocą ducha święte°.

3. Trzeći pożytek tei roznyce ieſt ten iż każdy wedle możności ſwei pomniąc na kaźni złych a leniwych/i boiąc śie miłe° Boga prośić będźiemy aby nas ku pilności wieść raczył wzbudzaiąc myſli naſſe wedle przemożności naſſei/abyſmy śie nieſtali ſkodniki wrzeczy poſpolitei naczynim gniewu pańſkiego/ ale pożytecznymi Kośćiołowi świętemu Krześćiańſkiemu.

Wtora Cżeſc.

Wczem ieſt pan Chriſtus rozny Paſterz od inych Paſterzow.

POtrzebna nam rzecz ieſt wiedźieć roznice te. Czym ieſt rozny dobry Paſterz pan Chriſtus od inſſych dobrych Paſterzow/ tak świeckich iako i duchownych. Abowiem świecki niektory pan będąc dobrym Paſterzem a niezłodźieiem ten pożytek wrzeczy poſpolitei czyni. Iż ſwą radą poddane ſwoie rządźi i ſprawiedliwość poddanem według praw ſpiſanych czyni/ a czaſem też kiedy te° potrzeba znieprzyiaćielem walczy. A wſſakże ty wſſyſtki poſługy ie° nie ſą wieczne ale doczeſne. Ty poſługy ie° żywota wieczne° nikomu ziednać niemogą/i niemogą też ſkażone° przyrodzenia człowiecze° naprawić. Tak że też dobry Paſterz duchowny Paweł święty abo Iſaiaſ Prorok ſſafuie Ewangelią świętą i świątośćiami od Boga vſtawionymi/przes ktore pan Bog żywot wieczny zaczyna w duſſy każde° wiernego człowieka. A wſſak że Paweł święty/abo Iſaiaſ będąc Paſterzem dobrym niebył offiarą za grze-

chy

chy wſſyſtkie° świata/ nieieſt Paweł poſrzednikiem takowem dla
ktore° by Bog Oćiec właſkę przyimował wierne ludźi nauce iego/
niedaie Paweł ſłuchaczom ſwym nauki ſwoiei Ducha święte°/ ani
żywota wieczne°. A tak że też o inſſych wſſyſtkich dobrych Pa-
ſterzach tak świeckich iako i duchownych rozumieć mamy/ ći wſſy
ſcy/aczkolwie wząwołaniu ſwoim dobremi Paſterzmi ſą/a wſſak że
przędy ſwoimi abo poſługami ſwoimi ſtym dobrem Paſterzem s
panem Chriſtuſem nie porownaią/abowiem pan Chriſtus nietyl-
ko vczył Ewangeliei/nietylko rząd vkazował na świećie nierząd-
nym ludźiom iako święći panowie. Ale też ſtał śie ofiarą za grze-
chy naſſe/ſtał śie poſrzednikiem takowym dla ktorego Bog Oćiec
nas wieczny właſkę ſwoię przyimuie/Ten ſam Paſterz daie ducha
święte° wiernem ſwoim ktorzy wierzą nauce ie°/ i poczyna żywot
wieczny wduſſach wiernych. Ten ſam dobry Paſterz po śmierći
ſwoiei zmartwewſtał/aby zawſſe był przyowczarni ſwoiei/przy ko-
śćiele świętem/aby owiec zawſſe bronił/aby owieczki ſwoie zmar-
łe ozywił i wſkrześił ku dniowi ſądnemu. A przetoż ináczei ma-
my dobre Paſterze rozumieć świeckie i duchowne ludźi święte/ iná
czei pana Chriſtuſa Paſterza dobrego/abowiem ieſt ludźi wiele ta-
kowych ktorzy o panie Chriſtuśie i o nauce ię° nic więcei nierozu-
mieią iedno iako o inſſym dobrym a vczonem człowieku/ a te° nieba
czą iż pan Chriſtus i nauka pana Chriſtuſowa/ nietylko człowieka
vczy/ale też za razem przy nauce Ducha świętego daie pomocnika
do onych rzeczy ktorych człowieka vczy a ktoremu roſkazuie.

Trźecia Cżęśc.

Wczem ieſt rozny ſtary zakon od nowego zakonu.

POtrzebna też nam wiedźieć i vmieć roznice tę drugą w nauce
świętei/ Abowiem aczkolwiek Zakon Boży i Ewangelia świe
ta/obiedwie ty rzeczy za nauką Bożą/a wſſak że potrzeba nam tego
abyſmy wiedźieli cze° nas Zakón Boży zoſobna vczy/ a cze° Ewan
gelia święta. Wiedzmyż otym iż Zakon Boży ieſt nauka od ſa-
mego pana Boga ludźiom na ten świat podana/ przez ktorą nam
pan przykazuie iakimi być mamy. J vczy nas tego coſmy winni
czynić a co opuſſczać/przez ktorą pan Bog chce ponas doſkonałe°
poſłuſſeńſtwa/a doſtateczne° pełnienia wolei ſwoiei/ przez ktorą na
ukę wiemy gniew Boży i kaźń/wiekuiſtą śmierć przećiwko tym w-
ſſyſtkim ktorzy doſkonałego poſłuſſeńſtwa nieczynią/ Tak iako o
tym Moiżeſz napiſał. Deut. 27. ad Gala. 3. mowiąc/Przeklęty ka-
żdy ktory niewytrwa wtych wſſyſtkich rzeczach ktore ſą opiſane w
zakonie. A tak ta nauká Boża ktora zakonem zowiemy napiera-
iąc śie po nas doſkonałe° poſłuſſeńſtwa i zgodnei wolei/zwolą mi-
łego

łego Boga cze° my wſobie nigdy niemamy wſſyſtki nas potępia i
ſkazuie na wiekuiſte męki ktore ſą zgotowane Szatanowi i wſſyſt-
kim ſługam iego.

Zaśie wiedźieć też mamy iż Ewangelia święta co śie wykłada
zbawienne poſelſtwo/ieſt też nauka Boża i wola miłe° Boga wſſyſt
kiemu światu zeſłana przez ktorą pan Bog przypomina grzechy
ludźiom/ i gniew ſwoi i wiekuiſtą kaźń zanieposłuſſeńſtwo/ ale zaś
zarazem łaſkę dla ſyna ſwoie° wiernym duſſom obiecuie/ Abowiem
wtei nauce Bog wſſechmogący ſlubuie dla Chriſtuſa ſyna ſwoiego
odpuśćić grzechy wſſyſtki wſſyſtkiem ludźiom / a iuż nas ze złych a
ſpotępionych czyni ſprawiedliwemi to ieſt/przyiemnymi przez onę
obietnicę. A tamże przy onei obietnicy obdarza nas duchem świę
tem i żywotem wiekuiſtym/byſmy tylko temu wierzyli/to ieſt/ iże-
byſmy vprzeimie dufali iż nas ty wſſyſtki rzeczy dla pana Chriſtuſa
od Boga obiecane za pewne doidą. Wtei nauce/to ieſt w Ewange-
liei świętei Bog wſſechmogący wſſyſtki rzeczy darem obiecuie przy
ſynu ſwoim z łaſki obiecuie bez wſſyſtkiei przysługi naſſei/ a to wſſy
ſtko dla te° abyſmy pewnieiſſy byli obietnic ie°. J dla te° też żeby
śie kto niechełpył przed miłem Bogiem. A tak Ewangelia ta na-
uka święta pokutuiącym wſſyſtkiem obiecuie grzechom odpuſſcze-
nie darem złaſki dla ſyna Boże°/a chce te° po nas abyſmy tei obie-
tnice Boſkiei vprzeimie wierzyli/i vkazuie nam to Ewangelia iż śie
panu Bogu podobamy dla ſyna ie° /bądź też to iż niemaż wnas do
ſtateczne° a doſkonałego one° poſłuſſeńſtwa ktore nam Zakon Bo-
ży roſkazuie. J vkazuie nam Ewangelia święta ofiarę i iedńacza
naſſe° z Bogiem Oicem pana Chriſtuſa/ przez ktore° od początku
świata wſſyſcy święci zaſługowali ſobie łaſkę/iednali v Boga Oi-
ca wſſechmogące°. Pan tedy Chriſtus wdźiśieiſſei Ewangeliei
wſſyſtki Doctory złodźieimi i łotry nazywa i zabiiaczmi ktorzy tyl-
ko Zakonu Boże° vczą/a część wolei miłe° Boga/to ieſt/Ewange-
lią świętą/ opuſſczaią i kradną tym ſpoſobē zbawienie/to ieſt/zaſſłu
gę pána Chriſtuſowe ludźiom na tym świećie. A to tam pan Chri
ſtus wtych ſłowiech znaczy gdźie mowi/ wſſyſcy ći ktorzy przede-
mną/przyſſli złodźieię ſą i łotrowie. Abowiem to ſłowo przedem-
mną nieśćiąga śie na czas iakoby ći wſſyſcy złodźieimi byli kto-
rzy pierwſſych czaſow przed panem Chriſtuſem vczyli/ bo by tym
ſpoſobem / Jſaiaſz/ Jeremiaſz / złodźieimi byli / ale śie śćiąga na
porządek a na ſpoſob vczęnia nauki i wolei wſſyſtkiemu światu
ziawionei od Boga Oicá wſſechmogącego/ Jakoby tak rzekł
miłośćiwy pan Chriſtus/Wſſyſcy ſą łotrowie i złodźieie ktorzy
przyſſli przedemną/ to ieſt/ Gdźiem ia nie vprzedźił/ Gdźie zaſług
moich i poſłuſſeńſtwa mię° i doſyć vczynienia moie° i łaſki tei ktorą
ią światu v Boga Oica ziednał/wprzod nieprzypominaią i niev-

 czą/

czą/tam takowi wſſyſcy Doctorowie ſą złodźieie/ łotrowie / Abowiem kradną zbawienie ludziam i na wieczną śmierć przywodzą wymyſły/ a vſtawami ſwemi/ duſſe vbogie niebaczne: niemoże otym bez oſobne° a bez wielkie° żalu pobożna duſſa myſlić/ rozmyſlaiąc/ ſobie iako tym nierządnemi vczeniem wiele ludźi na potępienie idźie: Abowiem barzo mało ieſt na świećie takowych pańſtw/ takowych miaſt ktore maią takie Doctory ktorzy tem ſpoſobem a tym porządkiem vczą a ziawiąią świątu wolą miłe° Boga/ Abowiem Machomet zawiodł Greckie i Perſkie pańſtwa i Macedońſkie/ vcząc zakonu przes Ewangeliei ś. Papieſ i wſſyſcy Biſkupi ie° aczkolwiek noſſą na ſobie imię pana Chriſtuſowo i powiadaią aby śie krzćili wymie ie°/a wſſakże popſowali ten porządek wnauce Boſkiei / zaſłaniaiąc świątu/i zagrzebaią pana Chriſtuſa i ze wſſyſtkimi dobrodźieiſtwy ie°/nie vczą ludźi Ewangeliei ś. przes ktorą Bog wſſechmogący grzechy świątu odpuſſcza/ ale vczą te° iakoby ſobie ludźie mogli ziednać grzechom odpuſſczenie przes włáſne vczynki ſwoie/ vczą te°/Papieſ/Biſkupi/i Mniſſy/Jakoby ludźie mogli doſyć vczynić Zakonowi Bożemu. A tak przes pełnienie Zakonu ktory chce po nas doſtateczne° poſłuſſeńſtwa chcą być ſprawiedliwemi przed panem Bogiem/powiadaią iż na ſwoich Mſſach ſyna Boże° Bogu ofiaruią/a tak przes ono ofiarowanie obiecuią ludźiom grzechom odpuſſczenie przed ſądem miłe° Boga/ a zawſſe wątpią o żywoćie wiecznem. W takowei tedy nauce gdźie zakonu vczą przes Ewangeliei/abo gdźie wymyſłow ludzſkich vczą/abo gdźie nie ſtawią wprzod Ewangeliei przed Zakonem/tam wielkie śie mężoboiſtwo dźieią i wielkie drapieſtwo/Abowiem tam obiecaną łáſkę miłe° Boga przes iedinego ſyna ſwoie° wſſyſtko poſłuſſeńſtwo/i wſſyſtki zaſługi ſyna Boże° vbogiem duſſam kradną/ a wiekuiſtą śmierćią zabijaią/Czego dźiśia po wſſyſtkiem świećie pełno.

Czwarta Część.

Co ieſt Kośćioł Boży/ a lud Boży.

Zapewną rzecz to v śiebie miely Biſkupi/Prałáći i Kapłani Jeroſolimſcy iakoby oni mieli być przednieiſſymi członki kośćioła Boże°/i wſſyſtko rozumięnie ſwe a vchwały ſwoie mieli za pewną i za nieodmienną prawdę/ mniemali iakoby oni ſami prawie wybranemi Boſkimi byli/mniemali iakoby błogoſłáwieńſtwo Abrahamowi obiecane/nikomu inſſemu nienależało iedno tym ſamym ludźiom ktorzy śie dźierżeli porządkow a vchwał od nich poſtawionych. A tak tedy wonym mniemaniu ſwoim kochaiąc śie bronili iawnych błędow przećiwnych ſłowu pańſkiemu/Proroky święte gubili/ktorzy vczyli i obiawiali ludźiam wolą miłego Boga przećiw wymyſłom ich. Panne Maria/ Jana Krzćićiela zachariaſſa święte°/Elżbietę małżonkę ie° Simona one° ſtaruſzka/świętą Anne prorokinią/Apoſtoły i wſſyſtki inſſe ludźi święte ktorzy według ſłowa Boże° oczekawali obiecane° plemięnia i Kroleſtwa Bożego ty wſſyſtki mieli ſobie za ludźi wzgardzone za Kacerze a za odſſczepieńce wiary Krześćiańſkiei. Ale iż tych dźiśieiſſych czaſow w kośćiele Krześćiańſkiem prałáći duchowni barzo podobnym ſpoſobem poſtępuią ktorzy ſwe vſtawy Kośćielnemi zową/a naukę prawą Boſką ktorą Bog Kośćioł ſwoi zbiera/ i Kośćiołowi onę zoſtawił/nazywaią Kacerzſtwem nie nauką Kośćielną. Dla te° tedy potrzebna ieſt rzecz barzo ſercu pobożnemu wiedźieć co to ieſt kośćioł święty/abo Cerkiew święta Krześćiańſka.

Abowiem Kośćioł Boży/Kośćioł święty/Kośćioł Krześćiańſki nic inſſe° nieieſt/Jedno zebranie ludźi miłuiąc poſelſtwo ono zbawienne Ewangeliią świętą ktore ieſt zwieku przes pana Chriſtuſa wſſyſtkim ludźiom obiecane. J też zebranie ludźi takowych/ ktorzy prawie vżywaią świątośći pańſkich. W ktorym zebraniu pan Bog przes ſſafarzſtwo ſłowa ſwoie°/i przes ſſafarzſtwo świątośći ſwoich/bywa ſkuteczny/a wiele ludźi odnawia do żywota wiecznego. W ktorym zebraniu aczkolwiek wiele ludźi bywa nieodnowionych/ale wżdy na prawdźiwą naukę zezwalaią. O tym Kośćiele pan Chriſtus powiedźieć raczył tymi ſłowy (Owce moie ſłuchaią głoſu mego/Owce moie znaią mnie/a ia też znam ſwoie) A kto nieieſt z Oicem moim/ten wierzyć niemoże.

Niemiłuie tedy Kośćioł święty vſtaw ſłowu Bożemu przećiwnych/Jako czynią wſſyſcy Biſkupi Papieżcy/niedźierży śie kośćioł Krześćiańſki Bałwochwalſtwa ktore° Bog zakazuie na pierwſſei tablicy Moiſeſſowei/i obiecuie tam ſrogo karać Bałwochwalſtwo/ Niewalczy Cerkiew święta Krześćiańſka s przykazaniem Boſkim J owſſem patrząiąc na wymyſlone vſtawy ludzſkie ktoremi ſą vbogie duſſe vmotane nawiekuiſte potępienie/tedy śie zdryga Kośćioł święty/a prośi miłe° Boga aby onymi błędy tak miłe ſtworzenie Boſkie wtak wielkim poczććie niezgynęło ktore przed panē Chriſtuſem złodźieie do Boga Oicá wiodą złodźieiſkim a łoterſkȳ obyczaiem dźiurą a niedrzwiami/a nie przes pana Chriſtuſa. O takowem łoterſkiem zawodźieniu ſam pan Chriſtus z śilną żałośćią powiedźieć raczył mowiąc. Jż ći wſſyſcy ktorzy niedrzwami idą złodźieimi ſą. J mowili/ Jam ieſt drzwy kto przes mie wchodźi wnidźie i wynidźie a znaidźie paſſą. Abowiem wſſyſcy Paſterze dobrzy Patryiarchowie/Prorocy/Apoſtoli i wſſyſcy inſſy prawi Doctorowie tą fortą wchodźili i wychodźili/ to ieſt/ przes pana Chriſtuſa przes ktore° nabrawſſy łáſki Boſkiei/i darow Ducha święte°/Potym też inſſe vczyli wyſſedwſſy/ i paſſą znaidowali wyſſedwſſy/to ieſt

ieſt ſlepoty ſwoiei ſktora ſie wſſyſcy na ſwiat rodzimy/ zbywali
przes pana Chriſtuſa/vcząc ſie Ewangeliei onei ſwie̜tei/A potym
zbywſſy ſlepoty ſwoiei ſtawali ſie rozumnymi około zbawie̜nia
ſwoiego i inſſych ludzi/Doſtawali vſprawiedliwienia i wieczne° ży-
wotá/rozmyſláiąc ſobie ſprawe̜ Boga wſſechmogace° i niedomyſl-
ne miłoſierdzie ie°/przes pana Chriſtuſa. A poniewąż każde-
mu znas te° potrzeba do wiekuiſte° zbawienia abyſmy byli prawy-
mi członki Koſcioła ſwie̜te° a zebrania Bożego/ tedy też potrzeba
nam te° abyſmy wiedzieli i vmieli/i znali co to ieſt Koſciol ſwie̜ty
Krzeſciańſki. A potym kiedy poznamy Koſciol ſwie̜ty/ tedy
mamy ſie do nie° ſtatecznie garnąć/i całem ſercem do nie° przyſta-
wać/a tam modlitwy ſwoie i dzie̜ky ſwoie miłemu Bogu w zebra-
niu onym ſwie̜tem z inſſymi ſwie̜temi członki ſkładać/ Abowiem
to ieſt chwała miłemu Bogu barzo miła. O ktorei tak ſam ſwiadec
ſtwo daie Pſalm. 49. Niekocham ſie wtwoich ofiarach/ nie proſſe
cie abyś mi co dawał/nievczeſtuieś mie tym/ Abowiem Ptaſtwo i
Zwierze̜ta wſſyſtkoć to moie ſtworzenie ieſt/ gdy by mi cze° potrze
ba było/niebe̜decie oto prosił abyś ty mnie co dawać miał/Ale chce̜
ſſli ty mnie chwalić/a chceſſly aby chwała twoia mnie ſie podoba-
ła/Proś że mie czaſu ſmutku twe°/czaſu doległoſci ſwoiei a ia cie-
bie wyrwe̜ zonego kłopotu/a ty mi za to potym be̜dzieſz dzie̜kował.
Podobną też rzecz pan Chriſtus v Jana ſwie̜te° powiedział 15.
Cap. mowiąc/Be̜dziecieli ſie wy mnie dzierżeć / a niepuſſczęli ſie
was ſłowa moie o wſſyſtko to cze° wam potrzeba be̜dzie/be̜dziecie
proſić a ſtanie ſie wam. J zaſie Joan. 8. Cap. Be̜dziecieli wy
mieſſkać w ſłowie moim zaprawde̜/ pożytek ten te° weżmiecie/ Jż
poznacie prawde̜/a ona prawda was wolnymi vczyni. A prze-
toż poznawſſy koſciol Boży / wktorym ſłowo pańſkie brzmi/ro-
zmyłuimy ſie go a przyłączaimy ſie do nie°/ Abowiem kto w Ko-
ſciele ſwie̜tem nieieſt ten ſie Bogu modlić niemoże/i niemoże go
nigdy chwalić chocia by też wſſyſtek wiek ſwoi/i wſſyſtki czaſy ſwo
ie ſtrawił na pacierzach.

Swie̜ty Paweł Cerkiew ſwie̜tą (do Epheſu piſſąc) tak opiſuie.
Ephe. 2. Wy ieſteſcie ſamſiedzi ſwie̜tych i obywaciele ſwie̜-
tych/nieprzychodniowie/ieſteſcie wy domowi Boży ktorzy ſie bu
duiecie na fundamencie a na gruncie Apoſtolſkim i Prorockim/ na
onym kątnym a na ſkrainym kamie̜niu na panie Jeſuſie Chriſtu-
ſie na ktorym każde budowanie złożone roſcie w Koſciele ſwie̜tē/
w panie ſwoim na ktorym i wy kudrugim przybuduicie ſie na mie-
ſſkanie Boże przes ducha S. Jeſſcze też koſciol ſwie̜ty ten dom
Boży opiſuie ſwie̜ty Piotr i vpomina abyſmy ſie do nie° garne̜li
tymi ſłowy. Bracia namileiſſy poniewążeſcie iuż zakuſili iako to
ieſt ſmaczny pan przes ktore° grzechom odpuſſczenie v Boga Oica

pewne macie pan Jeſus Chriſtꝰ/a przetoż ſchadzaicie ſie do nie° kto
ry ieſt gruntowny kamień żywy/aczkolwiek od ludzi wzgardzony/
ale v pana Boga wybrany/ kamień drogi na ktorym kamie̜nniu i
wy też iako żywe kamie̜nie/ſkamie̜nia tego buduicie ſie aby z was
był dom duchowny/ abyſcie ſie ſtali Kapłani ſwietymi na offiaro
wanie duchownych offiar miłych a wdzie̜cznych miłeᵛ Bogu przes
pana Chriſtuſa. Także też Jſaiaſz ſwie̜ty o koſciele piſſe. w 59.
Cap. Tak mowi pan Bog/To ieſt przymierze moie znimi. Duch
moi/ktory ieſt wtobie i ſłowa moie ktorem położył wuſciech two-
ich/zvſt twoich nigdy niewynidą/ani zuſt plemie̜nia twe° nawieky.

Takowe wyroki Apoſtolſkie o Koſciele ſwie̜tem Krzeſciań-
ſkim/takowe opiſowania Cerkwie tei ſwie̜tei Krzeſciańſkiei s pro
rokow ſwie̜tych pomnieć każdemu pilna ieſt potrzeba. Abyſmy
pewnie wiedzieli a na oko znali bez wſſego wątpienia gdzie ieſt a kto
ry ieſt prawy Koſciol Krzeſciańſki. A poznawſſy Koſciol ten
mamy Boga wſſechmogące° weſpołek ſnimi proſić o łaſke wynie̜
ſyna ie°/i oto też abyſmy mogli iakożkolwiek pożytecznymi ſie ſtać
zebraniu one̜mu ſwie̜temu/w ktorym pan Bog vſtawicznie ieſt po
ſługami ſwemi/leniwoſć s ſiebie złożywſſy/Tamże też proſić ma-
my aby Bog wſſechmogący niechuć przeciw bliżnemu a morderz-
ſką zła Kaimową myſl przełożonych ſwieckich i duchownych za-
gubić raczył. A na to mieiſce ſtaranie pilne o zgode̜ i o poznanie
prawdy Boſkiei aby wnych rozmnożyć ráczył/ Abowiem to ieſt
Mandat i roſkazanie pana Chriſtuſowe aby ſie zobopolnie miło-
wali wſſyſcy ktorzy chcą mieſſkać w Koſciele̜ ſwietem/J zaſie mo
wi pan Chriſtus kto wmiłoſci trwa ten w Bogu ieſt/ to ieſt/ kto
miłuie nauke̜ pana Chriſtuſowe (co o ſobie powiadaią wſſyſcy po-
ſpolicie przełożeni Krzeſciańſcy) ten ſie be̜dzie prawdziwie ſtarał
o to/aby wKoſciele ſwie̜tem zgoła roſła niezwady niezabieganie/
ale vniżenie/niepożądanie pienie̜dzy abo pańſtwa/ale vboſtwa/ A-
bowiem ſwary zabiegania i łakomſtwo cze̜ſtokroć czynią pod da-
chem nabożeńſtwa. A gdy ſie tak wkradną do Koſcioła Boże°
wielkie roznyce czynią a dziwne roſterki koſciołowi ſ. ſſkodliwe.

Strzeżmy ſie te° pilnie abyſmy wtym błe̜dzie na ſwiecie nieży-
li iżebyſmy mieli mniemać abo ieſſcze wątpić o Koſciele ſwie̜tem/
gdzie by prawy był/abo ieſlyżeſmy też iuż wtei ſwie̜tei owczarni.
Ale vpewniaiąc ſie ſłowy pańſkiemi prawemi y Apoſtolſkiemi
wiedzmy otym i wyznawaimy to zeſmy iuż dali pan Bog ſąmſie-
dzi ludzi ſwie̜tych i domowi miłego Boga gdzież kolwiek nas pan
Bog raczy mieć a według ſwei ſwie̜tei volei obracać / bądź to na
Morzu/bądź też na ziemi na ten czas be̜dziemy/ miedzy Turki abo
miedzy Tatary/ wſſedzie wierzmy mocnie członek ten dziewiąty wia
ry ſwie̜tei Krzeſciańſkiei iżeſmy dali pan Bog wſwie̜tei Cerkwy

Krześciańſkiei miedzy ludźmi świętemi i wobcowaniu świętem. A nietylko ſercem wierzymy/ale też i vſty wyznawáimy/tak że też i v czynkiem/a odłączaimy śie od Kośćioła Sſatańſkie° zawſſe vżywaniu świątośći od pana Kośćiołowi zoſtawionych/ kiedy śie ſtać może. Do cze° mamy piękny przykład na Jozephie świętem ktory śie tak ſprawował. Ten aczkolwie wieźniem był w Pogańſtwie/a wżdy zawſſe był i wonym więźieniu będąc ſąmśiadem ludźi świętych i zebrania one° święte° ktore było przy Oicu ie°. zawſſe Jozeph święty czýnił wyznawanie miedzy Pogańſtwem/nieprzał śie Boga ſwe° ani Kośćioła święte°/ktory był czaſu Oica iegoi A onym ſwoim wyznawaniem wiele ludźy Egipſkych do Kośćioła Boże° przywiodł/wiele ich świętymi ſąmśiady miaſta ſonego ktorego śie obzywał być mieſſczaninem.

Pan Chriſtus tak nam (powiada chcąc te° po nas abyſmy pewnie wiedźieli a niemniemali o kośćiele świętem/ktory by był i gdźie by był) tymi ſłowy. Matt. 18. Gdźie śie dwa abo trzei zbiorą wy mię moie tam ia będę miedzy nimi. A ia owieczkam ſwoim ktore za głoſem moim chodzą/dam żywot wieczny/i wiecznie niezgyną/ ani ich mnie żaden z ręku moich niewydrze. Joan. 10. Abowiem Oćiec moi ktory mi ie dał/ieſt mocnieiſſy niż wſſyſcy/ Nikt niewydrze nicze° z ręku Oica me°/ Abowiem ia z Duchem a Oćiec moi ſenną iedna rzecz ieſteſmy.

O bacz że ſobie iakowe to ieſt miłe mieſſkanie w Kośćiele świętem w ktorem Bog wſſechmogący zawſſe mieſſka przý owieczkach ſwoich/Jakowe to śilne ſſcześćie mieſſkać wdomu Bożym mieſſkać wtakowem zebraniu/o ktorym za pewne wiez iż one° Bog wſſechmogący broni i pilnie śie ſtara onie/ Abowiem wgarzśći ſwei i też na rękach ſwoich pan Bog ſwoie wierne piaſtuie. Jeſt zawſſe pan Bog wpośrzodku miaſta ſwoie°/nieomieſſka mu na ratūk i na świtaniu. Tak iako otym ſſerzei Dauid ś. napiſał wpſalmie 46. A przetoż tedy ieſlić to pan Bog ſſcześćie da że będźież miedzy takowymi ludźmi ktorzy nieodpieraią przećiwnie ſłowu Boſkiemu ani ſſczyca błędow ſwoich/tedy śie mogł panu bogu ſtakowemi/przyłączai modlitwy ſwoie miedzy ſpołeczność one święta/a czyń wyznawanie ſwe przed świátē ſnimi ſpołecznym vżywanim świątośći pańſkich. A potym cnotliwym zachowanim i vſtawicznemi prośbami ſtarai śie abyś mogł mnożyć i ſpomagać onę ſpołeczność ś. A ieſliżeś ieſſcze na to ſſcześćie nie napadł/proś Boga wſſechmō. abyś mogł żyć według wolei ś. ie° wkośćiele ie° ś. A on iako miłośćiwy pan pokorne ſerce twoie wyſłucha/Abowiē śie nikomu wymowić nievmie kto prośi ſyna ie°/A na potym też te° ćie vchowa iż niebędźież na tym świećie złodźieiem/ani leniwym/a niedbałym naiemnikiem ale prawym Paſterzem w zawołaniu twoim właſnym dla łaſki a dla miłośći ſyna ſwoie° pana Chriſtuſa pana naſſego. Amen.

Kazanie na Niedziele Trzecią po Wielkiei Nocy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM XVI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Rzekł pan Jeſus Zwolennikom ſwoim: Mało a nievirżycie mie: J źaſie mało a virżycie mie/Abowiem ia idę do Oica: Mowili tedy niektorży Zwolennikow iego miedźy ſobą/ Co to ieſt co mowi nam: Mało a nievirżycie mie: J źaſie mało/ a virżycie mie iże ia idę do Oica. J mowili tedy: Co to ieſt co mowi nie wiemy co mowi. Poźnał tedy pan Jeſus iże chcieli go pytac/y rźekł im/ O tym miedźy ſobą gadacie/ żem powiedźiał/ Mało a nievirżycie mie/ J źaſie mało a virżycie mie: Zaprawdę powiadam wam/ będźiecie wy płakac y narźekac: A ſwiat będźie ſie weſelic/ a wy ſie będźiecie ſmecic/ Ale ten ſmutek waſz ſtanie ſie wam weſelem. Niewiaſta kiedy rodźi ſmetek ma/dla tego iż godźina iei przyſzła: Potym gdy iuż vrodźi niepomni wiecei vciſnienia ſwego dla

weſela

weſela iże ſie człowiek narodził na ſwiat. Także i wy teraz ſmetek macie: Ale potym virżę was/ A będzie ſię weſelic ſerce waſſe/ a tego weſela waſſego nikt niebędzie mogł wziąc od was: A won dzień o żadną rzecż mię pytac niebędziecie.

Wyklad na Ewangelią.

Czytanie dziśieiſſei Ewangeliei zamyka wſobie pociechę przeciwko doległościam tym ktore na świętę ludży przychodzą na tym świecie/ Abowiem iawnie powiada Apoſtołom ſwoim pan Chriſtus/ Iż miał byc vmęczon i zabit/ ale go zaśię barzo prętko mieli zmartwewſtałego zoględać/ Aczkolwiek częſtokroc przed tym Chriſtus o męce i o śmierci ſwoiei Apoſtołom powiadał. A wſſakże oni powieści iego o męce ie° nie rozumieli/ przeto iż śię byli zmamili oną dumą ſwoią/ iakoby Meſyaſz miał tu byc Krolem tym doczeſnem świeckiem na mieiſcu Dawida przodka ſwe°/ Abowiem to iawnie na śie ſami wyznawali/ powiadaiąc/ Iż niewiemy co mowi. ſkąd śie te° vczemy iż ná on czas w Kośćiele Bożym wielka ſlepota/ a wielkie zaćmięnie było takowe iż obietnic/ wiecznych o panie Chriſtuśie kęſa nanmnieiſſe° wiele ludzi nierozumiało/ wſſyſtko ſobie baiali o świeckich pańſtwach ktore im Meſyaſz ſyn Boży tu na świećie rozdawac miał. A wſſakże byli niektorzy/ ktorzy dobrze rozumieli obietnice Boſkie o Meſyaſſu. Jako Zachariaſz/ Simeon Anna/ Elżbieta/ Jozeph/ Jan krzćićiel/ panna Maria/ Abowiem zawſſe pán Bog w Kośćiele miewa ludzi/ ktorzy prawie rozumieią wolą świętą iego/ bądź też to iż więtſſá częśc ieſt tych ktorzy błądzą. A poniewaſz one° czaſu i częſtokroc przed tym i potym wielkie błędy były około ludzi ktorzy ſprawowali Kośćioł Boży/ a więtſſa częśc błędnych była niżli tych ktorzy prawie wolą Boſką rozumieli. Abowiem poſpolity człowiek zawſſe śie ogląda/ a patrzy na ty ludzi na ktorych ſprawa a rząd kośćielny zależy. Niedziwuimy śie tedy iż tych poſlednych naſſych wiekow. Pobłądzili byli Biſkupowie i więczſſá częśc Doctorow pobłądziła i wiele ludu poſpolite° zawiedli s ſobą. A przetoż niechai nas nie obchodzi/ i niechai nas też nieodwodzi wielkośc Doctorow od prawdy Boſkiei. J nieſſukaimy nigdy prawdy przy ludziach by ich też nawięcei było ale przy ſłowie Bożym/ o co nas też Prorocy częſtokroc vpominaią/ Iſaiaſz tak mowi/ chcećieli niebłądzic vćiekaićie śię do Zakonu i do ſlubow Bożych/ Tego ſłowa kto śie go nievłapi tę mu nigdy nieoświta.

Ale iż wdziśieiſſei Ewangeliei przypomina pan Chriſtus ſługom ſmutki i kłopoty na tym świećie powiadaiąc im/ Iż wy będźiećie płakac i narzekac/ a świat śie będzie weſelic wy śie będziećie ſmućic/ ale ten ſmętek waſz ſtanie śie wam weſeliem/ ktore ſłowa wſſyſtki śie na krzyſz śćiągaią/ ktory pan Chriſtus każe za ſobą nośic.

A przetoż tedy przy dziśieiſſei Ewangeligei/ nauczemy śie tych Pięći poćiech ktorymi śie ćieſſyc mamy wdoczeſnych kłopoćiech.

I Pierwſſa poćiecha/ Iż wſſyſtki doległośći nieprzypadaią na nas s trafunku/ ale zoſobnego baczenia Bożego.

II Wtora poćiecha/ Iż ony przygody pan Bog na nas dopuſſcza/ nie przeto aby nas onymi karał tak iako niewierne ludzi doległośćiami karze. Ale przeto aby nas tymi przygodami przywiodł a wzbudził na pokutowanie.

III Trzećia poćiecha będzie ta/ Iż pan Bog obiecuie wonych kłopoćiech nam pomocen byc.

IIII Czwarta poćiecha/ Iż każe nam vprzeimie prośic a napierac śie od śiebie pomocy.

V Piątá a oſtateczna wtrudnośćiach poćiecha ta ieſt/ Iż ono poſłuſſeńſtwo a ſkromne ćierpienie doległośći naſſych ktore pan Bog na człowieka dopuſſcza/ ieſt wdzięczna a miła ofiara naſſa przed miłem Bogiem.

Pierwſſa Poćiecha.

Pierwſſa poćiecha/ Iż wſſyſtki doległośći nieprzypadaią na nas s trafunku/ ale zoſobnego baczenia Bożego.

Poſpolićie wſſyſcy ludzie ćieleſni mniemaią aby pan Bog nie niewiedział o ludzſkich vćiſkach na tym świećie. Ale my wkośćiele świętem za pewną to vśiebie mamy miec. Iż bywamy kárani od pana Boga vmyſlnie zoſobnei a zniedomyſlnei rady iego. Abowiem aczkolwiek to prawda ieſt/ iż doległośći człowiecze częſtokroc na człowieka przychodzą/ abo zakażonei krwie iakowe ſą wrzody i choroby. Abo znczkażonego powietrzą iako bywaią morzy/ abo zakażone° nieba iako bywaią głody/ abo też doległośći naſſe przychodzą na nas od złych ludzi/ abo od Diabła. A wſſak że o tym wiedziec za pewne mamy/ iż ono wſſyſtko pan Bóg na nas dopuſſcza

ſſcza zoſobnego baczenia ſwoiego/ a niemoże nam Sſatan ani zły człowiek więcei ſſkodźić iedno poki mu zamierzono. A Bog wſſechmogący dla tei przyczyny zwłaſſcza Kośćioł ſwoi tak częſto przygodami fraſuie/ i zaśie po fraſunku ſkłopotow wybawia/ aby wnas ta myſl rosła vſtawicznie iż wſſyſcy ludźie nie ſtrafunku śie na ten świat rodzą/ nie ſchodzą też ſtego świata przygodnie / ale zoſobnei łaſki Boſkiei rodzemi śie na ten świat. I nievmiera nikt bez oſobnego baczania Bożego/ Boga mowię te° ktorzy śie obiawił świątu przes ſyna ſwoie°/ ktory nam zoſtawił od wieku wolą ſwoię w świętym ſłowie ſwoim.

A tak że mamy rozumieć i tym śie náprzod ćieſſyć wprzygodach ſwoich/ Iż wſſyſtko ſkąd kolwiek na nas co przypadnie to śie dźieie zwiadomośćią miłe° Boga. A zaiſte wielka to rzecz ieſt takowym rozmyſlaniem wybić śie śćielſne° mniemania/ kto nas ktemu zawodzi iakoby pan Bog o tych rzeczach doczeſnich nic niemyſlił i niewiedźiał. Przećiw takowemu obłędnemu mniemaniu mamy piſmo v Mattheuſſa święte° w 10. Cap. Gdźie pan Chriſtus powiada zwolennikom ſwoim. Miła bráćia czoż? wſſak dwa wroble za ieden pieniąc przedaią/ a ieden ſnich nie padnie na ziemię przes wolei Oica waſſego. A wſſyſtki też włoſy głowy waſſei zlyczone ſą/ przetoż nieboićie śie dalekośćie wy lepſſy przed miłem Bogiem niż wiele wroblow. Paweł też święty Actuum. 17. mężom Atheńſkiem tak powiedźiał/ Iż Bog wſſechmogący niedaleki ieſt od każdego znas/ Abowiem wnim żywiemy iego mocą śie ruſſamy i ieſteſmy/ A Dawid zaśie on Krol święty tak o Boſkiei opatrznośći napiſał do ludźi ćielſnych mowiąc Pſalmo 94. Sſaleni ludźie bądźćie rozumni/ głupi kiedyż będźiećie mieć rozum/ myſlićie o tym ſobie iż pan Bog tego co czynićie niewidzy? A zali ten ktory vcho ſtworzył nieſłyſſał abo ten ktory oko vlepił niewidźiał/ Abowiem pan ten wie wſſyſtki myſli ludzſkie. Tak że też Ieremiaś święty iawnie ty myſli ćieleſne karze mowiąc Trenorum 3. Ktoż ieſt tak głupy ktory tak śmie mowić/ aby śie co dźiało bez roſkazania Boże°? Czemu to ſſemrze człowiek ſtworzony przećiwko Bogu ſtworzyćielowi ſwemu. I wiele inſſych podobnych świadectw pełno wpiśmie wſſedźie naiduiemy ktore nam iaśnie vkazuią iż pan Bog każdei rzeczy dogląda/ a nam o tym trzeba pilnie vſtawicznie rozmyſlać wmodlitwach ſwoich i wprzygodach/ Iż pan Bog przykłonnośćią ſwoią nas na każdy czas żywi tak duſſe iako i ćiała naſſe. Abowiem zły duch czaſu przygody naſſei o żadną śie rzecz więczei nieſtara iako o tę abyſmy o panu Bogu zle rozumieli/ Iakoby on nic niewiedźiał na tym świećie tak ozłych iako i dobrych ludźiach/ ktore myſlenie wielką ſromotę czyni wſſechmocnei dobroćie miłego

kie miłego Boga. A przetoż pilnie mamy opatrzyć duſſe ſwoie częſtym rozmyſlanim o przytomnośći Boga wſſechmogącego i wyroki świętemi ſpiſma.

Wtora Pociecha.

Wtora poćiecha/ Iż ony przygody pan Bog na nas dopuſſcza/ nie przeto aby nas onymi karał tak iako niewierne ludźi doległośćiami karze. Ale przeto aby nas tymi przygodami przywiodł a zbudźił na pokutowanie.

Kiedy iuż wiemy ſkąd naſſe doległośći na nas przychodzą/ Abowiem abo od Sſatana/ abo od złych ludźi/ a wſſakże niewięcei iedno poki pan Bog zamierzy. Tedy wtora poćiecha ta ieſt w doległośćiach wiedźieć iż na dobre nam wychodzą wſſyſtki trudnośći naſſe a ku dobremu końcowi pan Bog nam ony wywodźić raczy. A barzo nam pożyteczna ieſt rzecz wiedźieć koniec boleśći i krzyża naſſego iż śie nam ſmętek naś obroćić ma w weſele/ abowiem poſpolićie niewdźięcznie i nieſkromnie takowe trudnośći przyimuiemy ſktorych śie żadnego pożytku nieſpodźiewamy/ ktorym dobrego końca niewidźiemy. Tak iako ono Saul myſląc ſobie wtrudnośćiach ſwoich iakoby° Bog zgniewu a nie złaſki karaniem nawiedzał a przetoż nievćiekał śie do Boga ale do wieſſczkow do czarownikow a potym krnabrne ſerce ie° gniewało śie na pana Boga i chroniło śie oblicznośći ie°. A przetoż my wkażdei przygodźie ſkądże kolwie ona ná człowieka przypadnie mocnie temu vprzeimie wierzmy/ Iż nas tak przes on krzyż pan Bog nawiedzać raczy z dobrei wolei ſwoiei/ a niezgniewu żadne°/ nie przeto aby nam złość abo ſſkodę iaką vczynił iako śie niewiernym ſtawa/ ale prze to aby nas wzbudzał na pokutę/ na vznanie grzechow naſſych. Aby tak potym przes ono nawiedzanie Boſkie wnas mnożyła śie boiaźń miłe° Boga/ wierne á pilné modlitwy i dźiękowanie/ i inſſe wſſyſtki cnoty. Wielki te° pożytek ieſt obáczyć a wyrozumieć wprzygodach dobrą wolą Boſką/ i miłośćiwe nawiedzenie ie° przećiw oſobam naſſym. Abowiem ſerce człowiecze ktore obaczy/ Iż pan Bog złaſkawe° baczenia ſwoie°/ kłopoty ony na człowieka przepuſſcza/ tedy takowe ſerce bezpiecznie idźie ku miłemu Bogu/ vćieka śie do nie°/ i korzy śie pod mocną ręką ie°/ i ſpokorą ćierpi karanie ſwoie/ a wdźięcznie przyimuie przepuſſczony krzyż od miłe° Boga/ a przytym proſi o łaſkawe karanie.

Tę ſprawę około śiebie mieli pierwſſy rodźice naſſy/ Iadam z Iewą wdoległośćiach ſwoich/ Abowiem gdy pan Bog przepuśćił na nie ten ſmutek/ Iż ſpoduſſczenia Sſatańſkie°/ Kaim Abla zabił ro-

zumieli temu iż przes one przygodę pan Bog przypominał im wy-
stępek ich i one złość wrodzoną ktorą wsobie mieli/przes ktorei by-
li stworzeni od pana Boga. Rozumieli iż to było zdopusszczenia
Boskie°/A wszak że niewątpili o dobrei wolei przeciwko sobie/ abo-
wiem wspominaiąc sobie obietnice o przyszłym plemieniu ktore
plemię miało im zaśie przywrocić zabite° syna Abla/ostali śie przy
nadziei grzechom odpusszczenia/i żywota wiecznego przes posłussen
stwo przyszłego nowe° człowieka Mesyassa syna Boże°.

Ale iż wsmetku a wprzygodzie prętko człowiek zapamiętawa tei
dobrei wolei miłe° Boga/a trudno śie ma wybić zwątpienia/ zro-
spaczy prze ślepotę przyrodzenia swoie°/ a przetoż potrzebe mamy
tę naukę gotową zawsse wpamięci trzymać spisma Prorockiego/
Gdzie pan Bog przyśięga iż on człowieka nie prze to karze aby mu
szkodę vczynił abo żeby go miał zatracić/ ale przeto aby go przy-
wiodł ku vpamiętaniu.

Ezechiel tak napisał Cap. 33. Iż pan Bog ty słowa do nas mo-
wi. Zywym ia iest Bog ktory niechce śmierci grzesszne°/ ale wole a-
by śie nawrocił ażeby tak ożył. A Salomon tak otym powiedział
duchem świętem. Prouer. 3. Kogo pan Bog miłuie te° karze Jan
święty wobiawieniu swoim tak napisał Apokali. 3. Iż pan Bog
do Biskupa kośćioła Lacinskiego to roskazać raczył mowiąc/ Iż
ia wszystki ty ktore miłuię karze i biię. Do żydow też napisano/
stoi piekne napominanie Hebre. 12. Cap. Abysmy wćierpliwośći
ten swoi bieg na tym świećie bieżeli patrząc na wodza swego ktory
wziąwszy przed śie wielkie wesele po smętku/ niećięszko mu ćierpieć
było zelżywośći i zesromocenie. Tam że tak stoi abysmy pamięta
li na to vpominanie ktore Salomon napisał imięniem Boga wsse-
chmogące° tymi słowy. Miły synu nielekce sobie waż karania Bo
że°/ani od stawai od nie° kiedy ćie karze/ Abowiem kogo pan Bog
karze te° miłuie/a biie każde° syna ktore° do śiebie przyimuie. Abo-
wiem gdy kaźń przyimuiećie tedy śie wam pan Bog ofiaruie iako
synom swoim a kiedybyśćie byli bes karania/ ktore° są wszyscy sy-
nowie vczesnicy/tedy byśćie byli nieprawemi syny Bożymi ale złe°
łoża synowie. Ale i inych świadecstw wssedzie pełno iest wpiśmie
Prorockim i Apostolskỹ/gdzie pan Bog obiecuie pomagać ludziom
kłopotanym wiernem zawsse kiedy go kolwiek wtrudnośćiach swo
ich o pomoc prossą iako ono w Psalmie. 33. Pan Bog zawsse iest
przy tych ktorzy są smutne° serca. I zaśie pan Bog vzdrawia a
leczy skrussone serca/a ony skrussenia ich vwiezuie. Esaie. 56. Cap.
Takież też Isaiaš napisał pan Bog mieszka przy skrussonem a przy
pokornem duchu/dla te° aby ożywił ducha pokornych i serca skru-
ssonych ludzi. Zapewnę tedy to vśiebie mieimy vgisszczaiąc śie wy-
roki podobnemi. Iż pan Bog karze swoie nie zgniewu/ ale złaski/

nieprzeto aby gniew swoi wykonał na nas/ale przeto aby vkazaw-
szy gniew swoi przećiwko grzechom nasszym nas ku pokućie pobu-
dził/tak iako święty Paweł nadobnie i krotko to powiedział. Iż
pan Bog wszystki pod grzech zamknął aby śie nad wssemi smyło-
wał/to iest pod gniew swoi podbił pan Bog wszystki i podał ie do-
cześnem wszystkim nędzom i śmierći/iako Dawida kiedy był wy-
gnan s państwa/kiedy go syn ie° zewszystkiei chwały Krolewskiei
obrał/tak iże wszyscy mniemieli aby go Bog porzućił/aby ona kaźń
Boska zwielkiei niełaski nań przychodziła. A wszakże Dawid pamię
tał na drugą cześć te° wyroku spominał sobie iż pan Bog wszystki
pod grzech zamyka/ale dla te° aby śie nad wszystkimi smiłował/ to
iest/wnawiętszei nędzy/nawiętszą pilność Bog wssechmogący mie
wa o człowieku takowym ktory śie pana Boga niepusszcza/i wyba-
wia onego od wieczne° gniewu swoie° i od wiekuistých mąk.

Potrzebnać to iest i barzo piekna poćiecha wkażdei przygodźie i
pożyteczna wiedźieć/ Iż pan Bog trudnośći w wielkie wesele wy-
wiedzie/ale iako trudno ma śie człowiek ostać przy miłem Bogu a
nieodstąpić tei poćiechy kiedy nań wielkie trudnośći przyidą to każ-
dý po sobie pozna i obaczy/A przetoż takowa stałość nie iest też w
mocy nasszei/ale osobny dar miłego Boga o ktory nam też vstawycz
nie prośić potrzeba.

Trzecia Pociecha.

Trzećia poćiecha będźie ta/Iż pan Bog obiecuie wonych
kłopoćiech nam pomocen być.

POćiecha wdocześnych kłopoćiech ludu Bożego iest/ Iż pan
Bog przytomnośćią swoią obiecuie nam pomocen być ku wy
zwoleniu strudnośći onych/obiecuie też łaskawie karać a vmniejszać
karania i niekarać według wielkośći a ćiężkośći wystepkow nasszych.
A potrzeba nam też takową poćieche na dobrei pieczy mieć i nau-
czyć śie iei pilno: Abowiem rozum człowieczy patrząc na Dawida
wygnane° s państwa i zdomu ie°/tak sobie myśli i sądzy/Iż Bog na
on czas był barzo niełaskaw na Dawida/mniema aby Bog niebro-
nił wten czas Dawida/mniema żeby go niestrzegł/i niebył przy nim
zawsse czasu przygody iego/ abo zaśie kiedy rozum nasz widzi iaką
przygode na nieiakim człowieku wedle świata niewinnym pogań-
skim/Jako na Ciceronie abo na Pompeiusszu/tedy wnet rozum po-
sadza pana Boga i myśli sobie że iest panem niesprawiedliwym kto-
ry opusszcza ludzi niewinne/á niestoi przynych. A tak żadná ma-
drość człowiecza niedośięże te°/aby pan Bog łaskaw był na ty kto
re karze/abo żeby miał przytomnośćią swoią bywać przy niedz-
nych ludziach. Ale nauka Ewangeliei świętei vczy nas tego. Iż

pan Bog niepomiata ludzi tych na ktore nedza przychodzi/ ale o-
wssem wten czas pan Bog osobnie z łaską swoią iest gotow vdrę-
czonem ludziam/ktorym pomaga nedze przypadłei ćierpieć i vśmie
rza kłopoty i trudnośći ich. A na koniec ony dziwnem a niedo-
myślnym obyczaiem wyzwala ze wssystkich trudnośći. O tei przy
tomnośći Boskiei wkłopoćiech ludzi wiernych napisał Dawid Psal.
33. ty słowa. Iż pan Bog iest bliski przy tych ludziach ktorzy są ser
ca smetne°/a ludzi skrussone° ducha zawsse wyzwala. I powiada
dalei wiele kłopotow bywa ludzi sprawiedliwych/ ale zewssystkich
tych wybawia ony pan Bog/ abowiem strzeże pan wssystkich ko-
stek ich tak pilnie iż namnieissa zych kostek niezginie/ Abowiem nie
pobożne° człowieka złość zabiie/a ći ktorzy wnienawiśći maią pra-
we° zostaną winni/ale dusse sług swoich pan odkupi a niebędą win
ni wssyscy ktorzy wniem dufaią. Tak że też w Psalmie 49. Proś
mie czasu smetku twe° a ia ćiebie wysłucham i wyzwole ćie skłopo-
tow a ty mnie będzieś chwalił. I zaśie Psalmo 146. powiada. Iż
pan Bog leczy a vzdrawia skrussone serca i vwiezuie boleśći ich. I
zaśie 144. Podpiera pan Bog i podeimuie wssystki ty ktorzy vpa-
daią/i podnośi wssystki vpadłe/ Bliski iest pan Bog przy wssyst-
kich ktorzy go proszą prawdziwie/ Abowiem vczyni wolą ich i wy-
słucha modlitwy ich i wybawi ony/bo strzeże pan Bog wssystkich
miłośnikow swoich. O tem że miłośierdziu Boskiem wdoległo-
śćiach nassych pisse też Isaias 57. Cap. powiadaiąc/ Iż pan Bog
iest miesskaiący przy duchu skrussonym/a vniżonem/a to dla tego/
powiada/ Aby ożywiał a pośilał serca skrussone. I za śie Isaie. 66.
Cap. tak mowi pan Bog. I na kogoś śie ia mam insse° obieirzeć
ieno na vbogiego a na nedzne° człowieka ktory iest ducha skrussone
go/a ktory śie boi słow grośbi moiei. A przetoż za pewne wiedz-
my o tym iż pan Bog ze wssystkich frasunkow zebranie swoie wy-
bawi do końca/a wssakże na ten czas na tym świećie potrzeba nam
te° abysmy byli posłussni panu Bogu/ a spokorą ćierpieli/ to co na
nas przepuśći. Abowiem to wola ie° iest aby zebranie iego na tym
świećie przepussczony krzyż spokorą nośiło. A to dla te° iż przyto-
mność ie° pomoc iego staranie iego o nas i wielmożność Boska
gruby rozum nasz tak łatwiei wybaczywa kiedy nas pan Bog zdo-
cześniei nędze vstawicznie wybawia i wyzwala abo iesli wedle wo-
lei swei świętei do końca niewyzwoli tedy owsseiki za każdem pro-
ssenim nassem vśmierza a vkraca kłopotow i frasunkow nassych.
O takowem vśmierzaniu wssedzie Prorocy pissą i pospolićie proszą
o vkroczenie karania zasłużone° swoie°/ Abowiem gdy by pan Bog
chćiał zarzyć gniew swoi nad nami według zasług nassych/ tedyby
żadnym obyczaiem to mdłe przyrodzenie nasse niemogło wytrwać
a znieść wielkośći gniewu Boże°. O toć ono vśmierzenie Dawid
prośił

prośił kiedy mowił ku panu Bogu. Psalm. 6. Panie prosseće nie-
karz mie wzapalczywośći swoiei i niekarz mie wgniewie swoim ale
śie smiłui na demną/abowiem ia mdły człowiek. I zaśie Psal. 129.
Panie będzieszli ty pilnował wssystkich nieprawośći nassych a
kto wytrwa gniewowi twemu? O takowe też vśmierzenie Ieremi-
asz prośił. 10. Cap. Panie karz mie ale wsądzie niewgniewie twoim
abowiem będzieszli mie karał wgniewie swoim ktory ia zasłużył/te-
dy śie wniwecz obroce. Tak że Abakuk święty prośił Iere. 3. Cap.
Panie kiedy śie gniewasz na nas zazłośći nasse / pamiętai na miło-
śierdzie swoie. O toż vśmierzenie gniewu i karania Bożego prośił
też Isaias 64. Panie Boże sprawiedliwieś ty odwroćił oblicze swo-
ie od nas/i skarałeś nas dla nieprawośći nassych a wssakże miły pa-
nie tyś iest Oćiec nasz my iesteśmy błoto a tyś iest stworzyćiel nasz
a mysmy wssyscy stworzenie rąk twoich/niegniewaiże śie tedy miły
panie na nas barzo/ a nieracz zawsse pamiętać nieprawośći na-
ssych obeirzy śie a obacz iżeśmy wssystko ludzie twoi.

Takowe modlitwy i powieśći o vśmierzanie doległośći nassych
godzi śie nam często sobie rozmyslać / a to dla te° abysmy te° pew-
ni byli/iż pan Bog obecznośćią swoią zawsse bywa wewssystkych
trudnośćiach nassych ktory nas ratuie / podpiera/ pośila/abysmy
mogli znieść/to co pan Bog na nas wkłada za grzechy nasse bez ro-
spaczania bądź też to iż kłopoty nasse i frasunki nasse do końca zara-
zem niebywaią skończone i zagubione.

Czwarta Poćiecha.

Czwarta poćiecha/ Iż każe nam vprzeimie prośić a na-
pierać śie od śiebie pomocy.

Poćiecha wkażdym smetku nassym iest ta/ Iż śie kazał pan bog
prośić czasu potrzeby a obiecuie pewne wysłuchanie/czego też
pan Christus nas na tym świećie vczył powiadaiąc iż przeto ia idę
do Oica abych wam posłał poćiessyćiela abyśćie byli pewni wmo-
dlitwach swoich każdei prośby wassei.

A przetoż spisma święte° vpominanie Boskie często sobie napa-
mieć przywodzmy takowe gdzie śie roskazuie prośić i obiecuie wy-
słuchać/iakowe ono iest proś mie czasu potrzeby swoiei/ a ia ćiebie
wyzwole a ty mnie będzież dziękował. I zaśie w Psalmie 33. To v-
bostwo wołało do pana a pan wysłuchał ono/ v Mattheussa świę
te° 7. Cap. Pan Christus tak mowi/ prośćie a weźmiećie. Tak że v
Lukassa w 18. Cap. Potrzeba wam abyśćie zawsse prośili a nie-
osłabiaićie wmodlittwach swoich/ święty Paweł 2. Corint. 1. ka-
że modlić śie nam/dla te° aby za dobrote miłośierną wssyscy też
dziękować vmieli kiedy będą wybawieni wpotrzebie / I zaśie 1. Tes.

 vltimo

vltimo. zawſſe modlćie ſie bez przeſtáku dźiękuićie. Tak że też Philipenſom. 4. Cap. piſſąc/ O żadną ſie rzecz niefraſuićie ale wkażdei modlitwie ſwoiei proſby ſwoie panu Bogu oznamiaićie dźiękowaniem. Jedno przy proſbach wſſyſtkich ſwoich tę ſprawę miewaimy około śiebie/abyſmy ſie wprzod znalezly grzeſſnemi a wprzod proſili o odpuſſczenie grzechow naſſych/a potym o vśmierzenie karania Boże° za wyſtępki naſſe.

Rozum człowieczy ſprzyrodzenia ſwoie° tei ſprawy nigdy niemiewa aby czaſu potrzeby ſwoiei miał ſie vćiekać do pana Boga o pewny ratunk / Iże wſſyſcy ludźie pokąd mogą a pokąd ich ſtaie ſſukaią ſobie wprzećiwnośćiach ſwoich oczywiſtei obrony a pomocy a na pana Boga mało abo nic nieoglądaią ſie/ Abowiem ieden dufa maietnośći ſwoiei/ drugy dufa pomocy przyiaćielſkiei / a drugy zachowaniu ſwemu. A ty rzeczy kiedy ie omylaią tedy żadne° potym poćieſſenia niemogą wźiąć zobietnic Boſkich/ A ſtąd że bywaią ſądzeni iż oni rzeczom tym widomem a doczeſnym dufali/ nie panu Bogu. Gdźie więc/ choćiaż dopuſſcza nam pan Bog vżywac przyiaćioł i maietnośći naſſych i inſſych wſſyſtkich rzeczy od pana Boga narządzonych ku potrzebam a wyzwoleniu naſſemu/ tak iako Dawid Hetmana ſwe° i woiſka ſwe° vżywał na obronę ſwoie przećiw każdemu nieprzyiaćielowi. A wſſak że piſmo święte broni nam te° abyſmy mieli zoſtawać znadźieią ſwoią przy tych doczeſnych ratunkoch/powiadaiąc tak Iere. 17. Cap. Iż przeklęty każdy ieſt ktory pokłada nadźieię wczłowieku.

Takowe dufanie niepobożne prętko ſami wſobie obaczemi/ abo i winych ludźiach/a to wten czas/kiedy nam zgyną ty doczeſne pomocy abo kiedy nas przyiaćiele opuſſczą. Stakowe° niepobożne° dufania pochodzą wiec podobne narzekanie/a zwłaſſcza miedzy ludźmi możnymi/Ei biadaż mnie to ćiem teras od wſſyſtkich przyiaćioł ſwoich opuſſczon. Toć mi teras nikt niepomaga/ A zwłaſſcza kiedy co złe° abo niepobożne° i ſſkodliwe° wrzeczy poſpolitei zaczynaią. Abowiem nieprzychodźiło nigdy takie narzekanie na Dawida na pana święte° i na pobożne° człowieka. Ten wprzygodach ſwoich tak mawiał/ Oćiec i Matka opuśćili mie/ ale mnie pan Bog wſſechmogący przyiał do śiebie.

A przetoż my nauczmy ſie prawie vżywać wpotrzebach ſwoich rzeczy tych doczeſnych widomych/ale wſſyſtkę nadźieię pokładaimy wſamym Bodze wſſechmogącym/od ktore° żadaimy wſpomożenia wkażdei potrzebie ſwoiei wymie ſyna Boże° paná náſſe° Chriſtuſa. A przytym pamietaimy na to iż pan Bog zoſobne° baczenia ſwoie° wkłada krzyż na zebranie ſwoie/ a wſſyſtko dla te° aby ſie wiara wnas mnożyła i vprzeime modlitwy naſſe/ktorych modlitwo

to ſwowolne á bezpieczne przyrodzenie vprzeimych ku panu Bogu nierado miewa kiedy ſie nam wſſyſtko po myſli wodźi.

Piąta Poćiecha.

Piąta á oſtateczna wtrudnośćiach poćiecha ta ieſt/ Iż ono poſłuſſeńſtwo a ſkromne ćierpienie doległośći naſſych ktore pan Bog na człowieka dopuſſcza/ieſt wdźięczna a miła ofiara naſſa przed miłem Bogiem.

Piąta poćiecha wdoległośćiach doczeſnych ta bywa/gdy wiemy á mocnie temu wierzymy że ćierpliwość naſſa wprzygodach doczeſnych ieſt pánu Bogu rzecz przyiemna/ Abowiem pan Bog nam to roſkazuie abyſmy mu byli poſłuſſni. Poſłuſſeńſtwo tedy wtym zależy niegniewać ſie kiedy ćie karzą ale vznać winność ſwoie i ſprawiedliwe karanie za grzechy ſwoie. A tak potym poddawać ſie pod wolą miłe° Boga/i ſtawać ſie poſłuſſnym ſprawiedliwośći ie°. Abowiem chce pan Bog wkażdym karaniu naſſym abyſmy obaczali i poznali porządną ſprawiedliwość ie°/ktorą ſobie czyni za grzechy naſſe.

Ponieważ tedy ćierpliwość naſſa ieſt panu Bogu przyiemna/ ponieważ też nam roſkazuie poſłuſſeńſtwo i vśmierzanie żałośći i boleśći naſſei wprzygodach. Tedy ſie mamy ſprzećiwić fraſunkom ſwoim wkażdei przigodźie docze° nas wiodą piſma Prorocke i Apoſtolſkie. Tak Micheaś święty piſſe woſtatecznym Cap. Nieradui ſie nieprzyiaćiołko moia na demną ſte° iżem vpadł/ Abowiem powſtane. Abowiem ia gniew pańſki na ſobie nośić będę/przeto iżem zgrzeſſył przećiwko niemu/tak długo aż oſądźi winę moię á vczyni ſobie ſprawiedliwość zemnie. Ale iż niedoſyć ieſt na tym wiedźieć iż nam pan Bog roſkazuie ćierpliwość/ i niedoſyć też na tym abyſmy ćierpliwymi byli /alecz potrzeba ieſſcze do tego tak iako ſie przed tym powiedźiało abyſmy pana Boga proſili/ naprzod o odpuſſczenie grzechow/a potym o łaſkawe karanie/A przetoż też Micheaś święty mowiąc o przygodźie ſwoiei te° dołożył/ Wywiedźie mie pan moi na światłość z ćiemnośći a zoglądaią oczy moie vſprawiedliwienie ie°/ co kiedy virzy nieprzyiaćiołka moia będźie ſie barzo ſromała ktora tak do mnie mowi na ten czas.

Gdźież ieſt pan Bog twoi/Ktemuż też ſłuży piſmo Dawidá święte° Pſalmo 37. wktorym obiedwie ty rzeczy ſpołem krotiuchno wymowił/Naprzod roſkazanie o poſłuſſeńſtwie/a potym od kogo mamy proſić poćiechy i wſpomożenia tymi ſłowy/ Poddai ſie panu Bogu a miei wnim nadźieię ſwoie.

Paweł święty do Corintow piſſe 10. Cap. Nieſſemrzećie iako niektorzy zem

rzy ſſemrali a wygubieni ſą przes ogniſte weże. Nume. 21. Otei cier
pliwości a o poſluſſeńſtwie święty Piotr napiſal 1. Petr woſtat-
nim ty ſlowa pan Bog zawſſe ſie podnioſlym myſliom ſprzeciwia
a pokornym zaſie daie laſke ſwoie. A przetoż wy vniżaicie ſie pod
mocną rekę Boſką aby was podnioſl czaſu potrzebne°. Tu ſlyſſyš
iż Piotr S. Duchem świętym roſkazuie abyſmy byli poſluſſni
panu Bogu wten czas kiedy nas co dolega. A mianowicie wſpomi
na mocną rękę Boſką przes ktorą reke ſwoie pan Bog dwoiako
moc ſwoie okazuie/abowiem mocna reka ſwoią nietylko pyſſne tlu
mi/ale też vdręczone ludzi ratuie i podnoſi/abowiem niemaž žadne
go państwa ani žadne° paná na świecie tak možnego niemaš žadne°
tak bogatego ani tak ſlawne° ktore° by pan Bog prętko mocą ſwo
ią kiedy raczy nie ſtlumil/ktorei mocy Boſkiei nadobny przyklad
ieſt na Nabuchodonorze krolu Babilońſkim. Dani. 4. Ktore° pan
Bog zwielkiei wielmožności iego pretko ſtracil tak znacznie iż iako
wol trawe iadl wleſie mieſſkal tak dlugo pokąd nieprzyſſedl ku ſkru
ſſe/A to pan Bog dla te° ſnym vczynil tak iako i z Danielem świę-
tym/aby ſie te° nauczyli iż przed tym wpańſtwię ſwoim nie ſwą
mocą ſtali nie zapomocą žadną ludzſką/ ale za obroną a za ſprawą
Boga wſſechmogącego.

Tak že też niemaš žadnego tak nędznego wierne° czlowieka nad
ktorym by pan Bog mocy ſwoiei niemogl okazać kiedy raczy. A za
nie w wielkiei nędzy byl Jozeph S. on ktore° bracia zaprzedali w
niewolą Gene. 37. Cap. Ktory w więzieniu niemaly czas byl a
wždy gdy ſie korzyl pod mocną ręką mile° Boga/ wydžimy iako
go pan Bog wyſtawić raczyl. Też moc ſwoie okazać raczyl nad Da
widem świętym kiedy go ſkroleſtwa wygnanego na pańſtwo w-
ſtawil. Takowe przyklady dla te° nam ſą wpiśmie zoſtawione/aby
ſmy o tym wiedzieli/iż pan Bog mocą ſwoią ludzi pyſſne tlumi/ a
tym ktorzy ſie poddawaią na wolą iego zawſſe ie podnaſſa ſprawu
iąc ich nietylko myſli/ nietylko rady / ale też i wſſyſtki ſprawy na
tym świecie. Skąd potym vroſlo wyznanie Dawida świętego
gdzie powiada tak o mylym Bodze. Pſalm 27. Iż pan Bog ieſt po
mocnik moi i obrońca moi wktorym ſerce moie mialo nadzieie/a ie-
ſtem ſpomožon.

Slyſſeliſmy iuž pociechy ktorymi ſie cieſſyć mamy wdocześnich
klopociech/ſktorych ta pierwſſa byla/ iż wſſyſtki dolegloſci ktore
na nas przychodzą od Sſatana abo od czlonkow iego ſą zdopu-
ſſczenia Božego a nic dalei iedno pokąd pan Bog zamierzyl.
Wtora/Iż pan Bog przes to nas nawiedza aby nas przywiodl ku
vznaniu grzechow naſſych/a ſtąd potym abyſmy ſſukali laſki.
Trzecia/Iż przytomnoſcią ſwoią chce nam pomocen być pan bog
wklopociech naſſych.

Czwarta

Czwarta/Iż ſie každe proſić o pomoc czaſu przygody. A Piąta
ta ieſt pociecha iż mu ona cierpliwość naſſa ieſt wdzięczna poſluga
ktorą nam przykazuie.

A przetoż te° badžmy iści/iż ſerca naſſe kiedy takową ſprawą bę-
dą vmocnione tedy ona cierpliwość naſſa ieſt ofiara milemu Bogu
a ſtawa ſie oſobną chwalą mile° Boga/Abowiem ieſt vczynek od
mile° boga przykazany ktory vczynek my dla te° pelnimy/to ieſt dla
te° cierpiemy/dla te° krzyž od pana Boga wložony noſiemy / aby
ſie iemu cześć przes naſſe krewkość wyrządzala. Takową ofiare
Dawid święty wſpomina mowiąc. Pſalm 50. Iż ofiara panu Bo
gu ieſt mila/Duch ſmetny ſerce ſkruſſone i vnižone. O takowei o-
fierze święty Pawel do Rzymianow piſſe Cap. 12. mowiąc/ proſſe
was mila bracia przes miloſierdzie mile° Boga/abyście ſtawiali cia
la waſſe/ofiarę žywą świętą przyiemną milemu Bogu te rozumną
poſlugę waſſe a nieprzyrownawaicie ſie światu te°/odmieńcie ſie
przes odnowienie myſli waſſych abyście wy mogli chwalić to co
ieſt wola Boža/to co ieſt święta rzecz i przyiemna i doſkonala/nie-
mylmyš ſie aby bicie abo katowanie ciala naſſe° mialo być ofiarą
panu Bogu przyiemną iako przed tym pogani a dziſia mniſſy mie-
waią. A ofiara ta o ktorei Pawel wſpomina przyiemna bywa
milemu Bogu kiedy czlowiek wolą ſwoie ſpoſoby na poſluſſeń-
ſtwo wolei mile° Boga gotow będąc cierpieć wſſyſtko to co nań
pan Bog przepuści/a pod tym czaſem proſi mile° Boga o odpu-
ſſczenie grzechow i nadziewaſie pewne° wſpomoženia od boga/abo
wię kiedy ſie kaplani Baalowi nožmi ſwoimi kloli ono ich klocie nie
byloć panu Bogu 3 Regū. 18. Abo kiedy Vanda Krolowa Polſka
w Wyſle wſkoczyla ku czci i ku chwale panu Bogu. Takowe mor
derzſtwa nie ſą poſlugi ani ofiary cial naſſych ktore święty Pawel
každe ofiarować panu Bogu. Ale ofiara święta ieſt o to ta/ kiedy
czlowiek wſſyſtki dolegloſci ſtale cierpi ktore nań pan Bog dopu-
ſſcza przy pilnym ſprawowaniu vrzędu świecki e°/ abo duchowne°
abowiem ſie tam wiec poſpolicie Sſatan i zli ludzie gniewaią na
rząd abo na prawdę tak iż świecki czlowiek na vrzędzie będący czy-
niąc rząd ſilą przycierpieć muſi/ a duchowni powiadaiąc prawdę
ony tedy takowe dolegloſci bywaią ofiarą. Jeſſcze też i ty dole-
gloſci ſą przyiemne milemu Bogu kiedy kto za ſwoi wyſtępek cier-
pi od mile° Boga nieiakie ſkaranie na ciele ſwoim wrzody abo cho-
roby. Abo kiedy cierpi od ludzi za wyſtępek ſwoi vrzędne karanie.
Jako kiedy zlodzieią wieſſą abo mężoboice ścynaią/abowiem też po
takowych pan Bog chce te° aby pamietali na to iż zdopuſſczenia
mile° Boga ono karanie na ſobie noſſą chce te° ponych pan Bog a
by ſpokorą kaźń przyimowali/aby grzechy ſwoie poznali aby o la-
ſke mile° boga proſili žeby im grzechy odpuścić raczyl dla iedyne°

ſyna

ſyna ſwoie° dla pana Chriſtuſa paná naſſego.

Modlmyż ſie miłemu Bogu a proſmy ie° świętei miłości áby nam raczył dáć wkażdych doległościach naſſych ktore nanas przypá dną zdopuſſczenia ie° tákową ſpráwę iakiei nas vczy przes Ducha ſwego święte° wpiśmie Prorockim i Apoſtolſkim/ przes Jeſuſa Chriſtuſa ſyna Bożego páná á zbawiciela naſſego. Amen.

Kazanie na Niedziele Cżwartą po Wielkiei Nocy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM XVI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

TEras ide do tego ktory mie poſłał/ a żaden żwas niepyta mie dokad idżieſz: Ale iżem wám powiedżiał ſmutek ſerce waſſe napełnił. Ale ia prawde wam powiadam/ świelkim to waſſym pożytkiē abym ia ſſedł/ bo nieodyideli/pocieſſyciel on do was nieprżyidżie/ a gdy poide poſliego do was. Ten gdy prżyidżie będżie karał ſwiat ż grżechu/ s ſprawiedliwoſci i s ſadu/ Z grżechu/ iż oni niewierża wmie/ Z ſprawiedliwoſcy/ iż ia do Oica ide/ a potym nieviżycie mie. Z ſadu iż Kriaże tego ſwiata iuż ieſt oſadżon/ Jeſſcże miałbych wiele wam powiedżiec ale teras żnieſc niemożecie: Ale gdy on prżyidżie Duch prawdy nawiedżie was na wſſyſtke prawde. Bo ſam s ſiebie nic mowic niebedżie/ ale to co vſłyſſy powie/ y prżyſłe rżeczy obiawi wam. On mnie osławi/ bo żemnie weżmie a obiawi wam: Wſſyſtko to co Ociec ma ieſt moie. A dla tegoż powiedżiałem wam że odemnie weżmie a obiawi wam.

Wykład na Ewangelią.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Jako Duch święty świat karze z grzechu.
II Jako z ſprawiedliwości.
III Jako s Sadu.

Pierwſſa Cżeſc.

Jako Duch święty świat karze z grzechu.

JAwnie ſtoi w Ewangeliei iako Duch święty świat karać ma zgrzechu/ á iako grzech to ſie też wyrażyło/ Abowiem ten iż w pana Chriſtuſa świat niewierzy/ to ieſt nieznaia te° ludżie co nam Bog wſſechmogacy przes ſyna ſwoie° obiecuie/ co nam ſyn Boży v Oica ſwe° poſłuſſeńſtwem ſwym wyſłużył/ i niewierza temu aby nas z łaſky darem bez wſſelkiei zaſługy naſſei wyſługa ſwoia a doſyć vczynieniem ſwoim darowáć miał/ ale z zaſlepienia Sſatańſkiego zapamiętawſſy obietnice Boſkiei i dobrodżieiſtwa ſyna iego. wſſyſtek świat nawymyſłał ſobie dżiwnych oſobnych ſwoich poſług przes ktore ſie chce ſprawić miłe° Bogu przed ſadem ie°. Abowiem Pogani nawymyſlali ſobie inſſych Bogow / Zaśie też ludżie ći ktorzy ſie krzcza/ niewſſyſcy obietnicom Boſkim wierza/ a barzo mało ieſt ludżi ktorzy znaia na ſwoim ſumnieniu. Iż w watpieniu ożywoćie wiecznem/ abo watpliwe modlitwy wpotrzebach naſſych ieſt grzech ćięſſki przed miłem Bogiem/ a tei troſſe ludżi wiernych/ Duch święty to vkazuie/ iż to ieſt grzech wielki takowa niewierność a takowe watpienie/ a prawie maćica s ktorzi ſie rodza wſſyſtki grzechy/

chy/Abowiem kto miłośći niezmiernei Boga wſſechmogące° niezna/kto ſyna Bożego wyſługami gardźi/i niedaie temu wiary aby miał być iednaczem za wſſyſtki wyſtępki naſſe/ten ſobie drogy ſſuka na pana Boga ktorą by nu wyſſedł ze wſſe° złoczyńſtwa ſwe° / a kiedy drogę ſobie takową wymyſli iż ſumnienie ie° przeſtaie na onym wymyſle ie° tedy wtakowym człowieku na potym vrośćie harda myſl i przećiw Bogu i przećiw bliźnemu ſwemu/ Abowiem iuż takowy człowiek niezna ani czuie te°/do śiebie/ aby miał być panu Bogu wczym winien/i niechce takowy nic brać od pana Boga/ ale Bogu wſſyſtko chce ofiarować/a zwłaſſcza one wymyſloną posługę ſwoie i gardźi miłośierdźim tym/ktore na ſynu Bog okazać raczył. A tak z onym wymyſłem ſwoim ktorym mniema aby Bogu doſyć czynił za złośći ſwoie będźie hardy miłemu Bogu á pogotowie bliźnemu ſwoiemu. Te° grzechu rozum człowieczy nieświadom ani zna/nie wierzy temu przyrodzenie naſſe aby z wątpienia o żywoćie wiecznym abo zwątpienia wpotrzebach docześnych o ratunku Bożym miały śie wſſyſtki grzechy i niepobożnośći vrodźić/ iedno ſam to Duch święty wiernym vkazuie.

Vczynił liby tu kto takowe pytanie: Co mamy trzymać o ludźiach mądrych/ktorzy byli cnotliwego zachowania na tym świećie i miłowali rzecz poſpolitą/wiele rzeczy poſpolitei ſłużyli i bliźnemu ſwoiemu i czynili rząd na tym świećie/Abowiem ponieważ rząd i cnotliwe zachowanie miedzy ludźmi ſą barzo piękne cnoty a prawdźiwe dary od miłe° Boga/tedyć śie też takowi ludźie muśieli podobać miłemu Bogu przes ony cnoty ſwoie/ktoremi ie pan Bog obdarować raczył/Ale nieznaiąc pana Chriſtuſa ani dobrodźieiſtwa Boże° ktore nam Bog Oćiec przes ſyna złaſki ſwei ofiaruie.

Na takowe pytanie Krześciański człowiek według dźiśieiſſei Ewangeliei tak odpowiedźieć ma. Iż to ieſt grzech okrutnie wielki nieznać ſyna Boże°/iż grzech ieſt śilny niewierzyć abo wątpić aby dla ſyna ſwe° Bog wſſechmogący nas własknę ſwoie przyimował/ aby nas dla nie° wkażdei potrzebie wyſłuchawał. Abowiem wktorym ſercu ieſſcze takowa ſlepota ieſt/tedy takowe ſerce nic dobrego ſtatecznie niemyśli o miłem Bogu/ani o bliźnem ſwoim/ ale wſſyſtko pod pokrywką/bo ktory człowiek nievpewni myſli ſwoiei iż mu Bog wſſechmogący grzechy dla ſyna ſwe° namileiſſe° zaſług odpuśćił/tedy takowy chroni śie miłe° Boga/ czaſu potrzeby niebędźie prośić o pomoc/i niebędźie mu miło na Boga iż nań takowe doległośći przepuſſcza/a zonąd potym wroſpacz przychodźi. A tak kto pana Chriſtuſa niezna ten nie wierzy weń/a kto weń nie wierzy ten śie niemoże podobać panu Bogu chocia by też był wſſyſtkimi cnotami obdarzony od miłe° Boga. Abowiem każda rzecz ktora nie pochodźi zwiary ieſt wielki grzech przed miłem Bogiem i niemoże

śie po-

śie podobać miłemu Bogu/cze° rozum człowieczy nierozumie/ ſam tylko Duch święty to światu vkázuie iże to ieſt grzech niewierzyć Chriſtuſowi ſynowi Bożemu/ Ale i temu nie wiele ludźi wierzy.

Wtora Cżęść.

Iako s Sprawiedliwośći.

IAko Duch święty świat karze s ſprawiedliwośći/to też Ewangeliſta iaśnie wyſłowił / Abowiem tym ſpoſobem iż pan Chriſtus ſſedł do Oica/zaprawdę dźiwne to ieſt opiſanie ſprawiedliwośći mowić tak. Sprawiedliwość ieſt ludzſka przed miłem Bogiem/to/iż pan Chriſtus ſſedł do Oica. Abowiem świat natym ſwoię ſprawiedliwość przed panem Bogiem pokłada kiedy zakonowi Bożemu doſkonale poſłuſſeń będźie i doſyć vczyni/ ale pan Chriſtus iną ſprawiedliwość powiedźiał wiernym ſwoim/ abowiē śćie ſwoie do Boga Oica ſte° świata/to ieſt/śmierć ſwoię i zmartwewſtanie ſwoie ktory iako święty Paweł powiada. Rom. 4. Cap. Vmarł prze grzechy naſſe/a zmartwewſtał dla ſprawiedliwośći naſſei. Abowiem to ſłowo/Idę do Oica to wſſyſtko wſobie zamyka a tak śie rozumie. Iż ia vmrę/potym wſtanę zmartwe i będę wiecznie krolował/i będę vſtawicznem a wiekuiſtym prokuratorem waſſym przed oblicznośćią Boga Oica i zbawićielem waſſym. A tak tedy my ſprawiedliwymi śie ſtawamy nie prze naſſe cnoty/ ale przes pana Chriſtuſa pośrzednika naſſe°/ktory dawſſy śie vmęczyć za nas vſtawicznie nas oczyśćia doſyć vczynieniem ſwoim przed Bogiem Oicem. Tu śie mamy nauczyć te° iż roznica ieſt miedzy ſprawiedliwośćią zakonną/a miedzy ſprawiedliwośćią Krześćiańſką/Abowiem aczkolwie ſprawiedliwość zakonna i dobre vczynki i poſługi ktore nam zakon roſkazuie ſą rzeczy dobre i miłe poſługy przed Bogiem wſſechmogącym/ bo też ony czynić nam pan Bog roſkazuie/Ale wżdy ta ſprawiedliwość nas z Bogiem Oicem nieiedna/przeto iż ono poſłuſſeńſtwo naſſe nigdy niemoże być doſtateczne/ſama tedy ſprawiedliwość Krześćiańſka/to ieſt vſprawiedliwienie pana Chriſtuſowo nas z Bogiem Oicem iedna. Abowiē przes śmierć a zmartwewſtanie ſyna Boże° my vſprawiedliwieni bywamy i ſtawamy śie przyiemnymi Bogu Oicu niebieſkiemu i bierzemy żywot wiekuiſty przes śćie pana naſſe° do Boga Oica ktory wſtawſſy zmartwe więcei nievmiera ale buduie i zbiera ſobie wieczne kroleſtwo zwiernych a powolnych ludźi ſwoich. Ioan. 17. Ca.

A tak tedy iakoſmy ſłyſſeli świat ten oboiga te° niezna/ani grzechu ſwe°/ani też ſprawiedliwośći ſwoiei kiedy niezna ſyna Bożego. A przetoż świat niewie o co ma przepraſſać Boga wſſechmogące° i niezna też świat iako ma być giſt wyſłuchany proſby ſwoiei. A

kiedy te° nieznа tedy potym ſtakowei ſlepoty roſtą miedzy ludźmy
dźiwne a przeważne Bałwochwalſtwa według rozumu ludzſkiego
wymyſlone/ktore wſſyſtki Duch świety przes ſłowo Boże karze/
i ſkazuie gdy na ludźi woła/ Jż to ieſt grunt a prawie macica wſſyſt
kych grzechow nieznać pana Chriſtuſa a niewierzyć wpana Chriſtu
ſa/to ieſt/nabywać ſobie zyſku zbawienia nie przes ſyna Bożego/
abo ſſukać inych pomocnikow i przyczyńcow o proc tego/ ktory
zmartwewſtawſſy śiedźi na prawicy v Boga Oica i darmie żywot
wieczny każdemu/kto dufa obietnicy Boſkiei przes wyſługy iego.

Trzecia Część.

Jako Duch świety świat karze zich głupiego ſądu.

WSſyſtka nauka Krześciańſka zależy zwłaſſcza na tym dwo-
im baczeniu o ktorym śie iuż wprzod powiedźiało/to ieſt/znać
naprzod to/ Jż niemaß grzechu wietſſe° nad ten/iako kiedy kto nie-
zna pana Boga i ſyna ie° pana Chriſtuſa. Abowiem kto te° niezna
ten ani Bogu dufać niemoże/ ani ſynowi wierzyć niebędźie/ a nie-
wiara ieſt gniazdo wſſyſtkim niecnotom/abo ſktorego śie mnożą
wſſyſtki niecnoty/potym też znać to i wyznawać. Jże ście pań-
ſkie ſte° świata do Boga Oica niebieſkie° nieieſt prozne. Abowiem
nas ſſczyniło ſprawiedliwemi/ponieważ nigdy pan Chriſtus nie-
proznuie ale zmartwewſtawſſy zawſſe śie przyczynia za nami/ zaw-
ſſe ſle Ducha święte° i ſſafarzom i ſłuchaczom ſłowa ſwoie°/ zaw-
ſſe ſobie zbiera Kroleſtwo ſwoie/to ieſt Kośćioł świety Krześći-
ańſki/i zaczyna tu wſwych wiernych nową świątłość/nową ſpra-
wiedliwość i żywot wieczny. Ty tedy dwie rzeczy zamykaią w-
ſobie doſtatecznie wſſyſtkę naukę zupełną Krześciańſką/ to ieſt E-
wangelią świętą/ktorą pan Chriſtus obiecał mnożyć s prawą i
pomocą Ducha święte°/ przes ſſafarze ſłowa ſwoiego i świątośći
ſwoich w Kośćiele świętem.

A przetoż tedy kiedy Duch świety wzbudza ludźi ktorzy o grze
chu vczą i o ſprawiedliwośći w Kośćiele świętem/a kiedy przes o-
ne naukę Duch świety pocznie zbierać ludźi do Kośćioła ſwoiego
a do Kroleſtwa ſyna Boże°. Tedy tam wten czas dźiwne a rozne
ſądy naſtawaią/ Abowiem zebranie Boże powiada i twierdźi do
gardła ſwe°. Jż ona nauka ktorą im Duch świety podał o grzechu
i o ſprawiedliwośći/ ieſt prawdźiwa i mocna/ a ieſt nieodmienny
wyrok Boſki przes ktorą mnoży śie prawa chwała Boſka/ i vpew
niaią śie ludźie przes nie/a przychodzą ku zbawieniu wiecznemu.
Zaśie ſprzećiwią ludźie ćieleſni i ludźie pokryći ktorzy gardzą a lekce
ſobie ważą wſſyſtki ſprawy Boſkie rozny ſąd o nauce Boſkiei vczy
nią. Abowiem ludźie ćieleſni i morderze ktorzy Boga na niebie
wiążą

wiążą a własność mu wewſſyſtkich ſprawach ie° odeimuią/ powia-
daią tak iż ona nauka ieſt prozna. Tak że też ludźie pokryći ktorzy
bronią ſwoich falſſywie wymyſlonych ſłużb w Kośćiele narzekaią
na one naukę/powiadaiąc. Jż takowa nauka o tym grzechu a o tei
ſprawiedliwośći zagubi wſſyſtki Cerymonie i wſſyſtki modły od
przodkow naſſych vſtawione/a wielką niezgodę w rzeczy poſpoli-
tei ta nauka vczyni. A tak potym kochaiąc śie wonym rozſądku
ſwoim/zabiegaią temu aby śie ona nauką o grzechu i o ſprawiedli-
wośći niemnożyła/wiążą/ſadzaią/i zabiiaią wyznawacze nauki Du
cha święte°/aby mogli zatłumić Ewangelią.

O tei rozności ſądow ludzſkich mowi dźiśieiſſa Ewangelia w-
ktorei pan Chriſtus nas ćieſſy/powiadaiąc/ iż Duch świety będźie
świat karał z głupich rozſądkow przes ktore roſſądki chce świat za-
gubić mocą ſwoią a morderzſtwem ſwoim nauke Ewangeliei świę-
tei/to ieſt/Duch świety będźie śie ſkarżył na ten świat o to/ Jż oni
potępiaią naukę ſyna Bożego/i chcą Ewangelią zniſſczyć/ zelżyć i
wygubić rozumnymi wymyſły ſwoimi. Ale by ſpytał kto/iako-
waż to ſkarga będźie Ducha święte°/na Tyranny i na pokryte lu-
dźi? O to takowa. Jż Duch świety wzbudźi Miſtrze nauki tei
świętei/ktorzy będą wyznawać przed wſſyſtkiem świątem Ewan
gelią. Ten że Duch świety da ſtałość w ſerca ludźi ſłuchaiących
ſłowa Boże° takową/że ich ne będą mogli odſtraſſyć morderze do
cześni grosbami ſwoiemi/ani ſrogiem karaniem ludźi od ſłuchania
i od wyznawania onei nauki o grzechu i o ſprawiedliwośći. Abo-
wiem Duch świety ku onemu tak ſtatecznemu wyznawaniu nauki
tei będźie przyczyniał i ſſafarzow ſłowa Boże° i ſłuchaczow/na kto
rą ſtałość patrząc morderze będą śie gryść ſami wſobie.

W tei ſkardze Ducha święte°/abo wtym karaniu świata te° zgłu
pich rozſądkow/podaie nam pan Chriſtus wielką poćieche. Abo-
wiem obiecnie nam Ducha święte° ktory będźie ſprawował rozu-
my naſſe/ Jż będą każdą rzecz dobrze ſądźić/ Jż będą śmiele wyzna-
wać naukę świętą. Jż będą wiedźieć że ono wyznawanie zawſſe
ſkuteczne będźie/a wiele ludźi przywiedźie ku wyznawaniu. A tak
nigdy ta nauka o grzechu i o ſprawiedliwośći niezaginie/ a ći lu-
dźie ktorzy tę naukę wyznawaią niemogą być wygubieni. Jż też
będą wiedźieć/że ono wyznawanie nauki tei świętei podoba śie mi-
łemu Bogu/ a ieſt iemu poſługa barzo miła. J będą też wiedźieć
iż wſſyſcy morderze i ludźie pokryći/ktorzy głupię rozſądkiem ſwo-
im zwiedźieni/chcą zagubić naukę o grzechu i o ſprawiedliwośći/v-
ſtaną/ a ono ich ſprzećiwienie Ewangeliei świętei wniwecz śie o-
broći/i będą karani na tym świećie za to od miłe° Boga doczeſnie. A
tam na onym świećie wiecznie/Abowiem tak ſkaran ieſt Judaß ktory śie
ſam obieſył. Actuū.12. J Herod ktore° robacy roſtoczyli. Tak też ſka
ran

ran Diocletianus Cesarz ktory sie sam swoia ręka własną zwielkiei rospaczy a zwielkie° myslenia zabił/ Tak też skaran Elimas czarnokrięznik ktory sie sprzećiwił tei nauce świętei kiedy one Duch święty przes Pawła święte° światu obiawiał/ abowiem prętka slepota był zarazon. Actuum. 13.

Takowe poćiechy potrzeba nam te° czasu zwłasscza/często sobie rozmyslać/abowiem widzimy iż wielka mdłość miedzy ludźmi panuie/ktorzy poznawssy iuż tę naukę święta o grzechu i o sprawiedliwośći/poczawssy też pana Boga prośić wnadzieie łaski ktora bog Oćiec na synu swoim okazał/tedy iessce nieśmieia wyznawać nauki świętei przed ludźmi. A przetoż potrzeba by często prośić o vtwierdzenie przes Ducha święte°/ iessce nam też potrzeba ty poćiechy sobie rozmyslać i dla te° iż wiele ludźi iest takowych ktorzy śie brzydzą nami prze to/ Iż nas nieprzyiaćiele słowa Boże° niezgodnymi zowa/a przetoż przećiw takowym potwarcom ćieš śie słowem onym pańskim ktory mowi/Kto mie będźie wyznawał przed ludźmi te° śie ia też niezaprze przed Oicem swoim niebieskim. Ćieš śie też i tym iż Duch S. skarży sie na świat i będźie karał świat za głupi ich rosądek/ A przetoż choćia ćie Ssatan będźie strassył rosterki/abo walkami/abo nieprzyiaźnia ludzska tedy ty badź przedśie posłussen Duchowi świętemu/ a wyznawai naukę święta o grzechu i o sprawiedliwośći. Abowiem to wssystko vstanie/ czym zły duch odstrassyć chce serca wierne od wolei miłe° Boga/ a morderze i pokryći ludźie wssyscy będa wygubieni/ tak iako Pharao zginął i z Doctory swoimi. Takowe tedy poćiechy często sobie rozmyslai my abysmy mogli prawie chwalić miłe° Boga i wyznawać imię ie° święte. Pan Christus aby mocnieissa poćiecha była przes ktora swoie ćiessy/ iż świat będźie karan za głupie rozsądki ie°/ Dla tego tedy przydał przyczyne powiadaiąc/ iż Kriąże te° świata iuż iest osadzono/to iest/choćiac Ssatan wiele broić będźie przes Tyranny i przez niepobożne ludźi pokryte tak wiele/iż wy będźiećie mniemać aby iuż tak z gruntu wygubić mieli wssystko zebranie moie/tedy wy wtakowym smutku swoim patrzać na to iako drugie śćinaia i morduia/ ćieśćie śie tym iżem ia iest możnieissy nisli wssystek świat/a niedopussczę Ssatanowi i morderzom i ludźiom pokrytym więcei nad wami przewodźić iedno poty/ poky będę widźiał iż ono zwassym pożytkiem będźie/ Abowiem zebranie moie ktore ia sobie gotuie do wieczmei chwały i do żywota wieczne° nigdy wygubiono być nie może/ktore° nieprzemoga wssystki bramy i wssystki rady piekielne/ Abowiem owiec moich ktore słuchaia głosu mego nikt ich niewydrze z ręku moich. Ioan. 10.

Pamiętaićie też sobie na to/iż Kriąże te° świata iuż iest osadzone/to iest choćiać on iessce załawia a strassy zebranie moie a wiele

członkow

członkow wćiele moim poranił/ a wssak że o tym wiedzćie iż tym burzenim swoim nic niewygra / abowiem serca ktore mnie dufaia ktore śie niedadzą odstrassyć Ssatanowi o demnie poraża ssatana i zewssystkimi pomocniki ie° /a to prze to iżem ia sam iest obrońca i sscżyt zebraniu swoie°/ abowiem wssyscy wierni wswoich niebespiecznośćiach vćiekaia śie do mnie a prossa o wspomożenie a ia przy nich tak iakom obiecał musse zawsse być/ A tym sposobem/to iest/ przes vstawiczność swoię a przes modlitwy swoie zawsse wygrawaia bitwy i porażaia osadzone° Ssatana ze wssystkimi pomocniki iego.

Pomnićieš że Duch święty sam grzech słowem swoim vkazuie/i karze świat o ten grzech/to iest oniewierność synowi Bożemu. I powiada Duch święty iż ten sam grzech iest godny wiekuistego potępienia/O ktorym przes Iana Krzćićiela powiedźiał Duch ś. tymi słowy/kto niewierzy synowi nad tym wiśy gniew Boży. Potym pomnićie/poćiecha skąd nam rośćie/ Abowiem skąd kiedy my dufamy sprawiedliwośći syna Boże° przes ktore° Bog wssechmogacy przyimuie nas w łaskę swą/ i poczyta posługy nasse za dostateczne i doskonałe/a to dla te° iż syn Boży ssedł do Boga Oica a tam skąd nas zawsse ożywia/i czyni nas sprawiedliwe przed nim. Na koniec to też pamiętaimy/Iż choćia Ssatan świat burzy strassy/dla te° aby obronił Bałwochwalstwa i wymyslonych błedow/ choćia też Ssatan vćiska przes naczynie swoie przebrane Boskie/ a wssakże zebranie syna Bożego i Krolestwo święte ie° bitwy wygra a na placu śie ostoi/Abowiem Ssatan Kriąże tego świata iest iuż osadzone. I dla tego też iż pan Christus trzody swoiei vstawicznie broni i bronić będźie aż do oblicznei onei obrony. Co nam racz dać miłośćiwy panie przes Iesusa Christusa syna swoiego pana iedinego nassego. Amen.

Kazanie o Modlytwie na Niedziele Piatą po Wielkiei Nocy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM XVI.

 Text

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Zaprawde Zaprawde powiadam wam/ iż ocokolwie będźiecie proſyc Oica mego wymie moie da wam/ aż podźis oniczeſcie nieproſili wymie moie/ proſcie a weźmiecie aby weſele waſſe było napełnione. Ty rżecży w przypowieſciach powiadałem wam/ Przyidźie ten cżas gdźie iuż nie wprzypowieſciach powiadac wam będe/ Ale iawnie o Oicu moim obiawie wam. Won dźień wymie moie proſyc będźiecie/ A niepowiadam tak tego wam abych ia miał Oica proſyc za wami: Bo ſam Ociec miłuie was iżeſcie wy mnie vmiłowali y vwierżyliſcie żem od Boga poſſedł: Wyſſedłem od Oica i przyſſedłem na ten ſwiat. Zaſie teras opuſſcżā ten ſwiat/ a ide do Oica. Rżekły iemu żwolennicy ie°. O to teras ſwiebodnie mowyſz y przypowieſcy żadnei niemowyſz/ Teras wiemy iż wieſz wſſyſtko a niepotrżeba tobie aby cie kto pytał. Przetoż to wierżymy/ iżes od Boga wyſſedł. Odpowiedźiał im Jeſus/ Teras wierżycie ale o to idźie godźina y teras przyſzła kiedy roſproſſycie ſie każdy do ſwego własnego a mnie ſamego żoſtawycie/ ale nieieſtem ſam/ abowiem Ociec s ſemną ieſt. Ty rżecży mowyłem wam abyſcie wemnie pokoi mieli. Na ſwiecie ſmutek macie/ ale badźcie dobrego ſerca/ iam żwyciężył ten ſwiat.

Wykład na Ewangelia.

Przy każdym modleniu Pięcioro baczenie zwłaſſcza mamy ſobie na pamięć przywodźić.

I Naprzod o to to ktoremu śie Bogu modlić mamy.
II Potym roſkazanie Boſkie/ ktory nam to roſkazuie abyſmy śie modlili.
III Trzećie/ obietnice wktorei wyſłuchać obiecuie.
IIII Czwarte wiarę iż wierzyć mamy że zawſſe bywamy wyſłuchani według obietnyce Boſkiei.
V Piąte a oſtateczne o co proſymy vmyſlić ſobie/ dla tego abyſmy wiedzieli za co dziękować miłemu Bogu mamy.

Pierwſſa Cżeſc.

Naprzod o to to ktoremu śie Bogu modlić mamy.

NAprzod tedy ma ſobie człowiek vmyſlić ktoremu śie Bogu modli/ a do ktorego myſl ſwoie obraca. Abowiem ſerca wiernych ludzi niemaia śie błąkać od iednego pomocnika do drugiego/ od iednego mieiſca na drugie/ od iedne° dnia na drugi dzień/ tak iako śie tułaią ſerca Pogańſkie macaiąc/ ktoryby Bog na ktorym mieiſcu abo ktore° czaſu przedzei wyſłuchał/ ale zá pewne vmyſlić ſobie ma my/ iże my zawſſe bywamy wyſłuchani wprośbach ſwoich/ ktore czynimy/ do Boga Oica ſwego przes pana Chriſtuſa/ oczym ſam tak powiedzieć raczył/ Iż żaden nieprzychodzi do Oica iedno przes mie/ to ieſt kto wnadzieie łaſki tei/ ktorą ia ludziam ziednał przes posłuſſeńſtwo ſwoie v Boga Oica prośić będzie/ tedy każdy taki pewnie bywa wyſłuchan w każdei prośbie ſwoiei/ każde° czaſu na każdym mieiſcu. A przetoż przy modleniu ſwoim maſz to ſobie vmyſlić iż niemaſz inſſego prawdziwe° Boga/ Iż niemaſz nikogo ktoby ćie prawie mogł ratować zawſſe wpotrzebach twoich iedno ten ſam Bog ktory śie od początku świata od ſtworzone° Jadama obiawił zebraniu ſwoiemu/ ktory piſmo światu zoſtawił/ i słowo ſwoie S. przes ktore nam obiawił wolą ſwoię iako śie mamy przećiwko niemu zachować/ A potym iako ſte° wychodzić ktoby śie niemogł zachować według wolei świętei ie°/ ktory też poſłał na ten świat ſyna ſwego iedyne° pana Jeſu Chriſtuſa zbawiciela naſſe°/ aby wćiele ſwoim doſyć vczynił za grzechy naſſe ſprawiedliwośći Boſkiei.

Wzor tedy tei pierwſſei częśći ieſt takowy.

Wſſechmogący wieczny a żywy Boże/ wieczny Oicze pana naſſego Jeſuſa Chriſtuſa ktoryś śie obiawił światu zniewymownei dobroty twoiei i zawołałes na świat nad ſynem ſwoim panem naſſym Jeſu Chriſtuſem mowiąc/ Te° ſłuchaićie/ ſtworzyćielu wſſyſt

kich rzeczy sprawco i pomocniku każdego stworzenia wespołek z synem swoim społu wiecznym panem nassym Jesu Christusem/ktory stoba krolnie wiecznie/ktory sie nam obiawił w Jerusalem. J z Duchem świętem twoim/ ktoregoś na Apostoły zesłał/Boże niezmiernei mądrośći/ niezmiernei dobroty /i niezmierne° miłosierdzia sędzia sprawiedliwy i wssechmogący. Takowe myslenie dzieli prawdziwego Boga w Troicy iedinego/ od wymyslonych Bogow.

Wtora Cżesc.

Potym roskazanie Boskie/ktory nam to roskazuie abysmy sie modlili.

ALe iż rozum człowieczy poky nieuslyssy roskazania Boże° pospolićie watpi sobie o tym/iesly Bog chce wysłuchać prośby człowiecze/iesly też on ma napieczy nasse wzdychanie/ Abowiem widzi sie rozumowi nassemu iż niemaś żadnei posługy podleissei iako iest prośba wpotrzebach. Naprzećiwko tedy takowemu watpieniu mamy o tym wiedzieć/ Jż Bog wssechmogący na to á dla tego narod człowieczy stworzył. J dla te° upadły przes grzech odkupił/ abysmy go znali i wpotrzebach swoich prośili. A przetoż to jest nasa naprzednieissa posługa przećiw miłemu Bogu poznać wolą Bożą/a wyrozumieć przes syna ie° miłe°/A prośić go o wspomożenie wkażdei potrzebie. Czego nas vczy Pierwsse i Wtore i Trzećie i Czwarte przykazanie Boże. O czym też Moisesz napisał mowiąc/ Páná Boga twego będzieś chwalił a iemu samemu będzieś służył. Deutrono. 4. Cap.

A dla tegoż też czesto á gesto pismo znawia to przykazanie abysmy sie panu Bogu modlili. Jako ono v Dawida Psalmo. 49. Duch święty przykazuie/proś mie czasu potrzeby swoiei á ia ciebie wysłucham. Tak że też v Lukassa pan Christus/Potrzeba wam tego/ á muśićie sie zawsse modlić á nigdy nieustawać. Luk. 18. Cap. Także zaśie v Mattheussa. 7. Cap. Prośćie a weżmiećie. Ty wssystki przykazania napominaią nas o to/ Jż prośba czasu potrzebnego iest wdzieczna posługa panu Bogu/przes ktorą lud Boży i prawdziwe zebranie Boskie wyłącza śie á dzieli śie od ludu Ssatanskie° od ludu niepobożne°/ Abowiem aczkolwie to każdy człowiek s przyrodzenia zna/iże Boga prośić mamy o wspomożenie a wssakże serce niepobożne ktore śie niesprawuie słowem Bożym/ ktore niemysli o tym aby to pan Bog przykazał żebysmy go prośili czasu potrzeby/nievmie prośić/niewie czym ma vpewniać mysl swoię/aby prośba iego była wdzieczna miłemu Bogu / a przetoż też nigdy nieprośi/O takowych niepobożnych modlitwach ktore nic niemyślą o roskazaniu Boskym/ Dawid napisał Psalmo. 53. Wssyscy

ktorzy

ktorzy sprawuią śie wedle nieprawośći/to iest/nie wedle wolei Bożei/tedy pana Boga nieprossą. Ale zaśie kto wie/ Jż Bog wssechmogący przykazuie abysmy go prośili/kto też wie iż prośba wpotrzebie iest panu Bogu przyiemna ofiara iako ta ktorą sam sobie roskazuie/tedy takowy wie czym ma vpewniać modłitwę swoię. A przetoż takowy nieledaś iako prośi nie na wiatr pussczą modlitw swoich/ale prośi poprawdzie i vprzeinnie pana Boga wssechmogące°/a bywa wysłuchan.

Trzecia Cżesc.

Trzećie/obietnice wktorei wysłuchać obiecuie.

OBaczywssy iuż przykazanie w ktorym pan Bog roskazuie abysmy go prośili zawsse/tedy wnet potym nabożne serce ma sobie rozmyslać też i obietnice przes ktore Bog obiecuie wysłuchać każdą prośbę i dać wssystko to o coś kolwiek prośić będziemy. A to dla te° abysmy wiedzieli za pewne. Jż nas pan Bog wysłuchawa/bądź też to iżesmy tego niegodni ktorzy sobie zasługuiemy srogie karanie niepowolnośćią swoią/ Ale on to czyni zniewymowne° miłośierdzia swoie° prze to iże obiecał. Te° Pogańscy ludzie i wssyscy ludzie niewierni niemogą być gisći aby mieli być wysłuchani w prośbach swoich/ Aczkolwiekći sie oni modlą/ ale niewiedzą zapewne iesli modlitwy ich zarazem bywaią wysłuchane/ Abowiem skąd maią być vpewnieni? kto im wolą Boską spowiedzieć miał? kto od nich wniebie był? kto v nich Boga Oicą znał? Ale zebraniu swoiemu Bog wssechmogący wolą swoie od wieku zawsse zjawiał przes słowo swoie/A na koniec przes syna swoie° to obiawił/ J obietnice te wiernym swoim vczynił/ Jż wkażdei modlitwie prośby nasse bywaią wysłuchane.

Stąd że ono Moisesz mowił/Deut. 4. Cap. Jż niemaś ludu pod Słońcem mędrsse° ani baczneisse°/niemaś żadne° narodu tak zacne° ktoryby miał przy sobie pana Boga swe° bliżei przy ktorym by Bog stał bliżei/jako pan Bog nas blisky jest tu każdei prośbie nassei.

O takowei obietnicy i o prętkym wysłuchaniu w modlitwach nassych pisma wssędzie dosyć/a zwłassczą wdziśieissei Ewangeliej o tym tak pan Christus powiada mowiąc/ Zaprawdę Zaprawdę powiadam wam/ Jże ocośkolwiek prośić będziecie Oica me° wymie moie/to jest/wnadzieię posłusseństwa i dosyć vczynienia moiego i wnadzieię przyczyny moiei tedy wam to wssystko da. A przetoż prośćie á weżmiećie. A v Lukassa S. w 11. Cap. tak powiada pan Christus. Ponieważ ludzie sprzyrodzenia swoiego złymi będąc vmieraią i chcą czynić dobrze synom swoim/ daleko nierowno

wiecei

więcei te° Bog Oćiec niebieſki ieſt pilnieiſſy od ktore° to dobre przy
rodzenie ludźie złymi będąc biorą/ktory da Ducha świete° każdemu
ktogo iedno proſić będźie. v Mattheuſſa świętе° w 11. Cap. tak
mowi i obiecuie. Podźćie ku mnie wſſyſcy ktorzy śie pracuiećie á ia
was pośilę. A obiecuie wſſyſtko poſpolićie vczynić ocoškolwiek pro
śić będźiećie/mowiąc/O coš kolwie zezwolą śie dwa na ziemi w
proſbie zaprawdę powiadam wam że śie im to ſtanie od Oica me
go. Na takowe tedy i na podobne wſſyſtki inſſe obietnice mamy
śie oględać wkażdei modlitwie ſwoiei/dla te° abyſmy byli pewni iż
zarazem pan Bog wyſłuchawa proſby naſſe/ Abowiem wątpienie
wproſbie kiedy ſobie myſlyš o tym i wątpiš/ieſli żebyćie miał pan
Bog zarazem wyſłuchać/gaśy w sercu człowieczym miłe° Boga i
niezmierną dobrote iego/ a ieſt wielki grzech i wielka niepobożność
przećiwna Pierwſſemu Wtoremu Trzećiemu i Czwartemu przyka
zaniu pańſkiemu.

O iako to niewymowna dobroć á miłośierdźie wielkie miłe° Bo
ga przećiw zebraniu wiernych ſwoich/ktory obiawił wolą ſwoię
przes ſłowo ſwoie przes ktore przykazuie nam to/ abyſmy prośili
o wſſyſtki potrzeby ſwoie/i obiecuie wyſłuchać ieſſcze przedzei niſſli
my zawołamy. Ale wielka ieſt krewkość naſſa á wielkie zaſlepienie
wtym vkazuie i niewymowna krnabrność/iżemy roſkazaniu ie° nie
chcemy być poſłuſſni/ iże też obietnicom niechcemy wierzyć/A prze
toż dla miłośierdźia Boże° na prawiaimy to ſkażone przyrodzenie
ſwoie/a częſto kroć przyſtępuimy do pana Boga ſwe° wymie pana
Chriſtuſa a iuż przeſtaimy myſlić abo wątpić o obietnicach boſkich
tak iako ćieleſni ludźie wątpią poſpolićie/ale wiedzmy iż nigdy pro
źne niebywaią proſby naſſe przed miłem Bogiem. Abowiem nie
prośnoć śie pan Bog z wolą ſwoią obiawił świátu / niedarmoć
tę wolą ſwoie znamienitymi cudy poćwierdzał/iż on zawſſe wyſłu
chawa proſby. Chce tedy pan Bog wſſechmogący te° po nas/
abyſmy tę ſlepote wprzyrodzeniu ſwoim ktora wątpi o wyſłucha
niu proſby/wſobie kaźili przes częſte modlenie ſwoie/ przes vprzei
me proſby/wiedząc o tym iż nigdy nieieſt tak człowiek chćiwy ku
braniu/iako chćiwſſy nierowno ieſt pan Bog ku daniu i ku wyſłu
chaniu.

Czwarta Cześć.

Czwarte/Wiarę. Iż wierzyć mamy że zawſſe bywamy wyſłuchani według obietnice Boſkiei.

PO trzeba nam do każdei proſby naſſei wiary/ to ieſt/ vprzeimo
śći ku Bogu Oicu naſſemu takowei/przes ktorą byłyby vpew
nione ſerca naſſe o to/ Iż nam ſyn ie° pan Chriſtus iuż gniew prze
prawił

prawił i grzechy wſſyſtki naſſe na śie przyiął/a iedna nam łaſkę wie
czną Abowiem ieſt vſtawicznym Bogu modlcą za nami przed Bo
giem Oicem/a przetoż ſtych przyczyn naſſe wſſyſtki modlitwy pew
nie bywaią wyſłuchane i przyiemne Bogu Oicu wſſechmogącemu
za przyczyną ie°. Iako też o tym dźiśieiſſa Ewangelia powiada ty
mi ſłowy/ Ocoš kolwiek proſić będźiećie wymie moie Oica moie°
weźmiećie/Nie wnadźieię godnośći naſſei/Nie wnadźieię też ſtwo
rzenia ktore°/ale wnadźieię pośrzednika pana Chriſtuſa/ a wymie
święte ie°/Abowiem wieczna a nieodmienna to ieſt nauka w Krze
śćiańſtwie iż żaden przyſtępu niemoże mieć do wieczne° Boga Oi
ca iedno przes ſyna ie°/ Iako o tym też święty Paweł do Rzymia
now w 5. Cap. napiſał mowiąc. Iż przes te° mamy przyſtęp do
Boga. I zaśie do Żydow w 7. Cap. tak piſſe. Wſſyſcy Kapłani
marli i mrą/ale ten Kapłan pan Chriſtus wieczne Kapłańſtwo
ma/a przetoż może zawſſe zbawić ludźi wierne ktorzy przez zeń przy
ſtępuią do Boga/ten Kapłan żyw ieſt wiecznie dla te° aby śie przy
czyniał za ſwoimi wiernymi wiecznie.

Takowa vſtawiczność wproſbach naſſych/ takowa wierna mo
dlitwa/ dźieli ludźi wierne od Turkow/ od Żydow/ od ludźi ktorzy
ſą złe° ſumnienia i od przykrytych Krześćianow/Abowiem Turcy
aczkolwiek śie chełpią tym iż oni chwalą i modlą śie iednemu Bo
gu temu ktory ſtworzył Niebo i Ziemie/ A wſſakże nie proſſą ani
chwalą Boga te°/ktory iedine° ſyna ſwego zeſłał od wieku i vczy
nił go pośrzednikiem á przyczyńcą i iednaczem grzeſſnych ludźi/á
nimo te° Boga żadne° inſſe° niemaš. A przetoż Boga nigdy chwa
lić ani proſić niemogą/ani też proſſą/abowiem go nieznaią i niewie
dzą kto ieſt/iaki ieſt/ktora ieſt wolą ie° a ſnadź częſtokroć i wątpić
muſſą wtym ieſli też Bog na świećie iaki ieſt/abo ieſli kiedy był/abo
wiem żaden Oica nieznaiedno ten komu go ſyn obiawi.
Tymże obyczaiem Żydowie wiedząc o Bogu za pewne ſpiſma ie
ſſcze Boga znać niemogą kiedy niewierzą w ſyna ie°/ Abowiem ża
den Oicem nieśmie pana Boga zwać/ ani śie zna być pewnie ſy
nem Bożem o procz ten ktoremu to ſyn Boży ziawił. A przetoż
też i Żydowie proſić nievmieią gdy wiary takowei niemogą mieć
iakowei ſą prawi Krześćiani/ktorzy wiedzą tam przed oblicznośćią
Boga Oica o ſwoim ſprawcy o wiekuiſtym Krolu o wiecznym
Kapłanie ſwoim ktory dla tego zmartwewſtał/ aby wſſyſtko nam
ſprawował przed Bogiem Oicem wczym kolwiek potrzebować bę
dźiemy Boga wſſechmogące°. Tak że też ludźie ktorzy ſą złe° ſum
nienia niemogą śie nigdy Bogu modlić i niemaią vprzeimei wiary
ku panu Bogu tak iako ludźie wierni/ ktorzy aczkolwiek też grzeſſą
ſkrewkośći przyrodzonei ſwoiei/ale śie nieprzećiwią duchowi świę
temu/ani ſłowu Bożemu. O tym tak piſſe Ian święty 1. Ioa. 3.
Nam i

Namileiſſy bracia gdy nas naſſe serce potępia przed miłem bogiem/ tedy iście nadzieie mamy w panie Bodze iż ocokolwiek prośić będziemy wſſyſtko od nie° weźmiemy. Abowiem ſtrzeżemy roſkazania ie° a czynimy to co śie podoba przed oblicznośćia ie°. Także też ludźie pokryći ktorzy godnośći i doſtoieńſtwu ſwemu dufaia vprzeimośći wmodlitwach ſwych mieć niemoga ale zawſſe wątpliwie śie modla. A na koniec potym czaſu potrzeby wroſpaczy oſtawaia niewiedzac i niepamiętaiac wczyie nadzieie maia być giśći wyſłuchania proſby ſwoiei. Abowiem niegodnosć ſwoie muſſa wſobie znać/a przetoż nieśmiele przyſtępuia do Boga Oica/ a tak nieprawie śie modla.

Przećiw takowym tedy obłędnym omylkom nauczmyśie vprzeimei wiary przes pana Chriſtuſa ku Bogu Oicu/ſktorei pewnie wiemy iż Bog Oćiec ieſt Bogiem nam miłośćiwym dla ſyna ſwoie°. Abowiem my w nadzieie łaſki ſyna Boże° prosimy/wzywamy/y dziękuiemy a pewnie wyſłuchane bywaia głoſy naſſe/ i podobaia śie miłemu Bogu á nigdy prozne nieſa/badź też to iż nam proſby naſſe niektore czaſem na zwłokę ida za wyſtępnośćia naſſa/a nierownaia śie za ras zmyſleniem abo z żadza proſby naſſei.

Tu śie też nauczmy á pamiętaimy co wiara naſſa przes pana Chriſtuſa vprośi i otrzyma bez wſſelkiei odwłoki/á cze° nie. Abowiē wiara vprzeima naſſa o niektore rzeczy prośi przes vmowy/ o drugie też zaśie pod vmowa/to ieſt/daie niektore rzeczy na wola Boża a niektorych też v pana Boga wiara naſſa za razem śie napiera. O czym przetćći ſobie na dźień wſſyſtkich świętych. Itē na Niedziele. 23. Abowiem ieſt to oſobny rozum zebrania Boże°/ badź też to iż zaras niebywamy wyſłuchani/ naleść do śiebie przyczyne niewyſłuchanei proſby naſſei za razem wrzeczach doczeſnych á przed śie nievpadać wroſpacz/niebluźnić i nieſromoćić miłe° Boga/ iakoby on niechćiał za razem vczynić proſby naſſei. Abowiem tak ta rzecz poſpolićie potyka ludźi ony ktorzy niewiedza czym podpierać maia niedowiarſtwa ſwe°/abo ſkad grzechom odpuſſczenie a pewna nadźieia żywota ma człowiekowi przyſtapić. Bo poniewaź śie na nas ſprawiedliwie gniewa za grzechy naſſe/tedyſmy winni poſłuſſeńſtwo wkaraniu/winniſmy ćierpieć to co na nas dopuſſcza tak długo poky będźie wola ie° święta/á przed śie proſby naſſe dla ſyna Boże° nigdy prozne niebywaia. A przetoż niebadźmy Saulowi podobni wvpornośći ſerca naſſe°/ ale prosmy zawſſe choćia śie nam widźi iakobyſmy prozno prośili. Abowiem zawſſe vprośimy abo przyſtrzygnienie doległośći naſſych/ abo pewne vlżenie nie wczaſow naſſych wnadźieie łaſki pana Chriſtuſowei ktory nam tak roſkazuie / modlćie śie abyśćie mogli vnić wſſyſtkich tych złych przygod przyſſłych/ á oſtać śie przed ſynem człowieczem.

Piata

Piata Część.

Piąte a oſtateczne/o co prośimy vmyſlić ſobie/ dla tego abyſmy wiedźieli za co dźiękować miłemu Bogu mamy.

Iż ſobie mamy myſlić i wſpominać mianowićie rzecz tę/oktora prośimy wmodliwtwie ſwoiei. Abowiē modlitwy naſſe przeto ſa nazwane chwała miłe° Boga/ iże tę cześć panu Bogu przywłaſſczaia/że on każde° proſby wyſłucha wnawietſſym kłopoćie/ á iż nigdy prozne niebywa modlenie ſerca każde°/ iako to poſpolićie tak ſobie myſla o tym ludźie ćieleſni/ abo też ludźie rozumni ktorzy pana Boga vwiezuia v rzeczy ſtworzonych. Jakowe ſa Słońce Mieśiac Gwiazdy rc. iakoby śie iuż niemogło inaczei odmienić iedno iako Planete vkazuia.

A przetoż tedy aby naſſe modlitwy niebyły tczcze a prozne słowa/mamy ſobie rozmyſlać i wſpominać rzeczy ty i dobrodźieiſtwa ty ktore nam pan Bog obiecuie i ktorych my też ſami potrzebuiemy/Dla te° abyſmy wiedźieli za co panu Bogu dźiękować/abyſmy też wiedźieli iż pan Bog naſſe proſby wyſłuchawa / kiedy nam daruie to o co go prośimy.

Sſatan nieprzyiaćiel Boży/wiedz też on o tym za pewne/iż pan Bog ieſt iſtnosć niewidoma/rozumna/wieczna/niezmiernei możnośći/niezmiernei madrośći/niezmiernei ſprawiedliwośći/ dobroty i miłośierdźia/wie też otym iż ieſt ſtworzićiel wſſyſtkich rzeczy widomych i niewidomych/a wſſakże takowe myſlenie ie° o panie Bodze niemożego przywieść ku miłośći Boſkiei. A to przeto iż od pána Boga ſpomożenia żadne° nieprośi. A przetoż zbywaimy s śiebie przyrodzenia Sſatańſkie°/ktore mniema i tak rozumie o Bogu/iakoby on mało abo nic niewładał rzeczami ſtworzonemi/ a przetoż niechce prośić miłe° Boga o rzeczy ſobie potrzebne/ale my mianowićie vczmy śie prośić o każda rzecz miłe° Boga/ iż kiedy śie nam to ſtanie o co prośimy moglibyſmy poznać a obaczyć niezmierna dobrote miłe° Boga. Iż on nietylko ieſt ſam wſobie dobry/ale też nam zawſſe dobrze czyni. Abowiem takowa proſba ieſt chwała panu Bogu barzo miła/ ktora on ſobie roſkazuie dawać.

Przy tym wiedźieć mamy o ktore rzeczy prośić mamy a ktorym porzadkiem miłe° Boga. Abowiem niegodźi śie prośić pána Boga/o ty rzeczy ktorych on nam zakazuie. Saul Krol nieſłuſſnie prośił boga aby mu miał wtym poſſcześćić iżeby Dawida zagubił. Tymże ſpoſobem niegodźiło by śie Dawidowi prośić oto pana Boga aby mogł naleść ſpoſob ktorym by Vryiaſſa mogł ſtraćić/ á potym żone ie° ſobie przywłaſſczyć/Abowiem takowe proſby ſa przećiwne roſkazaniu Bożemu/ale my mamy prośić mianowićie o rzeczy ty

czy ty

czy ty ktore ſie zgadzaią z wolą mile° Boga / a tak bywaią zawſſe wyſłuchane proſby naſſe. O tym Jan S. 1. Jo. 5. tak napiſał wliście ſwoim tymi ſłowy. To ieſt dufanie naſſe ktore my mamy przećiwko panu Bogu iż gdy o co proſimy wedle wolei iego/ tedy nas zawſſe wyſłucha. Zaśie porządek pan Chriſtus opiſać raczył mowiąc. Naprzod ſie ſtaraicie abyście wyrozumieli kroleſtwo Bożé i ſprawiedliwość ie°/ á ty wſſyſtki inſſe rzeczy będą wam przydane. Ludźie młodźi ktorzy ieſſcze nie dokońca świadomi świata tego i obłudnośći ludzſkych na świećie/ tak ſobie poſpolićie myślą y mniemaią aby ſie tu na roſkoſſy na ten świat rodźili/ á tak beſpiecznie żywą nic niemyśląc o doległośćiach doczeſnych/ roſkoſſy á kochania ſwe° zawſſe tu myślą vżywać. Ale zaśie ludźie ſtarſſy ktorzy iuż świadomi tei poſpolitei nędze na tym świećie/ ktorei ſie żaden vmknąć niemoże/ daleko inaczei o tym świećie myślą i ſądzą i rozumieią. Bo widzą iż wſſyſtek ten żywot naś ieſt pełen ćięſſkych á rozmaitych przygod/ ktoremi Sſatan ludźi dobywa i trapi. Abowiē wſſyſcy na tym świećie ieſteſmy podobni mieſſczanom ktore ze wſſąd nieprzyiaćiel obległ/ ktorych z wielką mocą i z wielką ſrogośćią nieprzyiaćiel dobywa/ ktorym mury i ſtei i zowei ſtrony dźiały/ prochy/ rozwala i ſturmy ku dźiurom przypuſſcza/ domy/ wieże zapala/ á co mieſſczanie zagrodzą to nieprzyiaćiel rozwala/ á tak iuż za ledwe od śiebie nieprzyiaćiela barzo ſłabo odpychamy. A przetoż wſſyſcy myślić mamy o tym/ i tak za pewne ſobie poſtanowić/ iakobyſmy teras byli wobleżeniu od ſrogie° nieprzyiaćiela/ ktory nam nie dobre° niemyśli. A potȳ gdy poczuieś iż będźie naćie doległośći iakie Sſatan przywodźił/ tedy ćie ſama rzecz te° nauczy/ iż muśiś ſobie ſſukać pomocnika i prośić go o wſpomożenie / ktorei proſby ten porządek mamy chować. Iż naprzod będźiemy prośić o odpuſſczenie grzechow naſſych/ o łaſkę mile° Boga/ o oświecenie Ducha święte° przes ktore zażega śie ſerce naſſe i przywodźi nas ku ſtatecznemu á prawemu poznaniu mile° Boga/ ku wierze/ ku boiaźni i miłośći mile° Boga. Vczy nas ona świątłość ſkromnei ćierpliwośći wprzygodach/ vczy nas i miłośći bliźne°. Na koniec świątłość ona rządźi i ſprawuie każde° wzawołaniu właſnym i wewſſyſtkych radach dobrych właſnych abo przyiaćielſkich/ rządźi nas też i wnauce i wſprawowaniu rzeczy poſpolitei abo też domowei. A przetoż godźi śie nam zwielką pilnośćią prośić naprzod o odpuſſczenie grzechow naſſych/ i otę świątłość ducha święte° przes ktorą doſtawamy tak zacnych á znamienitych cnot ktore śie tu mianowały. A takowe proſby zarazem bierzemy/ abowiem ie nam pan Bog zarazem obiecuie zawſſe/ kiedyśkolwiek onie prośić będźiemy/ á nieśćiąga śie na proſbę o grzechom odpuſſczenie i o ducha święte° ona modlitwa ktorą śie modlimy. Bądź twa wola. Abowiē chce

tego

tego pan Bog po nas i ma to ſobie za oſobną chwałę/ kiedy śie my v niego napieramy grzechom odpuſſczenia abo daru Ducha święte go/ tak iako śie napierał Dawid/ kiedy mowił Pſalmo. 51. Panie ſmiłuiśie na demną zgładz zemnie grzechy moie / á omyi mie z nieprawośći moiei/ dla tego abyś mi śie vſprawiedliwił wobietnicy twoiei. Potym gdy iuż ſobie vprośimy grzechom odpuſſczenie i vpewnimy śie o Kroleſtwie Bożym i o ſprawiedliwośći wiecznei iego/ Godźi śie nam też prośić o potrzeby doczeſne/ tak poſpolite iako też ſwe właſne. Mamy tedy wſpominąć wmodlitwach ſwoich pokoi i prośić o mier/ o pokoi pańſtwam onym/ ktore chowaią pobożne i święte ludźie ktore miłuią Kośćioł Boży i mnożą naukę świętą wpańſtwie ſwoim. Będźiemy też prośić o cnotliwą ſprawę i o ſłuſſne karanie w mieiśćiech naſſych/ aby śie dobrzy ludźie mnożyli/ a złi gyneli. Mamy też prośić i o vrodzaine pola naſſe/ i o pogody rodzaine/ o dobre zdrowie/ o poczććiwe wyżywienie i o fortunną ſprawę wrzeczy poſpolitei i wdomowei ſwoiei/ o cnotliwe wychowanie dźiatek ſwoich. I o to abyſmy mogli wcałośći podććiwość ſwoie i maiętność ſwoie zachować dźiatkā naſſym etc. Iako o tym ſſerzei Litania kośćioła święte° Krześćiańſkie° ieſt napiſana. Ludźie ćieleſni ktorzy tu na świećie beſpiecznie żywą á nierozmyślaią ſobie nic o wſſechmocnośći mile° Boga tak ſobie myślą i powiadaią. Iże niepotrzeba pana Boga prośić o ty rzeczy doczeſne/ wieć on cze° nam potrzeba lepiei niżeli my ſami/ dobryć to goſpodarz. Ale takowa myśl i takowe powieśći ſą pełne wielkie° niepobożeńſtwa/ Abowiem nam pan Bog przes ſyna ſwe° iawnie roſkazuie prośić o chleb powſſedni/ i o inſſe rzeczy ćiału naſſemu potrzebne. A zaſtaliſmy to w Kośćiele świętym/ iż tak ſtarzy Oycowie przodkowie naſſy ieſſcze od Apoſtołow począwſſy/ prośili o zdrowie o poczććiwe wyżywienie/ o vrodzaie/ o dżdże potrzebne/ o rząd wſprawie świeckiei i duchownei etc. A ſą do te° trzy zwłaſſcza poważne a wielkie przyczyny/ prze ktore nam pan Bog roſkazuie prośić od śiebie potrzeb tych ćieleſnych / ſktorych.

1. Pierwſſa ta ieſt abyſmy znali i zapewne to wiedźieli/ iż o to ty wczaſy ćieleſne niebes przyczyny / nieſlepem ſſcześćiem bywaią nam dawane/ i miedzy ludźi ſſafowane / Ale ie ſam pan Bog daie i ieſt przyczyną ſſafarzem á rozdawcą te° wſſyſtkie° dobra doczeſne° ktore on ſam zebraniu ſwoie° rozdawa / á dawſſy zaśie dźiwną á niedomyślną ſprawą ſwoią ony wczaſy/ ony dobra dane mnoży y chowa. Abowiem pan Bog ſam wwielu niebeſpiecznośćiach bronił gardła Abrahamowego/ Eliaſſowego/ Pawłowego. A tak zawſſe ſtara śie pan Bog o zebranie ſwoie/ i o patrnie wierne ludźi potrzebami doczeſnymi / iedna im pewne mieiſca i ſchowania kiedy wniebeſpiecznośćiach ſwoich vćiekaią przed morderzmi od ma

ſta do

ſta do miaſta. Jako ſie to iawnie na Apoſtolech i zawſſe okazowało. Oczym iawnie pan Chriſtus mowi v Mattheuſſa świętе° w 6. Cap. Wie Ociec waš niebieſki iże wam iedzenia i picia i odzienia potrzeba.

2. Druga przyczyna ieſt/czemu to chce i roſkazuie pan Bog abyſmy go proſili o potrzeby doczeſne. Dla tego abyſmy wiedźieli o tym iż on zawſſe ſtrzeże/ broni/ i wiecznie bronić będźie zebrania ſwoie°. Abowiem niedługo by był Paweł święty vczył i inſſy Apoſtoli abo Prorocy kiedy by był zarazem zabit. A przetoż aby mogł mieć ſłuſſny czas ku nauczaniu i ku rozmnażaniu Kośćioła świętе° prośił o przedłużenie żywota ſwe° na tym świećie/o ſłuſſne wyżywienie/i o goſpodkę ćiału ſwemu. Abowiem niemogliby ludźie święći ſłużyć Kośćiołowi Bożemu/ kiedy by ich ćiała były boleśćiami złamane. A przetoż tedy prośić mamy pana Boga o mier/o pokoi/i o vśmierzenie doczeſnych fraſunkow/a to wſſyſtko dla te° abyſmy mogli ſłużyć Kośćiołowi Bożemu. A kiedy nam to pan Bog raczy dać/ wiedzmy o tym/iż on pokoi i ony wczaſy dla te° nam pan daie i chce zawſſe dawać/abyſmy byli pożyteczni Kośćiołowi ie° tak iako o tym świadſſy ſam że mowiąc. Naprzod ſſukaićie Kroleſtwa Boże° i ſprawiedliwośći ie° á ty wſſyſtki rzeczy będą wam przydane.

3. Trzećia przyczyna ieſt/ prze ktorą nam roſkazuie prośić o ty wczaſy doczeſne/o to ta. Aby ſie mocniła wnas wiara naſſa o poiednaniu z Bogiem Oicem i o pewnym odpuſſczeniu grzechow wſſyſtkich naſſych. Abowiem zawſſe przy każdei prośbie muśi śie ſerce wprzod vpewnić o łaſce miłe° Boga kiedy chce vprzeimie prośić miłe° Boga o potrzeby doczeſne. A kiedy vprośi potrzebę doczeſną/tedy śie ſtąd vpewnia ſerce człowiecze/iże ma na śie łaſkawe° Boga Oica/ktory zawſſe wyſłuchawa prośby ie°. A potym przes takową częſtą ſprawę mnoży śie wiara i nadźieia o pewnym grzechom odpuſſczeniu i o żywoćie wiekuiſtym po śmierći.

Jeſſcze też ſą drudzy ludźie na świećie/ludźie rozumni ktorzy mowią przećiw temu powiadaiąc/Iż nietrzeba pana Boga prośić i nie godźi śie go nam prośić o ty rzeczy doczeſne. Abowiem mamyli my ſłużyć panu Bogu tedy mu mamy ſłużyć zochoty bez wſſego względu odpłaty iakowei/tak iako on też nam obiecał żywot wieczny bez wſſe° względu zaſługi naſſei. A przetoż iako złaſki nam żywot wieczny obiecuie/tak też my mamy mu ſłużyć z łaſki/ i niemamy go prośić/ani śie v nie° napierać rzeczy tych doczeſnych. Takowe powieśći abo myſlenia ſąć barzo ozdobne i barzo prawdźie podobne/ale ſą żywe plotki ktore pochodzą z wielkiei á zgrubei ſlepoty/i zgłębokie° głupſtwa naſſe° o miłem Bodze. Abowiem takowi ludźie niechcą baczyć krewkośći żywota ſwe° i oſobnei pomocy á vſtawicz-

ſtawiczne° ratunku i opatrowania Boże° przy ſobie przes ktorego nigdy byſmy my niemogli przyść na tym świećie ku temu na co nas pan Bog ſtworzyć raczył/to ieſt/ku vznaniu miłe° Boga.

A przetoż ludźie wierni w Kośćiele świętem kiedy proſſą o wczaſy doczeſne miłe° Boga/nieproſſąc wten ſpoſob iakoby śie napierali od pana Boga zapłaty za powolność abo za ſłużby ſwoie/ ale dla te° proſſą o wczaſy doczeſne aby im nic nieprzeſzkadzało do lepſſe° poznania dobrei wolei miłe° Boga przećiwko ſobie/aby śie im tak ony wczaſy ſtały pomocą á podporą właſne° zawołania ich. Abowiem iakoby był Moiſeš mogł ſprawowac lud ktory mu pan Bog był poruczył kiedy by go boleśći ćieleſne abo fraſunki duchowne porażyli byli? Dla te° tedy aby mogł ſłużyć Kośćiołowi Bożemu i czynić wolą miłe° Boga wzawołaniu ſwoim/prośił o zdrowie/o przedłużenie żywota ſwe°/o poćieche i o ſłuſſne wyżywienie/a przeć śie zochotną myſlą ſłużył wzawołaniu ſwoim miłemu bogu. Abowiem niegniewał śie na pana Boga/niebył mu pan Bog wtym przykry kiedy go pozwał ſtego świata na on/ abo kiedy nań przepuśćił trudnośći ktorych śie on bał i ktorych odpraſſał / ale wſſyſtko zdobrą wolą ćierpiał co nań pan Bog dopuśćił i wſſyſtko dawał na wolą miłe° Boga.

Tych wſſyſtkich czterzech oſtatnych częśći abo czworakie° baczenia przy prośbach naſſych /to ieſt/ iż wmodleniu naſſym vmyſliwſſy á poſtanowiwſſy ſobie ktore° Boga prośiemy tedy też mamy przypominać ſobie tamże zarazem i na pamięć przywodźić.

Naprzod roſkazanie/Iż nam pan Bog roſkazuie to abyſmy prośili wpotrzebach ſwoich. Potym obietnice/iż obiecuie zawſſe wyſłuchać. Trzećie wiarę/Iż dla pana Chriſtuſa to vczyni Bog Oćiec że śie zawſſe ſmiłuie. Czwarte też i to o co prośimy/ to ieſt/ rzeczy właſne i poſpolite/rzeczy doczeſne i wieczne. Tych tedy czterzech rzeczy ten wzor może być wźięty ſte° modlenia/gdźie ku wzorowi onei przedniei częśći przyćiniwſſy mogł by śie tak kto tymi ſłowy modlić. Ktorys rzekł/ Zywym ia ieſt Bog ktory niechce śmierći grzeſſne° ale raczei to widzę aby śie nawroćił i ożył. I za śie rzekłeś/proś mie wdźień ſmutku twoie° a ia ćiebie wyrwę.

Smiłuiśie nademną dla iedine° ſyna twoie° pana naſſe° P. Jeſu Chriſtuſa ktoregoś raczył za nas vczynić ofiarą i za grzechy naſſe/dźiwną a niewymowną ſprawą dobrei wolei ſwoiei/ przećiwko narodowi ludzſkiemu/i raczyłeś go poſtawić pośrzednikiem i Bogomodlcą wſſyſtkie° rodzaiu naſſe°/ a tymeś ſpoſobem okazać raczył niezmierny gniew ſwoi przećiwko grzechowi/za ktory muśiał ſyn twoi namilſſy doſyć vczynić/zaſtępuiąc poddane ſwoie. I vkazaćieś raczył niezmierne miłośierdźie przećiwko narodowi ludzſkiemu daiąc nam takowe° pośrzednika i Bogomodlce.

Proſiemy ćie tedy racz ſtanowić i ſprawowáć i zażegać ćiáłá i duſſe naſſe przez święte° Duchá ſwoie°/abyſmy ćiebie prawdźiwie poznali/á poznawſſy wpotrzebach ſwoich zawſſe proſili. Abyſmy za dobrodźieiſtwa zawſſe prawie dźiękowali/wewſſyſtkich doległośćiach naſſych/abyſmy tobie prawie poſłuſſnymi ſie ſtali. Proſimy ćie też Oicze miłośćiwy/racz ſprawowáć i zachowáć Kośćioł twoi i każde zebranie święte twoie tak iakoś to nam obiecał mowiąc przez Proroka Eſaiaſſa. 59. Cap. Iż to ieſt przymierze moie ſtym ludem/że Duch moi ktory ieſt wnich i ſłowa moie/ ktorem położył wvſtach ich nigdy nieodſtąpią od vſt plemięnia ich aże na wieki. A przetoż niechai zawſſe świeći miedzy nami Ewangelia/ to ieſt/obietnica święta twoia/á racz ſpráwowáć i ſtale czynić i vćwierdzać ſerca naſſe przez Duchá święte° twoiego. Abyſmy iako niewiatr gnali abo nievpadli wſſalone myſli ćieleſne/abo wbłędy rozumne. Racz też Oicze miłośćiwy ſprawowáć i fortunić wſſyſtki ſprawy Kośćiołá twe°/á racz bronić pánſtw ktore mieiſce dawaią i przy ſobie chowaią zebrania święte twoie.

Przytakowych modlitwach nietylko śie vczymy/ nietylko też rozmyſlamy o iſności Boſkiei/o obiawieniu/o dobrodźieiſtwach iego i o obietnicach/ale też vczemy śie i rozmyſlamy ſobie trzy oſoby abo trzy poſtáći w iednei iſności Boſtwa/ i wzbudzamy w ſobie wiare/i dźielimy śie modlitwami ſwymi od Zydow/od Poganow/ i od fałſſywych Krześćianow. A potrzeba nam te° abyſmy śie vpewniali o wyſłuchaniu przez pana Chriſtuſa pośrzednika i Bogomodlce ſwoie°. Abowiem nam to ſam powiedźieć raczył/ Iż ocośkolwiek prośić będźiećie Oica moie° wymie moie/ to ieſt/ mnie pośrzednika ſwoie° wſpominaiąc to wſſyſtko wam da. Prośmyż miłe° Boga aby ſerca náſſe rośwśiećić raczył przez Duchá święte° ſwoie°/przez ktore° ſprawe abyſmy śie mogli podobnym obyczaiem wpotrzebach naſſych s prośbami ſwoimi do nie° vćiekać przez ſyna ſwoie° pana Chriſtuſa zbawićiela naſſego. Amen.

Kazanie na Dźień Bożego Wſtapienia.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MAREK SVVIETY W CAPITVLVM XVI.

Text

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



dy oni Jedennaſcie ſiedźieli vkazał ſie im pan Jeſus y łaiał ich niedowiarſtwo y żakamiałoſc ſerca/że onym/ktorży go widźieli żmartwcwſtałego wiary dac niechcieli: J mowił im tak. Jdźcie po wſſyſtkiem ſwiecie opowiadaicie Ewangelia/to ieſt/dobrą nowine wſſyſtkiemu ſtworżeniu/ Kto vwierży a okrżci ſie bedźie żbawion/Kto nievwierży bedźie potepion. A cuda wierżące o to ty naſladowac beda. Że wymie moie Diabły wymiatac beda: Beda nowymi ieżyki mowic: Węże wymiatac abo noſic. A ieſli kiedy ſmiertelnego co pic beda/ nieżaſzkodżi im. Na niemocne ręcę beda kłaſc a beda ſie dobrże miec. A tak że po onei rożmowię o ſnymi/ pan wżgore wſtąpił ieſt na niebioſa/ y vſiadł na prawicy Boſkiei. A oni roſſedwſſy ſie wſſedżie roſpowiadali/a pan im pomagał/ abo ſnymi robił/ ktory powieſci ich vtwierdżał przes cuda naſladuiace.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Naprzod/O krewkośći Apoſtolſkiei.
II Potym co zapotrzeba była po świećie roſyłáć Apoſtoły z Ewangelią S.

 Trzećie

III Trzećie czego nas vczy Ewangelia święta.

Pierwſſa Cżeſc.

Naprzod/O krewkośći Apoſtolſkiei/ I ktore nam pożytki czyni krewkość Apoſtolſka. Przeczytai ſobie na dzień zmartwywſtania pańſkie°/wtore i trzećie baczenie.

Wtora Cżeſc.

Co zapotrzeba była po świećie roſyłać Apoſtoły z Ewangelią świętą.

CO te° zapotrzeba była ſłać poświećie Apoſtoły ſtakową nowiną ſtak łaſkawym poſelſtwem? Powiadaiąc wſſyſtkiemu świątu. Kto vwierzy á okrzći śie będzie zbawion. A zaśie kto nievwierzy będzie potępion. Niebyła tego inſſa przyczyna iedno ta. Iże po wyſtępku od przykazania pańſkie° zoſtała była w przyrodzeniu Jadamowym i wprzyrodzeniu wſſyſtkich potomkow ie° wrodzona ſlepota i niecnotna/tak wmałym iako i wielkim / tak wdziećięćiu iako i wſtarym/prze ktorą ſlepote i prze one wrodzoną niecnote ſumnienie żadne° człowieka niemogło śie żadnym obyczaiem wtym vgiśćić/abyſmy pewnie z Boga wſſechmogące° mieli łaſkawe° pana/á zwłaſſcza wten czas kiedy zaprawde przeſtraſſeni bywamy ſrogym á okrutnym ſądem Boſkim/ktory ſprawiedliwie może wykonać na nas prze vſtawiczne grzechy naſſe. Abowiem kiedy obaczamy to/iako Bog wſſechmogący zaprawdę śie gniewa za złoſliwe grzechy naſſe/kiedy też obaczamy iż nikomu niwczym niefolguie. Abowiem gniewu á karania ie° ſrogiego wzory iaſne ſą/ Potop/ Spalenie Sodomy/ Syn Boży namilſſy niewinny/tedy zaprawdę muśimy śie barzo wzdrygać boiąc śie kaźni ſłuſſnei zagrechy ſwoie.

Tedy przy tak okrutnym onym ſądzie ktory na śie czyni ſamo ſumnienie człowiecze nieoſpałe. Bog Oćiec naś miłośćiwy zmiłośierdzieńſtwa niewymowne° ſwoie° vżaliwſſy śie ſtrwożone° ſtworzenia i boiaſliwe° ſumnienia naſſe°/ziawił światu łaſkawą nowinę odpuſſczenie wſſyſtkim grzechom i żywot wiekuiſty/ przez poſłuſſeńſtwo i przez doſkonałość ſyna ſwoie° namileiſſe°/ ktore° zwieku był obiecał wczłowieczeńſtwie na ofiare za grzechy naſſe/vpewniaiąc ſerca ſkruſſone wtym/iż on chce być Bogiem łaſkawym/ a niechce iuż oglądać śie na niedoſtatki naſſe / ani na to poſłuſſeńſtwo niedoſkonałe naſſe/dla iedinego ſyna ſwoie° pana á zbawićiela naſſego P. Chriſtuſa.

Tak

Tak Jadam wnet po vpadku ſwoim zobietnice miłe° Boga weſołe poſelſtwo do śiebie vſłyſſał/kiedy mu o plemieniu niewieścym powiedziano/ktorym poſelſtwem ćieſſył śie wrozmyſlaniu gniewu Boże° i wrozmyſlaniu wiekuiſtei śmierći. Abowiem ona obietnica Jadama Oica naſſe° wkażdym á wvſtawicznym gabaniu Sſatańſkim/wynośiła nad gniew pańſki kiedy ſobie roſpominał/ rozmyſlał/Iż według obietnice łaſkawei plemie niewieśćie czaſu ſwe° miało zetrzeć Wężowi głowe. Bądź też to iż do czaſu Jadam wiele trudnośći doczeſnych ćierpiał/ Bo ten Wąż wpięte kąſać Jewy nigdy nieprzeſtaie.

Tak że też potym podobno we trzech tyśięcy lat Bog wſſechmogący Abrahamowi troſkliwemu łaſkawą obietnice obiecał ſſcześćie i błogoſławieńſtwo wplemieniu. Abowiem kiedy Abram poznał plugawe przyrodzenie ſwoie/i to/iż niebył godzien żywota wiekuiſte°/ale więcei śmierći wieczniei. Tedy wten czas pan Bog wſſechmogący zmiłośierdzia ſwoie° aby nieroſpaczał ſobie prze krewkość i prze niedoſkonałość ſwoie/ ponowił mu obietnice i odpuſſczenie grzechow przy obiecanym plemieniu i wſſyſtkim potomkom ie°.

Takowaś ſprawa była potym około Dawida krola i około inſſych Prorokow świętych. Jako to śie okazuie na modlitwach ich ktore czynili ku panu Bogu. Abowiem wprośbach ſwoich grzechy i krewkośći ſwoie wyznawali á o łaſkę pána Boga prośili dla pána/ dla imienia święte°/dla miłośierdzia Boże°/ oktorym panie i o miłośierdziu niemogli by byli nic wiedzieć/grzechy ſwoie wniepoſłuſſnym przyrodzeniu ſwoim znaiąc/kiedy by byli obietnice od Boga niemieli i łaſkawe° te° poſelſtwa/Abo kiedyby byli obietnicy boſkiei niewierzyli. Potym nakoniec kiedy iuż czas przyſſedł na tei zgonnei toni świata te°/poſłał Bog wſſechmogący plemie ono zwieku obiecane/Syna namileiſſe° ſwoie° ktory śie s plemienia panieńſkie° dla te° narodził/aby nas plugawe ktorzy na ſobie krewkość ſwoie znamy przez doſkonałość ſwoie odkupił/abyſmy tak na potym ſtawſſy śie ſpoſobionymi ſyny prze zeń i przez wyſługę ie°/moglibyſmy beſpiecznie przyſtępować do Boga iako do Oica właſnego/ i prośić o pomoc zawſſe wkażdei trudnośći ſwoiei kiedy kolwie iedno nas Wąż gabać pocznie grożbamy abo ſwą wolą aby nas odłączył od wolą miłe° Boga. I roſkazał ſtą á ſtakową nowiną po wſſyſtkim świećie chodzić Apoſtołom ſwoim aby nam to opowiadali/iż kto vwierzy á okrzćiśie będzie zbawion. A zaśie kto nievwierzy będzie potępion. A nad to ieſſcze aby nikt niewątpił o łaſce ie° okazuiąc to/iż on oſobami niebrakuie/roſkazał to wſſyſtkiemu świątu powiadać mowiąc/ Iż tak Bog świat vmiłował że iedine° ſyna ſwe° na ten świat zeſłał/aby każdy kto weń wierzy niezgynął/ ale aby żywot wieczny miał/ Jan S. 3. Cap.

Ta tedy

Ta tedy ieſt przyczyna dla ktorei pan Apoſtoły powſſyſtkim świecie roſyłał/ iże żaden niemoże być praw panu Bogu prze krewkość wrodzoną ſwoie/ aliż przes ſyna Boże°. Toć ieſt nowina ona weſoła/ ktorą Ewangelią zowiemy/ światu i rozumowi ſkryta/ ktorą Paweł ś. do Ephesow zowie tainośćią ſkrytą w panie Chriſtuśie Jeſuśie/ ktorei przednich wiekow ludźie powiada Paweł świadomi niebyli/ tak iako teras Bog obiawić raczył świętym Apoſtołom ſwoim a poſłańcom ſwoim przes Ducha święte°/ że też Pogani dźiedźiczyć maią i zoſtać wiednei ſpołeczności obietnic wpanie Chriſtuśie/ przes nowine ktorei ia ieſtem ſſafarzem wedle daru łaſki Bożei/ ktory mi raczył dać ſkutecznie mocą ſwoią. Też tedy nowine á dla te° iż iei świat nieznał roſkazał pan Chriſtus Apoſtołom ſwoim wſſyſtkiemu światu opowiadać. A ta nowina dźieli Krześćianina od Poganina.

Trzecia Cześć.

Cze° nas ta nowina/ to ieſt Ewangelia święta wſſyſtkiemu światu opowiadana naucza?

KIedy Piotr święty i inſſy Apoſtołowie opowiadali tę nowine ludźiam na on czas w Jeruſalem/ tedy ich tam pytano coby mieli czynić a iako śie ſprawować aby śie mogli ſtać vczeſniki takowei łaſki tei Ewangeliei świętei. Tedy Piotr powiedźiał według roſkazania pańſkie°/ iż śie tak maćie ſprawować abyśćie wſſyſcy żałowali złośći i grzechow ſwoich wprzod. A potym iż byśie każdy zwas okrźćił wimie zbawićiela pana Jeſuſa Chriſtuſa na pewne odpuſſczenie grzechow waſſych/ A weżmiećie (powiedźiał Piotr) dar Ducha święte°. A tak ſtych ſłow á ſtei odpowiedźi Piotra święte° możemy śie ſprawić iże ta dobra nowina/ to ieſt Ewangelia S. od Boga światu zeſłana z wielkie° miłośierdźia ie° przećiw narodowi ludzſkiemu/ Naprzod każdemu człowiekowi grzech właſny i niecnoty ie° okazuie tak wielkie/ tak vſtawiczne ktorych żaden człowiek prozen być niemoże przed krewkośćią ciała właſſne° na tym nędznym świećie. Potym vczy zarazem iż za one wielkość a za ćięſkość grzechow naſſych żaden doſyć niemogł vczynić ani vbłagać gniewu Boga Oica wſſechmogące° o procz iedine° ſyna Boże°/ ktory ſtatecznośćią ſwoią zaſługuie nam to/ iż nam Bog Oćiec krewkość naſſe odpuſſcza/ á właſkę ſwoię dla ſyna ſwe° przymuie. A tak potrzebuiemy zawſſe pośrzednika przes ktorego mamy otrzymać grzechom odpuſſczenie i poiednanie wieczne z Bogiem Oicem/ i wieczną łaſkę i Ducha święte° ktory nam śyły przyſparza zawſſe kiedy śie Sſatan śyłą przećiwko nam i bądź też to/ iż tu częſto na tym świećie vchramuiemy na obie nodze prze krewkość wrodzoną one ſwoie. A to wſſyſtko ono grzechom odpuſſczenie/ onę łaſke Boga wſſechmogące°/ i pomoc one Ducha S. darem nam dać Bog wſſechmogący obiecuie/ nic niewſpominaiąć żadnei vmowy/ tak iako zakon pod vmową wſſyſtko obiecuie mowiąc/ Jeſliże śie wy zachowaćie przećiwko mnie cale/ wewſſyſtkim przykazaniu moim tedy ia wam będę łaſkawym Bogiem. Abowiem kiedy by tak pod tą vmową grzechom odpuſſczenie i łaſkę Bożą ta nowina/ to ieſt/ Ewangelia święta nam obiecowała/ tedy by zawſſe przy wątpieniu muśiały bywać ſerca naſſe grzeſſne/ ktore doſkonałośći wſobie żadnei nieznaią poky tu ſą wtym ciele na tym świećie/ A takby potym przy onym wątpieniu wroſpacy vmierali. Dla te° tedy aby pewną poćiechę miało ſumnienie ſerca każde° przes pana Chriſtuſa/ ta nowina święta żadnei vmowy/ żadnei godnośći człowieczei niewſpomina/ obiecuiąc grzechom odpuſſczenie i łaſkę vſtawiczną Boſką/ tylko iedno każe wſſyſtkim poſpolićie/ wierzyć/ powiadaiąc. Kto vwierzy wto naprzod/ iże śie Bog wſſechmogący zaprawdę barzo dźiwnie gniewa na człowieka za każdym namnieiſſym wykroczenim przećiw zakonowi ſwoiemu/ i będźie karał on wyſtępek i tu na świećie docześnym karanim a na onym zaśie wiecznym. A potym kto pozna śie być tak winnym á będźie ſſukał łaſki przes ſyna Bożego prawdźiwe° páná i zbawićiela ſwoie°/ ten zbawion będźie. Zaśie kto temu oboiemu nievwierzy/ to ieſt/ kto niewierzy aby go miał Bog karać za namnieiſſy wyſtępek przećiw zakonowi ſwoiemu/ i niewierzy aby mogł ſobie znaleść łaſkę Bożą przes ſyna Boże°/ ten będźie potępion. O tym tak wſſyſcy święći w Kośćiele świętym rozumieli/ ktorzy wmodlitwach ſwoich wielkość grzechow ſwoich przed miłem Bogiem wyznawali/ A potym prośili przes pána Chriſtuſa o łaſke/ Jako on Dawid święty. Pſalmo. 30. powiadał/ Fortunni á błogoſławieni to ſą ludźie ktorym ſą grzechy odpuſſczone/ á ktorym złośći pan zaſłania. Ale zaśie kiedy będźieſz czytać piſmo Prorockie i Apoſtolſkie o tei dobrei nowinie/ to ieſt/ o Ewangeliei świętei iż Bog wſſechmogący z łaſki ſwei wiernemu człowiekowi darem obiecuie grzechom odpuſſczenie i wieczne zbawienie/ nierozumieiże ſobie te° tak rzecząc piſmo ono/ aby ſłyſſąc od kogo aby iuż miał wolen być pokuty abo żalu za grzechy ſwoie/ przećiw panu Bogu abo przećiw bliźniemu ſwemu popełnione. Abo iżeć by iuż to tak za oną daremną łaſką Boſką iakoby za meiakowym ſſczytem wolno było niecnotliwie żyć na tym świećie/ a zwłaſſcza gdy Bog wſſechmogący przyśiągł złe wiecznie karać/ a przetoż nierozumiei ſobie te° tak a niepogorſſai śie zdaremnei obietnice o grzechom odpuſſczeniu. Abowiem aczkolwiek Bog wſſechmogący obiecuie łaſkę ſwoie grzeſſnemu człowiekowi przy namnieiſſym ſynu ſwoim/ A obiecuie onę łaſkę darem ſſczyte° miłośierdźia ſwoie° i

niewmawia tami ſtobą/ tak/ Będzieſſli te° godzień/ abo ieſli to ſobie zaſłużyſ ale to wſſyſtko dla te° daremnie obiecuie/bez wmowy/abyſmy niwczym wątpliwi niebyli. A wſſak że przedśieſmy winni Bogu wſſechmogącemu poſłuſſeńſtwo wewſſyſtkim przykazaniu ie°. Abowiem nas dla te° ſtworzył/i dla te° znowu wpadłe odkupił/ abyſmy wolą ie° znali i według wolei świętei ie° iemu ſamemu ſłużyli. A Bog wſſechmogący do one° poſłuſſeńſtwa obiecał nam pomocnika Ducha ſwe° S. ktore° my bierzemy/ i przypada nam wſerca naſſe wten czas kiedy/nam ta nowina święta częſto brzmi w wſſach i wſercu naſſym/przes częſte ſłuchanie i rozmyſlanie tei nowiny/iżeſmy winni á barzo winni miłemu Bogu. A poty iż Bog wſſechmogący gdzieſmy śie my ſami dobyć niemogli/ tam ſam s ſwei ſſczyrei dobroty i ſprzyrodzone° miłośierdzia ſwoie°/ zeſłał ſyna ſwe° namileiſſe°/aby nas odkupił/ aby tę krewkość naſſe znas ziąwſſy ſam na śie przyiął/á tak gniewowi Bożemu doſyć wczynił i za wſſyſtki grzechy naſſe wćierpiał. O czym Iſaiaſ święty ſſeroko i doſtatecznie napiſał. Eſaie. 53. Cap.

Takowa ſprawa była zawſſe przy wſſyſtkich świętych. Abowiem święći niegrzeſſylić nigdy wnadzieie łaſki/ ale żałowali grzechow ſwoich. Załował Dawid Krol święty wyſtępku ſwe°/ ſkromnie ćierpiał to/czym go Bog nawiedzał za grzech ie°/ A prośił o łaſkawe karanie przes pána Chriſtuſa. Tak że też Piotr święty/ doſyć rzewno płakał wpadku ſwoie°/A wſſakże wonym żalu ſwoim czynili wſobie zawſſe ſpokoine ſerce á niewątpliwe ſumnienie o zbawieniu ſwoim. Abowiem dokładali śie miłośierdzieńſtwa pańſkie° i byli pewni łaſki nie prze godność iakową ſwoie/Ponieważ za takową ſprawą nigdy by niemogli być pewni łaſki Bożei/ ktory śie też wybornie wchwale ſwoiei obiyć może przes wczynkow naſſych Ale w nadzieie łaſki przy namilſſym ſynu ie°. Tegoż nas pan Chriſtus tak wczył i roſkazował nam to/iż gdy by nam cze° kolwiek potrzeba była/gżieby kolwiek nas doległość iaka przyćiſkała za gniewem Boga Oicá wſſechmogące°/tedy nas wczy i roſkazuie nam abyſmy śie od gniewu ſprawiedliwe° Boże° zaſſłaniali im że ſamym powiadaiąc. Iż ocoſkolwiek prośić będziecie Oica moie° wymie moie tedy wam to wſſyſtko da/ Abowiem ieſli kto będzie opętany złym Duchem/za ſłuſſnym gniewem Boſkim/ tedy poſtaw mnie przećiw gniewowi Bożemu/á proś wymie moie á tak wyżenie s śiebie Ducha złe°. Tym że ſpoſobem i ięzyk twoi od mieni Bog Oćiec wymie moie. Ba i bałwochwalſtwa przeſtaniećie wtoż imie. I niebędziećie Wężow chwalić iako przodkowie waſſy Niedziane° chwalili/Iako i dziś ieſſcze Wżmockiei ziemi węże chwalą. Ieſli śie też napieś cze° obłędne° przed tym/tedyć i to wymie moie ſſkody niewczyni/aczkolwiek to tak miało ſprawiedliwie być/ abowiemieś winien

nien karanie za błędy ſwoie zgniewu Boże°/ Nakoniec ieſli też kto chory będzie miedzy wami tedy zezwoliwſſy śie á ſſedwſſy śie do chore° ſkoro mnie wprawićie wmodlitwy do Oica moie° odprośićie choremu gniew ſprawiedliwy Boży/Abowiem ia waſſym Kaplanem wiekuiſtem będę.

A ponieważ śie Bog Oćiec wſſechmogący i ſyn ie° namileiſſy i Duch święty tak łaſkawie obchodzić raczy ſnami i ſtym naſſym mdłym á krewkim przyrodzeniem/obiecuiąc grzechow odpuſt wſſyſtkim wobec/i pomoc na wſſyſtki ćięſſkośći nam zgniewu Bożego ſprawiedliwie przypadłe/tedy dla miłośierdzia Boże° bądźmy wdzieczni takowei łaſki/á prośmy zwłaſſcza gdy nam to roſkazuie á przyrzekł nam pewne wyſłuchanie. Prośmyś tedy ſercem nabożnym aby nam było pożyteczne ie° święte zmartwywſtanie i ie° wniebowſtąpienie iżebyſmy iuż mogli za wſtawiczną pomocą ie°/ i za przyczynami ie° zawſſe gniewu Boże° wchodzić nie przyczyniaiąc ſobie niełaſki. Ale iże by iuż raczył tę niewolą naſſe związać i poimać wwniewolą wieczną. A tak nas przes to doſtatecznym zwoleńſtwem darować i piſmo święte w ſercu ſpożytkiem mnożyć/od złośći zachować/cnotliwe zachowanie dać. Srogość gniewu Boże° za okrutnymi wyſtepki naſſymi wſercu ſwoim czuć i od łaſki ſwei niewypędzać/przes pomoc Ducha ſwe° święte° ktore° nam zawſſe obiecuie poſyłać na ratunk/A tę prośbę naſſe iuż wyſłuchał i wczynił to wſſyſtko każdemu ktory te° pragnie á ktory mowi wprzeimie. Amen. Abowiem pan naś wſſechmogący ieſt/ á śiedzi naprawicy Boga Oica wſſechmogące°/á miłuie oſobnie wſſyſtki wierne ſwoie/ ten ktory kroluie z Oicem i z Duchem świętem ſyn Boga żywe° i Bog w Troicy iedyny pan á zbawićiel naś. Amen.

Kazanie na Niedziele po Wniebo Wſtąpieniu pańſkiem.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM XV.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

ALe gdy przyidzie Po-
cieſſyciel ktorego ia wam zeſle od
Oica/ Ducha prawdy ktory od
Oica pochodzi on bedzie ſwiad-
czyc omnie/ ale i wy ſwiadczyc bedziecie/ abo-
wiemeſcie od poczatku zemna. Capit. xvj.
Tym rzeczy wam powiedzial abyſcie ſie
czym nieobrazili/ Zboznyc was beda wynia-
tac: Ale y godzina ta przyidzie izc kazdy ktory
zabjic zwas ktorego/ bedzie ſie mu zdac iakoby
poſluge Bogu tym wyrzadzil/ A to wam czynic
beda przeto izc niepoznali Oica ani mnie: Ale
ia ty rzeczy przepowiadam wam abyſcie ty rze-
czy pomniec mogli kiedykolwiek przyidzie ta
godzina izem ia wam to powiadal/ ale ſprzodku
niepowiedzialem wam tego zaras/ prze-
to zem z ſwami byl.

¶ Wyklad na Ewangelia.

¶ Wtei Ewangeliei Swięte Czterzy rzeczy
mamy baczyć.

I Ktoremu Bogu mamy ſie modlić/ á iako ſie mamy
modlić.
II Co ieſt Duch ſwięty/ á ktory ieſt właſny vrzad iego.
III O dwoiakim ſpoſobie ſwiadectwa Ducha ſwięte°.
IIII Nauka będzie o Krzyżu.

Pierwſſa Cżeſc.

Ktoremu Bogu mamy ſie modlić/ á iako ſie
mamy modlić.

POtrzeba częſtokroć napominać ludzi i nauczać iako ſie modlić
maia/ abowiem wiele ludzi ieſt takowych ktorzy ſwe modlitwy
czynia nic niemyſlac o tym iako to ieſt miłoſciwy pan ktore° pro-
ſi/ i niemyſlac też o tym/ czemu go ma Bog wyſłuchać. A tak kie-
dy ſie modla zwyczaiowi tylko doſyc czynia/ a barzo ſa podobni
Turkom i inſſym wſſyſtkim ludziom niepobożnym w modlitwach
ſwoich/ Takowy zwyczai wmodlitwach przes rozmyſłu o miłemu
Bogu/ ieſt barzo podobny wzyczaiowi głupich onych ludzi ktorzy
od gory do gory od iedne° obraza do drugie° chodza/ aby odmru-
czeli á odſſemrali pewne paćierze ſwoie/ niemyſlac nic o tym kogo
proſſa á dla cze° ich ma wyſłuchać. A przetoż iż takowe nierozmy-
ſły ſa miedzy ludzmi barzo poſpolite/ potrzeba częſtokroć kazno-
dzieiom takowy bład z ludzi wyſtanować/ á zaśie nauczać ich iako
ſerca ſwoie maia ſprawić ku prawei modlitwie.

Jeden niektory puſtelnik miał to tak powiedzieć/ iż niemaſz żadnei
ćieſſei roboty iako ieſt modlitwa. A ta powieść ieſtći prawdziwa/
Abowiem trudno człowiek ma przy ſobie tę pilność otrzymać aby
myſłył o panu Bogu tak iako ſie świątu ziawił przy modleniu ſwo
im/ á trudno też to grube przyrodzenie naſſe podnieść á podźwi-
gnać abyſmy wierzyli vprzeimie obietnicom iego.

Aczkolwiek to prawda ieſt/ iże ſerca naſſe pilnieiſſe bywaia na mo
dlitwach kiedy nas co dolega/ á wſſakże zaśie kiedy ſie nam wſſyſt-
ko wedle myſli wodzi/ poſpolićie ſie myſli naſſe nierady pilnie mo-
dla/ A przetoż pobożni ludzie częſtokroć maia ſie vczyć i rozmyſlać
ſobie nauki/ iako ſie nam każe pan Bog modlić dla te°/ aby ſie zwy-
czaili naprawe modlenie ieſliże chcemy wdoległośćiach naſſych po-
ćieſſeni być prętko za modlitwa ſwoia. A przetoż kiedy ſie poczy-
naſz modlić miłe° Bogu rozmyſlaiże ſobie naprzod co to ieſt Bog/
pamiętai iż ieſt iſność niewidoma rozumna ktory mowi do każde°/
proſmie á ia ćiebie wyſłucham/ Abowiem Turcy i inſſy wſſyſcy
niepobożni dwoiakim ſpoſobem zabładzili od pana Boga. Na-
przod iż żadnei wiadomośći pewnei niemaia o iſnośći boſkiei iedno
tylko mniemanie. Wtore też bładza wtym/ iż niewiedza ani moga
wiedzieć wolei Boſkiei ieſliże ony chce wyſłuchać. Gdzie aczkol-
wiek oni powiadaia iże ſie temu Bogu modla ktory ſtworzył nie-
bo i ziemie/ a wſſakże kiedy przy modlitwach ſwoich nie przes ſyna
Boże° proſſa ani też Ducha świete° przy modlitwach ſwoich wzy-
waia/ tedy iuż ſobie zmyſlaia inſſe° Boga od te° ktory ſie w trzech
poſtaćiach ziawić raczył. A tak naprzod bładza około iſnośći Bo-
ſkiei Turcy i wſſyſcy niepobożni. Wtore też zaśie bładza około
wolei Boſkiei/ abowiem porzućiwſſy ſłowo od pana Boga obia-
wione/ á niewſpominaiac ſobie też łaſkawych obietnic Boſkich/ te-

dy dla tego niemoga wierzyć aby ie pan Bog właſke ſwoie przyimował i wyſłuchał/ A przetoż kiedy myſla o wolei Boſkiei ieſliże ony chce wyſłuchać abo nie/ zaćmi ſie im ſerce á ſtąd wnich vroście na potym wieczne wątpienie.

Dla tegoż tedy aby ſie naſſa modlitwa dżieliła od modlitwy pogańſkiei/ i od modlitwy niepobożnych ludżi. Naprzod zwłaſſcza ſobie mamy rozmyſlać przy modleniu ſwoim co to ieſt Bog a potym dla cze° nas wyſłuchać ma. Abowiem Bog ieſt iſność niewidoma rozumna/ niezmiernei wſſechmocności i mądrości/ i dobroćy/ a ona iſność ieſt prawdżiwa dobrotliwa ſprawiedliwa czyſta i wolna/ ktora iſność ieſt przyczyna wſſyſtkich rzeczy ſtworzonych i wſſe° przyrodzenia przyczyna/ wſſe° porządku i wſſe° dobre° wkażdym ſtworzeniu. Ktora iſność chce mieć a na piera ſie takowe° porządku miedzy ludżmi wewſſyſtkich ſprawach / ktory by ſie zgadzał s porządkiem Boſkim/ a chce karać gwałtowniki te° porządku ſwe°. Ktora iſność ieſt Ociec wieczny ktory zwieku vrodżił ſyna obras ſwoi/ J druga oſoba ſyn obras oicowſki/ J trzećia oſoba Duch S. Abowiem ſie nam tak wtrzech oſobach ziawiło Boſtwo. Ktora iſność wtroicy iedina/ ſtworzyła i podżis tworzy niebo i ziemie i wſſyſtki inſſe rzeczy wnich.

Taś iſność nieproznuie ale zawſſe ſobie zbiera i zgromadza Kośćioł wieczny zrodzaiu ludzſkie°. Potym też zebrawſſy wolą ſwoie ziawia Kośćiołowi onemu ſwoiemu iaſnymi świadecſtwy. A to dla te° aby to iedno ſame á prawdżiwe Boſtwo moglibyſmy chwalić wzywać wpotrzebach ſwoich według onegoż ſłowa ktore nam przes Proroki i przes Apoſtoły ieſt podane. J dla te° też aby były potępione przes wolą ie° wſſyſtki modły niepobożne/ przes ktore ſobie ludżie zmyſlaią inſſe Bogy/ J dla te° też aby to iedno ſame a prawdżiwe Boſtwo wżywoćie wiecznym było chwalone.

Potym zaśie ieſlić będżie przychodżić na myſl niegodność á niedoſtoiność twoia prze ktorą by muśiał ſobie wątpić/ ieſliże też pan Bog przyimuie proſby twoie abo ieſli że iemu ſą na pieczy modlitwy naſſe tedy maś przećiw takowemu wątpieniu na pamięć ſobie przywodżić to iż on roſkazuie nam prośić á obiecuie wyſłuchać dla iedine° ſyna ſwoie°. Pamiętai też na to iż żaden chwały inſſei panu Bogu niemożeś wyrządżić wdżięcznieiſſei nad tę kiedy go prośiś wpotrzebach ſwoich a kiedy mu będżieś dżiękował za wyſłuchanie. O czym Duch święty przes Dawida S. Pſalmo. 50. napiſał. Pamiętai też na to iż pan Chriſtus vſtawicznie roſkazował zwolennikom ſwoim aby ſie modlili mowiąc/ prośćie a weźmiećie. J zaśie takież ocośkolwiek prośić będżiećie Oica wymie moie to wam da.

Tyć dwie rzeczy zwłaſſcza potrzeba nam zawſſe rozmyſlać przy każdym modleniu naſſym/ Abowiem mruczenie przes takowego rozmyſla-

zmyſlania kiedy niemyſli co ieſt Bog/ abo dla cze° ćie ma wyſłuchać meieſtći modlitwa ono ſſemranie/ ale prozne á nadaremne mianowanie/ mienia pańſkiego ktore pan Bog przyśiągł karać wtrzećim przykazaniu ſwoim. A przetoż prawdę on puſtelnik powiadał iż niemaś ćieſſei żadnei roboty nad modlenie/ Abowiem trudno ieſt barzo myſl ſwoie wtakową pilność wprawić aby prawdżiwie á prawie myſliła o iſtności Boſkiei/ A druga trudność podobna tei a bodai niewietſſa/ ſerce ſwoie tak poſtanowić aby nic niewątpiło o tym iż pan Bog zarazem ſłyſſy proſby naſſe wkażdei potrzebie dla iedine° ſyna ſwoie° / iż też ona proſba naſſa ieſt namilſſa poługa miłemu Bogu.

Wtora Cżeść.

Co ieſt Duch święty/ á ktory ieſt właſny vrząd iego.

Abyſmy łatwiei wyrozumieć mogli co ieſt duch święty/ a co też wnas ſprawuie/ Potrzeba nam wprzod wſſyſtki trzy poſtaći wiednei iſtności Boſtwa rozumieć ſpiſma święte°. A przetoż wiedżieć o tym mamy naprzod/ Jż Bog Oćiec ieſt iſtność/ rozumna/ wiekuiſta i wſſechmogąca wolna dobrotliwa/ miłośćiwa i ſprawiedliwa/ ktora iſtność oſoby ſwei obras od wieku rodzi/ ſktorym obrazem i z Duchem świętem ktory zobudwu pochodżi ſpolecznie tworzy/ aż podżiś niebo i ziemie i każde przyrodzenie wſſyſtkie° ſtworzenia ſwe°. Potỹ zaśie to wiedzmy iż ſyn Boży ieſt iſtność wieczna z Oica vrodzona/ wieczny obras myſlenia Boſkie° i wieczne ſłowo z wolei Boga Oica wſſechmogące°. Ktory zniedomyſlnei tainości Boſkiei i zniewymowne° miłośierdżia ie°/ ieſt zwieku poſtawion iednaczem pod krewkośćią przyrodzenia człowiecze° miedzy grzeſſnẽ człowiekiem/ A ſtei że przyczyny ſtałſie ofiarą i zakładem za nas obiecuiąc i przyrzekaiąc to nam/ iż Bog Oćiec wſſechmogący chce to naſſe krewkie przyrodzenie przyiąć zaśie właſkę i chce nam przywroćić ſprawiedliwość one vtracona naſſę i żywot wieczny/ zawſſe kiedyśkolwiek ie° o to prośić będziemy wymie ie°.

Tym że ſpoſobem zaśie ktorym ſie ten obras Boży rodżi zmyſlenia Boga Oica wſſechmogące° wiecznie. Tak że też zaśie Duch święty zwolei Oica i Syna wiecznie pochodżi. Abowiem Duch święty ieſt też iſtność wieczna ktora natycha i pobudza każde ſtworzenie Boſkie i zażega nową światłość i nową ſprawę czyni wkażdym ſercu ktore ſłucha i vczy ſie wolei miłe° Boga/ to ieſt/ przykazania i obietnic ie° świętych. Obaczmyś to tu iako ſie wielka dobrota opiſuie wdżiśieiſſei Ewangeliei Boga wſſechmogące° przes ktorą nam wzebraniu Bożym wielkie rzeczy obiecuie pan Jeſus

Chriſtus/ Abowiem obiecuie nam poſłać Ducha święte° a przy oney obietnicy przyrzeka nam to iż Bog Ociec chce go nam poſłać. A tak ſtych rzeczy i ſtei obietnice pańſkiei vczemy śie te°/ Iż Bog Ociec wieczny i Syn i Duch święty ſtaraią śie oto aby żaden ſte° narodu człowiecze° niegynął/ale owſſem aby ludziom wrociła śie za śie ona światłość pierwſſa wktorei byli ſtworzeni/to ieſt/ aby prawie znali miłe° Boga aby iemu dufali i miłowali/ſtara śie oto bog wtroicy iediny aby każde° człowieka doſſła nowa ſprawiedliwość i żywot wieczny/ Abowiē śie nam to okazuie ſtad iż nam chca darować Ducha święte° tak iako w Ewangeliei ſłyſſemy Ducha prawdy i poćieſſenia. A bez wſſe° watpienia nie ieſt proznuiacy Duch ś. na świecie ale zażega ſerca ludzi wiernych/ Tam gdźie pan Chriſtº powiedział iż wam poſle Ducha ktory od Oica pochodzi/ właściwość przyrodzenia ie° i oſobna poſtać Ducha święte° wyrażyć raczył. Zaśie gdźie go też zowie Duchem prawdy i poćieſſyćielem abo pomocnikiem/tedy ty ſłowa vkazuia vrzędy właściwe Ducha S. ktore° nam Boſtwo przezeń daie/ Abowiem vczy nas przes ducha święte° prawdy ſwoiei wten czas/kiedy przes Ewangelia święta oświeca rozumy naſſe ku prawdziwemu poznaniu miłe° Boga. I zażega też wſercu naſſym ſprawy naſſe zgodne zwola miłe° Boga/ to ieſt/iako ma być Bog wſſechmogacy chwalon/zażega vprzeima wiarę i wierna modlitwe i ſkuteczna miłość Boża/ i waśń prawa na niecnoty i na złośći właſne ſwoie i poſpolite/ zażega poćieche i weſele w miłem Bodze/ wktorym śie tu iuż poczyna wnas żywot on wieczny/ktore° mamy vżywać w chwale Kroleſtwa ie°.

Ale ty wſſyſtki dobrodzieiſtwa miłe° Boga ktore bierzemy zobiawienia wolei świętei ie°/i zoſobne° ſtarania ktore o nas vſtawicznie ma/znacznieiſſe nam moga być gdy weźmiemy ſobie przed oczy myſlenie o Bogu madrych ludzi pogańſkich/abo fraſſunki ich o ſobie. A przetoż weźmi tu ſobie przed oczy ſwe/one° ſławne° pana zrady Rzymſkiei na imie Catona człowieka madre° ſprawiedliwe° wedle świata i ſtateczne°. Ten Cato (abo ktośkolwie cnotliwy człowiek inſſy niekrześćiańſki) wiedział ſprzyrodzenia ſwoie° o wieczności Boſkiei/wiedział iż ieſt niektora iſtność wieczna ktora tworzy ty wſſyſtki rzeczy widome i niewidome/ktora ſprawuie wſſyſtki państwa świata te°. A wſſak że iż widział zamieſſanie wielkię i wielki nierzad na tym świećie. Iż też widział iż o ie° madrość/o iego ſprawiedliwość/o ie° ſtateczność/ ludźie mało dbali/ mniemał aby Bog onim nic myſlić niemiał/ mniemał aby o tym Bog niewiedział gdy śie co komu przygodzi trudne° wedle mniemania człowiecze° nieſprawiedliwie. A przetoż watpiac o bythności Boſkiei/vpadł wdziwne a wſlepe mnimanie o miłem Bogu/ iż muśiał myſlić ſobie iakoby Boga na niebie niebyło/ abo ieſli że ieſt tedy nieſprawiedliwym ieſt/przeto/iż niemiał żadne° baczenia na cnotliwe zachowanie ie° miedzy ludźmi. Abo proznuie a nic tu niewłada tymi tu rzeczami doczeſnymi/A tak na koniec gniewał śie na wſſyſtki Bogy.

Podobna ſlepota/poimała ſerca wſſyſtkich ludzi ktorzy śie nievcza Ewangeliei świętei/ przes ktora vczemy śie winności ſwoich poznawać za pomoca Ducha święte° i ſpokora ćierpieć ſłuſſne karanie za winy naſſe. Vczemy śie też te° iako przepraſſać mamy winy właſne ſwoie/i dla cze° bywamy wyſłuchani/i iako cze° wſſyſcy niepobożni ludźie przes Ewangeliei świętei żywiacy nievmieia/ tak iako ten pan madry nievmiał. I zachodza czym dalei tym więcei wdziwne ſſaleńſtwa a wwielkie błędy. Abowiem ſſatan nieſpi wrzeczy ſwoiei/ktory wſercach niepobożnych żarzy ſlepote i potwarza miłe° Boga/ tak iż ludźie przes Ewāgeliei świętei i wſſyſcy ktorzy śie wolei Bożei nie pilnie dowiaduia/muſſa myſlić ſpoduſſczenia ſſatańſkie°/iż owſſeiki Boga niemaś/abo ieſli że ieſt/ tedy ieſt nikczemny a proznuiacy/ ktory śie tu nic nieſtara o ludzi na tym świećie/za rowno v nie° ieſt zły iako i dobry. A potym ſtad rozgniewawſſy śie na roſkazanie ſłużby Boſkiei/ſſukaia ſobie pomocy nietylko od ludzi żywych ale i od vmarłych/ wtak wielka ſlepote zachodza a to wſſyſtko ſtad/iż nieznaia ani niemyſla o wſſechmocności/ o przytomności Boſkiei/i o dobrei wolei ie°/o wielkim a pilnym ſtaraniu ie° przećiwko narodowi ludzſkiemu/aby żaden znich niezgynął.

Dziękuimyż tedy miłemu Bogu ktory nam vſtnie obiecuie przes Syna ſwoie° zeſłać Ducha S ktory tu nieproznuie ale wnas prawde a prawdziwe rozumienie o Bogu wſſechmogacym roſpala/i na każdy dźień wyzwala nas czym dalei tym więcei z wielkiei a zobłędnei ſlepoty mniemania rozumne° naſſe°/i na wodzi nas vſtawicznie na prawdziwa droge/przes ktore° iuż wiedźieć będziemy/co ieſt Bog/ iaki ieſt Bog/co czyni pan Bog/i iako ma być chwalon/i dla czego nas wyſłuchawa/A nakoniec iako nas ſadźić będźie. Te° nas wſſyſtkie° Duch święty na każdy dźień vczy.

Tam gdźie też pan Chriſtus Ducha święte° nazywa poćieſſyćielem abo pomocnikiem/tym ſłowem wyrażył drugy vrzad Ducha święte°. Abowiem Duch S. ſprawuie nas i ćieſſy wſmetkach naſſych i bywa nam pomocen wewſſyſtkich przygodach tak duſſnych iako i ćieleſnych naſſych. Dziękuimyż tedy też i za to miłemu Bogu że to ieſt zgodna wola Oica/ Syna/ i Ducha S. Aby narod ludzſki niewygynął ale aby był przywrocon ku pierwſſei ſprawiedliwośći/przes poćieche i przes pomoc Ducha S. przećiwko każdei ſtrzelbie ogniſtei ſſatańſkiei/ Iedno też to nam przyſłoi abyſmy za roſkazaniem i za obietnica Boſka prośili miłe° Boga o pomoc Ducha S. Aby prawde Boża przy ſercach naſſych odźierżeć raczył/

czył/aby śinysłow naszych bronił od rozumne° mniemania fałszywe° o miłem Bogu przes słowa Boże°/ tak iako Kościoł święty śpiewał/ Confirma hoc Deus ꝛc. Racz vmocnić panie Boże to coś począł śniami dla Kościoła twe° święte° ktory iest w Jeruzalem.

Trzecia Część.

O dwoiakim sposobie świadectwa Ducha S.

NIetylko tu wtei Ewangeliei ale też na wielu inszych mieiscach pan Christus wspomina to/ Iż Duch S. będzie świadczył o mnie. A przetoż potrzeba nam te° abyśmy śie nauczyli i pamiętali/ Iż dwoiakie świadectwo iest na tym świećie Ducha S. Jedno iest iawne przes szafarzstwo słowa Boże° i świątośći. A drugie skryte wsercu każde° człowieka. Abowiem Duch S. świat karze z grzechu i sprawiedliwośći i s sądu wszystki wobec zarazem przes szafarzstwo słowa swoie°. A czasem też karze skryćie w sercu każde° zosobna człowieka zgrzechu/ s sprawiedliwośći/ i s sądu.

O Jawnym karaniu ktore bywa przes szafarzstwo słowa Boże° i świątośći ie°. Swięty Paweł napisał do Ephew. 4. Cap. ty słowa/ Iż pan Christus wstąpiwszy na niebiosa rozdawa dary ludziom/ ktory czyni jedny Proroki/ drugie Ewangelisty/ drugie Apostoły/ drugie też Pasterze/ á niektore teże Doctory. A przytym iawnym świadectwie pamiętaimy zawsze gotowy mieć odpor przećiw odszczepieńcom każde° rodzaiu/ zwłaszcza gdy nam co tłoczą zdo mysłu ludzskie° nad wolą j nad obietnice Boską w wiarę w Apostolską j Prorokow świętych. Abowiem częstokroć zły duch przes członki swoie przes od szczepieńce wiary świętei odrzućiwszy słowo j naukę Boską/ wymyślą nowe ziawienie iakoby ziawienie Ducha święte° przes Ewągeliei/ j przećiw Ewangeliei/ Gdźie wiec kacerze członkowie szatańscy aleguią Duchem S. powiadaiąc iż to Duch S. Kośćiołowi ziawił i poćwierdźił cudy wielkymi. Jako gdy śie kto do Boże° ćiała ofiaruie/ abo do S. Stanisława na Skałkę/ tedy zawsze poćieszenie weźmie/ stąd że potym tak zamykaią/ iż to Duch święty Kośćiołowi obiawił/ á niebłądźi wtym Kośćioł kiedy w chlebie Boga chwali abo śie do świętych vćieka. Przećiw takowym błędom mamy odpierać tym słowem. Iż Duch święty świadczyć/ będźie o panie Christuśie/ to iest/ iako sam pan Christus wykłada będźie na pamięć przywodźił ludźiom wszystki ty rzeczy ktorem ia wam powiadał. Alem wam te° o chlebie świętym niepowiadał/ a tak to nieiest ziawienie Ducha święte°.

A przetoż wszyscy takowi ktorzy tym iawnym świadectwem gardzą á Ewangelią świętą na stronę odkładaią dla wymysłow/ abo dla ziawienia iako oni zową duchowne° swe° / niemaią przy sobie

świadec

świadectwa Ducha S. o panie Christuśie ani Ducha prawdy.

Jest też ieszcze drugie wnętrzne świadectwo Ducha święte°/ ktore zowiemy skryte kiedy każdy człowiek słuchaiąc słowa Boże° i wolei świętei ie°/ boi śie za grzechy swoie gniewu okrutne° Boże°/ A potym srogie° karania. A przy onym przestrachu weirzawszy na pana Christusa/ ktory dosyć vczynił za grzechy nasze/ ćieszy śie miłośierdźiem miłe° Boga/ a potym prośi przes syna Boże° o odpuszczenie grzechow i o łaskawe karanie na tym świećie. O takowem wnętrznym skrytym świadectwie S. Paweł napisał powiadaiąc/ Iż my przyimuiemy Ducha ś. nie przeto abyśmy śie bali/ ale przyimuiemy Ducha święte° abyśmy śie stali syny sposobionymi przes ktore° wpotrzebach swoich wsmutku abo wboiaźni wołamy bespiecznie/ Oicze naś. Abowiem serca nasze poky ieszcze wątpią o tym ieśliżeby nas pan Bog sprośbami naszymi/ przyiął abo wysłuchał/ tedy pospolićie zachodzą w wielkie zaślepienie/ A potym na koniec wrospacz/ tak iako on pan mądry pogański Cato. Ale zaśie kiedy śie serce vpewni o miłośierdźiu i miłośći Boskiei zobietnice ie°/ w ktorei obiecuie przes pana Christusa każdego władze przyiąć i wysłuchać/ tedy tam takie serca Duch święty sprawuie. Abowiem w zbudzą ochotne modlitwy i dźiękowanie ku miłemu Bogu/ wzbudzą też miłość bliźnie° i przy tym wszystki cnoty prawie Krześćiańskie.

Takowe wnętrzne á skryte świadectwa Ducha święte° znaią ludźie pobożni wszyscy ktorzy miewaią przestrach wsercach swoich zgniewu Boże° za grzechy swoie. A potym kiedy myślą sobie iż dla pana Christusa maią roskazanie aby prośili o odpuszczenie grzechow a pewnie bywaią wysłuchani. Ale niestetysz iż widźimy/ iż znamy stokroć i mało nie tyśiąc kroć więcei ludźi na świećie ktorzy modlitwy swoie mruczenim a wargami tylko odprawuią/ á barzo wiele ludźi iest ktorzy nierozmyślaią sobie ktore° Boga á takie° Boga proszą/ i przeco ie ma wysłuchać. Abowiem wątpią o tym ieśli by ich miał pan Bog mieć na pieczy ich wołanie. A przetoż niespotrzeby i nieskutecznie modlitwy swe wylewaią ku panu Bogu/ ale tylko zwyczaiowi dosyć czynią. Takową niepobożność mamy s śiebie wysamować częstem rozmyślaniem wolei miłe° Boga/ to iest/ rozmyślaiąc sobie przykazanie ie° i obietnice ie°/ Dla tego aby śie wnas wiara mnożyła/ A tak abyśmy śie stali vczestniki te° świadectwa skrytego Ducha święte°/ przes ktore bywamy vpewnieni o panie Christuśie. Abowiem pan Bog roskazuie nam to i chce te° po nas/ abyśmy prośili o wszystki rzeczy duchowne i ćielesne/ a obiecuie nas za każdą prosbą wysłuchać. Jako też to pan Christus często kroć wspominał mowiąc/ prośćie a weźmiećie. Kto prośi ten bierze. I zaś/ Daleko więcei Oćiec waś niebieski da Ducha

swego

ſwego święte° wſſyſtkim proſſącym. A przy tym to też pamiętai my/ komu pan Bog obiecuie dać/i wyſłuchać proźby. Abowiem niedaieć on tym ktorzy niechcą prośić/ktorzy gardzą ten tak wielki a znamienity dar/ i niechcą śie nawrocić ku panu Bogu/ Ale zaśie wſſyſtkim wobec obiecuie dać/i daie/ktorzy śie do nie° nawracaią/ ktorzy wolą ſwoie zwolą miłe° Boga chcą porownać/ ktorzy proſſą iako roſkazuie/a niegardzą tak zacnym darem i takimi obietnicami od miłe° Boga. A przetoż ſtaraimy śie o to abyſmy zbudźili ſerca ſwoie na pokutowanie i ku potrzebnym prośbam. Abyſmy mogli przy ſobie otrzymać świadectwo oboie Ducha święte° tak iawne przez ſſafarzſtwo ſłowa Boże° i świątośći ie°/iako i ſkryte/ ktore ieſt w ſercu każdego wiernego/ktory wierzy przykazaniu i obietnicom świętym miłe° Boga.

Cżwarta Cżeſc.

Nauka będźie o Krzyżu.

NA końcu pan Chriſtus zwolennikom ſwoim powiadać raczył o Krzyżu opowiadaiąc im to iakimi pany mieli być tu na tym świećie. Abowie̅ iż Zydowie ſpodziewali śie aby za Meſyaſſowe° państwa mieli wſſyſtek świat pośieść. Dla te° tedy pan Chriſtꝰ to błedne mniemanie karze / i napomina ony a vczy ich/ iakie państwo Meſyaſſowe ieſt na tym świećie przed wobecnym zmartwywſtaniem/ abo przed dniem ſądnym/ A nad to powiadał im też przytym/iakowemi pany mieli być Apoſtołowie i wſſyſcy inſſy ktorzy ſą w państwie Meſyaſſowym. Będźiećie wy wpaństwie moim zwiaſtować wſſyſtkiemu światu nowinę tę łaſki Boſkiei ktorąśćie ſłyſſeli o demnie. Abowiem ia tym ſpoſobem zebranie ſwoie zbierać będę ktore mnie posłuſſne będźie wpaństwie moim/ ktore też mnie dufać i wyznawać będźie bez wſſelkiei boiaźni/a zarowną przyczyną ſwoią. A toż zebranie ſwoie ia będę ſprawować duchem ś. ktory Duch święty zacznie wnich nową ſprawiedliwość przed miłem Bogiem/i nowy żywot wzachowaniu przećiw bliźnemu ſwemu. A przetoż iuż o tym wiedźćie iż ia was nieposyłam na ſtaroſtwa abo żebyśćie Kśiążęty abo Krolmi być mieli na tym świećie/ Ale owſſem panowie doczeſni nad wami morderzſtwa ſwe° dokazować będą. A nad to ieſſcze i narod ten Iſraelſki ktory śie chełpi tytułem ludu Boże°/ a nie ieſt/ dla tegoż tedy będźie wam przećiwien zawſſe/i będą was klątwami ſwymi precz wymiatać s Kośćioła i z Bożnic ſwoich/iakoby głowne nieprzyiaćiele Boſkie. Czemu? Bo nieznaią Oica ani mnie/ Ale ia o to teras przeſtrzegam was abyśćie wtym niewątpili /iże wymie moie ieſteśćie przeklętymi/ bądź też to iż was oni przeklinać będą/ ale ieſteśćie wten czas wkośćiele Bożÿ.

A ponie

A poniewaź niezawſſe tam Kośćioł ieſt/ kędy klną co też może nagorſſy człowiek na świećie vczynić. Ale wy wiedźćie iż prawdźiwy Kośćioł tam bywa kędy tę nowinę łaſki a miłośierdźia Boże° dla mnie wſſyſtkim opowiadaią / a gdźie przez imię moie pana Boga/ to ieſt/proſſą wpotrzebach i za dobrodźieiſtwa dźiękuią. Abowiem owce moie głoſu me° ſłuchaią. A przetoż wy zwolennicy moi kiedy na was ten ſmutek przychodźić będźie/ Iże was będą nazywać nie przyiaćioły bożemi/abo będą na was zmawiać iakobyśćie wy rzecz poſpolitą burzyli a niepokoie w ziemi czynili/ ćieśćie śie tym naprzod/ Iż oni ktorzy gwałcą prawa/roſterki wźiemi czynią/ i niepokoie wielkie daią/Aleśćie wy prawu Bożemu posłuſſni. A przetoż wy nieieſteśćie przyczyną niepokoiu abo roſterku kiedy prośićie abyśćie śie wedle prawa Boże° zachowali ale oni ktorzy prawa gwałcą. Druga poćiechę na ten ſmutek będźiećie mieć o to tę. Iż gdy wy wemnie będźiećie mieſſkać/ A ſłowa też waſſe wemnie będą mieſſkać tedy ocośkolwiek prośić będźiećie wſſyſtko śie wam ſtanie od Oica moiego.

Ale ſłuchaimy iuż przyczyn dla ktorych pan Bog wſſechmogący przed dniem ſądnym zebranie ſwoie raczy mieć zawſſe pod krzyżem/ Abowiem dla tych.

1. Iż on chce abyſmy zawſſe znali wſobie grzech ten ktory vſtawicznie mieſſka wnas/prze krewkość przyrodzenia naſſe°/ ktory grzech pan Bog hamuie wnas i tłumi doległośćiami doczeſnymi/ ktory też na koniec zniſſczy przez śmierć ćiała naſſe°. O czym Paweł piſſe do Rzymianow w 8. Cap. Iż ćiało naſſe ieſt zdane na śmierć dla grzechu/to ieſt/dla te° grzechu ktory ieſt zawſſe ſprzyrodzenia w ćiele naſſym.

2. Potym też dla te° chce nas mieć pod krzyżem/ aby nas doległośći naſſe zawſſe ćwiczyły wpokućie naſſei i wmodlitwach.

3. Trzećie też dla te°/ Iż chce aby ty naſſe vćiſki były iawnymi świadectwy wſſyſtkiemu światu/iż to ieſt prawdźiwa nauka Boża ktorą my wyznawamy. Abowiem kiedÿ Prorocy i Apoſtoli i inſſy wiernū wſſyſcy ludźie obieraią ſobie á wolą gardła ſwe tracić/cześć i maiętność ſwoie/niżli by mieli porzućić naukę prawdźiwą/tedy przez one ſtateczność ſwoie/ wyznawaią á vkazuią to/iż nie dla żadnego pożytku wyznanię ſwe czynią iako poſpolićie fałſſerze czynią/ale przeto iż poprawdźie tak rozumieią iako wyznawaią.

4. Czwarte ieſſcze dla tego chce pan Bog ſwe pod Krzyżem mieć/Aby ony doległośći ludźi świętych iawnie światu opowiadali i świadczyli. Iż ieſſcze inſſy ſąd ze wſſyſtkimi ludźmi będźie. Abowiem poniewaź tu przy śmierći pan Bog vkazuie iakoby odſtępował Iſaiaſſa/Ieremiaſſa/Pawła i inych świętych ludźi/ na ktore przed tym iawnie łaſkaw bywał/ A poniewaź zaśie okrutnicy ktorzy

rzy morderzſtwa ſwe nad nimi wykonali/ vżywali roſkoſſy na tym świećie/ tedyć zaprawdę ieſſcze inſſy ſąd będźie na ktorym będą karani okrutnicy ktorzy nad świętymi mordy ſwe wykonali/ na ktorym też ſądźie pan Bog vkazuie wczym ieſt rozne zebranie Boſkie od zebrania Sſatańſkiego.

Prośmyż tedy miłe° Boga/ ale niewątpliwie iako pogani proſſą/ ale iako proſſą ſynowie prawi Boży vprzeimie/ abyſmy mogli nieiako na tym świećie wyrozumieć trzy poſtaći wiedniei iſtnośći maieſtatu Bożego/ przes ſſafarzſtwo ſłowa Bożego. A potym abyſmy śie mogli powolnie poddać na łaſkawą kaźń miłego Boga za wyſtępki naſſymi. A on iako miłośćiwy pan raczy nam to wſſyſtko dać za ſprawą á pomocą Ducha ſwego świętego przes Jeſuſa Chriſtuſa ſyna ſwego namileiſſe° pana á zbawićiela naſſego. Amen.

Kazanie na Swiatky

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM. XIIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Jedy kto miluie mnie tei powieſci mei pilen będźie/ a Oćiec moi vmiluie iego: A do niego przyidźiemy y mieſzkanie v niego vczyniemy. Kto mie niemiluie tych powieſci moich nieſtrżeże/ A powieſc ktoraſcie wy ſłyſſeli moia nie ieſt ale tego ktory mię poſłał Oica. Tom wam powiadał przy was mieſzkaiac/ ale poćieſſyćiel ten Duch ſwiety ktore° poſle Oćiec wy mie moie on was nauczy wſſyſtkiego: A przypomni wam wſſyſtko com wam powiadał. Pokoi wam zoſtawiam/ pokoi moi wam dawam. Nie tak iako ſwiat daie ia daie wam. Niechże ſie nieſmęci ſerce waſſe ani ſie niechai nieboi. Słyſſeliſcie żem ya wam powiedźiał/ odchodźę y przychodźę do was: Byſcie mie milowali wźdybyſcie ſie ſtego weſelili żem wam powiedźiał że idę do Oica. Abowiem Oćiec ieſt mnie więcźſſy: A teraźem wam to powiedźiał przod niż ſie co ſtanie / abyſcie wierźyli temu gdy ſie iuż ſtanie. Potym niebedę ſwami wiele rozmawiał abowiem idźie ono Kxiąże tego ſwiata/ a wemnie nicze° niema: Ale aby poznał ſwiat że ia miluie Oica/ a iako mi Oćiec roskazał tak czynie.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swietei Dwie rzeczy mamy baczyć.

I Czym ſą rozne świątky ſtare° zakonu od tych Swiątkow/ ktore w nowym Zakonie mamy.

II O Duchu świętem. A tam obaczemy co ieſt Duch świętyː dla czego bywa dawan/ a komu.

Pierwſſa Częſc.

Czym ſą rozne świątki ſtare° Zakonu od tych Swiątkow/ ktore w nowym Zakonie mamy.

Wjedźieć o tym tak maćie/ Jż iako v Zydow Pięć Dźieśiąt dni wliczbę wychodźiło od onego dnia przeſtępnego ktore° iadali Baranka na wieczną pamiątkę onego przeſtępowania domow onych ktore miały podwoie namazane krwią Barankową wten czas kiedy Angioł ſprzepuſſczenia Boże° dawił wſſyſtki pierworodźienſtwa

dzienstwa Aegipskie/ prze to/ iż Krol spoddanymi swymi niechciał być posłussen słowu á wolei miłe° Boga. Jako tedy od one° przestępne° dnia Pięć Dziesiąt dni wysszło aż do onego czasu ktore° był pan Bog dał przykazanie swoie przes Moisessa na Pusszczy na gorze Synaj. Tymże obyczaiem v nas tenże poczet dni wychodzi od dnia zmartwywstania pańskie° ktore° iestesmy s śmierci wieczney wyzwoleni przes niewinną krew Baranka pana Christusa aż do onego dnia ktore° Duch święty był oczywiście zesłan na Zwolenniki pana Christusowe/ A zaprawdę nie bes przyczyny pan Bog wsszechmogący raczył tak zgodnie ty czasy porownać. A snadź dla te° abysmy my potomkowie na wielkiei pieczy mieli to/ czy rozny iest skutek darowane° Ducha święte° od Zakonu one° ktory pan Bog przes Moisessa zesłać raczył. O tei rozności krociuchno racz cie posłuchać/ kiedy iuż Moises zroskazania Boga wsszechmogące°. Lud Israelski z Aegiptu od Pharaona Krola dziwną sprawą Boga wsszechmogące° wywiodł zniewolei za Morze czerwone za Pusszczą. Tedy tam wten czas na onei to pustyni wdrodze abo wonym ciągnieniu do obiecanei ziemie/ dał był Bog wsszechmogący wolą swoię abo Zakon swoi przes Moisessa na dwu Tablicach/ Statuty swemi popisany/ ktory Zakon abo wola była barzo strasslywym głosem wywołana i opowiedziana wssystkiemu ludowi/ aby sie tak á nie inaczei zachowali/ aby scałe° serca panu Bogu posłussnymi byli. A to wssystko dla te° á wten obyczai Bog wsszechmogący vczynić raczył aby zone° Zakonu/ zone° głosu niebieskie°/ wssyscy iawnę świadecstwo mogli mieć/ przes ktore sie każdy osądzić mogł/ iż gdy przykazaniu Boskiemu dosyć nieczynił/ tedy sie każdy osądzić mogł na sumnieniu swoim iż był winien potępienia wieczne° i wiekuistych mąk. Abowiem sie pan Bog barzo na grzechy gniewa ktorych słowem swym przes Zakon swoi srodze zakazuie.

Przy onymże to tedy podawaniu przykazania Boże° lud wssystek Israelski słuchaiąc słow strassliwych Bożych i one° okrutne° grzmienia niebieskie° z drygali sie słuchaiąc Zakonu Boże°/ i żądali za to Moisessa/ aby sam Moises przyniosł przykazanie pospolstwu. Abowiem powiadali/ głosu te° tak strassliwe° a nieznośne° pańskie° ktorym nam Zakon vstawia żadnym obyczaiem słuchać niemożemy. Podobieństwo wielkie iest do te°/ iż rozumieli to po sobie zaraz że roskazaniu boskie° niemogli dosyć czynić na sercach swoich. Abowiem to też każdy znas po własnym swym sumnieniu obaczyć może/ co więc za strachy na człowieka przychodzą/ kiedy słyssemy przykazanie święte ie°/ a kiedy przypusszczamy ono k sercu swoiemu. Bo to słyssąc iako nas pan Bog srogo sędzić będzie wedle sprawiedliwości nassei iesli sie sprawiedliwie będzie chciał obchodzić snami wedle grzechow ciężkich á silnych nassych/ tedy sie musiemy

siemy barzo zdrygać i lękac silne° gniewu Boże° i okrutnych mąk doczesnych i wiecznych/ ktoresmy sobie zasłużili przes nieposłussne przyrodzenie swoie. Abowiem kiedy weirzymy wprzyrodzenie swe iż ie znaidujemy barzo ciemnę ktore nic nierozumie o panu Bogu/ i znaidujemy też ono barzo krnąbrne ktore sie niechce zgadzać zwolą miłego Boga. Tedy wten czas niemoże znieść nikt gniewu Bożego/ przywiodwssy sam siebie narosądek swoi wedle prawei sprawiedliwości Boskiei/ abo według przykazania Boże° ktoremu my prze krewkość swoie chocia bysmy też iuż chcieli niwczym nigdy dostatecznie prawi być niemożemy. A ktory iest człowiek na swiecie naswiętssy ktoryby ze wssystkiego serca scałei dusse/ zmysli zupełnei i ze wssystkych sił pana Boga miłował á bliźnego swe° iako samego siebie? A snadź tu ledwie to co nam pan Bog roskazuie poczynamy za pomocą iego/ i to też barzo wmałym poczcie. Abowiem więcsza iest część takowych ludzi na świecie ktorzy wolei miłego Boga nierozumieią/ ktora wnas zaczyna ony święte porzątki posłusseństwa Bożego przes Ducha świętego.

O takowym strachu Krol Ezechias powiedział/ á stoi to napisano v Isaiassa w 18. Cap mowiąc/ Jam sie spodziewał abych miał ożyć sporanku/ ano pan Bog iako Lew zekrzył wssystki kości moie i dokonał mie barzo prętko/ A przetoż własny skutek Zakonu Bożego iest ten/ Iż grzech każdemu człowieku własny okazuie/ á gniew srogy Boży wsercu mnoży/ spewną nadzieią srogych a okrutnych mąk wiecznych.

Ale Bog wsszechmogący niechcąc zażyć srogie° gniewu swoie°/ ale okazuiąc sprzyrodzone° miłosierdzia swoie°/ iako on nas miłuie/ raczył nam to vkazać/ iako pan Christus Baranek offiarny nas/ niedomyslny a wielki pożytek przes posłusseństwo swoie i przes śmierć niewinną swoie zakłopotanemu nassemu sumnieniu przyniosł. Abowiem iawne świadecstwo przes Ducha swe° święte° raczył dać wsercu ludzi wiernych pod onym że czasem/ ktore° czasu Zakon był dan przes Moisessa/ raczył zesłać oczywiście Zwolennikom Ducha swe° S. A to dla te° abysmy iuż te° pewni byli iże kiedy panu Christusowi wopiekię sie poruczamy a te° świętych słow i nauki słuchamy tedy zawsse Duch S. wnas/ bądź też to wgrzessnych/ nowe panowanie zaczyna á prawie odnawia człowieka. Abowię Duch święty znawia wsercach boiaśliwych słowa syna Bożego pana Christusa pana nasse° ktoremi słowy każdemu wiernemu bądź też to niedoskonałemu/ obiecuie syn Boży grzechom odpusszczenie i Ducha swe° święte°/ ktory ma zacząć nową sprawiedliwość wsercach wiernych/ i vpewni każde serce o grzechom odpusszczeniu i o wiecznym żywocie. A przetoż wielka a niemała iest roznica Swiątek onych stare° Zakonu od tych ktore są w Zakonie nowym. Abowiem

tam wonty Swiatki grzech wsercu zmaga/ kiedy występki Zakon Boży vkazuie i srogie karanie prze występki. Ale zaśie tu wtych wszystki grzechy giną iako śnieg przed słońcem/ kiedy sobie pana Christusa offiare swoię przed oczyma swymi stawięmy zobietnicami ie°/sposłusseństwem/i zwysługami naświętszymi iego/ ktoremi on daruie wszystki wierne swoie z łaski.

Wtora Cżęsc.

O Duchu świętem. A tam obaczymy co iest Duch S. dla czego bywa dawan/á komu.

Kiedy śie nam potrafi iakie rozważanie abo rozmyslanie postaci abo osoby Troice świętei wiedynym Bostwie/tedy nam zawsse potrzeba rospominać sobie ziawienie ono Bostwa w Troicy iedine° przy krzćie pańskim/dla te°/abysmy śie łatwiei sprawić mogli wtym iako á iakie to są trzy postaći Troice świętei wiedinym Bostwie. Abowiem tam przy krzćie dziwnie pan Bog obiawić raczył Bostwo swoie wtrzech postaćiach abo wtrzech osobach.

Więc Duch święty ta iedna postać Bostwa w Troicy iedine°/nie insse° meiest iedno osoba ktora pochodzi od Oica i od syna/ktora władnie sercem każdego wierne° człowieka/ ktora wzbudza nowe á pobożne sprawy z Boskim Zakonem zgodne wsercu każdego wierne° człowieka. O czym tak pan Bog przes Johela proroka światczył mowiąc Joelis 2 Cap. Iż ia Bog z Ducha swoie° każde° wyleię abo vdzielę/tak/iż będą synowie wassy i cory wasse prorokować ktore słowa iawnie światczą/ iż Duch święty ma postać Boską á iest iednei istności z Bogiem/á zwłassza tam wtych słowiech gdźie pan Bog mowi. Iż ia wyleię z Ducha mego/ Abowiem tam gdźie mieni Ducha swe° tedy pewnie Duch święty iest iednei istności z Bogiem Oicem. A tak iuż nam poty dosyć będźie wiedźieć o Duchu świętem. Zaśie dla czego nam bywa dawan? O tym wssędźie pisma dosyć. Ale weźmy na ten czas iedno tylko pismo ono v Zachariassa w 12. Cap. gdźie pan Bog powiada/obiecuiąc wylać na dom Dawidow i na miessczany Jerozolimskie Ducha łaski i prośby. Abowiem ty słowa krotko barzo wymowione zamykaią wsobie wssystki sprawy i dobrodźieistwa ktore w nas sprawuie Duch święty. Naprzod tedy iako ty słowa światczą/ Duch święty stawaśie wsercach wiernych Duchem łaski/to iest/ktory światczy wsercach nassych o tym/ Iżesmy iuż własce miłe° Boga. A tak przes ono świadecstwo nachyla serca nasse/iż zezwalamy na obietnicę/ w ktorei nam pan Bog obiecuie łaskę przy synu swoim. A przetoż tedy ta iest pierwssa sprawa Ducha święte° wsercu wiernym. Nachylić serce aby poznało syna Boże°/á poznawssy aby pewnie wierzy-

ło/iż

ło/iż iest własce Bożei ze wssystkimi myslami i sprawami swoimi dla pana Christusa. O tei pierwssei sprawie Ducha święte° powiedźiał też pan Christus mowiąc. Joan. 16 Cap. Iż Duch święty Duch prawdy mnie będźie wielbył/to iest/będźie świadczył o tei łasce wsercach ludzskich / ktora Bog Oćiec przes mie i dla mnie światu vczynił. A tak po tym nachyli serca krnąbrne ku panu Bogu/i oświeći ony nową światłośćią.

Potym gdy iuż poznamy miłośierdźie Boskie á vpewniemy śie iuż o odpuszczeniu grzechow nassych przes sprawe Ducha święte°. Tedy wnet stei sprawy druga sprawa Ducha święte° w nas vrośćie. Abowiem wnet bespieczny przystęp każde serce sobie vczyni do pana Boga/iż będźie prośić bespiecznie okażdą rzecz sobie potrzebną i zebraniu Bożemu/wybaczywaiąc niedostatki ćielesne i duchowne/postronnę i koronne/cudze abo domowe/inego człowieka abo swe własne/i będźie pewne serce ono wysłuchania za każdą prośbą przes obiecaną łaske przy synu Bożym. O tei drugie sprawiei Pawel święty pisse do Rzymianow w 5. Cap. powiadaiąc/ Iż przes wiarę przystęp ku panu Bogu mamy przes pana Christusa. I zaśie/ Przyięliśćie Ducha sposobienia iako synowie sposobięni/przes ktore° śmiele mowimy ku Bogu/Oicze nasz. Ale zaśie gdźie Ducha święte° niemasz/tam też tei sprawy niebędźie/ Abowiem serce człowiecze sprzyrodźienia swoie° grzessne boi śie pana Boga i schrania śię też oblicznośći ie°/ A przetoż niebespiecznie śie modli wpotrzebach swoich/ Bo bez syna Boże° pana Christusa żaden nieśmie przystępić przed obliczność Boga oica. A tak tedy ty słowa v Zachariassa święte° gdźie pan Bog obiecuie wylać na dom Dawidow Ducha prawdy i prośby/ iaśnie nam wyraźili/ dwa skutki i dwie przednieisse sprawie Ducha święte°. Naprzod o to tę/ Iż Duch S. vpewnia serca wierne że są własce v miłe° Boga. A potym/ Iż bespiecznie prossą wpotrzebach swoich o pomoc Boga Oica wssech mogące°. A przetoż tedy kiedy nas Szatan będźie dobywał rosterki/rozerwanim duchownym abo źiemskim/ zgorssenim żywota nassego/przenasladowanim ćielesnem abo dussnem/grośbami/więźięnim/śmierćią/tedy pomnimy na to/że nam pan Christus obiecał/ iż nas niema tu zostawić ośierroćiałych/ale nam obiecał posłać poćiessyćiela/á sam chce być przywssystkich aż do skonania.

Widźimy dobrze iż wssystko zebranie Boskie na tym świećie zdaśie nam być ośieroćiałe á prawie opussczone od miłe° Boga/ widźimy iakie vćisky ćierpią ludźie święći od mocarzow tego świata/ktore zły duch podussza aby mogł zboiować ludźi święte/ á niewidźimy aby ktorzy wielcy ludźie mieli bronić zebrania Boże°. A wssak że wtei trudnośći widźimy też iż ludźie nievstawaią/ ale ćierpią wssystko co na nie pan Bog dopuśći na tym świećie zdobrą wolą. Ta-

kowa

kowa tedy stateczność w niektorych ludziach iest iawna sprawa Ducha święte° na tym świecie / ktory przychylnością swoią rządzi/ sprawuie/ i vćwierdza serca ludzskie/ iż niewątpią o prawdzie miłego Boga i o miłosierdziu obiecanym ie°. A potym wnadzieię miłosierdzia/ prossą o wspomożenie/ á bywaią wysłuchani/ i ostawaią sie przy prawdzie. A przetoż iawne rzeczy są/ Iż ludzie wierni iessćze nieosierociełi ale zawsse maią przy sobie Ducha święte° pocieśsyciela swoie°/ przes ktore° vpewniaią sie o łasce miłe° Boga/ á potym prossą o wyzwolenie/ abowiem ty dwie rzeczy są prawdziwe sprawy Ducha S. á dla tego i na to bywa dan Duch S. w serca wiernych ludzy.

Trzecie/ Komu Bog wssechmogący Ducha święte° daie?

To sie iawnie okazało w Ierusalem wdzień Swiąteczny. Abowiem tam oczywiście á iawnie Duch święty spadł wosobie ognistych iezykow nietylko nasamy Apostoły/ ale też na wssystki tne ludzi/ ktorzy sie byli przyłączyli do zebrania Apostolskie°. Nierozumieimyż tedy aby komu inssemu miał Bog wssechmogący dać Ducha S. o procz tym ktorzy są wzborze świętem Apostolskim. Ale kto nieiest wzebraniu Apostolskim/ to iest/ kto słowa pańskie° niepilen/ abo sie snadż iessćze sprzeciwi słowu Bożemu/ kto światłości wedle vstawy syna Boże° nieprzyimuie/ takowemu zaprawde Ducha S. Bog wssechmogący nie daie/ ani go też on takowy niebierze. Abowiem iasnie w Ewangeliei stoi/ iż pan Bog takowe° niemiłuie kto powieśći syna Boże° niestrzeże/ A przetoż ani też wnim przebywać niebędzie. Ale zasie wzebraniu świętem Krześćiańskim iako Bog wssechmogący obiecuie wssystkim ludziam wssystkich grzechow odpusscenie/ A iako też wssystkim roskazuie wierzyć łaskawei tei á miłośćiwei obietnicy o grzechom odpusscenim przes páná Christusa. Tak że też za sie Ducha S. wssystkim daie ktorzy krewkość i niedostatki swe vstawicznie wsercu swoim nossą/ A zasie wzmagaią vprzeimą wiarą miłosierdziu Boskiemu przes páná Christusa. O tym Paweł S. tak napisał do Galatow w 3. Cap. mowiąc. Pan Christus nas odkupił od zakonne° przeklęstwa/ wten czas/ kiedy sie raczył stać przeklętym za nas/ dla te° aby ono Abrahamowo bogosławieństwo wssystkich ludzi dossło/ nietylko Zydow ale i Poganow przes páná Iesu Christusa. Abysmy Ducha obiecane° wzięli. Pan Christus v Lukassa S. tak powiedział Zwolennikom i inssym ludziam. Wy złymi sprzyrodzenia swe° będąc á wżdy synom swoim wssystkiego dobrego życzyćie. Daleko tedy nierowno więcei Oćiec moi niebieski da wam Ducha swe° święte° ktorzy go o to prosić będziecie. Wktorych słowiech to sie nam znaczy iż Duch święty bywa dawan prossącym/ niemilczącym/ nie dosyć na tym iż będzież wzebraniu Krześćiańskim/ iako Esau/ Saul/ abo

abo Iudas byli wzebraniu świętem/ ale Ducha święte° niepragnęli/ A przetoż pan Christus mianowićie rzekł/ Iż Oćiec niebieski da Ducha S. ludziom prossącym. A przetoż chce tego po nas/ abysmy żądali i prosili sobie daru tego/ ktory nam tak hoinie obiecować raczy.

A ponieważ tak iest iż Duch święty/ Duch prawdy/ poćiessenie nasse bywa dawano ludziom wzebraniu Apostolskim prossącym/ słussnie mamy żałować niedostatkow swoich/ á potym wiarę swoie wsobie ćwiczyć mamy wmodlitwach swoich. Abowiem kiedy będziemy prosić o Ducha święte° na pomoc przećiwko krewkośći nassei/ tedy zawsse nową światłość wrozumie swoim poznamy i nowe posłusseństwo wćiele swoim poczuiemy/ Iako o tỹ s. Paweł napisał do Corintow 2. Cor. 3. ty słowa. My wssyscy odkrytą twarzą patrzymy na chwałę pańską na ieden obraz przetworzeni/ od chwały chwałe iakoby od Ducha pańskie°/ to iest/ kiedy my słuchamy Ewangeliei S. á kiedy przyimiemy i weźmiemy grzechom odpusscenie tedy wten czas patrzymy na chwałę Bożą/ to ist/ wten czas bespiecznie przystępuiemy do páná Boga/ i oględuiemy iego chwałe/ wten czas/ to iest/ wielmożność sądu iego groźnego i sprawiedliwego. A potym tam że słuchaiąc Ewangeliei S. oglądamy chwałe wielką miłosierdzia ie°/ iako on nas aczkolwiek złe á krnabrne sprzyrodzenia chce łaskawie sędzić/ Abowiem tam wten czas kiedy słuchamy Ewangeliei S. często/ tedy też często poćieche bierzemy/ i bywamy przyobleczeni nową światłośćią/ przes ktorą światłość czym dalei tym więcei przyrasta wsercu vznania własnych krewkośći/ i gniewu Boże°/ i boiazni okrutne° karania Bożego za nieposłusseństwo. Potym przyrośćie też miłosierdzia Bożego i więczssei á gorącei miłośći miłe° Boga/ A tak nową światłośćią będzie człowiek oświecon i przyobleczę na sie iako by nieiaki obraz/ poznanie miłe° Boga i vprzeimą wiare przytomnośći Boskiei abo opatrzenia Boskie°/ i miłość miłe° Boga i insse wssystki cnoty. A to wssystko nie o swei mocy/ ale iako Paweł powiedział/ Iako by przes Ducha pańskie°. Abowiem ono odnowienie wssystko nie iest nasse/ Ale iest własna sprawa Ducha święte° wsercach nassych.

Tu też przy tym to potrzeba wiedzieć. Iż Ducha S. przyiete° vtracaią ludzie i odpędzaią go od siebie często kroć wten czas/ kiedy przećiw Duchowi S. i przećiw sumnieniu swoiemu żywą na tym świećie/ to iest/ kiedy nie skrewkośći ale vmyślnie sprzećiwiaią sie słowu Bożemu mową swoią/ abo żywotem swoim. Abowiem Paweł S. tak napisał do Galatow w 5. Cap. mowiąc. Sprawuićie sie bracia namileissy Duchem S. á tak stąd będziećie prożni od Zakonu. Abowiem iawniec są sprawy ćielesne. Iakowe są cudzołostwo/ fryierzstwo/ nieczystość/ bhinosć/ bałwochwalstwo/ trućizna/ nieprzyiaźn

Nieprzyiazń/ ſwada/ zazdrość/ gniew/ poſwarki/ roſterki/ ſecti/ zawiść/ zabicie/ opilſtwa/ obżerzſtwa/ i tym podobne. O ktorych wam powiadam/ Iż kto takowe rzeczy broi/ s panem Bogiem niemieſzka w dziedzicſtwie pana Chriſtuſowym. O tym też Jan S. napiſał ty ſłowa 1. Joan. 3. Kto grzeſſy z Diabła ieſt nie z Boga. O tym że też w liście do Zydow napiſano ſtoi tymi ſłowy. Hebre. 10. Kto gardził Moiſeſſowa vſtawa przeświatczony dwiema abo trzema świadkoma/ tedy takowe° zabijano/ coż mniemaż aby niewięcei ten karan był ktory ſyna Boże° depce/ a krew Teſtamentu i ślubu iego iakoby rzecz niektora proſta lekce v siebie waży/ przes ktora oświecon bywa/ a przetoż Ducha łaſki ſromoci. A tak iako Ducha święte° wſſyſtkim pan Bog ſle i daie i przyimuia go wſſyſcy ktorzy ſłowa Boże°/ to ieſt/ przykazania i obietnic ie° nieodſtępuia/ ktorzy w vſtawiczney pokucie trwaia/ żaluiac krewkości ſwoiei wrodzonei/ ale zaſie łaſka a miłosierdziem Bożym zmagaia. Jako też Ducha święte° otrzymawamy przy ſobie w ten czas kiedy bywamy w vſtawicznym ćwiczeniu wiary ſwoiei/ to ieſt/ kiedy vprzeimie żaluiemy niepowolności ſwei ku panu Bogu/ a prośimy o łaſke w karaniu ſwoim/ Tak zaſie ktorzy ſłowa Boże° odſtępuia to ieſt/ przykazania i obietnic ie°/ a ſwowolnie na tym świecie żywa/ tedy takowi Ducha S. od siebie odpądzaia. Abowiem vznanie krewkości ſwych właſnych a prośby vſtawiczne o odpuſſczenie w nadziei ſyna Boże°/ ſa ſkuteczne ſprawy i znaki przytomności Ducha święte° w każdym człowiecze.

Prośmyż tedy miłe° Boga aby nieraczył żarzyć na nas ſrogości gniewu ſwoie° wedle wyſtępkow naſſych/ ale raczei aby ſprzyrodzenia ſwe° miłośiernego nam ſkutecznie zeſłać raczył Ducha prawdy/ Ducha ſwe° S. przes ktorego by sie w nas zaczał nowy żywot/ to ieſt/ nowa ſprawiedliwość przećiw Bogu wſſechmogace°/ nowe zachowanie ku bliźnemu naſſemu/ i nowy zwyczai w ćiele właſnym naſſym/ abyſmy tak iuż od te° czaſu przes ſprawe Ducha S. lepiei żyć mogli niż przed tym w boiaźni Boga wſſechmogace° i w miłości bliźne° naſſe°/ znaczniei/ i w ſprawach ćiała właſnego pocieſzniei. Co nam to racz dać Boże Oicze wſſechmogacy przes tego ktory nam obiecuie społeczne ziednoczenie z Oicem z Duchem S. i s ſoba za pilnym ſłuchanim powieści iego powiadaiac tak/ Iż do pilnego ſłuchacza powieści moiei poidziemy/ a mieſſkać v niego będziemy. A wſſak ſłowo iego niemieni pewnie. Amen.



Kazanie na Swieta Troica.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM III.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Był Jeden Niektory człowiek z Faryzeuſzow ſecti na imie Nikodem pan ieden przedni miedzy Judaiſkymi pany/ Ten przyſſedwſſy do pana Jeſuſa w nocy y rzekł mu/ Miſtrzu/ rozumiemy my temu żes ty od Boga poſłany Miſtrz (na ſwiat): Abowiem żaden cudow tych ktore ty czyniſz czynic niemoże/ o procz tego żeby Bog był przy nim. Pan Jeſus odpowiadaiac rzekł k niemu: Zaprawde zaprawde ia tobie powiadam: poky ſie kto znowu nienarodzi z wyſokoſci/ żaden obeirzec niemoże Kroleſtwa Bożego. Rzekł panu Nikodem: Jakoż ſie to ma człowiek odrodzic ſtarym bedac? Czy może w żywot matki ſwei na zad weiſnac ſie a znowu ſie rodzic? Pan Jeſus mu powiedział. Zaprawde zaprawdec powiadam: poky ſie kto nienarodzi z Wody a z Ducha/ niemoże wniſc w Kroleſtwo Boſkie/ Co ſie z ciała vrodzi/ to ieſt ciałem. A to co ſie z Ducha vrodziło/

dźiło/ Duch ieſt/ Nie ſie ty temu niedźiwui zećiem tak powiedźiał/ że ſie muſicie z wyſokośći rodźić. Duch kedy chce tchnie a głos iego ſłyſſyſz ale niewieſz ſkad wſtaie abo ſkad idźie: Tak że ieſt kożdy ktory ſie z Ducha narodźił: Odpowiedźiał panu Nikodem y rzekł. Jakoż to wżdy może być? Pan Jeſus mu powiedźiał i rzekł. Ty Miſtrzem ludu Bożego Jſraelſkiego będąc tego nierozumieſz? Zaprawde zaprawde tobie powiadam: Że to co wiemy mowiemy/ a to coſmy widźieli świadczemy: a wy świadectwa naſſego nieprzyimuiecie. Gdy ziemſkymi rzeczom ſpowieśći mei niewierzycie: Jakoż byſcie wy wierzyc mieli gdźie wam niebieſkie powiem? A żaden do nieba niewſtąpi oprocz tego ktory ſtąpił z nieba/ ſyn człowieczy ktory ieſt wniebie: A iako Moiſeſz zawieſił Węża na puſtyni/ tak też muſi byc zawieſſon ſyn człowieczy/ aby żaden ſtych ktorzy iemu dufaią niezginął/ ale żeby żywot wiekuiſty odźierżał.

Wykład na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I O vſprawiedliwieniu rozumnym z vczynkow ludzſkych.
II O vſprawiedliwieniu daremnym z łaſki á zmiłośierdzia Bożego.
III Szkody będziemy baczyć niepożytki á błędy ktore w Kośćiele świętym rosła/ ſtad kiedy ludzie mniemaią aby śie mogło doſyć ſtać zakonowi Bożemu ſprzyrodzonei pilności człowieczei.

Pierwſſa

Pierwſſa Cżeſc.

O vſprawiedliwieniu rozumnym z vczynkow ludzſkich.

Ale naprzod wybaczymy wielką ſlepotę w Kośćiele świętem ktora była one° czaſu kiedy pan Chriſtus światu był obiawion kiedy Machabeiſcy za pomocą miłe° Boga Antiochuſa poraźili przed Bożem narodzeniem/ i wygnali wſſyſtki zaſtępy ie° z źiemie ſwoiei/ to ieſt/ ſpowiatu Judaiſkie°/ tedy wten czas Zydowie wpokoiu śiedząc ieli śie byli czytać pogańſkych Philozophow/ J vczyli śie dla te° iezyka Greckie° aby Philoſophy pogańſkie rozumieć mogli. A tak tym ſpoſobem Prorokow ſtarych piſmo opuśćili byli/ i namnożyło śie było s pogańſkich Philoſophow i ſpiſma ich barzo wiele dziwne° mniemania roznego o panu Bogu/ o duſſy człowieczei i o dobrych vczynkach. A tak tedy ſtad naſtały były miedzy nimi rozne ſecty z onych roznych nauk/ a mniemania pogańſkie°/ miedzy ktoremi napierwſſa była. Secta ktore zwano Pharizei Zydowſkim iezykiem/ to ieſt/ wykładacze/ Abowiem wykładali Moiſeſſa i Proroki według Philozophiei á według mądrośći Pogańſkiei. Ci tedy wykładacze abo tłumacze ktore dźiś na polſky iezyk Licemierniky zową/ aczkolwiek trzymali o nieśmiertelnośći duſz náſſych/ á wſſakże barzo błądzili o Meſyiaſſu i o vſprawiedliwieniu człowieczem przed ſądem Bożym/ Abowiem nieczekali oni Meſyiaſſa takie° aby miał być ſynem Bożym/ aby śie miał ſtać offiarą za grzechy człowiecze á poſłuſſeńſtwem ſwoim nas niepoſłuſſne zwiecznych mąk wybawić. Ale śie oni nadziewali Meſyiaſſa pána możne° iakie°/ ktory by wſſyſtkiemu światu opanował/ ktoryby pod ſwą moc Tyranny te° świata podbił. A zaśie vſprawiedliwienie ſwoie pokładali na doſyć vczynieniu Zakonnym. Abowiem mniemieli aby ſobie grzechom odpuſſczenie zaſługowali ſwoimi Ceremoniami i przes inſſe dobre vczynki ſwoie. Abowiem iako piſſe Epiphanius/ żywot ſwoi barzo ſrogo wiedli/ trapiąc ćiało ſwoie poſty/ barzo rannym wſtawanim i inſſymi trudnośćiami. A tak wtei Sectćie nawięcei było przednich a zacnych ludźi.

Druga Secta była ktorą ſwym iezykiem nazywali Zaducei/ iakoby rzekł po polſku/ ſprawiedliwij/ Abowiem zaiżrząc tei pierwſſei Sectćie te° Tytułu/ iż śie tłumaczmi piſma nazywali/ wymyſlili ſobie tytuł chwalebnieiſſy od ſprawiedliwośći nad nie. Abowiem chwalebnieiſſa rzecz ieſt ſprawiedliwość/ niżli nauka v człowieka ſprawiedliwego. Ci o śmiertelnośći duſz ludzſkich nic nietrzymali ani o zmartwywſtaniu ćiał zmarłych/ a dla tegoż ganili i gardźili wſſyſtkim piſmem wſſyſtkich Prorokow. Samo tylko piſmo Moiſeſſowo przyimowali/ o Meſyiaſſu takież trzymali iako i Pharizei. A dobre vczynki chwalili nie dla vſprawiedliwienia przed panem Bogiem

giem

giem na onym świećie/ ale tylko dla dobre° zdrowia/ dla dobrego mienia tu na tym świećie? Abowiem mierne żyćie/ tako to na oko widzimy/ tak zdrowia iako i maiętnośći pospolićie przyczynia.
Trzećia secta była ktore zwano po Zydowſku Eſſei/ iakoby na polſke dzielnicy abo robotnicy/ Abowiem tytułē tym przedniejſſym zakonnikom chćieli ſobie ieſſcze zacnieiſſy tytuł wymyſlić nad nie/ Abowim więcei chwały ma/ co czyni mądrze i ſprawiedliwie/ niſli ten co mowi o mądrośći abo o ſprawiedliwośći. Ci o duſſnei nieśmiertelnośći o Meſyiaſſu i o dobrych vczynkach/ tak że rozumieli i tak trzymali iako i ona pierwſſa secta Licemiernica. Jedno tym rozni od nich byli/ iż żadnei rzeczy ſwei właſnei żaden znich niemiewał/ ale wſſyſtki maietnośći/ każde nabyćie ſwoie i każdy zarobek abo zebranie ſwoie wiedne karbone/ wiedne ſpiżarnia ſkładali. Obaczmyż tu tedy wielką ſlepotę ktora panowała w Kośćiele świętem za czasow pana Chriſtuſowych ktorei byli napłodzili/ namnożyli medrkowie rozumni s piſma pogańſkie° wykładaiąc piſmo Ducha świętego°
A przetoż przedniejſſy oni wſſyſcy Doctorowie nic nierozumieli o daremnym vſprawiedliwieniu przed miłem Bogiem tylko iedno vczyli vſprawiedliwienia rozumne° z vczynkow ludzſkich/ przes ktore powiadali i ludzi tak vczyli/ iakoby mogł ſobie kto żywot wieczny zjednać i doſyć vczynić prawu Bożemu. A dla tegoż pan Chriſtus Nikodema zacnego Doctora barzo o to fuka iż nierozumiał vſprawiedliwienia duchowne° ktore pochodzi z łaſki a miłośierdzia Boże°/ mowiąc knienmu/ więceś ty to dobry Miſtrz ludu Iſraelſkiego? a te° nierozumieś ꝛc. ✝✝✝

Zaprawdę możemy ſobie rozmyſlać ſłuſſnie wielką chytrość ſſatańſką y pilne ſtaranie ie°/ ktory nigdy nieſpi ale vſtawicznie podobne błędy i ciemnośći przywodzi do Kośćioła przes ludzi rozumne/ ktorzy śie kochaią wmądrym piśmie pogańſkim. A to wſſyſtko dla te°/ aby wiernym ludziom zaſłonił ſprawiedliwość przes pana Chriſtuſa daremną w Kośćiele świętem. Abowiem nie nowa to ſlepota była w Kośćiele świętem na on czas/ zawſſe przed panem Chriſtuſem/ i takież też po męce ie° o to ſſatan vśiłował/ aby dobrodzieiſtwa ſyna Boże° ludziom zaſłaniał. Ale opuſſczaiąc dla przedłużenia zmannienie ſſatańſkie ktore° pełno było na świećie/ za Noego za Abrahama za Dawida/ za Eliaſſa/ za Iſaiaſſa / za Ieremiaſſa/ i czaſu inych Prorokow wſtarym zakonie/ tylko iedno zmannienie ſſatańſkie tu przywiodę/ ktore było przed świętem Auguſtynem w Kośćiele świętem/ ktore ſſatan w wiodł przes vczone Doctory do Kośćioła Boże°/ przes Origeneſa/ przes Pelaguſſa/ przez ktore barzo gaſła nauka o vſprawiedliwieniu daremnem z łaſki a z miłośierdzia Boże°/ ktora naukę z wielką trudnośćią potym Bog wſſechmogący przes święte° Auguſtina wſkrześił. Abowiem Au-

guſtin święty nawiecżſſą trudność wtym miał kiedy piſał i vczył przećiw ſprawiedliwośći rozumnei z vczynkow ludzſkich. A drugie znamienie to przywodzi ku pamięći/ ktore ſſatan przes Mnichy dziśieiſſych czaſow do Kośćioła nawiodł. Abowiem oni/ ſny a baśniami ſwoimi wymyſlonymi barzo wiele ſſkodzą w Kośćiele świętem i wiele ludzi odwodzą oddaremnei ſprawiedliwośći/ do vſprawiedliwienia Licemiernicze°/ za ktorym nietylko ſami na potępienie idą/ ale wiele duſz inych ludzi s ſobą zawodzą.

Ale iuż k rzecy przyſtępuiąc mamy o tym wiedzieć. Iż dwoiakie ieſt vſprawiedliwienie ktore pan Bog ludziom podaie przes piſmo święte ſwoie. Jedno ieſt rozumne ktore roſkazuie pan Bog w doſkonałym zachowaniu przykazania ſwoie° ktore iż ieſt krewkośći niepodobne/ abowiem doſkonałe° zachowawania w zakonie Bożym żaden niedoſtąpił/ a przetoż takie° vſprawiedliwienia żaden otrzymać niemoże. A wſſakże potrzeba była te° wielka aby był pan takowe° vſprawiedliwienia (choćia ludziom niepodobne) opowiedział i nauczył. A to zwłaſſcza dla tych Czterzech przyczyn.

1. Dla te° aby ludzie wiedzieli kogo ſłuchać maią a komu poſłuſſeńſtwo winni. Gdzie wiec niekomu inſſemu nieieſteſmy powinowaći ieno ſame° panu Bogu/ ktory prze to lud ſwoi ſobie ſtworzył aby ie° ſame° wſſyſcy ſłuchali a roſkazania ie° aby poſłuſſni byli.

2. Też dla te° aby wſſyſcy ludzie wiedzieli iako kaźni wieczne° potępienia vnić maią. Abowiem pan Bog będąc panem ſprawiedliwem muśi karać ludzi wyſtępne/ abo ſam/ abo przes namieſtniki ſwoie/ to ieſt/ przes pany na vrzędzie poſtawione. A przetoż aby ludzi kaźni vchodzić mogli/ dla te° ony przeſtrzegać raczy zakazanim ſwoim.

3. Dla te° pan Bog ſprawiedliwość Zakonną przykazuie aby śie ludzie vmieli wpokoiu zachować ieden drugie° na ſſkodę nieprzywodził. Bo nieporządny żywot abo niecnotliwe życie człowieka każde° nietylko ſamo ſobie ſſkodę czyni ale też obraża drugie° obyczaie/ przy ſobie/ i ćiało/ i maietność/ abowiem gniew Boży weſpołek ſkaranim nawodzi częſto kroć na ludzi niewinne.

4. Dla te° aby ona Zakonna ſprawiedliwość wodzem była a drogę vczyniła każdemu do pana Chriſtuſa/ Abowiem pan Chriſtus nierad mieſſka wtych ſercach ktore śie zamykaią wzłośćiach przećiw zakonowi Bożemu i przećiw ſumnieniu ſwoiemu. O czym Paweł do Corintow piſſe mowiąc 1. Corin. 6. Epheſ. 5. Iż fryierze/ cudzołożnicy/ bałwochwalce/ i ludzie opili Kroleſtwa Boże° nieośięgną/ I zaśie Jan święty napiſał. Kto zgrzeſſy przećiw zakonowi Bożemu ten z Diabła ieſt/ Abowiem każdy grzeſſący przećiw zakonowi Bożemu Ducha S. od śiebie odpądza.
Acżkolwiek tedy to vſprawiedliwienie rozumne z vczynkow ludzſkich

iest barzo potrzebne kazdemu czlowiekowi/dla tych Czterzech prze-
rzeczonych przyczyn. A wssak ze my o tym wiedzmy iz wedle te°
vsprawiedliwienia zaden czlowiek sprawiedliwym byc niemoze/za-
den byc bespieczne° sumnienia. A to dla te°/iz zaden czlowiek zako-
nowi Bozemu dosyc czynic niemoze o procz pana Christusa/ktory
dla nas i za nas zakonowi Bozemu dostatecznie poslussny byl. Ale
iz ludzie tak barzo niektorzy mniemia te sprawiedliwosc z vczynkow
rozumna/ona milosc stad wnich roscie/iz mniemaia aby vsprawie
dliwienim zvczynkow swoich mieli dostapic zywota wieczne°. A-
bowie iz nieznaia wnetrznych grzechow swoich wsobie. Jakowe sa
watpliwe myslenie o panu Bogu/abo o ie° opatrnosci niedowiar-
stwo groźbom srogym ie°/watpienie milosciwym obietnicom ie°/
niewierne prosby wpotrzebach swoich/ niewdzieczne dziekowanie
za dobrodzieistwa wziete/ Takowych wnetrznych grzechow iz so-
bie ludzie niektorzy za grzech niemaia/wiec mniemaia aby zakonowi
Boze° dosyc czynic mogli A potẽ przes ono vsprawiedliwienie ro
zumne zvczynkow swoich mniemaia aby mogli byc sprawiedliwy-
my przed sadẽ Bozem. A przetoz te sprawiedliwosc daremna/kto
ra roscie z laski a zmilosierdzia Boze° przes dosyc vczynienie syna
ie° namileisse° pana nasse° pana Jesusa Christusa prawie nigdy nic
niedbaia. A tak stad potrzeba kazdemu wierne° czlowiekowi przy
patrzyc sie pilnie tym niedostatkom swoim iako my czesto kroc
watpimy o milem Bodze/czesto kroc nieufamy laskawei a milo-
sciwei opatrznosci ie°/watpiemy wtym aby nas mial wysluchac
kiedy go o co prosimy wdoleglosciach swoich przes syna ie°/a cza-
sem snadz nieprosimy/mniemamy aby nas zgniewu karal kiedy na
nas co dopusci/A przetoz wiec nieskromnie cierpiemy laskawego
karania ie°/Abowiem to sa ciesskie a wielkie grzechy wedlug onego
pisma przes ktore nam przykazanie abysmy milowali pana Boga
swego ze wszystkie° serca swoie°/z calei dusse swoiei/zewssystkiei my-
sly swoiei/i zewssystkich sil nassych/ A kiedy sie obaczymy wtych
niedostatkoch swoich tedy to poznamy/iz sprawiedliwosc ta rozu-
mna zuczynkow nassych niemoze nas sprawiedliwemi vczynic ani
zywota wieczne° domiescic/A tak potym popedzi nas ta sprawie-
dliwosc rozumna a prawie przywiedzie ku panu Christusowi/przez
ktore° nam daremnie vsprawiedliwienie Bog Ociec wssechmogacy
zlaski swei obiecuie.

Drugie vsprawiedliwienie iest daremne z laski a zmilosierdzia
mile° Boga przes zaslugy i przes poslussenstwo pana Christuso-
wo/ktore° tu wdzisieissei Ewangeliei naucza pan Christus Niko-
dema zacnego a przedne° Doctora miedzy Licemierniky. J po-
czal mu nauke o tym vsprawiedliwieniu daremnym od zwierzchne
go znaku/to iest/od krztu a odssafarzstwa slowa Boze° vkazniac t-
to Niko

to Nikodemowi inam potomkom/ iz przes ty posrzodki/ to iest/
przes slowo Boze a przes zwierzchnie znaky/ktore swiatosciami
zowiemy przychodzimy ku lasce/i przyimuiemy laske niewidoma
mile° Boga. Jakoby tak rzec mial pan Christus Nikodemowi/
Rozumiem ci ia temu mily Nikodemie/Jz ciebie obraza nauka Ja-
na krzciciela i moia/Abowiem powiadamy i te° vczymy/ Jz to wa-
sse trapienie/ grzechu wasse° niegladzi/ ale sie ty temu nieprzeciw a
mnie wtym wiare dai ktory cie wtym vpewniam bedac synem Bo
zym/Jz iesli ty bedzies chcial grzechow prozen byc/tedy sie tez mu
sys odrodzic przes to nowe ssafarzstwo/przes te nowa Cerimonia
przy ktorei czlowiek bierze odnowienie przes wode i przes Ducha
Swiete°/Abowiem iesli sie kto nieodrodzi zwody a z Ducha S.
tedy zaden niemoze wnisc w krolestwo niebieskie. Ale Nikodem
vslyssawssy krzest z dumial sie i myslil sobie/iz to iest rzecz niepodo-
bna aby tu nowa Cerimonia krztu miala byc waznieissa nisli obrze
zanie/abo nizli vstawy zakonne przes Moisessa vstawione i wielky-
mi cudy poćwierdzone/ Abowiem czlowiekowi onemu madremu
widzialy sie ty rzeczy byc barzo sprosne ktorych pan Christus i Jan
krzciciel vczyl o odrodzeniu czlowieczym przes omycie wodne/ A
przetoz tez iakoby zgniewem mieiakim na to mowil ku panu Chri-
stusowi. Jakoz to wzdy byc moze? iakoz sie to ma czlowiek odro-
dzic starym bedac? Jzali moze czlowiek w zywot matki swei zasie
sie wcisnac a nowo sie narodzic. A przetoz tez pan Christus one
rozumna a madra glupość ie° musial fukac pierwei nizli snim do-
konczyl nauki o vsprawiedliwieniu daremnym/ mowiac/ Nikody-
mie tys iest Doctorẽ ludu Jsraelskie° a o tym nowym odrodzeniu
nic nierozumnies. Jakoby tak rzekl milosciwy pan Christus wiecie
scie wy to dobrzy sprawce Kosciola Boze°/ktorzy nauki wlassczy
wei Koscielnei o odrodzeniu o daremnẽ vsprawiedliwienim przes
Mesyiassa syna Boze° nierozumiecie/Zaprawde tedy/poniewaz v
rzedu swe° nierozumiecie ani go czynicie/tedy musicie panu Bogu
sroga liczbe dac za to/a potym na koniec bedziecie wyrzuczeni zurze
dow swoich/prze to/izescie sie zabawili okolo rzeczy zwierzchnych
rozumnych zakonnych/ktore sa cien tylko a nikczemne/ przes obie-
tnic o vsprawiedliwieniu daremnym przes poslussenstwo i przes
dosyc vczynienie Mesyiassowo/ktore obietnice o Mesyiassu wy do-
ctorowie popsowaliscie/abowiem iz wedle ciala cielesnie wyklada-
cze obietnice o Mesyiassu. Poniewaz mniemacie aby on tu mial
byc panem/nie nad grzechem ktore° wy wsobie nieznacie/i nie nad
smiercia/o ktorei nic niemyslicie/ale panem nad Krolmi nad pany
swieckimi/a to tak nieiest/ Zaprawde zaprawde tedy to tobie po-
wiadam iz to co wiemy mowiemy/a to cosmy widzieli swiadczy-
my/a wy swiadecstwa nasse° nieprzymuiecie /i niechcecie wierzyc

 nauac

nauce niebieſkiei i obietnicom prawdziwym Boſkim / dla wymy-
ſłow á dla vſtaw ktorycheśćie wy ſobie naczynili bez roſkazania
Boſkiego.

Po onym zgromieniu tak zacne° prałata/ktory niechćiał wie-
rzyć temu aby człowieku potrzeba była nowe° odrodzenia/ abo da-
remne° vſprawiedliwienia/nad ono vſprawiedliwienie rozumne zu
czynkow ludzſkich/nauczał go pan Chriſtus i vkazował mu iako á
dla cze°/ono ſſafarzſtwo zwierzſchnie przes omyćie wody ſkuteczne
á pomocne być miało/Abowiem woda o ſwei mocy przes śie nie
ieſſcze nieważy ale ieſt pomocna przes Meſyiaſſa przes pana Chri-
ſt ſa ktory śie ſtał offiara ktora miano offiarowáć za grzeſſny na-
rod ludzſki/ przes ktora grzechy bywaia omyte z nas i bywamy
przes tego ſame° przywiedzieni w łaſke do Boga Oica. A iśćie nie
przes cnotę/nie przes vczynki Noego/ Abrahama/ abo Moiſeſſo-
we/abo wſſyſtkich naświetſſych ludźi. A przetoż mu potym s kuka
nim powiedźiał pan Chriſtus kończac naukę zaczęta o daremnem v
ſprawiedliwieniu/Iż żaden do nieba niewſtapi o procz te° ktory ſta
pił znieba ſyn człowieczy ktory ieſt wniebie/to ieſt/ żaden niewſtapi
do nieba aby mogł ſobie abo drugiemu vbłagać gniew Boży. Ani
żaden nieśmie ſtanać beſpiecznie przed maieſtat Boſki/ aż by miał
mnie pośrzednika ktory moge vbłagać gniew Boży/ A to dla tego
iżem ia ſtapił znieba/ iżem ia ieſt on ktore° Bog Oćiec obiecał był
zeſłać na ten świat z nieba/abym zagładźił grzech i śmierć wieczna
wſſ/o tożem ia tedy będac ſynem Bożym ſtapiłem z nieba/to ieſt/
przyoblokłem na śie człowieczeńſtwo/i ſtawam śie offiara za grze-
chy rodzaiu ludzſkie°. A wſſakże i tak wtym człowieczeńſtwie ie-
ſtem przedśie wniebie/to ieſt/znam doſtatecznie maieſtat Boga Oi
ca ſwego będac człowiekiem niewinnym i mam nad to przy ſobie
moc Boſka/ieſtem wtowarzyſtwie i weſpołeczności z Bogiem Oi
cem/choćia mie tu widźićie wćiele/Abowiem iako Oćiec moi wſſyſt
ki rzeczy tworzy i ſprawuie/tak że ia też ſnim tego vrzędu Boſkiego
nieprzeſtaie. A na koniec powiedźiał pan Chriſtus Nikodemowi ia
ko ono dobrodźieiſtwo przes ſſafarzſtwo krztu podane ſa przes
śmierć ſwoie wyſłużył. A iako zaśie ludźie tę wyſługę przywła-
ſſczaia ſobie przes wiare mowiac do niego/ Iako Moiſeš zawieśył
Węża martwe° na puſtyni tak też waš Meſyiaš będźie wiśiał v-
marły na krzyżu/a ona śmierć Meſyaſſa waſſego/ będźie wſſyſtkie-
mu światu zbawienna / ktośkolwie będźie śie przypatrzał nań/ to
ieſt/kto pozna/iż to ieſt wola wieczna miłego Boga/aby ludźie da-
remnym vſprawiedliwieniem ſprawiedliwemi byli przes wyſługę
ſyna Boże° przed ſrogim maieſtatem Bożym. A przetoż ktośkol-
wiek śie przypatrzy wężowi temu/ a będźie wierzył iż przez zeń ieſt
przyiemnym miłemu Bogu / tedy taki żaden niezgynie ale żywot
wiekuiſty

wiekuiſty odźierży. A tak ſtei rozmowy pańſkiei z Nikode-
mem iuż możemy wyrozumieć co to ieſt vſprawiedliwienie da-
remne przed miłem Bogiem (Abowiem nic inſſego nieieſt iedno v-
znanie okrutnego gniewu i ſrogiego ſadu Boże° przećiw grzechom
naſſym/ a zwłaſſcza iż my opatrzności miłego Boga doſtatecznie
niedufamy/ opotrzebne rzeczy niedbale śie modlemy i niedbale dźię
kuiemy za dobrodźieiſtwa wźięte. I za vznanie też łaſki miłego Bo
ga)/iż Oćiec wieczny niebieſki ſtworzyćiel naš ieſt iuż vbłagany i
ieſt nam miłośćiw i odpuſſcza nam grzechy/i przymuie nas wdźiecz
nie kiedy śie do niego vćiekamy/ i ſadźi nas na ſadźie ſwoim / ſpra-
wiedliwymi dla iedynego ſyna ſwoiego ktory śie dał vmęczyć i offia
rował śie dobrowolnie za wſſyſtki niedoſtatki ludzſkie/ ludźi tych
ktorzy śie nań iako na onego węża przypatrzaia / i dufaia iemu
wiernie.

Trzecia Część.

Szkody będźiemy baczyć/ niepożytki á błędy ktore w Ko-
śćiele świętym roſta/ ſtad kiedy ludźie mniemaia
aby śie mogło doſyć ſtać zakonowi Bożemu
ſprzyrodzonei pilności człowieczei.

Wypiſaliſmy iuż tu dwoiakie vſprawiedliwienie. Iedno zvczyn-
kow rozumne/Drugie z łaſki daremne/wktorych śie zawięzu-
ie wſſyſtka nauka doſtateczna Krześćiańſka. Abowiem iako dwoia-
kie ieſt obiawienie wolei miłego Boga/ ktora pan Bog złaſki ſwei
ludźiom powiedźiał/i iako dwoi Zakon ieſt ludźiom od pana Boga
dany. Ieden ktory przykazuie Drugy ktory obiecuie. Tak za-
śie dwoiakie tylko ieſt vſprawiedliwienie ludzſkie przed ſadem mi-
łego Boga/iedno rozumne a drugie darowne. Wtei Trzećiei czę-
śći obiecało śie powiedźieć o błędźiech ktore roſta w Kośćiele świę
tem znauki abo zmniemania ludzſkie°/iakoby śie mogło doſyć przez
ludźi ſtać ſprawiedliwośći Boſkiei wprzykazanym zakonie. Zkto
rych błędow ten ieſt. 1. Napierwſſy/ Iż ludźie zawſſe takowi
niemoga być pewni żywota wiecznego ale zawſſe watpia o odpu-
ſſczeniu grzechow ſwoich. O czym święty Paweł tak piſſe do Rzy
mianow w 4. Cap. powiadaiac/ Iż kiedy poiednanie naſſe ſpanem
Bogiem zależało abo pochodźiło ſpełnienia zakonu / tedyby ono
muśiało być zawſſe niepewne/Abowiem Zakon gniew nam iedna
i ſprawuie/ktoremu żaden nigdy doſtatecznie doſyć nievczynił Ale
iż poiednanie naſſe z miłem Bogiem ma vpewniać ſumnienie naſſe.
A przetoż muśimy przes daremne vſprawiedliwienie doſtępować
grzechom odpuſſczenia i poiednania ſmiłem Bogiem/ a wiara ono
przyimować/ i przy ſobie ono otrzymać / a iśćie niegodnośćiami
Dd 3 ſwymi

ſwymi. 2. Drugi ten błąd z falſſywe° mniemania o vſprawiedli-
wieniu naſſem rośćie iż ludźie mniemaią i powiadaią aby ſobie zaſłu-
gowali grzechom odpuſſczenie. 3. Trzeći ten błąd ſtąd rośćie/
Iż panu Chriſtuſowi tceι ie° właſnei vrzędu a iego właſny vrząd
ſobie abo ludźiom przywłaſſczaią. 4. Czwarty błąd i niepoży-
tek ſte° rośćie/ Iż wątpią ſumnienia ludźi takowych/ obytnośći bo-
ſkiei/ ieſli że śie pan Bog o nie na każdy czas ſtara abo ieſli że ony
zawſſe widźi: 5. Piąty błąd ten i niepożytek ſtąd pochodźi/ Iże
zapewne wiedźieć niemogą/ ieſli że ony pan Bog zarazem wyſłu-
chawa wprośbach potrzebnych o grzechom odpuſſczeniu/ abo o in-
ſſe rzeczy potrzebne/ Abowiem ich modlitwy pogańſkim barzo ſą
podobne/ ktorzy niewiedzą prze co á dla cze° ony pan Bog ma wy-
ſłuchać. 6. Szoſty błąd ſtakowei nauki i ſtakowe° mniema-
nia ten pochodźi/ Iż niemaią ſobie za grzech ſlepoty przyrodzonei
rozumu ſwoie°. Abowiem wątpienie o opatrznośći Boſkiei / iż śie
on o nas zawſſe ſtara/ wątpienia o poiednania z Bogiem Oicem/ i
krnąbrnośći ſerca ſwoie°/ prze ktorą mgło abo nic nieboią śie grog-
by Boſkiei/ i niegoraco niemaią ſobie te° za grzech ani te° za grzech
poczytaią/ kiedy pana Boga nieproſſą o rzeczy potrzebne/ abo kiedy
wątpliwie proſſą/ abo takieś kiedy za dobrodźieiſtwa niedźiękuią.
Takowe wſſyſtki grzechy i wſſyſtki inſſe tym podobne / ktore ſą
przećiwne przykazaniu na pierwſſei tablicy napiſanęmu/ lekce ſobie
ony ważą i śmiele to powiadaią/ Iż takowe grzechy nie ſą przećiw-
ne Zakonowi Boże°/ prośmyż tedy miłe° Boga aby wnas przykry-
tość zagubił Licemiernicą a iżebyſmy poſłuſſni mogli być Bogu
wſſechmogącemu wprzykazaniu iego. I o to też iżeby nas ſmiło-
śierdźia niewymowne° ſwoiego/ właſkę ſwoię przyiąć raczył. A tak
potym ochotne ku poſłuſſeńſtwu roſkazania ſwoie° przez Ducha
święte° vczynił. Abowiem to pewnie wiemy/ Iż wiele ochoty
przybędźie Rycerſkiemu człowiekowi kiedy wie iż trudy ie° abo wia-
żenie gardła i zdrowia ſwego ſą Bogu wſſechmogącemu przyiem-
ne dla pana Chriſtuſa. Także też każdemu śiła to ochoty przyda ku
poſłuſſeńſtwu/ kiedy wie iż nędzę ktorą ćierpi/ niedoſypianie/ i has-
mowanie od ſwowolnego towarzyſtwa bywa przyiemne Bogu
wſſechmogącemu dla ſyna iego. Co to nam racz dać Boże wſſech-
mogący przez ſyna ſwego pana á zbawićiela i wiekuiſtego Krola
naſſego pana Jeſu Chriſtuſa. Amen.

Kazanie na Niedźiele Pier-wſſą po S. Troicy.

Ewan-

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM. XVI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

CZłowiek niektory był bogaty/ y obłoczył śie w Szarłat y w iedwabnę ſſaty/ ktory weſoły był na każdy y hoinie vżywał.

A żebrak też niektory był imieniem Łazarz ktory v Forty iego leżał owrzedźiały. A żądał aby śię naiadł odrobin ktore padały z ſtołu bogacza onego: ale y pśi przychodźili a liżali wrzody iego. Potym trafiło śię że vmarł żebrak y wźięt ieſt przez Angioły na łono Abrahamowo. Vmarł potym też y on Bogac i pogrzebion: Potym w Piekle podniowſſy oczy ſwe będąc iuż wmękach vyrzał Abrahama zdaleka a Łazarza na łonie iego/ A on zawoławſſy głoſem wielkiem rzekł/ Oicze Abrahamie ſmyłui śię na demną a ześli Łazarza aby rozmoczył koniec palca ſwego w wodźie a ochłodźił iezyk moi Abowiemem vdręczon wtym płomieniu. Tedy rzekł Abraham/ Synu pomni żes ty wiele dobrego wźiął za żywota ſwego: A Łazarz takież tak wiele złego. Otoż teraz ten ćieſſy śie/ a ty śie męczyſz. Nad wſſyſtko: Miedzy nami a miedzy wami wielka przepaść poſtawiona: Tak iż

 ktorzy

ktorzy chcą do was zowąd prześc/niemogą/ Ani też ci tam stąd do nas nieprzyidą. Y rzekł potym Bogacz/prosse cie tedy miły Oycze abys go posłał w dom oica mego/ abowiem tam iesscze mam braciei pięc/żeby im to powiedział/by oni też nieprzysli tu na to mieisce tych mąk. Na to mu tak powiedział Abraham: Wssak tam maią Moisessa i Proroki tych niechai słuchaią. Rzekł mu Bogacz: Nietak Oycze Abrahamie: Ale gdy by kto zumarłych sszedł do nich/ rychlei by sie pokorzyli. Powiedział na to Abraham/ Jeslic Moisessa y Prorokow niesłuchaią/ niebędąc wierzyc chociaby też do nych kto zumarłych przysszedł.

¶ Wykład na Ewangelią.

¶ Wtei Ewangeliei. Swiętei Ssesc rzeczy mamy baczyc.

I Iż iest natym Bogaczu y na Lazarzu prawy obras Kosćioła Bożego/iako na tym świećie ludźie niepobożni nic niedbaią na płacz ludzi S.
II Poćiecha świętych wiernych vbogych ludźi.
III Jest pospolite karanie ludzy niewiernych.
IIII Czemu pan Bogacza gani.
V Iż śie spisma świętego dowiadowac mamy wolei Bożei.
VI A na koniec o Łonie Abrahamowym/a o Piekle.

Pierwssa Część.

Iż iest na tym Bogaczu y na Lazarzu prawy obras Kośćioła Bożego iako na tym świećie ludźie niepobożni nic niedbaią na płacz ludzy świętych.

Wssystka

Wssystka ta Historia o Bogaczu y o tym Lazarzu iest prawy wymalowany obras wssystkiei sprawy na tym świećie/ktora iest miedzy ludźmi świeckimi y duchownemi/ abowiem iako ten Lazarz leżał v forty Bogacowei pod oczyma iego/ a przedśie Bogacz żadne° względu nań niemiał. Tak zaśie pospolićie vstawicznie Kośćioł Boży y zebranie święte ie° vtrapione leży przed oczyma Krolow/Panow/Kxiążąt/Biskupow/ i Kapłanow/ a oni przedśie na prośby/na wzdychania ludźi wiernych nic niedbaią. Ale to nienowina. Abowiem tak leżeli Israelscy ludźie prossąc Pharaona aby mogli wedle Zakonu pańskie° żyć. Tak też leżał pan Christus z matką swoią y z Apostoły swoimi przed prałaty przed Biskupy Kośćioła Israelskie°/prossąc ich aby śie nad nimi y sami nad sobą smiłowali. Tak też potym wssystek Kośćioł Boży po wssystkim świećie leżeli przed Cesarzem/przed Dioclecyanem/ przed Maxencyussem/y przed inssymi prossąc aby śie nad nimi smiłowali. Tak że też teras w Kośćiole świętym zebranie leży przed Papieżem/przed Biskupy/przed Cesarzem/przed Krolmi/ przed Kxiążęty / y przed inssymi pany/prossąc aby śie nad nimi smiłowali/aby im dopuśćili żyć wedle wolei miłe° Boga. Wołaią do Biskupow/do Krolow aby śie starali o to/ iżeby prawdy w Kośćiele vczono/ prossą aby pobożne sługi y ssafarze słowa Boże° y świątośći ie° w Kośćiele mogli mieć/prossą aby bronili wiernych wyznawaczow/prossą aby spomagali vbogie Kapłany/ prossą aby sskoły naprawili/ dla tego aby nauka mezgynęła. A wssak że tych prośb y te° wołania niechcą słuchać Krolowie/y Biskupi/mniemaią aby sami byli zebraniem Bożym/ ale śie to nieokazuie/ abowiem niedosyć czynią tak iako Piotr abo Paweł czynił/abo iako Dawid czynił. A powiadaią śie być namiestnicy ich/ale są iako ten Bogacz/ vżywaiąc hoinie/świetnie/y okwićie/to iest/staraią śie o to iakoby wielkie państwa y dochody mieli/y wielką astańcyią przy sobie/ á vrzędow swoich namniei niepamiętaią. A przeto weirzymy iedno a obaczmy dla miłe° Boga/oco śie teras insse° Duchowni staraią: iedno o świetność doczesną/orosskossy tego świata á o wczasy swoie. A przetoż kiedy śie tym zabawiaią/ á o to śie nawiecej staraią/ tedyć niepodobna rzecz iest/aby mogli czas mieć do vrzędow swoich wedle zawołania swoiego/tak iako śie odzywaią być namiestniky Apostolskymi y sługami Bożymi y Kośćioła iego świętego/ Abowiem żaden dwiema panom służyć niemoże iako pan Christus powiedźiał.

Wtora Część.

Poćiecha świętych wiernych vbogych ludźy.

Kiedy

Kiedy Kościoł Boży i ludzie święci wierni z vbogym Lazarzem leżą i płaczą przed Bogaczmi/ tedy świat ten y rozum nasz tak to pospolicie sadzi slepym domysłem swoim/ powiadaiąc/ kto nędze cierpi o te° Bog niedba. Ale ci ludzie wierni co się według wolei Bożei chcą rządzić/y sprawowac wielką nienawiść od ludzi cierpią y wnędzy leżą. A przetoż o ty się ludzie pan Bog niestara ani ich ma wswei pieczy. Przeciw takowe° slepemu rosądkowi rozumnemu/ Ewągelia święta/ á wola miłe° Boga (ktorą nam przes syna swe° obiawił) naucza nas y ciessy/ iż on płacz abo ona nienawiść ludzka/abo vciskanie nie są znaki gniewu Boże°/ ale vczy y ciessy nas Ewangelia święta. Iż przeto pan Bog płacz y vciskanie ono na nas dopusscza/abysmy się do pana Boga od świata nawracali. A nad to iessze vkazuie pan Christus przes przykłady y vczy słowy swymi/iż pan Bog się stara o ludzi takie ktorzy przenasladowanie cierpią dla sprawiedliwości/ obiecuiąc im wielką zapłatę wniebie za kęs doczesnego vcisku na ziemi. A przetoż żad na mądrość doczesna te° nierozumie iedno sama nauka w Kościele świętem o tym powiada/ Iż się pan Bog stara o ludzi vtrapione iż osobny wzgląd na ony ma iż vciśnionych prośby zawsse wysłuchawa/badż też to iż zniedomyslnei rady swei dopusscza vciskać ludzi święte/ Abowiem się to tak od początku świata okazowało zawsse/ Iako Abla Caim zabił/ Iakoba Esau przesladował/ Dawida wierne° Krola Saul/pana Christusa i Apostoły Licemiernicy. I na koniec aż do skończenia wssyscy ludzie pobożni na tym świecie musszą przenasladowanie cierpieć od ssatańskich członkow/y od naczynia te°. Przeciw tedy tym doczesnym kłopotom naucza nas pan Christus wdzisieisszei Ewangeliei y ciessy nas. Iż Lazarz vtrapiony był wopiece miłe° Boga/chociasz Bogacz nic o Lazarza niedbał. Abysmy wiedzieli o tym wssyscy/ Iż pan Bog niepomiata vtrapionych wiernych swoich/ale się o nie zawsse stara. O czym w psalmiech świadecstwa pociessne° barzo wiele/ Iż pan Bog skrussone serca vzdrawia ⁊c. Iż podnosy pan Bog wssystki ty ktorzy vpadaią/y stawia za się na nogy ty ktorzy się poslyzną.

To imie Lazar iest iakoby rzekł Eleazar co się z Zydowskie° na Polskie wykłada Boża pomoc/ nadobnie tċci Kościoł święty a nadobnie służy zebraniu Boskiemu. Abowiem nikt niepomaga na tym świecie ani nikt nieratuie zebrania Boże° iedno sam pan Bog/ ani też niemoże/ A zasię też zebranie syna Boże° pana Christusowo od nikogo insse° pomocy nieprosi ani żąda iedno od same° miłego Boga. Abowiem tei nadzieie iest Kościoł pana Christusow o Bogu Oycu/ Iż osobny wzgląd a osobne staranie ma Bog Ociec dla syna swoie° na wierne Krześciany/ Czemu? Iże wierzą temu że

każde

każde prośby ich bywaią wysłuchane i wkażdei potrzebie biorą ratunk i wybawienie według niedomyslnei wolei miłe° Boga/ Boga tego ktory rzekł proś mie czasu potrzebne° a ia ciebie wysłucham. A przetoż kiedy kolwiek na nas pan Bog kłopoty takie przepuści pamiętaimy na to krzczone imię swoie/ iże wssyscy iestesmy Lazarzowie/to iest/wssyscy Bożą pomoc na ciele swym nosymy/ A dla tegoż skokiem vciekaimy się o pomoc do miłe° Boga/ Abowiem to iest własna zbroia Rycerzow Krześciańskich ktorą się odeimuią nawałności nieprzyiacielskiei/prosić miłe° Boga á oczekawać pewne° ratunku od niego wvciskach swoich/tak iako ono Moises mowił do ludu Israelskiego/ Nieboicie się miła bracia stoicie/ a zogladacie wielmożność pana Boga swego.

Iestesmy my na ten czas wssyscy prawi Lazarzowie vpadamy przed nogi Biskupie/i przed nogi Krolewskie/ prosiemy ich o pokoi/płaczemy prossąc/aby nam dopuścili wedle wolei Bożei żyć. Prosiemy aby nietłumili Ewangeliei świętei/aby nam sług Kościelnych i ssafarzow słowa Boże° niegubili/ale panowie Biskupowie i inssy wssyscy prałaci iako prawi Bogaczowie zabawili się około wczasow swoich/nic niemyslą na vciski nasse. A wssak że my pamiętaimy na to iże nas Lazary pokrzczono. A przetoż nieprzestawaimy płakać/ ażogladamy dali Bog wielmożność pańską/ kiedy będziemy statecznie od miłe° Boga pomocy czekać / á kiedy się niedamy od prawdy odłudzić abo odgrożyć. Abowiem iako powiada pan Christus/Lazarz on nędzny niebył opusscżon od miłe° Boga/ale miał na tym świecie psy co go lizały/a po śmierci Angioły pan Bog do niego posłał ktorzy go wzięli i posadzili na łonie v Abrahama święte°. Tak że też tym sposobem w Kościele świętym wierni Bozy maią Angioły stroże swoie/ i maią psy ktorzy ony liżą/to iest/są ludzie niektorzy na świecie aczkolwie nisscy a masego stanu/á wssakże ile mogą posługami swymi i pilnością swą pomagaią Kościołowi Christusowemu.

Ciessmy się tedy wtrudnościach i wvciskach swoich zawsse tym przykładem świętym Lazarza tego. A zwłassza kiedy widziemy kaźń Bożą nad tymi ludźmi ktore pan Bog miłuie/ Abowiem przeto tu na świecie miłosniki swoie pan Bog karze á czyści aby możność swoię nad nimi okazał docześnie A potym aby na nie łaskaw był wiecznie. A niechai nas nieposadzaią ludzie rozumni ludzie te° świata aby nas Ociec nasz miał opuścić abo porzucić wten czas kiedy nas vciski ludzskimi na świecie karze.

Trzecia Część.

Iest pospolite karanie ludzy niewiernych.

Iest

JEſt ſrogie przygrożenie wtei Ewangeliei na wſſyſtki niepobożne ludźi/ Abowiem niepobożne° onego Bogacza do Piekła na wiekuiſte męki podano/ y był tam dręczon (Jako powiada pan Chriſtus) ćięſſkim á nieznośnym płomięniem. A przetoż niechai ſobie niepochlebuią morderze doczeſni wtym iakoby pan Bog niemiał ich karać za to/ iż oni nic niedbaią o kośćioł paná Chriſtuſow y ſrogośći ſwoiei dokazuią nad przebranymi Bożymi/ Abowiem bez wſſego wątpięnia ſkarze pan Bog ty ludźy ktorzy niedbaią nic o członki pana Chriſtuſowe/ ktorzy pana Chriſtuſa wczłonkach ie° niekarmią/ nienapawaią/ wdom ſwoi nieprzyimuią/ abo zwięźienia niewybawiaią. Abowiem to tym ſam tak v Mattheuſſa świętego w 25. Cap. powiedźieć raczył. Odſtąpćie o demnie przeklęći wogień wieczny ktory ieſt zgotowany ſſatanowi y ſługom ie°/ Abowiem kiedym łaknął nienakarmiliśćiemię/ pragnąłem á niedaliśćie mi pić/ byłem gośćiem nieprzyięliśćie mię/ nagim był nieprzyodźialiśćie mię/ w więźięniu był nienawiedźiliśćie mię. A tak ſtąd za prawdę powiadam wam ileśćie nieuczynili iednemu namnieiſſemu ſtych ktorzy wmię wierzą/ tedyśćie te° mnie nieczynili/ A przetoż poiḋźiećie na wieczne potępienie.

Tkni śie tu każdy ſam śiebie/ Abowiem karanie poſpolite będźie na wſſyſtki tak na vbogie/ iako y na bogate/ ktorzy śie ſrodze ſtawią ią przećiwko ludźiom wiernym. Nietylko ſamym bogaczom tá przypowieść grozi/ ale też każde° ſtanu człowiekowi niemiłośiernemu/ ktory niezaſile wiernych Łazarzow w Kośćiele pana Chriſtuſowym. Abowiem wielkie to ieſt niemiłośierdźie wduchownych/ kiedy śie oni nieſtaraią o to aby prawdźiwą naukę ſtanowili w Kośćiele świętym y z Kapłany ſwoimi/ wielkie niemiłośierdźie ieſt w Krolach świeckych/ kiedy vboſtwa wierne° niebronią/ wielkie niemiłośierdźie też ieſt miedzy poſpolitym człowiekiem kiedy Łazarzow w Kośćiele świętym nieſpomagaią poſługami ſwymi/ Jałmużnami/ modlitwami/ abo czym kto może/ abo nas pan Bog wſſyſtki na to ſtworzył abyſmy pana Boga znali y Kośćioł ie° święty zbierali. A przetoż wiaruimyśie dla miłe° Boga karania wieczne°/ ale radſſei ſłuchaimy przykazania/ ſłuchaimy wolei miłego Boga/ mieimy litość nad Łazarzmi y ſami nad ſobą/ á zwłaſſcza iż pan Bog obiecuie miłośiernym być nad ludźmi miłośiernymi/ mowiąc tak Błogosławieni miłośierni/ abowiem oni miłośierdźia doſtąpią. A Dawid S. też tak napiſał Duchem świętym/ błogosławiony ten ieſt ktory wyrozumie nad niedoſtatecznym i nad vbogym człowiekiem/ Abowiem takie° wdźień złei przygody wybawi pan Bog. Toć ſą dobre vczynki á przyiemne ofiary przed oblicznośćią miłe° Boga/ mieć miłośierdźie nad Łazarzem/ to ieſt/ nad człowiekiem ktory od ſame° pana Boga pomocy czeka/ i żałowáć pa

wać pana Chriſtuſa ćierpiącego w członkach ſwoich/ A nietrzeba nam wymyślać ſobie nowych poſług/ nowych ofiar/ od Boga nieroſkazanych/ ieſliże chcemy vnidź karania i okrutnych mąk ktore ćierpi Bogacz i ćierpieć będźie wiecznie ze wſſyſtkimi niemiłośiernemi ludźmi/ ktorych niedolegaią vćiſky poſpolite ludźi wiernych w Kośćiele świętem.

Cżwarta Cżeſc.

Czemu pan Bogacza gani.

JZ tu pan Chriſtus Bogacza gani/ Łazarza vbogie° chwali/ O tym wiedźieć mamy/ Jż nieprzeto Łazarz panu Bogu ieſt przyiemny/ iż nędze ćierpi wniedoſtatku ſwoim/ Ale dla te° iż pomocy od żadne° inego nieżąda iedno od ſame° Boga wnadźieię ſyna Boże°. Bogatego też nie przeto gani/ Jż pańſtwa abo maiętnośći miał około śiebie doſtatek/ Abowiem Dawid Krolem dobrze bogatym był. Abraham/ Jſaak/ Jakob/ Jozeph/ wielcy panowie byli/ bo pan Bog chce mieć na świećie iedny bogatſſe niż drugie/ chce aby ieden od drugie° wiecżſſe maiętnośći miał/ A to dla porządku dobre° na świećie wrzeczy poſpolitei/ aby możnieiſſy drobne wyſtępne karał/ á posłuſſne prawu Bożemu miłował/ i ony bronił od krzywdy iesli by iaką ćierpieli od złych ludźi prawu Bożemu nieposłuſſnych. A tak pańſtwo abo maiętnośći nic Bogaczowi nieprzeſzkadzaią do łaſki Bożei/ i nie dla nich pan Chriſtus Bogacza gani/ Ale dwu rzeczy złych ſtrzec śie ma bogaty / á dwie rzeczy ma mieć na oſobnei pieczy. Naprzod aby barzo beſpieczen niebył/ Abowiem beſpieczna myśl ktora śie groźby Boſkiei nieboi/ ani śie wobietnicach ie° zakonnych niekocha/ wiele złych rzeczy s ſobą przywodźi. Druga też rzecz ieſt potrzebna bogatemu/ aby niedufał godnośći abo możnośći ſwoiei/ Ale aby pána Boga zawſſe o pomoc prośił wpotrzebach i wſprawach wſſyſtkych tak w ſwoich własnych iako też i rzeczy poſpolitei. A przytym aby dźiękował za dobrodźieiſtwa ktore od pána Boga ma/ Abowiem przyſtoi to każdemu panu wielkiemu/ aby śie nigdy nieſprawował rozumem ſwoim/ ale wſſyſtkę wolą ſwoię ma zrownać zwolą miłego Boga/ i z przykazaniem świętem ie°/ ieſliże chce aby ie° ſtan i poſługy ktore czyni wrzeczy poſpolitei były panu Bogu przyięmny.

Piąta Cżeſc.

Jż śie spiſma świętego dowiadować mamy wolei Bożei.

DAł nam tu pan Chriſtus wtei przypowieśći barzo pożyteczną naukę

naukę o ſłowie Bożym od kogo á ſkąd ſie go vczyć mamy. Abowiem kiedy Bogacz proſił Abrahama/ aby Lazarza wdom oica ie° poſłał do piąciy braciei ſwoiei/ żeby ie przeſtrzegł aby też oni nieprzyſſli na to mieiſce mąk ktore ćierpiał. Tedy mu na to Abraham odpowiedział/ Iż tam maią Moiſeſſowe Kręgy i Prorockie tych niechai ſłuchaią. Ktorymi ſłowy pan Chriſtus roſkazuie ſie wywiadowáć wolei miłe° Boga s piſma/ ktore nam przes Proroki i przes Apoſtoły popiſane zoſtawił/ á iśćie nieod vmarłych ludzi ani ziawięnia iakowe° nowe°/ abo też niezeſnow. Abowiem tak też to pan Bog przykazuie w kręgach Moiſeſſowych. Deute. 18. Cap. Abyſmy ſie od vmarłych prawdy niepytali ani im wierzyli. Abowiem kiedy Krol Saul wierzył vmarłemu Samuelowi iakoby świętemu onemu/ ktory mu ſie pośmierći vkazał/ abo ſnadź Diabeł woſobie ie°/ tedy iż vmarłemu Krol Saul wierzył/ tak ćięſſko ona wiara ie° pana Boga obraźiła/ iż tu na świećie wźiął ſkaranie doczeſne/ A potym tam na drugym świećie wieczne. Abowiem pan Bog ktory ſie gniewa na przeſtępne i na niepowolne ſłowu ſwoiemu/ wźiął mu tu na tym świećie Kroleſtwo/ i obroćił ono do inſſe° domu/ do domu Dawidowe°/ á ſam potym zabitą haniebną śmierćią zginął/ A teras tam na onym świećie wielką wieczną niełaſkę zna ſtworzyćiela ſwe°/ ktore° przykazanie lekce ſobie ważył. A tak to mieiſce w Ewangeliei świętei/ i ono drugie v Moiſeſſa święte° nie dopuſſczą nam ziawieniu vmarłych ludzi wierzyć/ i pſuie mocnie tak vmarłich vkazowanie/ iako i obłedne świętych napomoc wzywanie.

Szoſta a oſtatnia Cześć.

A na koniec o Łonie Abrahamowym/ á o Piekle.

ŁOno Abrahamowe na ktore Angieli Lazarza po śmierći ie° zanieśli iako pan Chriſtus powiada/ to znamienuie/ Błogoſławieńſtwo ono ktore pan Bog obiecał Abrahamowi przes plemie ſpokolenia Abrahamowego/ kiedy mu rzekł. Abrahamie/ w plemieniu twoim będą błogoſławione wſſyſtki narody/ Te obietnice o błogoſławieńſtwie poſpolitym każdemu narodowi Bog wſſechmogący potym iaſniei oſławił przes namileiſſe° ſyna ſwe°/ Abowiem pan Jeſus Chriſtus pan náſz tak to raczył powiedźieć iawnie/ Iż ta ieſt wola Oica moie° aby każdy ktory wierzy w ſyna otrzymał żywot wieczny/ A przetoż iako my teras ſchodząc ſte° świata ieſliże chcemy wniść do żywota i do weſela onego wieczne°/ tedy ſie mamy podpieráć wiarą tei obietnice ktorą Bog wſſechmogący obiawił światu przes ſyna ſwoie°. Tak też won czas ludźie święći wierni ſchodząc ſtego świata podpierali ſie obietnicą oną/ ktorą pan Bog obiecował Abrahamowi/ iż przes plemię ie° miały być błogoſła-

wione wſſyſtki narody. A tak tą wiarą podpieraiąc ſie/ wchodźili do żywota i do weſela onego wieczne°/ Nierozumiał tedy pan Chriſtus przes łono Abrahamowe nic inſſe° o procz błogoſławieńſtwo obiecane Abrahamowi przes plemię przyſſłe Abrahamowe/ to ieſt/ pana Chriſtuſa. Tak że tedy rozumieimy o łonie Abrahamowym/ ~~A p[illegible] o odch[illegible] pie[illegible] ino [illegible] puſſczaimy/ Abowiem to [illegible] Oicowie święći Patryiarchowie abo Prorocy w ſtarym zakonie mieli w odchłaniach Piekielnych po śmierći ſwei czekáć pana Chriſtuſa.~~ Gdyż wſſyſcy Oicowie święći takąż wiarą byli zbawieni iakową zbawieni ſą Apoſtołowie/ i wſſyſcy ſnimi ludźie wierni. O czym święty Paweł piſſe. 1. Cor. 10. Cap. Bracia namileiſſy wiedzćie o tym/ Iż wſſyſcy Oicowie naſſy pod obłokiem byli i wſſyſcy przes Morze przeſſli i wſſyſcy przes Moiſeſſa ſą zekrzczeni pod obłokiem i w Morzu/ wſſyſcy iednakie pićie duchowne pili. Abowiem pili z duchowney ſkały ktora po nich miała naſtáć/ a ta ſkała była pan Chriſtus.

Co to ieſt błogoſławieńſtwo abo iakowa roſkoſz ieſt być wbłogoſławieńſtwie obiecanym/ możemy ſie ſprawić ſłowem Pawła święte° ktore mowi piſſąc do Rzymianow w 5. Cap. Bracia namileiſſy my wſſyſcy ktorzy ieſteſmy vſprawiedliwieni/ przes wiarę mamy pokoi abo ſpokoiną myśl ku miłemu Bogu przes pána naſſe° Jeſuſa Chriſtuſa. S ktorych ſłow Pawła święte° to ſie nam okazuie iż błogoſławieńſtwo ieſt poznanie wolei miłego Boga/ to ieſt poznanie roſkazania i obietnic świętych ie°/ Abowiem ſam takowym poznanim doſtępuie człowiek wieczney mądrośći/ wieczney ſprawiedliwośći/ i wieczne° weſſela wżywoćie wiecznym/ ktore° weſela rozum poiąć niemoże/ ani żaden ięzyk wyſłowić/ ale tylko przes wiarę/ Ducha święte° wſerca wiernych ono weſele zaczyna na tym świećie. A potym dokończy ſie to weſele na onym świećie gdźie iuż nie przes mgłę/ nie przes ſzkło/ ale oczywiśćie obliczną obronę i pomoc Boga Oica i Syna i Ducha święte° przy ſobie oglądamy. Przećiwnym obyczaiem Piekło rozumieć mamy/ przeklęctwo wieczne ktore ćierpią ludźie niewierni ktorzy nigdy ſpokoiney myśli mieć ku panu Bogu niemogą/ abowiem znaiąc niełaſkę wielką miłe° Boga przed panem Bogiem vćiekaią/ ale iemu zoczu zyść nigdy niemogą/ Abowiem iż nieznaią miłe° Boga ani wolei świętei ie°/ to ieſt/ niewierzą roſkazaniu i obietnicom świętem ie°/ tedy prze to niemogą doſtąpić wieczney mądrośći y wieczney oney ſprawiedliwośći y wieczne° weſela wżywoćie wiecznym. Ale wielki ſmutek i wielką boleść ćierpią boiąc ſie śmierći á wątpiąc o zbawieniu ſwoim/ ktore przeklęctwo poczyna ſie tu na tym świećie/ A ſkończy ſie tam na onym/ Abowiem tam więtſſy ſmutek/ i więtſſą boleść ćierpieć będą/ abowiem nie przes mgłę/ ale oczywiśćie będą znáć ſrogy gniew

miłego Boga/i będą czekać one° dnia oſtatnie° ktorego maią być y ściałem ſwoim kiedy zmartwywſtanie wieczny ogień wrzuceni/w ktorym ogniu wiekuiście vmierać będą/ą niebędą mogli ſkonać dla te° aby śie wiecznie ſrumali za nieposłuſſeńſtwo ſwoie ktorym śie ſprzeciwili miłemu Bogu i świętemu przykazaniu ie°. Cze° wſſyſtkie° zbawiciel naś pan Chriſtus wiernych ſwoich obronica/ zachową. Tak że tedy rozumieimy obłogosławieńſtwie wiecznym i o przeklecſtwie. Iż błogosławieńſtwo ieſt poznanie wolei miłe° Boga/ą przeklecſtwo wieczne ieſt nieznać wolei Bożei/ to ieſt/ nieſłuchać przykazania ą niewierzyć obietnicam świętym iego.

Prośmyż miłe° Boga aby nas raczył vczynić Łazarzmi abo pſy miłośćiwymi/ raczei niżli byśmy mieli być bogaczmi niedbałymi. Prośmy miłe° Boga abyśmy śie wſſyſcy ſtarali ieden o drugiego wedle wolei miłego Boga każdy według ſtanu abo zawołania właſnego/aby kto miedzy nami taki niebył ktoryby pozoſtawał łaſky miłe° Boga/ Jako Paweł S. vczy. ad Hebre. 12. Cap. Drobni pomagacz mogą modlitwami/życzliwośćią/nauką. Możni panowie karaniim tych ktorzy by śie opierali/ażby potym zarowno zdrugiemi przyſſli do żywota wiecznego. Abowiem takowe przyiaźń Bog Oćiec miłować wnas chce/y chce mnożyć takowe zebranie y bronić ono na każdym mieiſcu na wieky. Prośmy abyśmy byli zachowani ſkazania z Bogaczem na wieczne męky Piekielne/ale abyśmy przyść mogli wobronę obliczną do żywota wiecznego/wono błogosławieńſtwo obiecane Abrahamowi przez pana Jeſuſa Chriſtuſa przez ono zbawienne plemię od wieku obiecane.

Amen.

Kazanie na Niedziele Wtora po S. Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL LVKASZ SVVIETY W CAPITVLVM XIIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Rzekł

Rzekł Niektory Człowiek ſiedząc za ſtołem s panē Chriſtuſem do nie°. Sczęśliwy człowiek ten ktory chleb będzie iadł w Kroleſtwie Bożym. A pan Jeſus na to rzekł. Niektory człowiek vczynił wieczerzą ſławną/na ktora wiele ludzi naproſił: A gdy czas przyſſedł wieczerzei onei/poſłał ſługę ſwe°/aby mowił gosciom naproſſonym: Podźcie boc iuż gotowo: Wnet poczeli ſie po iednemu ſpołem wymawiać. Jeden rzekł/kupiłem wies muſſe tam do niei idź a zogledać ią/proſſe cie/miei mie za wymowione°. Drugi także: kupiłem pięć iarzm wołow/y ide teras koſtować ich/proſſe cie mieimie za wymowionego. Trzeci także rzekł: poiałem teras żonę/a za tą przyczyną przyść nie mogę. Tak że ſłużebnik zwrociwſſy ſie do pana ſwego/powiedział mu ty wymowki. Potym zagniewawſſy ſie goſpodarz domowy/roskazał ſłudze ſwemu: Wynidź bez omieſzkania na ſſerokie i wązkie vlyce/y na przecnice miaſta tego/vbogych/chromych/y mdłych/y ludzi ſlepych nawiedź tu wdom moi. Przyſſedł potym ſługa/powiedział: Panie/doſyciem vczynił roskazaniu twemu/ale ieſſcze mieiſce ieſt. J rzekł pan ſłudze onemuż: Idź na rozdrożne drogy y na zapłocie/a przypądź ktoby iść niechciał/aby był

był pełen dom moi. I rzekł potym pan Jezus/ Zaprawde powiadam wam że żaden do-
nych mężow ktorych proszono nie vkusi
wieczierzei moiei.

Wykład na Ewangelią.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy
mamy baczyć.

I Jest przymowka na ludzi ospałe / ktorzy dla pożytkow doczesnych niedbaią o Ewangelią świętą/ o nauke zbawienia swoiego.

II Iż Kośćioł święty pan Bog sobie gwałtem zbiera z ludzy niedostatecznych.

III Poćiechy niektore abo nauki zgwałtownego te° zbierania.

Pierwsza Częsc.

Jest przymowka na ludzi ospałe/ ktorzy dla pożytkow doczesnych niedbaią o Ewangelią świętą/ o naukę zbawienia swoiego.

Pierwsza/iest wtei przypowieśći dźiśieisszei Ewangeliei świętei osobna przymowka na ony ludźie ktorzy sobie lekce pokładaią naukę á wolą miłe° Boga/ á zwłasscza na ony ktorzy to tak o sobie rozumieią iakoby to oni mieli być przednieisszymi przed panem Bogiem/Prze to iż są przełożeni w Kośćiele świętym Krześćiańskim nad inszymi ludźmi. Ale słyszemy tu srogą kaźń na tak zapamiętałe ludzy/abowiem żaden znych niezażywie wieczerzei onei ktorą Bog wszechmogący zgotował wszystkim wiernym swoim ktorzy słuchaią słowa iego.

Aczkolwiek to iest prawda iż ta przypowieść won czas na Zydy służyła. A wszak że dźiśia iuż każdego człowieka ta przypowieść dotyka/á zwłasscza iesscze tych ludzi ktorzy przed wymysły ludzkimi na strone pomiataią naukę pana Christusowę/ Jako są dźiśieisszego czasu Papiescy Doctorowie/Biskupowie/Krolowie/ Kxiążęta/ Panowie y ludźie dostateczni/ ćy wszyscy/ niezażywią téći onei w Krolestwie niebieskym/ prze to/ iż śie wymawiaią iść na cześć na ktorą ich naprośił Bog Oćiec przes syna swoiego y przes Apostoły święte iego do Kośćioła świętego.

Przystoi tedy każdemu Krześćiańskiemu człowieku aby opłakawał

wał i żałował tei tak wielkiei ślepoty ktorą ćierpiemy wszyscy pospolićie na tym nędznym świećie iże śie dźiś ludźie na przod niedbali stawaią/o rzeczy Boskie/ o rzeczy wieczne á o niebieskie/nisli o ty rzeczy doczesne/Abowiem to widzimy na oko iż nietylko wielcy stanowie/ale też snać i nalisszy chłop wewsy/ pilniei śie stara o sługę potrzebne° nissli o Doctora wnauce Boskiei prawdziwe°. A wszak wewsy chłop pilniei śie stara o swe° skotopassa/ niż o te° ktory by mu ie° dusse napasł/powiadaiąc śie być powinowatsszym skotopasowi nizli swemu pastyrzowi.

Tymżeć sposobem i wyssy stanowie dźiśia na świećie idą/ktorzy wielkie spory wiodą miedzy sobą o cześć/ o maiętność/ o przyiaźń ludzską/á przyiaźni Boskiei niepamiętaią / Abowiem staranie swe o dusse swą i o zbawienie swoie na stronę zamiataią. Więcei każde° namnieissza skoda trapi i frasuie niżli sumnienie przećiwne wolei miłego Boga. Takowe° opatrzne° starania dotyka pan Christus wdźiśieisszei Ewãgeliei przes ktore nam vkazuie barzo zakażone przyrodzenie nasse/Abowiem powiada pan Christus na iednego iż śie wymawiał mowiąc/kupiłem imienie. A ten iuż przes zbytnie gospodarzstwo swe zaniedbawa własne° zbawienia swoie°. Drugy też powiedźiał iż wołow nakupił/a ten pomiata Ewãgelią świętą dla zbawienia w sprawach rzeczy pospolitei/Abowiem dźiś tak pospolićie mowią wielcy ludźie ktorzy na vrzędźiech śiedzą/Iżemi trudno słowa Boże° słuchać i trudno mi śię go vczyć przed sprawami w rzeczy pospolitei. Item też wielcy ludźie dla pokoiu swe° własnego niedbaią o Ewangelią S. i niechcą śie wedle niei sprawowáć choćia widzą i wyznawaią iżeby to tak miało być iako pan Bog przes syna swoie° roskazuie. Trzeći zaśie powiedźiał iże śie ożenił/ a ten przekłada sobie żonkę i dźiatki swe przed miłym Bogiem/ abowiem boi śię vtraćić żonki/dźiatek/kiedy by prawdę znał/i nieśmie śie opuśćić na niebespieczność przy słowie miłe° Boga i przy prawdźie świętei ie°. A tak krotko powiadaiąc ty wszystki przymowki z Ewangeliei S. pan Christus czyni na złe przyrodzenie a na przewrotną ślepotę nassę/ prze ktorą pospolićie paná Boga i zbawienie swoie na zad zostawiamy/á staranie swe pilne miewamy o ty lekkie niskie a niczemne rzeczy doczesne/ ktore aczkolwiek też nam potrzebne niektore iakowe są przyiaźń ludzska/ dobre zachowanie/pobożną maiętność. A wszak że przekładać tych przed panem Bogiem i przed świętą sprawiedliwośćią ie° wstaraniu swoim niemamy. Tak iako o tym v Mattheussa S. w 5. Cap. pan Christus powiedźiał Zwolennikum swoim mowiąc. Wprzod śie staraićie o Krolestwo Boga wszechmogące° i o świętą sprawiedliwość ie°/ á ty insse rzeczy datem wam przypadną.

Wtora Cżeſc.

Iże Koſciol ſwięty pan Bog ſobie gwaltem zbiera z ludzi niedoſtatecznych.

Opiſuie pan Chriſtus Koſciol S. wtei przypowieſci iż on do zebrania ſwe° zbiera na tym ſwiecie ludzi wzgardzone nikczemne/ſlepe/chrome/ i niedolożne. Abowiem kiedy doſtateczni przyść niechcą za pożywaniem mile° Boga ktory na wſſyſtki wola y ſſle ſlugi ſwoie do nych ſtym poſelſtwem. Podźcie wſſyſcy na weſele/ tedy porzuciwſſy ony pan Bog ludzi zacnieiſſe/bierze ſobie wpoczet ſwoie ludzi niedoſtateczne. A to dla te° aby ony zacne á doſtateczne ludzi przes zazdrość wzbudził á przywiodl też do Koſciola ſwego ſwięte°. O czym S. Pawel do Rzymianow piſſe. Rom. 11. Ca. A przetoż napomina nas pan Chriſtus wtei przypowieſci/iż Bog wſſechmogacy chowa ſwoi Koſciol zawſſe/ á niedopuſſcza onemu zaginąć/Abowiem zbiera ſobie zebranie ſwoie wſſedźie/ ledaś ſſcze°/ to ieſt/ nie zbogaczow/nieſprzelożonych ludzi/ ale z vboſtwa i zludzi zgardzonych/ ktore on do zebrania ſwoie° gwaltem żenie/ to ieſt/ przes vciſki od możnych ludzi/i przes niedoſtatek. A wſſakże wtakowym gwaltownym gnaniu ſam że ich ſtrzeże barzo pilno ſlowem S. cieſſąc ony aby ſobie nieroſpaczali wlaſce mile° Boga/ Tak iako o tym Iſaias S. napiſal. Iſaie. 1. Cap. powiadaiac. Iż gdy by był nam pan Bog niezoſtawil naſienia ſwoie°/tedy byſmy ſie byli ſtali iako Sodoma i iako Gomora.

Trzecia Cżeſc.

Pociechy niektore abo nauki zgwaltownego tego zbierania.

O Tym gwaltownym zganianiu do Koſciola ſwięte° przy ktorym/ Trzy rzeczy mamy baczyć i pilnie pamiętać.

1. Naprzod pociechę tę to wielką weźmiemy ſtego gwaltownego zganiania/abowiem ponieważ Bog Oćiec gwaltem zgania wierne ſwoie do zebrania ſwoie°/y roſkazuie tu ſlugam ſwoim aby gwaltem zganiali ty ktorzy by niechćieli iść wdom iego. Tedyć zaprawdę ſie ſtara o zbawienie naſſe/tedyć iuż pragnie zbawienia naſſego/ Abowiem Bog Oćiec wſſechmogący zniewymownego milośierdźia ſwoiego ktorym nas vmilowal dla iedinego ſyna ſwoiego ſtara ſie o zbawienie naſſe na każdy czas/aby nas wydarl zmocy ſſatańſkiei więcei daleko nierowno mIſli my ſami ktorzy prze ſlepotę ſwoie nieznamy przyſſlych mąk/i niebaczymy przyſſlego weſela/ale on iako Oćiec miloſciwy ktory ſie zaprawdę ſtara o wſſyſtki ſprawy ſynaczkow ſwoich/nietylko lekkiem przeſtrzeganiem ale też grożnym

nym napominaniem przyćiſka nas ſyny ſwoie częſtymi dolegloſćiami dla te°/abyſmy vſtawicznie powinowatoſći ſwei doſyć czynili a iżbyſmy ſie nie vbeſpieczali na tym nędznym ſwiecie.

A przetoż nieroſpaczaimy ſobie wlaſce milego Boga kiedy nas gwaltem iakowym przyćiſka do zebrania ſwoie°/ ale ſie kochaimy wtym iż on nas nieporzucil i nieprzepomnial ale nas chce mieć w domu ſwoim na tei tćći na ktorą wſſyſtek ſwiat dla ſyna ſwoiego pozwać raczyl.

2. Druga nauka ſtego gwaltowne° gnania ieſt ta/ Iż ſſafarzſtwo ſlowa Bożego zawſſe ieſt ſkuteczne á nigdy prozne niebywa/ Abowiem kiedy nam pan Bog roſkazuie co czynić mamy/ a cze° ſie wiarować/tedy zarazem przy onym roſkazaniu pomoc daie przes osobną ſprawę Ducha ſwięte°/A tak nigdy ſlowo Boże prozno nie przychodźi ale ſprawuie to wſſyſtko po co ie Bog wſſechmogący ſſle przes ſprawę á przes pomoc Ducha ſwięte°.

3. Trzećia nauka przy tym gwaltownym ſpadzaniu/ Iż acżkolwiek tu w Ewangeliei nic nieſtoi napiſano o przypadzaniu ćieleſnym/abo o przypadzaniu vrzędownym do Koſciola Boże° iedno tylko o duchownym zganianiu ktore ſie dźieie przes ſſafarzſtwo ſlowa Boże°/wktorym Bog roſkazuie wolą ſwoię ſwiętą y grozy nieposluſſnie karać vſtawicznymi mękami wiecznymi/ A wſſak że iednak vrzędowie i wſſyſcy panowie ktorym tu pan Bog zwierzſchność ſwoię porzućil/i ſſczynil ony ſtrożmi zakonu i przykazania ſwoie°/dla te° tedy iż tu ſą iakoby nieiakowi ſtroże od mile° Boga poſtawieni y bogaćſtwy opatrzeni/aby czynili rząd na tym ſwiecie miedzy poddanymi ſwoimi/tedy ſtei przyczyny powinowaći też będą zganiać poddane ſwoie do domu Boże° zwierzchnim karaniem/ abowiem maią bronić á niedopuſſczać wpańſtwach ſwoich iawne° balwochwalſtwa i iawnych inych wyſtępkow/ale maią karać takowe iawne wyſtępki ieſliże chcą aby ony pan Bog mnożyl wmaiętnoſći/wpotomſtwie/i ſprawowal wſprawach vrzędowych na ktorych na ten czas ſiedzą. Abowiem niedbale pany i vrzędniki o przykazanie mile° Boga iawnie á ſrodze zawſſe Bog wſſechmogący karal/o czym wſſedźie przykladow doſyć. Ono Achas Krol i z ludem ſwoim wpadl w ręce Krolowi Syrińſkiemu. Potym Krolowi Iſraelſkiemu ktory mu porażil iedne° dnia ſto i dwadźieſćia tyſięcy ludu Iudaiſkie°/A niewiaſt i dźieći tegoż dnia dwieſćie tyſięcy wniewolą zabrano. 2. Para. 28. Ten że Achas ſpoddanymi ſwymi vżyl rozmaitych trudnoſći za żywota ſwe°/ prze to iż opuśćil zakon pana Boga ſwe°/ i dal go pan Bog na przyklad wſſyſtkim panom ktorzy niedbaia o wolą milego Boga.

Dźiękuimyż milemu Bogu za nieſmierne miloſierdźie ie° ſktorego on ſlepe i chrome przyrodzenie naſſe gwaltem przypadza i wiedźie

dźie do Kroleſtwa ſwoiego. A prośmy o to abyſmy śie nprzod ſtarać mogli o Kroleſtwo Boże i o vſprawiedliwienie ie°/ aby nam potym wſſyſtki ine rzeczy były przydanę przes Jeſuſa Chriſtuſa ſyna iego iedinego pana i zbawiciela naſſego. Amen.

Kazanie na Niedźiele Trzecia po S. Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY W CAPITVLVM. XV.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

SChodźili ſie ku Panu Chriſtuſowi wſſyſcy Celnicy y Grzeſſni/ aby ſłuchali nauki iego: Przeciw temu ſſemrali Licemiernicy i vczeni ludźie/ mowiąc: Iże ten iawnogrzeſſne przyimuie k ſobie/ y poſpołu ſnimi iada. Tedy ſtei przyczyny mowił donich tę przepowieſc pan Jeſus.

Powiedźcie mi ktoryby zwas człowiek był takowy maiąc ſto owiec wſtadźie ſwym/ żeby niemiał zgubiwſſy iednę dźiewiącidźieſiat y dźiewiąci odyſc na puſtyni/ ażeby zanią niechodźił tak długo ażby ią nalazł: Potym wiec nalazwſſy weźmie ią na ramiona ſwe zweſeliem: A do domu przyſſedwſſy/ wzowie i obeſſle przyiacioły ſwe

ły ſwe y ſąmſiady mowiąc im: Pomoſcie mi weſela te° abowiemciem zginioną owieczkę nalazł: Zaprawdę powiadam wam/ że więtſſe weſele bedźie wniebie nad iednym grzeſſnikiem ktory ſię vzna/ niż nad dźiewiecdźieſiat y dźiewiącią ſprawiedliwych ktorzy niepotrzebuią pokutowania. Powiedźiał y drugie podobieńſtwo ktemuż podobne. Kiedy ktora niewiaſta maiąc dźieſiec ſrzebrnych groſſy/ a gdy iei ieden zginie/ wnet ſwiecę zażże/ dom vmiata/ ſſukaiąc ſpilnoſcią/ tak długo aż gi naidźie: A nalazwſſy wzowie przyiaciołky y ſamſiadki/ mowiąc im/ weſelcie ſie ſemną/ bociem nalazła ſrzebrny groſz/ ktorym była zgubiła: Powiadam wam że tym obyczaiem weſele bedźie przed Angioły Bożymi nad iednym grzeſſnikiem ktory ſie kaie grzechow.

¶ Wykład na Ewangelią.

¶ Wtei Ewangeliei Swiętei Dwie rzeczy mamy baczyć.

I Nauka będźie o miłośierdźiu Boſkim/ a o obiecanei łaſce iego.

II A oſtateczna nauka/ o Pokucie.

Pierwſſa Częſc.

Nauka będźie o miłośierdźiu Boſkim/ a o obiecanei łaſce iego.

KJedy Jadam i Jewa pierwſſy rodźicy naſſy zgrzeſſyli przeciw miłemu Bogu/ tym iż odſtąpili roſkazania Bożego/ tedy pan Bog ſtał śie im barzo grożny tak iż przed panem Bogiem Jadam

dam vćiekał/áże za razem vżaliwſſy śie Bog wſſechmogacy kłopo-
tu i ſtrwożenia Jadamowe°/obiecał im miłośierdźie ſwoie/ to ieſt/
ſyna ſwoie°/plemię niewieśćie ktore miało zetrzeć wężowi głowę.
A tak nauczył ich i obiawił im to iako śie mieli niebać/ á iako záśie
mieli przyść włáſkę miłe° Boga przes plemię/to ieſt/ przes ſyna ie
go namileiſſe°. Potym taż ſprawa przodkow naſſych pierwſſych/
iaśnie była powiadana przes Proroki Boże potomkom ktorzy gro
śby i poćiechy ludowi wiernęmu przypominali powiadaiąc to od
páná Boga każdęmu/ Jż on niechce śmierći grzeſſne° za grzechy
ie° ale śie więcei kocha wtym aby śie nawroćił/ Abowiem tak oży-
wie zmiłośierdźia Boże°.

Ale rozum człowieczy aczkolwiek vſty wyznawa/ Jż pan Bog
ieſt panem miłośćiwym/á wſſakże częſtokroć przychodźi nań to my
ſſlenie/iż pan Bog ieſt panem łaſkawym/ale na ludźi ſprawiedliwe/
Abowiem grzeſſnych nieprzyimuie do śiebie/ i nieprzyimuie onych
ażeby iakie zaſługy mieli i nagrodzenie iakie vczynili za grzechy ſwo
ie/Abowiem tak zawſſe myſli rozum człowieczy á zwłaſſcza ktory
niedośięże obiecanei łaſki Boſkiei przes miłośierdźie Boże/ to ieſt/
przes ſyna ie° namileiſſe°. Jako o to tu ſłyſſymy w Ewangeliei iż
Licemiernicy za złe mieli panu Chriſtuſowi gdy obiecował łaſkę
Boga Oica ſwe° ludźiom iawnie grzeſſnym. Abowiem Licemier-
nicy pamiętaiąc na to iż śie Bog gniewa na grzeſſne ludźi nierozu-
mieli tęmu iż pan Bog obiecuie być miłośiernym przes ſyna ſwoie
go każdęmu wiernęmu. Okazuie śie tedy nam wielkie miłośierdźie
miłe° Boga wtym iż on wſſyſtkim poſpoćie niebrakuiąc oſobami o-
biecał łaſkę ſwoię każdęmu ktory iedno zna śie być winnym á god-
nym wieczne° potępienia á obiecuie to darem przes wſſelkiei zaſłu-
gy naſſei/ktore miłośierdźie ie° nietak ieſt iawne na Zydowſkim na-
rodźie iako na Pogańſkim/Abowiem nietak to nam śie dźiwna wi-
dźy iż pan Bog obietnice ſwoię zeſłał Zydom ktorzy przykazania
Boże° y vſtaw Moiſeſſowych ſtrzegli. Ale to dźiwnieiſſa iż on ła-
ſkę ſwoię kazał powiadać/i kazał włáſkę przyimować ludźi pogań-
ſkie ktorzy iawni byli bałwochwalcy/á o Bogu wſſechmogącym
nic niewiedźieli ani rozumieli. Abowiem aczkolwiek w Rzymie za
Apoſtołow Boga nieznali ludźie/aczkolwiek też wewſſyſtkim mie-
śćie pełno było plugawych á ſproſnych nieczyſtośći ćieleſnych/
ktorych miedzy ſobą niekarali/i owſſem za cześć ſobie lubośći ćiele-
ſne przećiw przyrodzęniu ſwoiemu/poczytali/aczkolwiek też tam w
Rzymie one° czaſu pełno było lichwy/kupieſtwa wrzeczy poſpo-
litei/zdrady/niebyło tam żadnei boiaźni Boga/żadne° wſtydu mie-
dzy ludźmi niebyło prawdy ani ſprawiedliwośći/iedno fałś á wiel-
ka krzywda. A wſſakże wtak złym niepobożnym á ſwowolnym
mieśćie zonych ludźi niewſtydliwych i fałſſywych pan Bog wſſech
mogący

mogący zbierał ſobie Kośćioł ſwoi i Krołeſtwo ſynowi ſwemu na
miłeiſſemu przes naukę i przes obiawienia miłośierdźia ſktorym do
nich ſłał Apoſtoły ſwoie, Aczkolwiek tedy iednakie ieſt miłośier-
dźie Boſkie wſſyſtkiemu światu przes ſyna Boże°/A wſſakże naſſe-
mu rozumowi nietak ieſt na Zydowſkim narodźie iaſne iako na po-
gańſkim/Abowiem żydowie odpoczątku świata vſtawy Boże i Ce
rimonie chowali/ale Rzymianie i wſſyſcy pogańſcy ludźie po wſſy-
ſtkim świećie ſwowolnie przećiw Zakonowi Bożemu zawſſe żyli.
Stąd że tedy gniewali śie Licemiernicy na páná Chriſtuſa iż włá-
ſkę Boga Oica ſwe° przyimował ony ludźi przeklęte ktorzy w wiel
kiei plugawośći na tym świećie żyli bez wſſe° zakonu / gniewali śie
też o to i na Apoſtoły święte tak że. Abowiem święty Paweł we
wſſyſtkim piſaniu ſwoim nawiętſſą pracę ma o to gdy ćwierdźi á
dowodźi te° iż obiecane miłośierdźie miłe° Boga ſłuży nietylko Zy-
dom ale i poganom/Abowiem Bog wſſechmogący darem offiaru-
ie grzechom odpuſſczenie dla ſyna ſwoie° wſſyſtkim ludźiam ktorzy
śie winnymi być przed miłem Bogiem wyznawaią. Czego Lice-
miernicy prze to nierozumieli iże śie nieuczyli nauki o obiecanym mi
łośierdźiu miłe° Boga.

Zaprawdę wielka á zbawienna poćiecha/to ieſt/każdemu ſercu
wiernemu/rozmyſlać ſobie o tei niezmiernei łaſce miłe° Boga ktora
śie okazuie nad wſſyſtkim narodem ludzſkim/ á zwłaſſcza iż on ro-
ſkazuie ſſafarzom ſwoim rośiewać Ewangelią S. miedzy ſwowol
ny i niepobożny/i nieczyſty lud pogański. Jako won czas miedzy
Greki/miedzy Rzymiany/abo iako dźiśia miedzy zapamiętałe á pra
wie martwe Krześciany.

O takowym niezmiernym miłośierdźiu miłe° Boga pan Chriſtꝯ
wdźiśieiſſei Ewągeliei powiada przes przypowieśći o owieczce zgi-
nęłei/i o groſſu ſrzebrnym. Abowiem przes przypowieśći te° nas
naucza pan Chriſtus/ Jż Bog Oćiec niekocha śie w śmierći grze-
ſſne°/aleby to wolał widźieć aby śie nawroćił/ á tak przes ono na-
wrocenie aby ożył/tym ſpoſobem kiedy będźie wierzył temu iż Bog
Oćiec zniewymowne° miłośierdźia ſwoie°/ pewne grzechom odpu
ſſczenie obiecuie/i daie darem dla pana Chriſtuſa ſyna ſwoie°/a kie-
dy o to będźie páná Boga prośił.

Słyſſeliſmy tu wprzypowieśći o owieczce. Jż paſterz zginęłei
owieczki ſpilnośćią ſſukał/i wielkie° weſela vżywał kiedy ią nioſł.
My wſſyſcy ieſteſmy obłędne á zginęłe owce. A pan Chriſtus
ieſt ten paſterz ktory nas zginęłych ſſuka na każdą godźinę/ktory
nas przes mękę niewinną ſwoię i przes poſłuſſeńſtwo ſwoie i przes
doſyć vczynienie ſwoie zmocy ſſatańſkiei wydarł /i kładźie nas zaw-
ſſe na ramiona ſwoie/to ieſt/ſlepe á niewdźięczne przyrodzenie naſſe
ſam na śie przyiął/á doſkonałość ſwoię nam daruie/ i niechce nas

Ff puśćić

puśćić zranion ſwoich tak długo aż nas do niebie do trzody ſwoiei. Abowiem on nas karmi/ żywi/ i ſprawuie przes Ducha ſwoie° święte° na każdą godzine tak iako nam to przyrzekł iż nas tu nie ma zoſtawić oſierociałych.

Wtora Cześć.

A oſtateczna nauka/ o Pokućie.

SŁyſſeliſmy iuż iako Bog wſſechmogący z niewymowne° miłoſierdzia ſwoie°, że ſłaſkawe a miłoſćiwe obietnice ſwoie ſktorym ſłał na świat Proroki i ſyna ſwoie°/ a potym Apoſtoły i ſłe podźiś ludźie święte wierne zbiera ſobie Kośćioł ſwoi z ludźi grzeſſnych bez wſſelkiei zaſługi ich. A to dla te° aby ias nieiſſe było rozumowi naſſemu miłoſierdźie ie°/ ſłuchaimyż dalei a pamiętaimy to/ Iż Bog wſſechmogący dla te° grzeſſne ludźi przyimuie do zebrania ſwoie°/ dla te° z miłoſierdźiem ſwoim vprzedza każde° człowieka aby pana Boga znał i chwalił/ to ieſt/ aby wedle wolei iego wolą ſwoię ſprawował/ aby śie panu Bogu modlił i dźiękował iemu tym ſpoſobem iaki mu pan Bog vſty ſwoimi naznaczył/ Abowię pomiata za śie pan Bog i nieprzyimuie do Kośćioła ſwoie° ludźi onych ktorzy trwaią wzłośćiach ſwych przećiw ſumnieniu ſwoiemu/ to ieſt/ ktorzy śie ſprzećiwiaią duchowi S. myſlą ſłowy/ abo też żywotem i świętei nauce ie° tak iako o tym Paweł święty przes Ducha S. napiſał 1. Cor. 6. powiadaiąc iż ani bałwochwalcy/ ani złodźieie/ ani mężyſći ludźie nieoſtoią śie wkroleſtwie Bożym. O tym że też Jan S. wobiawieniu ſwoim powiada ſłowa ſamego Boga ktore mowił wzachwyceniu do nie° Apoca. 21. Ja Bog pragnące° dam wodę żywą darem złaſki/ a przetoż kto oſtoi śie a zwycięży ten otrzyma wſſyſtko/ a ia iemu będę Bogiem a on mnie takież będźie ſynem. Ale zaśie boiaſliwym i niewiernym/ i przeklętym/ i mężoboicom/ y cudzołożnikom/ y truiącym/ y bałwochwalcom i wſſyſtkim nieprawdźiwym cząſtka im będźie dana wieźierze ktore pała ogniem y śiarką/ ktore ieſt śmierć wtora.

A ponieważ tedy pan Bog vprzedźiwſſy złaſką człowieka chce abyſmy wolą ſwoię według wolei ie° ſprawowali/ to ieſt/ abyſmy wolą ſwoie do wolei ie° nawroćili/ ktore nawrocenie wolei naſſei ku wolei miłe° Boga poſpolićie pokutą ludźie nazywaią. Tedy nam tu będźie rzecz pożyteczna nauczyć śie te°. Iż pokuta to ieſt nawrocęnie wolei naſſei do wolei miłe° Boga na trzech rzeczach zwłaſſcza zależy. Naprzod potrzeba do pokuty ſkruchy/ Potym wiary/ A nakoniec nowe° poſłuſſeńſtwa. O ktorych trzech rzeczach krotko vſłyſſyćie wtei oſtatniei częśći. Abowiem potrzeba nam tego myſlić vſtawicznie o tych trzech rzeczach/ dla te° abyſmy daremnei łaſki ktorą nas pan Bog vprzedźił przes ſyna ſwoie°/ ſnadź iako nie odbieżeli.

Naprzod tedy wiedzmy o tym/ Iż ſkrucha a przeſtrach ſrogie° gniewu Boże° przećiw grzechom naſſym/ i prawdźiwa boleść i żałość te° iżeſmy pana Boga przes vpor ſwoi kiedy obrażali gardząc świętą wolą/ świętą nauke/ i święte piſmo ie°. Tei cnoty Krześćiańſkiei/ to ieſt/ ſkruchy pokryći ludźie nigdy niemiewaią/ abowię śie nigdy nieboią zaprawdę grzechow ſwoich/ i niemiewaią prawei żałośći za to/ iż pana Boga gniewaią/ abo iż wolei świętei ie° nieſłuchaią tak iako onych Jeremiaż S. napiſał. 6. cap. powiadaiąc o nich iż śie wſtydać nieumieią. Swięty Paweł też piſſe o takowych powiadaiąc. Iż ludźie ktorzy pana Boga prawie nierozumieią przychodzą ktemu iż oboleią/ to ieſt/ żadnei bolesći nieczuią. A przetoż my wiaruimy śie te° abyſmy nieprzyſſli ku takowei oſpałośći przes beſpieczność ſumnienia ſwoie°/ iżebyſmy śie niebali gniewu Boże° i nieżałowali grzechow ſwoich ktora beſpieczność tym ſpoſobem będźiem wſobie każyć kiedy częſtokroć będźiemy ſobie pilno rozmyſlać wſſyſtko Dźieśięćioro przykazanie miłego Boga/ y gniew ie° ktorym śie grozy gniewać do trzećie° y do czwarte° pokolenia na ty ktorzy ſcałego ſerca nieſtrzegą przykazania ie°. Będźiemy też ſobie rozmyſlać męki przyſſłe wieczne i śmierć wieczną i doległośći na tym świećie tak właſne iako y poſpolite przes ktore pan Bog częſto kroć vkazuie gniew ſwoi przećiw beſpiecznośći naſſei iako S. Paweł do Corintow piſſe. 1. Corin, 11. mowiąc Gdybyſmy śie ſami oſądźili tedy byſmy niebyli ſądzęni od pana Boga.

Jeſſcze też przećiw tei beſpiecznośći ktora panuie wſercach pokrytych/ pamiętaimy na to/ iż nas pan Bog może ſkarać tym żebyſmy dary Boſkie vtraćić mogli/ tak iako Judaż/ Saul vtraćili byli/ Może nas ſkarać vboſtwem/ chorobami/ hańbą świecką/ niefortunną radą/ niefortunną nauką abo obłędną/ może ſkarać niefortunnymi dźiećmi/ może Sſatanowi podać ktory nas będźie ziednei nędze na drugą przywodźić/ może ſkarać wnętrzną kaźnią/ to ieſt/ kiedy grzech grzechem karać będźie. Jeſſcze też pamiętaimy przećiw beſpiecznośći ſwei abyſmy przes one ludźi niegorſſyli aby nas pan Bog niekarał roſterki poſpolitemi y walkami. Takowe tedy rozmyſlanie aczkolwiek jeſt potrzebne ku wzbudzęniu ſkruchy naſſei y ku zatraceniu beſpiecznośći naſſei/ a wſſakże grzechom odpuſſczenia ſamo przes śie nieſprawuie nikomu. Abowiem grzechom naſſym odpuſſczenie ſam pan Bog nam dla ſyna ſwoie° namileiſſe° daruie ktory śie ſtał za nas offiarą y pośrzednikiem i Bogomodlcą przes dźiwną a niedomyſlną radę Boga wſſechmogące°. A przetoż aczkolwie przyrodzenie naſſe na tym świećie wyrozumieć niemoże jako ćięſſka rzecz ieſt przed miłem Bogiem grzech każdy naſ/ a wſſak że rozmyſlaimy ſobie częſtokroć gniew Boży przećiw grzechom naſſym/ Abowiem aczkolwiek nam on grzechy naſſe z miłoſierdźia ſwo

kego odpuſſcza dla iedine° ſyna ſwoie°/á wſſakże nigdy nieprzyzwa-
la ná grzechy naſſe ktore karać muśi i częſto kroć karze vſtawicznie-
my doległośćiami na tym świećie/iedno iż miſerne á nędzne ſtwo-
rzenie ſwoie właſkę ſwoie przyimuie dla ſyna ſwe° namileiſſego dla
pana Chriſtuſa. A to rozmyſlanie gniewu Boże° dla te° częſto
przynas ma być abyſmy barzo niebeſpieczneli/ aby wnas nievroſło
wzgardzenie wolei miłe° Boga abyſmy śie potym krnabrnymi nie
ſtali przećiw przykazaniu miłe° Boga.

Ale doſyć ieſt pokutuiacemu człowieku rozmyſlać ſobie doległo-
śći przes ktore pan Bog przyrodzenie naſſe iemu nieposłuſſne karze
i napomina. Jeſſcze potrzeba będźie do pokuty wiary/á to dla te°/
aby człowiek niechronił śie miłe° Boga ale raczei aby prośił o grze
chom odpuſſczenie. Potrzeba nam na to pamiętać iż Bog wſſech-
mogacy po zgrzeſſeniu człowieka pierwſſe° dał na świat wieczne á
nieodmiēne ſkazanie ſwoie aby wſſyſcy wierzyli temu że on dla ſyna
ſwoie° namileiſſe° chce każdemu grzechy odpuśćić ktore° ofiara po-
ſtawił za grzechy naſſe przes ktore° o ſobie ſam świadczyć raczył/
To/iż śie on ſtara o nas/iż nas zaprawdę właſkę przyimuie/ abo-
wiem gdy by śie o nas nieſtarał tedyby nigdy przymierza wieczne°
z natura ludzka nieczynił s ktora śie ſpoił i ziednoczył/ wten czas
kiedy ſyna ſwego na ten świat zeſłał aby na śie człowieczeńſtwo
przyiął/A przetoż kto temu niewierzy aby śie pan Bog o każdego
człowieka ſtarał/aby każde° chćiał właſkę przyiać dla ſyna ſwoiego
namileiſſe°/takowy człowiek przygania tei dźiwnei á niedomyſlnei
ſprawie Boſkiei i niewymownemu miłośierdźiu te°.

A potrzeba człowiekowi pokutuiacemu zwielka pilnośćia wie-
dźieć i vmieć co to ieſt wiara/potrzeba mu pamiętać na ſyna Boże°
abowiem rozum człowieczy tak ſobie poſpolićie myſli o miłem Bo-
gu/iż pan Bog aczkolwiek ieſt miłośierny/ á wſſakże też ieſt na dru-
ga ſtrone ſprawiedliwy/ á tak zmiłuie śie nad tymi ktorzy ſwoimi
zaſługami abo dobrymi vczynki nagrodza wyſtępki ſwoie. Zaśie
myſli też ſobie/iż pan Bog ieſt miłośćiwym panem ludźiam onym
ktorzy grzechy powſſednimi grzeſſa ale moie grzechy ſa śmiertelne
częſte a barzo wielkie / á przetoż na demna śie nieſmiłuie ale mnie
na wieczna śmierć ſkaże. Przećiw takowemu rozumnemu myſle-
niu mamy pomnieć na on wieczny á nieodmienny Mandat Boſki
ktorym roſkazuie abyſmy wierzyli temu iż on grzeſſne właſkę ſwa
przyimuie darem/nie prze żadne zaſługi naſſe/ A to dla te° darem a-
byſmy pewnieiſſy zbawienia byli/ i dla tegoż też aby śie żaden nie-
chelpił. O takowei niezmiernei łaſce Boſkiei/ S. Paweł powie-
dźiał mowiac. Iż łaſka miłe° Boga nierowno przechodźi grzechy
naſſe/to ieſt/więtſſei ieſt wagi pan Jeſus Chriſtus i doſkonałe po-
ſłuſſeńſtwo ie° i doſtateczne doſyć vczynienie iego za grzechy naſſe
niżli

niżli wſſyſtki grzechy naćieſſe wſſyſtkiego świata.

Jeſſcze też potrzeba pokutuiacemu człowiekowi kiedy śie iuż v-
pewni o grzechom odpuſſczeniu przes zaſługę ſyna Boże°/ aby za-
czał nowy żywot/to ieſt/nowe posłuſſeńſtwo/abowiem ma tako-
wy człowiek iuż vmyſlić ſobie nigdy zle nieczynić przećiw ſumnieniu
za pomoca Ducha S. Tak iako nas święty Paweł vpomina Ro-
ma. 6. cap. mowiac Niechai niepanuie grzech wśmiertelnym ćie-
le waſſym/Abo iako Jan krzćićiel vczył tłuſſcze żydowſkie. v Lu. 3.
mowiac. Czynćie owoce godne á przyſtoine pokućie świętei/ To
nowe posłuſſeńſtwo poſpolićie zowa dobrym vmyſłem/ ktory do-
bry vmyſł tak śie rozumie Propoſitum bonum quid/ Kiedy czło-
wiek vmyſli prawde bez wſſelkiei pokrytośći ſtać śie posłuſſnym
panu Bogu ſwemu i zachować przy ſobie ſprawiedliwość dobre°
ſumnienia. A przetoż rozmyſlaimy ſobie iakowa ieſt rzecz ćięſſka
człowiekowi na świećie być złe° ſumnienia/to ieſt/ bać śie zawſſe mi-
łe° Boga iako nieprzyiaćiela iakie° nieczekać od niego obrony i nie-
śmieć go prośić wdoległośćiach ſwoich o pomoc. Dla tegoż tedy
abyſmy mogli być ſumnienia dobre° ku miłemu Bogu czuimy o ſo-
bie abyſmy nic przećiw ſumnieniu ſwemu nieczynili/ aby zaśie pan
Bog od nas łaſki ſwei nieodwroćił á rozmyſlaimy ſobie dobro-
dźieiſtwa ie° ktore od niego mamy Iż on nas ſtworzył/i ieſſcze do
te° czaſu żywi/iż nam wola ſwoie obiawił/ iż ſyna ſwoie° dla nas na
świat zeſłał/iż nam ſłowo obiawił wola ſwa święta/i darował du-
cha S. ktory nam pomaga czynić wolei te°/ iż nam obiecał żywot
wieczny. Rozmyſlaimy też i to iż żywi i broni ćiała y duſſe naſſe.
Iż Sſatana zawſſe odgania od nas/iż nam prawdźiwa naukę vka-
zuie/iż ſprawuie obyczaie naſſe myſli/i rady wſſyſtki naſſe/ iż nam
fortunna nauke daie i prawe wyrozumienie. Rozmyſlaimy też iż
nam dobre dźiatki daie/iż znas dobry przykład ludźiam daie/ iż do-
bra ſławę mamy miedzy ludźmi/iż zgodę wrzeczy poſpolitei czyni/
iż śiedźimy wpokoiu aczkolwiek wniewiernym/ iż poſtanowienie czyni
w Kośćiele świętym/Abowiem ty wſſyſtki dary Boſkie a takowa
pilność święta iego ſa pewne dowody/ iż śie on na nas nie gniewa
ale miłuie nas. Iż śie go nam niepotrzeba chronić iako nieprzyia-
ćiela ale go potrzeba na pomoc wdoległośćiach prośić iako pewne°
zbawićiela do czego nam grzeſſnym pomoc raczy Bog w Troicy
iedyny przes zaſługy ſyna ſwoiego za nadchnieniem Ducha
ſwego świętego. Amen.

Kazanie na Niedźiele Czwarta po S. Troicy.

Ewan-

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM VI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

BAdzcie miłosierni ia
ko y Ociec wasz miłosierny iest:
Niesądzcie/ a niebedziecie posądze
ni: Niepotepiaicie/ a niebedziecie
potepieni: Odpusczaicie a bedzie wam odpuszczo
no: Daicie a bedzie wam dano/ miare dobrą
natłoczoną/ natrzesioną/ wierzchowatą/ opływa
iącą/ dadzą włono wasse. Abowiem tą miarą
ktorą bedziecie mierzyc od mierzą wam: J po=
wiedział im przytym podobieństwo: Slepy sle
pe° możeli droga wodzic: Azaby obadwa wdoł
niewpadli: Nigdy niebywa vczeń nad mistrza
swego: Ale każdy bedzie doskonały/ gdy bedzie
iako mistrz iego. Czemusz ty widzisz Drzazke
woku brata twego/ a woku swoim niechcesz bie
rzma baczyc: Abo iako ty możesz rzecz bratu
swemu: Bracie dopusc mi wyiąc drzazke kto
ra iest woku twoim/ a sam własnym oku balky
niewidzisz: Przikryty człowiecze/ wyimi przod
tram zoka własnego a potym przeirzysz a
bys wyiał trzaske zoka
brata swego.

Wykład na Ewangelią.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy
mamy baczyć.

I Czterzy postępki dobrego vczynku wprzykazaniu onym kto
re mowi/ Niezabijai.
II Przygrosky i obietnice zrownego odmierzenia.
III O bierzmie á o posądzaniu ludzskim.

Pierwssa Cześc.

Czterzy postępky dobrego vczynku wprzykazaniu onym
ktore mowi/ Niezabjiai.

PAweł S. pissąc do Rzymianow 8. cap. powiada iżesmy nie-
powinowáci wedle ciała żyć/ ale wedle Ducha świętė°/ Abo-
wiem tak mowi iesliże wedle ciała żyć będziecie tedy pewnie zemrze-
cie. Ale zasie iesli Duchem Swiętym ciało będziecie morzyć te-
dy ożywiecie. Tak że zasie Jan S. ktemuż mowi. 1. Joan. 3.
Synackowie mili niedaicie sie nikomu zwodzić/ Abowiem kto grze
ssy ten zapewne iest z diabła. A przetoż potrzeba rzecz iest abysmy
cnotliwe vczynki około siebie mieli ktore sie panu Bogu zawsse od
nas podobaią przes páná Christusa syna iego.
Wdzisieissei Ewangeliei pan Christus vczy o dobrych vczyn-
kach á zwłassczá iako sie mamy zachowáć przeciw bliźnemu nasse-
mu według przykazania onego Bożė°/ gdzie rzecz tę w zakonie swo
im przykazuie mowiąc/ Miłuy bliźnie° swe° iako siebie samego. To
przykazania pan wdzisieissei Ewāgeliei wykładaiąc czterzy postęp-
ki czyni przykazania te°/ abowiem naprzod każe wiernym swoim a-
by byli miłosiernymi tak iako Ociec niebieski wssystkim miłosier-
ny iest/ to iest/ abysmy pomagali vciśnionemu człowiekowi iako á
czym kto może wedle stanu á wedle zawołania swoie°/ abysmy go
ciessyli przyczynamy słussnymi wucisku iego. Abowiem to iest pier
wssy stopień miłosierdzia nasse° y żałowáć y pomagáć vciśnione-
mu człowieku wprzygodzie iego Jest iessczę druga cześć miłosier-
dzia abyś był mierny wkaraniu każdego człowieka ktory by niebył
winien panu Bogu wssechmogącemu/ tedy stei przyczyny silne by
to było głupstwo snadź sie abo radościwym być stė°/ czym drugie-
go pan Bog karze zwłassczá kiedysmy zarowno wssyscy winnymi.
Chce tedy pan Bog nas mieć sobie podobne wkaraniu/ to iest/ iako
on iest panem miłosiernym tobie i niewyciąga kaźni swoiei nad to-
bą wedle wystepku twego/ tak zasie iesli ty czuiesz to miłosierdzie
Boskie w sercu v siebie/ tedy masz lutowáć przygody bliźnego swė°.

tak iako ſwei właſnei. Abowiem za rowno na iednych kolech ſpołu
ſie wſſyſcy toczymy/aż ſami niewiemy dokad.

Potym vczy nas pan Chriſtus iaka ma być ſprawa te° miło=
ſierdzia powiadaiac. Nieſadzcie/ á niebędziecie ſadzeni/ Niepotę=
piaicie/á niebędziecie potępieni. Badzmyś baczni na tym ſłowie
pańſkim/Abowiem ſie ta na tych ſłowiech wiele ludzi rado myli/
ktorzy to ſłowo pańſkie ktemu obraczaia kiedy kogo zebranie świę=
te od ſiebie wyłaczy/ á przeklętym oſadzi/ Abo zaſie kiedy kogo v
prawa oſadza za wina ie°. Abo też kiedy ono ieden drugiego napo
mina wiawnym á wiaſnym wyſtępku aby go poprzeſtał/ grożac
mu pewnym ſkaranim Boſkim według ſłowa Boże° tedy ſie więc
poſpolicię rad cieſſy winny wyſtepca/pokładaiac ſobie á omawiaiac
ſie tym ſłowem pańſkim. Nieſadzcie/ Niepotępiaicie/ abyście nie=
byli potępieni. Ale pan Bog takowych ſadow niebroni/ani tako=
wego potępienia. J owſſem święty Paweł przykazuie Timoteu=
ſſowi S. aby kaiał y vpominał złe°. J owſſem ieſlyby moc miał ka
że j ſkarać. Abowiem był by to wielki nierzad á iawny znak gnie=
wu pańſkiego/kiedy pan Bog ta ſlepota ktore państwo ſkarze iż ſo
bie tak wſſyſcy ludzie folguia/ że ieden drugiego nieprzeſtrzega y nie
karze zwyſtępkow iawnych ie°/ abo kiedy mowia co mnie do kogo.
Ale czegoż wżdy niekaże pan Chriſtus ſadzyć wdziſieiſſej Ewan=
geliej? Niekaże ſadzić na mniemanie abo na domyſł rzeczy zakry=
tych/Abowiem iawne rzeczy ſamy ſie oſadzaia/ weżmi ſobie tego
wzor ſtad. Widziś iż kto rozmowe ma znieprzyiacielem twoim abo
ſtym na kogoś ty niełaſkaw/ y domyſſlaś ſie tam żeć by on czło=
wiek miał co złego myſlić przeto iż znieprzyiacielem twoim mowi.
A potym zonego domyſłu zwaśniś ſie przeciw obiema/a tak po=
tym nieprzyiaźń miedzy wami vroście przes mnimanie y przes po
ſadzenie twoie omylne. Abo zaſie/widziś iż kto wpiatek mięſo ie y
poſadzaś go być gorſſem przed ſoba zmniemania ſwoie° przes ſło=
wa Boże°/ Abowię pan Bog te° niezakazuie ani ſadzi/ ale zakazuie
bałwochwalſtwa/obżarſtwa/opilſtwa/nieczyſtości/wykrętałow/ á
takowe poſadzać możeś. Jż ci wſſyſcy nieośiedą w Kroleſtwie nie
bieſkim. Panom tedy á przełożonym ludziam to właściwe zależy
aby iawne bałwochwalſtwa/ iawnę cudzołoſtwa/ iawne krzywdy
karali/á zaſie wczym watpia/ieſliże grzech ieſt aby poſadzać niedo=
puſſczali Abowiem ſtad roſterki wielkie częſto kroć rady roſta.

Trzecie powiada pan Chriſtus dalei/odpuſſczaicie á będzie wam
odpuſſczono/to ieſt/kiedy iuż tak wy nikogo niebędziecie poſadzać
na domyſł ſwoi/tedy zaſie ieſli was kto wedle wolei ſwei poſadza
przec ſie wy niemnoście miedzy ſoba nieprzyiaźni y nieſforności
żadnych/ Ale przec ſie odpuſſczaicie to dla pána Boga y dla rzeczy
poſpolitei. A ſnadź my ludzi tak ſwowolne zwyciężymy potym do=
brota

brota ſwoia iż ſie też vpamiętać moga. Nierozumieiże tego zaſie
tak abyć pan Bog kazał odpuſſczać ſiedzacym na vrzędzie ducho=
wnym abo świeckim abo iżebyć złego niekazał karać. Opaczneć by
to á wywrotne było mnimanie/ Abowiem pan Bog roſkazuie
złego karać ſłowy/wina/y kaźnia/ A zwłaſſcza kiedy ieſt wyſtępny
ſpoſpolita ſſkoda. Ale zgrzeſſyli przeciwko twei ſame° oſobie/ tedy
nieobciażai tego ſobie więcei niżli wyſtępy. Abowiem to hardym
á wyſokim myſlam przyzwoito bywa/wyſtawiać krzywdę ſwoie.
Ale opuść/á nieprzyiaźni nieśiei miedzy ludzmi wznoſſac rzeczy nie
potrzebne Abo kiedy też vrzad złoczyńce twego karze/ tedy mu ty
odpuſſczai ſprawego ſerca wſſyſtko ono coć zawinił / á niegniewai
ſie nań więcei.

Czwarte powiada pan Chriſtus (Daicie / á będzie wam dano.)
A wtych ſłowiech zawiazał pan Chriſtus/ Naprzod dani powin=
ne/iakowe ſa długy/zmowy/czyńſſe/ myta/ zaſłużone płaty/ Abo=
wiem takowe dani zroſkazania Boſkiego winien każdy ſprawiedli=
wie wydawać/ á nieodbywać te° ſłowy abo niebaczeniem ſwoim/
Jeſſcze też i druga dań wtych ſłowiech zawiazał o to tę/ Jałmużnę
święta y miłośierne vczynki ludziam niedoſtatecznym/ ludziam ze=
ſłym wiernym ktorych pod oczyma zawſſe wielki doſtatek miewa=
my/O bota ta dań tak ona winna iako y ta dobrowolna ieſt od pa=
na Boga roſkazana/y ieſt grzech cięſſki każdemu kto obu niedaie/to
ieſt/kto przed oczy ſwe te° częſto niebierze/i niemyſli nic według ſta
nu ſwoiego aby ſie oddał bliźniemu ſwoiemu tak wyſſego ſtanu czło
wiekowi iako i potrzebnym wiernym ludziam ſtanu niſſego/ czym
kto á iako kto może według ſtanu ſwoie°. Abowiem kto maietno=
ścia niemoże tedy może rada/może pociecha abo modlitwa prośić
pána Boga/żeby vpadły á niedoſtateczny człowiek wytrwał á pa=
na Boga nieodſtępował przes niedoſtatek ſwoi. Abowiem przes
takowe okazania co kto komu powinowat rada ſie mnoży miłość
bratna á Krześciańſka miedzy wiernymi ludzmi.

Wtora Część.

Przygroſky i obietnice zrownego odmierzenia.

SA tu przygroſky i obietnice zrowne° odmierzenia wtych ſło=
wiech gdzie pan Chriſtus powiedzieć raczył. (Jż ktora miara
mierzyć będziecie takowa będzie wam odmierzono/) Abowię zaw=
ſſe za każdym człowiekiem zoſobnego baczenia Boſkie° chodzi row=
na miarka tak zła iako i dobra badz też to iżeby ludzie niechcieli abo
karać złei rzeczy/abo dobrei rzeczy baczyć. A ieſt to poſpolita przy=
powieść miedzy ludzmi kiedy mowia o rownym odmierzeniu.
Sprawiedliwie te° Bog karze/abowiem cierpi to co czynił drugie°/
O toż

O tož tobie za ono. A przetož Oicowie S. tę ſprawę Boga wſſechmogące° o rownym odmierzeniu częſto kroć wtraczali potomkom ſwym wpamięć/ dla te° aby ſie wnich boiaźń i miłość Boſka mnożyła/ ſpominaiąc ſobie na rowną miarkę tak złą iako i dobrą. Abowiem pogroſki Boſkie (gdźie groźi złą rzecz złym odmierzyć) wzbudzaią nas ku boiaźni Boſkiei i przywodzą nam karanie doczeſnie. zaśie obietnice gdźie obiecuie dobre rzeczy ſowito odmierzyć błogoſławieńſtwem doczeſnym/ y wieczną zapłatą wprzyſſłym żywoćie/ tedy przywodzą nas ku poſłuſſeńſtwu i ku miłośći miłe° Boga/ Abowiem pan Chriſtus powiada/ Iż dobremu człowieku dobrodźieiſtwo śie odda ſtokrotnie na tym świećie/ A potym żywotem wiecznym będźie darowan. Paweł S. tak że napiſał 1. Timo. 6. mowiąc/ pobożny człowiek ma obietnice żywota nynieiſſe° y onego przyſſłe°. A przytym śie też te° nauczemy/ iż ludźie wierni dwoiako wiare wſobie mnożą na tym świećie/ i dwoiako dochodzą wiary ſwoiei. Naprzod tak/ Kiedy przełożywſſy przed oczy ſwe poſłuſſeńſtwo y dosyć vczynienie ſyna Boże° wierzą temu iż Bog Oćiec odpuśćić raczył wiernemu wſſyſtki grzechy przes mękę ſyna ſwoie° złaſki ſwoiei. Potym zaśie też tak wiary ſwoiei wſobie dochodźymy/ kiedy hoinie ſſczodrzy bywamy ieden na przećiwko drugiemu ą zwłaſſcza kto komu powinowat/ pamiętaiąc/ á vprzeimie wierząc ſłowu Boſkiemu/ ktory ſto kroć oddawać obiecuie hoiność roſkazaną/ żywnośćią/ pokoiem/ zdrowiem/ domu rozmnożeniem/ i wſſyſtkimi inſſemi błogoſławieńſtwy. O czym też S. Paweł do Corintow napiſał 2. Corin. 9 cap. Kto ſkąpie śieie temu śie też ſkąpie vrodźi/ Ale kto śieie hochotnie/ hoinie daruiąc/ ten też obchwićie będźie żął. Dawid on święty Krol y Patryiarcha panu Bogu barzo miły tak też wſobie wiarę ſwoie ku panu Bogu mnożył przes wſſyſtek czas żywota ſwe°/ Abowiem naprzod zapewne temu wierzył iż nań był pan Bog łaſkaw dla plemięnia obiecane° y wierzył temu iże mu zawſſe pan Bog grzechy ie° odpuſſczał. Potym kiedy wiele śie ludźi ſtarało o to iakoby iemu żywot wźięli k woli Saula Krola/ á potym też kwoli Abſolona ſyna ie° ktory go ſpańſtwa wygnał tedy wten czas on Oćiec święty napilniei czynił vrząd ſwoi ktory nań pan Bog przełożył/ á za onym poſłuſſeńſtwem oczekawał od páná Boga pewnei obrony/ wiedząc o tym iż pan Bog ſowito iemu nagrodźić miał dobre vczynki ie° tymi doczeſnimi błogoſławieńſtwy. Ten przykład te° Oica święte° bierzmy ſobie wſſyſcy przed oczy ſwoie każdy wſtanie y wzawołaniu ſwoim / Abowiem żaden człowiek naliſſego ſtanu niemoże być na tym świećie przes trudnośći/ wktorych trudnośćiach tak wielcy iako y mali ſtanowie częſto kroć grzeſſą kiedy śie tak niezachowaią przećiw panu Bogu iako Dawid S. Abowiem poſpolićie wątpią o grzechom odpuſſczeniu

odpuſſczeniu/ naprzod/ á potym niedufaiąc tak panu Bogu ſzukaią y czekaią z ginąd pomocy w trudnośćiach ſwoich/ á nie od ſamego páná Boga.

Trzecia Cżeſc.

O bierzmie/ á o poſądzaniu ludzſkim.

Ostateczne bączenie będźie przypowieść o bierzmie przes ktorą pan Chriſtus nadobnie wyſłowił poſądzanie złych á niewiernych Krześćianow/ ktoremi wiele vwłaczaią dobrym á wiernym ludźiom świętem/ á zwłaſſcza iż częſtokroć ono takowe poſądzanie ſpotwarzą bywa á rzadko śie ſprawdą zgadza/ abowiem aczkolwiek śie też czaſem trafi dobremu á wiernemu człowieku wyſtąpić bo nie może naświętſſy człowiek na świećie być przes nieiakiego wyſtępku/ á wſſakże takie vſſczypliwe vragania nie ſą przyſtoine dobrym Krześćianom/ ktore pokryći ludźie poſpolićie radźy czynią ſpoduſſczenia Sſatańſkie° nad wiernymi ludźmi. Abowiem iako Salomon powiedźiał/ zawſſe ſprawiedliwi mącą wodę by nanmiei wyſtąpili/ Gdy źli ludźie onych ćięſſkych nierowno wyſtępkow nigdy baczyć niechcą do śiebie/ i niedopuſſczaią śie znych karać/ iakowe ſą bałwochwalſtwo/ bluźnienie przećiw panu Bogu roſpacz/ mężoboiſtwo/ cudzołoſtwo/ drapieſtwo/ takowych złośći iawnych aczkolwie ſą pełni/ á wſſakże nietylko ich niebaczą do śiebie źli Krześćiani/ Ale też bronią takowych złośći á ſkładaią winę na dobre á na wierne ludźi kiedy pan Bog takowe złośći karaniem nawiedza/ á wymawiaią wzłośćiach ſwoich ieden drugiego.

A przetož dla miłe° Boga wiaruimy śie takowe° poſądzania ale raczei oſądźiwſſy śie ſami przed panem Bogiem iako Salomon w przypowieśćiach vczy bądźmy życzliwi bliźniemu ſwoiemu a potym czekaiąc pomocy pewnei od Boga wſſechmogącego/ proſmy wpotrzebach ſwoich aby śie nad nami ſmiłowáć raczył/ á nam grzechy naſſe odpuśćił przes onę miłość ktorą vmiłował ſyna ſwoiego páná Chriſtuſá/ páná naſſego. Amen.

Kazanie na Niedźiele Piątą po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY W CAPITVLVM. V.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Jednego Czaſu przy-
trafilo ſie/gdy ſie wielka wielkoſc
ludu tloczyla do pana Jeſuſa/a-
by ſlowa Boże° ſluchali/ a on nad
Jeziorem ſtal Genazaret: A tam virzawſzy
dwie Lodzi przy Jezierze onym/ſktorych wy
ſiedli byli Rybitwy/i plokali ſieci ſwoie. Wſta-
pil potym wiedne Lodza ktora Symonowa by
la/y proſyl go aby malo od brzegu odwioſl/A
potym tak ſiedzac wonci Lodzi/vczyl tluſſcze
ony. Potym przeſtawſſy mowic rzekl do Sy
mona/zawiedz naglebia/ a rozrzuczcie ſieci wa
ſſe dla lowienia Ryb. Na to mu Piotr odpo-
wiedzial: Roſkazycielu/przez calą Noc robiąc
niceſmy nievlowili: Ale na ſlowo twoie/zarzuce
ſieci/To vczyniwſſy zamkneli Ryb wielkoſc nie
malą: A potym rwala ſie im ſiec: J ſkineli na
towarzyſſe ſwoie ktorzy wdrugiei lodzi byli/aby
przyiechali do nich a ratowali ich: Ktorzy gdy
przyiechali nabrali pelne obiedwie Lodzi/tak a-
że ſie ponarzaly. To widzac Symon/przypadl
do Kolan pana Jeſuſowych mowiąc: Panie
odyc o demnie/bom ia czlowiek grzeſſny: Abo-
wiem byl ſtrach zial Piotra/i ine wſſyſtki kto-
rzy ſnim byli na lowieniu Ryb/ ktore byli poi-
mali. Tym że ſpoſobem y Jakuba z Janem
ſyny

ſyny Zebedeuſſowe ktorzy towarzyſſe byli Sy-
monowi. Potym Symonowi rzekl pan Je-
ſus: Nieboi ſie: Od tego czaſu ludzi bedzieſz lo
wil: A oni na ziemie wyciagnawſſy Lodzie ſwe
opuſcywſſy wſſyſtko/naſladowali iego.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy
mamy baczyć.

I Jako wiarę ſwoię w ſobie ludzie wierni mnożą i ćwier-
dzą wpotrzebach doczeſnych.
II Jako też wiarę ſwoie mnożą wprzeſtrachoch duchownych.
III A na koniec trzecie będzie ſkryte rozumienie ſſczytania Ewā
geliei świętei.

Pierwſſa Cześć.

Jako wiarę ſwoię wſobie ludzie wierni mnożą i ćwier-
dzą wpotrzebach doczeſnych.

Roſkazuie to nam pan Chriſtus zwielką pilnością v S. Mat
theuſſa w 6. cap. iako śie my mamy ſtarać/ Naprzod oto aby
ſmy zrozumieli i nalezli ſobie Kroleſtwo Boże/ A potym inſſe rze-
czy nam tak darem wſſyſtki będą przydane.
1. Pierwſſe ſtaranie á przednieiſſe o tym mieć mamy/iakoby-
ſmy ſlowo Boże przy ſobie zachowali/i świętości wedle nauki ſlo
wa Boże° miedzy ſobą vżywali/á kiedy to ſtaranie przednieiſſe bę-
dzie miedzy nami tedy nas ſam pan Bog bronić będzie i ſam nas bę
dzie opatrowal żywnoscią i wſſyſtkimi inſſymi potrzebami doczeſ-
nemi wedle woli ſwei świętei/á według zbawienia naſſe°/ bądź też
to iż śie nam to nieſtanie bez pracei naſſei/abo też trudności nieiako
wych naſſych. A przetoż częſtokroć ſobie na pamięć przywodzi-
my to roſkazanie pańſkie ſtą obietnicą/wktorei śie nam roſkazuie
ſtarać/naprzod o to abyſmy zrozumieli Kroleſtwo Boga wſech-
mogące°. A potym nam obiecuie wſſyſtki inſſe rzeczy potrzebne. A
bowiem potrzebna ieſt takowa pociecha wzebraniu świętem każde-
go czaſu/aby wierni przes takowe roſkazanie i obietnice pańſkie w-
zbudzali wſobie ſerca ſwoie vpadle/ gdzie pan Bog obiecuie ſnadny
e latwy przypadek wſſyſtkich rzeczy potrzebnych ku wyżywieniu na

 ſſemu

ſſemu wten czas kiedy ſie my ſtarać będziemy/ Naprzod o to aby=
ſmy wiedzieli ſkąd á iako vſprawiedliwieni być mamy przed oblicz=
noſcią Maieſtatu Boga wſſechmogące°. Abowiem dziſieiſſych
czaſow ſſafarze ſłowa Bożego i świątośći Bożych wedle świętei
wolei ie°/o procz te° iż żadnego opatrzenia poſpolicie niemiewaią/
tedy ieſſcze nadto nad on niedoſtatek ſwoi muſſą wielkie trudnośći
i wielkie nienawiśći ćierpieć od ludźi. A tak prze ony przyczyny iż
ani żywnośći niſkąd niemamy/ani obrony /ale ieſſcze wielkie prze=
naſladowanie ćierpią/dla te° tedy czeſtokroć odbiegaią i pomiataią
niektorzy vrząd ſwoi i ſſafarzſtwo ſwoie/ A ſnadź by tei poćiechy
niebyło przes ktorą pan Bog obiecuie wſſyſtki doſtatki doczeſne zo
patrzenia ſwe° Boſkiego/zaprawdę by wſſyſcy vſtali i odbieżeli by
wſſyſcy vrzędow ſwoich. Ale nie ſam tylko ſtan Kaznodzieiſki ta
kową niewdźięczność ludzką abo ten niedoſtatek przy ſobie widźy
i czuie/[redacted] czuią też to i wſſyſtki inſſe pobożne oſoby na in=
ſſych vrzędziech będące/iakowi ſą wierni Krolowie/Kriążęta/ Het
mani/Staroſtowie/Goſpodarze/ Poddani wierni/ ſſludzy i inſſy
wſſyſcy pobożni á wierni ludźie według zawołania ſwoiego. [redacted] każdy człowiek wierny według zawołania ſwe° ma ſwego mo
ła ktory go gryźie/i odwodźi od pobożnei poſługy wvrzędźie ſwo=
im/ale ći wſſyſcy bądź też to iż opatrzenia według godnośći ſwych
áni baczenia żadne° nieznaią tedy przedśie vrzędu ſwe° maią być pil
ni i niemaią przeſtawać poſług na ktore ſą zawołani bliżnego ſwe°/
A to wſſyſtko ku ćći i ku chwale Bogu wſſechmogącemu czynić
maią/á pan Bog wſſechmogący obiecuie oſobnym opatrzeniem y
oſobnym baczeniem każde° wierne° wſtanie ſwoim opatrzyć.

A przetoż każdy człowiek wierny w ſwoim zawołaniu ma pamię
tać naprzod na ty ſłowa pańſkie/wktorych roſkazuie abyſmy ſſu=
kali naprzod Kroleſtwa Boże°/to ieſt/winien każdy wierny vpew
niać ſie przes ſłowo Boże o tym/ iż ſie pan Bog oń ſtara/ á to dla
te° aby ſie beſpiecznie mogł vćiekać do nie° wkażdei trudnośći ſwo=
iei ktora nań przyidźie na tym świećie według zawołania ie°. Po=
tym ma też pamiętać na to aby na ſwoim vrzędźie według roſkazą
nia Boże° wiernie ſłużył ku ćći i ku chwale miłemu Bogu i ku zbu=
dowaniu Kośćioła Boże°/i ku oſobnemu pożytku wſſyſtkiei rzeczy
poſpolitei á kiedy ſie tak będźie ſprawował/to ieſt/kiedy ſie vpewni
o łaſce miłe° Boga przećiwko ſobie/ á przytym będźie pilen i wier=
ny wvrzędźie ſwoim/ tedy beſpiecznie inſſe wſſyſtki rzeczy gardło/
cześć/maiętność ſwoie beſpiecznie może panu Bogu poruczyć/ A=
bowiem pan Bog ty wſſyſtki rzeczy doczeſne wiernemu ſłudze w
Kośćiele a wrzeczy poſpolitei obiecuie przydać darem. O takowei
opatrznośći Boſkiei piſma wſſędźie doſyć/Jakowe ono ieſt wpſal=
mie. Włoż myſlenie ſwoie na pána á on ćiebie wyżywi/ I záſie
ono

ono/ Obiaw panu drogę/ to ieſt/potrzebe ſwoie á on wſſyſtko v=
czyni.

Przy tym nauczmy ſie tu te°/iż przes nabożnego ſerca ku panu
Bogu a przes vżywania imienia ie° święte° żadnemu człowiekowi
żadna praca i żadne ſtaranie ſſczeſliwie ſie niepowiedźie/ potym to
też pamiętaimy przytem. Jż choćiaby ſie też wpoſługach á wvrzę
dziech naſſych wiernych trudność iakowa obaliła/tedy mamy myſl
ſwoie wſpierać i vgiśćić tym/iż onei pilnośći naſſei w Kośćiele ś.
a wrzeczy poſpolitei pan Bog nieopuśći i nieporzući prozno ale bę
dźie pomagać pilnośćiam naſſym dla pána Chriſtuſa á pewny po=
żytek vczyni przes pilność naſſe w Kośćiele świętem i wrzeczy po=
ſpolitei/[redacted] iako deſſcz i śnieg ktory zwierzchu na źiemie ſpada
nigdy ſie niewraca prozno na niebo / ale napawa źiemie i daie żyz=
ność człowiekowi robiącemu: tak wſſyſtki ſprawy Boſkie ktore po
chodzą wedle wolei świętei ie° przes wierne ludźi ie° nigdy prozne
niebędą/ale im pan Bog poſſcześći wtych ſprawach na ktore ie w=
zbudźił ku ćći i ku chwale świętei ſwoiei.

Wtora Część.

Jako wiarę wſercu mnożą przeſtrachy duchowne.

JAko przeſtrachy duchowne w ſercu wierne° człowieka mnożą
wiarę świętą/ Abowiem gdy Piotr S. przes całą noc nie=
mogł nic vłowić/ A potym na roſkazanie pańſkie wielką wielkość
ryb zagarnął śiećiami ſwoimi/wnet zone° dobrodźieiſtwa pańſkie°
wyrozumiał iże dla te° niemogł nic przyczynić ku nabyćiu żywno=
śći ſobie i drugym towarzyſſom ſwoim/iże grzeſſnym był i zonymi
wſſyſtkimi ktorzy ſnim łowili i z Jakubem i z Janem ktorzy byli
Synowie Zebedeuſſowi. Abowiē grzeſſnemu człowiekowi pan bog
wżadnei rzeczy nieſſcześći/nam ſie przes cała noc robiącym niepo=
ſſcześćiło/á przetożeſmy grzeſſni i niemamy łaſki miłe° Boga/tak ia
ko o to ten pan łaſkę ma/Abowiem na ie° ſłowo wielkieſmy dobro
dźieiſtwo wźieli od miłe° Boga za rowną pracą naſſą. A tak ono
dobrodźieiſtwo Boſkie ćieleſne ktore wźiął Piotr i ſtowarzyſſmi
ſwymi było widomy znak niewidomei łaſki miłe° Boga/tak Pio=
trowi iako i towarzyſſom ie°. [redacted] iuż rozumieli iż on dobro=
dźieiſtwo doczeſne pan Bog raczył im dać dla pána te° poſłanego
na ten świat/ dla zbawićiela wſſyſtkie° świata dla pána Chriſtuſa
ktory ſam iediny ieſt dobry i ſprawiedliwy przed miłem Bogiem/ á
ieſli na kogo pan Bog łaſkaw/ abo ieſli co komu dobrego daie/ tedy
wſſyſtko to dla niego daie.

Takowe vznanie Piotrowo ſamego śiebie i ſyna Boże° vczyni=

ło wnim

ko wnim nowa ſprawę/abowiem przywiodł ſie ktemu przes otto
dobrodzieiſtwo iże ſie poznał być barzo grzeſſnym i niegodnym ta-
kowe° dobrodzieiſtwa. [redacted] nieſtał ſie Piotr beſpiecznym ani
gorſſym przeto iż łaſkę poznał/iż wiele dobre° od páná Boga wział
iako to poſpolicie bywa/ Iż ſſczeście ludzi kazi/ale vroſła zone° do-
brodzieiſtwa w ſercu Piotra S. ſkrucha/to ieſt/ poznał obaczyw-
ſſy niegodność ſwoię gniew Boży przećiw grzechom ie° i ſrogy ſad
ktorȳ by go pan Bog ſadził wedle nieprawośći ie° gdy by ſie było
nad nim nieſtało miłośierdzie/ktore° on doſtapił przes páná Chri-
ſtuſa kiedy vpadł przed nim Piotr á kiedy ſie wyznawał grzeſſnym
być/tedy rzekł donie°. Nieboiſie Pietrze ale dufai panu Bogu/to
ieſt/Zapewne poſtanow̄ na myſli ſwoiei iż ćiebie pan Bog przyiał
włáſkę ſwoie/Abowiem tobie wſſyſtki grzechy twoie odpuſſcza. A-
le abyś te° był pewnieiſſy/o to na znak tei łáſki ia ćiebie pozywam i
przyimuię abyś też był iednym ſſafarzem łaſki tei ktora pan Bog
wſſyſtkiemu światu zwieku był obiecał przes mie ſyna ſwoie°/á prze
toż iuż od te° czaſu ludzi będzieś łowił.

Mamy tu tedy przykład s Piotra święte° ſprzeſtraſſonę° dobro
dzieiſtwy przyiętymi/ ktory ſie oſadził niegodnym przytomnośći
ſyna Boże° i niegodnym tak wielkie° á prętkie° dobrodzieiſtwa Bo-
że° ktore widział przy ſobie/Abowiem nie za praca ſwoią/ ale za do
brodzieiſtwem pańſkim tak wiele ryb nałowił/A tak s Piotra świę
te° vczemy ſie te° iżeſmy my zawſſe nieochotni i niechćiwi ku panu
Bogu/nietylko wten czas kiedy pan Bog gniew ſwoi nad nami v-
kazuie ale też i wten czas kiedy nad nami przes dobrodzieiſtwa niez-
mierne ſwoie łaſkę ſwoie okazuie. [redacted] ſerce człowiecze/badź
to wten czas kiedy ſie Boga boi/badź też wten czas kiedy miłośier-
dzie Boże przy ſobie widzi/tedy zawſſe ſprzyrodzęnia ſwoie° od pa
na Boga co na dalei vćieka/ á to dla tego / iże zawſſe wſercu ſwoim
przyrodzone ono myſlenie ſwoie mamy iżeſmy karanie wieczne za-
ſłużyli a nieieſteſmy godni miłośierdzia Boże°. A przetoż kiedy w
ſobie takową krnabrność poczuieś/tedy zawſſe pamiętai na ty ſło-
wa ktore pan Chriſtus Piotrowi mowił aby ſie niebał/ale aby du-
fał miłemu Bogu/[redacted] aczkolwiekeś ty grzeſſny Pietrze/acz-
kolwiek ſie boiś niegodnośći ſwoiei przes ktora widziś nad ſoba o
krutny gniew Boży i zgotowym karanim tak doczeſnym iako i wie
cznym/ A wſſakże ia to tobie roſkazuie abyś ſie niebał/ Ale abyś
miał nadzieię wmiłośierdziu moim i wdobroći moiei/ A tak iuż na
tym przeſtai/A przetoż ieſli będzieś mnie dufał nietylko to zwierz-
chnie dobrodzieiſtwo poznaś ktoregoś ſie teras ſtał vczeſnikiem/a-
le też wieczną łaſkę będzieś miał v Boga Oica me° á ia na znak te°
vczynićie rybytwem ludzi/to ieſt/Apoſtołem i Doctorem w Krole
ſtwie moim więtſſym nierowno niżli byli Doctorowie do te° czaſu
miedzy ludem Bożym. Trzecia

Trzecia Częſć.

A na koniec trzecie będzie ſkryte rozumienie ſſczytania
Ewangeliei świętei.

Nadobne przy tym rozumienie dwoie. 1. Jedno o Kośćie
le S. takowe/Iż ludzie wzebraniu Boſkim chaćia ſie oni dłu
go pracuią na tȳ świećie ſſukaiac kroleſtwa Boże°/á widzi ſie wſſy-
ſtkiemu światu i onym ſamym/iakoby prozno cała noc łowili kie-
dy niedoſtatek wielki ćierpia na tym świećie każdy wedle ſtanu ſwo
ie° ſſukaiac Kroleſtwa Boże°. A wſſakże wten czas na ſłowo pań
ſkie nawięcei ſie obłowia/wten czas/nawięcei roſta kiedy wtrudno
śćiach ſa á wpośrzodku miedzy onymi trudnośćiami nawięcei by-
waia od páná Boga podpierani gdy wten czas zli ſwą moca i ſpań
ſtwi gyna.

2. Drugie myſlenie też niekażdemu iawne przy tym rzeczeniu
ieſt o ſſafarzſtwie ſłowa Bożego/ Abowiem nauka abo ſſafarzſtwo
ſłowa Boże° ieſt iakoby nieiakowe rybołoſtwo na tym świećie ćię-
ſſkie/[redacted] ma wielkie trudnośći i wielkie niebeſpiecznośći ale o
no nigdy niebywa prozne czeº rozum człowieczy niemoże obaczyć/
Więc ktemu ieſſcze onemu to łowowi czaſu i końca niewiemy i nie-
wiedza rybytwi końca pracei ſwei ku ktoremu ich robota wyniść
ma/[redacted] iako ſie ryby taia wodzie tak też ludzie wybrani na
świećie nie ſa znaczni wkłopoćiech doczeſnych ktore przypadaia na
wyznawacze wolei miłe° Boga/abo też prze krewkość przyrodze-
nia ludzkie°/ Ale gdy śieć ſtei toniei Chriſtuſowei ony oſtatni ras
wyćiagną/ tam ſie więt won czas okaże połow nierowno więtſſy
niżli ſie wſſyſcy rybytwi/to ieſt/vczyćiele ſpodziewali/ tak iż ſie te-
mu wſſyſcy won czas dziwować będa. A przy tym to też niechai
rybytwy ćieſſy iż chocia ryby śieć dra/i wydzieraia ſie s śieći á dru
gie też przeſkakuia naukę i wola Boga wſſechmogace°/ktora nam
podał przes ſyna ſwoie° namileiſſe°/a wſſakże iednak rybitwi doſta-
tek wielki ryb nabrali wobiedwie łodzi pełno/A przetoż nadobna tu
ieſt poćiecha ſſafarzom ſłowa Boże° przećiw zgorſſeniu onemu/ iż
ludzie porzućiwſſy Ewangelia niektorzy wracaia ſie do ſwoich błę
dow/ Abowiem aczkolwiek niektorzy wyrywaia ſie iakoby s śieći
ſpołkuſſeńſtwa Boże°/a wſſakże wiele ich zoſtaie ktore nauka ſłowa
Boże° zachowa i zatrzyma wſpołecznośći członkow święte° Ko-
śćioła Krześćiańſkiego y przy wyznawaniu prawdziwei nauki E-
wangeliei świętei.

Prośmyś tedy Oica miłośćiwego abyſmy ſie ſtei śieći niewy-
dzierali ale abyſmy byli pilni każdy według ſtanu ſwoie° wolei świę
tei iego/Prośmy o to też abyſmy niepilnośći ſwoie ku panu Bogu
obaczali/przes ktore obaczenie vrośćie w nas boiaźń ſkarania Bo-

 ſkiego/

ſkiego/ktora boiaźń przywodźi człowieka ktemu iż pilniei ſſukać będźie łaſkawego miłośierdźia przez pana Chriſtuſa obiecanego. A tę prośbę naſſe racz vczynić wſercach naſſych ſkuteczną/Panie Chriſte przez Ducha ſwoiego świętego ktoregoś nam obiecał rzeczmy wſſyſcy prawymi á nieobłudnemi ſercy Amen.

Kazanie na Niedźiele Szoſtą po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY.

W CAPITVLVM V.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Jeſli ſprawiedliwość waſſa niebędźie więcei okwptowała/niſsly Doctorow y Phariżeuſſow/niewnidźiecie do Kroleſtwa niebieskie^o^: Słyſſeliſcie iako przed tym zakazano/mowiąc: Niezabiiai. A kto by zabił będźie winien ſądu. Ale ia wam powiadam/iż wſſelky ktory by ſie gniewał na brata ſwego nieſłuſſnie będźie winien ſądu: A kto by rżekł bratu ſwemu Racha będźie winien rady/ A kto by rżekł ſſaleńcze/będźie winien ognia piekielnego. Gdy offiaruieſz offiare twoie na Ołtarz/a tam wſpomienieſz że brat twoi ma nieco przeciw tobie/zoſtaw tam ofiare twoie a idź przod/ziednai ſie

ſię z bratem ſwoim/ a przyſſedwſſy odnieſz offiare twoie. Zgodź ſie ſprzeciwnikiem twoiem rychło/pokys ſnim nadrodze/aby cie przeciwnik twoi niewydał ſędźiemu/ a ſędźia cie poda ſłudze/a tak w więźienie będźieſz dan/ Zaprawdę powiadam/że niewynidźieſz tam ſtąd/ aż zapłaciſz do namnieiſſego pieniądza.

Wyklad na Ewangelią.

W tei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Iż wierni ludźie muſſą być prawi panu Bogu na tym świecie ſprawiedliwośćią doſkonałą duchowną á nierozumną.
II Będźiemy baczyć pięć rzeczy ktoremi przewyſſa ſprawiedliwość duchowna tę ſprawiedliwość rozumną ćieleſną.
III To iż duchowna doſkonała ſprawiedliwość niekończy śie tu wludźiach wiernych na tym świećie/ale śie wżdy poczyna.
IIII Będźie o pomśćie/a od ktorei ſtrony iednanie śie począć ma przy zwadźie.

Pierwſſa Częſć.

Iż wierni ludźie muſſą być prawi panu Bogu na tym świećie ſprawiedliwośćią doſkonałą duchowną á nierozumną.

PAn Jeſus Chriſtus zbawićiel naſz/mało co przed tymi ſłowy czytania Ewągeliei świętei dźiśieiſſei tak to o ſobie powiedźieć raczył/iż on nieprzyſſedł na ten świat zakonu abo przykazania Boga Oica wſſechmogące^o^ łamać/ale przyſſedł zakon Boży pełnić. Abowiem niebo i źiemia przeminie/ ale ſłowo Boże przeminąć niemoże aże śie wſſyſtko wypełnić muśi/to co pan wſſechmogący przykazał ten ktorego śie ſłowa na zad wroćić niemogą. A przetoż ſtąkowei powieśći pana naſſego to śie nam iawnie znaczy/iże wierni ludźie muſſą być prawi panu Bogu na tym świećie zwypełnienia vczynkow według przykazania Bożego roſkazanych/ á ſprawiedliwość ta naſſa ma być więtſſa i okwitſſa/niż i ona ſprawiedliwość ktorei vczyli ludźie wzakonie vczeni/ to ieſt/ ſprawiedliwość ona ma być nietylko oczywiſta ćieleſna/rozumna/ale też i duchownie doſkonała

naſa na ſumnieniu ludzi wiernych/abowiem ſerdeczni bałwochwal=
ce wnetrzni/cudzołożnicy y mężoboice nieobędą ſie wkroleſtwie nie
bieſkim. Tu przy tei nauce ſyna Boże° potrzebna ieſt rzecz wie=
dzieć iakiei ſprawiedliwośći Licemiernicy vczyli ludzi. O tym tak
wiedzieć mamy iż niedopuſſczali niezego czynić przećiwne° zakono=
wi aby śie każdy człowiek ſprawował rozumem ſwoim aby śie
ſtrzegł występować wrzeczach nieſłuſſnych przećiw Bogu i prze=
ćiw bliźnemu ſwemu/a tak mniemieli aby na tym zależeć miało do=
ſyć vczynienie á wypełnienie zakonu Bożego ktorei ſprawy i nauki
onei Licemiernicei pan Chriſtus nieganiłći abowiem zachować śie
wedle zakazania Bożego rzecz ieſt barzo potrzebna człowiekowi/nie
tylko dla poczeſności/ ale też dla zbawienia / abowiem przes zakon
Boży przychodziem ku poznaniu nieposłuſſeńſtwa naſſe° i ſrogie=
go gniewu Boże°. Lecz ku tei ſprawie y ku onei nauce ieſſcze potrze
buie wierne ſerce czyſtoty duchownei ktorei śie pan Bog po nas na
piera/ abowiem roſkazuie Bog abyſmy go miłowali ze wſſyſtkiei
duſſe/ſcałego rozumu/ſprawei wolei y zniepokażonego ſerca a bliź=
nego ſwe° iako śiebie ſame°. A takowei czyſtoty duchownei żaden
rozum dośiąc/ani żadna ſprawa ludzſka nikogo nabawić nievmie i
niemoże ani też chce/abowiem do czyſtośći ſerca naſſego do napra=
wienia wolei naſſei y do oświecenia myſli naſſych potrzebuiemy v=
ſprawiedliwienia onego duchownego ktore Bog wſſechmogący
wiernym ſwoim daruie zmiłośierdzia niezmiernego przes poſłu=
ſſeńſtwo y przes wysługę ſyna ſwoiego namileiſſego ludziam pro=
ſſącym wymię święte iego.

Wtora Część.

Będziemy baczyć pieć rzeczy ktoremi przewyſſa ſpra=
wiedliwość duchowna tę ſprawiedliwość
rozumna ćieleſna.

POniewaś nam ieſt rzecz potrzebna zachować śie cnotliwie tak
na duſſy i na ciele/ ſtrzegąc niewinnośći ſwoiei. Poniewaś też
pan Chriſtus powiedział/ iż nam potrzeba doſtatecznieiſſei ſprawie
dliwośći/przed oną/ktorei nas Licemiernicy vczyli/tedy mamy wie
dzieć á pilnie śie tego nauczyc/ iż pięć rzeczy ieſt ktorymi obfituie
ſprawiedliwośćią zakonną.

1. Pierwſſa ieſt pokuta/Abowiem potrzeba tego aby wiernego
człowieka ſerce zawſſe było wſtrachu i wboiaźni gniewu Bożego za
grzechy ſwoie/ potrzeba też aby śie ſerce wiernego człowieka ogią=
dało nietylko na grzechy zwierzchnie widome/ale też na ony wnętrz
ne niewidome iakowe ſą/wątpliwe myſlenie o panu Bogu/ wątpli
we myſlenie o ſkaraniu abo też o wſpomożeniu iego/ Abowiem zo=
nego

nego takowego wątpienia rodzi śie niedbałość wielka o panu Bo=
gu/y wiele inſſych obłędliwych ſpraw przećiw panu Bogu wprzy=
rodzeniu człowieczym. A wſſakże zwłaſſcza krnabrność ſerdeczną
ſtąd śie mnoży przećiw zakonowi Bożemu/A ty dwie rzeczy/nied=
bałość/y krnabrność ſą okrutne wielkie grzechy godne wieczne° po
tępienia.

2. Wtora iż ſprawiedliwość wiernych ludzi obfituie też przes
święta wiarę/ Abowiem dufaiąc miłośierdziu miłego Boga ktore
wiernym ſwoim obiecał dla namileiſſe° ſyna ſwoie° zawſſe wierne
ſerce przyimuie pewne poiednanie ſpanem Bogiem y przywłaſſcza
ſobie pewne grzechom odpuſſczenie przes pana Chriſtuſa. A tak
potym beſpiecznie śie modli wpotrzebach ſwoich á pewnie wygla=
da od Boga wſſechmogące° wſpomożenia/ Ale vſprawiedliwienie
zakonne iż niema takowei vprzeimośći przeto też beſpiecznie śie mo
dlić niemoże á prawie śie nigdy niemodli.

3. Jeſſcze trzećie tym okwituie ſprawiedliwość wiernych przed
ſprawiedliwośćią Licemiernicą odnowieniem Ducha święte°. Abo
wiem wſercu wiernym zaczyna śie na tym świećie wtym żywoćie
doczeſnym wnetrzne poſłuſſeńſtwo/to ieſt/boiaźń przykazania Bo
żego y wiara obietnicom iego potym miłość Boża / żądanie o po=
moc wpotrzebie/ ćierpliwość wkaraniu/ czyſta myſl wkażdei ſpra=
wie/miłość prawdy/nienawiść falſſu/miłośierdzie przećiwko bliź=
nemu/według onego piſma Pawła święte°/Iż ktore święty Duch
ſprawuie ći ſą ſynmi Bożymi.

4. Czwarta też okwituie wiernych ſprawiedliwość/ fortun=
nym ſzańcowaniem i ſſczeſliwemi ſprawami na vrzędzie abo wzawo
łaniu człowieka wiernego. Abowiem niepobożni ludzie niefortunni
bywaią wſprawach ſwoich/abowiem nieproſſą i nieśmieią prośić
pana Boga o wſpomożenie/ale wiernym ludziom ſſczeſliwie śie wo
dzi wzawołaniu ich coś kolwiek poczynaią z vrzędu ſwe°. Jako śie
nam to okazało na dwu Kroloch na Saulu i na Dawidzie/Abo=
wiem Dawid wnadzieie miłośierdzia Boże°/ wnadzieie pewnei po=
mocy Boſkiei wiele rzeczy zbawiennych i pożytecznych wrzeczy po
ſpolitei ſprawował i ſzańcowało mu śie w vrzędzie Krolewſkim na
ktory go był pan Bog pozwał. A zaśie Saul Krol iż niebył wier
ny/iż niedufał opatrznośći Boſkiei i miłośierdziu iego/ dla te° nie=
miał ſerca śmiałego na vrzędzie ſwoim i nieśmiał śie potykać znie=
przyiaćielem/abowiem nieprośił pana Boga o wſpomożenie/ ale
rzućił śie do czarow/muśiał naprzod czarnokſiężnikow pytać ieſli
że śie mu miało fortunnie wodzić wpotrzebie rzeczy poſpolitei abo
nie. A przetoż też prze niedowiarzſtwo ono ſwoie wiele złego wrze
czy poſpolitei vczynił i wiele ſpraw pożytecznych opuśćił/abowiem
złemu na drogę zachodzi/nędza/gradotłucz/i nieſſcześćie/gdy wier=
nemu

nemu zawſſe ſie ſſczęści coſkolwiek iedno zacnie bądź też to iż by ſie inaczei rozumowi ludzſkiemu zdało. Rom. 8. cap.

5. Piate á oſtateczne okwituie wiernych ſprawiedliwość wtym/iż dziwnymi obyczaimi złego ducha poraża i przewyciężа wſſytki ſidła ie° chocia też o tym nic wierny niemyſli. A niewierni ludzie i niepobożni haniebnie á okrutnie vpadaią i bywaią zawiedzieni przes zdradę Sſatańſką zdobre° vmyſłu na złe ſprawy/ Jako ono zawiodł Diabeł Saula Krola kiedy ſie gniewał na Dawida/ Abowiem przewyciężony gniewem poſtąpił Diabłu i dał mu ſie vwieść na zazdrość/ abowiem iż pan Bog Dawida zmiłoſierdzia ſwoie° za vprzeimością ie° ſprawiedliwym vczynił dla te° tedy niemogł nigdziei Saul niewierny wierne° Dawida pożyć/ abowiem go pan Bog wſſędzie bronił. Potym Saul zgniewu i znienawiśći ktory miał przeciw Dawidowi wiernemu dał ſie vwieść Sſatanowi na mężoboiſtwo i zabił ośm dżieſiąt i pięć Kapłanow ſpodußczenia ſſatańſkie°/ Zony ich y dżeci/y bydło wyśćinał. Abowiem Diabeł na każdy czas nieſpy ale krąży iako Lew ſſukaiąc kogoby pożarł ktoremu ſie wierni ſprzećiwić maią mocną wiarą o miłoſierdziu miłe° Boga y pomocy świętei ie° przes pana Chriſtuſa.

Trzecia Część.

To iż duchowna doſkonała ſprawiedliwość niekończy ſie tu wludziach wiernych na tym świecie/ ale ſie wżdy poczyna.

Kiedy iuż człowiek przeſtraſſony wielkośćią grzechow ſwoich boiśie kaźni Boſkiei/kiedy też zapomocą Ducha S. nieda na ſobie przewodzić Sſatanowi ale ſie włoży na miłoſierdzie Boże y opiera ſie Diabłu/tedy mamy o tym wiedzieć/iż niebywa tu wnas ieſſcze wten czas doſkonała ſprawiedliwość/ Abowiem ta niedokończy ſie tu na tym świećie za żywota naſſe° wżadnym człowieku/ A wſſakże muśi ſie począć poſłuſſeńſtwo wkażdym wiernym ſercu/ y maią naſtać nowe ſprawy w wiernych ludziach zgodne z zakonem a ſprzykazaniem miłe° Boga/ abowiem boiaźń Boſka ſprzeſtrachu przygrozek pańſkich y miłość zobiecanei łaſki y ćierpliwość wkrzywdzie od bliżnego abo wkaraniu od páná Boga zawſſe muśi być w przyrodzeniu odnowionych przes Ducha S. Abowiem niedarmo tu pan Chriſtus rzekł Jeſliże niebędzie okwitſſa ſprawiedliwość waſſa niſſli Licemiernica/niewnidziećie do kroleſtwa niebieſkie°. A tak aczkolwiek ſie niekończy doſtatecznie ſprawiedliwość na tẏ świećie wſercach wiernych/á wſſakże ma ſie wkażdym zacząć nowa ſprawa przes ducha S. Teiże ſprawy nadobny przykład ieſt Dawid święty ktory niebył tak chćiwy na pomſtę nad nieprzyiaćielem ſwoim

ktory

ktory mu był winien iako Saul pragnął pomſty nad Dawidem niewinnym/ Abowiem Dawid mogł był Saulowi gardło wziąć za onym ſſczęśćiem ktore° mu pan vżyczał na Saula na winowaice ie°/á wżdy go niechćiał zabić. A wſſakże Dawid będąc tak nievkwapliwym á ćierpliwym człowiekiem nierozumiał nigdy te° o ſobie aby miał doſyć czynić zakonowi Bożemu abo aby tak miał/doſtąpić/doſtateczney ſprawiedliwośći/abowiem Dawid znał do śiebie inſſe doległośći ſwoie ſktorych ſie zawſſe winien dawał miłemu Bogu. Nad to też czuł to wſobie Dawid S. iż ſie wnim mnożyła podczas waśń przećiw Saulowi/ale one waśń gaśił wſobie za pomocą Ducha S. Abowiem Duch święty wkażdym wiernẏ człowieku zaczyna nową ſprawę rozumowi człowieczemu przećiwną a zwłaſſcza wonych ludziach ktorzy wiedzą o tym y vprzeimą temu wiarę daią/ iż ſą poiednani z Bogiem Oicem przes Jeſuſa Chriſtuſa ſyna ie° namileiſſego.

A przetoż to ieſt nauka nieomylna/iż w ludziach świętych grzech on pierworodny i wſſyſtki namiętnośći także oſtawaią iako i wprzeklętych/ i niekończy ſie tu doſtateczna ſprawiedliwość wżadnym człowieku. Jedno przedśie tym rozni bywaią wierni od niewiernych/ Abowiem ludzie święći wſſyſtkim onym niedoſtatkom ſwoim ktore wſobie znaią ſprzećiwiaią ſie za pomocą Ducha świętego przes wiarę/bo gdy by też zezwalali napożądliwośći ſwoie a gdy by ſie tak ſobie podobali wonych namiętnośćiach ſwoich nieodpieraiąc i nieſprzećiwiaiąc ſie ſwei wolei tedy by ſie porownali za ſie zniewiernymi i vtraćili prętko łaſkę Bożą/i zaſmućiliby wſobie Ducha S. Ale zaśie ludzie przeklęći każdy grzech ſwoi wſobie mnożą i kochaią ſie wnim i bronią grzechu namiętnośćią ſwoią przećiw ſumnieniu ſwoiemu / a przetoż każdy ich namnieiſſy grzech ſtawa ſie śmiertelnym grzechem i zawſſe gniewaią ſrodze miłego Boga. Abowiem Saul Krol nietylko wten czas śmiertelnie grzeſſył kiedy iawnie krzywdę czynił Dawidowi abo też inſſẏm ludziam/ ale też i myſlenie ie° y waśń ona ktorą miał na Dawida i na inſſe ludzi wierne ktorzy przy Dawidzie byli zawſſe była grzechem śmiertelnym przed miłym Bogiem. Dla tegoż tedy pan Chriſtus abyſmy niemnożyli wſobie grzechow iako niewierni/ ale iżby im odpierali/ przydał naukę o waśni wktorei ſie człowiecze przyrodzenie rado poſpolićie kocha przećiwko ſumnieniu ſwoiemu. Abowiem każe pan Chriſtus zbywać gniewu przećiw bliżnemu y każe ſie iednać/ a to tam gdzie mowi kiedy ſobie wſpomniſz iż brat twoi ma naćię gniew idź przeproś go (Jam tobie winien) powiedzieć/ niechai niepanuie przećiwko ſumnieniu twemu wrodzona namiętność twoia ale bądź też to iż niemożeſz zbyć s ſerca ſwoie° wrodzonei złośći ſwoiei/ tedy przedśie niedai płużyć ſwei wolei wſercu ſwoim ale złoſz pychę y przeproś a miłui bliżnego ſwoiego.

Czwarta

Cźwarta Cześć.

Będźie o pomśćie/ a od ktorei ſtrony iednanie począć ma przy zwadzie.

PIſmo święte iako roſkazuie vrzędowi mśćić śie krzywdy tak Boſkiei iako i ludzi niewiernych. Tak zaśie broni nam te° abyſmy śie ſami przedśie niemśćili krzywdy ſwoiei własnei nievrzędnie/ y owſſem każe śie iednać znieprzyiaćielem dla pokoiu/ J wſpomina tu pan Chriſtus wdziśieiſſym czytaniu ſkąd śie ma wſſcząć iednanie/mowiąc/ Gdy wſpomniš ſobie iż brat twoi ma co na ćie tedy zoſtaw dar ſwoi przed ołtarzem/a idź pierwei przeproś brata ſwe°/ wktorych ſłowiech daie znać pan Chriſtus iż ten ktory ieſt powodem zwady tenże też ma być powodem zgody/ A to tam gdy każe przeprośić/ abowiem niewinny niemoże przepraſſać y niema o co prośić. A zaśie ten komu śie lekkość ſtała ktory ćierpi krzywde od bliźniego ſwego/aczkolwiek ma przyczyne ſkargy na onego kto mu krzywde czyni. A wſſakże według nauki pańſkiei y według przykazania ie°/prętko śie ma zgadzać ſprzećiwnikiem ſwoim poky ieſſcze ſnim ieſt na drodze/ przes ktore ſłowa pan to daie znać/ Jż ſtrona ćierpiąca niema wſobie mnożyć gniewu ſwoie° przećiw nieprzyiaćielowi ſwemu/ale ma być gotow na odpuſſczenie/bądź też to iż by ſtrona tak niedbałym był żeby przenaidować niechćiał winnym będąc. Bierzmy ſobie przykład tei ſprawy z Dawida święte°/przećiw ktoremu Saul Krol wiele kroć wyſtępował y częſte a wielkie mu krzywdy czynił a przedśie nigdy nieprośił Saul Dawida/aby mu odpuśćić miał wyſtępek ie°. A wſſakże wten czas Dawid S. niedał nigdziei mieiſca ſwei wolei ktorei pomſta barzo ſmakuie/i nie mnożył Dawid wſercu ſwoim waśni przećiw Saulowi ale śie zachował wedle onei vſtawy Boſkiei gdźie roſkazuie pan Bog odpuſſczaićie a będźie wam odpuſſczono/Ale te° roſkazania ludźie zrozumu mądrzy niechcą czynić lecz naruſſeni ladaś przyczyną/ſtaraią śie o to aby ſowito oddali krzywde ſwoie nieczekaiąc pomſty z vrzędu ale własną pomſtą/a to ieſt rzecz barzo ſſkodliwa/abowiem ſtąd poſpolićie roſtą wielkie zamieſſki y ſſkody wpoſpolitei rzeczy. A drudzy ieſſcze własne ſwe krzywdy mieſſaią miedzy ſprawy poſpolite dla tego aby więcei rozżarzyli krzywde ſwoie ale to bywa niedobrze. A przetoż mamy śie pilno ſtrzedź tego/żebyſmy niebyli vnieśieni myſlą ſwoią własną przes ſwą wolą na pomſte przećiw wolei miłe° Boga/dla tego/aby ſtąd nietylko rzecz poſpolita niepopadła ſſkodliwego vpadku iakiego/ i owſſem przebaczaimy częſtokroć krzywdy ſwoiei dla te° abyſmy zleczyli chore miedzy ſobą miłośćią zobopolną takową iaką nas pan Chriſtus vmiłował y roſkazał nam to czynić a zwłaſſcza won czas kiedy nogy vmywał Apoſtołom

ſtołom

ſtołom abyſmy śie tak miłowali iako on nas vmiłował/abyſmy tak czynili iako on nam vczynił.

Prośmyż miłe° Boga abyſmy powinowatośći ſwoiei doſyć czynili/Prośmy żeby Duch S. ie° zaczął w nas żywot nowei ſprawy/abowiem ſami s śiebie te° mieć niemożemy/Prośmy aby za tą nową ſprawą wſercach naſſych waśni śie niemnożyły/ ale na to mieiſce aby radſſei miłość wnas roſła. Prośmy abyſmy Dawida święte° nie Saula złośliwego naſladowali Co nam racz wſſyſtko dać Boże Oicze naś miłośćiwy przes śmierć i przes Doſyć vczynienie ſyna ſwoiego namileiſſe° paná i zbawićiela naſſe° rzeczmy wſſyſcy nabożnie ktorzy temu duſamy. Amen.

Kazanie na Niedziele Siodma po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MAREK SVVIETY W CAPITVLVM. VIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Ony Dni gdy wielka rżeſſa barźo była/a niemieli co ieść: Przyźwawſſy k ſobie pan Jeſus źwolennikow ſwoich rżekł im: Lutomi ludu tego/abowiem o to iuż trzy dni przy mnie mieżkaią/a niemaią co by iedli/bo ieſli ie tak łaczne opuſſcźe do domow ich/ vſtaną na drodźe/ abowiem drudzy zdaleka przyſzli: J odpowiedźieli iemu na to źwolennicy iego:

A ſkad

A ſkąd by kto mogł nakarmić lud takowy chlebem na puſtini? A on ich ſpytał: Wiele chleba macie? Powiedźieli/ ſiedmioro: I roſkazał onei rzeſſy vſieść na źiemi: Gdźie on potym wziąwſſy ſiedmioro chleba/ pomodliwſſy ſie łamał a podawał zwolennikom ſwoim aby kładli: A oni kładli przed on lud: i mieli też rybek niewiele/ y ty przezegnał/ y rzekł/ kładźcie i ty: Jedli/ naiedli ſie/ y zebráli zbytnich odrobin abo okłomkow ſiedm̃ Koſſy: A było tych co iedli o cztery tyſiące: A potym opuſcył ie.

Wykład na Ewangelią.

Wtei Ewangeliei Swiętei Sześć rzeczy mamy baczyć.

I Iż pan Bog dwoiakie obietnice ſwoim wiernym obiecuie/ iedny wieczne/á przy onych wiecznych/ drugie doczeſne.
II To obaczymy/ iż potrzeba nieco przy vćierpieć wiernym ludźiam czekaiąc tu od pana Boga obietnic doczeſnych.
III Dla czego pan Bog przy obietnicach wiecznych obiecuie rzeczy doczeſne.
IIII Obaczymy porządek o ktore obietnice naprzod prośić mamy.
V Iż dla ćwiczenia i dla przymnożenia wiary naſſei potrzeba nam często prośić o ty to rzeczy doczeſne.
VI Będźie ſkryte rozumienie przy czytaniu Ewangeliei S.

Pierwſſa Cżeſć.

Iż pan Bog dwoiakie obietnice ſwoim wiernym obiecuie iedny wieczne/a przy onych wiecznych drugie doczeſne.

NAprzod tedy o tym wiedźieć mamy/ Iż Bog wſſechmogący wobietnicach ſwoich przez Ewangelią S. zawſſe naprzod obiecuie wiernym ſwoim rzeczy ony wieczne ktore śie śćiągaią na wieczny żywot/ Jakowe ſą/ iż ſyn iego namilſſy ſtał śie offiara za wſſyſtki

wſſyſtki ludźi wierne/ Iż poſłuſſeńſtwem ſwoim każdemu pokutuiącemu á wierzącemu człowieku ziednał pewne grzechom odpuſſczenie i łaſkę pewną v Boga Oica ſwe° i pomocnika Ducha S. przećiw każdei doległośći tak duſſnei iako i ćieleſnei i żywot wiekuiſty w Kroleſtwie Boga Oica ſwe°. A zaśie ktoby temu niewierzył abo wątpił wobietnicach wierne° a prawdźiwe° Boga Oica wſſechmogące° tedy takowe° na wieczne męki Ewangelia święta ſkazuie.

To tedy obiawienie wolei miłe° Boga ieſt przednieiſſa obietnica rodzaiowi ludzſkiemu abowiem ieſt prawe obiawienie wolei i myſli wieczne° Boga wſſechmogące° tak iako o tym pan Chriſtus mowi v Jana święte°. w 6. cap. Iż ta ieſt wola Oica moie° aby każdy otrzymał żywot wiecny kto wierzy w ſyna ie°. A ponieważ ta obietnica o rzeczach wiecznych ieſt przednieiſſa/ tedy ſłuſſnie mamy naprzod śie vczyć i ſtarać o rzeczy wieczne iako nas też do te° wiedźie pan Chriſtus mowiąc. Matth. 6. cap. Naprzod ſſukaicie Kroleſtwa Boże°/á ty inſſe rzeczy ſnadnie wam będą przydane.

Potym wiedźieć mamy iż pan Bog przy obietnicach wiecznych obiecuie też rzeczy doczeſne wiernym ſwoim. v święte° Marka w 10. cap. pan Chriſtus tak powiedźieć raczył. Kto opuśći dom/ rolą/ oica/ matkę/ żone/ dźieći/ bráćią/ i śioſtry/ dla mnie i dla Ewangeliei/ ten weźmie ſtokrotne nagrodzenie teras za żywota ſwe° (ale w kłopoćie) A potym na onym świećie weźmie żywot wieczny. Ktemu śie śćiągaią wſſyſtki piſma Prorockie i Apoſtolſkie/ wktorym nam pan Bog obiecuie potrzeby doczeſne przy obietnicach wiecznych/ Jako ono w Pſalmie 36. Niewidźiałem ſprawiedliwego aby był opuſſczon ażeby potomek ie° żebrał chleba. I tam że/ Sprawiedliwi czaſu głodu będą naſyceni. I zaśie Pſalmo 33. Niemaſz żadnego niedoſtatku tym ktorzy śie boią miłe° Boga. I zaśie 54. mowi/ włoż na pána ſtaranie ſwoie a on ćiebie wyżywi. I zaśie 111. Błogosłáwiony ten mąż/ ktory śie boi pana/ Abowiem páńſtwa y bogactwa będźie pełno w domu ie°. Apoſtoł święty Paweł napiſał do Timoth. 1. Thi. 4. ty ſłowa. Iż bogoboinośc ku wſſyſtkiemu ieſt pożyteczna/ abowiem ma obietnice doczeſnego żywota i wieczne°. A przetoż takowe piſmo zbieraimy tak ſobie abyſmy iemogli mieć zawſſe na pamięći czaſu potrzeby ſwoiei/ A o tym wiedzmy za pewne iż nam pan Bog obiecuie wobietnicach ſwoich przes Ewangelią S. Naprzod rzeczy wieczne o ktore też mamy przednie ſtaranie mieć/ według roſkazania páńſkie°. A potym po onych wiecznych obiecuie nam też opatrzyć nas doczeſnymi potrzebami naſſymi.

Wtora Cżeſć.

To baczemy iż potrzeba nieco przy vćierpieć wiernym ludźiam czekaiąc tu od pana Boga obietnic doczeſnych.

TEdy by kto mogł tak mowić naprzeciwko tym tak hoinym obietnicom Boskim tymi słowy. Iż aczkolwie pan Bog obiecuie stokrotne nagrodzenie ludziam onym ktorzy dla nie° i dla Ewangeliei opusszczaią maiętności i przyiacioły swoie/ A wssakże my te° nieznamy aby to nam pełnił/ a przetoż widzi sie nam iż ony obietnice Boskie o nagrodzeniu niebywaią skuteczne/ Abowię zwierzchności państwa wssystki pospolicie garną sie do ludzi Kaimowe° narodu do ludzi niepobożnych. Zasie widziemy i słyssymy iż Apostołowie święci wonczas tułali sie po świecie iako wygnańcy/ iako błędni ludzie/ iako żebracy. Dziśia zasie pospolicie pobożni ludzie y prawdziwi Doctorowie vbostwo cierpią/ są wnienawiśći/ zgardy vciekaią/ sadzaią ie/ i gubią. Widziemy iawnie iż zebranie Boskie ktore stoi przy słowie ie° iest zawsse pod krzyżem/ Abowiem niema od żadne° człowieka żadnei obrony/ abowiem śie muśi pełnić słowo ono ktore pan Christus o sobie i o swoim zebraniu powiedzieć raczył/ iż Lisky iamy maią/ a syn człowieczy niema mieisca gdzie by skłonił głowe swoie/ A przetoż darmo śie tu na świecie mamy nadziewać stokrotne° one° nagrodzenia ktore nam pan Bog obiecuie wrzeczach doczesnych. Na to wssystko weźmi takową odpowiedź. Iż Bog wssechmogący aczkowiek wssystek świat za winy ie° pospolicie karze wielkymi plagami/ á wssakże zebranie swoie wiele kroć cięższei y częściei karanim nawiedza ale niezgniewu/ lecz zosobne° baczenia y zosobnei łaski swei/ Abowiem dla te° iż chce te° aby wierni Boży poznali gniew miłe° Boga srogy przeciwko grzechom swoim/ y dla te° też aby wiedzieli iż wtych tak częstych y ciężkych trudnościach na tym świecie od same° pana Boga zebranie święte bywa zachowane aby niezniszczało/ abowiem pan Bog wtym osobną możność i łaskę swą okazuie/ iż on miedzy tak wielu ludzi niepobożnych wszedzie wierne swoie ma ktorzy ie° wolą znaią/ ktorzy iego wpotrzebach wzywaią i chwalą/ o ktorei możności ie° Amos Prorok napisał Amos 3. cap. Iż pan Bog tak wyrwie syny Israelskie od nieprzyiacioł swoich iako kiedy by dwie nożce pastucha wyrwał pożartei owieczki spaszczęki Lwa okrutnego.

I dla te° roskazanie mamy abysmy wierzyli i wyznawali/ iż iest zawsse kośćioł na tym świecie wssedzie Krześciański/ to iest/ iż wssedzie iest ludu nieco takowego Bożego ktory przyimuie słowo przez Proroki i przez Apostoły podane/ ktore zebranie nigdy niewygaśnie ale zawsse będzie trwać aż do skonania świata/ tak iako o tym powiedział sam pan Christus v Mattheussa w 28. cap. Iż będę ia z wami aż do skończenia te° świata.

A przetoż zawsse przy obietnicach doczesnych ktorych nam pan Bog czekać roskazuie potrzeba nam na to pamiętać iż musymy nieco vcierpieć przed tym niż weźmiemy to co nam obiecuie abowiem aczkolwiek

aczkolwiek to iest prawda iż zebranie Boże zawsse muśi być pod krzyżem zgłową swoią s panem Christusem ktory tak do każde° mowi kto chce za mną iść niechai weźmie krzyż swoi własny. A wssakże gdy to tak iest wola Boża aby zebranie Boże nawieki trwało na świećie ktore zastępow ani obroni ludzskiei niema około siebie/ dla tegoż tedy sam pan Bog przećiw trudnośćiam ktore przyść maią na zebranie ie° obiecuie poćiechy barzo okwite i wdzieczne/ Abowiem obiecuie zebrania swe° bronić/ obiecuie żywność i pokoi wiernỹ swoim/ i obiecuie też fortunne postępki wsprawach Kościelnych i wświeckych/ i wsprawach domowych/ iedno my obietnice chćieimy rozumieć tak iako samy wsobie brzmią niewykładaiac ich wedle mysli swoiei. A przetoż iesli chcesz obaczyć/ iż obietnice Boskie o stokrotnym nagrodzeniu wrzeczach doczesnych bywaią skuteczne i pełni ie nam pan Bog i wssystkiemu Kościołowi swemu/ tedy sobie masz rozmyslać dobrodzieistwa Boskie ktore on czyni przez wssystky czasy nie na ieden czas i wssystkiemu Kościołowi nie iednei osobie/ Abowiem od wieku Kościoł swoi święty pan Bog dziwnym obyczaiem chowa i żywi/ i sprawnie miedzy tak wiela nieprzyiacioł swoich/ ktore zły duch vstawicznie podżega aby Kościoł Boży ná tym świećie zatłumili á przedsie go niemogą wyniszczić/ á to dla te° iż pan Bog według obietnic swoich broni zebrania swe° i opatruie ony potrzebami doczesnymi/ to iest/ obroną/ żywnośćią/ i pokoiem/ i fortunnymi postępki wsprawach duchownych i wświeckych i wdomowych wedle wolei swoiei S. A zasie kiedy co ćierpią ludzie wzebraniu Bożym czekaiąc obietnic doczesnych tedy to nie zgniewu pan Bog nanie przepuszczać raczy ale zosobnei łaski swoiei dla te° aby grzech swoi do śiebie znali i nieprzyiacioły swoie/ Abowiem po wyzwoleniu z trudnośći i od nieprzyiacioł swoich lepiei miłośierdzie i wielmożność Boską każdy obaczyć może.

Trzecia Część.

Dla czego pan Bog przy obietnicach wiecznych obiecuie rzeczy doczesne.

CZemu to pan Bog przez pismo święte swoie obiecuie rzeczy doczesne przy obietnicach wiecznych i każe nã modlić śie o nie zwłaszcza iż on wie lepiei nierowno a niż my sami cze° nam iest potrzeba?

Naprzod dla te° iż rozum nasz pospolićie więcei śie ogląda na ślepe swoie szczęśćie nisszli na ssafowanie i na opatrzenie Boskie/ Abowiem rozum nasz kiedy śie co przyczyni ku maiętności nassei/ tedy to przypisuie gospodarzstwu i pilnośći swoiei/ Abo kiedy wcale maiętność swoie zachowamy tedy ostrożnośći swoiei przywłaszczamy. Ale pan Bog niechce abysmy tak to rozumieli/ a przetoż człowiek

wiek

wiek prawy ktory wedle ſłowa i wedle wolei Bożei żywie/ choćiaś on pracuie/ gardłuie/ choćiaś ſſanuie i nievtraca/ bo też to wſſyſtko iemu Bog roſkazał/ a wſſakże nie na tym zoſtaie ale mocnie wierzy temu iż by ſobie nic nigdźiei nieprzyczynił ani by śie mu nie vrodźiło choćiaby też nalepiei orał kiedy by śie Bog wſſechmogacy ſam do te° nieprzyczynił/ á źiemie rodzainei nievczynił. Także też o inſſych ſprawach wſſyſtkych rozumie człowiek wierny tak o wiernych nieſpokoinych iako o domowych ſpokoinych/ Abowiem nawiętſſe woiſko ſamo o ſwei mocy nigdy zwyćięſtwa nieodźierży ale potrzeba do zwyćięſtwa oſobnei pomocy miłe° Boga/ Benedictio enim domini diuites facit/ iako Salomon powiedźiał. Tak Dawid święty aczkolwiek śile i ſerce miał przećiw Goliatowi idąc/ A wſſakże nieśile ſwei dufał ale pomocy miłe° Boga/ mowiąc przećiw Goliatowi. Ty zmieczem na mie/ á ia wymie Boże/ pſom/ i ptakom ćiała twe° naśiekę/ á niechai wſſyſtkiemu zebraniu świętemu iawno będźie/ iż pan Bog niewnadźieie miecza ſwoich broni/ Abowiem v niego ieſt wręku każda potrzeba i woina. 1. Reg 17. cap.

Obaczmyż tedy tym iako ſlepa myſl będźie v każde° człowieka i barzo nieſmaczna prośba każda ktory ſobie niemyſli o tym/ aby śie też pan Bog tymi rzeczami doczeſnemi i potrzebami naſſymi bawić miał/ Abowiem niemoże ſprawego ſerca rzecz/ Chleba naſſego powſſednie° dai nam dźiśia/ ten ktory niewierzy aby pan Bog z łaſki ſwei opatrował dary doczeſnymi każdego człowieka. A przetoż ta ieſt przyczyna pierwſſa prze ktorą nam pan Bog roſkazuie śie modlić o rzeczy doczeſne abyſmy wiedźieli iż on nietylko ras ſtworzył ale też i podźiś zawſſe tworzyć nieprzeſtanie wſſyſtkych rzeczy ludźiam potrzebnych ku żywotowi doczeſnemu.

Druga przyczyna ieſt do te°/ Aby śie wierni ćieſſyli ſpominaiąc ſobie obietnice przy prośbach ſwoich iż pan Bog iako ieſt prawdźiwy tak też ſpełni to co obiecał/ Abowiem ponieważ obiecał zebranie ſwoie zachować i mieſſkać przy nim aż doſkonania na tym świećie tedy też bez wſſego wątpienia o patrzy ćiała naſſe żywnośćią/ mieſſkaniem/ obroną/ i pokoiem/ tak iż za opatrzeniem ie° potomſtwo ſwoie wnauce świętei wychowa i prawdźiwą im nauke zoſtawi ku cći ku chwale świętei ie°. A przetoż kiedy śie Szatan będźie burzył przećiw zebraniu Bożemu/ tedy wten czas niebojmy śie/ abowiem pan Bog obroni zebrania ſwoie° tak iako obiecał/ bądź też to iż niektorzy wonym zaburzeniu zgyną/ Ale śie ćieſſyć mamy tym iż do końca Kośćioł Boży niemoże zagynąć ale śie oſtoi na placu tak iako woiſko Dawidowo na placu przedśie oſtało śie choćia też ludu iego zbitego niemało poległo.

Troſſczemy śie teras o pokoi/ o żywność/ o ſpokoine mieſſkanie/ o ſpokoine wychowanie dźiatek ſwoich/ o obronę/ o poſtanowienie

w Kośćiele

w Kośćiele świętem i dalei. Zaprawdę wtakowym ſtaraniu niemiałaby na czym ſtanąć myſl naſſa kiedyby potym piſma niebyło/ iż pan Bog ſſkołe ſwoie i zebranie święte Krześćiańſkie opatrzyć obiecał tak iako przes Iſaiaſſa powiada/ mowiąc/ Aczby też ~~nauka~~ mogła być tak niedbała żeby zapamiętała ſyna ſwoie° ale ia was przebaczyć niemogę/ Abowiem zawſſe was v śiebie iako wgarśćy trzymać będę.

matſka

Trzećia przyczyna ieſt dla ktorei obiecuie i roſkazuie prośyć o rzeczy doczeſne pan Bog/ Dla te° abyſmy znali przy ſobie zawſſe Boſką pomoc i przychilność/ i opatrzenie ie° przes modlitwy ſwoie. Abowiem iż on chce te° po nas abyſmy go znali i chwalili/ dla tego tedy obiecuie łaſkawe obietnice/ opatrzenia doczeſne°/ abyſmy śie do niego vćiekali á wten czas zwłaſſcza nawięcei kiedy nas wſſyſtko przyrodzenie naſſe i wſſyſtek świat prawie porzući i opuśći/ aby śie tak wnas wierna modlitwa mnożyła kiedy nigdy niebywamy opuſſczeni ale zawſſe naſſe prożby wyſłuchane bywaią/ mowiąc z Dawidem Oćiec i Matka od ſtąpili mię/ á pan Bog przyiął mie do śiebie.

Cżwarta Cżęſc.

Obaczemy porządek o ktore obietnice naprzod proſyć mamy.

Słyſſeliſmy iż to ieſt przyrodzona rzecz miłośierdźiu Bożemu za pewne obiecowáć/ obietnice tak wieczne iako i doczeſne. Zaśie ſłyſſeliſmy też iż wiara naſſa na tym zależy abyſmy pana Boga prośili o to co nam obiecuie. Słuchaimy iuż dalei ktorym porządkiem prośić mamy o to co nam pan Bog obiecuie. Tego nas ſam pan Chriſtus vczy mowiąc.

Naprzod ſſukaićie Kroleſtwa Boże° i ſprawiedliwośći ie°/ A potym ty inſſe rzeczy tak wam darem przypadną. Wktorych słowiech tu ſłyſſemy iż to przednieiſſe ſtaranie naſſe ma być wtym abyſmy go wyſłuchawali nauczaiąc i vcząc śie prawdźiwei wolei ś. iego/ A potym abyſmy prośili żeby raczył o świećić ćiemne myſli naſſe Duchem S. ſwoim dla pána Chriſtuſa. Tak iako nam to roſkazał mowiąc/ Prośćie á pewnie weźmiećie. I zaśie ponięważ ludźie mogą dobrze ludźiom czynić/ Daleko więcei Oćiec niebieſki da Ducha ſwe° święte° tym ktorzy go będą prośić/ A przetoż według nauki pańſkiei naprzod zawſſe mamy prośić o obietnice wieczne/ potym o doczeſne.

Ta ſprawa w Dawidźie świętem była won czas kiedy tak prośył. Pſal. 118. Panie obchodź śie ſemną zniewolenikiem ſwoim wedle miłośierdźia ſwego a nauczai mie vſprawiedliwienia ſwe°/ Tak też Salomon przośył tym porządkiem.

I zaśie

J zaśie Prouer. 30. Panie o dwie ćie rzeczy proſſe / żebractwa á pań, twa niedopuſſczai na mię/ale mi dai tylko podććiwe wyżywienie. J daie tei prośby ſwei Salomon przyczyne mowiąc/Abo ćiem panowie doſtateczni popuſſczaią wolnie żądzy ſwoich/ A wtym Boga zabaczą a zlekka tak wzłośći ſwe zachodzą. Zaśie przepuśćiſſli na mię vboſtwo boieśie bych niekradł abo bych śie niezaprzał imięnia Boga ſwego.

A przetoż każdy cnotliwy człowiek wprośbach ſwoich o rzeczy doczeſne takową ſprawe będźie miał iako śie Salomon modlił/ ktory tak o to prośił aby go pan Bog prożnego chleba zachował iako o to aby wedle ſtanu ſwe° cnotliwe obeśćie iemu pan Bog dać raczył. Paweł święty. 1. Teſſ. 4. Teſſalenczykow tak otym te° nauczał mowiąc. Vpominam was bracia mili abyśćie śie wtȳ pyſſnili kiedy zachowaćie miedzy ſobą pokoi/ to ieſt/abyśćie ſwoi własny vrząd czynili/ażebyśćie śie niewſtydali własną robotą rąk ſwoich obchodźić. Wktorych ſłowiech Apoſtoł S. obyczaiow dotyka/Naprzod onych ludźi wſſetecznie chćiwych na każdą rzecz ktorzy iż maią przyrodzony rozum prętki dowćipny ale nie pracowity przeto we wſſyſtki śie rzeczy wćypiaią á wiele rządźić chcą nowe ſprawy/nowe porządki wymyślaiąc/ A tak też radźy wtym wyſtępuią ſkreſu ſwe°/i poſpolićie zwadliwe roſtyrki wrzeczy poſpolitei wzbudzaią/Abowiem dobrzy ludźie maiąc rozum dowćipny i ktemu też pracowity nie to czego potrzeba wrzeczy poſpolitei wzruſſaią/ale przes czego śie niemogą obyć na to radzą a ktemu inſſe ludźy wiodą y przyćiſkaią. Potym Paweł S. dotyka też ludźi prożnych/kiedy vpomina ie aby śie własną robotą rąk ſwoich obchodźili/ Abowiem leniwość ieſt grzech ćięſſki przećiwny każdemu przykazaniu zwłaſſcza Sſoſtemu ktore kraść zakazuie/Abowiem Beſtia to ieſt á nie człowiek ktory niechce być nic pożyteczny rzeczy poſpolitei ku ććći y ku chwale miłemu Bogu y ku wſpomożeniu bliźniego ſwe°. A przetoż páná Boga też o to prośyć będźiemy aby wſſyſtkim ſprawom naſſym błogosławić raczył iżebyśmy prożno chleba na tym świećie nie iedli/ Abowiem to ieſt haniebna á nieznośna ćiąża na źiemi/człowiek niepożyteczny ludźiam dobrym wrzeczy poſpolitei.

Piąta Cżeſc.

Jż dla ćwiczenia i dla przymnożenia wiary naſſei potrzeba nam często prośyć o ty to rzeczy doczeſne.

Kiedy prośyć mamy pana Boga o potrzeby doczeſne/ tedy śie ma naprzod ſerce wierne vpewnić o grzechom odpuſſczeniu y o łaſce miłe° Boga przes páná Chriſtuſa/ dla te° aby zapewne była wyſłu-

wyſłuchana ona prośba naſſa/ i nie bez przyczyny pan Bog opowiada ludźiam i przepuſſcza na ludźi wierne tak wielkie a częſte trudnośći/abowiem dla te° aby ſobie częſto na pamięć przywodźili i rozmyślali łaſkę one/ktorą Bog Oćiec naś miłośćiwy okazać raczył na ſynu ſwoim aby tak przes ono rozmyślanie potym wſobie mnożyli wiarę świętą wten czas kiedy prośić będą wymie ſyna ie° namileiſſego o rzeczy ſobie potrzebne abo też o vlżenie abo o wybawienie ſtrudnośći ſwoich.

A przetoż ieſliby kiedy tobie na myśl twoię niegodność twoia przychodźiła wpotrzebnei prośbie ku miłemu Bogu/tedy ty wten czas znai śie ktemu iżeś niegodźien wyſłuchania/a wſſakże wkładai te niegodność ſwoie na pana Chriſtuſa przes ktoregoś ieſt władkę przyięt/A tak będźie zawſſe wyſłuchana modlitwa twoia/abowiem wſſyſcy święći Abraham/ Jſaak/ Jakob/ Dawid/ Moiseś i dalei znali też niegodnośći ſwoie do śiebie á wſſakże wnadźieie łaſki onei ktorą mieli v pana Boga przes páná Chriſtuſa od wieku obiecane° prośili/á zawſſe bywali wyſłuchani wmodlitwach ſwoich. Co rozumieś o Moiſeſſu? Kiedy vwodźił lud od Krola Pharaona przes Morze/ kiedy iuż ſtał nad Morzem przes ktore prowadźić miał lud? Jeſli mu też tam nieprzychodźiła na myśl niegodność wyſłuchania tak ie° własna iako y ludu onego krnabrne° Żydowſkie° ktory pan Bog wniewoli trzymał/ nie prze co inego iedno prze grzech. A wſſakże bacząc niedoſtoieńſtwo ſwoie wnadźieie łaſki przes Meſyiaſſa obiecanei/prośył o wyzwolenie od Krola Pharaona/á potym opuśćił śie ze wſſyſtkimi ludźmi wMorze a vſſedł i wźiął prętkie wyzwolenie. A przetoż i my rozmyślaiąc ſobie niedoſtatki tak ſwoie własne iako i poſpolite prośmy naprzod o ſprawiedliwość Boſką/A potym o potrzeby ty doczeſne á pewnie będźiemy wyſłuchani. A kiedy będźiemy wyſłuchani tedy zaśie mamy dźiękować miłemu Bogu y wdźięczność ſwoie okazować za tę łaſkę ktorą nā okazać raczył przes ſyna ſwego namileiſſe°/ A tak zaśie wnas będźie śie wiara naſſa zawſſe mnożyła.

J mogła by śie zaśie iaka pokuſa na ćie wyrwać/ ktora by ſerce twoie tak rozerwać chćiała y odwieść od modlitwy o rzeczy potrzebne na tym świećie tym ſpoſobem. Hoi prożnać to moia prośba/á zaś niewie pan Bog co zemnam czynić ma/ i zewſſyſtka rzecza poſpolita Krześćiańſka. Zaśie też pan Chriſtus przepowiedźiał ſwoim/iże tu muſſą wierni zawſſe krzyż ſwoi własny na ſobie mieć. J nauczał nas abyśmy śie tak modlili/ Bądź twa wola iako wniebie tak i na źiemi. A nad to wſſyſtko ty wſſyſtki ſprawy doczeſne winniśmy na wolą Boſką puſſczać przykładem páná ſwe° ktory mowił/Oicze ieſli może być oddal o demnie ten kielych/ a wſſakże nie moia ale twoia wola niechai śie pełni. A tak ſtych przyczyn

nic nie

nic nie ieſt pożyteczna prośba moia poniewaś on wie co ma s ſna-
mi czynić/A ponieważ też na wolą ie° to puſſczamy/ J owſſem wąt
pliwe modlitwy moie przyprawiły by mię o grzech/abowiem każ-
da rzecz ktora ieſt z wątpieniem a niepochodzi zvprzeimei wiary/ by
wa cieſſki grzech. ku Rzym. 14. cap.

Na to odpowiedź weźmi takową/Jż to wſſyſtko ieſt prawda/ iż
tu krzyż ſwoi s panem Chriſtuſem muśiemy nośić / iż na wolą
Boſką ſprawy doczeſne mamy dawać/ iż wątpliwa modlitwa ieſt
grzech/ale ono więtſſa prawda gdźie nam roſkazuie/Wdźień ſmut-
ku twe° proś mię (mowi) á ia ciebie wyſłucham. J powiada co
mu za to winni będźiemy/a ty mi za to dźiękowáć będźieś. A prze-
toż ieſli chceś abyś nie grzeſſył wątpliwą modlitwą/pamiętai zaw
ſſe na to przykazania/ktorym ći pan Bog roſkazuie abyś czaſu po-
trzeby prośił/a pamiętai też na to dla kogoćię zawſſe wyſłuchać o-
biecał/abowiem dla ſyna ſwe° namileiſſego. Ale iż ono niezarazem
pierwſſym obietnice/abo prośby ſwoiei bierześ/nierozumieiże te° a-
byś niebył zarazem wyſłuchan ale na to pamiętai/ iż to nie ieſt na-
ſſa rzecz abyſmy mieli pańſką wolą zamykáć wtym czaśie abo wtŷ
mieiſcu. Abowiem ieſt wſſechmocy i niezmiernei mądrośći/ ktore-
mu też człowiek każdy poſłuſſeńſtwo winien/Abowiem nas ſtwo-
rzyć i potym odkupić raczył abyſmy nie ſobie ale iemu kwoli żyli.

A przetoż odbywai myſſlenia takowe° i pokuſy tei złei a omyl
nei s ſerca ſwoie°/á bądź pewien zawſſe wyſłuchania wkażdei proś-
bie ſwoiei/abowiem pan Bog nikomu śie ieſſcze nieprzeniewierzył
ktory powiedźiał przes ſyna ſwoie°/ Zaprawdę powiadam wam o
ktorą kolwiek rzecz będźiećie mię prośyć wymię ſyna me° to wam
wſſyſtko dam. A wſſakże przytym to tak wiedźieć mamy/ Jż ie-
dny ſą prośby ktorych śie nam za pierwſſym razem wmodlitwach
naſſych od páná Boga domagáć i napieráć godźi. Zaśie drugie ſą
prośby ktore mamy przypuſſczáć i dawáć na wolą Boſką. Abo-
wiem kiedy o rzeczy wieczne prośiemy/to ieſt/ o odpuſſczenie grze-
chow naſſych/tedy pewnie przośba za pierwſſym modleniem na-
ſſym wyſłuchana bywa. J niemowiemy tam na takową prośbę.
Bądź twa wola iako wniebie tako na źiemi/ Ale śie zarazem doma-
gamy od páná Boga abyſmy wyſłuchani byli/mowiąc z Dawi-
dem. Pſalmo 50. Panie zmiłui śie nad nami zgłac grzechy naſſe
dla miłośierdźia ſwoie° aby śie nam vſprawiedliwył wobietnicach
ſwoich/Abowiem takowa vprzeimość ieſt przyiemna miłemu Bo-
gu/prze to/iż niemoże wychodźić zobłudnego ſerca. Tym że oby-
czaiem kiedy prośiemy páná Boga o wyzwolenie/ o obrone wrze-
czy ſpołecznei poſpolitei Krześćianſkiei/tedy też wten czas zapew-
ne zarazem wyſłuchana modlitwa bywa/i niedaie my te° panu Bo-
gu na wolą aby wyſłuchał ale śie napieramy prośby ſwoiei/ Abo-
wiem

wiem śie zarazem pełni prośba naſſa/aczkolwiek my te° niezarazem
baczemy/á to dla te° obaczyć niemożemy / iż wſſyſtkiei poſpolitei
rzeczy Krześćiańſkiei niemożemy obeirzeć.

Tak Jeremiaſſowi świętemu pan Bog za razem pełnił obietnice
wmodlitwach ie°/Abowiem aczkolwiek niewidźiał kogo á iako bog
miał w Kośćiele świętem zachowáć/ á wſſakże prośił za wſſyſtke
rzecz poſpolitą Krześćiańſką á też go Bog wyſłuchał/iż nigdy nie-
vſtawali ſłudzy wierni i ſſafarze ſłowa Boże° wierni miedzy ludem
Jſraelſkiem aż do ſame° ſyna Boże°. Tak Dawid święty Krol
zawſſe naprzod za woiſko ſwoie i za lud ſwoi panu Bogu śie mo-
dlił /á zarazem bywał wyſłuchan wprośbach ſwoich/ Abowiem
woiſko ie° zawſſe na placu zoſtawało/ bądź też to iż niewiedźiał te°
kto miał zgynąć a kto żyw abo zdrow na placu zoſtáć. A przetoż
kiedy prośiemy paná Boga o rzeczy wieczne abo o potrzeby Krze-
śćiańſkie ſpołeczne/tedy tam wten czas niemowiemy ku panu Bo-
gu/Bądź twa wola/ ale śie vpominamy ſłowa i obietnice świętei
ie° napieraiąc śie te° aby nas wyſłuchał.

Zaśie wrzeczy właſnei ſwoiei kiedy prośiemy paná Boga nie o-
wieczne rzeczy ale o doczeſne tedy tam wten czas aczkolwiek też za-
razem bywa wyſłuchana prośba naſſá/ Abowiem śie modlemy
wymię ſyna ie°/a wſſakże na wolą Boſką wſſyſtko przypuſſczamy/
mowiąc s panem Chriſtuſem. Boże Oicze ieſliż może być oddal o
demnie kielych ten/á wſſakże niemoia ale twoia wola niechai śie ſta
nie. A to dla tych dwu przyczyn zwłaſſcza iżeſmy poſłuſſeńſtwo
miłemu Bogu winni s ſtrony ſtworzenia i odkupienia /ktoremu po
ſłuſſeńſtwo wkaraniu ieſt ofiara barzo wdźięczna. Rom. 8. cap. J
dla te° też iż my ſami niewiemy co nam pożytek nieśie á co ſſkodę.

Bądźmyś tedy poſłuſſni roſkazaniu wmodlitwach miłemu Bo
gu/A prośmy vſtawicznie wymię ſyná ie° nietylko o rzeczy wiecz-
ne/ale też i potrzeby doczeſne/ Abowiem śie tak wnas wiara o rze-
czach niewidomych mnoży/kiedy wpotrzebach doczeſnych bywa-
my wyſłuchani. A przytym każdy znas gotuiśie ná poſłuſſeńſtwo
wſprawach właſnych doczeſnych/ Abowiem my niemamy czym
oddáwáć pánu ſwemu dobrodźieiſtwa onego ktore ſniego przes ſy-
na ie° znamy. Ani on też inſſego nic ponas niechce/o procz te° a-
by każdy znas to co pan Bog przepuśći ćierpiał/dźiękuiąc ieſſcze za
łaſkawe karanie. Niezdrygaimy śie śmiele tranku pić ktory nam
pan Bog poda/choćia też będźie gorzky ale nie nadługi czas/ale też
wnim pewne zdrowie zależy. A ponieważ te° chce po nas abyſmy
go prośili/ prośmyż go aby ſtan duchowny święty świętym ſło-
wem wprawie Boſkim vczony vczynić raczył. Aby Krole i wſſyſt
ki pany radne przećiw poddanym ſwoim miłośćiwe á ſprzyiazne
ſſczynić raczył iżeby poddanym ſwoim oicy łaſkawemi byli/á iako
właſne

własne dzieci miłowali/ Prośmy aby też sprawce ziemskie doma pobożne i madre dawał/ a zasie prośmy też aby pany wpolu boiowne Hetmany i insse wssystki raczył dawać madre/ sprawne/ mężne a ktemu fortunne. A pospolicie prośmy też aby złych ludzi vięć i obrocić odnich raczył/ a dobre rozmnożać. Co to on wssystko raczy dać i vczynić/ a my zasie winni zostaniemy temu zato wssystko dziękować przes syna ie° namileisse° pana Christusa pana nasse°. Am̃.

Szosta Czesc.

Szoste będzie skryte rozumięnie przy czytaniu Ewangeliei świętei.

Skryte rozumienie w Historiei dzisieissei może być to/ iż iako pan Christus nakarmił rowna rzecza ty/ ktorzy słuchali y vczyli sie wolei miłe° Boga/ tak też tym ktorzy słukaią naprzod sprawiedliwości Bożei wssystko darem przypadnie. A przetoż tak iako pan Christus czynił/ vczmy sie/ a staraimy sie o to wczas abysmy rozmnażali na świecie wolę miłe° Boga/ tedy też żywność y pomoc i pewną obronę będziemy mieć od niego przes pana Christusa syna iego.

Gdzie też owo pan Christus każe Apostołom nietylko chleba kłaść ale i zbierać ostatki. Tam wtym napomina sprawce ludu Boże° aby miłosierni byli nad vbogymi ludzmi/ Abowiem Jałmużna nic nievmnieissy i owssem przyczyni maiętności każdemu. Zakrył też tym rozdawanim iesscze pan Christus i naukę świętą ktorą vczeni winni są podawać iakoby Apostołowie ludziam nievmieietnym/ zbieraiąc ostatki wpismie ktore pan Bog zostawił/ dla te° aby prawa świeca Boska na potym potomkom nassym niewygasnęła. Przes kosse dzie nam rozumiec naukę/ to iest/ skoły/ ktore przełożeni winni są katać/ Abowiem skoły nauki strzegą/ aby niezgynęła.

Kazanie na Niedziele Osma po Świętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY.

W CAPITVLVM VII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Strzeście sie Fałssywych Prorokow/ ktorzy przychodza do was w Odzieniu owczym/ a wewnątrz są Wilcy drapieżliwi: Poznacie ie po owocach ich. I zasz ściernia zbieraią Jagody/ Albo Zostu Figy? Każde dobre drzewo owoc dobry czyni/ a złe drzewo zły owoc czyni: Nigdy niemoże dobre drzewo owocu czynic złego: Ani drzewo złe owocu dobrego: Każde drzewo ktore owocu niedaie dobrego/ wyciete bywa a wogień wrzucono: A przetoż po owocu bedziecie ie znac: Nie każdy z tych ktorzy ku mnie mowia/ panie panie/ wnidzie do Krolestwa niebieskiego: Ale tylko ten ktory czyni wola Oica mego ktory iest wniebie: Won dzień wiele takowych bedzie ktorzy mnie beda tak mowic: Panie panie: Izażesmy wymie twoie nieprorokowali? Wymie twoie zasmy Diabelstwa niewyniatali? y wymie twoie wiele mocnych rzeczysmy dokonali? A ia też wten czas powiem/ iż was nieznam: odstapcie odemnie co złosc czynicie.

Wykład na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Świętei Dwie rzeczy mamy baczyć

I Roſſądek około nauki Krześciańſkiei zależy na wſſyſtki wierne ludzi á nienaiednę oſobę w Kośćiele świętem.
II Jako mamý poznać falſſerze nauki świętei zowoczów ich.

Pierwſſa Częſc.

Roſſądek około nauki Krześciańſkiei zależy na wſſyſtki wierne ludzie/á nienaiedne oſobe w Kośćiele świętym.

JAko na początku za Jadama Oica naſſe° wnie wielkim począćie kośćioła Boże° Kaim z bratem ſwoim/Abelem niezgadzali śie wnauce o panu Bogu prze grzech á prze zdradę Sſatańſka/ Abowiem Kaim był falſſywym Krześcianinem iako ten ktory śie świata rozmiłował więcei niſſli nauki Boſkiei o ktorym piſmo powiada. Jż Kaim był myśliwiec. Tym że ſpoſobem zawſſe aż do ſkończenia świata przes ſſatańſka zdrade dla pożytkow doczeſnych będą pokryći ludźie á wnauce pána Chriſtuſowei falſſywi miſtrzowie i ſłuchacze ktorzy Kakol miedzy dobra Pſſenicę śieia. Ale iako won czas pan Bog ogniem niebieſkim falſſerza Kaina vkazał i od łaſki ſwoiei iego oddźielił/ tak też i podźiś przes naukę ſwoię i przes Ducha S. ſwe° vkazuie gdźie ieſt Kakol á gdźie Pſſenica/Abowiem Pſſenice do gumna ſwoie° przyimuie/ á Kakol do ognia wieczne° zoſtawia po ſtaremu wbłędźie.

Steiże tedy przyczyny iż pan Chriſtus wiedźiał o tym rozdwoieniu na świećie każe oſtrożnie poſtępować w zbawiennei nauce iednemu każdemu człowiekowi wzborze Krześćiańſkim/aby śie ſtrzegli falſſywych Prorokow/ Abowiem każdy wierny ma śie więcei oględać tam na tę ſtronę gdźie roſkazanie pańſkie/więcei waży i przednieiſſe mieſce ma/ á niżli tam gdźie vſtawy ludzſkie płużą. A to dla te° iż pan Bog człowieka na to ſtworzył i zgynęłe° na to znowu odkupił/aby pána Boga ſwe° znał i ſłuchał/a przetoż powinni ſą wierni więcei Boga ſłuchać niż ludźi.. Patrzaimyż tu na to iż śie żaden panu Bogu wymowić niebędźie śmiał i niebędźie mogł tymi ſłowy kiedy przyidźie ſumnienie ie° na ſąd Boży/ J coż gotowegoć ia ſłucham co mi powiadaią? á cożem ieſſcze więcei winien? Byś niebożę niebył winien te° abyś miał ſam w ſobie naukę mieć prawą Krześćiańſka/Byś niebył winien ſnadż falſſu i prawdy/nigdy by ćie na to pan Chriſt9 nieprzymuſſał ani by ćie tym nie wolił/ ktoryć to przykazuie abyś śie ſtrzegł falſſywych prorokow/ Abowiem ten roſſądek nie ieſt trudny i nieieſt niepodobny naproſtſſemu każdemu człowiekowi ktory iedno będźie vmiał i rozumiał doſtatecznie członki wiary świętei Krześćiańſkiei/ktorych nas Oicowie naſſy ieſſcze wdźiećińſtwie vczyli. Abowiem takowy człowiek

chocia będźie proſty nieda ſobie pleść leda czego o zbawieniu ſwoim bo wyrozumie co śie zgadza zrozumięniem Apoſtolſkim i wſſyſtkych Prorokow świętych ſſczłonkow wiary Krześćiańſkiei/ J będźie takowy człowiek proſtý zwielką pilnośćią prawdy ſſukał zboiaśnią miłe° Boga przykładem onych Apoſtołow i Patryiarchow świętych od ktorych śie nauczył członkow wiary ſwoiei/ Abowiē tei prawdy Apoſtołowie i inſſy święći gardły ſwoimi á krwią ſwą podpierali. A przetoż ieśliby kto wiernemu proſtakowi dowodźił cze° dawnośćią/abo zwyczaiem/abo vſtawami świętych ludźi/abo zwyczaiem Kośćielnym/abo vżywanim zacnych oſob ſktorych po ſpolićie świat wzor ſobie bierze/ tedy proſtak on wierny ma śie wnet poradźić członkow w wierze Krześćiańſkiei opiſanych ieślizeby śie nauka ona iaśnie zgadzała znauką Apoſtolſką/abo nie. Jeślize by więc wywod onei nauki niezgadzał śie zwyznawaniem wiary S. Krześćiańſkiei/tedy proſtak wierny będźie ſobie miał onę takową naukę za podeirzaną/abo iako święty Paweł do Galatow w 1. cap. napiſał/będźie ią miał vśiebie za rzecz przeklętą.

Weźmićie ſobie te° wzor o to takowy/ Kiedyć by kto męki zawieſſał po śmierći wonym żywoćie i nauczał byćie iako by miał onych miał zbywać przes doſyć vczynienie ſwoie/przes poſty/ przes kapice/abo przes nieożenienie/ tedy proſtak wierny ſłyſſąc takową naukę poradźi śie wnet/niebędźieli to przećiw dźieśiątemu członkowi wiary Prorockiei/ Apoſtolſkiei/ i Oicowſkiei gdźie tak wyznawa/Jż wierzę grzechom odpuſſczenie. Abo też przećiw one° członkowi gdźie tak mowiemy o ſynu Bożym/ Jż on dla nas ludźi i dla zbawienia naſſe° znieba ſtąpił/á potym śie ſpanny ſtał człowiekiem. A przetoż wierny daiąc temu zupełną wiarę czego Apoſtołowie y wſſyſcy święći Oicowie vczyli na każdym mieiſcu i każde° czaſu/ iż grzechom odpuſſczenie zażywota każdy wierny bierze i żywot wieczny/potym przes Chriſtuſa niedopuśći śie zwieść falſſywei nauce/ wktorei falſſerze zawieſſaią po śmierći do czyſca grzechom opuſſczenie. A tak iako pan Chriſtus z wolei Boga Oica ſwe° chce po nas pilnei wiadomośći wnauce świętei Krześćiańſkiei/ Abowiem nam przykazuie wſſyſtkim tak małemu iako i wielkiemu abyſmy śie ſtrzegli falſſywych Prorokow i nauczyćielow. Tak też winien każdy z nas vmieć i rozeznać gdźie ieſt á iaki ieſt falſſywy Doctor/ abowiē śie niemoże żaden wymowić przed miłem Bogiem przeto iż na wſſyſtki zawołano znieba. Syna ſłuchaićie nie ludźi. A wſſakże przy takowym rozeznawaniu tak Doctorow iako i nauki potrzeba śie zaśie ſtrzec poſpolitemu człowieku vporu/ Abowiem wkażdym rozeznawaniu proſty człowiek vczeńſſemu á cnotliwſſemu mężowi wiethſſą wiarę ma dawać niż ſam ſobie. Druga też ta ma być przy onym vznawaniu falſſywei nauki od prawdźiwei aby baczenie

abo też dla pożytku właſne° nieporze/ Abowiem waśń/pycha/i po-
żytek poſpolićie takowe rzeczy wielkie ſſkody czynią przykażdym ro
dzeniu tak wrzeczy poſpolitei świeckiei iako i duchownei / á zwła-
ſſcza kiedy ludźie tego do ludźi baczyć niechcą.

Wtora Część.

Jako mamy poznawać falſſerze nauczyćiele zowocow ich.

POſkazuie pan Chriſtus falſſywe Proroki znáć zowococh/
to ieſt/naprzod po złei nauce niektorei/ Potym po niedobrym
zachowaniu ktore by s ſkodą było rzeczy poſpolitei/á prawie pożyt
ku żadne° w kośćiele Krześćiańſkiem nienioſſo. Abowiem odſſcze
pieńcy od prawei wiary świętei Krześćiańſkiei muſſą zawſſe mieć
miedzy ſobą nieiakową naukę znacznie waśniwą á niezgodną ktora
ony wydáie/iże ſą falſſerze wnauce wiary świętei Krześćiańſkiei/
bo aczkolwiek poſpolićie w Kośćiele S. każdy człowiek vpaść i
zbładźić może przeto iż żaden doſkonałośći na tỹ świećie niemiewa
noſſąc na ſobie ſtáre° i nowe° człowieka. A wſſakże to ieſt rzecz nie
podobna aby weſpołek wſſyſcy wzebraniu świętem mieli bronić nie
pobożnei nauki/abo ſprawy ktora by śie niezgadzała z wolą miłego
Boga. A przetoż kiedy śie okaże nieiaka falſſywa á niepobożna na-
uka przy zebraniu ktore śie krzći imięniem Krześćiańſkim mamy
śie domyſlać według nauki pańſkiei/ iż przy onei falſſywei nauce
ieſt wiele inſſych błędow. Jako ono v Papieżnikow iawny błąd
ieſt i iawnie falſſywa nauka/kiedy każą świętych zmarłych o przy-
czynę proſyć/ktorzy proſb naſſych nieſłyſſą/ktorzy śię też wvrząd
ſyna Boże° wtrącać niechcą. Jako też ono kiedy vczą i powiada-
ią aby offiara abo przyimowanie ćiała i krwie pańſkiei iakiegoż kol-
wie Kśiędza świeckiego przy mſſy miało być pożyteczne pewnym
ludźiam żywym abo vmarłym/za ktore oni przyimować pomyſlą/
Takowe nauki przes roſkazania Bożego ſą falſſywe/ Abowiem ſą
przećiwne wierze Krześćiańſkiei/ prze to iż nigdźiei niemamy obie-
tnice aby miał pan Bog wymie ktore° święte° modlitwy naſſe wy-
ſłuchać. J nieobiecał też nikomu z męką ſwoią pomocen być/iedno
temu ktory za żywota mękę iego roſſczytawać ſobie będźie. A prze-
toż w Papieſtwie ieden vkazuie iż przy nich barzo wiele falſſu zoſta-
ło/abowiem iako na lutni iedna ſtruna niezgodna wſſyſtki ine no-
tne zgodliwe zagaśi/Tym że obyczaiem ieden błąd gruntowny za-
mieſſa/á pokaży wſſyſtkę naukę każdego falſſywe° zebrania/ bo iako
prawda s prawdą zawſſe zgodny dźwiek ma/ tak záśie wnauce ie-
den fałs gruntowny ktory śie zgruntem niezgadza wiele inych za
ſobą nawlecze/nieinaczei iedno iako ono kiedy kto namniei zdrogy
vſtąpi

vſtąpi czym dalei tak wdrodze idźie á niechce śie wroćić na zad tym
też więcei i ćiężei błądźić muśi.

Jeſſcze też ſą pewne znaki falſſywych Prorokow/nietylko obłę-
dna nauka ale też obłędny żywot na tym świećie/ iakowe ſą iawne
cudzołoſtwa/ iawne nieczyſtośći/iawne złe zachowanie/ iawny ży-
wot takowy ktory pożytku żadnego nienieśie wrzeczy poſpolitei/ á
zrzeczy poſpolitei żywie/ Abowiem gdy w Papieſtwie imięnia vży
waią naznaczone° od rzeczy poſpolitei oni ludźie ktorzy śie być od-
żywaią dogladaczmi/Kanoniki/Doctormi abo ſtrożmi wiary świę
tei (bo nadanie od rzeczy poſpolitei wten obyczai trwać ma aby do
gladali vczyli i ſtrzegli) á przed śie powinowatośći ſwoiei nieczy-
nią/tedyć takowi iaſne piątna na ſobie falſſywe° á niedobre° Ducha
noſſą ktory przes nie przy onym złym żywoćie prawdźiwą naukę
tłumi/á niedobrą na świećie śieie/kto źle żywie nie vmie i niemoże
dobrze mowić. Abowiem muśi śie nauka takowych zgadzać znie-
dobrym á zniecnotliwym zachowanim przećiwko rzeczy poſpolitei:
bo gdy by nauka cnotliwa niecnotlywemu żywotowi ſwoiemu
przećiwną prowadźili/ tedy by śie przy maiętnośćiach ſwoich za-
dnym obyczaiem nieoſtali/ A o tych owococh falſſywych Proro-
kow teras krotce doſyć.

Dźiwna to ieſt rzecz co pan Chriſtus powiada wdźiśieiſſei E-
wãgeliei o falſſerzach iże oni cuda czynić mogą/ i Diabły wymiat
wymię Chriſtuſowo/i mogą prorokować wymię ie° á ieſſcze przed
śie ſą fałeczſſnymi á obłudnymi ludźmi. S ktorych ſłow pańſkich
może każdy wyrozumieć iako śie pan Bog gniewa nietylko na ty
prozne chleby ktorzy wiadomośćią ſwoią vmyſlnie błądzą dla po-
żytku á dla wczaſow ſwoich. Abowiem lekkiego chleba ſſukaiąc na-
rokiem kwoli ludźiom powiada rzeczy przećiwne ſłowu pańſkiemu.
Ale śie też i na ony gniewa ktorzy pobożnym mnimaniem ſwoim
właſnym zwiedźieni niewedług piſma Bożego/ o panu Bogu bła-
dzą. Ktorzy nievprzeimym ſercem pana Boga przykazanie iego i
obietnice ie° ſobie wſpominaią tak iako tu powiedźieć raczył o tym
gniewie pan Chriſtus/mowiąc/(Jż nię ten kto mowi ku mnie pa-
nie panie wnidźie do Kroleſtwa niebieſkiego/ ale ktory pełni wolą
Oica me°.) A wola Oica mego ta ieſt/ abyśćie wierzyli temu ktore°
on poſłał/A przetoż my prośmy Boga Oica miłośćiwe° aby w-
nas wſſyſtki członki wiary naſſei obiaśnył przes Ducha ſwego S.
iżebyśmy niebyli zwiedźieni od wolei świętei ie°. A potym znaiąc
falſſywe Proroki po owocach/to ieſt/po falſſywei nauce i po niedo
brym żywoćie. Prośmy abyśie wola iego wnas pełniła o to tą aby
pan Chriſtus wſercu vnas ku naſſei potrzebie był/ á nas wolei S.
Oica ſwe° przes Ducha S. nauczył/wczyni nas proſſące racz wy-
ſłuchać panie miłośćiwy przes iedine° ſyna ſwoiego pana Chriſtu-
ſa pana naſſego. Am.

Kazanie na Niedziele Dziewiata po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY W CAPITVLVM XVI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

NAdto/ Mowił też do vcżniow ſwoich/ Człowiek niektory był bogaty/ ktory miał ſſafarza/ a ten był oſkarżon do niẽ°/ iakoby roſpraſſał dobra ie°/ y wezwawſſy go rzekł mu: Co to ſłyſſe o tobie/ dai liczbe s ſſafowania twego/ bo dalei niebedzież ſſafował/ a ſſafarz iak myſlyc tak ſam wſobie/ coż mam czynic/ gdyż pan moi odemnie ſſafarſtwo bierze/ kopac niemoge/ żebrac ſie ſrumam/ wiem co vczynie/ zachowam ſobie niektore przyiaciele aby mie wdom przyieli/ gdy bych był s ſſafarſtwa złożon: A wezwawſſy wſſyſtkich dłużnikow pana ſwe°/ rzekł pierwſſemu/ Wieles dłużen panu memu: A on powiedział ſto dzbanow oleiu/ y rzekł mu ſſafarz/ weźmi napis ſwoi/ a ſiadź napyſz pretko piedziesiat. Potym rzekł drugiemu/ A tys wiele winien/ a on rzekł/ ſto Korcy pſſenice/ rzecżemu/ weźmi napis twoi a napyſz oſm dzieſiat. J pochwalił pan ſſafarza nieſprawiedliwego/ iż ſobie madrze poczał/ bo ſynowie ſwiata tego/ medrſſy ſa nad ſyny ſwiatłoſci wrodzaiu ſwoim. Tak że ia wam powiadam czyńcie ſobie przyiaciele z bogacſtw nieſprawiedliwych/ a gdy vſtaniecie aby was przyieli do przybytkow wiecżnych.

Wykład na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Jako ſie wielce ludzie ſtaraia o ty rzeczy doczeſne/ á o wieczne nic niedbaia.

II Jako pan Bog roſkazuie dobrze vżywać maiętnoſci naſſych.

III Co to pan Chriſtus zowie pieniadze nieſprawiedliwe ſktorych ſobie każe przyiazni v ludzi S. nabywać.

IIII Jako ſwięci przyimuia ludzi do wiecznego przybytku.

Pierwſſa Częſc.

Jako ſie wielce ludzie ſtaraia o ty rzeczy doczeſne/ á o wieczne nic niedbaia.

JAko ſie barzo ludzie fraſuia o doczeſne na tym ſwiecie wyżywienie. Jako też ieden drugiemu zabiega do nabycia maiętnoſci doczeſnych to na oko wſſyſcy na każdy dzień widamy/ á przetoż nam nietrzeba wiele o tym mowić/ abowiem/ Oracz/ Kupiec/ Zołnierz/ Pan/ Krol/ Ceſarz/ każdy ſtych maſo na tym ma co mu ſſczeſcie iego przynieſie. A tak nieprzeſtaiac na ſwym ſſczeſciu każdy znich poſpolicie chce ſobie przyczynić pożytku ku wychowaniu ſwemu ſtakowa pilnoſcia/ iż nietylko bliznemu ſwemu wydziera ale też czeſto kroć krew rozlewaia bliżnego ſwe° przyczyniaiac ſobie dochodow i wyżywienia doczeſnego z maiętnoſci bliżne° ſwe°. Ale ſie cy wſſyſcy takowi barzo wrozum odarli/ Abowiem nie tę droge tak trudna nam pan Bog vkazuie ku dobremu mieniu na tym ſwiecie ale inſſa barzo latwia ktora tylko zależy wtych dwu rzeczach aby

człowiek pilnował zawołania ſwe° wedle ſtanu ſwoie°/ A przytym
aby páná Boga na pomoc ſobie wzywał/iże by muwzawołaniu ie°
poſſczeſćić raczył. Lecz dźiśia wiethſſa część ludźi takowych ktorzy
pomiataia i opuſſczaia zawołanie ſwoie właſne/ Abowiem ludźie
niechca poſpolićie te° robić i niechca śie zabawiać tym na co by śie
przydać mogły wrzeczy poſpolitei/ Ale poſpolićie pyſſna myſl za-
wodźi ony i porzućiwſſy ſtan ſwoi ćiagna śie do ſpraw wyſokych
ktorym oni doſyć czynić niemoga. A takowi też páná Boga o po-
moc prośić niemoga/ Abowiem przećiw ſumnieniu ſwemu czynia
kiedy nieprzeſtawaia na tym na co ony pan Bog ſtworzyć i zawo-
łać raczył. Stei że tedy przyczyny iż ludźie wzawołaniu ſwoim
właſnym robotę opuſſczaia/á iż páná Boga na pomoc niewzywa-
ia poſpolićie ku wielkiemu vboſtwu przychodza według one° piſma
Dawida święte°. Iż bogacze zubożeia/á tym ktorzy páná Boga ſſu
kaia wſſyſtkie° zawſſe doſtanie. Abowiem iako Salomon napiſał
lepſſy ieſt kęs vbogie° ſprawiedliwe° niſſli wſſyſtki pańſtwa człowie
ka grzeſſnego. A przetoż to poſpolićie widamy iż na to przycho-
dza takowi ludźie/że zwielkie° fraſunku zwielkiei boleśći ſchna. A na
koniec zawodźi ie zły duch dla dobre° mienia na dźiwnie wymyſlo-
ne chytrośći/na zdrady/ na złodźieiſtwa/ na łupieſtwa/ i na kupia
nieſprawiedliwa. A drudzy na koniec ktemu przychodza kiedy nie
moga doſtać wedle myſli ſwoiei te° na co zdawna przymierzaia te-
dy śie dadza vwodźić Szatanowi wtakowa roſpacz/iże śie ſami za
bijaia/abo wieſſa/abowiem pan Bog nieſtrzeże ludźi ktorzy ſtanem
ſwoim gardza na ktore ony pan Bog ſtworzył/á ktorzy páná Bo-
ga na ratunk niewzywaia.

Stakowe° tedy doczeſnego fraſunku o wyżywienie ćiała naſſego
ſtak głupiego á zapamiętałe° ſtarania domyſlaimy śie iako to ieſt
ſkażone przyrodzenie naſſe i iako ieſt ſlepe wdrogach ſwoich ktore
niemoże trafić na drogę dobra bez wſpomożenia Boże°/ Abowiem
przyrodzenie człowiecze nigdy tei pilnośći nievczyni o chwałę Bo-
żeiani o żywot wieczny iakowa pilność ma o doczeſnim wyżywie-
niu/dla ktorego wednie i wnocy pracuie i częſtokroć ſobie wiele lu-
dźi gniewa. A na oſtatek i gardła ſwe° nielutuie/ czego nigdy niev
czyni dla rzeczy wiecznych ſchući ſwoiei o procz zaratunkiem Ducha
święte°. A to śie dla te° dźieie iż przyrodzenie naſſe niewidźi wiel-
kośći grzechow ſwoich i nie zna ſrogiego ſadu á wielkiego gniewu
Boże° ale oſpałe leży wbeſpiecznośći barzo ſobie ſſkodliwei iakoby
wnieiakiei chorobie/Na takowa wrodzona ſlepotę naſſe/i na to be-
ſpieczeńſtwo naſſe pan Chriſtus przymawia przez tę przypowieść
o vrzędniku: przez ktora vkazuie iżeſmy na tym świećie wſſyſcy v-
rzędniki Bożymi/Abowiem polećył nam pan Bog ſſafarſtwo aby
ſmy ſobie doſtawali rzeczy wiecznych/wktorym ſſafarſtwie ieſteſmy
barzo

barzo niedbałemi/ Abowiem niefraſuiemi śie o to iakobyſmy przy-
ſſli ku poznaniu ſlepoty wrodzonei naſſei/á potym o to iakoby nam
á przez kogo wyniść zonei ſlepoty wktorei śie tak rodźimy/ Tako-
wa beſpeczność á niedbałość wrodzona naſſa ieſt opiſana wpierw-
ſſych Kśięgach Moiżeſſowych won czas kiedy Kaimowi pan Bog
powiedźiał iż grzech ie° miał śie taić tak długo aż by na potym ob-
iawił/abowiem iako won czas Kaim grzechu ſwe° nieznał/ tak zaw
ſſe świat wſſyſtek lekce ſobie waży grzech i nieczuie gniewu Bożego
aże wten czas kiedy śie okaże tak grzech nas iako i gniew Boży
przez karanie doczeſne i przez ono wieczne/ tak iako też przed poto-
pem na ony ludźi gniew Boży zbierał śie prze beſpieczne ſwowoleń
ſtwo ich aże iednym razem wſſyſcy pogynęli/ pan Chriſtus kiedy
chwali w Ewangeliei dźiśieiſſei pilnośc onego vrzędniká tak to ro-
zumieć mamy iż niechwali go prze złodźieiſtwo ktore nad panem
ſwoim czynił/ale chćiałby podobne° pilnego ſtarania na tym świe-
ćie po nas o rzeczy wiekuiſte iakie miał ten vrzędnik o wyżywienie
doczeſne ſwoie/ Abowiem przez to podobieńſtwo/ iako nas pan
Chriſtus napomina iż byſmy byli pilnymi ſſafarzmi wpotrzebach
ſwoich wiekuiſtych/tak zaśie gani wielka niedbałość ktorei śie dopu
ſſczamy kiedy śie więcei ſtaramy o ty rzeczy doczeſne ziemſkie niſſli
o ony wiekuiſte niebieſkie.

Wtora Czeſc.

Iako pan Bog roſkazuie dobrze vżywać maiętno- śći naſſych.

TAm wonych słowiech gdźie pan Chriſtus roſkazuie nam aby-
ſmy ſobie nabywali przyiaćioł ſpieniędzy nieprawych/to raczy
każdemu ſtanowi iaśnie przykazować á te° chce po każdy człowieku.
1. Aby dobrze maiętnośći ſwoiei vżywali/aby ſobie iednał przy
iaźń v páná Chriſtuſa i wiernych świętych ie° przez dobre ſſafowa
nie maiętnośći ſwoiei/ Abowiem Bog wſſechmogacy pańſtwa lu-
dźiam daie i doſtateczne maiętnośći/nie dla iednei oſoby/i nie dla te°
tylko aby kto ſobie wczaſy ſwoie s pańſtw abo zmaiętnośći czynił
ale naprzod właſna potrzebę oprawiwſſy/ ma każdy ſtarać śie oto
aby pańſtw i maiętnośći ſwoiei vżywał ku opatrzeniu i wſpomoże
niu ſſafarzow słowa Boże° w Kośćiele S. Abowiem wſtarem za-
konie dla te° pan Bog dźieśięćiny i pierworodne rzeczy roſkazował
Kapłanom na wyżywienie dawać.
2. Zaśie też roſkazał pan Bog pogłowne Moiżeſſowi wybie-
rać na potrzeby duchownych ludźi świętych i pilnych ſtrożow na-
uki świętei Exodi. 30. cap. Aby wiedźieli ludźie iż pan Bog maię
tnośći i pańſtwa daie ludźiam nietylko dla nich ſamych aby vynych
śie

kie kochali á na onei roskossy przestawali ale też maią pamiętać aby zmaiętności swoich Kościoł święty mnożyli i wspomagali / á zwłasscza ludzi duchowne/ ssafarze słowa Bożego pilne i wierne/ á to wssystko dla te° aby nauka Boska i święte Cerimonie ie° w Kościele świętym przes ssafarzstwo słowa Boże° prawie mogłij być rozumiane.

3. Jessc̄ze maiętność abo państwo pan Bog dawać raczy ku wspomożeniu rzeczy pospolitei/ Abowiem rzecz pospolita miedzy wiernymi ludźmi nic insſego nieiest iedno zgromadzenie á zebranie ludzi świętych w Kościele świętym ktorzy potrzebuią rządu i obrony/ á do tych rzeczy potrzeba zmaiętności ludzi bogatssych opatrzenia.

4. Pan Bog państwa dawać raczył przes wspomożenie prawych vbogych ludzi chorobami abo sskodami zesłych w Kościele świętym Krześciańskim/ Abowiem dla te° to było ono roskazanie Boskie o kłosiu ktore po polu zostawiano aby bogatssy vbostwa nie przepominał.

A przetoż pamiętaimy to przykazanie pańskie wktorym nam roskazuie czynić przyiacioły spieniędzy nieprawych/ niezapominaiąc przyczyn tych prze ktore nas pan Bog państwy i maiętnością opatruie/ Abowiem aczkolwiek naprzod każdy sam sobie iest blissy cze° też pan Bog niezakazuie/ á wssakże niemamy na tym iuż zostawać/ ale godzi sie wspomagać zmaiętności nassych ssafarze słowa Boże° potym rzecz pospolitą/ á na koniec też i vbostwo á zwłassc̄za wrzeczy pospolitei Krześciańskiei według onei nauki pańskiei gdzie mowi/ Daicie á będzie wam dano.

Przykłady tei świętei nauki bierzmy sobie zonego święte° pana imieniem Abdiassa ktory był przednieissy pan i sprawca v Achaba Krola Israelskie°/ ten sto kaznodziei chował nakładem swoim wiaskyniach wten czas kiedy ony Krolowa Jezabel małżonka Krola Achaba pobudzić chciała przeto iże sie sprzeciwili iei pochlebnikom fałssywym Kapłanom prawdą miłego Boga: Ale mu też to pan Bog oddał/ abowiem przes ie° sprawę Eliasz Prorok był przywiedzion do państwa Israelskie° ktory fałssywe Kapłany naprzod/ wyścinał/ fałsz ich vkazawssy/ A potem desscz wonym państwie vprosił ktore° iuż pułczwarta lata wziemi niebyło: A to sie wssystko działo przes sprawę onego pana Abdiassa świętego ktory iż dawał prze to mu też oddano.

Drugy przykład iest nadobny ona święta wdowa wmieście Sarepcie ktora won czas kiedy tak wielki głod był prze wielką onę sussą tylko iedne garzstkę maky maiąc na pożywienie sobie i s synaczkiem swoim/ á wżdy nielutowała nakarmić zonei trochy Eliassa proroka słowa pańskiego. 3. Regum. 17. cap. Ale iei też to pan Bog

zarazem

zarazem sowito oddał/ abowiem takowy dostatek miała one° kęssa maki że onei przebrać niemogła/ aż do lepsse° vrodzaiu ktora iuż w takowei rospaczy była iż ostatnie nakarmywssy syna swe° miała iuż od głodu wespołek snim vmrzeć/ Ale pan Bog wssystko inaczei obrocić raczył/ i niezapomniał miłosiernego człowieka wniedostatku iego.

Trzecia Cżesc.

Co to pan Christus zowie pieniądze niesprawiedliwe/ sktorych sobie każe przyiaźni v ludzi świętych nabywać.

PAn Christus Jałmużnę bogatych ludzi świętych zowie pieniądzmi niesprawiedliwemi/ nie przeto iakoby on nieprawie kazał nabywać maiętności swoim świętym/ á tak potym zonego niesprawiedliwego nabycia Jałmużne dawać/ Abowiem sam że pan Bog przes Esaiassa Proroka Esa 6. cap. Brzydzi sie ofiarami ktore są znabycia niesprawiedliwe°/ mowiąc/ Ja pan Bog twoi miłuie sprawiedliwy rosądek/ á wnienawiści mam łupiestwo na ofiarę/ A przetoż pan Christus nie każe sobie nikomu nabywać przyiaciol zmaiętności niesprawiedliwei/ tak mowiąc (czyńcie sobie przyiacioły spieniędzy niesprawiedliwych aby was przyięli do wieczne° miesskania). J niemowi też tych słow do ludzi niesprawiedliwie żywiących na tym świecie/ ale mowi to do ludzi świętych i do wiernych swoich ktorych maiętności nazywa niesprawiedliwemi pieniądzmi. A to zasie nie prze to aby wierni mieli maiętności cudze niesprawiedliwie posieść y trzymać przeciwko sumnieniu.

Ale prze to wiernych swoich niesprawiedliwemi zowie/ iże częstokroć ludzie wierni wtei krewkości cielesnei swoiei na niepotrzebnych rzeczach vtraty kosztowne czynią/ i nieporządne maiętności swoich vżywaią/ abowiem to są grzechy wielkie przed miłem Bogiem ktorych prawi być niemożemy o procz przes łaskę syna ie° iedinego.

J zasz niewidzimy iako nieporządnie darow Bożych v dworu vżywaią! J zasz niewidamy tam siłnych niepotrzebnych vtrath! A na koniec to skażone nasse przyrodzenie żadnego porządku słussne° wżadnym przykazaniu Bożym niechowa/ Abowiem iako wielki iest nierząd wmiłości rodzicow przeciw dzieciom swoim ktore pospolicie nieporządnie miłuią staraiąc sie o ich ciało á o dusse niedbaią.

Tak zasie większy nierząd wmiłości dziecinnei przeciw rodzicom swoim. Jako tedy wewssystkim przykazaniu Bożym skażone przyrodzenie nasse rządu prawego á doskonałego nigdy niechowa tak iessc̄ze więcei wssafowaniu maiętności od Boga danych pospolicie nierządni bywamy/ A dla tegoż pan Christus maiętności wiernych swoich zowie pieniądzmi niesprawiedliwemi.

A wssak

A wſſakże ty nieſlyczne wſſyſtki wyſtępki i nieporzadnośći naſſe/ gdy my będziemy wedle możnośći ſwoiei pod miara vżywać pańſtw i maiętnośći naſſych/ kiedy nic niebędziemy czynić nic przyczyniać / nic trzymać przećiw ſumnieniu ſwoiemu wiadomośćia ſwoia á będziemy wſpomagać potrzebne ludzi zmaiętnośći naſſych/ tedy weżmiemy odpuſſczenie onych nieporzadnośći naſſych i bywaia nam wſſyſtki odpuſſczone za ona łaſka ktora nam wyſłużył ſyn Boga żywego pan naś pan Jeſus Chriſtus. Jedno iż byſmy wboiaźni á wmiłośći Boſkiei przy ſłowie iego świętym aż do ſkonania ſwego oſtać śie mogli.

Cżwarta Cżeſć.

Jako święći przyimuia ludzi do wiecznego przybytku.

PRzy każdym pańſkim roſkazaniu obietnica napiſana ſtoi/ dla tego abyſmy ku poſłuſſeńſtwu chutliwſſy byli/ tak iako też przy tym roſkazaniu dźiśieiſſei Ewangeliei o rozdawaniu Jałmużny obiecuie nam iż nas święći przyima do wiecznego mieſſkania ieſli ony przyiaćioły ſſczynimy pieniadzmi nieſprawiedliwemi/ Abowiem roſkazuie pan abyſmy ſobie czynili i nabywali przyiaćioł przez pieniadze/ á przy onym roſkazaniu obiecuie nam to iże nas przyima do wiecznych przybytkow.

Przy tei obietnicy vrodźi śie nam dwoie takowe pytanie. Naprzod o to to iedno/ Jeſliże święći moga to ſami vczynić o ſwei własnei mocy aby kogo przyięli do przybytkow wiecznych? Na co ieſt takowa odpowiedź. Jż wierni a święći ludźie nikogo przyiać ſami do wiecznych przybytkow niemoga ale kiedy przyimuia tedy s panem Chriſtuſem przyimuia/ Abowiem pan Chriſtus ten ſam ieſt odkupićiel świata i dawca wiecznego zbawienia/ á przy panie Chriſtuśie zebranie wiernych świętych ludźi ieſt iako by świadek ktory świadczy i wyſławia przed inſſymi wſſyſtkimi ludźmi. Jż przez te° wſſyſtek świat zbawion być może/ i dźiękuia panu Bogu za ony dane dobrodźieiſtwa przez pána Chriſtuſa/ A przetoż kto śie do onego zebrania takowe° przyłacza gdźie wyſławiaia dobrodźieiſtwo miłe° Boga przez ſyna Boże° wſſyſtkiemu światu obiecane i dane/ tedy takowemu człowiekowi zezwalaiacemu na ony obietnice Boſkie vgiſſcza Kośćioł święty ſumnienie o grzechow odpuſſczeniu/ A tak tym ſpoſobem przyimuie go do wieczne° przybytku i do Kroleſtwa Boże° nie ſam o ſwei mocy ale przez pána Chriſtuſa/ Weżmimy te° przykład na Conſtantinie Ceſarzu onym świętem/ tego Ceſarza święte° przyiał naprzod pan Chriſtus do wieczne° przybytku/ abowiem dał mu vznanie/ iż poznawſſy niewinność ludu wierne° bronił Kośćioła S. Krześćiańſkie°. Potym przyięli go też święći do przybytku wieczne°/ abowiem wyznawali to dobrodźieiſtwo Ceſarza onego S. przed wſſyſtkimi ludźmi i ſami też miedzy ſoba i przed miłem Bogiem/ Abowiem dźiękowali panu Bogu za ono wielkie miłośierdźie iże im raczył dać człowieka takowe° ktory bronił zebrania Krześćiańſkie°. Dźiękowali też i za to iż pan Bog nieraczył przepomnieć pána one° żywotem wiekuiſtym. A iako Conſtante° S. ludźie święći wierni do przybytku wieczne° przyięli/ tak zaśie Diocleciana Ceſarza nieprzyięli/ abowiem gdy kośćioł Boży prześladował tedy dla te° świadecſtwem ſwoim to o nim trzymali i powiadali iż wieczny ſprawiedliwy ſad pańſki z mękami okrutnymi nad nim wiśi. A przetoż tak zawſſe mamy ſkładać głos i ſad zebrania S. Krześćiańſkie° z głoſem i z ſadem pána Chriſtuſowem/ Abowiem cokolwiek tu zwiaża abo rozwiaża ludźie S. to też będźie zwiazano abo rozwiazano na niebie/ nie ich moca ale moca ſyna Boże° ktore° wola Kośćioł S. wie i wyznawa. Scze° aczkolwiek śie ludźie na świećie śmieia i gardza tym poruczeńſtwem Kośćioła Boże° á wſſakże ludźie na onym świećie i z Angioły świętymi/ i z Bogiem Oicem/ Synem/ i Duchem S. niebęda te° inaczei ſadźić iedno tak iako pan Chriſtus powiedźiał/ iż ludźie wierni S. maia moc tak wymiatania iako i przyimowania do przybytkow wiecznych przez ſłowo od pána Boga obiawione.

Drugie pytanie. Jeſliże to prze naſſe vczynki my bywamy przyimowani do wieczne° mieſſkania ktore tu czyniemy wzachowaniu ſpołecznym miedzy ſoba wzebraniu S. Krześćiańſkim? Na to takowa ieſt odpowiedź. Jż o każdym dobrym vczynku ieſliby miał być przyiemny pánu Bogu abo nie/ tak zawſſe ſadźić maś poczawſſy zgruntu á prawie ſkorzenia/ to ieſt od pána Chriſtuſa/ abowiem poky kto niebędźie wſſczepiony wtę macice w pána Chriſtuſa/ poty też i ſam dobry być nigdy niemoże i poſługi ie° niebęda wdźięczne przed oblicznośćia Boga wſſechmogace°. Ale zaśie kiedy kto temu dufa/ iż ſobie gniew przeiednał v Boga Oica za łaſka ſyna Boże° pána Chriſtuſa/ tedy wten czas poſłuſſeńſtwo i wſſyſtki vczynki ſpodobaia śie Bogu Oicu i bywaia przyiemne przez te° to pośrzednika przez ktore° ſame° przyſtęp mamy do Boga Oica. A potym poniewaś przyiemne i wdźięczne bywaia Bogu Oicu/ tedy też bez wſſe° watpienia zaſługuia wielkie á niewymowne odpłaty i tu na tym świećie i na onym świećie po śmierći. Weżmimy ſobie tego przykład od onei wdowy ktora mieſſkała w Sarepćie/ iako ta była przyięta do wieczne° mieſſkania przez dobre vczynki/ abo iako śie podobała panu Bogu i s poſługami ſwoimi. Abowiem gdy do niei Eliaś S. Prorok przyſſedł/ tedy naprzod przyiał one pania i s ſynem

y z synem iei do wieczne° miesskania/to iest/przes głośna i przes nauke swoie/powiedział iei wola Boską/A tak one wprowadził przes wiare do zebrania S. Abowiem nauczył pania one iako miała wła ściwie a prawie służyć i podobać sie miłemu Bogu. Potym kiedy tak ona pani była pocieszona łaską miłe° Boga przes nauke Prorocką/tedy wgłod nawalny karmiła Proroka S. tym co sama miała ostatni ras ieść s synaczkiem swoim/ A przetoż on miłosierny iei vczynek tak był przyiemny panu Bogu iż pan Bog błogosławył onei paniei i wnauce wiary S i wżywności/ Abowiem i Proroka i pania one i syna iei od głodu zachował. A tak od one° czasu ona pani zawsse była vcześnica wssystkie° błogosławieństwa ktore Bog Oćiec dawać raczy wssystkim świętem swoim po wssystkiem świecie. Tymże tedy sposobem ludzie ktorzy zebranie święte Krześciańskie czym moga wspomagaia bywaia zawsse przyimowani do wiecznych przybytkow/to iest/Naprzod poznawaia prawa naukę świetei Ewangeliei/ potym wedle onei nauki staraia sie o to aby byli pomocni zebraniu świętemu czym kto może. A nakoniec wspomaga ie pan Bog wkażdei potrzebie ich i broni ony od wssystkich złych przygod przes syna swoiego namileissego.

Badźmyż tedy te° iści iż każde posługy pobożne ktore kolwiek ieden ku drugiemu czyni maia zawsse wieczna i doczesna odpłate ale przes pana Chrystusa/ tak iako o tym pan Christus powiedział/ Iż żaden nievtraci odpłaty swei cobykolwie vczynił dla człowieka wiernego. Nassa tedy rzecz iest prosyć miłego Boga o łaskę aby śmy ktemu przyść mogli iżeby srogość grzechu y srogość sadu Boże° przysslego wsercu nassym zawsse była/ potym prosmy miłe° Boga abyśmy miłośierdźie zawsse ie° wielkie z ktorym bywa na ratunk wkażdei trudności nassei dla syna swoiego obaczyć mogli/ A potym też abyśmy pomocni byli bliźnemu swoiemu tak duchownego iako i świeckiego stanu/a to wssystko dla nauki świetei żeby nam niewygasła/ale iżeby sie wnas mnożyła/Co nam raczy dać Oćiec nasz miłościwy przes wysługi i przes posłusseństwo syna swoiego namileissego pana y braciszka nassego miłościwego. Amen.

Kazanie na Niedziele Dziesiata po Swietei Troicy.

Ewan-

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY W CAPITVLVM XIX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

A Gdy sie przybliżył vi- rźawssy Miasto płakał nadniem mowiac/Obyżes to ty wiedźiało/a zwłasscza tego to dnia twe° / co iest ku pokoiowi twemu/alec teras zakryto iest od ocżu twoich: iż przyida dni naćię a orzuca nieprzyiaciele twoi wał około ciebie/y otocża cie/y zewssad cie scisna/ a z ziemia cie zrownaia/ y dźiecy twoie wtobie/y niezostawia wtobie kamienia nakamieniu/prze to iżes nieuznało cżasu nawiedźenia twego.

Potym wssedwssy do Kosciola pocżał wyganiac przedawaiace wniem/y kupuiace mowiac im:Napisano iest/dom moi/dom modlitwy iest/ a wyscie gi vcżynili iaskinia łotrowską. J tamże vcżył na każdy dźień w Kosciele/A Biskupij/ Doctorowie/y przełożeńssy miedzy ludem ssukali go/ aby go stracili/ale nienaidowali przycżyny/abowiem wssystek lud był zawisnał słuchaiac go.

Wykład

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Dwie rzeczy
mamy baczyć.

I Naprzod/Przygrosky na ospale á vbespieczone przyrodze-
nie człowiecze.
II Drugie będzie o wymiataniu s Kościoła kupuiacych i prze
daiacych ludzi/á cze° pan Christus w Kościele vczy.

Pierwssa Część.

Naprzod/Przygrosky na ospale á vbespieczone przyro-
dzenie człowiecze.

WDzisieissym czytaniu Ewangeliei S. zawieraia sie wielkie á
niewymowne przygroski okrutne° skarania Boże° ktore zaw-
sse wisi nad tymi ludzmi ktorzy niemiłuia wolei á słowa pańskie°/
abo ktorzy o to mało dbaia/abowiem od poczadku stworzone° czło
wieka na ten swiat/zawsse Bog wssechmogacy okazował gniew
swoi srogi przećiw niedbalstwu o słowie i o woli swiętei ie°. Ale
serce i mysl człowiecza tak sie mocno dzierży swowolne° bespieczeń
stwa/tak wielce o Bogu nic niemysli iż srogie ony á nielutosćiwe
wpierwssym wieku karania za grzech za niedbalstwo słowa Boże°/
mało abo nic nieobchodzi. Niechcemy tego baczyć iako pan Bog
prze nieposłusseństwo słowu swoiemu Jadama skarał/ ktore skara-
nie iessze i podziś wpotomkach panuie/ niebaczemy te° iako poto-
pem wssystek swiat iest wygubiony/abo iako Sodoma i zinssymi
miasty siarczanym dzdzem ognistym iest skarana: Nierozmysla-
my sobie iako Pharao Krol Aegipski ze wssystka radą swoia i ze
wssystkim Rycerzstwem swoim w Morzu zgynał/abo iako Israel-
skie państwo po Salomonie było rozerwane á wssystko prze wsse-
teczność tę/ iż za nic sobie niemieli vstaw swiętych miłego Boga.
Tymże obyczaiem kilka kroć miasto Jerusalem wyścinano i wiele
wielkych i sławnych miast i państw zburzone były prze niepossłu-
sseństwo słowu miłe° Boga. A wżdy v nas wssystko zanic/ przed-
sie bespiecznie na to spymy/i mniemamy aby te° pan Bog nieba-
czył/mniemamy prze slepotę głupia swoię iakoby takowe karanie
slepym niesszcześćiem na ludzi/na miasta/i na państwa przypadała/á
niezosobne° dopusszczenia miłe° Boga/tak iako też to tei slepoty na-
ssei dodknął pan Christus mowiac/Iż gdy byś wiedziało i ty iessze
wten że dzień twoi ktore rzeczy tobie pokoi niosą/ale teras wssystki
rzeczy skryte są przed oczyma twyma. Na takowa tę slepotę na-
rzeka też i Jeremiąs. Treno. 3. cap. mowiac. Kto iest takowy kto-
by to

by to śmiał ćwierdzić iako się co dziać miało przes dopusszczenia
Boże°: A sam pan Bog przes Zophoniassa Proroka groży tei ospa
łośći á slepoćie nassei mowiac/ Iż ia Bog nawiedzę ludzi ty ktorzy
leża wdrozdzach swoich co tak powiadaia abo mysla/ iż pan Bog
nieczyni ani zle ani dobrze.

A przetoż namilssy moi wierny człowiecze obacz do siebie tako-
wa slepotę serca swoie° á poprawiai sie stei niedbałośći swoiei/my-
sląc sobie o pewnym skaraniu sprzykładow namięnionych za niepo-
słusseństwo słowu miłe° Boga/á pamiętai to iako sromote/iakie ska
ranie iessze do te° czasu ćierpi Jadam i Jewa wespołek s nami prze
niedbałość roskazania Boże°/ pamiętai iakowy smętek ćierpia dru-
dzy patrzać na ludzi tonace czasu potopu/ Abowiem kiedy im iuż
Gor i Drzewa niestawało na ktore sie zbiegali i vćiekali wespołek
zdziatkami swymi/tedy ich zarazem wespołek tysiacmi tonęło. Pa-
miętai też i on ogniowy desscz przes ktory niemnieissa srogość Bog
wssechmogacy okazał nad nieposłussnymi słowu ie°/pamiętai iako-
we morderzstwa pan Bog przepusszczać raczył wdobywaniu miast
nad nieposłussnymi słowu swoiemu/ Abowie° wobleżeniu głod tak
ćięssźi przepusszczać raczył pan Bog na nieposłussne sobie iż nieras
sie trafiały takie wielkie głody wobleżeniu że dziesiąte° człowieka
brać sami miedzy soba musieli na obroki. Zasie wdobyćiu miast ia-
kie morderzstwa nieprzyiaćielskie pan Bog przepusszczał: kiedy dziat
ki młode abo ludzi stare tuż przed oczyma ścinano/ kiedy zelżywość
panienkom czyniono/kiedy panie brzemienne abo piersiami karmia
ce sromotnie bito / kiedy pany radne wiessono/ kiedy Krole woko-
wach wniewola wiedziono.

A przetoż boimysie podobnych przygod i takowe° skarania od
Boga wssechmogace° ktorego iesly chcemy vnidz słuchaimy nawie
dzenia te° ktorym nas pan Bog raczył nawiedzić/ to iest/nauki sy-
na namileisse° Boże°/abowiem prze zeń będziemy ze wssystkie° wy-
bawieni ktory nas tak wielce miłuie/iż iako won czas nad Jerusalem
płakał żałuiac zwielkiei miłośći tak grubei slepoty i ospałośći ich/
tak zawsse i podziś płacze nad nami/ Abowiem niemoże być żadna
na świećie boleść podobna żałośći syna Boże° ktora on nas żałuie
iesliże sie tymi srogimi przykłady karania Boskie° niezbudzi ospałe
serce nasse wtei niedbałośći ku słuchaniu słowa i wolei miłe° Boga
A przetoż nieprzyczyniaimy tak wielkiego smętku tak miłośćiwemu
przećiwko nam panu swoiemu ale vznawssy srogość zasłużona za
grzechy swoie vćiekaimysie prętko właskawe miłosierdzie ie° przes
syna ie° pana Christusa/á on sie nad nami smiłować raczy iż ospa-
łość przes Ducha świętego wnas wygubi i żywot nas wedle wo-
lei swoiei postanowi/ Abowiem sie niekocha wśmierći grzessnego
ale więcei wtym kiedy sie kto nawroći.

Wtora Czeſc.

Będźie o wymiataniu s Kośćiola kupuiacych i przedaiacych ludźi/A czego pan Chriſtus w Kośćiele vczyl.

PAn Chriſtus przyiachawſſy do Jeruſalem/naprzod wymiatal s Kośćiola Salomonowe° przedawce i kupce/ przes ktora ſprawe ſwoię to znać dal/iż niemaš grzechu nad grzechy żadnego ćięſſe° nad balwochwalſtwo/Abowiem balwochwalſtwo ieſt gniazdo wſſyſtkim grzechom i niecnotom/prze to iż gdźie kolwiek panuie balwochwalſtwo tam ieſt kroleſtwo Sſatańſkie ktore bywa pelne wſſyſtkich złośći i plugawośći/i nieprawdy/i wſſyſtkich inſſych niecnot ktore iedno ſa na świećie/iako o tym S. Pawel do Rzymianow napiſal Rom. 1. cap. mowiac. Gdy to komu niepomyſli bywa aby mial paná Boga znać i chwalić tak iako Boga/to ieſt/ przyſtoina chwala milemu Bogu abo tak iako on roſkazal/ tedy takowe ludźi pan Bog potym wydaie ſercu niewſtydliwemu ktore będźie plodźić rzeczy nieprzyſtoine/abowiem powiada S. Pawel takowi ludźie będa pelni nieſprawiedliwośći/plugaſtwa/ á nierzadnei milośći/będa przewrotni/lakomi/ſſkodnicy/zloczyńce/zawyśćiwi/ zabiiacze/ ſporliwi/ zdradliwi/ niecnotami vſſlachceni/ ſokowie/ omowce/Boga nienawiſni/potwarce/pyſſni/hardźi/zloſlywych rzeczy wynaleiſce/ſtarym nieposluſſni wſtydu nieznaiacy/ nieſlowni/ krewnych ſwych niemiluiacy/na zgodę niepoſtepni/ niemilośierni. O tym przykladow wſſędźie i miedzy pogańſtwy pelno/ Iż gdźie kolwiek balwochwalſtwa śie mnożyly tam zly Duch iako wpańſtwie ſwoim okrutne złośći mnożyl iż ſproſne plugawośći ludźie plodźili iako w Egipćie/w Syriiei/w Grecyiei/ za ktorymi zbytki naſtawaly walki okrutne/wielkie męzoboiſtwa/ abowiem zly Duch iż ieſt lgarz i męzoboica zawſſe na to godźi aby bylo co nawięthſſe krwie rozlanie.

Wiedzac tedy to pan Chriſtus iż balwochwalſtwo ſa wrota wſſyſtkim niecnotom/Dla te° tedy przed tym niż zaczal vczyć w kośćiele Salomonowym nietylko ony wſſyſtki ktorzy przedawali laſkę Boſka za ofiary abo przy offiarach/ale też zarowno i owy glupie ktorzy kupowali/co tei nauce obludnei Licemiernicei dawali wiarę/abowiem ony ofiary nikomu laſki Boſkiei ziednać niemogli/ ale vſtawione byly w Kośćiele aby znaczyli przyſſła ofiarę ktora ſama laſka Boga wſſechmogace° grzeſſnym ludźiom iedna á ta ieſt pan naš i zbawićiel pan Jeſus Chriſtus.

Tedy by tu kto ſtad pytanie vczynil mogali też dźiśieiſſych czaſow kaznodźieie wypędzac gwaltownie balwochwalce s Kośćiola S. á zwlaſſcza iż pan Chriſtus te° przyklad dal? Na to odpowiedź ieſt/ Iż pan Chriſtus wypadzal moca i oſobnym darem ſpaniałośći czego pan Bog niekażdemu człowiekowi daie Takowei mocy i ſpaniałośći vżyczyl byl pan Bog Piotrowi S. ktory ſlowem Ananiaſſa i żonę ie° zabyl o nieprawdę prze to iż mu pan Bog darowal tę możność i ſpaniałość wſlowie świętym ſwoim. Tymże ſpoſobem Pawel S. Elimaſſa przes ſlowo Boże oſlepil/ ale takowa moć ieſt ſame° Boga ſprawa/ ktora święći ludźie walczyli bez pomocy á bez śily ludzſkiei/ktora on ſobie chowa i daruie komu taczy. Takowei też możnośći i ſpaniałośći vczynil byl Eliaſſowi won czas kiedy przeklal nieposluſſne° ſlowu Bożemu Krola Achaba i ze wſſyſtkim pańſtwem ie°. Iż na ſlowo Eliaſſowo ani dżdżu/ ani roſy niebylo do pulczwarta roku wpańſtwie iego.

Tym wymiatanim ſwoim balwochwalſtwa s Kośćiola Salomonowe° dal znać pan Chriſtus won czas. Iż potomnych czaſow miało balwochalſtwo w Kośćiele S. panować/ktorzy w Kośćiele świętỹ mieli śie vrzędow i doſtoieńſtw Kośćielnych dokupować/ dla pańſtw i dla pożytkow ſſafarzom Kośćielnym naznaczonych ale nie dla vrzędow/ ktore pan Bog wſſechmogacy moca wlaſna ſwoia s Kroleſtwa ſwe° wyrzucy á wſſakże dla ich balwochwalſtwa wſſyſtek świat przy nich wiele vćierpieć muśi/ abowiem kiedy ſuche á niepotrzebne drzewa pala/ tedy bez te° być niemoże aby śie też i świeżemu drzewu niedoſtalo.

Czego pan Chriſtus w Kośćiele Salomonowym vczyl/to śie iaſnie okazuie ſtych ſlow ktore mowil przywodzac piſmo Prorockie. Eſa. 56. cap. Hier. 7. cap. (Dom moi dom modlitwy ieſt/ á wyśćie zniego vczynili iaſkinie i ſchowanie loterſkie). Abowiem ty ſlowa dwu rzeczy dotykaia.

1\. Naprzod rzad wſſyſtek Kośćiola Krześćiańſkie° opiſuia/ A potym prawdźiwa chwalę Boſka. Rzad w Kośćiele Krześćiańſkim na tym zależy aby wnim byli nauczyćielowie i vczniowie. Zaśie chwalić paná Boga inaczei niemożemy/iedno go prośić czaſu potrzeby/á dźiękować za laſkę. Abowiem kiedy pan Chriſtus wſpomina modlitwę/tedy też ſkryćie dotyka i nauki w kośćiele S. ſlowa ſwoie°/prze to iż modlitwa bez nauki być niemoże/Abowiem modlitwa nievmieiętna ktora obietnice Boſkiei nieznà zawſſe bywa niewierna á ta nic otrzymać niemoże. Jakoby im tak mowić raczyl pan Chriſtus.

Mniemaćie wy aby pan Bog roſkazal budować ten dom dla tych waſſych offiar ſktorych wy ſobie ſkarbyćie/ mniemaćie aby na tym rzad Kośćielny zależal abo chwala Boſka kiedy offiary palićie ktorymiśćie pobłaźnili proſte ludźi/ale śie na tym barzo mylićie/Abowiem to mniemanie oblędne waſſe rzad w Kośćiele zagubilo/ to ieſt/ prawdźiwe á wierne modlitwy. Nietakći to pan Bog chćial mieć

mieć iako wy mniemaćie/ Abowiem chćiał pan Bog aby na tych dwu posługach Kośćioł ie° był/ to ieſt/ aby w Kośćiele poſpolite° człowieka nauczano ktorym porządkiem ma śie modlić panu Bogu á wczyie imię ma być wyſłuchan/ Abowiem niemaśći inſſei posługy Boſkiei Bogu przyiemnei o procz ta iedna á właśćiwa wktorei śie on kocha/ to ieſt/ zuprzeimośćia wielka á wdobrym ſumnieniu wzywać páná Bogá ku potrzebie kazdei. A potym dźiękować zá ratunk á zá dobrodzieiſtwa od nie° wźięte / tak iako nam pſalmy o tym śpiewaią/ Abowiem Dawid Krol tak napiſał Pſalmo. 115. Coż ia mam dać panu Bogu za ty wſſyſtki dobrodzieiſtwa ktore od niego bierze, zawſſe barzo wielkie? Niechce nic inſſe° po mnie/ iedno abych to ćierpiał co na mię przepuśći/ abych z Kielicha trank zbawienny pył/ á wpotrzebie ſwoiei imięnia ie° święte° wzywał. A tak pan Chriſtus w Kośćiele Salomonowym przypominał i rząd kośćielny/ to ieſt/ naukę/ i chwałę Boſka/ to ieſt/ modlitwy wpotrzebie każdei. Ale iakowe rozumienie nam podał o domu Bożym zbudowanym pan Chriſtus tegoż też á nieinſſe° chce okażdym wiernym zoſobna. Abowiem ieden każdy znas ieſt domem Bożym/ A to tym ſpoſobem kiedy zawſſe brzmi głos prawdźiwei nauki panſkiei wſercach naſſych/ s ktorei nauki vrodzi śie to wnas/ iako/ á przes czyie imię/ i wczyię nadźieię/ właśnie mamy prośić páná Bogá na pomoc wtrudnośćiach ſwoich/ Abowiem wnadźieię łaſki tei ktora nam wyſłużył namilſſy ſyn Boży pan Jeſus Chriſtus/ bo tego po nas chce Bog Oćiec abyſmy śie wolei iego vczyli/ á potym imię iego święte przes ſyná iego chwalili/ i odzywa śie być Bogiem ludowi temu i domowi temu gdźie takowym porządkiem bywa chwalon.

Ponieważ tedy te° chce po nas pan Bog modlmyż śie Bogu wſſechmogacemu aby nam raczył dać ſerce miekkie á ſkruſſone ktore by śie bało wczas ſtraſſliwe° karania/ ktore nad nami wiśi pewnie za grzechy za naſſe i zapoſpolite. Prośmy też aby nas vchował bałwochwalſtwa tego abyſmy mieli ſkąd zinąd pomocy naratunk ſwoi żądać wpotrzebach ſwoich o procz od ſame° Boga Oicá wſſechmogące°. A tak potym będźie wnas mieſſkać raczył iako wdomu ſwoim/ á my też zaś wnim. Wczym racz nas wyſłuchać i poćieſſyć Boże wſſechmogacy przes zaſługi ſyna ſwoiego páná á bráćiſſka naſſego. Amen.

Kazanie na Niedźiele Jedennaſtą po Swiętei Troicy.

Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKASZ SVVIETY W CAPITVLVM. XVIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Zmowył do ludźi niektorych/ ktorży oſſobie duffali że by byli ſprawiedliwemi/ a inymi gardźyli/ to podobieńſtwo: Dwa człowieky ſzli do Kośćioła na modlytwe/ Jeden był Phariżeuſz/ a drugy Celnik. Phariżeuſz ſtoiąc tak ſie modlił. Boże dźiękuie tobie/ iżem nieieſt iako inſſy ludźie/ drapiezni/ nieſprawiedliwi/ cudźołożnicy/ abo tez iako ten to Celnik/ poſſcźe ſie dwa kroc przes tydźień/ dźieſiecyny dawam zwſſyſtkiego co iedno mam. A Celnik zdaleka ſtoiąc y oczu wſtydźył ſie wniebo podnieſc/ bił ſie wpierſy ſwoie mowiąc. Boże bądź miłościw mnie grzeſſnemu: Powiadam wam że ten Celnik ſprawiedliwſſy ſſedł do domu niźli on Phariżeuſz. Abowiem każdy ktory ſie vniża będźie powyſſon/ a kto ſie powyſſa będźie poniżon.

Wykład na Ewangelia.

W Tei Ewangeliei pan naś Jeſus Chriſtus/ wtych dwu Perſonach Phariżeuſſa/ i Celnika/ okazał nam iako wzwierćiedle ſtan

ludźy

ludży potępionych/y zbawionych/ ſkąd á iáko człowiekowi przychodżi potępienie/abo zbawienie. Potępienie przywłaſſcza onemu ktory nic do śiebie niechce baczyć aby wczym winien miał być panu Bogu/ale ſwą świecką/á rozumną ſpráwiedliwośćią/ á nad ine godnośćią (háńbiąc á potępiaiąc ine) chce być ſpráwiedliwem przed pánem Bogiem. Vſpráwiedliwienie záśie okázuie przes tegoż Celniká ktory ma ſumnienie ſwoie troſkliwe dla wielkośći grzechow ſwoich ſerdecznie żáłuie że ták złym á grzeſſnym ieſt y przeſtáie grzeſſyć/i poddáie śie nałáſkę á miłośierdżie niezmierne Bogá wſſechmogącé°/proſſy zupełną wiárą á nabożną modlitwą aby śie raczył nadnim ſmiłowáć/ grzechy odpuśćić/á właſkę przyiąć/ á tákże śie ſpráwiedliwem ſtánie przed ſynem Bożym.

¶ Wtei Ewángeliei Swiętei Dwie rzeczy mamy baczyć

I Jedná będżie/O potępieniu Pháriżeuſſá/i wſſyſtkych ludży według iego śie ſpráwuiących.

II Druga o vſpráwiedliwieniu Celniká y inych ktory śie tym obyczáiem ſpráwia.

Pierwſſa Częſc.

O potępieniu Pháriżeuſſá/y wſſyſtkych ludżi według iego śie ſpráwuiących.

Pháryżeuſſowie ſą ludżie tákowi ktorzy śie ſtrzegą tego aby nic myſli niebyli ználeżieni wyſtępnymi przećiw zakonnym vſtáwam ſpráwá Bożé° ćieleſnie/á to też ieſt rzecz święta/ale duſſnych niedoſtatkow/ iákowe ſą/nieznáć páná Bogá Oicá wſſechmogącé° ſyná ie°/i Duchá S. niebáć śie przygrozek/ i nieduſáć obietnicom ſcałego ſercá/te° ſobie zá grzech niepoczytáią/ A przetoż mniemánie o świątośći ſpráwiedliwei ſwoiei (iákoby przednieiſſymi mieli być przed drugymi) záwſſe śie ich dżierży/y bronią go myſlą/vſty/ i vczynkiem poki mogą dla ſpráwiedliwei świątośći ſwoiei/áby ią przy ſobie otrzymáli/Abowiem kiedy nieznáią złośći ſwoich duchownych wſobie/tedy wnich záwſſe rośćie wielkie beſpieczeńſtwo/ták iż kęſá námnieiſſé° śie nieboią karánia zá grzechy ſwoie/abo potępienia wieczné°/ Abowiem żadné° żalu ták zázłośći ſwoie/ iáko i zá poſpolite wſercách ſwych niemiewáią prze to iż niewierzą áby wten czás grzeſſyli kiedy o pánu Bogu źle abo o wolei ie° głupie co rozumieią/A przetoż kiedy nieżáłuią złośći ſwych ktorych w ſobie nieznáią/tedy też nigdy śie pánu Bogu niemodlą choćia by śie też modlili/Abowiem gdżie kogo niedolega abo nieboli tám też vprzeimo-

śći

żadnei wprośbie odpuſſczenie grzechow abo o inſſe potrzeby być nie może iáko oto te° Pháriżeuſſá dżiękowánie ono obłudne było kiedy mowił Boże dżiękuieć żem nieieſt ták iákowi inſſy ludżie ſą drapieżliwi/nieſpráwiedliwi/cudzołożnicy/ Abowiem tá powieść te° Pháryżeuſá znaczy á vkázuie to iákoby on miał być przednieiſſym przed wielą inych ludżi i kochał śie ſam wſobie godnośći ſwei á niedoſtatkow ſwoich wnętrznych do śiebie nieznał/ á toż go bárzo beſpiecznym vczyniło. Podobne beſpieczeńſtwo dżiśieiſſych czáſow bywa w ludżiách doſtátecznych ktorzy áni boleśći/áni żadnei bogoboinośći nienoſſą ná ſumnieniu ſwoim/ A przetoż też niemogą prośić i dżiękowáć Bogu wſſechmogącemu s práwei vprzeimośći wkáżdei potrzebie ſwoiei. J owſſem ták zá to wmyſleniu ſwoim v śiebie máią iákoby ony dáry Boſkie ktorych vżywáią przychodżiły im zá ich pilnośćią/zá godnośćią/á o ſtátek ſlepemu ſſczęśćiu przypiſuią/ále opátrzenia oſobliwego i vſtáwiczné° Boſkié° nigdy ſobie niewſpomnią. A przetoż też prośić i dżiękowáć pánu Bogu niemogą bądż to iż częſto i wczás ná modlitwy wſtáwáią. Abowiem kto chce práwie proſyć wmodleniu ſwoim miłé° Bogá/abo kto chce dżiękowáć zá dobrodżieiſtwá Bogu wſſechmogącemu tedy tákowy ma naprzod obaczyć niedoſtatki ludżi wſſyſtkych poſpolićie. A potym obaczywſſy niema śie rádowáć ich złośći ále ſam śiebie ma poſądżáć przed miłem Bogiem/ iż też mogł być podobnym łotrem abo łotrinią kiedy by go był pan Bog poſtáwił wpodobnym ſtánie abo wtákowym vboſtwie iáko i inſſe ony.

A przetoż będąc wtákowym obaczowániu złośći poſpolitych ktore ludżie czynią obaczewáiąc też przyrodzenie ſwoie iż ſam ná tákowe podobne złośći záwſſe gotow ieſt/ tedy niebędżie ſkárżył przed pánem Bogiem ná drugié°/ále co ná przedzei może być vćieká śie do miłośierdżiá Bożé° proſſąc áby mu myſlone grzechy odpuśćić raczył/proſſąc też áby go pan Bog niedopuśćił wpodobną roſpuſtę wdoſtátku abo żeby niewyſtąpił prze niedoſtátek ták iáko Sálomon proſył. Prouer. 30. cap.

Chceimyż tedy baczyć to ſpilnośćią wielką iáko ſą ſproſne poſługy przed pánem Bogiem ludżi obłudnych i pokrytych ktorzy bez wſſego ſtráchu i bez wſſelkiei boiáżni przeſtępnią mowiąc wprośbach ſwoich s pánem Bogiem/abo ktorzy imię ie° S. niezboiáżnią ſpomináią á wſſechmocnei wielmożnośći iego nieprzekłádáią ſobie częſtokroć przed oczymá ſwymá/ Abowiem mniemáią ták o ſobie iákoby práwymi byli przed oblicznośćią ie° prze to iż widomie niegrzeſſą. Ano piſmo ná wſſyſtki ſtrony iáśnie ták powiáda/Jż też i niewinny człowiek pánu Bogu záwſſe winien zoſtánie. Silna tedy to lekkość maieſtatu wielmożnemu Bogá wſſechmogącé° wielkie zelżenie imięniu ie° S. niebáć śie á wſſetecznie miánuiąc imię iego

święte

świętе/ á zwłaſſcza ieſſcze iż on to chce mieć po nas abyſmy śie go bali i o każdą rzecz zbojaźnią prośili. Zaprawdę tedy człowiek każdy ktory śie nienauczy prawei ſprawiedliwośći przed miłem Bogiem/ abo ktory niewie ſkąd ma być praw Bogu wſſechmogącemu takowy wkażdei modlitwie ſwei będźie podobien człowieku pogańſkiemu ktory mniema aby modlitwa prozne markotanie była/ abowiem kto niewie dla czego ma być wyſłuchan/ ten pod wątpieniem prośby ſwoie przed panem Bogiem poſtawi/ niebędźie wiedźiał za razem ieſli go Bog wyſłucha abo nie.

A przetoż śie potrzeba ſtrzec każdemu aby śie nieporownał wpokrytośći Pharyżeuſſowi temu wprośbach i wdźiękowaniu ſwoim ktorei pokrytośći człowieka zbawi zaſługa ſyna Boże° páná Chriſtuſa/ páná naſſe° / one° człowieka ktory zna winy ſwoie i niedoſtatki ſwoie przed miłem Bogiem/ á prośi o łaſkę wymię ſyna iego.

Wtora Część.

O vſprawiedliwieniu Celnika i inych ktorzy śie tym obyczaiem ſprawią.

OBaczymy na tym Celniku abo na iawnogrzeſſnym człowiecze iż nam pan Chriſtus opiſał i okazał ſtan ludźi wierzących á pokutujących/ abowiem wiernie pokutujący ludźie znaią zawſſe grzechy ſwoie ktorych śie boią i zawſſe wſpominaią ſobie ſrogość gniewu Boſkie° przed ktorym drżą boiąc śie potępienia wieczne°. Abowiem ten człowiek o ktorym pan Chriſtus tu powiada nieprzecoć inſſe° oczu wniebo podnieść nieśmiał iedno iże znał gniew Boſki y wieczne karanie ktore nad nim wiśiało. A przetoż niemaiąc śie czym zaſłonić możnośći ſtworzyćiela ſwe° wnieprawośći ſwoiei chronił śie miłe° Boga i walczył zroſpaczą ſwoią/ á wſſakże one roſpacz przemogł i ſtłumił wſobie/ dufaiąc obiecanęmu miłośierdźiu Bożemu przes ſyna Boże°/ Abowię śie to iawnie okazało iż zmogł vprzeimośćią i vćiekł śie wprośbę do Boga wſſechmogące° proſſąc o wypuſſczenie zaſłużonei wieczne kaźni/ ktora kaźń tak nad gardłem ie° wiśiała iako nad złodźieiem ſkazanym i oſadzonym ſſubienica pewna wiśi/ A przetoż bił śie wpierśi ſwe mowiąc (Boże Oicze bądź miłośćiw mnie grzeſſnemu). Zaprawde takowa modlitwa ktora wſpomożenia zniſkąd inąd nie zna/ ani czuie wpotrzebie abo wſmutku ſwoim tylko od ſamego Boga muśi być ſkuteczna á barzo vprzeima/ Abowiem pan Chriſtus ſkuteczność onei modlitwy Celnikowei wyſłowił mowiąc/ iż ſſedł vſprawiedliwieńſſy do domu ſwe° niſſli on człowiek.

A przetoż ſtał śie nam ten człowiek na przykład prawei ſprawiedliwośći/ abowiem ożył niezamarł przes miłośierdźie Boſkie/ bo miał

miał przy ſobie cnotliwe vczynki/ to ieſt/ pokutę za grzechy ſwoie/ modlitwę o grzechow odpuſſczenie/ i miłość bliźne° na każdy dźień tak wnim ochotnieiſſa roſła.

Powiedźiał też wtych dwu przykładźiech pan Chriſtus ſrogy wyrok na pychę mowiąc. Kto śie podnośi ten będźie zniżon/ á záśie kto śie zniża będźie podwyſſon. Abowiem pyſſnym zawſſe śie pan Bog ſprzećiwia/ á niſkim i pokornym daie łaſkę ſwoię. Jeſt tedy to ſrogy wyrok á barzo głośny pańſki na ony wſſyſtki ludży ktorzy beſpiecznie wſwowoleńſtwie żywą á poſpolitemi grzechy ani właſnymi ſwymi niebywaią wzruſſeni/ á potym gniew Boſki ſrogy obracaią ſobie wżart nikczemny/ á to ieſt właśćiwie przyſtoina rzecz takowym ludźiam ktorzy śie ſami wſobie kochaią abo wdarach od miłe° Boga nadanych/ to ieſt/ wmaiętnośći/ właſce ludzkiei/ wdźięcznośći/ wdobrei powieśći oſobie/ wzdrowiu ſwoim/ wrozumie prętkim/ Abowiem wonym to kochaniu poſpolićie śie dopuſſczaią i ważą czynić wiela rzeczy ktore bywaią niepowoli/ i nie poroſkazaniu miłego Boga.

Vniżenie to ktore pan Chiſtus wſpomina (my poſpolićie pokorą nazywamy) ktore wtym zwłaſſcza zależy/ aby śie człowiek bał miłe° Boga/ aby znał dary Boſkie wſobie/ aby onych darow vżywał ſpokorą według roſkazania Boże° wzawołaniu ſwoim ku wſpomożeniu bliźne° ſwego a nie na vćiśnienie brata ſwoie°.

Zaśie podwyſſenie (my pychą poſpolićie zowiemy) ktore wtym zależy kiedy kto żywie bez boiaźni miłe° Boga i kocha śie z Boſkich darow ſam w ſobie/ á potym nad ſwoie zawołanie waży śie przewieść nieco nad wolą Bożą. Jako ono Saul kochał śie ſam wſobie ſte° iż go pan Bog Krolem obrał/ A potym zonei pychy vroſła mu myſl wielka tak iż wiele dufał wſwei godnośći/ i chćiał potym kochaiąc śie wmożnośći ſwei oſtawić Kroleſtwo potomkowi ſwemu opatrznośćią ſwoią nad wolą miłe° Boga/ Abowiem pan Bog hardemu á niepobożnemu ſercu fortunne° błogosławieńſtwa wpotomſtwie nieobiecuie/ A przetoż go też myſl ona podnioſła barzo omyliła/ także też i inych ieſt wiele ludźi ktorzy haniebnie zawſſe vpadaią wten czas kiedy chcą co czynić hardźie po myſli ſwei á niepodług wolei miłego Boga.

Zaśie ſprzećiwia ludźie ktorzy śie boią poprawdźie miłe° Boga y znaią iż dary wſſyſtki maią od nie° ſame° / dla tego aby drugym ludźiam wſſcześćiu podleiſſym vſługowali/ nievćyſkaiąc bliźne° ſwoie°/ ktorzy nie ſami w ſobie/ ale wpanie Bodze śie kochaią/ ktorzy nad ſłowo ie° niczego śie nieważą ani ſtanu ſwego nad zawołanie Boſkie niepodwyſſaią ale przeſtawaią na takowym wiakim poſtawieni ſą od Boga wſſechmogące°/ ktorzy śie zawſſe pokornie ſkładaią pod mocną rękę Boſką iako święty Piotr każe.

Takowe ludzi wonym to vniżaniu według wolei miłego Boga znacznie pan Bog podnosić raczy. Jako ono Dawida świętego podniosł/ktory nic niechciał zaczynać nad zawołanie swoie i niestarał sie o to aby miał podwyssyć stanu swego/ale iesscze owssem zawsse sie korzył Saulowi Krolowi/á wtym vniżaniu iego pan Bog podwyssyć go raczył i spotomki iego/á Saula i potomka iego poniżył/ktory gdy nievmiał spokora przyimowáć vniżenia swoiego/ (Abowiem wielkie niesszczęście pan Bog na Saula przepusszczał)przysszedł potym prze niećierpliwość onę swoię wtakową rospacz/iże sie też nietylko na ludzi pobożne ale też i na samego Boga barzo gniewał.

A przetoż karzmy sie przygodą Saula Krola Israelskiego/á przykładem Dawida świętego wkażdym karaniu swoim/vniżaimy sie pod mocną rękę Boga wssechmogącego iako święty Piotr nas naucza/Abowiem ręka Boga wssechmogącego nietylko iest mocna wkaraniu/ale też mocna i wpodnieśieniu tak iż ten ktory ćie złożył może ćie podwyssyć. J zaśie kto ćie podwyssył mocen ći to vczynić iże ćie zaśie poniży/A przetoż śie boj á powolnie śie poddai Bogu wssechmogącemu. A o tym za pewne wiedz iż nigdy zle vczynić nie vmie dufaiącemu wymię syna swoiego.

Prosmyż miłego Boga aby nam raczył dać wserca nasse Ducha swego świętego/ iżebysmy niegodności swe za pomocą iego mogli znáć sami do śiebie/abysmy grzechy tak własne iako i pospolite często sobie rozważali boiąc śie prętkiego zagubienia swoiego za grzechy ony: Prosmy też aby niebyły obłudne prosby nasse przed oblicznośćią iego wten czas gdy mowiemy/ Odpuść nam nasse winy/ niedopusszczai nas na pokusy takowe aby ćiało nad dussą nassą gorę mieć miało/ale nas zbaw od wssego złego tak doczesnego iako i wiecznego. Abowiem on nas i prosby nasse zawsse wysłuchać obiecał przes syna swoię pána nassego ktory tak do nas mowi/gdy będźiećie o co prosić prośćie wymie moie/ á wierzćie temu nic niewątpiąc tedy śie wam o co prosićie wssystko stanie. Amen.

Każanie na Niedźiele Dwanastą po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MAREK SVVIETY W CAPITVLVM. VIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Pan Jesus wysszedwssy z Granic Tyrskych y Sydońskych / przysszedł ku Morżu Galileiskiemu Granicą miedzy dźieśiec miast: J przywiedźiono do niego głucha niemego/y prosyli za nim aby raczył włożyc rekę swą na niego: A pan Jesus odwiodwssy go zonei Tłusszczi na ossobne mieisce włożył palce swoie w vssy iego/A plunawssy tknał śie ięzyka iego/i patrząc w Niebo westchnał y rzekł kniemu/Effata co śie wykłada/otworz śie/a wneth otworzyły śie vssy iego/y zwiaska ięzyka iego rozwiązała śie y mowił prawie: A przykazał im aby tego przed nikym niepowiadali/ A oni/czym wiecei zakazował/ tym też wiecei osławiali: A barzo śie zdumieli wssyscy mowiąc: Dobrzec wssystko vczynił y Głuchym czyni słuch/ a Niemym mowę.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwsse/Czego nas cuda vczą.

II Drugie/Ktora iest przednia przyczyna/chorob i trudności nassych/abowiem Ssatan ktorego pan Christus tłumi w nas mocą swoią.

 Trzećie

III Trzećie będźie o wielkiem miłośierdźiu pańſkim nad naſſym głuchem i niewdźięcznym przyrodzeniem.

Pierwſſa Cżeſc.

Czego nas cuda vczą.

PIerwſſe cuda ktore pan Chriſtus czynił/iednoſtainie nas zawſſe te° vczą/Iż nauka ie° ieſt prawdźiwa nauka Boſka/ abowiē cuda niezwykłe á prętkie i nagłe pańſkie ſą iakoby świadkowie/ ktorzy świaczſſą o słowie Boſkim/to ieſt iż słowa páná Chriſtuſowe niebyły słowa ie° ſamego/ale słowa Boga Oica wſſechmogącego/ wieczna wola ie° ktora pan Bog na świat ludowi ſwemu obiawia/ A przetoż nie żadne wymyſły ludzſkie.

2. Wtore też cuda pańſkie to przy tym świadczą o panie Chriſtuśie/ iż on był prawdźiwy á niezmyślony Meſyaſz ktorego pan Bog zwieku obiecował wſſyſtkim Oicom naſſym/a przetoż gdy cuda ie° czytamy abo ſłuchamy/tedy bez wſſe° wątpięnia bywamy vgiſſczeni/iż obietnice wſſyſtki Boga Oica wſſechmogące° iuż śie do konały na panie Chriſtuśie/ ktore był obiecał wiernemu zebraniu ſwoiemu od wieku/to ieſt/iż grzech naſz znas ział ſyn Boży i wiecznie zgładźił/i śmierć naſſe zniſſczył i poraził. Abowiem poniewaſz choroby i niedoſtatki ludzkie tak nagłe gubił/ponieważ też zmarłe ie dnym słowem ſkrzeſſał tedy bez pochyby powod i przednią przyczynę chorob i wſſyſtkych niedoſtatkow naſſych i przyczynę śm ierći zagubił i zagładźił/to ieſt/grzech i opanowanie ſſatańſkie nad na-

3. Trzecie ieſſcze cuda ktore pan Chriſtus czynił nas te° (my. nauczaią/abyſmy przes nie wpanie Chriſtuśie poznali wſſechmocność prawą Boſką/Abowiem kiedy pan Chriſtus wygasłe przyrodzenie wkażdȳ człowieku mogł znowu ſkrześić/tedy też był prawȳ Bogiem/abowiem to nikomu nieieſt rzecz przyſwoita iedno tylko ſamei wſſechmocnośći miłe° Boga/naturę vſtałą a ktora iuż prawie zgynęła znowu naprawić.

4. Czwarte ieſſcze nas te° vczą cuda ſyna Bože°/ iakiem Krolem był pan Chriſtus i iakie Kroleſtwo te° na tym świećie było/ abowiem iż on pomagał mocą ſwoią za razem i duſſy i ćiału/ tedy Kroleſtwo ie° rozne było od Kroleſtw doczeſnych wktorych Kroleſtwach Krolowie ćiału barzo mało i to też niezawſſe ale duſſy ani pomoc ani zaſſkodźić niemogą. O tym ſobie ſſerzei przeczytai na Niedźiele 14. i na Niedźiele 3. po trzech Kroloch.

Wtora Cżeſc.

Ktora ieſt przednia przyczyna chorob i trudnośći naſſych/abowiem Sſatan ktore° pan Chriſtus tłumi wnas mocą ſwoią.

PRzednia á powodna przyczyna wſſyſtkych przygod i chorob tak duſſnych iako ćieleſnych ieſt nie inſſa iedno grzech á morderſtwo Sſatańſkie/ktory śie zawſſe o to przyczynia aby nam co nawięcei niecnot przyczynić mogł/aby krewkość ćiała naſſe° na wſſelakie złośći przywiodł i przyćiſnął/A to dla te° iż on ieſt mężoboicą od poczadku świata ktory choroby i wſſyſtki niecnoty/ iakowe ſą mężoboiſtwa/cudzołoſtwa na ludźi nawodźi aby mogł i na duſſy i na ćiele zabić człowieka/Jako o tym napiſano ſtoi w Księgach rodzaiu/ Iż wąż zawſſe ma w piętę kąſać na tym świećie każde plemie niewieśćie/to ieſt/każde° człowieka. A przetoż każdy na świętſſy człowiek niemoże te° być prozen aby go gdźie ten wąż znacznie nieukąśył/iako to iaſnie i znacznie okazuią vpadki onych ludźi świętych Moiſeſſa/Aarona/abo i inych wielu. Ale gdźie też ten wąż zaśie trafi na ſerce i na człowieka niepobożne°/ tedy tam one° człowieka niepobożne° nietylko w piętę vkąśi ale też tak aż do końca wſſyſtkiego i zduſſą i śćiałem pożrze / tak iako śie to było przydało Sodomſkim panom i Krolowi Saulowi i wielu inym ludźiom.

A przetoż wſſyſtkych trudnośći naſſych grzech naſz a Sſatan przyczyną bywa ktoremu śie niemoże odiąć żadne żywe naświętſſe ludzſkie plemie A wſſakże pan Bog wſſechmogący Oćiec naſz miłośćiwy aby ſobie ludźie nierozpaczali obiecał był i dał za razem na te° to węża ktory ieſt przyczyną wſſyſtkich przygod naſſych oſobną pomoc/to ieſt/ ſyna ſwe° namileiſſego iedinego wybawićiela ſtych wſſyſtkich trudnośći ktory przyrodzenie naſſe to złe wątłe i grzeſſne pośila i vzdrawia/i węża takież przes nas porażá i obroni i zachowa każde° kto iedno prośi o pomoc przećiw temu wężowi/ tak iako o tym napiſano ſtoi/iż plemie niewieśćie zetrze głowe wężowi.

A tak pan Chriſtus ktory Sſatana poraził zoſtaie wtei walce ktorą Sſatan ma ſſczłowiekiem zwyćięſcą/ abowiem co leżąc kąſa wznieść śie niemoże/ prze to iż porażony przes páná Chriſtuſa ktory głowe Sſatańſką trze zawſſe/ i trzeć będźie aż do ſkończenia te° świata/Abowiem aczkolwiek ieſſcze żądłem iad ſwoi wludźy zapuſſcza leżąc iuż porażony ale wżdy koniecznie będźie ſtart do ſſczątku czaſu pewne°/ to ieſt/wdźień zmartwywſtania naſſe°/ gdźie iuż nie będźie mogł ſſkodźić ani duſſy ani ćiału żadne° wiernego człowieka ktory dufał obietnicy Boga Oica wſſechmogącego.

Trzecia Cżeſc.

Będźie o wielkiem miłośierdźiu pańſkim nad naſſym głuchym i niewdźięcznym przyrodzeniem.

OBaczmyż tu wtym dźiśieiſſym czytaniu dźiśieiſſei Ewangeliei

świętei wielka chuć á oſobna miłość páná Chriſtuſowe przećiw narodowi ludzſkiemu á zwłaſſcza tam wtych słowiech gdźie powiada Ewangeliſta. Iż pan Chriſtus odwiodwſſy na ſtronę onego człowieka głuchego i nieme° wniebo patrząc weſtchnął/ Abowiem to słowo/ weſtchnął/ okazuie nam śilne a prawdźiwe poruſſenie wmyśleniu páná Chriſtuſowym o rodzaiu ludzſkim/ A to dla te° bywa iż iemu ſerdecznie luto zawſſe każdei przygody każdego człowieka/ O czym liſt do Zydow tak świątſſy cap. 4. tymi słowy. Bráćia nami leiſſy wſſák my mamy takowe° Biſkupa na prawicy v Boga Oicá ktory vmie litowáć wſſyſtkich przygod wtei krewkośći naſſei/ abowiem ſam we wſſyſtkim ſkuſſon.

Ale my ſprzyrodzenia ſwoie° na takowe i na tak wielkie miłośierdźie ſyna Boże° ſerca kamienne mamy/ iż nieinaczei iedno iako ten głuch i niemy nic niewiemy i niechcemy wiedźieć o niezmiernem miłośierdźiu ſyna Boże° ktore ma przećiwko nam/ abowiē ſerca naſſe nigdy śie wtym nievpewniaią/ aby śie miał kiedy Bog wſſechmogący zaprawdę ſtaráć o zbawienie naſſe. A przetoż też myśląc tak o panu Bogu/ iakoby śie on nic nieſtarał o zbawienie naſſe/ pospolićie ani prośimy o grzechom odpuſſczenie/ ani też dźiękuiemy za duſſne zbawienie/ a ſnáć nieinaczei iedno iako inſſy głuchowie abo niemy nic o panu Bogu niewiemy/ ani też kniemu nic niemowiemy/ bądź też to że wargy słowa prozne mamrzą/ A to wſſyſtko przeto/ iż nie wierzymy temu doſtatecznie/ aby śie o nas Oćiec/ i Syn/ i Duch święty ſtarał na każdy czas od ſtworzenia aż do ſkończenia naſſe°. Abowiem ten głuchy i niemy człowiek znaczy pospolićie wſſyſtek rodzai ludzſki/ prze to iż ta głuchota i niemota ieſt wſſyſtkim ludźiom wrodzona że nieradźi ſłuchaią ſłow i wolei Boga wſſechmogącego co to ieſt grzech wſſyſtkych grzechow nawiętſſy/ á prawie wſſyſtkim złośćiam ludzſkim maćica. Abowiē kto nieſłucha ſłowa miłe° Boga/ tedy ten nieprzyzwala na wolą ie°/ A kto niechce być powolen panu Bogu/ ten Boga znáć niemoże/ Abowiem żaden boga inaczei znáć niemoże iedno iako śie obiawił światu przes ſłowo ſwoie. Zaśie kto Boga niezna ten onim myślić ani dbáć niemoże/ á kto o panu Bogu i o ſprawach niedomyſlnych ie° niemyſli/ ten tak wniemoćie oſtawa/ abowiem kto nic niewie o iſności miłe° Boga i niedowiaduie śie o pilności ktorą on ma oczłowiecze grzeſſnym/ tedy takowy chwalić páná Boga niemoże/ to ieſt/ ani prośi wpotrzebach ſwoich/ ani dźiękuie za dobrodźieiſtwa za ſtworzenie i za odkupienie miłemu Bogu bądź też to iż vſta mamrały/ A przetoż tak ze złośći wzłość zachodźi dla te° iż chwali páná Boga nie tak iako Boga/ i iako S. Paweł do Rzymianow napiſał 1. cap.

Ale potym do kogo pan Chriſtus złáſką ſwoią wſerce wſtąpi á komu wſercu ośiędźie przes wierne ſłuchanie ſłowa i wolei miłego

Boga

Boga/ i komu też vkaże i oznaimi wolą Boga wſſechmogące° życzliwą i miłośćiwą przećiwko człowiekowi/ tedy dopiero zacznie śie ich wola prawa miłe° Boga wſercu takowym/ Abowiem ſerce ono takowe ktore zna i wie wolą miłe° Boga będźie wzywáć na pomoc do każdei rzeczy Boga wſſechmogące° i nieprzeſtanie dźiękowáć miłemu Bogu za wieczne dobrodźieiſtwa ie°.

Obaczmyż też to przy tym/ iż Prorocy święći ſamym tylko ſłowem ludźiom wpotrzebach pomagali i chore vzdrawiali/ ale pan Chriſtus ręką śie dotknął ięzyka nieme°/ á przetoż nie ſamym ſłowem niemego vzdrowił ale ręką ſłowu pomoc daie. A to wſſyſtko nie bez przyczyny było/ abowiem przes to dotknienie ręką ſwoią ięzyka nieme° okazuie i daie to znáć/ iż on nie tak iako Prorocy mocą Boſką ſkuteczni byli ale iako Bog mocą ſwą właſną vzdrawiał i pomagał ludźiom potrzebnym tak won czas iako i dźiśia niewidomie/ abowiem ſam pan Chriſtus wierne ſwoie mocą ſwą zawſſe wybawia i pomocen bywa/ ſam ſſatana odpędza od nas/ ſam ſprawy Sſatańſkie i chytrośći ie° mocą ſwą pſuie/ ſam też dary daie Boże wſſyſtkiei cudzei pomocy czego Prorocy czynić nigdy nie mogli/ Abowiem ty wſſyſtki cuda ktore czynił pan Chriſtus widomie ſtak wielką ochotą i zwielkim pragnienim ſą świątkowie doſtateczni i okazuią nam to iawnie iże śie on chce tak obchodźić ſnami niewidomie wedle obietnic ſwoich iako śie won czas zachował przećiw każdemu niedoſtatecznemu ktory go na tym świećie będące° o wſpomożenie żądał.

Iedno iże gnuſność haniebna á gruba ieſt wduſſách naſſych ſprzyrodzenia naſſe° tak wielka iż też wiere święći ludźie wtym ćiele na świećie będący zdaleka na to pogladaią i pozwalaią á barzo niedbale ſłuchaią te° co on nam ſłowem ſwoim obiecuie/ Abowiem wſſyſcy ludźie ſſacuią i rozumieią páná te° po ſwoim złośliwym przyrodzeniu.

A przetoż rzecz ieſt ſłuſſna abyſmy zwielką pilnośćią vprzeimie páná Chriſtuſa prośili o to iżeby i vſſy naſſe/ i vſta też otworzyć raczył/ iżebyſmy vſſyma ſłuchaiąc wolei świętei ie° vprzeimie temu wierzyli że śie on zaprawdę pilnie ſtara o naſſe zbawienie i ćięſſko zwielkie° żalu wzdycha lituiąc tei to krewkośći naſſei.

A potym kiedy to duſanie onim/ będźiemy mieć/ iże śie on ſtara o wybawienie naſſe/ iż też żáłuie krewkośći wvpadkoch naſſych/ tedy śie nam otworzą i vſta naſſe iż prośić będźiemy ie° świętei miłośći aby nam pomocen być raczył przećiw Sſatanowi/ przećiw ćiału naſſemu właſnemu/ i przećiw ludźiom wedle świata żywiącym. A gdy pomoc iego przy ſobie poznamy/ co to ieſt rzecz nieomylna/ tedy też wyſławiáć iego imię święte będźiemy i dźiękowáć nieprzeſtaniemy temu ktory z Oicem i z Duchem świętym Kroluie Bog żywy nawieki. Amen.

 Kazanie

Kazanie na Niedziele Trzy nastą po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL LVKASZ SVVIETY W CAPITVLVM X.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Zwrociwszy Sie na strone ku Zwolennikom swoim rzekł: Błogosławione ty są oczy ktore widzą to/co wy widzicie: Abowiem powiadam wam/ iż wiele Prorokow/ y wiele Krolow było/ ktorzy chcieli widziec/to co wy widzicie/a niewidzieli/y słyszec to co wy słyszycie a niesłyszeli W ten czas ieden w zakonie vczony powstał kusząc go y mowiąc: Mistrzu co czynic mam/ abych żywot wieczny otrzymał? A on mu powiedział: A zasz nieczytasz co w zakonie stoi napisano? Tedy on odpowiadaiąc rzekł: Miłui pana Boga twego z całego serca swego/y z całei dusze swoiei/y z całych sił swoich/y z całei mysli swei/a bliżniego swego tak iako siebie samego: J rzekł mu pan Christus prawie powiedział/ tak że czyń a będziesz żyw: A on

A on Mistrz chcąc sie sam vsprawiedliwic rzekł do pana Jesusa: A kto iest bliżni moi? Odpowiadaiąc na to pan Jesus rzekł: Człowiek ieden z Jerusalem iadąc do Jericho/napadł na rozboiniki/ktorzy go obrali a vbiwszy odeszli na poły vmarłego: Przytrafiło sie/ iż Kapłan ieden onąż to drogą iadąc virzawszy minął go: Tymże obyczaiem y Leuita przyszedwszy na mieisce ono virzał go i minął: Tak że potym Samarytański człowiek ieden wonesz to droge idąc/przyszedł kniemu a virzawszy go poruszon był miłosierdzym/przyszedł kniemu/zawiązał rany iego/Oliwy y Wina nalawszy/a włożywszy go na bydle swoie/zawiozł go do gospody y staranie miał onim: Potym na zaiutrz wyieżdżaiąc/wyiąwszy dwa srzebrne grosse dał gospodarzowi y rzekł mu: Opatrzai go tu a co nad zwysz wydasz/ia na zad zwrociwszy sie oddam tobie: Powiedz że mi sztych trzech ktory sie tobie zda byc bliżnym onemu ktory miedzy zboice napadł? A on powiedział: Ten co sie nad nim smilował: J rzekł do niego pan Jesus: Idź a ty sam tak czyń.

¶ Wyklad na Ewangelia.

¶ W tei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwsza/Jako pan Christus z Apostoły swymi o wierze swiętei rozmawiał.

Wtora

II Wtore/ Jako z Licemiernikiem o zakonie rozmawiał.
III Trzećie/ Jakoż temuż Licemiernikowi wykłada co to ieſt Bliźni iego.
IIII Czwarte/ Będźie ſkryta nauka ſprzykładu tegoto wendrownego człowieka.

Pierwſſa Cżeſc.

Jako pan Chriſtus z Apoſtoły ſwymi o wierze świętei rozmawiał.

W Tei rozmowie ktorą miał pan Chriſtus z Apoſtoły ſwoimi wſſyſtka rzecz była o wierze świętei Krześciańſkiei iako przes wiarę ludźie przychodzą zaśie ku pierworodnei onei łaſce Abowiem tak tam wyſſei napiſano ſtoi/ iż pan Chriſtus podźiękowawſſy Bogu Oicu ſwemu za poſłuſſne zwolenniki wolei miłe° Boga tak powiadał/ mowiąc. Iż mnie Oćiec moi wſſyſtko wmoc podał/ á przetoż iako żaden niewie co ieſt ſyn iedno Oćiec/ tak zaśie żaden Boga Oica nieznał iedno tylko ſam ſyn Boży abo ieſli komu ſyn będźie to chćiał otworzyć. A potym obroćiwſſy śie na ſtronę do zwolenników ſwoich/ mowił im/ Błogosławione ſą oczy ktore widzą to co wy widźićie/ abowiem wiele Prorokow i wiele Krolow było ktorzy chćieli widźieć to co wy widźićie á niewidźieli/ i ſłyſſeć to co wy ſłyſſyćie á nieſłyſſeli.

A przetoż ta nauka páná Chriſtuſowa na ten czas była wſſyſtka o wierze/ abowiem pan Chriſtus iawnie powiada/ iż Apoſtołowie fortunni byli ſtąd że widźieli i ſłyſſeli głos ſyna Boże° obiecanei łaſki od wieku od Boga wſſechmogące°. A ponieważ tedy Boga Oica znać niemożemy ażby nam był vkazan przes ſyna ie°/ tedy też bez pochyby wolei te° páná ktore° nieznamy niebędźiemy moc ani vmieć/ ani czynić aliż nam to też ſyn vkaże i nauczy nas te° iako mamy znać wolą te°/ i iako one pełnić mamy/ Abowiem oto ten Licemiernik będąc Miſtrzem wpiśmie vczonym/ nietylko Boga niewidome°/ ale też ktorego widźiał bliźnego ſwego/ ktoremu Bog Oćiec ſłużyć roſkazał znać żadnym obyczaiem niemogł.

Gdźie też i na tym mało będźie iż kto páná Boga i wolą ie° wie tę iż mu roſkazuie Bog wſſechmogący miłować bliźnego ſwoiego iako ſame° śiebie/ Ale ieſſcze potrzeba do tei pierwſſei wolei Boſkiei wktorei bliźne° miłować roſkazuie wiedźieć tę drugą wolą ie°/ vktorei nam wypełnienie zakonu i pomoc przes Ducha ſwe° świętego obiecuie/ Abowiem Bog Oćiec nieprożno na ten świat ſyna ſwego zeſłać raczył/ ale go poſłał zdoſtateczną mocą dla te° aby wyzwolił wſſyſtek narod człowieczy od grzechu i od śmierći/ á potym nad to wſſyſtko/ aby każdego żywotem wiecznym darował kto by go oto

prośył/ tak iako to ſam powiada. Iż ie° wſſyſtko w moc Oćiec dał.

Gdźie aczkolwiek ieſt poſlednieiſſa ta wola wktorei pan Bog obiecuie niſſli oná wktorei przykazuie/ á wſſak że ta poſlednia wola Boſka wnauce Ewangeliei świętei ieſt naprzod położona od páná Chriſtuſa niſſli począł rozmowę o pierwſſei wolei Boſkiei/ to ieſt/ o zakonie z Licemiernikiem mieć/ Dla te°/ iż każdy człowiek naprzod śię ma viśćić vprzyimym dufaniem ſynowi boſkiemu o dobroći i o miłośierdźiu miłe° Boga ktore nam na namileyſſym ſynu ſwoim okazał/ i zawſſe podaie niſſli poczniemy czynić i pełnić to co nam roſkazuie/ Abowiem potrzeba naprzod Boga wſſechmogące° poznać każdemu iż on ieſt miłośiernym Oicem dla zaſługy/ dla doſyć vczynienia/ i dla poſłuſſeńſtwa ſyna te° namileiſſe°/ á potym znaiąc Boga tak miłośćiwym Oicem/ zacznie śię wnas nieposłuſſnych przes Ducha S. cnotliwe zachowanie/ ktore nam Bog Oćiec roſkazuie/ ktore śie też będźie Bogu Oicu od nas podobało (choćiaż ći ieſt nie doſtateczne) dla ſyna iego namileiſſego páná Chriſtuſa P. naſſe°.

Wtora Cżeſc.

Jako z Licemiernikiem o zakonie rozmawiał.

K Jedy Licemiernik pytał páná Chriſtuſa o żywoćie wiecznym iakoby do nie° przyść miał na ſkuſſy tylko á nie dla nauki/ Tedy zaśie pan Chriſtus raczył mu okazować pychę ie°/ aby tak mogł grzech ſwoi do śiebie poznać. A przetoż dla te° za onym pytaniem ie° o ſprawie ktorą by mogł otrzymać żywot wieczny/ roſkazał mu aby ſſedł do piſma/ á tam aby śie poradźił piſma coby czynić miał/ Abo ieſliże też vczynił iuż to co mu piſmo roſkazuie (á wielkie podobieńſtwo do te° iż on Licemiernik był ieden ſtych ktorzy minęli zranione° człowieka onego na ktorym tu pan Chriſtus wprzypowieśći ſwei przykład o bliźnim naſſym daie) Ale on to iſty Miſtrz niewiedźiał nic o obietnicach Boſkych iedno o zakonie ie° i to barzo nie wiele/ Abowiem śie tylko vczył pierwſſei wolei Boſkiei/ to ieſt/ Boże° przykazania/ ale drugiei wolei Boſkiei/ to ieſt/ obiecania Bożego nic nieznał ani onim baczył. Nad to ieſſcze przywodźił piſmo z zakonu ktorego on do końca nierozumiał/ á zwłaſſcza co śie dotycze bliźne°/ Abowiem ponieważ śie pytał ktory ieſt bliźni ie° ktore° pan Bog miłować roſkazuie/ tedy śie ſam ſwymi ſłowy wydał/ iż zakonu nieumiał. A przetoż też tego pełnić niemogł cze° nierozumiał.

A zaprawdę tak było iż on zakonu Boże° czynić i pełnić niemogł/ abowię ſkąd zynad doſkonałośći potrzeba mu było doſtać i nabyć/ ieſliby był chćiał niebać śie zakonu opiſanego Boże° i śmierći ktorą zakon groźi/ Czemu? iż przyrodzenie naſſe ieſt zawſſe grzechu pełne i ieſt tak barzo grzechem śćiśnione iże niemoże zakonu Boże° nie tylko

tylko pełnić dostatecznie/ale też ani zacząć nievmie przes obiecanei łaski Bożei/to iest/przes pánâ Christusa.

A przetoż też pan Christus chcąc vkazać one° Licemiernika nievmieietność zakonu Boże°/ i to też iż go nigdy niepełnił/ roskazuie mu aby tak czynił iako mu zakon vkazuie ieśliże by chciał wżywocie wiecznym być/ iakoby mu tak rzec miał pan Christus/ Kiedybyś tak czynił tedy będzieś wiecznie żył/ ale iż nieczyniś/i niemożeś tak czynić/tedy potrzeba tobie będzie skąd zinąd dostać rady i pomocy abyś mogł być wżywocie wiecznym. Abowiem to iest prawdziwa powieść/ iż kto zakon i przykazanie Boże pełni/ ten wiecznie żyw będzie A zaśie kto niepełni/ten wiecznie vmierać będzie/tak iako też ty to sam wyznawaś. Vkazował tedy pan Christus onemu to Licemiernikowi wtych słowiech kiedy mu mowił/Tak czyń a będzież żyw/iż on niewiedział ani rozumiał co to iest zakon Boży/iakowei doskonałości po nas chce pan Bog wprzykazaniu swoim. Abo iako srogo karze niedoskonałe posłuszeństwo ludzkie wieczną a okrutną śmiercią/ktorei świat pełnienim zakonu zgładzić niemoże/ Abowiem zakonu i roskazania Boże° przyrodzenie nasze skażone nigdy wypełnić niemoże bez syna Bożego. Wiele barzo dziśieiszych czasow iest i zawsze było ludzi na świecie temu Licemiernikowi podobnych/ktorzy śie sprzećiwiaią słowu Boże° tei wtorei wolei ie°/to iest/Ewangeliei świętei/Abowiem iż te° niebaczą iako zakon Boży chce po człowieku doskonałe° pełnienia i posłuszeństwa/Zwiedzieni rozumem przyrodzonym slepym swoim/mniemaią aby zakonowi Bożemu mogli dosyć czynić i wypełnić wolą a roskazanie Boże. A przetoż nic im niebywa grzech ich groźni/ani śmierć/ ani wiekuiste męki/a dla tegoż też niebywaią im wdzięczne obietnice miłościwe Boga Oica wszechmogące°/ani im wdzięczne są zasługi syna Boże°/ krom ktorego mniemaią aby sami mogli dosyć vczynić zakonowi abo roskazaniu Bożemu tak iako i ten Licemiernik w piśmie vczony to o sobie rozumiał.

Trzecia Częsc.

Jakoż temuż Licemiernikowi wykłada/ Co to iest Bliźni iego.

BLiźniego sobie rozumieć mamy stei nauki i ste° przykładu pánâ Christusowe°/każdego człowieka mizernego ktory potrzebuie dobrodzieistwa abo pomocy naszei/ a zwłaszcza będące° snami w świętei społeczności imięnia Boże°/to iest/ ktory iest też iednym członkiem ludu wiernego Boskiego. Abowiem w Ewangeliei tak stoi/iż Samarytańczyk idąc wdrogę virzał zbitego człowieka odartego przes zboice/ ktory iż potrzebował pomocy odniego zarazem śie też domyślył iże to był bliźni ie°. Ale rozum nasz kiedy szuka bliźnie° swoiego tedy śie pospolićie nieogląda na mizerne abo na potrzebne ludzi/ale śie domyśla i mniema sobie być bliźnie swoie/ludzi możne/ludzi bogate/ vbogych niebaczy.

Lecz ten wzor i przykład ktory pan Christus Doctorowi daie o tym zranionym człowiecze przes zboice/vczy nas te° iawnie/ iż bliźnim naszym ten być każdemu ma/ ktory iest potrzebnym człowiekiem/tak bogaty/iako i vbogy. Abowiem iako bogatszy ma śie domyślać i wyrozumieć chudobie i niedostatkowi vboższe°/ tak zaśie vbodzy też winni są wybaczować niedostatki i potrzeby wszystki/ludzi bogadszych/dla te° aby wybaczowaiąc prośić pana Boga mogli/rzeby ony niedostatki w ludziach bogatszych łaską swoią nagrodzić raczył.

A przetoż zobopolne maią to być dobrodzieistwa miedzy wszystkimi Krześciany/i zobopolnie ma znać bliźne° swoie° tak vbogy iako i bogatszy/a pomagać iemu ma w potrzebie ie° wszelakiem obyczaiem/czym kolwiek może. Strzesmy śie tedy te° aby pogańscy ludźie przed nami miłośierniejszy niebyli/tak iako oto ten Samarytańczyk vprzedził miłośierdziem wszystki ony ktorzy śie mienili być duchownymi ludźmi/tak wysze° iako i niższego stanu.

Czwarta Częsc.

Będzie skryta nauka sprzykładu tego to wędrownego człowieka.

ZRaniony ten to człowiek znaczy wszystek narod ludzki/ Abowiem my wszyscy iesteśmy odarći sposłuszeństwa wolei miłego Boga/tak iż dziśia niemożemy żadnym obyczaiem posłusznymi być wolei miłe° Boga/ Abowiem przed występkiem onym przed tym niż był zgrzeszył Jadam Oćiec nasz prze niposłuszeństwo w Raiu/ było wnas doskonałe posłuszeństwo. Ale nietylko iesteśmy odarći sposłuszeństwa lecz też staliśmy śie zranieni ciężkymi grzechy przed oblicznośćią miłe° Boga. Abowiem pánâ Boga swe°/ ktory nas był na to stworzył abyśmy go znali/nieznamy: Panem Bogiem i roskazaniem i vstawami ie°/vstawicznie gardzimy dla spraw zwymysłu swoiego. Nad to też iesscze mamy też przyrodzenie swoie wszystko barzo zranione/ Abowiem przyrodzona ona siła nasza/to iest/rozum wola i serce nasze iest na wszystkim barzo skażone/A przetoż za takimi niecnotami i niegodnośćiami naszymi nic inszego niechodzi iedno śmierć gotowa. Ale tych ran naszych i te° odarćia nasze° rozum człowieczy wedle prawe° szacunku iako śie nam szkodliwe stało rossądzić prawie i wyrozumieć niemoże/ Abowiem iż nieznamy prawie wielkości gniewu Boże° za niedostatki i za grzechy

swoie/ dla tego też niemożemy poiąć i wyrozumieć ciężkości grzechow swoich i srogości wielkiei okrutnych mąk przy wiekuistei śmierci.

To też iż duchowni wyższe° stanu i mnieisze° minęli byli one° ranne° go człowieka: Wtym pan Christus dał znać/ iż pełnienie roskazania zakonne° wobchodziech Kościelnych zranionemu sumnieniu nic niepomoże/ Abowiem zakon ani grzechu/ ani śmierci wieczne nie niegładzi/ alyś musiał przyść Samarytańczyk on sam pan Jesus Christus/ ktore° byli ludzie dufaiący zakonowi na strone odrzucili/ toż dopiero ten sam rany nasze wwiązał/ ten sam wina wrany nalał żalu prawie serdeczne° za niedoskonałość i za występki ludzkie wserce każde° wiernego. Ten że też potym nalewa i oliwy/ to iest/ pociechy Ducha świętę° ktory przes słowo Boskie obiecuie każdemu smętnemu sercu i zaczyna żywot wieczny wrozmyślaniu dusze wierne° człowieka

Ten że potym sam włożył zbite° człowieka na bydlę swoie/ to iest na ciało swoie przełożył wszystki choroby nasze tak iako o tym Kościoł święty wyznawa/ abowiem zowiemy pana Christusa Barankiem onym ktory znosi i gładzi grzechy wszystkie° świata.

Ten że też sam potym polecył chore° każdego wopiekę zebraniu swoiemu świętemu/ wktorym zebraniu daie Gospodarzowi dwa srzebrne grosze/ to iest/ naukę o przykazaniu Bożym ktora naucza chore° iako ma być pan Bog chwalon. J druga też naukę o obietnicach łaski miłe° Boga/ ktorei sie vczy chory skąd a iako dostaie dziedzistwa w Krolestwie niebieskiem. A obiecuie zapłacić ten Samarytańczyk Gospodarzowi wszystko coby nad zwyś wydał iakoby tak miał rzec pan Christus/ Przes tegoć być niemoże gospodarzu/ abyś niemiał pracei wielkiei użyć opatruiąc te° chore°/ niż ku zdrowiu prawemu przyidzie/ Abowiem używieś pracei wielkiei nauczaiąc go wolei i obietnic miłe° Boga/ używieś wielkich a trudnych niebespieczności barzo wiele/ a ten chory iesz̃e tei pracei twoiei wdzięczen niebędzie/ niestanieć też i rady co s sobą abo schorym począć będzieś miał/ ale obiecuię ia tobie to wszystko nagrodzić/ abowiem ia tobie do te° i do tych trudności około nie° zawsze pomocen będę/ i ty wszystki twoie niedostatki ia nagradzać będę.

Bo każdy Mistrz prawy prawdziwe° słowa Boże° wtakowych okrutnych sprawach ludzkych na tym świecie/ myśląc sobie o niewstawiczności ludzkiei ku prawei a ku cnotliwei nauce często kroć vstawa/ a snać czasem też wrospacz przychodzi nietylko o niewdzięcznych ludziach/ ale też i sam o sobie/ gdzie by ratunku syna Bożego wtak wielkiei nievstawiczności ludzkiei przy gospodarzoch zebrania Bożego niebyło/ tedy by zaniechawszy wszystkiego i porzuciwszy wszystko przestał i wrzędu swoie° około opatrowania niewdzięczne° narodu odartego i zranione° człowieczego.

A przetoż tu nauka każdemu Mistrzowi w słowie miłe° Boga/ kiedy mu rozumu niestaie abo kiedy niewie co ma sobie począć zniedostatkiem swoim/ abo też zniedbałością ludu onego ktory naucza/ kiedy niemoże niedbałości ich wzbudzić ku niejakowemu obaczeniu/ tedy wten czas oczy swoie podnosić ma do Boga wszechmogące° i do syna ie° namileisze° ktory temu chore° polecił wopiekę i obiecał wszystkę pracę ie° zapłacić. A on iako pan słowny i sprawiedliwy wolei swei świętei nauczy/ to iest/ przykazanie i obietnice przes Ducha święte° swoie° na pamięć przywiedzie tak Mistrzowi iako i słuchaczom iego.

A potym bliźnie° twego i niedostatek ie° będzie vkazował przes tegoż to Ducha święte°. A na koniec okaże też przyrodzenie zranione każdemu zosobna ktore sie samo o swei mocy wznieść niemoże bez osobne° ratunku syna Boże°/ o ktory ratunk ciebie teras prosymy Oicze nasz miłościwy/ abyś on nam raczył dać za prośbami syna swoiego iedinego pośrzednika miedzy tobą i miedzy namy/ pana i zbawiciela wszystkych wiernych ludzi. Amen.

Kazanie na Niedziele Czternasta po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKASZ SVVIETY W CAPITVLVM. XVII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Trafiło sie/ idąc pan Jesus do Jerusalem szedł Granicami Zamorskiei a Galileiskiei ziemie: A tam wchodząc do Miasteczka

ſtecżka iednego żabiegło mu dżieſiec mężow tredowatych: Ktorży ſtoiac żdaleka wynieſly głoſy ſwoie mowiąc: Jeſu miſtrżu ſmiluy ſie nad nami: Ktore virżawſſy rżekł im/ Idżcie okażcie ſie Kapłanom. A ſtało ſie iż wonym ſciu ocżyſcieni byli. Potym ieden żnich widżąc iż vżdrowion był żwrocył ſie/żwielkiem głoſem wyſławiaiąc pana Boga. I padł na oblicże ſwe prży nogach tego dżiekuiąc mu/ a ten był Samarytańcżyk. Tam odpowiadaiac pan Jeſus rżekł/ Coż/ża niedżieſiec ocżyſcionych? A dżiewiec gdżie ſą? Owa nienależieni aby żwrociwſſy ſie chwałe dali Bogu o procż tego cudżożiemca. Potym rżekł iemu: Wſtań a idż/ wiara twoia ciebie żbawiła.

Wykład na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Naprzod to/iako pan Christus miał moc ciała ſchoroby wyzwalać/tak też może przyczynę wſſyſtkich chorob/ to ieſt/ grzech i Sſatana zgładżić i potłumić.

II Wtore to/ iż przećiw niewdżieczności przyrodzonei ſwoiei walczyć mamy vprzeimośćią wiary.

III Trzecie/Czego pan Christus chćiał won czas po trędowatych tymi ſłowy/Idżcie vkażcie ſie Kapłanom/ á cze° dżiśia po nas chce.

Pierwſſa Cżeſc.

Jako pan Christus miał moc ciała ſchoroby wyzwalać/tak też może przyczyne wſſyſtkich chorob/ to ieſt/grzech i Sſatana zgładżyć i potłumić.

Zawſſe to pilnie pamiętać mamy iż wſſyſtki cuda ktore tu pan Christus na świećie czynił ćwierdza naukę pána Christuſowe być one prawdziwa/to ieſt/Iż wſſyſtko ono co o ſobie powiadał i o Bogu Oicu ſwoim była ſſczyra prawda tak iako o tym v Jana S. powiada w 5. cap. mowiąc. Cuda ktore mnie Oćiec moi daie czynić/świaczſſa o mnie iżem ia ieſt ſyn Boży á Meſyiaš on od wieku obiecany.

Jeſſcze też cuda nietylko ſa świadecſtwem o pánie Christuśie i o nauce ie°/ale też ſa wzorem obietnic Boſkych/ iż on nam wſſyſtko pełni co obiecuie. A przetoż cuda pańſkie wioda nas ktemu iżebyſmy podobnym obyczaiem o pomoc prośili á zawſſe pewne° wybawienia wyglądali wkażdei trudnośći ſwoiei tak wduſſnei iako i wćieleſnei/Abowiem zapewne wiemy o tym iż pan Christus zmartwywſtały wteiże ćieleſnośći ieſt ieſſcze i podziś i tenże ieſt iakiſwon czas był á niwczym śie nieodmienił/Abowie iako won czas chćiwy był ku pomocy/tym że i tym ſpoſobem dziś chce vzdrowić każdego do śiebie wołaiace°. Bo o nim Eſaiaš napiſał 42. cap. Iż oſoba mi brakować niebędzie/ á nad to też obietnica ie° iako won czas na trędowate tak dziśia na wſſyſtki śie potrzebne ludzi śćiaga/ona/ gdzie mowi. Podzćie do mnie wſſyſcy ktorym ćięſſko a ktorzy śie pracuiećie á ia was ratuię.

Ale iako wſſyſtkich chorob naſſych przednia przyczyne wpiśmie świętem ktore nam ſam pan Bog obiawił/ naiduiemy grzech ſwoi i przyrodzenie naſſe ſkażone i gniew Boſki. Tak zaśie kiedy pan Christus wſſyſtki naſſe choroby ktoreſmy ſami ſobie ſprawili iedny zgładza/drugych też vżywa pomagaiac ich nam ćierpieć/Jako S. Páweł mowi abyſmy nievſtali/tedy znamy to i vpewniamy myſly ſwe iżeby poſłan od Boga Oica na to pan Christus/aby przyczyne chorob naſſych zagładził/to ieſt/aby grzech naš znas omył/ aby tak gniew Boga Oica ſwe° vbłagał/ poniewaž na to był zwieku od Boga Oica obiecany/Lecz tei obietnice ludzie niepobożni i niewiedza i niewierzą tak iako ona dziewięć trędowatych. A przetoż też nierozważali ſobie vzdrawiania one° ktore pan Christus czynił ſchorob barzo dziwnych/Abowiem nic dalei niechćieli rozumieć o pánie Christuśie iedno iże on był człowiek lekarz od Boga zeſłany/na to aby był tuteczne ty choroby vzdrawiał/ ale te° niebaczyli co piſmo Boże powiada. Iż przyczyna chorob onych była gniew wielky Boży za grzechy naſſe/ktore pan Christus gładził i gniew Boży vbłagał ponieważ zdrowie zarazem chorym dawał/: Abowiem chorob przyczyna ieſt grzech naš á gniew Boſki za grzechy naſſe ktorei przyczyny niepobożni ludzie nic ſobie nierozmyſlaia

Ale zaśie pobożni ludzie widząc cuda docześne i prętke vzdrawia

nia chorob ktore pan Chriſtus czynił patrząc wpiſmo święte domyſlali śie te° tak won czas iako i dźiśia iże to był prawy Meſyiaš on zwieku obiecany zbawićiel grzechu naſſego/ gniewu Boſkiego i śmierći wiecznei.

A przetoż obaczowaiąc iako to ćieſſkie á nieznośne brzemie wiśy na przyrodzeniu naſſym choroby/ niedoſtatki/ walki/ morderztwa/ rozliczne á ćieſſkie poduſſczenia Sſatańſkie (Abowiem ieden każdy człowiek ſpoduſſczenia Sſatańſkie° właściwę gryźienie ſwoie miewa/ ktore każde° wpięte kąſa tak iako wąż on o ktorym Moiſeš napiſał) Stakowych na śie przygod ludźie wierni wybaczowaią wielkość gniewu Bożego á ćieſſką wyſtępność ſwoie ktora im takowe karanie zaſługowała.

Więc wtakowei nędzy naſſei to ieſt rzecz barzo ćieſſka na człowieka/ iż daleka śie nam widźi pomoc Boſka przes páná Chriſtuſa/ Abowiem mniema przyrodzenie naſſe według złości ſwei ſſacuiąc pana Boga iakoby śie nam pan Bog czaſu potrzeby naſſei kryć miał/ á iakoby niechćiał baczyć trudności naſſych Bog wſſechmogący. A zwłaſſcza dźiśieiſſych czaſow to niepobożne myſlenie wſercach ludzſkich panuie/ abowiem widząc iż Turek ſſczęśćia vżywa ktory częſte zwyćięſtwa bierze/ widząc też iż odſſczepieńcy od wiary Chriſtuſowei ludźy święte ćiążaią/ ſadzaią/ i gubią/ widząc iż wierni ludźie ćieſſką niewolą ćierpią wpotrzebach duchownych i doczeſnych/ mniemamy iakoby nas Bog wſſechmogący iuż tak zapamiętać miał á iakoby nam rękę ſwoię świętą ſkroćił.

A przed śie tak ćieſſkie trudności ćierpiąc na tym świećie mamy tak ſerca wſobie zakamiałe bez páná Chriſtuſa/ że kęſa namnieiſſe° o tym myſlić niechcemy ſkąd ty niewczaſy na nas przypadaią/ abowiem zgniewu Boże° prze grzechy naſſe/ ale śmiele niepilność panu Bogu około śiebie przyczytamy/ iakoby on obietnicy ſwoiei niedoſyć czynił ktory nas tu tak zapamiętał.

A przetoż wiernym á pobożnym ludźiom Krześćiańſkim przyſtoi to/ aby znacznie czuli grzech ſwoi i gniew ćieſſki Boſki aby páná Boga niepotwarzali ale żeby o tym wiedźieli/ iż on zmiłośierdźia ſwe° vpomina nas przes doległości naſſe i poćiſka ktemu abyſmy śie ćiſnęli bez wſſe° omieſſkania o pomoc do ſyna ie° páná Chriſtuſa páná naſſe°/ ktory dźiwnym obyczaiem wſſyſtki wierne członky ſwoie ze wſſyſtkych trudności wybawić raczy zawſſe/ kiedy vprzeimie prośić o pomoc będą á wprośbie ſwoiei pewnei pomocy będą od niego oczekawáć/ Abowiem przetkiego á dźiwnego wybawienia ſtrudności ludźi wiernych iaſne wzory mamy Noego wybawienie s potopu/ i Moiſeſſowo vwiedźienie ludźi zniewolei od Krola Pharaona z Egiptu przes ſyna Bożego/ I wiele inych.

Wtora

Wtora Częśc.

Iż przećiw niewdźięczności przyrodzonei ſwoiei walczyć mamy vprzyimośćią wiary.

POſpolita to przygoda bywa na każdego człowieka wierne°/ iż gdy go pan Bog wyzwoli ſpewnych trudności ie° tedy zaśie potym prętko zapomina páná Boga i dobrodźieiſtw świętych iego prze wielką nievſtawiczność wrodzoną ſwoię. Tak iako ono na puſſczy gdy Cielca vlali ludźie zniewolei z Egiptu wywiedźieni/ prętko zapomnieli byli dobrodźieiſtwa Bożego i wolei świętei ie°/ wktorei pan Bog roſkazał/ był aby ſobie nieczynili żadne° bałwana ani żadne° podobieńſtwa ku ćći ku chwale panu Bogu. Abo iako ono Saul Krol ktore° pan Bog często ſtrudności wyzwalał i często też za grzechy był karany i często potym wyzwolony. Ale coś potym gdy on zapamiętał prętko pomocy miłe° Boga/ Abowiem powtarzaniem ſwe° bałwochwalſtwa i inſſych złości ſwoich zgromadzał na śie przyczyniaiąc grzechow ſrogy gniew miłego Boga.

A przetoż za takowymi częſtymi vpadki ludźſkimi vkazuie śie nam znacznie wielka ſlepota i silna krewkość narodu ludźſkiego. A wſſakże wtakowei ſlepoćie przyrodzonei ma pan Bog niewiele ludu wzgardzonego ktorzy znaią dobrodźieiſtwa Boſkie/ i dźiękuią iemu za łaſkę ktorą ſnami vczynić raczył przes iedinego ſyna ſwoie°/ tak iako śie to nam znaczy na tym iednym Samarytańczyku/ ktory ieden ſtych dźieśiąći wroćił śie i dźiękował za dobrodźieiſtwo ſynowi Bożemu/ od ktore° my ſobie wzor bierzmi á dźiękuimy iże nas włáſce ſwei dźierżeć do tego czaſu przy ſobie raczy. Stakowei tedy przyrodzonei ſlepoty i nieoſtawiczności naſſei/ naucżmy śie tego/ iż wielkiei czułości i mocnego ſpierania każdemu do te° potrzeba kto by śie chćiał oſtać á obyć przy tei vprzeimości/ przes ktorą ſobie zyſkuiemy łaſkę miłego Boga przes zaſługy ſyna Bożego/ Abowiem vprzeimość naſſe ku panu Bogu przes ſyna iego vſtawicznie nam pſuią ty rzeczy. Naprzod mniemanie rozumne głupie naſſe o panu Bogu. Drugie przyrodzona ſlepota naſſa. Trzećie wątpliwość o obietnicach Boſkich. Czwarte naſſe to krewkie a nievſtawiczne przy cnoćie ćiało. Piate Sſatańſkie vſtawiczne á chytre załogy/ Abowie ty pokuſy namienione często kroć wiele á wielkych ludźi przywodźili ktemu/ iż vſtawali wtakowych pokuſach á przychodźili ku roſpaczy na ſumnieniu ſwoim.

Tak iako ono Saul Krol abo Iudaš doſyć wielką łaſkę znali á wſſakże vpadali prze beſpieczność ſwoię.

Niepodawaimy śie tedy wſwowolną beſpieczność s Krolem Saulem ani z Iudaſſem Apoſtołem/ ale chćeimy być czułnymi o ſobie z Dawidem i s Piotrem ktorzy na ten czas gdy nawięcei bywali

od Bo-

od Boga odćiſkani przygodami ſwymi przes wrodzoną krewkość
ſwoię/tedy też wten czas nawięcei podpierali vprzyimośćią ſwoich
niedoſtatkow. Ale iako gorze barzo mało takowych ludźi miedzy
wiernymi na świećie śie zawadza tak iako oto wtei Hiſtoriei dźiśiei
ſſei ſtoi iże ledwie śie dźieśiąty zwroćył dźiękowáć á wyznawáć do-
brodźieiſtwo miłe° Boga. Dźiewięć ona aczkolwiek zaczęli byli być
vprzeimie wierzącemi ſynowi Bożemu á też nieomeliła ich nadźie-
ia/abowiem wźięli zdrowie ćieleſne za wiarą ſwoią. Ale coś potym
wnet zgubili vprzeimość i zapomnieli prętko dobrodźieiſtwa Bo-
ſkiego przeto iż zaniedbali páná Chriſtuſa/ Abowiem przyſſło im
po ſtaremu na myſl ono mniemanie wſſalonę wich głowę/iakoby
trafunkiem abo przypadłym ſſcześćiem zdrowia doſtáły/á nie zoło
bnei pomocy ſyna Bożego/á przetoż ie to niedbałymi ſſczyniło.

Stąd śie tu tego vczemy/iż myſl naſſa ſprzyrodzenia tak ieſt na-
poiona złośći i nieoſtrożnei ſlepoty/ że poſtępnieiſſy záwſſe bywa-
my na ſlepe pożądliwośći ſwoie niż kiedy ku baczeniu dobroćy mi-
łego Boga ktorą nam przes ſyna ſwego záwſſe okazowáć raczy.
Ale Samarytáńczyk vprzeimość dufania i wiary ku miłemu bogu
tak iako zaczął do końca przy ſobie otrzymał/ i niedopuśćił onei wia
ry ſobie diabłu zmyſli wyrazyć/ktorą ras poiął o panu Bogu/ Abo
wiem śie niepodawał ćieleſnei wſſeteczności przes niedbałość ſwo
ię. A przetoż też pan Chriſtus bacząc chuć iego/głoſnie to wyſſła-
wiał i wiarę ie° wnim ſłowy ſwymi vtwierdzał/ mowiąc do niego
(wiara twoia ta ćiebie zbawiła) to ieſt/wźiąłeś ćiało przes wiarę
ktorą masz o mnie zdrowe/ i duſſne zbawienie ty Samaritańczyku
niebożę/ale ona dźiewięć vtráćiwſſy wiarę/ i zbawięnia mieć niebę-
dą/bądź też to iż zdrowe teras ćiało maią przes pierwſſe poczęćie
wiary ſwoiei. Ale ty niebożę przedśie poſtępui na każdy dźień
więcei a więcei wiernym być á niepuſſczai śie vprzeimośći ktorąś
ras wźiął o mnie/abowiem tak możesz być zbawion.

A przetoż my Samarytańczyka te° naſláduimy wſtatecznei vſta-
wiczności wiary ie°/á pamiętaimy na to iż przes śilnych pokus nie
możemy odźierżeć wiary/ktorą mamy o Bogu wſſechmogącym
przes ſyna ie° iedinego/ A przetoż tu ma ſam śiebie każdy ruſſyć á
myſlić o ſobie/ieſliże ieſt podobien temu Samarytańczykowi á nie
Iudaſſowi/ktory po wźięćiu dobrodźieiſtwa Boſkie° ſtał śie niedba
łym i beſpiecznym/miaſto tego gdźie mu pilnośći o miłym Bogu
przyraſtać miało/ale wſſyſcy niedbalſtwa ſwego co możemy popra
wiaimy/á toć ieſt napewnieiſſa rada.

Trzecia Część.

**Czego pan Chriſtus chćiał won czas po trędowatych ty
mi ſłowy/Idźćie vkazaśćie śie Kapłanom/á
cze° dźiśia po nas chce.**

Czemu abo dla ktorei przyczyny pan Chriſtus vzdrowiwſſy
trąd dźieśiąći mężow onych/roſkazuie im iść do Kapłanow á
vkazáć śie im. Papieſcy powiadaią iże im kazał śie iść przed Kapła
ny ſpowiadáć/ale to rzecz nieieſt/Abowiem na ten czas ieſſcze ſpo-
wiedźi niebyło takowei iaka ieſt w Papieſtwie/ ktorą Innocentius
trzeći Rzymſki Papież vſtawił po narodzeniu pańſkim wtyśiąc w
ſto wdźiewięć dźieśiat i wośm lat.

Ale odſyła pan Chriſtus ludźi ony trędowate vzdrowione do
Kapłanow dla te°/aby ſłuchali głoſu Boże° zvſt człowieczych i wo
lei świętei ie° o zeſłaniu na świat Meſyiaſſa obiecane°/abowiem du
chowni won czas mieli być światki opanie Chriſtuśie poſpolitemu
człowiekowi proſtemu/i mieli im powiadać wſſyſtko to co Proro-
cy napiſali abo co wzakonie napiſano było o przyſſłym Meſyiaſſu/
Bo ſtąd zaprawdę mogł być wybornie znan pan Chriſtus że on
był prawym ſynem Bożym i prawym Meſyiaſſem/gdy by to byli
chćieli powiadać przed poſpolitym człowiekiem co piſmo Proroc-
kie onim świadczyło od wieku. Ale iż duchowni niepowiadali wo-
lei Boſkiei ludowi poſpolitemu á ludźie też nic o przyſſłym Meſyia
ſſu nieſłychali/dla te° tedy zbawienia zwieku ſobie narządzonego o-
mieſkali.

Tym że obyczaiem i dźiśia ſnami śie dźieie/ Abowiem chce tego
po nas pan Chriſtus záwſſe/abyſmy śie częſto do Kapłanow ſcha
dzali á tam od nich abyſmy śie wolei Boſkiei wſłowie świętym ie-
go wſſyſtkiemu światu oſtawionei vczyli/to ieſt/przykazania i obie
tnic i świątośći od niego vſtawionych.

A chce te° po nas pan Chriſtus abyſmy wiarę ſwą twierdźili w
ſobie o miłośierdźiu Boſkim nietylko cudy ale też ſłuchanim przy-
kazania i obietnic Bożych od ſług Kośćielnych/ ktorzy opowiadá-
ią nam wolą według ſłowa prawie Boſkie°. A przetoż iuż to oka-
zowánie duchownym abo Kapłanom ktore pan Chriſtus roſkazu-
ie możemy rozumieć ſobie/tak wiele o rozgrzeſſeniu iako i o ſłucha-
niu wolei á nauki Boſkiei przes ktorą wiara prawa wſercu każdego
człowieka rośćie/przes ktorą grzechom odpuſſczenie bierzęmy/ A-
bowiem pan Chriſtus przes ono okazowánie niechćiał nic rozumieć
oprocz to aby oni trędowáći gdy by byli ſłuchali ſłowa Boże° zuſt
człowieka wzakonie vczonego/aby vmieli ſprawić wiarę ſwą á
wiedźieć mogli na czym ich zbawienie zależało/ abowiem na zaſłu-
gach obiecanego przyſſłe° Meſyiaſſa.

Słuſſna tedy rzecz ieſt abyſmy śie nieleniłi czynić wolei iego
świętei/abyſmy śie ſchodźili częſto do Kapłanow ktorzy nas vczyć
będą tego na czym wola prawa pańſka zależy/ abowiem wonei to
nauce wolei miłego Boga/choroby ſwe oglądamy naprzod/A po-
tym

tym będziemy wiedzieć ſkad nam ma przypaść vzdrowienie/ Abo- wiem tylko iedno ſſczerei laſki Boſkiei przes poſluſſeńſtwo doſko- nałe ſyna Bożeº pana Chriſtuſa P. naſſeº/ abowiem temu ſamemu moc ieſt dana nad grzechem nad śmiercią i nad wſſyſtkimi choro- bami naſſymi.

Ale tak poznawſſy laſkę wiarumy sie przyść wniedbała roſpu- ſtność/ lecz mamy być poczawſſy vſtawicznymi wboiazni i w wie- rze i wdziękowaniu/ tak iako też pan Bog poczawſſy vſtawicznie nam grzechow odpuſſczać nieprzeſtaie ktoremu badź cześć i chwała na wieki/ przes ſyna iego namileiſſego weſpołek z Duchem świętym. Amen.

Kazanie na Niedziele Pietnaſtą po Świętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM VI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

ZAden z was niemoże dwiema panom ſlużyc/ abo iednego będźie miał wnienawiſci/ a drugie- go będźie milował: Abo przy ie- dnym ſtac będźie a drugiego wzgardźi: niemo- żecie Bogu ſlużyc za ras i pieniadzom: A prze- toż ia wam powiadam/ niefraſuicie ſie o żywot ſwoi/ cobyſcie iesc mieli/ abo piic: A ni o ciało ſwe wcobyſcie ſie obloczyc mieli: I zaſz żywot waſz nieieſt wietſſei wagy niż karmia/ abo ciało niż odźienie: Patrzcie na ptaky powietrzne iż nieſicia ani zna ani też do ſtodoly woza: A wſſak że Ociec waſz niebiesky paſie ony: azaſz wy nie- więczſſei ieſteſcie ważnoſci niż oni. A ktory z was ieſt aby ſtaraniem ſwym nad ſtawic mogł wzroſtu ſwegº na łokiec zwyſz: A o odźienie czemu ſie ſtaracie: Weirzycie na kwiecie polne iako ro- ſcie: nierobic ani też przedźie: A wſſak że to wam powiadam/ że ani też Salomon wewſſem maieſtacie ſwym tak vbrany niebył/ iako ieden z kwiecia tego polnego: A ieſliżec polne ſiano ktore dźis będąc/ iutro może byc wpiec wrzucono pan Bog tak przyodźiewa izaſz niewięcei was przyodźieic o małei wiary ludźie: A przetoż nietroſcie ſie mowiąc: co będźiemy iesc abo piic: Abo czym ſwa nagosc zakryiemy: A bowię ſie oto wſſyſtko pogani ſtaraia/ gdyż waſz Ociec niebiesky wie/ iż wy tego wſſyſtkiego po- trzebuiecie: Ale wy ſſukaicie pierwei kroleſtwa Boskiego y ſprawiedliwoſci iego/ a ty wſſyſtky rzeczy będa wam przydane: A przetoż nietro- ſcie ſie o iutrze: Iutrzeiſſy dźień niechai ſie ſta- ra ſam o ſie/ Ma każdy dźień doſyc na nędzy ſwoiei.

❡ Wykład na Ewangelia.

❡ Wtei Ewangeliei Świętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Naprzod/ Iż ludźie na tym świećie ſtaraią ſie o żywot ſwoi/ przeto że niedufaią opatrznośći Boſkiei.

II Wtore/ Jako dwoiakie ieſt ſtaranie/ ſktorych iedno pochodźi zroſpaczy o opatrznośći Boſkiei/ A drugie pochodźi s pilnośći zawołania własnego.

III Trzećie/ Będźie mądre i potrzebne pańſkie roſkazanie/ abyſmy przypadke ſprawy pobożne s pilnośćią czynili a nic ſie nieoglądali na przyſſłe boiaźni.

Pierwſſa Część.

Iż ludźie na tym świećie ſtaraią ſie o żywot ſwoi/ przeto że niedufaią opatrznośći Boſkiei.

SŁowa ony ktore pan Chriſtus mowi i przykazuie nam ſtaraniem ſwoim niefraſuićie ſie o żywot ſwoi/ wſſyſtkiem na roſpacz naſſę o opatrznośći Boſkiei przymawiać raczy/ Abowiem my ludźie s przyrodzenia swe° ſlepego niedufamy panu ſwoiemu/ aby on nas chćiał abo vmiał na tym świećie żywić.

Ale więc wprzygodach niebeſpiecznych ktore tu przychodzą na ludźi święte tak s ſtrony rzeczy poſpolitei / iako też s ſtrony rzeczy własnei/ niepodobna ieſt rzecz aby człowiek pełnego ſmyſłu á nieſſalony niemiał ſie ſtarać fraſunki przypadłymi/ Abowiem gdźie to rozumowi podobna rzecz ieſt/ aby Daniel święty na ſtraczenie miedzy Lwy wſadzony niemiał ſie bać? iakoś tam tedy śiedząc miedzy Lwy mogł być ſerca beſpiecznego bez ſtarania abo przes ſtrachu? każdy to może ſam śiebie wymiarkować/ ponieważeſmy wſſyſcy iednakiei krwie ludźie/ á przetoż znamy to po ſobie iż gdźie kto gardłem gra á komu iuż o śmierć idźie/ tedy takowy muśi być w ſtrachu i wboiaźni wielkiei.

A przetoż ty słowa pańſkie gdźie mowi/ Niefraſuićie ſie o żywot ſwoi/ muſſą niebyć poięćia abo rozumu człowiecze°/ abowiem żaden człowiek bez fraſunku niemoże być ktoremu o gardło idźie/ á tak pan Chriſtus niezakazuie nam przyrodzone° fraſunku naſſego przes ktory przychodźiemy ku vznaniu nieprawośći ſwoiei/ ale nam broni ſtarania prze tę przyczynę wſſyſtkim wiernym ſwoim/ iże mamy te° ktory nas opatruie to ieſt/ Boga Oyca prze zaſługę ſyna ie° czego rozum żadny niedośięże/ Jakoby tak miał powiedźieć pan Chriſtus. Niebądźćie wy tak boiaſliwy iako ſie boią ludźie/ ktorzy żywą bez opatrznośći Boſkiei/ ale kiedy na was na wierne moie na ćięſſą rzecz przypadnie/ tedy zawſſe czekaićie a trwaićie przy mnie á zawſſe patrzćie końca dobre° wkłopoćiech ſwoich/ Abowiem vprzeimośćią ſwoią przećiw miłemu Bogu wymię moie maćie wytrwać wſſyſtki potrzeby i trudnośći ſwoie á niemaćie odſtępować zawołania ſwego prze ty docześne doległośći.

Wſſyſcy to na oko widźiemy iż ludźi wedle świata mądrzy abo ludźie ćieleſni ktorzy niedufaią Boſkiei opatrznośći poſpolićie ſobie nabywaią wtrudnośćiach ſwoich obrony v drugych ludźi. A przetoż wkażdei trwodze ſwei abo wtrudnośći/ kiedy przeſtrach iaki na nie przypadnie/ tedy zbieraią ſobie poſpolićie ku obronie ſwoiei przyiaćioły a powinowate ſwoie.

A drudzy też czaſem zroſpaczy á s przeſtrachu zadaią ſie dla obrony za kogo możnieiſſe°. Jako ono Krol Achaz pan roſkośny niechćiał być bez obrony paná pogańſkie° Krola Aſyryiſkiego wten czas kiedy go dobywał Krol Syryiſki i ſſukał ſobie przyiaćiela Krol Achaz i obrony v paná niepobożne°/ á przed ſie iemu pan Bog niepoſſczęśćił/ Czemu? Iż opatrznośći Boſkiei zroſkazania Boże° niedufał.

A przetoż wtakowych przeſtrachow ktore zroſpaczą ſą złączone á opatrznośći Boſkiei niedufaią/ niekaże ſie pan Chriſtꝰ fraſſować wiernym ſwoim/ ale roſkazuie pamiętać na miłośćiwą obronę Oyca niebieſkie°/ á ſpilnymi proſbami pewnei pomocy każe nam od niego czekać/ ktora każdemu wiernie dufaiącemu zawſſe przypadnie.

Ale takowei wiary rozum człowieczy dośiąc niemoże oprocz oſobnei łaſki Ducha święte° ktore° nam pan Bog daie przes pilne ſłuchanie ſłowa i wolei świętei ie°. A przetoż ieſt rzecz barzo potrzebna zawſſe przed oczyma mieć ſłowo pańſkie wiernemu każdemu/ Abowiem przes ſłowo ſwoie częſtokroć nam ty dwie rzeczy obiecuie/ to ieſt przyrodzenie każde° zoſobna opatrować i podpierać i rzecz poſpolitą Krześćiańſką mieć wosobnym ſtaraniu i opatrzować tak żywnośćią iako i obroną.

Naprzod tedy o ratunku oſobnym każde° przyrodzenia tak ſtoi napiſano w Pſalmie. 103. Kiedy ty dać raczyſz pokarm/ tedy ſobie każdy nazbiera A kiedy rękę ſwą otworzyſz tedy naſycaſz każdą rzecz żywą. I zaśie w Pſalmie 34. Boićie ſie paná wſſyſcy święći iego/ Abowiem niebywa niedoſtatku na ty ktorzy ſie boią imienia ie° S. I zaśie w Pſalmie 37. Pan Bog zna wſſyſtki dni niepomazanych ſwoich.

A przetoż wdźień głodu będą naſyceni. Także też w Ewangeliei ſłyſſeliſmy co pan Chriſtus do nas mowi/ iako ptaki Bog Oyćiec żywi i kwiećie opatruie/ daleko tedy więcei nas. Potym zaśie iako pan Bog rzeczy poſpolitei Krześćiańſkiei zawſſe ratunk od początku świata iaſny á ſławny dawał te° iaſne ſą wzory/ Abowiem Noego/ Lotowo/ i ludu Iſraelſkie° z Egyptu znaczne ſie ſtało wybawienie/ bądź też to iż ono niebyło bez vtrudzenia ludu wierne°.

Ale rozum człowieczy iż tei bacznośći być niemoże prze wrodzoną ſlepotę ſwoię/ przeto też niewierzy opatrznośći Boſkiei/ á przetoż kto ſłowa Boże° niema zawſſe na pamięći ſwoiei/ ten zawſſe mu-

ſi być boiaſliwy wkaždei przygodžie / á potym wonei takówei poſpolićie rada rośćie wſercu człowieczym gniewliwa wažń przećiw miłemu Bogu/abowiem to ſprzyrodzenia mamy / iž kiedy ſie kogo boiemy/tedy zaśie te° poſpolićie nienawidžimy.

Ale zaśie kto wiarę ſłowu Božemu daie á kto zawſſe pomni na ſłowo Bože/ten ſerce miewa beſpieczne/ſtateczne/zawſſe ſpokoine/ Abowiem wierzy temu i wie o tym pewnie iž pan Bog wſſechmogacy ieſt iemu panem miłośćiwem przes ſyna ſwe° miłe° ktory ſwo ich wiernych zawſſe broni/ſſczyći/ſprawuie i wkaždei potrzebie prośby ich wyſłucha/tak iako ono Abrahamowi mowił. Gene. 15. cap. Jam ieſt obrońca twoi Abrahamie ſługo wierny moj.

Ale my kiedy śie nam co niewedle myſli dźieie tedy wnet od páná Boga odſtawamy zroſpaczy. A przetož pan Chriſtus przećiw takowei krewkośći naſſei daie nam przyrodzone przykłady abyſmy śie niefraſſowali/ Abowiem okazuie nam to iako wiele ſpraw i owſſem wſſyſtki przyrodzone ſprawy dźieia śie bez myſlenia naſſe°/ tak mowiac/widźićie wy to iako otym myſlić nievmiećie/iž wā pan Bog daie žywot waš krom waſſe° myſlienia/ nierowno tedy i odźienie/i dom dać može/dać (mowie) može przes fraſunkow waſſych.

Nievmie o tym człowiek žadny ani radźić/ ani myſlyć iako śie pokarm wpierśiach v matki ſprawuie dźiećiatku małemu. A wſſakže o tym wiemy iž to pan Bog czyni i daie ſprawa ſwoia znas každemu/A przetož iako bez rady ludzſkiei dźiećí žywi/tak tež bez rady žywnośćia každego iuž doroſłe° opatrzyć može.

A przetož vpewniaimy śie nierozumem ſwoim ale wyroki Boſkimi ſpiſma i s Prorokow/á badž my te° iśći/iž nas Bog wſſechmogacy zawſſe opatruie/iako o tym Pſalm. śpiewa. Wiedzćie o tym iž pan dźiwnie opatruie święte ſwoie i pan mnie moi wyſłucha zawſſe kiedy ia zawołam do niego.

Wtora Cżeſc.

Jako dwoiakie ieſt ſtaranie/ſktorych ieden pochodźi zroſpaczy nieopatrznośći Boſkiei/A drugie pochodźi ſpilnośći zawołania właſnego.

STaranie ieſt dwoiakie/Jedno bywa zroſpaczy/A drugie s pilnośći. To ktore zroſpaczy pochodźi/ te° nam pan Chriſtus broni/Abowiem takowe ſtaranie ieſt fraſunek duſſe rozumnei/ ktora myſli o przyſſłych rzeczach i kłopoce śie niemi á watpliwie dufa wſpomoženiu Boſkiemu i obronie świętei ie°. A zonei watpliwośći poſpolićie śie vćieka do ſwych wymyſłow kiedy vprzeimie temu duſſa ona niedufa ieſli že śie pan Bog o człowieka ſtara abo ieſliže wpotrzebie ie° proźby wyſłucha.

Takowe°

Takowe° ſtarania Saul Krol był wzor žywy/ ktory kiedy niedufał opatrznośći miłe° Boga i watpił wpomocy Boſkiei/tedy ſſukał pomocy i rady v Samuela Proroka iuž vmarłe° nad wola miłe° Boga/Abowiem pan Bog nierzkac dufać ale ani wierzyć powieśći vmarłych ludźi niedopuſſcza Deut. 14. cap. Zaśie ſtaranie ktore pochodźi s pilnośći zawołania właſne°/ ieſt panu Bogu przyiemne/ Abowiem pan Bog chce te° abyſmy byli pilni á vſtawiczni wſwoim właſnym zawołaniu každy według ſtanu ſwe°/Takowego ſtarania ieſt przykładow barzo wiele miedzy S. pany ſtare° zakonu. Ale nam na ten czas dla wyrozumienia ieden ſam Joſue doſyć vczyni/Abowiem kiedy pan Bog po śmierći Moiſeſſowei tego páná przełožyć raczył nad ludem ſwoim ſprawca nawyſſym/ tedy Jozue maiac na śie ze wſſad nieprzyiaćiela nie myſlył o przyſſłych rzeczach ktore myſl człowiecza poſpolićie niedbała czynia/ ale ſtale trwał według zawołania ſwe° wiednym vmyſle/ ſpodźiewaiac śie dobre° ſkończenia we wſſyſtkych ſprawach ſwoich za pomoca Boga wſſechmogacego/Abowiem dufał temu panu ktorygo na iego ſtan zawołał potoczył i poſtawił/ iž iemu miał wewſſyſtkim pomocen być i bronić ie° za prośbami potrzebnymi ie°. A przetož tež widźiał oſobe człowiecza znieba do śiebie zeſłana od páná Boga ktory mu tak powiedźiał. Joſue. 5. cap. Nieboi śie Joſue/Abowiem ia bede wodzem á ſprawca woiſka pańſkie°. A wſſak že wtakowei opatrznośći Boga wſſechmogace° niemamy być niedbałymi ale pilni á vſtawiczni w ſwoim zawołaniu/Abowiem Joſue on pan święty za takowa opatrznośćia Boſka niepoſłabił nic na pilnym ſtaraniu ſwoim/ Ale wnet woiſko ſwoie przećiw nieprzyiaćielowi ſſykował i rozdźielył ie na huffy. A potym ziednymi ludžmi iawnie śie potykał/ á drugie na zakodze poſtawił/pilnuiac zawołania ſwe° tyle ile iemu rozumu ſtawało/ á oſtatek na páná Boga włožył/i oczekawał pewne° zwyćięſtwa za pomoca Boga wſſechmogacego.

Tym že ſpoſobem oracz ma być vſtawiczny wſwoim zawołaniu/ abowie ma śie ſtarać oto/ aby dobrze rola ſprawił i dobrze zaśiał/ á oſtatek panu Bogu polećił/Abowiem takowe ſtaranie ieſt cnota ktora śie panu Bogu podoba/ktora možemy nazywać vſtawicznośćia abo pilnośćia według właſne° ſwoiego zawołania.

Ale przy takowym pilnym ſtaraniu zawſſe leža zobudwu ſtron wielkie dwie niecnoćie. Jedna ieſt Leniwość/ A druga zbytnia pilność/A przetož obudwu ſpilnośćia śie wiarować mamy/ Abowiem czytamy o tym. Jž wiele Krolow było ktorzy prze Leniwość ſwoie wielkie pańſtwa vtraćili. A zaśie tež kto śie miece/to do te°/to do owego/ten poſpolićie niedoſyć czyni powinowatośći ſwei przes zbytnia pilność ſwoie/ A pan Bog oboiga te° nienawidźi/

dźi/

dzi/A przetoż na obie stronie ostrożnie śie mieć mamy przy tei cnoćie ktora zależy wpilnym staraniu/abysmy śie niepochylali ani nalewo doleniwośći/ani naprawo do zbytniei pilnośći/Abowiem Sardanapalus Krol Asyryiski prze leniwość swoie Krolestwo vtraćił/A potym zrospaczy śie sam spalył. Zaśie też Achaz Krol Israelski przes zbytnią pilność swoię ssukał pomocy ludzskiei ku obronie/i ziednał sobie przymierze v Krola pogańskiego.

A przetoż zrospaczy przyssedł wniełaskę Bożą i przegrał bitwy á potym sam zgynął/ Bądźmyż tedy posłussni panu Bogu ale go też prośmy według nauki Dawida święte°. Psalmo. 36. A niefrasuimy śie przyssłymi rzeczami/Abowiem ma każdy dźień swei własnei nędze s śie/iako tu pan Christus naucza. Jakoby tak miał rzec pan Christus. Nieprzyczyniai sobie trudnośći frasuiac śie rospacza na przyssłe czasy abo na iutrzeissy dźień/ Ale przestai na pracy swoiei ktorać tobie podaie stan twoi według zawołania twe°/Abowiem będźiessli śie wtracać wsprawy cudze abo tobie nieprzystoine tedy niedosyć vczynisz zawołaniu swemu/ A nad to drugie° przećiw sobie waśń ziednasz. A tak potym wichrowanim onym swoim rzecz dobrą przesskodźisz/á potym ztąd rady bywaią rosterky. Ale nalepiei by tak było gdy by każdy pilnował swe°/ Abowiem ieslize dla trudnośći chwytasz śie spraw rozlycznych abyś tak okazał rozum i czuiność swoię/tedyć nietrzeba pragnąć trudnośći/ i nietrzebać ich sobie zadawać przes zbytnie staranie swoie/Abowiem przypilnym staraniu będźiesz miał dosyć kłopotow spodusscżenia ssatańskie°. Patrzai iedno na Moisessa iako temu wpilnym staraniu około rządu miedzy ludem Bożym na każdy dźień przyrastało ze wssąd trudnośći/Abowiem przychodźili nań walki od postronne° nieprzyiaćiela. Zaśie od domowych swoich tak od panow iako i od pospolite° człowieka częste kłopoty/vstawiczne rosterki nań bywały/bądź też to iż śie on nieprzyczyniał oto zbytnym staranim swoim.

Ale abysmy śie mogli vstrzedz te° zbytnie° starania i gnusnośći w zawołaniu swoim/podał nam pan Christus naukę do te° iakoby to być miało/mowiąc. Ale wy ssukaićie naprzod Krolestwa Boskie° i sprawiedliwośći ie°/á ty wssystki insse rzecży snadnie wam przypadać będą. Abowiē kto naukę i wolą miłe° Boga przekłada majętnośći swoiei/A przytym prossąc będźie czekał pomocy wzawołaniu swoim od Boga wssechmogące°/ ten śie nieda vwieść ani naprawo ani na lewo. Abowiem pan Bog takowe° człowieka i wssystkich sprach ie° strzedz będźie od tych dwu niecnot/ i da iemu nad to wssystko sprawę dobrą i pożywienie poczćiwe i obronę/á to dla te° iż on zebrania swoie° owieczek / strzeże i wspomaga i niedopusscza aby ie° wola zgynąć na świećie miała/iako też o to Kośćioł y zebranie

zebranie ie° święte według Psalmu 73. prośi/mowiąc. Niepodai panie dusz wyznawaczow twoich bestyiam na pokarm/ á dusz vbostwa swe° wiecznie niechćiei przepominać.

Trzecia Część.

Będźie mądre i potrzebne pańskie roskazanie/ abysmy przypadłe sprawy pobożne s pilnośćią czynili á nie śie nieoglądali na przyssłe boiaźni.

TAm gdźie pan Christus mowi ty słowa/ Jutrzeissy dźień będźie śie starał sam o swe rzeczy/przykazuie nam tymi słowy abysmy ty rzeczy ktore przed sobą teras mamy/mądrze á pilnie sprawowali nierozmyslaiąc śie na przyssłe czasy złe abo dobre. Tak iako też ono Saula Krola stawiać na Krolestwo Samuel Prorok od miłe° Boga 1. Regum. 10. napominał/mowiąc. Gdy duch święty ćiebie odmieni á kiedy ćie vczyni nowem mężem/Czyń że to wssystko co twoia ręka znaidźie/abowiem pan Bog stobą iest/to iest/ czego po tobie stan twoi abo zawołanie twoie na ten czas będźie chćiało wpotrzebie pospolitei to wssystko czyń/ Bo to będźie zwolą miłe° Boga/ A potrzebne to iest przykazanie i nauka ktora nam każe przytomne rzeczy pilnie sprawować á przyssłe panu Bogu wopiekę ie° poruczać/każdemu człowieku wiernemu/ Abowiem to iest rzecz miedzy ludźmi niewiernymi pospolita ktorzy zabiegaią opatrnośćią swą własną na potomne czasy przyssłym rzeczom abo przyssłym sprawom iż ony ludźi opatrzne przyssła nadźieia dobra abo przyssły strach skaźi á zdobrych serc ich złe poczyni/ abowiem zboiaźni abo zradośći przyssłych onych rzeczy ktorych śie na potomne czasy spodźiewali ważą śie przyczynić nieiakiei nieprawośći dla te° aby onei złei rzeczy ktora iesscze nanie nieprzyssła vnidź mogli/ Abo dla te° aby pożądanei rzeczy ktorą sobie iuż sami przeirzeli iakośkolwiek dostępić mogli zapomniawssy rządu/ sprawy/ i opatrznośći Boga wssechmogące°. Jako ono Krol Herod zabiegaiąc opatrznośćią swoią aby od nie° i od domu ie° Krolestwo nie odesszło/skoro iedno vsłyssał o Krolu nowo narodzonym ważył śie te° iż wssystki dźiatki w Krolestwie swoim wyśćinać kazał. Abo też ono kiedy braćia Josephowi zabiegali temu aby Josepha nad sobą panem niemieli chćieli go zabić/á potym przedali go wkrainę wtakową gdźie śie go iuż nienadźiewali oglądać/ Ale wolei Boskiei á opatrznośći świętei ie° trudno śie sprzećiwić/Abowiem ani Herod pilnym staranim swoim niezostawił państwa w domu swoim/ ani też braćia Josephowi nievssły te° opatrznośćią swoią aby Josephowi niesłużyli/Abowiem wssystki nadźieia ich niezgodna zopatrznośćią Boską omyliła.

Tak ſie zawſſe na tym świecie miedzy niewiernymy toczy/ iż kiedy ſie kto boi mocy czyiei tedy chce przeſſkadzać opatrznościa ſwoia własna onemu ktore° ſie boi/chcac możność ie° zwatlić/tedy ſie wten czas ſam nawięcei pſuie/ Abowiem niemoże żaden drugiemu takiei ſſkody vczynić aby ſam ſobie więczſſei/ ieſſcze nievczynił. Abo zaśie kiedy kto opatrznościa ſwa własna przyiazni abo łaſki v kogo zabiega zachowaniu chociaż też niepobożnym/tedy ſobie wten czas abo nieprzyiaźń ziedna abo onaś to przyiaźń ſſkodę wielka przynieśie.

A przetoż poniewaź ieſt opatrzność rozumna wewſſyſtkich ſprawach barzo omylna/niezaczynaimy nigdy ani zamiſlaimy nic przeciwne° ſumnieniu ſwoiemu/ ale pamiętaimy pilnie na przykazanie pána ſwe° i na święta naukę ie°/ abyśmy to pilnie á mądrze ſprawowali co na ten czas przed ſoba mamy/ á potomne wſſyſtki rzeczy i wſſyſtki ſprawy przyſſłe poruczaimy wopiekę panu Bogu wſſech mogacemu. Ale iż nam pan Bog o każda rzecz roſkazuie ſie prośić á przy roſkazaniu obietnice poſtanowił dla te° abyſmy ochotnieiſſymi byli ku prośbie Wiedzac też to przy tym iż od Boga wſſechmogace° pochodza wſſyſtky dary duſſne i cieleſne/ dla te° tedy ćwyczmy wiarę wſercach ſwoich vſtawicznymi prośbami ſwymi. A przetoż wiedzac o Boſkiei opatrznośći przes ktora on nas na tym świecie żywi/ſtrzeże/ſprawuie/i broni.

Prośmy ie° świętei miłośći abyſmy ſie fraſównie nieſtarali na tym świecie o żywot ſwoi/ale aby ſtaranie naſſe zgadzało ſie z wola święta iego wedle zawołania ſtanu każdego/ Abowiem tak za ta ſprawa niebędziemy zabiegać rzeczom przyſſłym / ktorych ieſſcze niewidzimy/ Co nam wſſyſtko racz dać Boże Oicze wſſechmogacy/przes Jeſu Chriſtuſa/ ſyna ſwego namileiſſe°/ pána á zbawiciela naſſego.

Amen.

Kazanie na Niedziele Szeſtnaſtą po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKASZ SVVIETY W CAPITVLVM. VII.

Text

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Trafiło ſie potym.

Gdy ſſedł do Miaſta ktore zwano Naim: A ſſło ſnym Zwolennikow barzo wiele iego y tłuſſcza niemała: A gdy iuż przychodził ku bramie miaſta onego/ wten czas vmarłe° iedinaka v matky ktora wdowa była z miaſta nieſiono: A przy onei wdowie wielka zgraia mieiſka ſzła na pogrzeb. Tam pan Jeſus virzawſſy one wdowe miłoſierdzym wzruſſony przeciw iei/rzekł ku niei: Nieplacz: A przyſtapiwſſy dotknał ſie marznii co nieſli trupa/zaſtanowili ſie: J rzekł pan Jeſus: Młodzieńcze ia tobie roſkazuie wſtań: J ſiadł on vmarły a poczał mowic/ y oddał go matce iego: Wſſyſtky ony ludzi ſtrach przeiał/ y chwalili wielbiac Boga y mowiac tak: Jż wielky Prorok na ſtał miedzy nami/ a iż Bog raczył nawiedzic lud ſwoi. A ona ſława roźnioſła ſie po wſſyſtkiei ziemi Zydowskiei o panie Chriſtuſie/y po wſſyſtkych pańſtwach pogranicznych.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Naprzod czemu ludzie zle rozumieia o dobrym miłośierdziu Boſkim przeciw ſobie á zwłaſſcza gdy Bog wſſechmogacy

nic inſſego

nic inſſego nieczyni iedno ſie zawſſe ſtara á pracuie o grze-
ſſnym człowiecze.
II Wtore/ Iż kiedy pan Bog grozi karać abo kiedy iuż karze te-
dy ony groźy i kazni wdobre ſie obracaia wiernym.
III Trzećie/ Jako ſie godzi płakać wiernemu patrząc na śmierć
brata ſwe° á iako nie.

Pierwſſa Częſc.

Czemu ludźie źle rozumieią o dobrym miłośierdźiu Bo- ſkim przećiw ſobie/ á zwłaſſcza gdy Bog wſſechmo- gący nic inſſe° nieczyni iedno ſie zawſſe ſta- ra á pracuie o grzeſſnym człowiecze.

SA ludźie na świećie s przyrodzęnia ſwe° tak oſpali i zaſlépieni
ktorzy páná Bogá tak wmyśli ſwei v śiebie rozumieią iákoby
on był iſtność abo rzecz nieiaka zdrętwiała ktora żadnei namiętno-
śći gniewu abo miłośierdźia wſobie niema/ Abowiem nieinaczei ſo-
bie páná Bogá rozumieią wedle ſlepe° rozumu przyrodzone° ſwo-
ie° iedno iako obraz ryty abo malowany/ abo iako zgniłą kłodę nie-
iakową. A ſnadź na koniec ieſliże ſłowy te° niemowią tedy zape-
wne wſercach ſwoich myſlą/ iże páná Bogá niemaś tak iako też o
tym Dawid święty powiadał. Abowiem wſſyſcy ći ludźie ktorzy
ſłowa Boże° rzadko abo nigdy nieſłuchaią/ á ktorzy niepilnie ſobie
wolei miłe° Bogá rozmyſlaią/ tedy takowi Duchá święte° w ſobie
mieć niemogą/ ktory nieprzypada ná ludźi v ktorych ſłowo Boże
wvśćiech zawſſe niebrzmi/ A przetoż páná Bogá rozumieć dobrze
nigdy niemogą iedno tak iako im powiada ich ſlepy przyrodzony
rozum.

Ale my nietak mamy rozumieć miłe° Bogá nie według ſte° złego
przyrodzęnia naſſe° páná Bogá ſſacować mamy/ Abowiem złego
przyrodzęnia cudzy żał/ cudza boleść abo radość nigdy niedolega/
ale ma być pan Bog od nas wyrozumian nieiako po przyrodzeniu
niektorych ludźi świętych ktorzy vprzeimie miłuią rzeczy dobre á
złych nienawidzą/ Abowiem ludźie dobrzy vprzeimie żałuią złych
przygod ludzſkych/ á weſelą ſie prawie ſcudze° ſſczęśćia.

A przetoż ty wſſyſtki lutośćiwe namietności nierowno więtſſe
ſą w Bogu wſſechmogącym niſſli wniektorych ludźiach świętych
abowiem dobrym ludźiam takowych onych cnot od páná Bogá
poczęśći przypada/ ktory nierowno więcei żałuie wſſyſtkych przy-
god ludzſkych i więcei ſie weſeli ſſczęśćia ludzſkiego niſſli wſſyſcy
dobrzy ludźie.

Jako ſie tedy pan Bog wſſechmogący pracuie zawſſe o człowie-
ka każde°/ okazuie to nam cud ten ktory pan Chriſtus vczynił o kto-
rymeſmy

rymeſmy ſłyſſeli wdźiśieiſſym tczieniu Ewángeliei świętei/ Abo-
wiem ten cud ieſt oſobna nauka wiernym á pobożnym ludźiom o
ſſerokiei miłośći miłe° Bogá ſktorei ſie on ſtara zawſſe o nas/ Abo-
wiem ta ſprawa páná Chriſtuſowá śćiąga ſie nietylko won czas
ná onę to pánią o wdowiałą ktorei iedinaczka ſkrześił nieproſſony
ani żądany/ ale też toż miłośierdźie iego ktore trwa od wieku ſpa-
da aż podźiś ná iedne° każdego Krześćiańſkie° człowieka/ przeto iż
pan Chriſtus s przyrodzęnia ſwoie° zawſſe ieſt iednaki ktory zaw-
ſſe ożywia zmarłe ſerca przes okrutne złośći á przes vſtawiczne
grzechy naſſe/ ktory zawſſe ćieſſy ſmetne° każdego/ i ieſt zawſſe vſta-
wicznym Bogomodlcą naſſym/ ktory ſwei dobrei wolei wprawdźie
zawſſe żałuie każdei tei nędze naſſei doczeſnei iako i ćieleſnei/ Abowię
tak dźiś iako i won czas ku każdemu mowi ktory pracei vczeſnikiem
być śie zna ty ſłowa. Matth. 11. cap. Podźćie ku mnie wſſyſcy ob-
ćiążeni á ia was pośile á wy ſobie bierzćie zemnie tę poćiechę/ iże-
ćiem ia iuż świat naprzod zwyćiężył i przemogł/ á tak wy po mnie
wſſyſcy latwie zwyćięſtwo odźierżyćie nietylko nad światem ale też
nad diabelſkim pańſtwem/ nad ćiałem własnym ſwoim/ nad grze-
chem/ A na koniec też śmierći śie bać wam iuż niepotrzeba będźie
ktęſá namnieiſſego.

A przetoż pobożny á wierny człowiek pamiętać ma tę oſobną á
zbawienną naukę i ma onę vſtawicznie mieć wgłowie ſwoiei. Iż
bog wſſechmogący wprawdźie żałuie i oſobny wzgląd ma vſtawicz-
ny ná miſerne á ná vtrapione ludźi ſwoie ktorych dolega iaka nędza
abo ktore trapi oglądanie ich właſne° ſumnienia abo niegodność
wielka łaſki Boſkiei za ich okrutnymi wyſtępki/ abo ktore ſtraſſy
gniew Boży zakonu Boże°/ Abowiem zakon zawſſe grożną ſenten-
tią ſkazuie gniewliwego żdania Boſkie° prze grzech vſtawiczny/ za
ktory nic inego czekać niemożemy o procz niclutośćiwego karania
wieczne° Boſkie°. Abowiem wtak żałośćiwym ſercu ktore ſmętek
ma zobaczowania niegodnośći ſwei właſnei/ abo zrozmyſlania one°
karania okrutnego á ſprawiedliwe° wieczne° Bożego/ Zadna nauka
ſmętku nievćieſſy o procz nauki z Ewángeliei świętei ktora nam
ſyn Boży przyniosł od Oica ſwe° i podał vcząc i okazuiąc to cudy
wſſyſtkim ludźiom wobec/ iako śie pan Bog wſſechmogący zmiło-
śierdźieńſtwa ſwe° zaprawdę ogląda ná ony tak żáłoſnie i ná ſmęt-
tne ſerca ktorych on nieodmiata od śiebie prze niegodność ich ſpra-
wiedliwą za godnymi wyſtępki złego myślenia i złych vczynkow
ludzſkich/ ale śie chce ſmiłować nad wſſyſtkimi ktorzy ſobie ſpomi-
naią tę poćiechę á vćiekaią śie do pomocnika ná to tu zeſłanego do
páná Chriſtuſá ſyna ie° namileiſſego/ Abowiem wſſyſcy ktorzy wia-
re temu dadzą/ Iż ſyn Boży wedle obietnic Oica ſwoie°/ onych wie-
kuiſtych chce być panem miłośćiwym i chce wſſyſtki wyſtępki od-
puśćić

puśćić każdemu kto go iedno będźie wućiſnieniu ſerca ſwe° proſyć ſtą vprzeimośćią/iż pewnie będźie wyſłuchan i poćieſſon/będą wſſmetku poćieſſeni/á ich płacz obroći śie wnadobne weſele/ tak iako o tym ſam pan Chriſtus powiedźiał tymi ſłowy. Matth. 5. capit. Sſczeſliwi to ſą ktorzy płaczą/abowiem ći poćieſſeni będą.

Tei wſſyſtkiei nauki o nieżmiernei miłośći miłe° Boga ſktorei śie on ſtara o nas ieſt znaczne świadecſtwo Hiſtoria tei Ewangeliei świętei/Abowiem iako wielki był żal onei paniei owdowiałei ktora iedinaczka maiąc przes śmierć okrutną á ſprawiedliwą vtraćiła/ trudno to może ieden człowiek powiedźieć á ſłowy wymowić/ A przetoż czym śilnieiſſy był iei żal tym też wielką lutośćią zruſſony pan Chriſtus dobrowolnie ſam przyſſedł/chcąc być pomocen onei to wdowie załośćiwei. Pewnie wielkość weſela ktore miała z zmartwywſtania ſyna ſwoie° nierowno daleko przeſſła i przeważyła żałość onę ktorą popadła była s śmierći ſyna ſwoie° iedinego.

Może też tę obfitą miłość miłe° Boga nieiako obaczyć każde ſerce pobożne/á zwłaſſcza wten czas kiedy po znacznym wyſtępku za ſtraſſliwą boiaźnią ſkarania Boże° i za ſłuſſnym gniewem á ſprawiedliwym Boga wſſechmogące° poczuie wyzwolenie na ſumnieniu ſwoim przes obiecaną łaſkę za poſłuſſeńſtwem ſyna Boże°. A przetoż kto będźie miał przed oczyma oczywiśćie wumyśle ſwoim iakoby nieiaki obraz malowany te° to młodźieńcza vmarłe° z żałośćiwą matką ie°/tedy takowe° człowieka żadna nędza na każdy czas na każdym mieiſcu ćięſſko niedoleże. Abowiem wſſyſtko chutliwie á zweſełym rad będźie ćierpieć ſpomniawſſy ſobie wielkość weſela ktore mamy mieć wprzyſſłym żywoćie z wiekuiſte° v wielbienia ktore barzo łatwie zagaśi wſſyſtko to co śie nam na ten czas trudna rzecz być widźi/Wſpomniawſſy też na to iż nas pan Bog dla tego ſtworzył abyſmy byli poſłuſſny iemu.

A ponieważ tedy Bog wſſechmogący tak ſkutecznie żałuie wſſyſtkych przygod naſſych: Ponieważ śie też wtym kocha kiedy nam dobrze czyni/kiedy duſſe i ćiała naſſe ożywia/á więcei nierowno niż ludźie dobrzy (Bowiem i ludźie maią ſte° oſobną roſkoſz kiedy komu kto pomoc może bez vtraty abo bez ćięſſkośći ſwoiei/ ale panu Bogu trudnośći niemaſz wſſechmogącemu/nicze° nieżał miłośćiwemu/wſſyſtko ſnadnie bywa mądremu) tedy mamy ochotni być y chutliwie śie vćiekać do nie° o wſpomożenie wkażdei potrzebie ſwoiei/tak iako nam to Liſt do Zydow napiſany roſkazuie tymi ſłowy w 4. cap. Przyſtępuimyż tedy bracia namileiſſy zuprzeimym duſaniem ku maieſtatowi tak miłośćiwemu/abyſmy wczas miłośierdźie otrzymali i łaſkę ku pomocy ſſczaſem potrzebnei. Ale i to nam ſą rzeczy trudne prze krewkość tę ćieleſną naſſe/ A zaprawdę nam o tym łatwiei mowić á niż to tak czynić o czym mowiemy/

choć

choć też wiere i świętym ludźiem/Abowiem i święći czaſu przygod ſwoich nad niegodność ſwą nievmieią śie wynośić i niemogą bez oſobliwego ratunku Ducha świętego.

Zaśie oni co páná Boga nieznaią ani wolei śie iego dowiaduią tedy poſpolićie ſobie nikczemnym i ſtrętwiałym ie° wielmożność rozumieią iakoby ani wiedźiał ani znał co śie gdźie toczy abo obraca.

Wtora Część.

Iż kiedy pan Bog grozi karać abo kiedy iuż karze tedy ony grozy i kaźni wdobre śie obracaią wiernym.

Piſmo święte kiedy nam co roſkazuie imięniem Boga wſſechmogące°/tedy nam barzo grozi ſłubuiąc nieposłuſſne karać ſrogiem gniewem/á przyśięgą nieodpuśćić/ ale do czwarte° pokolenia i dalei chce śie mśćić nad nieposłuſſnymi. Deut. 22. cap.

A tak ſtąd á ſtakowei grozy mogł by kto ku przeſſłei rzeczy mowić iakoby to omylna była nauka przypuſſczać tak wiele wielkych wyſtępnośći ſwoich na miłośierdźie Boże o ktorym śie wpierwſſei częśći barzo wiele powiadało? Panie Boże niedopuſſczai takowe° myślenia i grzechu na żadne° człowieka Krześćiańſkie°/ Abowiem takowe myślenie ieſt zroſpaczą złączone ktore poſpolićie wiele potępionych czyni / Iako to/ kiedy kto niegodność ſwą á kaźń Bożą za wyſtępki pewną pozna/ á potym ſobie o miłośierdźiu Boſkim roſpacza/tedy iemu ono poznanie grzechow na potępienie wychodźi. Ale wiernym miłośierdźie Boſkie ktore ſam wſſyſtkim ludźiom przes ſyna ſwe° obiecać raczył nierowno zawſſe z łaſką przychodźi grzech każdy bądź też ten ieſt zbytnie gruby á ſproſny wobliczności Boga wſſechmogące°/co to nam czeſto naſſe ſumnienie vkazuie. O tym Paweł święty piſſąc do Rzymianow w 5. cap. doſtatecznie napiſał.

A przetoż nietylko te° iśći być mamy iż śie pan Bog wielce gniewa za każdym zgrzeſſenim naſſym tak wielce iż te° gniewu z nieść ani vbłagać nikt niemoże oprocz ſame° ſyna Boże° páná Chriſtuſa.

Ale też zaśie mamy wtakowych przeſtrachoch myśl ſwoię wynośić nad grzech/i mamy ſtawić łaſkę Boſką nierowno więtſſą przećiw grzechowi naſſemu i przećiw gniewowi Bożemu/ Abowiem Bog wſſechmogący znieżmiernei łaſki ſwoiei raczy odpuſſczać wſſyſtki grzechy każdemu człowieku dufaiącemu panu Chriſtuſowi/i niechce ich więcei pamiętać dla poſłuſſeńſtwa iedine° ſyna ſwoie°/ Ale iż owo ieſſcze częſte nędze i częſte przygody przypadaią na ludźi wierne/to ieſt/na ty ktorzy dufaią miłośierdźiu miłe° Boga przy namiłſſym ſynu ie°/tedy pan Bog nieprzepuſſczać te° na ſwoie wierne

zgniewu

zgniewu tak iako to rozumni ludźie ſądzą ale to wſſyſtko wten śie obyczai nad nami dźieie.

1. Naprzod chce tego po nas pan Bog/abyſmy żalowali káż⸗dego wyſtępku ſwoie°.

2. Potym chce przes ono takowe karanie za grzechy naſſe ſluſſne á ſprawiedliwe grzechy nam naſſe omieirzyć.

3. Trzećie chce nam proſby naſſe chutliwſſe i nabożnieiſſe v⸗czynić/Abowiem wpotrzebie ochotniei śie modlimy.

4. Czwarty pożytek karania Boże° ten ieſt/ iż rośćie wnas wielka nadźieia miłośierdźia Boże° po kaźni/kiedy wybawieni bywa⸗my przes pomoc miłe° Boga/ Abowiem ponieważ nas częſtokroć wyzwala ſtrudnośći naſſych ktore na nas prze grzechy naſſe przy⸗padaią/tedyć nas też za prawdę nigdy nieoſtawa/ale zawſſe pomo⸗cen bywa przytomnośćią ſwą wkażdei potrzebie naſſei dla iedinego ſyna ſwoiego.

5. Piate też ieſſcze chce przes ony przygody ktore na nas dopu⸗ſſczą/porownać nas ſynowi ſwoiemu.

6. Sſoſte vkazuie nam to Bog wſſechmogący przes docze⸗ſne vtrapienie/iż według obietnic ie°/przes ktore nam obiecuie przy ſynu ſwoim wyzwolenie otrzymać mamy nie tu na świećie ale tam w wiecznośći wolność i vwielbienie zduſſą i śćiałem naſſym wpa⸗nie Chriſtuśie wpanie ſwoim.

Trzecia Część.

Jako śie godźi płakać wiernemu patrząc na śmierć brata ſwe°/á iako nie.

Uczynił by kto takowe pytanie/ Jeſliże Krześćiáńſki człowiek może vmarłe° płakać patrząc na śmierć iego? Na to tak mo⸗że być odpowiedźiano iż może płakać/ á on płacz niebędźie zgrze⸗chem. A czemuś tedy pan Chriſtus wdowie niekazał płakać/mo⸗wiąc/ niepłacz? Na to tak odpowiedźieć mamy. Jż pan Chriſtus niebronił matce płakać ſyna vmarłe° tymi ſłowy mowiąc/ niepłacz Abowiem to ieſt rzecz pobożna żałować przygody bliżne° ſwoiego/ ale ią ćieſſył powiadaiąc iei iż miała ſkoro virzeć zmartwy wſtałego ſyna ſwoi°/A przetoż ſtąd weźmięmy naukę o to tę. Jż wierni lu⸗dźie mogą płakać zmarłe° przyiaćiela i niemogą/ Abowiem niema⸗ią płakać wierni ludźie vmarłe° tym ſpoſobem iako pogáńſcy ludźie płaczą/ktorzy żadnei nadźieie niemaią aby śie kiedy mieli zumarłem człowiekiem virzeć/Abowiem niewierzą ćiał naſſych zmartwywſta⸗nia/i wątpią o tym dokąd śie zmarłych ludźi duſſe obracaią/bo nie⸗wierzą obietnicom Boſkim ktore przes ſyna ſwoiego roſkazał do wſſyſtkych wiernych/powiadaiąc. Jż ſſczeſliwi á wiecznie błogo⸗

ſławieni to ſą ludźie ktorzy wpanie Chriſtuśie vmieraią.

Zaśie płakać vmarłe° przyiaćiela człowiekowi wiernemu zmiło⸗śći onei przyrodzonei ieſt rzecz pobożna/ Abowiem mamy przy⸗kład do te° iż ſam pan Chriſtus płakał Lazarza vmarłe°/abo też y żoną wdowką/widząc ią być ſmętną po śmierći ſyna iei/podobień⸗ſtwo wielkie iż płakał á ſmutku ſmętnei pomagał/ A to dla te° ieſt rzecz pobożna śmierći opłakować/ Jż śmierć ieſt grzechu pomſta i znak ſrogiego gniewu Boże° za wyſtępki naſſe.

A przetoż ktoryby przygody drugie° człowieka nielutował á zwła⸗ſſcza śmierći krewne° ſwoie°/ten niegodźień te° aby miał być miano wan człowiekiem nierzkąc żeby był wiernym Krześćianinem/Abo⸗wiem aczkolwiek wierni ludźie maią tę dobrą nadźieię o zmarłei bra⸗ćiei ſwei/iż oni po tei doczeſnei nędzy doſkonałe° weſela w wiecznỹ żywoćie vżywaią/ á wſſakże on gorzki żal i ona wielka bolesć kto⸗rą widamy przy vmieraiących/wten czās kiedy śie duſſa śćiałem ro⸗ſtaie á rozłącza muśi każde° poruſſyć/ Ale żal on przes nadźieię onę ktora Krześćiańſkim ludźiom ieſt obiecana Teſſal. 4. cap. ma być mierniejſſy/i bywa wludźiach wiernych niſſli w inſſych ktorzy na⸗dźieie niemaią ćiał zmartwywſtania ani duſſom wiecznego w panie Chriſtuśie odpoczywania. A przetoż ſtałość prawą Krześćiań⸗ſką przy śmierći bliżne° abo krewne° ſwoie° tak śie zachować ma: Nie iżeby ſmutek człowieka wierne° nachodźić niemiał patrząc na śmierć bratnią abo też na ktorą inſſą przygodę niedobrą ie°/ ale iże śie hamuie człowiek wierny dobrą nadźieią wiedząc o tym/iż wſſyſt i rzeczy ludźi wiernych dobry koniec biorą. Aby z żalu one° ſam ſobie abo drugiemu niewyrządźił czego nieprzyſtoine°/abowiem ro⸗ſądek wſſyſtkich myſly wierne° człowieka przy tym oſtać á tego śie dźierżeć ma/coby śie zgadzało zwolą roſkazania Boże°/bądź też to zwielkiem żalem cze° człowiek wierny vżywać będźie według onego piſma gdźie mowi Dawid święty Pſalm. 118. Jż ſluby panie twoie ieſt weſele moie/á to ſą radni mężowie moi.

Ponieważ tedy Bog wſſechmogący ieſt tak panem miłośćiwym przećiwko nam ktory śie vſtawicznie o nas pracuie i grzechu wiel⸗kość przes poſłuſſeńſtwo ſyna ſwoie° znas gładźi/ vſtawicznie ſłu⸗ſſnie prośić mamy ie° świętei miłośći o łaſkawe wybawienie ſtei ſproſnei grubośći naſſei/ktorą nam czyni wedla przyrodzenia ſlepe° naſſe° pana Boga wſſechmogące°/ tak niedbałe° i tak nikczemnego zdechłemu śćierwowi podobne°/Abowiem to ieſt grzech barzo ſpro⸗ſny á gruby/ſktorego śie wſſyſtki inſſe rodzą/Bo kto opatrznośći i przytomnośći Boſkiei w ſercu ſwoim nieczuie ten o panu Bogu prawie nic niewie ani śie iemu modli/ale proſmy niewątpiąc ſtako⸗wą ochotą iż przes pomoc Ducha święte° zonei to grubośći przy⸗

rodzonei nasscei pewnie będziemy wybawieni. Co nam racz dać Boże wssechmogacy Oicze nasz miłościwy przez syna swoie° namileisſego pána i wybawiciela nasſego. Amen.

Kazanie na Niedziele Siedmnastą po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKASZ SVVIETY W CAPITVLVM. XIIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Rzitrafilo się gdy wssedł pan Jesus wdom iednego Przełożonego miedzy Licemierniky w Sabbath / iesc chleb / v niego / A oni go podstrzegali: A wten czas człowiek ieden opuchły był przed nim: Tam od powiadaiąc pan Jesus rzekł do vczonych w zakonie y do Licemiernikow pytaiąc ich / Godzili się też w Sabbat vzdrowic? A oni się zmilczeli: Potym viąwssy opuchłe° vzdrowił go / i opuscił: Tam potym odpowiadaiąc im rzekł: Gdy ktorego zwas Woł abo Osieł wstudnią wpadnie w Sabbat / a zali nie wyciągniesz go wnet wdzień Sobbotni? A niemogli mu na to nic powiedziec. I mowił potym do prossonych gosci / bacząc to iako przednieisse mieisca sobie obierali. Gdy cie prosy kto na wesele: Nigdy niesiadai na przednim mieiscu / aby snadź podciwssy nad cie niebył prossony od niego: A tak potym przysſedwssy ten ktory ciebie i onego prosył mogł cy by tak rzec: Dai temu mieisce: A wten czas z zelzywoscią a z sromanim pocągł by poslednie mieisce miec: Ale ty kiedy cie prossą / idź a siądź na nissem mieiscu: Aż on ktory cie prosył tak cy rzecz može: Przyiacielu wstąp wyssei / tedy będzie tobie częsc przed obliczności wspołu siedzących: Abowiem każdy ktory się wynosy będzie ponizon / a kto się vniża będzie powysſon.

Wykład na Ewangelią.

W tei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Naprzod / Czego pan Bog po nas chce / kiedy nam święta święćić przykazuie / á ktorym obyczaiem ludzie święta gwałcą.

II Wtore będzie / Ktore sprawy czynić nam pan Bog w święta dopusſcza.

III Trzećie / będzie o vniżeniu abo o pokorze i o przećiwnei niecnocie / to iest / o pysſe.

Pierwssa Część.

Czego pan Bog po nas chce / kiedy nam święta święćić przykazuie / á ktorym obyczaiem ludzie święta gwałcą.

Pan Bog wssechmogacy roskazuiąc I. Pierwsſe przykazanie swoie

swoie przykazuie to nam i chce te° po nas abyśmy Boga wszechmogace° znali/ A potym znaiąc abyśmy się ie° świętei wielmożności/ i przygrozek bali/ i obietnice ie° święte miłowali scałego serca swoiego. 2. Potym wprzykazaniu wtorym zakazuie nam pan Bog obrazow czynić i każdego podobieństwa tak niebieskie°/ ziemskiego iako i wodnego/ zakazuie nam stawiać/ A to dla te° aby ludzie wszechmocności Boskiei nic niewwłaczali/ aby opatrzności ie° niedomyślnei sobie niewiązali na niektorym pewnym mieścu przy pewnych obrażiech/ Abowiem on sobie nieobiera mieisca iednego nad drugie mieisce/ iako to pospolicie ludzie głupi mowią/ Ale wszędzie zarowno iest pełno wielmożności i opatrzności i dobroci miłego Boga. 3. Wtrzecim przykazaniu naucza nas pan Bog/ abyśmy vsty swymi wszystko to wyznawali przed ludzmi co w sercu rozumiemy o Bogu wszechmogacym / abyśmy też wkażdei potrzebie swoiei ku pomocy wzywali imienia ie° świętego/ a na koniec abyśmy też dziękowali zawsze za stworzenie/ za odkupienie/ i za każde wyzwolenie strudności wten czas/ kiedy około siebie pełno dobrodzieistwa ie° święte° znamy.

4. Ale wprzykazaniu Czwartym o ktorym pierwsza gadka przy dzisieisszei Ewangeliei ma być/ tam nam roskazuie Sabbat święcić/ to iest/ święta od Kościoła święte° vstawione na to aby ludzie wiedzieli pewne czasy ktorych się schadzać maią na pewne mieisca ku słuchaniu słowa z vst Kapłańskych Boże°/ potym też na obchody pewnych pospolitych Cerimoniy/ to iest/ świątości Kościelnych od miłe° Boga vstawionych.

Ale iż ani Cerimonie ani obchody świątości kościelnych niemogą być zrozumiane od ludzi przes nauki/ á przetoż potrzebna naprzod zawsze nauka wkościele świętym/ ná ktorą powinowaći bywaią wierni schadzać się czasu pewne° do Kościoła abo na pewne mieisce/ Abowiem Cerimonia abo świątość przes nauki Bożei ktorą pan Bog zostawił przy świątościach swoich/ prętko się przemieni wpewne bałwochwalstwo.

A przetoż kiedyć pan Bog święto święcić roskazuie/ tedy rozumiei iż ći też Cerimonie abo świątości swoie ktore on zostawił w Kościele swoim za razem obchodzić roskazuie/ Abowiem dla potomstwa w Kościele świętym potrzeba te° aby szafarzstwo nigdy nievstawało/ to iest/ nauka i świątości od páná Boga vstawione miedzy zebranim Bożym.

A tak stąd możemy rozumieć/ iż niewten czas święta święciš kiedy nic wświęto nierobyš abo nieczyniš/ Ale wten czas kiedy dzień święty/ człowiek wierny obraca na vczynki pobożne od miłego Boga roskazane/ a zatym cię pan Bog oświeći wświęto światłem/ to iest/ słowem swoim i świątościami świętymi ludziom świętym

ku oświecaniu serca ich na dzień święty zostawionymi.

A tak stąd się to znaczy ktorzy są gwałtownicy Czwartego tego przykazania Boże°/ Abowiem gwałcą święto / naprzod przełożeni Kościelni/ ktorzy wświęta nievczą prawei nauki Boskiei, i wolei ie° świętei/ abo gdy niedbale vczą/ abo gdy niedbale obchodzą Cerimonie od Boga wszechmogace° postanowione w Kościele świętym abo kiedy inszym sposobem świątości Kościelne obchodzą niewedług vstawy páná Boga wszechmogace°.

Jako owi co Mszą czytaią á nierozdawaią/ abo ktorzy dla pożytkow swoich za insze ludzi świątości przyimuią. Ano iako się krzćić za mie nikt niemoże tak też niemoże mnie nikt przywłaszczać posłuszeństwa i zasług syna Boże° przes swoie przyimowanie świątości od miłe° Boga zostawionei/ Abowiem tak to iest pożyteczna gdy rzeczeš/ idź/ miei za mie/ á przyimui zamie Mszą/ iakoby też rzekł chceć mi się ieść ale nieśmiem/ Abom niegotow/ proszecie idź się ty naiedz za mie.

Potym zaśie też gwałcza Niedziele i każde święto/ ludzie wszyscy ktorzy się nieschadzaią tam na ono mieisce gdzie by mogli co słyszeć ku oświeceniu myśli swoiei/ abo i oni ktorzy niedbale słuchaią wolei miłe° Boga. Ktorzy rzadko/ á drudzy też nigdy się nieschodzą na społeczne obchody święte/ to iest/ do krztu/ na kazanie i do vżywania wieczerzei pańskiei/ Abowiem tam zawsze nauka bywa co tam za dary á iakie dary niewidome pan Bog zostawić raczył pod widomymi onymi znaki łaski swei świętei.

Aczkolwiek tedy wnowym zakonie pewne° dnia niemaš opisane° na obchody święte w Kościele S. tak iako wstarym zakonie iest naznaczony Sabbat dzień Siodmy.

A wszak że ciężko á haniebnie grzeszy przećiw Bogu wszechmogacemu każdy człowiek takowy ktory przykład s siebie zły daie drugim ludziom niedbałości abo niepilności o naukę świętą i o Cerimonie ktore świątościami zowiemy od miłego Boga w Kościele świętym postawione/ Abowiem Bog wszechmogący przes Jeremiasza Proroka łaskawym się być obiecuie posłusznym ludziom roskazaniu swoiemu o dniu świętym/ A zaśie grozi gniewem srogym wszystkim takowym ktorzy święta gwałcza abo robotami zabawiaią/ gdzie tam tak mowi. Jere. 17. cap. Słuchaicie co do was pan Bog roskazuie/ Strześćie zbawienia duš waszych á nierobćie nicze° wświęto/ Niewośćie ani wyważaicie bramami Jerozolimskymi nicze° ani żadnei roboty nierobćie/ Abowiem będziecieli mnie słuchać tak mowi pan Bog/ Jż będziecie święcić święty dzień/ tedy będziecie Krole zawsze swoie mieć niecudze ktorzy wam tymi bramami będą wiezdzić tak iako Dawid Krol zwyćięstwem nad nieprzyiacioły waszymi barzo sławnym á miasto wasze wiecznie trwać będzie.

Ale zaśie niebędźiećieli święćić świąt/tedy ogień doczeſny bramy waſſe popali á was potym też ogień wieczny palić nieprzeſtanie. Abowiem pan Bog chce te° po nas/aby każdy naliöſſy człowiek pomagał i przyczyniał śie do ſpołeczne° zachowania ſſafarzſtwa świętego° ſwoiego.

Jeſſcze też grzeſſy i nie święći święta człowiek poſpolity/kiedy śie ſchodzą na iawne bałwochwalſtwo/abowię przyłączanim ſwoim ono poćwierdzaią. Grzeſſą też i gwałcą święto oni ludźie ktorzy ſſafarſtwo S. iawnie przerywaią/á to tym ſpoſobem kiedy nadanie dawne ſługom Kośćielnym odeimuią/abo kiedy śie też przykładać na potrzeby zebrania Boże° maiętnośćią ſwoią niechcą.

Jeſſcze też nieświęcą święta i oni co śie iawnei prawdźie Boſkiei ſprzećiwiaią i wolą ie° S. łamią/abo oni ktorzy śie o Kaznodźieie nieſtaraią tak ſobie iako i poddanym ſwoim.

Nieświęcą też święta i owi ktorzy zaniechawſſy miſlenia święte° około nauki wolei miłe° Boga wdźień święty/ Abowiem obracaią czaſy święte° dnia na ſprawy świeckie/na obżarzſtwa/na opilſtwa/na gry/abo na co podobne° przes co myſli ſwoie odwodzą od prawe° á od podobnego myſlenia ktoreby przyſtało wedle czaſu dniowi świętemu.

A przetoż rozważai ſobie każdy wmyſleniu ſwoim iako ieſt barzo ſſeroky wyſtępek przećiwny temu roſkazaniu Bożemu o święceniu dnia święte°. J rozważai/też przytym ſobie to/iako Bog wſſechmogący przyśiągł karać przeſtępnego człowieka przykazania ſwoie° do czwarte° pokolenia i dalei. A iako zaśie obiecuie łaſkawym być i miłośćiwym panem poſłuſſnemu człowiekowi do tyśiąca narodu ie°/ Niepokładaimyż tedy ſobie dla miłego Boga przygrozek pańſkich lekce ale bądźmy wdźięczni obietnicom ie° świętym.

Wtora Cżeſc.

Ktore ſprawy czynić nam pan Bog wświęta dopuſſcza.

CO śie nam godźi wświęto robić/te° nas Hiſtoria dźiśieiſſei Ewangeliei vczy wktorei tęćimy/Jż pan Chriſtus nieproznował ale vzdrowił opuchłego człowieka/ Abowiem Bog wſſechmogący kiedy przykazuie święto święćić/iako niekaże nicze° robić ani zaczynać coby zawadzać miało abo przeſkadzać nauce i rozmyſlaniu o wolei S. ie° i o obietnicach ie°/tak też zaśie proznowania broni w dźień święty/Abowiem przykazuiąc święćić święto roſkazuie bawyć śie vczynkami pobożnymi i pewnymi poſługami i obchody/ktore wyſławiaią wielmożność Boſką abo ktore ſą pożyteczne ku zbawieniu bliźnego naſſego.

A przetoż niegwaćił pan Chriſtus święta kiedy opuchłego wświęto vzdrowił/ale znamięnićie święto vććił/ Abowiem onym to cudem oſławył wielmożność Boſtwa ſwe°/ i nauczył ludźi ktorzy to widźieli abo ſłyſſeli/Jż ie° nauka była niezwymyſłu człowieka mądre°/ale zwolei Boga wſſechmogące°/Abowiem te° cudy niezwykłymi dokazował.

Takowe tedy ſprawy ſą przyſtoine dniowi świętemu/vczyć śie abo rozmyſlać ſobie o świętei wolei miłe° Boga i o miłośćiwych obietnicach ie° abo też bliźnie° ſwe° nauczać wolei i obietnic boſkych. Potym wzor przykładem ſwoim dobry á pobożny dawać bliźnemu ſwoiemu na obchody świętych świątośći od páná Boga vſtawionych. Potym złe zwyczaie kaźić wewſſyſtkych ſprawach tak w Kośćielnych iako i w świeckych/A na to mieiſce dobre zwyczaie ſtanowić/toć ſą ſprawy ktorych wdźień święty pan Bog niebroni czynić. Zaśie bliźniemu ſwemu abo wrzeczy poſpolitei abo woſobnei poſłużyć/takowa poſługa święta nigdy niełamie/ tak iako ono Machabeiſći w Sabbat odpierali Nicanorowi Demetriuſſa Krola Macedońſkie° Hetmanowi/ ktory tei nadźieie był iżeby śie niemieli byli bronić Zydowie w Sabbat dla te° iż im pan Bog wſſyſtkych ſpraw w Sabbat zakazuie. Mach. Vltimo. A wſſakże walka ona panow Machabeiſkich święta niegwałćiła. J owſſem onym podnieśieniem walki na przećiwko poganinowi dwoiako święto abo Sabbat vććili/ Abowiem nietylko naukę Boſką wyznali ſtrzegąc zakonu Boſkie° ktory Zydom Sabbat święćić roſkazuie/ O czym też pogańſcy oni ludźie wiedźieli/ Ale też potrzebną poſługę wrzeczy poſpolitei ſmiłośći bliźnie° ſwoiego vczynili/ Abowiem y zakonu ſwe° i bliźniego ſwoie° obronili nieprzyiaćielowi ſwoiemu.

Trzecia Cżeſc.

Będźie o vniżeniu abo o pokorze i o przećiwnei niecnoćie/to ieſt/o pyſſe.

KTo śie podnośi ten będźie zniżon tak powiedźieć raczył pan Chriſtus. J zaśie kto śie vniża będźie podwyſſon. To pokorne vniżenie nic inſſe° nie ieſt iedno boiaźń miłe° Boga wſercu człowieka wierne°/znaiąca do śiebie niedoſkonałośći ſwe s przyrodzonei krewkośći ſwoiei/Abowiem bać śie zaprawdę gniewu Boſkie° za wyſtępnośći ſwe częſte á znaczne naſſe/abo za niedoſkonałe poſłuſſeńſtwo ſwoie aby nas Bog niegodnych á nikczemnych ſług ſwoich zaśie nieporzućił/to ieſt/ona prawa pokora o ktorei tu pan Chriſtus powiada/Abowiem przy takowei pokorze abo przy takowym vniżaniu każdy człowiek wſwoim właſnym zawołaniu będźie panu Bogu poſłuſſen i nie przepomina bliźniego ſwoie°/A to dla te°

ſtawa śie poſluſſnym i miłuie bliżne° iż ſobie wſpomina na to że o-
ny doczeſne dary ktore ma od Boga wſſechmogace° ſą iemu ku po-
ſpolitemu pożytkowi dane/ y na to iż wſſyſtki ſſance ſſcześliwe od ſa
me° Boga wſſechmogace° ſą á nie z żadnei godnośći abo opatrzno
śći człowieka ktore°/ A przetoż wierny pokorny człowiek niebędźie
wſobie lekce ważyć darow Boſkych/ ale ich będźie vdzielał bliżnie-
mu ſwemu zdźiękowanim miłemu Bogu. I niebędźie też bliżnim
ſwoim gardźił myſląc ſobie/ iż mogł kto być na onym mieiſcu poſta
wiony godnieiſſy niſli on/ ktory by mogł być zwiętſſym pożyt-
kiem każdemu człowiekowi na onym ſtanie/ wktorym ie° pan Bog
wſſechmogacy poſtawił.

Przy takowei pokorze ktora pochodźi zboiażni miłe° Boga i zo-
baczowania darow świętych ie°/ będźie potrzeba mieć barzo pilno
tę druga cnote/ to ieſt/ vprzeima wiarę ktora według potrzeb ſtanu
ſwe° zawſſe prośi wſpomożenia od Boga wſſechmogace° wkażdy
niedoſtatku i wkażdei potrzebie ſwoiei/ tak iako o tym częſto kroć
Prorocy radząc każdemu powiadaią. Iako ono w Pſalmie 26.
Czekai páná wygładai páná/ mężnie ſobie poczynai/ vſyl mocno ſer
ce ſwe/ á wygładai zawſſe od Boga wſſechmogace° pomocy wſwo
im ſtanie.

Takowei cnoty był pełen Dawid Krol święty/ ktory będąc wa-
lecznikiem zacnym i wielmożnym/ a wſſak że był pokornym i nievno
śiła go myśl ie°/ ale znał w ſobie krewkość ſwoie i niedoſkonałość
ſwoie/ A przetoż też niegardźył bliżnie° ſwoiego niſſego od śiebie/ a
le był poſluſſnym Bogu wſſechmogacemu wzawołaniu ſwoim/ á
proſſąc zawſſe czekał pewnei pomocy od Boga wſſechmogącego/ á
toż go vczyniło pokornym i miłośiernym/ Abowiem iako zobaczo-
wania niedoſkonałośći ſwoiei rodźi śie wczłowieku boiaźń miłego
Boga/ á zboiaźni rośćie pokora/ tak záśie ſprawei pokory prawe mi
łośierdźie pochodźi/ Ale pycha vćiſka każde°. Ale zaś ſprzećiwia śie
Goliath on Obrzy iż ſam wſobie dufał/ dla te° páná boga o pomoc
nieprośił i bliżnim ſwoim gardźił/ Abowiem iż pycha ieſt przećiw-
na pokorze ktora zawſſe dufa właſnemu dowćipnemu rozumowi/
ſſcześćiu/ abo śile ſwei/ przeto páná Boga ku żadnei rzeczy/ ku żadnei
ſprawie ni wſpominie/ i przeto też wylatuie częſtokroć ſkreſu ſtanu
ſwoie° tak przećiwko Bogu iako przećiw ćiału ſwemu i przećiw bliż
niemu ſwoiemu/ Abowiem Goliat abo Senacherib panowie świec
cy mocy ſwei i zebraniu ſwemu dufali á pan Bog na ſtronie był v
nych.

Tym że ſpoſobem Nabuchodonoſor Krol Babiloński Alexan-
der Macedoński y wiele inſſych pyſſnych panow/ ktorzy śie kocha-
li ſami wſobie y mniemieli áby to za ich możnośćia/ za jch ſprawa
tak wielkie páńſtwa dźierżeli á niezopatrzenia Boże°/ A przetoż też
ani

ani páná Boga znali/ ani śie ie° możnośći bali/ ani go też wpotrze-
bach ſwoich wżywali o pomoc/ Aże na potym będąc tak beſpieczny
mi nieznaiąc dobrodźieiſtwa Bożego ſktorego byli páńſtwy o-
patrzeni nieboiąc śie też możnośći Boſkiei poſpolićie/ naprzod ta-
kowi ludźie podawaią śie wlubośći ſwowolne i barzo ſproſne/ Abo
wiem nieczuią nad ſobą páná możnieiſſe° ani pamiętaią przyſſłego
ſkarania od niego.

Drudzy wiec takowi pyſſni ludźie dawaią śie vnośić pyſſe ſwo-
iei/ Abowiem ſtanu ſwe° odſtępuiąc ćiſną śie na ſtan wyſſy poſpo-
lićie niepamiętaiąc nic na páná Boga ani na zawołanie ſwoie/ tak
iako ono Abſolon odſtapiwſſy zawołania ſwe° śiadł na ſtolcu Kro
lewſkim ale nieſſcześliwie.

Drudzy też ieſſcze iż domem abo rodzaiem przechodzą drugiego
dla te° niechcą baczyć wdrugych ludźioch rozumu wiecżſſe° domy-
ſłu/ biegłośći i męſtwa więtſſe°/ i inſſych godnośći wbliżnim ſwo-
im/ Abowie mniemaią tak o ſobie iakoby tym mieli lekkość popaść
iakową/ kiedyby dary Boſkie ktore widzą wbliżnim ſwoim miei-
ſcem poććili/ ano wtym lekkość popadaią/ iż śie godnieiſſymi czy-
nią godnymi niebędąc/ Abowiem mądry wten czas mędrſſym by-
wa kiedy mądre° ſłucha/ O takowei lekkośći i o takowych wſſyſt-
kych ludźioch powiada pan Chriſtus wdźiśieiſſei Ewangeliei mo-
wiąc. Każdy ktory śie podwyſſa będźie poniżon/ tak iako też to ia-
ſnie vkazuią przykłady onych panow świeckych á pyſſnych/ Pha-
raona/ Saula/ Goliata/ Senacheriba/ Alexandra Macedońſkiego
ktorzy ſwei godnośći/ ſwei mocy/ i opatrznośći dufali/ á pana Bo-
ga wpotrzebach ſwoich niewſpominali/ iż haniebnie gyneli á wielkie
vniżenie pan Bog na nie przepuśćił/ przeto iże śie podnośili/ to
ieſt/ iż wolei miłe° Boga poſłuſſni niebyli.

A przetoż pan Bog chcąc tę naukę ſyna ſwoie° iaśnieiſſą vczynić
poſpolićie od ſwoich poczyna/ Abowiem ſwoie barzo znacznie ſkła-
da i poniża kiedy śie poczną podnośić/ A to dla te° aby za pewną
naukę każdemu ta nauka była/ Iż kto śie podnośi ten będźie poni-
żon/ Tak iako ono Samſon/ Nabuchodonoſor i wiele inych wier-
nych zwyſoka ſpadali/ A to zaśie dla te° aby ſwoię niedoſkonałość
i krewkość ſwoię wſobie obaczyli/ á iżeby możność i miłośierdźie
Boże iaśniei przy ſobie poznali.

Tak że też Dawida Krola niepomału pan Bog ſchylił i ſtraćił
wten czas kiedy go ſyn Abſolon s Kroleſtwa wygnał. Zaprawdę
muśiał śie tam niepomału ſtrząſnąć tak zwyſoka lecąc/ á wſſakże
śie nievtrząſnął/ tak iako inſſy niewierni i niepobożni panowie/ Abo
wiem znał krewkość ſwoię i wſſechmocność miłego Boga około
śiebie.

A przetoż ſtym myſlenim o niedoſtatkoch ſwoich czekał miło-
śierdźia

ſtierdzia Boſkie° i poſtawion zaś na onym ze ſtopniu ſktorego był zrzucon ſprawiedliwie za wyſtępnościami ie°.

A przetoż ty wſſyſtki wzory i inſſe tym podobne bierzmy ſobie na przykład á vczmy śie znych znać niedoſtatkow i niedoſkonałości ſwoich/ktore pochodza s przyrodzonei krewkości naſſei/i bać śie miłe° Boga. A potym będziemi śie vprzeimie modlić aby nas pan Bog ſobie posłuſſnymi ſſczynić raczył każdego wzawołaniu właſnym ie°/iżebyſmy śie nievnośili myſlami ſwymi od pozwania i od ſtanu ſwoie°. Będziemy śie też ieſſcze modlić abyſmy święta święćić za pomoca ie° mogli/abyſmy święta ſłuchanim abo rozmyſlanim wolei miłe° Boga i obchody świętych świętości od miłego Boga vſtawionych i inſſymi pobożnymi vczynkami vććić mogli.

Co nam racz dać wſſechmogacy Boże za prośbami ſyna ſwoie°/i za doſkonałym posłuſſeńſtwem iego pana naſſe° Jeſu Chriſtuſa Am̃.

Kazanie na Niedźiele Oſma naſta po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM XXII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Pharyzeuſſowie vſłyſſawſſy iż pan Jeſus zamknał Saduceuſſom vſta zeſzłyſie pospołu: J pytał ieden s nych w zakonie Doctor kuſſąc pana Jeſuſa y mowiąc: Miſtrzu/ktore ieſt nawietſſe przykazanie w zakonie? A pan Jeſus mu powiedział: Miłui pana Boga ſwego ze wſſyſtkiego ſerca ſwoiego/ ze wſſyſtkiei duſſe ſwoiei/ ze wſſyſtkiei myſli ſwoiei: To ieſt przednie a nawietſſe roskazanie. A wtore temu podobne: Miłui bliźniego ſwego iako ſiebie ſamego/ wtym dwoim roskazaniu wſſyſtek zakon y piſma Prorockie zawieſſone ſą: Potym pan Jeſus zebrawſſy Pharizeuſſe pytał ich mowiąc: Coż też wy rozumiecie o Meſyiaſſu: Czyi to ſyn miał byc? Powiedźieli iemu na to/Jż Dawidow: Pan Chriſtus zas mowił knim na to: A ćżemuż gotedy Dawid w Duchu zowie panem mowiąc? Rzekł pan panu memu śiadź po prawicy moiei/ aż ia położe nieprzyiacieele twoie podnożkiem nog twoich? A poniewaz go zowie Dawid panem/iakoż może byc ſynem iego? A zaden niemogł mu na to y ſłowa odpowiedźiec/ J nieſmiał go zaden od onego dnia wiecei pytac.

Wykład na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Naprzod/Jakiei doſkonałości pan Bog w zakonie ſwoim vczy/A dla czego nam roſkazuie tę/ktorei my pełnić prze krewkość ſwotę niemożemy.

II Wtore/Jż wſſyſtki posługy przećiw bliźniemu naſſemu ſą ofiary Bogu wſſechmogacemu barzo miłe.

III Trzećie/Jż bez Ewangeliei S. to ieſt/bez obietnic o Meſyaſſu ſynu Bożym niemogł nikt zakonu nigdy wypełnić.

Pierwſſa

Pierwſſa Czeſc.

Jakiei doſkonałości pan Bog w zakonie ſwoim vczy A dla czego nam roſkazuie tę ktorei my pełnic prze krewkość ſwoię niemożemy.

NIeinaczei iedno iako dziśieiſſych czaſow barzo wiele ludzi ieſt takowych ktorzy śie kochaią więcei wtym/ kiedy po odpuſtach chodzą/ kiedy Miſſe za duſſe naimuią abo kiedy co ine° podobne° iakoby rzecz dobrą wedle mniemania ſwe° ſprawuią/ á niſſli wpełnieniu przykazania Boſkie° i wczynieniu vczynkow od páná Boga roſkazanych. Tymże też ſpoſobem won czas za páná Chriſtuſá Licemiernicy y wiele inſſych ludzi zwiedzionych przes nie/ vſtawy ſwe/ Poſty/ Kapturow abo Płaſſczow ſwoich ſſerokie podołky piſmem abo zakonem wkoło obramowane i ofiary zrozumu ſwoiego vſtawione więcei ſobie nierowno ważyli niſſli pełnienie wſſyſtkiego zakonu Boſkiego.

A przetoż pan Chriſtus ten błąd i takową wſſeteczność przes ktorą płatnieiſſe bywaią v ludzi te° świata rozumiem wymyſſlone ſprawy á niż wſſyſtki święte Boga wſſechmogące° przes Ducha święte° nauczone vſtawy począł wludziach ganić przed ludźmi vczonymi. Abowiem kiedy go pytali przes iedne° Doctora ktoreby było nawiętſſe przykazanie w zakonie á czym by śie panu Bogu przysłużyć nalepiei mogli/ tedy chcąc ſkażyć im ich mniemanie ktore mieli o vſtawach ſwoich/ odpowiedział Doctorowi iż to ieſt przednieiſſe roſkazanie i nawiętſſa wola miłe° Boga/ aby człowiek miłował páná Boga ſwe° wcałym ſercu ſwoim/ wcałei duſſy ſwei/ i cała myſlą ſwoią/ to ieſt/ niezakażonym rozumem/ poſłuſſną wolą i nieknabrnym ſercem/ Abowiem wtym roſkazaniu ktore nam przykazuie miłość miłe° Boga chce te° po nas Bog wſſechmogący/ abyſmy mieli duſſe ſwoie doſtatecznie o Bogu wſſechmogącym rozumne/ i ſerca takieś doſtatecznie poſłuſſne przećiwko ſobie/ to ieſt/ abyſmy naprzod prawie á prawdziwie i doſkonale miłe° Boga/ wſſechmocność ie°/ opatrzność i dobrć tę znali wedle słowa te° ktore on nam zoſtawił naprzod przes Proroky/ A potym przes ſyna iedinego ſwoiego.

A gdy tak poznaią duſſe naſſe prawie á doſkonale pana Boga ſtworzyćiela wſſechmogące° ſwoie° i odkupićiela miłośćiwe° ſwego/ tedy ieſſcze chce potym miłość Boſka te° po nas/ aby śie ſerca naſſe vprzeimie á prawdziwie przygrozek Boſkych bali/ aby też vprzeimie obietnice ie° łaſkawe miłowali á iemu tylko ſamemu dufali wkażdei náćięſſei potrzebie ſwoiei. Ale iż duſſe i ſerca człowiecze daleko ieſſcze od takowei miłośći chodzą i nigdy ku tei doſkonałośći na tym świećie nieprzychodzą/ Abowiem ieſſcze przes mgłe na

Boga

Boga wſſechmogące° i nadobrotliwą opatrzność ie° pogładamy/ ieſſcze śie ie° gniewu ſrogie° á ſłuſſne° niedbale lękamy/ i niedbale łaſkawe obietnice ie° miłuięmy/ i ieſſcze częſtokroć w wielkiei wątpliwośći o Bogu wſſechmogącym bywamy aby nas miał na czas każdy ſam żywić i opatrować. A ſnać więtſſa część ieſt ludzi ktorzy dufaiąc wſſetecznie wymyſlonym vſtawam ſwoim od miłe° Boga nieprzykazanym/ zgromadzaią ſobie gniew miaſto zbawienia abó zbywania gniewu/ Abowiem ſą tak barzo zaſlepieni iż niepoczytaią te° ſobie za grzech kiedy przeſtępuią to co pan Bog nam roſkazuie przeto iż dufaią odpuſtom wymyſlonym ſwoim/ á onaś to nadzieia falſſywa zawodzi ie ku wſſyſtkiemu złemu. A przetoż pan Chriſtus niełaſkawie Licemierniki i Doctora onego ktory od nich rzecz mowił ſtrofuie ſtakowei falſſywei nadzieie i zobłędne° mniemania onego/ Abowiem śie tak one° czaſu iako i dziś odpuſty ſwymi ćieſſyli iako by iuż panu Bogu nic winni niebyli wypełniwſſy vſtawy ſwoie. Ano takowi ieſſcze niewiedzieli naczym zakon Boſki zależy á wzdy mnimieli zwiedzieni wymyſły ſwoiemi aby zakon wypełnili/ abo iakoby ieſſcze na zamiar mieli/ Abowiem mnimali falſſywą nadzieią zwiedzieni aby iuż dawno prawymi byli/ gdy prawym żaden być nigdy niemoże przed Bogiem wſſechmogącym/ Abowięm nietylko ći co niewiedzą iakowi ći byli Licemiernicy/ ale też ani óni co iuż wiedzą wczym zależy wola Boſka zakonowi Bożemu doſyć czynić nigdy niemogą.

Więc by kto pytanie vczynił takowe. Czemuś pan Bog dał ludziom zakon tak doſkonały kiedy tei doſkonałośći prze krewkość ſwoię żaden człowiek pełnić niemoże? Paweł święty tak na to odpowiada/ Iż prze tę przyczynę tei doſkonałośći śie pan Bog po nas natý świećie napiera/ aby nas przes zakon ſwoi hanbił/ zdawał potępiał/ vkazuiąc nam grzechy á nieposłuſſeńſtwo naſſe/ A zwłaſſcza tam gdźie ono mowi. Roma. 6. et 7. cap. Iż śmierć ma ość ktorą nas bodzie/ grzech naś.

A zaśie grzechu naſſe° moc ieſt zakon Boży/ to ieſt/ prze grzech naś ktorę° ieſteſmy zawſſe pełni/ tedy czuiemy nad ſobą gniew ſprawiedliwy Boſki. Ale kiedyby zakonu opiſane° niebyło/ tedybyſmy nieznali naprzod ſwei powinowatośći przećiwko Bogu/ A potym też i grzechu ſwoie°/ Abowiem kiedy ſobie zakon Boſki powtarzamy/ tedy wnet poznawamy na ſumnieniu ſwoim gniew Boży ſktorego nam wieczne męki przychodzą i ſtraſliwe grośby od Boga wſſechmogącego.

A przetoż zakon Boży wktorym śie pan Bog doſkonałośći napiera ieſt nam iakoby Miſtrz nad dziatkami ktory nas wiedzie do páná Chriſtuſa. A ma ty dwa vrzędy włáſne ſwoie/ Jeden/ Iż nas powśćiąga abyſmy przeſtępnymi niebyli. A drugi ten/ Iż nas

ſtraſſy

ſtraſſy wiecznym karanim abyſmy ſie pod ſkrzydła ſyna Boże° co na przedzei vciekali.

Okazuie ſie tedy ſtąd głupie á prozne mniemanie niektorych ludźi ktorzy tak rozumieią iakoby zakon Boży tylko do czaſu pewne° trwał/abo iakoby zakon Boży był napiſany nieiakową tablicą ktora by mogł ziąc s ściany á przenieść do kąd by chćiał/zmazac i zagubić. Ale nietak miły bracie/nietak to o zakonie Bożym rozumiei i owſſem wiedz o tym iż zakon Boży żywa rzecz ieſt nie martwe piſmo/wieczna rzecz ieſt niedoczeſna. Abowiem zakon Boży iako ras pocznie winowáć człowieka one° ktory zna nad ſobą gniew Boży ktory ſie śmierći boi za grzechy ſwoie/tak też zawſſe będźie ſkarżyć i przeklynać i gniew Boſki okrutnie okazowáć tak długo poky będźiemy wtym grzeſſnym á śmiertelnym ćiele á poky niebędźie zmazan á ſtarty mocą ſyna Boże°/á doſkonałą wiarą i doſkonałym dufanim miłośierdźiu ie°. Co ſie to tu poczyna wſercach wiernych á wypełni ſie won czas kiedy duſſe ſwoie panu Bogu dobrowolnie oddamy/Abowiem wierni ludźie dobrowolnie vmieraią.

Wtora Czeſc.

Iż wſſyſtki poſługy bliźniemu naſſemu ſą ofiary Bogu wſſechmogącemu barzo miłe.

IAko ſkoro gdźie ludźie nie nierozumieią abo źle rozumieią o panu Bogu/tak też wnet tamże niebędą dobrze rozumieć o bliźnim ſwoim/to ieſt/o człowieku/Abowiem to iawnie widźimy na ludźiach pokrytych á niepobożnych ktorzy iako ſobie poſług nawymyślali wedle rozumu ſwoie° ktoremi pana Boga vbłagać za grzechy ſwoie abo za dobrodźieiſtwa ććić i chwalić maią i czynią ſobie dobrą nadźieię ale omylną.

Tymże ſpoſobem też maią wymyſſlone poſługi ktoremi chcą bliźniemu ſwemu ſłużyć/ale niewedług roſkazania Boże°/Abowiē poſtow ſwoich/niewyſpania ſwego/paćierzy ſwoich/bałwochwalſtwa ſwego/i nieczyſtych powściągliwośći ſwoich vczeſniki ludźie świeckie czynią i przedawaią ony zmyſlone poſługi ſwoie/Ale pan Chriſtus ty wſſyſtki wymyſły przed Licemierniki pokazył/okazuiąc iż taka bliźniemu naſſemu poſługa ma być iaka ſam pan Bog roſkazuie/nieiaką ſobie wymyſſlamy/Abowiem porownał pan Chriſtus roſkazanie Boże o miłośći bliźnie° pierwſſemu roſkazaniu/to ieſt miłośći miłego Boga.

Zaśie tedy oná powieść páná Chriſtuſowá niepomału ruſſyła won czas ſerca Licemiernicze pokryte á iadowite á ſnadź nieinaczei iedno iako i podziś gniewałby ſie nieieden kiedyby kto przed pokrytymi ludźmi pobożnego żołnierza poſługi przekładał zakonniczemu

ſłubowi abo regule/powiadaiąc iż żołnierzſkie poſługy lepſſe ſą y przyiemnieiſſe miłemu Bogu á niż zakonnicze prozne a nikczemne wzakonie śiedzenie/abo markotanie/Abowiem ſą żołnierzſkie poſługy rzeczy poſpolitei pożyteczne i od pana Boga roſkazane.

Nauczał tedy pan Chriſtus Phariżeuſſe powiadaiąc im iż poſługi wſſyſtki ktore ſie śćiągaią na bliźniego naſſe° ſą oſobną chwałą Bogu wſſechmogącemu i przyiemna ofiara przed oblicznośćią ie°/mowiąc/Toć ieſt przednie á ná więtſſe roſkazanie abyś miłował páná Boga ſwe°. A wtore temu podobne miłui bliźnie° ſwoie° iako śiebie ſamego. Abowiem wſſyſtki poſługy/wſſyſtki cnoty ktoremi pan Bog roſkazał ſie bliźniemu ſwemu zachowáć iakowe ſą/ſtaráć ſie o rzecz poſpolitą/cnotlywie dźiatki ſwoie wychowáć/vrząd każdy vććić/panu Bogu ſie za ſtarſſe ſwoie modlić/nikogo nieomawiáć i nieobrażáć/cnote małżeńſką zachowáć/vbogie° wſpomagáć/ſą nierowno ważnieiſſe przed Bogiem wſſechmogącym a niż wſſyſtki ofiary naświętſſe/nierzkąc ty nikczemne wymyſſlone/ale też ony ktore ſam pan Bog roſkazuie tak iako o tẏ ſam pan Chriſtus powtarzaiąc ſłowa Oſeaſſa Proroka Oſee. 6. capit. powiada mowiąc. Iż ia miłośierdźie wole á niż ofiary.

A przetoż pamiętaimy tę pilno naukę wktorei pan Bog przez ſyna ſwoie° raczył porownáć wſſyſtki poſługy przećiw bliźniemu naſſemu nawyſſym ſłużbom Boſkim/Abowiem ta nauka ieſt pożytku niemałe° i nadobnie ſſlachći wſſyſtki poſługy ktore ſie śćiągaią ku rzeczy poſpolitei/bo kiedy wſſyſcy ludźie pewni te° będą iż poſługy rzeczy poſpolitei podobaią ſie Bogu wſſechmogącemu a ſą iemu poſługy barzo miłe/Abowiem ie za ſwe właſne poczyta/tedy każdy pilnieiſſy i ochotnieiſſy będźie ku vsługowaniu rzeczy poſpolitei i bliźniemu ſwoiemu wkażdym naliſſym zawołaniu poczawſſy od Krola aże do Kmiotka/choćia mu ſie też poſługa od ludźi nienagrodźi/Abowiem będźie wiedźiał iż ſamemu Bogu w Troicy iedinemu ſłuży/kiedy wczym bliźniemu ſwemu abo rzeczy poſpolitei ſłuży ktory nigdy poſług nieprzepomina.

Trzecia Czeſc.

Iż bez Ewangeliei świętei/to ieſt/bez obietnic o Meſyiaſſu ſynu Bożym niemogł nikt nigdy zakonu Bożego wypełnić.

PO onei to rozmowie tak głębokiei ktorą miał pan Chriſtus z Licemierniki co ſie dotycze o doſkonałei miłośći Bożei i bliźniego naſſe°/począł im okazowáć niedoſkonałość i niepobożność ich ku ktorei ſie oni nieznali/Abowiem tak o ſobie rozumieli iakoby byli doſkonałymi/A przetoż niedoſkonałośći ich pokazuiąc pytał ich o

Mesyiaſſu/ Czyi by to ſyn miał być? Abo czemu go zowie Dawid panem ſwoiem? Jakoby to tak rzec miał pan Chriſtus.

Wy ſlepi Doctorowie ludu Boże° Jſraelſkie° gadaćie ſie i pytaćie ſie o zakonie Boſkim/ ktore° wy nierozumiećie a pogotowiu pełnić zakonu niemożećie/ Abowiem źle rozumiećie o Mesyiaſſu á to fałſywe mniemanie o Mesyiaſſu was zawodźi/ bo wy mniemaćie aby Mesyiaš miał być Krolem ktoryby wam miał rozdawać pańſtwa i bogacſtwa na tym świećie/ niebaczyćie te° iż wſſyſtki piſma Prorockie przeto Mesyiaſſa panem i Krolem zowa/ iż on poſłuſſeńſtwem ſwoim á doſkonałośćia ſwoia miał nagrodźić wſſyſtky niedoſkonałośći wiernych ſwoich/ A tak tym ſpoſobem wypełniwſſy zakon za wſſyſtki wierne ma być Krolem prawym/ Abowiem zwyćiężywſſy Diabła/ grzech/ śmierć/ i piekło będźie rozdawał iako prawy pan ſprawiedliwość/ żywot wieczny/ i Kroleſtwo niebieſkie wſſyſtkim wiernym ſwoim/ Ale pytam was powiedźćie mi na ty dwie rzeczy. 1. Naprzod/ Co to za oſoba ma być ten Mesyiaš/ abo czyi to ſyn ma być. 2. Potym/ Co za ſprawę na świećie będźie miał/ abo iaki vrząd na ſobie ponieśie/ Abowiem nie bez przyczynyć go zowie Dawid Krolem S. panem ſwoim/ mowiac tak. Rzekł pan panu memu śiedź na prawicy moiei aże ia położe nieprzyiaćioły twoię podnośkiem nog twoich.

Abowiem kiedy by miał Mesyiaš tylko doczeſnym Krolem być tedy by niemogł być panem żadnym obyczaiem Dawidowi i nieprawie by go zwał Dawid panem ſwoim/ przeto iż potomek dźiedźic niemoże być nigdy panem przodkowi ſwoiemu.

Zaśie też/ by ſſafowáć miał Mesyiaš na tym świećie tylko pańſtwy doczeſnymi? Tedyby pewnie Dawidowi tak wiele pomogł moca ſwoia/ abo pańſtwy ſwoimi iako wiele Dawid pomogł Jadamowi kiedy zwężem walczył/ abo Noemu wpotop/ abo Lothowi w Sodomie/ ktory ieſſcze niebył na ten czas na świat ſtworzony/ kiedy iuż na ony ćięſſkie przygody bywali.

A przetoż wżdy mi to powiedźćie. Czemu Dawid Mesyiaſſa przyſſłe° na ten świat panem ſwoim nazywa?

Zaprawdę to był trudny węzeł na Licemierniky na ludźi ćieleſne ktore° oni rozwiazać nievmieli/ Abowiem oni piſma tak głębokie° o Mesyiaſſu nigdy nieczytali/ abo ieſliż więc czytali/ tedy śie im więcei ſniło przyczytaniu piſma Prorockie° o tym doczeſnym pańſtwie/ á niſli o wiecznym zwoleńſtwie ktore° ieſt i zawſſe był panem od wieku Mesyiaš ſyn Boży pan á zbawićiel naš miłośćiwy/ Abowiem piſmo Prorockie na wſſyſtki ſtrony nazywa Mesyiaſſa panem y zbawićielem nad śmierćia/ y nad grzechem/ y nad żywotem wiecznym.

A przetoż my tak o tym wiedźieć mamy/ Jż Dawid Krol on święty Mesyiaſſa panem ſwoim nazywał prze tę przyczynę/ Jż wiedźiał o tym Dawid pewnie że niemiał być wolen żadnym obyczaiem przez żadna inſſa oſobe od grzechu ćięſſkiego ſwoie° od gniewu ſrogiego á ſprawiedliwe° Boſkie° i od śmierći wieczne ktora ſobie vſtawicznie zaſługował przez te° zwieku obiecanego zbawićiela/ A przetoż widzac Dawid iż mu niemiał nikt inſſy pomoc do żywota wiecznego i do beſpieczne myſly iedno Mesyiaš/ tedy ſtei przyczyny nazywa go panem ſwoim.

Jeſſcze też Dawid ſtei drugiei przyczyny Mesyiaſſa panem ſwoim nazywa/ Jż go wiedźiał być panem prawym/ á prawym ſynem Bożym tak iako tamże ſłowa wtym że Pſalmie zoſoby Boſkiei tak brzmia/ Tyś ieſt ſyn moi iam ćiebie dźiśia vrodźił.

Jeſſcze może być ta trzećia przyczyna prze ktora Dawid Mesyaſſa panem ſwoim nazywa/ iż wiedźiał to o nim że moca ſwoia Boſka przy każdei potrzebie iemu pomocen był przećiwko każdemu nieprzyiaćielowi/ Abowiem pan Chriſtus vſtawicznie ſam oſoba ſwa walczy s ſſatanem o krzywdy naſſe/ on ſam vſtawicznie na ſtraży ieſt abyſmy wpokoiu śiedźieli. Tak iako go Ezaiaš zowie Emanuel/ to ieſt/ Bog ſnami/ Abowiem on zawſſe ſnami ieſt aż do ſkonania naſſe° ktory nam zawſſe pomaga przećiw nieprzyiaćielowi naſſemu i pomaga nam wſſyſtkym naſſych trudnośći/ Abowiem bez ie° pomocy wierni ludźie prze krewkość ſwoię trudnoby śie mieli oſtać przy dobrei nadźiei aby nieprzyſſli na roſpacz.

O tych wſſyſtkich ſprawach Mesyiaſſa ſyna Boże° Dawid krol święty wiedźiał/ to ieſt iż on ieſt wybawićielem od wieczne° potępienia/ iż ieſt prawym ſynem Bożym/ iż ieſt vſtawicznym pomocnikiem przy wiernych ſwoich/ A przetoż go też nazywał ſtych przyczyn panem ſwoim/ iż zapłaćił zań to co on był winien/ Ale Licemiernicy i wſſyſcy ludźie ćieleſni iż tego rozumienia mieć niemogli o Mesyiaſſu/ A przetoż też nietylko wielkie° przykazania o ktorym śie pytali/ ale też i namnieiſſe° nigdy niewypełnili.

A my na ten czas prośmy Boga wſſechmogacego/ aby nam dał Ducha ſwe° święte° ktoryby nas zawſſe nauczał co to ieſt Mesyaš ſyn Boga żywe°/ A ktore ſa vrzędy iego/ Abowiem za wyrozumieniem prawym ſyna Boże° i dobrodźieiſtw Boſkich ktore nam zaſſłużyło poſłuſſeńſtwo ie°/ wypełni śie wnas doſkonałe wypełnienie przykazania Bożego/ Co nam racz dać Boże wſſechmogacy Oicze naš niebieſki przez tegoż to ſyna ſwoiego pana i zbawićiela wieczne° naſſego.

Amen.

Kazanie na Niedziele Dziewiątanaśta po Swietei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM IX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Wstapiwssy w Lodke pan Christus przewiosł sie i przyszedł do Miasta swoiego: A wten czas przyniesiono przeden powietrzem zarażonego na łożu leżacego: A virzawssy pan Jesus wiare ich/rzekł powietrzem zarażonemu: Wierz synu odpusscżone sa tobie grzechy twoie: Wten czas wyismie niektorzy vczeni mowili miedzy soba: To ten bluzni: A vizrawssy myslenie ich pan Christus rzekł: Czemu to złe rzeczy myslicie wsercach wasszych: Powiedzcie mi co iest łatwieissa: Rzec odpusscżony tobie sa grzechy/abo rzec: Wstań a chodz: A przetoż bysćie o tym pewnie wiedzieli/że syn człowieczy ma moc grzechy odpussczac na ziemi: Tedy rzekł zarażonemu powietrzem: Wstań weźmi łoszko swoie a idz do domu swego: A on wnet wstawssy szedł do domu swego: To widzac

dzac rzesse zdziwili sie temu: y chwalili miłego Boga ktory moc dał takowa ludziom.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Naprzod to/Czym iest rozny zakon Stary od Nowego.
II Wtore będzie/O Głownym rozgrzesseniu i o osobnym.
III Trzećie/Iż przygody doczesne sa słussne karania za grzechy nasse ktore pan Bog dopusscza na wierne swoie dla ćwiczenia wiary i nadzieie/ A wssakże bywaia pohamowane przes syna Bożego.

Pierwssa Cześć.

Czym iest rozny zakon Stary od Nowego.

Zakon tedy Stary od Nowego wtych dwu rzeczach rozny znaiduiemy

1. Naprzod iż zakon Stary niemoże grzechow odpuśćić nikomu/ani też teº nierozkazuie aby ieden drugiemu znas kto mogł abo śmiał grzechy odpusscżać/ Abowiem aczkolwiek w zakonie Starym pan Bog przes Moiżessa rozkazał był ofiary czynić ktore nazywano vbłaganim abo przeiednanim nielaski miłeº Boga/ A wssakże ony to iste ofiary abo Cerimonie nic więcei niepomagały ludziom iedno to/iż wystepnemu iednali aby takowy człowiek za ktoreº offiary czyniono niebył przeklętym v świętęº zebrania/ to iest/aby go niewyłaczono ani wyganiano od zebrania Bożeº/ ale grzechow odpusscżać ani gniewu Boskieº vbłagać ony to iste Cerimonie abo ofiary od pana Boga rozkazane nikomu niemogły/ Abowiem to iest własny vrzad męki syna Bożeº/ Tak iako o tym w liśćie do Zydow napisano stoi. Iż niepodobna to iest rzecz aby bydlęcia krew grzechy gładzić miała abo gniew przeprawiać v Boga wssechmogaceº.

2. Druga roznice zakonu Stareº z Nowym zakonem wtym naiduiemy/Iż w zakonie Starym kiedy co pan Bog obiecuie ludziom/to iest/sscżeśćie/żywot/abo odpust/tedy teº nieobiecuie zgoła tak z łaski Boskiei ale zawsse pod ta vmowa/ Iż będziećieli wy słuchać głosu pana Boga sweº/a iesli będziećie pełnić doskonale wssystko to co ia wam dziśia rozkazuie. Deut. 28. cap. Tedy was ty wssystky bło-

ſky błogosławieństwa poimaią á niepuſſczą śie was/ Abowiem ſſcześliwem będźieſ doma i wrzeczy'poſpolitei/ſſcześliwy wgumnie i na polu ꝛc.

Ale wzakonie Nowym wſſyſtko nam pan Bog darem z łaſki krom wſſelkiei vmowy dla ſyna ſwoie° wſſyſtko obiecuie/Abowiem muśiałyby zawſſe być nam niepewne obietnice Boſkie i muśiały by być zawſſe wątpliwe prośby naſſe/kiedybyſmy śie mieli oględać na vmowe/to ieſt/ na doſkonałe wypełnienie przykazania Bożego/ Abowiem my nigdy niedoſyć czynimy zakonowi Bożemu ale zawſſe zoſtawamy na liczbie winni przed oblicznośćią iego.

A przetoż Paweł święty wkażdym piſaniu ſwoim zoſobnym á zwielkiem baczenim to słowo/ (Darem) zawſſe wſpomina. Ephe. 2 cap. A to dla te° czyni aby tym iednym słowem vkazał roznice zakonu Stare° od Nowe°. Abowiem Nowy zakon wſſyſtki grzechy darem odpuſſcza każdemu wiernemu człowieku ktory wiernie duffa miłemu Bogu przes iedine° ſyna Boże° páná Chriſtuſa P. naſſego na ktorym śie ta tainość Boſka od wieku ſkryta w miłem Bogu czaſu naznaczone° odkryła/o ſſerokiei á o barzo długiei o głębokiei i o wyſokiei łaſce Boga wſſechmogące° ſktorei on nam opowiada łaſkawe odpuſſczenie wyſtępkow naſſych.

Więc śie to zaś tu dziwna drugiemu wpiſmie niedovkowi rzecz będźie widźiała/á iako barzo trudna ktoryby tak wmyſſleniu ſwoim ſam vśiebie wątpił. Ktorymże tedy obyczaiem ludźie oni święći Stare° zakonu grzechom odpuſſczenia doſtępowali? Kiedy Stary zakon grzechow odpuſſczać ani gniewu Boże° vbłagać niemogł? Na to takowa odpowiedź ieſt. Iż pod wſſyſtkimi ofiarami Stare° zakonu zakrywały śie obietnice daremne Nowe° zakonu o panie Chriſtuśie/Abowiem Nowy zakon począł śie ieſſcze w Raiu za Iadama wten czas kiedy Bog wſſechmogący obiecował odpuſt wſſyſtkym grzechom Darem złaſki przes plemię ono/ ktore wężowi głowę zetrzeć miało. Tak że też obietnice ſwoie Bog wſſechmogący iako rzecz niewidomą zoſtawiał wiernym ſwoim pod widomymi znaki pod ofiarami ktore był roſkazał/ iedno iże te° Kapłani zli á niedovczeni nigdy onych obietnic przed człowiekiem proſtym nieprzypominali abo dla pożytkow/abo dla godnośći ſwoich (iako śie też to dźiśia ſnami dźieie) / A przetoż niewiedźieli te° ſkąd mieli doſtąpić odpuſtu grzechom ſwoim/ Abowiem nigdy im niewſpominali onei ofiary ktora naſtać miała potomne° wieku/ A tak niemieli czym podpierać wiary ſwoiei/ i zachodźili tym ſpoſobem nawielki błąd/á zbłędu potym na potępienie wieczne. Ale Oicowie święći iako ieſt Dawid Krol on święty iż ſam piſmo czedł tedy wiedźiał o tych łaſkawych obietnicach Boſkich ktore pan Bog był zoſtawił przy ofiarach Kośćielnych.

A przetoż

A przetoż też niezbłądźił/i zoſtawił to wpiśmie iako panu Bogu duffał wnadźieie Daremnei łaſki obiecanei wnowym zakonie przes zasługy ſyna Bożego/mowiąc. Pſalm. 32. Sſcześliwi to ſą ludźie ktorym ſą grzechy odpuſſczone/ ſſcześliwy to ieſt człowiek ktoremu pan Bog nieprzyczyta grzechow. I zaśie ſſcześliwy to ieſt mąż ktory duffa iemu.

Także też Eſaiaſ Prorok święty á w zakonie Boſkim barzo nauczony wiedźiał też o tych obietnicach łaſkawych miłe° Boga ktory tak napiſał o Meſyiaſſu Ezaie 53. cap. Iż żywot ſwoi za wiele inych wyda / A tak dalekie plemię zoglądа.

Takież też Zachariaſ święty wiedźiał o obietnicach Nowego zakonu v ktore° tak napiſano o tym. Przes krew Teſtamentu abo ſlubu ſwego wywiedźieſ więźnie zniewolei.

Ale Krzięża ktorzy zonych ofiar od Boga roſkazanych tylko pożytkow ſwoich patrzyli/á o chwałę Bożą i o zbawienie ludzſkie nie śie nieſtarali/ A przetoż łakomſtwem ſwoim zatłumili i zagaśili obietnice łaſkawe miłe° Boga ktore był raczył zoſtawić pod onymi widomemi obchody. Aże potym nakoniec Kapłani oni mieli łakomi á nieuczeni częſty ſpor z Oicy świętemi wiedli ćwierdząc to/iakoby to ony ofiary ſktorych żywnośći i maiętnośći i ćći ſwoiei ſobie nabywali/ miały iednać grzechom odpuſt i vbłagać gniew naſſego Boga.

A przetoż przećiw temu zdradliwemu zawodzeniu ludu poſpolite° muśieli zawſſe Prorocy piſać i mowić/ tak iako też o tym Dawid święty wmodlitwach ſwoich Pſalm. 50. wſpomina mowiąc. Panie ty śie wofiarach niekochaſ/I zaśie. Słuchaiże ludu moi á będę mowił do was. Iam ieſt pan Bog twoi niebędęćie karał dla ofiar twoich/Abowiem palenia twoie zawſſe ſą przed oblicznośćią moią. Coż mniemaſ abych miał ieść mięſo Ćielcow/ abo abych miał pić krew Kozłową/Ale ofiarui ty mnie panu Bogu ſwemu ofiarę chwały/á opowiadai mi śie z żądzą á ſpotrzebami ſwoimi/ A proś mię wdźień ſmętku twe° á ia ćiebie wyrwę/ á ty mnie będźieſ dźiękował za to.

A przetoż Oicowie święći Stare° zakonu mieli też Nowy zakon zakryty wobietnicach pod roſkazanymi ofiarami/ aczkolwiek nie tak iaſny iako my teras mamy wſłowie páná Chriſtuſowym/A wſſakże przed śię tei że mocy i tei że ſprawy iako ten ktory łaſkę darem obiecuie ꝛc.

Wtora Część.

O Głownym rozgrzeſſeniu i o oſobnym.

O Rozgrzeſſeniu/kiedy Kapłan abo Kaznodźieia ſſafarz prawdźiwego

dziwego ſłowa Boſkie° opowiada ludziom wola Boża i miłościwe obietnice ie° przes poſłuſſeńſtwo ſyna Boże°/ tedy wten czas tam wonei powieści ſwoiei viſſcza poſpolicie każde° wiernie dufaiącego Krześcianina o to iż weźmie pewne grzechom odpuſſczenie przes przyczyne páná naſſe° do Boga Oica wſſechmogace°. A tako we rozgrzeſſenie poſpolitym abo głownym rozgrzeſſenim nazywamy/ Prze to iż za ras wſſyſtkim członkom iakoby pod iedna głowa wſſyſtkych grzechow odpuſſczenie i łaſkę miłe° Boga ſſafarz ſłowa Boże° według obietnic Boſkych obiawia i obiecuie.

Ale toż rozgrzeſſenie może być nietylko wſſyſtkim poſpolicie za razem opowiadane ale też każdemu zoſobna ſſafarz wolei i obietnic miłe° Boga może opowiadać grzechom odpuſſczenie/ łaſkę miłego Boga i żywot wieczny/á może vjściać człowieka każde° zoſobna o pewnym odpuſſczeniu ſrogiego gniewu i okrutnych każni Boga wſſechmogace°/tak iako pan Chriſtus Piotrowi powiedział/ Iż ilekol wiek kroć zgrzeſſy brat twoi á będzie cię proſił tedy temu zawſſe odpuść. Abowiem iako ſługa Kościoła Boże° do każde° zoſobna za ras mowi radzac aby wierzyli w páná Chriſtuſa/ aby ſie od nie° wolei Bożei vczyli wedle roſkazania Boſkie°/ ktory tak ten znieba głos do wſſyſtkych i do każde° zoſobna o namiłſſym ſynu ſwoim dał/mowiac/(Toc ieſt ſyn moi namileiſſy tegoż ſłuchaicie) Tak też zaſie rozgrzeſſyć może ſługa Kościoła Boże° iednego każde° zoſobna od wſſyſtkich węzłow ſumnienia ie° wedle tegoż roſkazania Boże°/opowiadaiac człowieku wiernemu á viſſczaiac go o grzechow ie° odpuſſczeniu tymi ſłowy. Iż ia tobie opowiadam(tobie mowie ſamemu na ten czas ktory wierzyż roſkazaniu i obietnicom Boſkym)że tobie wſſyſtky grzechy twoie ſa prawie á za pewne odpuſſczony przes tę wiarę ktora maſz opanie Chriſtuſie o ſynu Bożym.

A przetoż takowe rozgrzeſſenie oſobnym rozgrzeſſenim nazywamy/Abowiem takowe zoſobna przywłaſſczanie grzechom odpuſſczenia i łaſky miłe° Boga według ſłowa Boże°. Czyni każdemu zoſobna iawnieiſſa obietnice Boſka/ i vkazuie takowe oſobne przywłaſſczanie iaſniei dobrodzieiſtwa i wyſługy ſyna Boże° człowiekowi zoſobna onemu/ktory winnym ſie być wyznawa przed Kościoł in świętym/a proſi o rozgrzeſſenie w świętym zebraniu ſſafarza ſłowa Bożego.

Trzecia Część.

Iż przygody docześne ſa ſłuſſne karania za grzechy naſſe ktore pan Bog dopuſſcza na wierne ſwoie dla ćwiczenia wiary i nadzieie/A wſſakże bywaia pohamowane przes ſyna Bożego.

Wſſyſtki ty doczeſne przygody ktore pan Bog na ludzi przepuſſcza nic inſſe° nie ſa iedno łaſkawe karanie abo więzienie niepoſłuſſnego te° przyrodzenia naſſe° ktore my zdobra wola i zdziękowaniem zawſſe przyimować mamy/ Abowiem niebywamy podani wto więzienie nigdy bez przyczyny aliż za niepoſłuſſeńſtwem naſſym przykazaniu Boſkiemu/ ale to ieſt doſyć łaſky/ mało nicco vcierpieć za wiekuiſte potępienie.

A przetoż o tym tak za pewne wiedzmy/ iż kiedy nas pan Bog wkaraniu ſwoim dzierży/ tedy nas zawſſe za grzechy naſſe dzierży/ iako o tym w Pſalmie napiſano ſtoi. Panie dla nieprawości karzeſz ſyny ludzſkie/abo iako też Paweł święty o tym piſſe mowiac. Ciało pan Bog morzy dla grzechu ktory przylepił przyrodzeniu naſſemu. Dla tegoż tedy pan Chriſtus wdziśieiſſei Ewangeliei naprzod iuż vzdrowił chorobe powietrzem zarażone° człowieka niemocnego przed tym mu grzechy odpuścił/mowiac. Wierz ſynu iż odpuſſczone ſa tobie grzechy twoie/ okazuiac to przes ten poſtępek ſwoi/iż przyrodzenie człowieka każde° prze niepoſłuſſeńſtwo wrodzone/ieſt obowiazane na to aby cierpiało zdobra wola śmierć/choroby/ſſkody i wſſyſtki ine złe przygody/ dla te° iż wſſyſtko ieſt pomorzone w vſtawiczny grzech ſproſny á barzo ſrogy/ to ieſt/wſliepotę/wniepoſłuſſeńſtwo á wkrnabrność wrodzona ſwoie.

I dla te° też ieſſcze przy tym aby świadczył i okazał to oſobie że on był poſłany na ty niedoſtatky przyrodzone naſſe/ aby ſlepotę oświecał/aby niepoſłuſſeńſtwo i krnabrność/ poſłuſſna i powolna vczynił/ aby przednia przyczynę śmierci i wſſyſtkych chorob naſſych/to ieſt/grzech naſz zagładził aby też ſkutek grzechowy/to ieſt/ śmierć/choroby i wſſyſtki niedoſtatki naſſe miedzy ludzmi wiernymi zagubił. A nakoniec aby nas darował zawinne naſſe ſprawiedliwościa i żywotem wiecznym.

Ale kiedy ieſſcze owo aż podziś ludzie święci á wierni miłe° Boga ktorym iuż ich grzechy ſa odpuſſczone przes krzeſt á przes śmierć onę ktorich niebył winien ſyn Boży/muſſa cierpieć zawſſe przygody złe i niedoſtatki tak aż do ſamei śmierci ich/tedy ſie to wſſyſtko dzieie/naprzod dla tego/aby ciało niepoſłuſſne naſſe było przes ono łaſkawe karanie vmartwione. Abowiem aczkolwie pan Chriſtus grzech ludzi wiernych przes poſłuſſeńſtwo ſwoie i przes niewinna mękę ſwoie według wolei Oica ſwoie° zagładził/ A wſſakże przecz ſie ieſſcze wſſyſtka ona krewkość cieleſna naſſa wſſyſtka ſlepota niepowolność i krnabrność naſſa wprzyrodzeniu naſſym aż do śmierci zoſtawa.

A przetoż Bog wſſechmogacy ono złe przyrodzenie martwic taczy wedle niedomyſlnei ſprawy ſwoiei złymi przygodami ktore

na ſwoie wierne przepuſſcza/ A to zaś dla te° aby proźbami vſta-
wicznymi wiarę ſwoie wſobie ćwyczyli. Potym też dla te° przy-
gody na ludzi wierne przychodza/iż śie tak tym ſpoſobem śilna lek-
kość dzieie ſſatanowi a wielka część miłe° Bogu/ Abowiem Bog
wſſechmogacy wſſechmocność ſwoię wtym okazuie kiedy tak moc
ne° nieprzyiaćiela burzy i wtak watkym przyrodzeniu człowieczym
a prawie iakoby zaſkorupianym parkanem wedle Pſalmu onego
gdzie Dawid mowi wprzygodach ſwoich/ktore nań zły Duch na-
wodził zdopuſſczenia Bożego. Pſalmo 4. Wiedźcieś wy otym iż
dziwnie pan Bog wyzwala świętе° ſwoie° pan Bog mnie moi wy-
ſłucha zawſſe kiedy ia zawołam do nie°/to ieſt/dziwnym obyczaiem
ſwoim mnie pan Bog wyzwoli okazuiac niewymowna chwałę
ſwoię wmożnośći ſwoiei na wielkiei krewkośći moiei/ Abowiem
mnie on człowieka opuſſczone° obroni zachowa/i wybawi ze wſſy-
ſtkich tych przygod moich madrzei niſſli by śie człowiek domyſlyć
mogł/iad wſſyſtko domnimanie moie i wſſyſtkich inych ludzi

Wiedzmyż tedy a pilnie pamiętaimy pod ktorym zakoniem zba-
wienia człowiek wierny doſtępuie.

A potym viſſczaiac śie przez ſługę Kośćielnego o odpuſſczeniu
grzechow ſwoich. Znaimy przygod ſwoich przednia przyczynę być
grzech/ ktory nam Boże wſſechmogacy odpuśćić i omierzyć racz
przez oſobna ſprawę Ducha świętе° wtym krewkym przyrodzeniu
naſſym za przyczyna ſyna ſwoie° pana Chriſtuſa/ P. y
zbawiciela naſſego. Amen.

Kazanie na Niedziele Dwu-
dzieſtą po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM XXII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Odpowiadaiąc

Odpowiadaląc Pan Je-
ſus/źas wprźypowieſciach rźek donych:
Podobne ieſt Krolcſtwo niebieskie cźlo-
wiekowi Krolowi/ ktory vcźynil weſele ſynowi
ſwemu: J rośeſlal ſlugy ſwoie wźywaiąc pro-
ſſonych goscy na onoſzto weſele/ a oni niechcieli
prźyſc. Potym źaſie poſlal potwore ſlużebni-
ki inſſe mowiąc: Powiedźcie tym goſciom pro-
ſſonym tak: Otom obiad moi źgotowal/ Woly
moie y inſſe karmne rźecźy źbite ſą/ a wſſyſtko go
towo/podźcie na weſele: A oni źaniedbali tego:
J rożeſzliſie: Jeden na rola ſwoie: Drugy do
kupiei ſwoiei: A drudźy też poimawſſy ſlugy
iego ſpotwarźali/ ie y pobili. Krol vſlyſſawſſy
to rośgniewal ſie: A poſlawſſy woisko ſwoie
wygubil meżoboice ony a Miaſto ich ſpalil:
Potym rźekl ſlużebnikom ſwoim: A tolciem ia
weſele źgotowal. Ale oni ktorychem byl napro
ſyl niebyli tego godni. A prźetoż wynidźcie na
roſtanie drog a ktorekolwiek źnaidźiecie proſcie
ich na to weſele: Potym roſſedwſſyſie ſludźy o
ni na drogy/źbierali wſſyſtky iakie iedno źnale-
źli/źle/y dobre: J napelnilo ſie weſele ſiedźą
cymi. Potym Krol wſſedl ogladac ſiedźace:
J virźal tam cźlowieka nieprźybranego ſſatą
ſwadźiebna/y rźekl mu: Prźyiacielu iakos tu
wſſedl niemaiac ſſaty ſwadźiebnei: A on ſie
źmilcźal: Potym Krol rźekl ſlużebnikom:

Zwiazawſſy iego recę y nogy wrzuććie go we wnętrzne ćiemnoſci tam będźie płacz y zgrzyta-nie zębow: Abowiem wiele ieſt wezwa-nych ale mało wybranych.

Wykład na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Dwie rzeczy mamy baczyć.

I Pierwſſe/ Ktore ludźi Bog wſſechmogacy na weſele ſyna ſwego pozywa.

II Wtore/ Jako karze ony ludźi ktorzy niechca Boże° zawoła-nia poſłuſſni być/ abo ktorzy ſſatę nie potęmu maiua a przecżśie śie na weſele garna.

Pierwſſa Cżęść.

Ktore ludźie Bog wſſechmogacy na weſele ſyna ſwego pozywa.

TA wſſyſtka przypowieść aczkolwiek na on czas za pána Chri-ſtuſa właśćiwie na Zydy ktorzy łaſkawei obietnice nieznali przymowka była. Ale dźiś i przed tym i potym aż tak dośkończe-nia świata śćiaga śie ta przypowieść na wſſyſtki ludźi w zebraniu Krześćiańſkim żywiace/ Abowiem okazuie to pan Chriſtus przes tę przypowieść iż podobnymi obyczaiem iako won czas Zydy tak też i dźiśia te° wieku wſſyſtki ludźi niepobożne Bog Oćiec porzuci a ſkarze.

Bog wſſechmogacy ſtworzywſſy świat/ i człowieka ſtworzył w doſkonałym poſłuſſeńſtwie przećiwko ſobie/ ale iż ono doſkonałość prętko vtraćił człowiek nieſłuchaiac ſłowa Boże° przes radę ſſatań-ſka obiecał przed śie pan Bog złaſki ſwei narod człowieczy przy-wracać ku pierwſſei onei łaſce i ku przedniemu poſłuſſeńſtwu przes poſłuſſeńſtwo iedine° ſyna ſwoie°.

A przetoż na to weſele namilſſe° ſyna wzywał/ naprzod zebrania ſwoie°/ ale niechćieli zawołania onego ſwoie° być poſłuſſni/ Abowiē nietylko wzgardźili cżęść onę miłośćiwa Boga wſſechmogace° ale też zabijali poſły ie°/ ktore do nich ſyłał złaſkawa á miłośćiwa obie-tnica/ dla cże° ſami na śie nawodźili dźiwne a ſrogie kazni zrozgnie-wania Boſkie° ſprawiedliwe° prze wyſtępki i prze ſlepotę ich/ Abo-wiem

wiem pan Bog muśiał potopem zawiedźiony lud wygubić. Po-tym ogniem abo dżdżem śiarczyſtym kylka miaſt przy Sodomie. Potym też Aegipt dźiwnymi plagami gubił i męcył/ Potym lud Kananeiſki/ Abowiem tak Aegiptſcy iako Kananeiſcy aczkolwiek ći Pogani byli á wſſakże winni byli zawołania Boże° ſłuchać wten czas kiedy do nich przytrafił śie lud ktorzy prawa wola Boſka ro-zumieli. Potym też zniſſczył pańſtwo Jſraelſkie/ potym też pań-ſtwo Judaiſkie/ A na koniec i Rzymſkie/ A to wſſyſtko nie dla cże° inſſe° iedno iże zawołania ſwe° do łaſkawei obietnice przes poſłu-ſſeńſtwo ſyna Boże° ſłuchać niechćieli. Ale nietylko won czas o-nego wieku/ lecz i dźiś za ludźi wieku naſſe° wiele pańſtw i kroleſtw Bog wſſechmogacy wyniſſcza/ przeto iż ſłuchać niechca wzywania Boga wſſechmogace°/ A wſſakże badź to iż tak wiele tyśięcy ludźi nieznacżnie gynęło ktorzy niechćieli ſłuchać wzywania Boże° tedy wżdy niektorzy z onych ludźi wezwanych ſchadzali śie na weſele ſy-na Boże°/ A przetoż zawſſe od poczatku świata bywało i ieſt nie-wielkie zebranie oſobne á prawe Boga wſſechmogace°.

A przetoż abyſmy kędy w ſſatańſkim zebraniu niepozoſtali na o-ſobne karanie zgniewu miłe° Boga/ potrzeba każdemu pilnie śie te° nauczyć ktore ieſt prawe zebranie Boſkie/ á iakowy ieſt Kośćioł ten do ktore° śie ſchadzaia niektorzy ludźie zawołani przes łaſkawa o-bietnice na weſele ſyna Boże° pana Chriſtuſa oblubieńca naſſego.

Jeſt tedy Kośćioł abo zebranie Boſkie wſſyſcy oni ludźie ktorzy wierza i ſa poſłuſſni Ewangeliei świętei/ to ieſt łaſkawei obietnicy á poſelſtwu temu ktore nam Bog wſſechmogacy zeſłać raczył na ten świat przes ſyna ſwoie°/ á vżywaia świątośći według roſkaza-nia Boże°/ ktorzy bywaia ośwyeceni i odrodzeni Duchem świętem do żywota wieczne°/ do ktore° zebrania Boże° przyłaczaśie też wiele złych ludźi zezwalaiac na Ewangelia święta i na prawe świątośći Kośćioła święte° a odzywaia śie też być Krześćiany ale nie ſa pra-wemi/ Abowiē ieſſcze nie ſa odrodzeni i nie ſa doſtatecznymi człon-ki pod głowa ſwoia wzebraniu świętem iedno ſa wćiele iakoby pa-znokćie abo włoſy ktore nic nieczuia bolu i niedoſtatkow poſpoli-tych wſſyſtkie° ćiała/ tak iako prawe członki nieczynia/ Abowiem wſſyſtki żywe członki czuia boleśći iedne°/ á ieden wſſyſtkich czuie.

A przetoż też przes takowych martwych członkow wcałośći do-ſtateczne ćiało być może/ Abowiē gołego przedśie doſtatecznym i ca-łem człowiekiem zowiemy/ chocia włos na głowie niema/ Takowy tedy nieodrodzeni członkowie w Kośćiele świętem dla rolei ſwoiei nieczynia przed światem wyznawania o łaſce miłe° Boga/ i o weſe-lu ſyna ie°/ na ktore wſſyſtki pozywa chcac być każdemu praw/ ale dla wczaſow ſwoich ktorych tu na świećie vżywaia ochylaia wola Boſka i naukę ie° święta przes ktora pozywa każde° na to weſele.

A sniadź na koniec bronić mussą błędow swoich zwykłych dla brzucha swoie° i dla inssych sprosnych wczasow swoich ktore grozą mianować.

Obaczmyż tu przy tei przypowieści pańskiei iaki nam á iako wielki wzor pan Christus położył prawe° zebrania Boże°/ Abowiem powiedział pan Christus iż wiele ludzi przednieissych zaniedbało pozwania onego na ono to wesele powiadaiac tak/ Iż niektorzy rozessli sie na role swoie/ niektorzy też do spraw swoich/ A drudzy poimawssy sługy Boże spotwarzali ony/ i pobili/ Jakoby rzekł miłościwy pan Christus. Iż wssyscy ci nie są wzebraniu Bożym ktorzy niechca być posłussni wolei miłe° Boga/ bacz też to iż takowi będą pozwani abo zekrzczeni przes posły Boga wssechmogące°/ Abowiem nie tytuł Krześciański ale nauka i wyznawanie prawei nauki Boskiei dzieli zebranie Boże/ od tych ludzi ktorzy sie wkościele Bożym być odzywaia ale nie są.

Takowych tedy ludzi martwych w Kościele troi rodzai pan Christus wprzypowieści mianował.

1. Naprzod ty ktorzy mianuią sie być Krześciany ale dla tei ktore trzymaią strzegą sie wyznawania nauky prawei Krześciańskiei/ Abowiem dla dochodow wczasow swoich cielesnych bronią zwykłych błędow w Kościele świętem/ przes ktore bywa wielce obrażon maiestat Boga wssechmogacego.

2. Drugie powiedział pan Christus martwe członki w Kościele świętym wssystki ludzi oni ktorzy prze wielkie sprawy niemiewaią czasu vczyć sie Ewangeliei S. Abowiem tymi słowy właściwie tyka wielkych panow/ wielkych rządcow i dworzanow ktorzy aczkolwiek niezabiiaia posłow Boskich/ ni ręką ani radą swoią/ á wssakże iże sie nievczą niektorzy znych wolei Boskiei przetoż nierozumieią iako á wczym maią bronić i ratować Kościoła abo zebrania Boże°/ Abowiem wiele takowych panow iest takowe° mniemania iakoby im też to nieprzystało vmieć mowić około prawa Bożego tak wiele iako około koronnego.

A przetoż wymawiaią sie pospolicie na sumnieniu swoim sami przed sobą potrzebami swymi abo też pospolitymi iż oni strzegąc obrony pospolitei abo granic Krolestwa swego/ abo statutow/ abo ludzi iednaiac/ abo o postanowieniu rzeczy pospolitei myslac niemogą sie starać o Kościoł święty i o zebranie Krześcianskie/ Abowię takowe sprawy na samę Księża przekładaią ono każdy Krześciański człowiek nietylko iest Krolem ale i Kapłanem.

A także do tych spraw S. ktore wrzeczy pospolitei sprawuią potrzeba też było tę naświętssą przyłożyć naukę wolei miłe° Boga ktora ty wssystki insse sprawy święte świętymi vczyni/ Abowię gdzie to ciernie/ to iest sprawy doczesne zarosłą ziarno Psenice/ to iest/ wolo

wola miłe° Boga tam pożytku nigdy tarnka vczynić niemoże/ bo tarnki pomału sinakuią temu co sie chleba nienaiada/ Na takowe sprawce pan Christus wprzypowieści o nasieniu przyminawia powiadaiąc iż tam miedzy ciernie ziarno nasienne wpadło gdzie prze sprawy doczesne gasnie nauka prawei wolei Boga wssechmogące°.

3. Trzeci rodzai martwych członkow powiedział pan Christus ludzie okrutne ktorzy morderzstwem/ Mieczem/ Ogniem/ Wodą/ Wieżą/ z ziemie wywołaniem/ chcą słowo Boże zagubić.

Stych tedy słow pańskych wprzypowieści znaczy sie nam iako wielky poczet ludzi zostaie wzebraniu świętym ie°/ Abowiem ten troiaki rodzai aczkolwiek też iest przykościele i przyłącza sie do zebrania Boże°/ ale iż niebywaią odrodzeni/ przeto niezależą zebraniu Bożemu w ktorym żywe członki są nie martwe iako włosy abo iako paznokcie.

O takowei małości zebrania Boże°/ sam pan Bog powiedzieć raczył/ przes Zophoniassa Proroka w 3. cap. tymi słowy. Zostawię sobie miedzy wami niewiele ludu/ ludu vbogie° niedostateczne°/ á ci będą dufać imięniu pańá swe°/ Niebądźmyż tedy wedle rozumu głupimi a niebacznymi/ tak iako won czas Zydowie byli ktorzy pisma Prorockie° niechcieli wyrozumieć/ ale wedle rozumu swe° chcieli tu w Kościele świętem wielkie państwa mieć. Abowiem ssukaiac zebrania Boże°/ ssukali takie° państwa ktoreby wrzeczach świeckych barzo fortunne było/ bo rozum człowieczy zawsse sie garnie na tę stronę kędy wielkość á więtsse sczęście panuie/ tedy tak sobie mysli/ iż pan Bog zawsse sie stara o swoie aby im dobrze czynił.

A przetoż patrząc na wielkość ludzi ktorzy w bogactwach i wokwitości kwitną mniemą aby tam zebranie Boże było gdzie nawięcei panow bogatych widzi.

Ale przeciwne znaki Kościoła swoie°/ pan Bog przes Zophoniassa powiedział powiadaiąc iż ta trocha ludu moie° będą dufać imięniu pańskiemu.

Jasne tedy to piątno włożył Bog wssechmogący na zebranie swoie po ktorym ma być rozeznan Kościoł Boży od ssatańskie°/ to iest/ dufanie imięniu pańskiemu.

Zydowie i Turcy i wssyscy inssy wierni/ aczkolwiek oni powiadaią tak/ iż wzywaią wpotrzebach swoich na pomoc Boga te°/ ktory stworzył ziemię i Niebo/ á wssakże kiedy niewierzą aby ten że Bog ktory wssystko stworzył miał syna swe° Jezusa Christusa od początku obiecane° wciele na ten świat zesłać. Abo kiedy też mniemaią/ aby mieli być wysłuchani za godnościami swymi/ a nie przes przyrodzoną sprawiedliwość syna Boże°/ przes ktore° samego wssyscy ludzie przystęp maią do Boga Oica/ Tedy to Zydowie i Turcy i wssyscy inssy odsczepieńcy iawnie sami na sie wyznawaią/ iż wpo

trzebach ſwoich páná Boga niewzywaią/ Abowiem kiedy to na śie zeznawaią iż nieznaią ſyna Boże° abo iż niewymie ſyna Boże° proſſą/ tedy też to zeznać na śie muſſą iż vſtawicznie wątpliwie proſſą i niewiedzą ieſli że bywaią wyſłuchani/ Abo oni przykazania ani obietnice przy prosbach ſwoich nigdy niemiewaią/ á tak nieproſſą ani wzywaią na pomoc Boga wſſechmogące°.

Ale prawe zebranie Boſkie/ wymię pośrzednika tego w ſłowie Bożym od wieku ziawionego/ maiąc przykazanie aby prośiło o obietnice iż będźie pewnie wyſłuchane/ że zawſſe prośy Boga Oica niebieſkiego/ á zawſſe też oczekawa ſpewną nadźieią pewne° wyzwolenia wtrudnośćiach ſwoich/ A przetoż to ieſt włáſne piątno i ten prawdźiwy znak ludu Boże° ktorym śie łączy od ludu ſſatańſkiego/ iż trocha ta dufáć zawſſe ma imięniu pańſkiemu.

A przetoż opewniaimy śie częſtymi modlitwami wpotrzebach ták właſnych iáko i poſpolitych iże ieſteſmy prawymi członki w kośćiele świętem/ Abowiem to ieſt oſobna chwała miłemu Bogu barzo przyiemna ktorą on nam roſkazuie wpotrzebach naſſych modlitwy naſſe.

Wtora Cżeść.

Jako karze ony ludźi ktorzy niechcą Bożego zawołania posłuſſni być/ abo ktorzy ſſatę nieporęmu ma ią á przedźie śie na weſele garną.

POwiada pan Christus wprzypowieśći iż oni wſſyſcy ktorzy niechćieli przyść wdom Boſki na weſele ktore Bog Oćiec ſynowi ſwemu namiłſſemu vczynił do iedne° byli zbići i zewſſem na wieki ſpaleni/ á to dla te° abyſmy śie my bali przyſſłe° ſrogiego karania i te° tu doczeſnego. Abowiem nietylko tu na tym świećie ſąd Boży wiśi nad przećiwniki z wolei miłego Boga/ ale też poſądnym duszu wieczne męki piekielne śćiałem i z duſſą weſpołek ćierpieć będą wſſyſcy nieposłuſſni przykazaniu i obietnicom Boga wſſechmogące°. O czym ſam pan Christus powiada v Mattheuſſa święte° w 24. cap. Jdźćie przeklęći odemnie do ognia wiekuiſte° ktory ieſt zgotowany ſſatanowi i ſługam ie°.

Zaprawdę niemniei śie potrzeba bać takowe° ſrogiego wyroku nieprawym Krześćianom iako i ludowi Pogańſkiemu/ bo czytamy iż Saul Krol aczkolwiek wierny ale niepobożny/ tak że zdan ieſt tymże wyrokiem na wieczne potępienie iako i Goliat poganin niewierny. Abo dźiśia ten ktory ſſaty niemiał godnei o ktorymeſmy ſłyſſeli wdźiśieiſſei przypowieśći bacz to iż śie niewymawiał idż do domu Boże°/ A wſſak że takież ieſt ſkarany niełaſką miłe° Boga iako i oni ktorzy niechćieli za poznaniem iść wdom Boga wſſechmogącego

gącego/ to ieſt/ do Kośćioła á do zebrania iego świętego.

A przytym ſtraſſliwym pogrożeniu pańſkim potrzebna rzecz ieſt abyſmy śie dowiadowali iakowa to ſſata ieſt ktorą pan Christus wprzypowieśći wſpomina w ktorą maią być wierni przybrani.

Widźimyśie iż o tei ſſaćie święty Paweł rozumiał won czas kiedy do Corintow o odźieniu tymi ſłowy piſał. 2. Cor. 5. cap. Bráćia namileiſſy częſto á ćięſſko wzdychamy wtym ćiele iakoby wnieiakowym namiećie pragnąc te° abyſmy byli nakryći inſſym namiotem ktory ieſt znieba iakoby ſſatą nieiakową przywleczeni. Byſmy iedno nadzy miaſto vbranych znależieni niebyli/ Abowiem prze to tak wtym ćiele ćięſſko wzdychamy iż niechćielibyſmy śie zwlec ale na to odźienie co więcei przyoblec coby żywot pożarł tę śmiertelność naſſę.

Zgadzaią śie tedy wſſyſcy ludźie święći na to iż odźienie ono ktore czyni pokryte ludźi od wiernych nic inſſe° nieieſt iedno duchowne ośw''ećenie ktore nas odradza i nowymi ludźmi czyni. A to śie wſſyſtko tym ſpoſobem dźieie kiedy ludźie wierni znaiduią grzech ſwoi w ſobie i boią śie prawdźiwie wſercach ſwoich ſrogie° gniewu Boſkie°/ A potym za takową boiaźnią vpadłe myſli ſwoie podnoſſą nadźieią miłośierdźia Boże° ktore Bog wſſechmogący wſſyſtkym wiernym przez Jeſu Chriſta ſyna ſwoie° obiecuie i nikogo od śiebie nie odmiata. A ſtą nadźieią potym proſſą o łaſkę Boga wſſechmogące° i podawaią śie ze wſſyſtkim wmoc á wopiekę iego/ Abowiem proſſą od nie° aby wiernych ſwoich bronić raczył i ſprawować aby tak pod obroną ie° ſtoiąc od ludźi pomocy nieczekali ani też ſwei wolei niwczym niefolgowali.

Toć ieſt prawy ſpoſob odrodzenia w panie Chriſtuśie bać śie grzechow/ dufáć miłośierdźiu przez wyſługi ſyna Boże° / á prośić o pomoc páná Boga wkáżdei potrzebie wymię ſyna Bożego.

A przetoż ta ſſata nic inſſe° nieieſt iedno ſamo odrodzenie zgrzechu pierworodne° wpierworodną ſprawiedliwość przez poſłuſſeńſtwo ſyna Bożego/ Abowiem zamyka w ſobie odrodzenie prawe.
1. Naprzod wzruſſenie w ſercu żałośći tei ktorą niewamy za przyrodzonych złośći ſwoich.
2. Potym wiare ktora prośi o odpuſſczenie przyrodzonei złośći naſſei/ i o łaſkawy ratunk ducha święte° przećiw grzechowi.
3. Trzećie iż wewſſyſtkych trudnośćiach przez wſſyſtki dni żywota czeka łaſkawego wſpomożenia od Boga wſſechmogącego/ A przytym śie też nowe nieiakowe poſłuſſeńſtwo wſercu zaczyna.

Takowei ſſaty/ to ieſt/ odrodzenia nowego niewſſyſcy miewaią ktorzy wdom Boſki/ to ieſt/ do Kośćioła Boże° bywaią wpędzeni Abowiem naprzod oni ktorzy przećiw ſumnieniu ſwemu tak wzło-

 kich

ściach ſwych bez wſſe° wſtydu leżą. Potym też niemaią odrodzę-
nia wſſyſcy ludźie pokryći/ Jakowy ono był Achaz Krol Judaiſky
ktory aczkolwiek był na przykład człowiek żywota cnotliwe° i mię-
dzy ludem wiernym/ A wſſakże niemiał oświecenia duchowne° ani
odrodzenia/ Abowiē wnadźieie rozumne° domyſłu ſwoie° wiele rze
czy zaczynał i dźiwne posługi wymyślał ku ćići ku chwale Bogu
wſſechmogacemu/ Abowiem ołtarze budował/ ſyna ſwe° własnego
na ołtarzu ku chwale Boſkiei ſpalił przykładem Abrahama pana o-
ne° święte° chcąc też ſobie łaſkę Bożą ziednać. Ale iż takowe posłu
gy ie° niemiały roſkazania Boże° przeto też muśiał zawſſe być wąt-
pliwy wprośbach ſwoich o wſpomożenie co ieſt grzech wielki prze-
ćiwny miłemu Bogu/ Abowiem śie to iaśnie okazowało iż on wąt
pił panu Bogu bo wnatrudnieiſſych przygodach ſwoich nigdy nie-
czekał pewne° ratunku od Boga wſſechmogące° aczkolwiek go też
prośił i ofiary mu przy prośbach palił/ Ale wedle rozumu ſwoiego
do poſtronnych pogańſkych panow vćiekał śie o obronę i żądał
od nich pomocy chocia go też od te° prorocy i ludźie święći odwo-
dźili.

Nietak ſobie przed nim Dawid Krol poczynał/ Nietak Ezechi-
asz/ Abowiem ſkoro na nie co przypadło trudne°/ tak wſprawie du-
chowney iako i wćieleſniei tedy oni nieſprawowali śie rozumem ſwo
im przyrodzonym/ ale przez Meſyiaſſa odnowionim/ Abowiem
wnet zarazem znaiąc krewkość ſwą wſobie przyrodzoną/ nalezli śie
winnym/ przeſtraſſeni złymi przygodami ktore znali iż z Bożego ka
rania na nie przychodźiły.

A potym wnadźieie miłośierdźia Boże° vpadłe ſerca ſwoie pod-
nośili ku miłemu Bogu za pomocą Ducha święte° i wzywali w-
przygodach ſwoich na pomoc Boga wſſechmogące°. A przytym
powolnie śie podawali wkażdą kaźń ſprawiedliwą Boſką/ a przed-
śie pewne° wſpomożenia nadźiewali śie od Boga wſſechmogące°/
za vſtawicznymi proſbami ſwoimi. Czemu? Przeto iż mieli odro-
dzenie i oświecenie Ducha święte°/ ktory ich nauczał wolei Bożei/
to ieſt/ roſkazania i obietnic iego/ czego Achaz i wſſyſcy inſſy przy-
kryći niemieli

Jeſſcze też ieſt Trzeći rodzai ludźi ktorzy ſwadźiebnei ſſaty/ to ieſt
odrodzenia niemaią/ a toſą ludźie wſſyſcy ktorzy aczkolwiek ſtrze-
gą śie przećiw ſumnieniu plugaſtwa wſſelakiego/ aczkolwiek też ſą
i ſtoią przyprawym zebraniu Krześcianſkym/ ale iż bezpieczni ſą i
nielękaią śie niedoſkonałośći przyrodzonei ſwoiei mniemaiąc iako-
by to iuż byli wewſſyſtkim prawi Bogu wſſechmogacemu.

A przetoż tak żywiąc bez ſtrachu ſądu Boże°/ podawaią śie w-
wielką niedbałość i w wielkie wątpienie przećiw Bogu wſſechmo-
gacemu/ Abowiem ieſli oco Boga proſſą tedy poſpolićie pod wąt-
pienim proſſą iako ći ktorzy opatrznośći i rozumowi ſwemu a w-
ſpomożeniu ludzkiemu więcei dufaią a niżli ratunkowi Bożemu.
Zaśie takowi kiedy na nie co pan Bog dopuśći tedy ich ſerce niech-
cę znać te° do śiebie aby takowe karanie pochodźiło zgniewu ſpra-
wiedliwego Boże° przećiwko pewnym wyſtępkom ich ale mniema
ią aby ony przygody oſlep tak na nie przypadały z ich własne° nie
doirzenia a nie s ſprawiedliwego Bożego dopuſſczenia/ A przetoż
więc poſpolićie niewdźięcznie przyimuią Boże nawiedzenie. Tako
wei ſprawy ieſt wzor na Krolu Saulu/ ktory iż bezpieczen był prze
to pana Boga ſerdecznie o odpuſſczenie grzechow nigdy nieprośył
i niechćiał być ćierpliw kiedy nań co pan Bog dopuſſczał ale wſſyſt
ko chćiał mieć zarazem co by rad był około śiebie widźiał/ A prze-
toż na koniec ſtał śie przećiwien miłemu Bogu/ na koniec niemaią
też tei ſſaty ſwadźiebnei wſſyſcy oni ktorzy przećiwiaiąc śie ... i
vſtawom pana Chriſtuſowym iawnych błędow niechcą opuśćyć/
ale po myſli ſwei abo wedle vſtawy ludzkiei chcą ſłużyć i chwalić
Boga wſſechmogące°. Takowi też nieobytdą śie na ćići na ktorą
naprośył Bog Oćiec wſſyſtkiego narodu ludzkie° a ſnadź tam ani
pokoia/ Abowiem niechcą iść za zawołanim ktore ſłyſſą s ſłowa
pańſkiego ale śie mu ieſſcze ſprzećiwią.

Ale też o tym wiedzmy iż miedzy wiernymi Bożymi przyrodzo
nei krewkośći ieſſcze zoſtało barzo wiele/ A przetoż znaidźiesz też mię
dzy świętymi cudnieiſſą ſſubinkę na iednym niż na drugym/ Abo-
wiem ludźie święći częſto kroć też wielu rzeczach wyſtępowali abo
s krewkośći przyrodzonei ſwoiei abo niewiadomośćią ale ono wſſy
ſtko Bog wſſechmogący przygląda tym ktorzy śie gruntu trzyma
ią/ to ieſt/ ktorzy znaią niedoſkonałość przyrodzoną ſwoię a proſſą
ſkutecznie zuprzeimam nadźieią o miłośierną łaſkę ſktorą Bog
wſſechmogący gotow ieſt ludźiom wiernym przez zaſługi i przez
doſkonałość ſyna ſwoie° pana i zbawićiela naſſe° pana Chriſtuſa.
O czym święty Paweł tak powiada. Iż niemasz iuż żadne° potę-
pienia wſſyſtkim onym ludźiom ktorzy śie wſſczepili w pana Chri-
ſtuſa.

Prośmyż tedy pana Boga wſſechmogącego/ abyſmy mogli po
znać zebranie święte iego/ a potym abyſmy mogli posłuſſni być
słowu iego za oświeceniem y za ſprawą Ducha świętego/ A on
nam raczy dać ſſatę godną do tego weſela na ktore
nas pozwał przez ſyna ſwego iedinego.
Amen.

Kazanie

Kazanie na Niedźiele Dwudźiesta Pierwssa po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL IAN SVVIETY

W CAPITVLVM. IIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Był niektory Krolik ktoremu syn niemocen był w Kapernaum: Ten vsłyssawssy iże pan Jesus przyssedł s powiatu Judaiskiego do Galileiskiego/ ssedł do niego/ i prosył go/ aby sstąpił a vzdrowił syna ie°/ Abowiem iuż vmierac poczynał: Rzekł tedy pan Jesus do niego: Pokąd wy znakow a cudow niewirzycie niewwierzycie: Rzekł do niego Krolik: panie prossę sstąp przod niż syn moi vmrze: Rzekł mu pan Jesus: Idź syn twoi żyw: J vwierzył on człowiek onei powieścy ktora iemu pan Jesus powiedział y possedł: A gdy iuż ku domowi przychodził/ słudzy iego zabieżeli iemu y otawiu powiadaiąc/ iż syn twoi żyw: J pytał godziny od nich ktorei by sie począł lepiei miec: A oni mu powiedzieli: Jż wczora o siodmei godzinie gorączka go opuscyła: Porozumiał tedy Oćiec że to ona godzina była w ktora iemu pan Jesus rzekł: Syn twoi żyw: J vwierzył on sam y s nym dom ie° wssystek. Ten drugy cud vczynił pan Jesus gdy przyssedł z Judaiskiei ziemie do Galileiskiei.

Wykład na Ewangelią.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwsza/ O krewkośći nassei natury ktora więcei sobie waży cuda nisli słowo/ to iest/ nisli roskazanie i obietnice Boskie/ Abowiem opuśćiwssy słowo Boże cudow śie sprzyrodzenia ludzie napieraią.

II Wtore/ Jakó dussa wierna ma śie wspierać miłośiernymi obietnicami przećiw niegodnośći swoiei w każdei prosbie swoiei.

III Trzećia/ Jako wierni ludzie winowaći są przed inymi opowiadać to czego sami dostąpili zmiłośierdzia Bożego.

Pierwssa Część.

O krewkośći nassei natury ktora więcei sobie waży cuda nisli słowo/ to iest/ nisli roskazanie i obietnice Boskie/ Abowiem opuśćiwssy słowo Boże cudow śie sprzyrodzenia ludzie napieraią.

Pan Bog wssechmogący kiedy tu na świećie co zwolei swei przes ludzi święte pierwei roskazował/ tedy cudy niejakowymi oczywiśćie to vkazował/ iż takowe roskazanie bywało zwolei ś. iego/ a nie zwymysłu człowiecze°/ dla te° aby znali niewierni pewnei naukę Bożą/ a niewątpili o wolei świętei iego/ tak iako ono za Moisessa/ za Eliassa dawał Bog wssechmogący sługam swoim moc i serca vprzeimość cuda czynić dla te° aby im wiarę dawano we wssystkich powieśćiach i sprawach/ iż nie swe wymysły ale wola Bożą roskazowali i czynili. A przetoż potomkowie ich iuż za pewną rzecz od przodkow swoich wiedzieć mogli bez wsse° wątpienia co wola pańska była a co nie/ iuż mieli przekładać słowo Boże przed cudy tak wielce iż insse wssystki cuda przećiwne słowu przod

podanemu

podanemu Bożemu niemiały być ważne ale nikczemne/ A przetoż Israelſcy wſzyſcy ludźie niemieli śie żadnych cudow domagać ale bezewſſech cudow mieli pewnie czekać obiecane° Meſyiaſſa/ Abowiem iuż przed tym Bog wſſechmogacy wſzyſtki obietnice o przyſſłym Meſyiaſſu raczył był vćwierdźić pewnymi świadectwy przes Moiſeſſa/przes Eliaſſa/i przes wiele inych ludźi świetych.

Ale rozum człowieczy ſprzyrodzonei ſlepoty ſwei niewięcei pilnuie słowa Boże° iedno iako człowiecze°/a ſnać częſtokroć nierowno więtſſą wiarę da człowieku ktore° widźi/ á niſſli Bogu ktorego niewidźi. A przetoż pan Chriſtus na tę ſlepotę przymawia wtei Hiſtoriei mowiąc/Poky wy cudow niewirzyćie poty niewwierzyćie. Także też na drugym mieiſcu. Cudzego łoża ſynowie abo narod/ niewierząc Oicu ſwemu/znakow pytaią ale im niebędźie dan iedno znak Jonaſſa Proroka.

Dosyć to ſą cuda wielkie á iśćie niemałe niezmiernego miłośierdźia Boże°/a wſſędy dosyć takowych cudow około śiebie mamy pełno/iżeśie nam oto na każdy rok pożytki i żywnośći z źięmie rodzą/iż nas dnia każde° karmi/iż duſſe i ćiała naſſe ożywia/iż zesłał tu na świat dla nas ſyna ſwe° aby śie ſtał winnym niewinny/ aby zaśie nas winne niewinnymi przed ſwoim Oicem vczynił.

Tenże ſyn ie° namilſſy zmartwywſtał dnia trzećie° i śiedźi wiecznie wpańſtwie ſwoim na prawicy Boga Oica wſſechmogace°/aby nas bronił od vſtawicznych niebezpiecznośći Sſatanſkych. I ſſle nam zawſſe Ducha święte° na pośilenie abyſmy nievſtali wpokuſach ſwoich.

I zas tedy to małe ſą cuda? A wſſakże rozum naś nierowno więtſſą wiarę daie każdemu cudowi Sſatańſkiemu nikczemnemu by tylko nowy á niezwyczainy iakowy naſtał/a niſſli tym tak wielkim a oſobnym i wiekuiſtym dobrodźieiſtwom Boga wſſechmogace°/Abowiem ludźie tak ſobie poſpolićie myſl ſwoię ſtroią/ kiedy poczną myſlić o wolei Boſkiei przećiwko ſobie. Gdyby mnie Bog wſſechmogacy chćiał takowymi cudy vćwierdźić abo śie tak ſenną towarzyſkie rozmawiać iako śie rozmawiał z Abrahamiem abo z Moiſeſſem/tedy bych ia Bogu śmielei wierzył we wſſyſtkych obietnicach iego.

Ale takowe myſlenie wſercu człowieczym ſą ſmyſły ſſatańſkie/ Abowiem on nam słowo ſwoie/ to ieſt/ obietnice ſwoie zawſſe vćwierdza lepiei niſſli my chcemy/iedno iże tego baczyć niemożemy prze wrodzoną ſlepotę ſwoię a to wten czas kiedy zakrwawione ſerca naſſe prze wyſtępnośći boiaſliwe aby nieprzyſſli na wiekuiſte karanie vſtawicznymi poćiechami zroſpaczy wywodźi.

A przetoż wierne ſerca niemaią śie nowych niezwykłych cudow napierać/ale maią na zwykłych przeſtawać a do słowa Boże° maią śie

śie śćiągać wkażdei potrzebie/á zwłaſſcza wten czas kiedy cze° wpiſmie nierozumięmy/tak iako ono Dawid ſpiewa Pſalmo 118. Nogom moim pochodnia ieſt słowo twoie/a świeca ieſt śćieſſkom moim. Abo iako Paweł święty do Rzymianow powiada w 15. cap. Iż przes poćieche piſma dobrei nadźieie nabywać mamy.

Przyſtoina tedy każdemu a ſłuſſna rzecz ieſt i barzo pożyteczna vſtawicznie ćwiczyć wiarę ſwoię w słowie Boſkim/a nie ſſukać wolei ie° dalei iedno w słowie ie° ktore iuż dosyć doſtatecznie vpewnić raczył cudy ſyna ſwe° i wiela inych. Abowiem za takowym ćwiczeniem wiary naſſei pan Bog nam chce wſſyſtko ſpełnić cokolwiek obiecał nieinaczei iedno iako śie zgiśćił wobietnicach ſwoich/ Abrahamowi/Moiſeſſowi/Dawidowi/i wſſyſtkim inſſym ludźiom wiernym.

I czemuż byſmy cudow mieli czekać? Abo czemu mamy śie niezwykłych wzorow od pana Boga napierać? Kuſſąc wielmożność święta ie°? A zwłaſſcza gdy i tego piſmo zakazuie: 1. Corin 10 cap. abyſmy go niekuśili? Kuśili go Żydowie na puſſczy/ale im to też na dobre niewyſſło/Abowiem za ono kuſſenie to im pan Bog przyśiągł iż żaden znich nienuał wniść do odpoczynienia ie°. A przetoż i my boimyśie rozgniewania Boſkie° niekuśmy miłe° Boga/ nienapieraimy śie cudow ale oczy ſwe i ſerca ſwe obracaimy do słowa ie° á bądźmy pewni obietnic miłe° Boga/bo przes słowo święte iego wyćwiczemy wſobie tę niewiernośc ſwoię á nauczymy śie prawei wiary/Abowiem pan Bog takową pilność miłuie i niepomiata onei tak iako o to pan Chriſtus ie° Krolika nieporzućił/ Ktory aczkolwiek był ſfukany o to/iż śie cudow napierał/a wſſakże pan krewkośći ie° folguiąc poćwierdźił cudem wiary ie° wątłei za prośbą iego/aby tak pan okazał przes to iż on niedowiarzſtwu i krewkośći naſſei folguie.

Wtora Część.

Jako duſſa wierna ma śie wſpierać miłośiernymi obietnicami przećiw niegodnośći ſwoiei w wkażdei proſbie ſwoiei.

ACzkolwiek niegodnośći ſwei ſprawiedliwei pełno zawſſe około śiebie wſſędźie znaiduie każdy człowiek/a wſſakże przedśie wiara naſſa niema śie puſſczać słowa Boże°/ ale wkażdei potrzebie i na każdy czas ma śie wſpierać miłośiernymi obietnicami Boſkimi ktorych pełno wſſędźie w świętem słowie ie°/ Abowiem śie takowa vprzeimość miłemu Bogu zawſſe podoba/bądź też to iże śie człowieczemu rozumowi i złei naturze naſſei ktora wedle złośći ſwoiei pana Boga miłośćiwe° poſądza inaczei śie będźie widźiało/ Takowa

vprzeimość

vprzeimość miała ona pani ktora pſyca nazwał pan Chriſtus/ Ab-
wiem choćia ſie niegodna ſama v ſiebie naidowała choćia to na ſie
wyznawała iż pſyca ſpogańſkie° narodu była/ á wſſakże przed ſie w
nadzieie obiecane° miłośierdzia o łaſkę prośiła i vprośiła nietylko
zdrowie corce ſwoiei/ ale i ſobie zbawienie.

W takowei nauce co ſie dotycze vprzeime° dufania miłośiernym
obietnicom bez godnośći człowieczei zawſſe błądzili wſſyſcy Lice-
miernicy chytrośćia ſſatańſka zwiedzieni od ſłowa Boże°/ łaſka-
we°/ i podziś ieſſcze błądza/ Abowiem tak vcza i tak też wmyſleniu
ſwoim o tym rozumieia/ Iż Bog wſſechmogacy vczynił ći by to
on wſſyſtko i wyſłuchałby nas ocogo prośimy/ Ponieważ ći to ieſt
pan wſſechmogacy i niezmiernei madrośći kiedybyſmy też to zaſłu
gowali a kiedybyſmy te° byli godni/ Ale iżeſmy te° ſobie niezaſłuży-
li/ A przetożeſmy te° niegodni aby prośby naſſe wpotrzebach na-
ſſych miały być wyſłuchane.

Takowe błędne myſlenie á ta błędna nauka wſſedzie pſuie Ewā
gelia święta/ to ieſt/ miłośćiwe obietnice Boſkie narodowi ludzkie
mu przes pana Chriſtuſa ſyna Boże° dane Abowiem nietylko ſło-
wa Boſkie/ ale też przykłady vcza nas te° aby wſſyſcy ludzie niedo-
ſtateczni wiarę dawali ſłowu Bożemu ſtakowa vprzeimośćia iż bę
da wyſłuchani wkażdym ſmętku ſwoim/ badż też to iże te° nigdy go
dni nie ſa i nigdy te° niezaſłużyli plugawym a niedoſkonałym przy
rodzeniem ſwoim/ aby mieli być od pana Boga wſpomożeni.

Takowei vprzeimei wiary przećiw miłemu Bogu wſſyſcy wier-
ni ludzie maia ſie vczyć/ Abowiem to ieſt wielka chwała Boſka i w
dzieczna poſługa maieſtatowi świętemu ie°/ kiedy kto ćwiczy w ſo-
bie niewierność ſwoię a wyprawuie ſie ſniei vſtawicznymi modli-
twami ſwymi ktore pochodza z wielkiei vprzeimośći iże Bog wſſe-
chmogacy choćia niegodne° człowieka wierne° oblicznie a łaſkawie
ſłucha na każdy czas wkażdei trudnośći ie°. Tak iako o tym ſam ze
powiada przes Dawida święte° mowiac tak Pſalmo 50. Niegnie
wam ſie ia o to/ iże ty mnie s ſtania ſwego niecfiarujeß Wołu abo
Kozła/ Abowiem ia Bog mięſa Wołowe° niepożywam ani krwie
Kozłowei niepiie. A przetoż niemaß ſie ty mnie czym przyſłużyć/
ale chceſſli ty mnie chwalić/ abo ieſly chceß to coś mnie Bogu ſwe-
mu winien wypełnić/ tedy mię proś wdzień ſmętku/ wdzień potrze
by ſwoiei/ á ia ciebie wyrwę ſtrudnośći twoich/ a ty mnie za to bę-
dzieß dziękował.

Obaczmyß to pilno ſtad / iako wielka ieſt roznica miedzy wier-
nym Krześćiańſkym człowiekiem ktory ſie ſadzi naſſczyrym miło-
śierdziu Boſkim ktore wiernym darem obiecuie za łaſka ſyna ſwo-
ie° y niewatpi o dobrei wolei Boſkiei przećiwko ſobie. A miedzy
pokrytym mniemanim Licemiernikow ktorzy wierza panu Bogu y
vprzei-

vprzeimie proſſa wten czas kiedy godnymi bywaia/ Abowiem ſie
im tam dopiero pan Bog zgiśći zmiłośierdzim ſwoim/ kiedy godny
mi ſa/ ale poki godnymi niebęda tedy prozno proſyć maia bo nie-
wiedza ieſli że ſa godni gniewu abo łaſki. Eccleſ. 9. cap. Ale ſtako
wym mniemaniem ktore godnośći ſwei ſſuka ku łaſce/ wyſtępuia
przećiwko przykazaniu Bożemu. Abowiem tym obyczaiem czeka-
iac godnośći ſwei iże nigdy Bogu dufać niebęda/ tedy też nigdy nie
moga proſyć ani oczekawać pewne° wſpomożenia/ i nigdy niema-
ia za co panu Bogu dziękować. A to dla tego iż nigdy godnymi lu
dzie s pilnośći ſwei/ i s przyczyny ſwei/ przed Bogiem wſſechmoga
cym być niemoga.

A przetoż my badźmy poſłuſſni przykazaniu Boga wſſechmo-
gace°/ á dzierżmy ſie nauki Ewangeliei S. wktorei nam pan Bog
przykazuie vſtawicznie prośić wpotrzebach naſſych i vprzeimie cze-
kać pewnego ratunku od Boga wſſechmogace° ze wſſyſtkych tru-
dnośći. A nieogładaimy ſie na godność ſwoie aby nas wyſłu-
chać miał pan Bog i zachować złych przygod ktore na nas ſa zgo-
towane/ Abowiemeſmy tego nigdy niegodni/ ale wiarę ſwoię ſta-
nowmy na miłośierdziu niezmiernym Boſkim/ tedy będziemy pew
nie wyſłuchani za prośbami przyczyńce naſſe° pana Chriſtuſa kto-
ry nam to roſkazuie mowiac Prośćie á weźmiećie. O czym też w
Pſalmie 36. napiſano. Bliſki ieſt pan tym ktorzy iego proſſa a wzy
waia wprawdzie.

A przetoż przykładem Krolika tego ktory ſſedł / prośył y cze-
kał pewnego wſpomożenia á niedał ſie zeprzeć wielkiei niegodnośći
ſwei. Prośmy też i my pana Boga wpotrzebach ſwoich wierzac
ſłowu miłośćiwemu iego á wygładaimy pewne° ratunku wewſſyſt
kych trudnośćiach tak włáſnych iako i poſpolitych ktorych pełno
wſſędzie około ſiebie mamy.

Trzecia Cześc.

Jako wierni ludzie winowaći ſa przed inymi opowiadać to czego ſami doſtapili zmiłośierdzia Bożego.

Kiedy kto dobrodzieiſtwa Boże° zmiłośiernego przyrodzenia
i zmiłośćiwych obietnic iego zakuśy/ tedy ma takowy człowiek
odnowić ſie wpoſłuſſeńſtwie roſkazania Boga wſſechmogace° za
pomoca Ducha S Abowiem Duch święty ktory złaſkawych o-
bietnic wſercu wiernym rośćie nigdy nieproznuie/ ale przed wſſyſt-
kimi nietylko wyznawanim ale też y vczynkiem będzie ſie okazowa
ła dobrota Boſka wludziach wiernych/ ktorzy ſłowy y ſkutkiem ſta
raia ſie o to poſpolićie aby ine ludzi weſpołek przywiedli i przycia-

grzeli ku prawemu vznaniu łaſki á miłoſierdzia miłego Boga/ Tak iako o to ten ſługa krolewſky ſkoro iedno zakuſił miłoſierdzia Bozeᵒ/tedy wnet wſſyſtky przyiacioły ſwe zdomu ſwoiego zebrawſſy ſpowiadał im dobrotę Boſką ktora ſie nad nim ſtała/ A tak wyznanim ſwoim ku wierze inſſe przyciągnął. O tym tez tak w Pſalmie 22. napiſano ſtoj tymi ſłowy. Boże wſſechmogacy poſpieſz na obronę moię á wydrzy duſſe moie z rąk Pſa i ſpaſſczeky Lwa okrutneᵒ/abych ia mogł imię twoie ſławić przed bracia moia/á izebych cie chwalił wpoſrzodku zebrania twego.

Takowa poſługa ieſt ſławna á przyiemna przed oblicznoſcia Boga wſſechmogaceᵒ według onego Pſalmu 115. gdzie tam tak Prorok mowi. Coz ia mam byc powinien za tak wielkie dobrodzieiſtwa Boſkie? Abo czym to mam oddawac Bogu co on mnie daie zmiłoſierdzia ſwego? Będę onim mowił ofiaruiąc iemu chwałe przed wſſyſtkymi ludzmi/á cierpiąc będę proſił o wybawienie. Ku temuz tez swięty Piotr mowi ty ſłowa. Bracia miła ieſteſcie zawołani do tei swiątości dla teᵒ abyſcie chwałę Bożą przed wſſyſtkimi wyſławiali.

A przetoz powinien to każdy człowiek vczynic ktory iuz prawie vzna przeciw ſobie dobrą a miłoſciwą wolą Boſką/aby onę dobrotę przed wſſyſtkimi wyznawał i wyſławiał/ A to dla teᵒ aby mogł vdzielic kazdemu teᵒ dobrodzieiſtwa ktore ſam ma od niego złaſky swiętei iego przez zaſługy ſyna Bożego.

Nieczekaimyz tedy cudow od Boga wſſechmogacego ſkuſliwie dla poznania łaſky miłeᵒ Boga/ale wybaczowaiąc niegodnoſci ſwe około ſiebie podpieraimy wroſpaczy ſerca ſwoie częſtym á pilnym myſlenim o miłoſierdziu Boga wſſechmogacego ktore tez winowaci będziemy przed inſſymi wyſławiac/dla tego aby ſie nawrociły wſſyſcy do pana Boga. Do czeᵒ nam racz pomoc niebieſki Boze Oicze dla ſyna ſwoieᵒ przez oſobne nadchnienie Ducha swiętego. Amen.

Kazanie na Niedziele Dwudzieſtą Wtorą po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM XVIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

GEdy przyſtapil do niego Piotr mowiac: Panie ile kroc zgrzeſſy przeciwko mnie brat moi á mam iemu odpuſcic? Czy do ſiedmi kroc? Rzekł mu pan Jeſus mowie tobie/ nie do ſiedmi/ ale do ſiedmdzieſiat do ſiedmi kroc.

A przetoz podobne ieſt Kroleſtwo niebieſkie człowieku Krolowi/ ktory chciał liczby ſłuchac ſłuzebnikow ſwoich: A kiedy ich poczał liczby ſłuchac wiedzion do niego ieden/ktory mu winien był dzieſiec tyſiecy Funtow (Srzebra abo Złota) A gdy niemiał czym wyplacic: Kazał go pan ieᵒ był zaprzedac/ y z zoną/ i zdziatkami/ y ze wſſyſtkym co miał/a zaplacic ſobie. Potym padwſſy ſługa on proſył go mowiąc: Miei lutoſc na demną namały czas/a ia tobie wſſyſtko oddam: Smiłował ſie tedy on pan nad ſługą onym: Opuſcił go y dług mu wſſyſtek odpuſcił: Wyſſedwſſy tedy potym on ſługa znalasł iedneᵒ s ſwoich towarzyſſow/ ktory mu był winowat ſto Srzebrnych Groſſy a vchwaciwſſy go poczał duſyc mowiac: Wroc mi coz winien: Towarzyſz tedy on iego padwſſy proſył go mowiac: Miei lutoſc na demną a iac wſſyſtko wroce: A on niechciał ale ſſedł y dał

 gi wſa=

gi wssadźic tak długo ażby mu oddał dług: Widźac tedy to towarźysse iego co sie s nym działo barźo sie zasmucili: J sszedwssy rospowiedźieli to panu swe° wssystko co sie działo: Tedy potym pan iego poźwał go przed sie y rzekł mu: Sługo źły wssytek emci dług on odpuscił kiedys mie prosył: Coż izałys sie też y ty niemiał źlu towac nad towarźyssem swym tak iakom sie ia nad toba źmiłował. J rozgniewawssy sie on pan iego: Podał go Katom tak długo ażby wssystek dług zapłacył: Tym obycźaiem y Ociec moi niebiesky vczyni wam ieslizewy nieodpuscycie braciei swoiei s serc wassych wystepkow ich.

Wykład na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwssa będźie/ O dwoiakiem odpuśćie.

II Wtora/ Jż dwoi vrząd maią/ abo dwoie klucze ssafarze Kośćioła święte°.

III Trzećia to będźie/ Czym iest rozny rząd świecky od Duchowne°.

IIII Czwarta to będźie/ Jako vrząd świecki zvrzędu swego winien śie mśćyć a niedopusszczać krzywdy bliźnie°/ A zaśie zosoby swei niemoże śie mśćyć/ ale tylko bronić i to też niekażdei krzywdy swoiei.

Pierwssa Cżesc.

O dwoiakiem odpuśćie.

Czytany wpiśmie świętem Dwoiaki rodzai odpustow/ Jeden Duchowny/ A drugy Swiecky.

Duchowny

Duchowny abo Kośćielny odpust bywa wten czas/ kiedy ktory człowiek zrozkazania Boskie° odpusszcza grzechy/ abo iednemu człowieku zosobna/ abo zaraz wielom wiernym a pobożnym ludźiom/ wedle one° pisma ktore mowi pan Christus do Apostołow swoich tymi słowy. Ktorym wy odpuśćićie grzechy tym też będźie odpusszczono. Takowym sposobem Kapłani Stare° zakonu grzechow nieodpuszczali/ a wssakże o takowym odpuśćie Duchownym niemieli milczeć też i oni Kapłani zakonu Stare°/ ale mieli powiadać odpust grzechow/ wssystkym ludźiom wnadźieie łaski tei ktorą był bog wssechmogący obiecał człowiekowi każdemu wiernemu przez posłusseństwo i przez doskonałość przyssłe° Mesyassa syna Boże° Jesu Christusa pana nasse°/ Ale wnowym zakonie pan Christus zostawił tę moc ludźiom wiernym/ aby ludźie ludźiom grzechy odpusszczali. Tak ono też Piotr święty wdźiejach Apostolskych nauczał/ Act. 2 cap. mowiąc. Niechai śie zwas każdy krzći wymię Jesu Christa na odpusszczenie grzechow. Paweł S. pissąc do Corintow powiada. 4. Cor. 5 cap. Jż pan Christus zostawił miedzy nami naukę ktora nas iedna z Bogiem Oicem. A przed czytanim dźiśieisszei Ewangeliei pan Christus Piotrowi i zinssymi Apostoły powiadał/ Cośkolwiek zwiążećie na Ziemi to też będźie zwiazano na Niebie. J zaśie/ Cośkolwiek rozwiążećie tu na Ziemi to też będźie rozwiązano w Niebie.

A potym Piotr pana pytał. Panie wiele kroć odpusszczać mamy? czy do śiedmi kroć. A pan Jezus odpowiedźiał/ Nie do śiedmi kroć Pietrze/ ale śiedmdźieśiąt kroć po śiedmi odpusszczać maćie. Abowiem tam rozmowa ona Piotrowa s panem Christusem była nietylko o odpusszczeniu winowaicy swemu ale więcei o Duchownym odpusszczeniu/ gdźie tam wten czas nie do samego Piotra pan Christus mowił ale do wssystkych/ Tak iako niektorzy to pismo nie dobrze rozumieią o odpusszczeniu winowaicy swemu a nie o Duchownym odpusszczaniu/ Abowię iaśnie przod rzekł pan Christus/ Cośkolwiek zwiążećie abo rozwiążećie na ziemi/ także też będźie wniebie.

Jest drugy rodzai odpustu wpiśmie świętem ktory zowiemy Swieckym odpustem/ to iest/ kiedy kto odpusszcza zosoby swei właśnei winowaicy swoiemu występek ie° przećiwko sobie i nienapieraśie pomsty. Tak iako ono Jakub bratu swemu odpusszczał i miłował go bądź też to iż od nie°/ wiele a wielkych krzywd ćierpiał. Takowe odpusty są barzo potrzebne do każdei sprawy wrzeczy pospolitei/ niekażdei śie krzywdy chćieć mśćyć/ ale dla rzeczy pospolitei niektore krzywdy własne przeględać. Tak iako w Rzymie i w Athenach muśieli śie iednać panowie i muśieli nigdy niewspominać krzywd i gniewow ale wieczne zapamiętanie wssystkych gniewow muśiało być miedzy pany onymi ktore obierano na vrzędy/ abo kto

rzy w radzie na ten czas siedzieli/ A to wſzyſtko dla dobre° poſtano=
wienia/ i dla dobrei vrady wrzeczach poſpolitych/ Abowiem waśń
rady dobrei nigdy dać niemoże.

Tosie tak zachowało miedzy ludźmi pogańſkymi/ ale ludzie Krze=
ściańſcy nierowno więcei i więtſſe przyczyny maią ku takowei zgo=
dzie i do zobopolnych tych świeckych odpuſtow/ iako ſą ty.

1. Pierwſſa przyczyna ieſt/ Aby ieden drugiemu odpuſſczał/ ſprzykazania miłego Boga/ i zbarzo ſroga przygroſka groży nam tak pan/ Jeſliżewy nieodpuścicie ſprawe° ſerca bliźniemu ſwemu te=
dy też wam Oćiec niebieſki grzechow nieodpuśći.

2. Druga przyczyna ieſt ta/ Iż pomſta ſamęmu tylko panu Bogu należy/ a nie komu inemu/ Według onego piſma. Mnie po=
lec pomſte á ia to oddam. Deut. 32. cap. Rom. 12. cap.

3. Trzećia przyczyna/ Ponieważ o tym wiemy/ Iż mamy na ſobie grzechy godne wielkiego á wiekuiſte° karania/ tedy znaiąc znie=
doſtatku ſwoie° potrzebuięmy też ſami odpuſtu. A przetoż tak śie wtym ſprawić i zachować mamy/ co by rad około śiebie widział/ to też drugiemu czynić winien będźieſz. Tak wten ſpoſob Dawid od=
puśćył onemu złemu Łotrowi Semei ktory vrągał iemu y nagra=
wał go ſłowy Krolewſkiei oſobie nieprzyſtojnymi. Abowiem po=
wiadał Dawid iż wedle roſkazania Bożego ćierpiał ono łaianie od niego/ iako o tym napiſano ieſt. 2. Reg. 16. cap. A przytym śie ćieſſył Krol on święty powiadaiąc. Iż mnie pan Bog coś dobre=
go wyrządźić chce za takowe łaianie. Abowiem Dawid wierzył te=
mu/ iż vkładność i pokora ćierpliwa/ ieſt panu Bogu przyiemna/ o=
ktorei ſam pan Bog oſobne ſtaranie miewa. Ponieważ Bog wſſe=
chmogący ktory zoſobnei łaſki ſwei człowieka wierne° karze/ chce po=
hańbieniu (ktore ſprawiedliwie przepuſſcza na grzeſſne ſwoie) zaśie wyſtawić człowieka zoſobne° miłośierdźia ſwe°/ dla te° aby grzech ſwoi znał a panu Bogu za łaſkę dźiękował.

4. Czwarta przyczyna odpuſſczania ſą modlitwy Krześćiań=
ſkie/ Abowiem wielkie przekażenie i omieſſkanie modlitwam śie dźie=
ie kiedy kto mnoży waśń w ſercu ſwoim na pomſte.

5. Piąta przyczyna/ ieſt pokoi ſpołeczny/ abowiem niemiewa Kośćioł S. pokoiu ku nauce/ kiedy śie ludźie miedzy ſobą wadzą.

6. Szoſta przyczyna/ iż wiele ſpraw domowych i poſpolitych świeckych i duchownych opuſſczać muśiemy/ kiedy ſkym wodpo=
wiedźi bywamy/ kiedy wnas tei cnoty niemaſz vkładnośći świętei.

A przetoż my ty wſſyſtki przyczyny ſpilnośćią ſobie rozmyſlamy abyſmy śie znych wyprawić mogli/ i zwyczaili na tę świętą cnotę/ Abowiem waśń pożytku nigdy niemnoży/ á zaśie kto złoży wpoza=
dliwośći ſwei pomſte ten takowym hamowanim gniewa ſwo=
ie° panu Bogu poſługę i chwałę barzo miłą wyrządźi.

Wtora

Wtora Cżeść.

Czym ieſt rozny rząd Swiecky od Duchownego.

Szafarze ſłowa Boże° Dwoiaki vrząd na ſobie maią w Kośćie=
le S. to ieſt vrząd odpuſſczać grzechy i zatrzymawać grzechy na wieczne potępienie.

1. Pierwſſy vrząd ich ieſt grzechy odpuſſczać/ á to śie wten ſpoſob dźieie kiedy oni ſłowem Boſkim wiadome złośći i niewiado=
me za raz rozwięzuią vpewniaiąc o zbawieniu wierne á pobożne lu=
dźi przes łaſkawą obietnice Boga wſſechmogące°/ to ieſt przes E=
wangelią/ o ktorym vrzędźie tak pan Chriſtus powiada/ komu wy odpuśćićie temu będźie odpuſſczono. I zaśie/ Idźćie powiadaićie pokutę żałuiącym/ i odpuſſczenie przeſtraſſonym ſercom wymię=
moie grzechy ich.

2. Drugy vrząd ſſafarzow ſłowa Boże° w Kośćiele świę=
tym ieſt/ nieodpuſſczać ale grzechy zatrzymać zurzędu ſwe°/ A to też wten ſpoſob bywa/ kiedy karzą wedle prawa Boże° iawnie grze=
ſſące ludźi ktore ſkazuią na wieczne potępienie przes ſłowo miłego Boga. O tym tak powiedźieć raczył/ komu wy grzechy zatrzymaćie będą zatrzymane. Abowiem chce pan Chriſtus mieć w zebraniu ſwoim iawne karanie na ludźi iawnie grzeſſące/ A to dla po=
hamowania ſwowolne° przyrodzenia człowiecze°.

Ale iż ſprawa Kośćioła ieſt rozna od ſpraw świeckych/ Abo=
wiem ſprawce świedtcy na ludźi nieposłuſſne prawu poſpolitemu miecze za ſobą każą nośić/ A zaśie ſprawce duchowni wſprawach Kośćielnych i w vrzędźiech ſwoich miecza nievżywaią/ A przetoż takowe karanie ma być wedle vſtawy pana Chriſtuſowei/ to ieſt/ ktore śie nietak barzo ſkwapią na kaźń iako więcei chce każde° vzdro=
wić/ Abowiem pan Chriſtus naprzod każe vpominać wyſtępne przećiw przykazaniu ſwemu aby śie nawroćił/ za ktorym vpomina=
niem aby śie nawroćili. Jeſliże śie nawroći/ tedy każe wyſtępne° przyimować do ſpołecznośći by też i dośiedmi dźieśiąt kroć po śie=
dmi/ Abowiem on pan niezmiernei mądrośći i miłośierdźia wyro=
zumiał dobrze temu iż wyſtępki naſſe ſą nierowno gęſſcze/ niſſli śie my domyſlić vpadkow ſwoich możemy/ Ale ieſli żeby śie też niechćiał nawroćić tedy każe takowe° precz wyrzucać ſpołecznośći świętei przes przygroſki pewne° gniewu Boże° i potępienia wiecznego/ Ten obyczai zatrzymawania grzechow i wymiatania z ſpołeczno=
śći zebrania Bożego ſam pan Chriſtus vſtawił w Kośćiele świętym á chce aby był chowan tak iako on/ Apoſtołowie chowali i ini Biſkupi święći. Corintowie. 1 Corin 5. cap. wyrzućili byli z ſpo=
łecznośći onego co każył rod/ Abowiem z Macochą ſwoią z Zoną Oica ſwego mieſſkał. A święty Paweł takowe ſkaranie pochwalił i

roſkazał

roſkazał ſſatanowi takie° oddać aby ciało ie° trapił aby duſſa mogła
być na dzień pański zbawiona/ Abowiem podobieńſtwo wielkie ieſt
ono tak ſwowolne ciało po grzechu tak ſproſnym muśiało też na
ſie pokuſy abo gabanie nieiakowe od ſſatana miewać. Także też
Ambroży święty zaklął był piſarza Stilikonuſowe°/ A wnet po o
nych klątwach za razem oſſalał/ Abowiem klątwa prawe° a wierne°
człowieka zaprawdę nieieſt prożne a niczemne przeklynanie/ ale tako
we zgromadza gniew Boży y karanie doczeſne y wieczne/ pewnie
na nieposłuſzne° człowieka na duſſy i na ciele. O tym tak ſtoi na
piſano w Kięgach pierwſſych Moiſeſſowych. Gene. 12. cap. á ſa
ſłowa ſame° Boga wſſechmogące° ktore mowił ku Abrahamowi/
będę ia klął ty ludzi ktore ty prze klynać będzieś/ A zaśie ktorzy cie-
bie przeklynać będą na tych klątwa zoſtanie/ iż oni tei klątwy ſami
nieujdą.

Trzecia Czeſć.

Czym ieſt rozny rząd Swiecky od Duchownego.

Potrzebna rzecz ieſt ludziam Krześciańſkim to na świecie wie-
dzieć. Iż dwoiaki rząd abo dwoiaka ſprawa ieſt tu na świecie
miedzy ludźmi z zwolei Boſkiei poſtawiona/ to ieſt/ Duchowna y
Swiecka/ Abowiem barzo ludzie błądzą kiedy świeckie ſprawy z du
chownymi mieſſaią abo zaśie duchowne s świeckymi. Jeſt tedy
świecka ſprawa miedzy ludźmi zwierzchność z wolei i z roſkazania
Boże° przes pewne vrzędniky dla doczeſne° karania/ i dla zachowa-
nia pokoiu/ i dla karania vpornych ludzi przes doczeſne cieleſne mę-
ki abo też przes miecz.

Wielka á dziwna to ieſt ſprawa miłe° Boga iż on nietylko pra-
wa wzbudza w duſſach i wrozumiech ludzſkych przes ktore pań-
ſtwa doczeſne bywaią ſprawowane/ ktorym kto śie ſprzeciwi ten śie
wolei Bożei przeciwi. Ale też ieſſcze on ſam pańſtwa zniża i podno-
śi/ on ſam ſtanowi pańſtwa i roſypuie i przenośi ſſczeście z iednego
pańſtwa do drugie°/ Jako Daniel święty napiſał/ Abowiem oſobne
ſtaranie pan Bog wſſechmogący ma o takowym pańſtwie ktore ze-
braniu tego S. to ieſt/ ludziam żywiącym według wolei ie° świę-
tei mieiſce abo zachowanie daie/ Gdyż nie dla cze° inſſego iedno dla
tei przedniejſſei przyczyny ſtanowi pańſtwa i opieka śie pańſtwy
bog wſſechmogący. Aby ci ktore miłuie mieli zawſſe nieiakowe mie
śca á ſchowanie ſwoie pod obroną porządku świeckie°/ Tak Aegipt
ſſcześcia czyſtego vżywał poky nieciſnęli á niewyganiali od śiebie
ludzi z narodu Iſraelſkie°/ Abowiem też ludzie święcy zawſſe śię
modlą i zalecaią Bogu wſſechmogącemu/ takowe pańſtwa pod kto
rych obroną żywą wedle onei nauki Pawła święte° ktory vpomi
na

na Tymotheuſſa 1. Timo. 2. cap tymi ſłowy. Proſſęcie aby czę
ſte prosby/ częſte odpraſſania/ częſte przyczyny/ i częſte dzięki były
za wſſyſtki Krole i za pany ktorzy na wyſokie godnośći ſą wyſta-
wieni abyſmy pobożnie a poczciwie żywota ſwe° przy nich doko-
nać mogli/ Abowiem tak za obroną ich śiedząc w pokoiu możecie
wychować dziatky ſwe vcząc ich prawei wolei Bożei i świętych
ſpraw ie°. Tym że ſpoſobem w Pſalmie mamy roſkazanie Pſalm
122. aby śie ludzie wierni modlili za pańſtwa świeckie/ tymi ſłowy.
Proście pana Boga o pokoi pańſtwu Jeruſalſkiemu. Niechai bę-
dzie pokoi miedzy mury twymi/ a ſſczęście wielkie we wſſyſtkych pa
łacach twoich Ale też i Dawid Krol on święty miedzy inym ſſcze-
ściem to też iedno namięnił pańſtwu ludzi pobożne miłuiącemu/ Iż
ma Krol pańſtwa takowe° vżywać fortuny Jeruſalſkiei przes wſſy
ſtki dni żywota ſwe°. Tak że też Iſaiaś powiada w 33. cap. Iż tako
wi ludzie maią zawſſe widziec Krola ſwoie° według myſli ſwei á
we wſſyſtkych rzeczach ſprawnego.

Ale iako w małżenſtwie świętym niewſſyſcy ludzie małżeńſkie°
ſtanu dobrze vżywaią/ bądź też to iż małżeńſtwo ieſt rzecz barzo do-
bra á od pana Boga poſtawione. Tymże ſpoſobem ieſt też wiele
Krolow i wiele panow ktorzy niedobrze pańſtw ſwoich vżywaią/
Abowiem często łupią i gubią bez wſſyſtkiei miary poddane ſwoie
ludzi święte i częſtokroć luboſći wſſyſtkych wedle myſly ſwoiei w
pańſtwach ſwoich vżywaią/ A przetoż też więc takowe pany za ſłu
ſzymi klątwami ludzi S. Bog wſſechmogący ſrodze karze/ na ma-
iętnośći/ na zdrowiu/ i na potomkach Abowiem złośći Krolew-
ſkie abo złośći ſprawc w Kroleſtwie ie° zawſſe przyczyną bywały
zamieſſania abo odmiany nieiakowe w pańſtwach. Tak iako ono czy
tamy o Cyruśie o pierwſſym Krolu Perſkym/ ten Aſtyiaga Kro-
la Medzkie° dziada po matce ſwoiei poimawſſy wziął wnieweola y
Kroleſtwo mu odiął/ dla te°/ iż był v śiebie na ucży nakarmił Har-
paguſa pana iedne° z rady ciałem ſyna Harpaguſſowe°. Tak po-
tym pan Bog morderzſtwo panow Perſkych ſkarał przes Alexan-
dra Krola Macedonſkie°. Także zaśie potym zbytki Greckych pa-
now pan Bog przes Rzymiany ſkarał. Także zaśie potym okru-
cieńſtwo ſlachty Rzymſkiei ſkarał przes Juliuſſa pierwſſego Ce-
ſarza.

A przetoż pobożne ſprawiedliwe á ſpokoine pańſtwa wſſyſtky ſą
oſobne dary y dobrodzieiſtwa od Boga wſſechmogące° a morderz-
ſtwa zaśie/ dla te° do czaſu pan Bog przepuſſcza aby złośći ludzſkie
przes złe pany pokarał/ á nieinaczei iedno iako podczas karze ludzi
morem/ ogniem/ wodą/ powietrzym/ abo źiemie zapadnienym/
Tak iako o tym Salomon napiſał. Prouer. 28. cap Iż prze grze-
chy ludu mego wiele bywa panow/ to ieſt/ częſto śie panowie od-
mieniaią

mieniaią ktore odmiany niemogą być bez wielkych niepokoiow y zamieſſek wkażdei rzeczy poſpolitei/tak iako to na oko widzimy/Salomon też napiſał na drugym mieiſcu. Ecclesi 10. cap. Iż Krolestwa bywaią przenoſſone od iedne° narodu w drugy/ od iednych ludzi do drugych dla krzywd/ A zaśie ſprzećiwna powiada/. Iż ſprawiedliwośćią maieſtat każde° pańſtwa bywa vmocnion.

Takowe myſlenia o pańſtwach świeckych ſą pożyteczne ludziom pobożnym aby wiedźieli/iż ſam pan Bog przyłącza ludźi do ludźi á nie żadne ſlepe ſſcześćie (iako to mniemaią) przes dziwne a niedomyſlne ſprawy ſwoie/ Abowiem porządek wſprawach świeckych ieſt ſprawa ſamego miłe° Boga/ktory porządek aczkolwiek źle á nie pobożne oſoby targaią/i pſuią/ á wſſakże pan Bog zawſſe omyſla śiadło i ſchowanie zebraniu świętemu ſwoiemu wniektorych pańſtwach/ktore pańſtwa pan Bog dla tego mnoży aby miedzy ſobą chowali Kośćioł święty iego.

Zaśie ſprawa duchowna ieſt też zwierzchność miedzy ludźmi zroſkazania Bożego przes ktore nam każe przed wſſyſtkimi wyznawać łaſkawe obietnice ſwoie przes ſyna ſwe° paná Chriſtuſa/ paná naſſe° obiawiona na ten świat / świątośći Kośćielne vrzędnie ſſaſowáć/i vporne ludźi karać wyłączania ſpołecznośći.

Mamy tedy tę ſprawę duchowną mądrze dźielić od onei świeckiei/Abowiem ta duchowna ſprawa/nietylko záchowania cnotliwe° ſtrzeże/tak iako oną ſprawa świecka/ale też vczy nas iakośie mamy przećiwko panu Bogu zachować a iako go mamy prośić ſcałe° ſerca/i daruie nas żywotem wiecznym zawſſe/bądź też to żebyſmy wniewoli byli abo pańſtwo docześne vtraćili przes ſprawiedliwe karanie Boſkie/ Tak iako ono Dawid aczkolwiek był s pańſtwa wygnan/á wſſakże pańſtwa duchowne° nievtraćił/ Abowiem pewnie wiedźiał iż miał mieć i vprośyć ſobie pewne grzechom odpuſſczenie i pewne wſpomożenie wonych przygodach i wtrudnośćiach ſwoich doczeſnych.

Tymże obyczaiem i my dźiśia oſobie rozumiemy choćia bywamy karani od Boga wſſechmogące° przes Turka ktory nam odeymuie pańſtwo i ſprawe świecką/ A wſſakże niemamy vtracać pańſtwa duchowne°/ale pewni być te° mamy iż wtei docześnei nędzy pan Bog nam pomoże i grzechy zawſſe odpuśći dla iedinego ſyna ſwoiego.

A przetoż pamiętaimy to á ſtrzeżmy śie te° abyſmy ſprawy duchownei nievtraćili choćiaby nam też świecką pan Bog prze nieposłuſſność naſſe odiąć raczył/tak iako ono Daniel święty abo Manaſſe Krol przeć śie przy panu Bogu ſtali/a ſprawy duchownei nie vtraćili/bądź też to iż byli wniewolą zabrani i wygnani zwłaſnych pańſtw á zwłáſnei Oiczyzny ſwoiei.

Takowe

Takowe rozmyſlanie około rożnice pańſtwa świeckie° i duchowne° ieſt zawſſe potrzebne i pożyteczne/ Abowiem ſą niektorzy ludźie na świećie ktorzy po ſſczęśćiu pańſtwa ſſacuią tak świeckie iako duchowne/i mniemaią aby Turcy łaſkę Boſką mieli przeto iż częſte zwyćięſtwa nad pany Krześćiańſkymi biorą/ A to niebaczą iż nas pan Bog za grzechy naſſe karze/kiedy pańſtwo docześne od nas inſſemu narodowi daie/Ale iako Pharaonowi tak też i Turczynowi i każdemu inſſemu narodowi biada/przes ktory pan Bog lud ſwoi karać raczył.

Czwarta Cześć.

Jako vrząd świecki z vrzędu ſwego winien śie mśćyć á niedopuſſczać krzywdy bliźniego/ A zaśie zoſoby ſwei niemoże śie mśćyć/ale tylko bronić/i to też niekażdei krzywdy ſwoiei.

W pierwſſei częśćy ſłyſſeliśćie o odpuſſczaniu duchownym i o świeckym iako á wczym ſą miedzy ſobą rożne/ Abowiem duchowny odpuſt zależy tylko na woli ſamego miłe° Boga bo kto woliei ie° Boſkiei wierzy tedy takowemu bywa odpuſſczono. A zaśie kto śie wolei ie° ſprzećiwi tedy bywaią iemu zatrzymany grzechy ie° á tak duchowny odpuſt zawięzuie śie tylko na ſamei wolei Boſkiei á nie na woli ſſafarza odpuſſczaiące°. Ale świecky odpuſt ten zależy na woli człowieka krzywdę ćierpiące°/to ieſt/ kiedy kto zoſoby ſwei odpuſſcza bliźniemu ſwemu/i nienapiera śie żadnei pomſty nadnim ale zaśie znowu prawą á nieobłudną miłośćią miłuie bliźniego ſwe°/tak iako Dawid Saula miłował abo Jakob Eſau brata ſwe°/ A pan Bog też takowe° odpuſſczania po nas chce i roſkazuie nam ono dla przyczyn wyſſei namienionych/ i obiecuie nam vlżyć na mękach za winy naſſe kiedy będźiemy bliźniemu ſwemu zochotą odpuſſczać/powiadaiąc tak/ Odpuſſczaićie á będźie wam odpuſſczono.

A przetoż ſtąd śie iuż obaczyć mogło iako duchowny vrząd može odpuſſczać grzechy z vrzędu duchowne° ſwe°/ i iako zaśie odpuſſcza bliźniemu ſwemu zoſoby ſwei.

Tak zaśie wtym czwartym baczeniu to/iako vrząd świecki zoſoby ſwei niema śie nicze° mśćyć ale śie tylko bronić może tak iako inſſy każdy człowiek na vrzędźie nieśiedzący/ Abowiem iako przyrodzone prawo/tak też i piſmo święte obrony żadnemu człowieku nie zakazuie/Ale zaśie z vrzędu ſwe° każdy vrząd świecky wrzeczy poſpolitei winien nicze° nieodpuſſczać według roſkazania Boże° ale owſſem ma śie mśćyć krzywdy bliźnie° ſwoie°/ á ma złość każdą karać z roſkazania Boże°. A to dla tych zwłaſſcza trzech przyczyn.

1. Naprzod dla zachowania ſprawiedliwośći/ Abowiem Bo-

ſka ſprawiedliwość niekaże złych ludźi ćierpieć na świećie miedzy dobrymi.

2. Potym dla obrony ludźi niewinnych/ Abowiem kiedy vrząd złych ludźi niekarze/tedy zawſſe dobrych od krzywdy złych ludźi niebroni.

3. Trzećie dla przykładu dobre°/ Abowiem kiedy ludźie patrzą na ſkarane° tedy śie powćiezność mnozy ſprzykładu te°/ Stych tedy przyczyn chce pan Bog wſſechmogacy aby vrzędnicy świedcy pilni byli na karaniu á nicze° nieodpuſſczali/aby pokoiu/ karności/ i rządu ſtrzegli miedzy ludem ie°/ Abowiem tak roſkazuie vrzędowi zakon Boży. Deut. 13. cap. Złego niećierpćie miedzy ſoba/ale zagubćie złość na ziemi.

A przetoż kiedy śie przełożeni złym á niecnotliwym towarzyſtwem spyſſkia/to ieſt/kiedy przebaczowaia złośći/ abo kiedy niedbale karza ludźi iawnie wyſtępnych przećiw woley Boſkiei/tedy zawſſe niedbałe ony pany pan Bog zaśie częſto karze/nie tylko na domiech ich abo namaiętnośćiach ich właſnych/ale też częſtokroć wſſyſtky ludźi przypaniech iawna doległośćia nawiedza. Abowiem na to ſa tu od pana Boga na ziemi przełożeni/i dla tego ſa pańſtwy i moca przed inſſymi od pana Boga opatrzeni/aby śie zlij bali/á dobrzy aby byli miłowani. Roma. 13. cap.

Zaśie co śie tycze obrony/na ten czas śie bronimy kiedy podtććiwość ſwa żywot i maiętność ſwoie wſwei kłobie odźierżeć chcemy za pomoca vrzędu bez wſſeliakiei przyſady/ waśńi/abo ſſkody przećiw ſtronie przećiwnei.

A przetoż ieſlić kto vimuie dobrei powieśći twei/abo maiętnośći twei/abo zdrowia twe°/tedy niewyſtapyś nic na przećiwko wolei Bożei/kiedy o pomoc vrzędu będźieś prośić przećiw złemu człowiekowi/ Abowiem vrząd winien śie mśćyć á nieodpuſſczać krzywdy twoiei/i winien złego karać. Tak iako ono Paweł S. Act. 25. ca. niewyſtapił przećiw panu Bogu wten czas kiedy za krzywda ſwoia apelował do vrzędu maieſtatu Ceſarzſkie°. Jedno przy takowei obronie niema być/ale ma zginać wſercu człowieka wierne° ona złaźądza ktora myſli i chce przyprawić oſſkodę bliźnie°/ Abowiem nie dla tego śie bronimy od ſwoich krzywd abyſmy vſſkodźili/ ale dla tego iżebyſmy naprawili bliźniego naſſe°.

A wſſakże dla zbawienia ſpołeczney miłośći/ſa też niektore takowe krzywdy ktore zmilczenia ſa godne/A ſa też takowe ktorych śie zmilczeć niegodźi/Abowiem bronić maś tam wten czas kiedy by kto naćie wiodł nieco wierze przećiwne°/ dla te° aby zelżył naukę Boſka/ Potym kiedy naćie wioda to coby miało ſtwei oſoby zgorſſyć drugie° abo ſromotę vczynić Kośćiołowi S. tedy śie też wten czas niegodźi krzywdy milczeć/ Abo kiedy też kto chce na tobie co zoſtawić coby miało pſować przyiaźń i zgodę miedzy przyiaćioły/ tedy

też

też wten czas maś bronić krzywdy ſwoiei/ Abowiem tak pan Chriſtus bronił śie fałſſywei potwarzy Licemierniczei i fałſſywemu mniemaniu Zydowſkiemu wten czas kiedy go opętanym człowiekiem nazywali/ mowiąc tak. Jać Diabelſtwa niemam ale wielbie Oica ſwe° niebieſkie°. Także śie też bronił Atanaſyus Biſkup święty wten czas kiedy nań nieprzyiaćiele Boży zmowili/iakoby on wola miał Czarnokśięſtwem niejakiem Cōſtantinuſſowi Ceſarzowi nieco złego vczynić. A przetoż wtakowych krzywdach potrzeba śie człowieku wiernemu á cnotliwemu bronić/ Abowiem każdy człowiek cnotliwy ſtrzeże dobre° ſumnienia ſwoiego ſam dla śiebie. A zaśie dobrei powieśći ſwei o ſobie dla bliźniego ſwe°.

Takowa obrona Krześćiańſka bywa w Kośćiele świętym barzo pożyteczna/Abowiem to błogosławieńſtwo s ſoba przynośy iż nietylko nieprzyiaćielowi ſpieraiac ſwa niewinność przed Kośćiołem okaże ale też muśy oſobne modlitwy częſte czynić ku miłemu Bogu za ludźi przychylne ku złośći i za vrzędniki ſprawiedliwe aby mogł on niewinny człowiek prawość ſwoię pokazać/a potwarz ludźi złośliwych iakoby o zień nieiako vyvjazyć.

Ale zaśie kiedy kto tobie vimuie powieśćia ſwoia abo rozumu/abo nauki/ abo vrody. Takowei krzywdy bronić hardość a pycha może/ale cnoćie Krześćiańſkiei niedopuſſczono/ Abowiem takowe vſſczypki chwały Bożei i wiary Krześćiańſkiei nienaruſſaia/ani zadnego zgorſſenia nieczynia/ani pokoiowi poſpolitemu niewadza/ale owſſem niepotrzebne ſpory/roſterky mnoża/ a zroſterkow zwada rośćie/ á wſſyſtky zwady nigdy poſpolitei rzeczy dobrei niemnoża.

A przetoż maia te° pilni być ludźie Krześćiańſcy aby gniew ſwoi wſobie hamowali/to ieſt/aby niektore niepotrzebne krzywdy taſ..e ſwoie przeglądali i dla ſpołeczney przyiaźni miedzy ludźmi/ i dla pokoiu poſpolite°. Abowiem wrzeczach lekkych niepotrzeba obrony. A obiecuie Bog wſſechmogacy mnożyć ſerca tak vkładne/abowiem śie iemu pokora podoba A zaśie vporne ludźi karać obiecał i grzechow ich odpuśćić niechce/ ale śie ich im więc przes ſwar przyczynia/A przeto tak mędrzec powiedźiał. Eccle 28. cap. Kto śie nieſwarzy temu grzechu vbywa.

Prośmyż tedy Boga wſſechmogace° abyſmy ſpraw świeckych przes oświecenie Ducha święte° z duchownymi nigdy niemieſſali. Prośmy też aby duchowne oſoby vrząd ſwoi prawie zachowali/to ieſt/aby według wolei Boſkiei grzechy odpuſſczali i zwiezowali. Prośmy też aby świedcy przełożeni pilnie karali krzywdy poſpolite z vrzędu ſwoie°/a ſwoich śie właſnych ſami niemśćili. Co nam racz dać Boże Oicze wſſechmogacy/przes doſkonałe poſłuſſeńſtwo/i przes śmierć iedine° ſyna ſwoie°/ pana Chriſtuſa i zbawićiela naſſego. Amen.

Kazanie na Niedziele Dwudziesta Trzecia po Swietei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM XXII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

WOn Czas odszedwszy Licemiernicy rade wzieli o tym iakoby go podchwycili w slowie: I poslali k niemu swe zwolenniky s sluzebniky Krola Heroda mowiac: Mistrzu wiemy o tym izes iest czlowiek prawdziwy i drogy Boskiei wprawdzie vczysz/ y niestarasz sie ni okogo/ Abowiem ty niebaczysz na osoby ludzkie: Powiedz ze nam co sie tobie widzy slussna li to/ dac Cesarzowi czynsz abo nie? Baczac tedy pan Jesus zlosc ich rzekl im: Pokryci/ czemu mie kusicie: Vkazcie mi mynice Czynszowa: A oni mu przyniesly Grosz: I rzekl im pan Jesus: Czyi to iest obraz/ y napis: Powiedzieli mu: Cesarzsky: I rzekl im: Oddaicież wy co iest Cesarzskiego Cesarzowy: A co iest Boskie Bogu: A slyszawszy to dziwili sie/ potym opuscywszy go poszli precz.

Wyklad.

Wyklad na Ewangelia.

W tei Ewangeliei Swietei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwssa/ Roznyce miedzy przykazaniem/ á miedzy obietnicami/ I zaśie o dwoiakych obietnicach.

II Wtora/ O pewnym przyściu Mesyiassa syna Bożeº naprzeciwko Zydom.

III Trzecia/ Co człowiek winien Bogu panu wiecznemu/ á co Cesarzowi panu doczesnemu.

Pierwssa Cżesc.

Roznyce miedzy przykazaniem/ á miedzy obietnicami/ I zaśie o dwoiakych obietnicach.

ZAwsse ludźie á zwłassza wielcy błądźili około obietnic pańskych/ a przetoż potrzebna rzecz iest i pożyteczna czesto w kośćiele S. przypominać/ tako śie nam pełnią od pana Boga obietnice iego/ á zwłassza doczesne/ Abowiem za Jeremiassa swieteº Proroka Bożeº tak śie było przytrafiło. J, kiedy Jeremiaš powiadał że miasto Jerusalem i Kośćioł miał nieprzyiaćiel wyśćynać i zburzyć/ tedy wten czas wssystka duchowna Kapituła nieprawde Jeremiassowi zadawali przywodząc iemu obietnice Bożą iż pan Bog St. lca Krolewskieº niemiał zgubić wdomu Zydowskiem aż by przyssedł Mesyiaš/ i dowodźili teº Kapłani stei obietnice Boskiei/ iż ona groźba Jeremiassowa o zburzenu miasta Jerusalem prze złośći ich iawnie śie przećiwiła obietnicom Boskym/ Abowiem niedobrze rozumieli obietnicy Boskiei.

Tam że też czytamy 1 Pára. 7 cap. Iż synowie domu Efraim wtargneli byli dobra przed Moiżessem do ziemie obiecanei i porażono ie/ Abowiem niedobrze też rozumieli obietnice Boskiei/ Abowiem tak sobie bez pochyby myslili i to ie zawiodło/ Pan Bog nam obiecał te ziemie/ a przetoż niechce teº pan Bog ponas abysmy prosznowali/ ale abysmy te ziemie tako swoie własna mocą wźieli i pośiedli. A kogo by niezwiodł takowymi wywody?

Tak że też za pana Christusa Zydowie myslili sobie bez wsselkiei pochyby mowiąc. Obiecał pan Bog plemieniu Abrahamowemu wolność/ ale iż nam Cesarz Rzymsky wolnośći nasse bierze.

A przetoż my nie zgrzessymy przećiwko Bogu/ ale owssem dobrze vczynimy kiedy my bedźiemy bronić wolnośći swoich/ Abowiem nam pan Bog do teº pomoże według obietnice swoiei iże my zrzućimy s śiebie iarzmo to ktore kłada na nas Rzymscy panowie.

Tákże też dziśieiſſych czáſow poſpolićie ſobie rozmyſlamy i poblagamy widząc iż Turek wiśy ktory ieſt iáwny bič Boży/ nad ſſyiámi naſſymi/ Wſſák pan Bog obiecał to Kośćiołowi ſwoięmu iż zebránie ie° nigdy niezgynie/ ale Turek Kośćioły burzy/ A przetoż pan Bog według obietnice ſwoiei nigdy te° niedopuśći áby rząd kośćioła Rzymſkie° miał kiedy zburzyć á wyniśćyć.

A przetoż áby śię wierni ludźie wybáwić mogli ſtákowe° obłędnego rozumięnia i wykłádánia/ Boſkych obietnyc/ potrzebá záwſſe ná dobrei bacznośći mieć i wiedźieć. 1. Naprzod/ Iáko śię záchowáli ludźie święći ná przećiwko przykázániu Bożemu/ á iáko przećiw obietnicom świętym ie°. Abowiem przykázánie Boże záwſſe bywáią ludźie winni pełnić ná káżdy czás i ná káżdym mieſcu/ tákże śię też ſpráwowáć mamy przećiw obietnicom S. ie°/ Abowiem mamy záwſſe vprzeimie wierzyć káżdei obietnicy Boſkiei káżdego czáſu i ná káżdym mieſcu/ ále niemamy ſobie czáſu zámierzáć áni obyczáiow wymyſláć ktore° czáſu á iákoby śie nam to miáło ſpełnić co nam pan Bog obiecuie/ Abowiem to ſobie Bog wſſechmogący wmocy vśiebie záchował. Iáko to naprzykład vprzeimie wierzyć mamy/ iż ćiáłá náſſe i wſſyſtkych ludźi zmárłych od początku świátá zmartwywſtáć máią/ Abowiem to pan Bog obiecáć raczył ále czáſu i ſpoſobu ktore° á iáko śie to ſtáć ma zámierzáć pánu niemożemy áni vmięmy. 2. Ieſſcze też potrzebá nam do te° i tę drugą rzecz wiedźieć. Iż wobietnicách Boſkych ieſſcze też ieſt rozność niemáła/ Abowiem iedny śie śćiągáią ná wiekuiſte dáry/ á drugie obietnice ſą doczeſne/ A przetoż ináczei śie záchowáć mamy przećiw obietnicom wiecznym/ á ináczei przećiw doczeſnym/ Abowiem obietnicom wiecznym ſprzykázánia páńſkie° záwſſe ná káżdy czás wierzyć mamy/ bo ná káżdy czás mamy być gotowi ku przyięćiu łáſkáwe° wyzwolenia od wieczney śmierći iże wſſyſtkych náſſych trudnośći zá łáſką miłe° Bogá przes wyſługy páná Chriſtuſá á nie zágodnośćią ſwoią. Ták iáko o tym Prorok nápiſał. Iam ieſt Bog żywy ktory śie niekocham w śmierći grzeſſne° człowieká ále więcei wtym kiedy śie náwroći/ á kiedy żyw zoſtánie. Ale zdoczeſnych obietnic Boſkych niemamy śie nigdy dobrodźieiſtwá domagáć ná pewny czás wedle wolei náſſei/ lecz czekáć mamy záwołánia Boſkie° do onych obietnic/ Abowię my niewięmy áni rozumiemy kiedy á iáko nam co przyść ma ſpożytkiem/ duſſne° zbáwięnia náſſe°. I dla te° też iż wſſyſtky obietnice doczeſne bywáią nam pod tą vmową obiecáne/ to ieſt/ iż máią wierni ludźie czekáiąc obietnic doczeſnych nieco przyćierpieć á zá niedoſkonáłe poſłuſſeńſtwo ſwoie káżde karánie Boſkie bywáią winni pokornie nośić/ i dźiękowáć i łáſky proſyć.

Ták śie ſpráwował wobietnicách doczeſnych/ Abrahám Pátriárchá święty. Gene. 12. cap. Abowię kiedy Bog wſſechmogący obiecał Abráhámowi i námięnił ziemię Chánáneiſką/ tedy onei ziemie Abrahám wedle wolei ſwei nienápierał śie iei/ áni iei dobywał/ ále pewnie czekał pewne° záwołánia Boſkie° áże potym ſtą nádźieią vmárł á przed śie wdźięcznie przyimował wſſyſtko to co nan pan Bog ſpráwiedliwie dopuſſczał.

Tákże śie też potym ſpráwowáli wſſyſcy Oicowie S. wobietnicách doczeſnych ktorzy w Aegipćie obiecánei ziemie czekáli/ Abowiem áczkolwiek wiedźieli ktorą im pan Bog ziemię obiecał i námięnił/ á wſſákże niedomagáli śie te° áby ią mocą pośiedli/ ále czekáli záwołánia Boże° ktory wmocy ſwei czáſy ma i obyczáie ktorych obietnice pełni.

Ták że Dawid S. ſpráwował śie wtych obietnicách doczeſnych abowiem kiedy pan Bog Dawidowi Kroleſtwo obiecał/ tedy Dawid nienápierał śie wedle wolei ſwei czáſu pewne° obiecáne° Kroleſtwá/ ále ćierpiał Saulá Krolá nád ſobą/ czekáiąc pewne° záwołánia ná Kroleſtwo wedle obietnice Boſkiei/ A ono wſſyſtko co pan Bog nań przes ten czás przepuſſczał nośył s pokorą/ Abowiem znał grzech ſwoi do śiebie ktory iemu według vmowy bárzo przeſzkádzał do obietnice.

Pan Chriſtus ták powiedźiał iż miłośierni ludźie będą mieć ſtokrotne nágrodzęnie wſſyſtkie° te° czym kogo wſpomagą. A wſſákże tei obietnice páńſkiei niemamy ſobie rozumieć według myſli náſſei iákoby śie nam to godźiło drugiemu máiętnośći wydźieráć á ſobie przyczyniáć wten obyczái iżeby śie nam wypełniłá obietnicá Boſká wrzeczách doczeſnych o ſtokrotnym nágrodzęniu/ ále mamy czekáć wtym/ Boſkiei wolei kiedy á ktorym ſpoſobem on to nam będźie raczył dáć.

A przedśię przytym pomnieć mamy onę vmowę iże muśiemy przyćierpieć prze niedoſkonáłość ſwoię czekáiąc wypełnienia obietnice/ á iednák pan Bog to nam wſſyſtko dźiwnym obyczáiem co obiecał/ nágrodźy.

A przetoż ieſt to oſobna mądrość w Kośćiele S. nienápieráć śie obietnic doczeſnych wedle wolei ſwoiei/ ále czekáć záwołánia Boże°. I záśię ieſliby pan Bog od nas to wypełnienie/ záśię obietnice oddálił/ tedy to też ieſt wielka mądrość wiedźieć o tym iżeśmy/ dla te° nieutráćili ieſſcze obietnic wiecznych. Ták iáko śie ono z Dawidem dźiało ktory áczkolwiek był wygnał s Kroleſtwá ſwe°/ áczkolwiek vtráćił był obietnicę doczeſną ktorą mu iuż był pan Bog ſpełnił/ A wſſákże znáiąc niedoſkonáłość ſwoię poſłuſſnie ćierpiał to czym go pan Bog náwiedzał/ á przedśię obietnice wieczney nieporzućił/ ále śię iei mocno trzymał wierząc temu iż śię iemu Bog wſſechmogący miał ziśćić wobietnicách ſwoich ieſli że niew doczeſnym

ſnim páńſtwie/tedy iednak pewnie wobietnicach wiecznych/ to ieſt/ w odpuſſczeniu grzechow/á też przeſtawał na tym. O czym tak ſam że napiſał w Pſalmie 110. Iż Bog przyśiągł Dawidowi prawdę á nieomyli go wtym.

Zaśie przeciw temu Saul Krol niezakuśył był tei mądrośći Kośćiołá Boże°/ Abowiem za razem ták doczeſne iáko i wieczne obietnice porzućił i vtraćił nietylko doczeſne dary Kroleſtwo ono Zydowſkie/ale też i grzechom odpuſſczenie.

Mamy tedy wiedźieć i pámiętáć to pilnie iże przy káżdei doczeſnei obietnicy/ktorą nam pan Bog na tym świećie wypełnić obiecuie/záwſſe ty dwie vmowie bywáią/ to ieſt/iż Bog wſſechmogący obiecune obietnice doczeſne ſpełnić/ i ſpełni záwſſe ieſliże my onych obietnic czekáiąc będziemy ſpokorą ćierpieć to co na nas pan Bog dopuśći. I zaśie ieſliże poſłuſſnymi będziemy przykazaniu iego.

Ale zaśie ieſliże my nie będziemy ćierpliwi tedy śie nicze° niedoczekamy/Abo zaśie ieſliże złych niebędziemy miedzy ſobą karáć/ tedy nas ſam pan Bog i ſnimi karáć muśi/Abowiem kiedy pan Bog narodowi Iſráelſkiemu wolność obiecował/ tedy przy onei obietnicy ty dwie vmowie były. 1. Iż mieli ćwyczenie mieć wiáry ſwoiei przes doległośći. 2. Druga/ Iż mieli miedzy nimi źli ludźie być karani.

A przetoż kiedy ſobie dobrze tuſſyli ták mowiąc. Wſſák pan Bog obiecał temu narodowi Kroleſtwo wieczne/A przetoż to kroleſtwo pan Bog i ten lud według obietnice záchowa. Tedy wten czas Ieremiáś ono to ich pobłagánie ták wykładał. Prawda iż obiecał pan Bog Kroleſtwo narodowi temu wieczne/ ale krzyżá zwas nieſyimie/ ale też chce áby źli á niepobożni byli karani/ Abowiem ty dwie vmowie przy obietnicách doczeſnych záwſſe bywáią.

Prawda iż Kroleſtwo i ten lud pan Bog według obietnice záchowa/ale inſſym ſpoſobem niſſli wy ſobie myślićie/Abowiem pan Bog nieſprawuie Kośćiołá ſwe° wedle rozumu ludzſkiego/ ale według wolei ſwei świętei nam niedomyſlnei/ iáko o tym pan Chriſtus powiáda mowiąc. Iż bezemnie niemoże nic vczynić. Abo iáko też Ieremiáś mowi w 10 cap. Wiem o tym moi pánie/ iż nieieſt wmocy człowieczei droga iego/áni to záleży ná mężá áby chodźił ſpráwą ſwoią/to ieſt/niema człowiek v śiebie wmocy ſwei káżdego ſkończenia ſpraw tych doczeſnych/i niemoże żaden námędrſſy człowiek ſpraw doczeſnych przywieść ku temu końcowi ku ktoremu by rad przywiodł/ Abowiem iáko niewſſyſtkych grzechow ſwoich do śiebie znamy/ ták też nie káżdego ſkarania Boſkie° poznáć możemy. A poniewaź zebránie Boże niemoże wiedźieć áni obaczyć rady Bożei/ i myśli Bożei / prze ktorą przyczynę pan Bog mnie/ abo ku ktoreᵛ końcowi wierne ſwoie karze. Tedy też niemoże zábieżeć wſſyſtkym

tym

kym doległośćiam ſwoim/Abowiem Moiſeſſowi/Iákobowi/i Dawidowi ludziam świętym i wiernym i miłym Bożym wiele śie rzeczy przygadzáło ináczei niſſli myślili/á często śie im nie ták wodźiło iáko oni ſami chćieli.

W dźiśieiſſei Ewángeliei kiedy Licemiernicy pytáli o wolnośćiach ſwoich páná Chriſtuſá ieſliże mieli Czyńs dawáć Ceſárzowi abo nie/tedy ono pytánie ſtákowe° myſlenia wnich vroſło. Kośćiołá nam pan Bog kazał bronić/ ale Czyńs ten ktory Ceſárzowi daiemy na Kośćioł przychodźi (Abowiem Rzymianie podatek ktory Zydowie na Kośćioł ſkładáli po Groſſu od Głowy) ten ſobie dawáć kazáli. A przetoż niemamy dopuſſczáć áby ty dochody Kośćiołowi miał Ceſárz Rzymſky odyimowáć.

Na to myſſlenie i na ono pytánie ták im pan Chriſtus odpowiádał/iż wy Kośćiołá bronić maćie/ale nie według myſſlenia ſwego/ to ieſt/nie kámieni áni dochodow Kośćielnych/ale prawei nauky y prawei chwały Bożei. Abowiem to doſyć teſſcze łáſkawą niewolą ćierpićie kiedy wam dochody Kośćielne odyimuią/ ale wam chwały Bożei y nauky prawei nieodyimuią áni bronią. Abowiem záprawdę wielką łáſkę miłe° Bogá Zydowie ná on czas ná tym przy ſobie mieli iże im Rzymianie Kośćiołá niezburzyli/ iże tam do Kośćiołá ſwych Bogow nienaſtáwiáli/ abo iże tam inſſe° ludu wygnawſſy Zydy niepoſádźili/Abowiem ták śie ſprawowáli Rzymianie zinſſe° narodu zludźmi/iż abo Kośćioły ich bogom ſwoim pośwacáli/ á nikogo ná gruncie właſnym niezoſtáwiáli abo miáſtá burzyli i Kośćioły palili. Ták iáko też to potym niewdźięczne dobrodźieiſtwá Bożego wſſyſtky ony ludźi w Ieruſálem podkáło po zmartwywſtániu páńſkiem. A przeto też to był pan Bog przes Danielá Proroká przepowiedźiał/ Iż miáſto i Kośćioł miał trwáć aż do przyśćia Meſyiáſſowe°/ale kiedy miáſto waſſe w czwartym opanowániu abo páńſtwie zniſſczeie/ tedy wten czas Meſyiáſſá pátrzćie kiedy páńſtwo od was będźie wźięte. Ale poſpolity człowiek zmamiony ſlepym ſwoim mniemánim i obłędną myſlą o wielkiei możnośći Meſyáſſá ſyná Boże° iákoby on tu miał być Krolem wielkim ná tym świećie niepoználi ſwei niewolei. Ták záwſſe ſerce niepobożne właſnym ſwym fałſſywym mniemániem zmámione wolei Bożei i ſłowá ie° nigdy baczyć niemoże.

Wtora Cżeſc.

O pewnym przyśćiu Meſyiáſſá ſyná Bożego naprzećiwko Zydom.

Iż iuż pewnie Meſyiáś zwieku obiecány ná ten świát przyſſedł te° przyśćia świádectwo byłá oná to niewolá w ktorei ná ten

czas

czas Zydowie byli w czwartym państwie/to ieſt/ w Rzymſkym opanowaniu. Abowiem Jakub S. Patryiarcha. Geneſis. 49. cap. prorokował to przed tym iż Kroleſtwo Zydowſkie niemiało vſtać ale miało trwać aże do przyścia Meſyiaſſowe° tymi ſłowy. Niezginie Sceptrum s pokolenia Juda/ i pan ſplemię nia ie° nievſtanie aże przyidzie ten ktory ma być poſłany Meſyiaš.

Ale iuż na ten czas za pana Chriſtuſa Zydowſka ziemię Rzymſcy ſtaroſtowie dzierżeli/ a Galileiſka Krol Herod (rodzaiem Idumeicyk) trzymał. Już też ony Lata wychodziły ktore był Daniel przepowiedział iż wnich miał Meſyiaš naſtać.

A przetoż wierni ludzie tymi świadectwy vćwierdzeni i ona niewola/nic niewatpili/iż pan Chriſtus ſyn panny Mariei s plemięnia Dawidowe° był prawym Meſyiaſſem/ o ktorym Jan święty/ i Duch święty/i głos znieba świadczył ktory martwe krzeſił/ faſſywa naukę pſował/a prawei vczył. A przetoż ludzie wierni ie° nauki iako prawdziwe° ſyna Boże° ſłuchali. Ale zaśie niewierni ludzie niechćieli go znać za Neſyaſſa/przeto iż niewidzieli około nie° zaſtępow ani mocy doczeſnei według mniemania ſwoie°.

Takowe rozmyſlania o przyściu Meſyiaſſa ſyna Boże° ſą barzo pożyteczne ludziam wiernym w Kośćiele świętym/ dla te° iż Szatan nieſpi ktory tę wiare zawſſe miedzy ludźmi pſuie/ Ale my podpieraimy wiarę ſwoię piſmy Prorockimi ktore powiadaią/iż Meſyiaš miał przyść poky ſtało Kroleſtwo Zydowſkie Poniewaž tedy teras państwo Zydowſkie do ſſczątka zaginęło przes wiele czaſow a nierowno dłużei niſſli ſtało Kroleſtwo ich/ Abowiem od Dawida do zburzenia Jeruſalem/abo do Kroleſtwa Herodowe° niebyło więcei tyśiąca i kylka dźieśiąt lath. Tedy iuż nic niepotrzeba nam wątpić wtym iż ſyn Boży przyſſedł na ten świat/ Abowiem państwo Zydowſkie vſtało bez mała dwa tyśiąca lath.

Trzecia Cześć.

Co człowiek winien Bogu panu wiecznemu/ A co Ceſarzowi panu doczeſnemu.

LIcemiernicy podatki ważyli iakoby ich nieſłuſſna rzecz była dawać Ceſarzowi/ale iżeby miały być ſprawiedliwie Kośćiołowi wydawane/a tak pod tą pokrywką panu Bogu. Pan Chriſtus zaśie Licemiernikom powiedział mowiąc. Dawaicie Ceſarzowi Ceſarzſka mynice/a zaśie ty rzeczy ktore ſą Boſkie tylko ſamęmu Bogu oddawaicie/Jakoby tak rzekł miłośćiwy pan Chriſtus Pilnuićie prawdźiwei nauki Boſkiei i prawych świątośći ie°/ Abowiem chwały Boſkiei żadnemu ſtworzeniu niemaćie poſtępować iedno tylko ſamęmu Bogu wſſechmogącemu/chociaby wam też gardła

za to

za to naſtawić przyſſło tak iako onym trzem mężom w Babiloniei w ogniſtym piecu. Daniel. 3. cap. Abowiem oni dopuśćili byli ſobie brać Krolowi zdrowie i maiętnośći ſwe/ a prawei chwały Boſkiei nieodſtąpili.

Ale wy zaśie iako widzę opakuiećie wſſyſtko/ Abowiem o dochody ſwoie mowićie a zapamiętaliśćie prawei nauky i prawei chwały Boſkiei/a ſnać ieſſcze ſamyš ieſſcze przećiwićie śie ſłowu Boſkiemu abowiē przyczyniaćie vſtawy/i wymyſły ſwoie do nauki Boſkiei/ i wymyſlaćie faleſſne nauki niezgodne zwolą miłe° Boga dla dochodow ſwoich/ano za prawą ſprawą Bog wſſechmogący dałby wā był wſſyſtko to czego pragniećie i co ieſſcze więcei ktemu/Abowiem duſſne zbawienie gdybyśćie śie wolei te° nieſprzećiwili/ale za tą nieſfornośćią waſſą kiedy o prawą chwałę Boſką nie niedbaćie ktorei śie wymyſły ſwoimi ſprzećiwićie a dochody ſwoie tylko mowićie/tedy zarazem wſſyſtko vtraćićie/to ieſt/i chwałę i łaſkę Boſką i dochody doczeſne/iż nikt niezoſtanie przy was ktoby was miał bronić ieſłiże v Boga wſſechmogące° właſce a wprzyiaśni niebędźiećie.

Kazał też pan Chriſtus Ceſarzſkie podatki Ceſarzowi oddawać okazuiąc przes to iż poddani panom ſwoim nad ſobą przełożonym winni ſą cześć wyrządzać/i wydawać ſprawiedliwie dań i myta/ yczła według onei nauki Pawła święte°. Rom. 13. cap. Abowiem iż żaden przełożony nieieſt iedno od pana Boga/ ktory chce mieć ſprawce ſwoie aby zwierzchność dzierżeli miedzy ludem ie°/aby tak przes nie ludu ſwe° bronił. Dla te° tedy roſkazał pan Bog podatky poddanym wydawać panom zwierzchnym/aby mieli panowie czym płaćić ludziam ſłużebnym abo ſługam ſwoim ktorych vżywaią ku poſładze rzeczy poſpolitei.

A przetoż też Jan S. v Mattheuſſa święte° niegani ſłuſſnei dani/iedno wſpomina aby ſłużebni przeſtawali na ſwoim żołdźie/ Abowiem Bog wſſechmogący w Oſmym przykazaniu ſwoim kradźieży broni/i chće aby każdy na ſwym przeſtał/ a cudzei rzeczy dał pokoi/tak Pan/iako i Krol/tak poddany/iako ziemianin. Skarał był pan Bog barzo ſrogo Achaba Krola Judaiſkie°. 3. Reg. 21. et 22. cap. Przeto iż znamowy Jezabel zony ſwoiei odiął Nabotowi poddanęmu ſwęmu winnice/ A tak go marnie ſkarał iż Psy krew ie° pili. Także pan Bog i podźiś karze i karać będźie każde° nieſprawiedliwego drapieſſce poddanych ſwoich.

Dwoiaki rodzai podatkow bywa. Jedny ſą pobożne/ A drugie niepobożne. Pobożne podatky ſą wſſyſtki takowe ktore idą na potrzebę rzeczy poſpolitei a nie na zbytky iednei oſoby/ Abowiem zroſkazania Boże° dla obrony poſpolitei niemaią poddani lutować nie tylko maiętnośći ſwoich/ale też gdźie te° potrzeba będźie/winniſmy weſpołek naſtawić gardł ſwoich wpotrzebie rzeczy poſpolitei bro-

niąc

niąc pokoiu i prawa poſpolite° wedlug one° piſma Jana świętego. Eſaie. 53. cap. ktory tak powiada. Jż iako pan Chriſtus gardła ſwoie° na śmierć nielutował tak też znas kaʒdy ma położyć żywot ſwoi za brata ſwego.

Są też drugie podatki niepoboʒne/ á zwłaſſcza ony zbytnie ktore na zbytky ſwe właſne panowie obracaią/ á nie na obronę rzeczy poſpolitei. A wſſak że i takowe winni ſą poddani ćierpieć i niewykamować śie znich dla zachowania pokoiu/ pamiętaiąc też na to iż takowym nieſprawiedliwym drapieſtwem ſłuſſ[...]ie Bog wſſechmogący karze poddane za pewne wyſtępki ich prze[...] páná nieſprawiedliwe°/ tak iako o tym Salom[...]n napiſał. Prouer. 28. cap. tymi ſłowy. Dla grzechow wſſyſt[...]ei ziennie/ to ieſt/ ludu poſpolite°/ odmienią śie im Krolowie. A przetoż/ to ieſt/ napewnieiſſe lekarzſtwo poddanym na nieſprawiedliwe pany niewykamowac śie zroſkazowania nieſprawiedliwe° wrzeczach doczeſnych/ ale ćierpieć ſpokorą krzywdę ſwoię/ A potym obaczyć złośći ſwe prze ktore śie pan odmienia/ A na koniec żaluiąc złośći ſwoich prośić Boga wſſechmogące°/ aby tei nędze doczeſnei vkroćić á przyſtrzygnąć raczył.

Ku takowemu lekarzſtwu pan Chriſtus wiodł Licemierniky wten czas kiedy im kazał oddawać dań Kośćielną Ceſarzowi/ Jako by tak rzec miał pan Chriſtus. Pomnićie wy dobrze za páńſtwa Dawidowe°/ abo za páńſtwa Salomonowe° iakowei chwały vżywali przodkowie waſſy/ takowe° ſſczęśćia/ takie° zwoleńſtwa i świebodnośći na wſſyſtkim/ ale was i przodki waſſe ono ſſczęśćie vnioſło/ iześćie latali buinie nic niepamiętaiąc dobrodzieiſtwa Boſkiego i niedźiękuiąc za takową łaſkę.

A przetoż ta niewdźięczność waſſa takowei łaſki wprawiła was o to wtę niewolą ktorą teras ćierpićie. A na ten czas/ to ieſt/ moia rada abyśćie ty ćięſſkośći do czaſu ćierpieli pod panem niepoboʒnym. Potym vznaićie złośći ſwe á daićie śie winnymi za niewdźięczność i za nieposłuſſeńſtwo milemu Bogu.

A na koniec będźiećie prośić Boga wſſechmogące° o pewne wyzwolenie/ á pewnie będźiećie wyſłuchani/ Abowiem też częſtokroć przodkowie waſſy wielką niewolą ćierpieli / á zawſſe też za wyſtępnośći pewne á za nieposłuſſeńſtwo ſwe przećiw ſłowu Bożemu/ á wſſakże Bog wſſechmogący oſobnie ſtrzegł i zachował zawſſe miedzy złymi lud wierny ſwoi/ ktorzy złośći ſwoie poznawſſy o łaſkę prośili/ aby byli wyzwoleni zniewolei.

A przetoż wy teras daićie podatki Ceſarzſkie á ćierpćie tę niewolą ſpokorą á ſpokutowanim. A przytym prośćie páná Boga o łaſkawe wyzwolenie/ abowiem ſwą śiłą ani ſwym rozumem nigdy ſte° niewynidźiećie/ ale ieſli miedzy wami będźie niakowa troſſka ludu Boże° ktorzy śie znaią być winnymi takowei niewolei/ tedy cy

będą

będą prośić páná Boga przykładem przodkow ſwoich o wybawienie á pewnie będą wyzwoleni.

Niewſſyſtkim śie ta rada páńſka podobała/ á zwłaſſcza iż im pokazował przednią przyczynę ćięſſkośći onych ktore ćierpieli na nich na ſamych. Ale my wſſyſcy ſłuchaimy tei rady páńſkiei/ to ieſt/ obaczywſſy grzechy ſwoie prze ktore nas pan Bog karze prośmy o łaſkę/ Abowiem iako won czas kiedy iuż przed ſamym przyśćim Meſyiaſſa było/ tedy zebranie Boſkie gorſkiei nędze wiele vżywało tak iże Ptolomeus Latyrus Krol Syryiſki naśćinawſſy wiele Zydow/ roſkazał drugym tym ktore żywo zoſtawił warzyć ćiała ich/ zwłaſnych Zon przed oczyma ćwiertowanych/ i kazał dźieći właſne ich piec / że muśieli ieść krew i ćiała ich.

Tak że też i my teras ieſteſmy na zgonnei toni drugie° przyśćia Meſyiaſſowe° na ſąd/ Abowiem tak wyznawamy w wierze ſwei/ że nas tu żywo zaſtać ma ten ktory przyidźie ſędźić żywe i martwe.

A przetoż boimy śie podobnei niewolei za nieposłuſſeńſtwo ſwoie/ i za ſlepotę ſwoię/ wktorei też iuż drudzy ſą pod Turky vczeſnycy zaſłuſſnymi wyſtępki ſwoimi. A prośmy Boga wſſechmogące° aby gniew ſwoi ſrogy vśmierzywſſy raczył nam być miłośćiwym pánem/ aby nam raczył dać prawe vznanie nauki i wolei ſwei świętei/ aby Kośćioł ſwoi wyiąć raczył ſtak ćięſſkie° morderzſtwa duchownych pánow i świeckych/ aby nas wſwym posłuſſeńſtwie zachować aż do śmierci raczył/ aby darow ſwych wnas na każdy dźień więcei á więcei przymnażał/ Abowiem on to raczy dać każdemu wierzącemu y proſſącemu wymię ſyna iego / páná á Krola naſſe° y vſtawicznego bogomodlcę wiecznego naſſego. Amen.

Kazanie na Niedźiele Dwudźieſtą Cżwartą po Swiętei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM IX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Tt

Gdy



Dy tho s nimi mowił: Tedy ieden przełożony przyszedwszy do niego padł przed nim mowiąc: Iż cora moia dopiero skonała: Ale przyidź a włoż rękę swoię nanie a ożywie: Pan Jesus wstawszy szedł za nim y zwolennicy iego. Na ten czas niewiasta iedna ktora opławy cierpiała dwanaście Lat/ Przypadwszy s tyłu/ dotknęła się podołku v szaty iego/ Abowiem tak sama v siebie myslyła: Bych się tylko dotknęła szaty iego/ była bych wnet zdrowa. A pan Jesus obrociwszy się/ one virzawszy rzekł iei: Dufai vprzeimie coro: Wiara twoia ciebie zbawiła: J vzdrowiona była niewiasta ona od onei godźiny: Potym pan Jesus przyszedwszy wdom onego przełożonego/ virzawszy tam piszczki/ i tłuszcza miessaiąca się/ rzekł im: Odstępcie: Abowiem nievmarłac tha dzieweczka ale spy: J smiali się s niego: A gdy wyrzucona była precz ona tłuszcza: Wszedwszy/ iął rękę panny onei/ y wstała panna: J rosławiła się ta sława po wszystkiei onei Ziemi.

Wykład na Ewangelią.

Wtei Ewangeliei Swiętei Cztery rzeczy mamy baczyć.

I Pierwsza/ Czemu pan Bog ieden tylko kościoł roskazał mieć w Jeruzalem wktorym ofiarę czyniono/ a winych miasteczkach/ wewsiach/ wszędzie bożnice mieć dopusczono.

II Wtora/ Czego nas Cuda vczą.

III Trzecia/ O wiernei Modlitwie.

IIII Czwarta/ Będzie skryte rozumienie z Ewangeliei świętei.

Pierwsza Część.

Czemu pan Bog ieden tylko Kościoł roskazał mieć w Jeruzalem wktorym ofiarę czyniono/ á winych miasteczkach/ wewsiach/ wszędzie bożnice mieć dopusczono.

Niebez osobnei á słusznei przyczyny Bog wszechmogący zawsze roskazował mieć ieden Kościoł ludowi swe[y] Israelskiemu i ieden Namiot/ wktorym ofiarę i obiatę i palenia vrzędne á panu Bogu przystoine czyniono/ przy ktorym Kościele ieden iacy Biskup/ i iedna Kapituła ludu duchowne[o] stanu była/ Abowiem dla te[o] to tak pan Bog roskazał mieć/ aby ludzka nauka rozumna niemienika Boskych v ław mniemanim swoim obłudnym aby tak zgodna była chwała Boska miedzy ludem świętem ie[o]/ Abowiem miedzy ludem złym/ á przyrodzenia swe[o] slepym i spornym kiedyby było wiele Kościołow abo takież Biskupow/ tedyby sie było narodziło wiele roznei chwały iakoby Boskiei/ tak iako się to na potym przydało wten czas kiedy Jerobona po śmierci Salomona Krola państwo Zydowskie rozdwoił A potym pomysłi rozumu swe[o] niezwykła przewaga/ ludowi Israelskiemu nowy Kościoł zbudował/ Abowię przes ono rozdwoienie wiele roznic w nauce świętei i barzo wiele błędow miedzy ludem Bożem narosło/ o ktorych ona niewiasta v studniei z panem Christusem rozmawiała. A przetoż łatwiei zawsze zgodę zachować wnauce i w świątościach kiedy zjednego miesca prawe wyznawanie nauki Boskiei do inych miast/ i do wiosek iako przes ręce podawane bywa/ S ktore[o] miesca iakoby od iednei głowy ma sie mnożyć/ rość/ i szerzyć nieodmienna pewna nauka Boska winych ludziach przes wiarę a przes świadecstwo wstarszych ludzi biegleiszych i vczeńszych wroskazaniu pańskim/ abowiem zawsze bywa srosszy i poważnieiszy dogladacz nauki S. vrzędnik ten ktoremu to od wszystkie[o] wierne[o] zebrania poruczono/ wiedząc cze[o] á iako gdzie ludzi nauczaią szafarze á sludzy Kościoła Bożego.

J mieli oni ludzie narodu Israelskie[o] obietnice Boską/ iż ona onymże miescu przy onymże iednym Kościele miedzy tym że narodem nigdy Kościoł prawy vstać niemiał/ á nigdy prawda Boska miedzy nimi wygasnąć niemogła. A przetoż bądź też to iż Lice-

 miernicy

miernicy z Biſkupy i s Kapituła częſto kroć zlie rozumieli o Meſy
iaſſu i o obietnicach łaſkawych miłe° Boga/ á wſſakże Bog wſſech=
mogacy zawſſe oſobnie zachował przy ſłowie ſwoim niektore ludzi
iakoby nieiakie oſtatki/ Iſaiaſſa/ Ieremiaſſa/ Simeona/ Zachariaſſa
Annę Prorokinia/ pannę Maria/ ktorzy dobrze á prawie rozumieli
o Meſyiaſſu i o obietnicach Boſkych.

I było ono iedno mieſce/ to ieſt/ Kośćioł Salomonow wmie=
śćie Ieruſalem na ktore śie ſchodzili ze wſſy/ i zmiaſteczek inych pew
nych á ſłuſſnych czaſow rozmawiać o nauce/ i o wolei miłe° Boga
tak iako o tym czytamy. Iż pan Chriſtus ieſſcze maluczkim będac
we dwunaśćie Lat zoſtał był w Ieruſalem w Kośćiele Salomono
wym/ gadaiac śie á rozmawiaiac z inſſymi o nauce z Kapituła Ko=
śćielna/ badż też to iż iuż na ten czas Licemiernici i Sadukowie wy
gaśili byli naukę prawa wolei miłe° Boga/ Aczkolwiek tedy iedno
tylko mieſce było miedzy narodem Iſraelſkim ſktore° ſłano ſpraw=
ce i dogladacze nauki S. do inych miaſteczek/ á wſſędźie wmiaſtecz
kach miewali bożnice/ abo pewne mieſca wdomach na ktore śie ſcha
dzali na naukę o wolei Boſkiei/ i naſpołeczne modlitwy á nie nao=
fiary/ Abowiem offiar nieczyniono zroſkazania Boſkie° iedno na ie
dnym mieſcu/ Abowiem to tak pan Bog chćiał mieć aby na każdym
mieſcu zawſſe miedzy ludem ie° ſłynęło ſłowo ie° przes vſtawiczne
roſſczytanie piſma Prorockie°. Ieſli śie też wczym niezgadzali/ tedy
zgodę czyniła práwá ſſkoła Kośćioła Salomonowe°/ á to dla te° a
by zgodnie wſſyſcy rozumieli o wolei miłe° Bogá.

Tę ſpráwę ludu Boże° zroſkazania Boże° godźi śie nam częſto
miedzy ſoba ſpominać dla te° abyſmy wiedźieli że śie pan Bog ſta=
ra o naukę/ i chce te° po wiernych ſwoich aby śie też ſtarali o naukę
przy ktorei chce mieć poważne ſpráwce i dogladacze ktorzy by wier
nie mnożyli naukę o wolei S. ie°/ i dogladali te° aby zgodnie wſſę=
dźie vczono prawei wolei miłe° Boga/ Abowiem dla te° Bog wſſe=
chmogacy roſkazuie ſſkoły mnożyć bronić i ſtrzedz tych ktorzy
świetni byli wnauce o wolei miłe° Boga/ i obiecuie przyiażń iednać
ludźiom tak vczonym miedzy inſſemi narody iako otym ſtoi na pi=
ſano v Iſaiaſſa/ Iż ia Bog waś przebaczyć niemogę iako matka ſy=
na ſwe°/ á rozeſſle was miedzy poſtronne narody/ kiedy ſyny waſſe i
corki waſſe Krolowie i ſpaniami ſwymi na ręku piaſtować będa/
i będa was żywili/ i będa śie kłaniać tobie. Abowię też niebezprzy=
czyny roſkazał był pan Bog pochować wſkrzynię tablice Moiſe=
ſſowe/ wonę ſkrzynię gdźie mannę chowano/ i niebeſprzyczyny po
dźiś chowa do te° czaſu Kxięgy ſwoie/ to ieſt/ piſmo Prorockie i A
poſtolſkie ktoremu do te° czaſu zginać niedopuśćił tak iako wiele in
ſſe° piſma poginęło/ Abowiem daie tym znać iż śie on ſtara o naukę
ſwoię/ iż nauka ie° nigdy nieginie/ przeto że śie onię ſam ſtara iż to
ieſt

ieſt wola ie° święta abyśie zawſſe ludźie vczyli przykazania i obie=
tnic świętych iego.

Ten przełożony/ ktory prośił páná Chriſtuſa aby wſſedł do nie°
wdom/ aby włożył rękę ſwoię na vmarła corkę ie°/ aby ia wſkrześił
był w Kaparnaum wmiaſteczku/ ktore° dla te° przełożonym piſmo
nazywa/ iż tam wonym miaſteczku był Doctorem/ ktory piſma Pro
rockie tłumaczył i wykładał ludu poſpolitemu. Ale też rzatky Do=
ctor w Zydowſtwie vznał Meſyiaſſa narodzone°/ á przetoż też te°
wierne° Doctora wiarę pan Chriſtus oſobnym cudem w wiegoś
przygodźie właſnei vćwierdźić raczył/ dla te° aby iemu ie° wiarę zo=
ſobnei á zniewymownei łaſki ſwei oddał przes oſobne dobrodźiei=
ſtwo ktore iemu vczynić raczył wten czas kiedy iemu iego core w=
ſkrześił.

Wtora Cżeſc.

Czego nas Cuda vcza.

Czego nas Cuda vcza otym/ Przeczytai na dwanaſta i na czter=
naſta Niedźiele oboie pierwſſe baczenie.

Trżecia Cżeſc.

O wiernei modlitwie.

Kiedy śie ma człowiek panu Bogu modlić/ abo kiedy ma Boga
wſſechmogacego prośić o rzeczy ſobie potrzebne wnieiakowei
przygodźie ſwoiei/ tedy śie poſpolićie na oczy toczy/ i poſpolićie w=
myſl przychodźi człowiecza niegodnośc i niedoſtoieńſtwo/ Abo=
wiem tak więc o oſobie poſpolićie człowiek rozumie i myſſli. Iam
ieſt człowiek wſſyſtkich nieczyſtośći pełen/ ieſſcze won czas odpoczę
ćia me° wżywoćie matki moiei. Iam winien myſla i vſty/ i vczyn
kiem panu Bogu/ á przetoż przedzei ia ſobie gniew Boży ziednam
niſſli miłośierny á łaſkawy ratunk przes modlitwę ſwoię v páná
Boga/ Abowieniem ia nic dobre° pánu Bogu nievczynił/ aby miał
wyſłuchać wołanie moie/ A przetoż niczemne ieſt á prozne modlę=
nie moie doniego.

Takowe wątpliwe myślenie o miłośierdźiu Bożym barzo dźiw=
nie dręczy ſumnienie człowieka każde°/ A przetoż wielka te° ieſt po=
trzeba abyśie nauczyli modlić vprzeimie ludźie wierni wedle prawei
ſprawy Ewangeliei S. Abowiem ſama nauka z Ewangeliei S.
naucza te° iako śie modlić ludźie wierni maia.

O tym tedy naprzod wiedźieć mamy iż Bog wſſechmogacy dla
te° nas ſtworzył/ i dla te° śie nam zwola ſwoia obiawił i ſpowie=
dźiał na świećie abyſmy go znali i chwalili. Ale go znać żaden nie=

może ktory° niebędzie wproſbach ſwoich wzywał czaſu potrzeby
ſwoiei/Abowiem czaſu potrzeby opatrzność Boſka i miłoſierdzie
ie° przyſobie iawnie znamy kiedy bywamy wyzwoleni ſtrudnośći
za prośbami ſwymi. A przetoż pan Chriſtus powiada iż potrze-
bna to ieſt rzecz abyśćie ſie zawſſe modlili á nigdy nieprzeſtawali.
I zaśie/Prośćie á weżmiećie. I zaśie/Ponieważ ludzie źli mogą do
brze czynić ludziam tym ktorzy ich o co proſſą daleko więcei waś
Oćiec niebieſki da wſſyſtko dobre tym ktorzy go będą prośić/ Po-
nieważ tedy modlitwa ieſt wdzieczna chwała pánu bogu/ktory nas
ſtworzył na to abyſmy go chwalili/á ponieważ też nam każe śie w-
zywać wtrudnośćiach naſſych i obiecuie wyſłuchać o cokolwiek
będziemy prośić wymię Chriſtuſa ſyna ie°/tedy śie nigdy niedaimy
odpychać ſłuſſnei niegodnośći ſwoiei od chwały Bożei od roſkaza-
nia i od obietnic świętych iego/ abyſmy na śie niezgromadzali na
pewny czas gniewliwe° karania prze nieposłuſſeńſtwo/ ale owſſem
prośmy vſtawicznie niewnadzieie żadnych posług naſſych/ ale wna
dzieie miłośierdzieńſtwa przes ktore nam obiecuie ſprawiedliwość i
vſtawiczne łaſkawe wyſłuchanie/dla iedine° ſyna ſwe°/ Abowiem
tak Dawid swięty prośił abył wyſłuchan/Mowiąc/Panie tobiem
ſamęmu zgrzeſſył/to ieſt/przed oblicznośćią twoią nic inſſe° wem-
nie nieieſt iedno wſſyſtko grzech. A wſſakże ćie proſſe abyś mie wię
cei/á więcei omywał zezłośći moich abyś mi śie tak vſprawiedliwił
wobietnicach ſwoich/abyś ty przewiodł bądź też to iż inaczei o to-
bie ſądzi ſumnienie moie. Tak śie też modlił Daniel. w 9. cap. My
zmodlitwami ſwoimi panie wzdychamy przed nogami twymi nie-
wnadzieie ſprawiedliwośći ſwoiei ktorei niemamy/ ale wnadzeie
wielkie° miłośierdzieńſtwa twe°. Także śie też my modlić mamy/
Abowiem aczkolwiek przyrodzona złość i krnabrność naſſa vſtawi
cznie nas potępia przed miłym Bogiem/á wſſakże mamy śie wyła-
mować zniegodnośći ſwoiei a poćwierdzać ſerca naſſe przy każdym
modleniu roſkazanim Boſkim/i obietnicami świętymi ie° ktory do
nas tak mowi przes ſyna ſwe°. O cokolwiek prośić będziećie wi-
mie ſyna me° to ia wam wſſyſtko dam. Abowiem każdy człowiek
ktory śie nieſprawuie wmodlitwach ſwoich przykazanim i łaſkawą
obietnicą Boſką iaki ieſt Turczyn/ Zydowin i wſſyſcy ini niezbożni
ludzie tedy zawſſe taki wprośbach ſwoich wątpliwy być muśi/ A
kto wątpliwie prośi ten pána Boga kuśi i barzo gniewa wielmoż-
ny maieſtat święty ie°. Wielki ieſt pożytek miedzy ludźmi wier-
nymi takowei á tak vprzeimei modlitwy/ Abowiem przes takowe
ćwiczenie vprzeimośći naſſei ku miłemu Bogu wtrudnośćiach na-
ſſych przes ſyna ie° namileiſſe° zawſſe nam czyni Bog wſſechmogą
cy iawnieiſſą nietylko nauke ſwoię/ nietylko obietnice ſwoie/ ale też
miłośierne przyrodzenie ſwoie przećiwko wiernym i opatrzność/y
przytom-

przytomność ſwoię przes modlitwy naſſe iawniei nad nami okazu-
ie iako on oblicznie przynas zawſſe bywa wkażdei potrzebie/i wkaż-
dei trudnośći naſſei.

A przetoż ſłuſſna rzecz ieſt każdemu wiernemu vbiegać śie do pro
śby Boga wſſechmogące° o pewne wſpomożenie iako do pewne°
miaiakowego zamku wnatrudnieiſſych potrzebach i w wielkych nie-
bezpiecznośćiach ſwoich. Ale nas nierowno więtſſa część i więcz-
ſſa ſtrona ieſt ktorzy śie za ſlepą i za ſzaloną nátura ſwoią puſſcza-
my/ Abowiem poczynamy ſobie wſſyſtko barzo beſpiecznie iż
niepomnymy boiazni Boſkiei/i niebaczemy grożne° á ſprawiedliwe
go ſądu ie° i niewierzymy obietnicom ie°/ A przetoż też niewzywa-
my naratunk wtrudnośćiach ſwoich Boga wſſechmogące°/ duſa-
iąc opatrznośći ſwei więcei nierowno niż opatrznośći Boſkiei/
więcei śie nam też na każdy dzień przyſparza trudnośći i nędze
naſſei.

Potym ieſlić też ieſſcze na pamięć przychodzić będą wmodlit-
twach twoich przykłady ludzi świętych iako Samſona/ Dawida/
Manaſſe/Ieremiaſſa i dalei/ktorzy aczkolwiek modlili śię według
roſkazania Boże° i wierzyli obietnicom świętym ie°/ A wſſak że za
razem niebywali wyſłuchani i nierychło pan Bog po proźbach ich
obietnice im ſwoie pełnił/tedy przytakowym myśleniu maś bacznie
vczynić rozność wobietnicach Boſkych iż on inaczei łaſkę ſwoię
inaczei vśmierzenie doczeſne° karania obiecuie/Abowiem łaſkę zara
zem wedle wolei naſſei nam obiecuie ale vśmierzenie karania we-
dług wolei ſwei świętei/ dla te° iż my niewiemy co nam ſſkodę á co
pożytek zbawieniu naſſemu ziednać może.

A przetoż kiedy śie modlimy o grzechom odpuſſczenie i o łaſkę
ie°/tedy winowat każdy według roſkazania ie° wiekuiſtym obietni-
com ie° wierzyć/ iż wyſłuchani bywamy za razem według wolei na
ſſei za każdą vrzędną prośbą naſſą/ to ieſt/ iż bierzemy wſſyſtkiem
grzechom odpuſſczenie byſmy ſami tylko chćieli/ Abowiem Bog
wſſechmogący każde° wierne° człowieka ktory prośi o łaſkę i o grze
chom odpuſſczenie wymię ſyna ie° zarazem przyimuie wtowarzy-
ſtwo ſwoie do wiekuiſte° żywota dla iedine° ſyna ſwoie° pana naſſe°
pana Chriſtuſa. O czym tak nam powiedział ſyn Boży. To ieſt
wola Oica moie°/aby każdy kto wierzy w ſyna żywot wieczny o-
trzymał.

Takowa modlitwa abo takowa vprzeimość ktora prośi o łaſkę/
to ieſt/o grzechom odpuſſczenie ten pożytek przynośi wiernym lu-
dziom iż nietylko grzeſſne przyrodzenie człowiecze łaſke Bożą dla
ſyna iego vkazuie/ale też wykłada ono grośne ſłowo ktore na pa-
mięć częſto przychodzi wmodlitwach. Iż pan Bog grzeſſnych lu-
dzi niewyſłuchawa/ Abowiem śie to tam rozumie otakowych lu-

dźiach grzeſſnych/ktorzy grzechow ſwoich nieznaia/á ktorzy według roſkazania i według obietnice Boſkiei przes ſyna Boże° o laſkę páná Boga niewzywaia.

Zaśie kiedy prośimy wmodlitwach ſwoich obietnic doczeſnych od páná Boga/tedy też według roſkazania Bożego winowat temu każdy wierzyć/iż bywamy zarazem wyſłuchani/ ale według wolei świętei ie°/bowiem Bog wſſechmogacy wmodlitwach o rzeczy doczeſne chce pó nas poſłuſſeńſtwa wolei świętei ſwoiei/á to dla tego iż muśimy zawſſe krzyż właſny ſwoi nośić natym świećie za niedoſkonałośći ſwoie dla vmartwiania wſobie ſtare° Jadama. A wſſakże pod krzyżem mamy na to pamiętać iże ieſteſmy zawſſe własce Boſkiei chociaśie nas naſſa nędza dźierży.

Takowe° poſłuſſeńſtwa pan Bog wſſechmogacy nienapiera śie po nas/á my winni zoſtaniemy nietylko ſpokora ćierpieć takowe laſkawe karanie za niedoſkonałość ſwoię/ale też ieſſcze oſobnie prośić mamy o ratunk imięnia święte° iego/i o laſkawe karanie/ Abowiē pożytek takowei ćierpliwośći ſprośbami ten bywa/ iż pan Bog za takowa powolnośćia pewnie abo vmnieiſſy a vkroći i vlży nadz naſſych/abo nas gruntownie wybawi ſtrudnośći naſſych. Bo on ieſt iako w Pſalmie 78. ſtoi. Panem tak miłośiernym nad grzechy wiernych ſwoich ktory częſto kroć gniew ſwoi odwraca/ á nigdy gniewu ſwe° wſſyſtkie° nieobraca na przećiwko ludowi ſwemu/bowie iżeſmy ćiało i krew barzo krewka.

A przetoż kiedy bywamy vſtawicznymi wprośbach ſwoich do páná Boga tedy o tym za pewne wiedzmy iż śie on ſtara i chce vśmierzyć te° doczeſnego karania naſſe°/iż chce na tym świećie zachować i zoſtawić nieiakie połko trzodźie owieczek ſwoich/ iż chce niektore miedzy ſwoimi mieć zdrowe i możne ludźi ktorzy by drugie podpierali ſprawa ſwoia nauka i goſpodarzſtwem dla rozumięnia i roſkazania Ewangeliei świętei.

Na koniec chce te° zawſſe pan Bog i ſtara śie o to/ aby śie chwała iego w wiernych ludźiach mnożyła/aby tak imię iego święte było ſławione/kiedy nam vlżywać raczy za modlitwami naſſymi winnego karania naſſe°. Słuſſnie tedy zroſkazania Boże° przy każdei modlitwie o rzeczy doczeſne wierni ludźie winowaći ſa roſkazaniu Bożemu wiarę doſtateczna dawać/iż Bog wſſechmogacy pewnie za razem wyſłucha modlitwy ich/ Abowiem ieſliże zarazem niedoſtatkow a trudnośći nieſkończy abo nieprzyſtrzygnie/tedy ich pewnie vkroći i vimie/i vlży za każda modlitwa vrzędna. Tak iako to Jeremiaš święty wyznawał mowiac. Karz mie miły panie wedle roſadku twe°/ ale niewedle zapalczywośći ſwoiei. A w Pſalmie 118. karzac mie pan ſkarał mię/ale mię na śmierć niepodał. A przed tym iako tam powiedźiał Prorok. Ja ſkarania Boże° nievmrę ale ożywę i będę wyſławiał święte ſprawy iego. Takowei

Takowei powolnośći wmodlitwach naſſych o potrzeby doczeſne chce po nas pan Bog/á ieſt iemu takowa ćierpliwość zawſſe wdźięczna poſługa/ Abowiem on dla te° wyzwala ſtrudnośći człowieka aby był świadkiem na potym te° przed wſſemi inſſymi/iż ie° Bog wſſechmogacy wyſłuchać raczył i wyniosł z vpadku ie° iako pan łaſkawy kiedy go o to człowiek prośił/tak iako ono Dawid modlac śie o wybawienie mowi. Pſalm. 51. Panie będę vczył nieprawe ludźi drog twoich/á będę to przed nimi wyſławiał iżeś ty mnie wyſłuchał á tak niepobożni ludźie/ku tobie śie nawroca/ Abowiem wſſyſtki dźiwne wyzwolenia dla nas ſa wpiſnie zoſtawione/ abyſmy ćwiczyli niewiernosć ſwoię wſobie przes potrzebne modlitwy ſwe á kiedy bywamy wyſłuchani abyſmy to przed drugimi świadczyli iż zawſſe bywamy wyſłuchani/ Aby śie tak chwała Boża miedzy namy mnożyła.

Ale więtſſa część ieſt ludźi tak o pałych wtrudnośćiach i wkaraniu doczeſnym/ iż kiedy przyſtępuia zmodlitwami ſwymi przed obliczność Boſka/tedy śie modla nieſpotrzeby ieno zwyczaiu/mnie maiac tak o tym iakoby prośba człowiecza w vſſy Boże nieprzychodźiła / á iakoby prozna á niczemna była co to ieſt grzech okrutnie wielki/Abowiem tym ſpoſobem nietylko wſſechmocnośći panu Bogu vimuiemy/ale też nieprawdę iemu zadaiemy iako by on obiecawſſy nienmiał wyſłuchać. Takowemu złemu zwyczaiowi i niedowiarzſtwu mamy śie pilnie ſprzećiwić/wzbudzaiac ſerce ſwoie aby przeſtawało na obietnicy Boſkiei aby tak wierzyło/iż zawſſe na każdym mieiſcu bywaia nam pożyteczne prośby naſſe abyſmy nieprawdy panu Bogu nieprzyczytali/ Abowiem iako święty Paweł powiada. Rom. 8. cap. Juz niemy ſami ale Duch święty s ſnami modli śie i daie świadecſtwo Duchowi naſſemu przes ktore° wołamy Oicze naš. Tak wſobie/ſerce złe/wzbudzał/ Jeremiaš S. Prorok ktory aczkolwiek wierzył iż pan Bog miał dopuśćić zburzenie i wyśieczenie na Jeruſalem/A wſſakże śie modlił panu Bogu a za pewne poſtanowił to wſercu ſwoim iż modlitwy ie° prozne niebyły ale zawſſe vśmierzali docześne° karania.

Także też Dawid vćiekaiac przed ſynem/aczkolwiek to wiedźiał pewnie iż był karán od páná Boga za wyſtępki ſwoie/ á wſſakże nie odmiatał na ſtrone modlitwy/Abowiem pewnie o tym wiedźiał iż ony prośby ie° prozne niebyły/ale iemu vprośić miały abo wyzwolenie abo pewne vlżenie winowatei kaśny.

A przed śie przy tym zawſſe znał po każdei modlitwie nieiakowa poćiechę ſerdeczna i nowe vtwierdzenie ſerca i widźiał przy ſobie wielkie vśmierzenie i łaſkawe karanie wprzypadłych przygodach iako śie ſnim pan Bog łaſkawie obchodźił dla te° aby nievſtał.

Takowa naukę i takowe rozmyślanie o wiernei á vprzeimei modlitwie

dlitwie przystoi często miewać ludziam Krześciańskim/ dla te° aby
wnich rosła wiara wmodlitwach vstawicznych ktore na każdy
dzień winowaći czynić bywaia. J dla te° też roznica była miedzy
modlitwami Krześciańskiemi o ktorych wiemy iż zawsse bywaia
wysłuchane/ A miedzy modlitwami pogańskimi/o ktorych zawsse
watpia iesli że wvssy Boże przychodza/ abo iesli to oco prossa o-
trzymaia.

Cżwarta Cżesc.

Będźie skryte rozumięnie z Ewangeliei świętei.

SKryte rozumięnie ma też mieisce czasem wpiśmie świętym/á
zwlassza gdy bywa bacznie á madrze rzecz zmyslona wedle
słowa Boże° á nieprzećiwna członkom wiary Krześciańskiei. Abo
wiem Historie pisma święte° często kroć zawieraia wsobie nieco oso
bnieisse°/á myśli to iako iest rzecz sama wsobie. Tak iako ono kiedy
Abram ofiarował Jsaaka syna swego/ tedy ofiara ona nieomylnie
znaczyła ofiarę pána Christusa. Tymże sposobem potop wssystkie°
świata czasu Noego/iawnie też wypisał i wymalował onę srogość
sadu dnia ostatnie°. Tymże sposobem Jozephowa Historia iawnie
wsobie zawierała sprawe wssystkę pana Christusowe.

Wdźiśieissei tedy Ewágeliei tei pani ktora była maiętnośći wiele
vtraciła lecząc opławy swoie/przystoinie znamionuie zebranie ono
Zydowskie ktore było za pána Christusa/ktore było wssystek stan
swoi pierwssy iuż na ten czas vtraciło á nędze wielkiei i biedy vży-
wało zebranie ono/Abowiem ziednei strony walkami byli częstymi
drapani. Zaśie po drugiei stronie obłędnośći rozmaite około wiary
barzo ony trapiły/bo nietylko panowie zle na ten czas opátrowali
lud Jsraelski wsprawach świezkych/ale też i Doctorowie ich wspra
wach duchownych/Abowiem Licemiernicy i Sadukowie iż niez-
nali obietnic o Mesyassu/przeto zawsse im watpliwe czynili sumnie
nie wprośbach ku pánu Bogu o potrzeby swoie i ożywoćie wiecz-
nym. Także też zaśie panowie iże śie byli podali na swowolne zbyt
ki/przeto ani/poddanych ozłośći niekarali/ iedno tylko pożytkow
swych pilni/pospolstwo á rzecz pospolita łupili/ á państwa burzyli
niepotrzebnymi á głupyemi zaburzkami i odmianami wsprawach
pospolitych.

Wten czas tedy kiedy wssystek stán zebránia Zydowskie° był wo
iei to nędzy/tedy przyssedł Mesyaś i pomogł ku zdrowiu paniei/ to
iest/zebraniu swoięmu ktore był sobie zebrał znarodu one°. Tymże
obyczaiem toż rozumięnie może być o vmarłei pannence ktora pan
Christus skrześył na prośbe Doctora Zydowskie°/ Abowiem pra-
wie na ten czas pan Christus przyśćiem swoim i nauką swoią skrze
syl był

śył był iakoby vmarły Kośćioł miedzy ludem onym. Ale śie śnie°
pissczkowie oni śmiały/ ktore było zwiedźiono na pogrzeb vmarłei
panny.

Podobni są ći pissczkowie niektorym dźiśieissym rozumnym
Doctorom/ktorzy rozumy swymi wolą Bożą rządzą/sprawuią w
Kośćiele S. Abowiem ći kiedy zakon pański i kaźni zakonne sobie
rozmyślaią/abo przed ludźmi powiadaią/ tedy iedno płaczą nie ina-
czei ieno iako oni pissczkowie żaluiąc miserne° stanu ludzkie°. Ale
gdy im co pismo o zmartwywstaniu wspomni/ tedy śie oni stego
śmieią i wiary temu niedaią/przeto iż serce ich krewkość swoię wła
sną znaiąc/á zakonu Boże° niepełnią nigdy ożyć niemoże poky sam
pan Christus wdom ich niewstąpi. A tak wssystka ich nauka/ wssy
stka sprawa/i ona srogość żywota/ktorei nauczaią dla otrzymania
wieczne° żywota/barzo śie stawa podobna gotowaniu pogrzebne-
mu/Abowiem tylko iedno grzechow swoich płaczą stórych śie po
tępięnia sprawiedliwie boią/ ale nic pewnego vkazać niemogą o
wzmartwywstaniu/o grzechom odpusszczeniu o poiednaniu z Bo-
giem Oicem/o żywoćie wiecznym/ani o pewnym wysłuchaniu za
prośbami wtrudnośćiach doczesnych/Abowiem rozum człowieczy
obietnic wiecznych miłego Boga/nigdy dośiąc niemoże/bez páná
Christusa. Ludźie pogańscy/ludźie sprawni/i mądrzy ktorzy nic
niewiedźieli o łasce Bożei przes posłusseństwo syna Boże°/docho-
dźili te° rozumnym mysleniem swoim/iż przyrodzęnie to człowiecze
iest barzo krewkie á nieposłussne stworzyćielowi swemu/ tedy ba-
cząc ten niedostatek wsobie/ chćieli krewkość swoię wsobie i popędli
wośći swoie ty głupie/rozumem i pilnośćią swoią hamować/á ku
posłusseństwu cnotliwemu przywieść.

Ale iż śię częstokroć wrodzona krewkość od posłusseństwa cno-
tliwe° wydźierała/tedy przy pogrzebiech vmarłych ludźi płakali tei
niepowolnei krewkośći swoiei i miserne° skończenia człowieka vmar
łego/myśląc sobie o nędzy swoiei/Abowiem znaiąc niewczasne á po
pędliwe lubośći swoie przećiwne cnotliwemu zachowaniu/nietylko
śie śmierći bali/ale też bali śie ku onei okrutnei śmierći przyczyn-
kow nieiakowych mak/iż im przyrość miało na sądźie Bożym/bo
sumnienie ich własne iakoby nieiakowy pewny świadek wssystko to
ludźiom mądrym i rządnym vkazuie. Chćieli tedy niedostatkow
swoich i przyssłei nędze płakanim przy pogrzebie abo za żywota swe
go zbywać. Tak iako ono Plato pogański mędrzec powiedźiał/
Jż wssystko Philozophia/to iest/mądra á rozumna nauka nic insse°
nieiest iedno rozmysslanie śmierći to iest/vznanie nędze nassei á v-
śmierzanie pożądliwośći/aby nędze nieprzybywało.

Zaśie ludźie pokryći znabożeństwa swoie° niepotrzebne° i zbyt-
nię° nawymyslali sobie wedle rozumu swe° rozmaitych spraw/ ro-
zmaite°

zmaite° ćwyczenia aby pana Boga vbłagali ſrogośćia żywota ſwe°
i wymyślonymi chwałami aby tak beſpiecznie oſobie na świećie ży
li á po śmierći żywota wieczne° doſtąpili. Ale takowe mniemanie
wrozumie człowieczym/kiedy na ratunk nieprzybędźie pan Chri-
ſtus s poſłuſſeńſtwem ſwoim/tedy nietylko nikogo nievſpokoi aby
niemiał płakać wſpamiętawſſy na śmierć i na przyſſły żywot. Ale
też ieſſcze na to iedna człowieku waśń á dźiwnie rzewniwy gniew
w krnabrnym ſercu przećiw Bogu i przećiw obietnicom S. tego.
Aczkolwiek tedy przyſtoina rzecz ieſt każdemu mądremu czło-
wiekowi/aby na tỹ świećie co nacnotliwiei i na poczywiei nietylko
zludźmi ale i ſam ſobą żył/aby miary obyczainie na wſſyſtkiem vży-
wał/aby ſkażdym ſpokoinie śie zachował á zwłaſſcza przełożeni á
ſprawce te° świata ſą powinowaći nietylko te° doglądać vinych lu-
dźi/ale też ſami v śiebie/aby podtććiwie/miernie/i ſpokoinie żyli na
świećie. A wſſakże potrzeba i przy tym pilno ſtrzec te°/ aby prawa
chwała Boſka i prawdźiwa wola ie° miedzy ludźmi niezaginęła/a-
by wſſyſcy ludźie wiedźieli tak mali iako i wielcy ſkąd maią mieć ła-
ſkawe wyzwolenie á daremne vſprawiedliwienie od tei nędze/i od
przyſſłych mąk ktore ſprawiedliwie przychodzą i przyidą na ludźi
za niepowolne przyrodzenie ich/ktore męki śmierć ćieleſna poczyna
i pewnie vkazuie. Abowiem bez pána Chriſtuſa każda pilność i na-
wiethſſa ſrogość wżywoćie muśi zawſſe płakać/á nigdy weſſoła nie
będźie.
My tedy prośmy Boga wſſechmogące° pilniei o to/ abyſmy śie
obyli wiednym zebraniu Kośćioła święte° Krześćiańſkie°/w kto-
rym prośby naſſe będą zawſſe wyſłuchane we wſſyſtkych obietni
cach boſkych/tak wdoczeſnych/iako i w wiekuiſtych/iedno rożnym
obyczaiem/Abowiem doczeſne wedle wolei Boſkiei bierzemy/ A za
śie wieczne wedle wolei naſſei/Abowiem w Kośćiele świętem iako
ta pani na opławy choruiąca/i tudźieś panienka vmarł/aweźmiemy
pewnie zdrowie/á nietylko ćiał ale i duś naſſych zmartwywſtanie.
Co to nam wſſyſtko racz ziednać panie nas ktoryś prośić kazał
wymię ſwoie o wſſyſtky rzeczy s pewną nadźieią obietnice
i łaſkawe° wyſłuchania v Oica ſwe° wieczne° kto-
ry ſtobą i z Duchem Swiętym kroluie
wiecznie Bog wtroicy iedyny.
Amen.

Kazanie na Niedźiele Dwu dźieſtą Piątą po Swiętei Troicy.

Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAŁ MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM. XXIIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Tedy Gdy Vizrzycie
brzydkość puſtoſſenia ktorą Daniel
Prorok przepowiedźiał/A ona bę
dźie ſtać na mieiſcu świętym: Kto
czyta niech rozumie: Tedy won czas ktorży ſą
w Iudaiſkym powiećie niechai vćiekaią na go-
ry/a ktorży na dachu niechai nieſtępuią aby mie
li co zdomu ſwoiego wźiąć: A ktorży na roli nie
chai śie niewracaią na zad/ aby mieli zabrać ſſa
ty ſwoie: Biada bedźie paniam brzemiennym/
i tym ktore pierśiami ſwymi karmią/wony dni:
Ale wy prośćie aby wam zymie vćiekać nieprzy-
ſſło/abo wſſabbath: Abowiem wten czas bedźie
ſmętek iako niebył od początku świata ani potym
bedźie: Aby śie nievkróćiło dni onych/niebyłoby
zbawione żadne ćiało: Ale dla przebranych v-
kroci onych dny: Wten czas bedźieli wam kto
tak mowił: Owo ſam ieſt Chriſtus/abo oto
tam: Niewierzćie: Abowiem powſtaną fał-
ſſywi Chriſtuſowie/y fałſſywi Prorocy/ktorży
znaki wielkie y cuda czynić beda: Tak wielkie iż
wbląd beda wwodźić ieſli możno bedźie też i wier

Py ne prze

ne przebrane Boże: Tociem iuż was przestrzegał: A przetoż wy iesli wam będzie kto powiadał: Oto tam wpustyni iest/niechodźcie: O to tam wtym zamknieniu iest: Niewierzcie: Abowiem iako łyskawica ktora sie wsczyna ze wschodu/ a błyskasie aż na zachod/ tak będzie y przyscie syna człowieczego: A to pewna iż gdzieszkolwiek będzie scierw/tam sie też zlecą i Orłowie.

Wykład na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Pięć rzeczy mamy baczyć.

I Pierwsza/Proroctwo pańskie Miasta/i Kościoła Jerusolimskiego/a czemu sie stać miało ono zburzenie.

II Wtora/Proroctwo drugie iaký miał być ostateczny wiek tego świata.

III Trzecia/Co to tu pan Christus zowie brzytkość pustosząca.

IIII Czwarta/Jesliże też Kościoł może błądzić/gdzie Kościoła mamy szukać.

V Piata/Będzie pociecha i nauka czym sie mamy cieszyć/ a iako sprawować wprzyszłych kłopociech.

Pierwsza Część.

Proroctwo pańskie Miasta i Kościoła Jerusolimskie°/ a czemu sie stać miało ono zburzenie.

Apostołowie mniemania te° byli o panie Christusie aby on wiechawszy do Jerusalem miał Zydowskie państwo zmocy i sposłuszeństwa Rzymskie° wyiąć wygnawszy vrzędniki Rzymskie znie go/mniemieli też aby miał naprawić rząd w Kościele Salomonowym. Aby tak miał panować w Jerusalem na stolcu przodkow swoich iako Dawid/iako Salomon panował/ A przetoż chodząc sami po Jerusalem i około Kościoła radowali sie tak pięknemu budowaniu Kościelnemu w oiczyźnie swoiei w ktorei sie spodziewali pana Christusa być Biskupem/ a sami sie też nadziewali być pany za Krolestwa te°/wygnawszy Biskupy ony ludzi cielesne/tedy kiedy sie tak radował. onemu na tym świecie przyszłemu szczęściu spodziewaiąc

dziewaiąc sie iuż tu wieku złotego/a niemysląc nic o żelaznych twardych leciech/ Abowiem też mieli ku takowemu mysleniu swemu pismo Ageusza Proroka ktore im powiadali iż wonemże Kościele powtore zbudowanym w mieście Jerusalem/miała nastać więtsza chwała niż wpierwszym/ Abowiem wnim miał vczyć Mesyiasz tymi słowy. Przyidzie i na stanie ten ktory wszystkim narodom pożądliwy iest a napełni chwałą swoią Kościoł/ a na tym mieiscu ia Bog wszechmogący dam pokoi. Tedy wten czas pan Christus Apostołom swoim nietrafne przysmaki wnet pokazał przestrzegaiąc ie dobrze niewesołym prorokuiącim o zburzeniu Miasta one°/i Kościoła onego/i wszystkich inych spraw Kościelnych i świeckych/ wszystkie° państwa Jsraelskie° wywrocenie/iż ono wszystko miało wkrotkim czasie zniszczeć a wniwecz sie obrocić.

A przetoż stąd te° sie tu nauczyć mamy/ Iż nie nowa iest ale stara rzecz w Kościele świętem/vstawiczna nędza i kłopoty. Abowiem kiedy sie nadziewaią pokoiu i obrony i rzeczi nieiakowei na tym świecie ludzie ci ktorzy pana Boga znaią i wyznawaią/ tedy im zawsze wszystko opak idzie/ A to dla te°/ iż Bog wszechmogący chce tak zawsze swoie wierne mieć wnieiakowym vstawicznym frasunku na świecie/aby vprzyimość swoię i wiarę swoię wsobie mnożyli/a ćwiczyli/przes vstawiczne modlitwy/prosząc a za pewne oczekawaiąc łaskawe° wyzwolenia stei burzei doczesnei/ o ktore wyzwolenie nietylko ludzie/ale też wszistko stworzenie prosi vstawicznym wzdychanim/ A przetoż gotuimy sie wczas na przyszłe miserne te° świata napaści/a vczmy sie wczas czym mamy podpierać dusze i serca swoie/kiedy na nas kłopoty doczesne pan Bog będzie dopuszczać raczył.

Trzy przyczyny słuszne mogą być dane dla ktorych pan Bog państwa Jsraelskie° i porządku Moisessowe° na tym świecie dzierżeć niechciał/ale ono zburzyć dopuścił.

1. Jedna ta iest/aby on Jsraelski narod był przykładem wszystkiemu światu srogiego gniewu Boskie°/ przeciwko wszystkym ludziam ktorzy pletlywemi vsty swymi hańbią imię święte pańskie/ to iest/pana Christusa. Abowiem ieslіżeć Bog wszechmogący nie sfolgował ludowi onemu z Abrahama narodzonemu ktory przed wszystkimi inszymi narody namilszym sobie być nazywał. Coś rozumiesz aby miał przeirzeć podobny gniew swoi Turkom abo ludziam tym cielesnym vszczypliwie a niebacznie mowiącym przeciw namilszemu synowi swemu panu Christusowi? Bądź też to/iż sie iesscze odwłoczy karanie z łaski ie° świętei dosyć przes niemały czas a wszakże to od kładanie wszystko nagrodzi sąd on ostatni po doczesnei śmierci.

2. Druga przyczyna zniszczenia Jsraelskiego państwa iest ta/

 Aby

Aby nietylko żydowie/ale też wszyscy wierni nic niemyślili ani wątpili o przyszłym iuż Mesyaszu/ Abowiem Jakub S. Patriarcha/ Micheas/Ageus/i Daniel Prorocy święci/świadczą o tym wproroctwach swoich/iże Mesyas miał zastać wszystkę sprawę Moisessowe/i wszystko budowanie Kościoła Salomonowego powtore zbudowane°. A przetoż ponieważ iuż nietylko Kościoł/ale porządek on dawno vstał a dłużei nierowno a niżli stało państwo ich/ tedy ta rzecz iawnie poraża żydy/iże iuż Mesyassowe° przyścia na ten świat prozno czekać maią.

3. Trzecia przyczyna a ostatnia ta iest/Iż Bog wszechmogący chciał przes ono zburzenie i przes ono wyniszczenie rządu państwa i Kościoła Israelskie°/to pokazać iako ofiary stare° zakonu zbawić niko go niemogli/ Abowiem żydowie badź też to/iż by dzisia Mesyiassowemu przyściu zupełną wiarę dali tedy by przed sie iesscze chcieli mieć przodek w Kościele świętem i nieiakową godność swoie/dla obrzezowania swe°/i dla inych Cerimoniy swoich.

A przetoż pan Bog raczył wyniścić/i wniwecz obrocić wszystki ony chwały i obchody Kościelne przes syna swoie°/i dopuścił zburzyć Kościoł ich przes nieprzyiaciela ludu Krześciańskie°/aby iaśnie pokazał iż nie przy ofiarach/ i nie przy Cerimoniach zbawienia sobie szukać mieli/ale mieli wieczne sprawiedliwości dostąpić przes łaskawą obietnice przy synu Bożym/przes ktore° wszystkiemu świa tu Bog obiecuie wszystkych grzechow odpusszczenie/i przywrocenie ku pierworodnei chwale/y sprawiedliwości/przes omycie krwie iego świętei.

Wtora Część.

Proroctwo drugie/iaky miał być ostateczny wiek tego świata.

GDy pan Christus przepowiedział Apostołom swoim o zburzeniu Jerosalskiem/tedy wnet potym począł im prorokować o potomnym wieku/powiadaiąc im. Iż ku skończeniu świata podobne błędy i trudności miedzy ludem Krześciańskim będą/iakowe tetas widzicie i virzycie przy skończeniu państwa Israelskiego/ Abowiem będą ludzi frasować przed dniem sądnym nietylko ty trudności cielesne/iakowe są/głody/mory/dziwne a niezwyczaine choroby/walki/odmiany częste wkrolestwach i rosterki/ale też i duchowne/ Abowiem wielkie zamieszki nastaną zdopusszczenia szatańskie° w Kościele świętym około nauki Krześciańskiei/i niezwyczaine bałwochwalstwa będą.

A niebez słusznei przyczyny pan Christus takowe trudności przed sądnym dniem i zamieszki Apostołom swoim i wszystkiem inszym

ssym ich namiestnikom przepowiadał/Abowiem dla te° aby serca ludzi wiernych spomniawszy sobie na proroctwo pańskie nierozpaczali sobie o łasce miłe° Boga/ iakoby iuż pan Bog Kościoła swe° miał zapomnieć/a nic niedbać na prosby wiernych ludzi w Kościele S. Abowiem pospolicie dusza każde° człowieka wątpi sobie o opatrzności Boskiei i o przytomności ie°/kiedy patrzy na wielkie zamieszanie te° świata/to iest/ kiedy wierni widzą wielkie swowoleństwa złych ludzi/ i częste vpadki i odmiany w Krolestwach/tedy pospolicie mniemaią iakoby te° Troica Święta/Ociec/Syn/i Duch święty/niewiedział/abo na swei pieczy niemiał.

A przetoż abyśmy wtym niewątpili iże pan Bog o tym wszystkim wie i stara sie o to aby swowolni byli karani/ aby vpadłe państwa były naprawione/Dla te° przestrzega Apostoły i wszystki wierne swoie/aby nievstawali przes rospacz/iakoby pan Bog miał zapamiętać zebrania swego przy ktorym słynie Ewangelia święta/ to iest/łaskawa obietnica Boga wszechmogące°.

I powiada tu pan Christus iaśnie iże dla wybranych Bożych vkroci sie wiele onych złych dni/dawaiąc tymi słowy znać/iże zebranie Boże nigdy niezaginie/Ale zawsze na świecie będzie zachowano od miłe° Boga. Tak iako też o tym Isaias święty napisał w 59. cap. powiadaiąc tymi słowy. Wynidzie od Syiona odkupiciel. A tym ludziam ktorzy sie wracaią od nieprawości miedzy narodem Jakubowem/to moie iest przymierze snimi i Duch moi ktory iest wtobie i słowa moie ktorem położył w vstach twoich niewynidą z vst twoich/ ani zvst plemienia twe° od te° czasu aż nawieki. W ktorych słowiech Prorok święty przes ty słowa Duch moi ktory iest wtobie i słowa moie niewynidą zvst twoich/ iaśnie vkazuie gdzie Kościoł S. iest/a gdzie go niemasz. Abowiem powiada iż tam Kościoł święty iest kędy słynie wola Boża/ to iest/ przykazanie i obietnice łaskawe ie°. Według onych słow ie° ktore mowi do Apostołow swoich/ Gdy wy ostoicie sie przy mnie/ a gdy słowa moie zostaną przy was o każdą rzecz ktorei wam będzie potrzeba prosić będziecie a stanie sie wam. I zasie owce moie głosu mego słuchaią/Abowiem takowe° posyłaiące° świadectwa według słowa Prorockie° nawięcei wten czas potrzeba bywa/kiedy nam powiadą. Jedni iż tam iest Christus. Drudzy zasie rozno/ iż owo sam iest. Bo niewiąże sie pan Christus przy zacnych ani przymożnych osobach dla możności i dla zwierzchności ich/ ale bez wszego braku przy każdym zebraniu ktore iest posłuszne Ewangeliei świętei. Abowiem iako dziecie matka wżywocie swoim nosi i żywi/tak pan Bog w Ewangeliei S. to iest/ właskawych obietnicach Kościoł swoi nosi i żywi/a nie wmnożności zastępow/ ani wpaństwie przełożonych duchownych zebrania S. Kościoła Bożego/bywa zachowanie.

A przetoż wielka iest ludziam wiernym s te° pociecha/ iż tu pan Christus obiecnie Kościoł swoi zachowáć/ chocia też będą Krolestwa te° świata gynąć wezłe dni/ tak czasow Apostolskych kościoł został wcałośći. Bądź też to iż Krieżęta i Krolowie o państwa sie wadzili Krolestw swych bronili/ A o Kościoł Boży żaden nic nied bał. A wssakże w onym zamiessaniu pan Bog omyślił mieszkanie y gospodę zebraniu swoiemu y zachował Kościoł swoi święty aże do te° czasu wzupełności.

Trzecia Czesc.

Co to tu pan Christus zowie brzykość pustoszącą.

PAn Christus prorokuiąc o zburzeniu Jerusolimskim i o skończeniu te° świata powiada iż te° oboiga pewny znak będzie oto ten kiedy virzyćie na mieścu S. postawioną brzydkość pustosząco o ktorei przepowiedział Daniel Prorok/ tedy wten czas vćiekaićie od onei brzytkośći/ Abowiem iuż za tym idzie i na stanie pewne wygubienie.

Ale abyśmy wiedzieli co to pismo zowie brzytkośćią/ tedy naprzod o tym wiedzcie/ iż Zydowie wmowie swoiei brzydkość nazywaią nietylko Bogy fałssywe/ ale też każde bałwochwalstwo od ktore° sie oni brzydzą/ y brzydzili według roskazania Bożego.

A przetoż za Apostołow przed zburzenim Jeruzalem wielkie to było bałwochwalstwo w Kośćiele/ Naprzod iawne bluźnierzstwa wssystki/ ktore Licemiernicy wznieśli byli na przećiwko synu Boże° panu Christusowi/ Potym nastało było drugie bałwochwalstwo/ Abowiem Tyberius Cesarz nawiessał był w Kośćiele Salomonowym chorągwi swoich/ i postawił ryty obraz swei osoby w Kośćiele przed ktorym śie kazał kłaniać. Tak zaśie Kaligula drugi Cesarz tym sposobem postępował/ A kiedy śie sprzećiwili temu Zydowie aby bałwanow wswym Kośćiele niemieli/ tedy częste rozlanie krwie bywało w Kośćiele/ A przetoż Apostołowie patrzaiąc na ty rzeczy domyślali śie iż iuż miało być dostateczne skończenie państwa Jsraelskie°/ wspominaiąc sobie to proroctwo pańskie o nastaniu brzydkośći pustoszącei.

Ale iako w on czas w Kośćiele Zydowskym iuż śie to wypełniło co pan Christus prorokował Apostołom swoim/ iż miało nastać bałwochwalstwo przed skończenim państwa Jerusolimskie° i Kośćioła Salomonowe°. Tak zaśie przed skończenim te° świata patrzaimy ieśli też iuż niemasz tei brzydkośći pustoszącei/ to iest/ bałwochwalstwa za nassych czasow na mieścu świętym/ Abowiem pan Christus o tym prorokuie/ iż ma nastać brzydkość bałwan pustoszący chwałę Bożą i Krolestwa miedzy Krześćiany.

Naprzod

1. Naprzod tedy za nassych czasow/ postawił Machomet w Kośćiele świętym wielką brzydkość/ to iest/ iawne bluźnierzstwo przećiwko Mesyiassowi synowi Bożemu/ Abowiem to iest nawięssa chwała Boska v Machometa/ kiedy psuią i burzą Kośćoł święty Krześćiański/ to iest/ krew Krześćiańską wylewaiąc.

A przetoż kiedy szczęśćia vżywaią nad Krześćiany/ tedy powiadaią/ iż ony Bog dla te° mnoży i wpaństwach rosserza/ iż są przećiwni synowi Bożemu i nauce świętei iego.

Zaprawdę tedy to iest wielka brzydkość w Kośćiele świętym o ktorei myślyć bez wielkiego żalu wierne serce niemoże.

Ale wierni ludzie maią za pewne o tym wiedzieć iż odszczepieństwo Machometowe pan Bog głosem swoim potępił/ Abowiem Daniel święty w 9. cap. iawnie prorokował o tei brzydkośći tymi słowy. Jż będzie mowił bluźnierzstwo przećiwko panu/ to iest/ przećiwko synowi Bożemu.

Ale nietylko na same° Machometa śćiąga śie proroctwo pańskie/ Abowiem powiada pan Christus iż brzydkość abo bałwan ten miał być na mieśću świętym/ to iest/ wzebraniu ś. ktore nośi na sobie imię Christusowo i Kośćioła święte°/ Ale też i miedzy tymi ktorzy śie krzczą wymię pana Christusowo/ wielkie bałwochwalstwo bywa ktore pustoszy prawdziwą chwałę Bożą.

2. A przetoż tę drugą brzydkość w Kośćiele świętym/ mamy rozumieć wssystky ony ludzi stoiące na mieśću świętym ktorzy nievmieią/ i nierozumieią nauki o łaskawych obietnicach miłe° Boga przez posłusseństwo i przez doskonałość syna Boże°/ i wssystky ktorzy nievmieią śie panu Bogu modlić y dziękować wymię syna Boże°/ to iest/ ktorzy pod wątpienim przytomnośći Bożei y wysłuchania proszą abo dziękuią/ Abowiem takowi wielcy są bałwochwalce.

Abowiem wssyscy ludzie kiedy ktorzy nievmieią i nierozumieią łaskawych obietnic Boskych przez doskonałe posłusseństwo syna Boże°/ tedy zawsse sobie i inssym namnożą wielkiego bałwochwalstwa/ takowe są nadzieia w zakoniech od ludzi vstawionych/ potym klękanie y chwalenie świątośći za Boga.

3. Trzećie/ stawianie obrazow do ktorych śie potym wprzygodach swoich o pomoc vćiekaią/ mniemaiąc iakoby tam przytomność Boska osobniei śie wiązać miała.

4. Czwarte/ wzywanie na pomoc ludzi świętych zmarłych. Ktore czterzy rodzaie bałwochwalstwa w Kośćiele S. nic im nie są rożne od bałwochwalstwa Pogańskie°/ Tureckie°/ abo Zydowskie°/ Niemoże te° żaden ięzyk vsty człowieczymi wymowić/ ty rzeczy przerzeczone iakowe są wielkie bałwochwalstwa á iako śie pan Bog srodze gniewa dla tych czterzech rzeczy na zebranie Krześćiańskie.

A wssakże

A wssakże częste zamiessania wrzeczy pospolitei i nierządne rady i mory okrutne/i głody wielkie/ i miecz pogański iasnie to okazuią iże gniew Boży wiśi nad nami/ Abowiem nieużywał był takiego sczęścia Turek nad Krześciany kiedy by przestali gniewać przerzczonemi bałwochwalstwy święte° maiestatu Boga wssechmogące°

Ale iże o tym trudno dostatecznie mowić/ A przetoż wierni ludzie sprawą Boiaźnią niechai sobie rozmyślaią często kroć ono vpominanie Ducha S. ktore do nas mowi przes Pawła świętego tymi słowy. Strzeżcie śie a vciekaicie od bałwochwalstwa/ A niechai śie vczą iako prawie maią chwalić pana Boga/ a iako vniść bałwochwalstwa aby niezgynęli wespołek miedzy tymi ktorzy bałwochwalstwo płodzą.

Czwarta Część.

Jeśli że też Kośćioł może błądzić/ a gdzie Kośćioła mamy ssukać.

PRorocstwo to pańskie gdzie tak mowi/ kiedy będą wam wten czas powiadać owo sam iest Christus/abo o to tam iest. Właściwie śie śćiąga na ostatni wiek po Apostolech przed skończeniim świata/a nie na ony czasy przed zburzeniem Jerusalem.

Abowiem też i dziśia takowe° falssywego prorocstwa niezgadno/ bo falssywi Prorocy tak rozerwane sczynili myśli ludzkie przes rozne nauky swoie/iż lud pospolity chodzi iakoby wodmęćie a niewiedzą ku ktorei śie stronie przychylić maią.

A przetoż kiedy człowiek ktory przyidzie na takowe czasy pożyteczna rzecz iest wiedzieć co by miał czynić wtakowym rozerwaniu iako śie ma rządzić/ a iako ma poznać ludzi prawdziwe wierne/do ktorych by miał przystać/Abowiem zobu dwu stron odzywaią śie mieć przy sobie Christusa. Rozum tedy człowieczy według tei sprawy doczesnei ssacuiąc duchowną/ wnet tak osądzi i powie wotum swoie iż tam na tei stronie pewny iest pan Christus/na ktorą śie stronę więcei przychyliło panow Biskupow i prałatow/ Abowiem iako wrzeczach świeckych według domysłu swe° sądzimy iż wssystka rzecz pospolita przytei stronie iest przy ktorei stoi Krol i wssyscy inssy panowie stołeczni/a ktoby śie tym sprzećiwił/ ten wrzeczy pospolitei rosterky czyni.

Tymże sposobem kiedy spor iest iaki w Kośćiele S tedy według rozumu wssyscy śie ludzie garną ku onei stronie ktorzy maią tytuły stołeczne Kośćioła Boże°/ Abowiem przypisuią osobom na vrzędzie śiedzącym według rozumu swego tę osobną godność iakoby oni na vrzędziech swoich nigdy niemogli błędzić (Abowiem tak powiadaią) Kośćioł ma obietnicę tę od pana Boga/iż niema

nigdy błędzić ktory Kośćioł nieiest nigdy oćięty tu bez głowy/bez ssafarzstwa/to iest/bez vrzędnikow/ A przetoż ty głowy Kośćioła Boże° według obietnice Boskiei nigdy niebładzą.

Takowe domysły rozumne i obłędne/ i pochlebne bywaią barzo smaczne do czasu v ludzi mądrych/ Abowiem na świećie więtssą część ludzi zmamili tak wielce iż niedopusscza nic mowić przećiw tak smacznemu rozumnemu pochlebstwu swoiemu/ale są barzo takowe domysły omylne/ A iż Kośćioł Boży abo Krolestwo Boże na tym świećie iest rozne wsprawach swoich od tych doczesnych państw/ przeto iż Krolestwo Boże niestoi przy onei stronie gdzie więtssa moc iest wrostyrku panow stołecznych/abo mądrych ludzi wedle praw swoich poddane abo inssych ludzi sądzących/ Ale Krolestwo Boże vwiązało śie i stoi przy prawdziwei a przyssczerei nauce łaskawei obietnice Boskiei/ przes doskonałą wysługę syna Boże° ktorą naukę Ewangelią zowiemy.

Ta tedy sama nauka zbiera Krolestwo Boże po wssystkim świećie/nie naiednym mieścu przes wssystki ludzi wierne według Ewangeliei żywiące/a nie przes iedne° ani przes iedne/ani przes kylka bogatych/możnych osob przećiwnych wolei Bożei/ według onego pisma. Owce moie głosu me° słuchaią. Abo iako przes Zophoniassa w 3. cap. pan Bog powiedział/mowiąc. Zostawił sobie niewiele ludu vbogie° i niezamożystego/ktorzy dufać będą imięniu pańskiemu/Abowiem zawsse niewielka część ludzi bywała w Krolestwie Bożym/bo za Achaba Krola ktory śie przećiwił wolei Bożei i z Biskupy swoimi/iedno tylko w Krolestwie Bożym był Heliaš/ Elizeuš i niektorzy ludzie żywiący według Ewangeliei.

Takieś też za Heroda Krola/za Annassa/i za Kaiphassa Biskupow śiedzących na stolcach Kośćielnych/ tylko przy Krolestwie Bożym vbostwo stało/Simeon/Zachariaš/Jozeph/Anna prorokini/Elżbieta/Panna Maria i inssych ludzi vbogych niewiele/ A Krolowie i Biskupi iawnie byli ludzie ćielesni/i iawni bałwochwal-

A przetoż Krolestwo Boże/to iest/Kośćioł Boży niestoi [illegible] przes zacne osoby/ani przy Kośćielnych vrzędziech ktore śie przećiwią wolei Bożei/ ale przy tych osobach ktore są posłussne nauce Boskiei/to iest/przykazaniu i łaskawym obietnicam iego.

Kiedy iuż wiemy przy ktorei stronie Kośćioła Boże° ssukać mamy/tedy iessćze potrzeba nam też wiedzieć/co iest Kośćioł Boży abo Krolestwo Boże.

Jest tedy Kośćioł prawdziwy Boży/ zebranie ludzi zezwalaiących na słowo Boże podane przes Proroki przes Christusa i przes Apostoły święte ie°/ktore zebranie niebroni vporńie bałwochwalstwa i inych błędow słowu Bożemu przećiwnych/ wktorym zebraniu bywaią ludzie iedni odrodzeni ktorzy wprawei boiaźni Bożei

żywa i vprzeimym á ſſczerym ſercem páná Boga wzywáią. Drudzy też ieſſcze wtym zebraniu bywáią odrodzeni/ ále na práwą náukę Boſką zezwalaiący/ á takowi ieſli by ſie dopuſſczali iawnych grzechow/ tedy s Kroleſtwá Bożeº bywáią wyłaczeni.

A przetoż takowe zebranie miłuiące ſſczerą Ewangelią/ nigdy błądzić niemoże wſprawach potrzebnych ku zbawieniu/ to ieſt/ wczłonkach wiáry świętei Krześćiańſkiei/ ale ktorzy ludźie ſprzećiwią ſie ſłowu Bożemu przes Proroki/ i przes páná Chriſtuſa podánemu/ badź też to iż by záśiedli ſtolce i przełożonych ludzi w Kośćiele ze wſſyſtkymi pány/ i że wſſyſtkymi ludźmi ná bałwochwalſtwo zezwalaiącymi/ takowy Kośćioł záwſſe błądzi/ Abowiem przekładáią ſobie takowi możni teº świata i wielki poczet ludzi/ i rozumne vſtáwy ludzſkie nád Ewángelią/ á vpornie bronią błędow ſwoich przećiwnych członkom wiáry świętei Krześćiańſkiei.

Aczkolwiek też wzebraniu Kroleſtwá Bożeº záwadza ſie podczas nieco obłędliweº przećiw vſtáwam miłeº Bogá/ Abowiem iedni mniei/ drudzy więcei oświeceni bywáią według wolei Duchá świętéº/ tak iáko ono za Apoſtołow wiele tákowych było ktorzy mniemieli aby do Chriſtuſowei náuki potrzebne były vſtáwy Moiſeſſowe/ Abowiem też Páweł święty powiáda iż wtym zebraniu Boſkim ná iednym gruncie/ iedni złotem/ á drudzy ſłomą buduią. A wſſakże kiedy ono zebranie nievpuśći gruntu/ to ieſt/ członkow wiáry Krześćiańſkiei/ o pánie Chriſtuśie A kiedy ſie modli wnadźieie ſyná Bożego/ i niebroni vpornie błędow ſwoich/ tedy ieſſcze nie błądzi/ Abowiem ſłucha Ewangeliei/ á prośi páná Bogá o obiáwienie/ á pan Bog vkazuie iemu práwą drogę ſwoię.

A przetoż dla wielkych á ſłuſſnych przyczyn pan Chriſtus vpomionał i prorokował o fałſſywych prorocech/ Abowiem tak raczył przeſtrzegać wierne aby ná błędy zezwalali. Słuſſna tedy rzecz ieſt káżdemu wiernemu człowiekowi wdziśieiſſym rozerwániu Kośćiołá Bożego/ kiedy iedni mowią iż ſam ieſt Chriſtus/ y drudzy záśie tám ieſt aby wiedział á vmiał ty dwie rzeczy.

1. Naprzod gdźie ma Kośćiołá ſſukáć. 2. Potym też wiedźieć co to ieſt Kośćioł aby ſie nieomelył mniemaiąc aby Kośćioł niemogł być iedno przy oſobach śiedzących ná ſtolcách vrzędu Kośćielneº/ Abowiem to być może iże tákowe oſoby niebędą członky Kroleſtwá niebieſkieº/ tak iáko to ſwoich czáſow ná oko widźimy/ Abowiem dźiśia wiele przełożonych w Kośćiele S. znáiduiemy ludźi iáwnie ćieleſnych ktorzy o tym nic niemyſlą iákoby práwą wolą Bożą poſpolitemu człowieku obiáwiáli/ iedno teº ſtrzegą aby ludzſke práwá i vſtáwy niebyły odmienione/ Abowiem by tak ich moc bárzo oſłabiáła.

A przetoż nieſſukaimy Kroleſtwá Bożeº/ to ieſt Kośćiołá świętego

tego Krześćiańſkiego przy możnych i nabożnych oſobach/ ale przy ſſczerym ſłowie Bożym.

Piąta Część.

Będźie poćiechá i náuká czym ſie mamy ćieſſyć/ á iáko ſpráwowáć wprzyſſłych kłopoćiech.

NA ty przyſſłe kłopoty o ktorych nam ſam pan Chriſtus prorokuie/ ktore náſtáć máią przed ſądnym dniem/ ktorych też żaden człowiek ná świećie tak vchronić ſie niemoże rozumem ſwoim i nawięthſſą pilnośćią ſwoią/ iáko ſie śmierći nikt vſtrzec niemoże. Na takowe tedy kłopoty podáie pan Chriſtus lekárzſtwo wiernym ſwoim/ Abowiem ony ćieſſy mowiąc/ nieſmędźćie ſie/ i każe ſie im modlić.

Do tei poćiechy ná przyſſłe kłopoty doczeſne ktorych vnić nikt niemoże/ Czterzy zwłaſſcza przyczyny być mogą ktore ſercá ludźi wiernych ſtrwożone ćieſſyć máią.

1. Naprzod o to ta/ Iż Kośćioł Boży/ to ieſt/ Kroleſtwo niebieſkie ná tym świećie niezgynie i nievſtánie nigdy áże do dniá ſądneº. Według oneº proroctwá Bożeº przes Iſaiaſſá Proroká w 59. cap. gdźie tak mowi/ Duch moi ktory ieſt wtobie/ i ſłowá ty ktore ſą wyśćiech twoich niewynidą z vſt twoich áni z vſt plęnnięniá tweº od tego czáſu áże ná wieki.

2. Druga ieſt przyczyna ćieſſąca/ Iż kiedy ſie będźiemy przyłączáć wolą ſwoią i modlitwámi ſwymi do teº zebrániá ktore ſie trzymá i ſpráwuie łáſkáwemi obietnicámi Boſkymi/ to ieſt/ Ewángelią S. tedy zá pewne będźiemy członki Kośćiołá tego ktory ná wieki zgynąć niemoże/ według oneº piſmá páńſkieº. Joan. 8. capi. Gdy wy będźiećie mieſſkáć wemnie/ á gdy ſłowá moie będą mieſſkáć w was/ tedy czego kolwiek wam będźie potrzebá prośćie/ á ſtánie ſie wam.

3. Trzećia przyczyna ćieſſąca ieſt ta/ Iże wtych niebezpiecznośćiach záwſſe przytomnośćią ſwoią będźie przywiernych ſwoich áże doſkończeniá/ Abowiem tak ſam powiedźiał v Jáná świętego w 15. cap. Jam ieſt ſwámi áże doſkonániá. O czym też Daniel święty wſpomina w 12. cap. Michał wodz i ſpráwcá záwſſe ſtoi s ſtrony ludu Bożeº/ ktorzy ſą ſynowie ieº. Bárzo poćieſſne ſłowá/ to ſą/ ktorzy ſą ſynowie iego.

4. Czwarta przyczyna ćieſſąca wierne ſercá ta ieſt/ Iże oglądáć máią ná świećie oczywiśćie ſyná Bożeº páná i Krolá ſwoiego w máieſtáćie wielkim/ Abowiem tám won czás iuż ſie niebędźie potułáć ſſczłonkámi ſwymi Kxiążęćiu teº świátá/ áni członkom iego/ Ale vwielbi Naprzod Kośćioł ſwoi święty/ A potym wſſyſtki niepobożne

pobożne ludźi ściały i zduſſami wrzuci na wiekuiſte męki weſpołek ze wſſyſtkimi Diabły. Tak iako o tym wdźiśieiſſei Ewágeliei ſtoi. Iż iako łyſkawica tak też będźie przyśćie ſyná człowiecze°/ A niedłu go nam będźie te° błogoſławieńſtwa/ i tei chwały czekać/ Abowiem Apoſtołowie ſwoie dni ktorych żyli zawſſe oſtatnia godźina poſpolićie nazywali. A nietylko to/ ale też wiara naſſa iawnie wyznawa iż ten świat niema i niemoże długo ſtać/ Abowiem tak wierzymy y wyznawamy Expecto Resurrectionem mortuorum iż na każdą go dźine wygladamy zmarłych ćiał zmartwywſtania/ Abowiem też w domu Heliaſſa Proroka miedzy żaki ie° to proroctwo było/ iż iedno ſſeść tyśiecy miał świat ſtać/ A potym miało być ſkażenie tych doczeſnych rzeczy/ Abowiem dwa tyśiąc czcze/ dwa tyśiaca podzakonem/ dwa tyśiaca Meſyaš/ á ieſli co niedoſtanie/ abo ieſli śie co vkroći tedy to niedoſtanie dla grzechow naſſych/ A o poćieſſe poty.

Co śie tycze nauki tedy nas naucza pan Chriſtus wtych kłopoćiech iako śie ſprawowąć mamy/ Abowiem Naprzod vpomina abyſmy śie niepuſſczali na bałamuctwa ludźi pokrytych ktorzy świąt błaśnia wymyſły ſwoimi dla pożytkow ſwoich. Potym każe śie modlić o to abyſmy mogli wyniść ſprzyſſłych kłopotow á oſtać śie przed ſynem człowieczym/ Abowiem kiedy śie każe modlić/ tedy przes to znaczy i vkazuie iż Bog wſſechmogący vśmierzy tych kłopotow zawſſe za każdym modlenim ludźi wiernych/ Nam tedy przyſtoina á pożyteczna rzecz ieſt vſtawicznie modlić śie Bogu wſſechmogącemu dto aby roſsądek naš i wola naſſe zgadzał z ludem wiernym ſwoim/ to ieſt/ s Kośćiołem świętym.

Abyſmy też mogli Boga wſſechmogące° właśnie chwalić á niedopuśćić śie ſmyſłom ludzſkym vwodźić/ ale zoſtać przy świętych obietnicach Ewangeliei ie°/ Abowiem tak za takową ſprawą będźie nam świećić wſſedźie i nogam naſſym słowo święte ie°/ i ſtaniemy śie ſyny Bożymi/ á ſpołu dźiedźicy s panem Chriſtuſem wymię ſyna Bożego. Co nam racz dać miłośćiwy panie zmiłośierne° przyrodzenia ſwego/ przes iedinego ſyna ſwego barzo prętko/ Abowiem ſerca krewkie naſſe niepomału śie lękaią tego grośnego proroctwa od páná ſwoiego.

Amen.

Koniec Kazania na Niedźile wſſyſtky do Roku/ y na Swięta Vrocżyſte.

Wtora Część Poſtille.

Kazania na Swięta Apoſtolskie/ y inych świętych Męczennikow/ Spowiednikow/ Dźiewic/ y Wdow przes Rok.

A zwłaſſcża o tych Swiętych ktorych ieſt w Nowym Teſtamenćie zmianka y o nich Hiſtorie.

Pocżynaią śie od Swiętego Sćiepana pierwſſego Męczennika.

Kazanie na Dzień Swiętego Sczepana.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM XXIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



To ia do was ſlie Proroky y mądre ludzi/ y vczone w piſmie/ a żnych niektore zabiiac będziecie/ y na krzyż przybiiecie/ y będziecie niektore biczowac w Bożnicach waſſych/ y będziecie ie prześladowac od miaſta do miaſta aby ſie na was zgarneła wſſytka krew ſprawiedliwa/ ktora ieſt rozlana na tym świecie: Od krwie Abla ſprawiedliwego aże do krwie Zachariaſſa ſyna Barachiaſſowego/ ktoregoſcie zabili miedzy Koſciolem/ y miedzy Oltarzem: Zaprawdę powiadam wam iż to wſſyſtko na ten narod przyidzie.

Jeruſalem Jeruſalem ktore zabiiaſz Proroki/ y kamienuieſz ty ktorzy do ciebie poſlani ſą/ Wielekroc chciałem zgromadzic ſyny twoie/ tak iako/ Kokoſz zgromadza Kurczątka ſwoie pod ſkrzydła

ſkrzydła ſwoie/ a wyście niechcieli. O toż waſz dom oſtawię ſpuſtoſſały: Abowiem to wam powiadam iż mie potym nie vżrycie aż gdy rzeczecie/ Błogoſławiony ktory przyſſedł wymie pańſkie.

Wyklad na Ewangelią.

Był święty Sczepan w liczbie tych mędrych vczonych Prorokow od Boga wſſechmogące° zeſłanych do Jeruzalem o ktorych tu pan Christus wſpomina/ ten nauki tei gardłem ſwym poświerdził ktora wyznawał o miłośierdziu Boga wſſechmogące°/ i o ſynu ie° zbawićielu naſſym panie Chriſtuśie/ ſtale wyświatczaiąc zbawićiela ſwe° że on był prawym Meſyiaſſem/ i prawym ſyniem Bożym zwieku obiecanym/ o tym wyznawaniu ie° ieſt dziśieiſſe czytanie w Kośćiele świętym barzo ſſerokie ktore° nabożnie á zwielką pilnośćią posłuchaićie/ Abowiem śie ſtąd człowiek wiele może nauczyć/ á zwłaſſcza te° iako ſſatan zawſſe od początku świata iednaki ieſt/ i iednym obyczaiem potwarza naukę Boſką i ty ludzi ktorzy ią wyznawaią/ To czytanie ſtoi napiſane w Dzieiach Apoſtolſkych w rozdzieleniu ſſoſtym wten ſpoſob.

Po wniebo wſtąpieniu pańſkym przyraſtało w Jeruſalem barzo wiele pocztu Apoſtolſkie° i nauki Boſkiei/ á barzo wiele ludzi też i z ſtanu Duchowne° posłuſſnych było w wierze świętei.

Wten czas kiedy Sczepan święty pełen wiary i ſtałości wielkie cuda i znaki czynił miedzy ludem poſpolitym. J powſtali niektorzy zbożnic/ iako z Libertinſkiei/ z Cyreńſkiei/ z Alexandrinſkiei/ z Cylicſkiei/ z Azyſkiei gadać śie iako mowić przećiw Sczepanowi świętemu/ A przetoż śie niemogli odeprzeć mądrośći i Duchowi świętemu ktory przez Sczepana mowił.

A gdy go tak piſmem zwalczyć niemogły/ naprawili nań męże niektore/ ktorzy go tak ſpotwarzali i mowili. Myſmy ſłyſſeli iż mowił słowa bluzniące przećiw Moiżeſſowi i Bogu. J zburzyli wſſyſtko poſpolſtwo i pany radne i ludzi vczone. A naſſedwſſy na święte° Sczepana pochwaćili go i przywiedli go do rady/ i poſtawili fałſſywe świadki ktorzy tak nań mowili. Jż ten człowiek nieprzeſtawa mowić słow bluzniących przećiw temu mieſcu świętemu/ i przećiw zakonowi. Abowiem eſmy ſłyſſeli tak mowiące°/ Jż tento Jeſus Nazarańſki/ to mieſce ſkaży/ i odmieni obyczaie i vſtawy ktore nam Moiżeſz zoſtawił. Tam przypatruiąc śie nań wſſyſcy ktorzy wradzie

dzie śiedźieli/widźieli twarz ie° iako iedne° Angioła Boże°. J rzekł ie den Arcikapłan/á za by to tak było? Tedy Sczepan poczał swoię rzecz mowić.

Panowie abo mężowie/bráćia i oicowie słuchaićie. Bog wieczne chwały vkazał śie był oicowi naſſemu Abrahamowi na ten czas gdy ieſſcze był w Mesopotaniei/to ieſt/w miedzyrzecu/ieſſcze przed tym niż mieſſkał w Charam i rzekł mu tak Bog/ Wynidź ſtei ziemie twei i od przyrodzonych ſwoich á idź do ziemie ktorą ia tobie pokaże. Tedy Abram wyſſedł z ziemie Chaldeiſkiei i mieſſkał w Charam/á ſtąd zaś gdy mu Oćiec ie° zmarł przenioſł Oica do tei ziemie/w ktorei wy tu teras na ten czas mieſſkaćie. A niedał mu dźiedźictwa wniei ani ſtopy nożnei iednei/gdy mu ią był obiecał dać na wieczność i plemięniu ie° ponim/A on niemiał ſyna.

J powiedźiał mu to tak Bog/ Jż plemię twoie będźie przychodniom w cudzei ziemi i będźie wniewoli á wiele złego vćierpi przes czterzy ſta lat/á wſſak że narod ten ktoremu będą ſłużyć/ia Bog ſądźić będę tak mowił pan Bog/A po onych czterzech ſeth lat wynidą á będą mi ſłużyć tu iako to na tym mieiſcu. J dał mu na tę obietnice iakoby wypomnku zakład obrzezanie. Potym Abraham vrodźił Jſaaka/i obrzezał go dnia oſmego/Jſaak Jakoba/Jakob dwanaśćie patriarchow/to ieſt/przednich Oicow/ ktorzy zawiśćia wzruſſeni przećiw bratu ſwemu Jozephowi przedali Jozepha do Egiptu. J był pan Bog z Jozephem i wybawił go ze wſſyſtkych ſmetkow ie° ktore nań przychodźiły/i dał mu łaſke krolewſką Pharaona Krola Egipſkiego/dał mu i mądrość przed oblicznośćią Krola Pharaona/ktory go poſtawił gubernatorem i ſprawcą nawyſſym nad wſſyſtkim Egiptem i nad wſſyſtkim domem ſwoim.

Potym głod przyſſedł na wſſyſtkę ziemie Egipſką i na Chananeiſką á wielki vćiſk był/niemogły ſobie żywnośći naleść Oicowie naſſy. Vſłyſſawſſy tedy Jakob iż żyto było w Egipćie/ poſſał tam Oice naſſe naprzod/á za drugym razem poznali Jozepha bráćia ie°. A tam ſtąd Pharaonowi wznaiomośći przyſſedł rodzai Josephow.

Potym Jozeph poſſawſſy poſła przyzwał do śiebie Oica ſwe° Jakoba i wſſyſtek narod/ wſſelkie° człowieka śiedmdźieśiąt i pięć dus.

Tam zaiechawſſy do Egiptu Jakob zmarł/i wſſyſcy Oicowie pierwſſy naſſy zmarli i przenoſſono ćiała ich do Sychen á chowano ie w grobie/ktory był kupił Abram za ſumme śrzebrną od ſynow Emor ktory był ſyn Sychen. A gdy śie przybliżał czas obietnice ktorą był przyśiągł Bog Abrahamowi/ przybyło ludu i rozmnożyli śie w Egipćie/aż potym naſtał Krol inſſy ktory Josepha iuż nieznał. Ten zdradzaiąc á podchodząc rodzai nas tak vćisnął

ćisnął przodki naſſe iż muśieli wymiatać ſyny ſwoie aby przypłodki żywe niebyły.

Onegoś to czaſu vrodźił śie Moiseś á był mił Bogu/ ktore° w domu v oica/przes trzy mieśiące chowano. A gdy był wyrzucon wźięła go cora Krola Pharaona i wychowała go ſobie za ſyna/y vczył śie Moiſes wſſyſtkych nauk Egipſkych/ i był potym możny człowiek zniego wſprawach i wpowieśći. Potym gdy mu śie ſpełniło lat czterdźieśći wſtąpiło mu wſerce ie° aby nawiedźił bráćią ſwoię ſyny Jſraelowe. Tam ſſedwſſy virzał ano iedne° Jſraelczykowi krzywdę czyniono/Zaſtawywſſy śie zań/pomśćił śie krzywdy te° co ćierpiał krzywdę i zabył Egipczyka. Abowiem tak to o ſobie rozumiał/żeby mniemania te° onim byli bráćia ie°/ Jż pan Bog przes rękę ie° miał dać zbawienie wſſyſtkym/á oni temu niechćieli rozumieć.

Nazaiutrz virzał dwu ano śie wadźili/ i iednał ie mowiąc mężowie/wſſakeśćie bráćia ſobie czemu ſobie zobopolnie krzywdę czynićie/więc on ktory bliźniemu krzywdę czynił odpędźił go mowiąc. Ktośćie vczynił panem abo ſędźiem nad nami? Czy też mnie chceś zabyć tak iakoś wczora drugie° zabył Egipczyka? Tedy Moiseś za onym ſłowem viechał precz i był przychodniem w ziemi Madian gdźie mu śie tam potym vrodźili dwa ſynowie.

A po zupełnych czterdźieśći Lat/ vkazał śie mu Angioł Boży na puſtyni na gorze ſyna i wpłomięniu ogniſtym /krza głogowe°. To Moiseś virzawſſy zdźiwył śię widzenu ſwemu. Potym przypatrzył śie/przyſtąpiwſſy i ſtał śie głos do niego Boſki. Jam ieſt Bog przodkow twoich on Bog Abrahamow/i on Bog Jſaakow/ i on Bog Jakobow. Tedy Moiseś zdumiał śie i muśiał śie przypatrzować. J rzekł mu pan/rozwiąś both znog ſwoich/ Abowiem mieſce na ktorym ſtoiś/ieſt to ziemia święta. Widźiałem/widźiałem mowię wielkie vdręczenie ludu moie° w Egipćie/i wyſłuchałem wzdychania ich/i s ſtąpiłem przeto abych ie wybawił/á teras idź/á pośle ćię do Egiptu.

Onegoś to Moiſeſſa ktore° śie zaprzeli mowiąc/ ktoś ćie poſtawił panem abo ſędźiam nad nami? Tegoś mowię/ Bog poſłał za paná i za wybawce przes rękę Angioła/ktory mu śie był w głogowym krzu vkazał.

Tenże Moiseś wywiedźie lud/ i znaky wielkie w Egipćie czyniąc/i na czerwonym morzu/i na puſſczy przes czterdźieśći lath.

Tenći to ieſt on Moiseś ktory ſynom Jſraelſkiem powiadał/ prorokował iż Bog waś wzbudźi zbráćiei waſſei mnie podobnego/á tegoś będźiećie ſłuchać.

Tenći to ieſt ktory był w Kośćiele na puſſczy z Angiołem ktory mowił ſnim na gorze Synai z Oicy naſſymi/ ktory wźiął ſłowa

żywe

żywe aby ie nam podał ktoremu niechcieli być posłusszni Oicowie nassy/ ale odrzuciwssy obrocili sie sercy swymi do Egiptu mowiąc do Aarona. Vczyń ty nam Bogi ktorzy przed nami chodzić będą/ Abowiem temu Moisessowi ktory nas wywiodł z Egiptu niewiemy co sie mu stało.

Tamże onegoż czasu vczynili byli sobie Cielca á czynili offiarę bałwanowi i kochali sie w vczynkach rąk swoich. I odwrocił sie Bog/ á podał ie wto bałwochwalstwo/ iż rzessa niebieska chwalili tak iako o tym stoi napisano w Kxięgach prorockych. Amos. 5. cap. A zaście wy mnie ofiary abo obiaty iakie dawali przes czterdzieści lat domie Israelow: Izaśie nośili namioth Molochow y gwiazdę Boga wasse° Remphan figury ktorycheście naczynili kłaniać sie przed nimi. O toż zanioss⁊ was za Babilonia i dalei.

Mielić przodkowie nassy namiot słubny na pustyni taki iaki im był sprawił Bog mowiąc do Moisessa aby gi był sprawił tym ktałtem ktory widział. Tenże przodkowie nassy ktorzy po onych nastali przywiezli byli do dzierżaw pogańskych z Jesusem/ Abowiem pogany Bog wypądzał przed oblicznością Oicow nassych/ aże do dni Dawida Krola/ ktory nalasł łaskę przed panem Bogiem i prosył był Boga aby znalasł miesskanie iakie Bogu ktore° chwalił Jakob. Potym Salomon Krol zbudował mu był dom/ Ale on pan barzo wysoki niemiesska w Kościele ręka zbudowanym iako Prorok powiada. Esaie. 66. cap. Stolec moi iest niebo á ziemia podnożek nog moich. Jakyż mi dom zbudować możecie mowi pan/ Abo co za miesce będzie odpoczynieniu moiemu: A za niemoia ręka tego wssystkie° sprawiła: Twarde° karku ludzie á serca nieobrzazanego i vssy nieobrazanych/ wyście sie zawsse duchowi S. sprzeciwili/ Jako przodkowie wassy także i wy dziśia. A ktore° Proroka Oicewie wassy nieprześladowali: Każdego zabili ktory iedno co powiadał o przyściu sprawiedliwe° onego/ ktoregoście wy zdraice i zabiiacze byli/ ktorzyście zakon wzieli przes sprawy angelskie á niestrzegliście°.

To słyssąc kraiały sie serca ich i zgrzytali zebami swymi na Sczepana/ A on będąc pełen Ducha święte° pilnymi oczyma wniebo patrząc/ widział chwałę Boską i Jesusa po prawicy Boskiei stoiącego i syna człowiecze° ktory stoi po prawicy Boskiei/ A oni krzyknęły głosem wielkim y chwyciwssy swe vssy abo zaych vssy i rzucili sie nań iednostainie. A wywlokwssy go przed miasto kamionowali go.

A światkowie oni zostawili byli ssaty swoie przy nogach iednego młodzieńczyka imięniem Saula. I kamionowali Sczepana wołaiącego o ratunk do Boga i mowiące°/ Panie Jesu przyimi dusse moię/ A klęknawssy na kolana wołał głosem wielkim/ Panie niepoczytai im za grzech te° grzechu/ á to wyrzekwssy zasnał.

Zawsse bywali w Kościele S. podobne ty dwie skargy na ludzi święte/ ktore pan Bog zbudza i śle/ dla tego na ten świat zmiłośierdzia swoie° aby naprawiali Kościoł święty/ aby błędy vkazowali ludowi Bożemu przes słowo Boże/ Abowiem pokryci ludzie ktorzy dla pożytkow w Kościele Bożym zostawaią i dla pożytkow á dochodow Bogu służą.

1. Naprzod skarżą sie na ludzi święte od Boga posłane iakoby oni chwałę Boską (powiadaiąc wolą Bożą) psowali.

2. Potym też skarżą sie na nie panowie świetcy ludzie rozumni/ mądrzy/ i powiadaią na nie iakoby oni niepokoi wpańskwie czynili i rosterky kiedy wolą Bożą powiadaią przeciw błędom á wymysłom ludzskim. Tak iako tu Kapłani Żydowscy skarżyli na S. Sczepana iakoby przeciw Kościołowi i przeciw prawu Bożemu miał nieco mowić/ i bluźnić chwałę i służbe Boską ktorą sam pan Bog w Kościele vstawił. Takowa skarga dotycze sie kacerzstwa/ Abowiem to iest kacerzstwo prawe mowić co przeciw wolei Bożei abo czynić co przeciwnego vstawam świętym ie°. A stei iednei skargy kapłańskiei vrosła druga skarga od panow świeckych o niezgode i o zamiessanie wziemi na Sczepana święte°/ abowiem rozerwanie sie dzieie pospolicie wziemi przes nową naukę.

Pierwssa skarga stąd vrosła wprałaciech duchownych iż Kapłani Żydowscy wssystek zakon Boży i służby Kościelne cielesnie rozumieli/ niepamiętaiąc co pan Bog chciał rozumieć i co dawał świątu znać przes ony to wydome służby/ ktoremi był czynić sobie w Kościele Salomonowym roskazał. Zabaczywssy tedy te° prałaci co za vpominki ony służby były/ mniemieli aby ony służby Kościelne miały im żywot wieczny sprawić abo ziednać/ mniemieli aby dla one° Kościoła tak kosztownie zbudowane° mieli być zbawieni.

Na to fałssywe mniemanie święty Sczepan Kapłanom powiadał i vkazował im to/ iż grzechy ich miały im być odpusszczone/ nie dla służb wassych prałaci zakonnych/ ale dla Mesyiassa iedinego syna Boże°. A tak wiedzcie o tym iż ty służby wasse w Kościele namniei sie niepodobaią panu Bogu/ kiedy wy odstępuiecie i zapamiętaliście wolei ie° i roskazania święte° iego/ ktore nie na tych służbach widomych Kościelnych zależy/ ale na tym zwłasszcze abyście sie grzessnymi być znali/ á pana Boga o łaskę w nadzieie Mesyiassa syna Bożego prosili/ Abowiem ty służby wssystki Kościelne/ dla te° wam są vstawione abyście przes nie swoi niedostatek zawsse znawiali/ á tak żebyście przy synu Bożym Boga Oica o łaskę prosili/ Abowiem gdy by ty służby wasse was zbawić były mogły/ tedy by Mesyas syn Boży niemiał by sie był dla czego rodzić na ten świat.

A tak tedy toć są prawe służby/ nikemu Bogu poznać grzechy

swoie przes śmierć/ i przes rozlewanie krwie tych wasych offiar/ á
prośić o laskę Boga Oica przy Mesyassu synu ie°. Tym wy sposo
bem żywota wieczne° dośieżećie/ tak iako to pan Christus powie-
dział. Iż to iest żywot wieczny aby ludźie poznali tu Boga/ i tego
Mesyassa ktoregoś ty posłał. Druga skarga stąd w paniech świec
kych rosła/ iż śie oni nadziewali aby Mesyaś tu na świećie Krolem
doczesnym/ świeckym być miał w Salomonowym Kośćiele/ w
Dawidowym pańsтwie i na stolcu ie°/ na to im Sczepan powie-
dział. Iż syn Boży Mesyaś dla te° na świat przyść miał/ aby no-
we duchowne posłusseństwo w ludźiach záczał/ to iest/ aby ludźiam
przes oświecenie Ducha S. ich grzechy vkazał/ i ćiesski gniew Bo
ży przećiw grzechow/ i męki wiekuiste/ A potym skądby łaski Bo-
skiei sobie nabywać mieli i grzechom odpusczenia/ i odpusczenia ka
źni. Nie dla te° aby tu miał wydźierać Rzymianom państwo zmo
cy ich/ abo aby wtym Kośćiele Salomonowym miał miesskać/ A-
bowiem to wssystko duchownie śie zaczyna przes wiarę w ludźiach
wiernych i państwo Mesyassowo/ i Kośćioł Boży/ A dokona śie
tam na onym świećie. A przetoż gdy ia wam powiadam/ Iż Ko
śćioł ten i państwo to zginie dobrze to powiadam/ Abowiem i ten
Kośćioł i to państwo są rzeczy doczesne á nie wieczne/ A są tylko
ty rzeczy figurą abo ćień rzeczy o to tych wiecznych/ o ktorych ia
wam teras powiadam.

Takowe rozumienie ktore ia wam teras powiadam/ była by pra
wa chwała Boska panu Bogu przyiemna ktorei ia sobie niewymy
ślam nowei ale vkazuię i vczę was te° czegośćie wy przebaczyli byli
przes niedbałość swoie/ i przes nievmieiętność duchownych wa-
ssych/ To iest rozumienie prawe krotko opisane wssystkiei tei gadky
á rozmowy Sczepana świętego s pralaty duchownymi/ i s pany
świeckymi na on czas. Za ktore wyznawanie on Męczennik świę-
ty iako o prawą prawdę miłe° Boga kamieniem był vbit. A my
według przykładu ie° mamy śie sprawować wyznawaiąc wolą mi-
łego Boga przed wssystkiem światem. Abowiem srogie przykaza
nie mamy páná Christusowo/ o tym ktory śie chce zaprzeć każdego
te° w dźień sądny przed Oicem swoim/ kto śie go tu zaprzy przed
ludźmi. A pan Christus ktore° Sczepan widział przy śmierći
swoiei śiedzące° na prawicy swoiei Bożei nieprzestanie nas zawsse
strzec i bronić przećiw wssystkim zalowkam ssatańskim i członkom
ie°/ bądź też to iżesmy zawsse winni gotowymi być/ iako owce na rzeź
przy panu swoim zwinowate° posłusseństwa/ Abowiem nas dla te°
stworzył i znowu odkupił/ abysmy iemu kwoli na świećie żyli nie so
bie ani ludźiom. A wssakże ieśli na nas co przepuśći przyćierpieć/
tedy wssystko ono ćierpienie nasse nam żywot wiekuisty przybliży/ á
naukę iego vdręczenie nasse od świata rozmnoży aczkolwiek też cza-
sem

sem iawnie ze wssech trudnośći Bog swoie wybawia iako Piotra z
Okow. Co nam racz dać Boże wssechmogący przes syna swego
abysmy tę stałość mieli iako Sczepan. Amen.

Kazanie na dźien Swietego Jana Ewangelisty.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM. XXI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Rzekł pan Jesus Pio-
trowi: Pietrźe záprawdę zápraw
dę powiadam: Gdys był młodssy
opasowałes śie/ y chodźiłes gdźies
chciał: Ale gdy podstarźeiesz: Podniesiesz rę-
ce swoie/ a inssy cie będźie opasował/ y powiedźie
tam do kąd ty niebędźiesz chciał: A to mowił
znacząc mu iaką śmiercią miał vwielbić Boga.
Potym to wymowiwssy rzekł: Nasladuimie:
A Piotr obroćiwssy śie virzał zwolennika one-
go ktorego Jesus miłował idącego za sobą/ kto
ry też leżał záwieczerzą na piersiach iego/ y kto-
ry mowił: Panie kto iest/ ktory cie wydać ma?
Onegoż to Piotr virzawssy rzekł panu Jesu-
sowi

ſowi: Panie a ten co/ rzekł mu pan Jeſus:
Abych go też tak zoſtawić chciał aż przyide: co
tobie do tego: Ty mie naſladui: Tedy ona
rzecz wyſzła miedzy bracia iako by on Zwolen-
nik vmrzeć niemiał: A niemowił tam pan Je-
ſus iemu aby niemiał vmrzeć/ ale tak bych zoſta-
wić chciał aż przyide a co tobie do tego. Ten
ci to był Zwolennik ktory ſwiadectwo vczynił
o tym y napiſał to/ A my wiemy iże praw
dziwe ieſt ſwiadectwo iego.

Wykład na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Dwie rzeczy
mamy baczyć.

I Pierwſſa/ Ta będzie wczym ieſt rozna karność naſſa odpo-
ſluſſeńſtwa/ kiedy nas ſam pan Bog karze.
II Wtora/ Będzie o właſnym zawołaniu każdego człowieka.

Pierwſſa Cześć.

Ta będzie wczym ieſt rozna karność naſſa odpoſluſſeń-
ſtwa/ kiedy nas ſam pan Bog karze.

Ty ſłowa pańſkie dwoigu opaſowaniu w Ewangeliei świętei
czynia roznice karności abo powściagliwości naſſei właſnei od
poſluſſeńſtwa Boga wſſechmogące°/ kiedy nas wczym nawiedzać
raczy. Abowiem karność naſſa zależy nieco na pilności wolei czło
wieczei/ przes ktorą pilność wiarnie śie człowiek od wolei Boſkiei
wyſtępować/ á chce przes pilność á powczeſność onę ſwoię pełnić
przykazanie ie°. Takowei karności abo powczeſności naſſei chce
pan Bog po nas aby śie miedzy wiernymi mnożyła dla vwiarowa
nia kaźni Bożei/ Abowiem iaſnie piſmo ſtoi ktore mowi tak. Kto
mieczem boinie od miecza ginie. Izaśie/ Cudzołożniki i wſſyſtki nie-
czyſte ludzi pan Bog ſądzić będzie Ebre. 13 cap. Izaśie/ Każdy
mieczyſty abo gamrath/ abo łakomy/ niebędzie śie w kroleſtwie pa-
na Chriſtuſowym/ Abowiem prze takowe złości gniew Boży przy
chodzi ná ſyny nieposluſſne. Epheſ. 5. cap.

Przyſtoina tedy każdemu wiernemu człowiekowi powściagłym
być á chować śie wkarności/ á zwłaſſcza prze ty czterzy przyczyny.
1. Naprzod/ Iż to ieſt wola Boża ktory nam to roſkazuie aby
ſmy śie wkarności chowali á ſwowolnie na tym świecie nie żyli.
2. Druga/ Dla te° abyſmy naśie nienawodźili karania gniew-
liwego Boſkie° przes ſwowolne ſprawy/ abyſmy też tak nieprzyczy-
niali odwłoki żadaniu ſwoiemu v paná Boga.
3. Trzecia przyczyna/ Jeſt dla pokoiu bliźnie° naſſego abo rze
czy poſpolitei/ Abowiem niekarność abo niepowściągliwość za-
wſſe wielkie zanieſſky czyniła.
4. Czwarta/ Dla tego iże karność i powściągliwość ta naſſa
przes ktora śie wiaruiemy wyſtępować przeciw wolei Boſkiei ieſt
oſobny miſtrz wiary naſſei ku panu Chriſtuſowi/ Abowie ludźie kto
rzy leżą wzłośćiach ſwoich przećiwko ſumnieniu/ tedy wypadzaią
Ducha święte° s ſerca ſwoie°/ A przetoż niemoże śie oſtać vprzei-
mą wiara wduſſy onei ktora co zaczyna przeciw ſumnieniu ſwoie°.
Ta tedy ſprawa abo rządzenie obyczaiow i cnotliwego zachowa
nia miedzy ludźmi zależy nie co na pilności A przetoż pan Chri
ſtus Piotrowi mowi. Pietrze gdyś był młodſſy opaſowałeś śie
ſam i chodźiłeś tam kędyś chciał/ to ieſt ſtrzegłeś zachowania pod-
ćiwe° przes pilność ſwoię/ i mniemałeś aby na onei pilności twoiei
doſtateczna chwała Boża zależała/ A przetożeś śie nadźiewał za o-
ne pilność ſwoie/ i za onę powściągliwość ſwoię ſpokoine° żywota
na tym świećie/ á po śmierći wieczne° żywota Aczkolwiek ci też to
takowa powściągliwość i pilność twoia mogła by być Bogu wſſe-
chmogącemu przyiemna/ Abowiem obiecuie też pan Bog cnotliwe
zachowanie miedzy ludźmi płaćić tu na świećie dobra ſława/ á tam
potym żywotem wiecznym. A wſſakże Pietrze neboże kiedy byś
był nietrafił na lepſſa ſprawe/ tedy wſſyſtka ta pilność twoia około
karności i powściegłości właſnei nic by tobie niemogła była pomoc.
Abowiem ty Pietrze niemogł by być prawmiłemu Bogu/ kiedy
byś był poſłuſſeńſtwa á powolności doſtateczni niedoſtał ktora
powolność ſtąd wtobie rośćie/ zawſſe kiedy wierzyś iż tobie ſą od-
puſſczony wſſyſtki grzechy twoie wymię moie też i o to coś śie
był teras mnie zaprzał. A przetoż za takowa wiara ktora mąś o
mnie iż tobie ſą odpuſſczone grzechy twoie wymie moie/ będźieś tę
łaſkę Oica moie° przed drugimi ludźmi wyznawał/ ktore wyznawa
nie pobudźi na ćie ſſatana i członki te°/ Abowiem to ſſatanowi nie-
miło bywa/ kiedy ludźie ku łaſce Bożei przychodzą/ A przetoż was
będą wodźić członkowie ſſatańſcy tam gdźie wy niebędźiećie chćieć.
A tak od te° czaſu iuż nienadźiewaiśie pokoiu abo przyiaźni od ludźi
zacnotliwe zachowanie ono twoie/ ale śie ſpodźiewai praćei i nie-
wczaſow i zhańbienia/ i karania/ bądź też to iż zachowanie cnotliwe

twoie nikogo nieobrazi. Abowiem ſſatan za wyznawanim twoim łaſki onei Bożei/ ktoraś poznał wymie moie/ będzie ſtroił i burzył przećiwko wam wſſyſtkym wſſyſtky morderze/ iako członki ſwoie/ i naczynie ſwoie zawſſe przećiwne temu wyznawaniu twoiemu o daremnei łaſce/ ktorzy nic niesfolguia podćiwemu zachowaniu twoiemu. A choć byś wnawiętſſei karności żył/ tedy łotrem vnych będzieś.

A przetoż to twoia rzecz na ten czas będzie abyś śie dał podniowſſy ręce opaſowáć/ abyś był powolnym i poſłuſſnym/ á wſſakżeś panu Bogu nigdy nieprawo.

A przytym to też wiedz iż Bog Oćiec wſſechmogacy wſſyſtko to co ćie podka zwielkym baczeniem na ćie to dupuśći/ Abowiem bez wolei ie° i włos ći zgłowy nieſpada/ A to dla te° na ćie dopuśći/ abyś grzech ſwoi zawſſe do śiebie znał/ abyś gniew Boſki nad ſoba czuł/ abyś tak pokorzywſſy śie więtſſa wiarę miał ku panu Bogu i chutliwſſym śie ſtał wmodlitwie ſwoiei.

Aczkolwiek tedy dla wyznawania łaſki Boſkiei/ ktora światu obiecnie przes poſłuſſeńſtwo ſyna ſwoie° będzieś ty Pietrze i zewſſyſtkiem zebraniem Krześćiańſkiem/ więcei ćierpiał niſli inſſy ludzie na świećie przes wſſyſtek czas żywota twe°/ A wſſak że po śmierći kiedy iuż zbędźiećie s śiebie te° ćiała grzeſſacego/ ktore wam ty niewczaſy iedna tedy tam będźiećie doſtatecznie vraczeni od Oica me° go iedno chćiećie trwáć.

A tak pan Chriſtus naucza słowy tymi ktore mowi do Piotra. Inſſy ćie Pietrze powiedźie kiedy będzieś ſtarſſy tam gdźie ty niechceś/ naucza Apoſtoly iż zebranie Boże wcnotliwym zachowaniu ſwoim zawſſe bywa pod krzyżem od ludźi niewiernych/ to ieſt/ od członkow ſſatańſkych/ Abowiem śie zawſſe ſſatan gniewa na wyznawacze łaſki miłe° Boga. I vpomina też Apoſtoly przy tych słowiech iż ty dwie rzeczy ſa oſobna ſłużba á chwała miłemu Bogu poſłuſſeńſtwo krom ſſemrania wtakowych trudnośćiach ktore zli ludźie wiernym zadawaia/ á wiara ktora prośi o wyzwolenie ſtakowych doległośći ſpewna nadźieia pomocy i wybawienia przez ratunek Boga wſſechmogace° tak iako o tym Piotr święty napiſał/ mowiac. Bracia namileiſſy korzmy śie pod mocna ręka Boſka/ to ieſt/ ktora nietylko wſſechmocnie karze nas wyſtępne/ ale też zaśie wſſechmocnie wyzwala powolne/ Abowiem według Pſalmu wierni ludźie maia być gotowi na każda kaźń zdopuſſczenia Bożego każde° dnia/ nieinaczei (Pſalmo 43.) iedno iako owce na rzeź. Także też o wierze/ ktora prośić ma/ ſtoi napiſano. Pſalmo 50. Proś mię wdźień kłopotu a ia ćiebie wybawię/ Abowiem iako Dawid wPſalmie czwartym powiada. Nadźieia wmiłym Bodze o pewnym wybawieniu ieſt ſprawiedliwa ofiara przed oblicznośćia iego.

Wſſyſcy madrzy ludźie i rozum naś nie tak ſobie rozumie o dobrych i o ſpokoinych ludźiach aby mieli mieć iakowe przenaśladowanie na tym świećie/ Abowiem za podćiwym zachowanim ſwoim/ tedy nadźiewa śie rozum dobre° a ſſczęśliwe° bytu na tym świećie od pána Boga/ á pokoiu od ludźi. Abowiem rozum człowieczy niemoże te° obaczyć s przyrodzenia ſwe°/ czemu Bog wſſechmogacy dźiwne kłopoty i ſſkody na ludźi dobre przepuſſczać raczy/ A przetoż kiedy iakowe doległośći przypadaia na ludźi wierne/ tedy rozum s przyrodzenia ſwe° mniema aby prze to opuſſczeni byli od Boga/ abo mniema iakoby Bog karania świętych ludźi na pieczy ſwei niemiał/ ale wierni znaia przyczynę karania ſwoie°/ to ieſt/ grzech przyrodzony prze ktory doſkonałego poſłuſſeńſtwa w ſobie niemaia y gniew Boſki za grzechy/ potym znaia też wierni łaſkę Boża pewna przes ſyna Boże°/ iż będa doczeſnie wybawieni ſtrudnośći ſwoich według wolei i przeirzenia Boga wſſechmogace°. A na onym świećie będa doſkonale vwielbieni/ Abowiem to ieſt/ właſna chwała Boża vzdrawiáć ſerca ſkruſſone/ á vimowáć wſſyſtky trudnośći ſkruſſone° ludu ſwe°/ Abowiem Bog wſſechmogacy/ iako święty Piotr piſſe. 1. Petr. 4. cap. Sad á gniew ſwoi przećiwko grzechom od ſwoich zaczyna/ to ieſt/ na wiernych ſwoich vkazuie iako niewiernym nic niesfolguie ieſliśie nievpamiętaia. Dla te° powiada tam Piotr S. ieſliże pan Bog poczyna Sad ſwoi od nas/ tedy ſrogi koniec będźie tych ktorzy niewierza Ewangeliei/ to ieſt/ łaſkawei obietnicy miłe° Boga/ Abo ieſliże ſprawiedliwy ledwie kłopotow na świećie vchodźi. Prouer. 11. cap. Coś śie potym zniepobożnymi á zgrzeſſnymi ſtanie.

Wtora Część.

Będźie o właſnym zawołaniu każdego człowieka.

SŁyſſeliśćie o karnośći naſſei wczym ieſt rozna odpoſłuſſeńſtwa kiedy nas ſam pan Bog karze/ Abowiem karność abo powczeſność naſſa nieco zależy na chceniu naſſei wolei/ ale bez poſłuſſeńſtwa niemoże śie panu Bogu podobáć/ Abowiem poſłuſſeńſtwo doſtateczne rośćie wſercu człowieczym zuprzeimei wiary odpuſſczenia grzechow wyimię ſyna Boże°. Słuchaimyż wtorei á oſtatniei częśći o zawołaniu ſwoim właſnym. Rozumy i myślenia ludzſkie dźiwnie śie burza i mieſſaia wten czas kiedy widza przy ludźiach rozne dary Boſkie/ abo rozne złe przygody/ abo rozne ſkończenie. Abowiem Saul Krol kiedy widźiał przy Dawidźie łaſkę Boża więtſſa niż przy ſobie/ tedy wnet myślenie Saulowo zbuzyło nienawiść przećiw Dawidowi/ iż pan Bog lepſſem ſſczęśćim obdarzył Dawida niż Saula. Tymże ſpoſobem wiele ludźi tako-

wych iest ktorzy iż Pawła święte°/ abo S. Piotra/ zacnych cnotḣ dostąpić niemogą/ dla tegoż sobie rospaczaią. A przetoż oną rozność wdarach Boskych/ rozność wprzygodach/ abo rozność wskończeniu/ pospolicie namnoży miedzy ludźmi ktorzy nievmieią nauki o zawołaniu Boskim barzo wiele/ abo nienawiści/ abo złe° przykładu/ abo rospaczy.

A tak przeciw temu złemu á obłędnemu mniemaniu rozumnemu o roznych darach Boskych/ o roznych przygodach/ i o roznym skończeniu mamy cudną naukę wtei Ewangeliei S. Iż wszyscy ludzie wierni maią być iednakiei wiary/ i iednakiego dufania o Bogu wszechmogącym/ bądź też to iż muśi być zawołanie rożne każdego człowieka na tym świećie/ Abowiem tak mowi pan Christus Piotrowi o Janie. Choćia bych go też tak zostawić chćiał aż przyide/ á co tobie do te°? Ty mnie przedśie naśladui/ to iest/ niechaycie nic nie frosuie zawołanie insze° człowieka rozne od twoie°/ Abowiem nie na tym nieiest iżeś ty iest Pietrze inakszego zawołania/ á inakszego Jan/ tylko ty mnie naśladui/ to iest/ bądź iednakiei wiary/ i iednakie° dufania o panu Bogu ktory ćiebie i Jana zawołał/ Abowiem na tym dopiero wiele zależy/ aby każdy zawołaniu swemu był posłuszny/ aby wzawołaniu swoim służył/ ćierpiał to co nań Bog Oćiec dopuśći. A przetoż ty Pietrze miei wiarę iednostaina ku temu panu ktory ćiebie i one° pozwał/ a wswoim zawołaniu bądź posłuszen panu Bogu/ a służ bliźniemu swemu wedle onei darowniei miarky od pana Boga tobie danei a przemożenia twe°. Tak iako o tym Paweł S. do Rzymianow napisał w 12. cap. mowiąc. Żaden z nas niechai niepragnie wyszei niż przystoi/ ale niechai rozumnie i czyni miernie według miarky daru swoie°. Abowiem kiedy Bog wszechmogący raczył dać Dawidowi szczęśćie wiethsze sprawę i mężstwo więtsze/ niż Saulowi tedy wten czas Saul onego zawołania niemiał zairzeć Dawidowi/ ale wdzięcznie przyimować swoie i przestawać miał na swym/ i miał Saul dźiękować panu Bogu za dar swoi pomniąc na to iż Bog wedle wolei swei świętei/ tak iako raczy wszystki rzeczy rozdaie/ Abowiem wszystki godnośći v nie° samego w garśći są. A przetoż panu Bogu wtym vstąpić miał/ aby godnośćiami wedle wolei swei szafował. A tak iako Jan S. napisał. Żaden człowiek nic sobie przywziąć/ abo przywłaszczyć niemoże aże mu będźie dano. A ono zaśie iż pan Bog Dawida obdarzyć raczył więtsza sprawą i mężstwem niż Saula/ tedy miał Saul panu Bogu dźiękować za to iż dla lepszei obrony Krolestwa Saulowe° raczył zbudzać i dawać ludźi sprawne i mężne/ i szczęśliwe. A miał przy tym dźiękowaniu prośić pana Boga na dalszy czas aby podobnych mężow przyczyniać raczył w Krolestwie ie°/ a nierospaczać sobie według zawołania swe° o łasce miłe° Boga/ Abowiem to

iest

iest głupia á nieprzystoina rzecz gniewać śie na pána Boga/ kiedy komu dobrze czyni/ á człowiek temu nierozumie. Czemu Saul iako szalony porzućiwszy zawołanie swoie gniewał śie nietylko na Dawida/ ale też na same° pána Boga/ iż zdobroty swei nadarzył lud swoi sprawnym i mężnym człowiekiem dla obrony państwa ich/ A przetoż każdy z nas tak śie sprawować mamy abyśmy niezairzeli cudze° zawołania abo obdarzenia nikomu/ ale iesscze kiedy virzymy osobne dary Boskie wniektorym człowiecze/ tedy panu Bogu mamy dźiękować za ony dary ie° dla rzeczy pospolitei/ i dla obrony kośćioła Boże°/ á przy onym dźiękowaniu mamy prośić pána Boga aby takowe dobrodźieistwa i dary raczył wludźiach za naszych czasow mnożyć przykładem Moisesza pana święte°/ Abowiem kiedy Josue służebnik Moisessow radźił mu na to aby niedopuśćił prorokować tym mężom ktorzy niebyli wpocżćie abo wliczbie śiedmidźieśiąt sprawce starszych ludu Bożego/ tedy mu tak na to Moises powiedźiał/ Coż śie tobie trzeba troskać o godność abo o powagę moię? I owszem panie Boże racz to dać aby wszystek ten lud moi prorokował/ aby pan Bog dał wszystkim Ducha swe° S.

Tegoż też nas Paweł S. vczy. 1. Thessa. 5 cap. Abyśmy Ducha święte° niwczym niezatłumiali mowiąc tak. Bracia miła niegaśćie Ducha S. ale doświatszaićie.

A przetoż kiedy kogo godnieisze° przed sobą baczymy/ tedy śie mamy radować z osobnych darow Boskych ktorymi nas przes ludźi na to wybrane obdarza i Kośćioł S. i rzecz pospolita nasze. A przytym mamy dźiękować pánu iż nam dawać raczy godne ludźi/ a niemamy zairzeć/ i niemamy prześladować darow Boskych wludźiach wybranych Bożych/ Abowie᷉ tym sposobem nie na człowieka śie gniewa zazdrośćiwym będąc/ ale na same° pána Boga.

A przedśie mamy być wszyscy wzawołaniu swoim iednostainei wiary o Bogu wszechmogącym/ iż na każde° chce łaskaw być dla syna swoie°/ Abowiem tak te° ktory iest wzawołaniu wielkim iako y one° ktory wmałym/ tak te° ktory ma małe dary iako i one° ktory ma wielkie wszystki za rowno wzywaiące wpotrzebach trudnych swoich/ abo też y wszcześćiu obiecuie wysłuchać wyimię iedinego syna swoiego

Aczkolwiek tedy każdy człowiek rozne á nieiednostaine zawołanie swe miewa na tym świećie od pana Boga/ nietylko na vrzędy/ ale też i na krzyż/ Abowiem zawołał pan Bog Dawida na Krolewski vrząd proste° ślachćica syna/ á niezawołał Jonathasza Krolewskie° syna. Także też przepuśćił pan Bog krzyż zabita śmierć na Jonathasza na pobożne° i na cnotliwe° człowieka. A Roboam ktory zły człowiek wielky łotr/ i niecnota/ swą śmierćią szedł sze° świata. A wszakże takowa rozność niema nikogo zawodźić na za-

zdrość

zdrość/ ani na roſpacz/ ani na zły przykład/ ale każdy z nas ma być poſłuſſen miłemu Bogu tak w zawołaniu ſwoim na ſwym vrzędzie iako też pod włáſnym krzyżem ktory na cię pan Bog włoży. A nie ma ſie nikt napierać cudze° zawołania/ ani na vrzędy/ ani na krzyż. Abowiem o krzyżu powiada tak pan Chriſtus/ Jeſli kto chce iść za mną ten niechai weźmie krzyż ſwoi włáſny/ to ieſt/ niecudzy/ nie Pawłow/ ani Piotrow/ ani Francziſſkow/ ale ſwoi mowi włáſny/ á niechai mie naſladuie. Tamże zaſie o vrzędzie nie na iednym mieiſcu piſmo roſkazuie/ 1. Corin. 7. cap. aby każdy w zawołaniu ſwoim włáſnym trwał na ktore ieſt zawołan od páná Boga/ Abowiem święty Paweł piſſe do Teſſalonikow. 1. Teſſa. 4. cap. ty ſłowa. Bracia namileiſſy/ proſſe i vpominam was abyście obkwitowali á w tym ſławni byli iżeście wy ſpokoini á ich rzeczy włáſnych pilnuiecie/ to ieſt/ niewierne ludzi zabieganie tczi/ i godność będzie drugie zawodziła tak iże ſie muſſą wścipiać w vrzędy i w ſprawy ktore nie będą ſłużyli ich zawołaniu/ abo niebędą po ich pleczach/ ale wy nie życzcie ſobie inſſei chwały/ ani inſſei tczi iedno tei aby was znali ludzie iżeście wy pilni zawołania włáſne°. Abowiem pilność zawołania ſwe° wiarunieſie grzechu z obudwu ſtron/ z iednei ſtrony leniwości i niedbałości w zawołaniu ſwoim. A z drugiei ſtrony chroni ſie wſſeteczności/ to ieſt/ vrzędow nie według ſwoie° záwołania.

Widzimy to na oko iako ſie wielkie ſſkody dzieią w rzeczy poſpolitei/ kiedy przełożeni vrzędy ſwoie nieſſaia/ to ieſt/ kiedy duchowni wzdawaią ſie w świeckie ſprawy/ abo zaſie świedści y w duchowne/ kiedy chcą iedną nogą ſtać na dworze/ á druga w obożie/ Abowiem pan Bog iako obiecał pomagać i być zawſſe radą i przytomnością ſwoią przy ludziach onych ktorzy ſą pilni zawołania ſwe°/ Tak zaſie opuſſcza pan Bog ludzi i ſprawy wſſyſtki ich/ tych ktorzy nad zawołanie ſwoie chwytaią ſie cudzych vrzędow w nadzieię dowcypu i mądrości ſwoiei przeciwko wolei Bożei. Abowiem żadne zaczęcie bez mądrości Boſkiei niebywa ſſczeſliwe. Jeſlyż tedy w ſprawach świeckych wielkie ſſkody czyni porzucenie włáſne° zawołánia/ á wcypanie w cudzy vrząd/ Abowiem ſie pan Bog gniewá na to kiedy kto ſwe° niepilen. Tedy daleko więthſſe ſſkody czyni y więthſſy gniew Boży pobudza na ſie i na drugie taki człowiek ktory dla obdarzenia rozne°/ abo dla krzyża nieiednoſtaine° wątpi ſobie o ſwoim przeirzeniu na ſwoie zbawienie i roſpacza o łaſce miłe° Boga. A przetoż niechai każdemu wiernemu to ſłowo w vſſach brzmi/ Choćiabych też tak Jana zoſtawić chciał aż przyidę/ á co tobie Pietrze do te°/ przed ſie ty mnie naſladui/ Abowiem aczkolwiek Piotr Paweł święty więthſſe dary mieli/ abo inaczei byli zawołani abo też inakſſy krzyż nośili niſſli oni/ A wſſakże zarowno ſnimi my przed panem Bogiem wobiecanei łaſce przes poſłuſſeńſtwo y

przes

przes wyſługy ſyna Boże°/ przy ktorym prośmy wſſyſcy każdy ſwoiei oſoby w zawołaniu włáſnym/ abyſmy na tym świecie w karności żyli/ i w poſłuſſeńſtwie każdego ſkaraniá Boſkie°/ A potym prośmy też aby z nas każdego w zawołaniu ſwoim włáſnym zadzierżeć raczył/ przes tegoż to ſyna ſwoiego/ Jeſu Chriſtuſa páná naſſego. Amen.

Kazanie na Dzień Niewinnych Dziatek.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Oto Angioł Boży vkazał ſie Jozephowi przes ſen mowiąc: Wſtań weźmi Dziecię y Matkę iego/ a vciekai do Egiptu/ a bądź tam aż ci zaſię opowiem: Abowiem wrychle będzie Herod ſſukał Dzieciecia ku zatraceniu/ Ktory powſtawſſy wziął Dziecie y Matkę iego w nocy y poſſedł do Egiptu/ a był tam aż do śmierci Herodowei/ aby ſie wypełniło to co rzeczono ieſt od pana przes Proroka mowiącego. Z Egiptu wezwałem ſyna mego. Tedy Herod widząc że był omylon od mędrcow/ rozgniewał ſie barzo/ y poſławſſy pozabijał wſſyſtky Dziatki/ ktore

były

byly w Bettlehem / y we wssystkych Granicach iego / od dwu lath / y nizci / wedlug czasu ktorego sie byl dowiedzial od medrcow: Tedy sie wypelnilo co rzeczono iest przes Jeremiassa Proroka mowiacego. Glos nawysokosci slyssan iest / plakanie y lkanie wielkie. Rachel plakala synow swoich / niechciala byc pociessona / ize ich niemasz.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwssa / Heroda Krola okrucieństwo.
II Wtora / Vniesienie Christusowo do Egiptu.
III Trzecia / Wielka piecza Boga Oica o swoich wiernych.
IIII Czwarta / Nauka i pożytek skazania tego.

Pierwssa Czesc.

Heroda Krola okrucieństwo.

HErod Krol kupil byl Krolestwo Zydowskie za wielka summę pieniędzy od Augustusa Cesarza / á więcei niż przes trzydzieści Lath z Zydy walczyl / niż ie pod moc wzial á posłussne vczynil / á tak przymusseni musialy Krola obcego przyiac / A wssakże Herod nigdy niebyl bezpieczny w Krolestwie onem / zawsse sie bal aby kto s Krolewskie° Dawidowe° rodzaiu niepowstal / że by go s Krolestwa niewygnal. J krolowal wonei ziemi w wielkiem okrucieństwie swoiem. Hircanum / i syny ie° pobil / y ine zacne á przedniesse narody / od ktorych sie bal / wykorzenil / á wypalil / także też y siostrę swoię Salome i zmężem iei (iż żyd byl) zatracil / á tak że też i wlasne° syna swe° ktore° z Zydowka mial zabić dal / i wiele niewinnei krwie wylewal / J dla tegoż byl sobie wielka nieprzyiaźń ziednal że żadnei godziny przespieczny być niemogl / boiac sie aby kto zrodzaiu Krolewskie° Zydowskie° niepowstal / á iego iako okrutnika / á poganina s Krolestwa niewyrzucil. A tegoż nawięcei czasu kiedy sie bal / narodzil sie w Bethleiem pan Christus. J Krolowie od

wschodu slońca do Jerusalem przyiechali ssukaiac Krola nowo narodzone° / ktorego Gwiazdę widzieli / powiadali / aby mu chwalę dali / przyiechali. A Herod gdy to vslyssal zasmucil sie i wssystko miasto Jerusalem wespolek sniem. Dla te° iż sie czul wswoim okrucieństwie / á wssakże sie nievznawal ale co dalei tym gorzei myslyl y czynil. Tak że też i wssystko miasto Jerozolimskie dla okrucieństwa Herodowe° / i dla mocności państwa Rzymskie° / ktore sie iem iuż przedtym dalo znać / balo sie / aby też zasie takie° okrucieństwa od nowe° Krola pogańskiego niemieli iako od Heroda znali.

A tak że Herod będac wtei boiaźni i okrutności / wezwal ku sobie wssystkych swoich Biskupow i vczonych ludzy / i badal sie odnych / gdzie by sie Christus mial narodzić / A oni mu powiedzieli s Proroctwa Micheassa Proroka w 5. cap. że sie w Bettleiem Zydowskiem ma narodzić. J potym że wezwawssy potaiemnie onych Krolow vczonych wywiadowal sie odnych ktorego by sie iem czasu Gwiazda vkazala / á wywiedziawssy sie kazal iem iechać do Betleiem / á pilno sie wywiadować á sobie dać znać / obiecuiac sie tam iechać á iemu też chwalę dać / ale inssa mysl mial wsercu swoim. Tedy oni do Bettleiem iechali Dzieciatko z Maria Matka ie° przes Gwiazdę nalezli / cześć i chwalę mu dali / á skarby swoie otworzywssy / Zlotem / Kadzidlem i Miera go darowali. A potym przes sen napominani / aby do Heroda nieiezdzili / á tak ina droga wrocili sie do krain swoich.

A Herod obaczywssy że go oni mędrcy omylili / rozgniewal sie / y poslawssy swoi slużebny lud / do Bettleiem / kazal wssystki dziatky poczawssy od dwu Lat i namodksse pobić / á okrutnie pomordować.

J tak ci wssyscy okrutnicy á zlego sumnienia ludzie czynia / iem bliżei nad soba pomste Boża widzia / tym sie więcei gorssa / á wzlości więthsse vpadaia. Tak ci też bylo i przed potopem / iem pilniei Noe ludzi (aby wzlościach niepoginęli) napominal / tym gorssy byli. Tak ci też czynili Sodomczycy iem ie więcei Loth napominal tym go więcei i corki ie° nagrawali / iego bogoboinem napominaniem gardzac / aż za ras wssyscy zgynęli. Tak ci też Pharao / gdy niechcial dbać Boże° przes Moisessa napominania zginal ze wssystkimi zaras w Morzu. Tak też Jerusalem / gdy Proroki i Christusa przesladowalo i zabilo / spustossalo á zburzone sie stalo iż kamien na kamieniu niezostal. Tak sie też Herod przeciw Christusowi burzyl / krew zniewinnych dziatek wylal / wiele żalosnych Matek okrucieństwem i morderzstwem nad niewinnymi dziatkami zasmęcyl / aż też sam nawieki zgynal / á niepomogla mu nic ie° chytrość y zdrada. A pan Christus byl od ie° okrucieństwa i smierci wybawion / aż doczasu od Boga Oica naznaczonego.

Wtora Cżesc.

Vniesienie Christusowo do Egiptu/ á od śmierci wybawionie.

TAk Historia dźiśieiſſa powiada. Iż Angiol pański vkazał śie we ſnie Jozephowi mowiąc tak do nie°. Wſtań á wezmi dźiećie/i matkę ie° a vciekai do Egiptu/ á bądź tam aż ći záśie opowiem bo przyidźie czas/kiedy Herod będźie ſſukał dźiecięcia ku ſtraceniu/ A on wſtawſſy zeſnu/wziął dźiecie i matkę iego/ i ſſedł do Egiptu/ i był tam aż do śmierći Herodowei aby śie wypełniło piſmo Prorockie przes ktore° tak pan Bog mowił. Z Egiptu wezwałem ſyna mego ꝛc.

Tak pan Christus ieſſcze wmłodych ſwoich leciech był pod krzyżem/dla te° aby nam znać dał że ie° Kroleſtwo niebyło świata tego abyſmy śie nauczyli iż żywot naš nic nieieſt na świećie/iedno fraſunki/a ćięſſkie vdręczenia na tym świećie/ a wſſakże mamy pierwei s panem Christuſem ćierpieć á potym ſniem krolowáć.

Mogł ćy był pan Christus nievchodząc inakſſym obyczaiem vnidź rak okrućieńſtwa Herodowe°/i ie° zaras wemgnięniu oka z duſſą i śćiałem zatraćić/ale niechćiał dla tych przićyn.

1. Pierwſſa/Aby okazał iż okrutnicy po okazaniu ſwei wielkiei okrutnośći/á nieſprawiedliwośći rychło vpadną/ á zginą śćiałem i zduſſą.

2. Druga przyczyna/ Aby śie piſmo prorockie wypełniło O zeaſſa Proroka w 5. cap. Z Egiptu wezwałem ſyna mego.

3. Trzećia/Aby okazał Zydy dla ich niewdźięcznośći/ i niewiernośći gardźić á opuśćić/á do poganow wiernych przyſtać gdyż oni przyrodzonego Krola znarodu ſwe° znáć niechćieli/ i niechcą á okrutnikowi dźieći ſwoich i ludzſkych Herodowi być kwoli chćieli/o ktorym ſam Ceſarz Auguſtus tak powiedźiał/wolał bych być świnią Herodową niż ſynem iego.

Trzecia Cżeſc.

Wielka piecza Boga Oica o ſwoich wiernych.

TAk piſſe Ewągeliſta/gdy vmarł Herod Angioł pański vkazał śie we ſnie Jozephowi w Egipćie mowiąc do nie°/Wſtań weżmi Dźiećie i Matkę ie° á idź do ziemie Zydowſkiei. Już ći ten vmarł ktory chćiał odiąć żywot Dźiećięciu. A on wſtał i wziął dźiećie i matkę ie°/i ſſedł do ziemie Zydowſkiei.

Czwarta Cżeſc.

Nauka i pożytek ſkazania tego.

CUdny to ieſt przykład á godny każdemu wiernemu człowiekowi ku pamiętaniu Oicowſkiei miłośći. Jako pan Bog ma piecza zawſſe o ſwoich/aczkolwie dopuſſcza nanie rozmaite trudnośći i ćięſſkośći/i też nieprzeſpiecznośći/i ſſkody/abo przygody/ a wſſakże iem śie więcei złe mnoży/tym więcei bliſſy czas ieſt ku wybawieniu/i wſpomożeniu. A iako wybawił Noego odpotopu/Lota od zgynienia/w Sodomie/ſyny Jſraelſkie od niewolei Pharaona/ Trzech Krolow od Heroda/Dawida od Saula/Piotra zwiężienia od Heroda/Pawła S. zręku Zydowſkich/ktorzy śie byli ſprzyśięgli nieieść ani pić aż by go zabili/ale mocą Oica niebieſkie° był wybawion/ Tak ći też ſwoie i dźiś wybawia.

A tak też był wybawion pan Christus z ręku Pharaonowych/ ſnáć pan Bog ktorzy ſą iego. 2. Tim 2. cap. Wezwał go záśie z Egiptu do nazaret według prorocſtwa/Nazarańſkiem będźie zwan.

2. Zadny nieprzyidźie do Kroleſtwa niebieſkie° aż śie ſtanie maluczkiem á niewinnem dźiatkam podobny. Matth. 18. cap.

3. A iż dźiatki niewinne pobito. Toć było zawſſe w Kośćiele Krześćiańſkiem iż źli dobre á niewinne zabijaią.

4. Pod Rzymſkiem Ceſarzem Auguſtuſem pobito ty niewinne dźiatki. Ta ieſt nauka/ Iż nigdźie więcei niezabiiaią świętych á niewinych ludźi/ iako w Rzymſkiem pańſtwie/iako to nam iaśnie Kroiniki okazuią/Iż iedne° dnia czaſem 50. 60. 70. 100. 1000 iedne° dnia Męczeńſka Korone przyimuią/á niektore Kroiniki poćwierdzaią/iż iednego dnia ſſeść kroć ſto tyśiąc Krześćianow ſtracono.

5. Pan Christus dla okrućieńſtwa Herodowe° vſtąpił/ Abyſmy też naczas okrutnikom á prześladowkom ſłowa Boże°/ Gdy nieieſt zgorſſeniem Ewangeliei vſtępowali/Jako i ſam pan Christus nam roſkazuie. Matth. 10. cap. Jeſli was wiednem mieśćie prześladować będą vćiekaićie do drugiego.

6. A iż był záśie wezwan pan Christus znaczy to nam iż prawda ſłowa Boże° na czas bywa zatłumiona á wygnana/ i vćiśniona/Ale nigdy niezgynie według Eſaiaſſa Proroka w 40. cap. Słowo pańſkie trwa nawieki.

7. Niewroćił śie do Zydowſkiei ziemie/ale do Nazaret/nauka abyſmy śie do niewdźięcznych ſłowa Boże° niewracali/ ani kazali według nauki Christuſowei. Matth. 7. cap. Niemieczćie Pereł przed świnie/ani święcone° przed pſy/aby was obroćiwſſy śie niepodrapali.

A krotko kazanie zamykaiąc/tego śie nauczmy/Jako śie to panu Christuſowi przydało/tak że śie imy niemamy wſtydźić/ cokolwie śie nam przygodźi dla ſłowa Boże°/gdyż on dla nas przyſſedł na ten świat dla nas ćierpiał/vmarł y zmartwywſtał/ aby nam Boga

Oica vblagał/ grzechy odpuśćił/ vsprawiedliwył i wieczny żywot z łaski darował. Do ktore° mnie y was domieśćić racz panie Boże w Troicy iediny. Amen.

Na nowe Lato kazanie naidźieś na karcie 26. miedzy Niedźilnem kazaniem.

Kazanie O Nawroceniu S. Pawła.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM XIX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Wonczas rzekł Symon Piotr do Iesusa/ Otośmy opuścili wszystko a szlismy zatobą/ Coż za to mamy/ A Iesus rzekł iem/ Zaprawdę mowie wam/ iże wy ktorzyśćie mie nasladowali wrodzaiu/ gdy będźie śiedźiał syn człowieczy na stolcu Maiestatu swego/ będźiecie i wy śiedźiec nadwanaśćie stolcach/ sądząc dwanaśćie pokolenie Israelskie. A wszelki ktory opuśći/ Domy/ abo Bracia/ abo Siostry/ abo Rodźice/ abo Matkę/ abo Zone/ abo Syny/ abo Role/ dla imienia me°/ stokroć weźmie/ a dźiedźictwa dostąpi żywota wiecżnego.

Wykład na Ewangielia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwsza Rozmowa Piotrowa s panem Christusem/ co by zazapłatę mieli wziąć że wszystko dla niego opuśćili.
II Wtora/ Naznaczona wszystkiem wiernym stokrotna zapłata od pana Christusa tym ktorzy zaniem idą.
III Trzećia/ Historia o świętym Pawle.
IIII Czwarta/ Nauka i pożytek wszystkiego.

Pierwsza Część.

Co ćy zazapłatę mieli Apostołowie/ i my ktorzy wszystko dla pana Christusa opuszczamy.

Vpomina nas pan Christus w Ewangelii świętei/ abyśmy śie te° pilno strzegli/ abyśmy zbytnych Bogactw i maiętnośći zbytnie a snać zobrazliwośćią sumnienia swe° nienabywali/ Gdy tak mowi Matth. 6 cap. Gdzie iest skarb twoi tam ći iest i serce twoie. Item/ Matth. 4. cap. Niepracuicie śie o iutrzeiszy dźień rć. Ale opuśćić wszystkę maiętność swoię/ to iest/ przećiwiać śie naturze naszei/ krom mocy Bożei ktory wszystko sprawie w wiernych swoich. Jakoto wyrozumieć możemy zonego młodzieńca Matth. 19 cap. Ktory mniemał osobie aby iuż był dostateczny w vczynkach swoich/ gdy powiedźiał panu Christusowi żeby przykazanie Boże pełnił/ z młodośći swei. Ale pan Christus chćiał iemu okazać te° vłomną naturę że niewszystko pełni abo iny roskazał mu rosprzedać wszystko co miał i dać vbogiem/ a tak tym skutkiem okazać/ że więcei pana Boga miłuie niż maiętność swoie okazowało śie to wnienn iaśnie że niemiłował pana Boga nadewszystko/ bo niechćiał wtem posłuchać pana Christusa/ ale szedł precz

Tak ćy też święty Piotr vczynił i inszy Apostołowie choć zwyćiężyli naturę swoię dla pana Christusa i słowa te° że opuśćili wszystko a naśladowali pana Christusa/ a wszak że ieszcze niebyli dokońca doskonali bo chćieli zatę cnotę a vczynki swoie zapłatę mieć/ I mowił Piotr imięniem wszystkych. O tośmy wszystko opuśćili a naśladuiemy ćie/ coś ste° zapożytek mamy. A tak według nauki święte° Pawła. 1. Corint 2. cap. Bydlęcei natury człowiek niezrozumie Boskych rzeczy abo spraw/ tacy byli i Apostołowie nijsli Ducha świętego przyieli.

Wtora Część.

Naznaczona

**Naznaczona ieſt wſſyſtkiem wiernym / ktorzy idą za pá-
nem Chriſtuſem / ſtokrotna zapłatę i żywot
wieczny.**

TAk pan Chriſtus powiedźiał / i pod przyśięgą obiecał zapłatę /
ktory wſſyſtko dla niego opuśćił / tymi słowy (Zapraw-
de powiadam wam / iż wy ktorzyſcie mie naſla-
dowali w odrodzeniu / gdy będźie ſiedźiał ſyn
Boży w Maieſtacie ſwoim / będźiecie wy na
dwunaſcie ſtolcow ſiedźiec / ſądząc dwanaſcie
pokolenia Iſraelskiego).

Toć ieſt poćieszna odpowiedź páná Chriſtuſá na pytanie Apo-
ſtolſkie i obietnica ktorą śie maią ćieſſyć wſſyſcy wierni w oſtatnich
potrzebach á przygodach ſwoich ktorzy ſmętki / vtrapienia / á ćięſſko-
śći / prześladowania / vćiągania / więźienie / i wygnanie ćierpią i wſſy-
ſtko opuſſczą / niſſli by śie páná Chriſtuſá mieli zaprzeć / á prawdy
słowa iego przećiw ſumnieniu ſwemu niewyznawać.

Nie otych ći tu mowi pan Chriſtus ktorzy dla złych vczynkow
ſwoich / i ſumnienia złego zamykaią śie wnurzeć przemięniaiąc ſſa-
ty ſwoie / i imiona / aby ich niepoznano / żeby teº co poczynili przywro-
ćić abo nagrodźić niemuśieli / ćyć niezapęnem Chriſtuſem ale prze-
ćiwko iemu idą. Ale otych ktorzy śie wiarą zupełną na ieº słowo
i obietnice ſpuſſczą / wewſſelkych ćięſſkośćiach ſwoich / zaniem / to
ieſt za iego słowem i obietnicami idą / i gardła naoſtatek dla prawdy
słowa ieº dawaią / żony / rodźice / bráćia / role / i wſſyſtko opuſſczaią /
dla imięnia Chriſtuſowego. Takowem ći tę znamięnitą obietnice
obiecune / i dawa pan Chriſtus. Sto kroć zato weznie / i dźiedźic-
ſtwo żywota wiecznego odźierży.

Trzecia Cześć.

**Wtei Trzećiei częśći ieſt opiſana Hiſtoria o świętym
Pawle ktora ieſt wźięta z Vczynkow Apoſtol-
ſkych z Dźiewiątego Capitulum,
tak śie poczyna.**

SAulus ieſſcze dychaiąc grozami / y morderz-
ſtwem przećiw zwolennikom pańſkym / przyſtąpił do Kriążęćia ka-
płańſkieº / i prośił od niego liſtow do Damaſſku do bożnic / iż ieſliby
ktore nalazł tei drogi męże / albo niewiaſty / związawſſy przywiodł

ie do Jeruzalem. A gdy na drodze był / przygodźiło śie że śie przy-
bliżał ku Damaſſkowi. A natychmiaſt obłyſnęła go światłość znie-
ba / i padwſſy na źiemię vſłyſſał głos mowiący k ſobie. Saule Sau-
le czemu mię prześladuieś? Ktory rzekł. Ktoś ieſt panie? A on.
Jam ieſt Jeſus ktorego ty prześladuieś. Twardo ieſt tobie przećiw
bodźcom wierzgać. A drżąc i zumiawſſy śie rzekł Panie co chceś a-
bych czynił / A pan do niego / Wſtań i wnidź do miaſta / i będźie po-
wiedźiano tobie / cobyś miał czynić.

A mężowie oni ktorzy z nim w drodze ſſli ſtali zhumiawſſy śie /
słyſſąc głos / ale nikogo niewidząc. A Saulus wſtał z źiemie / i o-
tworzywſſy oczy / nikoº niewidźiał. Za ręce prowadząc / wiedli go do
Damaſſku / I był tam aż przez trzy dni niewidząc / i nieiadł / ani
pił. A był niektory zwolennik w Damaſſku imięniem Ananiaſz. I
rzekł do nieº w widzeniu pan / Ananiaſſu / A on rzekł / Owom ia pa-
nie. I pan do nieº / Wſtań i podź na vlicę ktora zową proſtą / i ſſu-
kai w domu Judowym Saula imięniem / Tarſańſkiego / O to on
tam modli śie. I widźiał w widzeniu męża Ananiaſſa imięniem /
wchodząceº i wkładaiąceº nań ręce aby wzrok wźiął / A odpowie-
dźiał Ananiaſz. Panie słyſſałem od wielu ich o mężu tym / iako wiele
złeº poczynił świętem twoim w Jeruſalem / i tu ma moc od Kriążąt
kapłańſkych wiązać wſſyſtki ktorzy wzywaią imię twoie. A
rzekł do nieº pan / Idź / Abowiem ſąd wybrany ieſt mi ten / aby nośił
imię moie przed pogany / i Krolmi / i ſyny Iſraelſkimi. Abowiem
ia vkażę iemu / iako wiele on muśi ćierpieć dla imięnia moieº. I po-
ſſedł Ananiaſz / i wſſedł w dom / i włożywſſy nań ręce rzekł. Saule
bráćie. Pan Jeſus posłał mię ktory vkazał śie tobie na drodze kto-
rąś iechał / abyś przeirzał / i był napełnion Duchem świętem. I na-
tychmiaſt odpadły zocżu ieº iakoby łuſky / i przyiął wzrok. I wſtaw-
ſſy okrzczon ieſt. A gdy wźiął pokarm pośilon ieſt. A był z zwolen-
nikami ktorzy byli w Damaſſku przez niektore dni. I natychmiaſt
wſſedwſſy w bożnice przepowiadał Jeſuſa / iż on ieſt ſynem Bożym.
A zhumieli śie wſſyſcy ktorzy go słuchali / i mowili. Zali nie ten ieſt
ktory wyboiował ty ktorzy wzywali to imię w Jeruzalem? I tu na
to przyſſedł aby ie powiązane wiodł do Kriążąt kapłańſkych. A
Sawel tym więcei śie mocnił / i pohańbiał żidy ktorzy mieſſkali w
Damaſſku / twierdząc iż ten ieſt Chriſtus.

A gdy śie wypełniły wiele dni / radę vczynili Zydowie weſpołek
aby go zabili. I ſtały śie wiadome Saulowi zdrady ich / A ſtrzegli
brony we dnie i wnocy aby go zabili. A wźiąſſy go zwolennici iego
wnocy przez mur wypuśćili go / ſpuśćiwſſy w koſſu / A gdy przy-
ſſedł do Jeruzalem / kuśił śie przyłączyć zwolennikom / á wſſyſcy ba-
li śie go / niewierząc by był zwolennikiem. A Barnabas poiąwſſy go
przywiodł do Apoſtołow / i powiedźiał im iako na drodze widźiał

pana/á iż do niego mowił/i iako w Damaſſku duſale czynił wymię Jeſuſowo. J był ſnimi wchodząc i wychodząc w Jeruſalem duſale czyniąc wymię pańſkie. J mowił poganom/i gadał ſie z Greky/á oni ſſukali go zabić. Co gdy vznali bracia doprowadźili go do Ceſariei/ i wyſłali go do Tarſu. Kośćioł ći po wſſyſtkim Zydoſtwie/ y Galileiei/i Samáriei miał pokoi/ i budowan był/chodząc w boiaźni pańſkiei/i poćieſſenim Ducha święte° bywał napełnion.

Cżwarta Cżeſc.

Nauka i pożytek wſſyſtkiego.

STei Hiſtoriei poćieſſne á ku pámiętaniu godne nauki będziem baczyć.

1. Pierwſſa/że pan Bog ieſt miłośćiwy i łaſkawy ku odpuſzczeniu naſſych grzechow á to obaczmy z Hiſtoriei święte° Pawła/ Gdyż on był okrutny prześladowca Krześćianow/ i wźiął liſty/ á dozwolenie/ aby ie mogł zabiiać przeſladować/ j tem vmyſłem iachał do Damaſſku. Ale pan Bog zoſobnei łaſki ſwoiei zokrutnego Lwa vczynił pokorne° baranka/bo wmocy ie° ieſt ſerce człowiecze/ i przemięnia złe wdobre vmyſły ludzſkie/ktorzy śie wiego moc poddaią/á naiego miłośierdźiu śie ſadzą.

2. Wtora/Nauka co mamy czynić żebyſmy łaſkę Bożą otrzymali/á te° naprzod/potrzeba abyſmy ſami naſſe złośći ſwoie wyznawali/á ſami śie ſadźili/chcemyli abyſmy od paná Boga niebyli ſądzeni á grzechy ſobie omierzyli.

3. Trzećia/ Aby miał zupełną wiarę o obietnicach Bożych ktore ſą w Ewangeliei opiſane/Jż kto śie kaie z grzechow ſwoich/ á wierzy ſłowu paná Chriſtuſowemu ktory tak powiedźieć raczył/ iż kto wierzy w ſyna Bożego ten niezginie/ ale będźie miał wieczny żywot/także czyń á będźieſz zbawion.

4. Czwarta/ Potrzeba te° abyſmy wiarą vſprawiedliwieni/ czynili dobry owoc wiary naſſei/ żywiąc według roſkazania Bożego/á miłuiąc ſwe° bliźnie°/aby każdy wezwanim ſwoim pánu bogu poſłuſſen był. Jnſumma wświątobliwośći/i wſprawiedliwośći przednim chodźili wſſyſtkych dni żywota naſſe°/A dźiękuiąc mu za to co nam takie° Doctora dać raczył/Pawła święte°/abyſmy śie według nauki iego ſprawowali/á po śmierći śie ſnim do wiecznei chwały doſtali.

Amen.

Kazanie na dźień Swietego Macieia.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM XI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



PAn Jeſus weſeląc ſie w Duchu mowił: Wyznawam przed toba Oicże/panie nieba y ziemie: Jżes zakrył ty rzeczy od mądrych i roſtropnych/y obiawiłes ie malucżkiem: Tak Oicże: Abowiem ſie tak podobało tobie. Wſſyſtko mi ieſt dano od Oica mego/ a nikt nieźna Syna iedno Ociec/a ni też źna oica iedno Syn/a komu go chce ſyn obiawic/ podźcieſz domnie wſſyſcy ktorzy pracuiecie/ a obciążeni ieſteſcie/ a ia was poſile/ weźmicie iarzmo moie na was/a vczcie ſie odemnie/bom ia ieſt cichy a pokornego ſerca: Naidźiecie odpocżynienie duſſam waſſym: Jarzmo moie ſłodkie ieſt/ y brzemie moie lekkie.

Wykład na Ewangelia.

¶ W tei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwſſa/ Jako śie Chriſtus weſelił w Duchu/ á dźiękował Bogu Oicu niebieſkiemu iż nas od ſſatana wybawił/ á do ſwe° Króleſtwa przenioſł.

II Wtora/ Co ieſt Chriſtus/ á co oniem mamy rozumieć.

III Trzećia/ Jż wſſyſtkych grzeſſnych do śiebie wzywa/ pocieſſa/ i vſprawiedliwia.

Pierwſſa Cżeſc.

Jako śie Chriſtus weſelił w Duchu/ á dźiękował Bogu Oicu niebieſkiemu iż nas od ſſatana wybawił á do ſwe° Króleſtwa przenioſł.

WEſeli śie pan Chriſtus w Duchu/ i mowi s ſwoim Oicem niebieſkim/ dźiękuie mu/ i mowi/ dźiękuię ć Oicze panie nieba i źiemie żeś to od mądrych á roſtropnych zakrył/ á maluczkimeś obiawił. Pan Chriſtus mądre zowie/ ktorzy dufaią w ſwei mądrośći á roſtropnośći/ á naſwych rozumiech wſſyſtko ſadzą/ i rozumem wſſyſtkie° dośiąc chcą/ o ktorych Jſaiaſz w 13. cap. tak mowi. Biada onym ktorzy przed ſwymi oczami á ſami przed ſobą ſą mądrzy. Takowa ćieleſna mądrość iż ſłowo Boże/ i naukę o krzyżu gardźi/ niemoże przyczyny vſprawiedliwienia ſwe° przed panem Bogiem vznać/ i ku wierzeniu vmyſłu ſwe° przywieść/ á tacy rzadko (iako to iawna ieſt) abo nigdy vznać pána Bogá niemogą.

A małemi pan Chriſtus zowie ty ktorzy ſami w ſobie/ i wſwoich vczynkach i záſługach roſpaczaią/ á niedufaią by też nalepiei czynili/ ani ſwoiei mądrośći á roſtropnośći wielce ſobie ważą/ iedno ſame° pana Bogá mądre° i roſtropnego być ſadzą/ á wielmi baczą że naſſe vczynki z zaſługy mądrość i roſtropność/ ku vſprawiedliwieniu naſſe°/ nic nieſą pożyteczne/ iedno ſamo ſłowo Boże á ſam pan Chriſtus gdy go wiarą naſſą zewſſyſtkiemi ſprawami/ á vczynki iego/ to ieſt/ męką/ śmierćią/ krwie wylaniem ꝛc. ogarniemy/ á iego ſamego śie wiarą vchwyćimy/ á wiedzą to zapewne że nieiedno ich vczynki abo zaſługy/ ale też ani żadny Angioł/ ani żadna mądrość/ ani żadna ina moc/ iedno ſama łaſka Boża przes pána Chriſtuſa ſprawiona może ie zbawić/ dla tych ćy śie weſeli maluczkych pan chriſtus/ i dźiękuie Bogu Oicu/ że im to obiawić raczył. J toż ćy S. Paweł iaſnie okazał piſſąc do Epheſow. 2. cap. tymi ſłowy/ Łaſką Bożą ieſteśćie zbawieni/ toć niezwas dar Boży ieſt/ niezuczynkow aby śie kto niechełpił/ boć nas dla te° pan Bog ſtworzył/ abyſmy dobrze czynili/ á ſługy śie być niepożytecznymi wyznawali.

Niezawadźić

Niezawadźić mądrość á roſtropność mądremu/ abo dobre vczynky/ i owſſem ieſt barzo pożyteczna/ gdy ią ku vznaniu pána Bogá obraca/ i też bliźnie° ſwego ku pożytku/ Także też i dobre vczynky ſąć każdemu wierne° pożyteczne/ á iako Apoſtoł napiſał/ iż bez nich niemoże być wiara prawdźiwa/ ale wnich niema żaden dufać iedno mowić żem ieſt człowiek niepożyteczny/ á com mogł vczynić dla roſkazania Boże° tom vczynił/ ale co śie dodycze zbawienia á vſprawiedliwienia naſſego przed panem Bogiem toć ieſt dar Boży/ i z łaſki Bożei pochodźi.

Wtora Cżeſc.

Co ieſt Chriſtus/ á co oniem mamy rozumieć.

JAſnie nam okazuie ſam pan Chriſtus co ieſt/ á co oniem mamy rozumieć gdy tak powiedźieć raczył. (Wſſyſtko mi ieſt dano od Oica mego/ a żaden nieźna Syna iedno Oćiec/ ani Oica iedno Syn iego/ a komu by on chciał obiawić) J dalei mowi: Podźcie domnie wſſyſcy/ ktorzy pracuiecie a obciążeni ieſteſcie/ a ia was poſyle.

Tu Naprzod okazuie że ma z Bogiem Oicem iednaką moc w niebie i nażiemi. Wtore/ Ze on ſam nas obiawia Bogu Oicu. Trzećie/ Ze on ieſt pocieſſyćiel wſſyſtkych ſmutnych ſerc.

Trzecia Cżeſc.

Jż wſſyſtkych grzeſſnych do śiebie wzywa/ pocieſſa/ i vſprawiedliwia.

MY tedy wſſyſcy wierni pána Chriſtuſa wyznawaiący Troiaki pożytek y pocieſſenie bierzemy.

1. Pierwſſy Gdy Chriſtuſa znamy panem naſſem/ i wſſechmogącym Bogiem/ ktory nas odewſſyſtkych nieprzyiaćioł obronić może. Jako to ſam wyznawa mowiąc/ dana mi od Oica wſſyſtka moc ꝛc. Jtem/ Joan. 10. cap. Jeſli owce głoſu mego ſłuchaią á idą zamną/ Tedy ia ie też znam á ia wieczny żywot dam im/ i niezgyną nawieki/ á nie wydrze mi ich nikt zręku moich/ toć ieſt znamienite pocieſſenie.

2. Wtore/ Ze Chriſtuſa wyznawamy panem naſſem á miłuiemy go/ tedy on też nas miłuie: on/ Oćiec/ i Duch święty do nas przyidźie i mieſſka wnas iako to ſam powiedźieć raczył v Jana w 14. cap.

cap. A to wten czas gdy ſłowa Boże° ſłuchamy á przymuiemy ie.
3. Trzecie pocieſſenie/ Gdy pana Chriſtuſa znamy a iego za pána chwalimy/ tedy on wſſyſtki ſmutne ſerca cieſſy/ wſſyſtki grzeſſne kſobie wzywa/ grzechi odpuſſcza/ pocieſſa/ i posiła złe żądze w nas morzy/ á dobre myśli mnoży.

Nauka y pożytek wſſyſtkiego Kazania.

Robiący i obciążeni cy ſą ktorzy cięſſkość ſwoich grzechow znaią i czuią/ á gniewu Bożego/ śmierci wiecznei/ i piekła boią śie/ i dla tego maią ſumnienie obciążone á nieſpokoine á nieznaią ani dufaią ktore by ich zaſługy abo vczynki mogły by ie od tei cięſſkości wybawić/ iedno ſam pan Chriſtus/ tych cy pan Chriſtus do śiebie wzywa takowe ochładza i pocieſſa na ſumnieniu ich/ gdy im grzechy odpuſſcza i żywot wieczny dawa.

Tymci roſkazuie mowiąc/ weźmićie Jarzmo waſſe naśie á vczćie śie odemnie/ bom ia ieſt ćichy á pokornego ſerca/ tak naidźiećie odpoczynienie duſſam waſſym/ Abowiem przez wielkie cięſſkośći á trudnośći. (Actuum. 14.) Potrzeba wam wnić do Kroleſtwa Boże°/ ktorego mnie/ i was racz domieśćić panie Boże w Troicy iediny. Amen.

Kazanie na Dzień Zwiaſtowania panny Mariei.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKASZ SVVIETY W CAPITVLVM. I.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Szoſtego Mieſiąca (po poczęciu Elżbiety świętei w żywocie swoim Jana świętego) posłał Bog Angioła Gabryiela do miaſta

ſta Galileiskiego powiatu/ ktore zwano Nazaret/ do panny poślubionei mężowi/ ktoremu było imię Jozeph z domu Dawidowego: A pannie też imię było Maria. A Angioł do niei przyſſedwſſy rzekł iei: Zdrowas łaski pełna/ Pan ſtobą/ błogosławionaś ty miedzy niewiaſtami: A ona vſłyſſawſſy go zaſmuciła ſie z ſłow iego/ myśląc co by to było za pozdrowienie: J rzekł do niei Angioł: Nieboi ſie Maria/ abowiemeś nalazła łaskę v pana Boga: O to poczniesz w żywocie y porodziſz ſyna/ a nazowieſz mu imię iego Jesus. A ten będzie wielky a ſynem nawyſſego będzie nazwan. A da mu pan Bog ſtolec Dawida Oica iego: J będzie Krolem w domu Dawidowym wiecznie/ A państwa ie° końca niebędzie: Tedy rzekła panna Maria do Angioła. Jakoż to ma być bom ia męża nie vznała: Tedy Angioł odpowiadaiąc rzekł iei: Duch święty przyidzie k tobie/ a moc nawyſſego zaſłoni ciebie/ A przetoż to co ſie vrodzi świętego/ będzie nazwano ſynem Bożym: Ale oto y Elżbieta przyrodzona twoia ita poczęła w ſwoiei ſtarości: A o to ten Mieſiąc ſzoſty ieſt/ gdy ią zwano niepłodna: Bo niebędzie ſłowo żadne v Boga niepodobne: Tedy rzekła panna Maria: A o tom ia ſłużebnicka pańska/ niech że ſie ſtanie wedle ſłowa twego. J odſſedł odniei Angioł.

Wykład na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Pięć rzeczy mamy baczyć.

I Pierwſſa/Baczenie będzie o ſtanie pańſtwa Zydowſkie° na on czas i o ſtanie Kośćioła Bożego.
II Druga/ O przeſtrachu panieńſkiem.
III Trzećia/Rozmowa Angielſka s panną o wiecznym Kroleſtwie ſyna Bożego.
IIII Czwarta/Członek trzeći wiary Krześćiańſkiei/ Iż śie poczał Duchem świętem á narodził śie s panny Mariei.
V Piata/Jako Duch święty zaſłaniał panne/ tak też zaſłania wierne ſwoie obłokiem przytomnośći ſwoiei.

Pierwſſa Część.

Baczenie będzie o ſtanie pańſtwa Zydowſkie° na on czas i o ſtanie Kośćioła Bożego.

JEſt tego wielki pożytek obaczyć ſtan Kośćielny/ktorym ſpoſobem ſprawowan pod onym czaſem/gdy śie to zwiaſtowanie o ſynu Bożym przez Angioła ſtało/ á to dla te° aby nas nievwodziła myśl naſſa ślepa á głupia ku ſtronie możnieiſſei do niepobożnego pokrytego zebrania od prawych Krześćiańſkych ludzi. Abowiem od Abla s Kaimem przez wſſyſtek czas wieku onego podobna ſprawa była i będzie/iż falſſerze ſſatańſcy/prawdziwe ludzi Boſkie vcyſkaia w Kośćiele świętym. Zydowie na on czas mieli vsiebie Heroda Krolem/ktory panował od Trzydzieśći i od ſſeśći Lat na ten czas w Zydowſtwie/Ale iż Herod niebył z narodu Iſraelſkiego/ Iż niebył Oicowie Iſraelſky/ale cudzoziemiec. Dla te° tedy panowie świedcy s Biſkupy/s Prałaty niebyli mu przychilni i niechćieli go słuchać/wſpominaiac ſobie na obietnice Boſkie/ iż pod onym czaſem z domu Juda Krol był obiecany wieczny naſtolec Dawidow. A gdy tak piſmu dobrze nierozumieli/ gdy ſobie ćieleſnie obietnice wykładali/widziało śie im iakoby to dobrze á pobożnie czynili kiedy Heroda iako cudzoziemca od śiebie zbywali/ mniemieli aby im Bog wſſechmogacy tego miał dopomoc. A przetoż wnadzieie pomocy Boſkiei vſtawicznie burzyli przećiw Herodowi/ ale barzo nieſſcześliwie. Abowiem Herod Krol zawſſe ich kilka tyśięcy wkazdei zamieſſcze naśćinał/ A na koniec ſſkoły abo Colegia wktorych było zachowanie nauki i prawei chwały Bożei/ wygubił. A to wſſyſtko wnadzieie łaſki Antoniuſſa Rzymianina ktory był na on czas człowiekiem wielkiem i zacnym v Rzymianow/ á mało nieprzedniim panem. A to śie wſſyſtko dla te° działo iż Zydowie mieli

proroctwo

proroctwo o Meſyaſſu od wielu wiekow takowe. Iż śie pod tym czaſem miał narodzić Meſyaš kiedy pańſtwo vſtanie z narodu ich/ á kiedy wniewoli będą wſſyſcy. O czym ty ſą słowa Jakubowe z Ducha świętego napiſane w Kręgach rodzaiu. w 49. cap. Iż nievſtanie pan znarodu Zydowſkiego ani ſprawca z domu Iſraelſkie° aż przyidzie ten ktory miał być poſłan od Boga Oica/a znie° wielką radość i wielką poćieche wezmą poſtronni narodowie. Tego piſma na ten czas Zydowie niepomnieli i niebaczyli/ á przetoż śie obładzili od prawe° zebrania Boże°/ i chćieli śie wykonić zniewolei.

Przy tym nauczmy śie tego a pomnimy na to/ Iż ona niewola ktorą ćierpieli Zydowie/ktora pan Bog na nie przepuśćił/była ſprawiedliwe karanie za wyſtępki ich/a za złośći/Abowiem siła przy ſobie mieli roſtyrkow domowych ſami miedzy ſobą/i nieprzyiazni zobopolnei. Zabiiali śie o pańſtwa ieden drugiego truł/ doſtępuiac ſtolcow duchownych. Matki dawały corki ſwoie poganom na nieczyſtość/kupuiac vrzędy duchowne ſynaczkom ſwoim. A zaż to mała domowa niewola była/takowe niepobożne zabieganie? Nuż zaś wduchownei ſprawie druga niewola nierowno więtſſa. Abowiem Licemiernicy/ Sadukowie weſſli byli wwielką zacność v ludu poſpolitego/ktorzy prawą naukę Boſką możnośćią ſwoią a wymyſły ſwoimi gaśili i tłumili/trudno tam było przed nimi ſłowo prawdziwe z wolei miłego Boga powiedzieć/ abo vſłyſſeć. A tak tedy niemaiac miedzy ſobą prawdy zabładzili od prawego poznania tak złośći ſwoich/iako i ſtworzyćiela á zbawićiela ſwego pana Chriſtuſa. A przetoż ſłuſſnie byli karani.

Obeirzymy śie imy też czaſow tych naſſych/ieſli że śie też miedzy nami nietoczy podobna ſprawa. Jeſli że ſtan świecky z duchownym nietakowym ſſtrychem idzie. 1. Pierwſſa/Turczyn/ Tatarzyn może być rozumian za Heroda/ktory chce zniewolić ćiała y maiętnośći naſſe. 2. Wtora/ Za i Licemiernicy i Sadukowie wielką moc wzięli/ćy zniewalaia duſſe naſſe falſſywą wymyśloną nauką ſwoią/ y ſſafuią iako chcą ſumnieniim ludzſkiem przećiw wolei miłego Boga. A my to wiemy pewnie/ Iż każda niewola ieſt pomſta za grzech. 3. Trzećia niewola ieſt niemała/Iż w obyczaiach wzawołaniu miedzy ludźmi żadnei vſtawicznośći niewidzimy. Wielkać to ieſt niewola ktorei my do śiebie niebaczymy/ ſktorei śie my ſami trudno dobyć mamy bez oſobnego ratunku ſyna Bożego/ ktory nas chce przez słowo ſwoie ſkażdei tei niewolei wybawić/Abowiem ieſli nas ſyn wyzwoli prawie śie wolnymi ſtaniemy.

Baczmyż to przytym/iakowe ſmutki tam wten czas były miedzy ludźmi świętymi/co za troſki/iakie ſtaranie było wtakowei niewoli/á wtei nędzy doczeſnei/kiedy widzieli roſterki/i walki domowe

kiedy

kiedy śie przećiwili nauce nieprawei/ á nieśmieli żyć powoli Boſkiei prze zachowánie niecnotliwych ludzi/kiedy śie vbiegali do páńſtwa/do ſtolcow pobożnie abo niepobożnie/ nie patrząc na to że pobożna myśl bez ſmutku być niemoże. Coż tedy tam ludźie ś. czynili wonym nierządźie á wonei obłudnośći ludzſkiei? Vſtawicznym czytaniem Prorokow świętych ćieſſyli śie tam wten czas/ panna Maria Jozeph/Zachariaš/Elżbieta/ Simeon/ i Anna/ktorzy dźierżeli śie ſſczyrei a prawei nauki prorockiei biorąc przed oczy ſwoie/ poćieche zobietnic Boſkych s piſma prorockie°/ A przy tym modlili śie też proſſąc o łáſkáwe wyzwolenie z onei niewolei ták świeckiei iáko y duchownei. A też widzimy iże ich Bog wſſechmogący nieopuśćił ale zachował przy łáſce ſwoiei aczkolwie wniewielkim poczćie miedzy złym á falſſywym ludem Bożym.

Przy tákowych tedy prośbach vćiśnionych ludzi S. Angioł święty był posłan do panny doſyć zdoſtateczną á zmiłośćiwą poćiechą zwiaſtuiąc iei/ iż miáłá począć y porodźić obiecanego zwieku zbawićielá Meſyaſſá ſyna Boże°. A napewnieiſſą wiare powieśći ſwei/i poćiechy onei dał iei znák nieomylny zwiaſtowania ſwe° ſtáruſce Elżbiećie S. ktora nad przyrodzony bieg wſtárośći ſwoiei/ iuż od ſſeśći mieśięcy w żywoćie ſwoim poczęłá byłá Jana/iákoby pewnego gońce przed prawym posłem/przed ſynem Boga wſſechmogącego.

Wtora Cżeſc.

O przeſtrachu panieńſkiem.

Zawſſe Bog wſſechmogący wewſſyſtkych ſprawách ſwoich ták śie zachowa y ták poſtępuie przećiw każdemu wiernemu ſwoiemu/ Iż każda ſprawa Boſka poczyna śie od przeſtrachu/ á do kończywa śie wpoćieſſe. Zawſſe pan Bog wſprawach ſwoich przeſtraſſy ſerce wierne według piſma one°. Eſaie. 66. cap. Iż ia Bog mieſſkam wniſkiem á wſkruſſonym ſercu/ to ieſt/ wtym ktore śie przykazania nie° boi/ á drży przed pogroſſkami moimi. Abowiem Bog wſſechmogący te° chce po nas wtym ſtanie ſkażonym á mdłem naſſym/ abyſmy krewkość ſwoie znali ſami do śiebie/ y nieznośne wyſtępki ſwoie ktoremi gniew páńſki vſtawicznie nawodzimy na śie wespołek y ſkaraniem. A wtákowym ſmetku kiedy człowiek wzdryga śie przed gniewem Bożym/tedy Bog wſſechmogący gotowy ieſt ſpoćiechą. Jáko o tym napiſano. Tobie. 13. cap. Iż ten pan w piekło ſepchnawſſy/z piekła wywodźi. I záśie 1. Petr. 5. ca. Pan Bog śie pyſſnym ſprzećiwia á pokornym daie łáſkę ſwoie.

Wtákowych przeſtrachach bez oſobnego ratunku Boſkie°/przyrodzenie człowiecze żadnym obyczaiem niewytrwa przed gniewem Boga

Boga wſſechmogące°/aby wroſpacz o zbawienie nieprzyſſło. Jedno iż ten pan iáko Oćiec miłośćiwy/wnet zarazem poſiłke daie/ták ſkruſſonym ſercom ludźi wiernych/ſercom onym ktore śie podpieráią słowem tego/Abowiem pośle ſercu ſkruſſonemu zarazem iákową nowinę zEwangeliei S. ták iáko Angioł wtei Ewangelii/pannie ſmetnei powiedźiał Nieboi śie Maria / abowiemeś ty nalazła wielką łáſkę v Boga wſſechmogące°. Tákowei ſprawy Boſkiei zwiernymi ludźmi (iż pan Bog naprzod przeſtraſſy słowem ſwoim/ A na koniec potym poćieſſy) przykładu wſſędźie doſyć czytamy. Jáko ono na gorze Synai lud przeſtraſſony gromy/ łyſkawicami/ kiedy brali przykazanie boże/tedy Moiſeſſowi mowił/Mow ty ſam znami á niechai znami niemowi Bog (Exodi. 20. cap.) Byſmy od ſtrachu niepomarli. Ale święte to ſą przeſtrachy tákowe każdemu człowieku/ktory ieſt ſerca pobożnego/Abowiem za tákowymi przeſtrachy hamuie śie ſerce złe á nieposłuſſne/ á ieſt to pewny ſtopień ku prawemu pokutowaniu/kiedy śie człowiek przelęka słowa/á głoſu Boże°/Jáko tam że Moiſeš o tym powiedźiał do onych przeſtraſſonych ludźi/ Miła braćia nie boićie śie/ Abowiem pan Bog nieprzeto ć śie wam ták grożno ſtawi aby was miał zagubić/ Ale przeto aby was doświadczał/i dla te° aby boiaźń Boża zawſſe była wwas/á ták żebyśćie niegrzeſſyli.

Tenże ſpoſob też naiduiemy wgrzeſſnych ludźiach/Iż pan Bog tym porządkiem poſtępuie zgrzeſſnymi kiedy ony nawraca/ Co śie iáśnie okazało na Krolu Dawidzie/i na Pawle świętem/ktore pan Bog naprzod słowem ſwoim złaiał/ i przeſtraſſył/ potym oni śie przelękli groźby miłe° Boga/ A na koniec byli poćieſſeni zobiecanei łáſky przy ſynu Bożym.

Ale nietrzeba dáleko przykładow ſſukáć/ tákowe ſprawy Boſkie/ ſwe właſne ſerce każdy może mieć za pewny wzor/ Abowiem i my kiedy śie zatoczymy ſkrewkośći przyrodzenia ſwoiego/tedy słowo zgłoſu Boże° naprzod nas przeſtraſſy/ á potym łáſkę obiecuie mowiąc (Nieboi śię znalazłas łaskę v miłe° Boga)

Biernart S. piſſąc kazanie na dziśieiſſą Ewangelią/powiedźiał iáko my zbawieni bywamy/po przeſtrachu przes wiarę mowiąc. Iż małoć na tym/wierzyć i wyznawáć grzechom odpuſſczenie/ ale potrzeba też wierzyć daremne grzechom odpuſſczenie. A nad to też właſnych grzechow nie cudzych odpuſſczenie dla páná Chriſtuſa ſyna Bożego. A Paweł S. powiada/iż tákowa wiara czyni ludźi ſprawiedliwe przed Bogiem wſſechmogącym.

Trzecia Cżeſc.

Rozmowa Angielſka s panną o wiecznym Kroleſtwie ſyna Bożego.

Wielka

Wjelka radość/śilne weſele á niewymowna poćieche to zwiaſtowanie ſyna Bożego/vczyniło było won czas ſercom ſmetnym wzebraniu S. ktorzy patrzyli na roſypane zebranie święte na nędze i na niedoſtatek/i na wielka niewola ktora ćierpieli będąc wroſkazaniu pogańſkym. A ćierpieli też ſnać więthſſa niewola wnauce/iż im niedopuſſczono żyć według ſłowa Boże°. Coż rozumieſz kiedy tę nowinę vſłyſſeli od panny ludźie święći/ iż śie iuż począł ten ktory na ſtolcu Dawidowym miał panowáć nad domem Jakobowym wiekuiśćie. Ktore° pańſtwa końca niemiało być/to ieſt/ktory wſtawſſy zmartwe wiecznym żywotem ożywiony miał krolowáć w kroleſtwie ſwoim miedzy tymi ktore Bog Oćiec wiecznym żywotem obdarował/Zaprawdę takowa nowinę ſłyſſąc ludźie S. zonych kłopotow wielkiei radośći vżywali! Abowiem zapewne te° panna niemilczała zwiaſtowania ſwe° przed inſſymi ludźmi/á zwłaſſcza przed tymi/ktorzy iednei myſli byli spanną/ktorzy czekali odkupićiela wiekuiſtego na tym świecie ſplemięnia niewieśćiego z domu Abrahamowe°/i Dawidowego.

A podobieńſtwo wielkie ieſt iż Angioł święty przy onym zwiaſtowaniu wiele rzeczy s panną rozmawiał o tym panie i o wiecznym pańſtwie ie°/Abowiem potym do Jozepha tak Angioł mowił przypominaiąc obietnice i ſprawę ſyna Boże° mowiąc. Iż ten zbawi lud ſwoi od grzechow ich/to ieſt/nietylko na tym świećie odpuśći grzechy/ ale też da nam tu na świećie niewinne zachowanie á przy zmartwywſtaniu żywot wiekuiſty. O tym pańſtwie wiecznym Meſyaſſa ſyna Boże° doſtatecznie prorocy piſali. Jako ono Ozeaſz w 13. cap. Ja śmierć/ſtane śie śmiercią twoią. Takież Jeremiaſz w 31. cap. Nowe prawo ſnimi vczynię/ (tak mowi pan Bog) i nowe przymierze/Dam im zakon ſwoi wſerca ich i na piſſe zakon ſwoi na ſercach ich/á vczynię to iż ia będę im Bogiem á oni mnie będą ludem moim.

A tak panna Maria nieomylnie á bez wſſe° wątpienia tak to rozumiała o panie Chriſtuśię zrozmowy ktorą miała z Angiołem i s piſma prorockie° ktore częſto ſobie rozmyślała/Iż pan Chriſtus miał być panem wiecznym/to ieſt/ ktory grzechowi i śmierći ſſatanowi i każdemu ćiału roſkazuie á władnie nimi. A nierozumiała o nim aby miał być panem doczeſnym iako ſobie Zydowie baiali wktorym błędźie długo Apoſtołowie wſſyſcy byli. Abowiem Zachariaſz S. ktory był na on czas przedni członek prawe° zebrania Boże° w Kośćiele świętym iaśnie to powtorzył/ Iż pan Chriſtus wiecznym Krolem był w domu Dawidowym/ á wiecznie krolowáć miał nie do czaſu tak iako Dawid do czaſu tu panem był/ mowiąc. Iż ten pan nas wybawi znieprzyiaćioł naſſych i zrąk wſſyſtkych przećiwnikow naſſych

kow naſſych/abyſmy zrąk nieprzyiaćioł naſſych wyrwani iemu ſłużyć mogli nievſtraſſeni/wświątośći i wſprawiedliwośći przed oblicznośćią iego przes wſſyſtki dni żywota naſſego.

Stych wſſyſtkych ſłow tak poćieſſnych/rozumiei á domyślai śie każdy/ takowei poćiechy pan Bog nabawił był ſmetnego zebrania ſwoie° onego czaſu/á ſwemu ſłowu doſyć vczynił/ tak że i my proſmy iedno ſtatecznie/poćieſſyć też i nas.

Cżwarta Cżeſc.

Członek trzeći wiary Krześćiańſkiei/ Iż śie począł Duchem świętym/ á narodźił śie s panny Mariei.

ANgioł Gabriel iaśnie tu powiada i twierdźi to/ Iż śie pan Chriſtus wżywoćie panieńſkim począł z Ducha świętego bez plemięnia męſkie°. Co też potym powtorzył do Jozepha mowiąc Iż to co śie ſtei panny vrodźi/ieſt z Ducha S. ale aby niepodobniei wedle rozumu ſprawie Boga wſſechmogące° panná mocniei vwierzyła/dał iei Angioł wzor na świętei Elżbiećie/ktora gdy nad przyrodzenie ſwoie poczęła Jana wſtarośći ſwei. A przetoż nic niewątp ale pewnie wierz iż to tak ieſt co ia tobie powiadam/bądź też to iż ta rzecz ktorąć powiadam ieſt niepodobna/ á nad bieg poſpolity rodzaiu człowiecze°/ á to śie ſtáć dla te° muśi/iż v Boga wſſechmogące° nic nigdy niemaſz niepodobne°. A ieſſcze ktemu wſſyſtkiemu zgadza śie piſmo Iſaiaſſa proroka ktore powiada to/ Iż panna ſtawſſy śie brzemienna porodźić ma wpanieńſtwie ſyna/á iemu będźie imię Emanuel/to ieſt ſnami Bog.

Stych świadectw trzeći członek wiary świętei naſſei/może mocnie ſtać przećiw każdęmu ſporliwemu człowieku/ Abowiem Bog wſſechmogący to tak raczył mieć/aby śie pan Chriſtus bez wſſelkiei zmazy/bez wſſelkiei przyſady narodźił śie Duchem S. ſplemięnia Dawidowe°/ono iſte plemię niewieśćie ktore miało wężowi głowę potrzeć według wiecznych obietnic miłe° Boga. Dla te° tedy ſprawa Ducha S ſyn Boży wieczny przyiął na śie ćiało ſſczyſtei panny/Abowiem zmieſſane° plemięnia nieczyſte śie przyrodzęnie rodźi/nakażone/i zarażone grzechem pierworodnym/ potrzeba tedy tego było/ i była to tak na tym wola Boſka/aby śie Duchem świętem począł ten ktory wſſyſtki plugacſtwa ſam zniſſcyć a omyć miał/ á wſſakże aby pan Chriſtus był plemięniem Abrahamowym i Dawidowym/dla te° plemię przes Ducha świete° poświęcone wźiął na śie pan Chriſtus s panny Mariei/ktora wyſſła ſpokolenia Dawidowego. O czym Paweł S. do Galatow piſſe w 4. cap.

Tu vpominani bywamy ſtego wzoru/ Iż pan Bog wſſechmogący

gacy dźiwna ſprawa ſwoia iśći nam obietnice wſſyſtki ſwoie/ ale nie tym obyczaiem iako my mniemamy/ á iako na rozumie ſwoim v ſiebie poſtawiamy. I teras nieiednemu obćiąſliwa ieſt myſl człowiekowi pobożnemu będac wtei niewoli w ktorei rad i nierad drugy muśi żyć przećiwnie wolei Boſkiei/ i przećiw ſumnięniu ſwoiemu kiedy mu bronia ſłowa Boże°/ á myśli każdy prawy Krześćiańſki człowiek iakoby miał vnić te° kłopotu/ i zda ſie mu rzecz niepodobna aby kiedy ktemu miał przyść/ iż by mogł według wolei Bożei miedzy tak wiela złych ludży żyć/ á wſſakże niemamy roſpaczać wmiłośći ie° przećiwko ſobie/ iedno każdy prośić ma według roſkazania o pewne wyzwolęnie/ á ma tęmu wierzyć. Iż pan Bog nadźieie twoiei nieomyli/ badź to iż rozum te° twoi poiąć niemoże/ iako á ktorym ſpoſobem to wybawienie ſtać ma. Godźi ſie tedy takowe rzeczy nabożnie rozmyślac każdemu człowiekowi/ godźi ſie zawſſe na pamięći mieć tei tak dźiwnei ſprawy przyczynę/ godźi ſie myſlić o tym dla cze° to ſyn Boży muśiał być zeſłan na ten świat. Czemu á dla cze° ty tak dźiwne rzeczy na świećie ſprawowáć raczył/ Abowiem to wſſyſtko ſie dźiało dla człowieka/ prawdáć ieſt iż ći ſie świat i wſſyſcy ludźie ćieleſni poſpolićie naśmiewaia ſtakowych abo ſpodobnych myśli/ á lekce pokładaia przed ſoba takowe przyczyny/ i takowe myślenia/ á to dla te° iż ty rzeczy nie ſa oczywiſte/ Ale my wiedzac o tym zapewne iż pan Bog Bogiem ieſt takowym ktory ſie nam wſłowie ſwoim roſławił i ſpowiedźiał/ ktore ſłowo zoſtawił był ieſſcze od ſtworzenia świata przy Oicach świętych. A przetoż my ſte° ſłowa wiekuiſte° vczemy ſie te°. Iż ſie ſyn Boży muśiał ſtać człowiekiem/ dla te° iż grzech naś okrutnie wielki ieſt przed oblicznośćia Boſka/ na ktory Bog wſſechmogacy gniewa ſie gniewem niezmiernym/ ktoremu miary końca niemaś. Ten tedy gniew Boży niemogł być inaczei vśmierzon aż przes tak możnego/ przes tak madrego/ i tak dobrego takowy ieſt ten ktoregoſmy ſobie przes grzechy ſwoie naruſſyli/ to ieſt/ przes iedinego ſyna Boże° pána á zbawićiela naſſego.

Piąta Częſc.

Iako Duch święty zaſłaniał pánne/ tak też zaſłania wierne ſwoie obłokiem przytomnośći ſwoiei.

Angioł Gabriel mowił do panny wten czas kiedy pythała iako by ſie to ſtać miało aby ona ſyna Boże° porodźić miała/ mowiac/ Iż Duch S. przyidźie na ćie á możność Boſka zaſłoni nad tobam/ przy ktorych ſłowiech mogł by kto tak pytać ſkad ſie takowa mowa niezwyczaina vrodźiła? A co to ieſt zaſłona? Obyczai tei

mowy

mowy ieſt wzięt od one° obłoku ktory zaſłaniał lud Iſraelſki od gorącośći ſłonecznei wednie/ á wnocy ten że obłok świećił im wdroge/ á nieprzyiaćielowi droge zaſłaniał wten czas gdy z Egiptu vchodźili. Angioł tedy zwiaſtuiac pannie wielka łaſkę miłe° Boga powiedźiał iei iż będźieś mieć przy ſobie ſprawe rozumowi barzo niepodobna. Abowiem ćiebie Bog wſſechmogacy nigdźiei nieodſtapi ale iako obłok on nad ludem Iſraelſkiem tak ſie zawſſe nad toba będźie zawieſſała wſſechmocność miłośćiwa ie°/ ty iedno temu wiarę dai beſpiecznie/ abowiem wſſechmocnośći ie° á co ma być kiedy niepodobnego?

Dźiwnieć to wielka poćiecha pannie była wonych kłopoćiech tak docześnych iako i wiecznych. Dźiwne też świadecſtwo było przytomnośći miłe° Boga obłok on nad ludem Iſraelſkim. Tymże ſpoſobem ludźie pobożni maia być giśći podobnei obrony/ podobnei przytomnośći nad ſoba miłe° Boga/ przes ktorą bywaia zawſſe ſprawowani/ Abowiem wnocy/ to ieſt/ wſlepoćie á tam gdźie rozumu nieſtaie wtrudnośćiach niebeſpiecznych abo przy śmierći ludźiom wiernym/ tam podaie pan bog wſſemogacy przytomnośćia ſwoia światłość/ to ieſt/ radę/ wyzwolenie/ poćieche/ i pothuche pewna żywota/ á pewny żywot po śmierći. Gdźie też na wierne ludźi gorącość przypadnie/ tam wten czas pan Bog ćieniem zaſłania ſwoie/ to ieſt/ aby przyrodzenie to mdłe naſſe nievſtało/ kiedy ſłyſſy grozy okrutne za wyſtępki ſwoie abo kiedy karanie ćierpi/ tedy pan Bog ćieſſy i ratuie/ Abowiem gdy by nas wten czas niezaſłaniał miłośierdźiem wielkiem niezmiernym ſwoim/ abo niewzbudzał vpadłych myśli naſſych tedy by ſie żaden pewnie znas nieopárł przećiw ſrogośći ſadu Boże°/ przećiw kaśni ſprawiedliwei ie°/ Iako o tym Moiżeś powiada w modleniu ſwoim. Pſalm. 89. Panie gdy by ty nieprawośći naſſe przed oczy ſwoie położyć miał/ tedy my pewnie przed gniewem twoim vſtaniemy. Deut. 4. cap. Abowiem pan Bog ieſt iako ogień trawiacy á pałacy/ A na koniec żaden znas niemoże znieść ſadu Boże° ieśli nad nami miłośierdźie Boſkie nieożywi á nie vchowa vmarłe° ſumnienia naſſego.

Nauczmyż ſie ſtad tedy te° á wiedzmy o tym zapewne/ Iż Bog wſſechmogacy ieſt zawſſe ſwa oſoba nad zebraniem ſwoim świętym nieinaczei iedno iako obłok chodźił nad ludem Iſraelſkim ktory ſwoim przebranym świećił wćiemnośći i zaſłania wtrudnośći/ abowiem o tym tak zawſſe ludźie święći trzymali i rozumieli. Bo Iſaiaś S. tak piſſe w 4 cap. Iż pan Bog obiecał ſtworzyć nad każdym mieiſcem (gdźie kolwiek wzywaia imięnia ie° ku pomocy ſwoiei nad gora Syon) obłok wednie świetny/ płomień pałaiacy wnocy/ ktory chowáć będźie zebranie Boſkie w gorąco/ á zaſſczyći ony prze

de dżdżem/Abowiem powiada Iſaiaš w 4. cap. Zaſſczyczenie Boſkie ieſt pomocnieiſſe niž ktora chwała doczeſna.

Patrzmy iedno pilnie á chćieimy obaczyć to/ieſly ſie nie iaśnie okazuie przytomność miłe° Boga nad zebraniem świętymi zawſſe od początku świata/Abowiem ludzie wierni aczkolwiek obrony žadnei niemaią na tym świećie/žadnei zniſkąd rady niemaią/ale zewſſąd wielki vćiſk/dziwne rozrywki od kacerzow/i od morderzow/ od nieprzyiaćioł słowa Božego ſpodußczenia ſſatańſkie°. A wſſakže zebranie ono rośćie/á niemogą go namožnieiſſy panowie wygubić na świećie/niebaczymy tedy aby ſkąd zinąd wierni ratunk/abo zachowanie zebrania ſwe° mogli mieć/o procz od wſſechmocnei przytomnośći Boſkiei. Abowiem tak Amos święty o tym piſſe. w 9. cap. mowiąc. Iž oczy pańſkie zawſſe ſą nad pańſtwem grzeſſnym aby było ſtarto przed oblicznośćią wſſyſtkie° świata. A wſſakže ia/ mowi pan Bog/domu Iakobowe° niewygubie ani zetrę iedno będę tak nimi toczył i będę ie ſtrząſał miedzy wſſyſtkimi narody/iako piekarz ſtrząſſa pſſenice na przetaku kiedy ią wyczynia/ á niewypadnie ſniei namnieiſſe ziarno na ziemię.

Tak zawſſe rozumieli ludzie świeći/ prorocy S. o przytomnośći miłe° Boga i o zasłonie iego nad ſobą/ A wſſakže doſtateczne á doſkonałe zasłonienie to ſie dopiero ſtanie wdzień ſądny/gdzie tam będziemy oczywiśćie zasłonieni od gniewu Boſkiego/ i od wiekuiſtych mąk ſſatańſkych i wſſyſtkych ludzi potępionych/ tam na oko virzymy iako nas obłok zasłoni pan Ieſus Chriſtus/ ktory nas i teraz zaſłania niewidomie aby nas gniew Boſki wiekuiśćie nieniſſczył/Abowiem won czas iuž nas Bog wſſechmogący wiecznymi dziedzicmi ſſczyni oczywiśćie žywota wiecznego i pańſtwa ſwoiego w Kroleſtwie ſwoim.

Prośmyž Boga Oica wſſechmogące°/aby nas niewczaſy docześnie nieprzyćiśnęły ku niepobožnemu zachowaniu/tak iako won czas Žydy/ ale radſſei aby nas nadzieia pewna zatrzymała przy pewnei łaſce miłe° Boga tak iako tę panne/á wſſakže przeſtrachy ludziom ś. zawſſe na dobre wychodziły/ á on nam obietnice pewnie ziśćić raczy przes ſyna ſwoie°/á przes Ducha święte°/vimie wnas ſwowolnego žyćia w zachowaniu. Stan duchowny i świecki naprawi. Złośći naſſe znas omyie/ſerce krnąbrne ſkruſſy boiaźń onei śmierći wieczne i roſpacz iakoby obłokiem nieiakowym zasłoni/ á tak že nam i wſſcześćiu i niewſſcześćiu ſſatan śilen niebędzie/przy namiłſſym Synu iego/ktory z Oicem/i z Duchem świętym Kroluie pan wiekuiſty/ á nam słuchaczom słowa ſwoiego pan miłośćiwy/tak iako ieſt miłośćiwy pannie Mariei matce ſwoiei. Amen.

Każanie

Każanie na poniedziałek Wielkonocny.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKASZ SVVIETY W CAPITVLVM. XXIIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

A Oto dwa z nych ſſli onego dnia do miaſtecżka/ ktore było naſſesdżieſiat ſtai od Ieruſalē/ imieniem Emaus/a oni rożmawiali weſpołek o tych wſſyſtkych rżecżach/ ktore ſie przygodżiły. I ſtało ſie gdy ſobie rożmawiali/ y s ſobą gadali. Tedy Ieſus przyblizaiąc ſie ſſedł s nimi: A ocży ich były żatrżymane/ aby go nie poznali: I rżekł donich: Ktore ſą ty mowy ktore macie miedży ſobą idąc/ y ieſteſcie ſmetni? I odpowiadaiąc ieden ktoremu imie Kleofas/ rżekł iemu. Ty ſam pielgrżym ieſtes w Ieruzalem/ a niewieſz tych rżecży/ktore ſie ſtały w nim tych dniow? Ktorym on rżekł/ ktore? I rżekli: O Ieſuſie Nażarańskiem/ktory był mąż prorok/mocny w vcżynku y w mowie/ prżed Bogiem/y wſſyſtkiem ludem. I iako go wydali nawyſſy Kapłani y Kxiążeta naſſy/ na

potępienie

potępienie śmierci/ y vkrzyżowali go/ a my na-
dziewaliśmy się by on miał wykupić Israela.
I teraz nad to wszystko trzeci dzień iest dziśia/
iako ty rzeczy stały się. Ale y niewiasty niektore
z naszych przestraszyły nas/ ktore przed świtaniem
były v grobu/ y nienalazwszy ciała iego/ przyszły
powiadaiąc/ iż też widzenie Angielskie widziały
ktorzy/ powiadaią iż by był żyw. A odeszli nie-
ktorzy z naszych do grobu/ y tak naleźli iako
niewiasty powiadały/ ale iego nie naleźli. A on
rzekł do nich: O głupi/ a leniwego serca ku wie-
rzeniu we wszystkych rzeczach/ ktore powiadali
Prorocy. A zaż tych rzeczy nie potrzebno by-
ło/ vcierpieć Christusowi: A tak wniść do chwały swoiei? A począwszy od Moiżesza i wszy-
stkych Prorokow/ wykładał im wszystky pisma
ktore onim były. A przybliżyli się do mia-
steczka gdzie szli. A on zmyślał dalei iść. A
przemowili mowiąc: Zostań snami: Bowiem
ma się ku wieczorowi/ a dzień się iuż skłonił: A
wszedł snimi do gospody. A gdy siedział snimi/
wziął chleb/ i bogosławił i łamał/ y podawał im.
I otworzyły się sa oczy ich/ y poznali go: A on
zniknął od oczu ich. I rzekli miedzy sobą/ Zali
serce nasze niebyło goraiące wnas/ gdy mowił
na drodze/ i wykładał nam pisma? A wstawszy
teiże godziny wrocili się do Jeruzalem/ y nale-
źli zgromadzone iedennaście/ y ony ktorzy snimi
byli

byli/ powiadaiące. Iż wstał pan prawdziwie/
y vkazał się Simonowi. A oni powiadali ty
rzeczy ktore się działy na drodze/ y iako poznali
go włamaniu chleba.

Wykład na Ewangelią.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy
mamy baczyć.

I Pierwsza/ Trudność ku wierzeniu o zmartwywstaniu páná Christusowem i naszem.

II Wtora/ Jako mamy poznać páná Christusa wiego zmartwywstaniu.

III Trzecia/ Nauka i pożytek zmartwywstania páná Christusowego.

Pierwsza Część.

Trudność ku wierzeniu o zmartwywstaniu páná
Christusowem i naszem.

Ewangelia dzisieisza nic inszego wsobie niezamyka iedno Historią zmartwywstania páná Jesu Christusa/ á iako śie dwiema zwolennikom vkazał ktorzy szli do Emaus/ A wszakże rozum człowieczy nierychło temu może wierzyć/ tak iako śie to okazało stych dwu zwolennikow/ ktorzy wątpliwie rozmawiali s sobą/ o personie nauce/ o zmartwywstaniu/ i krolestwie Christusowym/ A dla tegoż pan Christus przystąpiwszy do nych wpersonie pielgrzyma/ wykładał im to i pismo przywiodł oczym wątpili/ o tym pismo/ aby niewątpili/ wszakże rozum ich niemogł tego ogarnąć/ I wiele iest takowych odszczepieńcow ktorzy i dzisieiszych czasow/ á zwłaszcza włoszy/ nic niedzierżą o zmartwywstaniu pańskiem/ iako i Saduceuszowie niewierzyli/ ale im pan Christus nauką swoią vsta zamknął/ Także i tym zwolennikom niepodobna śie rzecz zdała aby miał zaśie wstać zmartwy pan Christus tak okrutną śmiercią zabity/ á wykupić lud Israelski/ także rozum człowieczy gorszy śie pod krzyżem á niewierzy panu Bogu aby to z Bożego dopuszczenia nań przyszło abo żeby Bożą mocą mogł być stego wybawion.

Wtora Część.

 Jako

Jako mamy poznać Christuſa w iego zmartwy-wſtaniu.

Nieroſkoſſuiec ſie pan Christus wnaſſem niedowiarſtwie/ ale mu barzo mierzione ieſt. I odzywal ty zwolenniky odniedowiarſtwa/ oſtrzegnawſſy ſie nanie mowil im/ o malei wiary ludzie/ i zaś niepotrzeba byla aby Christus cierpial/ a tak wſſedl do chwaly ſwoiei. Przywiodl im piſmo o wężu zawieſſonym nadrzewie. Numeri. 21 cap. O Gedeonie/ Samſonie/ Jonaſie/ i ine/ chcac ie ktemu przywieść aby piſmu o zmartwywſtaniu Christuſowem wierzyli/ Tak że też aby piſmu/ a obietnicam Bożem o Meſyiaſſu panu Christuſie wierzyli. A gdy ich ſlowem ktemu przywieść niemogl/ przydal widomy znak ſlowam niewidomem/ ſſedl ſnimi do goſpody/ a gdy polożono chleb/ dziękowal i lamal według zwyczaiu ſwe° i dawal iem. A onigo wlamaniu chleba poznali/ i mowili tak miedzy ſoba/ Izaś ſerce naſſe wnaś niegorzalo gdy rozmawial ſnami wdrodze i otwarzal nam piſmo.

Trzecia Czeſc.

Nauka i pożytek zmartwywſtania pana Christuſowe°.

1 Gdzie dwa abo trzei będa zgromadzeni wymię ſyna Bożego/ tam on ſam bywa miedzy nimi Matth. 8. cap. A to ſie okazalo wtych dwu Apoſtolech gdy ſſli do Emaus/ o Bogu choć watpliwie rozmawiali/ przyſſedl Christus miedzy nie/ i vtwierdzal piſmem ich niedowiarſtwo.

2. Wtora/ Pan Christus wſpomaga naſſe niedowiernoſć i pocieſſa nas. Jeſli ſlowu te° rozum naś wierzyć niemoże/ tedy przes znaki widome wſpomaga niewiernoſć naſſę i vznanie ſame° ſiebie/ iako ſie dal vznać wlamaniu chleba.

3. Trzecia/ A iż ieſſcze byli cieleſni/ dla te° rozumieli ſobie niewiem o iakiem cieleſnym a świeckiem Kroleſtwie/ piſmo mieli/ ale ie cieleſnie rozumieli/ a dla te° Christuſa nieyznali/ A tak ieſli imy na ſſego cieleſnego rozumięnia nieopuścimy/ ieſli duchownie piſma nie będziem chcieć wyrozumieć/ Christuſa niepoznamy.

4. Czwarta/ Potrzeba naprzod wpiſmie Christuſa duchownie ſſukać/ a oniem ſie badać w ſlowie ie°/ tedy ſie nam ſam pan Christus obiawi/ bo kto nieſſuka Christuſa wpiśmie a wſlowie iego/ ale od ſſatana abo ziakiego ſſatańſkie° ziawięnia/ ten niebędzie godzień poznać pana Christuſa/ aż by oſobnie od Ducha święte° byl nauczon.

5. Piąta/ Blogoſlawieni ſą ktorzy ſluchaia ſlowa Boże°/ a badaią ſie wpiśmie Christuſa/ cygo naida/ i żywot wieczny otrzymaią/ do ktore° nas racz domieścić panie Boże wtroicy iedyny. Amen.

Kazanie na wtorek Wielkonocny.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY W CAPITVLVM XXIIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Oſſy dni/ ſtanal pan Jeſus wpoſrzodku ich/ y rzekl im pokoi wam: przeleknieni i przeſtraſſeni mniemali żeby ducha widzieli/ y mowil im/ czemu ſie ſmęcicie a czemu myſli wchodzą w ſerca waſſe/ Ogladaicie ręce moie y nogy moie/ iżem ia on ieſt/ dotykaicie ſie mnie a widzcie/ abowiem duch ciala y koſci niema/ iako mnie widzicie miec. To gdy mowil vkazal im nogy/ y ręce/ A gdy ieſſcze temu niewierzyli dla weſela y cudow. Rzekl im/ macie tu co ku iedzeniu/ a oni podali mu częſc ryby pieczonei y plaſt miodu. A gdy iadl przednimi/ wziawſſy oſtatky dal im/ y rzekl do nych/ Ty ſą ſlowa ktorem mowil do was gdym ieſſcze byl ſwami/ iż potrzeba ieſt/ aby ſie napelnilo wſſyſtko co napiſano ieſt wzakonie Moizeſſowem/ y w Prorocech/ y w Pſalmie omnie. Tedy otworzyl im

zmyſl

zmysł aby rozumieli pisma/ y rzekł im/ iż tak napisano iest/ i tak potrzebno było Christusa vmrzec/ y powstac od vmarłych trzeciego dnia/ aby kazano było wymie iego/ vznanie sie y odpusscze nie grzechow/ miedzy wssystkiemi narody.

Wykład na Ewangelia.

W tei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwssa/ Że pan Bog chce abysmy byli mocnei wiary z iego zmartwywstania.
II Wtora/ Jako Apostoły pozdrawiał.
III Trzecia/ Nauka krotka wssystkiego kazania.

Pierwssa Czesc.

Że pan Bog chce abysmy byli mocnei wiary z iego zmartwywstania.

PAn Jesus Christus czestokroć przed śmiercia swoia przepowiedał zwolennikom swoim o zmartwywstaniu swoim/ ale oni iako prości ludzie duchem świętem nieoświeceni niemogli temu dostatecznie wierzyć/ iakoście ssercei otym wczora kazanie słysseli/ I dla tegoż pan Christus pozmartwywstaniu swoiem czesto sie Apostołom i inem personam i niewiastkam okazował/ aby słowo iego o zmartwywstaniu było im iuż na oko okazane/ á iż sie im trudna rzecz zdała wierzyć wzmartwywstaniu syna Bożeº/ dla teº sie im czesto kroć iedneº dnia okazował/ i pilno sie oto starał/ aby wierzyli/ a nieiedno to osoba swoia im okazać raczył/ że prawdziwie zmartwywstał i prawdziwe ciało zasie na sie wziął/ ktoreº sie im dotykać kazał/ że nie iest pokusa/ ale też i przes ty znaky/ i potrzeby bez ktorych ciało być żywo długo niemoże/ iako iest picie y iedzenie okazował im á obiawiał zmartwywstanie swoie/ i mowił donych (tyć sa słowa) przywodząc im napamięć co im przedtem mowił gdy iessczę przynim byli przed śmiercia i wzmartwy wstaniem iego/ że potrzeba teº była/ aby sie wypełniło pismo Moizessowo i Prorockie/ i otworzył im oczy dussne/ że vwierzyli pismu/ Iż potrzeba była aby Christus cierpiał/ i wstał zmartwy dnia trzecieº. Aby przepowiadano vznanie zgrzechow/ á od pussczenie ich imieniem ieº/ wssystkiem poganom poczawssy od Jeruzalem/ aleć iest przyczyna dla czego sie tak czesto okazował po wzmartwywstaniu swoiem.

Wtora Czesc.

Jako Apostoły pozdrawiał pan Christus.

A stanawssy miedzy niemi rzekł pokoi wam etc.

MAmy wiedzieć moi mili Krześciani/ iże pokoi iest dwoiaki/ zwierzchny i wnętrzny/ abo cielesny i dussny. Zwierzchny á cielesny pokoi zowiemy/ kiedy wziemi/ wkrolestwie/ abo wpaństwie i też wmieście abo wdomu wssystki rzeczy sa wpokoiu/ kiedy Krolowie/ Kxiażęta/ Panowie/ i ini wssyscy ludzie i rzeczy ich/ sa w pokoiu. A tak pokoi zaprawdę ma być miedzy Krześciany/ gdyż oni sa iedneº Oica dzieci/ iednei głowy páná Christusa członki/ ieden krzest/ iedna wiara/ ieden naświętssy znak Krześciański pokoiu/ ciało i krew páná nasseº Jesu Christusa.

Ale snać niemaś pod słońcem/ niemaś inych gorssych ludzi ktore by tak barzo złe żadze á łakomstwa vnosiły/ iako Krześciani vnossa przeciwko pánu Bogu/ i bliżnemu swemu/ gdzie by więthsse niepokoie były iako miedzy Krześciany/ á iako pisse Poeta/ ani gość od gościa zdrowia pewien/ przyczyna teº iest/ iż nieznaia pana Boga/ ani bliżnieº sweº/ á tak żadz swoich złych/ á łakomych nie powściagaia/ że żaden naswem co mu pan Bog dać raczył nieprzestawa. Gdyż S. Paweł srogo nas napomina ku Rzymianom w 12. cap. Aby każdy (ile może być) ze wssystkemi ludzmi wpokoiu miesskał/ vczciwie żył/ nikogo nieobrażał/ á każdemu co ieº iest dawał/ á płacił/ á toć iest grunt á prawo i przyczyna pokoiu świeckieº.

Drugy pokoi wnętrzny abo dussny/ iest ci ten/ gdy ludzie nasercu á nasumnieniu swoim maia pokoi s panem Bogiem/ ktory im iedna wiara ich/ w páná Christusa przes słowo swoie/ Gdy bierza przezeń odpussczenie grzechow swoich/ anić ich niegryzie nasumnieniu ich. Nad takowy pokoi nic nieiest lepsseº á wesselsseº/ nic milssego á wdzieczniei ssego. Takowegoć pokoiu sam pan Christus nieiedno Apostołom/ ale nam wssystkiem życzy/ i ten rozdawał Apostołom swoiem mowiac/ pokoi wam. Jako na niepokoi dussny (ktory ma narussone sumnienie) nic nie iest gorsseº/ nieiest co by wiecei trapiło á morzyło człowieka/ tak/ że też bledniec musi. Także też nad pokoi dussny/ to iest/ sumnienie dobre nic nieiest lepsseº/ gdy człowiek má słowo Boże ktoremu wierzy/ że przes páná Christusa ma odpussczenie grzechow swoich/ gdy sie nawroci a grzessyć przestanie/ i żywie według roskazania Bożego. A iako Prorok mowi/ wświatobli-

wświatobliwości i wſprawiedliwości przed niem przes wſſyſtek czas żywota ſwe°. Takowegoć pokoiu świat dać niemoże iedno ſam pan Chriſtus/ O takowy pokoi nadewſſyſtko. Krześciańſki człowiek ma śie ſtarać/ A iako ſkarb nadroſſy wſercu ſwoiem chować. Takowyć pokoi wſſyſcy wierni święći miewali i maia ktorego/áni miecz/ani ogień/ani więzięnie/ani żadna nędza i śmierć niemoże oddalić/ abo im wydrzeć/ Wiele ich zweſelem duſſnem á zradośćia ida na okrutna śmierć dla prawdy ſłowa Boże°/ niſſli by co mieli viać przećiw ſumnięniu ſwemu ſłowu Bożemu/a ty zowię my świętymi/choć iuż pomarli/abo pomordowani ſa/abo żywi.

Trzecia Czeſc.

Nauka krotka wſſyſtkiego kazania.

1 Mamy wiedzieć że ta Ewangelia ieſtćy potwierdzenie prawdziwe° zmartwywſtania paná naſſe° Jeſu Chriſta/a iż byſmy mu mocnie wierzyli/Apoſtolom (oſtrzęgnawſſy śie nanie/iż śie zlękli á przeſtraſſyli) okazał im ręce i nogy/ i kazał śie im dotykać iż prawdziwie zmartwywſtał/ tak że imy ieſli wierzymy wpáná Chriſtuſa/chociaſmy przy ie° zmartwywſtaniu niebyli/ ániſmy śie ie° ciała dotykali/ieſteſmy błogoſławieni.

2. Wtora/Niechce pan Chriſtus ſwoich zoſtawić wniewierności/ ale aby wierzyli/a przes iego wzmartwywſtanie vſprawiedliwięni byli.

3. Trzećia nauka/ Jako pan Chriſtus pozmartwywſtaniu ſwoiem Apoſtoly i nas wſſyſtky znamięnitem darem darował ktorego świat nigdy dać niemoże/ á ten ieſt/pokoi ſumnięnia dobre°/á weſele w Duchu świętem/Nad ktory duſſny pokoi niemaś nic droſſego naświećie/ Jako i ſam pan Chriſtus powiedzieć raczył tymi ſłowy/By człowiek zyſkał wſſyſtek świat/á duſſę by ſwoie obraźył naſumnięniu ſwoiem tedy to wſſyſtko nic nieieſt.

4. Czwarta/Otworzył im duſſne oczy że piſmo wyrozumieli/á wymię ie° przepowiadali ludziam kaianie śie grzechow/á odpuſſczenie ich/przes imię páná Jeſu Chriſtuſa.

Dai to nam miły panie abyſmy śie też zgrzechow naſſych vznali/ grzeſſyć przeſtali/ á przes tego páná Jeſu Chriſtuſa grzechom odpuſſczenie otrzymali/á po śmierći wieczny żywot/ Do ktorego mnie i was racz domieśćić panie Boże w Troicy iediny. Amen.

Kazanie

Kazanie na dzień Swiętych Philipa y Jakuba.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM. XIIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Mowił pan Jeſus zwolennikom ſwoim/niechai ſie nieſmięci ſerce waſſe/ wierzycie w Boga/y wmie wierzcie: W domu Oica mego mieſzkania wiele ieſt: A gdy by nietak było/wżdyc bych wam powiedział. Jde gotowac wam mieiſce: A gdy odyide gotowac wam mieiſca/zaſię przyide/y przyimę was do ſiebie. Aby gdzie b/ede iaabyſcie y wy byli. A dokad ia ide wiecie/y te droge wiecie. Rzekł iemu Tomaſz. Panie niewiemy dokad idzieſz/a iakoſz możemy droge wiedziec: Powiedział iemu pan Jeſus. Jam ieſt droga/i prawda/i żywot/żaden nieprzyidzie do Oica iedno przes mie: Gdy byſcie poznali mnie/wżdybyſcie też poznali y oica mego: Ale tego czaſu znacie go y widzieliſcie go. Rzekł iemu Philip: Panie vkaż nam Oica a doſyc nam będzie na tym: Rzekł iemu

pan

pan Jeſus: Tak wielkiem czas ſwami był/ a niepoznaliśćie mie? Philipie kto widźi mnie/ widźi y Oica/ A iakoż ty mowiſz vkaż nam Oica? niewierzyſz iżem ia w Oicu/ a Oćiec wemnie ieſt? Ty ſłowa ktore ia mowie wam/ od ſiebie ich niemowie: Ale ſam Oćiec ktory wemnie mieſzka/ ten ſprawuie vczynky. Wierzćie mi iżem ia w ſamym Oicu/ a Oćiec wemnie ieſt/ A ieſly nie wierzyćie/ dla vczynkow ſamych wierzćie mi. Zaprawde Zaprawde powiadam wam/ kto wemie wierzy/ vczynky ktore ia ſprawuie/ y on ſprawowac bedźie/ y wietſſe nad ty bedźie ſprawował. Abowiem ia do Oica mego ide: A o coż kolwiek bedźiecie proſyc wymie moie to wam vczynie/ aby był vwielbion oćiec w ſwoim ſynie.

O coſzkolwie tedy proſyc bedźiecie wymie moie ia vczynie.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwſſa/ Jako mamy poznać pana Boga/ i iako go chwalić mamy.
II Wtora/ O trzech oſobach wiednei iſtności Boſtwa.
III Trzećia/ Jako ieſt ſkuteczna rzecz modlitwa ludźi wiernych przes pana Chriſtuſa.

Pierwſſa Częſc.

Jako mamy poznać pana Boga/ i iako go chwalić mamy.

NAprzednieiſſa to ieſt ſprawa miedzy wſſyſtkimi ſprawami i naſlachetnieiſſa każdemu dobremu człowieku/ poznać i chwalić miłego Boga i namilſſy to ieſt vczynek miłemu Bogu/ kiedy ſie kto zabawia około te°/ aby znał pana Boga ſwego i wolą święta ie°. Abowiem na to nas pan Bog ſtworzył abyſmy go znali wolą ie° chowali. J na to nas znowu zaśie przes ſyna ſwe° odkupił. J wlıgł był pan Bog wduſſę człowieczą wielka iaſność oſobie/ dla te° abyſmy go doſtatecznie mogli znać i chwalić/ ale ona iaſność niemal wſſyſtka zaćmiła ſie i wygaſła przes nieposłuſſeńſtwo Oica naſſe°/ a przetoż wielkie a częſte wątpienie/ i ſromotne bywaią wmyſli naſſei/ Abowiem aczkolwiek duſſa naſſa a zwłaſſcza ta ktora ieſſcze nieoſſalała do końca/ poſtanowi to v śiebie iż wierzy że Bog ieſt na świećie/ iż też ieſt przyczyna i ſprawca wſſyſtkych rzeczy dobrych w każdym przyrodzeniu/ a wſſakże wątpi obiecnie poſpolićie otym ieſliby on nas niegodne ludźi zarazem ſłyſſał/ a kiedy go o co proſimy/ ieſliby nas chćiał ratować wpotrzebach/ ieſliby też chćiał nas zbawić/ Abowiem poſpolićie ſobie myślemy o tym iż tu pan Bog nic niedba o ludźi na świećie.

Takowei tedy ſlepoćie zabiegaiąc Bog wſſechmogący raczył wnet ſłowo ſwoie człowiekowi obiawić przes ktore ſłowo chce abyſmy go znali co ieſt/ a iaki ieſt/ co ſnami czyni i ktora ieſt święta wola ie°. A to ſłowo ſwoie dla lepſſei powieśći vtwierdźił wielkimi a oſobnymi cudy/ dla te° abyſmy doſtatecznie temu wierzyli iż to ieſt posługa iemu miła czynić to co nam roſkazuie/ a iż śie gniewa o nieposłuſſeńſtwo.

Ale rozum człowieczy częſtokroć odſtępuie od ſłowa Boże°/ Abowiem zły duch od wolei Bożei/ abo odſtraſſy krewkość człowiecza trudnośćiami doległośćiami/ i krzyżem/ abo też odwabi luboſćiami ćieleſnymi i wczaſy doczeſnymi/ bo śie on oto ſtara aby żaden nieprzyſſedł ku vznaniu wolei miłe° Boga i ſłowa święte° iego A tak że potym przes ſłowa i przes wolei Bożei duſſa człowiecza będźie śie błąkała iakoby ślepy niewiedząc do kąd śie obroćić ma a czegośie trzymać/ i ſtanie śie on człowiek abo ćieleſnym ſwowolnym człowiekiem/ kochaiąc śie wroſkoſſy na ktore° ſſatan zawodźi/ abo pokrytym człowiekiem boiąc śie przyſſłe° ſądu. A tak że potym wonei ślepośći na wymyśla ſobie nowych Bogow/ abo nowych posług ktoremi śie chce panu Bogu zachowac przes wolei Bożei/ i nad roſkazanie ie° wedla wymyſłu głowy wolei ſwoiei Ale ony posługi takowe ſą proſne i barzo gniewaią miłe° Boga. Dla te° iż każda rzecz ktora zwiary niepochodźi/ to ieſt/ zroſkazania a zobietnice Boſkiei ieſt wielki grzech przed miłym Bogiem.

A przetoż tedy vczmy śie pilnie ſłowa Boże° i wolei świętei ie°/ chćiejmy poznać pana Boga tak iako śie on nam obiawia przes ſłowo ſwoie/ nietak iako my ſobie o Bogu myſlimy/ to ieſt/ znaimy to

i wiedzmy o tym/ iż Bog ieſt ieden ten ktory ieſt Oicem wiecżnym pana naſſe° Jeſuſa Chriſtuſa przes ktore° łaſkaw na nas/ i obiecał nas zawſſe prze zeń wyſłuchać/ i Duchem świętym ſwoim poświęcić/ i ſtateczne ſſczynić.

Abowiem takowe poznanie dwoiaki nam pożytek przynieśie.

1. Naprzod ten/ Iż proſto wmodlitwach ſwoich do prawego Boga będą śie vćiekać myśli naſſe/ niebiegaiąc od iedne° do drugie° ſſukaiąc ktory by rychlei pomogł abo wyſłuchał/ iako pogańſcy ludźie i inſſy czynią.

2. Drugy ten pożytek/ Iż myśli naſſe ktore tak poznaią miłe° Boga przes pana Chriſtuſa/ tedy nigdy wątpić niemogą wmodlitwach ſwoich/ aby niebyły wyſłuchane zarazem/ Abowiem pewną nadźieię maią o pomocniku/ i o ſprawcy ſwoim ktory im to obiecuie pod przyśięgą/ iż ony chce wyſłuchać Bog Oćiec przes imię iego.

Tak pan Chriſtus Philipa odwodźił od myślenia głupie° rozumnego o Bogu Oicu/ a przywiodł go ku ſłowu i ku obiawieniu Boſkiemu powiadaiąc iemu/ Philipie niechćiei ty inaczei Boga Oica poznać iedno przes mię/ Abowiem kto mnie zna ten też Oica mego zna/ i niemoże nikt przyść do Oica iedno przes mię/ przeto iżem ia w Oicu/ a oćiec wemnie ieſt/ iako by mu tak rzecz miał/ rozumiem ći ia temu iż myſli a duſſe ludźſkie błąkaią śie i tam i ſam prze przyrodzoną ſlepotę ſwoię/ i ſſukaią ſobie Boga i łaſki ie° roznymi drogami/ a chcą go vbłagać każdy wedle myśli ſwei roznym obyczaiem/ ale ty puſſczai mimo śie takowe prozne rozumne myśli/ a vwiąż myśl ſwoię v te° Boga/ chociа go niewidźiſ/ ktory poſłał mnie Meſyiaſſa ſyna ſwoiego/ abych śie dał vmęczyć za grzechy waſſe/ a iżbych wſtał dla vſprawiedliwienia waſſe°/ te° ty Boga znai/ te° wzywai chociago niewidźiſ ktore° przes mie przes ſyna ſwoie° światu obiawił/ i obiecał zbawienie przes mię/ i ktory chce abyśćie go prośili/ i chwalili przes mię poſrzednika waſſe° według ſłowa od wieku wam obiecane°/ Abowiem tak Oćiec moi przodki waſſe do obietnice o plemieniu przyſſłym odſyłał/ niekazał im inaczei myślić o Bogu iedno według ſłowa ſwoie° mowiąc do Abrahama. W plemieniu twoim będą błogoſławione wſſyſtki narody.

Obaczaimyż też to tu s Philipa S. iż rozumy naſſe zwielką trudnośćią przeſtawaią na ſłowie Bożym/ kiedy co myślą o Bogu/ y niedufaią miłemu Bogu/ Abowiem napieramy śie poſpolićie oczywiśnei znaiomośći i wiadomośći oblicznośći Bożei/ i chćielibyſmy na oko widźieć przytomność Boſką przy ſobie/ A tak iuż niewierzymy ſłowu Bożemu/ i czynimy pana Boga nieprawdźiwym/ ktory nam to obiecuie być zawſſe przy nas/ i żywić duſſe i ćiała naſſe. Abowiem Philip mowił tak panu/ Panie vkaż nam oica a doſyć na tym

mamy

mamy/ iako by tak rzekł ty ſłowa i obietnice Boſkie niedoſyć czynią myśleniu naſſemu/ aż byſmy na oko virzeli przytomność Boſką przy ſobie iż byſmy mogli obaczyć iako śie co poczyna/ i ku ktoremu końcowi wynidźie/ iż byſmy obaczyli powod wkażdei rzeczy i ſkończenie. Abowiem nas ty dwie rzeczy nawięcei fraſuią.

Mądre to było napieranie Philipowo wedla rozumu/ ale głupie wedla pana Boga/ Abowiem pana Boga żaden rozum człowieczy ſprawowáć nigdy niebędźie/ ale pan Bog rozumy rządźi/ ktory chce abyſmy iego znali/ nie na oko iako śie napieramy/ ale według ſłowa i według obietnic przes pana Chriſtuſa.

A przetoż my bądźmy poſłuſſni wolei i ſłowom miłe° Boga/ ktorą nam ziawił przes ſyna/ a wkażdym myśleniu ſwoim o miłym Bodze/ patrzaimy na pana Chriſtuſa wiedząc o tym/ iż inaczei pana Boga niemożemy znać na tym świećie/ iedno tak/ iako śie nam obiawił przes ſyna ſwoie°/ i niemożemy go też inaczei chwalić/ to ieſt/ modlić śie i dźiękowáć/ iedno przes te° poſrzednika ſwoie° ktory do każde° znas toż mowi co do Philipa mowił/ Philipie kto widźy mnie/ widźi y Oica mego/ to ieſt/ ieſli kto chce naleść Oica niebieſkie°/ a ieſli go kto chce poznać/ tedy go inaczei niepozna o procz tak/ gdy wſſyſtek rozum ſwoi/ i wſſyſtkę myśl ſwoie/ obroći na mię na ſyna Boże°/ i poſtanowi to na myśli ſwoiei/ a mocnie temu będźie wierzył/ iż inſſe° niema Boga o procz te° ktory ieſt Oicem wiecznym moim/ ktory ſtworzył wſſyſtki rzeczy widome i niewidome/ ktory tu mnie poſłał/ a ta ieſt ie° wola prawdźiwa ktorą ia opowiadam o odpuſſczeniu grzechow/ i o żywoćie wiecznym przes doſyć vczynienie moie. A tak ktoby inaczei ſſukał pana Boga/ a chćiał by go przezemnie poznać i przes ſłowa moie/ tedy takowy barzo błądźi i barzo śie omyli/ Abowiem kto nievczći mnie ſyna iego/ ten niemoże vczćić i Oica moie°.

Wtora Część.

O trzech oſobach wiednei iſtnośći Boſtwa.

JEſt wdźiśieiſſei Ewangeliei zminka o trzech oſobach wiednei iſtnośći w Boſtwie/ to ieſt/ o wiecznym Oicu/ o Synu iego ſpołu wiecznym/ i o Duchu świętem/ Abowiem dźieli pan Chriſtus/ Oica/ Boga/ od ſame° śiebie/ A wſſakże tak dźieli iże śie ſnim wmożnośći porownawa mowiąc. Jam ieſt w Oicu/ a Oćiec wemnie ieſt/ A Oćiec moi ktory wemnie mieſſka/ ten czyni ſprawy/ to ieſt/ ia Syn z Bogiem Oicem weſpołek wſſyſtko ſprawuięmy/ Abowiem Oćiec moi ieſſcze aż do te° czaſu ſprawuie i ia też ſnim ſprawuie. Joan. 5. cap. A wſſyſtki rzeczy przes mię ſą ſtworzone. Joan. 1. cap.

A potym

A potym niżei ſpomina też Ducha święte° mowiąc/ Jż będę proźił Oica a on wam inſſego pomocnika i poćieſſyćiela/ i ſprawcę da krom mnie/aby mieſſkał ſwami wiecznie/Ducha prawdy.

A tak tu iaśnie trzy oſoby ſą wyſłowione ktore ſpołecznie iednaką możnośćią/iednaką mądrośćią iednaką dobrotą bywaią ſkuteczne w ſercach wiernych/to ieſt/Oćiec wieczny/ktory ſyna vrodźił obraz ſwoi. J druga oſoba Syn ktory śie z Oica narodźił obraz Boga Oica wſſechmogące°. J trzećia oſoba Duch święty ktory wzbudza i ożywia ſerca ludźi wiernych i pobożnych.

Trźecia Czeſc.

Jako ieſt ſkuteczna rzecz modlitwa ludźi wiernych przes páná Chriſtuſá.

WJelka moc i wielka ſkuteczność proźby naſſych okazuie śie w ſłowach páná naſſe°/páná Jeſuſá Chriſtuſá ktory nam pod przyśięgą obiecuie/ Jż ocośkolwiek prośić będźiemy wymię iego to nam wſſyſtko obiecał dać i vczynić. J powtorzył też obietnice niżei tymi ſłowy/o co kolwiek będźiećie prośić Oica wymię moie tedy da wam.

A potrzeba nam to roſkazanie ie° na pamięći dobrei mieć/iż każe prośić wſwoie imię/á zwłaſſcza dla tych dwu przyczyn.

1. Pierwſſa/Aby śie naſſe modlitwy obracały/i ſerca naſſe obracały do prawdźiwe° Boga/to ieſt/do tego ktory poſłał ſyna na ten świat/á żeby śie tak ſerca naſſe nietułały od iednego pomocnika do drugie°/koſſtuiąc ktory by rychlei wyſłuchał.

2. Wtora/ Też dla te° abyſmy pewni byli/iż bywaią wyſłuchane proźby naſſe/nie dla nas/i nie dla godnośći naſſei/ale dla pośrzedniká naſſego dla ſyna Bożego.

A tak roſkazuie nam ſyn Boży vprzeimie prośić á niewątpliwie/ iako Pogáńſcy/iako Papieſcy i wſſyſcy ktorzy nievczą śie Ewangeliei/i nieznaią ſyna Boże°/poſpolićie zwątpięniem proſſą. Roſkazuie prośić wymie ſwoie ſyn Boży/to ieſt/przes pośrzedniká/przes iednacza/i przes ſprawce te° ktore° Bog Oćiec światu obiecał aby przezeń záśie właſkę grzeſſne ludźi przyiął.

A przetoż zawſſe przymodlitwach naſſych roſſczytaimy ſobie tę obietnice ktorą nam ſyn Boży obiecuie/mowiąc. Ocośkolwiek prośić będźiećie Oica wymię moie to wam da/ tedy będźie modlitwa naſſa nieprozna/ale ſkuteczna i prawdźiwa/ i będźiemy tak chwalić prawie miłe° Boga. A wſſakże to pamiętaimy iż kiedy kolwiek prośimy o łaſkę miłe° Boga/abo o odpuſſczenie grzechow/tedy zawſſe zarazem bez wſſelkiego wątpienia otrzymawamy grzechom odpuſſczenie i łaſkę Bożą/Ale záśie kiedy prośimy o rzeczy doczeſne/ tedy daie

dy daiemy to na wolą miłe° Boga/ieſli on nas raczy wyzwolić zdoczeſnych kłopotow/ Abowiem każdy znas winien poſłuſſeńſtwo panu Bogu/dla tegoż to przypuſſczamy na wolą ie°/ á wſſakże prośba naſſa niebywa prozna ale nas zawſſe wyſłuchawa pan Bog/ Abowiem/abo vśmierzenie doległośći naſſych vprośimy/abo doſtateczne wyzwolenie ſkłopotow/wedle niedomyślnei rady i mądrośći miłego Boga/ A to wſſyſtko racz nam dać/á pośmierći wieczny żywot otrzymać/panie Boże w Troicy iediny. Amen.

Kazanie na poniedźiałek Swiąteczny.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM III.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

ABowiem tak Bog vmiłował świat/ iż ſyna ſwego iednorodźonego dał/aby wſſelky ktory wierźy weń nie źaginał/ale miał żywot wiecźny. Abowiem nieposłał Bog ſyna ſwego na ſwiat/ aby ſądźył ſwiat/ ale aby był źbawion ſwiat przeźeń: Kto wierźy weń nie bywa ſądźon: Ale kto nie wierźy/iuż oſądźon ieſt/ iż niewierźy wymie iednorodźonego ſyna Bożego. A to ieſt ſąd: Jż ſwiatłoſc przyſzła na

ſwiat/ a milowali ludźie więcei ciemnoſci niž ſwiatloſc. Abowiē byly ich źle vczynky/ Wſſelky bowiem ktory źle czyni/ nienawidźi ſwiatla/ y nieprzychodźi na ſwiatloſc/ aby niebyly doznane vczynky iego. Ale kto czyni prawdę przychodźy na ſwiatloſc/ aby byly obiawione vczynky iego/ iž w Bodźe vczynione.

Wyklad na Ewangielia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwſſa/ Czemu Bog oćiec poſlal ſwe° ſyna na ten świat.
II Wtora/ Co zazaplatę maia ćy ktorzy pāna Chriſtuſa wiara przyimuia.
III Trzecia/ Jaka też ćy zaplatę maia ktorzy w pāna Chriſtuſa niewierza. J nauka na oſtatku.

Pierwſſa Czeſc.

Czemu Bog Oćiec poſlal ſwego ſyna na ten świat.

Tać ieſt przyczyna/ moj mili Krześćiani/ dla ktorei naprzod bog oćiec poſlal ſwego namileiſſe° ſyna na ten świat/ aby ten że iego namileiſſy ſyn okazal nam niewymowna laſkę Oica ſwe° przećiw narodowi ludzſkięmu. Jako Jan święty Apoſtol piſſe w 1. Epiſtole w 4. cap. Wtem śie okazala laſka Boża ku nam/ iž ſyna ſwe° iedinego poſlal pan Bog na ten świat/ abyſmy żywi byli przezeń/ nie dla tegoć ieſt laſka Boža žeſmy Boga milowali/ ale že on nas pierwei vmilowal/ i dla tegož zeſlal ſyna ſwego vblagacza dla grzechow naſſych/ Abowiem gdy by niebyla oſobliwa laſka Boža ku nam/ doſſczatkabyſmy byli wieczna śmierćia pogynęli/ i dla grzechow naſſych zatlumięni/ a tak co kolwie mamy dobre° to wſſyſtko laſce daremnei Božei mamy przypiſować/ a przywlaſſczać/ boſmy my zrodźicow naſſych poczatkiem zlego/ i gniewu Bože°. Gdyć by pan Chriſtus na ten świat przyſſedl aby nas dla grzechow karal a potępil/ przyſſedſſy by byl wtakiei ſrogośći/ wiakiei won czas byl gdy potopem karal wſſyſtek świat/ abo Sodomę i Gomorę ſkaral. Geneſis 19. cap. Bo wten czas nic niebylo dobre° naświećie iedno

iedno grzech i dźiś nieieſt/ A przetož wykupięnia naſſego zgniewu Bože° od ſſatana i wiecznei śmierći/ nieſać naſſe vczynki ani zaſlugy ale laſka Boža/ to ieſt/ pan Jeſus Chriſtus wybawićiel a wykupićiel naš/ ktory nam Boga Oica vblagal/ i wieczny žywot ſtracony nam przywroćil. Abowiem Bog Oćiec ſluſſna przyczynę mial/ i prawo nawieki śie na nas gniewać a wiecznie nas zatraćić/ ale dla ſyna ſwe° namileiſſe° gniew ſwoi odložyl wlaſkę przyiąl/ Diabla/ śmierć/ grzech/ i pieklo od nas odložyl/ a mile i ſprawiedliwe przed ſoba vczynil.

A przes žadna rzecz ina te° nieuczynil iedno przes ſyna ſwe° namileiſſe°. Jako otym i ſam ſyn ie° namileiſſy a pan naš Jeſus Chriſtus świadczy mowiac tak do Nikodęma/ Jako Moiſeš podnioſl węža napuſſczy/ tak trzeba podnieść ſyna człowiecze°/ aby wſſelky ktory weń wierzy niezgynal/ ale aby mial wieczny žywot.

Tu ſlyſſem/ a iako w wierćiedle widziem/ že naſſa ſprawiedliwość przed panem Bogiem nie zuczynkow naſſych ani zaſlug/ ani tež dla pelnięnia zakonu Bože° pochodźi/ ale dla weirzęnia na węža zawieſſone°/ to ieſt/ na pāna Chriſtuſa na krzyžu wiſſacego/ Gdy nań wiara naſſa weirzemy/ A ie° ſamego/ i zuczynki/ laſka/ a milośierdziem/ krwie wylaniem/ śmierćia/ i wzmartwyſtanię vchwyćiemy.

A ieſt ći tež to wola Boga Oica niebieſkie°/ gdyž i ſam pan Chriſtus o tym wdźiśieiſſei Ewangelii świadtczy tymi ſlowy. Nieposlal ćy Bog ſyna ſwe° iedinego naświat/ aby potępil świat/ ale žeby świat byl przezeń zachowan. Tak žeć i Bog Oćiec przes vſta Prorockie mowi. Niechce ia potępienia grzeſſne° człowieka/ ale žeby śie nawroćil/ a žyw byl wiecznie.

Takže i ſyn mowi/ Nieprzyſſedlem potępić ale zbawić świat

A Duch święty wſpomaga tež nas v Boga Oica/ i potrzeby naſſe przyczyniaiac śie zanami/ a poślaiac nas wdobrei wierze.

A krotko mowiac/ wſſyſtka maieſtas Troice świętei wſpomaga nas/ i dawa nam wſſyſtko dobre.

Wſſechmocny Oćiec niebieſki wſſyſtko ſtworzęnie widome y niewidome poddal pod moc naſſę/ žywi i chowa nas śćialem i zdu- (ſſa.

Syn iego pan naš Jeſus Chriſtus odkupil nas ſwoia męka y śmierćia/ wybawil nas od grzechu/ od ſſatana/ od śmierći i piekla wiekuiſtego.

Duch święty vdźiela nam wſſyſtkych ſwoich darow/ laſki/ madrośći/ wiary/ i rozumu/ vmocnia nas w wſſelkiem dobrem vczynku/ a powśćiaga odezlego/ okazuie Oica niebieſkiego/ i ſyna iego okazuie grzech a vznanie dawa.

Wtora Czeſc.

Co zazaplatę maia ćy ktorzy pāna Chriſtuſa wiara przyimuia.

Kto kolwie wierzy w Jeſu Chriſtuſa ſyna Boże°/ i ſwoią na-
drosſą krwią za nas doſyć vczynił/ a ſwoiem świętem zmar-
twy wſtaniem nas vſprawiedliwił/ ten kto mocnie wierzy temu/
Iż błogoſławiony ieſt ſyn Boży/ á dziedzic páná Chriſtuſow/ mie
ſſkaiący wniebieśiech/nieinaczei iedno iako mieſſczanin wiekuiſtei oi
czyżny/á ieſli też ſtare° Jadama/to ieſt grzech s śiebie zwlecze á wy
znawać śie muſy/nic inego iedno grzech á niewolnik ſſatańſky y
śmierći/to ieſt/ma śie wyznawáć i ſądźić że ieſt złem á grzeſſnem ſy
nem wieczne° potępienia/á grzechow śie tak ma kaiać i grzeſſyć prze
ſtać. A zaśie ma pamiętać na ſłowo Boże/ á wierzyć mu doſta-
tecznie/Ktorem nam oznaimia i opowieda że nieprzyſſedł naświat
dla ſprawiedliwych/ ktorzy śie ſami ſwemi vczynki abo zaſługy czy
nią ſprawiedliwemi á godnymi/ale dla grzeſſnych/to ieſt/ktorzy na
śie grzechy przed panem Bogiem wyznawaią/ dla grzechu gniew
Boży i wieczne potępienie znaią/wmiłośierdziu ſyna Boże° i wie°
doſyć vczynieniu nadzieię pokładaią/tacy śie ſynmi Bożymi ſtawa
ią/i czynią dobry owoc iako dobrzy ſynowie/ i corki/ żywiąc przes
wſſyſtek czas żywota ſwe° wmiłośći Bożei/ i bliźniego ſwe°/ á tak
doſtąpią przes paná Chriſtuſa żywota wiekuiſtego.

Trzecia Część.

Jaka też cy zapłatę maią ktorzy w páná Chriſtuſa
niewierzą.

Ewangeliſta Jan święty wdźiśieiſſei Ewangeliy opiſał zapłatę
tem ktorzy niewierzą/tymi ſłowy.

**Kto nie wierzy iuż ieſt oſądzon/ a toć ieſt potę-
pienie/iż ludźie więcei vmiłowali ciemnoſć niżli
ſwiatłoſć.**

Tęć przyczynę opowiada ſam pan Chriſtus/ iż nie wſſyſcy będą
zbawieni/choc dla wſſyſtkych przyſſedł pan Chriſtus/ i wſſyſtky
odkupił/ale niewſſyſcy bywaią vſprawiedliwieni i zbawieni/ bo nie-
wſſyſci wierzą wtę to świátłość wpáná Chriſtuſa/á nie wſſyſcy go
miłuią.

Swiatłość tu nic inego nie rozumiei iedno ſame° páná Chriſtu
ſa/tak iako on ſam oſobie powiedzieć raczył/ v Jana w 8. cap. Jam
ieſt świátłość świata/ kto zamną idzie niechodzi wćiemnośćiach/
ale świátłośći żywota. A ciemnośći ſą/ſkażone przyrodzene na-
ſſe/ćiało/krew/rozum/mniemanie/domyſlenie ſwary. Abowiem ćie
leſna mądrość nie idzie za ſłowem Bożem ale ſwoim rozumiem/á
mniemaniem da śie vwieść/á błędźić od ſłowa Boże°/ gdyż ſłowo

Boże á ſkryte taiemnie iego chce ſprawowáć á rozumieć według ro
zumu ſwe°/á toć śie nieiedno miedzy wielkośćią Zydow/ ale też y
Krześćianow dzieie.

A gdyż takowi ludźie niemaią tu Lampy gorającei/to ieſt/wia-
ry w páná Chriſtuſa / niemaią świátłośći páná Chriſtuſa/ktora
wſſelkie° człowieka na świat przychodzące° oświeca/Jako Jan S.
powiedział w 10. cap. A iż więcei miłuią ćiemność/ to ieſt/grze-
chy niż świátłość páná Chriſtuſa/á iż też złe ſą ich vczynki bo nie-
ſą zwiary w páná Chriſtuſa czynione/ á tak ſą mierzione przed pa-
nem Bogiem iako płat nieczyſtei niewiaſty iako Eſaiaš powiedział
w 40. cap. Takowi maią zapłatę ſwoie wieczne piekielne
ćiemnośći/gdźie będzie vſtawiczny płacz i zab ſkrzytanie/ ieſli zażу
wota ſwe° nievwierzą w páná Chriſtuſa á nie odrzucą ćiemnośći
tego świata.

Krotka nauka i pożytek wſſyſtkiego kazania.

1. Pierwſſa/Pamiętaimyż to moi mili Krześćiani á wierzmy
temu doſtatecznie. Iż pan Bog tak vmiłował świat/to ieſt/czło-
wieczy narod na świećie/Iż dla grzechow naſſych ſwe° iedinego ſy
na nielutował/ ale go dla nas zmiłośći naśmierć (ktorei my byli-
ſmy winni) wydał/Aby wſſelki ktory weń wierzy niezgynął/ ale że
by miał wiekuiſty żywot.

2. Wtora nauka/Nieprzyſſedł cy pan Chriſtus na świat aby
nas grzeſſne według grzechow naſſych ſądził na wieczne potępie-
nie takoſmy zaſłużyli/ale żeby nas od wiecznei śmierći zachował do
wiecznego żywota.

3 Trzecia/Kto wierzy weń niebędźie potępion/Kto nie wierzy
iuż ieſt potępion. Tuć iedno dwie drodze okazał pan Chriſtus/ nie-
ſpuſſczai że śie nazmyślony czyśćiec/Jaśnie vczi nas Ewągelia dzi
śieiſſa abyſmy miłowali świátłość páná Chriſtuſa/á śćiemnośći
wyſſli/ to ieſt/ zgrzechow śie vznali/ á tei świátłośći páná Chri
ſtuſa naſladowali/á po śmierći śie ſniem dowieczney świa
tłośći doſtali. Amen.

Kazanie na Wtorek Swia-
teczny.

Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM X.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Zaprawde zaprawde powiadam wam. Kto nie wchodźy drźwiami do owczarniei owiec/ ale wstepuie inedy/ ten złodźiei iest y lotr. Ale kto wchodźi drźwiami/ pasterź iest owiec. Temu odźwierny otwarźa/ a owce głosu iego słuchaią. A własnych owiec wźywa własnemi prźeźwisky/ y wywodźi ie. A gdy własne owce wypuscy/ prźed nimi idźie/ a owcego nasladuią/ bowiem źnaią głos iego. A cudźego nie nasladuią/ ale vciekaią od niego bowiem nieźnaią głosu cudźcego. Te prźypowieśc powiedźiał im Jesus. A nierozumieli co mowił im/ rźekł prźeto im Jesus. Zaprawde źaprawde powiadam wam/ Y iaiestem drźwiami owiec/ Wssyscy ilekolwiek ich prźyszło/ złodźieie są y lotrowie/ ale niesłuchały ich owce/ Ja iestem drźwiami/ Prźes mie ieśli kto wssedł/ bedźie źbawion/ y wnidźie/ y wynidźie/ a passe naidźie. Złodźiei nieprźychodźi/ iedno aby kradł/ a źabył/ i źatrźacił/ Jam prźyssedł/ aby żywot mieli y obkwycici mieli.

Wykład

Wykład na Ewangielią.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwssa/ O dobrych y o złych pasterzach/ á ktora rozność miedzy nimi.
II Wtora/ Jako śie owce przećiw im maią sprawować.
III Trzećia/ Nauka i pożytek wssystkiego.

Pierwssa Cżesc.

O dobrych y o złych pasterzach/ á ktora rozność miedzy nimi.

Hdyż Ewangelia dźiśieissa iest o pasterzu/ á tak naprzod mamy wiedźieć że tu pismo święte/ i sam pan Christus pasterzem zowie wsselkie° przełożone°/ á zwłassćza duchowne° ktory zwolei Bożei/ i zezwolenia kośćioła pospolite°/ bywa wybran/ á dobrowolnie wezwan/ na vrząd duchowny/ aby słowo Boże/ sscżerze á prawdźiwie przepowiedał/ Kośćielne świątośći według vstawy Christusowei ssafował/ złe karał/ á dobre miłował/ tak iako święty Paweł do pasterzow mowi. Sprawuićie śie dobrze/ i wssystek lud nad ktorym was przełożył Duch święty/ abyśćie paśli Kośćioł Boży w vczynkach Apostolskych w 20. cap.

Na pasterza naprzod zależy drzwiami wnić/ to iest/ áby był słusśnie wezwan na ten vrząd/ á obran od Kośćioła/ choć by niechćiał/ á nigdy śie te° vrzędu sam nienapierał/ ani śie wnagał/ wprassał/ abo wkupował/ á toć pan Christus rozumie drzwiami wnić/ á takowegoć zowie dobrym pasterzem/ gdy słusśnie będźie wezwan.

Ktory ma rozumieć naczelnieisse członki wiary Krześćiańskiei/ ma też wiedźieć/ i rozumieć rozność zakonu Boże°/ od Ewangeliei á iako zakon grzech okazuie/ gniew Boży/ iedna przeklestwo/ trogo niepełni/ i potępienie. Także Ewągelia święta okazuie grzechy nasse/ odprzeklestwa zakonu/ przez śmierć pána Christusa wybawienie/ gniewu Bożego vbłaganie/ i żywota wiecznego vtraconego przywrocenie.

Potrzebuie tedy ten vrząd człowieka pobożnego/ żywota dobre°/ sprawiedliwego / poważne°/ vczonego/ aby on przećiwniki nauki Bożei prawdźiwie mogł zwyćiężyć á vśmierzy nauką/ i możnośćią/ odsszczepieńcom od słowa Bożego/ żeby drogę do nieba okazował przez pána Christusa/ gdyż on iest sam drzwiami/ drogą/ prawdą/ i żywotem / że żaden niewnidźie do nieba inak iedno przez pána Christusa. Że by własną żonę miał/ aby dobrym żyćiem dźiatek

wychowa-

wychowaniem właſnych/ dobry przykład dał owcam ſwoiem aby głoſu/ to ieſt/ nauki od niego ſłuchali/ aby ie paſł i ſtrzegł dobrze/ gnał/ i ſſedł przed niemi/ bronił/ á ieſli gwałtowna potrzeba/ i żywot ſwoi dał za owce ſwoie/ á toć ieſt dobry paſterz.

Złego paſterza/ tak też poznać/ ktory przećiwny ieſt ſprawam ktore na dobre° paſterza należą ktoreſmy wyſſei okazali.

1. Naprzod/ Ze nieieſt ſłuſſnie na vrząd á dobrowolnie ſprośba wezwan/ aby paſł trzodę Bożą/ ale śie wprośi/ wkupi/ wyſłuży abo gwałtem á mocą weprze/ i też wyprawie.

2. Ktory nievmie gruntownie nauky ſpiſma świete° naczem należy zbawienie ludzſkie i ie°/ obćiążaiąc ſumnienie ludzſkie/ á czyniąc grzechem gdźie ieſt nie grzech/ á niegrzechem grzech/ nieznaiąc żadnei rozności miedzy zakonem Bożem/ á Ewangelia święta ktory nievczy zakonu Bożego/ ani żywie według Ewangeliei.

3. Ten ćy ieſt zły paſterz ktory miaſto nauki Bożei zbawienneí á poſłuſſeńſtwa ſłowu Bożemu/ ſwei nauky/ abo ludzſkich vſtaw á wymyſłow abo ſnow vczy/ obćiążaiąc á obwiezuiąc iemi ſumnienia ludzſkie/ abo wmiaſto wiary panuiąc nad owieczkami/ kładąc nanie brzemiona á vſtawy nieznośne/ á ſam śie ich namnieiſſem palcem dotknąć niechce/ wyćiągaiąc ie nanieznośne podatki/ popłatki/ i roboty/ chcąc tem onę dźiurę co darował niż śie vrzędu dokupił/ zatkać á napełnić.

4. Ktory złym ſwym żyćiem/ łakomſtwem/ obżarzſtwem cudzołoſtwem/ zły z śiebie inem przykład daie/ á owieczki gorſſąc/ do nieba iem drogę zamyka á ſam tam nieidźie.

Takowięc ſam pan Chriſtus wdźiśieiſſei Ewangelij zowie kotry á złodźieimi/ i złymi naiemniki ktorzy przed wilkiem vćiekaią á owieczki Boże roſpraſſaią/ ktorzy ſami nieucza/ ani vmieią ſłowa Bożego/ ani świątośći Kośćielnych im ſſafuią/ ale naiemnikom daleko głupſſym i nievmieiętnieiſem tę ſprawe polecaią/ á ſami wełnę zowieczek ſkubą á dożywego goła.

Ktorzy drogy do nieba przes pána Chriſtuſa nieucza ani śie ſami oniei pytaią/ iedno wvſtawach ſwych/ abo ſſatańſkych/ ludźi zawodźą á ſumnienia im obćiążaią/ żony właſnei (według nauki święte° Pawła) mieć śie wſtydzą/ á brzydzą/ á wżdy na więcei dźieći maią/ á iako cnotliwie żywą toć każdy na oko widźi niżbyſmy otym mieli mało powiadać/ bo ie każdy zowocow ich może poznać.

Takowych owce ich głoſu ſłuchaią/ ale nieſchući/ ani im ſłowa Bożego każą/ iedno ſwoie roboty/ prace/ wymyſły gwałtem ie nato przywodząc. Takoweć pan Chriſtus zowie ſſczepiem ktorego Oćiec niebieſki nieſſczepił/ ale ſſatan/ zowie ie też wdźiśiei Ewangeliei kotry i złodźieimi. A złodźiei niewnidźie do owczarnie iedno aby vkradł

by vkradł/ aby zabił/ á zatraćił á to iuż o złych i o dobrych paſterzach á wielkiei rozności.

Wtora Cżeść.

Jako śie owce przećiw im maią ſprawować.

Jako śie owce przećiw paſterzom maią zachować á naprzod przećiw dobrym. Vczy nas święty Paweł piſſąc do Epheſow w 5. cap. tymi ſłowy/ Ktorzy przełożeni ſą w ſłowie Bożym i wnauce/ dwoiakiei ććći ſą godni/ to ieſt/ abyſmy paſterzom dobrym cześć wyrządzali/ nauki Bożei abyſmy ziego vſt ſłuchali/ zaniem ſſli według przykładnośći dobre° żywota i vczynkow iego/ á ſnim pana Boga chwalili/ á tak śie iako i on rządźili/ właſną żone mieli/ i dźiatki naſſe dobrze wychowali/ á według przykazania Boże° śie ſprawowali/ Małoć nam iśćie na tym choć mamy paſterze á kaznodźieie dobre/ ieſli my też dobremi niebędźiemy. Pamiętaiąc na ty ſłowa Pawła święte° do Zydow w 13. cap. Iż cudzołożniky á ćieleſne nieczyſte ludźy/ będźie ſrogo ſądźił pan Bog.

Boć niedoſyć na tym moj mili Krześćiani że nam pan Bog da dobre° paſterza ktory nas prawdźiwie ſłowa Boże° i wiernie á pilnie vczy/ i przykładnośćią dobrego á pobożne° żywota/ potrzeba abyſmy śie też tak ſprawowali iako on vczy i przykładem dobrym żywota ie° żyli/ boć ſłowo Boże krom owocu tobie nic nieieſt/ boć nam pan Chriſtus roſkazuie nieiedno ſłuchać/ Ale tak iako ſłudzy wiedząc wolą pána ſwego abyſmy śie według iei ſprawowali.

A bądź też to/ by też ſnać i złego przykładu á żywota był paſterz: ieſly dobrze á prawdźiwie vczy/ powinieneś nauki dobrei ſłuchać y rządźić śie według iei á iego złego żywota nienaſladować. Bo tak ſam nas pan Chriſtus vczy. Matth 24. cap. Czegoć was będą vczyć ſkatedry Moiſeſſowei (to ieſt/ ſpiſma á z zakonu Boże° przes Moiſeſſa danego) czyńćie/ ale według ich vczynkow (ieſli złe czynią) nieczyńćie. Ale przećiwko złem á falſſywem paſterzom ktorzy nieſkatedry Moiſeſſowei ale zwymyſłu ſwego abo ſſatańſkie° vczą/ inaczei śie maſz ſprawować/ á niemaſz go ſłuchać/ á ieſli by ćie nato przymuſſał/ tedy mu maſz tak świętem Piotrem odpowiedźieć wvczynkach Apoſtolſkych w 5. cap Ze mie ty tak vczyſz i przymuſſaſz á pan Bog inaczei/ wieceiem pána Boga powinien ſłuchać niż ludźi ktorzy ſą przećiw panu Bogu. A iż ći tak mowi: że tak z ſtaradawna było: powiec mu: że ſtarość nic niemoże przydać ſłowu Bożemu/ bo im ſtarſſy wrzod á zagniłſſá rana/ tym barzei śmierdźi Rzeczeć że tak Kośćioł vſtawił/ od powieć że Kośćioł ieſt dwoiaky Boży/ i ſſatańſki złośliwy/ Kośćioł Boży duchem świętem ſprawiony

wiony ktore° ieſt głowa pan Jeſus Chriſtus ten niemoże nic prze-ćiw głowie ſwoiei á duchu świętemu vſtawić/ Bo duch święty ni-gdy nieieſt ſobie przećiwny/ ale ſſatański Kośćioł ten zawżdy ieſt przećiwny ſłowu Bożemu/vczynki/wymyſły/i vſtawami ſwemi o ktorem niemaż czaſu wiele mowić. Ale ty ſtei pierwei części ka-zania naucz śie poznać prawdziwe° paſterza á fałſſywe°. Prawdzi-wy á dobry paſterz/drzwiami wchodzi do owczarzniei ſłowa Boże-go/ vczy i vććiwy ſtan żywota ſwe° według roſkazania Boże° wie-dzie/fałſſywy łotr á złodziei dziura wchodzy/fałſſywie vczy/i czyni przećiw piſmu Bożemu. A iako śie owce maia dobrze zachowáć przećiw paſterzowi ſwemu / tak że też paſterz przećiw owieczkam ſwoiem/ vcząc ie i napominaiąc cum omni lenitate/ z układnośćią á z miłośćią nieokazniąc nad niemi okrućieńſtwa miaſto wiary.

Trzecia Czeſc.

Nauka i pożytek wſſyſtkiego kazania.

1 KTo nieſłuſſnie doſtawa paſterzſtwa/abo vrzędu/ to ieſt/ łotr á złodziei/A kto ſłuſſnie bywa wezwan/ choć opowie-wolą ſwoie/i podaią na vznanie vczonych/ieſli by był godzien/ ten ieſt dobry paſterz á owce ſwoie zna/i imięniem ie mieni.

2. Owce maia głoſu paſterza ſwego ſłuchać/to ieſt/nauki do-brei/á według śie iei ſprawowáć.

3. Paſterz nieieſt/niebył/ani będzie lepſſy iaky ieſt paſterz pan Jeſus Chriſtus ktory ieſt ſam drzwiami do nieba/ á żaden niewni-dzie do nieba iedno przezeń/ Jtem/Przyſſedł aby każdemu wierzące-mu on dał wieczny żywot/ do ktore° mnie i was racz domie-śćić panie Boże w Troicy iediny. Amen.

Kazanie na dzień Swietego Jana Krzyciela.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY W CAPITVLVM. I.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



CZy przyſſedł czas porodzenia Elżbiecie/y poro-dziła ſyna: J vſłyſſeli ſamśie-dzi y krewni iei. Jże vwielmo-żył pan Bog miłoſierdzie ſwo-ie nadnia/wiencowali iei: J ſtało ſie dnia oſ-mego przyſzli obrzynac dziecie y dac mu chcieli/ imie Oica iego Zachariaſſa / a odpowiadaiac matka iego rzekła/ nie/ ale niechai będzie Ja-nem. Rrzekły do niei: niemaß żadnego w naro-dzie twoim ktory by był tym imieniem zwan/ oznaczyli Oicu ie° / iakoby go chciał zwac/ado-ſtawſſy tabliczky napiſał/ Jan ieſt imie iego. J dziwowali ſie temu wſſyſcy / a byli natych-miaſt otworzone vſta iego / y mowił chwalac pa-na Boga. J ziela boiaśń wſſyſtky ſamſiady iego/y nawſſyſtkych gorach Judaiskych roſła-wiły ſie ſłowa ty. J wzieli to wſſyſcy ktorzy ſłuchali wſerca ſwoie mowiac: Co mniemaß/ co to za dziecie będzie/Abowiem reka Boza by-ła nadniem. A Zachariaß Ociec iego napeł-nion Ducha ſwietego prorokował mowiac/ Chwalmy a dziekuimy panu Bogu Jſrael-ſkiemu/ktory iuż raczył nawiedzic a odkupic lud ſwoi: J iuż wywyſſył teras rog zbawienia na-ſſego wdomu Dawida ſługy ſwego. Tak iako

to był obiecał prʒes ſłowo ſwiętych prorokow kto
rʒy od wieku ʒawſſe tu byli. Iżeſmy mieli być
wyʒwoleni od nieprʒyiacioł naſſych / y ʒmocy
tych wſſyſtkych ktorʒy nas nienawidʒa: Chcąc
iuż vżywać miłoſierdʒia ſwego prʒeciw prʒod-
kom naſſym / pamiętaiąc na ſlub on ſwoy ſwię-
ty / Aby ſpełnił prʒyſięgę ktorą prʒyſiągł Abra
hamowi Oicu naſſemu że nam to miał dać: A-
byſmy wolnie ſłużyć iemu mieli / wyʒwoleni prʒe
ʒeń ʒrąk nieprʒyiacielſkych: Statecʒnymi y v-
ſprawiedliwionymi będąc prʒed ocʒyma iego
prʒes wſſyſtek cʒas żywota ſwego: A ty dʒie-
ciątko prorokiem nawyſſego pana będʒieſʒ / Abo
wiem naprʒod poidʒieſʒ prʒed oblicʒnoſcią pań-
ſką gotuiąc drogę iemu: Dawać naukę ku ʒba
wieniu ludʒiam iego na odpuſſcʒenie grʒechow
ich: Prʒes wnętrʒne miłoſierdʒie pana Boga
naſſe° / ktorym nas nawiedʒił racʒył wſchodʒący
ʒ nieba: Aby ſwiecył tym ktorʒy wciemnoſciach
y wcieniu ſmierci ſiedʒieli ażeby nawodʒył / pro-
ſtował nogy naſſe na drogę pokoiu. Potym
dʒieciątko ono roſło / a Duch ſwięty wnim ʒma
gał / y mieſʒkał / potym na puſtyni aż cʒas prʒy-
ſſedł / ktorego ſie miał okaʒać v Iſrael-
ſkiego ludu.

¶ Wykład na Ewangelią.

Toc

TOć ſą ſłowa czytania dźiśieiſſe° święta wźięte z Ewangeliei świętei o narodzeniu Jana święte° / Przy ktorych ſłowiech wiele nauk człowiek wierny może ſobie obaczyć. Ale puſſczaiąc to na pobożne rozmyślanie ludźi świętych Krześciańſkych tylko śię tych dwu rzeczy na ten czas nauczemy.

I Pierwſſa / Czemu świętego Jana święto abo inſſe święta zroſkazania Bożego obchodźimy.

II Wtora / Jako to od wieku zmiłośierdźia ſwe° Bog wſſechmogący ponawia naukę ſwoie przes proroky ſwoie / dla te° aby rodzai ludzſki wiecznie niezaginął.

Pierwſſa Cżeſc.

Cemu świętego Jana święto abo inſſe święta zroſkazania Bożego obchodźimy.

O Pierwſſei rzeczy tak wiedźieć mamy / Iż święta prze tę przyczyne obchodźimy zroſkazania Boże° / aby było znaczne zebranie Boſkie na tym świećie / Abowiem iż kroleſtwo Boże / to ieſt / Kośćioł święty iego ieſt barzo maluczkie Kroleſtwo na tym świećie zebranie zludźi nędznych / zludźi vćyśnionych na tym świećie. A kroleſtwa zaśie tego świata ſą wielkie / znaczne / zebrane z ludźy świętych ktorym śie ludźie poſpolićie dźiwuią / Abowiem mniemaią żeby tam łaſka Boſka więthſſa była przy tych ludźiach przy ktorych świetnieiſſe ſſczęśćie bywa abo gdźie śie więthſſa moc ludźi zbiera. Dla tegoż tedy pan Bog wſſechmogący roſkazuie na czaſy pewne ſchodźić śie zebraniu ſwoiemu iawnie na odpuſty (iako ie dźiś zową) aby kroleſtwo tego miedzy kroleſtwy świeckymi było znaczne i iawne wſſyſtkiemu świátu / Abowiem chce tego pan Bog po wiernych ſwoich / aby oni iawnie naukę Boſką wſſyſtkiemu świátu i potomkom ſwoim opowiadali / á niechce tego aby śie po kąćiech kryć mieli zwola S. iego / Abowiem iż pan Bog wſſechmogący dla tego ludzſki rodzai ſobie ſtworzył / i dla tego gi znowu vpadły odkupił / aby páná Boga ſtworzyćiela ſwoie° znali ludźie i przed wſſyſtkimi wyſławiali. Tedy ſtei przyczyny ſłuſſnie maią bywać iawne ſchody / iawne ziazdy ludźi wiernych Boſkich / na ktorych ſchodźiech nauki i rozmowy o miłym Bodze / o niezmiernei miłośći iego maią być. Abowiem tak zonei rozmowy iednakiem á zgodnym głoſem będą wſſyſcy chwalić miłe° Boga / to ieſt / prośyć y dźiękować. Takowe ziazdy ſą barzo miłemu Bogu miłe poſługy / Abowiem pan Chriſtus pochwalił świadectwem ſwoim zbierania abo ſchodzenia / abo kiermaſſe takowe mowiąc. Iż gdźie śie kolwie

dwa

dwa abo trzei zbiora wymie tam ia będę wpośrzodku miedzy nimi.

Przećiw temu świętemu zwyczaiowi ktory pan Bog przykazuie/ dziś zly Duch na to mieisce nastawil pogańskie á prawie ssatańskie mniemanie miedzy ludźy/ Abowiem ludźie mniemaia aby tak Boga wdzień święty chwalili/ kiedy nierobiąc proznuią/ abo kiedy śie pyssnie wokazale ssaty do Kośćiola vbiora.

Ale wierni ludźie maia pamiętać inssa przyczyne prze ktora pan Bog święta święćić przykazuie/ Abowiem dla tego aby iawnie slynela nauka o milym Bodźie i o świętei wolei te°/ aby iawnie ludźie wyznawali ktoremu Bogu sluża á iako go chwala/ Abowiem prośbami o rzeczy sobie potrzebne/ á dźiękowanim za dobrodźieistwa.

Jesscze też zly Duch przywiodl do Kośćiola Bożego ten drugy blad iawnie pogańsky o świeceniu dni świętych/ Abowiem dźiśia ludźie pospolićie mniemaia aby dla te° święta w Kośćiele S. vstawiono/ iż by tam wony dni zmarlych ludźi patronow swoich o przyczyne do Boga prośili/ Ale nie przeto obchodźimy dźiśia święto święte° Jana/ abysmy go mieli prośić o wspomożenie abo o przyczyne/ ale przeto abysmy śie wssyscy iawnie vczyli co iest Bog/ á iaki iest/ co czyni/ á iako sobie zbiera krolestwo swoie/ Abowiem częstokroć pośyla i wzbudza Ducha swego S. wludźiach slawnych ktorzy i slowem i żywotem swoim i gardly swymi nauczali i twierdźili to iako prawie ma być pan Bog chwalon/ i iako iemu za dobrodźieistwa iego dźiękowáć mamy. Jesscze też święta świętych dla tego Kośćiol Bożny obchodźi aby sobie rozmyślali nauke onych świętych/ czego nas święći vczyli á iako vczyli/ i iako żywota swe° dokonali/ aby śie ludźie wierni ich nauka sprawowali/ i vtwierdźily o milem Bodze/ i o świętei wolei iego/ ktorei iest przećiwko nam á iako nas miluie dla iedynego syna swoiego.

Wtora Cżesc.

Jako to od wieku milośierdźia swe° Bog wssechmogący ponawia nauke swoie przes Proroky swoie/ dla tego aby rodzai ludzski wiecznie niezagynal.

DRuga á ostateczna rzecz/ O wielkiei pilnośći milego Boga ktora ma zmilośierdźia swoiego o zebraniu swoim/ Abowiem barzo prętko śie każdy człowiek obraźi i odtrąći od paná Christusa slyssąc i widząc iż zebranie Boże iest nierowno mnieisse przećiw zebraniu ssatańskiemu. J mysli sobie rozum á dźiwuie śie temu ktoby w tym winien byl iże to Krześćiańskiego człowieka barzo iest mala posada/ á zaśie ssatańskie państwo barzo dobrze ośiadlo. A pospolicie rozum człowieczy paná Boga wtym winuie iakoby to tak pan

Bog

Bog chćial mieć/ Ale krzywdę panu Bogu wtym czynimy/ Abowiem nie pan Bog iest przyczyna male° zebrania w Kośćiele świętym swoim/ Ale złość przyrodzona ludzka/ Abowiem ludźie na przykanie Boże i na święte slowo iego (przes ktore sobie i synowi swemu krolestwo zbiera/ a od ssatańskie° odlącza) prawie nic niedbaia/ i owssem śmiele á bespiecznie slowo same° Boga pewnymi świadectwy obiawione dla wymyslow swoich/ iedni zapamiętaia a drudzy niedbale śie onie pytaia. Te° iawny wzor mamy na Zydach przy Kośćiele Salomonowym/ Abowiem oni pod pokrywka nauki Boskiei/ ktora im pan Bog przes Moisessa iawnymi cudy oslawil i wpismie zostawil/ mieli miedzy soba trzy secti/ abo trzy rozdźiali rozumne ktore częstokroć Ewágelia święta wspominal by tam Pharisei wykladacze/ i Sducei sprawiedliwi/ i Esset co sobie laskę Boża zarobic i zasluzyć chćieli. A pan Bog zmilośierdźia swoie° miedzy onymi zakrytymi blędy mial też zebranie swoie maluczkie/ Zachariassa/ Simeona/ Jozepha/ Anne prorokinia/ panne Maria/ Abowiem ći wyznawali prawdźiwa naukę Boska/ i mowili zawsse przećiw oblędliwemu rozumnemu/ mniemaniu Krola Heroda/ Kriędza Annassa/ i Kaiphassa/ i przećiwko mniemaniu onych wssystkych zakonnikow.

A na koniec potym poslal donich pan Bog Jana święte° ktore° wzbudźil nadchnieniem Ducha swe° świętego/ aby popsowal iawne blędy wpokrytym Kośćiele Bożym. Aby vkazal ich falssywa naukę/ Ktory Jan S. zganiwssy naukę pokryta w Kośćiele Salomonowym zebral zaśie (iakoby znowu za pomocą Boga wssechmogącego) trzodę do owczarniei Boskiei dźiwna sprawa Boska przes naukę prawdźiwa/ tak iako o tym Oćiec ie° Zachariaš znatchnienia Ducha święte° prorokowal. A ty dźiećiatko etc.

Tak zawsse pan Bog zmilośierdźia swoie° i zniewymowniei laski swoiei czyśćil Kośćiol swoi i tlumil balwochwalstwo/ Jako ono kiedy wpaństwie Jsraelskiem nastaly byly balwochwalce ktorzy Baala/ to iest/ Boga Much iakiegoś chwalili według rozumu swe° sobie wymyslone°/ nie według pisma obiawionego.

Tedy pan Bog zosobne° milośierdźia swego vstawicznie wzbudzal proroki ktorzy pokryta naukę ludźiam vkazowali/ i tlumili onę przed oblicznośćia Krolow i Panow/ tak iż nigdy śie prorocy nieprzeięli. Abowiem Eliassa Duchem świętym wzbudźil ktory byl możny i cudy i nauka przed oblicznośćia Krolow i tlumil falssywa naukę/ i falssywe kaplany nauczaiac prawdy mile° Boga/ Abyl na vrzędźie swoim Lath dwadźieśćia. Po Eliassu wnet nastal Elizeus ktory śiedmdźieśiąd Lath na świecie byl wurzędźie swoim.

Zaśie Elizeussa Esaiaš wmlodych swoich lećiech zastal/ ktory też kazal przećiw blędom w Kośćiele Salomonowym blisko ośm

dźieśiąt

dziesiąd lath. Potym kiedy sie starzal Isaias wzbudzil pan Bog zasie Jeremiassa ktory nauczal prawdy mile° Boga przes czterdziesci lath aze do wysieczenia Jeruzolimskie° przes Nabuchodonozora Krola Babilonskie°. 4. Regum 24 cap. A potym w Egipcie vczyl on ostatek wieznow tak dlugo aze go Aprias Tyran zabic dal/ Po Jeremiassu Daniel S. vczyl wiecei niz siedmdziesiat lath. Potym byli/ Zacharias/ Malachias/ Ezdras/ Neemias/ aze do wielkie° Krola Macedonskie°. Potym Antiochus wiele pobil starcow ktorzy prawdziwa wola mile° Boga wyznawali/ a wssak ze przec sie pan Bog nasienie w Kosciele swoim zostawil/ tak dlugo aze sie narodzil Ja[n] krzciciel/ ktory pana Christusa palcem vkazowal i vczyl wolei Boskiei i milosierdzia tego ktore pan Bog swiatu przy synu swoim obiecal przes dwie lecie.

Po Janie pan Christus trzy lata nauczal/ Pawel swiety trzydziesci i piec lath. Jan swiety Ewangelista ssescdziesiat i osm lath. Jakub brat ie° trzy latha po wniebo wstapieniu panskiem. Jakub mnieyszy trzydziesci lath. Timoteussa Neron zabil.

Tytus tez niemaly czas vczyl/ abowiem kiedy vmarl tedy mial dziewiecdziesiat i czterzy latha. Polikarpus vczen Jana swietego zabit wosmdziesiat i ssesci lath. Ireneus vczen Polikarpussow ktore° Maximian zabil/ byl na swiecie osmdziesiat lath. Takze pan Bog wssechmogacy az do dnia sadnego slugy i ssafarze swoie wierne wzbudza i chowa dziwna sprawa swoia w Kosciele swietym swoim/ dla te° aby rodzai ludzski wssystek niezgynal ktory on barzo milnie dla iedinego syna swoie°. A my znamy dobroc a laske te swieta iego/ i dziekuimy iemu za dobrodzieistwa/ iz on raczy az podzis miedzy nami vczone wzakonie Bozym zostawiac i wzbudzac ktorzy nam wola iego ziawiaia/ a falsserze i nauke ich vkazuia i potlumiaia.

Dziekuimys tedy pilnie za te laske Oicowi swemu miloscciwemu/ aby nas potym iako niewdziecznych opusciwssy nieporzucyl i niepodal wkasn wiekuistego smetku. Czego nas racz zachowac panie Boze milosciwy/ przes syna swoiego namileissego/ pana Christusa/ pana nassego. Amen.

Kazanie na dzien Swietego Piotra.

Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM XVI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Rzyssedl pan Jesus w granice Cesaree miasta/ ktore bylo Philippa Krola: Tamze poczal pytac zwolennikow swoich mowiac: Czym mie powiadaia ludzie byc/ syna czlowieczego? Tedy mu oni na to powiedzieli: Jedni cie byc mienią panie Janem Krzciciclem: Drudzy Eliassem: Drudzy tez Jeremiassem/ abo iednego z prorokow: A wy (rzekl im pan Jesus) co omnie dzierzycie? Odpowiedzial mu na to Simon Piotr mowiac: Panie tys iest Mesyiasz syn Boga zywego: Na to mu zas odpowiedzial pan Jesus y rzekl: sscze slywys ty Simonie synu Jonassow/ Abowiem tobie te° nie cialo ani krew ziawila/ Ale Ociec moj ten ktory iest wniebie/ a ia tobie powiadam iezes ty iest Opoka/ a na tei Opoce zbuduie zebranie swoie/ tak mocne ze y wssystky bramy/ to iest/ wssystka rada piekielna niezmocni sie przeciw temu zebraniu: A nad to dam ci klucze do Krolestwa niebieskiego/ ze cosz kolwiek zwiazesz na ziemi

na ziemi/to też związano będzie na niebie: Za-
ſie co rozwiążeſz na ziemi to też rozwią-
zano będzie wniebie.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy
mamy baczyć.

I Pierwſſa/Iż nas pan Bog dla tego ſtworzył i potym przez
ſyna ſwego odkupił/abyſmy go znali i wyſławiali.
II Wtora/Będziemy baczyć rozność wiadomości o panu bo-
gu pogańſkiei rozumnei/obludnei/od wiadomości Krześci
ańſkiei ſpiſma świętego prawdziwei.
III Trzecia/ O zaleczeniu ſſafarza Apoſtolſkiego/iako wielkiei
mocy ieſt ku zbudowaniu Kościoła Bożego.
IIII Czwarta/Iako pan Bog tego ſſafarſtwa Apoſtolſkieº mo-
cza ſwoią broni.

Pierwſſa Cżeſc.

Iż nas pan Bog dla tego ſtworzył i potym przes ſyna
ſwoiego odkupił/abyſmy go znali i wyſławiali.

Zawſſe to rozmyślanie wielki pożytek nieśie ludziam wiernym
kiedy ſobie częſto o tym myſliemy/iże śie my nierodziemy na
ten świat tak ledaś iako ślepym trafunkiem/Abowiem mamy tego
ści być/iż nas pan Bog ſam tworzy zo ſobnei opatrzności ſwoiei
a ſtworzywſſy nieodchodzi nas tak iako cieśla domu/abo iako garn
czarz pieca poſtawiwſſy odeidzie/ ale oſobne baczenie ſwe nad kaž-
dym ma/á zwłaſſcza nad wiernymi ſwoimi/ Abowiem nas na czas
każdy widzi/żywi/wſſyſtkych złych przygod chroni/od ſſatana nas
broni/á nigdy śie niezdrzemie pilnuiąc ſtworzenia na obras ſwoi
ſtworzoneº/to ieſt/narodu ludſkiego. A to wſſyſtko nie dla tego/
Abyſmy ſobie kwoli /abo ludziam kwoli/ abo diabłu kwoli na tym
świecie żyli/Ale dla teº abyſmy páná Boga znali/abyſmy też obras
ieº na ſobie nośili/czyniąc to co ieſt wola ieº święta/Abowiem wſſy
ſtka myſl/ i wſſyſtko ſerce człowiecze ma być na tym świecie iako
zwierciadło/wktorym pan Bog ma być oglądan/a prawie poznan
iako on ieſt pánem wſſechmogący/w wiernych mieſſkaiącem. Io.4.
Ale iż wielkie zaćmienie mamy s przyrodzenia ſweº wduſſach
ſwoich/prze ktore zaćmienie niemożemy doſyć czynić powinowa-
tości

tości ſwoiei/to ieſt/niemożemy páná Boga znać/i niemożemy ia-
śnie obrazu boſtwa ieº na ſobie vkazować przewyſtępki Oica na-
ſſeº/ Dla tego tedy Bog wſſechmogący vżaliwſſy śie ſſkody naſſei
chcąc nas zaśie nie iako przywieść ku pierwſſemu ſtanowi/ to ieſt/
aby rozum naś/i ſerca naſſe mogli wyſławiać Boſtwo/to ieſt/ przy
rodzenie święte ieº/ dla tego tedy dwoiako daie o ſobie nieiakową
wiadomość i maluczkie vznanie.

Naprzod s przyrodzenia naſſeº i inſſych rzeczy ſtworzonych/
Potym znauki ſłowa ſwoieº ktorego potwierdził pewnymi świa-
dectwy/abyſmy wniwczym niewątpili. Abowiem każdy człowiek
rozmyśląiąc ſobie o tym kto go ſtworzył/ i kto tworzy ty wſſyſtky
inſſe rzeczy ſtworzone / tedy wnet pozna iż pan Bog ieſt panem
wſſechmogącym.

Zaśie też kiedy na ſłowo Boże weirzy á do niego śie vćiecze/ te-
dy śie tam wnet też teº nauczy/iż pan Bog dla teº nas ſtworzył/a-
byſmy ieº przyrodzenie święte doſtatecznie znali i wyſławiali. A
przytym abyſmy go prośili o żywot wieczny wyznawaiąc grzech
ſwoi prze ktoryſmy vtraćili s śiebie obras miłego Boga.

A przetoż poniewaź nas pan Bog w ślepym przyrodzeniu na-
ſſym niechćiał tak zaniechać/ále śie nam raczył obiawić i wprzyro-
dzeniu i wświętem ſłowie ſwoim/tedy zaiſte temu rozumieć może
my iże nas i tworzy i żywi zoſobneº á wielkieº baczenia ſwoieº nie-
płocho tak ladaś na co/nie przeto abyſmy ſobie ludziam abo diabłu
kwoli żyli/ále przeto abyſmy go znali i wyrozumieli/ A potym aby-
ſmy Boſtwo iego przyſtoinie chwalić mogli/ á wolą święta iego
czynili.

Wtora Cżeſc.

Będziemy baczyć rozność wiadomości o pánu Bogu
pogańſkiei rozumnei obłudnei/ od wiadomości
Krześciańſkiei s piſma świętego
prawdziwei.

ROżne ieſt rozumienie o pánu Bogu pogańſkie/ktore ieſt we-
dług rozumu od rozumienia Krześciańſkieº ktore ieſt według
piſma/Abowiem pogani i wſſyſcy inſſy poganom podobni ktorzy
śie wſprawach Boſkych rozumem ſprawuią/muſſą zawſſe być my
ſli wątpliwei o pánu Bogu/kiedy chcą Boga wyrozumieć i ſpra-
wy ieº wſſyſtky niemaiąc ſłowa iego przes ktore śie nam tu ſpowie
dział przes ſyna ſwoieº namileiſſeº/Abowiem pogańſcy ludzie i wſſy
ſcy inſſy rozumni mędrkowie/aczkolwie wſercu ſwym prawo przy-
rodzone maią przes ktore znaią poczęśći niektore wyſtępki ſwoie
przećiw miłemu Bogu/ á wſſakże niemogą nigdy być tei ochoty

przećiw panu Bogu ktorei ſą wierni Krześcianie/ Abowiem nieznaia oni te°/ i nigdy tego niemogą być iśći zapewne/ aby im pan Bog odpuśćił grzechy przes ſyna ſwoie° i zawſſe śie boią potępienia ſwe°. A potym za takową niechućią przećiw panu Bogu niemogą beſpiecznie prośić pana Boga o żadną rzecz/ Abowiem tego iśći być niemogą/ ieſli że ich prośby Bog wyſłucha/ abo nie/ Gdy pan Bog vprzeimego ſerca po nas chce wprośbach naſſych/ eſly chcemy co odźierżeć prośbami ſwymi v niego/ ktora vprzeimość to dźi śie w nas ſprawą Ducha świętę°/ zrozmyślania abo s ſłuchania ſłowa Boże° o niezmiernei dobroći Boſkiei ktora won czas vkazał wſſyſtkie° światu naiaśniei/ gdy iedine° ſyna ſwego zeſłał dla nas na ten świat. I roſkazał nam to abyſmy ie° ſame° ſłuchali.

A przetoż pogańſcy ludźie i wſſyſcy zrozumu ludźie mądrzy/ zawſſe wątpią o grzechow właſnych odpuſſczeniu/ i wątpią też o wyſłuchaniu modlitw ſwoich wrzeczach potrzebnych/ tak duſſnych iako ćieleſnych/ Abowiem przes wiary żywą/ kiedy śie rozumem ſwoim ſprawuią a nie ſłowem/ i nieobietnicami miłe° Boga. Dźielnyś tedy pogańſkie rozumne rozumienie o panu Bogu falſſywe/ od rozumięnia Krześciańſkie° prawego/ ktore ieſt s ſłowa Boże°/ Abowiem prawdźiwi a wierni Krześciani nieledaś Boga znaią/ i nieledaś śie Bogu modlą/ ale Bogu temu ktory rodzai ludſki ſtworzył/ ktory śie przes niezmierną dobrotę ſwoię światu ziawił/ ktory nieprozno ſyna ſwe° na ten świat zeſłał/ i nieprozno go ofiarą vczynił przed oblicznośćią ſwoią/ ale dla nas i za wyſtępki naſſe ktory ſyna ſwe° iednaczem naſſym / i prokuratorem/ i ſprawcą/ i przyczyńcą przed oblicznośćią ſwoią poſtawił/ ktory do wſſyſtkych zawołał o ſynu ſwoim: Te° ſłuchaićie. Ale pogańſcy ludźie i wſſyſcy ćy ktorzy ſłowa Boſkie° nieſłuchaią/ a rozumem śie ſwoim wſprawach Boſkych ſprawuią/ niewiedzą za pewne o grzechom odpuſſczeniu/ i wątpią o wyſłuchaniu wprośbach ſwoich czaſu potrzeby ſwei/ Abowiem ledaś Boga ſobie obieraią nie tego ktory ieſt iſtność niezmiernei mądrośći/ nie te° ktory doſtatecznie wolą ſwoię obiawił przes ſyna ſwoie°/ i pod wątpięniem Bogu śie modlą wtrudnośćiach ſwoich.

A przetoż muſſą śie gniewać a niechutni być ku panu Bogu/ Abowiem pewni te° być niemogą/ ieſli że ich zawſſe Bog wyſłuchawa wkażdei prośbie potrzebnei/ abo nie/ przeto iż śie ſprawuią rozumem ſwoim nie roſkazaniem miłego Boga i nie obietnicami iego świętymi.

Trżecia Częſć.

O zaleceniu ſſafarzſtwa Apoſtolſkie° iako wielkiei mocy ieſt ku zbudowaniu Kośćioła Bożego.

Zalecaiąc pan Chriſtus ſſafarzſtwo ſłowa Boże° powiada naprzod pożytek wyznawania Ewangeliei. Potym vkazuie ſkąd ta nowa światłość pochodźi/ Abowiem pożytek wyznawania nauki niebieſkiei ten ieſt. Iż każdy człowiek ktory pozna wolą miłego Boga iż on chce każde° zbawić przes ſyna ſwoie°/ a ktory też wymię ſyna Bożego prośi o odpuſſczenie grzechow/ ten doſtąpi żywota wieczne° w kroleſtwie niebieſkiem. Tak iako tu pan Chriſtus Piotrowi mowi/ ſſczeſliwyś ty i błogoſławionyś ty ieſt Simonie ſynu Ionaſſow/ ſkąd iżeś mnie poznał żem ia ieſt Meſyaś ſyn Boga żywego. Tak iako też v Iana święte° 17. drugy raz powiedźiał. Iż na tym żywot wieczny zależy aby poznali ćiebie ſame° Boga/ i tegoż ktoregoś poſłał Ieſuſa/ być prawdźiwym Meſyaſſem.

A przetoż ani zakon Boży/ ani vſtawa człowieka ktore° niemoże zgładźić grzechu i śmierći wieczniei/ ale przes ſamo vznanie ſyna Bożego/ i przes wiarę wymię ie° doſtępuięmy niewinnośći/ i żywota wiecznego.

Potym vkazuie pan Chriſtus Piotrowi ſkąd ta nowa światłość ludźiam wiernym przychodźi mowiąc do nie°/ Simonie ćiało krew w tobie te° nieobiawiła/ co wyznawaś iżem ia ieſt ſyn Boga żywe°/ ale Oćiec moj ktory ieſt wniebie. Abowię żadna mądrość ludſka niemoże wyrozumieć woli miłe° Boga/ iako on chce każde° zbawić przes ſyna ſwoie°/ i nievmie o tym nikt powiadać tylko ſama mądrość niebieſka. A choćią też opowiada nam pan Bog wolą ſwoię/ tedy ieſſcze niemożemy zezwolić na onę dobrą wolą ie° okrom oſobnei pomocy Ducha święte°. A wſſakże to na naſſę wolą zależy/ abyſmy śie ſprawei chući o to ſtarali nieſprzećiwiać śie ſłowu Bożemu/ ale wierzyć mamy obiawianiu ie° ſkoro ono wnas zacznie pan Bog/ a mamy prośić o pomoc Ducha S. aby poczęćie ſwoie Bog wſſechmogący wnas dokonał/ Iako o tym pan Chriſtus powiedźiał/ Daleko więcei Oćiec waś niebieſki da Ducha ſwe° święte° wſſyſtkim proſſącym.

Potym gdy pan Chriſtus pożytek wyznawania Ewangeliei powiedźiał i ſkąd pochodźi/ Wnet zaleca ſſafarzſtwo ſług Kośćioła Boże°/ mowiąc. A ia tobie powiadam Simonie iżeś ty ieſt opoka/ a ia na tei opoce zbuduię Kośćioł moj/ to ieſt/ tak iako wyznawaś mnie ſyna człowiecze° ktorym śie narodźił s panny Mariej/ i powiadaś mię być Meſyaſſem a ſynem Bożym/ takeś też ieſt iakoby nieiaka twarda opoka/ ktorei opoky nikt nieobali. Abowiem ty będźieś oto tym ſwoim wyznawanim ſſafował/ i będźieś ono rośiewał po świećie (co ia też tobie przykazuię) abyś inaczei nieczynił/ A ia ſam na tei opoce/ to ieſt/ na onym rośiewaniu wyznawania twe°/ zbuduię Kośćioł ſwoi/ to ieſt/ zebranie ktore będźie miłować

ſſafarzſtwo wyznawania te° moie° o mnie/wktorym zebraniu Bog Oćiec nową świátłośćią obdarzy wierne ſwoie przes Duchá święte° i vpewni ony o żywoćie wiecznym.

J mogłá by tu być takowa gadká/ Czemu nierzekł pan Chriſtus tak/ Ja zbuduie zebranie ſwoie na ſobie/ále tak rzekł/zbuduię kośćioł na opoce/to ieſt/ na ſſafarzſtwie á na rośiewaniu wyznawania twe go. Abowiem śie ſtei powieśći tak widzi iakoby zebranie Boſkie á Kośćioł święty ie° był vwiązany przy oſobie Piotrowei/ abo przy oſobie Apoſtołow inych.

Na to tedy pytanie tę odpowiec weźmi/ Jż pan Chriſtus mądrość nawyżſſa ſyn Boga żywe° nieomylił śie na powieśći ſwei/ále zwielkiem á zoſobnym baczeniem rzekł na tei opoce/na tym wyznawaniu twoim zbuduię Kośćioł ſwoi. Abowiem pan Chriſtus przywięzuie Kośćioł ſwoi v ſſafarzſtwa Apoſtolſkie°/ to ieſt/ chce aby ludźie oni ktorzy chcą być wzebraniu ie°/ á w kroleſtwie ie° tei powieśći wierzyli i temu wyznawániu Apoſtolſkie°/ tak iako ſwei włáſnei powieśći/tak iako żywemu głoſowi niebieſkiemu/ abowiem niechce pan Chriſtus abyſmy ſobie nowe° ziawięnia znieba ſſukali/ A przetoż tak to o tym wiedźieć i rozumieć mamy/ Jż Kośćioł Boży buduie śie i ieſt poſtawion na fundamenćie Prorockiem i Apoſtolſkiem/ na pierwſſym kątnym kamięniu na panie Chriſtuśie.

Co śie dotycze ſſafarzſtwa i rośiewania wyznawania ſwoie° o ſynu Bożym/i wyznawania nauki ie°. Ale co śie dotycze ziednania łáſki i obiawienia wolei miłe° Boga/ i podpierania Ducha S. tedy tak tym ſpoſobem Kośćioł Boży ieſt zbudowany na panie Chriſtuśie/Abowiem odpoczątku świata przes te° my ſobie iednamy łáſkę przes te° nam Bog Oćiec obiawia miłośćiwą wolą ſwoię/ i przes te° nam daie pomoc Ducha S. abyſmy na tym świećie nievſtali/ ale iżebyſmy doſſli do Oiczyzny obiecanei ſwoiei według one° piſma ktore święty Paweł piſſe. 1. Corin. 3. cap. Jż fundament inſſy niemoże być założon w Kośćiele świętem nad ten ktory iuż ieſt położon/ktory ieſt Chriſtus Jeſus. J według one° drugie° ktore ſam o ſobie powiada v Jana S. Jam ieſt droga żywot i prawda. A przetoż niemaią Apoſtołowie tei mocy aby co nowe° mieli ludźiam obiawiać iedno to co ſłyſſeli á co widźieli od nawyżſſei mądrośći Boſkiei. A wſſák że i na tym wielka poćiecha ieſt/iż pan Chriſtus świadczy to o Apoſtolech i o ſſafarzoch Kośćielnych. Jż oni tym ſłowem ktore od páná ſłyſſeli maią zbierać Kośćioł Bogu i Kroleſtwo ſynowi ie°. A przes ono ſłowo pan Bog kośćioł ſwoi zachowa aż do ſkończenia świata/ Tak iako o tym świadecżſtwie ſam v Jana S. powiedźiał/ Boże Oicze niebieſky/modle śie ia tobie nietylko za ty na ten czas zwolenikí moie/ Ale też za wſſyſtky inſſe ktorzy maią vwierzyć przes wyznawanie i przes ſłowo ich.

Czwarta

Czwarta Częſc.

Jako pan Bog te° ſſafarzſtwa Apoſtolſkiego mocą ſwoią broni.

PAn Chriſtus potym powiadał o wieczności Kośćiołá zbudowane° na grunćie Prorockiem i Apoſtolſkiem/to ieſt/ na wyznawaniu i na świádecſtwie ktore dáwali o panie Chriſtuśie/ powiadaiąc/ iż brany piekielne/ratus piekielny/ to ieſt/ wſſyſtka rada piekielna/wſſyſcy mocarze te° świata/i wſſyſcy zli duſſy nieprzemogą Kośćiołá Boże° zbudowane° na takowym grunćie. Abowiem aczkolwiek Kośćioł Boży vſtawicznie pod krzyżem bywa i miewa na śie doległośći iedne° czáſu ćięſſe/drugie° lżeiſſe. Za Dawida/za Salomona więthſſym pokoiu Kośćioł był niſſli za Jeremiaſſa/abo niſſli za pańſtwa Machabeiczykow. Dźiśieiſſych czáſow ktore ſą oſtatni wiek przed przyśćim pańſkim na dźień ſądny/ więthſſe vćiſky Kośćioł Boży ćierpi niż przed tym/ i będźie ćierpieć aż do ſkończenia te° świata. Abowię widźiemy iako Krolowie/Kziążęta/Panowie niezgadzaią śie między ſobą/ widźimy iako duchowni i ludźie vczeni okrutne roſterky miedzy ſobą maią/ A przetoż wtei niezgodźie Kośćioł Boży wielki vćiſk ćierpi. A wſſák że wtakowych doległośćiach ktore prawie na nas zroſpaczą przychodzą/ ćieſſy naſſe myſl Duch S. ábyſmy nieodſtawali od páná Bogá dla takowych trudnośći/ i powiada nam iż Kośćioł Boży nigdy niewygaśnie/á niemoże nigdy być zburzon/ ale będźie wiecznie trwało zebranie ludźi wierzących pánu Chriſtuſowi/ bądź też to iż będźie ono zebranie po świećie roſproſſone/á nie na kupie.

Ale aby nas roſpacz nieprzełomiła potrzeba nam pámiętać na to co pan Chriſtus tu powiedźieć raczył iż Kośćioł wiecznie będźie trwał/ktore° Bog Oćiec Syn i Duch święty bronić będźie przećiwko wſſyſtkim mocarzom i raicom piekielnym/ Abowiem pan Chriſtus obiecuie przy ſwoich być aż doſkończenia te° świata.

Pamiętaimy też i na onę obietnice ktorą pan Bog nam obiecuie przes Eſaiaſſa w 59. cap. mowiąc. To ieſt przymierze moie z ludem wiernȳ/i ſtymi ktorzy odſtępuią i odwracaią śie od nieprawośći/iż Duch moi ktory ieſt wtobie/ i ſłowa moie ktorem położył w vſtach twoich/nieodſtąpią nigdy od vſt twoich/ani od vſt plemięnia twe°/na potym i na wieki.

Tymi i podobnymi powieśćiami podpieraimy śie á vpewniaimy myſli ſwoie/iż ieſſcze pan Bog nieporzućił wſſyſtkie° rodzaiu ludzſkie°/ale ieſſcze ma na świećie zebranie ludźy świętych ktore on zawſſe wpotrzebach wyſłuchawa/ktorzy nigdy do ſkonania świata nievſtaną. A wſſákże przy tym mamy páná Bogá prośić aby

Ddd 3 raczył

raczył zachować Kościół swój/ i mamy się też o to przyczyniać aby przy nas słowo Boże zostało/ Abowiem Kościół Boży niezostaje przy tych ludziach ktorzy słowo Boże pomiatają/ ale przy tych ktorzy się pilnie woli Bożej badają i dowiadują.

Ciesszmy się też jeszcze i tym wtak wielkych niebespiecznościach ktore przychodzą na ludzi wyznawające imię pańskie i wolą świętą je°. Iż niesami ty doległości ktore cierpiemy/ abo ktore jeszcze na nas przyść mają nie sami cierpiemy/ i nie sami cierpieć będziemy/ ale snami syn Boży przy wszystkych trudnościach będzie. Jako o tym Daniel S. świadczy prorokując o tym trudnym ostatnim czasie tymi słowy. O nego czasu będzie za syny ludu wierne° swoie° Hetmanem wielki Michael/ to jest pan Christus.

Na koniec Piotrowi powiedział/ żeć dam klucze Krolestwa niebieskie°/ co rozwiążesz abo zwiążesz będzie związano wniebie/ to jest/ będziesz miał moc dostateczną vczyć łaski tej przes mię od Boga zjawionej światu temu/ świątości Kościelne rozdawać/ grzechom odpusszczenie zjawiać/ od łaski Bożej wyłączać ty/ ktorzy niepossłuszni są a słowa pańskie° niemiłują. Abowiem przytych takowych twoich sprawach ja sam będę: posłuszne słowu zbawię/ nieposłuszne wiecznie potępię/ bo mnie tu nie darmo Ociec moj zesłał.

Pamiętajmyż że nas na to pan Bog stworzył abyśmy je° znali i wysławiali. Atymeśmy rozni od poganow/ A tym też/ iż ku zbawieniu jest rzecz potrzebna wyznawanie syna Bożego/ przes ktore wyznawanie zebranie święte swoie tu na tym świecie sprawuje/ broni/ i wiedzie aż do żywota wiecznego/ ktorego nas racz domieścić panie Christe panie nasz. Amen.

Kazanie na dzień Nawiedzenia panny Marjej.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY W CAPITVLVM. I.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Nego czasu gdy Angioł pannie Marjej zwiastował/ że miała począć y porodzić syna Bożego. Wezbrawszy się Marja poszła na gorną ziemię zwielką skwapliwością do miasta Jerusalem powiatu Żydowskiego/ Gdzie tam weszła wdom Zachariaszow/ y przywitała Elżbietę: Wten czas stała się rzecz dziwna/ gdy vsłyszała witanie od panny Marjej Elżbietha święta/ dzieciątko wżywocie v Elżbiety drgnęło (abo się ruszyło). A potym Elżbieta napełniona Ducha świętego/ wielkym głossem zawołała mowiąc: Błogosławieńszaś ty przed wszystkymi niewiastami/ y błogosławieńszy owoc żywota twe°: A skądże mi to idzie iż matka pańska do mnie przyszła? Abowiem to stąd znam że skoro jedno głos wszedł witania twego w vszy moie/ zwesela silnego skoczyło dzieciątko wżywocie moim. A szczęśliwaś wtym żeś temu słowu vwierzyła/ ktoreć Angioł powiedział od pana Boga/ Abowiem się to wszystko spełni. Po onym winszowaniu świętej Elżbiety/ poczęła mowić panna Marja. Wielbi a wysławiaj dusza moja pana Boga: A rozweselił się Duch moj w Bodze zbawicielu moim: Abowiem on

obeirżec sie raczył na niskość niewolnicżky swei/ abowiem o to stąd na ſſcżesliwſſą mie beda żwac wſſystky narody. Przeto że wielkie rżeczy nnie vczynił pan on wſſechmogący ten/ ktorego imie swiete. A miłosierdżie iego nieystawa od narodu aż do narodu/ nad tymi ktorży sie boią ie°: Moc wielka okazał w ramieniu swoim / pyſſnych vmysłow serca rosproſſył: Mocarże złożył stolcow ich/a niskie wywyſſył/ łaczne nasycył dobrymi rżeczami/a bogacże wniwecż obrocył. Israela sługe swego zachwycił/ wspomniawſſy na miłosierdżie swoie/ ktore był obiecał Oicom naſſym/ Abrahamowi y plemieniu iego na wieky. I mieſzkała tam przy Elżbiecie panna Maria o trzy miesiące/ a potym żwrociła sie do domu swego.

Wyklad na Ewangielia.

Nadobna to iest Historia wktorei pełno iest Duchowney á Krześciańskiei nauki/ á ma wsobie przedniejſſe troie baczenie.

I Pierwſſe/Swiadecstwo o przyściu na ten świat Mesyaſſa syna Bożego.

II Wtore/Będżie o synodżie / abo o seimie prawdżiwym iaky won czas mieli ludżie wierni/ kiedy im ziawiono przyście syna Bożego.

III Trzecie á ostateczne baczenie/ O przepiewaniu á o piosnce panny Mariei ktora páná Boga chwaliła.

Pierwſſa Cżesc.

Swiadecstwo o przyściu na ten świat Mesyiaſſa syna Bożego.

Aczkolwiek

ACzkolwiek iest wielka rozność na tym świecie Krolestwa Bo że° od Krolestw świeckych/Abowiem krolestwo Boże na tym świecie iest zebranie niewielkie z ludżi takowych ktorzy prawdżiwą naukę Boską przy sobie maią á wpáná Christusa dufaią / ktore zebranie iest rosproſſone po wſſystkim świecie wzgardzone przed ludżmi/Abowiem ludżie pospolicie sie garną tam na tę stronę i do te° państwa kędy więthſſą możność/ i więtſſe zwycięstwa widzą. A wſſakże to maluczkie á wzgardzone i rosproſſone po świecie zebranie wielkie rzeczy sprawuie. Abowiem pan Christus na świecie wzgardzonym będąc/wielkie rzeczy sprawował i pewne świadectwa krolestwa Boże° przy sobie miał/bądź też to iż sie ludżie więcei dżiwowali sprawom wielkiego Alexandra Krola Macedońskie° abo wielmożności Augustusa Cesarza Rzymskie°. A to prze to iż chce pan Bog obiawić i osławić syna swoie° wſſystkiemu światu/ niechce syna swe° przed światem kryć/ale chce od wieczne° potępienia wybawić wſſystki ty ktorzy na świecie iemu dufaią.

Dla te° tedy wielkie świadecstwa czynił i oznaimił Bog wſſechmogący o synu swoim/aby oni wiarę naſſe vmocnili/ iżebyśmy nie wątpili wżadnym członku o Mesyaſſu o panie Christuśie/ Iż to on iest ten ktory był zwieku obiecany zbawiciel wſſystkie° świata.

Patrzaimy iakie to iest dobrodżieistwo miłe° Boga/ iż skoro iedno Angioł Gabriel zwiastował poczęcie syna Boże° Krola niebieskie°/natychmiast śie świadkowie zebrali panienka S. panna Maria. Elżbieta wstarości swoiei brzemienna/osobna á dżiwna sprawa Boga wſſechmogące°. Dżieciątko Jan święty ktory drgał wżywocie zradości wielkiei iż śie Mesyaś narodżić miał na świat.

Także też Zachariaś święty niemy/i wiele inſſych wiernych świadkow zonego domu/podobieństwo iże śie też zeſſli byli ku tak sławnemu obiawieniu Boskiemu/ Abowiem pánná Maria kiedy ſſła nawiedzać krewną swoię/nienawiedzałać iei tak prosto dla te° iż iei przyiaciołka była/ ale więcei dla tego aby iawne świadecstwo wydała wſſystkim ludżiam o poczęciu Mesyaſſa syna Bożego /aby tak przes ono wyznawanie swoie i przes rozmowy święte z ludżmi świętymi vtwierdżiła wiare nietylko sama wsobie swoie/ale też we wſſystkych inych ludżiach świętych ktorzy oczekawali przyścia Mesyaſſa syna Boże°/Krola i páná niebieskiego.

Wtora Cżesc.

Będżie o synodżie/ abo o seimie prawdżiwym/iaky won czas mieli ludżie wierni/ kiedy im ziawiono przyście syna Bożego.

ZAśiedli byli mieisca pierwſſe miedzy ludem bożem won czas Herod

rod Krol/ Annas/ Kaiphas Biſkup/ Pharizei/ Sadducei/ Eſſei/ zakonnicy. I rozumieli to tak o ſobie iakoby oni mieli przodek trzymać wzebraniu świętem prze godności/ á prze doſtoieńſtwo ſwoie mniemieli aby pan Bog na nie łaſkawſſy miał być/ prze to iż na świętych mieiſcach śiedźieli/ á święte ſprawy na ſobie trzymali/ ale iście nie/ Abowiem było inſſe maluczkie zebranie prawe przećiw temu obłudnemu wielkiemu na ktore pan Bog był łaſkaw/ Abowiem ſobie ony zoſobna zbierał/ iako był/ Zachariaš/ Elżbieta/ pánna Maria i inych niewiele. Tymże ſpoſobem dźiśieiſſych czaſow niewielka ieſt liczba zebrania te° ktore ieſt vprzeimego dufania przećiw panu Chriſtuſowi/ á ktorzy prawie chwalą Boga wſſechmogące°/ ktoremu zebraniu maluczkiemu onęmu ktory Meſyaſſa wyznawa ſprzećiwi śie wſſyſtek świat i wſſyſcy ludźie ktorzy ſą obłędne° myślenia w świętei wierze wedle mniemania ſwoie°/ á nie według nauki pańſkiei.

A przetoż przećiw takowym trudnośćiam ktore na wierne ludźy przychodzą na tym świećie bierzmy ſobie wzor i poćiechę ſtych pań świętych ktore śie nawiedzały/ á rozmyſlaimy ſobie ieden z drugym śilne vćiſki ludu Boże° na każdy czas/ dla te° abyſmy mogli ſkuteczniei prośić o poćieſſne wybawienie i nas i wſſyſtkych ludźi wiernych/ abyſmy nievſtali abo niebyli zwiedźieni od prawdy przes vćiſky i przes obłędną naukę ludſką/ ale iżebyſmy mogli do końca wytrwać á zbawionymi śie ſtać. Abowiem świeći ludźie onego czaſu tak czynili/ ſchodźili śie ieden do drugiego/ ćieſſąc śie obietnicami pańſkimi. Panna Maria ſſła przes dwadźieśćia mil z Nazareth do Jeruſalem aby przyrodzonei ſwoiei powiedźiała poćiechę iako poczęła zbawićiela wſſyſtkie° świata/ i iako iei też Angioł ku lepſſemu wierzeniu na świadecſtwo przywiodł poczęćie Elżbiety świętei wiei ſtarośći.

Takieś też Elżbieta święta podparła świadecſtwa Angielſkie°/ powiadaiąc pannie iż tak ieſt/ á ſſczeſliwaś ty wtym iżeś vwierzyła/ Abowiem śie to wſſyſtko wypełni coć powiadano od páná. Tymżeć obyczaiem Zachariaš święty onei poćiechy podpierał niemotą ſwoią. A tak na onym ſeimie zgodźili śie wſſyſcy na to iednoſtainie/ iże śie im zbawićiel ich Meſyaš zwieku obiecany począł wżywoćie panny Mariei/ wyznawali to przed wſſyſtkymi ludźmi/ á na tym muśiało ſtanąć choćia też tego niechćieli przyiąć ani potwierdźić Biſkupi/ Annaš/ ani Kaiphaš/ ani zakonnicy.

Po onym poćieſſnym zezwoleniu o zbawieniu ſwoim ktore śie im iuż było poczęło zoſtawili wyznawanie radośći ſwoiei pioſńkami ſwymi panna Maria i Zachariaš iż vwierzyli/ wnet zarazem dźiękowali panu Bogu za niezmierne dobrodźieiſtwa/ á to dla tego aby nam potomkom świadecſtwo zoſtało iako Bog wſſechmogący

vlutował śie ludu ſwe° i zeſłał nam ſyna ſwego wybawićiela znadz wſſyſtkych wiernych/ A przetoż panna Maria niechćiała te° miłośierdźia taić/ ale wyſławiała niezmierną dobroć Boſką i zoſtawiła wpiśmie pioſńkę ſwoię/ dla te° aby wſſyſcy wierni na potomne czaſy mogli przyść ku prawemu vznaniu prawdźiwei wolei Boſkiei iako á ſkąd on chce być znan/ á iako ma być chwalon/ to ieſt/ iako w potrzebach ſwoich mamy iego prośić/ kiedy nas tu dolegaią trudnośći własne i poſpolite/ á iako iemu za dobrodźieiſtwa przyięte dźiękować mamy.

Trzecia Część.

O przeſpiewaniu á o pioſnce panny Mariei ktorą páná Boga chwaliła.

O Pioſnce panny Mariei ktorą Magnificat zowiemy/ tę pioſnkę panna Maria ſpiewała nietylko ſwei oſoby/ ale też zoſoby wſſyſtkych wiernych ludzi/ dźiękuiąc miłemu Bogu za chwalebne zwyćięſtwo ktore kośćioł święty otrzymał nad ſſatanem i nad morderzmi ktorzy ſą członkowie ie°/ A przetoż też pioſnkę my też winowaći będźiemy ſpiewać za tą miłą á za świętą Cantorką/ dźiękuiąc też panu Bogu że śie też nad nami zmiłowáć raczył/ iżeſmy doczekali tych czaſow ktorych Meſyaſſa ſyna te° namileiſſe° iużeſmy poznali/ iż śie on też o nas grzeſſne á o mizerne ſtworzenie ſwoie ſtarać raczy.

Tam wonych słowiech gdźie mowi panna. Wielbi duſſa moia páná: dźiękuię miłemu Bogu za niezmierne miłośierdźie ktore ſnią vczynić raczył/ iákoby tak rzec miała/ iż ia zuprzeime° á ſcałego ſercá mego dźiękuie i wyſławiam wielbie miłośierdźie Boſkie/ Abowiem ieſtem teras tak ſerca wielmożnego że muſſe mowić á przed wſſyſtkimi wyznawać to wielkie dobrodźieiſtwo Boſkie choćiabymi też o gardło ſſło/ i o męki okrutne/ á to prze to iżem poznała łaſkę wielką nad ſobą Boga wſſechmogące° á iż wierze temu że śie to wſſyſtko zemną ſpełni co mi pan Bog obiecać raczył. Abowiem o to pan Bog dobrodźieiſtwy ſwymi nieprzepomniał ludu ſwego vbogiego/ á nad to weirzał/ też i namie niczemną á nawyſſą niewolniczkie ſwoie wſſechmogący pan ten ktory imię ſwe wſzędźie ma święte/ Wielkie rzeczy mnie vczynił pan wſſechmogący/ á nietylko mnie ſamei/ ale też wſſyſtkim wiernym ktorym on pomagać raczy/ Abowiem wyſłuchawa prośby wiernych ſwoich i broni od mocy ſſatańſkiei i od złych ludźi/ i od grzechu wybawia. Dokazuie mocy ſwei ramięniem á ręką ſwoią wſſechmogącą/ Abowię mocarze tłumi á mędrki rozumne hańbi/ i niedopuſſcza im te° aby mieli rozumem ſwoim odmięniać prawą wolą Boſką wſercach ludźi świętych/ tak

iako też to przed tym obiecał/ Iż ia Bog rozumy ludzi rozumnych zagubie.

Ten że pan głodne naſyca mocą ſwoią/ i cieſſy ſmętne i zachowawa zebranie ſwoie święte ſpokoinie/ á bogacze puſſcza od ſiebie łaczne. A na koniec ſpomnieć o to teras raczyli na wieczne obietnice miłośierne ſwoie/ abowiem zeſłał Meſyaſſa zbawiciela wſſytkieº świata ktoreº był obiecał Abrahamowi i plemięniu ieº odwieku.

Dziękuimyż my też panu Bogu przes częſte znawianie tei pioſnki/ tei świętei panny/ á obaczawaimy ziakowych trudności pan bog ſwe wierne wybawiać raczy zawſſe/ kiedy imię ieº chwalebne wyſławiaią. A zwłaſſcza iż też niemaż poſługy od nas pánu Bogu wdzięcznieiſſei iako ieſt ta/ kiedy my wyznawamy przed światem/ iż Bog Ociec tak ten świat vmiłował że Meſyaſſa ſyna ſwoieº namileiſſeº dla wybawięnia wiernych ſwoich zeſłać raczył/ ktory broni zawſſe zebrania ſweº. A potym kiedy też zatak wielką łaſkę iemu dziękuiemy i prośimy o wybawienie z grzechow á o łaſkawe karanie za nieposłuſſeńſtwo przes imię ſyna ieº namileiſſego.

Podziękuimyż panu Bogu za tak wielką łaſkę iże nam raczył pewnymu świadecſtwy oznaimić zbawiciela wſſyſtkieº świata/ á przy tym prośmy o pociechę zbawienną/ i o obliczną obronę wſſyſtkych ludzi wiernych ktorzy tu na ſobie cięſkości maią/ dla imięnia pańſkiego/ ktorą proſbę naſſe racz wyſłuchać panie wſſechmogacy wymie ſyna ſwego iedineº namileiſſego páná i zbawiciela naſſego. Amen.

Na święta Małgorzatę naidzieś gdzie o inſſych dziewicach.

Kazanie na dzień Swietei Mariei Magdaleny.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY W CAPITVLVM. I.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Proſił



Roſył pana Jeſu ſa niektory Pharizeuſz/ aby iadł ſnim: I wſedwſſy wdom do Pharizeuſſa/ ſiadł za ſtoł. A wten czas niewiaſta ktora wmieſcie była/ ktora była grzeſſnica/ iako skoro ſie wywiedziała/ że ſiadł za ſtoł wdomu Pharizeuſſowem: Przyniosła w Alabaſtrze maſci/ a ſtanawſſy ſtyłu v nog iego/ płakała: I łzami poczęła skrapiac nogi ieº: I włoſy zgłowy ſwoiei ocierała/ y całowała nogi iego/ y maſcią mazała: Virzawſſy to Pharizeuſz/ ktorygo był proſył/ począł tak ſam vſiebie mowic: By to prorok/ wiedział cyby wżdy ktora/ a iaka to ieſt niewiaſta/ ktora ſie teras dotyka iego: Bo ieſt grzeſſnica: wiedziac one myſl iego pan Jeſus odpowiedział mu y rzekł do niego. Simonie mam cy cos powiedziec: A on rzekł Miſtrzu powiec. Miał ieden człowiek dwu dłużnikow: Jeden mu był winien piec ſet ſrzebrnych groſſy/ a drugy piecdzieſiat. A gdy obadwa niemieli skad zapłacyc obiema odpuſcył: Powiec że mi ktory zonych dwu barzei miłował: Odpowiedział Simon mowiac. Ja mniemam że on ktoremu wiecei odpuſſczono: I rzekł mu pan Jeſus: Prawies roſadził: Potym obrociwſſy ſie ku onei

niewieſcie rzekł Simonowi: Widziſz te niewiaſte? Wſſedłem do ciebie wdom niedałes mi wody na nogi moie. A oto ta łzami skropiła nogy moie/a włoſy zgłowy ſwoiei vtarła: Tys mie niecałował/a ta iakom wſſedł dociebie nieprzeſtała nog całowac moich: Oliwas głowy mei nie mazał: A ta maſcia nogy moie mazała. Przetoż cy to powiadam tobie: Odpuſſczony ſa wielkie grzechy tei to niewieſcie: A oni ktorzy tam za ſtołem ſpołu ſiedzieli/poczeli tak mowic miedzy ſoba: Ktoż to ieſt? Ktory też y grzechy odpuſſcza. I rzekł do onei niewiaſty: Wiara twoia ciebie zbawiła/ idź wpokoiu.

¶ Wykład na Ewangelia.

¶ Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwſſa/O ſkruſſe.
II Wtora/O wierze.
III Trzećia/ Iż człowiek z wiary ſprawiedliwym żywie á niezmiłośći.
IIII Czwarta/Skryte rozumienie wtei Hiſtoriei.

Pierwſſa Czeſc.

O ſkruſſe.

Wſſyſcy Prorocy i Apoſtołowie święći i namieſtnicy ich/tak zawſſe vczyli/Iż potrzebna rzecz ieſt ſerce ſkruſſone człowiekowi pokutuiacemu abo ktory śie nawraca do miłe° Boga/to ieſt/ potrzeba mu te° aby miał ſerce przerażone ſkrucha ſrogiei kaźni Boſkiei za grzechy poſpolite/i za grzechy ſwoie własne/ Abowiē przes takowa ſprawę wſſyſcy święći nawracali śie ku miłemu Bogu á inaczei żaden kniemu przyść niemogł. Taki ſtrach wſercu ſwoim miał Dawid święty/ Abowiem poznawſſy występek ſwoi barzo śie bał

śie bał ſkarania wieczne°/á boiąc śie páná Boga kraiał ſerce ſwoie w ſobie żałuiąc występku ſwe° aż do ſpłaczu/Iadam święty on Oćiec nas/Patriarchowie wſſyſcy/wſſyſcy Prorocy i Apoſtoli także też czynili/Abowiem te ſprawe wpiśmie ſwoim o ſobie zoſtawili/ bo Iſaiaš ſłowa Boſkie przywodząc tak piſſe w 66. cap. I na kogoš śie mam obeirzeć (mowi pan Bog) ieno na vniżonie á naſkruſſone ſerce ktore śie boi przykazania mego.

Także też święty Paweł piſſe 1. Corint 7. cap. mowiąc/Smętek ten ktory ieſt wedle páná Boga/ ten zawſſe vrodzi pokutę na wieczne zbawienie. I zaśie. Gdy wſpomione na grzech ſwoi roſſczytaiąc ſobie przykazanie Boże/ tedy mie wnet grzech zabiia dla te° iż obkwitował wemnie/ wzdycham gdym poznał występność ſwoie i gniew miłe° Boga/Abowiem żadny człowiek ſprzyrodzenia ſwoiego niemoże wyrozumieć wielkośći grzechu ſwego przewrodzone beſpieczeńſtwo ſwoie/aliż pan Bog ſłowem ſwym/ abo iako tu Paweł powiada przes zakon ſwoi gniew ſrogi ſwoi ſpowie i vkaże/toż dopiero gniew poznawſſy boimy śie Boga. A tak wten czas grzech nas w nas okwitnie/ á potym przychodzimy ku ſercu ſkruſſonemu.

Iako to ieſt ćięſſka rzecz páná Boga rozgniewać wſſetecznośćia ſwoia przes nieposłuſſeńſtwo wolei świętei iego/ ten gniew każdy łatwie obaczyć może rozmyſlaiąc ſobie ſkaranie ſrogie pierwſſego występku Oicow naſſych w Raiu prze nieposłuſſeńſtwo/abowiem przes ono ieſſcze i my potomkowie muśymi ćierpieć ſkaranie na rodzai ludſki włożone ktore° ſkarania ſa znaki pewne o to ty wſſyſtky niewczaſy naſſe ktore ćierpieć muśiemy aż do ſkonania żywota ſwego/zaprawdęć to niemały był gniew oto nieposłuſſeńſtwo/ ktory przes tak wiele tyśięcy lath niemoże wygasnąć/ Abowiem pan ten ieſt tak miłośćiwy przećiw narodowi ludſkiemu/ iż temu nieſprawiedliwość wtak długim i wtak wielkiem karaniu niemoże być przyczytana ktory śie zawſſe więcei kocha wtÿ kiedy śie wierny nawroći niſli by miał tak zginąć/abo Dawid święty iakie ſkaranie prze grzech podkało? Ktory przed ſynem ſwoim własnym ſpańſtwa wygnany vćiekać muśiał będąc Krolem każdemu nieprzyiaćielowi barzo śilen i mocen był.

A przetoż rozgniewał páná Boga nieposłuſſeńſtwem przykaniu ie°/ á ieſt rzecz barzo ćięſſka/ Bo nigdy nievchodzi gniewu i pewnego ſkarania od miłe° Boga/ Ale przyrodzenie naſſe to oſpałe iako niezmiernei ſprawiedliwośći Boſkiei i niewymowne° gniewu rozumem ogarnąć niemoże/ także też wielkośći grzechu niewyrozumie/á wſſakże nieiako pomaluſkiu przypatrzaimy śie ku ćięſſkośći grzechow ſwoich wten czas kiedy śie ſerca naſſe przelękaia rozmyſlaiım wieczne° karania i wiecznych mąk przes roſſczytanie zakonu

Boże° tak iako Jeremiasz o tym powiedział. Panie gdyś ty mnie vkazał vderzyłem się w łono moie. A kiedy nas pan Bog nawiedza złaski swei nieiakowym karaniem/ Abowiem to iest rzecz istą á pewna iże nie prze ktorą inszą przyczynę tak częste á szkodliwe plagy i szkody na rodzai ludzki dopuszczać raczy/ iakowe są/ głody/ mory/ walki/ niezgody/ iedno prze tę/ iż takową obciąszliwością przygod nam szkodliwych/ przywodzić nas pan Bog raczy ku skrusze i ku pokutowaniu/ Abowiem iako Paweł święty. 1. Cor. 11. cap. powiada/ dla te° nas karze abyśmy z tym światem wiecznie niebyli potępieni.

A przetoż bracia namileiszy wzbudzaimy się częstem rozmyślaniem zakonu Boże°/ abyśmy mogli mieć w sobie skruszone serce żałości za częste występky nasze/ patrząc na gniew i na karanie miłego Boga/ ktorym karze występne ludzi od wolei swei świętei. A naśladuimy wtym oto tei paniei ktora płacząc stoi v nog páná Christusowych.

Wtora Czesc.

O Wierze.

Skruszone serce przestraszone gniewem pańskim i mękami wiecznymi/ kiedy niesłyszy i nic niewie o miłosierdziu Boskim tedy wrospacz pospolicie wpada/ i chroni się páná Boga/ Jako Kaim/ Saul/ Judas/ ktorzy wsmutkach i wpotrzebach swoich niesmieli się vciekać do miłe° Boga. A przeciw temu/ Kiedy serce człowiecze spuści się na miłosierdzie Boże przes skruchy niewspominaiac sobie srogości gniewu Bożego/ tedy pospolicie przychodzi na rospustę á na swą wolą. A przetoż wierni ludzie tak się sprawuią/ iż znaią to do siebie/ że są niecnot pełni/ á nigdy niebywaią prawi pánu Bogu/ a za ono niedoskonałe posłuszeństwo swoie znaią to iż są wiecznego potępienia winni. A wszakże wrospaczy niezostawaią/ ale wspominaią sobie miłosierdzie miłe° Boga ono/ Iż im dan iest ieden iednacz darem złaski/ ku ktoremu się roskazał Bog Ociec zawsze vciekać wkażdei trudności tak wdoczesnei iako i duchownei/ abowiem bog wszechmogący to przykazuie przednieisze przed wszemi inszymi postawił/ aby był znan pan Christus synem Bożym/ abyśmy go częili/ i raczyli/ tym/ iż prze zeń przystęp iest każdemu do miłosierdzia Boga Oica wszechmogące°. Tak iako o tym pismo stoi v Dawida. Psalmo. 2. Całuicie syna á obłapiaicie ie° abyście wgniewie Bożym niezgynęli/ Abowiem szczęśliwi są oni wszyscy ludzie ktorzy iemu dufać przywykli.

Dla tegoż tedy chcąc Bog wszechmogący wszystki ludzi zrospaczy wywieść do miłosierdzia swoiego wszystki obietnice swoie często kroć

sto kroć pospolicie przysięgą podpiera aby serca/ i myśli ludzkie nie wtym wątpliwe niebyły/ iż on wiernym grzechy iuż odpuścił/ i zawsze na każdy czas od puszcza/ iż od grzechu i od wieczney śmierci wyzwala. S ktorych obietnic przysięgą vtwierdzonym to nam obiawia/ iż się o zbawienie ludzkie stara á niechce żadnego potępić/ Abowiem Ezechiel tak napisał o ślubie miłe° Boga/ ty słowa. Ja Bog żywy niechce aby miał grzeszny vmrzeć/ ale raczei te° chce aby się nawrocił á iżeby tak ożył. Tak że też Dawid święty o tym powiada. Iż przysiągł nam pan/ á tego iemu nigdy żal niebędzie. Augustin święty pisząc na Psalm. 88. tak mowi o tym/ Obiecał nam słowem swym Bog iż wiecznie ma pan Christus krolować wświętych swoich/ to powiedział bog/ to nam obiecał/ á iesliby smy iesscze mało na tym mieli/ przysiągł nam to. A przetoż iż ta obietnica nie sądzi i nieogląda się na zasługi nasze/ ale niezmierne miłosierdzie ie°/ tedy my mamy wierzyć ślubom i obietnicom iego/ á prosić o łaskę wkłopociech swoich według roskazania ie° przes miłosierdzie/ to iest/ przes syna iego namileiszego.

Takową sprawę przy sobie miała ta pani iawnie grzeszna ktora przyszła była do páná Christusa wdomu Phariżeuszowym/ Abowiem nasłychnęła była iż się temu kazał Bog Ociec kłaniać/ iż kazał pociechy przezeń wsmutku szukać/ á przetoż iei też nic nadzieia nieomyliła/ Abowiem vsłyszała za razem pocieszny on głos o grzechom odpuszczeniu/ wty słowa/ wiara twoia ciebie zbawiła idź wpokoiu/ á nieboi się niełaski miłe° Boga/ bo pan Bog iuż na cię iest łaskaw i masz iuż páná miłościwe° z Boga gniewliwe°/ á zwłaszcza iż wiarę daiesz powieści á słowom moim/ á przetoż będziesz zbawiona.

Pamiętaimyż na to dobrze iż do pokuty/ ty dwie rzeczy zwłaszcza należą. Naprzod skrucha ktora rośćie w sercu zrozmyślania przygrożek gniewliwych Boskych za występki nasze/ boiąc się skarania takiego za grzech iako Jadam/ Sodoma/ Dawid/ karani byli. Potym zależy też do pokuty wiara ktora wznosi á ożywie wierne serce vpadłe wgrzechu przes miłosierdzie Boskie ktore nam vkazał na synu swoim/ przes ktorego przyrzekł i przysiągł nas wysłuchać i grzechy wszystki odpuścić/ A potym dziedzicmi sczynić żywota wiecznego. A przetoż kto takowego dufania będzie ku pánu Bogu/ da iemu pan Bog Ducha święte°/ przes ktore° serce nową światłością będzie oświecono/ i nowym á cnotliwym żywotem będzie obdarzon/ Jako o tym napisano. Abakuk 2. cap. Iż sprawiedliwy prawym żyć niemoże iedno z wiary.

Trzecia Czesc.

Iż człowiek z wiary sprawiedliwym żywie á nie z miłości.

SŁyſſeliſmy wczytaniu dźiśieiſſei Ewangeliei świętei iż pan
Chriſtus mowił ſłowa ty do onei paniei przed Phariżeuſſem.
Odpuſſczone ſą tei niewieśćie wielkie á wiele grzechow/ Abowiem
miłuie barzo. Wtorych ſłowiech miłość onei to paniei zda śie być
przyczyna grzechow odpuſſczenia/iakoby to pan Chriſtus prze onę
miłość grzechy tei paniei odpuśćić miał. Ale nie tak ieſt/ Abowiem
grzechow odpuſſczenie ieſt przyczyna miłości/nie miłość grzechow
odpuſſczenia/ tak iako też to ſam pan Chriſtus iaſniei wyſłowił
przes przypowieść odłużnikoch/abowiem komu więcei odpuſſczo=
no bywa/ten też więcei miłuie/á przetoż kto niemiłuie temu ieſſcze
nic nie odpuſſczono.

A tak pan Chriſtus ſłowy onymi ktore rzekł przed Phariżeu=
ſſem/odpuſſczone ieſt iei grzechow wiele/iż wiele miłuie/ niewkazo=
wał tego aby miłość miała być przyczyna onei paniei grzechow
odpuſſczenia/ ale nawrocenie grzeſſnei niewiaſty przed Phariżeu=
ſſem opowiadał/ Abowiem aczkolwie potrzeba do łaſky i do grze=
chow odpuſſczenia każdemu człowiekowi od złości ſwoich nawro=
cenia/ale przedśie przes wiarę ſtawamy śie ſprawiedliwemi a nie
przez ono nawrocenie naſſe/ Abowiem i ono nawrocenie naſſe ni=
gdy niebywa doſkonałe prze krnabrność przyrodzenia naſſe° / badź
też to iż piſmo święte ono nawrocenie zowie iakoby przyczyna zba
wienia naſſe° i łaſky miłego Boga/ Gdy tak mowi/ Nawrodźćie śie
do mnie/a ia śie nawroce do was.

A przetoż pan Chriſtus tei paniei nawroconei przywłaſſcza ty=
mi ſłowy to wczym śie Phariżeuś chełpił/to ieſt/wypełnienie zako
nu.iakoby tak rzec miał. Kto śie nawroći á vwierzy wmie iżem ia
ieſt zbawićiel świata od Boga Oica zeſłany ten wypełnił zakon/á
ſtawa śie prawym członkiem kośćioła święte°/ale ta niewiaſta wie
rzy temu á ty Phariżeuśie niedaieś temu wiary/ A przetoż ta nie=
wiaſta doſtatecznie miłuie miłego Boga i wypełniła zakon/i ieſt
prawym członkiem Kośćioła świętego/aleś ty ani zakonu niewy=
pełnił/ani też możeś być członkiem Kośćioła Boże°/ á to dla te° iż
niedaieś temu wiary abym ia był zbawićielem twoim.

Ale ktoby ieſſcze mało miał na tym wywodźie/iż tak maia być ro
zumiane ſłowa pańſkie/ten niechai pamięta to.

Iż dwoiakie grzechow odpuſſczenie ludźie biorą na tym świećie.

1. Jedno przed panem Bogiem ktore otrzymawamy vprzei=
mem dufaniem miłośierdziu Bożemu/tak iako tu pan Chriſtus mo
wi ku tei niewieśćie wiara twoia ćiebie zbawiła idź wpokoiu.

2. Drugie odpuſſczenie grzechow bywa przed oblicznośćią lu
dźi Krześćiańſkich/ Abowiem ludźie Krześćiańſcy za pełnieniem
dobrych vczynkow ſadzą ludźi po owocu ich/A przetoż pan Chri=
ſtus tę

ſtus tę panią przed Phariżeuſſem według dobrych vczynkow vpe=
wniał o grzechom odpuſſczeniu/ według te° ſpoſobu wtorego/Abo
wiem tę panią i vczynki iei mierzył z Phariżeuſſem i zuczynki ie°/
mowiąc tak. Tyś mnie wtwarz niecałował wdomu ſwoim/á ta
nog nieprzeſtaie całować wdomu twoim. Tyś głowy moiei Ole
iem niepomazał/A ta pani oleikij drogiemy i nogi moie maże. Tyś
wody lutował na nogy moie/ á ta pani łzami ſwoimi vmyła nogy
moie.

A przetoż ſtych vczynkow tei możeś śie tego dorozumieć/iże iei
grzechy wielkie ſą wſſyſtki odpuſſczone/ Abowiem pewnieby ſtą o=
chotą nieczyniła tego co czyni tak iako tobie wſſyſtko śćieſſkośćią
przychodźy/kiedy by nieczuła wſercu ſwoim te°/iż iei grzechy wſſy=
ſtky przed obliecznośćią Boſką ſą zgładzone. A przetoż ći to po=
wiadam tobie/Odpuſſczono iei ieſt wiele grzechow/A dla te° miłu=
ie barzo. A zaśie komu mniei bywa odpuſſczono ten też mniei mi=
łuie. A komu więcei bywa odpuſſczono ten też więcei miłuie/ Iako
by tak rzec miał pan Chriſtus. Czym więthſſe odpuſſczenie będźie
znała ta niewiaſta/tym też więthſſą wielkość dobroty i miłośier=
dźia Boſkiego vzna/ A potym ſtakowego vznania vrośćie goraca
wiara i miłość ku panu Bogu przes imię moie. A Bog Oćiec tę
niewiaſtę więcei miłować będźie/i będźie one na tym świećie wiel=
bił/Abowiem ona mnie miłować nieprzeſtanie.

A przetoż tymi ſłowy ſwymi pan Chriſtus świadczy nietylko
to iż miłość naſtawa po odpuſſczeniu grzechow/ ale też to iż Bog
Oćiec wſſyſtkych złości ich iei pamiętac niechce.

Zaśie ona powieśćią/gdźie powiada o iei wielkiei miłośći tei to
paniei przywłaſſcza pan Chriſtus prawe poſłuſſeńſtwo i doſkona=
łe wypełnienie zakonu tei to paniei/A to dla te° aby śie mogła mo=
cno oſtać wtei wierze iż ieſt miła á przyiemna miłemu Bogu dla pá
ná Chriſtuſá/badź też to iż przed tym ſrodze gniewała Boga wſſe=
chmogące°. Zaśie ſprzećiwia/Phariżeuſſa onego gani vkazuie mu
hardość ie°/Abowiem daie mu to iaśnie znać iż on grzechow ſwo=
ich do śiebie nieznà/á przetoż też nieſtoi oto aby mu były odpuſſcza
ne/á dla tegoż nic niemiłuie.

Cżwarta Cżeſc.

Skryte rozumienie wtei Hiſtoriei.

SKryte rozumienie wdźiśieiſſym czytaniu takowe być może.
Iż zawſſe od poczatku świata w Kośćiele świętym Dwoia=
kie zebranie bywa.

1. Jedno przykrytych ludźi Phariżeuſſow ktorzy to mniema=
nie o ſobie maią/iakoby doſyć czynili przykazaniu Boſkiemu/Abo=

 wiem

wiem sie nieczuia aby mieli co być winni panu Bogu/ A przetoż takowi nieznaia do siebie nigdy żadnego grzechu/ á nad to iesscze kiedy też czasem mało nieco powsciągliwi bedą nad insse/tedy mniemania bywaią o sobie takowego iakoby sprawiedliwssymi byli przed pánem Bogiem za one mierność swoię/ A przetoż vtakowych ludzi pan Christus bywa prosson do stołu ich/to iest/chełpią sie pismem i nauką Christusową/i tytułmi iakoby oni byli namiestniki Christusowi/ale v onego stołu swoie° niemogą vććić przystoinie pána Christusa. A to przeto iż sie nieczuią być grzessnymi/ niebywa im też nic odpusscżono/dla tegoż pána Christusa prawie miłować niemogą.

2. Jest drugie zebranie w Kościele świętem ludzi słuchaiących słowa Boże° ktorzy znaią grzechy swoie do siebie/i żaluią tego że niemogą być posłussni miłemu Bogu i bywaią smętni stegó/ kiedy sobie przywodzą na pamięć przygrozy Boskie/i boią sie barzo skarania Boskie°/takowi ssukaią zwielką pilnością pána Christusa/ a znalazwssy go ććią i ważą przystoinie zbawićiela swego.

A przetoż o takowych ludziach powiada pan Christus iż oni są prawi członkowie w Kościele świętym. Abowiem przywłasscza takowym posłusseństwo doskonałe przed Bogiem Oicem i wypełnienie zakonu i doskonałą miłość Boską przes wysługę i przes posłusseństwo swoie: Pokryći ludzie aczkolwiek oni przywłasscżaią sobie tę chwałę iakoby oni zakon pełnili i doskonale posłussnimi byli za onymi tytułmi Krześćiańskiemi ktorymi sie chełpią za pismem Christusowym ktorym sie ssierzą/ Ale pan Christus iawnie doskonałą miłość z Phariżeussa wziąwssy przywłasscza á kładzie onę na grzessną niewiastę/i na wssystko zebranie ktore iemu dufa/ bądź też to iż pokryći ludzie gardzą takowymi ludźmi/ prze to też ich żywot tak iakoby pod ławą śiedząc nie zastołem/ale vnog pána Christusowych nie iest tak świetny i nie tak okazały iako Phariżeussowe.

Wysławia pan Christus panią onę iże iemu nogi vmywała/ y oleiki pomazała nogy ie°/ Abowiem wierni ludzie omywaią nogy dobrym á wiernym nauczyćielum wsłowie miłe° Boga i maśćiami ie mażą/wten czas/kiedy sie staraią o nie/kiedy sskoły naprawiaią/abowiem staraią sie wsselakiem obyczaiem aby im niewygasła świeca ona przes ktorą ie pan Bog oświećić raczył.

Zaśie sprzećiwia pokryćy Phariżeussowie niedbaią nic o Ewangelią/psuią skoły/gubią/i zabiiaią pobożne y święte nauczyćiele/prawa stawią pożyteczne sobie przes ktore bronią swoich godnośći y dochodow/y swei wolei ktora sie nigdy niezgadza zwolą miłe° Boga/ale sie przećiwi zawsse panu Christusowi y nauce świętei iego/ A przetoż takawi omywaią nogy nie synowi Bożemu Christusowi/ale członkowi ssatanskiemu Antychristusowi.

Prośmyż

Prośmyż Boga wssechmogące° aby wnas zawsse były przestrachy grzechowe podobne tym/iakie ta pani miała/przes ktore bysmy byli poćiśnieni ku panu Christusowi. Prośmy też aby potym wnas miłość vrosła przes sprawę Ducha święte° takowa że bysmy sie nielenili vsługować Kaznodziei świętemu. Prawym misstrzom prawego słowa Bożego wsselakiem obyczaiem.
Co nam racz dać Boże wssechmogący przes syna swego namileissego. Amen.

Kazanie na dzień Swietego Jakuba Apostola.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM XX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Rzistąpiwssy tedy do pana Jesusa Matka synow Zebedeussowych / z syny swoimi / Dała mu chwałę / y prossiła nie czego od nie°. A on iei powiedział/ Czego chcesz/ Rzekła iemu/ rzecz aby siedzieli cy dwa synowie moi/ ieden naprawicy/a drugy na lewicy w Krolestwie twoim. A odpowiadaiąc rzekł: Niewiecie czego prosycie. A możecie pić Kielich / ktory ia bede pił. Rzekli mu / możemy. Rzekł im / Kielich moi

bedziecie

będźiecie pić/ Siedźieć na prawicy abo na lewicy moiei/ nieieſt moia rzecź dać wam/ ale ktorym zgotowano ieſt od Oica mego.

Wykład na Ewangielią.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwſſa/ Sproſtnoſć á gruboſć ſynow Zebedeuſſowych Jana i Jakuba.
II Wtora/ Przykład á wzor człowieczego vporu á krnabrnoſći ſtych ſynow i Matky ich.
III Trzecia/ Wielka miłoſć páná Chriſtuſa/ ktory wſpomaga niedowiernoſći naſſe. Krotka nauka wſſyſtkiego kazania.

Pierwſſa Cżeſć.

Sproſtnoſć á gruboſć ſynow Zebedeuſſowych/ Jana i Jakuba.

Synowie Zebedeuſſowi czeſto kroć ſłychali iako pan Chriſtus o ſwoim kroleſtwie rozmowę/ i kazanie czynił/ á wżdy te° nigdy niewyrozumieli/ aby kroleſtwo ie° duchowne było/ Zawſſe rozumieli Chriſtuſa tu na świećie na czas krolem ćieleſnem być/ á kroleſtwo Jſraelſkie ktemu ſtanowi przywieść/ iakie było za Krola Dawida/ abo Salomona/ A gdyż panu Chriſtuſowi krewni byli/ mniemali aby wiego czeſnem Kroleſtwie nad ine pierwſſymi być mieli. Ale nieśmieli ſami śie przed niem vkazać/ ani opowiedźieć/ ale poſłali Matkę ſwoię/ myśląc tak/ ieſli to vprośym będźie dobra rzecz naſſa/ á ieſli nievprośym/ iuż niewieśćie ieſt lekkość nienam. Tu widźiem i ſłyſſem Matkę i ſyny ćieleſną żądzą być więte/ á Jadama ſtarego z nich być niezłożonego/ Aczkolwie na Matkę należało od tak s proſtego baczenia á proſſenia ſyny odwieść/ á o kroleſtwie Chriſtuſowym ie nauczyć/ ale ona tak ſproſtna była/ iako y ſynowie iei. Ale iako Matka życzyła iem/ aby wielmożni/ ślachetni/ bogacy byli/ á mieiſce miedzy wielkiemi pany y krolmi mieli/ abo mieſc kroleſkych doſtępowali.

A dla tegoż przyſtąpiła do páná Chriſtuſa/ padła przedniem prośyła mowiąc/ Panie roſkaż aby ćy dwa moi ſynowie/ ieden naprawicy/ á drugy nalewicy śiedźieli w kroleſtwie twoim. Nierozumiała tenu iż iakoby pan Chriſtus duchowny Krol/ także tez i kroleſtwo

ſtwo duchowne á nie te° świata ieſt iego / tak że tez duchowne ma ſceptrum/ duchowny mieć ſłowo Ewangelią/ wiarę/ modlitwę/ ſacramenta ktoremi Chriſtus przykazał nam wſſyſtkiem nieprzyiaćielom ſwoim (iako ieſt ſſatan/ śmierć/ grzech/ piekło/ świat/ ćiało/ y krew) bronić śie á Tarczą mocną ſłowem iego ſſczynić á zaſtawić. Boć ſłowo Boże nie ieſt w wiernych proſne/ nieprzynośi wiernem pokoiu czeſnego/ ani roſſkoſſy ćieleſnych/ ale vſtawiczne trudnośći/ ćięſſkośći/ trapienia/ od niewiernych prześladowania przynośi/ á iako święty Paweł piſſe do Rzymianow w 1 cap. Zaden niechai niemyśli/ ktory w kroleſtwie Bożym ieſt/ aby pokoi miał mieć cześny/ á ſpokoiny żywot/ nie/ bo go zawſſe krzyż naśladuie/ iako ćień ſłońce. Bo tak ſam pan Chriſtus powiedźieć raczył/ przez wielkie trudnośći muśićie wnić do kroleſtwa Boże°. Ale te° ani Matka/ ani ſynowie iei rozumieli/ iż potrzeba była Chriſtuſowi vćierpieć/ á tak wnić do chwały ſwoiei v Łukaſſa w oſtatnym cap.

Przeto odpowiedźiał pan Chriſtus na prośby Matki ſynom iei/ iako proſtym. Z Kielicha me° możećie pić/ y krztem ktorem ia ieſt krzczon będźiećie krzczeni/ Ale śiedźieć naprawicy/ abo nalewicy moiei nieieſt moia rzecz dać wam/ iako by tak rzekł / chcećie śie podwyſſyć/ á nigdy poniżyć/ chcećie być pany/ á niebyliśćie nigdy ſługami/ chcećie żąć/ á nieśieliśćie/ chcećie roſſkoſſy vżywać/ á nędześćie pierwei nievznali/ tęmuć pokoi niewdźięczny/ ktory nigdy niemiał pokoiu/ anić ten roſſkoſſy zna ktory nędze nieſſkoſtował/ á tak ieſli możećie pierwei pić z Kielicha ſktorego ia będę pił/ to ieſt/ Jeſli będźiećie ty ćięſſkośći vdręczenia i prześladowania ćierpieć dla ſłowa mego boć to niekażdy może vczynić/ Jedno ten ktorego ſam Duch święty potwierdza á vmacnia w wierze prawei/ tedy możećie doſtąpić oco prośićie.

Wtora Cżeſć.

Przykład/ á wzor człowieczei vpornośći s ſynow Zebedeuſſowych.

JAko pytanie ſynow Zebedeuſſowych było głupſtwo á ſproſtnoſć i vprzeimy vpor. Gdy nieiedno rowne spanem śiedźieć żądali/ ale tez i ziego Kielicha pić prośili/ ſktorego on miał pić/ á to ieſt głupſtwo/ wiaktem tez był i Piotr święty/ ktory śie chełpił á chlubił że śie páná Chriſtuſa niemiał zaprzeć/ by śie go tez ini wſſyſcy zaprzeli/ ale te° niedokazał/ bo śie pierwei niż kto ini przed dźiewczyną Chriſtuſa zaprzał/ przeto my przećiw takiei chełpliwośći naſſei pamiętaimy tę naukę święte° Pawła ktory nas tak vczy/ Ktoſtoi niechai śie ſtrzeże aby nievpadł/ to ieſt/ aby śie niedał druſſnośći á mniemaniu oſſobie vnośić. A wſſakże ich głupſtwo pan Chriſtus

ſtus wdzięcznie przyiał/ i vkładnie im odpowiedział. Możećie z Kielicha pić/ i krzćić śie/ ale śiedźieć naprawicy abo nalewicy nie ieſt moia rzecz dać wam/ iedno tęmu komu ieſt nagotowano od Oica mego/ Jakoby tak rzekł pan Chriſtus/ możecie nieco ćierpieć/ y krzćyć śie tym krzſtem. ktorym ia ieſtem okrzczon. Ale śiedźieć naprawicy abo na lewicy wkroleſtwie Oica mego/ niemożećie/ Jeſli wmie ſyna ie° ktorym ie wiernym nagotował/ nievwierzyćie. Boć nieſkrewnośći/ ani znarodu dźiedźiczſtwem kroleſtwo Boże przychodźi abo ſpada/ ale złaſki Bożei darmo wiernym ieſt nagotowano/ nieczeſne/ ale wiekuiſte/ oktorym wy nic nierozumiećie/ á tu śie ma począć wżywoćie/ á wſercach wiernych Bożych.

Trzecia Cześć.

Wielka miłość páná Chriſtuſowa/ ktory wſpomaga nie dowiernośći naſſe/ Potym krotka nauka wſſyſtkiego Kazania.

A Gdyż tak cy Apoſtołowie Boży ieſſcze byli ćieleſni/ nienapełnięni Ducha świętę° / Ćieleſnie á według świata rozumieli być cześne kroleſtwo Chriſtuſowo/ iakoby on miał wſtępić naſtolec Oica ſwe° Dawida/ á krolowáć na tym świećie/ i inym przyiaćiołom krewnym (według świata) dobrze vczynić/ á ſtanow ich podwyſſyć. Niechćiał ich wtym złem mniemaniu zoſtawić pan Chriſtus/ i inych/ wezwał ich do śiebie i tak im mowił.

A zaś mewiećie iż Kriażęta nad ludem ſwoim panuią/ á ktorzy ſą przełożęni/ moc ſwoię okazuią nad niemi/ nie takcy będźie miedzy wami/ Ale kto kolwie będźie przełożęńſſy miedzy wami/ niechai będźie/ ten ktory was ſprawie. A kto chce być pierwſſym/ niechać będźie ſługą waſſym. Jako ſyn człowieczy nieprzyſſedł aby mu ſłużono/ ale aby on inym ſłużył/ aby dał żywot ſwoi odkupięniem za wſſyſtki. Toć dla te° mowił dowſſyſtkych Apoſtołow pan Chriſtus/ bo widźiał iż śie wſſyſcy ſtego gorſſyli/ że ći dwa wyżſſe° ſtanu prośili. A ten ći ieſt właſny wrzod ſkażonei natury naſſei/ inſſem zawidźieć/ á vniżać ſtan ich/ á ſam śiebie podwyſſać/ oſobie więcei trzymać niż o inſſych. Przeto ie ku pokorze vpomina/ a ſam śiebie na przykład dawa/ Jakoby tak mowiąc.

Kiedy o kroleſtwie Chriſtuſowem każą/ nierozumieićieś aby takowe było/ iakie ieſt kroleſtwo świeckie/ boć świeckie kroleſtwo ieſt inſſe/ á inſſe duchowne. Swieckie Bog Oćiec opatrzył/ á polećył/ Ceſarzom/ Krolom/ Kriażętom/ Vrzędowi/ Panom/ i Sędźiam/ á iuż inych ſą panowie/ i ſprawcy. Zowiem ie też dobrodźieiniu/ á tak że im też mamy cześć czynić/ poſłuſſni być/ i popłatky znoſne dawać/ á cy maią moc złe karać/ á dobrych bronić i ſprawiedliwość

wość czynić. Kroleſtwo duchowne ieſt inſſe/ ktore Biſkupom/ Przełożonym/ Plebanom/ i kaznodźieiom poruczył/ i roſkazał/ aby przepowiedali Ewangelią/ á Sacramenta nierozdźielnie ale zupełnie ſſafowali. A iż też ći inych ſłudzy ſą/ á nad Kośćiołem Bożem czuiność/ i zwierzchność maią. Pan Bog tak ſprawił/ aby też nanie było oſobliwe baczęnie/ żywnośći á potrzebami wſſyſtkiemi aby byli opatrzeni. Tym ieſt dan miecz duchowny/ aby ſłowem Bożem á klatwą z Ewangeliei / panowali/ á złe i iawno grzeſſne (ktorzy gdy ie napominaią vznać śie niechcą) karali/ á navporne tę klatwę śćiągali/ á wymię Chriſtuſa/ aby ie ſſatanowi oddawali/ ku zginięniu ćiała/ aby duſſa ich była zbawiona wdźień páná Jeſuſa: według roſkazania świętę° Pawła. w 1. do Corintow w 5. cap. Takcy i ſam pan Chriſtus mowić raczył do Apoſtołow ſwoich. Niewaſſać to rzecz moj mili zwolennicy według te° świata pánować/ abo ćieleſnem mieczem boiować/ ale według ſłowa Boże° wſſyſtko ſprawować/ ani też ozwierzchność abo pierwſſe mieſce walczyć/ ale ktory ieſt miedzy wami ſtarſſy abo przełożęńſſy/ niechaiże wam ſłuży iakom ia ieſt was wſſyſtkych ſługą/ Vczćież śie odemnie żem ia ieſt pokorny/ á cychego ſerca/ a ieſli was nauka moia nieruſſa/ baczćie iako śie ia ſprawie i żywie. A wſſak wiecie żem ia ieſt ſyn Boży/ pan Nieba i Ziemie/ á wżdy dla was takem śie vpokorzył żem śie ſtał wſſyſtkim ludźiam ſługa/ także/ i wy czyńcie/ dobrocią złość oddawaićie/ ieden drugiego maiętnośćią/ i radą wſpomagaićie/ aby ſſatan/ i wſſyſtek świat znał/ żeśćie moj zwolennicy/ á ieſli co dla mnie ćierpićie/ o zapłatę śie nieſtaraićie ktorąm wam nagotował/ i mieiſce/ á gdźiem ia ieſt tam i wy będźiećie.

Krotka nauka wſſyſtkiego Kazania.

1. Pierwſſa/ Abyſmy ſłuſſnych rzeczy á naſſemu ſtanowi przyſtoinych prośili/ chcęmyli abyſmy niebyli iako i ta matka s ſyny/ odaleni.

2. Wtora/ Abyſmy wiedźieli cze° mamy prośić/ á czego nam potrzeba/ á toć śie wſſyſtko naiduie wmodlitwie pańſkiei iedno żebyſmy zwiarą á nabożnem ſercem prośili.

3. Trzećia/ Mamy pamiętać że pan Bog wie wſſyſtki doległośći á potrzeby naſſe/ abyſmy ie wmodlitwach naſſych poddawali pod wolą Bożą.

4. Czwarta/ Abyſmy naimię páná Chriſtuſa byli okrzczeni mocnie weń i iego obietnicam wierzyli.

5. Piata/ Abyſmy wſſyſtki ćięſſkośći á doległośći / ktore on ſam na nas włoży ſkromnie ćierpieli/ á wybawięnia zwiarą pilno czekali. A on nas ſam kiedy raczy wybawi/ grzechy naſſe przepuśći/ i żywot wieczny nam dać raczy/ ktorego mnie i was racz domieśćić pánie Boże wtroicy iediny. Amen.

Kazanie na dzień Swiętego Wawrzyńca.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL IAN SVVIETY W CAPITVLVM XII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

ZAprawde Zaprawde powiadam wam/ Jesli by Ziarno psſenice padwszy na ziemię nieobmarło/ samo iedno zostawa: A iesli by vmarło wielky owoc przynosi. Kto miłuie dusse swoie/ straci ia/ A kto nienawidzy dusse swoiei na tym swiecie/ na wieczny żywot strzeże iei. Jesli mi kto służy niechai zamna idzie/ a gdzie ia iestem/ tam też moi sługa będzie/ A iesli mi kto służy/ Oćiec moi vdtci go.

Wyklad na Ewangelia.

W tei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwsza/ O sługach Kośćielnych/ á ktory ich był i iest vrząd.

Wtora

II Wtora/ Skąd nienawiśći vrosły w szpitalu miedzy vbogimi
III Trzećie/ Nauka i pożytek wszystkiego Kazania.

Pierwsza Częsc.

O sługach Kośćielnych/ á ktore ich był i iest vrząd.

GDy dziś Kośćioł obchodzi święto á pamiątkę czyni święte° Wawrzyńca ktory był opiekunem a sprawcą vbogych/ przełosmy naprzod vmyslili wam powiedzieć o sprawcach Krześćiańskiego Kośćioła/ ktore zowiemy sługami á sprawcami Kośćioła. Przes sprawcę abo sługę Kośćielne° nie inego tu niemasz rozumieć iedno ktory od Kośćioła choć od szpitala iest wezwan i wybran/ aby ine rządził i opatrował wszystki potrzebuiące vbogie/ wdowy/ i też śieroty tak dusznem iako ćielesnym dobrem. Takiem był sługa Kośćielnym święty Sczepan i święty Wawrzyniec.

W pierwszem Krześćiaństwie czasu Apostołow takie były szpitale że Krześćiani swoie osobne dobra kładli wpospolity skarb/ á żaden zinch niemiał nic osobliwe° wszystko pospolite/ i pospolićie wszyscy iadali iako o tym iasnie pismo w vczynkach Apostolskych w 4. y w 5. cap. Na takową służbę vbogym obierali Apostołowie śiedm mężow godnych wiary ktorzy opatrowali ony dobra á sprawowali Kośćioł żywy i służyli mu. Takowe° składania wespołek dziś niepotrzeba/ bo nieiest roskazanie Boże. Ale to na Krześćiany należy/ aby wswoich Parachwiach dla vbogych/ vbomnych wdow/ i dziatek ośierociałych/ i też wparachwyi niemocnych/ mieli pospolity skarb/ do ktorego by mieli każdy rok nieco kłasć każdy zosoby swei według przemożenia swe°. J tać iest święta vstawa Kośćioła pierwszego/ że dawali dzieśięćinę do Kośćioła każdy do parachwyiei swoiei wskarb potrzebuiącem/ i bywały abo iesscze są wkażdei parachwij obrany nato dobrei wiary mężowie ktore dziś Kośćielnymi abo wytrykusimi zowiemy. A takowi ten skarb wmocy i s panem przełozonym mieć maią/ á tam gdzie potrzeba według dobre° sumnienia abygo vdzielali. Naprzod aby stego dawali myto á pożywienie sługam Kośćielnym/ i szkolniem. A Wtore aby opatrowali potrzebuiące wparachwyi swei. trzećia część maia wskarbie zachować dla złego czasu abo nierodzainego roku/ abo wykupienia niewolnikow zmocy Pogańskiei/ dla ognia/ walki/ abo gwałtu iakiego. Takowym ći był Kośćielnym Wawrzyniec święty/ Jozeph w Egipćie/ i ini. Do takowego skarbu ludzie bogaći ktorzy posobie niezostawiaia potomkow/ maią dawać maiętnośći swoie/ i toć dobrze postaręmu zową/ dać do Kośćioła/ aby stego y dziatki vbogie były wychowywane ktore by potem były pożyteczne/ á godne navrząd/ tak duchowny iako i świecky. A takowei iał-

mużny niemaia prozni ludzie vżywać abo ia marnie trawić/ Ale prawdziwi nauczycielowie i ssafarze słowa Bożego i świętośći/ i ini niedostateczni ktorzy śie dla vłomności abo śierocstwa żywić niemoga. Tak że też sludzy Kośćielni nietak śie maia sprawować aby iedno iedli á pili/ A ta iałmużna brzucha swoie iako karmni wieprze rostykali/ale żeby pilno nie iedno żywnośćia vbogi kośćioł opatrowali/ale też więcei i pilniei dusse ich słowem Bożem á zbawienna nauka nasycali á pośilali/ prawdziwie im słowo Boże przepowiadaiac/nieiedno iawnie nastolcu w Kośćiele/ ale też i tem ktorzy niemocni sa/nalożach leża/aby ich Cathechismu/ to iest/ Bożego przykazania/członkow wiary/ modlitwy pańskiei/ i nauki o sacramenćiech vczyli. Maia też na to pilnować aby oni vbodzy á iałmużny vżywaiacy/zle á psotliwie i też rospustnie nieżyli/ abo sami miedzy soba iako bestie ine/ aby śie niegryźli/Aby zgniewu á z zawiśći/klam,twy/potwarzami/przeklinaniem ieden drugiego/ tak czasow swoich nieutracali/á pána Boga niegniewali/ i wtem ośierdziu zlem ieden ku drugiemu nievmierali/Ale według przykazania Bożego/aby vtćciwie miernie/ bogoboinie żyli/ aby to ich zebranie nie (Collegiū Kośćioła Bożego/niesspital/abo gospoda vbogiego Kośćioła/ale snać iaskinia łotrowska) było rzeczone. A iesli by takowi zli/vporni/swowolni/piiacy/psotlywi/ zwadźce/á sporni byli/ słowem Bożem/ gardk / vstawy swoie á wymysły ludzskie/ nad słowo Boże wyskawiali á ich (iż śie wnich zwyczaili) opuśćić niechćieli/tacy iako parssywe owce od dobrych maia być wyrzuceni/ á iesli śie vznaia á polepssa / iawna pokutę przyima / tedy zaśie do zebrania maia być przyięćy.

Wtora Czesc.

Skad nienawiśći vrosły wsspitalu miedzy vbogimi.

NIenawiść miedzy ssafarzmi iałmużny świętei i inemi ktorzy iei pożywali/wsszczęła śie iesscze za Apostołow iako otym iasnie pismo w vczynkach Apostolskych w 5. cap. I tosz ssemranie ten swar i zawiść iesscze i do dziśieissego czasu trwá miedzy ssafarzmi iałmużny/i miedzy tymi ktorzy iei wsspitalach abo w klasztorzech vżywaia/iż czasem przećiw ssafarzom ssemrza/czasem naty/ ktorzy iałmużnę dawaia/czasem też sami miedzy soba śie gryza/á ieden drugiego wnienawiśći ma/ a snać dla niczemnych abo barzo małych przyczyn/Jesli iednemu mniei abo snać podleissa stukę mięsa dadza (bo wssystki iednakie być niemoga) tedy iuż będźie nieprzyiaćielem nieiedno tego ktory rozdawa/ale też i temu ktoremu lepssa abo więtssa stukę dano. In summa tak ssatana richło naidźieś wzdrapanem a łatanem płasszczu/abo wkapicy ssarei iako i gdźie indźie.

A czasem

A czasem też słussna przyczynę ssemrania maia/bo też Ssafarze/ Wytrykusse/Opaći/Gardiani/Probosscze i ini sprawcy iałmużn świętych/zli á łakomi nastaia/á drudzy niedrzwiami ale dziura iako złodźieie i łotrowie na takie vrzędy właża/ abo śie wkupuia/tak że sami śie opatruia/wmiechy swoie pieniadze á iałmużnę tkaia/ za to sobie imięnie kupuia/przyiaćioły swoie zakładaia/nadawaia/ domy podwyssaia/á vbógie ktorem to kradna ledaczym odbywaia/ i iesscze iako nieposłussne karza gdy oto mowia. Takowych pan Bog potomkow niepowyssa gdy śie stakowego kradźiestwa zdobywaia/á iako stara przypowieść/ zle nabytego trzećie pokolenie śie nie weseli/bo to tak zginie iako przyszło/ i własne przytym. A iako to prawda iest: kto dawa vbogiemu na pána Boga kupcy/także też kto odeimuie vbogiemu/ pána Boga kradnie á przeklecstwa dostawa za błogosławieństwo.

I ćić nieba sobie tem niegotuia ktorzy skradźionego / zdrapiestwa poddanych/zle á falssywie nabywssy/klasztory/kośćioły/sspitale/ołtarze buduia/i chca pána Christusa w vbogich iego krwawym chlebem złapiwssy abo niesprawiedliwie nabywssy karmić/ lepiei by to (tego czyie iest/abo potomkom iego) wroćić/ tacy ssukaiac nieba naida piekło/bo wtem złodźieistwie pokładaia nadźieie zbawienia/ iż tak wiele dali /abo zbudowali/á niechca pamiętać iako wiele na każdy rok vkradli i nazbytki obracali. Roskazuie pismo święte nabywać sobie przyiaćioł z złośliwych pieniędzy/ale niezłośliwie á zle nabytych. Nietakić był sługa Kośćielny święty Wawrzyniec ale sprawiedliwie vbogiem ssafował imięnie á skarby iemu polecone. O ktorem możeś Historia wagendźie sobie przeczytać.

Trzecia Czesc.

Krotka nauka i pożytek wssystkiego Kazania.

TEn ktory iest złem ssafarzem iałmużny świętei/badź Biskup/ Opat/Probosscz/Kanonik/Pleban//Opiekun/Ssafarz/abo Wytrykussowie Kośćielni/ Jesli zle będźie wezwan/ i zle iałmużnę vbogich będźie ssafował/á tam gdźie nienależy obracał/ vsłyssy czasu swego głos srogi Boży. Vczyń liczbę s ssafarzstwa twego sługo złośliwy/ I roskaże pan Bog zwiazawssy nogi i ręce wrzućić go wćiemnośći wnętrzne gdźie będźie wieczny płacz i zab skrzytanie/ to iest/zda go nawieczne potępienie.

A dobrzy ssafarze/Jako był święty Sczepan i Wawrzyniec/ tę też zapłatę wezma gdy vsłyssa łaskawy głos Boży. Wesel śie sługo dobry á wierny/iż wtych sprawach byłeś wierny. Nad wiele dobra vstawię ćię panem. Wnić nawieczne wesele pána twego/ to iest/na wieczny żywot.

Napomi-

Napominanie.

Pamiętaimyż to moi mili bracia i śiostry w panie Christuśie żesmy wssyscy ssafarze od Boga vstawieni/ nieiedno nad maiętnośćiami á iałmużnami vbogich/ale też nad ćiałem i dusse nassą/ abyśmy im tak ssafowali i sprawowali/á za panem Christusem krzyż swoi (ktory nanas vłożyć raczy) nieśli/ á potym cżesnem ssafarzstwie śniem śie do wieczney chwały dostali/Ktorei mniei was racz domieśćić panie Boże wtroicy iediny. Amen.

O świętei Annie/toż kazanie co też i o pannie Maryi.

Kazanie na dzień Wniebo wźięcia Panny Mariei.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY W CAPITVLVM. X.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Trafiło śie kiedy byli wdrodze/ iż pan Iesus wstąpił do niektorego miasteczka. Tedy niewiasta iedna imieniem Marta/ przyięła go do śiebie wdom swoi. A ta też miała Siostrę imieniem Maria: Ktora vśiadwssy vnog pańskych słuchała słow iego: A Marta zatrudniona była wielkiem vsługowanim/ktora potym stanawssy przed niem/ Rzekła: Panie niedbasz ty nic oto/ że mię siostra moia samę na pośludze zostawiła: A przetoż rzecz iei aby mi pomogła: Na to odpowiadaiąc rzekł iei pan Iesus: Marto Marto/staraż śie a frasuiesz śie około wiele rzeczy. A ta iedna tylko rzecz iest potrzebna: Maria tę dobrą cząstkę obrała/ktora od niei niebędźie wźięta.

310

Wykład na Ewangelią.

Przy dźiśieysséi Ewangelij będźiem baczyć przedniei-sse dwa znaki/ktorymi bywaią rozeznani ludźie prawie wierni od ludźi pokrytych w Kośćiele świętem.

Pierwssa Część.

Pierwssy znak/O ludźiach wiernych.

NAprzod tedy miedzy inssymi znaki/ ktorymi pan Bog swoie znaczy/ten iest ieden osobny (przes ktory bywaią rozeznani ludźie Krześćiańscy prawi słudzy paná Christusowi/od ludźi pokrytych od sług ssatańskich) słuchanie słowa Bożego/Abowiem na tym słowie iakoby naniejakowym fundamenćie buduią/iedni złoto/drudzy srzebro/niektorzy też słomę śiano. O czym S. Paweł pisse do Corintow (1. Cor. 3. cap.) A przetoż tak o tym pismo Prorockie i Apostolskie na wssystki strony trzyma. Iż nam niezostawił pán Bog ná tym świecie będącym/żadnei rzeczy świętssei nad słowo święte swoie. Abowiem słowo Boże święte/czyni wssystki ludźi święte/i czyni ony synmi Bożymi á dźiedźicmi w krolestwie niebieskiem. O czym Jan S. tak pisse/iż tym ktorzy słuchaią á wierzą słowu Bożemu/dał pán Bog tę moc iż śie stawáią synmi Bożymi. A Paweł S. pissąc do Thimoteussa (1. do Thi. 4. cap.) powiada. Iż wssystki rzeczy stawáią śie świętemi przes słowo Boskie/á przes modlitwe/Abowiem Bog wssechmogący moc swoię wssechmogącą i miłośćiwą zawsse okazuie nad tymi ktory iest pilen słowa świętego iego/ á wierzy iemu/ to iest/ słuchaczowi słowa Bożego wserce pobożne bywa zesłan Duch S. ktory iest powodem i sprawcą każdei rzeczy świętei i dobrei/ Abowiem naprzod nauczy on Duch S. każdego słuchacza pilnego/ prawei á prawdźiwei woley Boskiei/á iako śie ma człowiek obyć i ostać przy bolaśni miłe-

Boga/ á przy prawei miłośći bliźnie° ſwego. Potym náuczywſſy woley Boſkiei daie Duch S. ratunk wiernęmu ſłuchaczowi aby śię mu ta rzecz przykra á ćięſſka niewidziała mieſſkáć w poſłuſſeńſtwie Boga wſſechmogące°/ ale aby z wielką ochotą trwał áż do ſkonania ſwe°: to wnim Duch S. wſſyſtko ſprawuie. Abowiem to Bog wſſechmogący obiecuie przes Iſaiaſſa Proroka święte°. Iż ſłuchanie ſłowa pańſkie° wkáżdym wiernym człowieku muśi być záwſſe z nieiakową korzyśćia/ gdźie tam tak mowi 55. cap. Jako deſſcz/ abo śnieg ktory z nieba ſpada na zad śie záśie niewraca/ ale ziemię napaia i czyni ią płodną/ ſkąd potym na śienie rośćie oraczowi i chleb iedzącemu.

Tymże záśie obyczaiem ſłowo moie ktore zvſt moich pochodźi niewraca śie do mnie na zad czcze/ ale poſſcześći śie iemu na wſſyſtkym na co ia ono posłał.

To tedy naświętſſe ſłowo obiawione z wolei miłe° Boga wielkie cuda czyni/ Abowiem wſſyſtki myślenia wątpliwe wboiazływym ſercu vpewnia/ grzeſſne á ſlepe ſerca oświeca/ z trudnośći człowieka wywodźi/ diabła z niewierne° ſerca wypądza/ káżdei natrudnieiſſei cnoty dochodźi y okazuie/ zebranie święte Krześciańſkie oczyśćia/ mnoży/ żywi/ ſtrzeże/ abo iako święty Auguſtin napiſał rodźi S. ludźie ſłowo Boże/ vpadłe podnośi/ i ſtałymi czyni.

Ale ktoby mało miał na tych ſłowiech Prorockych y Apoſtolſkych y Doctorow świętych ktore wielce wyſławiaią moc ſłowa Bożego/ ſłuchai co w Ewangeliei dźiśieiſſei rzekł ſam pan Chriſtus do Marty. Iż iedna tylko rzecz ieſt Marto napotrzebnieiſſa á ty śie rozny[m] ſtaraniim fraſuieś. A przetoż o tym wiec/ iż na lepſſą część Maria obrała/ ktora od niei wiecznie wźięta być niemoże.

Baczmyś też przy tym/ iż Kośćioł święty ktory przypiſał czytanie dźiśieiſſei Ewangeliei Matce Boſkiei pannie Mariei/ ſkąd ową rozumie być błogoſławioną? zaiſte nieſkąd inąd/ iedno ſkąd iż ona była pilna ſłowa Bożego/ tak iako iei też to przywłaſſcza ſam pan Chriſtus vſty ſwymi. Abowiem won czas kiedy iedną niewiaſta wielkim á wynioſłym głoſem wśilnei tłuſſczy wyſławiaiąc páná Chriſtuſa zawołała tymi ſłowy/ O błogoſławiony ieſt ten żywot ktory ćiebie nośił/ i ty pierśi ktoryches ty pożywał/ Tedy pan Chriſtus onei niewieśćie na to odpowiedźiał/ I owſſem błogoſławieńſſy ſą ktorzy ſłuchaią ſłowa Bożego i ſtrzegą one°. A to ſobie o tym rozumieś? A mogłaliby panna naświętſſa za razem zwiaſtowaniu Angelſkiemu tę wiarę dać/ aby ona porodźić ſyna Bożego miała/ abo iż by bez przyczyny męſkei Duchem S. począć miała/ kiedyby przed tym niebyła pełna ſſczytania i s ſłuchania ſłowa Boże°? zaprawdę tedy przewiedźiała to była panna przed tym dobrze z ſłowa Bożego i pamiętała na to/ Iż Jewie Matce naſſei

obiecano

obiecano było plemię takowe ktore miało wężowi głowę zetrzeć/ ale ono takowe plemie niemogło być człowiek/ Abowiem kiedy by był mogł człowiek zetrzeć węża tego/ tedy by śie był oto pokuśił za razem wnet/ Jadam/ Abel/ abo inſſy ktory święty. A przetoż czytaiąc ſłowa Boże i obietnice ie° święte wiedźiała przed tym/ Iż plemię ſamo niewieśćie miał być ſyn Boga żywe°. Czytała też Iſaiaſſa święte° piſmo/ ktory napiſał był przed tym od śiedmi ſet lat. Że pánná miała począć i porodźić/ A także iż pilna była ſłowa Bożego niedługo śie ſprzeczała z Angiołem/ ále rzekła/ niechai mi śie ſtanie według ſłowa twego/ A przetoż iż pilna była ſłowa Bożego ſtała śie błogoſławiona i námilſſą ſłużebniczką miłe° Boga.

Obaczmyś to záśie iáko wiele ieſt ludźi/ á więthſſą nierowno część krzczonych wymię ſyna Boże°/ ktorzy mało abo nic niedbaią o tę naświętſſą rzecz/ to ieſt/ o ſłuchanie ſłowa Boże°/ przes ktorą wierni ſtawaią śie świętymi i błogoſławionymi/ Tak iáko pánnę błogoſławioną vczyniło ſłuchanie ſłowa Boże° zá wyrokiem ſamego páná Chriſtuſa/ Abo też iáko tę Maria o ktorei powiada pan Chriſtus wdźiśieiſſym czytaniu Ewangeliei S. Iż ſobie lepſſą czaſtkę obrałá ktorá od niei wźięta być niemoże. Bez pochyby tedy wſſyſcy takowi niedbali o ſłowo Boſkie/ wezmą przeklectwo z Kaimem/ abo z Judáſſem/ á nieośięgną błogoſławieńſtwa z Abrahámem i s pánną Maria/ wczym śie káżdy ſam oſądźić może.

Wtora Częſc.

Wtory znak.

DRugi znak ieſt rozeznania wiernych ludźi świętych od ludźy pokrytych miłość bliźne° naſſego/ to ieſt/ człowieka káżdego á zwłaſſcza wierne°/ Abowiem ta cnota ſpierwſſei owei/ to ieſt/ ſpoſłuſſeńſtwa ſłowu Bożemu/ pochodźi tak prętko że iei oſtać ani chce/ ani też może. Abowiem nieinaczei iedno iáko dym záwſſe vkazuie kiedy ogień ieſt/ á iáko ogień żymny być nigdy niemoże/ ale gorącość z ognia záwſſe wychodźi. Tym że ſpoſobem zatakowego człowieka ktory nieobłudnie/ ale wiernie ſłucha ſłowa Boże°/ ktory daie wiarę temu co ſłowo Boże groźi i obiecuie vſtawicznie wychodźi miłość ſerdeczną ku bliźniemu/ á zwłaſſcza ktory ieſt wierny á nieobłudny w Kośćiele świętym/ Abowiem Marta ſkoro obaczyła ſpowieśći i znauki páná Chriſtuſowei wielką onę miłość Boga wſſechmogące° ktorą káżdego grzeſſne° barzo vmiłował/ Gdyż on ſyna ſwe° námilſſe° na ten świat zesłáć raczył/ aby przes posłuſſeńſtwo ſwoie wſſyſtkim wiernym grzeſſnym zbawięnie/ i żywot wieczny wysłużył/ i vlżenie trudnośći tych doczeſnych na tym świećie. A przetoż Marta święta wierząc temu/ iż ten ſyn Boży iediny

ny

ny ſtawſſy ſie człowiekiem vmrzeć dobrowolnie raczył za wſſyſtky
wyſtępki wſſyſtkych wiernych ludzi/ i iei też ſamei ktore wyſtępky
zawſſe onę ſkazowali na wieczne potępienie. Wierzac też ieſſcze
ktemu/ iż przy onymże to ſynu Boſkim rowna moc wzięła nad
Smiercia/ nad Grzechem/ nad Sſatanem/ nad Pieklem i nad in-
ſſymi wſſyſtkimi niewczeſnościami świata te°/ wierzac iż dziedzica-
mi ſſczynił wſſyſtki wierne ſwoie kroleſtwa niebieſkie°.
Tedy potym ſtakowei wiary vrodziła ſie w Marcie świętei/ na
przod miłość mile° Boga takowa/ iż zwielka chućia á znieiakowym
kochanim zawſſe poſluſſna była roſkazaniu pańſkiemu/ potym vro
dziła ſie też wniei i miłość bliźnie° zonei że to wiary/ Abowiem ſły
ſſac o tym/ iż pan ten niepotrzebuie naſſych poſług/ ani vczynkow/
iedno tylko iżebyſmy iemu za łaſkę wieczna i za dobrodzieiſtwa do-
czeſne dziękowali. A potym dziękuiac żebyſmy bliźniemu ſwemu
pożyteczni byli/ abyſmy ſłużyli i pod imowali paná Chriſtuſa po-
trzebnego wedle człowieczeńſtwa i z Apoſtoły świętemi iego krom
wſſego względu odpłaty iakowei/ iedno tylko s ſamei miłości ku pa
nu Bogu. Tak iako pan Bog ſamei łaſki ſwei/ á ſſczere° miłoſier-
dzia ſwe° onei to ſilnei grzeſſnicy á nieprzyiaciołce ſwoiei krom wſſe
lakiei zapłaty abo przyſługi pomocen być raczył. A przetoż nia-
iac takowa ſprawę około ſiebie wſſelakim obyczaiem o to ſie ſtara-
ła/ aby ſerdecznie żałować mogła każdego niedoſtatku bliźnie° ſwe-
go/ Abowiem iż była żywym członkiem przy głowie ſwoiei/ tedy
wſſyſtko to co dolegało drugiego naidowała ſama wſobie/ Abowiē
częſto kroć ſłychała od paná Chriſtuſa tę naukę/ Iż miłość bliźnie°
naſſego rowna ſie nawyſſemu á przednieiſſemu przykazaniu pańſkie
mu/ to ieſt/ miłości mile° Boga/ Abowiem onego dnia oſtatniego
ten wyrok paná Chriſtuſow na wſſyſtki wynidzie/ Iż cokolwiek e-
ście vczynili iednemu namnieiſſemu zbraciei moiei (tak złego iako i
dobrego) to wſſyſtko mnie ieſt vczyniono.
Tymże ſpoſobem wſſyſcy wierni á prawie Krześciańſcy ktorzy iuż
ſa vſprawiedliwionymi/ ktorzy ſie ſtali cnotlywymi przed miłym
Bogiem/ przes zupełna wiarę obietnicom Boſkim/ przes wyſługy
ſyna Boże°/ ćy wſſyſcy na nic inſſe° nie ſa obwiazani od mile° Bo-
ga/ o procz na to/ aby miłowali bliźnie° ſwego/ iako ſiebie ſami/ Bo
takowa miłość ieſt doſkonałym wypełnienim wſſyſtkie° roſkazania
pańſkie°. O czym tak S. Paweł piſſe/ Na żadne inſſe powinowa
tości niepodaicie ſie/ o procz na tę/ abyście ieden drugiemu zobopol
nie przećiw ſobie ſprzyiaśliwi byli/ Abowiem kto ieſt ſprzyiaśliwy
bliźniemu ſwemu/ ten zakon wypełnia/ á to ſtei przyczyny iż ony
wſſyſtki inſſe zakazania Boſkie iakowe ſa/ Niecudzołoż/ Niezabiiai/
Niekradni/ Nieświacz falſſu/ Niepożadai/ i wſſyſtki inſſe zamknęły
ſie wto iedno przykazanie ktore ieſt tymi ſłowy napiſane/ Miłui
bliźniego

bliźniego ſwe° iako ſiebie ſamego/ życzliwość nigdy bliźniemu ſwe-
mu złoczyńſtwa niewyrzadza. A przetoż miłość ieſt zakonu wy-
pełnienie/ Abowiem gdzie ieſt miłość prawa ktora pochodzi zobie-
tnic mile° Boga przes ſprawę Ducha święte°/ tam ſie człowiek ni-
gdy nieoglada ſam na ſie/ ale na drugiego: abowiē wſſyſtko co czy
ni zuprzeimego ſerca czyni. Co święty Paweł do Corintow piſſac
(1. Cor. 13.) tymi ſłowy doſtatecznie powiedział mowiac/ Miłość
ieſt ćierpliwa/ życzlywa/ niezawiſna/ nie ieſt ſkwapliwa/ nierady-
ma ſie/ niegardzi inſſym/ nieſſuka właściwości ſwei/ nieieſt pope-
dliwa/ żadnemu nic złe niemyśli/ nieraduie ſie znieprawośći/ ale ra-
czei ſpołu raduie ſie prawdzie/ wſſyſtko wyćierpi/ wſſemu wierzy/ o
wſſyſtkim nadzieie ma dobra/ wſſyſtko wytrwa. A do Rzymianow
w 12. cap. krotuchno tak o tym napiſał. Badźcie przychilni ku ſpo
łecznei życzlywości przes miłość braterſka.
Ty wſſyſtky cnoty prawie Krześćiańſkie i święte vczynky bez
wſſego watpienia były w panience na świętſſei pannie Maryi/ A-
bowiem ta piſma pełna była/ vprzeimie ſłowu Bożemu wierzyła/
okwićiei łaſkę miłego Boga przed wſſyſtkimi paniami znała/ przy-
tomność Ducha świętego nad ſobę iaśnie znała/ A przetoż bliźnie°
ſwoiego tak iako ſiebie ſamego/ tak iako Oćięc z Matka ſyna miłu-
ie bez wſſego watpienia/ miłowała.
Prośmyż my też miłego Boga/ ponieważ ſami piſmu nierozu-
miemy ſktorego wiara i miłość bliźnie° wſercach wiernych rośćie
aby nam miſtrze dla ſłuchania ſłowa ſwoiego raczył ſłać. A po-
tym aby w nas ſkuteczne ſłowo świete iego wmiłości bliźnie°
naſſego przes paná Chriſtuſa ſyna ſwoie° roſło/ á trwa
ło i dobry owoc dawało. Amen.

Kazanie na dzień Swietego Bartłomieia.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM. XXII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

A ſtała

NStała ſie ſporka miedzy niemi / ktory znich miał byc wiethſſy / A on im powiedział / Krolowiec narodow panuią nad tymi to narody / a cy ktorzy moc maią nad niemi / dobrodzieimi bywaią zwani / Alle wy nietak. Alle ktory ieſt wiethſſy miedzy wami / niechai bedzie iako młodſſy. A ktory przednieiſſy / niechai bedzie iako ſłuzebnik? A ktoz wiethſſy ieſt? Ten ktory vſtołu ſiedzi / czy ten ktory poſługuie? A zaſz nie ten ktory vſtołu ſiedzi / A iam ci ieſt miedzy wami iako ten ktory poſługuie / A wy ieſteſcie ci ktorzyſcie ſemną trwali wpokuſach moich / y ia zrządzam wam / iako z zrządził mnie Ociec kroleſtwo / abyſcie iedli y pili zaſtołem moim w kroleſtwie moim: Abyſcie ſiedzieli na ſtolcach ſądząc dwanaſcie pokolenie Iſraelskie.

Wykład na Ewangielia.

Wtei Ewangeliei Swietei Trzy rzeczy. mamy baczyć.

I Pierwſſa / O ſporce miedzy Apoſtoly o przełożeńſtwie.
II Wtora / Cierpliwość pana Chriſtuſa i rozdział Kroleſtwa świeckiego od Kroleſtwa duchowne° / wktorym będą Apoſtołowie i wſſyſcy wierni ſniem vſtoła śiedźieć ieść i pyć / to ieſt / ſniem Krolować.
III Trzećia / Krotka nauka wſſyſtkiego Kazania.

Pierwſſa

Pierwſſa Czeſc.

O ſporce miedzy Apoſtoly o przełożeńſtwie.

CZeſto kroć pan Chriſtus czynił zmiankę o kroleſtwie ſwoim duchownym / miedzy Apoſtoly / a iż nienależy wzwierchniem czeſnem panowaniu duchowne. A gdy naoſtateczney wieczerzy czynił zmiakę oſwem kroleſtwie / czeſne rozumieli / i tuſyli ſobie / wtem czeſnem kroleſtwie / żeby mieli być kriążęty wielkiemi / á mocnymi pany A tak tą ambicią abo pychą i ſporem grzeſſyli. Pycha iż ieden nad drugiego chćiał być przełożeńſſy á zacnieiſſy / Sporem grzeſſyli iż śie ſpirali / á ſwarzyli / ktoby ſnych miał być przełożeńſſy wkroleſtwie Bożem / A takowe żądze ćieleſne ſą nieprzyiaſnośći, przećiw panu Bogu / Jako święty Paweł powiada do Rzymianow w 8. cap. bo nie ſą poddane zakonowi Bożemu / Ktorzi ćieleſni ſą Bogu mili być niemogą. także i Apoſtołowie grzeſſyli bo śie ſpierali o kroleſtwo ćieleſne Chriſtuſowo ktore nigdy niebyło / bo iem ſam przed tym powiedźieć raczył mowiąc / kroleſtwo moie nieieſt z tego świata. A takych ſporek ieſt też dźiś doſyć miedzy ludźmi / Jedni śie ſpieraią o maietnośći zemſkie / Drudzy o pieniądze / Trzeći ocześć świecka / Drudzy oty abo owy rzeczy ktore kiedy by były przyſtoſowane ku dźiedźictwu ſynow Bożych / tedy ſą iako ſmrod á zagniłość.

Jeſlić to ieſt śmieſſna rzecz / kiedy śie dwa żebracy biią o partykę chleba / abo o mantykę żebraczą. Dalekoć śmieſſnieſſa przed panem Bogiem / kiedy ludźie okroleſtwa / o źiemie / o role / o łąky / o pieniądze miedzy ſobą walczą / á ty rzeczy przećiw panu Bogu nic nieſą iedno partyka chleba / abo mantica żebracza / á wżdy ludźie dla tych niczemnych rzeczy ćiało ſwoie / duſſę / i wieczne dobro wniebie vtracaią na ktore śie i ſam pan Chriſtus vſkarża v Lukaſſa w 9. cap. tymi ſłowi. Coż pożyteczno człowiekowi by też zyſkał wſſyſtek świat / á ſam śiebieiſtraći / bo niemaż nic tak koſtowne° á drogiego czem by odkupić mogł duſſe ſwoie.

Wtora Czeſc.

Cierpliwość pana Chriſtuſa i rozdział Kroleſtwa świeckiego od Kroleſtwa duchowne° / wktorem będą Apoſtołowie i wſſyſcy wierni ſnym vſtołu śiedźieć ieść i pyć / to ieſt / ſniem krolować.

I Mowił tak do zwolennikow ſwoich gdy śie ſpierali o przełożność. Krolowie ludu / panuią nad ludem / á ktorzy moc maią nad niemi dobrodźieie bywaią rzeczeni. Ale wy nietak / ale kto przełożeńſſy miedzy wami / niechai będźie iako mnieiſſy / á ktory nawyſſy niechai będźie iako ſługa. O tom ia ieſt wąż pan i miſtrz / a wżdy wam wſſyſtkiem ſłużę ꝛc.

Ta

Ta przykładnośćią pan Christus okazuie nie wymowną do-
broć ſwoię ſproſtnem zwolennikom ſwoiem á nieumietnem / i ich
głupſtwo wdźiecznie przyimuie i łaſkawie ie naucza daiąc/iem ſam
s śiebie przykład/ aby też oni tak czynili/ a będąc przełożeńſſy na-
podleiſſym ſłużyli/iako on ſłużył/i gardło ſwoie położył za nieprzy
iaćiele ſwoie.
Niekazyć tu pan Christus przełożeńſtwa świeckie° ale ie też po-
twierdza tymi ſłowy/krolowie ludu panuią nadnimi ꝛc. Ale wkrole
ſtwie duchownem chce aby naſſa ſprawa była/aby przełożeńſſy na-
podleiſſem ſłużyli ſłowem Bożem/ i świątośćiami/ pokornośćią/
poſłuſſeńſtwem/i przykładem dobrem. Dla tegoć świeckiem przeło
żonē miecz ieſt dan/ aby złe karali/á dobrych bronili. Jako święty
Paweł vczy do Rzymianow w 13. cap. Swięty Piotr też tak ro-
ſkazuie 1. Petri. 2. cap. Bądźcie poddani wſſelkiemu ludzſkiemu
ſtworzeniu dla páná Boga. Tak żeć też i duchowni przełożeni/
maią mieć ſłowo Boże ktorem maią karać złe á iemu przećiwne/ á
wyrzucząć ie i wyłęczać od dobrych/gdy śie niechcą polepſſyć/ aby
śie vznali á zbawieni byli. Tymiże też ſłowem Bożem/maią do-
brych bronić odezłych/i od falſſywei ich á kacerzſkiei nauki/ Tym-
że ſłowem Bożem maią moc przyimować / ktorzy śie vznaią/
grzechow śie kaią/i grzeſſyć przeſtaią do kośćioła á zebrania Boże°
i rozwięzować ſumnienia ich ſkruſſone/ od grzechow/á okazać iem
Christuſa ktory ich grzechy odpuſſcza i żywot wieczny wiernym
dáwa. A toć wſſyſtkych duchownych vrząd i nato ſą wezwani/
Aby ſłowo Boże prawdźiwie rosławiali powſſyſtkym świećie
świątośći pańſkie potrzebuiącem ſſafowali i wſſelkie prześladowá-
nia ćierpieli dla ſłowa Boże°/ by też i żywot naoſtatek vtraćić Bo
y zaśie w kroleſtwie Bożem naidą/á tacy wezmą tę zapłatę ktorą
tu pan Christus obiecuie zwolennikom ſwoiem tymi ſłowy.
Wy ieſteśćie ktorzyśćie trwali ſemną wpokuſach moich. A ia
wam zrządzę iako mnie zrządźił Oćiec kroleſtwo/abyśćie iedli i pili
naſtole moim w Kroleſtwie moiem/ á śiedźieli na ſtolcach / ſądząc
dwanaśćie pokolenia Jſraelſkiego.
Stołow ćy wniebie niemaś nieiedząc też tam/ ani piią/ale iako ieſt
kroleſtwo Christuſowo duchowne także też duchownie będźiem ieść
i pić/to ieſt/vżywać łaſki Bożei/pokoiu i wiekuiſtei radośći i weſe-
la niewymownego wmaieſtaćie i wchwale Bożei. Tak że też śie-
dźieć naſtolcach iſądźić/ Ewangelia á ſłowo Christuſowo przepo-
wiedać/á ty ktorzy ſłuchaią á ſercem przyimuią bogoſławione prze
powiedać/aby ty ktorzy niewierzą á ſłowo Boże potwarzaią i prze
ſláduią nawiecznie potępienie ſądźili według ſłow páná Christuſo
wych v Jana w 3. cap. Kto niewierzy iuż ieſt oſądzon. A od tei ſen
tenciei Bożei iuż śie człowiek do żadnego prawa niemoże odezwać

á iako

á iako mowią ápellowáć/ani śie czem inem może wykupić abo wy
mowić/bo tak ſſczyry wyrok Boży brzmi/ kto vwierzy będźie z-
bawion/kto niewierzy iuż ieſt potępion/á toć ma być zażywota
każdego. Tuć doczyſcie żadnei drogy pan Christus niepowiedźiał/
ani braku żadnego perſon/ale wſſyſcy wierni będą zbawieni á nie-
wierni potępieni.
A toć weſele/ąſtołowa śiedzenie/picie/i iedzenie i też ſąd/to ieſt/wie
czne weſele/ale iedno wiernym zgotowane/ktore tak będźie roſkoś
ne/tak miłe/tak wdźięczne że też (Jáko święty Paweł powiada) ani
oko może ogledać/ani vcho wyſłuchać/ani ſerce człowiecze wymy-
ślić/á mieſſkaiąc wpanie Christuśie będą go vżywać á pan Chri-
ſtus wnych prawdźiwie będźie mieſſkał.
A przetoż nic nam dotego Kroleſtwa nieieſt potrzebnieiſſego/
Jedno abyſmy ſłowo Boże iako Apoſtołowie vczyli wſerca naſſe
przyięli/wierzyli mu/dobrze przed panē Bogiem/i przed światem
żyli/ wſſelkie ſkuſſenia á ćięſkośći dla niego ćierpliwie znośili/á we
ſpołek z Apoſtołmi ie° w wiecznym żywoćie Krolowali.

Trzecia Część.

Krotka nauka wſſyſtkiego Kazania.

Summa tego kazania dźiśieiſſe°/ ktorą z Ewangeliei dźiśieiſſei
wſſyſcy pamiętać mamy.
1. Jż wkroleſtwie Christuſowym duchownem niema być ſpor
ka żadna miedzy Krześciany o przełożeńſtwo/ boćto naświeckie
Kroleſtwo należy/ale ktory ieſt przełożeńſſy ten ma wſſyſtkiem ſłu
żyć przykładnośćią dobrą/ſłowem Bożem/vcząc ie i świątośći ko
śćielne ſſafuiąc. Jako ſam pan Christus nam przykład ſam s śie
bie dawa/mowiąc/ Jam ieſt przełożeńſſy á wżdy ſtoię miedzy wa-
mi śiedzącemi/iam ten ktory wam wſſyſtkiem ſłużę.
2. Wtora nauka/Jż pan Christus ſprawił nam i przywroćił
Kroleſtwo niebieſkie/przez grzech rodźicow naſſych vtracone/Aby
ſmy ſniem weſpołek przyſtole ie° śiedźieli/ſniem weſpołek tei wiekui
ſtei chwały/i z Apoſtoły iego na wiek wiekom vżywali/
do ktorei nas racz domieśćić pánie Boże w
trocy iediny. Amen.

Kazanie na dźień Narodze nia Panny Mariei.

Ewange

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM I.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

KSiegy rodzaiu Jeſu Chriſta ſyna Dawidowego/ſyna Abrahamowego. Z Abrahama poſſedł Yſaak/ z Yſaaka poſſedł Jakob/z Jakoba poſſedł Judas y bracia iego. z Judy a s Tamar poſzedł Phares i Zara: z Pharesa poſſedł Eſrom: z Eſroma poſſedł Aram. z Aram poſſedł Aminadab: z Aminadab poſſedł Naaſo: z Naaſona poſſedł Salmon: z Salmona a z Rachab poſſedł Booz: z Booza a z Ruth poſſedł Obed: z Obed poſſedł Jeſſe: z Jeſſego poſſedł Krol Dawid.

S Krola Dawida a źnickiedy żony Vriaſſowei poſſedł Salomon: s Salomona poſſedł Roboam: z Roboam poſſedł Abja: z Abjeo poſſedł Aſa: z Aſy poſſedł Joſaphat: z Jozaphat poſſedł Joram: z Jorama poſſedł Hoziaſz: z Hoziaſſa poſſedł Joathā: z Joathama poſſedł Achaz: z Achaz poſſedł Ezekiaaſz: z Ezekiaſſa poſſedł Manaſſes: z Manaſeſa poſſedł Amon: z Amona poſſedł Joſiaſz: z Joſiaſſa poſſedł Jechoniaſz y bracia iego. A to okolo

koło czaſu przeprowadzenia do Babilonu.

A po przeprowadzeniu do Babilonu/ z Jechoniaſſa poſſedł Salatiel: z Salaticla poſſedł Zorobabel: Zorobabela poſſedł Abiud: z Abiuda poſſedł Eliakim: z Eliakima poſſedł Azor: z Azora poſſedł Sadok: z Sadoka poſſedł Achim: z Achima poſſedł Eliud: z Eliuda poſſedł Eleazar: z Eleazara poſſedł Matthan: z Matthan poſſedł Jakob: z Jakoba poſſedł Jozeph Małżonek Marjiei oktorei ſie narodził Jeſus ktorego zową Chriſtuſem.

¶ Wykład na Ewangelia.

ACzkolwie ludzie poſpolići zowa dziśieiſſe święto/dniem á świętem Narodzenia panny Mariei. Ale Kośćioł Krześćiański obchodzi abo święći święto Narodzenia pāná Jeſu Chriſtuſa ſyna Abrahamowe°/á ſyna Dawidowego/i wypiſuie święty Mattheuſ wtei Ewangelij pokolęnie pāná naſſe° Jeſu Chriſtuſa ſktore° poſſedł á s panny Marijei śie narodził.

¶ Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwſſa/Roznośč zakonu Moiſeſſowego od Ewangeliei świętei.

II Wtora/Że pan Chriſtus ieſt s pokolenia Dawidowe° i ſyn Dawidow według obietnice.

III Trzećia/Nauka i pożytek wſſyſtkiego kazania.

Pierwſſa Częſc.

Roznośč zakonu Moiſeſſowe° od Ewangeliei/ á nowego Teſtamentu od ſtarego.

ZAkon Boży/nadwu tablicach palcem Bożem napiſany/był od

páná Bogá ludu Iſraelſkiemu przes Moiſeſſá dany ktory wſobie zamyka roſkazanie Boże/co máią ludźie czynić/ á to ſą dobre vczynki/ á cze° nieczynić/á to ſą grzechy / ieſli czynią nad zakazanie Boże.

A iż zákon Boży ieſt ćięſki á niepodobny ku wypełnieniu ſkáżonemu przyrodzeniu naſſe°/ bo nieiedno vczynki/ ale też żadanim i myślą zło/bywa gwałcon/Jako ſam pan Chriſtus to powiedźieć raczył v świete° Mattheuſſá w 5. cap. A przetoż ćięſſka á trudna śie nam rzecz widźi (iakoż ieſt) tedy śie wyłękmuiem śniego/á wolelibyſmy/aby go niebyło/Bo nam gniew Boży ſprawuie : ku Rzymianom w 4. cap. á okazuie przeklęcſtwo Boże/gdy go niewypełniemy. de Vtrono. 17. cap.

Ale Ewangelia święta ieſtći wdźieczne á miłe poſelſtwo/ i nauka o narodzeniu páná Jeſu Chriſtuſá ſyna Dawidowe° i według obietnice ktora nam obiecuie/darowną łaſkę miłego Boga/gniewu Boże° (dla niepiełnienia zakonu) vbłaganie/ przeklęcſtwa oddalenie/á przes páná Chriſtuſá vſprawiedliwienie/w łaſkę Bożą przyięćie/i wiecznego żywota przywrocęnie/ Jdawa wiernem Ducha święte°/aby nieſprzymuſſenia/abo zboiaśni/ale zdobrei wolei pełnili to co ieſt wzakonie Bożem roſkazano/ á wiarowali śie tego czego zakazano/ J zradośćią Ewangelią a to wdźieczne poſelſtwo przyimowali/że przes páná Chriſtuſá máią odpuſſczenie grzechow i po śmierći wieczny żywot/á tać pierwſſa rozność zakonu Boże° á Ewangelei świętei.

Wtora Cżęſc.

Że pan Chriſtus ieſt s pokolenia Dawidowego y ſyn Dawidow według obietnice.

DRuga rozność Ewangeliei świętei od zakonu Bożego/ Abowiem nas wtem Ewangelia święta vpewnia/abyſmy mocno wierzyli oczłowieczeńſtwie páná Chriſtuſowem że był prawdźiwy Bog i wtora oſoba Boſtwa/i prawy człowiek s pokolenia Patryarchow i Krolow narodzony/Duchem świętem wżywot panieńſki wćielony/á ſyn Dawidow według pokolęnia rzeczony / iako to dźiśieiſſá Ewágelia świadczy tymi ſłowy. (Jakob miał ſyna Jozepha męża Mariei/ſktorei narodźył śie Jesus ktory ieſt rzeczon Chriſtus.

A synem Dawidowem ieſt wezwan według Ducha święte° ktory tak to opowiada przes vſta tegoż proroka w Pſalmie 132. Przyśiągł pan Dawidowi prawdę/á nieomylnie°. Z żywota twe° owoc twoi poſadzę na ſtolcu twoim/ To proroctwo właſnie o Chriſtu

śie ieſt rzeczone. Jako i święty Paweł do Rzymianow wpierwſſym cap. tak mowi/Chriſtus narodźił śie ſpokolęnia Dawidowe° według ćiała. A tak pan Chriſtus oſobliwie znarodu Dawidowe° obiecan był/narodźił śie ſpanny Mariei ktora była z narodu Dawidowe°/Jako wdźiśieiſſei Ewangelij doſtatecznie Ewangeliſta wypiſał i okazał/Przeto ſłuſſnie ieſt rzeczon ſyn Dawidow według obietnice. Tak że też i tem obyczaiem ſyn Abrahamow może być rzeczon. Gdy i do Abrahama pan Bog mowił Geneſ. 22. cap. wpokolęniu twoim będą błogosławięni wſſyſcy ludźie.

A krotko mowiąc/pan Chriſtus ktory ieſt prawdźiwy Bog prawdźiwe ćiało/á naturę człowieczą wźiął/ściała i krwie panny Mariei. A iako człowiek Jadam wćiele zgrzeſſył/ vtraćił ſprawiedliwość/mądrość/i kroleſtwo Boże dla ktorego był ſtworzon vtraćił. Także zaśie pan Chriſtus prawdźiwy Bog i prawdźiwy człowiek wćiele człowieczym/ktore wźiął i wydał na męky/ i na śmierć za nas/przywroćił nam kroleſtwo vtracone i żywot wieczny.

Trzecia Cżęſc.

Krotka nauka i pożytek wſſyſtkiego kazania.

1 PO zgrzeſſeniu á łaſki Bożei/ i żywota wieczne° rodźicow naſſych w Raiu vtraceniu. Niechćiał pan Bog na wieki wtem niewolſtwie/ſſatańſkiem/ wktore był vpadł nawieki zatraćić człowieka grzeſſnego/ Ale obiecał dać plęmię przes ktore miał być vbłagan gniew Boży/á człowiek grzeſſny miał być przyięt właſkę Bożą i do żywota wieczne° vtraconego/i dał iedine° ſyna ſwego.

2. Tak że przes wſſyſtki czaſy od ſtworzęnia á zgrzeſſenia pierwſſego człowieka/aż do przyśćia Chriſtuſowego. Były obietnice Boſkie i znaki oſobliwe dany/ktoremi pan Bog odnawiał á vmocniał obietnice ſwoie/aby ludźie wierzyli obietnicam Bożem.

3. Mowił pan Bog do Jabrama Gene. 22. cap. Spokolęnia twego będźie á przyidźie bogosławieńſtwo na wſſyſtek świat/i przydał znak ſwierzchni widomy/niewidomęmu ſłowu ſwemu/obrzezanie/aby ludźie mocnie wierzyli obietnicam Bożym o przyśćiu Meſyaſſá páná Chriſtuſá/á przezeń przywrocęnia łaſki bożei.

4. A iż śie miał narodźić według obietnice Bożei s pokolęnia Abrahamowe° á narodu Dawidowe°/Ewangeliſta święty Mattheus wdźiśieiſſei Ewangelij wypiſuie odpoczątku pokolęnie/á narod páná Chriſtuſow/począwſſy od Abrahama aż do Jozepha męża domniemane° panny Mariei/ ſktorei śie narodźił Jeſus ktory ieſt rzeczon Chriſtus/ á ieſt rzeczon ſyn Dawidow według piſma ſtarego i nowe° zakonu. Już ſtary zakon/ i przeklecſtwo ie° vſtało/ á łaſka boża przes páná Chriſtuſá nas ośwjećiła i ieſt nam z łaſki dana

A tać iest światłość ktora wssystek świat oświećiła pan Jesus Christus. v Jana święte° w pierwssym capitulum.
A iako Isaiaš Duchem świętem powiedźiał w 9. cap. Nam iest dan nam śie narodźił dla nas i zbawienia nasse° dał śie vmęczyć/ á co człowiek wczłowieczeństwie vtraćił/ to pan Christus wczłowieczeństwie nam naprawił i przywroćił/ aby każdy weń wierzący niezgynął ale miał wieczny żywot/ do ktorego mnie i was racz domieśćić panie Boże w troicy iediny. Amen.

Historia też tu możeš przydać o narodzeniu panny Mariei/ z Anny świętei i z Joachima.

Kazanie na dźień Swiętego Matheussa Apostoła y Ewangelisty.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM. IX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

NGdy ssedł zonad Jesus/ vizrzał człowieka siedzącego na cle/ Matheussa imieniem/ y rzekł mu. Nasladui mie. J wstawssy nasladował go. J stało sie gdy v stołu siedźiał w domu/ oto wiele celnikow/ y grzesznikow przyssedwssy siedli z Jesusem/ y zwolenniki ie°/ a widząc to Pharizeussowie/ mowili zwolennikom iego.

iego. Czemu z celniki/ y z grzessnymi/ ie mistrz wasz? A Jesus słyssąc rzekł. Nietrzeba zdrowym lekarza/ ale źle sie maiącym. Ale idźcie/ vczćie sie co to iest: miłosierdźia chcę/ a nie ofiary. Bowiem nie przyssedłem wzywac sprawiedliwych/ ale grzessnych ku pokucie.

Wykład na Ewangielia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwssa/ Mocna wiarę Apostoła święte°/ ktory na iedno słowko wezwania/ ssedł za panem Christusem.
II Wtora/ Wielka nienawiść Pharizeussow/ ktory wssystki słowa i vczynki pána Christusowe/ ku złemu wykładali i potwarzali.
III Trzećia/ Nauká z Ewangeliei/ i pożytek wssystkie° kazania.

Pierwssa Częsc.

Mocna wiarę Apostoła świętego/ ktory na iedno słowko wezwania ssedł za panem Christusem.

ACzkolwie ini Ewangeliśće zamilczeli imienia własne° ktory to był Apostoł ktory ssedł za pánem Christusem/ Ale sam wtei swei Ewangeliei mieni imię swoie/ że był Mattheuš celnik/ á dobrze to czyni bo dobry człowiek wyznawa naśie á nieprzy że był abo iest złem á grzessnem przed panem Bogiem i czym był przedtem (abowiem celnikiem) te° śie nieprzy/ ale naśie wyznawa.
Jako i Dawid wyznawał naśie przed panem Bogiem cudzołostwo z żoną Vriassową/ i mężoboystwo bo iei męża dał zabić/ Tak też czynił i drugy celnik o ktorem v Lukassa w 18. cap. A toć iest pierwssa część pokuty wyznawać naśie iakoś iest abo był złem człowiekiem/ Jako święty Paweł vczy w 1. do Corin. 11. cap. Jesli śie my sami będźiem sędźić/ tedy od pána Boga niebędźiem sądzeni.
Byli na on czas v żydow cła iako i v nas są i wielka summa pieniędzy z nych przychodźiła/ á iż śię to widźi rzecz pospolitemu człowiekowi od swego własnego/ przywiedźione°/ abo przewieźionego dać cło/ tedy takowi ludźie niemieli łaski v pospolstwa/ bo muśieli dać tyle ile przysłussało á vstawiono. Niezakazuieć pan Christus

cła dawać. Matth. 9. cap. Jedno tego zakazuie aby celnicy więcei niebrali iedno iako vstawa iest słuszna/ J święty Paweł roskazuie aby cła (słuszne á znodne) były sprawiedliwe dawany do Rzymianow w 13. cap. Komu dań/ temu dań/ komu cło/ temu cło/ ma być dane/ ale ma być słuszna przyczyna dla ktorei ma być dane. A ta iest pierwsza.

1. Pierwsza/ Kiedy z ziemie wyprowadzaią dobytek abo co inego wywożą słuszna rzecz/ aby ona ziemia/ abo przełożony iei/ iako pan miał z tego nieiaki pożytek.

2. Wtora przyczyna/ Aby drogi á mosty były z tego naprawowane/ żeby były dobre przeiazdy przez mieisca błotiste á szkodliwe/ tak wlesiech iako i wpolach.

3. Trzecia/ Ta może być potrzeba aby był pospolity skarb nagranicach abo namiescach tym ktorzy przeieżdżaią/ abo drogie towary przewożą/ za ktorem by mogli bronić granic i dobra tych ktorzy przeieżdżaią i gardł ich od łotrow á zboie/ ktorzy szkody ludziam czynią. Ale cła żadnego niema nikt sobie vstawiać krom dozwolenia pospolite° za słuszną przyczyną á potrzebą/ Jesli drogę naprawie sam dla siebie i poddanych swoich/ niema dla te° cła brać á vbogych furmanow (ktorzy skrwawym potem nabywaią pożywienia swego) łupić/ hamować/ abo wyciągać/ á tak wielkie naty drapiesce ma być od zwierzchnego pana baczenie i karanie/ iako i na ty ktorzy gwałtem bierzą/ abo snadź więcsze/ bo owi zboice muszą ważyć gardła swoie chcąc czego dostać/ a ci wpokoiu siedzą á przez swoie nie pobożne sługi ludzy drapią.

Pan Christus niedla tego Mattheusza wezwał że by to był nie vcciwy te° vrząd/ gdy dla słuszney przyczyny cło było vstawiono/ Ale że go chciał mieć nagodnieyszem á więcei ludziam ku zbawieniu pożyteczniejszym wvrzędzie/ iako też był wezwał/ Piotra/ Andrzeia/ Jana i Jakuba od rybiestwa Matth. 4. cap. aby byli rybaki (nie ryb ale ludzi) ktorzy opuściwszy wszystko szli za panem Christusem/ tak że też i z Mateuszem vczynił/ ktory na maluczkie zawołanie á wezwanie szedł za panem Christusem i stał sie nieiedno Apostołem/ ale też wiernem Kanclerzem á pisarzem wszystkich vczynkow pana Christusowych ktore popisał poczawszy od narodu aż do śmierci ie°/ á toż pismo zowiem Ewangelia święte° Mattheussa/ bo on napisał wszystki vczynki i taiemnice pana Christusa/ i potem wezwał do domu swego nieiedno samego pana Christusa/ ale też inych wiele celnikow á towarzyszow swoich aby ie zyskał panu Christusowi/ żeby też zaniem á za iego nauką szli/ tak że też i nas gdy Ewangeliei pana Christusowei wierzym ktorą on popisał wezwał.

Wtora Część.

Wielka

Wielka nienawiść Phariżeussow/ ktory wszystki słowa i vczynki pana Christusowe/ ku złemu wykładali i potwarzali.

Złi á obłudni Phariżeussowie szemrali przeciw panu Christusowi/ i zdobrego vczynku go potępiali/ mowiąc tak do zwolenników iego. A czemu wasz nauczyciel s celniki á zgrzesznemi ie/ á tymi słowy okazali nienawiść swoię/ gdy pana Christusa sądzili i potępiali.

Zadni niemieli być pierwszy/ nad Biskupy/ Phariżeusse/ nauczone wpiśmie/ ktorzy by byli mieli wdzięcznie przyiąć pana Christusa/ i naukę ie° / á taczyż mu byli/ i dziś są/ nagłownieiszy nieprzyiaciele/ i nauce ie°/ J ten rodzai i dziś ich iest/ że wolą wpiekle nawieki być/ niż nauki pana Christusowei prawdziwei słuchać/ á według śie iei/ i ine sprawować/ niemasz żadnych tak złych ludzi naświecie/ ktorych by oni nieścierpieli/ ich łotrostwa niezakrywali á niebronili abo niezachowywali/ ale iesli śie mienisz vczniem Christusowem/ nie iedno że mieisca i zachowania miedzy niemi niemasz/ ale też gardła nakażda godzinę niebespieczny będziesz.

A ieśli niewierzysz temu/ á zaż niewidzisz na oko/ Badź na gorszy złoczyńca/ mężoboica/ złodziei zdraica pana swe°/ cudzołożnik/ iawny zabiacz. ɀc. Kiedy do Phariżeussow abo do ich łotrowskiei iaskimei vciecze/ tedy go niewydadzą by nagorszego/ ale go miedzy śie przyimą/ Quia similis simili placet. Jaki pan taki kram.

Powiec śie być Krześcianinem ktorego oni Luthrem zową/ á idź do nych będziesz mądry ieslić tam gardła potaiemnie niewezmą á nauki Bożei słuchać niebędą/ i insse będą odwodzić/ kłamaiąc/ á potwarzaiąc/ aby dobrei nauki (ktorą oni sami kacerze kacerzską zową) niesłuchali/ Takcy samego pana Christusa potwarzali/ że iadł s celniki á sami śie dobrymi czynili. Ale ie pan Christus mądrze odprawił tymi słowy (Niepotrzebac zdrowym lekarza iedno tym ktorzy są niemocni)

Jakoby iem tak pan Christus rzekł. Cy celnicy są grzeszni i wy tak onich trzymacie/ A iam iest grzesznych lekarz/ i dla tegosz zniemi pospolituię abych ie vleczył á grzechy im odpuścił/ Ale śie wy sprawiedliwemi czynicie/ á tak wam niepotrzeba lekarza iedno tym niemocnem ktorzy niemoc swoię znaią/ Jdźcież á nauczcie śie iako macie ty słowa rozumieć (Miłosierdzia chcę a nie ofiary) J poszli pohańbieni od pana Christusa/ á nieumieli mu na to nic odpowiedzieć/ tak ci wszyscy przeciwnicy pana Christusowi będą posromoceni á pohańbieni.

Trzecia

Trzecia Częsc.

Krotka nauka wssystkiego kazania i pożytek z Ewangeliei.

1 Pierwssa/Iż wezwaniu Bożemu niemamy się sprzećiwić/
Boć pan Bog (ktorzy się według świata widzą niego-
dni) wybrał/á posromoćił mądre według świata/iako mamy prżi
kład z Mattheussa i inych Apostołow/boć pan Bog niebrakuie per
sonami/ ale oczy iego patrzą na ty ktorzy się przelękneli dla grze-
chow swoich/ á nadżieię maią wmiłośierdżiu ie°/ Jako tu sam po-
wiedżieć raczył/żem ia nieprzyssedł dla tych ktorzy się sami vspra-
wiedliwiaią/ale dla tych ktorzy się grzessnemi być wyznawaią.
2. Wtora nauka/Że pan Bog niepotrzebuie offiar nassych bo
iuż wssystki offiary vstały ktore iedne same offiare Christusa zná-
mionowały/Ale żąda miłośierdżia po nas abysmy ie bliżniemu nas-
ssemu potrzebuiącemu okazowali/i stemi choć są od świata podei-
rzani pospolitowali/dla tego abysmy ie dobrą nauką nassą i prziklad
nośćią do páná Christusa przywiedli/á niewnet personami gardżi-
li abo ie possadzali.
3. Trzećia nauka/Abys sobie stanu krom wolei Bożei nieustawiali
a niewymyssłali. Niedał ći pan Bog tego osobliwe° daru abys żył
na świećie krom żądliwośći á popędliwośći ćielesnych/ nieprzeći-
wiaiże się wezwaniu swemu/niegardż małżeństwa świętego od sa-
me° Boga vstawionego. Tak że też ieslis słussnie wezwan na iaki
vrząd/abo na vrząd duchowny iako Mattheus święty był wez-
wan/badż posłussny idż za panem Christusem/á czyń dosyć wezwa
niu twęmu/nie przes naiemniky ale sam przes się/ gdyć nienaiemni
ka ale ćiebie pan Bog nato powołał/ nie dla twego ale dla Bożego
pożytku/abys ie przywiodł przed páná Christusa/á znich liczbe
dał. I zniemi wespołek wieczny żywot otrzymał/do kto
rego mnie i was racz domieśćić panie Boże
wtroicy iediny. Amen.

Kazanie o Swiętym Stanisławie naidżies o Pasterzu
na wtorą Niedżiele po Wielkiei Nocy/ Abo na
Wtorek Swiąteczny

Kazanie na dżień Swietego Michala.

Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM. XVIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Nei godżiny/przy stąpili Zwolennicy do pana Jesusa mowiąc/Ktoż wżdy iest wiethssy w krolestwie niebieskym: A pan Jesus przyzwawssy ku sobie dżieciątka postawił ono miedży niemi wpośrzodku i rżekł: Zaprawdę powiadam wam: Poky się nienawrocicie y niestaniecie się iako dżiatki małe/niewnidżiecie do krolestwa niebieskiego. A przetoż ktoszkolwiek się vniży iako to dżieciątko/ten iest wiethssy w krolestwie niebieskiem. A ktoszkowiek przyimie takowe dżieciątko wymie moie/mnie przyimuie: A ktoszkolwiek zasię zgorssy abo obrazi iednego zmaluczkych tych ktorzy mnie dufaią/lepiei by mu było aby młyński kamień zawiessono takowemu na ssyi iego/aby był ponurzon wglębokość Morzską: Biada Swiatu przed pogorssenim/a wssak że mussą pogorssenia przychodżić (na swiecie) ale biada temu człowiekowi (niepobożnemu) przes ktorego pogorssenie przychodżi. A przetoż iesli ręka abo noga two-

ią obraża ciebie vtni ią/a odrzuc od siebie: Abowiem lepiei tobie do żywota wnidź chromym abo niedołożnym/niżli że dwiema rękoma/abo zobiema nogama/miał by być wrzucon wogień wieczny: Jesli wiec też oko twoie obraża cie wyrwi ono/ a zarzuc precz od siebie: Abowiem lepiei ci tobie ziednym okiem do żywota wnidź a niż by miał być zobiema wrzucon wogień wieczny: Strzeż cież tego byście niegardzili iednym nanmnieiszym z tych/ Abowiem wam powiadam/ Iż Angeli ich wniebie zawsze widzą twarz Oica mego ktory iest wniebie.

Wykład na Ewangelią.

Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwsza/Jako falszywe mniemanie Apostolskie o zwierzchnościach á vrzędziech Kościelnych wiele złego nabroiło/ i podziś broi w Kościele świętem.
II Wtora/Jako pan Christus rząd Kościelny postawił przy słowie i przy wolei Boga Oica swego/á nie przy osobach.
III Trzecia/Będzie o zgorszeniu.
IIII Czwarta/O złych Angelech i o dobrych.

Pierwsza Część.

Jako falszywe mniemanie Apostolskie o zwierchnościach na vrzędziech Kościelnych wiele złe° nabroiło/ i podziś broi w Kościele świętem.

Błąd Apostolski ktorzy sie gadali o godnościach i o zwierzchnościach w Krolestwie Mesyassa syna Bożego/iawnie to nam okazuie/Iż też święci błądzili i grzeszyli. A ten błąd ich ztąd pochodził/ iż mniemania te° byli iakoby krolestwo Mesyassa syna Bożego

Bożego miało tu być na świećie doczesne podobne inszych państwom świeckim/iakoby wpaństwie syna Boże° miał być porządek wstępowania na stolce i na godności/tak iako wdoczesnym państwie postępuią ziednego stolca na drugy/ zniższe° vrzędu na wyszy.

A przetoż ztakowe° głupiego mniemania wnet vrosła wnich zazdrość i zabieganie onych mniemanych godności tak iż ieden na drugie° sie przekładał/Jako o tym świadczy iawnie Matka synow Zebedeuszowych wten czas/kiedy prosiła za syny swoimi aby siedzieli w krolestwie pańskim ieden na prawicy á drugi na lewicy/ A tak spodobnego zabiegania w Kościele świętem zawsze i podziś rodzą sie silne rosterky i rozerwanie/ á zrosterkow dziwne błędy/ Abowiem niespokoine natury abo sie do duchownych stolcow vbiegaią/abo wnauce drugiemu nic postąpić niechcą.

A tak tymi dwiema sposoboma wszystko sie złe dzieie w Kościele świętem/Abowiem widzimy iawnie iako ludzie ci ktorzy vbieżeli Biskupstwa i ine prelatury/iż im dostaie znadania kościelne° mocy i obrony/przeto stawią prawa nowe i wymyslona chwałę Bożą/ i śmieią/odmieniać/przyczyniać/abo vimować/testamenty i ceremonie pańskie/iako sie to iawnie okazało na krzćie świętem i nawieczerzy pańskiei ktorą oni mszą nazywaią/ á onych praw swoich i wymyślonei chwały mocą bronią/i gwałtem na nie pociskaią/A przetoż przes ono zabieganie i przes onę moc ich prawda Boża i sprawiedliwość syna Boże° w Kościele świętem bywa zatłumiona/ Tak że ich vstawy lud pospolity przes dawny zwyczai rozumieią sobie za sprawiedliwość ktorą sie postawić maią przed maiestatem Boga wszechmogącego.

Ale iesscze więtsza szkode czynią natury niespokoine w Kościele świętem/wten czas kiedy ieden drugiemu niechce vstąpić wnauce/ Abowiem ztakowe° sporu narodziło sie wiele roznych zakonow i zakonnikow/ztorych rozności nic dobrego nierośćie/ iedno waśń á nieprzyiaźń w Kościele świętem/tak iako ono Arius rozerwanie vczynił niespokoinym rozumem swoim w wierze ku ktoremu potym Machomet przystał ktory iesscze i podziś secta swoią ktorei mu zawsze przyrasta niepomału psuie i burzy Kościoł S. Krześciański.

Obaczył to tedy wybornie pan Christus/ iż takowe zabiegania na vrzędy Kościelne abo sporki około lepszego rozumienia przes niespokoine natury miały wiele złego vrodzić i namnożyć w Kościele świętem/A przetoż też wnet zarazem przed spornymi zwolenniki vczynił kazanie o szkodliwym zgorszeniu w Kościele świętem/napominaiąc ie won czas i nas na potym abyśmy sie wszyscy słowem Boskiem sprawowali / á iżebyśmy sie strzegli zabiegania w vrzędziech duchownych i sporliwego gadania w nauce świętei Krześciańskiei.

320

Wtora Częśc.

Jako pan Christus rząd Kościelny postawił przy słowie i przy wolei Boga Oica swego á nie przy osobach.

CO za rząd postawił w Kościele świętem pan Christus abo na czym zostawił vrzędniki kościelne to iaśnie dał znać zwolennikom swoim wten czas kiedy postawił miedzy nimi wpośrzodku dziećię/mowiąc. Kto śie vniży iako to dziećię/ ten będźie więtszy w krolestwie niebieskim/A przetoż kto przyimie wymię moie iedne° takowego małego ten mnie przyimie/ A tak vczy nas tymi słowy pan Christus iż my niemamy sobie ssaczować prawei nauky Boskiei ani postolcach/ani pożądnych zacnych osobach/ ale tylko possłowie miłego Boga.

A przetoż bądź też to żeby dziećię w Kościele świętem powiadało prawą wolą Boską wiernem ludziam/tak iako ono Daniel dziećina będąc/rossadek starcom pohańbił/ tedy mamy tego słuchać i przyimować iako prawą wolą zvst od same° Boga słyssaną/ Abowiem pan Bog chce aby wierne zebranie ie° rządziło i sprawowało słowo Boże/á niezacne osoby w Kościele świętem.

A tak chce te° pan Christus tym przykładem i tymi słowy/żeby Apostołowie i wssyscy namiestnicy Apostolscy/tak byli pokorni iako dzieći są niskie i pokorne/ Abowiem dzieći więmy i widzymy to wssyscy dobrze/ iż gdy śiły niemaią sto/aby miały konm roskazować/tedy nienapieraią śie vrzędow żadnych/ani zwierzchnośći żadnych/ale gotowe° co im starzy roskaże/bo sprzyrodzenia to tak idźie iż możnieissy zwierzchność sobie bierze nad słabssymi.

Tym że obyczaiem mieli by śie sprawować wssyscy przełożeni w Kościele świętym/Abowiem mieli by to znać do śiebie/iż niemaią śiły potemu aby mogli kogo rządźić. A przetoż niedomyślaiąc śie niczego mieli by te° co pan Christus w Ewangeliei nauczył i roskazał / słuchać gotowego/ Abowię ieslize śie kto więcei domyśla nad nieskończony rozum Boga wssechmogące°/ tedy takowy człowiek rozum swoi wynośi wyssei nad rozum Boski/i zawsse stanowi nie co przećiwne° rozumowi/wolei/roskazaniu/i obietnicy Boga wssechmogące°. A coż tedy insse° vstawić może? Jedno błąd i vstawy nieprawe/to iest pewne bałwochwalstwo abo morderzstwo niejakowe/Abowiem cośkolwiek nieiest z Boga to wssystko iest sprzećiwnika Boże° zdiabła / ktory zawsse odpoczatku był łgarz i mężoboica/ Także też naśladownicy ie°? A co insse° wymyśla iedno nieprawdę do ktorei potym poćiskaią i przymussaią ludźi mocą swoią przes mordy i przes mężoboistwo. A przetoż to iest osobna nauka Krześćiańska/aby rozum i wolą swoię wierni ludźie stanowili

nasłowie

nasłowie Bożym nie namniemaniu ludzskiem/aby też przełożeni nie myslili ani vstawili żadnei rzeczy iakoby pobożnei sprzygod według mniemania ludzskie°/ale po wolei Boga wssechmogące°/Abowiem dla te° pan Christus niekaże brakować osobami ale ktośkolwiek wolą Bożą/to iest/przykazanie ie°/i obietnice ie° powieda/te° prawym sprawcą mianuie być swoim bądź też ten tak niski abo mały będźie iako dźiećina/A to dla te° aby powagę słowu swemu ziednał v ludźi/ á nieżadnemu rozumowi ludzskiemu/tak iako otym wssyscy ś. ludźie świadtczyli mowiąc z Dawidem Psalmo 118. Swieca iest wnocy nogam moim słowo twoie panie/i pochodnia śćiesskom moim. Abowiem też głos z nieba Oicowski był na świat do wssystkych ktory tak mowił. Toć iest syn moi namileissy te° słuchaićie/ A pan Christus zaśie/ Kto słowa mego będźie pilen/ten wiecznie śmierći niezogląda.

Rozum człowieczy pospolićie słowo boże lekce sobie pokłada/á sprzyrodzenia swe° niebarzo śie onie stara/abowiem tak sobie rozumie o sprawie Boskiei/iako o doczesnei/tak sobie myśli w Kośćiele świętem o sprawie ducha S. iako też wdomu abo wpaństwie o rozumie człowieka mądre°/á snadź wkażdei sprawie i wkażdei trudnośći wssystkie° te° mocniei śie rozum nasz dźierży/czego zmysły swoimi dochodźi/nissli onego co pan Bog roskazuie abo obiecuie/ Ale pan Christus mocno spiera rozumy nasse zmyślenia nassego i każe śie nam słowem Bożym sprawować/nierozumem ani osobami zacnymi wchwale swoiei S. A przetoż godźi śie nam wiecei słuchać mądrośći Boskiei syna Boże°/á nissli rozumu w mniemaniu swoim omylnego/Abowiem wssyscy ludźie namędrssy nic zapewne rozumem swym niewiedzą iedno wssystko mniemaią.

Trzecia Częśc.

Będźie o zgorsseniu.

ZGorssenie abo obrażenie bliźniego iest falssywa nauka/abo zły przykład ktory sskodźi inssym ludziam abo nasladowanim/ abo nawodzenim karania Boże°/abo odrażenim od towarzystwa święte°/abo daiąc przyczynę złym ludziam bluźnić pana Boga/i święte sprawy iego.

Stakowego opisania obaczyć możemy/ iż Pieć iest obyczaiow ktorymi człowiek bliźniego swe° zgorssyć á obrażyć może miedzy ktorymi iest.

1. Pierwssa/Nauka falssywa á nieprawa/ze wssech na sskodliwssy obyczai.

2. Wtory/Obyczai obrażenia iest zły przykład iawny/ktore° ludźie nasladuią/to iest/ kiedy kto bałwochwalstwo płodźi/ obrazy

abo

abo świętę mieiſca nawiedza/kiedy ſie świętym zmarłym modli/ kie dy opilſtwa/cudzołoſtwa/drapieſtwa pilnuie/Abowiem takowi dru gie ludzi przykładem ſwoim na podobne grzechy zawodza i roſpu ſtność miedzy ludźmi mnoża.

3. Trzeċy/ Obyczai obrazanie ieſt taiemne złoczyńſtwo kto re aczkolwiek złego przykładu nie da s śiebie bliźniemu ſwemu/ A wſſakże taiemni grzeſſnicy nawodza na rzecz poſpolita kaśń miłe° Boga/Abowiem dla taiemne° onego przeſtępowania przykazania ſwe° pan Bog karze rzecz poſpolita/głodem/morem/ walkami/ roſterki/głupia rada/i inſſymi kaśniami ktore Moiſeś napiſał doſyć ſſeroko wpiatych kxięgach ſwoich. Deut. 28. cap. Tak iako ono Iadam z Iewa aczkolwiek przykładem ſwym nikogo nieobraźili. A wſſakże wyſtępnośćia ſwoia wſſyſtek rodzai ludzſki zaraźili na duſſy i na ćiele/iż ieſſcze i podźiś ſami k ſobie przyść niemożemy. Abo iako Dawid cudzołoſtwem ſwoim. Achas/Manaſſe Krolowie przes bałwochwalſtwo ſwoie wiele ćięſſkie° karania Boſkie° na rzecz poſpolita nawiedli. Abowiem pan Bog iako niko° bez przyczyny niekarze/ tak też żadnei złośći nieſkaranei nieopuſſcza w ludźiach niewiernych. A ieſt to rzecz barzo ćięſſka i ſmętna/ kiedy kto ma ſumnienie złe przy ſobie/to ieſt/kiedy wie iż prze ie° wine i prze ie° wyſtępki pan Bog karać raczy rzecz poſpolita abo zebranie świętę Krześćiańſkie.

4. Czwarty/Obyczai obrażenia bliźnie° ieſt zły przykład ktore° aczkolwiek ludźie nienaſladuia/ á wſſakże kiedy kto zle vczy abo kiedy ſobie co niedobrze poczyna/ tedy wten czas nauka zla abo złym vczynkiem ſwoim abo od wodźi ludźi od towarzyſtwa S. abo myſl dobra drugiemu ſkazi/ tak iako ono Saul Krol Bałwochwalſtwem ſwoim i wſſyſcy inſſy Krolowie bałwochwalcy/abo złoczyńce nieczynili dobrei myſli poddanym ſwoim i wſſyſtkiemu ricerzſtwu ſwoiemu ale kaźili ich myſli/Abowiem Hetmani i Rotmiſtrze i lud Krola niepobożne°/czaſu potrzeby niemoga być ſerca dobre° wſpominaiac ſobie na to/iż pan Bog miał ſkarać złość Krola Saula á miał nieprzebaczyć bałwochwalſtwa ie°. Tymże obyczaiem kiedy kto vżywa wolnośći Krześćiańſkiei wſſetecznie przed ludźmi dobrymi/ale ktorzy ieſſcze wnauce pańſkiei nie dokońca ſa dovczeni/tedy onym przykładem złym mdłe ludźi obraźi i odłaczy od towarzyſtwa S. Abo zaśie ſprzećiwia/kiedy kto vpornie bałwochwalſtwa broni/abo kiedy śie niepotrzebne° nabożeńſtwa dzierży/ tedy przykładem ſwoim potwierdza błąd i zrani mdłe duſſe ludźi pobożnych ktorzy wolnośći Krześćiańſkiei przed tym iuż vżywali á tak zaſmući wnich Ducha świętę°.

5. Piąty/Obyczai obrażenia ieſt też zły przykład ktore° ludźie acz nienaſladuia wprawdźie ani śie też przes on przykład nieodłaczaia

czaia od towarzyſtwa świętę°/ale biora ſobie zli zniedobre° przykładu przyczynę złe° mowienia i bluźnierzſtwa o Bogu i o ſprawach świętych ie°/A ten Piąty obyczai obrażenia przychodźi też na ludźi świętę/Abowiem iż to być niemoże aby też tu na świećie będac ludźie świeći wczym kiedy niegrzeſſyli. A przetoż zli ludźie vpatrzywſſy ſobie człowieka pobożne°/niektory wyſtępek biora ſobie przyczyne ganić naukę i ſprawy w Kośćiele S. ſame° Boga wſſechmogace°. Tak iako ono Semeiaś widzac Dawida krola świętę° wyſtępek wiele ludu poſpolite° zwiodł/Abowiem dowodźił te° poſpolitemu człowieku/iakoby Dawid niemiał być ani Krolem/ani Prorokiem od páná Boga zawołanym/ale iakoby chćiwośćia/zdrada i moca na ono pańſtwo wſtapił/ Abowiem powiadał/kiedy by ten był zawołany na ſtolec Krolewſki i na Prorocſtwo od páná Boga/tedy by tak znacznie niedopuśćił iemu pan Bog vpaść/ A przetoż ona powieść ie°/i ony dowody ie° ktore czynił zwyſtępku Dawida Krola świętę°/ widźiały śie poſpolitemu człowieku być k wierze podobne/A tak że bluźniły ſprawy Boga wſſechmogace°. Pilnie śie tedy ſtrzec mamy wſſyſcy te° abyſmy lekkośći chwale miłe° Boga nieczynili i nielżyli imienia ie° S. przes wyſtapnośći ſwoie/ Abowiem ſrogie to ſłowa ſa pańſkie ktoremi groźi ludźiam obrażaiacym mowiac. Iż biada temu przes ktore° obrażenie na ten świat przyidźie/Ktore ſłowa światcza to nam/ iż pan Bog każde zgorſſenie karze/ i tu na ten czas doczeſnym karanim i potym na onym świećie karać będźie karanim wiekuiſtym.

Cżwarta Cżeſc.

O złych Angelech i o dobrych.

IAwne tu ieſt w Ewangeliei piſmo/ Iż Angeli ſa ſtroże ludźy pobożnych od Boga wſſechmogace° wiernym przydani / Iako pan Chriſtus powiedźiał. Ale to nienowa nauka była za Apoſtołow/Abowiem ſtare przykłady o Angelſkiei ſtroży były/ Iako ono Tobiaſſowemu ſynowi pan Bog wdrogę Angioła wodza przydał ktory go nietylko wiodł i ſtrzegł/ ale mu też i radźił iako śie miał ſprawować wgośćinie będac. Tak że też ſługa proroka Boże° Elizeuſſa kiedy mu pan Bog oczy ćieleſne otworzył/ iż przeirzał ćieleſnymi oczyma na on świat. 4. Regum. 6. cap. Tedy virzał koni y wozow ogniſtych pełno na gorze ktorzy Elizeuſſa ſtrzegli wten czas kiedy go chćiał Krol Syrſky poimać.

Także też potym za Apoſtołow Piotra S. Angioł z więźienia i zokowow Krola Heroda wywiodł. A przetoż liſt nowe° Teſtamentu ktory ieſt napiſany do Żydow w 1. cap. tak opiſuie nature Angelſka. Iż Angeli ſa ſłużebnicy duchowni/abo duchowie ſłuża-

cy od páná Boga zeſłani na poſługę dla tych ludzi ktorzy dziedzicmi być maią żywota wiecznego/ Sktore° opiſania tei Angelſkiei natury ſłyſſymy/ Iż Angeli ſą namilſſy ſłuſſkowie ludzi wiernych od páná Boga na to ſtworzeni i ſprawieni aby nam ſłużyli.

Ale więc o tym wiedzieć mamy/ Iż Angiołow dwoi ieſt rodzai/ Abowiem iedni ſą zli/ A drudzy dobrzy/ Ale złych pan Bog dobry złymi nieſtworzył/ iedno iże śie złymi przes ſwą wolą ſtali/ wten czas kiedy odſtali od Boga wſſechmogące° i od wolei świętei ie°. Tak iako o tym Iudas Apoſtoł napiſał/ mowiąc/ Iż Angeli niezachowali wſſczątku ſwoiego.

Czyż to tedy zli Angiołowie ty dwoie rzeczy zle wſwym przyrodzeniu maią. 1. Naprzod/ Iż ſprzyrodzenia ſwe° nigdy prawdy przed ludźmi o Bogu niepowiadaią/ ale owſſem zawſſe bluźnią prawde miłe° Boga i na świętſſe imie chwalebne iego.

2. Druga rzecz ieſt wprzyrodzeniu złych Angiołow o to tą/ iże zawſſe ſą zabiiacze narodu ludzſkie° tak na duſſy iako i na ćiele przes nieprawdziwą powieść/ i przes bluźnienie prawdy Boſkiei/ nietylko w Kośćiele świętem/ ale też wkażdei ſprawie rzeczy poſpolitei/ Abowiem walki wſſyſtki i każde krwie rozlanie niedzieła śie iedno o prawdę/ Obiedwie ty niecnoćie złe° przyrodzenia tych niedobrych Angiołom okazali śie wnet zarazem w raiu/ Abowiem ſſatan Iawie matce pierwſſei naſſei naprzod nieprawdą ſwoią potwarz o panu Bogu wgłowe wraził/ á roſkazanie Boſkie nieprawdą ſwoią zelżył/ powiadaiąc tak Iawie/ Iż Bog wam ludźiam te° záirzy abyśćie śie nieporownali iemu/ Abowiem kiedy te° owocu ſtego drzewa vkuśićie/ tedy śie ſtaniećie Bogi podobni iemu / potym po tei nieprawdźie przes potwarz prawdy miłego Boga wſſyſtek narod człowieczy/ i nas wſſyſtki ludży przyprawił o wieczną śmierć/ i wieczną śmierćią nas zarażył. Ale nietylko won czas lecz i podźiś zawſſe śie o to ſtara aby przyrodzeniu ſwemu złoſliwe° doſyć czynił.

A przetoż zawſſe myśli ludzſkie wprawuie/ Naprzod/ wobłaḋne myſlenie/ Potȳ poćiſka ludzi ku ſwowolnym ćieleſnym żądzam aby wſſyſtki wprawił na wieczną śmierć nieprawdą ſwoią.

A tak ſtąd częſte roſterki bywaią morderzſtwa/ mężoboiſtwa/ y inſſe wſſyſtki złe rzeczy. O tym przykładow wſſedźie wnet od poczatku świata pełno/ ieſſcze i podźiś na każdym mieiſcu/ iako ſſatan zwodźi niepotrzebne roſterki i walki przes nieſpokoine natury ludzſkie/ ktore bywaią naczynim przes ktore diabeł dokazuie nieprawdy i mężoboiſtwa ſobie wrodzone°.

Przećiw takiei ſrogośći/ tak ćięſſkie° nieprzyiaćiela i tak możne°/ ktory tu na świećie ma więtſſą część ludzi naczynia ſwe° ktorzy iemu pomagaią fałſſu i mężoboiſtwa ie°/ niemogli by ludźie odeprzeć wedle krewkośći ſwoiei wſſyſcy ſkupiwſſy śie wiedno co ich było/

co ich

co ich teras ieſt/ i ſtymi co ieſſcze będą przes oſobne° ratunku ſyna Boże°/ ktory ſyn Boży vſtawicznie kazi wſſyſtki zaſogi ſſatańſkie śiedząc naprawicy Boga Oica wſſechmogące°. A przetoż też vſtawicznie śle pobożnym ludźiam á wiernym ſługam ſwoim Angioły dobre na ſłużbę ludźiam wiernym ktorzy vſtawicznie każde ſſkodliwe chcenie złych Angiołow/ pſuią i przeſſkadzaią. Abowiem Angieli dobrzy zroſkazania Bożego ten vrząd maią.

1. Naprzod/ Każdy fałs i fałſſywą naukę pſuią á prawdźiwą rozmnażaią.

2. Wtore/ Wiernych ludźi i wiernych vczyćielow żywota zawſſe ſtrzegą/ á złe ludźi ktorzy złą naukę śieią/ dawią/ i żywot im odeimuią/ tak iako ono Cerintowi odſſczepieńczowi i fałſſywemu Doctorowi przydało śie było.

3. Trzećie/ Też Angieli dobrzy tainośći Boſkie ziawiaią/ iako o tym czytamy iż Zachariaſſowi świętemu Oicu Iana świętego. Także też pannie Mariei Gabriel Angioł był zeſłany ſtą nowiną iż śie miał narodźić na świat ſyn Boży Meſyaś zbawićiel wſſyſtkiego świata.

4. Czwarty Ieſſcze vrząd maią Angieli o to ten/ Iż bronią rzeczy poſpolitei i miaſt czaſu potrzeby każdei i pomagaią zawſſe za ludźmi wiernymi/ Tak iako ono Elizeuś Prorok vchodząc przed Krolem Syrſkym 4. Regum 6 cap. ſługę ſwe° ćieſſył/ powiadaiąc mu. Nieboi śie abowiem ći ich ieſt wiecei ſnami/ czego potym ſługa on na oko doirzał.

5. Piąty vrząd Angelſki ieſt ten/ Aby gardła i zdrowia każde° człowieka na każdym mieiſcu ſtrzegli by niezgynął od diabła. Iako otym mamy Hiſtorią v Marka święte° napiſaną w 9. cap. Gdźie Oćiec ſyna ſwe° do páná Chriſtuſa przyniosł/ modląc śie zanim i opowiadaiąc ćięſſkość ktorą ćierpiał ſyn ie° od ſſatana tymi ſłowy. Panie o to tego ſyna mego ieſſcze zdźiećińſtwa zły duch miece wogień i w wodę chcąc go zagubić. A przetoż ćie proſſę miły panie pomoż mu á ſmiłuiśie nad nami/ Abowiem co śie iednemu dźiało to śie wſſyſtko ze wſſyſtkimi ludźmi dźieie/ przeto iżeſmy zarowno wſſyſcy wmocy ſſatańſkiei prze grzech ſwoi/ kiedy by niebyło pomocy á obrony miłośćiwei ſyna Bożego.

Tak żeſmy tu w Ewangeliei ſłyſſeli/ Iż Angeli dźiateczek maluczkych zawſſe patrzą na oblicznośc Boga Oica wſſechmogące°.

A przetoż znaiąc do śiebie winy ſwoie prze ktore według ſprawiedliwośći mogł by ſſatan dokonać nad nami okrutnei ſrogośći ſwoiei/ by niebyło łaſkawei pomocy i obrony nad nami ſyna Bożego. Niepotrzeba nam o tym wątpić iż zawſſe mamy miedzy ſobą i przy ſobie Angioły święte ktorzy prawdę miedzy nami mnożą á fałſſywą naukę pſuią i tainośći Boſkie nam ziawiaią i rzeczy poſpo

litei

litei miast/i domow strzega/ i żywota każdego człowieka od skatana
bronia/Abowiem ty wssystki posługi zaroskazaniim pana nasse° pa
na Christusa/ktoremu Bog Ociec wssystki rzeczy pod moc podał
ludziam wiernym a pobożnym zwielka radościa czynia i czynic be-
da aż do skonania świata tego.

Chca też zasie Angieli święci te° po nas/abysmy ich naśladowa-
li wdzięcznościa swoia/ to iest/ niechca nic insse° po nas za tę pil-
ność swoię ktora czynia około nas zroskazania pańskie°/iedno aby
smy byli prawdziwymi tak iako oni prawdziwi sa/ to iest/ abysmy
wyznawali sercem/vsty/i vczynkiem swoim to/ iż sie Bog wssech-
mogacy zwielka pilnościa stara o wssystki wierne swoie/ Abowiem
zmiłości ktora miłuie syna swoie° sle nam dla nie° Angioły święte
aby oni nas zawsse strzegli/tak ciał/ iako i duš nassych/ za co winni
zostaniemy zawsse dziękować Bogu wssechmogacemu/ potym ie-
ssze też chca te° ponas Angeli święci/ abysmy ich naśladowali w-
tym/iż iako oni nas miłuia towarzysse swoie/tak my też mamy mi-
łować bliźnie° swego i podtćciwość każdego brata swe°/żywiac na
tym świećie miernie na każdei rzeczy.

Ale iżbysmy przy sobie Angioły święte odzierżeli wiarnimy sie
ich od siebie odpedzić niepobożnościa swoia abo złym zachowa-
nim na przećiwko bliźniemu swoiemu. Czego nas racz zacho-
wać panie Crhiste/panie naš ktory z Oicem i z Duchem
świętym kroluieš Bog wiekuisty na wieki
wiekom/nabożnie rzeczmy.
Amen.

Kazanie na dzień Świętego Simona y Judy Apostołow.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM XV.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Przykazuie



Rzykazuie To
wam abyscie sie wespolek milo
wali. Jesli swiat was niena
widzi/ wiedzcie iż mnie pier-
wei nižli was w nienawiscy
miał. Byscie z swiata byli/
swiat co iego było miłowałby. Ale iże nie ie-
stescie z swiata/alem ia obrał was z swiata/dla
tego nienawidzi was swiat: Pamietaicie sło-
wa moie/ktorem ia mowił wam: Nie iest słu-
ga wietßßy nad pana swego. Jesli mnie prze-
sladowali sa/y was beda przesladowac. Jesly
słowa moie chowali/y wasse beda chowac. Ale
ty wssystky rzeczy beda czynic wam/ dla imienia
moiego/ bowiem nieznaia onego ktory mnie po
słał. Bych był nie przyssedł/ abych był nie-
mowił im/grzechu by niemieli. Ale teras wy-
mowky niemaia/zgrzechu swoiego: Kto mnie
nienawidzy/y oica moiego nienawidzi. Bych
był vczynkow nieczynił miedzy niemi/ ktorych
żadny inny nieczynił/grzechuby byli niemieli.
Ale teras y widzieli/ y nienawidzieli/ y mnie/ y
oica moiego. Ale aby sie napełniły słowa/
ktore w zakonie ich napisane sa. Iż
w nienawiscy mieli mnie
darmo.

Wykład

¶ Wyklad na Ewangielia.

¶ Wtei Ewangeliei Swiętei Czterzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwſſa/ Przykazanie páná Chriſtuſa by ſie zwolennicy iego weſpołek miłowali.
II Wtora/ Zaleca im ſłowo ſwoie aby ſie im cieſſyli wćięſſkośćiach ſwoich.
III Trzećia/ Przyczyny okazuie częmu ſwiat Krześćianow nienawidzi.
IIII Czwarta/ Krotka nauka/ i pożytek wſſyſtkiego kazania.

Pierwſſa Cżeſc.

Przykazanie páná Chriſtuſa by ſie zwolennicy iego weſpołek miłowali.

ACzkolwie ieſt wiele przykazania ktore dał á przykazał pan bog Moiſeſſowi aby go ludzie vczył/ á zwłaſſcza dziesięciorga/ na ktoreſmy wſſyſcy powinni/ á wſſakże pan Chriſtꝰ iedno ſamo przykazanie dał zwolennikom ſwoim mowiąc tak do nych. Toć wam przykazuię abyśćie ſie weſpołek miłowali.
Jednoś to małe brzemie pan Chriſtus włożył na zwolenniki ſwoie aby ſie weſpołek miłowali. J ſam s ſiebie daie im przykład mowiąc/ Takći ia czynię miłuię oica mego i pełnie przykazanie ie°/ także i wy czyńćie/ ſtad was będzie znał/ i tak moiemi ſyny będźiećie.
Niepotrzebać te° abyśćię ćiało waſſe i duſſę dali/ iakom ia vczynił/ za nieprzyiaćiele waſſe/ ale iedno mieićie wiarę ku mnie/ á miłość ku bliźniemu waſſemu/ Jeſli to vczynićie wſſyſtko vczynićie/ będźiećie mnie miłemi ſynmi i corkami. Jeſli te° niebędźiećie czynić nietrzebać wemnie mieć nadzieie żadnei. A przetoż to trzeba pilno vmieć i pamiętać że owoc dobry niebywa iedno zdobre° drzewa/ Tak żeć też niemogą być dobre vczynky á miłość ku bliźnie^y/ iedno aby drzewo/ to ieſt/ człowiek ſtał ſie pierwei dobrym/ á wiara prawdźiwą przed panem Bogiem vſprawiedliwionym.
A gdźieć ieſt prawa żywa wiara/ tam ći niemoże być krom dobrych vczynkow á miłośći ku bliźniemu ſwemu. Tak że też gdźie nie ieſt prawdźiwa wiara/ Tam ći nie ieſt miłość ku bliźniemu naſſemu/ ani żadnych dobrych vczynkow/ iedno pycha/ nadętość/ chełpliwość/ á bliźnim gardzenie.
Trzebać ty ſłowa á mandat páná Chriſtuſa dobrze rozumieć/ ten Toć wam przykazuie abyſcie ſie weſpołek miłowali A prawdźiwać miłość niepochodzi iedno zwiary/ boć miłośći

kośći ku bliźniemu/ i ine dobre vczynki nieſą pożyteczne krom wiary/ ani wiara ſama krom vczynkow.
Ale to kożdy baczyć ma/ że naprzod ma być wiara/ á wiara (w ktorei zamyka páná Chriſtuſa iako wpierśćieniu kamień) ſtawa ſie przed panem Bogiem ſprawiedliwem/ á tak że oddobre° á ſprawiedliwe°/ wſſyſtky dobre vczynki bywaią wdźięczne á miłe panu Bogu/ i płaćić pan Bog duſſną i czeſną zapłatą tu i na onym świećie.
J. Duſſna zapłata ieſt naznaczona od ſame° páná Chriſtuſa tymi ſłowy v Mattheuſſa w 16. cap. Gdy będźie ſyn człowieczy ſiedźiał na ſtolcu maieſtatu ſwe° da á zapłaći każdemu według vczynkow iego. Tak że i nadrugiem mieiſcu v Lukaſſa w 22. capit. Gdźie go pytali Apoſtołowie co za zapłatę będą mieć za ſwoie dobre vczynki gdy opuśćili wſſyſtko dla páná Chriſtuſa/ wy będźiećie (powiedźiał im) w kroleſtwie oica me° v ſtołu mego ieść/ i pić/ y ſędzić dwanaśćie pokolenie Jſraelſkie.
2. Czeſna zapłatę płaći też nam pan Chriſtus vczynki naſſe/ gdy tak powiedźieć raczył. v Mattheuſſa w 10. cap. Zaprawdę wam powiadam byśćie ieden korczak wody dali wymie moie namnieiſſemu zmoich/ zapłaty nieſtraćićie/ boć tu pan Bog naſſe dobre vczynki dobrem czeſnem oddawa/ rozmnaża nas wmaiętnośćiach naſſych/ wdźiatkach/ wprzyiaćielach/ i winſſych czeſnych rzeczach/ á wſſakże iedno ſama wiara nas vſprawiedliwa/ to ieſt/ ſama wiara/ a nie godność naſſa dla vczynkow naſſych/ boć nas dla tego pan Bog ſtworzył abyſmy dobrze czynili do Epheſow w 2. cap. Jtem do Tyta w 3. cap. okazała ſie nam łaſkawość miłego Boga/ nie dla vczynkow ktoreſmy czynili/ ale zmiłośierdźia ſwego zbawił nas etc.
To ſłowo ſama nieodrzucać vczynkow dobrych/ od wiary/ iedno godność naſſę/ bo nas tak ſam pan Chriſtus vczy/ cokolwie dobre° czynićie niemieićieś wtem nadźieie/ ale mowćie żeſmy ſługy niepożyteczni/ á dla te° niegodni á coſmy mogli toſmy vczynili.
A ieſli ieſt zmianka odobrych vczynkach/ rozumieićie otych ktore oddobrych/ á wiarą vſprawiedliwionych pochodzą/ tedy ſą dobre á panu Bogu miłe á przyiemne/ á zwłaſſcza miłość ku bliźniemu naſſemu/ ktora zwiary pochodźi/ ale ſama wiara/ to ieſt Chriſtus wiarą ogarniony/ nas vſprawiedliwia/ á zgrzeſſnych ſprawiedliwe ſobie czyni/ za ſyny przyimuie/ i dawa złaſki wiekuiſty żywot.

Wtora Cżeſc.

Zaleca im ſłowo ſwoie aby ſie iem cieſſyli wćięſſkośćiach ſwoich.

TAk pan Chriſtus mowi dozwolennikow ſwoich/ ſam s ſiebie im daiąc

im daiac przykład aby dobrei mysli byli tymi słowy (Jeslić was swiat ma wnienawiśći/ więcie żeć mnie pierwei niż was miał wnienawiśći. Jesli byśćie byli stego świata (to iest świedcy ludźie) swiadtći by miłował co iest iego /ale że nieiesteśćie z świata/ alem ia was z świata wybrał/ dla te° was świat ma wnienawiśći.)

Swiatem tu zowie pan Christus ty wssystki ktorzy słowa Bożego nieprzyimuia/ niewierni są/ á sprawiedliwośći z wiary nieznaią/ iedno śie sami swęmi vczynki abo ludzskimi wymyssli vsprawiedliwiaia/ i według świata są mądrzy i sprawiedliwi/ iakoby im tak rzekł pan Christus/ Namileissy zwolennicy moi przyidźie ten czas kiedy wiele będźiećie mieć nieprzyiaćioł/ iako diabła i ten świat / bo poznaćie gniew przećiwko sobie ssatański/ i świedskych niewiernych ludźi/ ale przes miłość prawą á społeczną wssystko to zwyćiężyćie/ gdy będźiećie złość dobroćią oddawać/ iakom ia vczynił/ za nieprzyiaćielem swoie gardło położył/ gdy was (iako mnie czynili) przenaśladuia wielkie potwarzy na was kłamaiac będą kłaść/ weselćie śie á raduićie/ abowiem zapłata wassa okwita iest w krolestwie niebieskim. Matth. 5. cap. Jam ći zwyćiężył świat/ także i wy czyńćie. Swiat ssuka vsprawiedliwienia z vczynkow swoich/ ale wy przes mię wiara wassą (gdy wmię wierzyćie) iesteśćie vsprawiedliwięni/ ieslibyśćie dla vczynkow wassych byli vsprawiedliwięni/ tedy bych ći ia prozno na świat przyssedł/ tedyć by śmierć moia/ krwie wylanie/ zmartwywstanie nic nie było pożytecztno ku zbawieniu. A gdyż wierzyćie żem ia dla was i zbawięnia wassego na świat przyssedł/ zawassem diabła i świat zwyćiężył/ grzech potłumił/ śmierć wieczną oddalił/ wierzćieś żeć świat/ á vczynki świeckie was niezbawią/ Powiedźiał też pan Christus zwolennikom swoim/ że nie są stego świata/ to iest/ że śie według świata niemieli sprawować/ ani świeckych rzeczy ssukać abo vczyć/ ani wswoich własnych vczynkach/ abo zasługach/ nadźieię pokładać iako świat czyni ale wzasługach pana Christusowych/ ktory iest i zvczynki swemi sprawiedliwość nassa.

Trzecia Czesc.

Przyczyny okazuie czemu świat Krześćianow nienawidźi.

Sam pan Christus dawa przyczynę czemu świat barzo nienawidźi Krześćianow á zwolennikow pana Christusowych mowiac. Iż nieznaią oica mego/ i też mnie.

Wielka á ćięsska to iest plaga miłego Boga ktory go nieznai syna iego/ takich też Bog Oćiec i syn iego niechce znać/ i vsłyssą barzo srogi wyrok Boży. Idźćie przeklęći na wieczne męki od ssatana wam

wam na wieki zgotowane. Matth. 25. cap. I będźie tem pan Christus niewdźięcznym (ktorzy go wsłowie ie°/ i wosobie bliźne° swego nieznali) niemiłośierdźie ich wymawiał tymi słowy. Łaknałem (w vbogych moich) á niedaliśćie mi ieść/ Pragnałem á niedaliśćie mi pić. Gośćiemem był do was á nieprzyięliśćie mię/ Nagym był á nieprzyodźieliśćie mie/ Niemocnym był i w więzieniu á nienawiedźiliśćie mię/ I będą śie tam sami wyznawać/ że tak nieczynili i sądźić/ i poidą na wieczne zatracenie/ A będźie śie nanie vskarżał sam syn Boży/ że on nieiest przyczyną potępienia ich iedno oni sami/ mowiac tak. Bych był donich nieprzyssedł á im te° nieopowiedał i cud inych rozmaitych przed nimi nieczynił/ grzechuć by byli niemieli. Ale słysseli słowo moie i widźieli vczynki ktorych żaden iny niemoże czynić iedno Bog sam/ á wżdy nievwierzyli/ i nieiedno że mię przes wiarę niepoznali/ ale też maią wnienawiśći nieiedno mnie/ ale też i oica mego ktory mię donych posłał aby wmię vwierzyli/ á wieczny żywot otrzymali/ i mieli mię wnienawiśći krom przyczyny. I tyć przyczyny pan Christus powiada potępienia niewiernych/ Pierwssa iż Boga Oicą i Syna ie° przes wiarę słow iego niesłuchali. Wtora/ iż cudam ktorimi potwierdzał wiarę wnych niewierzyli/ ale ssatańską mocą to sprawować powiedali.

Cżwarta Czesc.

Krotka nauka i pożytek wssystkiego kazania.

1 Pierwssa nauka. Jako pan Christus przykazał Apostołom swoiem/ takci też nam wssystkiem przykazuie / abysmy śie wespołek braterską miłośćią miłowali/ życząc wssego dobrego nieinaczei iedno iako sam sobie samęmu/ á ten ći iest owoc wiary nassei miłość ku bliźniemu nassemu.

2. Wtora nauka/ Abysmy śie stego niesmęćili/ iesli nas świat ma wnienawiśći/ Gdy też i mistrza nassego pana Christusa miał wnienawiśći aż do śmierći krzyżowei/ á weselili śie stego iże nas świat ma wnienawiśći dla słowa Bożego/ boć ssatan y świat co iest iemu przećiwnego nienawidźi/ á wssakże pan Christus niedopussczą więcei kuśyć swoich iedno co znośyć mogą.

3. Trzećia nauka/ Że żaden wymowky niebędźie mieć przed panem Bogiem/ iesli słowu iego niewierzymy/ gdy on dla nas na świat przyssedł/ nam naukę zbawienną zostawił / ktora i cudy swemi (rozmaite niemocy vzdrawiaiąc i vmarłe krzessac / slepe oświecaiąc) potwierdzył.

4. Cżwarta nauka/ Iż sama wiara (to iest sam Christus wiarą) ogarniony/ nas vsprawiedliwią/ á sama wiara prawdźiwa nie iest krom dobrych vczynkow boć to iest iei owoc dobrze czynić bliź

 nemu

nemu ſwęmu. A to ſłowo (ſama) nieodrzuca vczynkow/ bez ktorych wiara niebywa prawdziwa/ ale godność naſſę odrzuca/ abyſmy ſie dla vczynkow godnemi/ á przed panem Bogiem ſprawiedliwemi nieczynili/ ale cokolwie dobrego vczynim abyſmy ſie znali (być dla vcynkow) ſługami niepożytecznymi.

5. Piata nauka/ Pożada pan Bog po nas dobrych vczynkow i ſa iemu barzo miłe/ ale my mamy ſie pierwei wiara ſtać vſprawiedliwionemi przed panem Bogiem/ á z wiary mamy dobrze czynić bliżniem naſſym/ Tedy takie vczynki będa miłe panu Bogu/ i rzecze do nas/ Łaknąłem daliście mi ieść/ Pragnąłem daliście mi pić/ byłem nagy przyobziéliście mię/ byłem niemocny/ nawiedziliście mię/ Idźcieś błogoſławięni nawieczny żywot wam zgotowany.

Proſmyż pana Boga abyſmy dobrą wiarę mieli z wiary bliżnego miłowali/ wſſelkie przeſładowania weſpołek ſtemi Apoſtoły dla pana Chriſtuſa cierpieli/ A poſmierć ſie ſniemi do wieczney chwały doſtali.
Amen.

Kazanie na dzień Wſſyſtkich Swietych.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM V.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Idżac pan Jeſus wielka rżeſſa pry ſobie wſtąpył na gore: A gdy vſiadł: Przyſtąpili do niego iego zwolennicy: Tam otworżywſſy vſta ſwoie vczył ie mowiac

wiac: Błogoſławieni ſa vbodzy ludzie w duchu: Abowiem takowych ieſt kroleſtwo niebieskie: Błogoſławieni ſa płaczacy/ abowiem ci wezmą pocieſſenie: Błogoſławieni zgodliwi abo vkładni: Abowiem ci odziedzica ziemie: Błogoſławieni ktorży łaczną y pragną ſprawiedliwoſci/ abowiem takowi będą naſyceni: Błogoſławieni ſą lutoſciwi/ Abowiem takowi miłoſierdzia doſtąpią: Błogoſławieni czyſtego ſerca/ Abowiem takowi Boga będę widżec: Błogoſławieni iednacże/ abowiem ci ſyny Bożymi będą zwani: Błogoſławieni ktorży prżeſładowanie cierpią dla ſprawiedliwoſci/ Abowiem takowych ieſt kroleſtwo niebieskie: Błogoſławieniſcie gdy na was poſromocenie kłaść będą ludzie/ prżeſładuiac was: A gdy będą mowic każde złe ſłowo prżeciw wam/ kłamaiącý dla mnie: Weſelcie ſie y raduicie ſie/ abowiem odpłata waſſa wielka ieſt wniebie.

Wykład na Ewangelia.

KJedy pan Chriſtus Błogoſławionymi zowie vbogie duchowne/ tedy o tym wiedzieć tak mamy/ iż ſie to błogoſławieńſtwo nieściąga na owy żebraki co o dewſy do wſy ieżdżą/ abo co od miaſta do miaſta chodząc żebrzą/ Abowiē pan Chriſtus ſſczeście i błogoſławieńſtwo prawemu vboſtwu przyczyta/ to ieſt/ ludziam pobożnym ktorzy ſie ſtrzegą zarobkow niepobożnych według przykazania Boſkiego/ Abowiem ſwą pilną á własną robotą podtściwego pożywienia ſobie nabywaią/ á przytym na każdy dzień oczekawaią nawiedzenia Bożego vboſtwem/ abo zniciakiei złei á znieſſczeſnei

sczesnei przygody/ abo też dla wyznawania prawdziwei wolei miłego Boga. Takowym tedy pan Christus błogosławieństwo obietnice/takowe vbogie ta nadzieia ciessy powiadaiac im iż Bog Oćiec niezgniewu przepusscza vbostwo ono na wierne swoie/ ale dla osobnego ćwiczenia wiary nassei/ Abowiem słychamy częstokroć iż naprzednieissy ludźie wzebraniu świętem na ktore pan Bog łaskaw był/tedy zawsse znali i mieli około śiebie nawiętsse doległośći i niedostatki/iako iest pan Christus głowa zebrania Bożego. Jan krzćićiel/Jeremiaš/Eliaš/Jakob i ini. A przetoż ćiessyć śie mamy tymi przykłady á niemamy rospaczać wprzygodach swoich opatrznośći miłego Boga i owssem weselić śie stego mamy/kiedy nas pan Bog vbostwem nawiedza.

J wyraźył pan Christus vbogie duchowne/to iest/ przes duchowne posłusseństwo s pokora ćierpićie vbostwo swoie/ Abowiem chce pan Bog wielkiego posłusseństwa po ludźiach ktorzy iuż vbostwo ćierpia/ i po onych na ktore iessćze vbostwo przyść ma/kiedy im maietnośći odyima prze wyznawanie prawdy Bożei/ A takowe doskonałe posłusseństwo iest sprawa samego ducha świętego a nie wolei ani rozumu człowieczego.

Tego vbostwa duchownego iest przykład Abraham S. i wiele inych świętych ktory podczas miewał ośiadłość swoie/á czasem też wvbostwie żył/i pewnego śiadła nigdźiei niemiał. Płaczace pan Christus rozumie ony ludźi ktorzy wprzenasladowaniu swoim płacza do Boga wssechmogacego o miłośćiwe wyzwolenie/ abo ktorzy płacza aby byli wybawieni od karania ssatańskiego w niedostatkach sprawiedliwych swoich przes ktore ssatan ich ćiała i sumnienie frasuie á trapić nieprzestaie. Abowiem wtakowych kłopoćiech sumnienie człowiecze człowieka potępionym być skazuie/winnym y porzuconem od Boga/ Ale Ewangelia S. ćiessy takowe ludźi powiadaiac/ Jż Duch skrussony panu Bogu iest offiara barzo przyiemna. Tak iako ono Dawid Krol/kiedy poznał karanie sprawiedliwe swoie/á wsakże dźierżac śie obietnic łaskawych nierospaczał sobie iakoby iuż miał być porzucony/iż wiedźał otym że Bogu wssechmogacemu bywa ofiara przyiemna każde serce smutne ktore ratunku czeka od Boga wssechmogacego/ O czym tak wmodlitwie swoiei trzeciei napisał. Wiedzćie o tym iż dźiwnie wywodźi pan świętego swego/Pan moj mnie wysłucha kiedy śie ia vćiekę do niego. J zaśie wiele bywa smętkow naludźi sprawiedliwe/ale zonych wssystkych wyzwoli ony pan Bog. J zaśie Psalmo. 33. To vbostwo wołało a pan Bog wysłucha prośby iego.

Vkładne ludźi abo zgodliwe/abo pokorne pan Christus rozumie ony ktorzy kiedy niemaia obrońce wkrzywdach własnych swoich/ tedy śie sami niemsscza nad winowaicy swymi/ ale na paná Boga wssechmogacego przypusscżaia wssystki krzywdy swoie/ abowie chce tego pan Bog po wiernych swoich/ aby statecżni byli przy swoiei sprawiedliwośći/á niczego sobie płocho niepoczynali/ to iest/ kiedy im niedostaie vrzędnei sprawiedliwośći / abo kiedy niemaš przed kim dochodźić sprawiedliwośći/tedy niemaia śie sami mśćić krzywdy swoiei/ale pánu Bogu wssystkę pomstę poruczyć.

Tak iako ono Jozeph Patryiarcha S. abo lud Jsraelski w Egipćie/abo Dawid v Krola Saula/ abo zebránie Boże często kroć bywa bez obrony v panow niepobożnych/ Abowiem niemiewaia ktoby śie pomśćył krzywdy ich.

Takowe tedy wssystki vkładne á pokorne ludźi ćiessy pan Christus/ A iako powiada / takowi vkładni ludźie tak błogosławieni będa/iż pośieda źiemie. A to dla tego aby takowe ludźi vczynił iednostaine á nieodmienne wczekaniu pewnei sprawiedliwośći od Boga wssechmogacego. J dla tego też aby wierni iesli by im sprawa pomstę skazano aby srogość pomsty sprawiedliwei/ miłośierdźiu zawsse vskromnili/tak iako ono Dawid śie obchodźił znieprzyiaćioły swoimi/ktorzy Saula Krolá/swego głownego nieprzyiaćiela iawnego nigdy zabić niechćiał/ ale sprawiedliwość swoię i pomstę swoie panu Bogu poruczał.

Potym zaśie kiedy iuż na krolestwie był po śmierći Saulowei/ tedy pomstę sprawiedliwa swoie zawsse wsobie śmierzył i krašił miłośierdźiem/ Abowiem wssystko vraganie i wssystki złośći ktore iemu wyrządzał Semei kwoli Krola Saula/tedy mu to odpuśćył/ A tak to powiadał/ iż ći co źle drugym czynia/będa wynisscżeni/ A zaśie. Psalmo. 36. ktorzy oczekawaia od paná Boga pomsty ći odźierża źiemię. J obiecuie tu pan Christus pokornym vćiśnionym ludźiam ktorzy nie sa chćiwi własnei pomsty za krzywdami swymi/długie obyćie na źiemi/ Abowiem ćierpliwość gniew każdy nawiętssy zburzy i wytrwa/á zuffali i niećierpliwi ludźie pospolićie sami od śiebie gyna.

A przetoż w Kośćiele S. pan Christus zalecaiac zgody i vkładność/to roskazuie swoim wiernym / aby ieden drugiemu odpusscżał/dla zobopolnego odpusscżania/ J dla tego nogi Apostołom swoim vmywaiac przykład nam dał pokory i vkładnośći sam na sobie/abysmy tak czynili drugym/ á iżebysmy posługami á powolnośćia swoia każdy gniew vgassali/ Ale iż wiec wtakowei powolnośći rozum człowieczy boiśie narussyć ććći abo maiętnośći swoiei/ Abowiem ludźie kiedy niewidza obrońce takiego swego przysobie/ tedy śie boia aby sami i zmaiętnośćia swoia niezagynęli od złych ludźi.

A przetoż pan Christus vkładne ludźi ćiessy powiadaiac/ iż takowi nic nievtraca przes pokorę/i przes vkładność swoię/ ale owssem pośięda źiemię.

Tak iako ſie to iawnie okazało w Egipcie na ludu Iſraelſkim w ten czas kiedy Krol wywołał aby wſſyſtki dzieci narodu Iſraelſkiego były tracone/ Abowiem tam pan Bog lud Iſraelſki pokorny dziwną ſprawą ſwoią zniewolei wybawił/ a zaſie Pharaona Krola i zewſſyſtkimi iego zaſtępy zufalſtwo vtopiło i nawieki zagubiło.

Pragnienie ſprawiedliwoſci ktore pan Chriſtus miedzy błogosławienſtwy pokłada ieſt to/ kiedy kto zaprawdę miłuie/ aby ſie mnożyła chwała miłego Boga/ i zaprawdę miłuie/ kiedy źli ludzie pſuią/ abo gubią chwałę Boſką/ abo kiedy kto pragnie też aby rząd i prawa ſprawą była wkażdym ſtanie tak wświeckym iako wducho wnym/ y pragnie tego aby każde zgorſſenie i złe przykłady były wyniſſczone.

A przetoż to czwarte błogoſławienſtwo o pragnieniu ſprawiedliwoſci ieſt/ iakoby wykład tego trzeciego ktore było o vkładnoſci abowiem iż pan Chriſtus zalecił vkładnoſć/ tedy zaſie niechce aby oną vkładnoſć była przyczyną na ſwewoleńſtwo abo naroſpuſtnoſć złych ludzi/ Abowiem każdy wedle ſtanu ſwego ma pragnąć ſprawiedliwoſci takowei/ aby źli ludzie zawſſe byli karani przez ktore ſie pſuie prawa chwała Boża/ abo ktorzy przykładem ſwym dobre obyczaie na świecie hańbią y pſuią/ Abowiem wiele ieſt ludzi na świecie/ á zwłaſſcza miedzy ſprawcami ludu Krześciańſkiego ktorzy o to nic niechcą dbać/ kiedy źli ludzie ſłużą bałwochwalſtwu abo luboſciam ſwoim/ mniemaiąc tak o tym iakoby to prożne ſtaranie i prożna praca była chcieć kogo naprawić/ ale pan Chriſtus powiada iże takowi ktorzy pragną ſprawiedliwoſci/ będą pożądanej rzeczy naſyceni/ Abowiem nietylko drugie nawodzą na chwałę Bożą i na cnotliwe zachowanie przez takowe ſtaranie ſwoie/ przez proźby abo przez naukę ſwoię/ ale też ieſſcze i ſami ſwoich złoſci za iedną pracą wſobie poprawią/ bo nie tenci pragnie ſprawiedliwoſci ktory cudze zbytky karze/ á ſwych niebaczy/ ale ten ktory też złe obyczaie wſobie naprawia według onego piſma. Iż ſprawiedliwy ſam ſie naprzod obwini/ á potym drugiemu zabiega.

Miłoſiernym też pan Chriſtus błogoſławienſtwo obiecuie/ abowiem nietracą zapłaty ſwoiei wſſyſcy dobrodzieie ktorzy abo bronią/ abo wſpomagaią człowieka vtrapionego/ á zwłaſſcza ktorzy bronią ludzi takowych co dla Ewangeliei bywaią przenaſladowani y vtrapieni/ to ieſt/ dla obiawienia prawei woliei miłego Boga według onego piſma Dawidowego. Pſalmo 41. Iż ſſczeſliwy to każdy ktory wyrozumiewa niedoſtatecznemu á vbogiemu człowieku/ Abowiem dnia przygody ſwoiei wyzwoli iego pan Bog.

Czyſtego ſerca ludzie też błogoſławienſtwo ſwoie maią. O czym S. Paweł powtarza piſſąc do Zydow tymi słowy. Bracia miła naſladuicie świątoſci/ to ieſt/ świętei czyſtoſci/ przez ktorei żaden

páná

páná Boga nieoglada/ Abowiem wſſyſtkych tych luboſcy cielesnych pewne ſkaranie Boże bywa/ ſlepota/ iako o tym Paweł S. piſſe do Rzymianow w 1. cap. i do Epheſu w 4. cap.

Iednaczom też pan Chriſtus obiecał to błogoſławienſtwo iż będą ſyny Boſkimi nazywani/ Abowiem ci wſſyſcy ktorzy zgodę czynią wrzeczy poſpolitei tak wſprawach duchownych iako i wświeckych pſuiąc zobudwu ſtron roſterky/ wykładaiąc ſprawiedliwie piſmo S. abo prawo poſpolite/ á czaſem też dla zgody ſwei włáſnoſci vſtępuiąc ſłuſſnie á właſciwie ſynowi Bożemu bywaią porownani ktory wſſyſtek narod ludzſki grzeſſny z Bogiem Oicem ſwoim poiednał.

Na koniec też oni ktorzy co cierpią dla ſprawiedliwoſci/ maią y ci błogoſławienſtwo ſwoie/ to ieſt/ ktorzy prawdziwie wyznawaią prawą chwałę Boſką/ i ſtoią iednoſtainie przy Boſkiei ſprawiedliwoſci/ że onych ani śmierć/ ani żywot/ ani Angioł/ ani czarth any przeſſłe rzeczy doczeſne/ ni ſſczeſcie/ ni żadna rzecz przeciwna nie może ich odciſnąć od tei łaſki Boga wſſechmogącego/ ktorą zbytnie wielką poznali przeciw ſobie przez páná Chriſtuſa/ Abowiem takowych ieſt właſciwe kroleſtwo niebieſkie ktorego oni wkażdym kłopocie ścierpliwoſcią oczekawaią.

To oſmioro błogoſławienſtwo ktore tu pan Chriſtus wiernym ſwoim obiecuie też nam oſmi cnot przykazuie. Sktorych czterzy cnoty ſłużą miłoſci miłego Boga/ á czterzy miłoſci bliźniego naſſego/ Abowiem ty czterzy cnoty vboſtwo wduchu/ płacz wtrudnoſciach o wyzwolenie/ pragnienie ſprawiedliwoſci/ i ſtałoſć przy wyznawaniu woliei miłego Boga/ zawieraią ſie na pierwſſei tablicy Moiſeſſowei ktora nas vczy miłoſci miłego Boga. A drugie czterzy cnoty/ to ieſt/ vkładnoſć wpomſcie abo wkaraniu/ czyſtoſć ſerdeczna/ dobrodzieiſtwo abo miłoſierdzie nad pobożnym człowiekiem. Iednanie miłoſliwe bliźnych naſſych należą do drugiei tablice Moiſeſſowei ktora ieſt o miłoſci bliźniego.

Ieſt wtych Błogoſławienſtwach pańſkych głowna á przednia náuka przeciwko każdemu obłędnemu rozumnemu mnie
naniu co ſie dotycze obrażenia zdoczeſnych przygod
przy ktorych ſłowiech będziemy mieć na krot
ce Troiakie baczenie.

I Pierwſſe/ Iż wpiſmie S. ieſt dwoiaki rodzai obietnicych boſkych/ Abowiem iedny bywaią pod vmową ktore zowięmy obietnicami ſtarego zakonu/ A drugie bywaią bez wſſelkiei vmowy daremne obietnice złaſki ktore zowiemy obietnicami zakonu nowego/ á ſktorei przyczyny ſie nam pełnić maią wſſyſtki obietnice ſtarego zakonu.

Wtore

II Wtore bączenie to będźie/ Iż obietnice Boſkie ſtare° zakonu/ pełnią śie nam na tym świećie ale niedoſkonale/ abowiem á liš na onym świećie doſkonałośći doſtąpimy.

III Trzećie bączenie/ Ktorym ſpoſobem wierni ludźie maią ćwi czyć wſobie wiarę ſwoię wdoczeſnych przygodach.

Pierwſſa Częſc.

Iż wpiśmie S. ieſt dwoiaki rodzai obietnicych Boſkych/ Abowie iedny bywaią pod vmową ktore zowiemy obietnicami ſtare° zakonu/ A drugie bywaią bez wſſelkiei vmowy daremne obietnice złaſki ktore zowiemy obietnicami zakonu nowego/ á ſktorei przyczyny śie nam pełnić maią wſſyſtki obietnice ſtare° zakonu.

WPiśmie S. zawſſe miewamy od Boga wſſechmogące° dwoiakie obietnice. Iedny ktore tak darem złaſki wſſyſtko przes páná Chriſtuſa obiecuią/ Abowiem obiecuią każdemu wiernemu daremne á niewymyſlone vſprawiedliwie przed Bogiem wſſechmogącem. A przetoż takowe obietnice maią być przed oczyma naſſyma/ dla tego iż my miewamy zawſſe przyſtęp bezpieczny wkażdei potrzebie do Boga Oica wſſechmogące°/ przes ie° namileiſſe° ſyna. Drugie obietnice Boſkie miewamy niedaremne ale pod vmową poſłuſſeńſtwa/ abo dobrych vczynkow/ abo zaſług niektorych. Takowych obietnic tu wdźiśieiſſei Ewangeliei ſłyſſeliſmy od páná Chriſtuſa ośm/ Abowiem tu pan Chriſtus nieobiecuie kroleſtwa niebieſkiego darem/ ale pod vmową/ to ieſt/ ieſli że kto będźie vbogy wduchu/ tedy weśmie to błogoſławieńſtwo iże śie oſtoi w Kroleſtwie niebieſkim. Ale iż żaden człowiek przykazaniu Bożemu nygdi doſtatecznie doſić czynić niemoże á ni vmie.

A przetoż by tu kto mogł wątpić iakoż my to możemy wiedźieć kiedy á kedy śie nam ty obietnyce począć maią? Tuć grunt: A przetoż ſłuchai: Naprzod tak o tym wiedźieć mamy/ iż wſſiſtek zakon i wſſiſtki przykaznia i obietnicze zakonne bez páná Chriſtuſa naſſemu przyrodzeniu nic pożytecznie nie ſą abowiem nietylko przykazania pełnić niemożemy ale też niechcemy wierzyć obietnicom Boſkim prze grubość zkazonego przyrodzenia naſſego:

A przetoż potrzebna ieſt rzecz wprzod poiąć obietnyce łaſkawie daremne wpanie Chriſtuſſie/ toż potym tak vprzeimie wierzącemu ſercu przy łaſkawei obietnici wpanie Chriſtuśie będą śie giśćziły wſſyſtki ony inſſe obietnice zakonne / to ieſt / dopiero potym ony przykazanie od miłego Boga dobre vczinki odpłatą ſwoie pewną zaſługuią / abowiem Bog wſſechmogąci one takową powolność od człowieka tak odnowionego przymuie zá zupełne poſłuſſeńſtwo

bądź też

bądź też tđ iż ona powolność ieſſcze niedoſtateczna będźie/ á to wſſyſtko dla doſkonałego poſłuſſeńſtwa ſyna ſwoiego namileiſſego/ wktorego my ieſteſmy przes krzeſt wſſczepieni i odnowieni.

A ſtych przerzeczonych ſłow barzo łatwie przyidźie węzeł on rozwiązać gdźie piſmo na onym mieiſcu mowi. Iż ſprawiedliwy człowiek ſtawa śie ſprawiedliwym przed Bogiem wſſechmogącym tylko iedno przes ſamę wiarę. A czemuš tu tedy na tym mieiſcu pan Chriſtus błogoſławionego zowie iednego zá vboſtwem/ drugiego za płaczem/ trzećiego za pragnięniem ſprawiedliwośći/ czwartego zaprzenaſladowanium dla Boſkiei ſprawiedliwośći: i dalei /od powieć. Nie ta rzecz tei przećiwna nie ieſt/ Iż muſſą ludźi naprzod być przed Bogiem Oicem wſſechmogącym dareni vſprawiedliwieni przes łaſkawą obietnice dla páná Chriſtuſa/ toż dopiero potym ſtawaią śie błogoſławionymi á ſſczeſliwymi/ to ieſt/ dopiero potȳ biorą pewną odpłatę i będą pewnie od Boga wſſechmogącego darowani za każde poſłuſſeńſtwo od páná Boga roſkazane/ i za vboſtwo duchowne/ i zapłaczywą modlitwe i za vkładność i zapragnienie chwały i ſprawiedliwośći Boſkiei i zamiłośierdźie nad pobożnymi ludźmi/ i za czyſte ſerce/ i za iednanie/ i za ćierpliwość dla Boſkiei ſprawiedliwośći/ Abowiem Bog wſſechmogący ſamym tylko odrodzonym ludźiam pewne zapłaty przy pewnych cnotach obiecuie.

Pamiętaimyš tedy iż obietnice zakonne ktore bywaią od páná Boga pod vmową dobrych vczynkow/ wten czas nam dopiero bywaią pożyteczne kiedy naprzod obietnicom łaſkawym daremnym vwierzemy/ to ieſt/ kiedy naprzod będźiemy tego iśći/ iże przes páná Chriſtuſa wſſyſtki naſſe poſługy (choć też ſą ieſſcze niedoſkonałe) bywaią Bogu wſſechmogącemu przyiemne i zaſługuią nam odpłatę od miłego Boga obiecaną.

Wtora Częſc.

Iż obietnice Boſkie ſtarego zakonu/ pełnią śie nam na tym świećie ale niedoſkonałe/ abowiem ališ na onym świećie doſkonałośći doſtąpimy.

MOiſeš zroſkazania Bożego obiecuie wſtarym zakonie dobrym á poſłuſſnym miłemu Bogu ludźiam iż maią mieć wſſyſtko k myſli ſwoiei/ á iż śie nic niema dźiać przećiwnego ludźiam błogoſławionem/ ktorzy wſſyſtko ſſczęśćie ſwoie pokładaią w vboſtwie w płaczu/ wprzeſladowaniu ꝛc. A przetoż poniewaš Moiſeš niwczym panu Chriſtuſowi przećiwny niebył/ poniewaž też Moiſeš o łaſkawych obietnicach i o zakonnych doſtatecznie rozumiał/ tedy śie ná to ſtąd znaczy/ iż Moiſeš błogoſławieńſtwo ono / i ony obietnice ktore poſłuſſnym ſłowu Bożemu obiecował/ nierozumiał ich

tak

tak/aby tu na tym świećie doſkonałość ſwoie brać mieli ale też Moiſeś na on świat odkładał to wſſyſtko ſſcześćie iako i pan Chriſtus/ Abowiem aczkolwiek Bog wſſechmogacy posłuſſnych ludzi słowu ſwoięmu dziwnie ſtrzec raczy i oſobnie zachowawa. A wſſakże iż ieſſcze też wposłuſſnych ludziach tu na świećie będacych władza ſwoie ma/ſſatan/grzech/i śmierć/ prze krewkość wrodzona onę ćieleſna ich/A przetoż muśi być to przyrodzęnie naſſe zawſſe pod nieiakowym krzyżem nieiakie° treſtania Boſkie°/ ale wżdy ony odpłaty posłuſſnym obiecane Bog wſſechmogacy/ od kłada do onego doſkonałego vſprawiedliwięnia po śmierći naſſei i zgromadza na pewna gromadę abo kupe. O baczćie iż ſprawiedliwym ludziam niema śie dobrze wodźić na tym świećie/Abowiem to im Bog obiecał za posłuſſeńſtwo słowu ſwoiemu. Abel na tym świećie zabit ktory był człowiekiem ſprawiedliwym według obiecanego miłośierdzia á przetoż to piſmo chwali iakoby śie dobrze ſtało Ablowi/ Gdy go Kaim zabił/A to dla tego iż Abel był pewien zapłaty wiekuiſtei ktora Bog wſſechmogacy wiernym ſwoim zawſſe obiecuie.

Tym że ſpoſobem Noe Patriarcha S. ſſczeladka ſwoia czaſu potopu rok nieba i ziemie niewidział. Zaprawdeć tam wten czas żywot on na świećie śmierći śie rownał/zaprawdę nieiednęmu wten czas zła nadzieia dobra myſl pſowała kiedy ie plagy wodne zgory na doł/zdołu na gore miotały. A wſſakże iż ty fraſunki Noe ſſczeladka ſwoia ćierpieli po woli Boſkiei/tedy doſyć ſſcześćia mieli na tym świećie ćierpiac ony fraſunki. Tymże też ſpoſobem w Egipćie niewola oná v Krola Pharaona/ wktorei Iſraelczykom dźieci topiono á ſamymi iako woły robiono/ także druga niewola v Krola Babilońſkie°. Silne błogosławieńſtwo to było na tym świećie ludziam wiernym ktorzy śie wiſſczali dobra wola Boſka przećiwko ſobie dla ſyna Bożego/abowiem wiedźieli iż nie zgniewu to pan Bog nanie przepuſſczał/ale dla vſkromnienia/i vſpokoienia ich burzliwei krewkośći ćieleſnei.

Pamiętaimyż dobrze obietnice pańſkie wktorych nam obiecuie odpłatę iedne doczſna/ale niedoſkonała/á to prze niedoſtatek przyrodzęnia naſſego na tym świećie. A druga odpłatę wieczna doſkonała i doſtateczna na onym świećie/Abowiem tam iuż wſſyſtko doſkonale będźięmy pełnić prze to iż ten złodźiei nas krewkość naſſa wnas iuż będźie obieſſon i doſkonale vmorzon.

Trżecia Cżęſc.

Ktorym ſpoſobem wierni ludźie maia ćwyczyć wſobie wiarę ſwoię wdocześnych przygodach.

Tego śie nawięcei i napilniei vczyć mamy trwaiac przy obietnicach

cach i czekaiac tak miłośćiwych obietnic od Boga wſſechmogace°/ Abyſmy doſtatecznie vmieć mogli iako wſobie ćwiczyć wiarę ſwoię mamy/Abowiem potrzeba tego wiernym ludźiam aby śie gotowali na przyſſłe przygody ſwoie/dla tego iż pan Chriſtus obiecuie ſſcześćie i błogosławieńſtwo wkłopoćiech doczeſnych wiernym ſwoim/ A przetoż kto śie odzywa być wiernym ie°/niema śie bać ale śie ma gotować na przyſſłe kłopoty/Abowiem to ieſt wola Troice świętei/abyſmy wſobie przes kłopoty doczeſne wiarę ſwoie ćwiczyli y mnożyli.

Maś tedy wiedźieć o tym iż ieſt ośm poſtępkow przes ktore rośćie i mnoży śie wiara wſercu pobożnym.

1. Naprzod/kto chce vrośćić wiarę wſercu ſwoim/ma poznać i dobrze wyrozumieć obiecana łaſkę Boga wſſechmogace° przes pána Chriſtuſa.

2. Wtore/Ma prośić i wzywać pána Boga ku każdei rzeczy i potrzebie ſwoiei.

3. Trzećie/Ma wola ſwoię nawodźić na dobre vczynki i na dobre ſprawy dla te° aby przy ſobie otrzymał łaſkę miłe° Boga.

4. Czwarte/Ma prośić i oczekawać pomocy od pána Boga przećiw ſſatanowi/przećiw nieprzyiaćielom Kośćioła Bożego/ y przećiw krewkośći ćiała właſnego.

5. Piate/Ma pewnie czekać pewnego nagrodzęnia i odpłaty od pána Boga przy onych kłopoćiech ſwoich.

6. Szoſte/Ma prośić aby mu pan Bog pomogł wytrwáć wtrudnośćiach iego.

7. Siodme/Ma wdźięczność vkazować przykładem ſwoim/ dla te° aby nauka Boża miedzy ludzmi mnożyła śie i chwała miłego Boga.

8. Oſme/Ma śie ſtarać o to aby wnim wiary przyraſtało i inſſych darow duchownych.

Do takowegoć ćwiczenia może ſobie kto wźiać przykład zwybornego rycerza s Pawła święte° ktory bywał śilen ſſatanowi i wſſyſtkim nieprzyiaćielom ſwoim wnadźiei łaſki pána ſwego / Abowiem ten wkażdei przygodźie ſwoiei baczac to iż każda przygoda ieſt pewny znak gniewu Boże° za wyſtępnośći/ A przetoż on wten czas kiedy nań przygoda iaka przyſſła wzbudzał wiarę ſwoie wſobie.

1. A naprzod vpewnił śie ſynem Bożym panem Chriſtuſem iże pewnie był właſce Boga wſſechmogacego. Abowiem przygody abo kłopoty zdadza śie być znaki pewnego gniewu Boże°.

2. Wtore/Prośił o łaſkawy ratunek.

3. Trzećie/znaiac tak miłośćiwe° pána ku ſobie/ſtarał śie oto aby mu ona łaſka gdźie iako niezgynęła/to ieſt/ ſtrzegł śie aby onei ſprawiedliwośći darownei nievtraćił.

4. Czwarte/Prosił pewne[o] wyzwolenia wkażdei przećiwno=ści swei i żadał o ratunk na szatana.
5. Piate/Spodziewał śie zawsse odpłaty/patrząc na koniec v przeima wiara swoia ku ktoremu wychodzą trudnośći ludziam wiernym/ á ćierpiał przec śie przypadłe kłopoty.
6. Szoste/Prosił vprzeimie pomocy á śiły Ducha świętego aby mogł ćierpliwy być á posłussen/choćia by mu też nagardło przyść miało.
7. Siodme/Tak to za pewna vśiebie miał/iże takowe posłu gy powolne/ były ie[v] potrzebne ku okazaniu wdźiecznośći swoiei za tak wielką łaskę ktora śie nad nim stała przes syna Boże[o]/ i ku ro=sławieniu nauki o łaskawei obietnicy Boskiei/ á wiedźiał też o tym iż Bog wssechmogacy tym niedomyślnym obyczaiem swoim chce wygaśyć grzech wćiele nassym á zebranie swoie osławić.
8. Osme/Starał śie o to aby wnim wiary ie[o] i wssystkych i=nych darow Boskych na każdy czas przyrastało.
A przetoż tak śie ma każdy człowiek wierny sprawować ćwicząc i mnożąc wiare swoie wsobie każdy według zawołania swe[o] własne=go/ Jako gdy pan nie ktory wierny ktory iest pewien łaski miłego Boga przes syna Boże[o]/tedy zawsse prośi Boga wssechmogacego wpotrzebach swoich/ i stara śie aby mogł sprawiedliwość zacho=wać/i stara śie też aby mogł podććiwie hoinym być/wedle woleí miłe[o] Boga/ i oczekawa zaśie też od Boga wssechmogace[o] pewne[o] ratunku wkażdei trudnośći i wkażdym żadaniu potrzebnym swoim i pewien te[o] bywa iż mu pan Bog ma nagrodźić one pobożna hoi=ność ie[o]/Abowiem strzeże Bog wssechmogacy i rozmnaża pań=stwa i maietnośći pobożnych panow wedle hoinośći ich przećiwko ludziam niedostateczný. I okazuie pan pobożny wdźiecznosć swo ię przećiwko miłemu Bogu przed ludźmi/aby przykładem swoim drugie pány wywabił ku podobnemu vczynku/ i stara śie o to aby śie wnim dary Boskie mnożyły na każdy/czas i wiara święta. Ale iż dźiśieissych panow barzo niewiele iest ktorzy panu Bogu wierzą i mało ich iest ktorzyby prośili páná Boga o zachowanie państw swoich/Abowiem to sszczęśćiu swemu i opatrznośći swoiei przyczy=taią/A przetoż też tak zawsse mussą być trosklíwei á śćisływei my śli wstaraniu swoim/i niemogą być hoinymi na pobożne potrzeby/ Tak że też i o inssych stanie ch rozumieć możemy.
Ale my na ten czas dźiękuimy Bogu wssechmogacemu za te ła=skę daremną ktora nas obdarować raczył przes namilsse[o] syna swo iego i przes doskonałe posłusseństwo ie[o] przes ktore[o] nam obiecuie płaćić chromá á niedołożna tę powolnosć nasse. Aczkolwiek też tu mało nieco przyćierpimy/A prośmy tżebysmy wzorem Pawła S. mogli á vmieli ćwiczyć i mnożyć wsobie wiarę swoie przygodami przećiw=

przećiwnymi. Co nam racz dać Boże Oicze wssechmogacy/przes syna swoiego páná i Krola i zbawićiela nassego. Amen.

Kazanie o Dussach będźie naostatku abo naosobliwych kxiąskach/ Bo święty Paweł niekaże śie o ty starać ktorzy wpanie Christu=śie zemrą/bo to pogańska rzecz/dosyć nam natym przestać/á z Ko śćiołem trzymać. Że wiernych dusse są wmocy Bożei/á odpoczy=waią wpokoiu Bożem. Jeśli mamy płakać vmarłych/o tym prze czytai sobie trzećią część kazania na Niedźiele 16. po S. Troicy.
Jeśli tym ktore są napotępieniu możem czym pomoc/ o tym pi=sma niemamy/ieśli są wczyśću i o tym pisma w Ewangelij niemaś iedno ty są słowa prawdźiwe páná Christusa v Jana S. w 3. cap. Tak pan Bog vmiłował świat iż swe[o] syna iedinego nielutował ale go zanas na śmierć wydał kto weń wierzy á będźie ochrczon będźie zbawion/kto niewierzy iuż iest potępion / o trzećiei drodze doczyi=szu niemaś.
znauki w Ewangeliy aczkolwie niektorzy wykracaia to pismo stosuiąc ie naczyśćiec Matth. 12. kto grzessy przećiw Duchu świę=temu/temu niebędźie odpusszczono ani tu/ ani onym świećie/ A ty słowa S. Marek/nigdy/wykłada. Item Matth. 5. cap. Niewy nidźies aż zapłacyś do namnieisse[o] pieniądza/Doctorowie Kośćio=ła przedniessy Augustin i Chrizostonus wykładaią/że nigdy żaden z piekła niewynidźie bo śie nigdy nie wroći/ ani iuż wierzyc może/ ani śie zgrzechu vznac. Boc tu wzywoćie nassym czesnem żywot wieczny abo będźie należion abo wtracon. Stosuią też tu słowa Jopa święte[o]/zmiłuićie śie zmiłuićie śie acz nic tedy przyiaciele moi/ takoby/ tak dussa miała wołac wczyiscu/Gdyż to Job żywy do braciei żywei mowił leżac niemocny od páná Boga ska=rany/Ale otym okażem szerzei fals potym.

Kazanie na dźień Swietego Marcina.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY W CAPITVLVM XII.

 Text

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



W On czas mowil Jesus zwolennikom swoim. Niechac beda biodra wasse przepasane/ y pochodnie zapalone/ a wy badzcie podobni ludziam oczekawaiacem pana swego/ az sie wroci zwesela/ a gdy przyssedwssy zakolace/ tedy mu wnet otworza: sczesliwi sa sludzy oni ktore gdy przyidzie pan/ naidzie czuiace. Za prawde mowie wam/ iz sie przepasse y kaze im siedziec a chodzac bedzie iem sluzyl: A iesli przyidzie powtore abo potrzecie/ a takze ie naidzie czuiace/ sczesliwi sa sludzy oni. To tez wiedzcie/ co gdy by wiedzial ociec czeladny/ ktorei by godzini zlodziei mial przysc/ czulciby a niedopuscil by podkopac domu swe°: A wy tez badzcie gotowi/ bo ktorei sie godzyny niedomniemacie/ syn czlowieczy przyidzie.

Wyklad na Ewangielia.

A Gdyz pan Jesus Christus dokonczyl kazania ktore czynil/ aby sie ludzie wiarowali lakomstwa/ aby sie nasbyt niepieczolowali o pozywienie/ ale tez by dobre, a prawdziwe skarby (ktorych ani mole/ ani rdza moze skazyc) sobie zgrumadzali/ J vczynil tez to drugie kazanie ktore iest Ewangelia dzisieissa ktore naprzod nalezy nasługy Koscielne/ potym pospolicie nawssystki Krzesciany ktorem ty Czterzy rzeczy naleza o ktorych bedzie to kazanie/ a naostatku nauka wssystkiego.

I Pierwssa/ Nalezy na sluge Kosielnego/ Wiernosc/ aby byl wierny wsluzbie panu swemu.
II Wtora/ Aby byli vczeni a rostropny.
III Trzecia/ Aby byli pilny a czuiny.
IIII Czwarta/ Krotka nauka i pozytek wssystkie° kazania.

Pierwssa Czesc.

Nalezy na sluge Koscielne°/ Wiernosc aby byl wierny wsluzbie panu swemu.

GDyz bedzie slussnie wezwan i wybran naurzad Apostolski sluga Koscelny/ to iest/ Kaznodzieia a ssafarz slowa Boze° i sacramentow aby czuini byl a pana swe° przyscia spilnoscia a schucia czekal/ J tak sie poczyna Ewangelia dzisieissa.

(Niechai beda biodra wasse przepasane/ y pochodnie zapalone.) Aczkolwie ty slowa niektorzy wykladaia zeby pan Bog roskazowal Apostolom swoim/ slubione/ a obiecane dziewictwo chowac. Ale ten wyklad nieprawdziwy/ bo iest przeciw pismu swietemu/ ani zaden te° moze obiecac co nieiest wmocy ie°/ ani zachowac krom osobliwego daru Boze°/ Abowiem nieiedno vczynkiem ale tez zla mysla i zadza dziewictwo a czystosc/ dziewicza/ wdowia/ abo malzenska bywa gwalcona/ Gdyz S. Pawel tak pisse. Corint. 7. cap. Dziewictwo chowac przykazaniac od Boga niemam/ boc to iest rzadki dar Bozy niekazde° dany/ i sam osobie mowi/ ku Rzymianom w 7. cap. Zadliwosci cielesnei niemialem sobie zagrzech/ bych sie byl te° s przykazania Boze° nienauczyl niepozadai. Tak zec i sam pan Christus iasnie to nam oznaimic raczyl v Matth. w 5. cap. Kto weirzy na niewiaste s pozadaniem/ iuz cudzolostwo popelnil wsercu swoim/ a tak sie tu nieodlubnei czystosci rozumie/ bosmy wssyscy powinni s przykazania Bozego czyscie a cnotliwie zyc/ i na toc nas pan Christus napomina/ abysmy biodra przepasali/ to iest/ abysmy nasse zle zadze/ mysli/ y wssystki/ grzechy zlozyli/ a od nich sie powciagali/ zadliwosciam cielesnem sie niepoddawali/ a ras ie odrzuciwssy abysmy sie wnie niepoddawali/ a pana Boga wdobrym a cnotliwym zyciu oczekawali/ Tu niektorzy namnichowstwo ciagna to pismo / iakoby Christus Apostolom mniski zywot wiesc roskazal/ ale to nieiest/ bo takowa niewolna abo zmyslona czystosc abo dziewictwo zowie S. Pawel nauka diabelska/ a sczepienim ktore° niesszczepil Ociec niebieski/ ale ssatan. Wssyscysmy zdobrei nassei wolei a s posluszenstwa przykazaniu Bozemu/ powini cnotliwie zyc/ wsselkiei nierzadnei zadliwosci sie warowac a ciala nasse od popedliwosci, nierzadnych/

odłakomſtwa i wſſelkie° grzechu powśćiagać/aby były godne przy
bytki duchu świętemu do Corint w 6. cap. J tak ći Kośćioł wy=
chwala być ſſczeſliwe° męża/abo Biſkupa/abo wſſelkie° ſługę Ko=
śćielne°/ktore° nieuniosło łakomſtwo złotá/ ani żadna nadźieia w=
bogacſtwach ie°/Et fecit mirabilia in vita ſua/wielki to dźiw vczy=
nił wżywoćie ſwoim/bo ich niewiele widźiem ktorzy by tacy byli.
A iż człowieka i ſtyśiąca ludźi niewiem by iedne° ſtym darem rząd=
kiem Bożym nalazł/aby był krom popędliwośći ku złemu wedłvg
ſkażonei natury ſwoiei/dla te° vkazał pan Bog każdemu lekarzſtwo
przes S. Pawła ktory tak nas wſſyſtki poſpolićie vczy wpierwſſei
do Corintow w 7. cap. Dobrzeć ieſt niewiaſty śie niedotykać/ ale
dla popędliwośći á grzechu niechai każdy ma żonę ſwoię/ á każda
męża włáſne°/Lepieić wmałżeńſtwie być nizli popędliwośći á ża=
dliwośći ćierpieć/tuć żadnei oſoby niewyimuię ktora niema oſobne
go daru Boże°/i miewaią popędliwośći będąc wdorosłych lećiech
i czaśiech ſwoich/ale ktorzy zgluſtwa ſwe° abo znamowy niemaią
daru Boże°/czaſu/ani lat/ przyśięgaią czyſtość chowáć i wdadzą
śie nieprzymuſſeni wdiabelſkie śidła/á gdy czaſy/láta/roſkoś i pro
ſnowanie nadyidźie/ iako ſwei przyśięDze doſyć czynią niechái w=
ſwoie ſumnienie weirzą.

A tak powinniſmy wſſyſcy według te° przykazania Boże° bio=
dra naſſe przepaſać/cnotliwie i wdobrym ſumnieniu przed Bogiem/
i przed ludźmi (wegług wezwania ſwego) żyć.

Każe też pan Chriſtus świece goraiące mieć wręku ſwoich ſłu=
gam Kośćielnym/Ale niewoſkowe rozumiei/ani łoiowe abo ſmola
ne/ale każe świećić duchownem dobremi vczynki przed wſſyſtkiem
ludem poſpolitem/aby też oni przykładnośćią tą widząc ich dobre
vczynki/chwálili páná Bogá. v Mattheuſſa w 5. cap. Aby go tak
wierne° nalazł pan wvrzędźie ie°/J żeby vſłyſſał łaſkawy głos pań
ſki. Dźiękuięć ſługo dobry iżeś wtem małem vrzędźie był wierny
wnić weſpołek na weſele moie. etc.

Wtora Cżeſc.

Ma być Biſkup á wſſelki ſługa Kośćielny vczony y mądry.

POtrzebuiec zebranie poſpolite Krześćiańſkie áby miało paſte
rza vczonego/i roſtropne° á niepopędliwego/ żeby nieiedno v=
miał poddane vczyć/ale też chytre Heretyki/ á wywrotne piſma bo
żego słowem Bożym naprzod przewyciężać/ nieokrućieńſtwem z=
głupiſtwa á ſpopędliwośći/abo zmocy dobre miáſto złych karać/a=
bo ie o gardło przyprawiać/ abo ie iako Heretyki wýmigniać/ abo
wyganiać/gdyż ſami ſą Heretycy.

J tegoć

J tegoć nieganiem że Biſkupowi á páſterzowi kładą nagłowe ko
ronę abo infułę naktorei naprzod/i nazad ſą dwa rogi podnieśione
ktore znaczą oboi zakon/Nowy i Stary/ áby go pilno inſſe ludźi
vczył/á wniem rozmyślał wnocy i wednie.

Trzecia Cżeſc.

Aby byli paſterze pilni i czuini.

ROſkazuie pan Chriſtus paſterzom aby pilno paśli owce Bo=
że im wopiekę polecone/ tymi słowy w Vczynkach Apoſtol=
ſkych w 20. cap. Bądźćie pilni vrzędu ſwe° i wſſyſtkie° zgruma=
dzenia/nad ktorem was poſtawił Duch święty/ abyśćie ię dobrze
paſli. Abowiem pan Bog miłuie Kośćioł ſwoi i zowie ij oblubie=
nicą ſwoią/á obiecał ſniem być aż doſkonania świata.

Obiecuie też pan Bog zapłatę paſterzom według ich zaſługi/do
brym dobra/á złym zła. Dobrym obiecuie błogosławieńſtwo że
wkroleſtwie niebieſkim będą iaśnieć iako słońce/ á iako Ewangelia
dźiśieiſſa brzmi/Przepaſſe śie (Gdy naidźie w vrzędźie ich czuiące)
i każe im śiedźieć á chodząc będźie im ſłużył. Zły też á niewierni
paſterze wezmą złą zapłatę bo muſſą dać liczbę panu Bogu zvrzę=
du i z owiec im poleconych/ktora im ſam pan Bog oznaimił przes
vſta prorockie. v Ezaiaſſa w 32. cap. tymi słowy. Polećiłem
wam kupaśieniu owce moie/á wyśćie co tłuſtego było zabiiali/á ſa=
miśćie śiebie paśli/á tak ia pan Bog wáż/będę ſſukał krwie ich zrę=
ku waſſych/niechać ten ſobie rozmyślaią paſterze ſrogi wyrok Bo=
ży ieſli źle będą paść Kośćioł Boży ktory ich nigdy nieminie/ á ie=
ſlić tych ktorzy źle paſą/ dalekoć gorſſy będźie wyrok tym ktorzy
niedrzwiami ale (iako złodźieie i łotrowie) dźiorami wlawſſy do o
wczarniei Bożei/ nieiedno wełnę drapaią zowieczek vbogych obćią=
żaiąc ie nieznośnymi á nieſprawiedliwemi popłatki/ ale też falſſywą
nauką/okazuiąc im iną drogę do nieba niż przes páná Chriſtuſa/á
le przes ſwe wymysły i vmarłe ludźi/á tak ſami i zowcami Bożymi
idą na wieczne zatracenie/czego śie panie Boże pożal/Takać też za=
płatę wezmą i cy ktorzy znieumieietnośći źle vczą bo śie byli po=
winni pierwei nauki zbawiennei nauczyć.

Cżwarta Cżeſc.

Krotka nauka i pożytek wſſyſtkiego kazania.

AGdyſmy tu czynili zmiankę opaſterzach zwłaſſcza Kośćiel=
nych/iako maią być w vrzędźie ſwoim wierni/ mądrzy/i pilni.
Mamy wiedźieć żeć śie to nas wſſyſtkych dotyka/ Boć każdy znas
ieſt paſterzem choć nieposſpolitego wezwania/ tedy oſobliwe° ćiała i

duſſe

dusse swoiei tak że też dziatek i czeladzi swoiei roskazuie nam wssyst=kiem każdemu według stanu á wezwania swe°/ abysmy przepasali biodra nasse/to iest/abysmy cnotliwie żyli á czyste° serca byli/ wssel=kiei ʒie nieporządnei żadliwośći wiarowali/ á kto niema osobliwego daru Boże°/aby nauka święte° Pawła niegardżył/ ale własną swo=ię żonę miał/á ona też swe° własnego męża tak iako miewali Patri=archowie/ Prorocy święći/ Apostołowie/ Diakoni i ini tak stanu duchowne°/iako i świeckiego cnotliwi ludzie i dziś maią/ A ssatań=skiei ʒie nauki oślubiech nad wolą Bożą pilno wiarowali.

2. Wtora abysmy świece goraiące wręku nosyli/ to iest/ abysmy dobre vczynki zwiary według roskazania Boże° czynili/á zawsse gotowi byli czekaiąc spilnośćią pána kiedy do nas zakołace gdyż niewiemy dnia/ani godziny przyśćia iego.

3. Trzećia nauka i barzo poćiessna/ Gdy nas naidźie pan nasz czuine wdobrym sumnieniu/ á iego przyśćia żadliwie oczekawaiące tedy daremnie złaski; grzechy nasse odpuśći do stołu swego do wiecznei chwały przyimie/do ktorei mnie i was racz do=mieiśćić pánie Boże wtroicy iediny.

Amen.

Kazanie o Swiętei Katarzynie naidźiesz naostatku o wssystkych wespołek dziewicach.

Kazanie na dźień Swiętego Andrżeia.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM. IIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

A gdy

A Gdy chodźył pan Iesus nad Morżem Gallileiskiem/ virżał dwu bratu/ Simona ktorego żową Piotrem/y Andrżeia brata iego/a oni miotali sieci w Morże/bo rybitwi byli/i rżecże im: Podźcie za mną/poczynię was rybitwy ludźi/ a tak oni wnet opusciwssy siecy szły za niem.

Wykład na Ewangelią.

W tei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwssa/Niewymowna dobroć pána Christusa.
II Wtora/Przykład á wzor wiary stych Apostołow.
III Trzećia/Nauka i pożytek wssystkiego kazania.

Pierwssa Cżęść.

Niewymowna dobroć pána Christusa.

GDyż pan Christus prawdźiwy Bog i prawy człowiek niewymowna mądrość Boga Oica/i niezmierna dobroć á sczere samo miłośierdźie iest rzeczony/ tenże s swei dobrei złaski sczerei á z miłośierdźia/ proste ludźi á rybitwy wezwał na vrząd Apostolski i poczynił ie pasterzmi Kośćioła swe°/á synmi wiecznego żywota. Obaczmyż tu moi mili Krześćiani co zá osoby wezwał pan Christus naten wielki vrząd łapać ludźi á wyćiągać ie ścieszkiei á głębokiei toniei piekielnei do wieczne° żywota. Niewezwałći nato zacnych osob poważnych iako są/ Cesarze/Krole/Kxiążeta/ i ini panowie/i vczeni ludźie tego świata/ktorem by według świata niejedno więthssa wiara dla ich osob była dana/ale też i zbogáżni/ i sprzymussenia mogli rychlei lud przywieść aby Christusowei nauki nasladowali/ale naprostmieisse i vbogie ludźi iako obrał aby zatłumił mądrość mądrych ludźi według świata/ gdyż sprostnych rybitwow poczynić raczył kaznodźieie á rośiewacze wierne po wssystkiem świećie słowa swego. Ale słowo Boże światu/ to iest/według świata żywiącem ludźiem iest mierżione ktore° nieiedno że nie

słuchaią

słuchaia ale sie iem brzydza/ á ći ktorzy sie od słowa Boże° ducho-
wne° duchownemi zowa/ ćy iem nawięcei gardza/ wýrzucaia/ i słu-
gy ie° krzyżuia. A przetoż święty Paweł słowo Boże zowie krzy
żem/ bo słowo Boże i sługy ie° krzyż nasladuie/ iako te° mamy znać
z Andrzeia Apostoła i inych ktorzy muśieli dla słowa Boże° wiele
ćierpieć i gardła naostatek vtraćić/ aczkolwie przes samego syna Bo
że° krom żadnego srzodku byli wezwani/ á z vbogych stanow i do-
mow prośći rybitwi á nieuczeni ludźie wybrani. Abowiem ma-
drzy ktorzy nad ine chca być widziani/ daia sie często swemu rozu-
mowi i mniemaniu vnośić/ i rownaia abo stosuia słowo Boże zro-
zumem świeckiem i Philozophia zrzeczy przyrodonych/ iakoby w-
sobie niemiało ani zamykało żadnych taiemnic Boskych/ i dawa tę
przyczyne święty Paweł pisząc do Corintow w pierwssem capit.
tymi słowy/ Niewiele tych wezwał pan Bog ktorzy sa według
ćiała madrzy/ niewiele bogatych i mocnych/ niewiele zwyssokiego
rodzaiu sa wezwani/ ale ktorzy sa głupi według świata/ ktorzy sa
mgli/ sprostni/ i wzgadzeni/ wybrał ty Bog/ aby medrcy byli po-
stomoceni/ á co wietssego/ vbodzy ssli zapanem Christusem á mało
bogatych krom Nikodema/ Saula/ Jozepha/ i Zachariassa/ á to
stych przyczyn. Madrzy á vczeni dufaia swei madrośći rozumnei
i według iei stosuia á wyćiagaia na rozum swoi taiemnie pisma Bo
że°/ możni ludźie o swa wssechmocność sie staraia opuśćiwssy sło-
wo Boże. Bogaćy ku swem pieniędzam i maietnośćiam przyłoży
li myśl swoię. Abowiem nauka nadyma á możność okrućieństwo
mnoży/ á tak że bogaćy i łakomi niewdźieczni wssyscy gardza wez-
waniem á dobroćia niezmierna/ Boga wssechmogace°.

Wtora Cżesc.

Przykład á wzor wiary stych Apostołow.

WTei wtorei częśći moi mili Krześćiani bedźiem baczyć iako
zwolennicy páná Christusowi niesprzećiwiali sie panu Chri-
stusowi i wezwaniu swemu przes páná Christusa/ tak iako Ewan-
gelista wypisał tymi słowy (á oni opuśćiwssy sieći ssli zaniem.
Maćie wiedźieć że dwoiakie iest śćie za pánem Christusem/ Jedno
bywa ćielesne/ A drugie duchowne. Ćielesne iakie było tych to A-
postołow ktorzy vsłyssawssy głos á przykazanie páná Christuso-
wo opuśćiwssy sieći swoie ssli zaniem. Tak ćy też vczynił i Ja-
bram Genesis 12. cap. Kiedy mu pan Bog roskazał aby ssedł
precz zoiczyzny swoiei/ tedy sie nic nieoćiagał/ ale wyssedł na roska
zanie Boże. Tacy też i dźiś wierni kaznodźieie i ini Krześćiani vczy
nić maia/ kiedy ie dla słowa Boże° vćiskaia/ potwarzaia/ prześladu-
ia/ maietnośći bierza/ tedy maia nieiedno sieći/ to iest/ maietnośći/
ale

ale też (iesli inaczei być niemoże) i dźiatki/ i żone/ i przyiaćiele opu-
śćić według słow á nauki samego páná Christusa ktory tak nas v-
czy Matth. 16. cap. Kto chce idź zamna/ niechaiże sie sam śiebie
zaprzý i swoi krzyż niechai na sie weźmie/ á niechai idźie za mna.
J dalei mowi/ A kto miłuie oica/ matkę/ żonę/ dźieći/ role/ więcei ni-
źli mnie nieiest mnie godźien. Takći Abram vczynił aczkolwie
wierzył mocnie obietnicam Bożym/ że ziego pokolenia pan Bog o-
biecał vbogosławić á zmocy ssatańskiei wyrwać wssystek narod lud
ski/ iedne goż synaczka miał wstarośći swoiei Jsaaka/ A skoronu
pan Bog roskazał aby go offiarował/ niewymawiał śie/ ale nań na
kładł drew wźiawssy miecz ssedł. Actum 12. cap. J inych wiele
ktorzy nasladowali páná Christusa/ ćielesne i dussne wierzac/ weń y
obietnicam ie°/ á choć vtracali dla słowa ie° gardła swoie/ ale ie za-
sie wwiecznym żywoćie nalesli/ bo sie stali dźiedźicmi w krolestwie
niebieskiem pánu Christusowi.

Trzecia Cżesc.

Krotka nauka i pożytek wssystkiego kazania.

STego dźiśieisse° kazania te° sie nauczym moi mili bracia i sio-
stry wpanie Christuśie/ gdyż pan nas Jesus Christus miło-
śierdźiem swoim na ty Apostoły (ktorzy też bili ćiało i krew nassa)
weirzeć raczył/ ktorzy naiedno maluczkie powołanie opuśćiwssy
wssystko/ ssli za panem Christusem/ dussnie wierzac weń/ ćielesnie
chodzac za niem/ á według słowa ie° i roskazania ludźie vczac i gar-
dła dla prawdy słowa Boże° nielutuiac. Mamy sie też pilno á
nabożnie zwiara modlić/ Aby tenże nałaskawssy oćiec niebieski/
nam człokam swoim raczył miłośćiw być/ A wiary maluczka skier-
kie dać/ tak że też nadźieie/ i podkrzyżem ćierpliwośći/ abysmy też mo
gli wespołek ziego miłemi Apostoły páná Christusa/ iako głowy na
ssei nasladować/ á posłussni być/ duchownie i ćielesnie zaniem idź/ á
głosu ie° słuchac á według iego sie rzedźić/ á po śmierći wwie
cznym żywoćie sniem krolować/ do ktorego mnie i
was racz domieśćić Boże wtroicy iediny.
Amen.

Kazanie o Swietei Barbarze/ gdźie
o insszych dźiewicach.

Kazanie o Swietym Mikołaiu/ gdźie
i o insszych spowiednikach naidźiesz.

Kazanie o Poczeciu panny Mariiei
toż co i o zwaſtowaniu p. M. Fol. 268.

Kazanie o Swietym Thomaſſu
naidzieś na Niedziele 2. po Wielkiei nocy.

Kazanie O Apoſtolech ktore zowiemy Roſłańce.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM. V.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Mowył Pan Jeſus Zwolennikom ſwoim: Wyieſteſcie ſol ziemie/a gdy by ſol ſmak vtracyla czym że by ſolono/gdy by ſie ni kcemu niegodźila iedno precz wyrzucic y od ludźy podeptac. Wy ieſteſcie ſwiatloſc ſwiata/ Miaſto nagorze lezac niemoze byc ɤkryte/ Swieca tez zapalona niebywa pod wiertel wſtawiona/ale na ſwiecnyk/ y tam ze wſſyſtkiem ktorzy ſą wdomu ſwiecy.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swietei Trzy rzeczy mamy baczyć.

Pierwſſa

I Pierwſſa/Apoſtoly i ich potomki/Biſkupy i ine kaznodzie(ie.
II Wtora/Nauka ich aby ludziam byla pożyteczna.
III Trzecia/Krotka nauka i pożytek wſſyſtkiego kazania.

Pierwſſa Czeſc.

Apoſtoly i ich potomki/ Biſkupy i ine kaznodzieie.

PAn Chriſtus wdziśieiſſei Ewangelij Apoſtoly ſwoie i inſſe wſſyſtki duchowne namieścach Apoſtolſkych będące zowie ſola ziemie/światłościa/ y też miaſtem nagorze poſadzonem i świeca na świeczniku poſtawiona ktora wſſyſtki wdomu oświeca/ to ieſt/ chce aby duchowni świecili dobra á zbawienna nauka i też żywotem dobrym á przykładnem wſſyſtkiem ludziam/ aby ſnych dobra nauke i pocieſſenie duſſne mieli.

Gdyż tu pan Chriſtus czyni zmianke oſſoli/ przytacza ty figury ſtare° Teſtamentu. Levitici. 2. cap. Przykazał był pan Bog przes Moiſeſſa/aby wſſelka ofiare ktora ofiarowali ſolili. Także też v Ezechiaſſa. w 34. cap. Kapłanom przykazano/ aby offiary ſolili á tak za grzech ofiarowali. Przeſte ſol abo ſola okraſſenia/ wſtarym zakonie był znak co kapłani mieli czynić w Nowym zakonie/ Iż mieli zakonu i Ewangeliei vczyć.

A naprzod od zakonu Boże° aby ſrogi gniew Boży i karanie dla grzechu ludziam opowiedali á oznaimiali vpominaiac ludzie/aby grzechy naſie wyznawali á dla nich polepſſenie przed ſoba widzieli.

Potym też aby ludziam powiedali Ewangelia/ to ieſt/ łaſkawe poſelſtwo wſſyſtkiem. Wſſyſtkiem zakonem przeleknionem daremne złaſki przes pana Chriſtuſa grzechom odpuſſczenie i żywot wieczny wiernym nagotowany/á tak aby ciała i duſſe ſwoie ofiarowali panu Bogu ofiare święta żywa/ á Bogu przyiemna. Jako święty Paweł napomina do Rzymianow w 12. cap.

A tak ſol wpiśmie świętem nic ine° nieznaczy/ iedno Boſka madrość/ Ewangeliei świętei nauke/i diſciplene. A święty Paweł piſſac do Coloſen w 4. capit. tak mowi. Mowa waſſa niechai będzie łaſkawa i ſola pokropiona/ abyście vmieli iako macie każdemu odpowiedziec. A iako ſoli troiaka ieſt natura/ſſczypie/purgure/i rzecz świeża zachowawa i kraśi. Tak żeć też święte piſmo iako święty Paweł piſſe w 1. do Timot. 3. cap. Jeſt ku nauczeniu/karaniu/ i pocieſſeniu á okraſſeniu abo rozwiązaniu/aby był człowiek Boży na wſſelki dobry vczynek gotow.

Piſmo święte nadwie części ieſt rozdzielone/ Jedna ieſt zakon Boży/ A druga Ewangelia. Zakon okazuie grzech á ſtraſſy ſumnienie/Ewangelia cieſſy ſumnienie á odpuſſcza grzechy/ Zakon gryzie ſumnienie i fraſſuie Ewągelia purguie grzechy/ i zachowawa

ſerce

ſerce czyſte/weſołe/i zdrowe.

A iściec to ieſt brzemie ſługam Bożem niemałe/i wielką nienawiść czyni/gryść ſumnienie ludzſkie zakonem Bożem wymawiać a wyrzucać iem złości ich/iako im pan Bog przes vſta Iſaiaſſa Proroka cap. 56. roſkazuie ſro° aby niezatywali iako tłuści á leniwi niczemni ogarzy/ale żeby ſſczekali/gniewu ludzſkie° śie nieboiąc ale iako ſtrąby podnośili głos ſwoi/a wyrzucali naoczy złości ich śmiele/á nielękali śie nienawiśći/przeſladowania/i śmierći/by iedno wydarli zmocy nieprzyiaciela lud Boży/á przed pánem ſtem iako mężni Hetmani zludem ſtanęli/za ktore ſwoie męſtwo á zwyćięſtwo obiecuie im pan ich nie świecką cześć/ſławę/abo zapłatę/ale wieczne kroleſtwo. A iako wiele odzłych przeſladowania przezywania/potwarzania/i złorzeczenia/ á naśmiewania ćierpią/ tym śie więcei będą weſelić wchwale á kroleſtwie bożym/tym że więtſſy złem á potępionem będzie ſmętek/patrząc na ony ktorych nauką i oſobami gardzili. O toż ſktorychesmy śie śmieli/ prześlądowali/ naukę gardzili/wyganiali/ zabiali/ potwarzali/nanie kłamali/iakoć miedzy święte Boże ſą policęni/i będą śie więcei ſmęćić patrząc nanie/będą pałali ogniem piekielnem na ſumnieniu ſwoim/ bez żadnei dobrei nádziele i bez końca: á czemu/iż grontu á fundamentu dobrego páná Chriſtuſa niemieli/złota/ſrzebra/ i drogie° kamięnia niebudowali/ to ieſt/ zwiary prawei dobrze nieczynili/ ale nazłem grunćie ſwych á ſſatańſkych wymyſſow/ſłomą/śiánem/ perzyną/budowali/to ieſt/wniczemnych/á niezwiary vczynkach nadzieię ſwoię pokładali. Iako S Paweł o tym ſſerzei piſſe wpierwſſei Epiſtole do Corintow w 3. cap. i dalei tam mowi. Niechai każdy widzi abaczy/ iako/ á naczym buduie. Bo dźień on okaże á ogień/to ieſt/ ſumnienie ie° doświatczy/á naczȳ budował/boć iuż zone° wieczne° czyiſcu żadny po śmierći niewynidźie/ ale będźie nawieki gorzał na ſumnieniu ſwoim/naduſſy i na ćiele/iuż tam żadna rzecz po śmierći niepomoże/Abowiem iakoć nas tu zaſtanie pan Bog á weśmie ſtego świata/takći śie ſami będziem ſądzili i naſſe vczynki/ zwiary dobre/bez wiary złe/będą nas ſądziły/ iuż ſtego wieczne° czyiſcu (ſpiekła) żaden po śmierći nigdy niewynidźie.

Wtora Cżeſc.

Naukę ich aby ludziam była pożyteczna.

Miać zaprawdę duchowni na dobrym grončie na panie Chriſtuśie budować zbáwienie ludzſkie/ iako czynili Apoſtołowie święći chodzili pieſſky po wſſyſtkiem świeće/ſoląc á rośiewaiąc ſłowo Boże/ á nieiedno wiele niewczaſności ćierpieli/ale też y gardła dawali y ſromotną śmierćią dla prawdy ſłowa Bożego ſą potrączeni pamiętali na ſłowa ktore donich i do inych naſtolcach Apoſtolſkych powiedźiał pan Chriſtus. Matth. 10. cap. Nieboićie śie tego ktory wam gardło może wziąć/ale śie te° więcei boićie/też ktory ma moc i gardło wziąć i duſſe posłać nawieczne potępienie.

I święty Paweł vczy 2. Timot 4. cap. I roſkazuie duchownym aby przepowiadali ſłowo Boże/zabiegali wczas grzechom/ wyrzucali grzechy/ łaiali złym á napominali dobre zukładnośćią/i nauką zdrową/A duch święty przes vſta ich będźie karał świat/zgrzechu iż niewierzą bo to ćięſſky grzech przed pánem Bogem niedowierność/niewdzięczność dobrodzieiſtwa Boże°/fałſſywa nauka/łgarzſtwo/błędy/roſterki/ potwarzy ſłowa Bożego łżenie/bałwochwalſtwa ktore° ieſt więcei miedzy Krześciany niſſli miedzy pogany/ cudzołoſtwo wſſelka nierządna popędliwość i okrutne morderzſtwo i ine takowe grzechy.

Natakowe tedy iadowite bliżny/rany/kurce/i febry/á krotko mowiąc/na wſſyſtky ſſatańſkie wymyſły á ludzſkie przećiw ſłowu Bożemu wymyſły i vſtawy/Dał nam pan Chriſtus ſol/ to ieſt/ Apoſtoły i ponich ine duchowne aby ty rany ludzſkie/ to ieſt/ grzechy rozmaite/śyne/krwawe/i zagniłe ſolili/á od ſmrodu/czyśćili/goili i vzdrawiali á od śmierći wieczniei wyleczali/A ieſli śie ta ſol ſkazyła to ieſt/ieſli ći ktorzy śiedzą namieiſcach Apoſtolſkych ſtali śie złą ſolą/A ran śinych krwawych i zagniłych nieleczą á tych ktore powynni vczyć/nie vczą. Każe pan Chriſtus złei á niepożytecznei ſoli niechować/ale aby była iako niepożyteczna á wywietrzała wyrzucona/ á od ludzy podeptana.

Trżecia Cżeſc.

Krotka nauka i pożytek wſſyſtkiego kazania.

Obaczmyż dźiśieiſſe Apoſtoły abo ty ktorzy na ich mieſcach ſą paſterzmi duchownemi ieſli ſą ſolą dobrą/ abo nie ſą / á zuczynkow ich roſkazał ie pan Chriſtus znać. Apoſtołowie święći ſłuſſnie byli nas ſolą przes ſame° Chriſtuſa i światłośćią nazwali aby nauką/wiarą i dobrymi vczynki przed ludźmi świećili. Aby złe napominali złości ich naoczy wyrzucali aby śie znich vznali/ á nawracali/Przeſtraſſone á przelęknione dla grzechow ſumnięnia poćieſſali/á ſumnienia ſpokoine czynili/ przes ſame° páná Chriſtuſa drogę do nieba okazowali/á nie przes żadne inſſe ſtworzenie. Dobrą á nieſkażoną ſolą byli/Nie ſwei ſławy ani maiętnośći/ ale Chriſtuſowei ſſukali/błędne na drogę prawdźiwą przywodźili/á do żywota wiecznego prowadźili.

Dźiśieiſſy Apoſtoli (niemowie wſſyſcy) ſąć też światłość świata á prawie świata bo świecą przed ludźmi nieſłowem Bożem ani

enotliwem żywotem/ale złotem/ſrzebrem/drogiem kamięniem koń mi pyſſnymi i zbytnimi ſſatami. Też cy ſola/ bo gryza ſumnie nia ludzſkie czyniąc iem grzech gdźie grzechu niemaſ. Wyćiągaią ie napodatki ſwoie wymyſlone iako ſą świętopietrza/ kolędy i ine/ á gdy niemaią czym płáćić/tedy ie klna/ ſumnienia obćiążaią miaſto poćieſſenia/wmiaſto kazania/chrczenia/świątośći rozdawania/ łaią/biią/ſadzaią vbogie ludźi/i wielkie okrućieńſtwa nadnimi czynią. Chrczą/ale nieludźi : ſpiże/abo dzwony/ zapámiętawſſy dla czego Chriſtus krzeſt vſtawił/á kogo krzćić kazał.

Rozdawaią ludźiam nieświątośći Kośćielne/ale vmarłych ludźi abo pśie kośći/od ktorych iedno odpocałowania abo dotykania zapłatę bierzą. Jten ſobie vrząd vſtawili dla łakomſtwa dzwony krzćić/Domy Kośćielne/Obrazy/Sſaty/Chlep/Piwo/Kołacze/Wodę/Złoto/Mire/ Kadźidło/ Swieczky/ á nie Kośćioł Boży żywy nauką zbawienną święćić. Gdyż wſſyſtko pán Bog ſłowē ſwoiem poświęćił abyſmy pożywali á panu bogu za to dźiękowali/ Gdyż ſą wſſyſtki rzeczy czyſte/pożywáć ich czyſtym roſkazał.

Apoſtołowie pokoi dawali ludźiam/á dźiśieiſſy Apoſtołowie i zgłową ſwoią Papieżem/niepokoi czynią i pieniędzy (aby śie krześćiańſcy ludźie Kriążęta i Krolowie á krew páná Chriſtuſowe s świętych ieº wylewali) byli Apoſtołowie ośierocżiałe wdowy/śieroty i ſmętne ludźi nawiedzali. J dźiśieiſſyć mili Apoſtołowie (tam gdźie co wźiąć czuią) nawiedzaią i domy złupią obiecuiąc ludźiam zbawienie/á ſobie iednaiąc wieczne potępienie/Abowiem drogę do nieba ludźiam zamykaią i ſami też tam ſwemi drogami niewnidą.

Apoſtołowie świecy bierząc zręku páná Chriſtuſowych chleb/ ludźiam rozdawáli/á co zbyło zbierali i chowali. Dźiśieiſſy Apoſtołowie bierzą chleb od vbogieº żywego Kośćioła/ále go tak łacżnem nierozdawaią/ iedno ſwoie tłuſte brzucha natykaią/nierządnȳ małpam/i pſom pochlebuiącem dawaią/ abo za Morze opcem ludźiam á poganom zaprzedaią/i głoth miaſto naſycenia wźięmi czynią/i inſſem s śiebie zły przykład łakomſtwa daią/Wody/ Ogień/ Drwa/Laſy/Drogy/Miaſtá/Młyni i wſſyſtki żywioła od Boga wſſyſtkiem dane zapowiadaią/ ále za pięniądze przedaią/ A vbogy żywy Kośćioł nagość/głod żymno ćierpi.

A krotko zamykaiąc/pan Chriſtus roſkazał ſwoim Apoſtołom/ áby dobrymi zwiáry vczynki przed ludźmi świećili/ aby też widząc ich dobre vczynki chwalili páná Boga. Dai to miły panie aby wſſyſcy duchowni i my ſniemi weſpołek byli świátłośćią inem wiernem ludźiam dobrą wiarą i vczynki naſſemi/á wpokorze i wpoſłuſſeńſtwie Apoſtołow Bożych naſladowali/ á po śmierći weſpołek ſnienn wieczny żywot otrzymali/ Do ktorego mnie i was racz domieśćić panie Boże w troicy iediny. Amen.

Kazanie na dźień Swiętych Męczennikow/abo iednego ſnych.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM VIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

ZAdny Nie zakrywa ſwiece zapaliwſſy ią y pod Kaſc/abo pod łoże kładźie/ ale ią na ſwietznik ſtawia/aby wchodzącym ſwiecila. Niemaſz nic zakrytego co by ſie nieodkryło na potym. Niemaſz nic taiemnego co by ſie nieobiawiło potym. Bacżcieſz tedy/iako ſłuchacie: Ktokolwie ma będźie mu dano: A kto niema/ też to co mniema by miał/będźie wźięto odniego.

Wykład na Ewangielia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwſſa/Swiatłość zapalona naświećie Ewangelia S.
II Wtora/Aby świátłość Ewangeliei na świecniku była poſtawiona.
III Trzećia/Jako tego miłeº poſelſtwa Ewangeliei świętei mamy ſłuchać.

Pierwsza Część.

Swiatłość zapalona na świecie Ewangelia Swięta.

Aczkolwie pan bog wszechmogący stworzywszy słowē świat/ oświećił ij iasną á przyrodzoną świątłośćią i widomą: i przychędożył Słońcem/ Miesiącem/ i inymi Gwiazdami/ Tak żeć też Kośćioł á wierne swoie opatrzył á oświecył duchowną świątłośćią Ewangelią świętą. A iáko na tym świećie widomem poćiemności nocne/ i nieoczekawamy ine° Słońca/ iedno te° ktore przed kilka tyśiąc lat stworzone iest. Tak że też wkrolestwie Bożem ktore iest Kośćioł á zebránie ie°/ niemamy inei Ewangeliei czekać/ iedno tei ktora przes Apostoły zroskazania páná Christusa powszystkiem świećie iest roziaśniona á rosławiona/ á od Krześćiańskie° á Apostolskie° Kośćioła przyięta iest. A wszakże Słońce niekiedy od mgły á chmury i obłokow dżdżowych zasłonione bywa. Także też Ewāgelia święta niekiedy/ gestymi á chmurnymi obłoki bez dusznych okrutnych ludźi/ i vstawami ich/ á szatańskimi wymysły/ i falszywa nauka/ bywa zasłoniona: y iesscze naniektorych mieścach/ krolestwach iest skryta/ ktorei ani okrutnicy Boży i sług ie°/ ani odszczepieńcy/ ani według rozumu swe° szaleńcy zatłumić iei mogą. Abowiem Ewangelia święta iest moc Boża ku zbawięniu wszelkięmu wiernemu: á iest zbudowana na mocnei Opoce/ przećiw ktorei ani brany piekielne mogą śie zastawić/ á iesli ią naiednem mieścu zatłumią/ tedy nadźieśiąći śie zapali/ bo iest taka świątłość w ktorei wszystek świat ma chodźić/ chceli niezabładźić. O ktorei sam pan Christ° mowi i vskarża śie na świat. v Janá S. w 1. ca. tymi słowy. Swiatłość przyszła na świat/ á miłuią ludźie więcei ćiemnośći niszli świątłość. Piotr też S. tak napisał 2. Eusdem 1. Mamy mocnieisse słowo prorockie naktore gdy pilno patrzyćie iáko naświece zapaloną naćiemnem mieiscu/ dobrze czynićie/ aż dźień oświtnieie/ á Jutrzenka iasna niechać wznidźie wsercach waszych. Jako by tak rzekł/ Jako długo natym ćiemnym świećie iesteśćie potrzeba ábyśćie z vst/ i s słowa Boże° śie rządźili/ toć iest samo świątłośćią/ ktoremu dufaiąc przeminiem ćiemnośći te° świata/ A iáko Dawid mowi w Psalmie. 129. Słowo twoie pochodnią iest nogam moim pánie/ i świątłość żywota mego.

Wtora Część.

Aby świątłość Ewangeliei na świeczniku była postawiona.

Słyszeliśćie wpierwszei częśćy kazania że świątłość/ to iest słowo Boże iuż śie rośwjećiło á roziaśniło po wszystkiem świećie/ A iáko święći ludźie á kaznodźieie prawdźiwi przepowiedali á kazali ie powszystkiem świećie/ i gardła dla niego vtracali i ten Męczennik S. N. ktore° dźiś Kośćioł zmiankę czyni/ nielukował gardła vtraćić á podiąć męczeńską koronę/ á naśladować Baranka niewinne° páná Christusa. O teićy świątłośći słowie swoim á Ewangeliij S. mowi pan Christus/ á gdźie ią mamy postawić vczy nas tymi słowy.

Niktci niezapala świece y kładźie ią pod fasę/ abo pod stoł/ abo też pod ławę/ abo pod łoże/ ale ią na świecznik stawia/ aby tym ktorzy wchodzą świećiła.

Tymi słowy napomina pan Christus wszelkiego stanu ludźi/ tak Duchowne iáko y Swieckie/ aby śie każdy wswem wezwaniu á wswem stanie tak sprawował/ co mu pan Bog w wezwaniu iego poruczył/ Abowiem wszyscy Krześćiani na krzćie staliśmy śie świecami/ ogniem/ á łaską Ducha świętego zapaleni/ abyśmy świećili/ nieiedno śie stego chwalili żeśmy śie krzćili abo Ewangeliei słuchali á według Ewangeliei nieżyli ani żadnych dobrych vczynkow czynili/ Ale te° chce ponas pan Christus/ abyśmy (nauką á wiarą w páná Christusa y dobremi vczynki zwiary y przykładnośćią żywota nasse°) przed wszystkimi ludźmi świećili/ y gardła dać (iesli by tego była potrzeba) nielutowali: á tych świętych Męczennikow wtym naśladowali/ boć tak nas sam pán Christus vczy v Mattheusza w 5. cap. Niechai tak świeći świątłość wasza przed wszystkimi ludźmi/ aby oni widząc wasse dobre vczynky chwalili by Oica waszego ktory iest wniebieśiech/ Nieiedno to duchownem roskazuie pan Christus/ ale nam wszystkiem ktorzy od Christusa/ abo od chrztu imię mamy/ Małoć nam natym abo nic/ iesli iedno wspominamy że tak oni nieboszczycy ktore pomęczono czynili/ iesli my też tak czynić niebędźiemy/ á nauką/ wiarą/ y vczynki ku bliźnemu nieświećimy każdy według stanu á powołania swe°/ tak świeckiego iáko duchownego.

Swieckiego stanu ludźie á zwłaszcza sprawcy/ rzędźićiele/ y obrońce rzeczy pospolitei/ maią pamiętać że są świecami rzeczy pospolitei od páná Boga nato wystawięni y zrządzeni: roskazuie im pan Christus aby wswem stanie wszystkiem inem ludźiam świećily á na przykład dobry byli: sprawiedliwość każdemu czyniąc/ á naperśony śie (przyiaćielstwo nieprzyiaćielstwo/ abo dary) nieoglądaiąc/ ale każdemu sprawiedliwość (niebrakuiąc personami) maią czynić.

Takowąć rzecz pospolitą oni starzy ludźie (choć byli pogani) ma

lowali ſędźiego ſlepego á radę bez ręku/ dla te° aby ſędźia niepatrzył naperſony á imi niebrakował/á rada aby niebrała darow/ Tak ći im pan Bog roſkazuie Sapiencie. 1. cap. Czyńćie ſprawiedliwość wy ktorzy ſadźićie źiemię. Słowa Boże° maią bronić/przyniem ſtać y ſlug ie° á bałwochwalſtwa iawne wykorzeniać/ vbogych ludźy/ wdow/ śierot bronić/złe karać/á dobre miłować.

Tak że też duchowne oſſoby maią czynić/ á iż ſą powołani na mieſca Apoſtolſkie maią pamiętać iakoż to i ſami wyznawaią á chełpią śie ſtego/Niechaiże ſtaką pilnośćią (iako Apoſtołowie czynili) za pánem Chriſtuſem idą/iego Ewangelią przepowiedaią wſſelkiemu ludzſkiemu ſtworzeniu/ Nierzekł ći pan Chriſtus Apoſtołom Miſate/ murmurate/ale mowi/ Ite predicate baptizate/ Idźćie każćie krzćyćie ⁊c. á świątośći zupełne rozdawaićie/ſkruſſone ſumnienia ſłowem moim rozwięzuićie/á odpuſſczenie grzechom wiernym opowiadaićie/á imięniem moim odpuſſczaićie. A toć ieſt duchownych ſpraw á od ſamego Chriſtuſa naznaczona/ Idź każać/krzćyć/rozdawać/poćieſſać/roświezować/á wyine śie vrzędy niewdawać nauką y vczynki przed ludźmi świeć á świece ſłowo Boże naświecnik ſtawiać.

Cyć kładą abo ſtawiaią świece/to ieſt/ſłowo Boże podſtoł/ktorzy ſłowo Boże odrzućiwſſy zbytnie kołacyie czynią zniewdźććiwemi perſonami/tamże zarzućiwſſy ſłowo Boże pod ſtoł hoino vżywaią/abo śie obżeraią o świeckych rzeczach/ frigerzſtwa/ łakomſtwa/opśiech/ koniach/ dźieśięćinach ſkortach i inych niepotrzebnych rzeczach ſproſtno mowią/á przećiw Bogu bluźnią.

Cy też świece ſłowo Boże pod kożę ſtawiaią/ktorzy ſłowo Boże zmyſlaią/iako by go nierozumieli/abo ie dla ſwoich nierządnych pſotliwośći wywracaią á zniego śie pośmiewaią boiąc śie te° ieſly by ie prawdźiwie powiedali/aby ſwoie° łotroſtwa y niecnotliwych małp nie muśieli opuśćić. Bywać też tam natych kołacyiach y pobożnych ludźi niemało ktorzy gdy im piſmo przywodzą/tedy i oni bluźnią/ nażart obrácaią / á za dworzſtwo ſobie maią / ate iaſną świece páná Chriſtuſa y ſłowo ie° pod ſtoł miecą i nogami depcą/ iadem na Chriſtuſa pluią/iego chlebem ſobie gębę zatykaiąc.

Cyć też ſłowo Boże á tę świece podławę kładą/ ktorzy znaiąc prawdę ſłowa Bożego nieſtaraią śie oto/iako by śie i ſami według ie° rządźili y ine vczyli/iedno milczą dla dochodow á naſynoth odkładaią/mowiąc/ieſlić tak Papieź przyzwoli/ ábych miał właſną żonę/tedy śie ożęnie/Jako by pan Bog roſkazał pierwei Papieża pytać á od iego świętei miłośći dozwolęnie zápięniądze kupić/toż śie dopiero żenić/maſło/ abo mięſo wpiątek ieść/ gdyż pan Bog tuż poſtworzeniu pierwſſego człowieka powiedźieć raczył (Nieieſt dobrze człowiekowi ſamęmu) i tam że mu natychmiaſt ſtworzył niewiaſtę

niewiaſtę podobną iemu/ A święty Paweł do wſſyſtkych wobec mowi. Dla vwiarowania śie ćieleſnego grzechu niechai każdy ſwą właſną żonę ma/á oná właſne° męża/bluźnierze dworni tak mowią.

Każe mieć żonę dla popędliwośći/ale niekaże poiąć. A iakoż bych ią żywił muśiał bych robić ⁊c. Ieſli ćię pan Bog tak niecnotliwego człowieka (czekaiąc abyśie vznał) żywi/ten żeć też kiedy będźieſz według przykazania á wolei ie° żył) możny ieſt ćiebie żywić/boć to wſſyſtkiem dobrem pod przyśięgą obiecał/á tak niemaſz dla te° ſłowa ie° y onego ſamego podławę zarzucać/á ſynodu ktory nigdy nie będźie czekać/á czekaiąc go vmrzeć y napotępienie idź.

I dalei mowi w Ewangeliei pan Chriſtus (Nic nieieſt taiemnego co ſie nieobiawi.

Pan Chriſtus dwoiaką moc tu ſłowa ſwe° á pożytek powidźieć raczył. Pierwſſa/Że ieſt świątłość wćiemnośćiach świecąca. Wtore/Iż obiawia/ á odkrywa wſſyſtky taiemnośći á ſkrytośći ſerca/wſſyſtky wyſtępki y grzechy/nieiedno wdźień oſtateczny / ale też tu naświećie. Abowiem Kaim mężoboiſtwa ſwe° (iż brata zabił) niemogł zataić. Tak że też y Dawid cudzołoſtwa. A iako przypowieść ieſt. Dźień á czas wſſyſtko obiawia/ także kto ſwoie grzechy tu zakrywa á taj ich/ tedy naprzyſſłym wieku przed wſſyſtkimi Angiołmi y ſſatani będą obiawione/ A ktore naśie wyznawa ſam śie ſądźi/te° pan Bog niebędźie ſądźił/á iego iawne y taiemne grzechy będą zakryte á zamazáne kto ich tai/ tedy naonym świećie wkięgach ſumnienia ie° będą odkryte/á ſámo ſumnienie ie° będźie go ſądźiło. A kto ie tu na śie wyznawa/wiarę ma/vczynkami ią zwierzchniemi okazuie tęmu będą zakryte á odpuſſczone.

Trzecia Część.

Jako tego miłego poſelſtwa Ewangeliei świętei mamy ſłuchać.

JAko mamy Ewangeliei ſłuchać/ I mowił dalei pan Chriſtus (Bacźcie cżego ſłuchac macie/ a iako macie ſłuchac.

Tymi ſłowy wielką nam rzecz y naukę pan Chriſtus zamyka/ Jakoby tak rzekł pan Chriſtus. Przyidźie ten czas kiedy ſpuſtoſſeie Kośćioł Boży/ niebędą mieć ſłowa me° ani ſług prawdźiwych á ſſafarzow ie°. Na mieſce á na ſtolce miłych moich Apoſtołow/ wlażą/á wkupuią śie ſłudzy ſſatańſcy á przećiwnicy moj/Nieumieietni/pyſſni/nadęći/gnuśni/oſpali/proznuiący/obżarliwi/ paſorzyći/łgarze/zwilczą pokorą/ktorzy wſſyſtko opak obrocą w Kośćiele moim

moim Diabelskych wymyslow będą vczyć odrzućiwssy á wyrzućiwssy slowo moie/przetoż bądźcie ostrożni wtem/ á baczćie pilno czego á kogo sluchaćie. Jesli iest to slowo Boże abo luczkie wymysly. Baczćie iesli Boża prawda abo ssatańskie klamstwo. Baczćie odkogo sluchaćie iesli slug moich abo ssatańskych ktorych Bog iest ich tlusty á lakomy brzuch. Baczćie iesli prawdźiwie abo przykryćie slowo moie powiadaią. Baczćie iesli mego abo swego pożytku ssukaią. Baczćie iakym vmyslem ten fals od nich maćie przyimować/boć tu nie o orzechy/abo owiśnie gra idźie/ale ozbawięnie abo zatracenie ćiala/y dusse twoiei/o śmierć wieczną/ y o żywot/á iesli śie tak powaliż iuż niewstanieś/iesli zwyćiężyś niezaginieś. Baczże czego sluchaś/á iako sluchaś.

J zamyka pan Christus Ewangelią dźiśieissą tymy slowy

Kto ma będźie mu dano/a kto niema/y to co mniema by mial/weźmą od niego.

Jakoby tak rzekl pan Christus/kto darow Bożych dobrych dobrze (ku iego ćći y chwale/y ku pożytku bliźniego swe°) vżywa/panu Bogu zato dźiękuiąc/tęmu śie rozmnożą ty dobra/kto páná Boga y bliźnie° przepamięta od tego ie weśmiem á damy wdźięcznęmu ktory więcei ma/Jesli slowo moie będźiećie mieć á według iego śie będźiećie rządźić/dam wám cześne dobra/pożywienie vććiwe/dam też wam y dussne dobra laskę moie/odpusscżenie grzechow vsprawiedliwienie/pokoi wsumnięniu y po śmierći wieczny żywot. Jesli slowo moie opuśćićie Ducha świętę° vtraćićie/á przyniem laskę zbawienie/ktore mniemaćie abyśćie iuż mieli/i wieczny żywot.

Ale ktorzy swemu wezwaniu dosyć czynią á swe° vrzędu pobożnego na ktory ie pan Bog powolal pilnuią/takiem będą cześne y dussne rzeczy przydane. Jako śie stalo Jozephowi ktore° s slugy vczynil pan Bog panem/Spasterza Dawida vczynil Krolem/ zniewolnika Daniela vczynil páná wssystkiei ziemi Babilonskiei. J pan Christus tak rzecze wiernęmu sprawcy/ Ei slugo dobry y wierny iżeś natem male byl wierny nad wielam ćie vstawiam: wnić naweśele páná twego vżywać wiecznego żywota/do ktorego mnie y was racz domieśćić pánie Boże wtroicy iediny.

Amen.

Możesz też potym Historia powiedźiec tego świętego wktorego dźień czynysz to kazanie iesli masz czas.

Kazanie

Kazanie O Spowiednikach a wyznawaczach Christusowych.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY W CAPITVLVM XIX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Człowiek niektory zacnego rodu: iechal wdaleką kraine aby przyiąl Krolestwo/a potym sie wrocil. Wezwawssy dziesiący sluzebnikow swoich/dal im dziesiec grzywien/i rzekl im. Kupczie aż sie do was przywroce. Mieszczanie iego mieli go wnienawiści/y poslali zaniem mowiąc/niechcemy abys panowal nad nami: J stalo sie/gdy sie wrocil przyiąwssy Krolestwo/y kazal do siebie wezwac onych sluk/ ktorym dal pieniądze/aby wiedzial wiele ktory wykupczyl. Przyssedl pierwssy/y mowil: Panie grzywnam twoia dziesiec grzywien vrobil. J rzekl mu. Dziekuiec slugo dobry y wierny/badz ze panem nad dziesiacia miast. J drugy przyssedl mowiac: Panie grzywna twoia piec grzywien vrobila. J temu rzekl/ y ty badz przelozonem nad piacia miast. J trzeczy przyssedl mowiac

mowiac: Panie oto grzywna twoia ktoram był wchuſte zawinał: Bałem ſie ciebie bos ſrogy człowiek / bierzeſz gdzies niepołozył / a znieſz gdzies nieſiał. Rzekł mu / zvſt ſwoich ſam ſie ſadzyſz zły ſługo / Wiedzac / zem ia ieſt ſrogy bierzc gdziem niepołozył / a znc gdziem nieſiał. Czemus niedał pieniedzy moich naſtoł / a ia wrociwſſy ſie zliſſa wyciagał bych ie. J doſtoiacych rzekł: Weźmicie odniego grzywne a daicie temu ktory dzieſiec grzywień ma. A oni mu powiedzieli / Panie mac dzieſiec grzywień. A ia wam powiadam / Wſſelkiemu maiacemu bedzie dano / a od tego co niema y to co ma bedzie od niego oddalono.

Wykład na Ewangielia.

Wtei Ewangeliei Swietei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwſſa / Jako Oćiec czeladny ma madrze rzeczy ſwoie ſprawować / aby mu były pożyteczne.
II Wtora / Okazuie rozum y obyczaie wiernych y niewiernych ſług.
III Zapłatę dobrych y złych ſług.

Pierwſſa Cześć.

Jako Oćiec czeladny má madrze rzeczy ſwoie ſprawować aby mu były pożyteczne.

Szlachetne° rodzaiu człowiek / ieśći pan Jeſus Chriſtus pan nad pany y Krol nad Krolmi / ktory przes ſwoię mękę y śmierć / przes ſwoie zmartwywſtanie / y do nieba wſtapienie / iechał do Boga Oica nadaleka ſtronę. Aby niebieſkie á wieczne ośięgnał Kroleſtwo i nas poddane ſwe do niego ſobie ſpoſobił / á tak iechał że śie

też doſwych

też doſwych częſto zwraca á nieiedno odnych liczby ſpieniedzy im naliſſe danych będzie chćiał / ale też bedzie ſadził żywe i martwe / boć tak donas mowi / v Mattheuſſa woſtatnym capitulum. O to ia zwami ieſt aż doſkonania świata / J zaśie Matth. 18. cap. Gdzie dwa abo trzei będa zgrumadzeni wymię moie iam ieſt trzeći miedzy nie(mi.

A ten że Oćiec czeladny pan wſſyſtkie° ſtworzenia / dał ſługam ſwoim dzieśieć grzywień y rzekł donich kupćie / aż śie do was wroce / Dobry oćiec czeladny nieſpuſſcza śie na ſługy / ale gdy on ſam doma ieſt wſſyſtkie° doirzy á wſſyſtko bywa dobrze według onei przypowieśći / oko páńſkie czyni tłuſtego konia / i nogy páńſkie czynia płodna rola / ale gdy iuż ſam oblicznie być niemoże dla ſłuſſnei przyczyny / poleca ſługam ſwoim takiem obyczaiem aby nieſſkodę / ale pożytek vczynili.

Takći vczynił pan nas Jeſus Chriſtus gdy miał wſtapić donieba wezwał ſług ſwoich Apoſtołow miłych i wiernych / i tych wſſyſtkych ktorzy dziś na ich mieſcach ſłuſſnie ſa wybrani á niewleźly dziura iako złodzieie i łotrowie / polećył im ſwoi ſkarb Ewangelia święta ſłowo ſwoie (aby po wſſyſtkiem świećie kupczyli) każdemu według miary. Jedny vczynił Apoſtoły / drugie Ewãgeliſty niektore proroky / niektore paſterzmi i doctormi / á niektore vczniami y rzekł iem kupćie meni rzeczami aż śie zwroce pieniadze moie naliſe daićie / to ieſt przepowiadaićie wiernie Ewangelia / á gdy śie zwrocę tedy ty pieniędze zliſſa od was wezmę. A ieſli będźiećie wiernie á pilnie kupczyć / niebędźiećie te° żałować / ale wam praca waſſe dobrze zapłacę / á ieſli zle niepilno abo zdradliwie będźiećie kupczyć duſſa waſſa i ćiałem muśyćie myto płaćić.

Swięty Paweł tak ty ſłowa wykłada / Wſſyſcy (mowi) muśiem śie okazać przed maieſtatem páná Chriſtuſa / á muśy każdy ſtych rzeczy co przes ćiało ſwe vczyni złego abo dobre° dać liczbę pánu Bogu. A żaden człowiek nieieſt tak ſproſtny na świećie ktory by niemiał wſobie iakiego oſobliwe° daru Boże° / ſktorego muśy dać liczbę pánu Bogu i ſproſtnych ſłow. Jako to ſam pan Chriſtus iaśnie to nam opowiada v Mattheuſſa w 12. cap. tymi ſłowy Skażde° ſłowa prozne° ktore będa mowić ludzie / muſſa dać liczbę pánu Bogu / ieſlić s ſłow tedyć więcei zuczynku.

Wierni ſłudzy ćić ſa ktorzy wſwoiem własnem vrzędzie doſyć czynia wezwaniu ſwemu / á czego pan Bog ponych pożada według wezwania ich / pilno to wypełniaia / á wiernie ſprawia á wnocy i wednie ſwe° zradośćia czekaia páná rychłoli przyidzie á liczbę odnych będźie odbierał: á ćy dobrze zliczba ſtana. Takić był ten abo ten święty ꝛc. możeš krocíuchno hiſtoria powiedźieć o świętem.

Niewierni ſłudze ktorzy wezwania á vrzędu ſwe° niepilni ſa nie czynia te° co naich vrząd náleży / omieſſkawaia poſług ſwoich i ro-

ſpuſtnie

ſpuſtnie á pſotliwie żywią obżeraiąc śie á opijaiąc wniebytności pá
ná ſwe°/ ie° dobra roſpraſſaiąc/á marnie vtracaiąc á grzech ku grze
chu zgrumadzaiąc/á ſobie wieczne potępienie iednaiąc.
A tacy ſą naprzod duchowni ſłudzy á zwłaſſcza cy ktorzy ſą na-
wyżſſych ſtolcach przełożeńſſy/cy ſwoiei zwierzchności źle vżywa-
ią/ na okrucieńſtwo ią á niemiłośierdźie/na pyche/á zły przykład o
bracaiąc/każą śie zwać miłościwemi pány/á ten tytuł iedno ſamę-
mu Bogu należy/A trapią łupią vbogie Krześciany śieroty i też
wdowy bez żadnego wſtydu i miłośierdźia/i nazbytki marnotraw-
ność/na pyche pſotliwość i ſkorty/to obracaią/á żywy Kościoł le
ży/ſteka/nędze/żymno i głod ćierpi.
Tak że też ći ktorzy ſą świeckie° niſkiego ſtanu/iako ſą rzemieśni
cy i iny/kupcy/mieſſczanie abo chłopſtwo/laikowie myto ſobie vſtá
wiaią kupuią/abo przedaią oſſukaiąc á zdradzaiąc bliźnie° ſwe° wa-
gą/miarą/łokćiem/mynca/liſty/i rozmaitymi ſprawami.
Drudzy też ſą bogacy i ſſafarze ktorzy vbożuchnym ludźiam iał-
mużny niewydawaią/abo vimuią/tak że też vrzędnicy powinne cło
á popłaki zatrzymawaią/ſługam Kościelnym pożywienia vimnei-
ſſaią/i vwłoczą/i rzeczy ku pożywieniu potrzebnych niewydawaią.
Są też drudzy mądrzy á roſtropni według świata/ cy śie pro-
ſtych ludźy wſtydzą/i ieini śie brzydzą/ſwoiei mądrości ku pożyt-
ku rzeczy poſpolitei nieobracaią/iedno ku ſwemu łakomemu nabyćiu
ſtakowemić wſſyſtkiemi pan Bog będźie liczbę czynił.

Wtora Część.

Okazuie rozum i obyczaie wiernych i niewiernych ſług.

ABowiem pan Chriſtus gdy śie wroći do was wchwale ſwo-
iei i będźie śiedźiał na ſtolcu chwały ſwoiei/iako napiſał Mat-
theuš Ewangeliſta w 25. cáp. J będą zgrumadzeni wſſyſcy ludźie
przedeń/i rozłączy ie iedny od drugych iako paſterz rozłącza owce
od kożłow/i poſtawi iedny naprawei/ drugie na lewei ſtronię/ i za-
płaći każdemu według zwiary vczynkow iego.
J vkazuie tu pan Chriſtus pod tymi trzemi ſłużebniki troiaki rodzai
ludźi. Przeſte° ktory dźieśieć grzywien zyſkał/ ſąć cy ktorzy wier
nie ſłowo pańſkie roziaśniaiąc gardła ſwoie vtracali/iako ſą wſſyſci
męczennicy i ći ktorych dźiś ieſt pamiątka wzebraniu krześciańſkim
Przes wtorego ſługę rozumiei wſſyſtki wierne Krześciany á wy-
znawaiąc páná Chriſtuſa ktorzy zwiary vdtćiwie według przykaza
nia Boże° żyią miłośierdźie nad bliźnim ſwoim potrzebuiącym o-
kazuiąc/á choć też ſwą śmierćią przyrodzoną pomarli i dźiś mra
wierni ſłudzy á Biſkupi Kośćioła Bożego/ſktorych był też ieden
święty

święty N. o ktorym Kośćioł zmiankę czyni.
Trzeci ſtan ludźi znaczy nam pan Chriſtus przes te° trzećie° ſługę
ktory grzywną niekupczył/dla ſrogośći pańſkiei/ale ią zawinawſſy
wpłat ſchował á pożytku żadne° nieczynił/ ſrogo liczbę pan odnie°
wybierał mowiąc/złośliwy ſługo gdyś wiedźiał żem ieſt ſrogy bie-
rze gdźiem niepołożył/ żne gdźiem nieśiał/ czemuś moich pieniędzy
niedał na ſtoł abych ie wroćiwſſy śie odebrał zl.ſſą/ J kazał odebrać
odniego pieniądze á dać temu ktory wiecei ma. Tuć śie trzecy ro-
dzai ludźy zamyka/rodzai przykrytych ludźi i falſſywi nauczyciele/
ktorzy ſwe° wezwania omieſſkawaiąc/ inſſe° śie vrzędu chwytaiąc/
niż tego na ktory powołani ſą/wźięli klucze doniebá/ ale tam ludźy
nieprzywodzą nauką Bożą/ ani też ſami wchodzą/ bo tą grzyw-
ną nauką Bożą niekupczą/Od takowych ći pan Bog odeimie to co
maią/zdrowie/duſſę/á niezoſtanie im nic/iedno gniew Boży/ á wie
czne potępienie.

Trzecia Część.

Zapłatę dobrych i złych ſług.

TEć też zapłatę będą mieć cy źli mieſſczanie ktorzy nienawidzą
páná ſwego i ſłowem iego gardzą/iako byli wſtarym zakonie
Zydowie páná Chriſtuſowi nieiedno że niechćieli być poſłuſſni/ ale
go też zabili/Sczepaná vkamionowali/Apoſtoły pobili. Tak żeć i
wnowym Teſtamenćie byli i dźiś ſą ludźie przykryći á falſſywi
Krześciani ktorzy ſłowo Boże Ewangelią S. wyrzucaią/páná
Chriſtuſa krzyżuią/wświętych ſługach iego/Ewangelią zapowie-
daią prawdę prześladuią/kaznodźieie wyganiaią/vbogie Krześcia-
ny gabaią ććci odſądzaią/zabiaią/tyć do śiebie naſąd wezwie i vczy-
ni onych wyrok. Jdźćie przeklęći na wieczny ogień ɿc. A do-
wiernych rzecze/Podźćie błogoſławięni otrzymaićie kroleſtwo
zgotowane wam od początku świata zewſſyſtkiemi
Angioły/ Do ktore° mnie i was racz do-
mieśćić panie Boże w troicy ie-
dyny. Amen.

Kazanie O Swiętych Dźie-
wicach abo zoſobna o iedney.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM. XIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Odobne ieſt Kroleſtwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli/ ktory gdy naidzie człowiek/ kryie/ y dla radoſcy iego/ idzie y przedawa wſſyſtko co ma/ y kupuie rola onę. I zas podobne ieſt kroleſtwo niebieskie człowiekowi kupcowi ſſukaiącemu dobrych perel. A nalazwſſy iedne droga perle/ idzie y przedawa wſſyſtko co ma y kupuie ią. I zas podobne ieſt kroleſtwo niebieskie niewodowi zapuſſczonemu w morze/ y zewſſego rodzaiu ryb zgromadzaiącemu/ ktory gdy napelnion był/ wyciągnawſſy/ y podle brzegu ſiedząc wybrali dobre wſedy ſwoie/ a złe precz zarzucili. Tak bedzie na dokonaniu ſwiata. Wynida Angiolowie/ y oddziela złe/ s poſrzodku ſprawiedliwych/ y wrzuca ie wkomin ognia/ tam bedzie płacz y zgrzytanie zab. I wyrozumieliſcie to wſſyſtko? Rzekly iemu. I owſſem panie. Rzekl im. Przeto wſſelki doctor nauczony w Kroleſtwie niebieskim/ podobny ieſt człowiekowi goſpodarzowi/ ktory wynoſy s ſkarbu ſwego (rzeczy) nowe y ſtare.

Wyklad na Ewangelia.

W dziśieiſſei Ewangelij trzy przypowieści nam pan Chriſtus przypowiedział/ Jedne o ſkarbie nalezionym wroli/ Drugy odrogych perlach/ A trzecia o niewodzie w morze wpuſſczonym.

KTore nas vczą abyſmy nieproznowali á zwlaſſcza gdy chcemy ſłowo Boże naleść/ á nalawſſy przy ſobie ie zachować/ i według iego śie ſprawować/ niemamy/ zaprawdę oſpali być/ ale z wielka pilnośćią oto śie ſtarać abyſmy ten ſkarb/ ate droga perle ſłowo Boże á wola Oica naſſego niebieſkiego nalezli/ mocnie śie go vchwyćili i dlaniei wſſyſtko zaprzedali/ to ieſt/ wſſyſtki czeſne rzeczy opuśćili á nad ſłowo Boże ich nieprzekładali ani miłowali/ boć wſſyſtko ſam ſyn Boży obiecał nam przydać gdy będziem naprzod ſſukali kroleſtwa Bożeᵒ/ i ſprawiedliwośći ieᵒ/ to ieſt/ aby pan Bog wtroicy iediny ten znamienity ſkarb i perła nadroſſa przes ſłowo ſwoie/ á wiarę naſſę mieſſkał á panował wſercach naſſych á ty ine wſſyſtki doczeſne rzeczy obiecał nam przydać v Mattheuſſa w 6. cap. A chcemyli być ogarnieni á zachwyczeni niewodem ſłowem Bożem á Ewangelia S. Nieudawaimyśie barzo głęboko na grunt morza/ ani też nawierzch/ ale naſrzodku baczmy/ chcemyli w tem niewodzie zinſſymi być zachwyceni á ogarnieni. Niewydawać rozumow ſwoich nad ſłowo Boże/ ani nagruncie leżeć/ á niebyć wzebraniu Krześćiańſkiem/ á iako to S. Paweł wykłada niewięcei chceć rozumieć niż nieśie ſłowo Boże/ ale wtrzeźwośći być przy ſłowie Bożym/ á rozumowi śie niedać vnośić boć taiemnice Boże rozumem naſſem (iedno wiara) niemogą być ogarnione/ Quia extra Eccleſiam nulla ſalus/ Niemaś też tak gnuśnem być á nagrunćie leżeć żebyśie niemiał pytać á badać o zbawieniu á mowić ſproſtaki niemoie to dźiało. Kazał śie pan Chriſtus ſſukać/ ale niegdzie indzie iedno wpiśmie w Ewangeliei świętei/ á toć nam wydawa świadectwo o pánie Chriſtuśie tak iako kupiec ſſuka perły drogiei nawielkie niebeſpiecznośći śie vdaiąc niepogody/ dżdże/ śniegy/ zymna/ głod/ gorącośći ſłoneczne/ nawałnośći morzſkie/ i rozmaite doległośći ćierpiąc. Tak że też nadobreᵒ Krześćianina należy/ aby go żadna świecka roſkoś żadne lubośći ani weſele/ ani cześć ani bogactwa/ ani vboſtwo/ nieprzyiaśń ludzſka żadne nienawiśći ani prześladowania niemaią/ vnośić á odłączyć od ſłowa Bożego. A gdy tak s ſtale będziemy możem śie tak s świętym Pawłem przechwalać i mowić do Rzymianow w 8 cap. A ktoś nas odłączy od ſłowa Bożego wiem za pewne/ że ani śmierć/ ani żywot/ ani Angiołowie rc. Mogą nas odłączyć od łaſki Bożei ktora ieſt w Chriſtuśie panie naſſem.

Obacz też to że ći ktorzy drogych kamięni wmorzu ſſukaią/ á choć też i burſtyn przybrzegach morzſkych (iako w Lakſtaćie Pruſkym) zbieraią/ gdy wiatr zachodny wodę morzſką walmi ruſſa á nabrzeg wylewa/ zaſtawiáią śie nago ludźie zgęſtymi śiatkami ktore odtraćiwſſy śie obrzek na zad śie zonym że burſtynem ktory ſobą przynioſą wracaią i borſtyn łapaią/ nic śie nieobawaiąc niebeſpiecznośći aby ich wały (nazad obijaiąc śie) wmorze nieporwały: á gdy iuż tak borſtynu nałapaią/ tedy żony męże wćiepłe prześćieradła vwijaią/ i iakoby powoinie zagrzewaią/ i weſela vżywaią wpokoiu.

Tak że też my wſſyſcy Krześćiani mamy śie ſprawowáć gdyſmy tego ſkarbu ſłowa Bożego doſtali/ á drogą perłę páná Chriſtuſá nalezli/ i wniewodźie zinſſymi dobremi i złemi rybawi zamknieni/ nic prace/ i nakładu nielutuiąc abyſmy śie iedno przytem ſkarbie ſłowie Bożem zoſtali/ A przećiwko zboicom/ tak iawnym iako i taiemnym (ktorzy nam ten drogy ſkarb ſwemi ſrogośćiami i groźbami i wydrzeć chcą zaſtawiali) / ktory wtem naſſem ſłabem á niemocnym naczyniu noſymy/ á ćić ſą taiemni i iawni zboicy i łotrowie ćiała i duſſe naſſei.

Pierwſſy ieſt chytry Diabeł á Kriąże tego świata ktory nas przes ſwoie falſſywe ſługy á odſſczepieńce od páná Chriſtuſá nadiezdzą/ ktorzy ſrogo á mocnie ſtoią/ iż ſłowo Boże nam wydrzeć chcą i wielem pobożnem ludźiam przytem ſkarbie gardła bierzą/ pałą/ ſadzaią/ klną wyganiania páná Chriſtuſá / ſługy ieº Heretiky zową/ á potwarzaią i o gardła przyprawiaią.

Drudzy ſą/ świat ten weſpołek zniewiernymi Zydmi/ i s Turky okrutnemi pogany ktorzy nam dla tego ſkarbu páná Chriſtuſá głownemi ſą nieprzyiaćielmi. Zydowie na każdy dźień dwa kroć nas w bożnicach ſwych przeklinaią/ á ći ſą i zboice/ bo páná Chriſtuſá zabili/ i taiemni złodźieie bo śie chytrą á obłudną zdradliwośćią i falſſywośćią (choć vkładnie) wkradaią/ w wielkie naprzod pány/ głaſſczac ie/ á podarki błagaią zych mieſſkow i ſkrzyń wybieraiąc/ i tak barzo ie vieli/ że im też wiethſſe prawá dali niż inym Krześćianom á poddanem ſwoim/ nieiedno ſamy pány/ nieznacznie/ kradną/ á łupią/ ále im też vrzędy (aby ine krześćiany obćiążali á łupili i poddane ich) dawaią. A iako maią być Zydowie wniewoli/ tedy im wniewolą Krześćiany poddali/ czego śie Boże pożal/ á kto śie Zydem doroby będźie mądry. Turcy też głowni nieprzyiaćiele páná Chriſtuſowi i członkam iego/ ktorzy iuż nieprzeſpłod/ ále obaliwſſy płod ſſablą wyćiągnioną na nas/ i nieſtwornośći naſſe i też niezgody patrzą/ tak/ kiedy kto patrzy ſtoiąc złaſką nad myſſą i żabą/ á oni śie kąsaią/ ieſli śie ſami niepoiedzą/ abo ieſli iedna drugą vie/ tedy oſtatnią zabije. Tak ći śie też dźiś dźieie ſnami Krześćiany/ ſami śie Kriążęta

s Ceſarzem poiedli/ moc ludźi i ſkarby potraćili/ á gdźie iei będźie potrzebá tam iei niebędźie doſtawało.

Trzeći ieſt nieprzyiaćiel ćiało właſne naſſe/ to też nas dręczy á od ſłowa Bożego ſwowolnie vnośi/ i zawodźi / i dla zbytknich grzechow á roſſkoſſy ćieleſnych wyrzuca s śiebie páná Chriſtuſá ten ſkarb drogy i ſłowo iego. I dla tego nas ſam pan Chriſtus napomina/ mowiąc/ czuićie á modłćie śie aby was pokuſy niewwiodły. Ewangelia święta á ſłowo Boże / ſkarbowi ſkrytęmu przyrownawa/ bo światu/ i ćieleſnem ludźiam była i ieſt zakryta abo zakryte było. Ale tych oſtatnych czáſow przes Apoſtoły i potomki ich prawdźiwie ieſt okazane/ á ſnáć tych czáſow naſſych więcei niż za Apoſtołow obiaśnioné. A kto ie przyimie/ á ſłotkośći ieº ſkoſtuie/ ten śie go rozmyłuie. Nic niebędźie naświećie tak drogiego/ tak miłego co by go od tegoż ſłowa Bożego vwieść mogło.

Tak że też ſłowo Boże ſſczere á prawe/ perle drogiei ieſt przyrownane/ bo żadna rzecz na świećie niemoże być tak droga/ á iemu przyrownana bo ma wſobie żywot wieczny/ á wſſyſtki wierne ożywia.

A tak naiduiem ten ſkarb i tę perłe/ Gdy ſłowa Bożego á Ewangeliei świętei ſpilnośćią ſłuchamy/ ſłuchaiąc tedy mu wierzymy/ y wſerca naſſe przyimuięmy/ i według ieº śie ſprawiemy/ i rządźimy. I ten pożytek tego ſkarbu á tei drogiei perły mawy.

1. Naprzod/ Iże naſſe wnetrzne oczy oświeca/ że łaſkę á wolą miłego Boga ku nam dobrą znamy/ á wyrozumięwamy/ á zmyſły naſſe oświecamy według Dawida świętego Pſalmo 119. ktory tak mowi. Pochodnia roſpalona nogam moim ſłowo twoie panie/ á niechai go ſſukam zawżdy.

2. Wtore/ Że ſłowo Boże ſerce naſſe pośila/ á ſpokoine czyni ſumnienie/ tak że też gotowi ieſteſmy znośić á wyćierpieć wſſelkie ćięſſkośći ktore na nas dla niego pan Bog dopuśći/ iż bywamy ſkłonni/ za przedać wſſyſtki ine rzeczy/ to ieſt/ dla nieº gotowi / Oica/ Matkę/ i wſſyſtko opuśćić/ á za wieczny żywot zamięnić. Luce. 21. et 23. cap.

Tak że też to ſłowo ſwoie á Ewangelia święta niewodowi przyrownawa wktorem mamy śie dać ćiągnąć ieſli chcemy dobrzegu niebieśiego przyść. Abowiem śie tu wożiem na tem niebeſpiecznem morzu/ á przewrotnym świećie/ i na tę i naowe ſtrone kołyſać śie wielkiemi niebeſpiecznośćiami ogarnieni/ á gwałtownymi wiatry wzruſſeni/ á tak tu na świećie wiele nieprzyiaćioł mamy/ nigdy niemaż pewnego pokoiu/ áni beſpiecznośći. Ale nas ſam Chriſtus łagodliwie ćieſſy tymi ſłowy v Jana S. w 16. cap. Naświećie będźiećie mieć vdręczenie/ vćiśnienie/ á wemnie pokoi/ ále bądźćie dobrei myſly/ iamći zwyćiężył świat.

Pan Chriſtus Ewangelia á ſłowo ſwoie przyrownawa niewo

dowi a doctory Ewangeliei rybitwom dla tego. Abowiem iako rybitw śieci wmorze wpuſſcza/i zglębokośći rozmaitego rodzaiu ryby złe i dobre morza nabrzeg wyciąga ktorych aż nabrzeg wyciągnie niewyrzuca/ takci śie dzieie i w Ewangelij/ kaznodźieia zapuſſcza śieć/to ieſt ſłowo Boże naświat zamącony/á zamieſſany miedzy ludźy ktorem wyciąga zbłota lgnącego á ścieſſkych grzechow ludźi ſłowem Bożem/zniedowiarzſtwa/ku vznaniu páná Chriſtuſa/dobrzegu wiecznego żywota/á ieſli ktorzy ſą niewierni/tedy nabrzegu wdźień oſtateczny ſądu będą od dobrych wyrzuceni á wyłączeni nawieczne potępienie/ iako ſam pan Chriſtus o tym powiedźiec raczył v Mattheuſſa w 25. cap.

Izamyka tak pan Chriſtus dźiśieiſſa Ewangelia tymi ſłowy. (Dla tego wſſelki vczony przyrownany ieſt czlowiekowi Oicu czeladnemu ktory wybiera skarbu ſwego nowe rzeczy y ſtare.) Jakoby tak rzekł pan Chriſtus/ Jako bogaty goſpodarz wſſelaki rodzai potraw/ owocow/picia/tak nowe iako i ſtare tak/że też gośćie nic więcei niepożądaią/ale natym przeſtawaią. Tak że też Biſkup/Pleban/Kaznodźieia ktory ſłowa Bożego vczy á ſpomocą Ducha świętego bierze ie ſkarbu ſtarego i z nowego zakonu/i ſſczepi á rośiewa miedzy ludźmi zakonem Bożym grożąc á ſtraſſąc aby śie vznali á grzeſſyć przeſtali/á potym ſkruſſonem ſercam Ewangelia obietnice ſyna bożego przepowiada/Iż kto grzeſſyć przeſtanie á weń vwierzy ten będźie miał tu za żywota grzechow ſwoich wſſyſtkych odpuſſczenie/ A pośmierći wieczny żywot/ do ktorego mnie i was racz domieśćić panie Boże w Troicy iediny.

Amen.

Kazanie na dźień Poświącania Kośćioła.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA NAPISAL LVKAZS SVVIETY W CAPITVLVM XIX.

Text

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Wſſedwſſy/ przechadźał Jerycho: A oto mąż imie niem Zacheuż/ a ten był Kxiążeciem Celnikow/ y też bogaty. I żądał widźiec Jeſuſa/ a niemogł dla tłuſſcei: Bowiem wźroſtu małego był. I zabieżawſſy wſtąpił na drzewo Sikumorowe/ aby go widźiał/ bo tam tędy miał iść. A gdy przyſſedł na mieiſce/ weirzawſſy Jeſus/ virzał go/ i rzekł do niego. Zacheuſſu z kwapieniem z ſtąp. Abowiem dźiśia w domu twoim potrzebno mnie mieſzkać. I skwapieniem z ſtapił/ y przyiał go raduiąc śię. A gdy to widźieli wſſyſcy/ ſſemrali mowiąc/ iż do człowieka grzeſſnego śię skłonił. A ſtoiąc Zacheuſz rzekł do Jeſuſa. Oto połowice dobra moiego panie dawam vbogiem/ a ieſlym w czem kogo oſſukał/ wracam to czworako. Rzekł Jeſus do niego. Iż dźiśia zbawienie temu domowi ſtało śię dla tego/ iż y on ſtał śię ſynem Abrahamowym: Abowiem przyſſedł ſyn człowieczy ſſukać/ y zbawiać co było zaginęło.

Wykład na Ewangielia.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

Pierwſſa

I Pierwſſa/Co to był za Zacheuſz.
II Wtora/ Jako przez wiarę ieſt vſprawiedliwion.
III Trzecia/Krotka nauka á pożytek wſſyſtkiego kazania.

Pierwſſa Cżęść.

Co to był za Zacheuſz.

Zacheuſſa co zacz był wypiſuie Lukaſz święty wtei Ewangeliy tymi ſłowy. (O to mąż imieniem Zacheuz a ten był przedniejſſy z Celnikow / abył bogaty.)

Aczkolwie v Żydow i winſſych ziemiach vrząd rzeczy poſpolitei á zwłaſſcza Celniſtwo niebył ći i nieieſt nievczćiwy/to co ſłuſſno ziemia wſſyſtka vſtawi wybierać na obronę á rzecz poſpolitą/ i ſam pan Chriſtus tego niezakazował/ale roſkazał aby nad zwyczai á vſtawę poſpolitą więcei niewybierali/iako był Mattheuſz Ewangeliſta i ini. Ale że też bywali niektorzy zły á drapieſſczy wielcy/ktorzy ſie wten vrząd wkupowali/ á ſpoſpolſtwa to wydzierali/ tedy dla tych złych przyſſli i ini wpodeirzenie/ iakoby to nagorſſy á nagrzeſſnieiſſy ludzie byli ktorzy cła wybieraią/ i gardzili niemi i za złe ludzi mieli/á ſami więtſſych grzechow do ſiebie niebaczyli/ ale ſie dobremi á ſprawiedliwemi czynili/iako byli Phariżeuſſowe. I wyrzucał im to pan Chriſtus naoczy tymi ſłowy v Matth. w 21. cap. Zaprawdę wam powiadam że nievczćiwe niewiaſty (ieſli ſie vſnaią) i Celnicy vprzedzą was do do kroleſtwa niebieſkiego/ á wy wſwei niczemnei ſprawiedliwośći będziecie potępieni/ á zaſłuſſną im to przyczyną powiedzieć raczył/ Abowiem ſie ſpáná Chriſtuſa gorſſyli. Gdy poſpolitował z Celniki/ Być to był Prorok (mowili) wiedział ći by ziakimi ludźmi poſpolituie/ nierozumieiąc te° oniem że nie dla tego ſnimi iadł i pił/ aby im liſſy abo czego nieſprawiedliwego pomagał/ale żeby ie nawroćił/á zyſkał: iako to ſam wyznawa zamykaiąc dźiśieiſſą Ewangelią tymi ſłowy. (Syn człowiecży przyſſedł ſſukac a przywrocic co było zgynelo I nalaſł zaginionego wgrzechach Zacheuſſa/ ktory ſie dobrowolnie grzeſſnem być wyznawał/i wroćić czworako obiecował.

Wtora Cżęść.

Jako ku ſprawiedliwośći przyſſedł.

Swięty Lukaż tu piſſe/ żądał páná Jeſuſa widzieć co by zacz był/ale niemogł przed ludem iże był małego wzroſtu. A ſſedwſſy naprzod wſtąpił na drzewo Sykomurowe aby go virzał/ bo

tam

tam tędy miał idź. Ty ſłowa okazuią iako Zacheuſz był ſkruſſony/ á znaiąc na ſumnieniu ſwoim że był wielmi grzeſſnem á człowiekiem potępionem. A gdyż ſłyſſał otakowem człowiecze/ ktory nieiedno rozmaite niemocy vzdrawia/ale też grzechy odpuſſcza á ſumnienia poćieſſa/á tak go chćiał widźieć/á iego rady vżywáć/ myſląc tak ſobie/o iakoż to ſſczeſliwi ludźie ktorzy mogą ſtakowem człowiekiem znaiomość mieć ſwoię/ zdrady/ i drapieſtwa iemu obiawić/á naukę poćieſſną vſłyſſeć/ále gdyż tego mieć niemogę/ wſtąpię na drzewo/virzę go á będę moie drapieſtwa krom wſtydu przedniem wyznawał i wczworaky naſſop wracał i vczynił tak.

A pan Chriſtus weirzał na perſonę i vmyſł Zacheuſſow i więcei mu vczynił niſli on myſlił/abo żądał/mowiąc tak do nie°. Zacheuſſu ſtąp prętko/boć dźiś w domu twoim będę mieſſkał. I ſtąpił s kwapliwośćią/i przyiął go zwielką radośćią. Tuć okazał Ewangeliſta iako ſie pan Chriſtus przećiwko takiem zachowawa/ktorzy naſie wyznawaią grzechy ſwoie/ſami ſie ſądzą/i czworako wracaią/abowiem łaſkawem á lutośćiwem/ktory nie dla ſprawiedliwych ale grzeſſnych przyſſedł na ten świat/ nieiedno aby ie vzdrowił/ ale też vſprawiedliwył. Nieiedno na Zacheuſſa weirzał/ ale mowił ſniem i ſtąpił do domu iego i mieſſkał v niego.

To iego weirzenie nic inego nieznaczy iedno miłośierdźie ie° ktorem patrzyć raczy na wſſyſtki ſmętne á grzechow ſie ſwoich kaiące i grzeſſyć przeſtaiące/á wmiłośierdźiu ie° nadźieię ſwą pokładaiące. Jako na Abrahama w Kaldeiſkiei ziemi weirzał/ Na Lota w Sodomie/ Na ſyny Iſdraelſkie w Egipćie/ Na Mattheuſſa Celnika/ Na Piotra płaczącego/ Na Lotra na krzyżu wyſącego á zgrzechow ſie kaiącego/ i na tego Zacheuſſa zgrzechow ſie wyznawaiącego á drapieſtwo wracaiącego.

Takieć weirzenie páná Chriſtuſowo nieieſt proſte ale przenikaiące/ Abowiem przenika wſſyſtko naſſe ćiało i krew/wſſyſtki żyły i kośći/wſſyſtkę duſſe i dycha. Coż ſie lepſſego mogło traffić Zacheuſſowi/Jedno to że go pan Chriſtus łaſkawie oglądał/ nań łaſkawie weirzał/ mile przyiął i vniego mieſſkał/ dla tego vznania / tak mieſſka przyſwoich wiernych/iako to mamy wzor z Zacheuſſa S. ktory ſie zgrzechow ſpowiedźiał/złe nabyte wracał/ á ku ſłowu Bożemu żyćiem ſwoim ſie przyſtoſował. Takći weirzy nakażde° grzeſſnego ktory niegodność ſwoię naśie wyznawa/ á páná Chriſtuſa zmiłośierdźiem iego widźieć żąda/ á ludzkie wraca / wtakowegoć domu/to ieſt/ wſercu pan Chriſtus mieſka/ i wiecznym przybytku ſniem przebywa.

Niemogł Zacheuſz oględać páná Chriſtuſa aż na drzewo wſtąpił/Tak że imy poki tu ieſteſmy natei niſkośći wźiemnem ćiele naſſem/wezłych myślach/żądać/ i vczynkach Chriſta widźieć niemożemy/

żemy/aż będziem czystego serca/ tak iako to sam pan Christus powiedzieć raczył v Mattheussa w 5. cap. Błogosławieni czystego serca/abowiem oni Boga ogladaia.
Potrzeba nam zaprawdę abyśmy tłusscza przeszli/ abyśmy nadrzewo wstapili/á serca do páná Boga podnieśli/á na páná Christusa nadrzewie zawiessone° patrzali/mękę i śmierć iego okrutna rozmyślali/á krzyż na nas od Boga włożony skromnie nośili/á za ty dobrodzieistwa iemu dziękowali. Tedy on krom omiesskania na nas weirzec raczy nas zawoła ksobie/ z Oicem i z Duchem S. będzie w nas miesska/ciało i dussę nassę zbawi. v Jana świętego w 14. cap.

Trzecia Częsc.

Nauka i pożytek skruchy nassei.

Zacheus taki pożytek swei pokuty czynił vznawssy śie że był niesprawiedliwem/drapiesscza/i grzessnem/przełożył sobie miłośierdzie Boże nad wssystki maietności swoie/wiedział że pan Bog roskazał miłowáć bliżniego swego iako śiebie samego/roskazał też iednaćśie(gdyż my tu naświećie)zbliżniem nassem/á wroćić co iest ie°/ przeto tak Zacheus vczynił/i tak do páná Christusa mowił/oto połowicę niego dobra dawam vbogiem/ á ieslim wczym ossukał bliźniego mego wracam á płacę czworako.

A ten ćy iest prawy owoc vznania nasse°/ v yiawssy śie wiara miłośierdzia Boże°/ á wziawssy złaski grzechow nassych odpusscze nie od niego/vznać też bliżniego nassego/á nic sobie neważac maiętności swoich dla niego/miłowáć go i wspomagać z serca prawego á wracać/nagradzać/płaćić czworako co iest ie°/ á takieć posługy sa pánu Bogu wdzieczne od tych ktorzy maia odpusscenie grzechow swoich/i są wiarą przes páná Christusa vsprawiedliwieni y miłuia go nadewssystki maiętności swoie.

A nierozumiei tak sobie że by go ono miało przed Bogiem vsprawiedliwić abo zbawić/że połowicę maiętności swoiei dał vbogiem iako falssywi kaznodzieie vczą/i tymi Zacheussowemi słowy maiętności ludzskie ksobie obracaia/i vbogiemi śie zową/i bierzą/á prawi vbodzy głot/i zymno ćierpią/ á oni śie zamurowawssy wroskossy śiedzą/Alećto dał zmiłośći bliżnego /wiara á łaska Boża vsprawiedliwioni/bo iuż nań pan Christus weirzał/i grzechy iemu złaski odpuśćił/á tak dobry owoc czynił dobrei wiary. Niepochwalił ći pan Christus Zacheussa dla te° że połowicę maiętności dał vbogiem/abo iż czworako wracał/ale że weń vwierzył/ że mu złaski grzechy odpuśćił/dla vznania á nawrocenia ie°/i rzekł. Dźiśia zbawięnie stało śie temu domowi/nierozumiei drzewianęmu/ abo kamiennemu budowaniu/boć pan Christus niewchrośćie ani wdomu budowanem miesska/

miesska/ale wsercu wiernym á skrussonym ktore páná Boga miłuie á słowo ie° chowa/i według iego śie rzadzi iako to on sam powiedzieć raczył. v S. Jana w 14. cap. Kto mię miłuie naukę moie chowa/ia Oćiec i Duch święty przyidziem do nie°/ á miesskać będziem vniego. A to iest prawdziwe poświacanie/vznać śie z Zacheussem żeś maluczky wdobroći/á wezłośći wielki. Iż dla małośći wswei tei á niczemnei sprawiedliwośći twoiei/niemożeś oględać páná Christusa. Naż wynić przed tłusscza/ to iest/vznać lichość á niegodność swoię/wstępić wiara mocna na drzewo/to iest/weirzeć na páná Christusa/dla niegodnośći nassei na drzewie zawiessonego/ktory też na nas miłośierdziem swoim pierwei weirzeć raczył/ grzechy nasse złaski swoiei odpusscza/i zbawienie przywroćił/wnas przes wiarę nassę á łaskę swoie miesska/á my też mamy bliżniem nassem (nieiedno to co ich iest) wracać / ale też nassego potrzebuiącem vdzielać/ á wespołek śie miłowáć/á tak wieczny żywot otrzymać.
I tak będziem błogosławionemy i niepokalanymi/ gdy będźie pan Christus miesskał wtem Kośćiele/wćiele nassym/ á my wnieni. Boć niemurowane/ani drzewiane domy/ale ćiała nasse sa kośćioły/ á przybytki Bożemi/iako ś. Paweł napisał do Corintow w 6. cap. A toć są odpusty że on nam odpusscza grzechy nasse za żywota nassego/i wieczny żywot dawa/Do ktorego mnie i was racz domieśćić panie Boże wtroicy iediny. Am̃.

Kazanie drugie o Świetei Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA NAPISAL MATTEVS SVVIETY W CAPITVLVM. XIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Szedł pan Jesus od Galileiei ku Jordanowi do Jana/aby był krzcżon od niego. Tedy Jan zbraniał śie mu stego mowiac

wiac: Mnie by tego potrzeba/ abys ty mnie krzcył/a ty domnie idziesz: Odpowiedział pan Jeſus mowiac do niego: Puſc to teras: Bo ſie to tak nam godzi wypełnic wſſyſtke ſprawiedliwoſc: Tedy mu dał pokoi: A tak okrzczony pan Jeſus wyſſedł zwody wnet: A wten czas niebioſa ſie otworzyły: J widział Ducha Bozego ktory s ſtepował iako gołebica a przychodził nań/A potym wnet głos znieba mowiacy/ Toc ieſt ſyn moi namileiſſy/ wktorym ſie ia kocham tegoż ſłuchaicie.

Wykład na Ewangelia.

Jeſli co myſlić mamy otroicy świętei/potrzeba nam pomnieć ſłowa Ewangeliei dziſieiſſei okrzćie Chriſtuſowem/abowiem tu ſławnie mianowane ſa oſoby trzy iednego Boſtwa/ktorych trzech perſon imięniem kazał pan Chriſtus krzćić wſſyſtky ludzi mowiac tak do Apoſtołow. Krzczac ie wymie Oica/i Syna/i Ducha święteº.

Wtei Ewangeliei Swiętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I Pierwſſa/Co to ieſt Bog.

II Wtora/Jż trzy ſa poſtaći abo oſſoby rozdźielne/ wiednei iſnośći Boſtwa.

III Trzećia/O przezwyſkach tych oſob/i wſſyſtkiego Krotka nauka i pożytek.

Pierwſſa Cżeſc.
Co to ieſt Bog.

DWie drodze ſa/abo dwoiaki ſpoſpob myſlenia i mowienia o miłym Bodze. Jeden ieſt rozumny ſpoſob/a drugy obiawiony zwolei ſamego Boga. Abowiem ludzie rozumny głoſu. wolei Bożei nieſnaiacy kiedy patrzaia na ſprawę niebieſką/ to ieſt/ na poſtępek porzadny ſłońca/mieśiaca/i gwiazd.

Jtem kiedy też patrza na ty ine poſtepki porzadne wkażdym przyrodzeniu każdeº ſtworzęnia/tedy ſobie myſli rozum madry i domyśla śie teº iże to muśy być nieiaki Duch wieczny niewidomy ktory ty rzeczy widome tworzy i ſprawuie.

A przetoż gdźie im przyidźie nieco mowić o panu Bogu/ tedy wnet oni ludzie madrzy wedle rozumu przyrodzoneº ſwego powiedza/iże Bog ieſt Duch rozumny wiekuiſty ktory ieſt przyczyna i poczatkiem wſſyſtkieº dobrego wkażdym przyrodzęniu wſſelakiego ſtworzęnia. J moga to ieſſcze przydać ktemu madrzy ludźie/ktory Duch wieczny chce teº po nas abyſmy iemu poſłuſſni byli i miedzy ſoba ieden drugiemu wrzeczach cnotliwych według przyrodzonego oneº roſadku cnoty i niecnoty/ktorzy madrzy a dobrzy ludzie maia wprzyrodzęniu ſwoim.

Takowe rozumienie o Boſtwie ieſt oſobny cud dobroći Boſkiei i oſobny dar Boſki wprzyrodzęniu ludźi madrych i dobrych/ ktore rozumienie byłoby iaśnieiſſe wprzyrodzeniu każdego człowieka kiedy by było przyrodzęnie to naſſe nieſſkażone zoſtało. Ale iż po ſkażeniu przyrodzęnia naſſeº/rzadki człowiek ieſt na świećie tak rozumu oſtreº ktoryby śie domyſlał teº o pánu Bogu co może być onim rozumiano ſprzyrodzęnia naſſego. A przetoż pan Bog dla głupych a zaślepionych myſli prze nieposłuſſeńſtwo/tedy śie zaśie znowu obiawił rodzaiowi ludzſkiemu nietylko ſłowem ſwoim/ ale [illegible] zeſławſſy na świat ſyna ſwoiego.

A przetoż ieſt inſſy ſpoſob myſlenia i badania o pá[illegible]u Bogu według obiawięnia Boſkieº/niſli ten ktory może vpatrzyć Plato madry i dobry człowiek według przyrodzęnia i według poſtepku niebieſkiego. Abowiem kiedy ludźie wierni czytaia abo ſłuchaia Hiſtoria o krzćie pańſkim przy ktorym widza iż ſyn moi namileiſſy/ przy ktorym widza iż ſyn ſtał w Jordanie/przy ktorym krzćie Duch S. s ſtępował pod oſſoba gołębiczky/kiedy też ſłuchaia ano pan Chriſtus ſyn Boga żyweº Boſtwa rozdźielne poſtaći abo oſoby czyni mowiac do Apoſtołow. Jdźćie na wſſyſtek świat opowiadaiac wola Boża a krzćićie wſſyſtky narody wymię Oica/i Syna/i Ducha S. tedy wnet domyſlaia śie teº iż pan Bog nieprzeſtaie na rozumnym badaniu abo myſleniu/ o przyrodzęniu ſwoim/ale chce być znan według obiawięnia ſwoieº/ Abowiem tak wyrzekł/ wten głos o ſynu ſwoim/Tego ſłuchaićie. Tedy śie też wnet wierni tym ſpoſobem myſlenia i mowięnia o pánu Bogu dźiela od poganow od Zydow/od Turkow/i od wſſyſtkych inych odſſczepieńcow/ Abowiemći wſſyſcy myſla i mowia o Bogu/modla śie i ſłuża Bogu bez ſłowa Bożego/i bez obiawięnia wolei świętei iego.

A przetoż kiedy co wierni ludźie chca myſlić abo mowić o pánu Bogu/tedy mowia według ſłowa i według obiawięnia Bożeº/ powiadaiac/iż Bog ieſt iſtność niewidoma/ rozumna/nięzmiernei wſſechmocnośći/Abowiem owſſechmocnośći iego tak ſtoi wpiśmie Gen. 1.

Gen. 1. cap. Iż na początku ſtworzył pan Bog niebo i ziemię. A o mądrośći tam że ſtoi/ I rzekł Bog/ abowiem mowić niemoże iedno rozumna iſtnośc.

I przydawaia wierni ludźie mowiąc o pánu Bogu iakowa to ieſt iſtnośc/ powiadaiąc iż ta iſtnośc ieſt mądra/ ſprawiedliwa/ prawdźiwa/ dobrotliwa/ Abowiem tak pan Bog przes piſmo mowi/ vczyńmy ſobie człowieka na wyobrażenie naſſe.

A przetoż ponieważ człowieczy rozum rozumie rzecz ſprawiedliwą i nieſprawiedliwą/ i vmie rozeznać prawdę od nieprawdy i kocha śie więcei wdobrotliwośći niſli weſłośći według przyrodzęnia nieſkażone°/ tedy pan Bog takowy ieſt/ iaky ieſt człowiek ſtworzony na wyobrażenie iego.

Ale iż potem Plato i każdy mądry dobry człowiek według przyrodzonei dobroty rozumu ſwe°/ może też powiedźieć toż o panu Bogu. Dla te° tedy wierni ludźie według obiawiania Boże° dźiela one iſtnośc wieczną niewidomą/ rozumną/ na trzy poſtaći/ aby śie wyłączyli od ludźi rozumnych/ ale niepobożnych. Powiadaiąc iże ta iſtnośc ieſt Oćiec wieczny/ wiecznie rodzący ſyna/ obraz Oicowſky ktory ieſt tei że iſtnośći z Bogiem Oicem/ Abowiem śie rodźi ſpoſtaći Boga Oica ſwe°/ ktory ſyn potym czaſu naznaczone° przyiął na śie ſtan grzeſſne° i głupie° przyrodzęnia człowiecze'/ i ſtał śie iednaczem miedzy Bogiem á miedzy człowiekiem i bogomodlcą vſtawicznym od wiernych ſwoich dla ktore° bywaią przyięći włáſkę i wyſłuchani i zbawieni wſſyſcy ludźie wierni. Powiadaią też iż ſtych dwu poſtaći odwieku pochodźi trzećia oſſoba Duch S. przes ktorą zaczyna Bog wſſechmogący wſercach wiernych żywot wieczny i nową świátłośc/ i prawą boiaśń/ i prawą nadźieie łaſky i miłośći Bożei/ modlitwy i dźiękowania i inſſe dobre cnoty. A to takowe myſlenie i mowięnie o pánu Bogu według obiawięnia ieſt dopiero całe i doſkonałe/ o ktorym Plato i wſſyſcy ludźie mądrzy i dobrzy nic niewiedzą bez obiawięnia/ ſktore° ten dwoi pożytek bierzęmy. Naprzod/ iż znamy wolą prawą Boſką. Potym iż więmy ktoremu Bogu modlić śie i dźiękować mamy.

Wtora Część.

Iż trzy ſą poſtaći abo oſoby rozdźielne/ wiednei iſtnośći Boſtwa.

Wierzyć mamy i wyznawać iże trzy ſą perſony rozdźielne abo troiaka poſtać rozdźielna wiednei iſtnośći Boſtwa rozdźielne°/ Abowiem śie nam tak ziawiło Boſtwo.

Ten rozdźiał trzech perſon abo troiakiei poſtaći iedne° nierozdźielne° Boſtwa ma być rozumian wedle rozdźielnych trzech właſnośći

ſnośći wiednym Boſtwie/ Abowiem aczkolwiek iako Oćiec tak też Syn i Duch święty ſą niezmiernei mądrośći i niezmiernei dobroty wiednei iſtnośći Boſtwa ſwe°/ A wſſakże ty trzy perſony abo tą troiaką poſtać rozdźielną/ właſnośći ſwei iedna drugiei nievdźiela/ ale inſſa ieſt właſnośc Boga Oica/ inſſa Boga ſyna/ inſſa Boga Ducha S. Abowiem Oćiec ieſt poſtać wieczna/ rozumna/ i wſſechmogąca ktora patrząc ſama wśie á myśląc ſama o ſobie rodźi od wieku obraz ſwoi s ſwoiei iſtnośći także wieczny rozumny i wſſechmogący. A przetoż to ieſt właſnośc Boga Oica wſſechmogącego z wieku rodźić ſyna obraz przes ktorą śie dźieli od ſyna/ Abowiem tei ſamei iednei właſnośći Synowi nievdźiela ani Duchowi S.

Druga perſona Syn / ieſt poſtać też wieczna mądra wſſechmogąca ktory ieſt obraz Oicowſky z iſtnośći ie° od wieku vrodzony/ A przetoż ta ieſt właſnośc Syna Boże° rodźić śie wiecznie z Boga Oica przes ktorą śie dźieli od Oica i od Ducha świętego.

Tego ſyna Boże° abo ten obraz Oicowſki Duch S. w piśmie świętem nazywa ſłowem/ Abowiem śie tak rodźi z Boga Oica iako śie zmyſlenia rozumu naſſe° rodźi vmyſł abo ſłowo naſſe/ zowie go też świátłośćią s świátłośći/ Abowiem tak śie za razem od wieku rodźi z Boga Oica/ iako za razem pochodzą promienie s świátłośći. W liśćie do Zydow tak Duch S. opiſuie ſyna Bożego/ iż ieſt świátłośc maieſtatu Boże° á wyrażony prawy obraz prawei podſtaći iego.

To wſſyſtko Jan S. na początku piſania ſwe° o ſynu Bożym iaśnie wyraził/ Abowiem piſſe iż od początku było ſłowo á ono ſłowo było w Bogu ktore ſłowo było Bogiem/ przes ktore ſłowo wſſyſtki rzeczy ſą ſtworzone/ Abowiem Bog Oćiec rozmyślaiąc ſobie s ſynem ſwoim/ wſſyſtko ſtworzenie widźi wnamilſſym ſynie ſwoim ktore ſtworzyć ma/ o ktorym rozmyſlaniu piſmo mowi/ vczyni ſobie człowieka na wyobrażenie naſſe. Ale my tak ſkrytych rzeczy niewyrozumiemy prze grubośc ſwoie aliż na onym świećie.

I piſſe dalei Jan S. Iż ono ſłowo wćieliło śie i ſtało śie człowiekiem i mieſſkało miedzy nami/ A przetoż to wćielenie iaśnie vkazuie oſobną perſonę i rozdźielną poſtać od perſony i od poſtaći Boga Oica i Ducha S. Abowiem tylko ſamo ſłowo oicowſkie/ ſam on obraz oicowſki przyiął na śie człowieczeńſtwo/ ktore° nieprzyimował na śie/ ani Oćiec/ ani Duch S.

Trudne śie to widzą myſlenia takie grubemu rozumowi naſſemu/ A przetoż my kiedy co chcemy myślić o oſobnei poſtaći ſynowſkiei wiedinośći Boſtwa/ tedy zawſſe obracaimy myſli naſſe ku wćielonemu ſynowi bożemu ktory tu vczył i w Jordanie śie krzćił i vmęczon/ i vmarł/ i wſtał zmartwych/ i wſtąpił naniebioſa i śiedźi naprawicy Boga oica i ſtał śie bogomodlcą naſſym i offiarą ktora

vblaga gniew Boży przes niedomyślna rade Boga wssechmogace°/i iest prawdziwie miedzy nami iako prawy Emanuel ktory nas nedzne sprawuie/ broni od nieprzyiaciela i zachowawa od złych przygod nassych/tak iako sie vkazował przed wćieleniem Patriarchom S. dla te° abysmy nic niewatpili o przytomnośći ie°.

A przetoż my myslac sobie o tei istnośći Bostwa/to iest/ o synu Bożym/wssystko myslenie swoie vwieżnimy v pána Christusa/á wiedzmy o tym iż dla te° śie zwłassczа na ten świat wćielył/ i dla tego tu wćieliwssy śie miedzy ludźmi obcował/aby to iaśnie ludźiam pokazał iże to osobne kochanie ie°/zawsse śie starać o człowieka grzessne° á zawsse słuchać miłośćiwie każde° zadania ie°/i owssem kiedy co chcemy myslić o Bogu Oicu/ tedy zawsse ono myslenie swoie poczynaimy od pána Christusa/przes ktore° potym przyidźiemy ku prawemu poznaniu Boga Oica. Abowiem nie bez przyczyny na nas zawołał Oćiec (Te° słuchaićie na te° patrzáićie) I nie bez przyczyny Philipowi rzekł pan Christus/Philipie kto widźi mnie widźi i Oica me°. Jakoby tak mowić raczył. Na tym świećie każde myślenie o Bogu Oicu prozne bywa bezemnie Philipie/ ale kto chce wyrozumieć Oica/muśi począć myslenie swoie o demnie. Abowie͞ dla te° mnie Oćiec moi na świat zesłał/iże świat niemogł wyrozumieć áni wierzyć temu/Aby pan Bog przytomnośćia swoia miał śie starać o ludźi i słuchać żadania ludzskie° wpotrzebach ich bezem

Trzećia persona Duch S. iest postać wieczna / madra y (nie, wssechmogaca iednakiei istnośći z Bogiem Oicem i s Synem ktory pochodźi z Boga Oica i s Syna. A przetoż ta iest własność tei persony ktorei drugym nievdźiela/pochodźić zobudwu/abowiem iako śie rodźi zmyślenia rozumnei dusse człowieczei vmysł rzeczy niektorei abo słowa/to iest/rzecz nieiakowa:á zone° rozumne° myślenia i zone° vmysłu pochodźi trzećia rzecz/to iest/ wola.

Tymże obyczaiem zmyslenia z Boga Oica rodźi śie syn/ iakoby vmysł Oicowski á zobudwu pochodźi Duch S. przes ktore° Bog wssechmogacy i s Synem swoim wssystki rzeczy tworzy i serca ludskie odnawia/i Kośćioł swoi sprawuie i poświaca/ Abowiem iako vmysł zmyślenia rozumnei dusse/ aby przyssedł ku skutku to wssystko zależy na wolei rozumu i vmysłu człowiecze°/abowiem społeczna wola ktora pochodźi zrozumu i zumysłu nasse° abo nienawidźy/ abo miłuie/abo pomiata/abo przyimuie rzeczy ktore przed soba ma: podobnym obyczaiem Duch S. ktory pochodźi społecznie z Boga Oica/i s Syna tworzy to co raczy/á psuie cze° niepotrzeba/á iest istność zistnośći Boga Oica i Syna/A wssakże iako wola człowiecza niewymysli nic tak iako rozum wymysli/Ale tylko wola człowiecza chuć á nadchnienie wserce s siebie podaie.

Tymże sposobem Duch S. nierodźi syna tak iako Oćiec rodźi/

ale tylko s śiebie nadchnienie á podussczenie rzeczom stworzonym podaie. Abowiem zwolei Boga Oica i Syna skuteczne nadchnienie i podussczenie wychodźy/ktore nadchnienie iest istność Boga Oica i Syna: ktore nadchnienie tę własność swoię/ma iż śie nierodźi ale pochodźi. O tei sprawie Ducha ś. Moises tak pisse pissac o stworzeniu świata mowiac/A duch Boży wnośył śie nad woda to iest/mnożył wodę i przydawał iei mocy/ iei przyrodzonei/ Abowiem Bog wssechmogacy przes nadchnienie Ducha swe° S. przyczynia istnośći żywota i russania każde° stworeniu swoiemu. Tak.

1. Pierwsse/ Przytym te° śie tu nauczeny iże iaka iest sprawa Troice S. przystworzęniu/takowaś też iest przy odnawianiu grubego á slepe° przyrodzęnia człowiecze°/ Abowiem iako przy stworzęniu Bog Oćiec i s synem namilssym przes nadchnienie Ducha Święte° przyczynia istnośći każdemu stworzęniu/i żywota/i russania. Tymże śie też sposobem dźieie przy odnawianiu/abowiem wodnawianiu złe° przyrodzęnia człowiecze° Bog Oćiec znamilssym synem przes vstawiczne nadchnienie Ducha swe° ś. za słuchanim słowa Boże° vstawicznie zażega nowa światłość w dussy człowieka grzessne°/to iest/vstawicznie vkazuie człowiekowi odnowionemu srogy gniew Boży przećiwko grzechowi/ a potym też vstawicznie vkazuie obiecane miłośierdźie dla posłusseństwa i dosyć vczynięnia syna Boże°.

2. Wtore/Przes ono nadchnienie Ducha ś. vstawicznie wzbudza człowieka odnowione° aby wnadźieie obiecanei łaski przes syna prośył Boga Oica o każda rzecz nietylko sobie/ale też Kośćiołowi Bożemu potrzebna.

3. Trzećie/Przes ono nadchnienie Ducha ś. nachyla vstawicznie wolei człowieka odnowiune°/aby śie pánu Bogu że wssystkiem na wola podał/aby pánu bogu nietylko za sscześćie/ale też i za skarанie zawsse zwielka ochota dźiękował. O tei sprawie pan Christus powiadał/mowiac. Duch ś. będźie mie wielbył/to iest/będźie zażegał vznanie dobrodźieistwa one° wdussach ktore wdźiecznie przyimuia łaskawa obietnice Boga Oica me°.

Słysseliśćie iuż iako trzy persony abo trzy podstaći rozdźielne nierozdźielne° iedine° bostwa/maia być rozumiane/Abowiem tak iż Oćiec wieczny kiedy patrzy wniezmierna wssechmocność/ wniezmierna madrość/i wniezmierna dobrotę swoie/tedy tak myślac o przyrodzęniu bostwa swe°/od wieku rodźi obraz swoi syna swoie° iakoby nieiakowy vmysł swoi. Zaśie syn Boży spodstaći Oicowskiei zwieku vrodzony/iest obraz prawy ie°.

Trzećia persona Duch ś. pochodźi od oica i od syna/ á iest nadchnienie i russanie każde° stworzęnia przes ktore° też dźieieśie odnowienie i vstawiczne poświącanie dusz wiernych ludźi.

Potrzeba wam też i to przy tym pamiętać iż od ſubtylne° myſlenia o Troicy ś. mąmy myſli ſwoie odwodźić do widome° i od proſte° obiawięnia á zwłaſſcza do one° ktore śie dźiało przy krzćie/ Abowiem tam iawnie oćiecj na nas woła/ Te° ſłuchaićie. Zaśie ſyn wczłowieczeńſtwie ſtoi w Jordanie/ Tym że obyczaiem Duch ś. vkazał śie pod oſoba gołębicza. A przetoż to ſą trzy rozdźielne podſtaći/ nierozdźielnei/ iednei iſtnośći Boſtwa.

Trzecia Cżeſć.

O przezwyſkach tych oſſob/ i wſſyſtkie° krotka nauka y pożytek.

Szukaimy przezwyſk wpiśmie S. ktoremi ty trzy podſtaći bywaią nazywane przes Ducha S. J naiduiemy to wpiśmie iż pierwſſą perſone abo pierwſſą podſtać Boſtwa nazywa Duch S. Oicem páná naſſe° Jeſu Chriſtuſa.

2. Druga poſtac/ to ieſt/ ſyna zowie piſmo ſłowem i obrazem Oicowſkiei poſtaći i światłośćia s światłośći/ Abowiem śie tak rodźi ſyn Boży ſpoſtaći Boga Oica iako śie rodźi ſłowo zmyſlenia duſſe rozumnei/ Abowiem też ſłowo ieſt iakoby obraz każdego myślenia.

3. Trzećia poſtać/ to ieſt/ Ducha S. zowie piſmo Paracletus/ to ieſt/ poćieſſyćiel/ raica/ i pomocnik á to też dla trzech zwłaſſcza przyczyn. Abowiem Duch S. iakoby nieiaki pomocnik v prawa naucza zebranie ſwoie iako maią ten świat obwinić/ i naucza też iako śie maią wymawiać wierni ludźie/ kiedy ony świat potwarza: O tei nauce Ducha S. powiada pan Chriſtus v Jana ś. w 16. ca. mowiąc. Kiedy przyidźie Duch S. tedy was powiedźie na wſſeliiaką prawdę. J zaśie. Jo. 14. cap. Nauczy was wſſyſtkie° i przywiedźie wam na pamięć wſſyſtko to co wam powiadał.

Ta nauka Ducha S. dwoiakiem ſpoſobem bywa miedzy wiernymi/ Abowiem abo zwierzchnie vczy przes ſłowo Boże/ abo wnętrznie przes oświecenie ſerdeczne/ aby ludźie mogli wyrozumieć prawie prawą wolą Bożą/ bo przes Ducha S. rozumy ludzſkie zawſſe błądzą od prawdy zwiedźieni mniemanim falſſywym głupiego rozumu przyrodzone°.

Drugy vrząd te° pomocnika Ducha ś. ieſt/ poćwierdzać wnauce prawdźiwei ktorą Diabeł rozmaićie i vſtawicznie chce potwarzać i potwarza/ Abowiem wiele ludźi widamy ktorzy ſprzodku dobrze wolą Boſką rozumieli/ A na potym przes rozumne ſwoie myſlenie poczęli wątpić o wolei Bożei i ſtali śie na koniec niepobożnymi/ A przetoż potrzeba wiernym ludźiam aby czuli o ſobie/ á Ducha ś. na pomoc wzywali dla vtwierdzenia nauki i wolei naſſe° Boga w ſercach ſwoich.

Trzeći

brak 2 kart na końcu.

